KOMENTARZ

historyczno-kulturowy do

NOWEGO TESTAMENTU

Craig S. Keener

Redakcja naukowa wydania polskiego
Krzysztof Bardski
Waldemar Chrostowski

Oficyna Wydawnicza „Vocatio"
Warszawa

Imprimatur:
Za zgodą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej nr 4546/NK/2000 z dn. 30.11.2000 r.

Przekład:
Zbigniew Kościuk

Redakcja techniczna:
Tadeusz Zawadzki

Korekta:
Hanna Stompor

Opracowanie graficzne okładki:
Joanna Złonkiewicz

Wydanie drugie

Copyright © 2000 by Oficyna Wydawnicza „Vocatio", Warszawa
All rights reserved

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana
ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, foto-
optycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana
w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do Oficyny Wydawniczej „Vocatio",
02-798 Warszawa, skr. poczt. 41
e-mail: vocatio@vocatio.com.pl http://www.vocatio.com.pl

Redakcja: fax (0-22) 648 63 82, tel. (0-22) 648 54 50
Dział handlowy: fax (0-22) 648 03 79, tel. (0-22) 648 03 78

Księgarnia wysyłkowa „Vocatio": 02-798 Warszawa 78,
skr. poczt. 41, tel. 0-603 861 952, e-mail: ksiegarnia@vocatio.com.pl

ISBN 83-7146-153-4

Warszawa, dnia 27 czerwca 1997 r.

PRYMAS POLSKI

Słowo wstępne

Napawa radością fakt, że wierzący coraz częściej i chętniej sięgają po Pismo Święte. Zawiera ono bowiem to, co Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu zechciał objawić o sobie i odkrywa najważniejsze potrzeby i tęsknoty człowieka. Czytanie i rozważanie ksiąg świętych zapewnia wzrost życia religijnego, odmienia na lepsze ludzkie postępowanie i ukazuje perspektywy wieczności. „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca" — czytamy w Liście do Hebrajczyków (4, 12).

Kościół okazuje pomoc w trudnym zadaniu poznawania i rozumienia Biblii także przez promowanie rezultatów badań uczonych. Studiują oni Pismo Święte, objaśniając je jako słowo Boże i ludzkie. W ostatnich latach — zgodnie z zaleceniem Soboru Watykańskiego II — nastąpił w tej dziedzinie w Polsce znaczny postęp. W nurt tych dokonań wpisuje się „Prymasowska Seria Biblijna", obejmująca najbardziej fundamentalne pomoce niezbędne dla rzetelnych studiów biblijnych.

Można żywić nadzieję, że książki, które się w tej serii ukazują, przyczynią się do dalszego pogłębiania i upowszechniania rzetelnych badań biblijnych, a przez to do nowego ożywienia duszpasterstwa i duchowości biblijnej. W ten sposób zwielokrotnią w Kościele błogosławione owoce pragnienia poznawania i umiłowania Trójjedynego Boga.

+ Józef Card. Glemp

†Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

PRYMASOWSKA SERIA BIBLIJNA

1. ks. Remigiusz Popowski SDB – Michał Wojciechowski (przeł.), *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994, 1995, 1996, 1997
2. James A. Pritchard (red. naukowa), ks. Waldemar Chrostowski (konsult. naukowa wydania polskiego), *Wielki atlas biblijny*, Warszawa 1994, 1997
3. ks. Remigiusz Popowski SDB, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1994, 1995, 1997
4. ks. Jan Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991, 1997, 1999
5. Bruce M. Metzger – Michael D. Coogan (red. naukowa), ks. Waldemar Chrostowski (konsult. wydania polskiego), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, 1997, 1999
6. Michał Wojciechowski (przeł. i oprac.), *Synopsa czterech Ewangelii*, Warszawa 1997, 1999
7. ks. Remigiusz Popowski SDB, *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997
8. Bruce Metzger – David Goldstein – John Ferguson (konsult. naukowa), ks. Waldemar Chrostowski (konsult. wydania polskiego), *Wielkie wydarzenia czasów biblijnych*, Warszawa 1998
9. Paul J. Achtemeier (red. naukowa), *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1998, 1999
10. ks. Janusz Frankowski, *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. Transkrypcja typu „B" oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy*, Warszawa 1999
11. Dan Bahat, ks. Waldemar Chrostowski (oprac. wydania polskiego), *Atlas biblijnej Jerozolimy*, Warszawa 1999
12. ks. Piotr Briks, *Słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999
13. ks. Ryszard Rubinkiewicz SDB (oprac. i wstępy), *Apokryfy Starego Testamentu*, Warszawa 1999
14. Anna Kuśmirek (przeł. i oprac.), *Hebrajsko-polski Stary Testament – Księga Rodzaju, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, transkrypcją oraz indeksem rdzeni*, Warszawa 2000
15. ks. Remigiusz Popowski SDB (przeł., wprow. i przypisy), *Nowy Testament. Przekład na Wielki Jubileusz Roku 2000*, Warszawa 2000.
16. Craig S. Keener, ks. Krzysztof Bardski – ks. Waldemar Chrostowski (red. naukowa wydania polskiego), *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000.

Spis treści

Słowo wstępne Prymasa Polski V
Alfabetyczny wykaz skrótów tytułów ksiąg Starego i Nowego Testamentu VIII
Przedmowa redaktora naukowego „Prymasowskiej Serii Biblijnej" IX

WSTĘP
Komentarz historyczno-kulturowy XI
Jak należy korzystać z tej książki XIII
Jak nie należy korzystać z tej książki XV
Komentarz przeznaczony nie tylko dla uczonych XVI
Biblia zachęca nas, abyśmy ją interpretowali XVIII
Kulturowe uwarunkowania Pisma Świętego XIX
Ograniczenia naszej własnej kultury XX
Niebezpieczeństwo nadużywania tła kulturowego XXIII
Konieczność tłumaczenia języka i kultury Biblii XXIV
Praca, która pozostaje do wykonania XXVI

EWANGELIE I DZIEJE APOSTOLSKIE
Wprowadzenie do Ewangelii 3
Ewangelia według świętego Mateusza 7
Ewangelia według świętego Marka 80
Ewangelia według świętego Łukasza 122
Ewangelia według świętego Jana 184
Dzieje Apostolskie 234

LISTY APOSTOLSKIE I APOKALIPSA ŚWIĘTEGO JANA
Wprowadzenie do Listów apostolskich 308
List do Rzymian 311
1 List do Koryntian 343
2 List do Koryntian 376
List do Galatów 398
List do Efezjan 415
List do Filipian 429
List do Kolosan 438
1 List do Tesaloniczan 450
2 List do Tesaloniczan 461
1 List do Tymoteusza 467
2 List do Tymoteusza 481
List do Tytusa 490
List do Filemona 497
List do Hebrajczyków 501
List Jakuba 532
1 List Piotra 547
2 List Piotra 561
1 List Jana 569
2 List Jana 579
3 List Jana 581
List Judy 583
Apokalipsa Jana 586

Glosariusz 637
Bibliografia do historyczno-kulturowego tła Nowego Testamentu 647
Mapy i tablice 653

Książkę tę dedykuję naszym braciom i siostrom, którzy podejmują ewangelizację w Afryce, Azji, Ameryce Łacińskiej, w gettach miast Ameryki Północnej i w wielu innych miejscach, w których wyznawcy Jezusa Chrystusa płacą wysoką cenę za głoszenie Jego Ewangelii. Wielu z nich nie miało czasu lub okazji, by badać pierwotny kontekst kulturowy Nowego Testamentu, modlę się więc z całego serca, by ta książka okazała się dla nich użyteczna w służbie dla naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Autor

Alfabetyczny wykaz skrótów tytułów ksiąg Starego i Nowego Testamentu

Ab	*Księga Abdiasza*
Ag	*Księga Aggeusza*
Am	*Księga Amosa*
Ap	*Apokalipsa świętego Jana*
Ba	*Księga Barucha*
BT	Biblia Tysiąclecia
Dn	*Księga Daniela*
Dz	*Dzieje Apostolskie*
Ef	*List do Efezjan*
Est	*Księga Estery*
Ez	*Księga Ezechiela*
Ezd	*Księga Ezdrasza*
Flm	*List do Filemona*
Flp	*List do Filipian*
Ga	*List do Galatów*
Ha	*Księga Habakuka*
Hbr	*List do Hebrajczyków*
Hi	*Księga Hioba*
Iz	*Księga Izajasza*
J	*Ewangelia według świętego Jana*
1 J	*Pierwszy List świętego Jana Apostoła*
2 J	*Drugi List świętego Jana Apostoła*
3 J	*Trzeci List świętego Jana Apostoła*
Jdt	*Księga Judyty*
Jk	*List świętego Jakuba Apostoła*
Jl	*Księga Joela*
Jon	*Księga Jonasza*
Joz	*Księga Jozuego*
Jr	*Księga Jeremiasza*
Jud	*List świętego Judy*
Koh	*Księga Koheleta* czyli *Eklezjastesa*
Kol	*List do Kolosan*
1 Kor	*Pierwszy List do Koryntian*
2 Kor	*Drugi List do Koryntian*
Kpł	*Księga Kapłańska*
1 Krl	*Pierwsza Księga Królewska*
2 Krl	*Druga Księga Królewska*
1 Krn	*Pierwsza Księga Kronik*
2 Krn	*Druga Księga Kronik*
Lb	*Księga Liczb*
Lm	*Lamentacje*
Łk	*Ewangelia według świętego Łukasza*
1 Mch	*Pierwsza Księga Machabejska*
2 Mch	*Druga Księga Machabejska*
Mdr	*Księga Mądrości*
Mi	*Księga Micheasza*
Mk	*Ewangelia według świętego Marka*
Ml	*Księga Malachiasza*
Mt	*Ewangelia według świętego Mateusza*
Na	*Księga Nahuma*
Ne	*Księga Nehemiasza*
NT	*Nowy Testament*
Oz	*Księga Ozeasza*
Pnp	*Pieśń nad Pieśniami*
1 P	*Pierwszy List świętego Piotra Apostoła*
2 P	*Drugi List świętego Piotra Apostoła*
Prz	*Księga Przysłów*
Ps	*Księga Psalmów*
Pwt	*Księga Powtórzonego Prawa*
Rdz	*Księga Rodzaju*
Rt	*Księga Rut*
Rz	*List do Rzymian*
Sdz	*Księga Sędziów*
1 Sm	*Pierwsza Księga Samuela*
2 Sm	*Druga Księga Samuela*
So	*Księga Sofoniasza*
ST	*Stary Testament*
Syr	*Mądrość Syracha* czyli *Eklezjastyk*
Tb	*Księga Tobiasza*
1 Tes	*Pierwszy List do Tesaloniczan*
2 Tes	*Drugi List do Tesaloniczan*
1 Tm	*Pierwszy List do Tymoteusza*
2 Tm	*Drugi List do Tymoteusza*
Tt	*List do Tytusa*
Wj	*Księga Wyjścia*
Za	*Księga Zachariasza*

*Nazwy i terminy wyjaśnione w glosariuszu

Przedmowa redaktora naukowego „Prymasowskiej Serii Biblijnej"

Głosząc tajemnicę Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz tajemnicę wcielenia Syna jako wydarzenia niosącego zbawienie całej ludzkości (Deklaracja *Dominus Iesus,* nr 1), Kościół niezłomnie wyznaje swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca". Do podstawowej treści chrześcijańskiego wyznania wiary należy przeświadczenie, że Bóg, stając się w osobie Jezusa z Nazaretu prawdziwym człowiekiem, wszedł – najgłębiej jak to możliwe – w dzieje ludzkości. To najbardziej niezwykłe wydarzenie zbawcze można i trzeba umiejscawiać w określonych ramach czasu i przestrzeni. To dzięki nim istnieje historia i geografia zbawienia, zaś obie mają doniosły wymiar i wydźwięk teologiczny.

W kontekście przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, a także w trakcie jego uroczystych obchodów jeszcze raz stało się jasne, że najbardziej fundamentalnym odniesieniem dla chrześcijanina jest wzgląd na to, że wcielenie Syna Bożego oznacza „pełnię czasu". W Liście apostolskim *Tertio Millennio adveniente* (10 XI 1994) Jan Paweł II napisał: *„W chrześcijaństwie czas ma podstawowe znaczenie.* W czasie zostaje stworzony świat, w czasie dokonuje się historia zbawienia, która osiąga swój szczyt w »pełni czasu« Wcielenia i swój kres w chwalebnym powrocie Syna Bożego na końcu czasów. *Czas staje się w Jezusie Chrystusie Słowie Wcielonym wymiarem Boga,* który jest wieczny sam w sobie" (nr 10). Z tej prawdy wynika obowiązek uświęcania czasu, zaś jeden z jego najważniejszych aspektów stanowi świętowanie, które trwale upamiętnia i uobecnia dzieło zbawcze Boga dokonane w Jezusie Chrystusie. Aby je pełniej poznawać i zrozumieć, trzeba koniecznie uwzględnić realia czasowo-przestrzenne, w których miało miejsce. Ta świadomość jest wyraźnie obecna w chrześcijańskim *Credo,* dochodząc wyraźnie do głosu we wzmiance o Poncjuszu Piłacie.

Określone uwarunkowania czasu i miejsca, w których dokonało się dzieło zamierzone i urzeczywistnione przez Boga, oznaczają głębokie osadzenie Bożego planu zbawienia w rzeczywistości ludzkiej historii i kultury. Można powiedzieć, iż gdyby Jezus żył w innych czasach oraz w innym miejscu, Jego życie i posłannictwo w mniejszym lub większym stopniu wyglądałyby inaczej. Przedstawiając osobę i posłannictwo Jezusa Chrystusa oraz ukazując ich najbardziej istotne znaczenie i sens, cały Nowy Testament jest przesiąknięty informacjami dotyczącymi ich tła kulturowego, religijnego, społecznego, obyczajowego, a nawet psychologicznego i politycznego. Chcąc

poznać życie i nauczanie Jezusa z Nazaretu, chrześcijanie muszą poznawać również jego bogaty i zróżnicowany kontekst historyczno-kulturowy, w którym to orędzie zaistniało, zostało przyjęte bądź było kontestowane, okrzepło, a następnie rozprzestrzeniło się po całej ziemi. Tylko w taki sposób można trafnie i skutecznie odróżnić to, co ponadczasowe i zawsze aktualne od tego, co wynika z przemijających i zmiennych okoliczności czasu i miejsca.

Wszechstronne poznawanie historyczno-kulturowego tła Nowego Testamentu stanowi przede wszystkim rezultat podjęcia i żywiołowego rozwoju w Kościele badań historyczno-krytycznych i literackich nad Biblią. Długa droga, przebyta od *Providentissimus Deus* Leona XIII (18 XI 1893), przez *Divino afflante Spiritu* Piusa XII (30 IX 1943), po dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* (23 IV 1993), ukazała i potwierdziła ogromny wkład egzegezy katolickiej w zgłębianiu i rozważaniu Bożego planu zbawienia, wraz z jego kulminacją, czyli tajemnicą wcielenia Syna Bożego. Ten bogaty dorobek wpisuje się w żmudne poszukiwania podejmowane przez chrześcijan różnych wyznań, z których ogromna część jest podporządkowana potrzebom duszpasterskim i misyjnym. Właśnie duszpasterze i głosiciele Słowa Bożego stale potrzebują pomocy opracowanych przez naukowców i specjalistów z różnych dziedzin, które pozwalają lepiej rozumieć, poprawniej wykładać oraz skuteczniej głosić orędzie Jezusa Chrystusa oraz wspaniały Boży plan zbawienia człowieka i świata.

Amerykańskie wydanie *Komentarza historyczno-kulturowego do Nowego Testamentu* zostało poddane wnikliwej redakcji, dzięki której katoliccy użytkownicy tej książki w Polsce, wśród Polonii, a także na misjach mogą z niej owocnie korzystać. Jednym z najważniejszych aspektów opracowania redakcyjnego są uzgodnienia z najnowszym, piątym, wydaniem Biblii Tysiąclecia, ogłoszonym w Wielkim Jubileuszu Roku 2000. Włączenie tego komentarza do „Prymasowskiej Serii Biblijnej" powinno sprzyjać głębszemu zrozumieniu faktu, że Słowo Boże zawarte na kartach Pisma Świętego, uwarunkowane okolicznościami czasu i przestrzeni, jest skierowane do każdego człowieka i do całej ludzkości. „Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić" (Pwt 30,14). Wspomaganie tego zadania to główny cel każdej interpretacji Biblii, również tej, która wydobywa i przedstawia jej uwarunkowania historyczno-kulturowe.

Ks. prof. UKSW dr hab. Waldemar Chrostowski

Wstęp

Poznanie tła kulturowego i historycznego pomaga w wyjaśnieniu każdego tekstu Nowego Testamentu, mimo to znaczna część przedstawionego tutaj materiału nie była do tej pory dostępna dla przeciętnego czytelnika. Chociaż istnieje wiele cennych komentarzy, żaden nie został poświęcony wyłącznie problematyce kulturowego i historycznego zaplecza tekstów biblijnych. Jednak tego właśnie elementu – tła, które wyjaśnia, jak pisarze i pierwsi czytelnicy Nowego Testamentu rozumieli jego przesłanie – najbardziej potrzebuje przeciętny czytelnik jako pomocy do studiowania Pisma Świętego (większość innych elementów, takich jako kontekst literacki, można wydedukować z samego tekstu).

Chociaż istnieją prace poświęcone kulturowemu tłu Nowego Testamentu, żadna nie pozwala czytelnikowi na uzyskanie odpowiedzi na wszystkie istotne pytania dotyczące danego fragmentu. Taki stan rzeczy skłonił mnie do podjęcia się zadania, które było tak długo zaniedbywane. Pisałem tę książkę w nadziei, że dzięki niej chrześcijanie będą mogli odczytywać Nowy Testament w sposób bliższy rozumieniu, jakie nadawali mu jego pierwsi czytelnicy.

Komentarz historyczno-kulturowy

Poznanie tła kulturowego wpływa na sposób, w jaki odczytujemy przesłanie Nowego Testamentu. Podam przykład. Ponieważ w świecie starożytnym było wielu egzorcystów, ówcześni czytelnicy nie byli zaskoczeni, że Jezus wyrzucał złe duchy, lecz znajdowali się pod silnym wrażeniem faktu, iż czynił to „swoim słowem", bowiem większość egzorcystów posługiwała się magicznymi zaklęciami lub środkami uśmierzającymi ból. Umieszczenie w szerszym kontekście konfliktu dotyczącego nakrywania głowy przez kobiety (1 Kor 11) – tj. napięcia między zamożnymi i mniej zamożnymi kobietami w Koryncie, które wywołała sprawa nakrywania głowy – pomaga w lepszym zrozumieniu nauczania Apostoła Pawła. Zrozumienie poglądów starożytnych na temat niewolnictwa pozwala stwierdzić, że nauka Pawłowa była daleka od wspierania tej instytucji, a wręcz przeciwnie, osłabiała ją. Zrozumienie sensu, jaki Żydzi nadawali słowu „zmartwychwstanie", dostarczy odpowiedzi na wiele wątpliwości współczesnych sceptyków, które dotyczą charakteru zmartwychwstania Jezusa. I tak dalej...

Jedynym celem tego komentarza (w przeciwieństwie do większości innych) jest dostarczenie czytelnikowi najważniejszych faktów z tła kulturowego, społecznego i historycznego, by mógł odczytywać Nowy Testament tak, jak rozumieli go jego pierwsi czytelnicy. Chociaż niezbędne były pewne uwagi dotyczące kontekstu reli-

gijnego lub teologii, starałem się ograniczyć je do minimum, by większość pracy interpretacyjnej pozostawić czytelnikowi.

Poznanie kultury starożytnej jest niezbędnym warunkiem zrozumienia orędzia Biblii. Podkreślenie znaczenia historyczno-kulturowego tła twórczości autorów biblijnych nie przeczy trwałej aktualności Pisma Świętego. Chodzi jedynie o to, że nie ma zastosowania w każdych *okolicznościach*. Różne fragmenty biblijne odnoszą się do różnych sytuacji. Na przykład jedne teksty mówią o tym, jak osiągnąć zbawienie, inne o powołaniu do działalności misyjnej przez Jezusa Chrystusa, jeszcze inne o okazywaniu troski o ubogich. Jednak zanim odwołamy się do któregoś z tych fragmentów, musimy zrozumieć, jakich okoliczności pierwotnie dotyczył.

Nie chodzi o to, by pomniejszyć znaczenie innych elementów interpretacji biblijnej. Sprawą najważniejszą, ustępującą miejsca jedynie zastosowaniu nauki Biblii do naszego życia pod kierownictwem Ducha Świętego, jest kontekst literacki: odczytanie każdej z ksiąg biblijnych w sposób, który odpowiada jej przesłaniu, jakie ukształtowało się pod wpływem natchnienia Ducha Świętego. Komentarz ten sam w sobie stanowi jedynie narzędzie, które umożliwia czytelnikom poznanie tła Nowego Testamentu — na tym jednak sprawa się nie kończy. We własnych kazaniach i nauczaniu większą wagę przywiązuję do kontekstu literackiego, niż do zagadnień związanych z tłem kulturowym. Czytelnicy mogą jednak ustalić kontekst literacki fragmentu podczas samodzielnego studiowania Biblii. Dla duchownych i innych czytelników Biblii kluczowym czynnikiem jest również praktyczne zastosowanie przesłania biblijnego — jednak konkretne sposoby zastosowania będą różne w różnych kulturach, będą też różne dla różnych ludzi. I to każdy czytelnik Biblii może uczynić bez pomocy innych.

Dla większości użytkowników tego komentarza, którzy nie uczyli się języka greckiego i hebrajskiego, aby zrozumieć Biblię wielkie znaczenie ma jej dobry, zrozumiały przekład. Dzisiaj posiadamy ponad pięć tysięcy rękopisów ksiąg Nowego Testamentu. Niektóre z nich pochodzą z okresu bardzo bliskiego, stosując kryteria stosowane do tekstów starożytnych, czasowi powstania oryginalnych tekstów Nowego Testamentu. Sytuacja taka sprawia, że Nowy Testament jest najlepiej udokumentowanym utworem literackim starożytności, wyjaśnia też, dlaczego współczesne przekłady są znacznie wierniejsze od przekładów dokonanych w przeszłości. Najważniejszym jednak powodem posługiwania się współczesnym przekładem Biblii jest to, iż został on opracowany w języku, którym obecnie się posługujemy, jest więc łatwiejszy do zrozumienia. Zrozumienie Biblii, które umożliwia wierne wypełnianie jej nauki, jest przecież głównym celem jej czytania.

Inne metody analizy tekstu, np. sporządzenie zarysu jego struktury i robienie notatek, są z powodzeniem stosowane przez wielu czytelników. Jednak większość czytelników, którzy pragną żyć zgodnie z nauką Biblii, nie ma wystarczającej wiedzy na temat jej tła kulturowego. Mój komentarz ma na celu zaspokojenie tej potrzeby i powinien być stosowany w połączeniu z innymi ważnymi elementami studiowania Biblii: wiernym i zrozumiałym przekładem, analizą kontekstu, modlitwą i odniesieniem do konkretnej sytuacji czytelnika.

Muszę jeszcze raz zaznaczyć, że komentarz ten nie pomoże tym, którzy zapominają o kontekście — o zasadzie interpretacji, która odgrywa większą rolę od poznania tła kulturowego. Najlepszym sposobem postępowania jest czytanie każdej księgi Biblii w całości, zamiast przeskakiwać od jednego fragmentu do drugiego, by uchwy-

cić jej przesłanie. Księgi te powstawały oddzielnie, kierowano je do różnych kręgów czytelników, którzy odczytywali je w całości i stosowali w konkretnej sytuacji życiowej. Należy o tym pamiętać czytając, nauczając i głosząc kazania w oparciu o Biblię. (Wiele rzekomych sprzeczności w Piśmie Świętym. wynika z ignorowania kontekstu oraz nieznajomości sposobu pisania w starożytności. Starożytni pisarze, podobnie jak współcześni kaznodzieje, często modyfikowali i uaktualniali język, zachowując jednak istotny sens przesłania. Kontekst analizowanego fragmentu stanowi zatem ważną wskazówkę, jak należy powoływać się na Biblię.) Ważne jest więc, by zawsze zbadać kontekst danego fragmentu, zanim sięgnie się do tego komentarza.

Jednak kiedy już zbadamy kontekst danego fragmentu, komentarz ten okaże się narzędziem o nieocenionej wartości. Można się nim posługiwać podczas codziennej lektury Pisma Świętego, można go wykorzystywać do badań lub przygotowania kazania. Najważniejszą księgą, którą powinniśmy studiować, jest księga, którą chrześcijanie uznają za Słowo natchnione — mam nadzieję, że komentarz ten będzie służył pomocą wszystkim chrześcijanom w studiowaniu Słowa Bożego.

Chociaż formuła przyjęta w tej książce została poddana licznym sprawdzianom w sali wykładowej, podczas studiów nad Biblią, głoszenia kazań i czytania dla własnego zbudowania, może wszak nie zawierać odpowiedzi na pewne społeczno-kulturowe pytania związane z danym fragmentem Nowego Testamentu. Mimo próby udzielenia odpowiedzi na właściwe pytania, nie było przecież możliwe przewidzenie wszystkich wątpliwości, jakie się pojawią.

Czytelnik może również odkryć jakieś istotne elementy kulturowego tła danego fragmentu w innych tekstach, które uznałem za wskazane odnotować. Ponieważ Nowy Testament jest sam w sobie zbiorem ksiąg napisanych dla różnych czytelników (np. Ewangelia Marka była przeznaczona do szybkiego przeczytania, zaś Ewangelia Mateusza miała być studiowana i zapamiętywana), mój sposób podejścia do niektórych ksiąg jest bardziej szczegółowy niż do innych. Jako najbardziej obca współczesnym czytelnikom, wyjątkowo szczegółowej analizie została poddana Księga Apokalipsy.

Jak należy korzystać z tej książki

Komentarz ten może być używany jako źródło informacji lub stanowić uzupełnienie codziennej lektury Pisma Świętego. Czytając Biblię w celu osobistego zbudowania lub przygotowując kazania, mamy do dyspozycji dwa najważniejsze narzędzia interpretacji Biblii — tekst i kontekst. Trzecim ważnym czynnikiem, który był już znany starożytnym czytelnikom (chociaż nie jest dostępny większości współczesnych odbiorców), jest kulturowe tło przekazu. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu* powstał, by zaspokoić tę potrzebę w takim stopniu, w jakim jest to możliwe w jednotomowej publikacji.

Najważniejszym elementem starożytnego tła nauki Nowego Testamentu jest Stary Testament, szczególnie zaś jego przekład grecki. W komentarzu tym uwzględniamy to starotestamentowe tło, ponieważ jednak jest ono dostępne dla wszystkich czytelników Biblii, kładziemy nacisk na inne judaistyczne oraz grecko-rzymskie składniki kultury z I w. po Chr. Pisarze wczesnochrześcijańscy czerpali naturalnie z mnóstwa tradycji wczesnego Kościoła, z których wiele można dzisiaj znaleźć w Nowym

Testamencie. Ponieważ jednak i ten materiał jest bezpośrednio dostępny dla czytelnika, w większości został tutaj pominięty. Pomijam też uwagi dotyczące tła, które mają charakter ponadkulturowy, ponieważ są zrozumiałe dla czytelników pochodzących ze wszystkich kultur.

Ci, którzy będą korzystali z tego komentarza podczas osobistego studium biblijnego, powinni najpierw przeczytać dany fragment, a następnie ustalić jego kontekst. Dopiero wtedy odniosą największą korzyść z zawartych w nim informacji – pomocne mogą być także uwagi do tekstów paralelnych. Po odkryciu znaczenia, które dany fragment miał dla starożytnych czytelników, zrozumiemy, jakie sprawy porusza i będziemy przygotowani, by przejść do etapu zastosowania Biblii w naszym życiu.

Sytuacja, która stanowiła tło Pawłowego Listu do Rzymian, dostarcza dobrego przykładu, w jaki sposób można zastosować w praktyce to, co poznaliśmy dzięki temu komentarzowi. W swoim liście Paweł wykazuje, że Żydzi i poganie dostępują zbawienia na tych samych warunkach i wzywa do pojednania w Ciele Chrystusa. W Stanach Zjednoczonych, gdzie w wielu kościołach istnieje nadal segregacja rasowa i gdzie biali chrześcijanie nie mają czasu, by słuchać o krzywdach czarnoskórych oraz o trudnościach, jakie napotykają inne mniejszości, przesłanie Pawła o pojednaniu między ludźmi różnych ras jest w bolesny sposób aktualne. Kiedy już uchwycimy główną myśl w jej pierwotnym tle historycznym, możemy ją zastosować zarówno w osobistym życiu, jak i w całej naszej współczesnej kulturze.

Ponieważ pierwotne przesłanie Biblii, skoro zostanie już należycie zrozumiane, można odnieść do różnych sytuacji współczesnych, które pojawiają się w różnych kulturach, indywidualny sposób zastosowania będzie zależał od konkretnego człowieka i od kultury, w której kręgu żyje. (Na przykład, jeśli Paweł wzywa Koryntian, by traktowali grzech poważnie, zasada jest jasna – jednak różni ludzie będą musieli odnieść to do różnych grzechów). Z tego powodu większość zastosowań pozostawiam zdrowemu rozsądkowi czytelnika i jego wrażliwości na działanie Ducha Świętego.

Zasada ta dotyczy nawet miejsc, gdzie według mnie należałoby udzielić pewnych wskazówek odnośnie do zastosowania tekstu. Na przykład, w mojej analizie Mt 24,15-22 podkreślam te elementy, które znalazły wypełnienie w wydarzeniach lat 66–70 po Chr. Niektórzy ludzie uważają, że pewne proroctwa zapisane w tym fragmencie, wypełnią się ponownie – ponieważ jednak kwestia ta ma raczej charakter teologiczny niż społeczno-kulturowy, pozostawiam ją osądowi czytelnika. Podobnie, jestem przekonany, że tło fragmentów, dotyczących posługi kobiet w Kościele powinno skłonić współczesnego czytelnika do uznania, że Paweł w istocie akceptował pełnienie przez nie posługi nauczania. Jednak charakter tego komentarza gwarantuje, iż ktoś, kto nie podziela tego stanowiska, może mimo to z pożytkiem się nim posługiwać (również w przypadku takich fragmentów), nie czując się zmuszony do przyjęcia mojej opinii. Ośmielam się mieć nadzieję, że wszyscy szczerze wierzący, którzy żyją w podobnej sytuacji historyczno-kulturowej, doszliby ostatecznie do podobnych wniosków.

Większość czytelników zna takie terminy jak „kapłan" i „Palestyna"; wyrazy, które mają określone znaczenie kulturowe, które może być nieznane czytelnikom, zostały wyjaśnione w glosariuszu umieszczonym na końcu książki (w tekście zaznaczam je za pomocą „*", przynajmniej raz w danym kontekście). Pewne stale powracające terminy teologiczne (np. „Duch", „apokalipsa", „diaspora", „faryzeusze", „królestwo") miały w staro-

żytnym świecie konkretne znaczenie, którego nie mogę wyjaśniać w każdym fragmencie. Czytelnik może się zapoznać z ich wyjaśnieniem, które podałem w glosariuszu.

Jak nie należy korzystać z tej książki

Nie wszystkie informacje na temat tła kulturowego, które podano w tym komentarzu, są w równym stopniu pomocne do zrozumienia Biblii. Czasami kontekst kulturowy jest sam w sobie oczywisty, szczególnie w tych obszarach, gdzie kultura starożytna i kultura współczesna zachodzą na siebie. Podobnie, nie wszystkie źródła są równie ważne do zrealizowania naszych celów. Pewne źródła, szczególnie rabinackie, są późniejsze od Nowego Testamentu. Niektóre informacje w nich zawarte, wydają się bardziej pomocne, inne zaś są mniej przydatne – pisząc ten komentarz starałem się dokonać ich oceny, na ile to było możliwe. Zwykle jedynie cytaty ze Starego Testamentu i apokryfów (niekiedy również cytaty zaczerpnięte z żydowskich pseudoepigrafów) są podawane w pełnym brzmieniu – cytowanie wszystkich rabinackich, greckich i rzymskich źródeł byłoby zbyt nużące dla zwykłego czytelnika.

Pewne informacje na temat tła kulturowego nie zostały podane, ponieważ można znaleźć o nich wzmianki w typowych komentarzach naukowych, czytelnicy zaś sami muszą rozsądzić, jak ważne są dla dokonywanej przez nich interpretacji. Książka ta jest komentarzem do *tła biblijnego* – nie dyktuje czytelnikom, jak mają rozumieć lub stosować naukę Pisma Świętego. Mam też nadzieję, że czytelnicy, którzy nie zgodzą się z niektórymi interpretacjami, mimo to uznają ten komentarz za pożyteczny.

Czytelnik powinien być też świadomy, że podobieństwa pomiędzy ideami zawartymi w Nowym Testamencie i ideami pochodzącymi z pogańskiego świata starożytnego nie muszą oznaczać, że jedne kopiowały drugie – obydwa kręgi kulturowe mogły czerpać np. ze znanego przysłowia lub powszechnych w kulturze ludzkiej wyobrażeń. Wskazuję na te paralele jedynie po to, by pokazać, jak ludzie żyjący w ówczesnej kulturze odbierali to, o czym mówi Nowy Testament. Na przykład stosowanie przez Pawła różnych rodzajów argumentacji, jakimi posługiwali się retorzy (zawodowi mówcy publiczni), wskazuje na to, że nawiązuje on do ówczesnej kultury, nie zaś, jakoby pisał bez natchnienia Ducha Świętego. Co więcej, ludzie i źródła pochodzące z kręgów kulturowych zupełnie z sobą nie związanych (np. stoicy i Stary Testament) mogą podzielać pewne poglądy po prostu dlatego, że były one elementem tych kultur (lub nawet większości innych kultur), nawet jeśli dzisiaj stały się nieaktualne. Współczesna kultura zwykle podświadomie ogranicza nasze rozumienie Pawła i jego współczesnych. Starożytni nie myśleli w taki sam sposób jak my, co nie oznacza, że się mylili – nadal możemy się od nich wiele nauczyć w takich dziedzinach jak retoryka i stosunki międzyludzkie.

Podobnie, kiedy piszę, że Paweł posługiwał się językiem stoików, nie mam przez to na myśli, jakoby przejął od nich stoickie idee. Idee i terminologia stoików wywarły znaczny wpływ na publiczne debaty filozoficzne. Czasami użycie języka filozoficznego było celowe – ludzie z zewnątrz traktowali niekiedy chrześcijaństwo jako szkołę filozoficzną i chrześcijanie mogli wykorzystywać te zewnętrzne wyobrażenia do przekazania im treści Ewangelii. Podobnie jak inni pisarze, Paweł mógł nawiązywać do swojej kultury, wypowiadając się w powszechnie stosowanym języku ówczesnych czasów, nadawał jednak temu językowi nowy odcień znaczeniowy.

Kiedy cytuję późniejszą tradycję żydowską, która rozwija motywy starotestamentowe, nie daję przez to do zrozumienia, że tradycja ta musi być koniecznie prawdziwa. Cytaty te mają nam pomóc zrozumieć, co czuli pierwsi czytelnicy i słuchacze Nowego Testamentu w stosunku do różnych postaci Starego Testamentu. Czasami sami autorzy biblijni czynią aluzję do tradycji pozabiblijnych (Jud 14-15). (Nie należy jednak zakładać, że pisarze Nowego Testamentu zawsze naśladowali wcześniejsze wyobrażenia żydowskie, przenosząc je do swojej kultury. Istniała cała różnorodność żydowskich poglądów i autorzy Nowego Testamentu wybierali z tej różnorodności takie stanowisko, które im odpowiadało. Chociaż musieli odpowiednio dostosowywać ówczesny język, aby móc za jego pośrednictwem przekazać swoje przesłanie, ani oni, ani my nie musimy całego tego języka uważać za niewłaściwy. Niektórzy współcześni czytelnicy lekkomyślnie zakładają, że poglądy starożytnych na świat są nieprawdziwe, jednak pewne zjawiska przypisywane „prymitywnym" światopoglądom – np. wiara w opętanie przez złe duchy – są obecnie potwierdzone materiałem dowodowym pochodzącym z różnych kultur. Nie muszą więc być eliminowane przez współczesny zachodni racjonalizm.)

Na koniec, powinniśmy być ostrożni dokonując aktualizacji. Ważne jest, abyśmy stosowali tekst biblijny jedynie do sytuacji, które są faktycznie analogiczne do sytuacji biblijnych. Na przykład, nie jest właściwe odczytywanie sporów Jezusa z ówczesnymi przywódcami religijnymi jako sporów ze wszystkimi Żydami. Jezus i Jego uczniowie byli Żydami i takie wypaczenie tekstu Ewangelii ma tyle samo sensu, co wykorzystywanie Księgi Wyjścia przeciwko współczesnym Egipcjanom. Wystąpienia Jezusa przeciwko typowi pobożności ówczesnych przywódców religijnych nie mają nic wspólnego z ich pochodzeniem etnicznym. Mają one rzucać wyzwanie współczesnym ludziom religijnym i przestrzegać, by nie postępowali jak tamci. Inaczej mówiąc, musimy stosować *zasady* przedstawione w tekście w świetle rzeczywistych problemów, które poruszali biblijni autorzy, biorąc pod uwagę ich kontekst historyczny.

Komentarz przeznaczony nie tylko dla uczonych

Uczeni mogą być rozczarowani, że praca ta nie jest udokumentowana (lub nie analizuje różnych niuansów) zgodnie z wymogami dzieła naukowego. Należy pamiętać, że komentarz ten nie został napisany dla uczonych, którzy i tak mają gdzie indziej dostęp do tych informacji. Duchowni i zwyczajni czytelnicy Biblii, którzy korzystają z mniejszej liczby źródeł i nie mają czasu na badania, potrzebują zwięzłego i podręcznego źródła informacji – w formie jednotomowego wydania, które zawsze mogą mieć pod ręką.

Uczeni lubią udokumentowane tezy i analizy uwzględniające wszystkie aspekty zagadnienia, lubią język pełen niuansów i lękają się krytyki ze strony innych badaczy, którzy odmiennie interpretują te same teksty. Spełnienie tych wymogów w pracy o tak małej objętości nie jest możliwe. Uczeni lubią też podawać wszystkie dostępne informacje, co również uniemożliwiają nasze ograniczenia. Aby komentarz ten był użyteczny dla większości duchownych, którzy głoszą kazania, i wierzących, którzy studiują Biblię, jego język musiał być prosty i zwięzły.

Ogólnie rzecz biorąc pomijałem pytania naukowe, które nie mają bezpośredniego związku z centralnym zagadnieniem tej książki, tj. starożytnym kontekstem kulturowym Nowego Testamentu. Dla celów tej książki ważne jest ustalenie znaczenia tekstu w takim brzmieniu, jaki zachował się do naszych czasów. Nie jest ważne, jakie źródła leżą u jego podłoża i jak zostały one zredagowane – ja zaś podejmowałem tylko te kwestie, które były absolutnie niezbędne. Czyniąc to, przyjmowałem powszechnie uznawane w chrześcijaństwie założenia na temat Pisma Świętego, które potrafiłbym obronić, gdyby taki był cel tej książki.

Cel tego komentarza ogranicza się więc nie tylko do kulturowo-historycznego kontekstu w ogóle, lecz do tego kontekstu, który rzuca światło na przesłanie Nowego Testamentu. Podam przykład. Twierdzenie, że pewne akcenty wczesnego chrześcijaństwa są wyróżnikiem chrześcijaństwa w ogóle nie oznacza, że inne grupy nie mają własnych odrębnych rysów charakterystycznych – jest to jednak komentarz do Nowego Testamentu, nie zaś komentarz do poglądów innych grup.

Starałem się bezstronnie przedstawić główne różnice w poglądach dotyczących historyczno-kulturowego tła Nowego Testamentu. Moje własne prace badawcze rozkładają się pomiędzy żydowski i grecko-rzymski kontekst Nowego Testamentu, ze szczególnym uwzględnieniem starożytnego judaizmu jako elementu szerszej kultury śródziemnomorskiej. Często analizowałem różne interpretacje materiału dowodowego i dokonywałem wyboru tych, które uznałem za najbardziej właściwe lub najbardziej znaczące dla danego tekstu. Nie wszyscy uczeni zgadzają się ze sobą we wszystkich kwestiach, starałem się jednak, by ta książka była na tyle rzetelna i przydatna, na ile to możliwe. Mam nadzieję, że zachęci ona innych do bardziej wnikliwych badań i otworzy drogę do świata Nowego Testamentu tym, którym powołanie życiowe nie pozwala nad podjęcie bardziej szczegółowych studiów.

Mój komentarz jest owocem ponad dziesięcioletniej pracy badawczej nad dziełami literackimi starożytnego świata; opierałem się też na najnowszych badaniach nad starożytnym judaizmem i antykiem grecko-rzymskim oraz na innych komentarzach. Gdybym chciał zacytować wszystkie źródła, z których czerpałem, komentarz ten rozrósłby się do niewyobrażalnych rozmiarów, muszę jednak przyznać, iż jest ich wiele. (Źródłem, którego starannie się wystrzegałem, z powodu rozlegających się ostatnio głosów krytycznych, jest komentarz do Nowego Testamentu pióra Stracka-Billerbecka, nawiązujący do źródeł rabinackich. Większość moich wczesnych badań nad starożytnym judaizmem dotyczyła źródeł rabinackich i uważam, że czytelnik nie odniesie żadnej szkody z powodu pominięcia tego opracowania. Ponadto komentarz Stracka-Billerbecka jest nieaktualny oraz brak w nim rozróżnienia pomiędzy wczesnymi i późnymi źródłami, jak również tymi, które są bardziej i mniej reprezentatywne dla wczesnego judaizmu jako pewnej całości oraz, co najgorsze, w sposób niewłaściwy ujmuje ducha tych utworów. O ile to możliwe, starałem się unikać takich błędów.)

Aby komentarz miał wygodne rozmiary, musiałem podjąć bolesną decyzję, jakie materiały pominąć. Nie wymieniam wielu tekstów paralelnych, które zawierają różne odmiany tej samej frazy, nie podaję też odległych paralel, które nie rzuciłyby większego światła na dany fragment ani dla duchownego, ani dla przeciętnego czytelnika. Zwykle pomijałem materiały o niepewnej wartości, nawet jeśli powołuje się na nie wielu innych badaczy. (Na przykład, ze względu na niepewność datowania utworu zwanego *Księga Przypowieści Henocha*, nie uwzględniłem go jako kulturowego

tła tytułu „Syn Człowieczy", stosowanego przez Jezusa, chociaż czyni to wielu uczonych). Starałem się też unikać powielania informacji dostępnych w innych powszechnie znanych źródłach. Ponieważ analizy znaczeń słów znaleźć można gdzie indziej, ogólnie pomijałem rozważania na temat greckich wyrazów z wyjątkiem sytuacji, w których znaczenie tekstu zależało od szerszego kulturowego kontekstu słów.

Czytelnicy mogą zauważyć pewne kwestie, w których moje poglądy teologiczne wpłynęły na odczytanie tekstu niezgodne z ich własnym. Moim szczerym pragnieniem było formułowanie poglądów teologicznych i dokonywanie aktualizacji wyłącznie na podstawie własnych badań tekstu biblijnego, jeśli jednak czasami zdarzyło się odwrotnie, proszę czytelnika o wybaczenie. Książka ta miała być w swym zamyśle pożyteczna, nie zaś kontrowersyjna, dlatego jeśli czytelnicy nie zgadzają się ze mną w jakichś punktach, mam przynajmniej nadzieję, że uznają za pożyteczną większą część pozostałego materiału zwartego w tym komentarzu.

Biblia zachęca nas, abyśmy ją interpretowali

Czytelnicy Biblii od dawna zdawali sobie sprawę ze znaczenia, jakie w celu jej zrozumienia ma poznanie tła kulturowego i historycznego. Wagę tego zagadnienia rozumieli sami autorzy biblijni. Na przykład, gdy Marek pisze o sprawie, która była przedmiotem sporu Jezusa z Jego przeciwnikami, wyjaśnia zwyczaj z nią związany, w przeciwnym bowiem razie jego greccy czytelnicy nie mieliby o nim żadnego pojęcia (Mk7,3-4). Podobnie, gdy przeciwnicy Jezusa dosłownie odczytują pozorne ustępstwo zawarte w Prawie, Jezus odpowiada, że ważna jest *intencja* Prawa, zaś by ją zrozumieć należy poznać sytuację i stan, w jakim znajdowali się jego pierwotni odbiorcy (Mk 10,4-5).

Pisarze biblijni często po prostu zakładali, że ważne jest, by czytelnicy znali kontekst sytuacyjny. (W starożytności uważano, że im pełniej poznamy sytuację, w jakiej wypowiedziana została dana mowa, tym lepiej będziemy mogli ją zrozumieć; zob. pisma żyjącego w I w. po Chr. rzymskiego retora *Kwintyliana, 10.1.22. Należy też stale na nowo odczytywać daną mowę, by uchwycić wszystkie jej subtelne niuanse i zawarte w niej mgliste aluzje; zob. Kwintylian, 10.1.20-21.) Na przykład, kiedy Paweł pisał list do Koryntian, mógł zakładać, że adresaci dobrze znają sytuację, o której pisze. Czytanie 1 Listu do Koryntian może przypominać słuchanie rozmowy z jednej strony linii telefonicznej. Na szczęście potrafimy zrekonstruować większą część tej rozmowy na podstawie lektury Pawłowego listu, jednak pewne jej elementy określa sama sytuacja, nie zaś jedynie słowa, które czytamy. Treść, którą Paweł *zakłada*, że jego czytelnicy odczytają między wierszami z listu, jest tak samo elementem jego przesłania jak to, o czym *pisze* wprost. Jeśli nie potrafimy zrozumieć sytuacji, której istnienie zakłada apostoł i jego czytelnicy, będziemy mieli trudności ze zrozumieniem jego myśli. Podam kilka przykładów, które zilustrują, o co mi chodzi.

W 1 Kor 7 Paweł pisze o celibacie. Wypowiada się tak, jakby był jego zwolennikiem, chociaż uznawał stan małżeński za dopuszczalny. Niektórzy komentatorzy sądzą, że apostoł sugeruje jednak, iż jest to styl życia drugiej kategorii, przeznaczony dla tych, którzy nie mają daru „panowania nad sobą". Z pewnością Paweł wskazuje na pewne ważne korzyści płynące z życia w stanie wolnym, lecz czy naprawdę jest przeciwko instytucji małżeństwa jako takiej? 1 Kor 7,1 wskazuje wyraźnie na to, że

Paweł odpowiada na list, który wysłali do niego chrześcijanie z Koryntu. Ponieważ niektórzy z nich opowiadali się za pewnym poglądem przeciwnym małżeństwu, który występował w ich kulturze, można odczytać przesłanie tego rozdziału w sposób następujący: Paweł mówi: „Macie rację, zgadzam się, że życie w stanie wolnym jest darem od Boga. Posuwacie się jednak zbyt daleko, jeśli narzucacie swoje zdanie ludziom żyjącym w małżeństwie lub tym, którzy powinni się pobrać".

Jeszcze wyraźniejszym przykładem może być sposób, w jaki odczytujemy ostrzeżenie Pawła przed spożywaniem mięsa ofiarowanego bożkom. Współczesnemu czytelnikowi łatwo byłoby powiedzieć: „Nikt dzisiaj nie czci żadnych bożków i nie składa im mięsa w ofierze, można więc pominąć ten fragment 1 Listu do Koryntian". W ten sposób umyka jednak naszej uwadze pewne zagadnienie ponadkulturowe, które kryje się *za* zagadnieniem kulturowym. Gdy zrozumiemy, że sprawa ta miała w Koryncie bardzo konkretny charakter, iż mianowicie zamożni chrześcijanie, który nie spożywali tego mięsa mogli tym samym obrażać przyjaciół i partnerów w interesach, a wszystko to, by nie zgorszyć mniej dojrzałych chrześcijan — wówczas będziemy ją mogli porównać z podobnymi problemami naszych czasów. Niektórzy współcześni chrześcijanie chcą prowadzić wystawny styl życia, ponieważ przyciąga on do religii ludzi zamożnych (podoba im się religia, która nie wymaga wielkich ofiar) — nawet jeśli tego rodzaju religia prowadzi do alienacji względem ludzi bezdomnych i głodnych, zarówno w krajach rozwijających się, jak i w miastach Europy i Ameryki. Uwzględnienie potrzeb różnych grup w Kościele jest istotne w wielu współczesnych wspólnotach.

Ważne jest zrozumienie, że Biblia wypowiada się o sprawach współczesnych i motywuje do działania. Zamiast czynić Biblię mniej wyrazistą, zrozumienie pierwotnej sytuacji kulturowej powoduje, iż jej przesłanie nabiera większego sensu (czasami bynajmniej nie jest to dla nas wygodne). Zmusza nas do zrozumienia, że ludzie, z którymi miał do czynienia Paweł, nie byli ludźmi niezrównoważonymi ani moralnymi wichrzycielami — byli prawdziwymi ludźmi, żyjącymi konkretnymi sprawami, podobnie jak my.

Kulturowe uwarunkowania Pisma Świętego

Księga, którą Bóg nas obdarował, nie została podyktowana bezpośrednio w pierwszej osobie (Bóg nie zwraca się do nas w ten sposób: „Jestem Bogiem i przemawiam do wszystkich ludzi, żyjących we wszystkich czasach"). Niektórzy czytelnicy Biblii zawsze pragnęli, by taką była i lubią udawać, że jest to właściwy sposób odczytywania jej przesłania. Jednak Bóg postanowił natchnąć Biblię w inny sposób: zainspirował proroków i wyznawców w taki sposób, by zajęli się prawdziwymi problemami, jakie pojawiły się w ich czasach, dostarczając w ten sposób przykładu, który miały naśladować następne pokolenia (1 Kor 10,11). Jeśli Paweł został natchniony przez Boga do napisania 1 Listu do Koryntian, to czy to się ludziom podoba, czy nie, list ten jest listem do *Koryntian*, dokładnie takim, za jaki się podaje.

Bóg przekazał nam wieczne zasady, lecz uczynił to w specyficznej, całkiem konkretnej formie, wypowiadając się na temat realnych sytuacji. Objawił nam te zasady w formie ilustracji, by pokazać, jak funkcjonują w sytuacjach zaczerpniętych z prawdziwego życia, pragnie bowiem, abyśmy zastosowali je do naszych własnych sytuacji życiowych. Na przykład, Pwt 22,8 („Jeśli zbudujesz dom, uczynisz na dachu ogrodze-

nie, byś nie obciążył swego domu krwią, gdyby ktoś z niego spadł") w dalszym ciągu uczy nas troski o bezpieczeństwo bliźniego, nawet jeśli większość z nas nie zaprasza sąsiadów na płaskie dachy swoich domów. W czasach współczesnych zastosowanie tej zasady może być następujące: „Dopilnuj, by koleżanka zapięła pasy, gdy jedzie z tobą samochodem do pracy". Dzisiaj moglibyśmy użyć innego przykładu, lecz główna myśl jest ta sama. Mimo to, dopóki nie zrozumiemy pierwotnego kontekstu, nie będziemy wiedzieli, jaką zasadę powinniśmy zastosować w naszej własnej kulturze.

Może nam się nie podobać, że Bóg przekazał swoje Słowo w konkretnej formie, ponieważ nasza kultura przyzwyczaiła nas do myślenia w kategoriach abstrakcyjnych. Jednak w wielu innych kulturach ludzie myślą w sposób konkretny, a przecież potrafią zrozumieć opowiadanie lub rozmowę i nauczyć się z nich więcej o Bogu niż my z abstrakcyjnego rozumowania. Kultury te są bliższe Biblii, którą Bóg podarował światu, niż nasza. Znaczną część Biblii stanowi narracja historyczna, dużą część stanowią też listy i proroctwa nawiązujące do konkretnej sytuacji. Dlatego ich forma bardziej przypomina rozmowę niż rozprawę filozoficzną. Nawet ogólne zasady, np. z Księgi Przysłów, zostały wyrażone w specyficznej formie kulturowej. Na przykład, w pewnych egipskich wypowiedziach mądrościowych pojawiają się niemal identyczne słowa, które występują w ich odpowiednikach hebrajskich – jest tak dlatego, że ówcześni ludzie w tej części starożytnego Bliskiego Wschodu w taki właśnie sposób dawali wyraz mądrości.

Gdyby Bóg nie przekazał nam Biblii za pomocą konkretnych form kulturowych, jakimi innymi formami miałby się posłużyć? Czy istnieje jakiś język neutralny, uniwersalny i nie związany z żadną z istniejących kultur? Jeden z uczonych ujął to w następujący sposób: Gdyby Bóg przemawiał do nas za pomocą kosmicznego wiatru, ilu ludzi by Go zrozumiało? Albo, gdyby Bóg objawił Mojżeszowi szczegóły mechaniki kwantowej i teorii względności, zamiast powiedzieć: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię", czy Mojżesz (lub język hebrajski) zdołałby to przekazać ówczesnym ludziom? Bóg jest zbyt praktyczny i zbyt mu na nas zależy, by próbował komunikować się z nami w tego typu sposób. Bóg używał wielu różnych kultur – od wczesnych kultur Starego Testamentu po kultury późniejsze, w Nowym Testamencie – by przekazać nam swoje Słowo.

Ograniczenia naszej własnej kultury

Bóg jest tak głęboko obecny w wielokulturowej osnowie historii, że nie wzbrania się wkroczyć w ludzie dzieje osobiście. Jego Słowo uzyskało najbardziej radykalny charakter kulturowy gdy stało się Ciałem, o czym czytamy w Prologu do Ewangelii Jana (J1,1-18). Jezus nie wszedł w ludzką historię jako osoba pozbawiona kulturowych odniesień, jako bezkształtny, bezpłciowy twór ludzki. Przyszedł w osobie żyjącego w I w. żydowskiego mężczyzny, posiadającego unikalne chromosomy i cechy fizyczne, tak samo jak unikalny jest każdy z nas. Jego kulturowa konkretność nie oznacza jednak, że nie jest On *dla* nas wszystkich. Oznacza jedynie, że mógł się z nami lepiej utożsamić jako *konkretna* osoba – będąc taki, jacy my jesteśmy – zamiast być kimś ogólnym, pozbawioną twarzy osobą, w której prawdziwe człowieczeństwo zostało zastąpione pozbawioną cech wyróżniających „neutralnością". Wielu gnostyków, którzy podawali nową interpretację chrześcijaństwa w wiekach późniejszych, zaprzeczało, że Jezus przyszedł „w ciele", lecz apostoł

Jan mówi jasno, że jest to wyraźna linia oddzielająca prawdziwych od fałszywych chrześcijan – prawdziwi chrześcijanie wierzą, że nasz Pan, Jezus Chrystus, przyszedł w ciele, jako konkretna, historyczna osoba (1 J 4,1-6), ci zaś, którzy twierdzą, że Jezusa – lub inne postacie z Biblii – należy rozumieć niezależnie od ich historycznej konkretności, odeszli od wiary chrześcijańskiej.

Jednym z głównym przesłań Dziejów Apostolskich jest przeznaczenie Ewangelii dla wszystkich narodów i kultur. Pierwsi chrześcijanie byli zdumieni, że Ewangelia była przeznaczona dla pogan tak samo jak dla Żydów, lecz w całej tej księdze Duch Boży odsłania Kościołowi jego wielokulturową misję. Ukazuje, że Bóg ma od początku plan działania – misję, która rozpoczyna się w Jerozolimie i dociera na krańce ziemi. Ludzie, tacy jak Szczepan i Paweł, którzy znali więcej niż jedną kulturę, byli najlepiej przygotowani do uczestniczenia w realizacji planu Bożego. Jeśli ktoś zakłada, że Bóg objawia się wyłącznie w jednej kulturze (jego własnej!), jest o lata świetlne do tyłu w poprawnym rozumieniu Biblii! W Dziejach Apostolskich znajdujemy Boga, który celowo objawia się ludziom ze wszystkich kultur w kategoriach dla nich zrozumiałych. Paweł naucza inaczej w synagodze (Dz 13), inaczej zwraca się do wieśniaków (Dz 14), a jeszcze inaczej przemawia do greckich filozofów (Dz 17). Ten sam Paweł zabierał w swoich listach głos w różnych sprawach należących do kręgu kultury starożytnej, nie możemy ich więc ignorować, jeśli pragniemy poznać punkt widzenia Apostoła.

Gdy Paweł toczył walkę o to, by poganie mieli prawo przyjść do Jezusa Chrystusa, występował przeciw kulturowym bigotom, którzy (w tym przypadku) powiadali, że trzeba najpierw być Żydem, aby być doskonałym chrześcijaninem. Odczytywali Biblię w świetle własnej kultury i tradycji, sądząc, że wszyscy ludzie powinni postępować dokładnie tak jak oni. Takich jak oni było i jest bardzo wielu, bowiem ich problem nie polegał na tym, że byli Żydami – Paweł był takim samym Żydem jak oni. Polegał na tym, że odczytywali Biblię w świetle własnych kulturowych założeń – my również będziemy mieli ten problem, jeśli nie nauczymy się wychodzić poza ramy kulturowe. Nasze własne tło kulturowe i przyjęte założenia wpływają na rodzaj kategorii i skojarzeń, które wnosimy do tekstu – świadomie lub nieświadomie. Przeciwnie, większa wiedza na temat kulturowego tła starożytnych czytelników pozwoli nam odczytać tekst w sposób bliższy jego pierwotnego znaczenia.

Współcześni misjonarze stają wobec podobnych problemów, z jakimi musiał się borykać apostoł Paweł. Jeśli będziemy odczytywali tekst Pisma Świętego w świetle naszej własnej kultury, pojawi się niebezpieczeństwo, że połączymy jej elementy z przesłaniem Biblii, następnie zaś narzucimy taki twór innym ludziom, twierdząc, że jego przyjęcie jest warunkiem usprawiedliwienia przed Bogiem. Na przykład, misjonarze byli pierwszymi ludźmi, którzy wprowadzili instytucję rozwodu do niektórych afrykańskich społeczeństw, sądząc, że zapobiegają w ten sposób poligamii. Odmawiali uznania nawróconych Afrykańczyków za prawdziwych chrześcijan, dopóki nie odprawili oni pozostałych żon. Czyniąc to, nie tylko wprowadzili do tych społeczeństw nowy grzech i wywołali niepokoje, lecz także narzucili wymaganie, którego sama Biblia nie stawia. Oczywiście, Pismo Święte nie ukazuje związków poligamicznych w pozytywnym świetle, nie sugeruje też, że poligamia jest dobra. Z drugiej strony, nie powinno się jednak rozbijać już istniejących poligamicznych małżeństw, nie myśląc o mężach, żonach, dzieciach i innych osobach, które może to dotknąć. Biblia nigdzie nie nakazuje zrywania takich małżeństw, jeśli już istnieją.

Większość współczesnych misjonarzy rozumie, że chrześcijanie pochodzący z różnych kultur mogą się od siebie wzajemnie wiele nauczyć. Różne fragmenty Biblii przemawiają do różnych grup. Jakiś fragment Biblii, niezrozumiały dla nas, może być jasny dla chrześcijan Shona z Zimbabwe. I przeciwnie, interpretacja, którą jakaś grupa uważa za oczywistą, może być błędna. Hindus, który odczytuje naukę Jezusa o „powtórnym narodzeniu" jako nawiązanie do reinkarnacji, źle rozumie sens, jaki nadawał jej Jezus, ponieważ interpretuje ją z perspektywy hinduizmu. Podobnie, jeśli wyjdziemy wyłącznie od założeń obowiązujących w naszej własnej kulturze, będziemy narażeni na podobne ryzyko błędnego odczytania Biblii, jak hinduista wierzący w reinkarnację.

Niektórzy pobożni chrześcijanie wywodzący się z kultur azjatyckich i afrykańskich w dalszym ciągu czczą przodków, co chrześcijanie z kręgu kultury zachodniej uważają za kult pogański. Z drugiej strony my, chrześcijanie Zachodu, często opacznie interpretujemy takie teksty jak: „Nie można służyć Bogu i mamonie" i „chciwość jest bałwochwalstwem", by móc spokojnie prowadzić życie wedle naszych zachcianek, podczas gdy wielu chrześcijan w innych kulturach uznaje materializm kultury zachodniej za pogaństwo. Nasze kulturowe ograniczenia sprawiają, że wyraźniej dostrzegamy grzechy innych, niż nasze własne, dlatego odczytywanie Pisma Świętego w sposób zgodny ze znaczeniem, jakie nadali mu natchnieni autorzy — nie zaś w taki sposób, by pasował do tego, co uznajemy za słuszne — zapobiegnie naszym własnym błędnym wyobrażeniom kulturowym.

Jaki wspólny grunt mogą znaleźć chrześcijanie pochodzący z różnorodnych kultur, którzy odczytują Pismo Święte? Jeśli dążymy do odkrycia obiektywnej interpretacji Biblii i wierzymy, że starożytni pisarze zostali natchnieni przez Boga do zajęcia się konkretnymi sprawami swoich czasów, musimy podjąć próbę ustalenia o jakich sprawach się wypowiadali. W pewnym stopniu możemy to wywnioskować z samego tekstu. Nie musimy wiedzieć, jak wyglądały kobiece nakrycia głowy w starożytnym Koryncie, by na podstawie 1 Kor 11 domyślić się, że sprawą, którą porusza Apostoł jest kwestia, czy kobiety powinny nosić nakrycie głowy. Oprócz tego, pewne teksty mogą dostarczyć nam tła kulturowego do innych wersetów. Na przykład, 2 Księga Królewska relacjonuje, co się działo, gdy Izajasz prorokował ludowi Izraela, i w ten sposób pomaga nam zrozumieć Księgę Izajasza.

Jednak takie tło nie zawsze wystarczy. Jest tak nie tylko w przypadku tzw. kontrowersyjnych wersetów, lecz także tekstów, które — we własnym mniemaniu — interpretujemy w sposób właściwy. Na przykład, gdy czytamy, że dobre ziarno przynosi owoc stokrotny (Mt 13,23), tylko wówczas, gdy dowiemy się jaka była przeciętna wielkość zbiorów w starożytnej Palestynie, zrozumiemy jak obfite jest to żniwo. Oskarżenie wysunięte pod adresem Jezusa, które Rzymianie umieścili na krzyżu („Król Żydowski") będzie miało znacznie więcej sensu, gdy zrozumiemy że Rzymianie bardzo ostro reagowali na tzw. proroków judejskich, których lud uważał za mesjańskich królów, bowiem niektórzy z nich sprawiali im wiele kłopotów.

Co więcej, kultura, w której żyjemy decyduje o tym, jakie księgi wydają się nam łatwiejsze do zrozumienia. Różne fragmenty Biblii przemawiają do różnych kultur. Każdy, kto przeczyta Księgę Kapłańską i 1 List do Tymoteusza, przyzna, że forma literacka tych utworów jest całkiem inna. Przepisy sanitarne zawarte w Księdze Kapłańskiej mają odpowiedniki w tekstach Hetytów i w innych dokumentach ze staro-

żytnego Bliskiego Wschodu. Księga Kapłańska podejmuje sprawy, które były aktualne w owych czasach. Jednak nie zainteresowałyby one grecko-rzymskich czytelników, żyjących w okresie, gdy powstał 1 List do Tymoteusza, którego tematyka i forma literacka ma odpowiedniki w utworach z kręgu kultury grecko-rzymskiej. Dla współczesnych czytelników, wywodzących się z kultury Zachodu, większość ksiąg Nowego Testamentu jest bardziej zachęcającą lekturą niż Księga Kapłańska. Jednak w wielu innych kulturach przepisy dotyczące tego, co czyste i nieczyste, są ważne, a chrześcijanie, którzy żyją w ich kręgu, są zainteresowani fragmentami Biblii, które my zwykle pomijamy. Oczywiście, potrafimy podać teologiczne uzasadnienie twierdzenia, że nie musimy dzisiaj dosłownie przestrzegać przepisów z Księgi Kapłańskiej. Jeśli jednak całe Pismo Święte jest natchnione i pożyteczne do nauki (2 Tm 3,16), i ta księga musi mieć obecnie jakiś cel. Pozostaje tylko pytanie jaki. Jaką myśl Bóg pragnął przekazać swojemu ludowi? Tło kulturowe pomoże nam odgadnąć Jego zamysł.

Niebezpieczeństwo nadużywania tła kulturowego

Chociaż wszyscy wiedzą, że Biblia powstawała w różnych okresach historycznych i kulturach, i większość ludzi bierze to pod uwagę, gdy interpretuje jakiś fragment, nie każdy jest konsekwentny z sięganiu do kulturowego tła Pisma Świętego. Oczywiście, nie wszystkie fragmenty Biblii wymagają równie wnikliwej znajomości kontekstu kulturowego. Nasza kultura nadal ma pewne elementy wspólne z kulturą czasów biblijnych. Jeśli jednak nie mamy żadnej wiedzy na temat określonej kultury, możemy zakładać, że nie są nam potrzebne żadne informacje na temat tła danego fragmentu, podczas gdy w rzeczywistości radykalnie zmieniłyby sposób naszego odczytywania jego orędzia. Mimo że większość ludzi zdaje sobie sprawę, iż nie należy pomijać tła kulturowego, niejeden może się żachnąć, gdy tylko zwróci się mu uwagę, że powinien uwzględniać te fakty.

Niektórzy chrześcijanie wysuwają czasami zarzut, że odwoływanie się do kulturowego i historycznego tła jest niebezpieczne: „Można przecież wykorzystać informacje kulturowe, by wypaczyć przesłanie Biblii stosowanie do własnych upodobań". Ludzie, którzy na to wskazują, mogliby przytoczyć jeden z argumentów obrońców Kościoła gejów, z którymi kiedyś rozmawiałem. Niektórzy obrońcy praw homoseksualistów twierdzą, że Paweł występuje przeciwko homoseksualizmowi tylko dlatego, że w jego czasach był on zwykle kojarzony z bałwochwalstwem. Sugerują, że w czasach współczesnych Paweł nie sprzeciwiałby się homoseksualistom. Z całym szacunkiem dla tych autorów, problem polega na tym, że kulturowe tło, na jakie się powołują, zostało błędnie odczytane — homoseksualizm był faktycznie rozpowszechniony wśród Greków i praktykowany przez niektórych Rzymian, jednak w żadnym sensie nie był w jakiś szczególny sposób łączony z bałwochwalstwem. Przykład ten jest dobrym argumentem przeciwko *fabrykowaniu* tła kulturowego, nie ma jednak powodu, dla którego nie mielibyśmy korzystać z prawdziwego tła kulturowego.

Należy też pamiętać, że ludzie od dawna okazywali wielką pomysłowość w przekręcaniu treści Biblii, nie odwołując się przy tym do żadnego tła kulturowego. Nie sądzę więc, by przeprowadzenie analizy historycznej pogorszyło sprawę. Znacznie

poważniejszym zagrożeniem jest *ignorowanie* pierwotnej kultury i odczytywanie jej w świetle naszej własnej. (Na przykład, „aryjscy chrześcijanie", żyjący w nazistowskich Niemczech, „demitologizowali" historię biblijną, by pozbawić ją żydowskiego charakteru, czyniąc ją w ten sposób bardziej strawną dla nazistowskiej wrażliwości. Jest to skrajny przykład ignorowania pierwotnego kontekstu historycznego i reinterpretowania Biblii w taki sposób, by pasowała do danej kultury. Od większości współczesnych, nowych interpretacji Biblii, różni się to jedynie tym, że naziści postępowali tak celowo.)

Inny, częstszy problem, polega na tym, że akcentowanie znaczenia kulturowego tła Biblii może zamknąć do niej drogę ludziom, którzy nie są uczonymi. Im dłużej badałem świat Biblii, tym wyraźniej rozumiałem, że Bóg celowo przekazał nam swoje Słowa w taki a nie inny sposób. Podał nam konkretne przykłady, jak Jego drogi wpływają na prawdziwe ludzkie sytuacje, zamiast przekazać abstrakcyjne zasady, których moglibyśmy się nauczyć na pamięć, bez zastanowienia się nad tym, jak można je zastosować w naszym życiu. Jeśli pragniemy postępować zgodnie z Bożym przykładem, musimy zrozumieć, co te nauki znaczyły w ówczesnej kulturze, zanim podejmiemy próbę zastosowania ich w naszej własnej.

Badanie kulturowego tła nie pozbawia zwyczajnych ludzi dostępu do Biblii. Przeciwnie, to *ignorowanie* kulturowego kontekstu powoduje, że nie mają dostępu do jej orędzia. Przekazanie ludziom symboli z Księgi Apokalipsy, bez wyjaśnienia jak były one rozumiane w świecie starożytnym, przypomina wręczenie greckiego tekstu Ewangelii Łukasza komuś kto nie zna tego języka, mówiąc: „Ponieważ jest to Słowo Boże, musisz je rozumieć i wyjaśniać". Jedynie biegły uczony lub kompletny głupiec wiedziałby, co z tym tekstem zrobić (oczywiście pomysł tego ostatniego byłby fałszywy).

Konieczność tłumaczenia języka i kultury Biblii

Proces przekładu jest trudny; potwierdzi to każdy, kto uczył się języków obcych. Niektórych słów nie można przełożyć bezpośrednio za pomocą jednego odpowiednika. Czasami jakiś wyraz lub fraza ma kilka różnych znaczeń i tłumacz musi dokonać wyboru, które najlepiej pasuje do danego kontekstu. Gdy już ustalimy pierwotny sens jakiegoś tekstu, istnieje wiele sposobów wyrażenia go w naszym języku. Ludzie, którzy przeczytali Nowy Testament w języku greckim, potwierdzą, że podczas jego przekładu pojawiają się podobne problemy. Porównanie przypadkowo wybranego wersetu w różnych przekładach Biblii potwierdzi tę trudność — nie ma dwóch przekładów, które byłyby identyczne (w przeciwnym razie nie byłyby dwoma różnymi przekładami).

Gdy tłumacze Biblii wkraczają w krąg innych kultur, stają wobec trudnych pytań o znaczenia słów i fraz. Na przykład, tłumacze muszą wyjaśnić znaczenie słów: „Oto Baranek Boży!" (J 1,29) ludziom, którzy wychowali się w kulturze gdzie nie ma owiec, nie istnieją więc słowa na oznaczenie baranka. Gdyby przełożyli tekst: „Oto Świnka Boża!" (co nie brzmi dla nas zbyt dobrze i z pewnością uraziłoby starożytnych Żydów), jak powinni przetłumaczyć fragmenty ze Starego Testamentu, w których świnie, w przeciwieństwie do owiec, są uważane za zwierzęta nieczyste? Być może najlepszym roz-

wiązaniem byłoby dodanie przypisu, który wyjaśniałby, o co chodzi za pomocą jakiejś kombinacji słów, aby zobrazować ten termin najlepiej jak to możliwe w danym języku. Tłumacze Starego Testamentu muszą stosować podobne środki w celu oddania różnych hebrajskich słów oznaczających szarańczę (Jl 1,4; 2,25). Nasz język nie ma wystarczającej liczby różnych wyrazów na określenie szarańczy, które odpowiadałyby terminom hebrajskim, być może dlatego, że Izraelici spotykali się z różnymi odmianami szarańczy, podczas gdy dla nas nie mają one większego znaczenia.

Istnieje jednak problem poważniejszy, od słów użytych w tekście, który czytamy. Co powinniśmy uczynić, gdy Paweł nawiązuje do jakiegoś szerszego wyobrażenia, które odgrywało ważną rolę w jego czasach? Jak mamy je przełożyć? Czy powinniśmy omówić to zagadnienie w przypisie? Aluzja, którą czyni Paweł, stanowi jeden z elementów jego przesłania, czasami jednak nawet ludzie, którzy mają odpowiednie kompetencje do przełożenia tekstu, nie potrafią jej właściwie odczytać.

Dawni chrześcijanie, starali się odgadnąć sytuacje, do których nawiązuje tekst biblijny. Wielu uczonych uznawało potrzebę odczytywania Nowego Testamentu raczej w kontekście starożytnego świata, niż traktowania go tak, jakby został napisany w języku niemieckim lub angielskim, i adresowany bezpośrednio do czytelników żyjących w czasach renesansu lub w innym okresie historycznym. Nie stanowili oni jednak większości. Większość czytelników w dalszym ciągu wczytywała do tekstu wiele elementów zaczerpniętych z własnej kultury, podobnie jak i my to czynimy, gdy nie rozumiemy go w jego pierwotnym kontekście kulturowym. Myśliciele średniowiecza i czasów renesansu czynili podobnie. Większość z nas zna obrazy przedstawiające sceny biblijne, na których Europejczycy, ubrani w europejskie szaty, odgrywają role z biblijnych dramatów. Zostali przedstawieni tak, jakby większość biblijnych postaci była Europejczykami, chociaż wiemy, iż tylko nieliczni byli Europejczykami, zaś żadna z postaci biblijnych nie pochodziła np. z północnej Europy.

Na szczęście do czasów nowożytnych dotrwały pewne informacje na temat starożytności. Wielu uczonych, od średniowiecza aż do XIX w., było znawcami greckiej kultury klasycznej. Potrafili więc uchwycić aluzje do greckich obyczajów, jakie pojawiają się w Nowym Testamencie. Problem polegał jednak na tym, że wiele greckich zwyczajów uległo zmianie od czasu powstania dzieł klasycznych do okresu, w którym napisano Nowy Testament.

Inne niebezpieczeństwo związane z założeniem, że jedynym tłem Nowego Testamentu była klasyczna kultura grecka, można zilustrować sięgając do pierwszych wieków po Chr., gdy księgi Nowego Testamentu znajdowały się już w obiegu. Gnostycy często odczytywali Nowy Testament raczej w świetle dzieł Platona, niż w kontekście judaizmu, z którego chrześcijaństwo się wyłoniło. Podejście to było źródłem wielu gnostyckich nauk, które inni chrześcijanie odrzucali jako heretyckie. Platon wywarł pewien wpływ na świat Nowego Testamentu, trudno jednak uznać ten wpływ za dominujący.

Niektórzy pisarze, jak żyjący w XVII w. John Lightfoot, rzucili wyzwanie dominującej klasycznej perspektywie, w jakiej odczytywany był Nowy Testament, i wysunęli twierdzenie, że tłem Nowego Testamentu są teksty żydowskie. Lightfoot tłumaczył później, broniąc się przed atakami oponentów, że uważał owe teksty żydowskie za pozbawione duchowego charakteru, jednak ich analiza okazała się niezbędna do zrozumienia przesłania Nowego Testamentu.

Dzisiaj jest bardziej oczywiste, że greckie teksty, na które powoływali się współcześni Lightfoota, były znacznie bardziej „pogańskie" od tekstów, których znaczenia on bronił. Obecnie uznaje się powszechnie, że judaizm stanowi *główny* kontekst kulturowy Nowego Testamentu. Jeszcze bardziej podstawowym, szerszym kontekstem jest kultura grecko-rzymska, w której Żydzi musieli żyć i przejmować jej wpływy, torując w ten sposób drogę świadectwu pierwszych chrześcijan, składanemu w kręgu kultury pogańskiej. Co więcej, pierwsi chrześcijanie byli Żydami, zaś z zewnątrz postrzegano chrześcijaństwo jako jeden z odłamów judaizmu. Pierwsi chrześcijanie pojmowali swoją wiarę w Jezusa jako prawdziwe wypełnienie nadziei Starego Testamentu, uważali się więc za wiernych wyznawców judaizmu. (Rzeczywiście, autorzy Nowego Testamentu potwierdzają, że jedynie chrześcijanie byli wierni judaizmowi biblijnemu. Chociaż niektóre ugrupowania żydowskie również podawały się za wierną Resztę Izraela, wydaje się, że nie przetrwały one następnych stuleci.) Zarówno specyficznie żydowski, jaki i szerszy kontekst kultury grecko-rzymskiej Nowego Testamentu są kluczowym czynnikiem w jego interpretacji, podobnie jak jest nim dobry przekład.

Praca, która pozostaje do wykonania

Chrześcijanie, szczególnie ci, którzy są oddani pracy misyjnej przekraczającej podziały kulturowe, zawsze rozumieli znaczenie odczytywania Biblii w świetle jej pierwotnego kontekstu kulturowego. Chociaż istnieje wiele przekładów Pisma Świętego dostępnych dla większości chrześcijan, nie istnieją „kulturowe" przypisy do jego tekstu. Mamy wiele przydatnych komentarzy, lecz żaden nie dostarcza przystępnej i zwięzłej wiedzy na temat kulturowego tła Biblii. Im więcej tomów liczy komentarz, tym mniej jest dostępny dla większ-ości czytelników. Jedynie mała grupka ludzi czytających Biblię posiada pełen zestaw komentarzy, jeszcze mniej osób dociera do właściwych informacji kulturowych, jakie są w nich zawarte, zaś tylko nieliczni poddają je regularnej selekcji.

Wielu dawnych badaczy Biblii poświęciło całe życie tłumaczeniu Biblii, czyniąc ją zrozumiałą dla każdego człowieka, który pragnie ją przeczytać. Jednak praca ta nigdy nie została doprowadzona do końca. Wielu czytelników Biblii nadal ma ograniczony dostęp do jej tła kulturowego. Chociaż wiele zadań wymaga pilnej pracy uczonych chrześcijańskich, właśnie to jest z pewnością jednym z najważniejszych.

Potrzeba zrozumienia kulturowego kontekstu Biblii powinna być dzisiaj równie jasna jak potrzeba tłumaczenia tekstu Pisma Świętego na język narodowy. Nasze zachodnie społeczeństwo przemysłowe coraz bardziej oddala się od swych biblijnych korzeni. Nasza kultura staje się coraz bardziej wyalienowana od kultur, w których powstawała Biblia, zaś jej przesłanie jest coraz bardziej obce ludziom młodym. Na nic się zda narzekanie, że większość ludzi nie uczęszcza do naszych kościołów i nie uczy się naszego chrześcijańskiego języka. Bóg powołał nas, abyśmy byli misjonarzami w tym świecie. Musimy więc spowodować, by Słowo Boże stało się zrozumiałe w naszej kulturze. Nie wystarczy, abyśmy je czytali — musimy je rozumieć i wyjaśniać. Musimy wyjaśniać, co mieli na myśli jej autorzy, gdy kierowali swoje słowa do ludzi żyjących w kulturach, które od dawna już nie istnieją, oraz w jaki sposób ich orędzie odnosi się do ludzi współczesnych.

Wiele Kościołów Europy i Ameryki Północnej wydaje się zapominać o tej misji, w dużym stopniu dlatego, że nie pozwoliły, by Słowo Boże przemawiało do nas z całą swoją radykalną mocą. Pozwoliliśmy, by Biblia stała się dla nas obcą księgą, zaś ludzie, do których się zwraca, bardzo odlegli od naszego życia. Tragiczny wymiar sytuacji polega na tym, że nigdy dotąd stawka nie była tak wysoka – na świecie żyje pięć razy więcej ludzi niż 150 lat temu. Wraz z milionami zagranicznych studentów, turystów i emigrantów przybywających do naszego świata, na Zachodzie i w innych rejonach, gdzie istnieją duże skupiska chrześcijan, pojawiają się okoliczności i potrzeby, jakich dotąd nie było. Nie wystarczy, że posyłamy robotników na żniwo – wszyscy musimy w nim uczestniczyć. Nie stać nas, abyśmy pogrążyli się we śnie.

Bóg postawił wiele ważnych wymagań swojemu Kościołowi, lecz jednym z najważniejszych jest rozumienie Jego Słowa. W kulturze, w której istnieje wiele przekładów Biblii i różnych doktryn, ludzie, którzy cenią sobie autorytet Słowa Bożego wciąż muszą je poznawać i coraz głębiej rozumieć. Duchowni, zwykle przeciążeni pracą, rzadko mają czas na badanie wszystkich dostępnych źródeł, by uzyskać informacje na temat kulturowego tła każdego tekstu, na podstawie którego głoszą kazania. Jednak potrzeba rozumienia Bożego przesłania i przebudzenia całego Kościoła na Jego wezwanie, abyśmy mogli wypełnić wielkie posłannictwo powierzone nam przez Jezusa Chrystusa, jest sprawą pilną.

Bóg pomaga nam w wypełnieniu tego zadania, powołując w ciele Chrystusa nauczycieli obdarzonych szczególnymi darami. Dzięki nim możemy lepiej poznać i skuteczniej stosować Słowo Boże. Podobnie jak misjonarze muszą nauczyć się języka i kultury tubylców, by przekazać im Słowo Boże, my potrzebujemy sług Bożych, którzy znają język i kulturę, w której powstała Boża Księga. Tacy nauczyciele trudzili się w przeszłości, by dostarczyć nam przekładów świętego tekstu, trudzą się również dzisiaj, by dać nam inne narzędzia, aby skarby Biblii stały się bardziej dostępne dla wszystkich jej czytelników.

Niektórzy członkowie świeckiej społeczności naukowej prywatnie lub publicznie kpią z tych, którzy prowadzą badania naukowe na chwałę Bożą lub pragną, by ich praca miała wartość duszpasterską. Powoduje to, że niektórym badaczom trudno jest pisać dla potrzeb Kościoła. Ponadto pewni chrześcijanie utożsamiają badania naukowe z brakiem pobożności. Jednak długa lista chrześcijańskich uczonych w przeszłości wskazuje, że właśnie dzięki badaniom orędzie biblijne stało się bardziej zrozumiałe. Wystarczy wymienić świętego Justyna, Hieronima i Augustyna, a także mnichów i uczonych na średniowiecznych uniwersytetach, z których wywodzą się współczesne. Podobnie i dzisiaj wielu obrało karierę naukową wierząc, że jest to Boże powołanie. Narzędzia, które opracowali, pomogły w przygotowaniu tego komentarza.

Jednak najważniejsze zadanie nie należy do samych uczonych. Wszyscy chrześcijanie są powołani do słuchania głosu Bożego, który rozlega się Piśmie Świętym – wszyscy są powołani, by zaczęli od tego, co jest zrozumiałe i czynili postępy. Nie trzeba być uczonym, by odczytywać fragmenty Biblii w kontekście kulturowym lub korzystać z kulturowych przypisów do Biblii, jakich dostarcza ten komentarz. Niech Bóg da nam łaskę, abyśmy mogli wypełnić nasze zadanie, okazać posłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi i nieść Go ludziom otwartym na Niego w tym pokoleniu.

EWANGELIE

I

DZIEJE APOSTOLSKIE

Wprowadzenie do Ewangelii

Gatunek. *Gatunek literacki* to określony rodzaj utworu pisanego, może nim być poemat, proroctwo, donos, list itd. W czasach obecnych wskazanie utworów należących do gatunku określanego mianem ewangelii nie nastręcza większych trudności, ponieważ cztery księgi noszące taki tytuł umieszczone zostały na początku *Nowego Testamentu. Jednak wówczas, gdy każda z nich powstawała, ludzie musieli traktować je tak, jakby należały do jakiegoś gatunku lub gatunków, które były wówczas znane. Gatunek utworu literackiego odgrywa ważną rolę, bowiem oczekiwania, jakie kierujemy pod adresem danej księgi, wpływają na sposób, w jaki ją odczytujemy (np. poezję rozumiemy mniej dosłownie niż prozę).

Gatunek ewangelii. W przeszłości, gdy uczeni zajmowali się przede wszystkim klasyczną literaturą grecką, sądzono, że ewangelie bliższe były piśmiennictwu ludowemu niż tzw. literaturze „wyższej". Późniejsze badania wykazały jednak, że istniało bardzo wiele gatunków pośrednich, mieszczących się pomiędzy literaturą ludową a literaturą piękną, zaś pierwsza często naśladowała drugą. Takie ujmowanie gatunku literackiego ewangelii stało się jednak obecnie nieaktualne.

W czasach najnowszych większość uczonych uważa ewangelię za rodzaj starożytnej biografii. Starożytne utwory biograficzne nie zawsze podkreślają te same elementy co współczesne prace zaliczane do tego gatunku, mimo to pozostają dziełami o charakterze historycznym. Niektórzy biografowie — jak *Plutarch i *Liwiusz — ubarwiali swoje opowiadania; inni — jak *Tacyt (w *Agrykoli*) i *Swetoniusz — trzymali się źródeł. Pisarze żydowscy mogli wzorować swoje biografie na starotestamentowych narracjach biograficznych, w tamtych czasach powszechnie uznawanych za wiarygodne.

Biografie żydowskie cechuje wielka różnorodność form. *Józef Flawiusz upiększył swoją autobiografię, zgodnie z zasadami dobrego greckiego stylu, zakładał jednak, że czytelnicy będą go traktowali poważnie. Podstawowy trzon jego relacji jest ogólnie rzecz biorąc wiarygodny. Niektóre żydowskie historiografie z obszaru Palestyny przybrały formę *haggadycznego midraszu, rodzaju narracyjnego komentarza rozwijającego biblijne opowiadania (np. *Księga Jubileuszów i *qumrański Apokryf Księgi Rodzaju, będący rozwinięciem narracji Księgi Rodzaju). Prace te nie wywarły jednak bezpośredniego wpływu na kanoniczne Ewangelie. Łukasz pisze jak dobry grecko-rzymski historyk. Żadna z Ewangelii nie pasuje również do schematu haggadycznego midraszu. Nawet jednak takie utwory jak wspomniana Księga Jubileuszów, z jej haggadycznymi rozwinięciami (dodawanymi zwykle w celu wyjaśnienia szcze-

gółów narracji), opuszczeniem niektórych motywów (czynionym zwykle w celu wybielenia głównych bohaterów) itd., w większości punktów trzymają się głównego przesłania swoich źródeł. Jeszcze wierniejsza jest pod tym względem praca żydowskiego pisarza Pseudo-Filona zatytułowana *Starożytności biblijne*.

Czy Ewangelie są historycznie wiarygodne? Gdybyśmy sporządzili skalę od bardziej do mniej wiarygodnych pisarzy, autorzy Ewangelii znaleźliby się wśród najbardziej rzetelnych. Analizując sposób w jaki Mateusz i Łukasz wykorzystują Ewangelię według św. Marka, wyraźnie widzimy, że trzymają się wiernie tradycji źródłowych. Pisząc dla starożytnych czytelników, w naturalny sposób przestrzegali obowiązujących wówczas konwencji literackich. Pierwsze Ewangelie powstały w okresie, gdy naoczni świadkowie opisywanych wydarzeń piastowali jeszcze odpowiedzialne urzędy w Kościele i można było sprawdzić autentyczność przekazów ustnych, potwierdzając w ten sposób ich wiarygodność. Biografowie współczesnych postaci byli zwykle wierniejsi faktom historycznym niż pisarze opisujący bohaterów z zamierzchłej przeszłości. Zob. komentarz do Łk 1,1-4.

Wypowiedzi. Uczniowie pilnie uczyli się wypowiedzi swoich nauczycieli i robili notatki, by je lepiej zapamiętać. Ich słowa były czasami przekazywane wraz z opisem sytuacji, w których zostały wypowiedziane; kiedy indziej krążyły w oderwaniu od swego sytuacyjnego tła (np. nauki mędrców). W okresie późniejszym uczniowie *szkół retorycznych często wplatali owe wypowiedzi w inne opowiadania o tym samym nauczycielu. Wypowiedzi te były zbierane, zwłaszcza przez *uczniów sławnego nauczyciela. Słowa jednego nauczyciela bywały też czasami zmieniane lub wkładane w usta innego, jeśli od czasu, w którym działali, upłynęło wiele lat. Ewangelie powstały jednak w okresie, gdy naoczni świadkowie dobrze pamiętali nauki Jezusa, dlatego istnieje małe prawdopodobieństwo, iż dokonano w nich większych zmian.

Czasami w Ewangeliach pojawiają się niewielkie rozbieżności w treści słów Jezusa. Można było się tego spodziewać, bowiem parafrazowanie czyichś wypowiedzi własnymi słowami było starożytności jednym z typowych zadań szkolnych i powszechnie stosowaną techniką pisarską. (Ludzie, którzy twierdzą, że teksty Ewangelii są sprzeczne, gdyż odmiennie cytują słowa Jezusa, nie biorą pod uwagę sposobu pisania charakterystycznego dla czasów starożytnych.) Niekiedy w wypowiedziach Jezusa daje się zauważyć szczególny styl i rytm, czasami *aramejskie wyrażenia, co wskazuje na to, że autorzy Ewangelii nie zawsze parafrazowali Jego słowa, nawet gdy przekładali je z języka aramejskiego na grekę.

Aby wyraźniej przedstawić swoją myśl, Jezus posługiwał się wieloma metodami nauczania stosowanymi przez żydowskich nauczycieli z obszaru Palestyny, np. *przypowieścią i *hiperbolą (*retoryczną przesadą). W takim świetle należy też odczytywać Jego wypowiedzi, by zrozumieć je tak, jak rozumieli je pierwsi słuchacze, następnie zaś interpretować w kontekście całego Jego nauczania. Na przykład, czytelnik musi właściwie zrozumieć zarówno szacunek w stosunku do rodziców (Mk 7,9-13), jak i wymagania dotyczące *królestwa Bożego (Mk 10,29-30). Również przypowieści Jezusa muszą być odczytywane w sposób, w jaki zrozumieliby je Jego żydowscy słuchacze. Stanowiły one obrazy, których zadanie polegało na przekazywaniu prawdy; jednak niektóre elementy przypowieści wynikają z konstrukcji samego opowiadania, nie należy zatem dopatrywać się w nich zbyt wielu szczegółów.

Środki (techniki) literackie. Greckie konwencje literackie są obecne w większości utworów literatury żydowskiej napisanych greką. Stosowano je zarówno w księgach historycznych (za jakie uchodzą Ewangelie), jak i w opowiadaniach fikcyjnych. Autorzy biografii tematycznych posiadali całkowitą swobodę co do układu źródeł, nie powinno więc dziwić, że Mateusz i Marek umieścili wiele wydarzeń z działalności Jezusa w odmiennej kolejności. Chociaż Jezus, podobnie jak inni żydowscy nauczyciele, z pewnością powtarzał te same wypowiedzi przy różnych okazjach, niektóre Jego słowa pojawiają się w różnych miejscach poszczególnych Ewangelii po prostu dlatego, że ich autorzy cieszyli się swobodą starożytnych biografów, która polegała na dowolnej aranżacji materiałów. Wolność ta pozwalała autorom Ewangelii (podobnie jak dzisiejszym kaznodziejom) głosić Jezusa, a nie jedynie o Nim informować – chociaż Jego słowa i czyny zostały wiernie przekazane. Starożytni chrześcijanie doskonale wiedzieli, że Ewangelie nie opisywały wszystkich wydarzeń w ścisłym porządku chronologicznym (wczesnochrześcijański nauczyciel Papiasz dostrzegł to wyraźnie w Ewangelii według św. Marka).

Jak czytać Ewangelie? Starożytne biografie miały być odczytywane od początku do końca. Nie przeskakiwano od jednego fragmentu do drugiego, który pochodził z innej księgi. Każda z czterech Ewangelii powstała niezależnie od pozostałych, z myślą o innym kręgu czytelników. Miała być też odczytywana zgodnie z własną logiką, zanim czytelnik przejdzie do lektury innej Ewangelii. Z tego powodu powinniśmy zapoznawać się kolejno z każdą z nich, nie przerywając jej narracji.

Antyczni biografowie często dodawali morał do swych opowieści, ukazywali też występujące w nich postacie w kategoriach czarno-białych. Starotestamentowe opowiadania o wielkich bohaterach wiary przekazywały w swoich morałach prawdy o wierze i wierności Bogu. Ukończywszy lekturę danej Ewangelii, czytelnik może czuć się zachęcony do postawienia pytania: Jaki jest więc morał tej Księgi? W jaki sposób pomaga nam ona lepiej poznać Jezusa?

Wypowiedzi nauczyciela były zwykle przekazywane w postaci przysłów, które zawierały ogólne prawdy lub barwnie przedstawiały określoną myśl; kiedy indziej pojawiały się w kontekście opowiadań, w których zostały odpowiednio zastosowane.

Aktualizacja Ewangelii. Czytając *narracje lub opowieści biblijne powinniśmy starać się odkryć ich morał – główną myśl, którą autor pragnął przekazać swoim odbiorcom. Powinniśmy spróbować przenieść się w sytuację starożytnych czytelników i usłyszeć słowa Jezusa tak, jakby po raz pierwszy padały z Jego ust. Powinniśmy pozwolić, by Jego barwny język wywarł na nas taki sam wpływ, jak wywarł na pierwszych słuchaczy. Ewangelie utrwaliły słowa Jezusa, aby znalazły w ten sposób zastosowanie w kolejnych pokoleniach, które nadejdą po Jego czasach. Pisarze utrwalili je po Wniebowstąpieniu dla własnego pokolenia, w nadziei, że czytelnicy odniosą je do swojej sytuacji. Zanim jednak będziemy mogli zrozumieć, w jaki sposób nauki Jezusa odnoszą się do naszej obecnej sytuacji, musimy zrozumieć, co zostało faktycznie powiedziane w Palestynie, w I w. po Chr., i co Jezus miał przez to na myśli.

Prezentacja Ewangelii w tym komentarzu. Ewangelie według św. Mateusza, Marka i Łukasza w znacznym stopniu się pokrywają (zob. *Ewangelie synoptyczne w glosariuszu), dlatego czasami, by uniknąć powtórzeń, w komentarzu do jednej z ksiąg

bardziej szczegółowo przedstawiłem tło danego zdarzenia niż w komentarzu do innej. Ponieważ czytelnicy osiągną najlepsze rezultaty, studiując kolejno Ewangelię po Ewangelii, w każdym komentarzu podałem informacje dotyczące tła historyczno-kulturowego, które wystarczą do dokonania jej interpretacji. Ewangelia według św. Marka była przeznaczona do szybkiego przeczytania (jak traktat), natomiast Ewangelia według św. Mateusza pełniła rolę swego rodzaju podręcznika. Dlatego też mój komentarz do Ewangelii według św. Mateusza jest zwykle bardziej szczegółowy, chociaż mniej drobiazgowo analizuję Ewangelie według św. Mateusza i Łukasza w miejscach, gdzie czerpią one z Ewangelii według św. Marka. Ogólnie, we fragmentach, w których Ewangelia według św. Mateusza i Łukasza pokrywają się, bardziej szczegółowo omawiam tę pierwszą. Ewangelię według św. Jana traktuję oddzielnie, ponieważ Czwarta Ewangelia w znacznie mniejszym stopniu pokrywa się z pozostałymi.

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Wprowadzenie

Autorstwo. W przeciwieństwie do innych utworów Nowego Testamentu, np. listów św. Pawła, twierdzenie o Mateuszowym autorstwie tej Ewangelii opiera się w większym stopniu na tradycji Kościoła niż na dowodach zawartych w samym tekście biblijnym. Chociaż tradycja ta jest ogólnie godna zaufania, w przypadku Ewangelii Mateusza wydaje się nieco mniej wiarygodna (niektóre tradycje podają bowiem, że Ewangelia Mateusza powstała pierwotnie w języku hebrajskim, co nie jest prawdą w przypadku pierwszej z Ewangelii). Autorstwo księgi jest więc nadal przedmiotem sporów, mimo to będziemy tutaj mówili o „Mateuszu" ze względu na wygodę i brak lepszego określenia.

Data powstania. Data powstania Ewangelii Mateusza jest tematem dyskusji. Niektórzy uczeni datują ten utwór na okres przed 70 r. po Chr., przypisując jego autorstwo św. Mateuszowi. Inni twierdzą, że utwór powstał ok. 80 r. po Chr., lecz nie są pewni jego autorstwa. Ponieważ Ewangelia Mateusza ukazuje wyłaniający się autorytet żydowskich *rabinów (wywodzących się ze stronnictwa *faryzeuszów) znacznie wyraźniej niż Ewangelia Marka (gdzie jest również mowa o autorytecie *saduceuszów i kapłaństwa), ci zaś zaczęli zyskiwać znaczenie w polityce na obszarze Syro-Palestyny dopiero po r. 70, wydaje się zasadne przyjęcie, że księga powstała w latach siedemdziesiątych pierwszego wieku, chociaż dokładna data nadal pozostaje nieznana.

Miejsce powstania Ewangelii Mateusza. Najbardziej prawdopodobnym miejscem powstania dzieła jest obszar Syro-Palestyny, tam bowiem żydowscy rabini wywierali najsilniejszy wpływ w siedemdziesiątych i osiemdziesiątych latach pierwszego stulecia, jednak i co do tego nie ma pewności.

Tło i cel utworu. Ewangelia Mateusza wychodzi naprzeciw potrzebom czytelników – chrześcijan wywodzących się z Żydów – pozostających w wyraźnym konflikcie z faryzejską władzą religijną (por. 3,7 z Łk 3,7; Mt 5,20; 23,2-39). Elity wczesnego judaizmu rabinicznego, głównie następcy dawnych faryzeuszów, nigdy nie uzyskały takiej władzy, jaką sobie przypisywały, dążyły jednak do uzyskania jak największego wpływu w sądownictwie i teologii (szczególnie w Syrii i Palestynie) począwszy od 70 r. po Chr.

Ewangelia Mateusza ukazuje dramatyczny obraz zniszczenia świątyni – wydarzenia, które miało zapewne miejsce w niedawnej przeszłości (zob. dyskusje na temat daty powstania dzieła) – i sądu nad żydowskimi przywódcami (głównie saduceuszami), w rozdziałach 23-24. Ewangelista pragnie zachęcić wspólnotę wierzących do

prowadzenia działań ewangelizacyjnych zarówno wśród *pogan, jak i własnego ludu (por. 1,5; 2,1-12; 3,9; 8,5-13; 15,21-28; 24,14; 28,19). Nauczanie Jezusa przedstawione w Ewangelii Mateusza (szczególnie w rozdz. 5-7, 10, 13, 18, 23-25) miało być wykorzystywane w celu pozyskiwania następnych *uczniów (podobnie jak uczniowie żydowskich rabinów przekazywali ich naukę własnym uczniom; 28, 19).

Gatunek literacki i źródła. Większość uczonych jest zdania, że gdy Mateusz pisał swoją Ewangelię, Ewangelia Marka znajdowała się już w obiegu. (Nie wszyscy badacze stoją na takim stanowisku, lecz jest ono powszechnie przyjmowane.) Zgodnie z ówczesną konwencją literacką, Mateusz trzyma się jednego głównego źródła, które uważa za wiarygodne – Ewangelii Marka – wplatając w nie wątki zaczerpnięte z innych godnych zaufania tradycji. Z powodu ograniczonej ilości miejsca, jakim tutaj dysponuję, materiał zawarty zarówno w Ewangelii Mateusza, jak i w Ewangelii Marka został bardziej szczegółowo przeanalizowany w części dotyczącej tej drugiej księgi.

Biografie, które powstawały w czasach Mateusza, różnią się od współczesnych utworów tego gatunku. Biografowie mogli opisywać wydarzenia w porządku chronologicznym (np. Łukasz stara się ściśle trzymać kolejności wydarzeń przedstawionych w swoich źródłach) lub, co było zjawiskiem częstszym, przyjąć porządek tematyczny. Mateusz grupuje wypowiedzi Jezusa według kryterium tematycznego, nie zaś chronologicznego: etyka królestwa Bożego (w rozdz. 5-7), misja królestwa Bożego (w rozdz. 13), dyscyplina kościelna i przebaczenie (w rozdz. 18), przyszłość królestwa Bożego (w rozdz. 23-25). Niektórzy komentatorzy argumentowali, że Mateusz uporządkował wypowiedzi Jezusa w pięć części, odpowiadających pięciu księgom Mojżesza (również inne utwory były dzielone na pięć części, tak by ich układ odpowiadał Pięcioksięgowi Mojżesza, np. Księga Psalmów, Księga Przysłów, *rabinacki traktat Pirke Abot, 2 Księga Machabejska i być może *1 Księga Henocha).

Orędzie Ewangelii Mateusza. Ewangelia ta (lub jedno z wchodzących w jej skład źródeł) mogła być wykorzystywana jako podręcznik przeznaczony dla nowo nawróconych chrześcijan (Mt 28,19). Chociaż rabini nauczali tradycji przekazywanych drogą ustną, chrześcijanie żydowskiego pochodzenia potrzebowali nauki Jezusa w formie spisanej, by przekazać ją nawróconym poganom. Mateusz wielokrotnie podkreśla, że Jezus wypełnił żydowskie Pisma i opiera na nich swą argumentację, tak jak uczyniłby to wykształcony pisarz. Pisząc dla swych żydowskich odbiorców, ukazuje Jezusa jako ucieleśnienie nadziei Izraela. Podkreśla również motyw misji do pogan – wyjście ku poganom zakorzenione jest zarówno w *Starym Testamencie, jak i w nauce Jezusa. Mateusz bez wahania przeciwstawia się ówczesnym przywódcom religijnym, którzy atakowali wyznawców Jezusa. Ostrzega jednak również przed coraz większym niebezpieczeństwem apostazji religijnej przywódców w obrębie samej wspólnoty chrześcijańskiej.

1,1-17
Rodowód Jezusa

Starożytne biografie zaczynały się zwykle od przypomnienia szlachetnego pochodzenia głównego bohatera. W omawianym fragmencie Jezus został przedstawiony jako osoba od samego początku połączona z dziejami swojego narodu.

1,1. *Mesjasz miał być „potomkiem (dosł. synem) Dawida"; określenie „syn Abrahama" oznaczało naród żydowski w ogóle. Mateusz rozpoczyna więc od przypomnienia, że Jezus jest Izraelitą. Rodowody umożliwiały całościowe ujęcie historii, wypełniając okresy pomiędzy głównymi postaciami dziejów (takimi jak Adam, Noe, i Abraham w Rdz 5,11). Greccy czytelnicy często nazywali Księgę Rodzaju „Księgą Pokoleń"; określenie to jest stosowane w odniesieniu do rodowodów i innych relacji w niej zawartych (Rdz 2,4; 5,1 *LXX). W Księdze Rodzaju tytuły rodowodów pochodzą od pierwszej osoby, którą wymieniają. W Ewangelii Mateusza rodowód został nazwany od postaci stanowiącej jego punkt kulminacyjny, Jezusa Chrystusa.

1,2-16. Podobnie jak rodowody starotestamentowe — w przeciwieństwie do rodowodu z Ewangelii Łukasza i rodowodów grecko-rzymskich — Mateusz rozpoczyna swoją genealogię od postaci najdawniejszych, przechodząc do coraz bliższych.

Rodowody przypominały Żydom o suwerenności Bożego działania polegającego na łączeniu małżonków i zapewnianiu potomstwa. Czasami wyjaśniały, dlaczego dana osoba zachowywała się w określony sposób (np. fakt, że Mojżesz pochodził od ludzi, którzy znani byli z tego, iż łamali prawo — Rubena, Symeona i [bezpośrednio] Lewiego — pomaga zrozumieć jego własną słabość, opisaną w Wj 6,12-30). Co ważniejsze, dokumentowały one pochodzenie człowieka, zaświadczając, że jest prawdziwym Izraelitą (w przeciwieństwie do innych mieszkańców Galilei, którzy mogli być potomkami nawróconych na judaizm *pogan), potomkiem kapłańskiego lub królewskiego rodu. Rodowody mogły również pełnić rolę ogniw łączących główne postacie dziejów. Księga Rodzaju łączy za pomocą rodowodów Adama, Noego i Abrahama (Rdz 5; 11). Ewangelia Mateusza łączy postać Jezusa ze starotestamentowymi *narracjami o patriarchach, królewską linią Dawida i wygnaniem.

Zapiski rodowodowe dotyczące ważnych rodów (szczególnie kapłańskich), przynajmniej w postaci fragmentarycznej, były przechowywane w świątyni. Po zniszczeniu świątyni w 70 r. po Chr. każdy mógł podawać się za potomka Dawida, lecz takie stwierdzenie w odniesieniu do Jezusa zostało sformułowane wcześniej (przed 70 r.), gdy jego zasadność mogła być jeszcze sprawdzona (Rz 1,3). Nawet później (po 70 r.) dowody Jego Dawidowego pochodzenia były na tyle wiarygodne, że niektórzy z Jego krewnych mieli problemy z rzymską władzą.

W starożytnych rodowodach zwykle nie odnotowywano kobiet, lecz Mateusz wymienia cztery (1,3; 5-6) — trzy z nich były pogankami (Rdz 38,6; Joz 2,1; Rt 1,4), czwarta również była poganką, a przynajmniej żoną poganina (2 Sm 11,3). Ewangelista pomija takie wielkie postacie kobiece tradycji żydowskiej jak Sara, Rebeka, Lea i Rachela. W ten sposób za pomocą tekstów Starego Testamentu daje do zrozumienia, że Bóg zawsze planował misję skierowaną do wszystkich narodów (Mt 28,19).

Uczeni sugerowali, że niektóre starożytne rodowody zawierały elementy symboliczne, oparte na interpretacji tekstów biblijnych. Żydowscy komentatorzy Pisma Świętego czasami zmieniali jakąś literę lub brzmienie biblijnego tekstu, by nadać mu przenośne znaczenie. W greckim tekście Mt 1,10 mamy raczej „Amosa" (proroka) niż „Amona" (złego króla z 2 Krl 21); w Mt 1,8 raczej „Asafa" (psalmistę), niż „Asę" (dobry król, który zaczął później źle postępować — 2 Krn 16). Różnice, jakie spotykamy w przekładach, wynikają z różnic w starożytnych rękopisach.

1,17. Mateusz pomija pewne imiona, co było typową praktyką w starożytnych rodowodach (w tym przypadku, podążając być może za greckim przekładem Starego Testamentu). Opracowywanie schematycznych list, np. trzech zestawów po czternaście imion każdy, ułatwiało ich zapamiętanie. Niektórzy komentatorzy przekonywali, że Mateusz wymienia czternaście pokoleń, ponieważ tyle właśnie wynosi wartość liczbowa liter, z których utworzone jest imię Dawid. (W przeciwieństwie do liter w polskim alfabecie, litery greckie i hebrajskie pełniły też rolę cyfr. Żydowska praktyka obliczania wartości liczbowej słów i na tej podstawie formułowania ich znaczenia to *gematria*.) Dzielenie historii na okresy było wówczas powszechnie stosowaną praktyką; późny utwór żydowski *2 Księga Barucha dzieli historię na czternaście epok.

1,18-25
Narodziny Jezusa

Starożytni biografowie czasami wysławiali cudowne narodziny swoich bohaterów (było to zjawisko szczególnie typowe w Starym Testamencie), nie istnieją jednak bliskie paralele narodzin z dziewicy.

Grecy opowiadali historie o bogach mających dzieci z ziemiankami, lecz tekst Ewangelii Mateusza wskazuje, że akt poczęcia był pozbawiony seksualnego charakteru. Stary Testament (i tradycja żydowska) nie przypisywał też Bogu cech płciowych. Opowieści o cudownych narodzinach, które krążyły w starożytnym świecie (w tym opowieści żydowskie, np. *1 Księga Henocha 106), pełne były mistycznej obrazowości (np. niemowląt, które swoim pojawieniem się napełniały dom światłością), co pozostaje w kontraście z prostym narracyjnym stylem tego fragmentu (por. podobnie Wj 2,1-10).

1,18. Zaręczyny (aram. *erusin*) były bardziej wiążące od tego, co dziś rozumiemy pod tym terminem. Zwykle wiązało się to z koniecznością zapłaty przez pana młodego przynajmniej części należności za oblubienicę. Okres zaręczyn, trwający zwykle rok, oznaczał, iż oblubienica i oblubieniec byli sobie oficjalnie obiecani, nie skonsumowali jednak jeszcze małżeństwa. Związanie się zaręczonych z inną osobą uznawano za cudzołóstwo (Pwt 22,23-27). U Żydów do złożenia uroczystej obietnicy zawarcia małżeństwa wymagana była obecność dwóch świadków, zgoda obojga młodych (zwykle) i deklaracja pana młodego (u Rzymian wystarczała zgoda oblubieńców). Chociaż w cesarstwie rzymskim używano obrączek, nie jest jasne, czy Żydzi mieszkający w Palestynie stosowali je we wczesnym okresie.

Maryja liczyła przypuszczalnie od dwunastu do czternastu lat (najwyżej szesnaście), Józef najprawdopodobniej od osiemnastu do dwudziestu. Małżeństwo zostało zapewne zaaranżowane przez ich rodziców, za zgodą obojga. W Judei narzeczeni mogli przebywać w swoim towarzystwie, lecz w Galilei zgadzano się na to niechętnie – Maryja i Józef mogli wtedy w ogóle nie przebywać ze sobą sam na sam.

1,19. Za popełnienie grzechu cudzołóstwa Stary Testament nakładał karę śmierci przez ukamienowanie – kara ta była także stosowana w przypadku niewierności w czasie trwania zaręczyn (Pwt 22,23-24). Jednak w czasach Nowego Testamentu od Józefa wymaganoby jedynie oddalenia Maryi, co naraziłoby ją na wstyd – za tego rodzaju przewinienie bardzo rzadko (jeśli w ogóle) wymierzano wówczas karę śmierci. (Zaręczyny miały tak wiążący charakter, że w przypadku śmierci oblubieńca jego oblubienica była uważana za wdowę). Jednak kobieta z dzieckiem, odprawiona z powodu niewierności, miałaby wielkie problemy ze znalezieniem innego męża, pozostając bez środków do życia (jeśli jej rodzice nie żyli).

Ponieważ do przeprowadzenia rozwodu wystarczał prosty dokument poświadczony przez dwóch świadków, Józef mógł rozwieść się z Maryją nie narażając jej na publiczny wstyd. (Obecność sędziego była niezbędna jedynie wówczas, gdy żona domagała się, by mąż udzielił jej rozwodu.) Znacznie późniejsza tradycja *rabinacka podaje, że Maryja obcowała z innym mężczyzną, lecz Józef, biorąc ją za żonę (w. 24), dał do zrozumienia, iż w to nie wierzy.

1,20. W Starym Testamencie aniołowie przekazywali zwykle ludziom wiadomości podczas snu. W literaturze greckiej zmarli (także pogańscy bogowie) często przynosili wieści, lecz nigdzie w Biblii nie ma o tym wzmianki. Stary Testament wspomina o ludziach, którzy potrafili wyjaśniać sny, takich jak Daniel (Dn 1,17; 2,19-45) i Józef, syn Jakuba (Rdz 37,5-11; 40-41). W większości opowiadań zawartych we fragmencie Mt 1-2 występuje element nadprzyrodzonego kierownictwa (za pośrednictwem snów lub gwiazdy).

1,21. Imię Jezus (*w języku aramejskim *Jeszua*, po grecku *Iesous*) w języku hebrajskim znaczy „Bóg jest zbawieniem". Pragnieniem rodziców było zwykle, by imiona, które nadawali dzieciom, miały jakieś znaczenie – jeśli nadawał je sam Bóg, miało ono znaczenie szczególne. Stary Testament nauczał, że Boży lud zostanie zbawiony w czasach *Mesjasza (Jr 23,5-6). Żydowscy czytelnicy żyjący w I w. rozumieli zbawienie jako coś więcej, niż uzyskanie osobistego przebaczenia. Modlili się o nadejście dnia, w którym Bóg uwolni swój lud od konsekwencji jego grzechów – obcej dominacji. Wielu sądziło, że wyzwolenie to nastąpi, gdy cały naród dokona przemiany i niepodzielnym sercem zwróci się ku Bogu. Jezus przyszedł, by wyzwolić swój lud od jego grzechów i w ten sposób ocalić przed sądem.

1,22-23. Mateusz cytuje fragment Iz 7,14 i wykazuje dużą znajomość historycznego kontekstu działalności Izajasza. Z tekstu wynika, że Asyria zniszczy ziemie Izraela i Aramu zanim „Syn" stanie się dorosły (Iz 7,14-17). Wydaje się, że słowo „Syn" oznacza tutaj potomka Izajasza (Iz 8,3-4). Jednak imiona wszystkich dzieci proroka pełniły rolę znaków wskazujących na kogoś innego (Iz 8,18) – dla kogo zaś imiona „Emmanuel" lub „Bóg z nami" (Iz 7,14) byłyby bardziej odpowiednie niż dla syna Dawida słusznie nazywanego „Bogiem Mocnym" (Iz 9,6; por. 10,21; 11,1)?

1,24-25. Józef postępuje jak bohaterowie wiary Starego Testamentu, którzy okazywali posłuszeństwo Bożemu powołaniu, nawet wówczas gdy wydawało się to sprzeczne ze zdrowy rozsądkiem. Akt zawarcia małżeństwa składał się z przymierza (zawieranego w chwili zaręczyn; kontrakt małżeński obejmował również transakcję pieniężną pomiędzy dwie-

ma rodzinami), uroczystości weselnej i skonsumowania związku (zwykle podczas pierwszej nocy uczty weselnej trwającej siedem dni). Józef oficjalnie poślubia Maryję, lecz wstrzymuje się ze skonsumowaniem małżeństwa. Żydowscy nauczyciele sądzili, że mężczyźni powinni się wcześnie żenić, ponieważ nie są zdolni oprzeć się pokusie (wielu obwiniało kobiety, które nie przykrywały głowy, o wzbudzanie pożądania mężczyzn). Józef, który mieszkał z Marią, lecz zachowywał wstrzemięźliwość, dostarcza zatem wyrazistego przykładu zachowania seksualnej czystości.

2,1-12
Pogańscy Magowie

Mateusz informuje czytelników, że nawet w czasie narodzin Jezusa religijni przywódcy, którzy posiadali najpełniejszą wiedzę (2,5), minęli się z prawdą. Zamiast nich do żydowskiego *Mesjasza przybyli ludzie, których nigdy by o to nie posądzono — poganie.

2,1. Herod Wielki zmarł w 4 r. przed Chr. Jezus urodził się więc raczej przed 4 r. przed Chr., niż w 1 r. naszej ery. Nasze kalendarze różnią się w wyniku dokonania błędnych obliczeń. „Magowie" (niekoniecznie „mędrcy", jak nazywa ich tradycja) byli przypuszczalnie pogańskimi astrologami, których sztuka przepowiadania przyszłości była otaczana szacunkiem w świecie grecko-rzymskim. Astrologia stała się popularna za pośrednictwem „nauki" Wschodu — wszyscy przyznawali, że najlepsi astrologowie żyli na Wschodzie. Stary Testament wyraźnie zabrania odczytywania przyszłości ze znaków (Pwt 18,11; por. Iz 2,6; 47,11-15), zamiast niego wskazując na prawdziwość *proroctwa (Pwt 18,15).

2,2. Proponowano różne wyjaśnienia tego zjawiska — pojawienia się gwiazdy — z pierwszej dekady przed Chr. Starożytni uważali, że komety i spadające gwiazdy przepowiadają rychły upadek władców. Niektórzy rzymscy cesarze wyganiali nawet z Rzymu astrologów, którzy ogłaszali takie przepowiednie. W okresie tym wielu Żydów zgadzało się z poglądem, że na podstawie obserwacji gwiazd można wiernie przepowiedzieć przyszłość. Mimo że Magowie byli poganami, Bóg postanowił im się objawić.

2,3. Wielu władców lękało się astrologicznych znaków wieszczących ich upadek. Powiadano, że cesarz Neron rozkazał zgładzić wielu rzymskich arystokratów, mając nadzieję, że ich śmierć (nie zaś jego własna) spełni przepowiednię spadającej komety. Jerozolima była ważnym ośrodkiem handlowym. Magowie musieli wjechać do miasta z licznym orszakiem, skoro dowiedzieli się o nich wszyscy mieszkańcy. Wielu ludzi niechętnie odnosiło się do władzy Heroda i wieści rozchodziły się bardzo szybko. Król Herod, świetnie znający atmosferę intelektualną panującą w cesarstwie rzymskim i wspierający świątynie w pogańskich miastach podlegających swej władzy, mógł być człowiekiem, który uzna misję Magów za przedsięwzięcie o szczególnym znaczeniu.

2,4. Arcykapłani wywodzili się głównie z kręgów bogatej arystokracji — *saduceuszów; określenie „uczeni ludu" oznacza tutaj specjalistów w dziedzinie żydowskiego *Prawa (większość z nich była również nauczycielami prawa). Herod wywierał wielki wpływ na głównych przywódców ludu, usuwając większość swoich politycznych przeciwników.

2,5-6. Przepowiednia zawarta w Mi 5,2 wskazywała na Betlejem jako miejsce narodzin *Mesjasza, ponieważ miał On być potomkiem Dawida, zaś Betlejem było miastem rodzinnym tego króla. Była to mała mieścina, oddalona o dziesięć mil drogi od stolicy Heroda, Jerozolimy. Magowie przybyli do Jerozolimy, ponieważ tam właśnie spodziewali się znaleźć żydowskiego króla — być może jednego z synów Heroda. Wydaje się znamienne, że *uczeni w Piśmie wiedzieli, gdzie narodzi się Mesjasz, a jednak wiedzy tej nie wykorzystali ani w sensie pozytywnym (Mt 2,11), ani negatywnym (Mt 2,16). Ponieważ ich następcy dążyli później do stracenia Jezusa (Mt 26,3-4), Mateusz może dawać swym czytelnikom do zrozumienia, że od obojętnego potraktowania Jezusa jest niedaleko do ukrzyżowania Go.

2,7-8. Podstęp Heroda może przypominać postępowanie dawnego tyrana, faraona (być może Seti I), który nakazał egipskim położnym, by zabijały noworodki płci męskiej (Wj 1,16). Położne mogły zabijać nowo narodzone tak, by wyglądało to na martwy poród — matki nie wiedziały, co się dzieje, z powodu pozycji, w jakiej rodziły.

2,9-10. Opis Bożego prowadzenia Magów za pomocą poruszającego się, nadprzyrodzonego znaku, może przypominać sposób, w jaki wiódł On swój lud na pustyni za pomocą obłoku i słupa ognia (Wj 13,21-22).

2,11. Sposób, w jaki Magowie oddali cześć Jezusowi, był tradycyjnym wyrazem hołdu składanego bogom lub królom Wschodu. (W przeciwieństwie do ludów z obszaru Morza Śródziemnego, pogańscy Magowie mogli nie być politeistami — mogli być wyznawcami zoroastryzmu. Uczeni nie są jed-

nak zgodni, jaki charakter miała ta religia w owym okresie.) Kadzidło i mirra były skarbami pochodzącymi ze Wschodu – ludy z rejonu Morza Śródziemnego stamtąd właśnie je sprowadzały (por. 1 Krl 10,10; Ps 72,10-11.15).

2,12. Większość królów wrogo reagowała na pojawienie się potencjalnych uzurpatorów lub astrologiczne przepowiednie dotyczące ich upadku. To, że Magowie musieli zostać ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, dowodzi ich prostoduszności – niewinności, której Żydzi zwykle nie spodziewali się u *pogan. Większość ludów świata starożytnego przywiązywała wagę do szczególnych snów (Mt 1,20). Niektóre narody miały nawet zasady, zgodnie z którymi należało je interpretować. Grecy uważali Magów za szczególnych znawców w dziedzinie wyjaśniania snów.

Główny szlak, prowadzący z Betlejem na północ, wiódł przez Jerozolimę, następnie zwracał się na wschód, ku Syrii. Zważywszy na przypuszczalną liczebność ich orszaku, Magowie nie mogli zbliżyć się do Jerozolimy tak, by nie zostali przez nikogo zauważeni (z czego Herod zdawał sobie sprawę). I rzeczywiście, żaden z głównych traktów, które zawiodłyby ich do domu, nie omijał Jerozolimy. Przypuszczalnie udali się daleko na południe, do Hebronu, następnie drogą do Gazy, na wybrzeżu, gdzie odchodziła inna droga, prowadząca na północ. Podążając nią, mogli przejść przez Nazaret i Kafarnaum, by następnie dotrzeć do Damaszku.

2,13-15
Ucieczka do Egiptu

2,13-14. W tym okresie w Egipcie mieszkała bardzo duża żydowska kolonia. Żydzi stanowili być może nawet jedną trzecią mieszkańców Aleksandrii, miasta położonego na północy Egiptu (z liczbą mieszkańców szacowaną na około milion ludzi było to jedno z największych miast cesarstwa rzymskiego). W Aleksandrii mieszkali zamożni Żydzi, ludzie wykształceni w dziedzinie greckiej filozofii. Jednak większość obywateli Egiptu stanowili chłopi – niektórzy z nich byli najbiedniejszymi mieszkańcami cesarstwa rzymskiego. Inne żydowskie kolonie od wieków istniały na południu. Szczególnie znana była kolonia w Elefantynie, która jednak przestała istnieć pod koniec V w. przed Chr. Utwory literackie Żydów z obszaru Palestyny wskazują, że wielu wątpiło w pobożność swych egipskich pobratymców, chociaż ci uważali się za ludzi wiernych Bogu.

Żegluga na Nilu sprawiała, że podróżowanie było w Egipcie stosunkowo łatwe. Jednak nadmorska droga wiodąca z Palestyny do Egiptu nie należała do najlepszych. Egipt pełnił w przeszłości rolę miejsca ucieczki (1 Krl 11,40; Jr 26,21). Opuszczając Betlejem „w nocy", rodzina Józefa uniemożliwiła pościgowi ustalenie drogi ucieczki. Język tego fragmentu mógł przypominać żydowskim czytelnikom opis wyjścia Izraelitów z Egiptu (Wj 12,31).

2,15. Mateusz buduje niemal każdą perykopę – od rodowodu Jezusa do Kazania na Górze – na przynajmniej jednym fragmencie Starego Testamentu, wyjaśniając wydarzenia z życia Jezusa za pomocą Pisma. Kontekst Oz 11,1 wyraźnie nawiązuje do Izraelitów opuszczających Egipt podczas Wyjścia. Mateusz odnosi ten tekst do Jezusa, ponieważ stanowi On ucieleśnienie i wypełnienie historii Izraela (Mt 1,1).

Mateusz mógł zaczerpnąć tę interpretacyjną analogię – Izrael/Mesjasz – od Izajasza; w Iz 42-53 misja całego Izraela zostaje zawężona do Jednego, który może ją ostatecznie wypełnić i cierpieć za cały lud (tego, za którego chrześcijanie uznają później Jezusa).

Herod zmarł w 4 r. przed Chr.

2,16-18
Rzeź niemowląt

2,16. Ponieważ droga powrotu Magów prowadziła przez Jerozolimę (Mt 2,12), Herod wiedział, że celowo nie pojawili się oni na jego dworze. Herod był znany z przeprowadzania masakr, takich jak opisana w tym fragmencie. Młodemu, lecz popularnemu rywalowi Heroda – arcykapłanowi – przydarzył się „wypadek": utonął w sadzawce, która miała kilkadziesiąt centymetrów głębokości. Podejrzewając o zdradę swą ulubioną żonę, Herod polecił ją udusić. Dał się zwieść i polecił stracić dwóch swoich niewinnych synów. Na łożu śmierci wydał rozkaz zabicia innego syna (tym razem winnego zarzucanych mu czynów). Cesarz August miał powiedzieć, w oparciu o grę słów *hys* (świnia) i *hyjos* (syn): Lepiej być jedną ze świń Heroda niż jego synem (Żydzi bowiem nie spożywali mięsa wieprzowego). *Józef Flawiusz pisze, że Herod wydał rozkaz stracenia po jego śmierci arystokratów, by nastała większa żałoba. Rozkazu nie wykonano – uwolnieni po jego śmierci, zorganizowali radosną uroczystość.

Jedna z twierdz Heroda, Herodium, znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie Betlejem. Stamtąd właśnie król mógł wysłać oddział. Żydzi uważali dzieciobójstwo za ohydną zbrodnię, czyn barbarzyński. Praktykę tę Rzymianie stosowali zwykle

w przypadku kalekich noworodków; była też praktykowana w celu sprawowania kontroli nad uciskanymi narodami (Wj 1,16; 1 Mch 1,60-61; 2 Mch 8,4). Podobnie jak Mojżesz, Jezus uniknął losu innych niemowląt płci męskiej (Wj 1,22-2,10). Niektórzy Żydzi oczekiwali na przyjście proroka „podobnego Mojżeszowi" (Pwt 18,15.18).

2,17-18. Fragment Jr 31,15 posługuje się obrazem płaczu Racheli, która została pochowana w Betlejem (Rdz 35,19). Jeremiasz pisze, że Rachela opłakuje swoje dzieci, które uprowadzono do Babilonu w okresie wygnania babilońskiego. Podobnie jak sprawiedliwy Jeremiasz, Jezus został zmuszony, by udać się do Egiptu – Rachela ma teraz jednak nowy powód do żałoby, bowiem Herod zamordował członków jej ludu.

2,19-23
Powrót do Nazaretu

2,19. Na temat snów, zob. komentarz do Mt 1,20.

2,20-21. Pierwsi czytelnicy Ewangelii Mateusza z pewnością uchwycili zasugerowane tutaj przez ewangelistę porównanie Jezusa i Mojżesza (por. Wj 4,19).

2,22. Archelaos, jeden z synów Heroda, któremu udało się przeżyć, odziedziczył najgorsze cechy swojego ojca i tak jak on był złym władcą. Fakt, że jego żona była Samarytanką, z pewnością nie zjednywał mu sympatii żydowskich poddanych. Jego rządy były niestabilne, w końcu Rzymianie odsunęli go i zesłali na banicję do Galii (Francja).

2,23. Odkrycia archeologiczne z rejonu Nazaretu wskazują, że wielu ludzi przeniosło się tam z Judei, z okolic Betlejem. Józef mógł mieć przyjaciół lub krewnych w Nazarecie (por. Łk 2,4). Miejscowość ta znajdowała się na głównym szlaku wiodącym od wybrzeża do Syrii. W pobliżu leżało silnie zróżnicowane kulturowo Sefforis, które w tym okresie zaczęto na nowo odbudowywać. Chociaż niewielkie, miasto Nazaret nie było odizolowane od głównych kulturowych nurtów starożytności.

Mateusz nie cytuje tutaj żadnego pojedynczego fragmentu. Starożytni pisarze czasami łączyli jednak ze sobą różne teksty. Żydzi i Grecy posługiwali się grą słów, by podkreślić główną myśl. Nasz tekst może więc odwoływać się do gry słów opartej na hebrajskim słowie *necer*, „odrośl", tytule *Mesjasza (Jr 23,5; Za 3,8; 6,12; por. Iz 11,1). (Jedyny problem polega na tym, że wyjaśnienie to zakłada, iż pierwsi czytelnicy Ewangelii Mateusza znali język hebrajski. Być może bardziej wykształceni z nich faktycznie się nim posługiwali.) Gra słów może być też oparta na słowie „Nazarejczyk" – niewielka zmiana kilku liter może spowodować, iż będzie się ono odnosiło do nazirejczyków – grupy ludzi w szczególny sposób poświęconych Bogu (por. Lb 6,1-21).

3,1-12
Jan Chrzciciel

Zob. komentarz do Mk 1,2-8. Fragment Iz 40,3 (cytowany w Mt 3,3) odnosi się do zwiastuna nowego Wyjścia z Egiptu, gdy Bóg ponownie wybawi swój lud z ucisku.

3,1. „W owym czasie" to wyrażenie powszechnie używane w Starym Testamencie, szczególnie (lecz nie wyłącznie) w proroctwach dotyczących przyszłości. W czasach Jezusa wielu oczekiwało na przyjście wielkiego przywódcy, który wyprowadzi Boży lud z pustyni, dokonując nowego Wyjścia z Egiptu. W Starym Testamencie, w okresach poważnego narodowego odstępstwa, niektórzy prorocy uważali za wskazane, by żyć poza nawiasem społeczeństwa (np. Eliasz).

3,2. Żydzi wierzyli, że Bóg w pewnym sensie już teraz panuje nad wszechświatem, lecz codziennie modlili się o nadejście dnia, w którym Jego *królestwo (lub panowanie) zostanie rozciągnięte na wszystkie ludy ziemi. (Zob. szerszy komentarz do Mk 1,14-15.)

3,3. Kontekstem fragmentu Iz 40,3 jest proroctwo Izajasza dotyczące nowego Wyjścia z Egiptu, kiedy Bóg ponownie wyzwoli swój lud i sprowadzi Izraelitów do Jerozolimy ze wszystkich narodów, wśród których zostali rozproszeni. Główne szlaki komunikacyjne wymagały odpowiedniego przystosowania terenu (aby stały się proste i płaskie). Na Wschodzie królowie wymagali, by drogi przygotowano odpowiednio, aby mogli nimi podróżować. Być może w celu zachowania technicznej poprawności Mateusz usuwa cytowany przez Marka fragment Księgi Malachiasza (zob. jednak Mt 11,10).

3,4. Pożywienie Jana było strawą biedoty. Chociaż pszczelarstwo było wówczas rozpowszechnione, Jan jadał wyłącznie miód leśny. (Miód uzyskiwano odpędzając pszczoły za pomocą dymu i wyjmując plastry; miód był jedyną substancją stosowaną do słodzenia potraw, smak miodu uważano za najsłodszy.) *Esseńczycy i inni pobożni Izraelici (2 Mch 5,27) odżywiali się w taki sposób, by uniknąć nieczystych pokarmów.

Strój Jana przypominał ubiór Eliasza (2 Krl 1,8) i innych ludzi, którzy żyli poza nawiasem społeczeństwa (niektórzy, jak cynicy i Bannus, Esseńczyk, nauczyciel Józefa Flawiusza, byli nawet bardziej *ascetyczni). Aluzja do Eliasza sugeruje, że koniec jest już bliski (Ml 4,5-6).

3,5-6. Poganie pragnący przejść na judaizm musieli *nawrócić się i poddać obmyciu. Jan traktuje tutaj jednak Żydów tak samo jak pogan (zob. szerszy komentarz do Mk 1,4-5).

3,7. Starożytni sądzili, że istniał gatunek żmij, których młode wydostawały się na zewnątrz, przegryzając ciała swoich matek (zob. np. Herodot, *Plutarch). Nazwanie kogoś żmiją było obraźliwe, lecz epitet „plemię żmijowe" (potomstwo żmii) było znacznie gorsze – ojcobójstwo i matkobójstwo były bowiem najohydniejszymi zbrodniami w oczach starożytnych.

3,8. *Nawrócenie oznaczało odwrócenie się od grzechu. *Faryzeusze podawali w wątpliwość nawrócenie, jeśli deklarujący je człowiek w dalszym ciągu trwał w grzechu. Prorocy Starego Testamentu czasami opisywali posłuszeństwo należne Bogu (lub przyszłe błogosławieństwo, którym Bóg obdarzy swój lud) w kategoriach owocu (naturalny obraz w społeczeństwie rolniczym; por. Iz 5,2; 27,6; Oz 10,1.12-13; 14,7-8; Prz 11,30-31).

3,9. Żydzi powszechnie wierzyli, że dostępują ocalenia jako lud, ponieważ wywodzą się od Abrahama. Obraz Boga wskrzeszającego sobie lud z kamieni musiał w uszach żydowskich słuchaczy Jana Chrzciciela brzmieć bardziej jak pogańska mitologia (Grecy mieli w swoim dziedzictwie takie opowieści), niż rzeczywistość. Słowa te oznaczały jednak, że Bóg nie potrzebuje Izraela do zrealizowania swoich zamiarów (jak w Am 9,7; por. Rdz 1,24; 2,9). Niektórzy uczeni sugerowali, że w *języku aramejskim mamy tutaj do czynienia z grą słów „dzieci" – „kamienie".

3,10. W literaturze żydowskiej drzewa (podobnie jak wiele innych rzeczy) symbolizują czasami Izraela. Stary Testament posługuje się niekiedy drzewem jako metaforą sądu nad narodami (Iz 10,33-34) lub Izraelem (Iz 10,18-19; Jr 11,16; Ez 15,6). Drewno uzyskiwane z dużych drzew (np. libańskiego cedru) było wykorzystywane jako materiał budowlany; drewno z karłowatych drzew owocowych, rosnących w Palestynie (np. oliwki lub figowca), nadawało się jedynie do wyrobu mniejszych przedmiotów, często (tak jak tutaj) wykorzystywano je jako opał.

3,11. Niewolnicy dostojników mieli czasem wyższą pozycję od ludzi wolnych. Niewolnik (w przeciwieństwie do *ucznia, który również służył swojemu mistrzowi) nosił sandały swojego pana. Jan mówi, że nie jest godny nawet tego, by być niewolnikiem Chrystusa.

Prorocy przepowiadali wylanie Bożego *Ducha na sprawiedliwych, w czasie gdy ustanowi On swoje *królestwo w Izraelu (Iz 44,3; Ez 39,29; Jl 2,28). Zapowiadali też, że na ludzi niegodziwych spadnie ogień (Iz 26,11; 65,15; 66,24; Jr 4,4; 15,14; itd.). W Mt 3,11 źli zostaną ochrzczeni (lub zanurzeni) ogniem (Mt 3,10.12), sprawiedliwi *Duchem Świętym.

3,12. Ponieważ to samo greckie słowo może oznaczać „ducha" i „wiatr", nadal obecny jest obraz wichru i ognia z Mt 3,11. Przesiewanie zboża było znane wszystkim Żydom mieszkającym w Palestynie – szczególnie rolnikom. Zboże zebrane w polu podrzucano w górę, by wiatr oddzielił cięższe ziarno od lżejszej plewy. Plewy, które nie nadawały się do spożycia, były następnie palone. Także inni pisarze biblijni opisywali dzień sądu jako żniwa (4 Ezd 4,30-32; por. Jr 51,33; Jl 3,12-14) lub ludzi złych jako plewy (Iz 17,13; Jr 13,24; 15,7; itd.). Fakt, że ogień ten jest „nieugaszony", wskazuje na rzeczywistość wykraczającą poza jednorazowe spalenie plew – na coś znacznie bardziej strasznego (Iz 66,24), chociaż w tradycji żydowskiej nie było zgody co do czasu trwania kary piekielnej (zob. „Gehenna" w glosariuszu).

3,13-17
Chrzest Jezusa

Zob. komentarz do Mk 1,9-11.

3,13-14. Jan zapowiada rychłe ochrzczenie Jezusa *Duchem (zob. komentarz do 3,11).

3,15. W swej odpowiedzi Jezusa podkreśla, że identyfikuje się z Izraelem w dziele posłuszeństwa Bożemu *Prawu (por. Mt 5,17).

3,16. Wielu wierzyło, że *Duch nie działa już w ich czasach. Inni uważali, że może On wykonywać równie potężne dzieła jak za dni proroków, aż do końca czasu. Zstąpienie Ducha na Jezusa wskazuje na początek ery mesjańskiej – wskazuje też na Jezusa jako posiadającego Ducha, a zatem i Mesjasza (Mt 3,11).

3,17. Wielu Żydów sądziło, że głos rozlegający się z nieba stanowi w ich czasach najwyższą możliwą formę *proroctwa. Jezus miał zatem dwóch świadków: głos z nieba i proroctwo Jana Chrzciciela. Mateusz pragnął, by bardziej wykształceni z grona

jego czytelników dopatrzyli się tutaj aluzji nie tylko do królewskiego *Mesjasza z Ps 2,7, lecz także do cierpiącego Sługi Pańskiego z Iz 42,1-4 (zob. komentarz do Mt 12,18-21).

4,1-11
Kuszenie Jezusa

Trzy fragmenty z Księgi Powtórzonego Prawa (6,13.16; 8,3), które zostały tutaj zacytowane (Mt 4,4.7.10), to polecenia, które Bóg dał Izraelowi kiedy poddawał go próbie czterdziestu lat na pustyni. W przeciwieństwie do dawnego Izraela, Jezus jako jego przedstawiciel (Mt 1,1; 2,15) pomyślnie przechodzi wszystkie próby. Niektórzy badacze porównują słowny pojedynek Jezusa z diabłem z formą, w jakiej prowadzono dyskusje *rabinackie. Żydowskie opowieści sławiły bohaterów, którzy wytrwali i pomyślnie przeszli kilka prób moralnych.

4,1. Jednym z dzieł Bożych najczęściej cytowanych w Starym Testamencie było „wyprowadzenie" Jego ludu na pustynię (zob. szczególnie Iz 63,14), gdzie został poddany próbie. Chociaż Stary Testament rzadko wspomina o diable, w czasach Jezusa jego rola jako kusiciela (por. Hi 1-2) była znacznie bardziej podkreślana. Najbardziej zaskakiwało żydowskich czytelników nie to, że diabeł powodował pokusę, lecz że czynił to osobiście.

4,2. Mojżesz pościł przez czterdzieści dni i nocy. Jezus może się tutaj jawić jako nowy Mojżesz, nowy prawodawca (zob. Mt 5,1-2). Izrael również przebywał na pustyni przez czterdzieści lat (zob. wprowadzenie do tej części).

4,3. Starożytni przypisywali takie umiejętności czarownikom, którzy twierdzili, że potrafią zamienić się w zwierzęta lub przekształcić różne przedmioty, np. kamienie zmienić w chleb. Wielu Żydów żyło nadzieją na nowe Wyjście z Egiptu, które poprowadzi nowy Mojżesz — całego obrazu miała dopełnić nowa manna lub chleb z nieba. Diabeł pragnie, by Jezus dostosował się do ówczesnych oczekiwań.

4,4. Diabeł podaje w wątpliwość lub stara się określić, na czym polega synostwo Jezusa (Mt 4,3), wbrew słowu Bożemu (Mt 3,17). Jezus zna jednak kontekst fragmentu Pwt 8,3, który cytuje w odpowiedzi: Może mieć ufność, że Bóg zapewni Mu mannę na pustyni, ponieważ ten sam Bóg, który jest Jego Ojcem, był Bogiem Izraela (Pwt 8,5).

Także w innych kręgach żydowskich (widać to np. w *Zwojach znad Morza Martwego i w późniejszych tekstach *rabinackich) posługiwano się zwrotem „napisane jest" w celu poprzedzenia fragmentu Pisma.

4,5-6. „Miasto Święte" to tradycyjna nazwa Jerozolimy. Diabeł zabrał Jezusa do części świątyni, z której rozciągał się widok na głęboką dolinę. Upadek z tego miejsca oznaczałby pewną śmierć. Późniejsi *rabini przyznawali, że diabeł i demony potrafią zręcznie wykładać Pismo. Diabeł cytuje tutaj fragment Ps 91,11-12, wyrywając go z kontekstu. Werset Ps 91,10 daje do zrozumienia, że opieka aniołów (por. Mk 1,13) dotyczy wydarzeń, które *spotykają* Jego sługi, nie jest zaś zachętą do poszukiwania niebezpieczeństw. Diabeł wypowiada swoje pokusy tradycyjnym językiem żydowskiej literatury mądrościowej (Mdr 2,18).

4,7. Jezus przytacza fragment Pwt 6,16, który opisuje, w jaki sposób Izraelici kusili Boga w Massa, nie chcąc uwierzyć w Jego obecność pośród nich, dopóki nie da im znaku (Wj 17,7).

4,8-9. Królestwa świata w ścisłym sensie nie należały do diabła (zob. Dn 4,32), który był władcą ludzkich serc jedynie jako uzurpator. Jedyne, co mógłby osiągnąć, to uczynić z Jezusa swego rodzaju politycznego, militarnego *Mesjasza, jakiego oczekiwała większość ówczesnych Żydów.

4,10-11. Jezus cytuje fragment Pwt 6,13 zabraniający bałwochwalstwa (zob. Pwt 6,14) — przykazanie, które łamie w sposób oczywisty każdy, kto oddaje cześć diabłu.

4,12-17
Zapowiedź nauczania pogan

4,12-13. Nazaret było małą wioską rolniczą położoną na przedmieściach dawnej stolicy Galilei, Sefforis. Kafarnaum było większą osadą rybacką, znajdującą się na północno-zachodnim skraju Jeziora Galilejskiego. Szlaki handlowe powodowały, że przechodzili tamtędy *poganie. Kafarnaum leżało na pograniczu ziem pokolenia Neftalego, a nie Zebulona. Mateusz wymienia drugie z nich, ponieważ pojawiają się razem w Iz 9,1, który to fragment cytuje w Mt 4,15.

4,14-16. Przytaczając fragment Iz 9,1-2, Mateusz niewątpliwie znał jego kontekst — światło, o którym jest w nim mowa, jest światłem *Mesjasza (Iz 9,6-7). (Mateusz ponownie zapowiada ewangelizację wśród pogan, wspominając o niej w tej narracji). Wielu mieszkańców Galilei, nie będących Żydami, zmuszono do nawrócenia na judaizm w II w. przed Chr.

Wcześniej byli sojusznikami Fenicjan, wrogów Judei (1 Mch 5,15). W okresie późniejszym w Galilei osiedliło się wielu Judejczyków — wówczas też zaczął tam dominować, pod względem religijnym i etnicznym, element żydowski. Co istotniejsze, Galilea była ze wszystkich stron otoczona (z wyjątkiem południowej granicy z Samarią) przez ziemie należące do hellenistycznych miast. Kafarnaum (podobnie jak Sefforis i Nazaret, leżący dalej na południe) leżało na szlaku jednego z ówczesnych głównych traktów handlowych Palestyny, nazwanego później „Drogą morską". Podążały tędy karawany z Damaszku do Cezarei Palestyńskiej, leżącej na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

4,17. Przesłanie Jezusa, podobnie jak przesłanie Jana Chrzciciela (Mt 3,2), można podsumować słowami: *nawróćcie się, abyście byli gotowi na przyjście *królestwa Bożego. Żydowscy słuchacze z I w. usłyszeliby w tej proklamacji nutę ostrzeżenia przed nadciągającym dniem sądu.

4,18-22
Powołanie pierwszych uczniów

Starożytni pisarze często ilustrowali swoje nauki (tutaj, Mt 4,17) przykładami o charakterze *narracyjnym. Zob. bardziej szczegółowy komentarz do Mk 1,14-20.

4,18. Codzienny jadłospis żydowskich mieszkańców Palestyny składał się z produktów wytwarzanych z solonych ryb, pszenicy i jęczmienia; popularne były też sosy rybne. W wodach Jeziora Galilejskiego występowała m. in. odmiana dużego karpia. W celu zakonserwowania, złowione ryby suszono, solono lub peklowano. Rybacy odgrywali ważną rolę w galilejskiej gospodarce i według ówczesnych standardów prowadzili dostatnie życie — znacznie bardziej dostatnie niż wielkie rzesze wieśniaków, trudniących się pracą na roli na większości obszarów cesarstwa rzymskiego. Sieć, którą zarzucano do wody, miała jeden węższy koniec, za który wyciągano ją na łódź; drugi, szerszy i obciążony ciężarkami, znajdował się pod powierzchnią (w przeciwieństwie do większych sieci ciągniętych przez łodzie, zob. Mt 13,47). Sieci były przypuszczalnie wykonane z powrozu lub sznura uplecionego z lnu, trzciny papirusowej lub konopi.

4,19-20. Zwykle *uczniowie sami wybierali *rabina — nauczyciele nie powoływali swoich uczniów.

4,21-22. Rybacy mieli wyższe dochody od przeciętnego mieszkańca Galilei, zatem Jakub i Jan zrezygnowali z dobrej pracy. Co więcej, nagle opuścili swojego ojca i porzucili rodzinne gospodarstwo. Takie zachowanie mogło im przynieść niesławę w lokalnej wspólnocie. (Żydzi i Grecy mieli własne, podobne, opowieści o nagłym odejściu będącym nieomylnym znakiem radykalnie pojmowanego uczniostwa.)

4,23-25
Działalność Jezusa

Starożytna literatura zawiera nie tylko dłuższe fragmenty *narracyjne, lecz także krótkie podsumowania, takie jak poniższy fragment (zob. też Mt 9,35; 19,1-2; itd.).

4,23. Wędrownych nauczycieli, szczególnie cieszących się popularnością wśród ludu, zapraszano zwykle do zabrania głosu w *synagodze (w tym okresie były one prowadzone przez kapłanów lub ludzi świeckich, odgrywających ważną rolę w miejscowej wspólnocie).

4,24. Ponieważ wielu Żydów mieszkało w Syrii, właśnie ich Mateusz miał tutaj przypuszczalnie na myśli (Mateusz chętnie wspomniałby o *poganach, gdyby ci się zjawili). Obecność tłumów, szukających ulgi w gorących źródłach (takich jak Hammat-Tiberias) Galilei, świadczy o tym jak wielu ludzi pragnęło uzdrowienia w pierwszym wieku po Chr. Nauczyciele, cieszący się reputacją uzdrowicieli (zwykle byli to pogańscy czarnoksiężnicy), przyciągali wielkie tłumy.

Chociaż niektórzy ówcześni pisarze zajmujący się medycyną (np. żyjący w II w. po Chr. grecki lekarz Aretaeus, w przeciwieństwie do działającego w V w. przed Chr. Hipokratesa) uważali, że epilepsja jest związana z działaniem demonów, Mateusz odróżnia tutaj od siebie obydwa przypadki.

4,25. Dekapol, „Dziesięć miast", był *pogańskim obszarem, na którym mieszkała duża liczba Żydów.

5,1-12
Osiem błogosławieństw

Fragment Mt 5-7 to pierwszy blok materiału, zawierający nauczanie Jezusa. Jego głównym tematem jest etyka *królestwa Bożego. W Mt 4,17 Jezus tak podsumowuje swoje przesłanie: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie". Rozdziały Mt 5-7 bardzo szczegółowo opisują styl życia człowieka nawróconego — styl postępowania charakteryzujący członków królestwa Bożego. Część tę po-

przedza powszechny w *Starym Testamencie gatunek literacki zwany błogosławieństwami: „Szczęśliwy mąż, który... jest on jak..." (Ps 1,1). W omawianym fragmencie błogosławieństwa są obietnicami królestwa dla tych, którzy nawrócili się i wiodą nowe życie. Słuchacze Jezusa rozumieli je jako obietnice, które zostaną spełnione w przyszłości, gdy Bóg obejmie panowanie. My musimy je odczytywać również w świetle obecnego aspektu królestwa Bożego (zob. „Królestwo Boże" w glosariuszu). Przyszłe królestwo Boże jest czasami przedstawiane za pomocą obrazów zaczerpniętych z narracji o stworzeniu lub o wyjściu Izraelitów z Egiptu (wydarzenie to Żydzi uważali za pierwowzór odkupienia).

5,1-2. Chociaż osoby publicznie odczytujące Pismo stały, żydowscy nauczyciele zasiadali podczas jego wyjaśniania (*uczniowie zaś siedzieli u ich stóp). Wielu uczonych porównywało „górę", o której pisze Mateusz (por. Łk 6,17) do góry Synaj, na której Bóg, za pośrednictwem Mojżesza, przekazał swoją etykę opartą na *Prawie (Wj 19-20; por. Iz 2,2-3).

5,3. Starożytni pisarze i mówcy czasami dzielili materiał na części, rozpoczynając i kończąc poszczególne fragmenty tą samą frazą. Błogosławieństwa dotyczą zatem daru królestwa Bożego (Mt 5,3.10).

Wielu Żydów wierzyło, że królestwo Boże może zostać zaprowadzone jedynie w wyniku wielkiej wojny, zbrojnym ramieniem. Obietnice Jezusa skierowane są do „ubogich w duchu", „cichych" lub „pokornych" (Mt 5,5), „którzy wprowadzają pokój" (Mt 5,9). W judaizmie łączono zwykle ubóstwo i pobożność. Termin „ubóstwo" mógł oznaczać albo materialną biedę (Łk 6,20), albo pełne ufności poleganie na Bogu, które stan ten zwykle wytwarzał („w duchu", jak tutaj).

5,4. Smutek był zwykle łączony z *nawróceniem lub żałobą; zestawienie z „pocieszeniem" wskazuje na to, że chodzi o drugą możliwość. Chociaż może to oznaczać smutek z powodu grzechów Izraela, w tym kontekście chodzi raczej o cierpienie uciśnionych. „Pocieszenie" było jednym z obiecanych błogosławieństw, które spełnią się w przyszłości, gdy Bóg odnowi swój pogrążony w smutku lud (Iz 40,1; 49,13; 51,3.12; 52,9; 54,11; 57,18; 61,2; 66,13).

5.5. Jezus cytuje fragment Pisma Świętego (Ps 37,9.11). „Na własność posiądą ziemię" nie ci, którzy dążą do zaprowadzenia królestwa środkami politycznymi lub militarnymi, lecz ci, którzy pokornie zdają się na wolę Boga. Hebrajski tekst psalmu może oznaczać „odziedziczą ziemię" w węższym znaczeniu (Ps 25,13), lecz w czasach Jezusa Żydzi oczekiwali, że lud Boży będzie panował nad całą ziemią, co sugerowały niektóre fragmenty *Starego Testamentu.

5,6. Żydzi wierzyli też, że w przyszłym królestwie Bóg zaspokoi potrzeby swojego ludu (Iz 25,6; 41,17-18; 55,2), podobnie jak troszczył się o Izraelitów w czasie Wyjścia z Egiptu, gdy ich wybawił po raz pierwszy (Pwt 6,11; 8,7-10). Jednak największym obiektem ludzkiej tęsknoty powinien być Bóg (Ps 42,1; 63,1) i Jego pouczenie o sprawiedliwości (Ps 119,40.47.70.92.97. 103; Jr 15,16).

5,7. Niektórzy późniejsi *rabini wypowiadali podobne słowa (zob. też Prz 11,17). Podobnie jak wprowadzający pokój (w. 9), miłosierni nie dążą siłą do zaprowadzenia królestwa. Na takie miłosierdzie Boże wszyscy Żydzi liczyli w dniu sądu (por. Mi 7,18-19).

5,8. „Czystego serca" (Ps 73,1) byli w Izraelu „czyści" (nieskalani), którzy uznawali, że tylko Bóg jest ich wybawieniem i nagrodą (Ps 73,2-28). Sprawiedliwi będą oglądali Boga w dniu sądu (np. Iz 30,20), podobnie jak w czasie pierwszego Wyjścia (por. (Wj 24,10-11).

5,9. W tradycji żydowskiej zarówno Żydzi, jak i ludzie sprawiedliwi byli nazywani „synami Bożymi". Zostanie to w sposób ostateczny ogłoszone wobec narodów w dniu sądu. *Faryzejscy rabini, którzy dominowali w palestyńskim judaizmie po wojnie z Rzymianami w latach 66–70 po Chr., opowiadali się za pokojowymi środkami, odrzucając ideę zbrojnego powstania podnoszoną przez innych. Większość innych przywódców żydowskich, w tym różne grupy związane z Jerozolimą (z wyjątkiem chrześcijan i niektórych faryzeuszów), którzy opowiadali się za walką zbrojną została zabita lub utraciła poparcie po upadku powstania.

5,10-12. Wielu starotestamentowych proroków spotkały cierpienia za to, że nieśli Izraelowi Boże słowo (np. Jr 26,11). Żydowska tradycja wyolbrzymiała liczbę proroków, którzy zginęli męczeńską śmiercią. Obowiązek udowodnienia prawdziwości swojej misji spoczywał na proroku, który wypowiadał proroctwo, które ludzie pragnęli usłyszeć (Jr 28,89; por. 6,14; 8,10-11; 23,17).

Większość Żydów nie wierzyła, że istnieją jeszcze tacy prorocy, o jakich opowiada Stary Testament, dlatego Jezus porównywał swoich naśladowców do proroków, zaznaczając, że otrzymają niezwykłą misję. Cierpienie dla Boga było uważane za zaszczyt (Ps 44,22; 69,7). Judaizm otaczał wielkim szacunkiem męczenników, stających w obronie Bożego *Prawa. Mimo to żaden inny *rabin nie wzywał swoich *uczniów, by oddali życie za jego naukę (lub imię).

5,13-16
Zadanie uczniów

*Uczeń królestwa Bożego, który nie postępuje tak jak powinien (Mt 5,3-12), jest wart tyle, ile sól pozbawiona smaku lub niewidoczne światło.

5,13. Uczeni podkreślają różne zastosowania soli w starożytności (np. jako środka konserwującego lub substancji regularnie dodawanej do nawozu). W tym fragmencie chodzi jednak o jej walory smakowe: „jeśli sól utraci swój smak" (greckie słowo, które zostało tutaj użyte oznacza również „stać się głupcem" — być może jest to gra słów).

Chociaż sól uzyskiwana z Morza Martwego, z substancji zawierających inne domieszki, rozpuszczała się, pozostawiając jedynie nieczystości, myśl, o którą tutaj chodzi najlepiej ujął rabin żyjący pod koniec I w. po Chr. Gdy zapytano go, w jaki sposób sól, która utraciła smak, może go z powrotem odzyskać, odpowiedział, że można to uczynić za pomocą błony płodowej muła. Ponieważ wiadomo, że muł został wykastrowany i nie może mieć potomstwa, dał przez to do zrozumienia, iż ludzie, którzy zadają głupie pytanie, otrzymują głupie odpowiedzi. Prawdziwa sól nie może utracić swojego smaku. Gdyby jednak tak się stało, w jaki sposób można by było przywrócić jej smak? Soląc ją? Sól nie posiadająca słonego smaku jest pozbawiona wartości.

5,14. W tradycji żydowskiej Izrael (Iz 42,6; 49,6) i Jerozolima (także Boże *Prawo) były uważane za światłość świata. „Miastem", o które tutaj chodzi, może być Jerozolima; może nim też być każde miasto położone na wzniesieniu, którego światła sprawiają, iż jest widoczne na tle okolicznych wiosek.

5,15-16. Małe lampy oliwne pochodzące z tego okresu dawały słabe światło; powodowało to, że przeciętny dom, posiadający małą liczbę okien, był źle oświetlony. Lampy najlepiej było postawić na świeczniku. Umieszczenie nad nimi dużego przedmiotu przypuszczalnie całkowicie stłumiłoby ich światło.

5,17-20
Jezus a Prawo

Etyczne wymagania Jezusa (Mt 5,3-16) nie mają mniejszej siły od wymagań Prawa nadanego przez Mojżesza (por. Mt 5,21-26).

5,17. Żydowscy nauczyciele powiadali, że człowiek „znosił" Prawo, okazując brak posłuszeństwa wobec jego przykazań (por. Pwt 27,26), odrzucał bowiem w ten sposób jego autorytet. Taki zuchwały bunt przeciwko Prawu — w przeciwieństwie do poszczególnych grzechów — usprawiedliwiał społeczne i duchowe usunięcie winowajcy z żydowskiej wspólnoty. Zarzut otwartego przekonywania innych, że Prawo nie ma już mocy obowiązującej, był jeszcze poważniejszy. Jezus przeciwstawiał się nie Prawu, lecz jego niewłaściwym interpretacjom, bardziej podkreślającym jego literę niż ducha.

5,18. Jezus mówi tutaj o *yod*, najmniejszej literze hebrajskiego alfabetu. Późniejsi *rabini opowiadali, że gdy Bóg zmienił imię Saraj na Sara, usuwając *yod*, litera ta nieprzerwanie zanosiła doń skargi, aż w końcu wstawił ją do imienia Jozuego. Żydowscy nauczyciele posługiwali się takimi ilustracjami, by podkreślić, że Prawo jest święte i nikt nie może jakiejś jego części uznać za nieistotną, a więc i nie wartą przestrzegania.

5,19. Późniejsi *rabini ustalili, że największym przykazaniem było okazywanie szacunku rodzicom, najmniejszym zaś okazywanie szacunku kwoce, matce młodych. Twierdzili, że zaróno za przestrzeganie jednego, jak i drugiego, czeka ta sama nagroda, życie wieczne (w oparciu o „życie" w Wj 20,12; Pwt 22,7). Współczesny czytelnik mógłby zapytać, co się stanie z człowiekiem, który złamie pierwsze i zachowa drugie przykazanie? Pytanie takie nie uwzględnia jednak *hiperbolicznego języka, którym posługiwali się także inni żydowscy nauczyciele, mówiąc: „Bóg pozwie na sąd każdego, kto złamie nawet najmniejsze z przykazań".

5,20. Faryzeusze należeli do jednego z najbardziej wówczas szanowanych stronnictw religijnych, zaś *uczeni w Piśmie byli specjalistami w dziedzinie *Prawa (szczególnie ci, którzy wywodzili się z faryzeuszów). Wersety 21-48 wyjaśniają, co Jezus uważał za „wyższą" sprawiedliwość. Również faryzeusze podkreślali znaczenie właściwych intencji serca (*kawana*). Jezus nie krytykuje ich nauki, lecz ich serca, jako że uważają się za ludzi religijnych. W czasach Mateusza wspólnoty religijne pozostające pod wpływem faryzeuszów mogły być wrogo nastawione do chrześcijan żydowskiego pochodzenia żyjących na obszarze Syro-Palestyny, co dostarczało ewangeliście dodatkowego powodu, by zapisać te słowa.

5,21-26
Piąte przykazanie

W wersetach 21-43 Jezus sześciokrotnie cytuje Pismo Święte, następnie zaś, jak dobry *rabin, wyjaśnia

je (Mt 5,21.27.31.33.38.43). Forma, jaką się posługuje („Słyszeliście, że powiedziano... A Ja wam powiadam..."), była stosowana przez innych żydowskich nauczycieli, by wyświetlić głębsze znaczenie tekstu — mimo to Jezus przemawia z większym autorytetem od tego, jaki rościli sobie żydowscy nauczyciele.

5,21-22. Aramejskie słowo *raka* oznacza „pusta głowo"; zawarta w nim zniewaga odpowiada tej, którą niesie w sobie słowo „głupcze". Również kara jest podobna: sąd (dzień sądu Bożego), niebieski *Sanhedryn (Wysoka Rada) i piekło. (W literaturze żydowskiej Boży sąd niebieski jest opisywany jako Wysoka Rada — Sanhedryn odpowiadający ziemskiej instytucji.) „Piekło ogniste" (dosłownie „Gehenna ognista") odpowiada tradycyjnemu żydowskiemu wyobrażeniu Gehinnom („dolina Hinnom") — miejsca przeciwstawianego rajowi. W miejscu tym źli zostaną spaleni (według niektórych żydowskich nauczycieli), lub będą poddawani wiecznym torturom (zdaniem innych). Nie tylko zewnętrzny czyn, morderstwo, lecz także wewnętrzny gniew, będący źródłem przemocy, przeciwstawia się duchowi Bożego Prawa zakazującego zabijania.

5,23-24. W judaizmie podkreślano znaczenie pojednania między ludźmi. Bóg nie przyjmie zewnętrznej ofiary jeśli człowiek, który uciskał lub źle traktował bliźniego nie naprawi wyrządzonego zła. W Starym Testamencie Bóg przyjmował jedynie ofiary składane przez ludzi czystego serca — wobec Niego i bliźnich (Rdz 4,4-7; Prz 15,8; Iz 1,10-15; Jr 6,20; Am 5,21-24).

5,25-26. Jezus powraca ponownie do obrazu sądu niebieskiego. W swojej *przypowieści może nawiązywać do kary więzienia za niespłacone długi. Zwyczaj ten nie miał żydowskiego rodowodu, lecz żydowscy słuchacze mogli wiedzieć, że jest stosowany przez *pogan. Nie okazywano żadnego miłosierdzia — kwota, którą trzeba było zwrócić, pozbawiała dłużnika ostatniego *quadrans* (grosza), najmniej wartościowej rzymskiej monety, stanowiącej zapłatę za kilka minut pracy. (Takie szczegóły jak postać „dozorcy" nadają przypowieści Jezusa charakteru opowieści, nie symbolizują jednak niczego konkretnego. Starożytni autorzy opowieści nie nadawali znaczenia każdemu szczegółowi swoich przypowieści; zob. „Przypowieść" w glosariuszu.)

5,27-30
Szóste przykazanie

5,27-28. Także inni żydowscy nauczyciele z pogardą odnosili się do cudzołóstwa. Niektórzy szli w tej sprawie nawet tak daleko jak Jezus. Nie chodzi tutaj o doktrynę, jaką wyznawali słuchacze słów Jezusa, lecz o ich serce. Greckie słowo, które zostało użyte, znajduje się na początku dziesiątego przykazania w tłumaczeniu *Septuaginty (grecki przekład Starego Testamentu): „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego" (Wj 20,17). Dziesiąte przykazanie, zakazujące pożądania cudzej własności, zmusza słuchaczy Jezusa do wewnętrznego zastosowania innych przykazań Mojżesza.

5,29-30. Kara cielesna (np. odcięcie kończyny, zob. Wj 21,24-25) jest łatwiejsza do zaakceptowania od kary śmierci — werdyktu sądu niebieskiego, skazującego na wieczne potępienie. Niektórzy żydowscy myśliciele sądzili, że ludzie *zmartwychwstaną dokładnie w takiej postaci, w jakiej umarli (np. wielu męczenników bez kończyn), dopiero później zaś odzyskają pełny wygląd — Jezus sięga tutaj po takie właśnie wyobrażenia.

5,31-32
List rozwodowy a cudzołóstwo

W prawie żydowskim „cudzołóstwo" oznaczało wyłącznie nieobyczajne zachowanie żony (nie zaś męża). Mateusz nie zgadza się z tym poglądem (Mt 5,28); ponieważ jednak jego czytelnicy musieli przestrzegać praw wspólnoty, w której żyli, zajmuje się wyłącznie przypadkiem żony.

Niektórzy *rabini należący do stronnictwa *faryzeuszów zezwalali na przeprowadzenie rozwodu z najbłahszego powodu (podobnie jak to miało miejsce w prawie rzymskim); inni dopuszczali rozwód jedynie w przypadku niewierności żony (zob. komentarz do Mt 19,1-10). W żydowskim i rzymskim prawie rozwód był *wymagany* w przypadku cudzołóstwa). Mimo to nawet bardziej surowi rabini nie uważali rozwodów przeprowadzonych z błahych powodów za nieważne. Nauka Jezusa wykracza zatem poza najsurowsze stanowisko — nie tylko zezwala na rozwód jedynie w przypadku niewierności żony, lecz ogłasza rozwód przeprowadzony z innego powodu za nieważny, a więc ponowne małżeństwo za związek cudzołożny. Wydaje się jednak, że mamy tutaj do czynienia z *hiperbolą (jak w Mt 5,29-30) — z obrazowym sposobem zakazu rozwodów z wyjątkiem sytuacji, w której jeden z małżonków złamał już przymierze małżeńskie.

Jeśli interpretacja prawa podana przez Jezusa była surowsza od jego zewnętrznego brzmienia, nikt nie pomyślałby, że mu się sprzeciwia; „wznoszenie ogrodzeń" wokół Prawa było typową żydow-

ską praktyką mającą na celu zagwarantowanie, że nie zostanie przekroczone to, co jest jego intencją.

5,33-37
Ósme przykazanie

Ludzie przysięgali na różne rzeczy (oprócz Boga), by potwierdzić, że mówią prawdę. Sądzili, że jeśli przysięgną na rzeczy mniejsze, nie narażą Bożego imienia na szwank. W końcu doszło do tego, że *rabini musieli zdecydować, które przysięgi są wiążące. Jezus powiada, że niezależnie od tego na co przysięgamy, wszystkie zapewnienia odnoszą się ostatecznie do Boga; nakazuje więc, by ludzie zwyczajnie dotrzymywali danego słowa. Jezus częściowo uzasadnia swoje stanowisko powołując się na Pismo Święte; w Iz 66,1 czytamy, że niebo jest tronem Bożym, zaś ziemia podnóżkiem Jego stóp.

Większość mieszkańców żydowskiej Palestyny miała ciemne lub czarne włosy, które, gdy osiągali podeszły wiek, stawały się białe. Werset 36 może się odnosić do Bożej władzy nad procesem starzenia. Zasada podana przez Jezusa jest i tym razem surowsza od litery prawa, nawiązuje jednak do jego ducha (Pwt 23,21-23; Koh 5,5). Jest możliwe, że również *esseńczycy unikali składania przysiąg, po złożeniu przysięgi związanej z wstąpieniem do sekty.

5,38-42
Prawo odwetu

Język tego fragmentu ma przynajmniej po części charakter *hiperboliczny — nie chodzi o to, aby *uczniowie postępowali w sposób, który nieuchronnie prowadzi ich do nędzy (por. 2 Kor 11,20). Zastosowanie hiperboli miało na celu zwrócenie uwagi słuchaczy na radykalny charakter tej nauki — Jezus całkiem dosłownie wzywa ich, by za rzecz najbardziej wartościową uważali relacje międzyludzkie, zaś rzeczy materialne mieli za nic. (Główną myślą jest całkowite zaprzeczenie egoizmu w imię miłości; por. Mt 5,43-44.)

5,38. Zasada „oko za oko i ząb za ząb" stanowiła jeden z elementów powszechnego na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu prawa odwetu. W Izraelu i innych kulturach zasada ta była stosowana przez sądy i odnosiła się do prawnej formy zemsty. Prawo Mojżesza nigdy nie zezwalało na osobistą odpłatę, dopuszczalnym wyjątkiem była zemsta ze strony krewnego zamordowanego (Lb 35,18-21). *Stary Testament nie dopuszczał osobistej zemsty; zasadę tę uznawał Dawid, wielki wojownik (1 Sm 25,33; 26,10-11).

5,39. Uderzenie w prawy policzek starożytni uważali za najwyższą zniewagę (oprócz spowodowania poważnych fizycznych obrażeń); w wielu kulturach czyn ten umieszczano obok takich praw jak „oko za oko". W żydowskim i rzymskim prawie można było z tego powodu wszcząć postępowanie przeciwko napastnikowi. Prorok potrafił znieść nawet tak złe traktowanie (1 Krl 22,24; Iz 50,6).

5,40. Najbiedniejsi mieszkańcy cesarstwa rzymskiego (tj. większość egipskich wieśniaków) mieli jedynie spodnią i wierzchnią szatę; kradzież płaszcza mogła być więc powodem wszczęcia postępowania sądowego. Chociaż warunki panujące w Palestynie w I w. po Chr. nie były aż tak złe, werset ten może sugerować wyzbycie się całego majątku, nawet (w sensie *hiperbolicznym) szat, aby tylko uniknąć rozprawy sądowej. Jezus udziela tej rady, chociaż prawo żydowskie gwarantowało odzyskanie płaszcza — wierzyciel nie mógł pozbawić dłużnika wierzchniej szaty, służącej mu jako jedyne okrycie w nocy, ani płaszcza (Wj 22,26-27).

5,41. Rzymscy żołnierze mieli prawo do narzucania przymusowej pracy, wypożyczenia zwierząt pociągowych lub innej własności miejscowych mieszkańców (por. Mk 15,21). Chociaż przypadki takie nie zdarzały się często w Galilei, miały przecież miejsce gdzie indziej. Sam fakt, że takie przypadki się zdarzały, powodował, iż słuchacze Jezusa, słysząc o niestawianiu oporu, a nawet chętnej pracy dla najeźdźcy, marszczyli brwi.

Żydowscy przywódcy opowiadali się za utrzymaniem status quo w stosunkach z cesarstwem rzymskim. Niektórzy Żydzi pragnęli jednak wzniecić powstanie. Większość mieszkańców Palestyny żyjących w tym okresie tęskniła za wolnością, lecz nie opowiadała się za krwawym powstaniem. Jednak w 66 r. po Chr. Palestyna stanęła w ogniu wojny. Około 70 r. po Chr. potwierdziła się mądrość rad Jezusa — Rzymianie wygrali wojnę, zaś powstańcy żydowscy odnieśli sromotną porażkę.

5,42. Żebracy byli wówczas zjawiskiem powszechnym. Biblia zachęca, by dawać jałmużnę ludziom znajdującym się w potrzebie (Pwt 15,11; Ps 112,5; 9; Prz 21,13). Bóg miał troszczyć się o zaspokojenie potrzeb ludzi pomagających ubogim (Pwt 15,10; Prz 19,17; 22,9; 28,8). Biblijne prawa zakazujące lichwy, a szczególnie dotyczące pożyczania ubogim przed rokiem darowania (Pwt 15,9; co siedem lat wszystkie długi miał być umarzane; por.

Kpł 25), wspierały zasadę podaną przez Jezusa; podkreślał On jednak jeszcze mocniej znaczenie bezinteresownego dawania (szczególnie w Łk 6,35).

5,43-48
Miłość nieprzyjaciół

5,43-44. *Stary Testament nie nauczał wprost nienawiści do nieprzyjaciół (Wj 23,4-5; Prz 25,21-22), chociaż nienawiść w stosunku do wrogów Boga była uważana za oznakę pobożności (Ps 139,19-22); niektóre sekty żydowskie, np. *esseńczycy, podkreślali nienawiść wobec ludzi znajdujących się poza kręgiem przymierza. Etyka grecka zachęcała niekiedy do wyciągania wniosków z krytyki wrogów; wskazywała jednak, iż należy im wyrządzić większą szkodę niż oni nam spowodowali (nauczał tak Isokrates, żyjący w IV w. przed Chr. ateński orator i retor).

Modlitwa w intencji prześladowców (oprócz modlitwy o to, by Bóg ich zgładził!), ogólnie rzecz biorąc, nie była praktykowana nawet przez najbardziej pobożnych Żydów wiary Starego Testamentu (zob. 2 Krn 24,22; Jr 11,20; 15,15; 17,18; 18,23; 20,12; często w Psalmach, np. 137,7-9). Greccy filozofowie zwykle odpowiadali swoim krytykom w sposób ostry i arogancki.

5,45. Żydowscy nauczyciele podkreślali uniwersalny charakter Bożego miłosierdzia (uczyli też, że modlitwy sprawiedliwych mogą sprowadzić deszcz w czasie suszy; Jezus nie zaprzecza temu w swoich słowach). W niektórych żydowskich tekstach czytamy, że postępując jak Bóg można stać się Jego dzieckiem (tj. naśladowcą; zob. Syr 4,10).

5,46-47. Niektórzy żydowscy nauczyciele zachęcali do okazywania uprzejmości wobec *pogan, by skłonić ich do przyjęcia prawdy; jednak większość ludzi pozdrawiała i troszczyła się (nie mówimy tutaj o dobroczynności) tylko o tych, których znała. *Celników uważano za Żydów żyjących w największym odstępstwie od Boga; pogan uznawano (zwykle słusznie) za ludzi niemoralnych, bałwochwalców i wrogo nastawionych w stosunku do Żydów. Żydzi zgadzali się, że nie należy postępować jak poganie (zob. też Kpł 18,3; Pwt 18,9; Jr 10,2).

5,48. Werset ten stanowi podsumowanie Mt 5,21-47. Aramejskie słowo oznaczające „doskonały" może znaczyć także „pełny" lub „całkowity", zawiera się w nim również niuans znaczeniowy wskazujący na „miłosierdzie" (Łk 6,36). W obecnym kontekście oznacza ono wypełnianie wymagań zawartych w Mt 5,21-47. Biblia nakazywała już wcześniej święte postępowanie, ponieważ Bóg jest święty (Kpł 11,44-45; 19,2; 20,26), judaizm zaś (i niektórzy greccy filozofowie) opierał czasami etykę na naśladowaniu charakteru samego Boga.

6,1-4
Dobroczynność

6,1. Werset ten zawiera tezę poprzedzającą trzy przykłady prywatnej pobożności (Mt 6,2-16). W judaizmie kładziono nacisk na to, iż nie należy spełniać dobrych uczynków dla nagrody, mimo to podkreślano przecież, że nagroda zostanie udzielona (podobnie jak to czyni tutaj Jezus). Zostanie ona dana w dniu sądu (podobnie nauczał judaizm). Modlitwa, post i jałmużna dla ubogich były podstawowymi elementami żydowskiej pobożności (Tb 12,8); wielu *rabinów wymieniało cnoty, na których zbudowany jest świat, w grupach po trzy.

6,2-4. Grecy i Rzymianie nie zachęcali osób prywatnych do działalności dobroczynnej; hojne dary wspierające przedsięwzięcia publiczne (lub biedniejszych *klientów, obywateli rzymskich pozostających pod opieką patrycjuszy) miały na celu zwiększenie popularności darczyńcy. W przeciwieństwie do tego dobroczynność stanowiła centralny element żydowskiej pobożności; niektórzy pisarze byli zdania, że zapewnia ona zbawienie. Późniejsze prawo żydowskie zabraniało składania darów przekraczających tradycyjną dziesięcinę o więcej niż 20 procent.

Niektórzy komentatorzy dosłownie odczytywali wzmiankę o trąbieniu, jest to jednak *hiperbola (ludzie nie dęli w trąby dając jałmużnę); być może jest to gra słów (skrzynki, do których wrzucano jałmużnę miały zwykle kształt trąb). Nakaz, by lewica nie wiedziała, co czyni prawica jest wyraźną hiperbolą. Sformułowania typu „odda (w pełni)" nawiązują do napisów widniejących na starożytnych rachunkach.

6,5-15
Modlitwa

Paralelną budowę większego fragmentu (Mt 6,1-18) i tego urywku poświęconego modlitwie wzmacnia dodatkowo podany tutaj wzór modlitwy (Mt 6,9-13; następnie przykład jak nie należy się

modlić, Mt 6,5.7-8; i jak winniśmy to czynić, Mt 6,6.9). Judaizm znacznie poważniej podchodził do sprawy codziennej modlitwy niż religie Greków i Rzymian.

6,5-6. Problemem nie jest publiczny charakter modlitwy, lecz motywy mające na względzie raczej ludzi niż Boga. Przypuszczalnie pobożni Żydzi mieli zwyczaj indywidualnego recytowania modlitw w *synagodze. Nie wiadomo czy w czasach Jezusa wszyscy modlili się jednocześnie. „Izdebka" (komora) może oznaczać spiżarkę. Większość ludzi nie miała oddzielnego pokoju w swoich domach – jedynie spiżarka miała drzwi. Podczas modlitwy zwykle przyjmowano pozycje stojącą.

6,8. Wyznawcy judaizmu wierzyli, że Bóg wie o wszystkim; chodzi zatem nie o doktrynę wyznawaną przez słuchaczy Jezusa, lecz o ich serca. Żydzi inaczej postrzegali Boga niż Grecy (jednak nawet ich monoteizm pozostawiał w praktyce wiele do życzenia). W judaizmie Bóg był ojcem, któremu sprawiało radość zaspokajanie potrzeb swojego ludu. Wierzono też, że Bóg zna wszystkie ludzkie myśli. Jezus uzależnia skuteczność modlitwy od intymnej relacji z Bogiem; nie wzoruje jej na modelu partnerstwa w interesach, jak to czyniły starożytne religie pogańskie.

6,9-10. W czasie modlitwy Żydzi zwracali się zwykle do Boga słowami: „Nasz Ojcze niebieski", chociaż tak zażyłe formy jak „Abba" („Tatusiu") pojawiały się niekiedy (zob. komentarz do Mk 14,36). Jedna z typowych żydowskich modlitw (Kadisz) zawierała słowa: „Niech się święci i będzie wywyższone Twoje... imię... niech przyjdzie wkrótce Twoje królestwo".

Żydowskie modlitwy dawały wyraz przekonaniu, że Boże imię „zostanie wywyższone" („zostanie uświęcone" lub „objawi swoją świętość") u schyłku czasów, gdy nadejdzie Jego *królestwo, co przepowiada Biblia (Iz 5,16; 29,23; Ez 36,23; 38,23; 39,7.27; por. Za 14,9). W międzyczasie Boży lud mógł wywyższać Jego imię prowadząc sprawiedliwe życie; jeśli postępował niewłaściwie, „kalał" Jego imię lub narażał je na niesławę wśród narodów (zob. też Wj 20,7; Jr 34,16; 44,25-26; Ez 13,19; 20,14; Am 2,7).

Sądzono, że gdy na ziemi nastanie Boże *królestwo, Jego wola spełni się tutaj tak samo, jak spełnia się w niebie.

6,11. Werset ten nawiązuje do udzielania przez Boga „chleba przeznaczonego na określony dzień" (manny) Jego ludowi na pustyni, gdy został przez Niego uwolniony z niewoli egipskiej. Modlitwy do Boga, by zaspokoił podstawowe ludzkie potrzeby – których typowym przykładem jest chleb i woda – były powszechne w starożytnym świecie (por. Prz 30,8).

6,12. Myśl żydowska traktowała ludzkie grzechy jako „dług" u Boga; to samo *aramejskie słowo oznaczało grzech i dług. Prawo biblijne nakazywało regularne umarzanie długów pieniężnych (co siedem i pięćdziesiąt lat). Przykład darowania długu musiał przemawiać w sposób szczególny (zwłaszcza od czasu, gdy żydowscy prawnicy znaleźli sposób obejścia tego przykazania, by umożliwić wierzycielom dalsze udzielanie pożyczek).

6,13. Podobieństwa do starożytnych modlitw żydowskich i *aramejskie sformułowania, kryjące się być może u podłoża tego wersetu, sugerują następujące jego znaczenie: „Nie dopuść, abyśmy zgrzeszyli, gdy będziemy poddawani próbie" (zamiast „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie") (por. Mt 4,1; 26,41 w kontekście; zob. Ps 141,3-4). Niektórzy uczeni dopatrują się tutaj aluzji do okresu wielkiego ucisku, który ma poprzedzić nadejście *królestwa Bożego. Ponieważ żydowskie modlitwy były zwykle odmawiane w kontekście liturgicznym i kończyły słowami uwielbienia, nie jest niczym dziwnym późniejsze dodanie błogosławieństwa („Twoje jest królestwo...") do pierwotnego tekstu modlitwy.

6,14-15. Zasada przebaczenia, którą Jezus tutaj przedstawia, wydaje się oznaczać, że „Bóg przebacza tylko tym, którzy sami przebaczają innym". Zob. komentarz do Mt 18,21-35.

6,16-18
Post

Przynajmniej w suchej porze roku wielu pobożnych Żydów pościło (powstrzymywało się nawet od przyjmowania wody, chociaż było to niezdrowe) dwa razy w tygodniu. Tego rodzaju post był uważany za zasługujący na pochwałę, chociaż posty o charakterze *ascetycznym (tj. w celu „umartwienia ciała") były zabronione. Żydowski post wymagał powstrzymywania się nie tylko od przyjmowania pokarmu, lecz także od innych cielesnych przyjemności (do których zaliczano codzienne namaszczanie głowy olejkiem w celu zapobiegnięcia wysuszaniu skóry). Zaniechanie wszystkich tych czynności powodowało, że akt postu był wyraźnie widoczny. (Grecy nacierali się oliwą przed ćwiczeniami, następnie za pomocą metalowej skro-

baczki [*strigilis*] usuwali brud i pot, które przylgnęły do ciała). Żydzi nie praktykowali tego zwyczaju i nie o niego tutaj chodzi w Mt 6.) Bóg nigdy nie zachęcał wyłącznie do zewnętrznego postu (Iz 58,3-12; Jr 36,9).

6,19-24
Nie gromadźcie sobie skarbów

Nie należy cenić majątku do tego stopnia, by dążyć do jego zdobycia (Mt 6,19-24) – ani na tyle, by martwić się z jego powodu – Bóg zatroszczy się bowiem o nasze podstawowe potrzeby (Mt 6,25-34).

6,19. Starożytni nauczyciele, tacy jak *Hillel (sławny żydowski nauczyciel), powszechnie uznawali nietrwałość ziemskich skarbów. Ponieważ złodzieje mogli zrobić podkop i wykraść szkatułkę przechowywaną w domu, ludzie zamożni sięgali po inne sposoby zabezpieczenia swojego bogactwa – umieszczali pieniądze u bankierów, deponowali je w świątyniach, gdzie miały być bezpieczne (nawet najzuchwalsi rabusie lękali się „okradać bogów"), zakopywali je w ziemi lub chowali w pieczarach, gdzie po pewnym czasie ich wartość mogły zniszczyć mole (w przypadku cennych szat) i rdza (w przypadku monet).

6,20-21. Żydowskie pisma mówiły o „gromadzeniu skarbów" u Boga (np. Tb 4,7-10). Czasami oznaczało to, że człowiek hojny może mieć ufność, iż Bóg pomoże mu w chwili potrzeby; czasami odnosiło się to (jak tutaj) do skarbów w przyszłym świecie.

6,22-23. Jezus mówi dosłownie o „(jednym) oku", które przeciwstawia „choremu" lub „złemu". Być może mamy tutaj do czynienia ze złożoną grą słów. „Oko" (jedno) zwykle oznacza człowieka hojnego, wprowadza też czytelnika do Mt 6,24. „Chore" oko w tamtej kulturze mogło oznaczać człowieka chorego (kalekiego) lub skąpego. Wielu ludzi sądziło, że oko promieniuje światłem, umożliwiając widzenie (zamiast, że światło dociera do nas za pośrednictwem oczu). Chociaż Jezus porównuje tutaj oko do lampy, mówi o „chorym" oku, które nie *przepuszcza* światła. Takie oczy stały się symbolem bezwartościowości człowieka skąpego.

6,24. Dwaj panowie rzadko mieli wspólnych niewolników, a gdy tak było zawsze pojawiała się różnica interesów. *Mamona* to aramejskie słowo oznaczające majętności lub pieniądze; wydaje się, że Jezus personifikuje je jako bożka, stosując inną starożytną figurę literacką (personifikację).

6,25-34
Nie troszczcie się o majętności

6,25. Większość ludzi w czasach starożytnych posiadała niewiele ponad to, co najbardziej podstawowe – pokarm, ubranie i schronienie. Ponieważ pozyskanie rzeczy niezbędnych do życia było zwykle uzależnione od sezonowych opadów deszczu lub (w Egipcie) od wylewów Nilu, istniało wiele powodów do tego, by martwić się o strawę i odzienie.

6,26-27. Niektórzy starożytni filozofowie zajmowali się w równym stopniu naturą (lub wyciągali wnioski moralne ze sposobu jej działania) co filozofią. Wielu żydowskich nauczycieli powiadało, że ustanawiając prawa zawarte w Biblii, Bóg kierował się wyłącznie dobrem ludzi (chociaż było jasne, że panował nad całym stworzeniem; por. Ps 104,27). Jednak argumentacja Jezusa przypomina tradycyjny dowód żydowski „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): Jeśli Bóg troszczy się o ptaki (*rabini zgadzali się, że opiekuje się On całym stworzeniem), o ileż bardziej będzie się troszczył o ludzi?" (zob 7,9-11).

6,28-30. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że kwiatami, o których tutaj mowa, są zawilce (anemony) – miały one szkarłatną barwę, którą zdaniem starożytnych nosiły szaty Salomona (Mt 6,29). Mimo to wrzucano je do pieca. Zwiędłe kwiaty i trawa, wysuszone letnim żarem, były naturalnym symbolem ludzkiej śmiertelności (zob. Ps 103,15-16; Iz 40,6-8).

6,31-33. Poganie faktycznie zabiegali o te rzeczy, Jezus przypomniał jednak słuchaczom, że powinni zaufać swojemu Ojcu (w. 32; zob. komentarz do Mt 6,7-8) i poszukiwać Jego *królestwa (w. 33).

6,34. Inni żydowscy nauczyciele po Jezusie udzielali tej samej rady; trudno ustalić, czy Jezus wykorzystał znane przysłowie, czy też Jego słowa nabrały przysłowiowego charakteru.

7,1-5
Powściągliwość w sądzeniu

7,1-2. Obraz wagi bądź miary (zaczerpnięty ze starożytnego targowiska) został w innych fragmentach wykorzystany jako symbol dnia sądu lub Bożej odpłaty. Słowa „taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą" pojawiają się w późniejszych źródłach żydowskich i mogą być maksymą. Na temat tej zasady, zob. Mt 5,7; 6,14-15 i Prz 19,17. Porów-

naj też ze starotestamentową zasadą głoszącą, że człowiek fałszywie oskarżający drugiego miał otrzymać karę, która spotkałaby tamtego (Pwt 19,18-21) oraz z inną, która mówi, że Bóg sprzeciwia się niesprawiedliwym sędziom (Wj 23,6-8; Pwt 16,18-20).

7,2-5. Chociaż w starożytności operacji oka dokonywano zwykle przez jego rozcięcie, Jezus posługuje się tutaj najwyraźniej *hiperbolą. Chociaż użyty obraz jest bardzo żywy, szokujący, absurdalny i przypuszczalnie śmieszny dla ludzi słuchających Jezusa, dobrze przekazuje główną myśl przesłania. Prorocy posługiwali się barwnymi obrazami, zwykle opartymi na grze słów, by przekazać ludziom swoje orędzie (np. tekst hebrajski Mi 1; Jr 1,11-12). *Stary Testament (np. Prz 15,32) i późniejsza tradycja żydowska podkreślały, że ludzie zawsze powinni okazywać pokorę i przyjmować uwagi innych.

7,6-12
Wytrwałość w modlitwie

7,6. Świnie i psy były uważane za zwierzęta nieczyste (Prz 26,11; 2 P 2,22), pozbawione szacunku dla rzeczy wartościowych (Prz 11,22). Świnie karmiono zwykle najpodlejszą paszą, zaś psy żywiły się padliną, piły nawet ludzką krew. Błąkające się dzikie psy warczały na ludzi odpędzających ich od jedzenia, a także na tych, którzy mijali je obojętnie. Obraz ten odznaczał się silną wymową i nie budził żadnych wątpliwości u starożytnych słuchaczy.

Pozostaje jednak pytanie, jakie jest jego znaczenie w obecnym kontekście. Być może, że nie należy upominać (zob. Mt 7,1-5) tych, którzy nie będą nas słuchali (zob. Ps 23,9). Być może, że należy obdarzać tylko tych, którzy pragną tego, co mamy im do zaofiarowania, jak to czyni Bóg (Mt 7,7-11). Jeśli tak, tekst powraca do idei dawania i wzajemności z wersetu 12.

7,7-8. Pewność, z jaką fragment ten obiecuje, że modlitwa spotka się z odpowiedzią, jest rzadkim zjawiskiem w literaturze starożytnej.

7,9-11. Jezus stosuje tradycyjny żydowski sposób argumentacji zwany *qal wachomer* – przeprowadzając dowód od rzeczy mniejszej do większej (jeśli mniejsza jest prawdą, o ileż bardziej prawdziwa jest większa). Ryby i chleb stanowiły podstawowy pokarm, wchodziły w skład codziennego jadłospisu większości słuchaczy Jezusa. Nie były dla nich symbolem wyszukanych luksusów ludzi bogatych.

7,12. Zasada, by nie czynić drugiemu tego, czego nie chcielibyśmy, by oni nam czynili, należała do powszechnie przyjmowanych nauk. Można ją znaleźć w Księdze Tobiasza, w pismach zawierających naukę wczesnego żydowskiego nauczyciela *Hillela, a także w greckich źródłach.

7,13-27
Dwie drogi

7,13-14. Ludzie słuchający Jezusa z pewnością znali obraz „dwóch dróg" – jednej prowadzącej do życia, drugiej wiodącej do śmierci. Obraz ten był powszechnie używany w judaizmie. Myśl Jezusa (że na właściwej drodze znajdują się jedynie nieliczni) pojawia się też w 4 Księdze Ezdrasza, nie była jednak tak powszechna jak ogólny obraz dwóch dróg. Większość Żydów wierzyła, że Izrael zostanie zbawiony jako naród, nieliczni zaś, którzy pójdą na zatracenie, będą stanowili wyjątek na tle ogólnej reguły.

7,15. Chociaż większość wykształconych Żydów nie wierzyła, że w dalszym ciągu mogą pojawiać się prorocy, o których opowiada Stary Testament, byli jednak przekonani, iż nadal działają prorocy fałszywi (zob. np. Jr 2,8; 5,30); *Jozef Flawiusz wymienia wielu fałszywych proroków działających w I w. po Chr. Kontrast pomiędzy złymi wilkami i bezbronnymi owcami ma charakter przysłowiowy.

7,16. Podobnie jak żyto i pszenica, winogrona i figi należały do najcenniejszych i najczęściej spożywanych owoców ziemi; chwasty i ciernie były bezwartościowe, o czym często wspominał Stary Testament. Na temat symbolicznego znaczenia „owoców" w Starym Testamencie zob. Iz 5,6 i komentarz do Mt 3,8.

7,17-20. Powtarzająca się fraza „poznacie ich po ich owocach" (Mt 7,17.20) tworzy nawias, w który ujęty został przedstawiony obraz; taki nawias był częstym środkiem literackim (zwanym inkluzją) stosowanym w celu zaznaczenia poszczególnych paragrafów. Fałszywych proroków można było poznać po tym, że odciągają ludzi od prawdziwego Boga (Pwt 13), lub po tym, że ich przepowiednie się nie spełniają (Pwt 18,21-22). *Rabini dopuszczali możliwość przejściowego zawieszenia przez proroków obowiązywalności określonego przepisu prawa (podobnie jak to miało miejsce w przypadku rabinów), jeśli jednak zaprzeczali oni prawdziwości prawa lub popierali bałwochwalstwo, uznawano ich za fałszywych. Jezus naucza, że jeśli nie postępują właściwie, nie są prawdziwymi prorokami (Mt 7,21-23; zob. Łk 6,43-45).

7,21-23. Cuda, o których wspomina Jezus, nie musiały być fałszywe. Można prorokować pod wpływem działania *Ducha, a mimo to okazywać nieposłuszeństwo Bogu i nie zostać zbawionym (1 Sm 19,20-24). Wezwanie do odejścia zostało zaczerpnięte z psalmu mówiącego o uniewinnieniu sprawiedliwego (Ps 6,8; por. Ps 119,115; 139,19).

7,24-27. *Rabini dyskutowali o tym, co jest ważniejsze — słuchanie czy wypełnianie nakazów prawa. Większość sądziła, że ważniejsze jest słuchanie, bowiem nie można wykonywać przykazań prawa jeśli się ich nie słyszy. Podkreślali jednak, że obydwa elementy są konieczne.

Ponownie pojawia się obraz dnia sądu. Pogląd, że człowiek zostanie ostatecznie osądzony na podstawie słuchania (nie zaś wykonywania) prawa, był szeroko rozpowszechniony (Ez 33,32-33). Żaden z żydowskich nauczycieli nie przypisywał jednak swoim słowom takiego autorytetu jak Jezus. Autorytet tej miary był zarezerwowany dla samego Prawa. Niektórzy ze słuchaczy Jezusa, lepiej znający Biblię, mogli przypomnieć sobie fragment z Prz 24,3 („dom się buduje mądrością") oraz kontrast między mądrością, która buduje dom w Prz 9,1 a głupotą w Prz 9,1-18.

7,28-29
Zdumienie tłumów

Nauczyciele Prawa nigdy nie rościli sobie takiego autorytetu jaki miał Jezus (Mt 7,24-27). Autorytet swój opierali zwykle na wcześniejszej tradycji.

8,1-4
Uzdrowienie trędowatego

W rozdziałach 8-9 Mateusz łączy ze sobą dziewięć opowieści ukazujących dziesięć cudów Jezusa (niektórzy komentatorzy sugerowali, że Mateusz pragnął, by jego czytelnicy przypomnieli sobie o dziesięciu cudach Mojżesza): w Mt 8,1-17 opisano trzy cuda; następnie umieszczono naukę Jezusa o prawdziwych uczniach (Mt 8,23-9,8), na końcu zaś trzy kolejne opowieści o cudach (jedna z nich opisuje dwa cuda) (Mt 9,18-33).

Starożytni pisarze posługiwali się przykładami, by zilustrować główną myśl swego przesłania — w tym przypadku władzę Jezusa nad chorobą, demonami i przyrodą — co miało skłonić ludzi do uznania, że posiada On władzę nad ich życiem. W myśli starożytnej cuda miały przyciągać uwagę ludzi, lub potwierdzały wiarygodność nauczycieli bądź ich nauki (w przeciwieństwie do racjonalistycznych prób interpretacji podejmowanych w czasach współczesnych, mających na celu zaprzeczenie ich prawdziwości).

8,1. Przywódcy traktowali wędrownych nauczycieli, za którymi podążały tłumy, jako zagrożenie dla porządku publicznego. Rzymianie zawsze byli wyczuleni na zamieszki w żydowskiej Palestynie. Czytelnicy, znający sytuację panującą w Palestynie w okresie przed 70 r. po Chr., mogli dostrzec w tych słowach zapowiedź nadciągającego konfliktu.

8,2. Trąd był chorobą skóry budzącą odrazę — na czas kwarantanny Biblia nakazywała oddzielenie chorego od reszty społeczności (Kpł 13,45-46). Trędowaci byli więc wyrzutkami; większość ludzi zdrowych wolała unikać kontaktu z nimi. Słowo „panie", jako forma zwrócenia się do drugiego, może mieć znaczenie grzecznościowe. Zwrot „panie" nie musi być wyrazem uznania Boskiej godności Jezusa.

8,3. Dotykanie trędowatych było zabronione — większość ludzi wzdrygała się na samą myśl o tym. Prawo nakazywało odizolowanie chorego od społeczności (Kpł 13,45-46). Zob. komentarz do Mk 1,40-45. Sam cud mógł być jednak postrzegany jako dzieło potężnego proroka (zob. 2 Krl 5,14).

8,4. Jezus postępuje zgodnie ze szczegółowymi instrukcjami zawartymi w *starotestamentowym prawie dotyczącym trądu (Kpł 14,1-32). Polecenie, by uzdrowiony nie mówił o tym nikomu, przypomina skryte działanie niektórych proroków Starego Testamentu. Na temat tzw. sekretu mesjańskiego zob. analizę orędzia Ewangelii Marka we wstępie do tej Księgi.

8,5-13
Setnik z Kafarnaum

Umieszczając to opowiadanie, zaczerpnięte z własnego źródła, w narracji ewangelicznej, Mateusz pragnął zachęcić chrześcijan pochodzenia żydowskiego do podjęcia misji wobec *pogan. Nawet wyjątkowy przypadek byłby wyzwaniem rzuconym rasistowskim stereotypom.

8,5. Najbliższy rzymski legion stacjonował w Syrii; wielu żołnierzy przebywało również w Cezarei, na wybrzeżu Morza Śródziemnego, oraz w twierdzy Antonii w Jerozolimie. W Kafarnaum, gdzie znajdowała się komora celna, również musieli przebywać jacyś rzymscy żołnierze. Setnicy dowodzili „set-

kami" (centuriami), w praktyce oddział liczył jednak od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu żołnierzy. Na nich opierała się struktura armii rzymskiej oraz spoczywała odpowiedzialność za dyscyplinę.

8,6. Na temat słowa „panie", zob. komentarz do Mt 8,2. W okresie trwającej ok. dwudziestu lat służby żołnierze nie mogli się żenić. Wielu miało jednak nielegalne konkubiny, wywodzące się z miejscowej ludności. Armia przymykała na to oczy, a nawet uznawała takie związki za pożyteczne. Setnicy, których często przenoszono z miejsca na miejsce, rzadziej niż większość żołnierzy mieli takie nieformalne rodziny. Jednak zgodnie ze starożytnym rozumieniem dom mógł składać się ze służby, ci zaś mogli wejść w bliską zażyłość ze swoimi panami — szczególnie gdy w grę wchodziła całą rodzina. Setnicy byli znacznie lepiej opłacani od zwykłych żołnierzy, których nie było stać na najmowanie służby.

8,7. Odpowiedź Jezusa można odczytać jako pytanie: „Czy mam się tam udać i uzdrowić go?" (por. Mt 15,26). Jeśli odczytamy Jego słowa jako stwierdzenie, będą wyrażały gotowość Jezusa do przekroczenia ważnego podziału kulturowego. Wydaje się, że pobożny Żyd zwykle nie wchodził do domu *pogan; zob. komentarz do Dz 10,27-29.

8,8. Setnik, wiedząc, że Żydzi rzadko wchodzili do domów pogan, uznaje szczególny charakter misji Jezusa skierowanej do Izraela (por. Mt 15,27). Jednocześnie wyraża wielką wiarę, bowiem w opowieściach o uzdrowieniach (zarówno prawdziwych, jak i zmyślonych) pochodzących z czasów starożytnych uleczenie dokonywane na dużą odległość było bardzo rzadkie i uznawane za niezwykłe.

8,9. Odpowiedź setnika zdradza, że (mając za sobą władzę Rzymu) rozumie on charakter władzy sprawowanej przez Jezusa. Rzymscy żołnierze byli bardzo zdyscyplinowani i starannie wykonywali polecenia przełożonych (z wyjątkiem przypadków buntów w armii). Stanowili oni najwyższy wzór dyscypliny i posłuszeństwa w całym cesarstwie rzymskim.

8,10. Ogólnie rzecz biorąc *poganie nie wierzyli w Boga Izraela.

8,11. Werset ten ilustruje tradycyjne żydowskie wyobrażenie uczty, która odbędzie się w przyszłości w *królestwie Bożym. Chociaż Biblia podaje, że pojawią się na niej wszystkie narody (Iz 25,6; por. 56,3-8), w literaturze żydowskiej z tego okresu podkreśla się, że zostanie ona przygotowana dla Izraela, który będzie wywyższony ponad swoich wrogów. Podczas uczty goście zasiadali według zajmowanej przez siebie pozycji społecznej. Podczas normalnych posiłków siedzieli, zaś podczas uczt „spoczywali" [BT: „zasiądą"] przy stołach (jak w omawianym fragmencie). Wspólnota, która zawiązywała się przy stole, łączyła się z poczuciem bliskości — zasiadanie przy stole z wielkimi patriarchami (Abrahamem, Izaakiem i Jakubem) było zatem symbolem przyszłej nadziei dla Żydów, nie zaś dla pogan, z którymi nie jadali.

8,12. „Prawowici" dziedzice zostaną wyrzuceni na zewnątrz; w innych pismach żydowskich zewnętrzna ciemność oznacza piekło, miejsce w którym więziono potężne złe duchy. Zgrzytanie zębami może stanowić nawiązanie do Ps 112,10.

8,13. W owym czasie krążyło kilka opowieści o ludziach dokonujących cudów, lecz relacje o cudach dokonywanych na odległość były rzadkie i uznawano je za wyjątkowo niezwykłe.

8,14-17
Liczne uzdrowienia

8,14. Archeolodzy odkryli w pobliżu *synagogi szczątki domu, o którym przypuszczalnie mówi Ewangelia. Dorosłe dzieci miały obowiązek troszczenia się o swoich rodziców. (Więcej szczegółów można znaleźć w komentarzu do Mk 1,29-34.)

8,15. Niektórzy pobożni Żydzi w ogóle unikali dotykania kobiet, by zachować czystość rytualną, chyba że potrafili ustalić, w jakim stanie się znajdują (w oparciu o Kpł 15,19). Fakt, że teściowa Piotra mogła „usługiwać" przy stole — spełniać rolę, którą w starożytności powszechnie uważano za właściwą kobiecie (zob. Łk 10,40) — dowodzi, że została całkowicie uzdrowiona.

8,16. Egzorcyści posługiwali się magicznymi zaklęciami, starali się też manipulować wyższymi duchami, by pomogły im wygnać niższe demony. W przeciwieństwie do ich praktyk Jezus wygania złe duchy jedynie „słowem".

8,17. W kontekście Iz 53,4 opisuje uzdrowienie ze zniszczenia spowodowanego przez grzech (Iz 53,5-6; por. Oz 14,4 itd.) na co zwrócili uwagę inni pisarze chrześcijańscy (zob. 1 P 2,24-25). Zważywszy jednak na podkreślenie przez Izajasza aspektu fizycznego odnowienia w erze mesjańskiej (Iz 35,5-6) i na związek pomiędzy fizycznym i du-

chowym uzdrowieniem, istniejący w tradycji żydowskiej (zob. też Iz 33,24), wydaje się, że Mateusz sensownie dopatruje się tutaj jakiegoś niuansu wskazującego na fizyczne uzdrowienie: Jezus zapoczątkowuje erę mesjańską i sprawia, że pewne korzyści stają się możliwe nawet przed Jego śmiercią na krzyżu.

8,18-22
Potrzeba wyrzeczenia

8,18. *Uczniowie byli zwykle sługami swoich *rabinów, wykonywali praktyczne prace związane z działalnością nauczyciela i jego szkoły oraz słuchali jego nauk.

8,19-20. Uczniowie najczęściej sami wybierali sobie nauczycieli. Niektórzy radykalni greccy filozofowie, gardzący rzeczami materialnymi, starali się zniechęcić potencjalnych uczniów przez stawianie im wielkich wymagań, by w ten sposób ich sprawdzić i wybrać najbardziej wartościowych. Porównania zaczerpnięte ze świata zwierząt były powszechnie stosowaną metodą nauczania (np. znane starożytne bajki przypisywane Ezopowi). Podobnie jak rybacy i *celnicy, stolarze osiągali wyższe dochody niż wieśniacy pracujący na roli. Powołanie przez Jezusa, nie zaś przymusowe ubóstwo, dyktowało Jemu samemu i Jego uczniom styl życia cechujący się wyrzeczeniem dóbr doczesnych.

8,21-22. Jednym z najważniejszych obowiązków najstarszego syna (zarówno w kulturze greckiej, jak i żydowskiej) było pogrzebanie ojca. Zmarłych grzebano wkrótce po zgonie, jednak członkowie najbliższej rodziny nie mogli wychodzić na zewnątrz i rozmawiać z *rabinami w okresie największej żałoby (rozpoczynał się on zaraz po śmierci bliskiej osoby). Ostatnio wykazano, że w omawianym fragmencie chodzi o tzw. drugi pochówek, który miał miejsce w rok po pierwszym, gdy istniały już jedynie kości zmarłego. Najstarszy syn musiał włożyć je do specjalnej skrzyni i umieścić w otworze w ścianie grobu. Syn, o którym mowa w przypowieści, mógł więc prosić o rok zwłoki.

Mimo to żądanie Jezusa, by umieścić go ponad największym obowiązkiem syna wobec ojca, musiało brzmieć jak herezja — w tradycji żydowskiej okazywanie szacunku ojcu i matce było jednym z najważniejszych przykazań. Pójście za Jezusem i zaniedbanie pochówku ojca byłoby odebrane jako wyraz braku szacunku wobec rodzica (por. Tb 4,3-4).

8,23-27
Pan natury

Greckie podania o tych, którzy potrafili podporządkować sobie siły natury, opowiadały zwykle o bogach i półbogach z zamierzchłej przeszłości. Tradycja żydowska opisywała dawniejszych nauczycieli, którzy potrafili z powodzeniem modlić się o deszcz lub jego ustanie (np. Eliasz). Jednak władza nad falami i morzem w tradycji żydowskiej należała wyłącznie do Boga. Nic więc dziwnego, że uczniowie nie wiedzieli, co sądzić o Jezusie!

8,28-34
Dwaj opętani

Uczeni różnie wyjaśniają, dlaczego w Ewangelii Mateusza jest mowa o dwóch opętanych, zaś w Ewangelii Marka o jednym (zob. komentarz do Mk 5,1-20). Niektórzy sugerują, że Mateusz umieścił w swojej relacji dwóch opętanych, ponieważ pominął jednego, o którym czytamy w Mk 1,21-28. Podwojenie liczby postaci nie narusza tradycyjnej konwencji pisarskiej, jaką dostrzec można w żydowskich tekstach z tego okresu.

8,28. Groby uważano za miejsca rytualnie nieczyste, powszechnie sądzono też, że są schronieniem złych duchów (duchy najwyraźniej chętnie na to przystały). Zarówno Gadara (tutaj) i Geraza (w Mk 5,1) były miastami należącymi do Dekapolu, Gadara znajdowała się jednak znacznie bliżej Jeziora Galilejskiego (Geraza, ważne i okazałe miasto, była oddalona o 55 km na południowy wschód). Leżąca około 9 km na południowy wschód Gadara przypuszczalnie sprawowała kontrolę nad obszarem stanowiącym miejsce akcji opisanej w *narracji. Gwałtowne zachowanie jest do dzisiaj często łączone z opętaniem przez demony (w kulturach, w których istnieje wiara w takie zjawiska).

8,29. Słowa „przed czasem" odnoszą się do dnia sądu. Najwyraźniej nawet demony nie spodziewały się, że *Mesjasz przyjdzie na ziemię dwukrotnie.

8,30. Chociaż na ziemiach tych mieszkali Żydzi, była to kraina pogańska, stąd świnie.

8,31. Ze starożytnych opowieści o demonach wynika, że lubiły one negocjować najkorzystniejsze warunki, jeśli miały wyjść z opętanego. Słysząc, że demony chciały wejść w nieczyste świnie, żydowscy słuchacze pomyśleliby sobie: „Nic w tym dziwnego!"

8,32. W tradycji żydowskiej demony mogły umrzeć lub zostać skrępowane. Ponieważ Mateusz nie mówi niczego przeciwnego, czytelnicy zakładali przypuszczalnie, że zostały on zniszczone lub uwięzione.

8,33-34. Opowieści *Starego Testamentu o Eliaszu i Elizeuszu pozwalały Żydom zaliczać niektórych cudotwórców do kategorii „proroków". Grecy zwykle uważali cudotwórców za magików lub czarnoksiężników. Ponieważ magicy i czarnoksiężnicy byli zwykle źli i niebezpieczni, zaś pojawienie się Jezusa już przysporzyło *poganom z Dekapolu strat ekonomicznych (utracili wiele świń), nic dziwnego, że się Go obawiali.

9,1-8
Uzdrowienie paralityka i władza odpuszczania grzechów

Skracanie przekazów słownych było w starożytności powszechną praktyką, często stosował ją również Mateusz. Przytaczając opowieść Marka o paralityku (zob. komentarz do Mk 2,1-12), pomija wzmiankę, że przyjaciele opuścili go przez otwór w dachu.

9,1-2. Wiele ówczesnych „łóżek" było zwyczajnymi matami. Przyjaciele mogli przynieść go na łożu, na którym cały czas spoczywał. Określenie „do swego miasta" oznacza przypuszczalnie Kafarnaum (Mt 4,13).

9,3. Wyznawcy judaizmu wierzyli, że tylko Bóg może przebaczać grzechy, większość Żydów dopuszczała jednak, że może On przemawiać za pośrednictwem swego przedstawiciela. Za bluźnienie imieniu Bożemu — znieważanie Go zamiast oddawania Mu czci — *Stary Testament nakładał karę śmierci (zob. Kpł 24,10-23). Zgodnie z późniejszym prawem *rabinackim bluźnierstwo w sensie ścisłym oznaczało wymawianie Bożego imienia lub zachęcanie ludzi, by szli za innymi bogami. Zgodnie z bardziej rozpowszechnionym, mniej technicznym znaczeniem, oznaczało każdą poważną zniewagę wyrządzoną Boskiej czci (por. Lb 15,30). Niezależnie od tego, jaką definicję przyjmiemy, uczeni w Piśmie, którzy byli świadkami cudu, mylili się uznając słowa Jezusa za bluźnierstwo.

9,4. W judaizmie wierzono, że Bóg czasami objawiał prorokom ludzkie myśli i plany.

9,5-7. Żydowscy nauczyciele wiedzieli, że tylko Bóg może ostatecznie odpuszczać grzechy (w Dniu Przebłagania, po złożeniu ofiar). Byli też przekonani, że uzdrowienie pochodzi ostatecznie od Boga. *Józef Flawiusz powiada, że w czasach Jezusa wielu fałszywych proroków twierdziło, że potrafi dokonywać cudów, zawsze jednak zawodzili. Niektórzy krytycy Jezusa mogli zaliczać Go do tej właśnie kategorii. Jego dzieło, dokonane wobec zgromadzonych świadków, musiało ich jednak skłonić do zrewidowania tego stanowiska.

9,8. Pisarze starożytni opisujący cuda kończyli zwykle swoje relacje ukazaniem zdumienia tłumów, które były tego świadkami.

9,9-13
Powołanie Mateusza

9,9. Lewi [BT: Mateusz] mógł być poborcą podatków na służbie Heroda, ściągającym podatek od rolników. Pracujący w Kafarnaum był przypuszczalnie raczej urzędnikiem celnym, pobierającym opłaty przywozowe od towarów przewożonych przez to miasto przez karawany podążające ważnymi szlakami handlowymi przebiegającymi w jego okolicy. Zajęcie celnika było jeszcze bardziej bezpieczne i dochodowe od zajęcia rybaka, Mateusz porzucił je jednak, by pójść za Jezusem.

9,10. Wielu ludzi uznałoby zaproszenie na obiad religijnego mistrza przez człowieka zamożnego za gest godny pochwały. *Poborcy podatków byli jednak uważani za ludzi kolaborujących z Rzymianami i pogardzani przez pobożnych Żydów. Niektórzy komentatorzy są zdania, że słowo „grzesznicy" odnosi się do wszystkich, którzy nie spożywali posiłków zgodnie z zasadami czystości rytualnej. Określenie to odnosi się jednak przypuszczalnie do wszystkich, którzy wiedli grzeszny żywot, nie troszcząc się o to, co pomyśli o nich religijna wspólnota.

9,11. Wspólnota stołu oznaczała powstanie bliskiej więzi pomiędzy ludźmi, którzy w niej uczestniczyli. *Faryzeusze przywiązywali drobiazgową wagę do swoich zasad spożywania posiłków i nie lubili biesiadować z ludźmi zachowującymi się bardziej swobodnie (szczególnie z *celnikami i grzesznikami). Zakładają tutaj, że Jezus jako mądry nauczyciel powinien podzielać ich przekonania religijne, które uważali za oparte na Piśmie Świętym (Ps 1,1).

9,12. W swojej odpowiedzi Jezus nawiązuje do znanego w owych czasach obrazu (w którym porównywano lekarzy i nauczycieli), by za jego pośrednictwem przekazać swoją myśl. Szybkie, mądre

odpowiedzi były charakterystyczne dla ludowych nauczycieli zarówno żydowskich, jak i greckich.

9,13. Inni *rabini często mówili: „Przyjdźcie i uczcie się" lub „Chodźcie i zobaczcie", by zwrócić uwagę słuchaczy na biblijne uzasadnienie swoich poglądów. Fragment Oz 6,6 nie odrzuca ofiar ani rytuałów, lecz podkreśla znaczenie właściwego związku z Bogiem i należytego traktowania biednych, uciśnionych i odrzuconych, jako ważniejsze od ofiary i rytuału (zob. podobnie 1 Sm 15,22; Ps 40,6; 50,7-15; 51,16; 69,30-31; Prz 21,3).

9,14-17
Sprawa postów

9,14. *Prawo nakazywało post jedynie w Dniu Przebłagania, lecz religijni Żydzi wprowadzili wiele innych postów, szczególnie takie stronnictwa jak *faryzeusze. Wielu faryzeuszów pościło dwa dni w tygodniu, obywając się bez wody (szczególnie w okresach suchych). Post był ważną praktyką religijną łączoną z modlitwą lub pokutą, było więc dziwne, że *uczniowie (przyszli rabini) w ogóle nie poszczą. Nauczyciel był odpowiedzialny za postępowanie swoich uczniów.

9,15. Uczty weselne trwały zwykle siedem dni. W czasie ich trwania nie można było pościć, odbywać żałoby lub wykonywać ciężkiej pracy. Jezus przez analogię wskazuje na niestosowność postu w czasie gdy jest obecny wśród nich.

9,16. Ponownie pojawia się sprawa niestosowności postu w obecnej sytuacji. Stare szaty kurczyły się nieco pod wpływem prania.

9,17. Wino przechowywano w stągwiach lub skórzanych bukłakach. Stare bukłaki były już rozciągnięte pod wpływem fermentującego wina, które zwiększało swoją objętość; gdyby napełniono je ponownie młodym nie sfermentowanym winem, rozciągnięte do granic możliwości pękłyby niechybnie.

9,18-26
Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok

Wskrzeszanie umarłych było wyjątkowym cudem, przypisywanym w Starym Testamencie Eliaszowi (1 Krl 17,21-22) i Elizeuszowi (2 Krl 4,33-35). Zob. komentarz do Mk 5,21-43, w którym podaję więcej szczegółów.

9,18-19. „Zwierzchnicy *synagogi" byli jej przywódcami, szanowanymi członkami lokalnej wspólnoty. Jeśli miejscem akcji jest nadal Kafarnaum (Mt 9,1), znaczący jest fakt, że podążył za Jezusem nie tylko człowiek tego pokroju, lecz także bardziej wątpliwy element wspólnoty (Mt 9,9).

Pokłony oddawano ludziom zajmującym znacznie wyższą pozycję (np. królom), padano też na twarz przed Bogiem. Takie uniżenie się znakomitego człowieka przed Jezusem oznaczało poważny akt uznania Jego władzy.

9,20-21. Chorobę kobiety opisano w taki sposób, jakby miała menstruacyjne krwawienie przez cały miesiąc. Powodowało to, że według *Prawa (zob. Kpł 15,19-33) była stale rytualnie nieczysta — co oprócz niedogodności fizycznej przysparzało jej też problemów społecznych i religijnych. Gdy dotykała kogoś (lub jego szat) stawał się on rytualnie nieczysty do końca dnia (zob. Kpł 15,26-27). Ponieważ czyniła nieczystym każdego, kogo dotknęła, nie powinna była znajdować się w zbitym tłumie. Wielu nauczycieli w ogóle unikało dotykania kobiet, by się przypadkowo nie skalać. Ponieważ nie mogła ona nikogo dotykać ani być dotykana, przypuszczalnie nigdy nie wyszła za mąż lub została odprawiona przez męża, żyła więc na marginesie żydowskiego społeczeństwa.

W akcie zuchwałej wiary dotyka ona frędzli płaszcza Jezusa — chodzi bez wątpienia o jeden z frędzli (*cicit*) u szat noszonych przez żydowskich mężczyzn; zgodnie z zaleceniami zawartymi w Lb 15,38-41 i Pwt 22,12 frędzle miały znajdować się na czterech rogach zewnętrznej szaty (płaszcza), w okresie późniejszym również u szala modlitewnego (*tallit*). Frędzle wykonane były z niebieskich i białych nici splecionych ze sobą.

9,22. Wielu starożytnych wierzyło, że jedynie nauczyciele będący najbliżej Boga posiadają nadprzyrodzoną wiedzę. Jezus wykorzystuje swoją nadprzyrodzoną wiedzę, by ustalić, która kobieta Go dotknęła, mimo że w powszechnym mniemaniu będzie to oznaczało, iż utracił czystość rytualną.

9,23-24. Fletniści mieli za zadanie prowadzenie tłumu w żałobie. Nawet na pogrzebie największego biedaka niezbędna była obecność kilku zawodowych płaczek. Na pogrzebie członka ważnego rodu było przypuszczalnie wielu żałobników. Żałobę po zmarłym wyrażano głośnym zawodzeniem i biciem się w piersi. Ponieważ w Palestynie zwłoki ulegały szybkiemu rozkładowi, płaczki wzywano zwykle

zaraz po śmierci człowieka. W tym przypadku zebrałyby się zanim jeszcze wieść o śmierci córki dotarła do Jaira.

9,25-26. Zgodnie z żydowskim prawem najgorszy rodzaj rytualnej nieczystości powodowało dotknięcie ciała zmarłego (Lb 19,11-22).

9,27-34
Uzdrowienie dwóch niewidomych i opętanego

9,27-31. Określenie „Syn Dawida" było tytułem *Mesjasza, jednak wyobrażano go sobie przeważnie raczej jako postać polityczną i militarną, niż jako uzdrowiciela. Niewidomy człowiek zrozumiał jednak związek pomiędzy uzdrowieniem a tożsamością Jezusa, mimo że nie stanowił on elementu żydowskiej tradycji. Bóg panował nad ślepotą i widzeniem (Wj 4,11; Prz 20,12), mógł więc odpowiadać na modlitwy proroków i przywracać ludziom wzrok (2 Krl 6,18-20).

9,32-34. Eliasz i Elizeusz dokonywali niezwykłych uzdrowień; w Starym Testamencie Dawid jest jedyną postacią, którą Bóg posłużył się do dokonania egzorcyzmu (1 Sm 16,23). Fragment 9,33 wskazuje zatem na to, że tłumy znajdowały się pod wielkim wrażeniem cudów Jezusa.

9,35-38
Potrzeba robotników

Uczynki Jezusa opisane w Mt 8,1-9,35 miały stać się uczynkami pełnionymi przez Jego *uczniów (opisanymi w rozdz. 10).

9,35-36. Uważano, że bez Mojżesza (Lb 27,17) lub króla (1 Krl 22,17; 2 Krn 18,16) Izrael jest „bez pasterza" (lub władcy). Gdy Izrael był pozbawiony innych wiernych pasterzy (przywódców religijnych), sam Bóg mógł stać się jego pasterzem (Ez 34,11-16). Posługa pasterza polegała na karmieniu (Ez 34,2-3), leczeniu (Ez 34,4) i ratowaniu zgubionych owiec (Ez 34,4-6). Fragment Mt 9,36 oznacza zatem pośrednio, że ludzie piastujący funkcje pasterzy Izraela (jego przywódcy) nie spełniali swojego zadania.

9,37-38. „Żniwo" może być symbolem końca czasów (zob. komentarz do Mt 3,12), tutaj chodzi jednak raczej o Bożych świadków, podobnie jak w Księdze Izajasza. Słowa podobne do Mt 9,37 wypowiedział pewien *rabin żyjący u schyłku I w. po Chr. Nie jest pewne, czy było to już wówczas tradycyjne żydowskie przysłowie, czy ów rabin nawiązał do wypowiedzi Jezusa (podobieństwo to może też być czystym zbiegiem okoliczności).

10,1-4
Wybór Dwunastu

Izrael składał się z dwunastu pokoleń. Grupy religijne, które wybierały sobie dwunastu przywódców (podobnie jak w *Zwojach znad Morza Martwego), czyniły to, wierząc, że są prawdziwym Izraelem, posłuszną Bogu resztą.

Listy imion zawarte w Ewangelii Łukasza i w Dziejach Apostolskich zastępują „Tadeusza" (o którym czytamy w Ewangelii Mateusza i Marka) „Judaszem, synem Jakuba" (zob. też J 14,22). Starożytne dokumenty dowodzą, że zjawiskiem powszechnym było, iż ludzie mieli kilka imion. Różne listy imion *apostołów odnoszą się więc do tej samej grupy osób. Rozpowszechnione były też przydomki, które umieszczano nawet na grobowcach. Słowo „Kananejczyk" brzmi po aramejsku tak samo, jak „Gorliwy" (Łk 6,15), dlatego niektóre przekłady podają „Szymon Gorliwy". W czasach Jezusa greckie słowo *zelotes* oznaczało zwyczajnie człowieka gorliwego; bądź też, że Szymon był zaangażowany w działalność narodowo-wyzwoleńczą (takie też było znaczenie tego słowa w czasie gdy powstawały Ewangelie) zanim stał się uczniem Jezusa.

Słowo „apostołowie" oznacza „ludzi posłanych" lub prawomocnych przedstawicieli. Analogiczny termin hebrajski był stosowany na oznaczenie przedstawicieli handlowych, chociaż ogólna idea jest znacznie szersza. „Posłany" posiadał pełnię władzy tego, który go posłał, by móc zrealizować powierzoną sobie misję. Opowieści o posłańcach pojawiają się na kartach *Starego Testamentu, np. gdy Mojżesz przekazuje Jozuemu posłannictwo dokończenia jego dzieła i zdobycia Ziemi Obiecanej (Pwt 31,23). *Rabini pozwalali swoim starszym uczniom nauczać, by przygotować ich do pełnienia roli rabbich.

10,5-16
Mowa misyjna

10,5. Zwrot „nie idźcie do pogan" (dosł.: „nie idźcie drogą pogan") oznacza przypuszczalnie trakt

wiodący wyłącznie do jednego z pogańskich, greckich miast Palestyny. Żydzi zwykle i tak unikali dróg prowadzących przez takie miasta. Galilea była ze wszystkich stron otoczona obszarami zamieszkanymi przez pogan, oprócz południa, gdzie graniczyła z Samarią. (Na temat *Samarytan, zob. komentarz do J 4,1-4).

10,6. Wśród Żydów panowało przekonanie, że dziesięć pokoleń Izraela zaginęło, lecz odnajdzie się pod koniec czasów. Tutaj jednak Jezus używa wyrażenia „owce, które poginęły z domu Izraela" w bardziej powszechnym, starotestamentowy sensie: zboczyły i odeszły od Pana (Iz 53,6; Jr 50,6; por. Ez 34,5). To, że przesłanie Jezusa było przeznaczone przede wszystkim dla Izraela nie wyklucza, że później miało zostać skierowane do innych narodów (Am 3,2 i kontekst; zob. mowy przeciwko narodom w Księdze Izajasza, Jeremiasza i innych).

10,7-8. Misja apostołów, podobnie jak misja samego Jezusa, jest typowa dla „posłanych" (zob. komentarz do Mt 10,1-4): działali oni w ramach udzielonego sobie pełnomocnictwa. Późniejsza tradycja żydowska odnosiła do nauczycieli prawa słowa: „Ja [Bóg] darmo [udzieliłem wam *Prawa], i wy czyńcie podobnie". Nie jest pewne, czy wypowiedź Jezusa „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!" jest wczesnym cytatem tego przysłowia.

10,9-10. Apostołowie mieli podróżować z podręcznym bagażem, jak członkowie innych grup: (1) wieśniacy, którzy mieli tylko jeden płaszcz; (2) wędrowni filozofowie zwani cynikami (przypuszczalnie obecni w pobliskim Dekapolu, *pogańskich miastach otaczających Galileę); (3) niektórzy prorocy, tacy jak Eliasz i Jan Chrzciciel. Musieli być bez reszty oddani swojej misji i nie skrępowani żadnymi ziemskimi sprawami. „Torba" mogła być używana do żebrania (tak właśnie wykorzystywali ją cynicy), por. jednak Mt 10,11. Na temat „trzosów", zob. komentarz do Łk 6,38. Powiadano, że *esseńczycy świadczyli taką gościnność swoim współwyznawcom w różnych miastach, iż nie musieli zabierać ze sobą niczego, gdy udawali się w podróż.

10,11-13. W starożytności na obszarze basenu Morza Śródziemnego okazywanie gościnności, polegające na przyjmowaniu wędrowców, było jedną z najważniejszych cnót, szczególnie dla wyznawców judaizmu. Jezus mógł opierać się na precedensie ze Starego Testamentu, gdzie podróżujący kapłani polegali na takiej gościnności (2 Krl 4,8-11); por. komentarz do Mt 10,41. (I rzeczywiście, tradycja izraelska wymagała, by nawet najnikczemniejsi z królów szanowali proroków i nie zabijali ich, pomimo słów krytyki jakie wypowiadali, czego inni królowie nigdy by im nie darowali.)

Kogo i w jakich okolicznościach należało pozdrawiać, stanowiło ważny punkt protokołu grzecznosciowego, szczególnie dlatego, że typowe żydowskie pozdrowienie, „pokój", było w rzeczywistości błogosławieństwem lub modlitewnym życzeniem podzielenia się pokojem. Wskazania Jezusa wykraczają poza ramy savoir vivre'u.

10,14-15. Pobożni Żydzi, powracający do Ziemi Świętej, nie chcieli, by na ich sandałach pozostała nawet odrobina pyłu pochodzącego z ziemi pogan. Przedstawiciele Jezusa traktują tutaj nieprzyjaźnie nastawione miasta jak ziemie pogańskie, pozbawione świętości. Sodoma stanowi ucieleśnienie grzeszności zarówno u proroków, jak i w późniejszej tradycji żydowskiej. Głównym powodem jest tutaj przypuszczalnie to, że jej mieszkańcy odrzucili Bożych wysłanników, chociaż nie byli oni tak ważni jak Jezus (Rdz 19).

10,16. Żydzi postrzegali siebie czasami jako owce (Izrael) pomiędzy wilkami (poganami). Kontrast pomiędzy złymi, drapieżnymi wilkami a bezbronnymi owcami miał charakter przysłowiowy.

10,17-23
Zapowiedź prześladowań

10,17. W starożytności sprawy sporne były rozstrzygane przez miejscowe sądy lub rady. Przed 70 r. po Chr. zasiadali w nich miejscowi starsi lub kapłani. W czasach późniejszych władzę nad nimi przejęli *rabini (w każdym sądzie musiało zasiadać przynajmniej trzech sędziów). *Synagogi były lokalnymi miejscami zgromadzeń, w nich odbywały się przesłuchania i publiczne wymierzanie kary. Czasami karę miała postać chłosty. W II w. po Chr. żydowska kara chłosty polegała na wymierzeniu trzynastu silnych uderzeń w pierś i dwudziestu sześciu w plecy. Słowa te mogły się wydać szczególnie bolesne dla chrześcijan żydowskiego pochodzenia, oznaczały bowiem odrzucenie ich nauczania przez współbraci.

10,18. W myśli żydowskiej Żyd wydający brata *pogańskim prześladowcom dopuszczał się potwornego czynu. „Namiestnicy" to rzymscy nadzorcy prowincji. W cesarstwie rzymskim istniały trzy szczeble namiestników: propretorzy, prokonsulowie i prokuratorzy. Określenie „królowie" może odnosić się do książęcych wasali Rzymu, a także władców Partów i innych ludów Wschodu, co oznaczało prześladowania o charakterze powszechnym.

10,19-20. Żydzi uważali *Ducha Świętego za Ducha *proroctwa, który namaszczał proroków przekazując im Boże przesłanie.

10,21-22. Zob. Mi 7,5-7 (bardziej bezpośrednio w Mt 10,35-36). Podziały przebiegające we wewnątrz rodziny są elementem innych tradycyjnych żydowskich obrazów końca czasów (np. *1 Henocha 100,2). W kulturze, w której lojalność rodzinna odgrywała istotną rolę, zaś okazywanie czci rodzicom było jedną z głównych cnót, słowa te musiał brzmieć niewyobrażalnie surowo.

10,23. Żydowska tradycja, która może sięgać czasów Jezusa, ostrzegała, że w okresie ostatniego ucisku Żydzi, prześladowani z powodu swojej wiary, będą uciekali z miasta do miasta. *Uczniowie mogli rozumieć słowa Jezusa w takich właśnie kategoriach. Wydaje się, iż Jezus wskazuje, że zawsze znajdą miejsce, w którym będą się mogli schronić, niektórzy zaś przeżyją do samego końca, niezależnie od tego, jak brutalne będą prześladowania (Mt 24,22).

10,24-33
Męstwo w ucisku

Podobnie jak większość wczesnych chrześcijan (i gorliwych wierzących żyjących we współczesnym świecie), czytelnicy Ewangelii Mateusza musieli codziennie stawiać czoło prześladowaniom i innym zagrożeniom. Słowa Jezusa przynoszą im pociechę.

10,24-25. Uczniowie służyli swoim nauczycielom, w nadziei, że kiedyś sami staną się mistrzami i będą nauczać innych. Niewolnik mógł uzyskać znaczącą pozycję społeczną, jeśli jego pan był ważną osobistością; czasami (np. gdy był własnością *wyzwoleńca) po wyzwoleniu i zdobyciu bogactwa mógł uzyskać równą mu pozycję. Werset 25 zawiera grę słów – słowo „Beelzebul" (czasem tłumaczone „Belzebub") może oznaczać „pana (*aramejskie *be'el*) domu (hebrajskie *zebul*)".

10,26-27. Powszechnie wierzono, że w dniu sądu wszystko wyjdzie na jaw, dlatego ukrywanie czegokolwiek mijało się z celem. Płaskie dachy domostw stanowiły najlepsze miejsce, z którego można było obwieścić przesłanie, zwracając się ku tłumom zebranym na ulicy.

10,28. Bojaźń Boża (postawa, którą określamy mianem szacunku, tylko znacznie od niej silniejsza) odgrywała centralną rolę w żydowskiej tradycji mądrościowej; element ten był wielokrotnie podkreślany w całej literaturze żydowskiej. Niektórzy pisarze żydowscy wypowiadali się o męczeństwie w podobnym duchu (*4 Mch 13,14-15). Pewne żydowskie tradycje o piekle powiadały, że ciało i dusza ulegają jednoczesnej zagładzie. W innych proces męczarni i zagłady nie miał końca. Wbrew twierdzeniom wielu współczesnych uczonych większość Żydów zgadzała się z Grekami, że po śmierci człowieka ciało i dusza oddzielają się od siebie.

10,29-31. Wróble były najtańszym gatunkiem ptaków, kupowanym przez biedotę jako pokarm. Dwa wróble można tutaj kupić za jednego *assariona* – najmniejszą i najmniej wartościową miedzianą monetę (stanowiła wynagrodzenie za mniej niż godzinę pracy). Fragment Łk 12,6 wydaje się sugerować, że wróble można było kupić jeszcze taniej, jeśli nabywano je w większej ilości. Jest to typowa żydowska argumentacja typu „o ileż bardziej": Jeśli Bóg troszczy się o coś tak mało wartościowego jak wróble, o ileż bardziej troszczy się o ludzi!

10,32-33
Cena uczniostwa

10,34. W czasach Jezusa panowało powszechne przekonanie, że przed nastaniem końca nadejdzie okres wielkiego ucisku i *Mesjasz poprowadzi swój lud do zwycięskiej bitwy, po której nastąpi czas pokoju. Jezus zapewnia swoich słuchaczy, że do obiecanej ery pokoju pozostało jeszcze trochę czasu; następnie przechodzi do wyjaśnienia natury obecnych cierpień i konfliktów.

10,35-36. W kontekście cytowanego tutaj fragmentu Mi 7,6 opisano potworne zło, które dzieje się na ziemi i zdradę człowieka przez członków najbliższej rodziny i przyjaciół; sytuacja taka miała się utrzymać aż do nadejścia Pana i uniewinnienia tych, którzy złożyli w Nim nadzieję. Zważywszy na powszechne przekonanie, że koniec poprzedzi okres prześladowań, *uczniowie sądzili przypuszczalnie, że już ich doświadczają.

10,37. Jezus wyjaśnia cytowany tekst (Mi 7,6), by na jego podstawie sformułować myśl niewyobrażalną dla większości Jego słuchaczy. Okazywanie miłości członkom rodziny, szczególnie rodzicom, było w judaizmie jednym z najwyższych obowiązków. Jedynym, który mógł się domagać większej miłości, był sam Bóg (Pwt 6,4-5; por. Pwt 13,6-11; 2 Mch 7,22-23).

10,38. Skazany przestępca niósł często na plecach poprzeczną belkę krzyża na miejsce egzekucji. Szedł przez wrogi, szydzący tłum. Werset ten oznacza hańbiącą, pełną cierpienia drogę na miejsce strasznej egzekucji.

10,39. Większość Żydów przeciwstawiała życie na tym świecie życiu w świecie przyszłym.

10,40-42
Nagroda za życzliwość

We fragmencie tym Mateusz powraca do sprawy okazywania gościnności posłańcom Ewangelii (Mt 10,11-14). Zasada, o której jest tutaj mowa, dokładnie odpowiada tej, jaka obowiązywała w judaizmie w przypadku mianowanego wysłannika lub przedstawiciela, który reprezentował swojego chlebodawcę w całym zakresie powierzonej sobie misji. W tradycji żydowskiej również Bóg, Jego chwała i Prawo, oraz Izrael byli w podobny sposób ze sobą związani. Zasada ta obowiązywała zawsze w przypadku proroków (zob. 1 Sm 8,7; por. Lb 14,2.11; 16,11): ten kto ich przyjmował, przyjmował ich przesłanie, a więc i wolę Bożą. Ci, którzy się o nich troszczyli, mieli otrzymać podobną nagrodę (1 Krl 17,9-24; 2 Krl 4,8-37). Kubek wody był jedynym darem, którego mogli udzielić ludzie najubożsi, symbolizuje on jednak dar wystarczający. Zimna woda była ulubionym napojem (zob. komentarz do Ap 3,15-16).

11,1-19
Poselstwo Jana Chrzciciela

Fragment Mt 11,1 stanowi epilog do fragmentu Mt 9,37-10.42. W Mt 11,2-19 Jan, podobnie jak Jezus i Dwunastu, zostali ukazani jako wzór chrześcijańskiego uczniostwa.

11,1. W starożytności posyłano wysłanników w celu uprzedzenia ludu o przybyciu króla lub innej ważnej postaci. Słowo „miasta" zostało użyte w szerokim znaczeniu, nie zaś w wąskim sensie technicznym — nic nie wskazuje na to, by Jezus przybył do większych miast, takich jak Sefforis lub Tyberiada. Większość dużych miast o charakterze rolniczym liczyła mniej niż trzy tysiące mieszkańców, na obszarze Galilei było też wiele wiosek.

11,2-3. Postawa Jana uderzająco kontrastuje z postawą opisaną w Mt 3,14. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że Jan był zaniepokojony doniesieniami o tym, że Jezus dotykał trędowatych (Mt 8,3; 9,20.25). Na wieści te Jezus odpowiada, opisując rezultaty swojego dotknięcia (Mt 11,5). Przypuszczalnie, podobnie jak większość sobie współczesnych, Jan spodziewał się raczej założyciela *królestwa (Mt 3,11) lub królewskiego *Mesjasza, niż uzdrowiciela. Jezus usprawiedliwia swoją misję uzdrawiania za pomocą fragmentu opisującego błogosławieństwa ery mesjańskiej (Mt 11,5). *Uczniowie Jana podróżowali przypuszczalnie główną drogą wiodącą na północ od twierdzy Heroda, Macherontu (gdzie uwięziono Jana), przez Pereę, rozciągającą się wzdłuż Jordanu, by dotrzeć do Galilei, gdzie nauczał Jezus.

11,4-6. Jezus cytuje znaki z fragmentu Iz 35,5-6, który odnosi się do nadejścia ery mesjańskiej (por. Iz 26,19; 61,1).

11,7. Trzcina była bardzo delikatna (Iz 42,3; *3 Mch 2,22), zatem „trzcina kołysząca się na wietrze" była powszechnie uznawana za słabą (1 Krl 14,15) i kruchą (2 Krl 18,21; Ez 29,6).

11,8. Prorocy rzadko byli ludźmi zamożnymi; w okresach niewierności narodu często byli zmuszeni działać na marginesie społeczeństwa. (W czasach Dawida Natan i Gad mogli pełnić rolę proroków dworskich; jednak w czasach Achaba prorocy dworscy byli skorumpowani, dlatego Eliasz i inni prorocy musieli ukrywać się na pustyni lub przynajmniej unikać królewskiego pałacu.) Królewski przepych nie jest wyznacznikiem świętości w *królestwie Bożym.

11,9-10. Wielu Żydów żyjących w I w. po Chr. wierzyło, że prawdziwi prorocy należą do przeszłości, dopuszczali jednak możliwość odnowienia instytucji prorockiej u schyłku czasów. Wypełniając przepowiednię Ml 3,1 Jan był kimś więcej niż Bożym heroldem — był osobą bezpośrednio zapowiadającą nadejście Pana, spełniając proroctwo o powrocie Eliasza (Ml 4,5-6).

11,11. Stwierdzenie to raczej wywyższa *uczniów Jezusa, niż poniża uczniów Jana (zob. Mt 11,9-10). Można tutaj przytoczyć przysłowie pochodzące z wczesnego okresu *rabinackiego: że Jochanan ben Zakkaj, jeden z najbardziej szanowanych uczonych I w. po Chr., był „najmniejszym" uczniem Hillela. Przysłowie to nie miało na celu obniżenia pozycji Jochanana, lecz podniesienie pozycji innych ówczesnych uczonych. Nazwanie Jana „największym" było typową formą żydowskiej pochwały, można było określać tym mianem kilka osób jednocześnie. Rabini jednym tchem nazywali zarów-

no Józefa, jak i Mojżesza największymi postaciami w dziejach Izraela (w *Starym Testamencie zob. np. 2 Krl 18,5; 23,25). Nazwa „narodzeni z niewiast" była popularnym starotestamentowym określeniem ludzi (zob. Hi 14,1).

11,12. Powstańcy, np. ci, których nazywano później *zelotami, pragnęli doprowadzić do wprowadzenia *królestwa środkami militarnymi. Jezus wykorzystuje ich gorliwość w sposób przenośny (zob. Prz 11,16), by wskazać na niepodzielne oddanie niezbędne do tego, by wejść do królestwa. Opisuje swoich naśladowców jako *duchowych* zelotów (por. Mt 10,34).

11,13. Żydzi określali czasami Biblię hebrajską mianem „Prawa i Proroków". Wielu wierzyło, że po okresie proroków głos prorocki zamilknie aż do nadejścia ery mesjańskiej. Jan otwiera zatem nowy okres – erę mesjańską.

11,14-15. We fragmencie Ml 4,5 znajduje się obietnica powrotu Eliasza, o którym powiadano, że nigdy nie umarł (2 Krl 2,11). Powrót Eliasza stał się w ten sposób jednym z ważnych elementów żydowskich oczekiwań wobec przyszłości.

11,16-17. Zwrot „lecz z kim mamy porównać...?" był popularnym idiomem poprzedzającym *rabiniczną *przypowieść lub dowód przez analogię.

Psotne dzieci, które bawią się w wesele lub pogrzeb (ta ostatnia zabawa została później nazwana „pogrzebem konika polnego"), symbolizują niezadowolonych przeciwników Jezusa i Jana. Niezadowolone zachowaniem innych dzieci, które nie chciały przyłączyć się do żadnej z zabaw, dąsają się niezależnie od tego, co tamte im zaproponują. Słowo, które przetłumaczono jako „zawodzić", oznacza dosłownie „uderzać się w piersi" – tradycyjny zwyczaj żałobny z obszaru żydowskiej Palestyny. Zwyczaj wymagał, by przechodnie przyłączyli się do weselnego lub pogrzebowego orszaku.

11,18-19. Jan Chrzciciel odpowiada opisowi *ascetycznego proroka, takiego jak Eliasz. Jezus bardziej przypomina Dawida, lecz obydwa wzory odpowiadają misjom, które mają do spełnienia. Oskarżenie Jana o to, że „zły duch go opętał" sugeruje, że był on fałszywym prorokiem opętanym przez złego ducha albo czarnoksiężnikiem, manipulującym demonicznymi siłami. Każde z tych przestępstw było w starotestamentowym prawie zagrożone karą śmierci (Pwt 13,1-11; 18,9-20). Podobną karą był zagrożony „żarłok i pijak" (Pwt 21,20) – zarzut ten był zatem poważny.

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że w tekście Mt 11,19 Jezusa utożsamia się z żydowskim uosobieniem (personifikacją) Bożej Mądrości (por. Mt 11,25-27). Ewangelista mógł jednak zwyczajnie twierdzić, że badając Jego postępowanie (Mt 11,2) można uznać, że jest naprawdę mądre.

11,20-24
Sąd nad miastami

Wyrocznie przeciwko narodom należały do typowych wystąpień proroków *Starego Testamentu (Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela). Pojawiają się też w żydowskich *Księgach sybillińskich pochodzący z okresu *nowotestamentowego i czasów wcześniejszych. Zasada głosząca, że ludzie posiadający większą wiedzę będą sądzeni bardziej surowo, pojawia się już w Starym Testamencie (zob. Am 3,2; Jn 4,11).

11,20-21. Żydzi uważali, że Tyr i Sydon były miastami czysto pogańskimi (zob. 1 Krl 16,31), lecz niektórzy z ich mieszkańców poznali prawdę i nawrócili się (1 Krl 17,9-24). „Wór i popiół" były typowymi oznakami żałoby, w tym żałoby towarzyszącej *nawróceniu. Korozain znajdowało się w pobliżu Kafarnaum, w odległości mniejszej niż 4 km.

11,22. W niektórych żydowskich opowieściach dotyczących czasów ostatecznych („dnia sądu", jak je często nazywano) sprawiedliwi poganie mieli złożyć świadectwo przeciwko własnym narodom, dając w ten sposób jasno do zrozumienia, że nikt nie może mieć wymówki, iż odrzucił prawdę o Bogu.

11,23. Boży sąd był często opisywany w kategoriach, jakimi posługuje się tutaj Jezus (Iz 5,14; *Księga Jubileuszów 24,31), szczególnie sąd nad władcą, który wywyższał się, czyniąc siebie bóstwem (zob. Iz 14,14-15 na temat śmierci babilońskiego króla).

11,24. Zob. komentarz do Mt 11,22.

11,25-27
Objawienie Ojca i Syna

W żydowskiej tradycji mądrościowej naprawdę mądrymi byli nie ci, którzy uchodzili za mądrych we własnych oczach i polegali na własnym rozumie (Hi 12,24-25; Prz 3,5-7; 12,15; 16,2; 21,2; 26,16), lecz ludzie prości, dla których pierwszym punktem odniesienia była bojaźń Boża (Hi 28,28; Ps 111,10; Prz 1,7; 9,10). Fragment Mt 11,27 może przypisy-

wać Jezusowi władzę nad przeznaczeniem (w źródłach żydowskich przypisywaną jedynie Bogu). Jako ten, który objawił Boga, zajmuje On pozycję, jaka w tradycji żydowskiej przysługiwała zwykle Boskiej Mądrości. Na temat obrazu „niemowląt" (greckie słowo tutaj użyte znaczy zarówno „niemowlę", jak i „prostaczek") por. Mt 10,42 i Mt 18,1-10. Bóg zawsze okazywał przychylność ludziom pogardzanym (zob. np. 1 Sm 2,3-9).

11,28-30
Wezwanie do utrudzonych

11,28. Tylko Bóg daje wytchnienie utrudzonym (Iz 40,28-31; por. zaproszenie Bożej Mądrości w Syr 24,19); takiej obietnicy nie mógłby złożyć zwyczajny nauczyciel.

11,29-30. Jarzmo noszono zwykle na ramionach (por. np. Jr 27,2). W judaizmie jarzmo było obrazem posłusznego poddania się. Żydzi mówili o niesieniu jarzma Bożego Prawa oraz o jarzmie Jego *królestwa – jarzmie, które brano na siebie uznając, że Bóg jest jeden i przestrzegając Jego przykazań. Mateusz pragnie, by słowa Jezusa o odpoczynku stanowiły kontrast w stosunku do *faryzejskich praw dotyczących szabatu, o którym mowa w następnym fragmencie (Mt 12,1-14). Obietnica „znajdziecie ukojenie dla dusz waszych" zaczerpnięta została z Jr 6,16, gdzie Bóg obiecuje powstrzymać swój gniew, jeśli ludzie zwrócą się ku Jego słowom, zamiast słuchać fałszywych nauczycieli (Jr 6,13-14.20).

W literaturze greckiej sławiono pokorę, rozumianą jako delikatność i tolerancję, lecz nie jako wyrzeczenie się samego siebie. Wysoko urodzeni nie uznawali pokory za cnotę, chyba że chodziło o ludzi niskiego stanu. Jezus identyfikuje się jednak z ludźmi o niskiej pozycji społecznej, co było znacznie wyższą cnotą w żydowskiej pobożności.

12,1-8
Łuskanie kłosów w szabat

Inne szczegóły tego epizodu zostały odnotowane w Mk 2,23-27; szczegóły podane w Ewangelii Mateusza, napisanej głównie z myślą o chrześcijanach żydowskiego pochodzenia, brzmią jednak w uszach Żydów bardziej łagodnie – nie kojarzą się z naruszeniem szabatu – niż zawarte w narracji Ewangelii Marka. Budowa opowiadania Mateusza odpowiada budowie tradycyjnej starożytnej relacji z przebiegu dysputy – ewangelista streszcza sytuację (Mt 12,1-2), przedstawia argumentację każdej ze stron (Mt 12,3-4), sięga po analogię (Mt 12,5), porównanie (Mt 12,6), cytat (Mt 12,7), w końcu zaś wskazuje ich ostateczne podstawy.

12,1. Prawo żydowskie, w oparciu o Pwt 23,25 (por. Rt 2,2-3), zapewniało pożywienie ubogim, którzy przechodzili przez pola. Problemem nie jest więc sam fakt, że uczniowie zrywali kłosy, ale że uczynili to w szabat. Późniejsze prawo *rabinackie zaliczało tę czynność do jednej z trzydziestu dziewięciu prac, których wykonywanie było zabronione w szabat.

12,2. Współczesny obraz *faryzeuszów jako zatwardziałych legalistów niesprawiedliwie trywializuje charakter ich pobożności (przypuszczalnie czyni się to celowo, by współcześni legaliści nie odbierali zarzutów Jezusa jako odnoszących się do nich). Wszyscy starożytni Żydzi, nie tylko faryzeusze, przestrzegali szabatu i obchodzili go z radością. Biblia zakazywała naruszania szabatu pod karą śmierci, wydaje się więc zrozumiałe, że faryzeusze odczuwali zaniepokojenie, sądząc, że Jezus nie szanuje tego uroczystego dnia.

12,3-4. Chociaż zuchwałe odrzucanie szabatu było uważane za bunt przeciwko Bogu, różne grupy żydowskie podawały różne interpretacje przepisów dotyczących szabatu, starając się narzucić je pozostałym. Argumenty przedstawione tutaj przez Jezusa nie zadowoliłyby faryzeuszów, mogłyby jednak zadowolić starszych lub kapłanów pełniących posługę w miejscowych sądach.

12,5-6. Ze źródeł późniejszych wiemy, że większość *rabinów odrzuciłaby argumentację opierającą się wyłącznie na przykładzie, taką jak podana w Mt 12,3-4 i Mk 2,25-26. Dlatego ważne jest, że Mateusz, pisząc dla żydowskich czytelników, opierał swoją argumentację na samym *Prawie.

Prawo Mojżesza nakazywało, by kapłani pracowali w szabat (Lb 28,10). Mamy zatem do czynienia z typową argumentacją typu „o ileż bardziej" – jeśli zachowanie takie jest akceptowane u stróżów świątyni, o ileż bardziej u Tego, który jest większy od świątyni? Świątynia stała się centralnym symbolem żydowskiej wiary, dlatego sugestia, iż człowiek może być od niej większy, dla większości starożytnych Żydów wydałaby się zuchwała i niedorzeczna. Nauczyciele żydowscy mogli jednak przyjąć i wywnioskować z tej zasady, że pewne rzeczy są ważniejsze od szabatu (rytuał odprawiany w świątyni, ratowanie ludzkiego życia, wojna obronna itp.).

12,7-8. Jezus posuwa się coraz dalej, sięgając po jeszcze wyższą zasadę zaczerpniętą ze *Starego Testamentu; zob. Mt 9,13.

12,9-14
Uzdrowienie w szabat

Inne szczegóły podaję w komentarzu do Mk 3,1-6. Ponieważ argumentacja zastosowana przez Marka (dowód przez analogię, przebiegający od większego do mniejszego; Mk 3,4), nie byłaby zbyt przekonywająca dla faryzeuszów, Mateusz sięga po skuteczniejszą metodę dowodzenia, prowadzącą od mniejszego do większego (Mt 12,12).

12,9-10. Jak można się domyślić, nieformalne rozmowy odbywały się podczas mniejszych zebrań w *synagodze – w tym okresie porządek nabożeństwa znacznie odbiegał od liturgii większości współczesnych kościołów i synagog. Dominującą szkołę faryzejską stanowili wówczas uczniowie Szammaja, którzy nie pozwalali, by w szabat modlić się za chorych; będący w mniejszości zwolennicy Hillela (którzy stali się później grupą wpływową) pozwalali na to.

12,11. Esseńczycy zabraniali nawet ratowania zwierzęcia w szabat, jednak wielu faryzeuszów i większość innych żydowskich egzegetów zgodziłaby się z Jezusem. Czasami kopano doły w celu chwytania drapieżników (np. wilków), lecz wpadała do nich także trzoda. Odpowiadanie pytaniem na pytanie (podobnie jak w Mt 12,10) było metodą często stosowaną przez żydowskich nauczycieli prowadzących ze sobą spory.

12,12. Jezus stosuje tutaj typową żydowską argumentację „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): Jeśli ktoś troszczy się o owcę, o ileż bardziej musi się troszczyć o człowieka? I ten argument musiał być zrozumiały dla przeciwników Jezusa, za pomocą analogii wykazując niekonsekwencję ich interpretacji przepisów dotyczących szabatu.

12,13-14. *Faryzeusze, w tym okresie nie posiadający większej władzy politycznej, mogli jedynie knuć intrygi. W tym czasie sądy żydowskie nie wymierzały kary śmierci, chociaż Prawo Mojżesza dopuszczało jej zastosowanie w przypadku naruszenia szabatu (Wj 31,14; 35,2). Faryzeusze nie posiadali władzy, by Go zniszczyć; własne zasady nie pozwalały im też dążyć do Jego uśmiercenia, jeśli pokonał ich w walce na argumenty zaczerpnięte z Pisma – nie przeszkodziło im to jednak w podejmowaniu prób. Nawet gdyby czytelnicy Mateusza byli faryzeuszami (co wydaje się mało prawdopodobne), musieliby uznać, że przeciwnicy Jezusa są tutaj niesprawiedliwi i zatwardziali.

12,15-21
Jezus – Sługa Pański namaszczony przez Ducha

12,15-16. Opuszczenie tej *synagogi z nowymi naśladowcami nie oznaczało wcale wprowadzenia rozłamu we wspólnocie. W I w. po Chr. judaizm na obszarze Palestyny był bardzo zróżnicowany, nie wszyscy też członkowie synagogi musieli wyznawać te same poglądy.

12,17-18. Fragment Iz 42,1-4 o Słudze Pańskim w szerszym kontekście odnosi się niewątpliwie do Izraela, nie zaś do Mesjasza, mimo że późniejsza tradycja żydowska odnosiła go do Mesjasza (Iz 44,1.21; 49,3). Ponieważ jednak Sługa Boży Izrael nie wypełnił swojej misji (Iz 42,18-19), Bóg wybrał spośród niego jednego człowieka, by odnowić resztę ludu (Iz 49,5-7) – jednego, który weźmie na siebie karę należną Izraelowi (por. Iz 40,2) i będzie cierpiał zamiast niego (Iz 52,13-53,12). W ten sposób Mateusz oznajmia, że Mesjasz podejmuje misję sługi z Iz 42,1--4 i jest naznaczony obecnością *Ducha. Mateusz przekształca tekst Izajasza tak, by pasował do języka Mt 3,17 („mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie"), który bardziej przypomina Rdz 22,2.

12,19-21. Fragment ten podkreśla pokorę Jezusa w przeciwieństwie do walecznego *Mesjasza, na którego wielu oczekiwało; taki też był powód tzw. sekretu mesjańskiego (zob. wprowadzenie do Ewangelii Marka w tym komentarzu). Zwyczajem było cytowanie jedynie fragmentu wersetu, ponieważ czytelnicy znający Biblię wiedzieli, jaki jest jego kontekst. Mateusz pragnie, by wszyscy czytelnicy wyraźnie uchwycili myśl, na jakiej kończy – nadeszło zbawienie dla pogan.

12,22-37
Grzech przeciwko Duchowi Świętemu

Zob. też komentarz do Mk 3,20-30.

12,22-23. Mesjasz, potomek Dawida, w myśl oczekiwań Żydów nie musiał być cudotwórcą,

ponieważ jednak Bóg dokonywał za pośrednictwem Jezusa niezwykłych dzieł, nie trudno zrozumieć, dlaczego zaczęto z Nim łączyć mesjańskie nadzieje. Dawid był także jedynym egzorcystą, o którym czytamy w *Starym Testamencie (1 Sm 16,23).

12,24. Pogańscy egzorcyści starali się wyganiać demony magicznymi zaklęciami. W II w. po Chr. *rabini nadal jeszcze oskarżali Jezusa i chrześcijan żydowskiego pochodzenia o posługiwanie się sztuką czarnoksięską w celu czynienia cudów, które wszyscy uznawali. Prawo Starego Testamentu nakładało karę śmierci na ludzi praktykujących czary (Wj 22,18).

Tytuł „Beelzebul" („Pan domu") nawiązuje przypuszczalnie do imienia „Beelzebub" („władca much", być może skażona wersją imienia Baal-zebul) — lokalnego bóstwa czczonego przez mieszkańców Ekronu (2 Krl 1,2-3). We wczesnym judaizmie tytuł ten był stosowany do szatana (*Testament Salomona).

12,25-26. Jezus nie zaprzecza istnienia innych egzorcystów. Jednak wycofanie się jednego demona, by zwrócicić uwagę na innego sługę szatana, mogło być manewrem strategicznym; takie właśnie działania magicznych egzorcystów kontrastują z wielkimi egzorcyzmami tłumów, dokonywanymi przez Jezusa, które wyraźnie oznaczały klęskę szatana (Mt 12,29). Szybka, mądra odpowiedź była charakterystycznym środkiem stosowanym przez ludowych nauczycieli zarówno w tradycji żydowskiej, jak i greckiej.

12,27. Określenie „wasi synowie" oznacza „członkowie waszej grupy" (podobnie jak np. określenie „synowie proroków" oznacza w *Starym Testamencie „proroków"). Ponieważ niektórzy współpracownicy faryzeuszów także wyrzucali demony (metodami, które miały bardziej magiczny charakter od metod Jezusa?), powinni bardziej ostrożnie sformułować swoje oskarżenia. Na temat sądzenia innych zob. komentarz do Mt 12,41-42.

12,28. Panowało wówczas powszechne przekonanie, że *Duch zamilkł lub w jakimś sensie stał się niemy od czasu, gdy odeszli dawni prorocy Starego Testamentu. Milczenie Ducha miało zostać przerwane wraz z nastaniem *królestwa, gdy nadejdzie *Mesjasz. Z kontekstu Mt 12,18 wynika, że Mateusz pragnie, by jego czytelnicy odczytali te słowa jako twierdzenie Jezusa, że jest Mesjaszem (Mt 12,23).

12,29. W wielu wczesnych źródłach żydowskich znajdujemy wzmianki o tym, że *szatan (lub demony) jest „związany" (lub zamknięty w więzieniu), gdy Bóg go sobie podporządkuje. Teksty magiczne często mówią o „związywaniu" demonów za pomocą praktyk magicznych. Tutaj jednak, w przypowieści o związaniu mocarza pilnującego swojego domu, chodzi o Jezusa, który pokonał szatana i dlatego mógł zabrać jego majętności — tj. uwolnić ludzi opętanych przez demony.

12,30. Starożytni żydowscy nauczyciele przedstawiali swoje myśli w sposób jak najbardziej wyrazisty. Wypowiedź ta i słowa Jezusa z Mk 9,40 oznaczają: „Można być po jednej albo po drugiej stronie". W świecie starożytnym krążyły inne wypowiedzi zbudowane na zasadzie kontrastu, podobne do tej.

12,31-32. Żydowscy nauczyciele powszechnie głosili, że doczesne cierpienia mogą zgładzić niektóre grzechy; konsekwencje pewnych poważnych przestępstw miały zostać jednak przeniesione do przyszłego świata. (Niektórzy nauczyciele na podobnej zasadzie mówili, że *nawrócenie króla Manassesa spowodowało, iż uzyskał on przebaczenie w doczesnym życiu, lecz bynajmniej nie w przyszłym świecie.) „Zuchwałe" grzechy — rozmyślny bunt przeciwko Bogu — nie mogły zostać przebaczone na gruncie Prawa *Starego Testamentu. Bluźnierstwo było karane śmiercią (Kpł 24,10-23).

Jezus uważa bluźnierstwo przeciwko *Duchowi — uporczywe odrzucanie tożsamości Jezusa (Mt 12,18) potwierdzonej dziełami Ducha (Mt 12,28) — za najgorszy z grzechów. (Na temat ogólnego znaczenia bluźnierstwa zob. komentarz do Mt 9,3.)

12,33. Na temat przenośnego użycia słowa „owoce" w Starym Testamencie zob. komentarz do Mt 3,8; tutaj owocami są ich słowa (Mt 12,34-37).

12,34-35. Słowa (Mt 12,36-37), które wypowiadali przeciwko Niemu odsłoniły ich serca; na temat określenia „plemię żmijowe" zob. komentarz do Mt 3,7 (zob. też Iz 57,3-4; 59,5-8). Inni żydowscy nauczyciele często podkreślali znaczenie właściwej postawy serca (jednak deklarowanie wiary nie zawsze oznacza stan faktyczny — dowodzi tego życie wielu ludzi nazywających siebie chrześcijanami). W żydowskiej tradycji mądrościowej postępowanie ludzi charakteryzowało ich jako głupców, mądrych, grzeszników itd.

12,36-37. Wiele przysłów podkreśla znaczenie mądrej mowy, zwraca też uwagę, że milczenie jest lepsze od głupiego gadania (np. Prz 10,11; 15,4; 17,27-28). Słowami, które Izrael wiązał z moralnością i wiecznym przeznaczeniem człowieka, było

podstawowe wyznanie wiary w istnienie jedynego Boga w żydowskim Szema („Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem — Panem jedynym", Pwt 6,4; por. Mk 12,29); zatwardziałość serca przeciwników Jezusa ujawniła się najpełniej w odrzuceniu przez nich świadectwa, które było równie ważne jak Szema (Mt 12,32).

12,38-45
Znak Jonasza

Jezus odpowiada oskarżeniem na oskarżenie — to Żydzi, nie On, są sługami *szatana.

12,38-41. W żydowskich rozważaniach na temat czasów ostatecznych, nawróceni boczacze i *poganie pojawiają się wśród ubogich, którzy składają świadectwo przeciwko tym, którzy uważają się za zbyt biednych, by iść za Bogiem. Jezus nawiązuje tutaj do pogan, którzy się nawrócili. Niektórzy żydowscy nauczyciele nie darzyli sympatią Jonasza z powodu jego początkowego nieposłuszeństwa Bogu rzekomo „ze względu na Izraela" — powiadali, jakoby obawiał się on, iż *nawrócenie Niniwy spowoduje, że Izrael, który nie chciał się nawrócić, zostanie potępiony. W *Starym Testamencie Niniwa, jako odpowiedzialna za ostateczne zniszczenie Królestwa Północnego, była ucieleśnieniem zła (np. Na 2,8; 3,1.7). Jednak nawrócenie Niniwy opisane w Jon 1,15-16; 4,10-11 pokazuje, że Bóg może oszczędzić pogan, którzy zwrócą się ku Niemu oraz osądzić swoje nieposłuszne sługi (Jon 1,14-15). (Niektórzy *rabini uważali, że Jonasz odczuwał niechęć wobec nawrócenia pogan, bowiem uwydatniało ono brak takiej gotowości w Izraelu.)

Określenie „trzy dni i trzy noce" (Jon 2,1) nie musi tutaj oznaczać pełnych dni; część dwudziestoczterogodzinnego dnia liczono jako pełny dzień. We wczesnym prawie żydowskim dopiero po trzech dniach przyjmowano świadectwo o śmierci człowieka.

12,42. W pewnych tradycjach „Królową z Południa" (królową Saby, 1 Krl 10,1) utożsamia się z królową Etiopii (zob. Dz 8,27).

12,43-45. Główna myśl jest następująca: Chociaż Jezus wypędza demony, grzeszne pokolenie zaprasza ich jeszcze więcej z powrotem. W tradycji żydowskiej pustynia była typowym miejscem zamieszkania demonów. Słowo „siedmiokrotnie" (BT: „siedem") jest tradycyjnym określeniem surowej kary (Rdz 4,15.24; Kpł 26,18), słuchacze powinni więc bez trudności zrozumieć myśl Jezusa.

12,46-50
Prawdziwa rodzina Jezusa

Zob. komentarz do Mk 3,31-34. Wierność i szacunek wobec rodziny były tak ważne, że słowa Jezusa musiały wywrzeć na słuchaczach bardzo silne wrażenie. Wielu żydowskich egzegetów uważało przykazanie szanowania ojca i matki za najważniejsze z przykazań *Prawa.

W świecie starożytnym więzi rodzinne były definiowane bardziej za pomocą relacji hierarchicznych, niż relacji pokrewieństwa, tak więc żony, a szczególnie dzieci (w bogatych domach także niewolnicy) miały okazywać szacunek panu domu. Jezus może zatem nazwać swoją „matką, braćmi i siostrami" tych, którzy słuchają Jego Ojca. Dystans wobec członków własnej rodziny był dla Żydów tak niepojęty, że już samo zastosowanie takiego obrazu mogło być kulturowo obraźliwe. Poza tym słownictwo, jakim w przenośni wyrażano duchowe pokrewieństwo (szczególnie określenie „bracia"), było rozumiane+ w sensie etnicznym (np. rodacy Izraelici).

13,1-9
Przypowieść o siewcy

*Rabini często nauczali w *przypowieściach, posługiwali się też obrazami w czasie głoszenia kazań, by przekazać główną myśl swojego przesłania. Ta forma nauczania, stosowana przez żydowskich nauczycieli z obszaru Palestyny, w *Nowym Testamencie pojawia się jedynie w nauczaniu Jezusa, nie może być zatem uznana za dzieło późniejszego *Kościoła, spoza kręgu Palestyny.

Większość mieszkańców cesarstwa rzymskiego stanowili wieśniacy i pasterze bydła. Wykształcona elita zwykle gardziła masami, lecz ilustracje stosowane przez Jezusa świadczą o tym, że bardzo często Jego posługa była kierowana do członków tej grupy społecznej. Chociaż w Galilei było wiele miasteczek i dwa duże miasta (Sefforis i Tyberiada), większość jej mieszkańców stanowiła ludność wiejska.

13,1-2. Jezus wsiada do łodzi, by uniknąć naporu tłumów; w ten sposób był też lepiej słyszany. Mówca zwracający się do tłumu stojącego na brzegu miał doskonałe warunki akustyczne.

13,3-4. Ziarno wysiewano zwykle (chociaż nie zawsze) przed zaoraniem ziemi. Mógł je więc spotkać jeden z opisanych tutaj losów. Rolnik rozrzucał ziarno ręką (co przypuszczalnie miało tutaj miejsce), lub wysiewał je ze specjalnego podziurawionego wora

niesionego przez zwierzę. „Droga" lub „ścieżka" to jedna z wielu dróżek biegnących przez pole.

13,5-6. Na znacznym obszarze Palestyny skałę pokrywała jedynie cienka warstwa ziemi. Jeśli siewca uprzednio nie zaorał pola, dopiero po fakcie przekonywał się, że zmarnował ziarno, wysiewając je na taką ziemię.

13,7. Również ciernie były początkowo niewidoczne. Zamiast być wyrwane z korzeniami, mogły zostać wycięte lub wypalone. Z korzeni, które pozostawiono, mogły się ponownie odrodzić i zdusić ziarno.

13,8. Trzydziestokrotne, sześćdziesięciokrotne i stukrotne zbiory byłyby na galilejskiej ziemi niebywale obfitym żniwem. Ziemia w Dolinie Jordanu przynosiła zwykle od dziesięciokrotnych do stukrotnych plonów, tak więc stukrotny plon nie musiał być cudownym zbiorem (Rdz 26,12; por. Am 9,13). Jednak na większości obszarów Palestyny zbierano przeciętnie dziesięciokrotne plony (z jednego zasianego ziarna zbierano dziesięć), zatem wszystkie żniwa, o których mówi Jezus, były bardzo dobrymi zbiorami.

13,9. *Uczniowie uczyli się szczególnie przez uważne słuchanie swoich nauczycieli.

13,10-33
Wyjaśnienie przypowieści o siewcy

To, że niektórzy *uczniowie nie wytrwają, odpowiadało tradycyjnemu schematowi zaczerpniętemu ze *Starego Testamentu. W Starym Testamencie niektóre postaci (np. Saul) odwróciły się od posłuszeństwa Bogu, inne zaś (np. Dawid) wytrwały, pomimo licznych prób.

13,10. Uczniowie zadawali pytania swojemu nauczycielowi dopóki nie zrozumieli, co miał na myśli.

13,11-13. *Przypowieści miały na celu wyjaśnienie głównej myśli *rabina za pomocą ilustracji. Pozbawiona głównej myśli, przypowieść byłaby zwyczajną opowieścią. Rabini mieli czasami nauki tajemne, które mogli zrozumieć jedynie ich najbliżsi uczniowie — nauki te były przekazywane prywatnie. Znaczenie przypowieści Jezusa mogłoby więc zostać zrozumiane jedynie przez tych, którzy będą chcieli stać się członkami wewnętrznego kręgu uczniów.

13,14-15. Ludzie w czasach Jezusa przypominali tych, którzy żyli w czasach Izajasza — słyszeli słowa, lecz nie potrafili ich zrozumieć i nawrócić się (Iz 6,9-10).

13,16-17. Niektóre teksty żydowskie opisują, jak sprawiedliwi *Starego Testamentu z utęsknieniem czekali na nadejście ery mesjańskiej z jej odkupieniem i pełniejszym objawieniem Boga. Wypowiadanie się na czyjś temat (tutaj na temat Jezusa) przez błogosławienie innych (tych, którzy Go ujrzeli, w przeciwieństwie do niewidomych z Mt 13,15) było dopuszczalną techniką retoryczną stosowaną w tamtych czasach.

13,18-23. Ludzi pozostający na zewnątrz postanowili już, co uczynią ze słowem, gdy do nich dotrze. *Rabini powiadali czasami, że człowieka pochłania albo ogień gorliwości dla *Prawa, albo troski tego świata (w. 22).

13,24-30
Przypowieść o chwaście i pszenicy

Zamożni właściciele ziemscy posiadali większość obszarów cesarstwa rzymskiego. Na ich włościach pracowali wolni chłopi lub niewolnicy — ich sytuacja była zbliżona (z tą różnicą, że niewolnicy mogli być również bici i sprzedawani przez swoich właścicieli). Wielu słuchaczy Jezusa (Mt 13,34) było takimi wieśniakami, pracującymi w wielkich gospodarstwach rolnych, dlatego mogli pojąć trudność opisanej przez Niego sytuacji.

13,24. Słowa „królestwo niebieskie podobne jest do człowieka..." nie oznaczają, że zostało ono porównane jedynie do człowieka. *Przypowieści *rabinów rozpoczynały się zwykle słowami: „Do czego można to przyrównać?" lub „Jest to podobne do..." W przypowieściach tych zwrot ten oznacza, że przedmiot zostanie wyjaśniony za pomocą pełnej analogii, która po tych słowach nastąpi, nie zaś jedynie za pomocą następnego słowa.

13,25-27. Najbardziej podstawowym składnikiem jadłospisu mieszkańców Palestyny (jadłospisu starożytnych w ogólności) był chleb. Pszenica odgrywała z tego powodu bardzo ważną rolę. Jednak trujący chwast, rodzaj rajgrasu zwanego życicą (słowo zwykle tłumaczone jako „chwasty"), w początkowej fazie wzrostu swoim wyglądem przypominał pszenicę i można go było od niej odróżnić dopiero po pojawieniu się kłosów.

13,28-29. Pola były zwykle odchwaszczane na wiosnę, jeśli jednak chwasty zostały wykryte zbyt późno — tak jak tutaj — wyrywając je można było uszko-

dzić pszenicę. Gdy jednak w pełni dojrzały, żniwiarze mogli obcinać pszenicę tuż poniżej kłosów, pozostawiając niższe chwasty, by je później usunąć.

13,30. Chociaż Palestyna w I w. po Chr. był niewątpliwie bardziej zalesiona niż w czasach późniejszych, wiele dawnych lasów zostało już wyciętych, dlatego materiał opałowy nie mógł być marnotrawiony. Po wyschnięciu chwasty przynajmniej na coś się zdawały — dostarczały paliwa dla ognia.

13,31-33
Przypowieści o ziarnku gorczycy i o zaczynie

Główną myślą obydwu *przypowieści jest to, że potężne *królestwo, na którego nadejście wszyscy oczekiwali, może mieć niepozorne początki, które sprowadzają się do Jezusa i Jego *uczniów.

13,31-32. Uczeni w dalszym ciągu dyskutują, do jakiego gatunku roślin odnosi się określenie „ziarnko gorczycy". Mimo to nie jest ono na pewno najmniejszym z ziaren znanych słuchaczom Jezusa (ziarnko storczyka jest od niego mniejsze). Chodzi o to, że ziarnko gorczycy było uważane za bardzo małe, a mimo to wyrastał z niego duży krzew. Gorczyca rosnąca na brzegu Jeziora Galilejskiego osiągała 3 m, niekiedy nawet 5 m wysokości. Zwykle jednak miała około 1,5 m. Ponieważ co roku odrastała, ptaki nie mogły budować w niej gniazd, w okresie gniazdowania wczesną wiosną. *Hiperbola, jaką posługuje się Jezus w odniesieniu do najlepszego znanego przykładu wzrostu od małego ziarnka do dużego krzewu, nie zmienia sensu głównej myśli — *królestwo może rozpocząć się w sposób niezauważalny, jednak osiągnie punkt kulminacyjny w chwale.

Nawet jeśli ptaki nie mogły zakładać gniazd na krzewie gorczycy, mogły na nim siadywać (termin, którego Mateusz tutaj używa, był czasami stosowany w tym znaczeniu). Mateuszowy język zawiera aluzję do fragmentu Dn 4,12, opowiadającego o świetności królestwa należącego do innego władcy. Z dostępnych źródeł wynika, że palestyński obyczaj nakazywał łączenie ziarnka gorczycy raczej z polami, niż ogrodami. Można zatem przeciwstawić Mt 13,31 fragmentowi Łk 13,19 — każda wersja przypowieści dostosowana jest do wyobrażeń jej odbiorców.

13,33. W rzymskich miastach istniały piekarnie, obraz, który się tutaj pojawia, nawiązuje do sytuacji galilejskiej wieśniaczki. Zaczyn lub kwas był dodawany do ciasta. Trzy miary, około czterdziestu litrów, stanowiły maksymalną ilość mąki, z której kobieta mogła przygotować ciasto — upieczony z niego chleb wystarczyłby do nakarmienia stu osób.

13,34-35
Nauczanie na osobności

Zob. komentarz do Mt 13,10-13. Mateusz cytuje Ps 72,2, w którym psalmista opisuje swoją wiedzę w tradycyjnych kategoriach hebrajskiej literatury mądrościowej, w dalszej części psalmu wymienia jej elementy: dzieje wierności Boga, Jego zbawcze dzieła i bunt Jego ludu.

13,36-43
Wyjaśnienie przypowieści o chwaście i pszenicy

Różne grupy żydowskie, np. *essenczycy, oddzielały się od głównego nurtu judaizmu, dążąc do pełniejszego przestrzegania czystości rytualnej. Wszyscy zgadzali się jednak, że jedynie Bóg zna serce każdego człowieka. Jedynie na końcu, w dniu sądu, będzie można skutecznie oddzielić sprawiedliwych od nieprawych. W innych tekstach (np. Ezd 4,30-32; 2 Barucha 70,2; zob. Iz 32,13-15; Jr 31,27-28; Oz 2,21-23; 6,11) żniwa są symbolem końca czasów; pisma żydowskie porównują niekiedy piekło do rozpalonego pieca (1 Hen 54,6; w niektórych rękopisach w 98,3; 4 Ezd 7,36). Inne teksty żydowskie opisują również sprawiedliwych, jaśniejących chwałą w przyszłym królestwie.

13,44-46
Przypowieść o skarbie i perle

13,44. Skarby zwykle zakopywano w ziemi w celu ich zabezpieczenia. Najbardziej prawdopodobną sytuacją, którą mogli sobie wyobrazić słuchacze Jezusa, było odkopanie skarbu przez wieśniaka, wykonującego prace polowe na ziemi bogatego właściciela ziemskiego, lecz ukrywającego go ponownie, by tamten nie zagarnął go dla siebie. Wieśniak inwestuje następnie wszystkie swoje środki, by nabyć pole, na którym znajduje się skarb. Opowieści o odkryciu zaginionych skarbów często krążyły

wśród biedoty. Jezus wykorzystuje główną linię takiej opowieści, by zachęcić słuchaczy do poszukiwania skarbu większego od tego, który można znaleźć w ziemi.

13,45-46. Nurkowie poszukiwali pereł w Morzu Czerwonym, Zatoce Perskiej i Oceanie Indyjskim – niektóre perły osiągały wartość odpowiadającą milionom dolarów. Słuchacze Jezusa znali przypuszczalnie główną linię tych opowieści – wydaje się, że istniała bardzo podobna baśń ludowa, nie zawierała jednak tych samych myśli o *królestwie.

13,47-50
Przypowieść o sieci i rybach

Szerzej zob. komentarz do Mt 4,19; na temat oddzielenia zob. Mt 13,36-43. Do połowów stosowano różne rodzaje sieci – niewód (o którym jest tutaj mowa) był znacznie większy od sieci wykorzystywanych w Mt 4,18. Sądzi się, że do szerszego końca sieci były przymocowane ciężarki, by był zanurzony pod powierzchnią wody; sieć wciągano za drugi koniec znajdujący się poniżej.

13,51-52
Uczniowie królestwa

Prawo i mądrość były zwykle porównywane do skarbów (czasami do pereł). *Uczeni w Piśmie, którzy doskonale znali Prawo, posiadali z natury rzeczy „stary" skarb, zaś przesłanie o *królestwie dawało im coś nowego. Obraz nawiązuje do sytuacji, w której właściciel domu wydaje stare i nowe monety, które przechowywał ukryte w jego wnętrzu. Niektórzy badacze sugerowali, że Ewangelia Mateusza zwraca się tutaj szczególnie do chrześcijańskich uczonych w Piśmie, których zadanie polegało na przyprowadzaniu *pogan do największego nauczyciela, Jezusa (Mt 28,19).

13,53-58
Jezus w Nazarecie

Zob. komentarz do Mk 6,1-6, gdzie znaleźć można bardziej szczegółową analizę tego epizodu. Tradycja opowiadająca o prorokach, którzy zostali odrzuceni w rodzinnych miastach, była bardzo stara (Jr 1,1; 11,21-23), jednak motyw prześladowanych proroków został jeszcze bardziej rozwinięty w późniejszej myśli żydowskiej.

W czasach dzieciństwa Jezusa zapotrzebowanie na stolarzy w Nazarecie było bardzo duże (odbudowywano sąsiednie miasto Sefforis, które zostało spalone, zaś jego mieszkańcy wzięci do niewoli). Nic więc dziwnego, że taki właśnie zawód wykonywał Józef. Stolarze wykonywali prace w drewnie – wytwarzali drewniane pługi, krzesła, drewniane części dachów. Zajmowali się też pracami murarskimi, gdy domy wznoszono z kamieni. Samo Nazaret było w tym okresie małą mieściną, liczącą przypuszczalnie od 1 600 do 2 000 mieszkańców. Jezus był zatem znany większości tamtejszych ludzi.

14,1-12
Ścięcie Jana Chrzciciela

Zob. komentarz do Mk 6,14-29, w którym podaję znacznie więcej szczegółów. Fragment ten nie odnosi się do Heroda Wielkiego, który zmarł na kilka lat przed narodzinami Jezusa, lecz opowiada o Herodzie Antypasie, jego synu, urodzonym z matki *Samarytanki, bracie Heroda Archelaosa (Mt 2,22). Panował on w Galilei i Perei (Perea była wąskim pasem lądu położonym na wschód od Jordanu) od około 4 r. przed Chr. do 39 r. po Chr.

14,1. Mateusz używa właściwego tytułu Heroda Antypasa („tetrarcha") zamiast zaprawionego ironią, mniej precyzyjnego określenia, które nadaje mu ewangelista Marek („król"). Tytuł „tetrarcha" oznaczał pierwotnie osobę władającą jedną czwartą jakiegoś obszaru, Rzymianie stosowali go jednak w odniesieniu do władców dowolnej jego części. Królestwo Heroda Wielkiego zostało w 4 r. przed Chr. podzielone pomiędzy Archelaosa (później zastąpionego przez rzymskich prokuratorów), Antypasa i Filipa.

14,2-4. Również *Józef Flawiusz, żydowski historyk działający w I w. po Chr., donosi o romansie Heroda Antypasa z jego bratową Herodiadą. Tetrarcha i jego kochanka rozwiedli się ze swoimi małżonkami i pobrali się. Herod obraził w ten sposób swojego byłego teścia, króla Nabatejczyków, co ostatecznie doprowadziło do wojny, w wyniku której honor Heroda doznał znacznego uszczerbku. Jan Chrzciciel spodziewał się z pewnością, że Herod nie przyjmie jego upomnień, nie powstrzymało go to jednak przed ich wygłaszaniem. Herod mógł odebrać moralną treść przesłania Jana za krytykę uprawianej przez siebie polityki.

14,5-6. W tym okresie Żydzi zwykle nie obchodzili urodzin (Józef Flawiusz pisze, że obchodzenie

urodzin było zabronione). Chociaż większość Żydów uważała obchodzenie dnia urodzin za obyczaj *pogański, arystokracja była otwarta na greckie wpływy. W twierdzy Heroda, Macheroncie, mężczyźni i kobiety biesiadowali w oddzielnych salach, Herodiada mogła więc nie być bezpośrednim świadkiem zachowania Heroda wobec jej córki Salome.

14,7. Ślubowanie Heroda było przyrzeczeniem danym przez człowieka pijanego. Jako wasal Rzymu nie miał prawa oddać części swojego terytorium.

14,8-9. Złamanie przysięgi uczynionej wobec gości oznaczałoby poniesienie uszczerbku na honorze, chociaż żydowscy nauczyciele mogli od niej uwolnić.

14,10-11. Prawo żydowskie wymagało, by przed egzekucją odbył się proces sądowy, Herod jednak, posiadając władzę udzieloną przez Rzymian, ignoruje to wymaganie. Ścięcie było najszybszym i najmniej bolesnym sposobem egzekucji, zwykle dokonywano go mieczem. Był to jednak zwyczaj grecko-rzymski, sprzeczny z żydowskimi obyczajami.

14,12. Za zorganizowanie pogrzebu odpowiedzialny był zwykle syn zmarłego. Jan Chrzciciel bądź nie miał dorosłych synów (co wydaje się prawdopodobne), bądź też jego *uczniowie byli jedynymi ludźmi gotowymi do wypełnienia tej roli. Chociaż w całym starożytnym świecie (z wyjątkiem niektórych ekscentrycznych filozofów) brak pochówku uważano za najgorszy los, który może spotkać człowieka, prawo żydowskie zabraniało żałoby z powodu śmierci osób straconych na mocy żydowskiego prawa. Herod mógł więc odmówić każdemu, kto zjawił się, by odebrać ciało Jana.

14,13-21
Pierwsze rozmnożenie chleba

Zob. komentarz do Mk 6,32-44, gdzie podaję więcej szczegółów. Najważniejszymi starożytnymi opisami cudownego nakarmienia są narracje opowiadające o Izraelu jedzącym mannę na pustyni Synaj oraz o cudach dokonywanych przez izraelskich proroków (np. Elizeusza w 2 Krl 4,42-44).

14,13-15. Chleb i ryby były podstawowymi składnikami jadłospisu mieszkańców Palestyny. Mięso było droższe i spożywano je wyłącznie z okazji świąt. Nauczyciele nie byli zwykle odpowiedzialni za żywienie *uczniów własnym sumptem.

14,16. Starożytni uczniowie płacili zwykle swoim nauczycielom (byli jednak i tacy nauczyciele, którzy utrzymywali się sami). Za zaszczyt uważano zaproszenie nauczyciela na posiłek i okazywanie mu najwyższej gościnności. Tutaj jednak to Jezus, nauczyciel, bierze na siebie rolę pana domu lub osoby troszczącej się o potrzeby innych. (Chociaż *uczniowie często traktowali swoich nauczycieli jak ojców, ci jednak rzadko mieli środki, by zatroszczyć się o ich potrzeby.) Tak podkreślana w starożytności gościnność wymagała nakarmienia i zapewnienia noclegu gościom.

14,17-18. Porównaj ten fragment szczególnie z tekstem 2 Krl 4,42-43, opowiadającym o niewierze prorockich uczniów Elizeusza, gdy ten polecił im rozdzielenie pożywienia pomiędzy ludzi.

14,19. Zwyczajem było, że przed posiłkiem głowa rodu błogosławiła lub składała dziękczynienie za spożywany pokarm.

14,20. W jednym ze źródeł czytamy, że Żydzi podróżowali z koszami — mogło więc chodzić o kosze podróżne *uczniów.

14,21. Tłum liczący pięć tysięcy mężczyzn (a także kobiety i dzieci) przekraczał liczebnością większość galilejskich miasteczek.

14,22-33
Jezus kroczy po jeziorze

Zob. też komentarz do Mk 6,45-52. Mojżesz, Jozue, Eliasz i Elizeusz, wszyscy oni dokonywali cudów związanych z wodą, rozdzielali morze lub wody Jordanu. Jednak w *Starym Testamencie jedynie Bóg mógł chodzić po powierzchni wody.

14,22. Ponieważ czas trwania lekcji zależał od nauczyciela, było zrozumiałe, że Jezus mógł odesłać tłumy do domu.

14,23. Ludzie pobożni przeznaczali zwykle codziennie dwie godziny na modlitwę. Jezus poświęca na modlitwę całą pozostałą część dnia (chociaż nie ma pewności jak długo się modlił, zważywszy na niejasne Mateuszowe określenie „wieczór", użyte w ww. 15 i 23). Na górach modlili się Mojżesz i Eliasz. Tutaj, z dala od zgiełku galilejskich miast, Jezus mógł znaleźć samotność.

14,24. Na Jeziorze Galilejskim gwałtowne burze pojawiały się nieoczekiwanie.

14,25. Czwarta (ostatnia) zmiana straży nocnej przypadała pomiędzy trzecią a szóstą rano. Straże wystawiano o szóstej po południu. Żydzi dzielili zwykle noc na trzy straże, Rzymianie na cztery.

14,26. Wiara w duchy lub pozbawione ciała zjawy była powszechna wśród starożytnego pospólstwa, chociaż sama idea duchów była sprzeczna z szeroko rozpowszechnioną żydowską nauką o *zmartwychwstaniu umarłych.

14,27. Odpowiedź Jezusa brzmiała dosłownie: „Ja jestem"; chociaż mogła równie dobrze oznaczać: „To ja". Można też doszukiwać się aluzji do objawienia się Boga w Wj 3,14 i Iz 43,10.13: „Ja jestem".

14,28-32. Chociaż Piotrowi nie udało się dotrzeć do Jezusa, czyniąc kilka kroków po wodzie dokonał czegoś, czego nie udało się uczynić nawet największym prorokom *Starego Testamentu. Chodzenie po wodzie mogło przypominać czytelnikom o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone (lub przez Jordan), lecz ten cud był większy. (W jednej z opowieści przytaczanych przez *rabinów – nie potrafimy ustalić, czy krążyła ona już w czasach Jezusa – pierwsi Izraelici, którzy weszli do Morza Czerwonego, zaczęli tonąć, lecz uratowała ich laska Mojżesza, która rozdzieliła wody.) Na temat ratunku udzielonego przez Jezusa zob. Ps 18,16 i 144,7.

14,33. Określenie „upaść przed kimś (na twarz)" było stosowane w odniesieniu do wyrazów hołdu okazywanych pogańskim królom a także bóstwom. Chociaż mogło oznaczać upadnięcie na twarz jako wyraz czci (np. 1 Sm 24,8; 25,23), jest niezwykłym określeniem – nawet w opowieściach o cudach – wyrażającym zdumienie żydowskich *uczniów czynem dokonanym przez ich nauczyciela. Starożytne opowieści o cudach (także wiele opowiadań zawartych w Ewangeliach) kończyły się zwykle opisem zadziwienia i nabożnego szacunku okazywanego przez osoby, które były ich świadkami.

14,34-36
Uzdrowienia w Genezaret

„Frędzle" płaszcza Jezusa bez wątpienia oznaczają frędzle u szaty, którą nosił jako pobożny Żyd; zob. komentarz do Mt 9,20; por. Mt 23,5. Starożytne utwory literackie często oprócz dłuższych fragmentów *narracyjnych zawierały części podsumowujące, takie jak ten werset (por. Mt 4,23-25). Ziemia Genezaret znajdowała się na równinie leżącej na północny zachód od Jeziora Galilejskiego.

15,1-20
Ludzka tradycja a Słowo Boże

Zob. bardziej szczegółowy komentarz do Mk 7,1-23.

15,1-2. Ówczesne źródła żydowskie zawsze charakteryzowały *faryzeuszów jako ludzi przestrzegających tradycji starszych. Sądzili oni, że w ten sposób czerpią ze skarbnicy mądrości ludzi pobożnych, którzy żyli przed nimi. Mycie rąk przed posiłkami było jedną z najważniejszych tradycji, nie miała ona jednak bezpośredniego oparcia w Piśmie.

15,3. Jezus odpowiada pytaniem na pytanie faryzeuszów, co często czynili *rabini.

15,4-6. W judaizmie powszechnie wymagano okazywania szacunku ojcu i matce oraz udzielania finansowego wsparcia starym rodzicom jako wyrazu czci. Niektórzy, np. *Józef Flawiusz i wielu *rabinów, uważali to przykazanie za najważniejsze przykazanie Prawa. *Faryzeusze nie mogli się więc nie zgodzić z przykładem podanym przez Jezusa. Nie zalecali, by ludzie uchylali się od wspierania swoich rodziców, jednak zezwolenie na składanie specjalnych ślubów (oddających pewne rzeczy wyłącznie do użytku „sakralnego") stwarzało okazję do wymówki ludziom, którzy jej szukali (zob. Prz 28,24). Pewne kruczki prawne (np. *prozbul* – wczesna zasada prawna umożliwiająca obejście przepisu nakazującego umorzenie długów w siódmym roku) miały na celu podtrzymanie ducha prawa – to jednak nieświadomie go niszczyło.

15,7-9. Prorok Izajasz atakował tych, którzy cenili tradycję ponad Boże przesłanie przekazane za pośrednictwem Prawa i Proroków. Przesłanie to było aktualne jeszcze za czasów Jezusa.

15,10-11. W późniejszej opowieści o Johananie ben Zakkaj, żydowskim nauczycielu należącym do następnego pokolenia (po pokoleniu Jezusa), przyznawał on wobec swoich *uczniów, że zewnętrzna nieczystość nie może skalać człowieka; wystarczy przestrzegać Bożych przykazań dotyczących rytualnej czystości. Jednak tego rodzaju nauka, nawet jeśli była szeroko rozpowszechniona, nie była głoszona publicznie, by ludzie nie zaniedbywali przepisów ceremonialnych (jak to uczynili zamożni Żydzi mieszkający w Egipcie).

15,12. Chociaż *faryzeusze (będący nauczycielami większości późniejszych *rabinów) nie posiadali żadnej władzy politycznej, byli szanowani i cieszyli się znacznym wpływem wśród swojego ludu. Obrażanie ich nie wydawało się więc rozważne.

15,13-14. Obrazy wyrwania (Jr 42,10; 45,4; por. 1,10; 11,16-19; 12,2; 24,6; 31,28), ślepoty (Mt 15,14; zob. np. Pwt 29,4; Iz 6,10; 42,19) i przywódców, zwodzących lud na manowce (Iz 3,12-15; 9,16) to tradycyjne elementy *starotestamentowego języka sądu. *Zwoje znad Morza Martwego w podobny sposób opisują wspólnotę z Qumran jako pęd zasadzony przez Boga. Obraz tutaj przedstawiony to obraz rolnika doglądającego swoje pola i usuwającego niechciane chwasty (zob. Mt 13,30). Główna myśl zawarta w odpowiedzi, której Jezus udzielił *uczniom, brzmi: Nie martwcie się władzą *faryzeuszów, ponieważ zbliża się dzień ich sądu (Mt 3,10).

15,15-20. Poglądy takie należały do rzadkości, jeszcze rzadziej były wyrażane publicznie; zob. komentarz do Mt 15,10-11. Liberalni Żydzi, mieszkający w Aleksandrii, którzy nie wierzyli w dosłowną interpretację przepisów pokarmowych (Kpł 11; Pwt 14), byli w szczególnej pogardzie u swych konserwatywnych rodaków. Każdy jednak musiałby się zgodzić z Jezusem przynajmniej w tym, że ludzkie serce jest najważniejsze (zob. Iz 29,13 cytowany w Mt 15,8-9; zob. też Iz 59,13).

15,21-28
Wiara kobiety kananejskiej

15,21. Tyr i Sydon były tradycyjnym obszarem pogańskim. Sydon był ojczyzną Izebel (1 Krl 16,31). Jednak w tym samym okresie prorok Eliasz cudownie uzdrowił dziecko pewnej niewiasty kananejskiej i dał jej pożywienie — w rezultacie uwierzyła ona w Boga Izraela (2 Krl 17,8-24). W czasach Jezusa trzeba było przejść przez ziemie należące do Syrofenicji, by z Galilei dostać się do Cezarei Filipowej. Wielu Żydów jednak nadal tam zamieszkiwało.

15,22. W *Starym Testamencie Kananejczycy, z których wielu przeżyło okres izraelskiego podboju (wycofując się na północ do Fenicji), byli najbardziej pogardzanymi moralnie wrogami Izraela. Takie przedstawienie owej niewiasty przez Mateusza powoduje, że cierpliwość jego żydowskich czytelników zostałaby wystawiona na poważną próbę gdyby żywili choćby resztki rasistowskich poglądów. Uznając Jezusa za „Syna Dawida" — *Mesjasza — uznała równocześnie prawo królestwa Dawida (w obrębie którego żyło również wielu nie-żydowskich sojuszników) do tej ziemi. Czy Żyd mógłby żywić jakieś uprzedzenia do takiej kananejskiej niewiasty jak ta?

15,23-24. Wypowiedź Jezusa w wersecie 24 nie wyklucza późniejszej misji ewangelizacyjnej do *pogan. Sługa Pański z Iz 53,6-8 cierpi z powodu zgubionej owcy Izraela (por. Iz 40,11; 56,11), jednak misja sługi miała ostatecznie doprowadzić do pojednania wszystkich narodów z Bogiem (Iz 42,6; 49,6-7).

15,25-28. Pewne postacie *Starego Testamentu — najbardziej wyraźnym przykładem może być niewiasta sydońska, do której przybył Eliasz (1 Krl 17,18-19), i Szunamitka, która spotkała Elizeusza (2 Krl 4,28) — przedstawiali prorokom swoje potrzeby i nie przyjmowali do wiadomości odpowiedzi odmownej. Bóg pozytywnie odpowiadał na ich modlitwy. (Niektórych nauczycieli żydowskich współczesnych Jezusowi miał cechować ten sam rodzaj świętej zuchwałości, gdy np. modlili się o deszcz itd.) Jednak nawet ludzie znajdujący się w największej bliskości Boga, zwracali się do Niego w postawie wielkiego szacunku, wznosząc usilne modlitwy (Rdz 18,22-32); choć i oni nie uznawali możliwości odmowy.

15,29-31
Uzdrowienia chromych, ułomnych, niewidomych i niemych

Jezus leczy wiele dolegliwości tradycyjnie uznawanych za poważne schorzenia. Nawet w kulturze, w której nie zaprzeczano istnieniu cudów, uzdrowienia takie były niezwykłe. Mateuszowe podsumowanie tych wydarzeń przypomina proroctwa Izajasza (Iz 35,5-6; zob. 29,18-19.23).

15,32-39
Drugie rozmnożenie chleba

Pierwszy cud nakarmienia tłumów dokonany przez Jezusa (zob. komentarz do Mt 14,13-21) nie był wyjątkiem — mógł zostać powtórzony w każdym czasie. Magadan (w. 39) był przypuszczalnie miastem rodzinnym Marii Magdaleny, utożsamia się go z dużym rybackim miastem Taricheą.

16,1-4
Nowe żądanie znaku Jonasza

16,1. *Faryzeusze i *saduceusze różnili się w poglądach na wiele spraw. Faryzeusze cieszyli się dużym poparciem mas, zaś saduceusze sprawowali władzę polityczną. Razem mogli stworzyć groźny front. Ewangelista Mateusz, piszący przypuszczalnie po 70 r. po Chr., łączy zwykle obydwie grupy przywód-

ców, chociaż za jego dni faryzeusze zaczęli odgrywać rolę jedynej siły na palestyńskiej arenie religijnej. Na temat takiego wystawiania na próbę zob. Mt 4,3.

16,2-3. Żydzi proszą Jezusa o znak z nieba w wersecie 1 (por. 2 Krl 20,8-9; Iz 38,7; 2 Krn 32,24); astrologowie na podstawie znaków ukazujących się na niebie przepowiadali upadek cesarzy, również *rabini próbowali interpretować takie znaki. Pisarze żydowscy, tacy jak *Józef Flawiusz, wierzyli, że nadejście wielkich nieszczęść przepowiadają znaki pojawiające się na niebie (zob. też Mt 24,29-30). Niektórzy prorocy, jak Eliasz, wywoływali nawet takie znaki – np. prorok sprowadził ogień z nieba (1 Krl 18,38) – jednak większość znaków proroczych nie miała tak spektakularnego charakteru (Sdz 6,17; Iz 7,11-14; 8,18; 19,20; 20,3; 37,30; 38,7; 66,19; Ez 4,3; 12,11; 24,24.27). Być może przeciwnicy Jezusa domagali się znaku potwierdzającego, że On jest prorokiem – niektórzy *rabini wierzyli, że prorocy mogą na jakiś czas zawiesić obowiązywanie pewnych przykazań *Prawa, jeśli potwierdzą swą autentyczność znakami – albo jedynie pragnęli, by wypowiedział jakąś przepowiednię. („Niebo" to żydowskie określenie Boga, mogli więc Żydzi po prostu domagać się znaku „od Boga".)

16,4. Podobnie jak ich przodkowie, którzy nie przywiązywali wagi do dzieł Bożych, jakie dokonały się już pośród nich, pokolenie to było złe (Pwt 32,5.20 w kontekście). Znaki dokonane na ich oczach (Mt 16,3), wyraźniejsze nawet od tych, których Bóg zwykle udziela z nieba (Mt 16,2), ostatecznym potwierdzeniem będzie jednak *zmartwychwstanie (Mt 12,40).

16,5-12
Kwas faryzeuszów i saduceuszów

16,5-6. W tradycji żydowskiej kwas pełni czasami rolę symbolu zła. Niektórzy żydowscy nauczyciele czynili takie porównania (np. opisywali fałszywą naukę jako zatrutą wodę); *uczniowie powinni wiedzieć, kiedy ich *rabini wypowiadają się w sposób przenośny. Na temat *faryzeuszów i *saduceuszów zob. komentarz do Mt 16,1 oraz glosariusz.

16,7-11. Podobnie jak Izraelici na pustyni, współcześni Jezusa szybko zapominali o Bożych dziełach w przeszłości; Bóg często napominał ich, by o nich pamiętali (np. Pwt 8).

16,12. *Saduceusze nie wierzyli w *zmartwychwstanie (Mt 22,23), zaś *faryzeusze trzymali się ludzkiej tradycji (Mt 15,2-3); w całej Ewangelii Mateusza obydwie grupy przeciwstawiają się Jezusowi.

16,13-20
Wyznanie Piotra

16,13. Cezarea Filipowa (w *Nowym Testamencie miasto inne niż Cezarea Nadmorska) leżała na ziemiach pogan, w pobliżu groty poświęconej kultowi greckiego boga Pana. Herod wzniósł tam również świątynię ku czci cezara. Z tego względu nie było to miejsce odpowiednie dla dokonania Bożego objawienia. Samo miasto leżało w odległości około 50 km na północ od Jeziora Galilejskiego, 500 m wyżej, stąd konieczność urządzenia postoju podczas drogi (Mt 15,21). Niedaleko znajdowało się źródło Jordanu, w starotestamentowym mieście Dan, stanowiącym północną granicę starożytnego Izraela.

16,14. Wszystkie odpowiedzi na pytanie, kim jest Jezus, umieszczają Go w kategorii „proroków". Chociaż większość żydowskich nauczycieli utrzymywała, że prorocy wymarli, powszechne oczekiwanie nadejścia proroków czasów ostatecznych pozostało żywe. Oczekiwano powrotu Eliasza (Ml 4,5), zaś wiele cudów dokonanych przez Jezusa przypominało cuda Eliasza. Jego wyrocznie dotyczące sądu (Mt 11,20-24) lub pomniejszanie znaczenia świątyni (zob. Mt 12,6; 24,1-2) nasuwały podobieństwo do Jeremiasza.

16,15-16. Piotr użył właściwego tytułu, chociaż miał błędne wyobrażenie na temat *Mesjasza (Mt 16,22). Królewska linia Dawida została uznana przez Boga za Jego własną (2 Sm 7,14), było więc naturalne, że ostatni dziedzic tronu Dawida zostanie nazwany Bożym Synem (Ps 2,7; 89,27), na co zwróciła uwagę garstka żydowskich interpretatorów z tego okresu (np. we *Florilegium* z czwartej groty w Qumran, komentarzu *esseńczyków do 2 Sm 7).

16,17. „Błogosławiony jesteś" to tradycyjna formuła błogosławieństwa (zob. komentarz do Mt 5,1-12). „Ciało i krew" to typowe określenie używane przez Żydów na oznaczenie „istot ludzkich". Chociaż wszyscy Żydzi podkreślali znaczenie badania Pism, niektórzy uznawali również rolę Bożego oświecenia (np. w *Zwojach znad Morza Martwego) lub objawienia (*literatura apokaliptyczna; niektóre pisma *rabinackiego mistycyzmu).

16,18. W języku *aramejskim „Piotr" i „skała" to jedno i to samo słowo. W grece (tutaj) są one terminami pokrewnymi. Na temat przedstawienia jakiejś osoby jako fundamentu, na którym wznosi się coś innego, zob. Iz 51,1-2; Ef 2,20. (Obietnica ta została dana Piotrowi, bowiem to on wyznał Jezusa – w. 16; Piotr jest skałą jako ten, który wyznaje Jezusa, inni zaś będą budowali na tym fundamencie, czyniąc to samo wyznanie.)

*Stary Testament często mówi o tych, którzy „budują" lud Boży (np. Rt 4,11; Jr 1,10) i modlą się, by Bóg umocnił Izraela (Ps 51,18; 69,35; 147,2; Jr 24,6; 31,4.28). „Bramy piekielne" to w Starym Testamencie (Hi 38,17; Ps 9,13) i późniejszej tradycji żydowskiej sfera panowania śmierci — śmierć nie zdoła uciszyć głosu *Kościoła. Wbrew tym, którzy twierdzą, że Jezus nie mógł zaplanować powstania Kościoła, chociaż wybrał dwunastu uczniów jako jądro reszty Izraela (porównaj symboliczne znaczenie dwunastu w *Zwojach znad Morza Martwego), terminologia dotycząca „kościoła" była już stosowana na oznaczenie reszty wspólnoty przez Jego współczesnych (*Zwoje znad Morza Martwego; zob. więcej informacji pod hasłem „Kościół" w glosariuszu).

16,19. Sprawowanie pieczy nad kluczami było najważniejszym obowiązkiem, jaki mógł zostać powierzony słudze pracującemu w domu (zob. Mk 13,32-34). Wysocy dostojnicy przechowywali klucze do królestwa (Iz 22,20-22) i Domu Bożego, świątyni. Klucze oznaczają tutaj władzę udzielania wstępu do *królestwa (Mt 23,13) w oparciu o poznanie prawdy o Jezusie (Mt 16,16). *Wspólnota z Qumran również posiadała przywódców, którzy decydowali kogo przyjąć w poczet członków; decyzja była uzależniona od przyjęcia przez kandydata zasad życia wyznawanych przez sektę.

Wielu Żydów uważało, że żydowski sąd najwyższy działał na mocy prawa udzielonego mu przez Boży sąd w niebie, ratyfikujący jego wyroki. „Związywanie" i „rozwiązywanie" (zob. też Mt 18,18) oznaczało także władzę sądowniczą sprawowaną przez *rabinów podczas interpretowania Pisma („zakazywania" i „udzielania pozwolenia"), mogło się więc również odnosić do sytuacji o charakterze prawnym.

16,20. Na temat komentarza do sekretu mesjańskiego, zob. Wprowadzenie do Ewangelii według św. Marka.

16,21-28
Zapowiedź męki i zmartwychwstania

Piotr ujawnił sekret tożsamości Jezusa (Mt 16,16), zachował jednak błędne wyobrażenie roli związanej z postacią Mesjasza.

16,21. Większość proroków *Starego Testamentu starała się (jeśli było to możliwe) uniknąć męczeńskiej śmierci, niemniej jednak skarżyła się na zadawane im cierpienia (1 Krl 19,3-4; Jr 20,7-18). Chociaż męczeńska śmierć była kojarzona z prorokami, nigdy nie była przecież ich *celem*. Wydaje się jednak, że tutaj jest właśnie celem przyjścia Jezusa (zob. szczególnie Mt 20,28).

16,22. W żydowskiej tradycji z tego okresu podkreślano wizerunek zwycięskiego, triumfującego *Mesjasza. Wydaje się, że dopiero po upływie stu lat od czasu nauczania Jezusa nauczyciele żydowscy zaczęli przejmować tradycję o cierpiącym Mesjaszu, łącząc ją z tradycją o Mesjaszu triumfującym. Jedna z podstawowych zasad starożytnego uczniostwa (od reguły tej było stosunkowo niewiele wyjątków) brzmiała: Nigdy nie krytykuj swojego nauczyciela, szczególnie zaś nie czyń tego publicznie. Piotr łamie tutaj tę zasadę, nawet w aspekcie czysto kulturowym.

16,23. Greckie słowo *skandalon* („kamień zgorszenia", „zawada") oznaczało pierwotnie coś, o co ludzie się potykają; później zaczęto go używać w sensie przenośnym na oznaczenie rzeczy, które wiodą ludzi do grzechu lub wystawiają na próbę ich wiarę. Jezus nazywa Piotra *szatanem, ponieważ podsuwa mu tę samą pokusę — *królestwo bez krzyża (Mt 4,9-10). *Rabini czasami bawili się imionami swych *uczniów, „skała" (Mt 16,18) stała się więc tutaj „kamieniem zgorszenia".

16,24. Na temat fragmentu Mt 16,24-28 zob. komentarz do Mk 8,34-9,1. Dźwiganie poprzecznej belki krzyża w drodze na miejsce egzekucji (pionowa belka oczekiwała już na skazańca na miejscu kaźni) oznaczało znoszenie szyderstw i obelg w drodze wiodącej do śmierci przeznaczonej dla skazańca. Ukrzyżowanie było najgorszą formą egzekucji, najsurowszą karą stosowaną przez Rzymian, wymierzaną jedynie członkom niższych grup społecznych i niewolnikom. Przerażenie budziło nawet samo mówienie o krzyżu.

16,25-26. Życie jest cenniejsze od wszystkich skarbów, byłyby one bowiem pozbawione wartości gdyby ktoś był martwy i nie mógł się nimi radować (zob. Ps 49,7-8; Wj 30,12).

16,27-28. Jezus nawiązuje do fragmentu z Dn 7,13-14 i w ten sposób stosuje do siebie *starotestamentowe przedstawienie Boga jako sędziego (Ps 62,12; Prz 24,12; Jr 17,10; 32,19; Ez 18,30). Wzmianka o aniołach została przypuszczalnie zaczerpnięta z Za 14,5, chociaż i ten element pasuje do sceny przedstawionej w Dn 7,13-14. „Zaznać śmierci" to wyrażenie idiomatyczne oznaczające „umrzeć". Werset 28 stanowi przejście do proleptycznego objawienia *królestwa, które nastąpi w Mt 17,1-8 (słowo „proleptyczny" oznacza, że objawienie to zapowiada, antycypuje nadejście królestwa).

17,1-13
Przemienienie Jezusa

Fragment ten zawiera tak wiele aluzji do Boga, objawiającego swoją chwałę Mojżeszowi na górze Synaj, że większość starożytnych czytelników żydowskich z pewnością, by to uchwyciła. Na temat pełniejszej analizy fragmentu zob. Mk 9,2-10.

17,1. Wzmianka o sześciu dniach nawiązuje do fragmentu Wj 24,16, kiedy Bóg zaczął przemawiać do Mojżesza z obłoku na górze.

17,2. W niektórych pismach żydowskich, podobnie jak Jezus tutaj, opisywane są chwalebne anioły lub zmartwychwstali sprawiedliwi. Najbardziej wyrazista wzmianka na temat przemiany ludzkiego wyglądu w uwielbioną postać znajduje się w Wj 34,29, gdzie twarz Mojżesza zaczyna promieniować chwałą z powodu objawienia, jakiego Bóg mu udzielił.

17,3. Żydzi oczekiwali na powrót Eliasza i Mojżesza u kresu czasów. Obaj (Wj 24,15-16; 1 Krl 19,8) słuchali Boga, przemawiającego do nich na górze Synaj (zwanej także Horebem).

17,4. Izraelici mieszkali w namiotach na pustyni, gdy przebywała pośród nich Boża obecność i chwała.

17,5. Obłok chwały zasłonił górę w Wj 24,15 i przybytek w Wj 40,34 (to samo greckie słowo użyte przez Mateusza pojawia się w *LXX w wersecie Wj 40,35).

Do biblijnych aluzji zawartych w Mt 3,17 należy motyw głosu, który nawiązuje do Pwt 18,15: Kiedy pojawi się prorok podobny Mojżeszowi, „Jego słuchajcie".

17,6-8. Lęk *uczniów był charakterystyczną reakcją ludzi ze *Starego Testamentu i późniejszej tradycji żydowskiej, którzy doświadczyli Bożego objawienia.

17,9-13. Żydzi wierzyli, że Eliasz powróci przed końcem czasów, by wszystko naprawić (Ml 4,5-6). Zmartwychwstanie sprawiedliwych miało nastąpić po jego przyjściu, u schyłku dziejów.

17,14-23
Uzdrowienie epileptyka

17,14-21. Zob. komentarz do Mk 9,14-29, gdzie podałem więcej szczegółów. Podobnie jak Mojżesz, Jezus staje wobec braku wiary tych, których pozostawił u stóp góry (Wj 24,14; 32,1-8.21-25.35). „Przesunięcie góry" było żydowską przenośnią oznaczającą rzecz niesłychanie trudną do wykonania (góry uważano za rzeczy najbardziej trwałe; zob. Ps 46,2; Iz 54,10); ziarnko gorczycy służyło na oznaczenie przysłowiowo małej ilości. Jezus mówi zatem *uczniom, że cokolwiek Bóg im poleci, stanie się dla nich możliwe, jeśli tylko Mu zaufają (zob. Za 4,7).

17,22-23. Jezus przepowiada to, co stałoby się oczywiste dla uczniów, gdyby wiedzieli, iż zamierza wygnać przekupniów z przedsionków świątyni — swoją śmierć (zob. Mt 18,31; 19,22; 26,22). Ponieważ uczniowie sądzili, że *zmartwychwstanie, o którym mówi, oznacza powszechne zmartwychwstanie u schyłku czasów (Mt 17,9-10), nie zrozumieli, o co Mu chodzi.

17,24-27
Podatek na świątynię

17,24. Wolni dorośli Żydzi w całym starożytnym świecie okazywali solidarność ze świątynią i Ziemią Świętą, płacąc podatek w wysokości pół sykla (Wj 30,13-16). W Nowym Testamencie stanowiło to równowartość dwóch drachm (jak tutaj) lub wynagrodzenia za dwa dni pracy. Po 70 r. po Chr., w czasach Mateusza, Rzymianie skonfiskowali środki pochodzące z tego podatku, przeznaczając je na utrzymanie pogańskiej świątyni. Wówczas też niektórzy Żydzi z zasady przestali go płacić. Jednak w czasach Jezusa płacili go wszyscy Żydzi wierni judaizmowi. Miejscowi poborcy podatkowi mogli się zastanawiać, jakie jest stanowisko Jezusa w tej sprawie, skoro okazał On już pewien sprzeciw wobec świątyni (jak to później miał uczynić w Mt 21,12-14; 23,38-24,15). Poborcy nie zmuszali do płacenia podatku ludzi utrzymujących się z dobroczynności (przypuszczalnie zaliczali do tej grupy Jezusa — Łk 8,3) i żebraków. Mogli się też zwyczajnie zastanawiać czy zapłaci podatek w tym miejscu, czy też gdzie indziej, ponieważ *uczniowie wędrowali z miejsca na miejsce.

17,25-26. Jak przystało na dobrego proroka, Jezus odpowiada Piotrowi zanim ten zdąży zapytać: rodziny królewskie nie opodatkowują same siebie. Syn Boży nie powinien być obciążany podatkiem przeznaczonym na utrzymanie domu Jego Ojca. (Instytucja zwolnienia od podatku była znana w judaizmie: pracownicy świątyni, kapłani, stosowali ją w odniesieniu do siebie, ku ubolewaniu niektórych ówczesnych *faryzeuszów — zob. *Miszna *Szeqalim* 1,3-4.) Dla czytelników Ewangelii Mateusza wypowiedź ta miała następujące znaczenie: Jezus nie musi płacić, nie dlatego jednak, jakoby nie po-

czuwał się do solidarności z Izraelem, lecz dlatego, że jest *nadzieją* judaizmu.

17,27. Jednak z powodu solidarności z resztą żydowskiej wspólnoty Jezus płaci podatek. Jeśli jacyś chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, którzy czytali Ewangelię Mateusza, szukali wymówki do niepłacenia podatków, które wówczas obowiązywały, znajdowali tutaj zachętę do ich zapłacenia.

Stater miał wartość 4 drachm (4 denarów), dlatego wystarczał do zapłacenia podatku za Jezusa i Piotra. Żydowscy nauczyciele przytaczali opowieści o tym, jak Bóg wynagradzał wiernych Żydów, którzy kupowali ryby a następnie znajdowali w nich skarby. Jeśli opowieści te krążyły już w I w. (data ich powstania pozostaje niepewna), Piotr mógł być zaskoczony, że coś takiego przydarzyło się właśnie jemu. Niektóre z ryb żyjących w Jeziorze Galilejskim miały wystarczająco duże pyszczki, by mógł się w nich zmieścić stater. Jeden z takich gatunków to *Chromis simonis* (nazwany tak od imienia Szymona Piotra).

18,1-6
Spór o pierwszeństwo

Zob. komentarz do Mk 9,33-37 w celu uzyskania obszerniejszych informacji.

18,1. W niektórych tekstach żydowskich przeczytać można o różnych nagrodach i zajmowanych pozycjach w *królestwie. Pozycja i status społeczny były sprawami, z którymi obywatele starożytnych społeczeństw spotykali się codziennie.

18,2-4. Najbardziej bezradnymi członkami starożytnego społeczeństwa były małe dzieci. W większości ówczesnych społeczeństw wraz z wiekiem wzrastała pozycja społeczna i autorytet człowieka. W kręgu kultury żydowskiej dzieci były otaczane miłością, nie odnoszono się do nich z pogardą. Jezusowi chodziło jednak o to, że oprócz tej miłości nie mają żadnej pozycji, żadnej władzy lub przywilejów – jeśli pominąć te, które otrzymywały od swoich rodziców. Słowo „odmienicie" może nawiązywać do żydowskiej idei dokonania zwrotu, powrotu lub *nawrócenia.

18,5. Na temat zwrotu „w imię moje" zob. Mt 10,40.

18,6. Czasownik *skandalidzo* („spowodować potknięcie", „zgorszyć") było często używany w znaczeniu metaforycznym na oznaczenie spowodowania grzechu lub odejścia od prawdziwej wiary. Kamienie młyńskie były wykorzystywane w żarnach do mielenia ziarna. Odznaczały się one wielką wagą – słowo, które zostało tutaj użyte, oznacza raczej cięższy rodzaj kamienia obracanego przez osła, niż lżejszy, którym mogły posługiwać się kobiety. Żydzi uważali ten rodzaj kary za budzący szczególny lęk, za karę, która mogła być stosowana przez pogan. Powoduje to, że obraz zastosowany przez Jezusa jest jeszcze bardziej przerażający (zob. *1 Hen 48,9). Zob. komentarz do Mt 26,24.

18,7-14
Zgorszenie i zabłąkana owca

Fragment ten obejmuje poprzednią metaforą wszystkich słabych w *Kościele, z pewnością zaliczając do tej grupy także dzieci. Przywódcy Kościoła i jego członkowie muszą nie tylko unikać gorszenia innych, lecz także przyprowadzać z powrotem wszystkich, którzy zbłądzili wskutek zgorszenia.

18,7-9. Także w judaizmie suwerenny plan Boga harmonizował ze swobodnym wyborem i odpowiedzialnością człowieka. Na ile oczy są dla kogoś przyczyną grzechu, na tyle mogą być postrzegane jako powód zgorszenia (zob. komentarz do Mt 18,6). Na temat odcinania kończyn zob. komentarz do Mt 5,29-30 lub Mk 9,42-47.

18,10. Żydowscy czytelnicy rozpoznaliby tutaj koncepcję anioła stróża – powszechnie wierzono, że każdy Żyd ma swojego anioła. Co więcej, aniołowie ci otrzymywali rozkazy od samego Boga. Jednak, w przeciwieństwie do aniołów niższej rangi oraz ludzi, tylko archanioły mogły bezustannie oglądać Bożą chwałę. Wieść o ludziach, którzy źle potraktowali „jednego z tych małych", zostanie zaniesiona przed oblicze Boga przez najpotężniejszych aniołów, co spowoduje, że w dniu sądu zostaną ukarani.

18,12-14. Przeciętne stado bydła w Palestynie liczyło sto sztuk. W literaturze greckiej i żydowskiej dużo jest przykładów pasterzy, którzy opuścili swoje stada (lub trzody), by udać się na poszukiwanie zaginionego zwierzęcia (zob. 1 Sm 9,3). Pasterz mógł pozostawić stado pod opieką innych pasterzy, z którymi pracował i którzy pilnowali własną trzodę. Przywódcy religijni, którzy nie troszczyli się o ludzi złamanych na duchu i bezbronnych, byli odrzucani przez Boga (Ez 34,2-10); sam Bóg udawał się na poszukiwanie zaginionej owcy (Ez 34,11-16). Lud Boży był w *Starym Testamencie często porównywany do owiec (zob. komentarz do J 10,1-18).

18,15-20
Upomnienie braterskie

Należy pamiętać, że kontekstem tego fragmentu dotyczącego *kościelnej dyscypliny jest okazywanie miłosierdzia i przebaczanie. Przebaczenie dookreśla (chociaż jej nie anuluje) wymowę tego fragmentu, mówiącego o karceniu odmawiających nawrócenia członków wspólnoty chrześcijańskiej, którzy gorszą innych. Kontekst każe podkreślić element nadziei na przywrócenie błądzącego, nie zaś potwierdzenia nienaprawialnego charakteru ich winy.

18,15. Procedura ta była standardowym żydowskim obyczajem. *Zwoje znad Morza Martwego, *rabini i inni autorzy domagali się, by karcenie rozpoczynać od prywatnego upomnienia. Niepotrzebne publiczne zawstydzanie człowieka było uważane za grzech. Żydowscy nauczyciele podkreślali też znaczenie przyjmowania napomnień.

18,16. Fragment Pwt 19,15 (zob. Pwt 17,6-7) był tradycyjnym tekstem cytowanym przez żydowskie władze na poparcie konieczności przedstawienia dwóch świadków. (*Rabini tak skrupulatnie przestrzegali tej zasady, że jeden świadek nie wystarczył do skazania mordercy, nawet jeśli został on przez niego przyłapany na miejscu zbrodni.) Surowe procedury prawne musiały być przestrzegane, bowiem niebawem miał nastąpić sąd. Jezus zgadza się tutaj z żydowską praktyką nakazującą prywatne upomnienie, zebranie świadków i w końcu, jeśli nie nastąpi nawrócenie, zwołanie posiedzenia sądu (Mt 18,17).

18,17. Kościół z natury rzeczy funkcjonował podobnie jak starożytna *Synagoga. Synagogi zaś były nie tylko miejscem modlitwy i badania Pisma, lecz także ośrodkiem wspólnoty, w którym wymierzano karę jej błądzącym członkom. Karcenie mogło przybierać wiele form, w tym także publiczną chłostę. Najbardziej surowymi karami były jednak różne formy wyłączenia ze społeczności. W przypadku skrajnym człowiek gorszący innych był traktowany jak poganin, nie zaś jak Żyd. Poganie i *celnicy – tych ostatnich traktowano jako przedstawicieli pogańskiej władzy – byli wykluczani z życia religijnego żydowskiej wspólnoty. Udzielenie ostatniego ostrzeżenia przed rozpoczęciem procesu (np. Pwt 25,8) było uczynkiem miłosierdzia.

Słowa „związanie" i „rozwiązywanie" były terminami używanymi na oznaczenie krępowania więzami (zamykania w więzieniu) lub uwalniania (wypuszczania z więzienia), dostarczały więc naturalnej metafory skazania lub uniewinnienia przez sąd. Jako terminy używane tradycyjnie na oznaczenie władzy *rabinów do interpretowania Pisma, mogły się one w naturalny sposób stosować również do sytuacji prawnych.

18,19-20. Słowa „dwaj albo trzej" muszą się odnosić do „dwóch albo trzech świadków" z Mt 18,16. Wersety te mogą dotyczyć modlitwy odmawianej podczas żydowskiej ekskomuniki. Mogą się też odnosić do modlitw o *nawrócenie i w konsekwencji uzyskanie przebaczenia przez osobę wykluczoną ze wspólnoty (zob. 1 J 5,16). W każdym razie należy zauważyć, że w *Starym Testamencie świadkowie byli pierwszymi, którzy wykonywali wyrok sądu (Pwt 17,7). Tutaj są oni pierwszymi, którzy mają się modlić.

Dziesięciu mężczyzn żydowskiego pochodzenia stanowiło minimalną liczbę osób tworzących zgromadzenie *synagogi, często jednak powiadano, że Bóg jest obecny nawet tam, gdzie dwóch lub trzech bada Jego Prawo. Obecność Jezusa została więc ukazana jako równoznaczna z obecnością Boga (zob. też Mt 1,23; 28,20). (Jednym z imiona Boga najczęściej używanych przez późniejszych rabinów było „Miejsce", tj. Wszechobecny.)

18,21-35
Obowiązek przebaczania

18,21-22. Siedemdziesiąt razy po siedem (niektórzy tłumaczą „siedemdziesiąt siedem") nie oznacza tutaj dosłownie 490. Jest to typowy dla Żydów, obrazowy sposób powiedzenia: „Nigdy chowajcie urazy". Ponieważ prawdziwe *nawrócenie powinno obejmować zaniechanie grzechu, niektórzy z późniejszych *rabinów ograniczali możliwość uzyskania przebaczenia grzechu do trzech razy. Piotr mógł sądzić, że jego propozycja przebaczenia siedem razy jest wspaniałomyślna.

18,23. Na temat zwrotu „podobne jest królestwo" zob. komentarz do Mt 13,24. Jezus opowiada o *pogańskim królu, być może jednym z greckich władców Egiptu w okresie przed rzymskim podbojem. Słowo „słudzy" mogło oznaczać niewolników wyższej rangi – powodziło im się lepiej niż niemal wszystkim wolnym mieszkańcom Egiptu, którzy byli w większości wieśniakami. Tutaj słowo „słudzy" oznacza jednak przypuszczalnie satrapów prowincji – ludzi wolnych, którzy pełnili rolę królewskich poborców podatków w różnych rejonach kraju. Oni również byli wasalami króla. Władca mógł pozwolić, by zbierali jego podatki z zyskiem dla siebie, wymagał jednak skutecznego działania. W określonym terminie rozliczał się z nimi.

18,24. Wielu wiejskich robotników z trudem płaciło podatki, sytuacja taka nie przeszkadzała jednak poborcom w wypełnieniu obowiązku dostarczenia królowi wymaganych kwot. Niektórzy *uczniowie, być może również sam Jezus, mogli się uśmiechnąć, słysząc o, tym na jaką kwotę król pozwolił zadłużyć się jednemu ze swoich sług – 10 000 talentów było kwotą przekraczającą przypuszczalnie cały roczny dochód króla, być może nawet wartość wszystkich monet, które były w tym czasie w obiegu w Egipcie! W pewnym okresie srebrny talent równał się 6000 drachm lub przeciętnemu w Palestynie wynagrodzeniu za 6000 dni pracy. Dziesięć tysięcy talentów odpowiadałoby więc z grubsza 60 milionom dniówek (w innym okresie 100 milionom). Chociaż podatki były w tych czasach bardzo wysokie, szczególnie podatki nakładane na wieśniaków, *Józef Flawiusz donosi, że roczna danina składana bogatemu Herodowi przez Galileę i Pereę wynosiła jedynie 200 talentów. Wydaje się więc niemożliwe, by sługa mógł się do tego stopnia zadłużyć.

W starożytnym judaizmie grzechy traktowano jako dług wobec Boga (zob. komentarz do Mt 6,12).

18,25. Królowie z dynastii Ptolomeuszów (królowie władający Egiptem w okresie greckim) nigdy nie przyjmowali wymówek. Sprzedanie w niewolę członków rodziny dłużnika było obyczajem *pogańskim, który Żydzi żyjący w czasach Jezusa uważali za odrażający. Prawa matematyki nie są tu brane pod uwagę – cena przeciętnego niewolnika wynosiła od pięciuset do tysiąca dniówek, król nie mógłby więc w ten sposób odzyskać nawet jednej tysiącznej poniesionych strat. Jednak zacznijmy od tego, że król lepiej znający matematykę nie pozwoliłby, by jego sługa zabrnął tak głęboko w długi!

18,26. „Wszystko ci oddam" było tradycyjną obietnicą pojawiającą się w starożytnych dokumentach handlowych. Jednak w świetle Mt 18,24 spełnienie tej obietnicy wydaje się realnie niemożliwe.

18,27. Zważywszy na surowość starożytnych władców z obszaru Bliskiego Wschodu oraz wielkość długu, w realnym świecie darowanie długu słudze wydaje się równie niemożliwe jak same jego rozmiary. Czasami władcy musieli umarzać egipskim wieśniakom zaległe podatki, jeśli zbiory były niepomyślne i po prostu nie byli oni zdolni do ich uiszczenia, lecz kwoty, o które wówczas chodziło, były stosunkowo małe.

18,28. Sto denarów odpowiada stu przeciętnym dniówkom wypłacanym robotnikowi. Była to dla sługi, który zakończył rozliczanie się z królem (Mt 18,23), mała kwota. Była też śmiesznie mała w porównaniu z kwotą, którą sam był winien królowi. Najwyraźniej jednak sługa, który otrzymał przebaczenie, zamiast przyswoić sobie zasadę łaski, postanowił, że odtąd będzie bezdusznie skuteczny w ściąganiu swoich należności. O tak skrajnych zachowaniach wierzycieli – duszeniu dłużnika – czytamy również w innych utworach z okresu starożytności.

18,29-30. Człowiek wtrącony do więzienia nie mógł zwrócić tego, co był winien (w. 34), chyba że przyszli mu z pomocą przyjaciele i zgromadzili wymagane fundusze.

18,31-33. Król naturalnie wpadł w gniew. Sługa, któremu przebaczył, uniemożliwił innemu słudze wykonywanie jego zadań, co wiązało się z utratą kolejnych przychodów. Król osiągnąłby większą korzyść przekonując poddanych o swej dobroci, niż gdyby sprzedał pierwszego sługę. Kiedy jednak rozniosło się, że ten sługa, jego przedstawiciel, postępował bez miłosierdzia, rzuciło to niekorzystne światło na jego własną dobroć.

18,34. Żydowskie prawo nie zezwalało na stosowanie tortur, Żydzi wiedzieli jednak, że sięgają po nie *pogańscy królowie (a także Herod). Ponieważ sługa utracił polityczną przychylność władcy, nie miał sprzymierzeńców, którzy ośmieliliby się za nim wstawić. Nawet gdyby się tacy znaleźli, zważywszy na kwotę, którą był winien, jego sytuacja i tak byłaby beznadziejna. Nigdy nie zostałby wypuszczony na wolność.

18,35. Silne kontrasty pojawiające się w *przypowieściach miały efekt humorystyczny i podczas uważnego słuchania pozwalały na chwilę odprężenia. Natomiast przerażające szczegóły, np. uwięzienie za długi, tortury itd., dobitnie przedstawiały główną myśl. Taka opowieść przyciągała uwagę starożytnego słuchacza.

19,1-12
Nierozerwalność małżeństwa

Fragment ten odpowiada budowie tradycyjnej *rabinackiej debaty.

19,1-3. *Faryzeusze wiedli dysputy o podstawach rozwodu podanych w Pwt 24,1-4: szkoła *Szammaja, dominująca w czasach Jezusa, stała na stanowisku, że fragment ten zezwala na rozwód jedynie wówczas, gdy żona była niewierna. Szkoła Hillela, która ostatecznie zdobyła przewagę, uważała, że

mężczyzna może się rozwieść z żoną, jeśli przypali chleb (późniejsi *rabini z tej szkoły dodawali „lub jeśli znajdzie kogoś bardziej atrakcyjnego"!). Triumf mądrości bohatera opowieści, którego przeciwnicy poddawali „próbie", zadając trudne pytanie, był częstym tematem starożytnej literatury (zob. 1 Krl 10,1).

19,4-6. Tradycyjną metodą interpretacyjną było przeciwstawienie jedych tekstów innym. Podobnie jak członkowie grupy, którzy sporządzili *Zwoje znad Morza Martwego, Jezus nawiązuje do pierwotnego celu, który przyświecał Bogu w czasie stworzenia (zob. Rdz 2,24).

19,7. Jezus czyni tutaj aluzję do Pwt 24,1 – podstawowego tekstu używanego przez żydowskich interpretatorów podczas dyskusji na temat dopuszczalnych powodów rozwodu.

19,8. Żydowscy nauczyciele *Prawa znali instytucję prawną zwaną koncesją, wyłączeniem – udzielano na coś zgody jedynie dlatego, że lepiej było poddać grzech jakiejś regulacji, niż całkowicie utracić nad nim kontrolę. Zważywszy na Boży cel stworzenia (Rdz 2,24), rozwód w sposób naturalny podpadał pod taką kategorię (zob. Ml 2,14-16).

19,9. Szkoła Szammaja (zob. komentarz do Mt 19,1-3) dopuszczała rozwód jedynie w przypadku stwierdzenia niewierności żony (niezależnie od tego czy zrealizowała swoje zamiary, czy tylko usiłowała), nie uważała jednak ponownego małżeństwa za związek cudzołożny. Stanowisko Jezusa jest bardziej konsekwentne: jeśli ktoś odprawia żonę bez ważnego powodu (niewierności lub analogicznego grzechu; zob. 1 Kor 7,10-13), małżeństwo nie zostaje w rzeczywistości rozwiązane, dlatego też kolejny związek jest cudzołożny. Stwierdzenie to (tj., że wszystkie kolejne związki będą nieważne, jeśli pierwsze małżeństwo nie zostało rozwiązane z powodu niewierności) należy rozumieć raczej jako *hiperbolę niż dosłownie – hiperbola ma jednak podkreślać główną myśl, nie zaś ją zaciemniać. Rozwodu nie należy nigdy traktować lekko.

Ponieważ mężczyźni mogli przeprowadzić rozwód jednostronnie, kobiety zaś mogły się go domagać jedynie pod określonymi, szczególnymi warunkami (wówczas musiały odwołać się do pomocy sądu), sprzeciw Jezusa wobec tego rodzaju rozwodów stanowi równocześnie obronę zamężnych kobiet.

19,10. Żydzi traktowali prawo do rozwodu jako coś oczywistego. Perspektywa małżeństwa bez klauzuli umożliwiającej jego rozwiązanie w wypadku gdyby związek okazał się nieudany – małżeństwa były układane przez rodziców, zaś partnerzy nie zawsze okazywali się takimi, jakich oczekiwano – była sama w sobie przerażająca.

19,11-12. *Rabini wyróżniali różne kategorie eunuchów – ludzi, którzy przyszli na świat bez organów płciowych (tj., którzy zostali uczynieni eunuchami przez Boga) i tych, którzy stali się eunuchami w wyniku działań innych ludzi (tacy służyli na dworach władców Wschodu). Dla żydowskiej wrażliwości nie było nic równie odrażającego jak uczynienie kogoś eunuchem, co wykluczało go z ludu Bożego (Pwt 23,1). Jezus posługuje się obrazowym językiem (być może nawiązując do Iz 56,4-5), by opisać powołanie do bezżenności dla *królestwa, chociaż ogólnie ludzie bezżenni również pozostawali poza głównym nurtem żydowskiego życia społecznego (zob. komentarz do 1 Kor 7).

19,13-15
Jezus błogosławi dzieci

Zob. komentarz do Mk 10,13-16, gdzie podaję więcej szczegółów. Mateuszowa wersja opowiadania jest nieco skrócona, lecz dokonywanie takich skrótów było w starożytności powszechną praktyką pisarską.

Dzieci były pozbawione praw społecznych i zależne od innych. Niektórzy bohaterowie *Starego Testamentu kładli ręce na innych, by w modlitwie wylać na nich błogosławieństwo. Pozbawieni wrażliwości *uczniowie, którzy starali się nie dopuścić do mistrza tych, którzy szukali Jego pomocy, mogli przypomnieć żydowskim słuchaczom o Gehazim, uczniu Elizeusza, który w końcu utracił swą pozycję (2 Krl 4,27; 5,27).

19,16-22
Bogaty młodzieniec

Zob. Mk 10,17-22.

19,16. Greckie opowiadania mówią o młodzieńcach z wysokich rodów, którzy pragnęli kształcić się pod kierunkiem słynnych nauczycieli, lecz byli zbyt rozpieszczeni, by sprostać ich wymaganiom.

19,17. Tradycja żydowska podkreślała dobroć Bożą (zob. *Filon: „Bóg jedynie jest dobry"), a nawet używała tytułu „Dobry" na oznaczanie Boga (także na oznaczenie Jego *Prawa). Podkreślając, że tylko Bóg

jest dobry, Jezus ma nadzieję, że jego rozmówca sam stawi czoło głównemu problemowi, z jakim przyszedł. „Osiągnąć życie" (dosł. „wejść do życia"): słowo „życie" było czasami używano jako skrócona forma terminu „życie wieczne" — życie w przyszłym świecie.

19,18-19. Przykazania te obejmują grupę przykazań Dekalogu dotyczących stosunku do drugiego człowieka (w przeciwieństwie do przykazań dotyczących stosunku do Boga), z wyjątkiem po ludzku nie sprawdzalnego przykazania dotyczącego pożądania cudzego dobra, oraz ich podsumowanie: „Miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!" (Kpł 19,18; zob. Mt 22,39).

19,20. Być może z wyjątkiem mniej konkretnego nakazu „Miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!", większość Żydów mogła powiedzieć, że zachowuje konkretne przykazania, które zostały tutaj wymienione. Określenie „młodzieniec" umieszcza go w grupie wiekowej od dwudziestego czwartego do czterdziestego roku życia.

19,21. Jedynie kilku radykalnych greckich nauczycieli domagało się tego od swoich przyszłych *uczniów. Wymagania Jezusa są jeszcze bardziej radykalne niż dopuszczały to żydowskie przepisy dotyczące dobroczynności (by dobroczyńca nie znalazł się w ubóstwie). Późniejsze regulacje ograniczały rozmiary dobroczynności do dwudziestu procent (co i tak było znacznym obciążeniem w połączeniu z dziesięciną i podatkiem). Był to bardzo surowy sprawdzian nie tylko tego, czy *uczeń ceni nauczyciela ponad ziemskie majętności, lecz nawet autentyczności jego stwierdzenia, że miłuje bliźniego jak siebie samego.

19,22. Młodzieniec odpowiada w sposób, w jaki odpowiedziałaby większość arystokratów, gdyby postawiono im podobne pytanie. *Królestwo nie miało być dodatkowym błogosławieństwem dodanym do wygodnego życia. Musi być wszechogarniające, albo w ogóle nie jest królestwem. Z tego powodu bardziej przemawia do tych, którzy mają mniej do stracenia.

19,23-29
Niebezpieczeństwo bogactw

Zob. Mk 10,23-31.

19,23-26. Jezus ponownie sięga po *hiperbolę. Jego słowa zawierają starożytną figurę retoryczną oznaczającą coś niemożliwego — bardzo duże zwierzę przechodzące przez ucho igły. (W czasach Jezus ucho igielne oznacza to samo co dzisiaj; hipoteza, jakoby chodziło o nazwę małej bramy w Jerozolimie, jest oparta na bramie pochodzącej z wieków średnich, dlatego nie może rzucać światła na naukę Jezusa z I w.).

Główny nurt judaizmu nigdy nie odmawiał bogatym miejsca w *królestwie Bożym. Wielu jego dobroczyńców i przywódców stanowili ludzie bogaci. Jezus dopuszcza możliwość wejścia człowieka bogatego do królestwa za sprawą Bożego miłosierdzia, lecz jedynie jeśli rozda swoje bogactwo ubogim.

19,27-29. „Odrodzenie" było terminem oznaczającym w kręgach greckich przyszłe odnowienie świata, odnosiło się więc w sposób naturalny do żydowskich oczekiwań nastania nowego porządku świata (takie oczekiwania pojawiły się w Iz 65,17; 66,22; i w *Zwojach znad Morza Martwego). Pogląd, że odrodzi się dwanaście pokoleń Izraela, wchodził w skład tradycyjnych żydowskich wierzeń dotyczących czasów ostatecznych. Sędziowie rządzili Izraelem w *Starym Testamencie, przed pojawieniem się instytucji monarchii izraelskiej.

19,30-20,16
Przypowieść o robotnikach w winnicy

Rolnicze tło tej *przypowieści zgadza się z sytuacją, którą znamy z innych żydowskich źródeł pochodzących z obszaru starożytnej Palestyny. Podobne przypowieści opowiadali też inni *rabini, chociaż główne myśli Jezusa odbiegają od tych, jakie zachowały się w analogicznych przypowieściach. Jedne i drugie w tradycyjny sposób ukazują Boga jako króla lub właściciela ziemi.

19,30. W literaturze starożytnej często stosowano środek literacki zwany *inclusio*, by ująć w ramy część materiału poświęconą jakiemuś konkretnemu tematowi. Mt 19,30 i Mt 20,16 tworzą ramy obecnej przypowieści, która w naturalny sposób następuje po fragmencie o cierpieniu w obecnym wieku, Mt 19,23-29. Większość Żydów wierzyła, że dzień sądu spowoduje, iż wszystko powróci do dawnego ładu. *Poganie zostaną poniżeni, zaś Izrael będzie wywyższony.

20,1. Na temat zwrotu „królestwo niebieskie podobne jest" zob. komentarz do Mt 13,24. Bogaci właściciele ziemscy zatrudniali zwykle robotników

sezonowych, szczególnie w okresie żniw, gdy potrzebowano pracowników na krótki okres. Pracę rozpoczynano w wschodzie słońca (około 6 rano), zanim stawało się gorąco.

20,2. Niektórzy robotnicy sezonowi posiadali również niewielkie poletka na własność, inni byli potomkami właścicieli drobnych połaci gruntu, którzy niczego nie odziedziczyli, jeszcze inni utracili swoją ziemię i podróżowali z miejsca na miejsce w poszukiwaniu zatrudnienia. Denar miał średnią wartość dniówki.

20,3. Na krótko przed dziewiątą rano (czas z konieczności mierzono od wschodu słońca) właściciel winnicy zauważył na rynku robotników czekających na propozycję pracy. Jeśli był czas żniw i ludzie ci posiadali własną ziemię, mogli spędzić ranek zbierając własne plony.

20,4. Robotnicy ci oczekiwali niższej zapłaty od pełnej dniówki.

20,5. „Szósta godzina" oznacza okres południowy, „dziewiąta godzina" tuż przed trzecią po południu. Robotnicy kończyli pracę o szóstej wieczorem, dlatego zatrudnieni teraz spodziewali się zapłaty znacznie mniejszej od dniówki.

20,6-7. Ci robotnicy zostali zatrudnieni jedynie na jedną godzinę. Plony należało jednak zebrać szybko, przed końcem dnia – praca zaś nie była jeszcze wykonana. Wersety te oddają typową atmosferę pośpiechu towarzyszącą starożytnym żniwom. Na rynkach gromadzili się nie tylko robotnicy szukający pracy, lecz także wałkonie.

20,8. Prawo żydowskie wymagało, by robotnicy otrzymywali zapłatę tego samego dnia, bowiem nieznacznie tylko przekraczała kwotę potrzebną do zaspokojenia codziennych potrzeb (Pwt 24,14-15).

20,9-15. Bogaci mieszkańcy świata śródziemnomorskiego udzielali zwykle hojnych darów ubogim – czyny takie były chwalone jako dobroczynne i podnosiły pozycję społeczną darczyńców. Ponieważ pozycja społeczna określała role odgrywane przez członków starożytnego społeczeństwa, ludzie narzekający, że otrzymali dniówkę za dzień pracy, mogli być postrzegani jako nieuprzejmi i niewdzięczni.

„Złe oko" było powszechnie stosowanym idiomem oznaczającym „chciwe oko", tj. skąpstwo (zob. Prz 28,22). Sugestia, że robotnicy są chciwi, ponieważ właściciel był szczodrym dobroczyńcą, było upokarzającą odprawą. Żydzi podkreślali, że Bóg, który jest jedynym prawowitym właścicielem wszystkiego, udziela każdemu jak chce; przyznawali też, że jedynie Jego miłosierdzie pozwoli Izraelowi przetrwać dzień sądu.

Żydowscy nauczyciele sięgali po podobne ludowe opowieści na temat dnia sądu, lecz wyciągali z nich przeciwne wnioski. Izrael, który ciężko się trudził, otrzyma wysoką zapłatę; *poganie, którzy niewiele pracowali, niewiele też dostaną. W tym kontekście słowa Jezusa stanowią wyzwanie dla bogatych i możnych tego świata (zarówno Żydów, jak i pogan), równocześnie zawierają obietnicę, że w nowym świecie Bóg wynagrodzi tym, którzy teraz są uciskani.

20,17-19
Kolejna zapowiedź śmierci i zmartwychwstania

W kontekście wywyższenia ludzi o niskiej pozycji społecznej Jezus dostarcza skrajnego przykładu: dobrowolnie odda się w ręce Rzymian, zostanie wyszydzony i poniesie śmierć jako zwykły przestępca, aby być następnie wywyższonym przez Boga w *zmartwychwstaniu.

20,20-28
Synowie Zebedusza

Zob. komentarze do Mk 10,35-45.

20,20-21. Pośrednie wstawiennictwo matki było zwykle bardziej skuteczne od bezpośredniej prośby człowieka we własnej sprawie, zarówno w kulturze żydowskiej, jak i rzymskiej (zob. też 2 Sm 14,2-20; 1 Krl 1,15-21; por. 2 Sm 20,16-22). W tym jednak przypadku metoda ta okazała się nieskuteczna.

20,22-24. „Kielich" jest symbolem śmierci Jezusa (Mt 26,27-28.39). Jezus mógł zaczerpnąć ten obraz od wyrażenia „kielich gniewu", które było używane przez proroków *Starego Testamentu (na temat odnośników zob. komentarz do Mk 10,38).

20,25. Sposób postępowania *pogan był najgorszym z negatywnych przykładów (Mt 5,47; 6,7; 18,17). Królowie Izraela byli bardziej skrępowani surowymi moralnymi zasadami niż pogańscy władcy sąsiednich państw (por. Izebel była bardziej skłonna do nadużywania władzy niż jej mąż, Achab). Żydowska tradycja uznawała, że większość

pogańskich władców z czasów pobiblijnych była tyranami.

20,26-27. Zamiana rolami pana i niewolnika miała radykalną wymowę w całym świecie starożytnym. Nawet nieliczni właściciele niewolników, którzy wierzyli, że niewolnicy są im teoretycznie równi, nie posuwali się tak daleko jak Jezus. Żydowscy *uczniowie usługiwali swoim *rabinom. We wspólnocie z *Qumran niżsi rangą wykonywali polecenia wyżej stojących.

20,28. Jezus czyni tutaj przypuszczalnie aluzję do cierpiącego Sługi z Iz 53, który złożył swoje życie jako okup za wielu. Jest to też typowa żydowska argumentacja „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): Jeśli służy ich mistrz, o ileż bardziej winni służyć i oni.

20,29-34
Uzdrowienie niewidomych

20,29-30. Chociaż droga wiodąca z Jerycha do Jerozolimy znana była z tego, że grasowali na niej rabusie, była jednak często uczęszczana, zaś większe grupy (takie jak Jezusa) nie musiały się niczego lękać. Jerycho było jednym z najbogatszych miast Judei i żebracy nie musieli tam głodować. Jednak ich zajęcie żebracze i zależność od innych nadal zaliczały ich do ubogich, umieszczając na dolnym krańcu drabiny społecznej — byli „nikim", zdani na łaskę przechodniów. Tytuł „Syn Dawida" wskazuje na to, że rozpoznali Jezusa jako *Mesjasza. „Ulituj się nad nami" mogło być powszechnie stosowanym wołaniem o jałmużnę, chociaż ci oczekiwali czegoś więcej.

20,31. Ci, którzy wierzyli, że ich uciążliwa podróż do Jerozolimy doprowadzi do ustanowienia *królestwa Bożego, mogli pomyśleć, że Jezus powinien mieć ważniejsze rzeczy do zrobienia niż zatrzymywać się i rozmawiać z tymi żebrakami, niezależnie od tego czy prosili o jałmużnę, czy szukali czegoś więcej.

20,32-34. Żebracy pragnęli czegoś więcej niż jałmużny. Jezus ponownie ukazuje różnicę pomiędzy swoim *królestwem a królestwem, na które oczekiwała większość ówczesnych Żydów.

21,1-11
Uroczysty wjazd do Jerozolimy

Zob. Mk 11,1-10 gdzie znaleźć można inne szczegóły.

21,1-3. Wypożyczenie osiołka można postrzegać jako czasowe zajęcie (zażądanie świadczenia usług) zwierzęcia przez królewskich wysłanników. Jako Pan, Jezus miał prawo do wszystkiego czego zażądali Jego uczniowie. Z perspektywy realiów historycznych, właściciel zwierzęcia potraktował to przypuszczalnie jako wyraz gościnności podróżnym, udającym się na święto, lub być może jako zaszczyt udzielenia pomocy sławnemu *rabinowi. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że właściciela osiołka nie było w domu i domownicy, słysząc, że „Pan" go potrzebuje, pomyśleli, iż odsyłają go jego prawowitemu właścicielowi. Z pewnością jednak znaliby inne sługi z tego domu i rozpoznaliby, że uczniowie do niech nie należą. Por. być może Rdz 49,10-11.

21,4-7. Źrebięta, których jeszcze nikt nie dosiadał, czasami towarzyszyły swoim matkom. Idąc za powszechną żydowską praktyką, polegającą na wyczytywaniu z hebrajskiego tekstu Pisma Świętego ile tylko się da, Mateusz interpretuje fragment Za 9,9 jako odnoszący się do dwóch zwierząt (zamiast na dwa sposoby do tego samego zwierzęcia). Cytowany tekst ma charakter mesjański, co generalnie uznawali starożytni interpretatorzy, jednak, odnosząc ten fragment do własnej osoby, Jezus przedstawia nowe ujęcie roli Mesjasza — urzędnicy dosiadali osiołków podczas pochodów o charakterze cywilnym, nie zaś militarnym (np. 1 Krl 1,33). Tekst ten nie jest więc „triumfalnym wjazdem" w znaczeniu triumfalnych pochodów rzymskich — Jerozolima przyjmuje raczej pokornego, przybywającego w pokoju króla.

21,8. W taki sposób byli zwykle witani pielgrzymi przybywający na święta, chociaż okrzyk w Mt 21,9 sugeruje, że Jezus był witany w sposób bardziej okazały i znaczący; por. Ps 118,27.

21,9. Oprócz okrzyków „Syn Dawida!", które wskazują na znajomość pochodzenia Jezusa oraz nadzieję, że jest On Mesjaszem, okrzyki ludu zostały zaczerpnięte z Psalmu 118,25-26 („Hosanna!" znaczy „O wybaw!"). Hallel składający się z Psalmów 113–118 był śpiewany regularnie w okresie Święta Paschy i znano go na pamięć. W pokoleniach późniejszych psalmy te odnoszono do przyszłego odkupienia, na które Żydzi oczekiwali. W Mt 21,42 Jezus cytuje Ps 118, nadając mu interpretację mesjańską.

21,10-11. Jezus był lepiej znany w Galilei niż w Judei. W starożytnych źródłach zwykle zwraca się uwagę na regionalne podziały między tymi dwoma obszarami.

21,12-17
Jezus w Świątyni

Podobnie jak potłuczenie przez Jeremiasza naczynia w Świątyni kilka wieków wcześniej (Jr 19), czyn Jezusa był aktem symbolicznym, zachęcającym do *nawrócenia i ostrzegającym przez bliskim zniszczeniem Świątyni (zob. komentarz do Mt 24,1-2).

21,12. *Prawo *Starego *Testamentu wymagało, by pielgrzymi przybywający na święto kupowali swoje ofiary w Jerozolimie, dlatego konieczna była obecność sprzedawców gołębi i innych zwierząt ofiarnych. Ponieważ podróżni mieli obce monety – nawet wiele galilejskich miast biło własną monetę – potrzebowano również ludzi, u których można je było wymienić. Chociaż ludzie, którzy zajmowali się w starożytności wymianą pieniędzy, osiągali zwykle przyzwoite dochody, ci, którzy pracowali w Świątyni najwyraźniej zarabiali niewiele. Problemem nie jest tutaj handel jako taki (ani nawet połączenie go z jakąś formą ekonomicznego wyzysku pod przykrywką religii), lecz *miejsce*, w którym się odbywa. Na podstawie późniejszych dowodów uczeni wysunęli wiele hipotez, m.in., jakoby sprzedaż zwierząt na Dziedzińcu Pogan była późnym zwyczajem, nie jest to jednak pewne.

21,13. W czasach Starego Testamentu nie ograniczano oficjalnie wstępu do Świątyni kobietom i poganom. Dopiero rozbudowanie żydowskich przepisów dotyczących czystości rytualnej oraz architektura świątyni Heroda usunęły żydowskie kobiety z Dziedzińca Izraela, umieszczając je na niższym poziomie, zaś nie-Żydów na zewnątrz Dziedzińca Kobiet. Poganie nie mogli wchodzić do żydowskiej części świątyni pod karą śmierci, mimo to hałaśliwy tłum kłębiący się wokół stolików handlarzy podczas wielkich świąt bez wątpienia zajmował znaczną część dużego Dziedzińca Pogan. Jezus cytuje tutaj fragment Iz 56,7, w którym jest mowa, że Świątynia będzie należała także do *pogan, co mogli uchwycić bardziej wnikliwi czytelnicy Mateusza. Cytuje też Jr 7,11 („jaskinia zbójców"), w którym jest mowa o przywódcach religijnych z czasów Jeremiasza, którzy sądzili, że ekonomiczne zaangażowanie się w sprawy świątynne uchroni ich przed Bożym gniewem i zniszczeniem Świątyni. Tak się jednak nie stało.

21,14. Członkowie rodu kapłańskiego, którzy byli niewidomi lub chromi, nie mieli wstępu do sanktuarium (Kpł 21,18). Zasada ta została później rozszerzona tak, że objęła wszystkich niewidomych i chromych (por. 2 Sm 5,8; zob. też *Zwoje znad Morza Martwego). *Rabini z II w. po Chr. dopuszczali, chociaż nie wymagali, by niewidomi i chromi uczestniczyli w świętach podobnie jak pozostali. Chociaż ludzie sprawujący nadzór nad Świątynią nie sprzeciwiali się ich obecności na zewnętrznym dziedzińcu (zob. Dz 3,2), podkreślenie przez Jezusa znaczenia posługi wobec nich sprawia, że wypowiedź ta była kulturowo trudna do przyjęcia.

Wpływowi kapłani ze stronnictwa *saduceuszów, którzy zarządzali świątynią, ogólnie rzecz biorąc nie oczekiwali na przyjście *Mesjasza. Gdyby jednak wyglądali Go, spodziewaliby się pewnie, że rzuci militarne wyzwanie ich władzy, lub będzie się starał zawrzeć z nimi sojusz. Z punktu widzenia arystokracji szukanie sprzymierzeńców wśród słabych było nierozsądną próbą ustanowienia królestwa.

21,15-17. *Mesjańskie roszczenia zagrażały stabilności hierarchii świątynnej w takim samym stopniu jak wywracanie stołów przekupniów (por. Mt 27,11).

Ewangelia cytuje grecki przekład Ps 8,2, w którym jest słowo „chwała", zamiast użytego w języku hebrajskim słowa „moc" (to słowo wydaje się nieco mniej odpowiednie do kontekstu). Jezus mógł zastosować argumentację typu *qal wachomer* („o ileż bardziej"): Jeśli Bóg może zgotować sobie moc lub chwałę z ust niemowląt, o ileż bardziej może z ich pomocą pokrzyżować plany możnych tego świata?

21,18-22
Moc wiary

21,18. W okresie Święta Paschy w Jerozolimie przebywały tłumy pielgrzymów – ich liczba mogła sięgać nawet 500 000 osób – wielu z nich musiało więc nocować po wsiach. Słowo „rano" może oznaczać godzinę szóstą.

21,19-20. O tej porze roku drzewa figowe rosnące w pobliżu Góry Oliwnej wypuszczały liście. Zalążki owoców miały zieloną barwę i nieprzyjemny smak. Figi nadające się do jedzenia pojawiały się dopiero w okolicach czerwca. Niedojrzałe, zielone owoce często odpadały, tak iż pozostawały same liście.

Kolejność opisanych tutaj wydarzeń odbiega od sekwencji przedstawionej w Ewangelii Marka (por. Mk 11,12-14.20-26). Starożytne biografie nie musiały porządkować swojego materiału chronologicznie, zaś zmiany, które Mateusz wprowadził do sekwencji Marka, uznano by za nieistotne. W celu zapoznania się z większą liczbą szczegółów por. komentarz do fragmentów z Ewangelii według św. Marka.

21,21-22. Z miejsca, w którym znajdował się Jezus i Jego *uczniowie, widać było Górę Oliwną, a z jej

zboczy być może Morze Martwe. Dlatego obraz, którego użył Jezus, musiał być dla uczniów bardzo żywy. „Przenoszenie gór" to przenośnia oznaczająca uczynienie czegoś niemożliwego. Jezus obiecuje, że dla uczniów nie będzie nic niemożliwego. Obietnica ta stanowi reminiscencję cudownej działalności charakteryzującej posługę niektórych proroków *Starego Testamentu, np. Eliasza i Elizeusza.

21,23-32
Prawowita władza

Konflikty Jezusa z żydowskimi przywódcami, przedstawione w kolejnych rozdziałach, stanowią odzwierciedlenie sposobu prowadzenia sporów w starożytności: pytania i odpowiedzi, mądre riposty i próby złapania przeciwnika w pułapkę jego własnych słów. Zob. komentarz do Mk 11,27-33, gdzie można znaleźć więcej szczegółów.

21,23-27. Jezus odpowiada pytaniem na pytanie arcykapłanów i starszych ludu, co było powszechnie stosowaną metodą podczas żydowskich sporów. Dowodzi, że władza Jana Chrzciciela i Jego własna pochodzą z tego samego źródła – z „nieba" (jeden z żydowskich sposobów powiedzenia „od Boga"). Odpowiedź ta jest zgodna z żydowską zasadą prawną głoszącą, że wysłannik obdarzony pełnomocnictwami posiada taką samą władzę jak ten, który go posłał. Pozostała część rozmowy odpowiada standardowej procedurze debat z tego okresu.

Arcykapłani byli politykami – mniej popularnymi od pozbawionych politycznej władzy *faryzeuszów – którzy musieli równoważyć interes swojego ludu z interesem Rzymu. Podejmując ryzykowne decyzje, musieli uwzględniać opinie powszechnie uznawane przez lud (Mt 21,26).

21,28-30. Wydawało się naturalne, że ojciec poprosił syna, by pracował w winnicy. Odmowa syna mogła urazić żydowską wrażliwość moralną – ten syn był jawnie nieposłuszny, zaś nieposłuszeństwo zasługiwało na karę.

Niedotrzymanie obietnicy było jednak czymś gorszym od nieobiecania niczego. Syn nie dotrzymał słowa, które dał własnemu ojcu. Drugi syn, który początkowo odmówił, najwyraźniej nawrócił się i uczynił to, co należało (por. Ez 18,21-24).

21,31-32. Pobożni Żydzi uważali *celników i nierządnice za ludzi znajdujących się poza obrębem wspólnoty praktykującej judaizm. Jezus nie mógł użyć bardziej obraźliwego porównania. Retoryczne pytanie lub zachęta do zastanowienia się umieszczone na końcu przypowieści było od dawna stosowaną techniką pobudzania reakcji słuchaczy (np. Iz 5,4; por. 2 Sm 12,1-7). Określenie „droga sprawiedliwości" oznacza pobożny styl życia (Prz 8,20; 12,28; 16,31), który cechował postępowanie Jana i był treścią jego przesłania.

21,33-46
Przypowieść o przewrotnych rolnikach

Znaczna część obszarów wiejskich cesarstwa rzymskiego znajdowała się w rękach bogatych właścicieli ziemskich. Dochody czerpane z ziemi pozwalały im na życie bez trosk i kłopotów. Ich włości były uprawiane przez dzierżawnych rolników, zwykle wolnych wieśniaków (np. w Egipcie), czasami jednak również niewolników (w większości gospodarstw w Italii). Chociaż właściciele ziemscy, którzy okazywali dobroć swym poddanym i traktowali robotników tak jak miejscy *patroni swoich *klientów, cieszyli się wielkim poważaniem, nie mieli zwykle wystarczającej motywacji do takiego postępowania. Zwykle mieszkali daleko, w miastach, i nie mieli bezpośredniego kontaktu ze swoimi robotnikami. Właściciel, o którym opowiada przypowieść, jest tak dobry, że większość arystokratów uznałaby go za człowieka naiwnego.

Jezus zwraca się do tych, którzy uważali się za przywódców Izraela (Mt 21,23), i przypomina im, że są jedynie wyznaczonymi przez Boga (jak pasterze w Jr 23 i Ez 34) nadzorcami Jego winnicy.

21,33. Opis Jezusa odpowiada normalnym pracom niezbędnym do założenia winnicy, wyraźnie nawiązuje jednak do fragmentu Iz 5,1-2, w którym winnicą jest Izrael.

21,34. Płatności dokonywano w okresie żniw, uiszczając określony procent (zwykle przynajmniej 25 procent) lub uprzednio ustaloną kwotę.

21,35-37. Właściciele ziemscy mieli zwykle władzę, dzięki swej pozycji społecznej i prawnej, by wymusić na dzierżawcach wykonanie swojej woli. Wiemy, że niektórzy utrzymywali nawet oddziały płatnych zabójców, by uporać się z dzierżawcami, którzy stwarzali kłopoty. Tutaj dzierżawcy zachowują się tak, jakby to oni posiadali władzę, i wykorzystują ją w sposób niemiłosierny (w przeciwieństwie do ideału *dobrego* gospodarza). Postawa taka pasuje do żydowskiej tradycji, w myśl której Izrael zgładził wielu proroków posłanych do niego przez Boga.

21,38-39. Dzierżawcy mieli przesadne wyobrażenie o swoich prawach do dziedzictwa. Chociaż mogli je uzyskać po spełnieniu pewnych warunków prawnych, właściciel mógł przecież postanowić – zaś po ich niegodziwym postępowaniu z pewnością tak właśnie by uczynił – że winnicę odziedziczy ktoś inny. Mogli ją też przejąć przedstawiciele cesarza. Przypowieść przedstawia więc dzierżawców jako ludzi niewyobrażalnie złych i głupich. Mimo to są przecież wyraźną metaforą religijnych przywódców, którzy służą raczej samym sobie niż Bogu – o czym wiedzieli słuchacze Jezusa (Mt 21,45).

21,40-41. Starożytni słuchacze mogli się zastanawiać, dlaczego właściciel nie usunął wcześniej tych dzierżawców. Zadawanie pytań było tradycyjnym *rabinackim sposobem przyciągnięcia uwagi słuchaczy opowieści lub nauczania. Skłonienie słuchaczy *przypowieści do osądu samych siebie było znane od czasu biblijnych proroków (2 Sm 12,5-7; 14,8-17; 1 Krl 20,40-42).

21,42. Fragment ten został zaczerpnięty z Ps 118,22-23 i stanowi część Hallelu, podobnie jak Ps 118,25-26 cytowany w Mt 21,9. Budowlą, o której mowa, jest Świątynia (zob. Ps 118,18-21.25-27). Jezus, jako „kamień węgielny" lub „głowica węgła" nowej świątyni, zagraża budowniczym dawnej (żydowskiej arystokracji). (Komentatorzy nie są zgodni, czy określenie to odnosi się do kamienia znajdującego się w fundamentach, czy też w głowicy łuku, nie jest to jednak istotne do interpretacji tego fragmentu.)

21,43. Izrael to „naród święty" (Wj 19,5-6), lecz groźba, że jego miejsce zostanie przekazane innym, pojawiła się już wcześniej (Wj 32,10; Lb 14,12). Bóg wybrał kamień, który odrzucili budowniczowie (Mt 21,42) i mógł ich zastąpić innymi (por. Mt 3,10). „Wydawanie" owocu (por. Mt 3,8) oznaczało przekazywanie plonów właścicielowi (Bogu) w przeciwieństwie do postępowania dzierżawców w przypowieści Jezusa (Mt 21,33-42).

21,44. „Upadnięcie" na kamień węgielny nawiązuje do tekstu Iz 8,14-15 (por. Iz 28,16); wzmianka o kamieniu spadającym na gorszyciela zawiera aluzję do Dn 2,34.44, gdzie *królestwo Boże jest przedstawione jako skała, która miażdży swoich ziemskich wrogów. Jezus stosuje tutaj tradycyjną żydowską metodę wyjaśniania jednego tekstu (Mt 21,42) przez cytowanie innych, w których pojawia się to samo kluczowe słowo lub idea (w tym przypadku Boży kamień). Późniejsi *rabini ostrzegali: „Jeśli naczynie upadnie na kamień, biada naczyniu; jeśli kamień spadnie na naczynie biada naczyniu – cokolwiek się stanie, zawsze biada naczyniu!"

21,45-46. Arcykapłani byli wytrawnymi politykami, którzy nie występowali *publicznie* przeciwko roszczeniom ludu. *Faryzeusze cieszyli się popularnością wśród ludu, nie byli jednak na tyle wpływowi, by w tym momencie rzucić wyzwanie popularności Jezusa. Arystokracja kapłańska i faryzeusze postępowali jednomyślnie, gdy chodziło o uchronienie ludu przed niebezpiecznym podżeganiem do powstania przeciw Rzymowi. Wystąpienie przeciwko wspólnemu przeciwnikowi, takiemu jak człowiek podający się za *Mesjasza, pasowałoby do tej kategorii.

22,1-14
Przypowieść o uczcie królewskiej

22,1-2. Na temat formuły „królestwo niebieskie podobne jest..." zob. komentarz do Mt 13,24. W swoich *przypowieściach *rabini porównywali zwykle Boga do króla, którego synem był Izrael. Tłem przypowieści bywała też uczta wyprawiona na cześć syna. Uczty weselne były często dużymi zgromadzeniami. Zamożny człowiek mógł na taką ucztę zaprosić całe miasto. Przybycie na ucztę wymagało od gości poświęcenia cennego czasu (żydowscy słuchacze mogli sądzić, że uczta ma trwać siedem dni, król zaś oczekiwał, że goście pozostaną do końca). Tego rodzaju zobowiązanie było trudne do przyjęcia dla wieśniaków pracujących na roli. Jednak zaszczyt wynikający z królewskiego zaproszenia – i obawa przed wywołaniem niezadowolenia władcy – skłoniłby do przybycia roztropnych ludzi. Zaproszeni goście mogli być równie dobrze właścicielami ziemskimi (Mt 22,5), którzy mieli dużo czasu na takie zajęcia.

22,3. Zgodnie ze zwyczajem, wstępne zaproszenie zostało już rozesłane (stąd słowa „żeby zaproszonych zwołali na ucztę"); potencjalni goście nie mieli więc żadnej wymówki.

22,4. Król ponawia zaszczytne zaproszenie.

22,5. Zignorowanie króla byłoby skandalicznym brakiem uprzejmości, przypuszczalnie nasunęłoby podejrzenie o bunt i z pewnością wywołałoby gniew władcy. Pierwsi słuchacze *przypowieści zapewne żachnęli się na niewiarygodną wprost głupotę owych poddanych.

22,6. Postępowanie takie byłoby z pewnością sprzeczne z prawem, nawet gdyby słudzy nie należeli do króla. Jednakże słudzy królewscy mieli wyższą pozycję od większości ludzi wolnych, zaś jako

posłańcy reprezentowali jego osobę. Ludy starożytne powszechnie darzyły szacunkiem heroldów lub wysłanników. Oprócz tego, niewłaściwe potraktowanie królewskiego wysłannika było jawną zdradą, stanowiącą wyraz buntu. Z takim jednak przyjęciem spotykali się Boży słudzy-wysłannicy – prorocy.

22,7. Królowie nie mieszkali zawsze w tym samym miejscu jak większość ich poddanych. Wzmianka o spaleniu miasta odnosi się przypuszczalnie do zniszczenia Jerozolimy, które nastąpiło w 70 r. po Chr. (zob. Mt 24,15). Spalenie miasta było ostatnim etapem jego całkowitego zniszczenia.

22,8-10. Przygotowania do wesela królewskiego syna musiały być prowadzone na wielką skalę, dlatego byłoby dla niego ujmą, gdyby na ucztę nie przybyli goście. W ostateczności król zaprasza na ucztę ludzi przypadkowo napotkanych.

22,11-13. Nawet ludzie prości wiedzieli, że na królewską ucztę nie wolno przybywać bez odpowiedniej (a przynajmniej czystej) szaty. Jej brak byłby wyrazem zuchwałego braku szacunku dla gospodarza (który w tym momencie przypowieści nie jest już gotów znosić więcej zniewag!). Dlatego nawet niektórzy z ludzi, przybyłych na ucztę (przypuszczalnie mieli oni symbolizować jedynie nominalnych naśladowców Jezusa, takich jak Judasz), obrazili go.

Uczeni dopatrywali się tutaj paraleli do późniejszej żydowskiej przypowieści, w której to król zaprosił gości na ucztę, nie powiadamiając ich wcześniej o jej dacie. W przypowieści tej jedynie gorliwi poddani byli odpowiednio ubrani i gotowi, gdy nadeszła pora uczty – pozostali musieli ze wstydem czekać na zewnątrz.

22,14. Pointa przypowieści: wielu zostało zaproszonych („wezwanych") na ucztę, lecz tylko niewielu znalazło się ostatecznie wśród wybranych.

22,15-22
Sprawa podatku

Tym razem przeciwnicy Jezusa starają się zmusić Go do dokonania wyboru pomiędzy buntem przeciwko Rzymowi, co pozwoliłoby im oskarżyć Go przed Rzymianami, a współpracą z cesarstwem, której, jak sądzili, nie jest przychylny (ponieważ w świątyni sprzeciwiał się nawet żydowskim przywódcom). Mądre sprostanie próbie, jaką stanowiło trudne pytanie, było jednym ze znanych motywów literatury starożytnej (por. 1 Krl 10,1). Wyższość mądrości Jezusa została ukazana w Mt 22,15-46.

22,15-16. *Faryzeusze stali raczej na straży tradycji narodowych, podczas gdy herodianie, *klienci Heroda, byli ulegli wobec Rzymu. Obydwie grupy współpracowały ze sobą jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Faryzeusze domagaliby się spełnienia żydowskiego prawa, wymagającego przedstawienia przynajmniej dwóch świadków oskarżenia prawnego, byli jednak gotowi zbadać zarzut braku lojalności Jezusa wobec *Prawa. Nic dziwnego, że chcieli poddać próbie Jego naukę. Herodianie, którzy mieli nadzieję na odnowienie panowania dynastii Heroda w Judei (której namiestnikiem był wówczas Piłat), byli zaniepokojeni osobnikami wysuwającymi roszczenia *mesjańskie, obawiali się bowiem, że spowoduje to zacieśnienie bezpośredniej kontroli Rzymu nad ich ziemią.

22,17. Faryzeusze woleli zachowanie pokoju z Rzymem od mesjańskich rozruchów, jakie ich zdaniem wzniecał Jezus. Tragiczny bunt spowodowany podatkami na rzecz Rzymu, który wybuchł dwadzieścia lat wcześniej, pokazał, do czego takie pobudzenie może doprowadzić. Jeśli publicznie głosiłby poglądy ludzi, których później nazwano *zelotami (nie ma króla oprócz Boga), herodianie mogliby go pojmać. Jeśli zaprzeczy (co pewnie uczyni), zdradzi swoich naśladowców.

22,18-22. Żydowska Palestyna biła własną miedzianą monetę – unikano posługiwania się monetą rzymską, przedstawiającą boskiego cezara, która obrażała uczucia Żydów (po 6 r. po Chr. były to mimo wszystko monety *rzymskie*). Jednak obce monety, noszące imię cezara i wzmiankę o jego boskim charakterze, znajdowały się w powszechnym obiegu w Palestynie, gdzie nie można było bić złotych ani srebrnych monet. Srebrne denary, przypuszczalnie bite w Lyonie, były potrzebne, bowiem to nimi właśnie płacono podatki w Palestynie (podobnie jak w innych częściach cesarstwa) i Żydzi musieli się nimi posługiwać czy im się to podobało, czy nie.

Powstańcy z 6 r. po Chr. gwałtownie zaprotestowali przeciwko ich używaniu, co spotkało się z okrutnym odwetem ze strony Rzymian. Gdyby ludziom pytającym Jezusa rzeczywiście chodziło o płacenie rzymskich podatków, nie powinni byli przynosić tej monety. Szybka replika, która dyskredytuje pytających, była charakterystyczną metodą stosowaną przez ludowych nauczycieli, zarówno w tradycji żydowskiej, jak i greckiej – Jezus jawi się tutaj jako jeden z najbardziej skutecznych starożytnych nauczycieli.

22,23-33
Sprawa zmartwychwstania

22,23. W starożytnym judaizmie *saduceusze byli znani z tego, że nie wierzyli w *zmartwychwstanie. *Rabini, którzy uważali się za następców *faryzeuszów, z tego właśnie powodu uznawali zwykle saduceuszów za heretyków (stronnictwo saduceuszów przestało istnieć po 70 r. po Chr., spory zatem ucichły).

22,24. Pytanie saduceuszów dotyczy prawa o małżeństwach lewirackich – zwyczaju praktykowanego w wielu kulturach, zarówno w starożytności, jak i w czasach dzisiejszych (zob. Pwt 25,5). Dostarczało ono wdowom ekonomicznej i społecznej ochrony w pewnych społecznościach zorientowanych na wartości rodziny, w których kobiety nie mogły wykonywać pracy zarobkowej. Badacze żydowskiego *Prawa nadal analizowali tę *starotestamentową zasadę, chociaż reguły *rabinackie odbiegały pod niektórymi względami od zapisów Starego Testamentu (np. gdy brat zmarłego poślubiał wdowę, jej dzieci nie były uważane za jego własne).

22,25-27. Saduceusze zapożyczyli tę opowieść z żydowskiej Księgi Tobiasza, w której pierwszych siedmiu mężów pobożnej Sary zginęło zamordowanych przez zazdrosnego demona Asmodeusza (Tb 6,14). Pewni *rabini żyjący w II w. po Chr. sugerowali, że podwójna lub potrójna wdowa nie powinna ponownie wychodzić za mąż, by nie przynieść nieszczęścia także następnemu mężowi (por. Rdz 38,11). Nauczyciele, definiując żydowskie prawo, często zakładali sytuacje hipotetyczne.

22,28. Literatura *rabinacka jest pełna przykładów szyderczych pytań zadawanych przez pogan, apostatów lub ludzi, których uważano za heretyków (np. *saduceuszów).

22,29-33. Panowała powszechna zgoda, że aniołowie nie rozmnażają się (nie było to potrzebne, bowiem w większości tradycji były one bytami nieśmiertelnymi), nie zwykły też jeść lub pić. Słowo „żenić się" odnosi się do pana młodego, zaś „za mąż wychodzić" do panny młodej, która była wydawana za mąż przez swojego ojca.

Spierając się z *saduceuszami, *faryzeusze starali się zwykle udowodnić *zmartwychwstanie na podstawie Prawa Mojżesza (jeden z *rabinów zasugerował nawet, że o zmartwychwstaniu naucza każdy fragment Prawa; por. też 4 Mch 7,18-19; 16,25; 18,19). Podobnie postępuje tutaj Jezus. Powiada, że Bóg nie podawałby się za Boga tych, którzy już nie istnieją. Jeśli jest ich Bogiem nawet po śmierci, wierność Jego przymierzu wymaga, by śmierć nie była dla nich Jego ostatnim słowem. Jedna z najpopularniejszych żydowskich modlitw z tego okresu wspomina o Bożej wierności wobec Abrahama, Izaaka i Jakuba jako żywych.

Żydowscy nauczyciele zaprzeczali czasami swoim oponentom, wskazując na Pismo i mówiąc, „Chodźcie i przeczytajcie". Oskarżenie zawarte w słowach „nie czytaliście" jest jeszcze bardziej surowe. (Mt 22,31; por. 12,3; 19,4; 21,16.42).

22,34-40
Największe przykazanie

Stosując żydowską metodę interpretacji Pisma, Jezus łączy dwa przykazania (Pwt 6,5; Kpł 19,18) wspólnym kluczowym słowem „miłość". Żydowska etyka wielokrotnie podkreślała miłość Boga i bliźniego.

22,34-38. Przykazanie to uważano w judaizmie za tak ważne, że było regularnie recytowane. W języku greckim przymiotniki takie jak „wielki" były niekiedy stosowane w celu wyrażenia stopnia najwyższego („największy"). Tekst Pwt 6,5 wymagał od człowieka miłowania Boga z całego „serca, duszy i siły". „Siła" została tutaj wyrażona słowem „umysł" (zawierało się to w hebrajskim rozumieniu terminu „serce"), nadal jedna chodziło o miłowanie Boga „całym sobą" (pisarze *Nowego Testamentu najwyraźniej nadali hebrajskiemu słowu „siła" wokalizację słowa „umysł" – obydwa wyrazy brzmiały podobnie. Taka zmiana wokalizacji była powszechnie stosowaną żydowską metodą interpretacyjną).

22,39. Tradycja żydowska łączyła czasami drugie przykazanie z pierwszym.

22,40. Niektórzy nauczyciele posługiwali się tymi przykazaniami jako swoistym podsumowaniem Prawa, w tym też sensie pojawiają się w różnych kontekstach *Starego Testamentu.

22,41-46
Mesjasz Synem Bożym

Chrystus, Namaszczony, z natury rzeczy był królewskim potomkiem Dawida (Iz 9,7; 11,1; Ps 2; 89; 132). Jednak ten obraz Mesjasza został przystosowany do radykalnie zmienionego wyobrażenia *królestwa (zob. komentarz do Mt 11,10) i w konsekwencji stał

się nieodpowiedni. Ten, który ma panować w królestwie Bożym, będzie „Panem" Dawida, nie zaś jedynie jego potomkiem. Będzie więc większy od zmartwychwstałego Dawida.

Kiedy żydowscy nauczyciele rzucali swoim słuchaczom wyzwanie, by rozwiązywali pozorne sprzeczności w Piśmie, zakładali, że obydwa teksty są prawdziwe (w tym przypadku Jezus wie, że jest i synem Dawida, i jego Panem) i prosili zwyczajnie o ich zharmonizowanie. Przeciwnicy Jezusa najwyraźniej nie znajdują odpowiedzi na Jego pytanie, być może dlatego, że żydowscy komentatorzy nie odnosili tekstu Ps 110,1 do *Mesjasza.

Gdy ówczesne utwory literackie stwierdzały, że słuchacze byli przytłoczeni mądrością przemawiającego (zwykle głównego bohatera), oznaczało to, iż również czytelnicy mieli się odnosić z szacunkiem do jego mądrości (np. 1 Ezd 4,41-42).

23,1-12
Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie i faryzeuszami

Inne Ewangelie również opisują spory Jezusa z *uczonymi w Piśmie i *faryzeuszami (Mk 12,38-40; Łk 11,39-52), Mateusz jednak uwydatnia je, ponieważ uczeni w Piśmie i faryzeusze stanowili główną żydowską opozycję, jaką napotykali w Syropalestynie jego czytelnicy (zob. wprowadzenie do Ewangelii Mateusza). Uczeni w Piśmie i faryzeusze stanowili pierwotnie odrębne, chociaż częściowo pokrywające się, grupy (Łk 11,39-52), ci jednak, którzy stanowili zagrożenie dla czytelników Mateusza, byli następcami obydwu tych grup. Ewangelista pragnie, by ostrzeżenie to odnieść również do tych, którzy pełnią podobną rolę w samym *Kościele (Mt 24,45-51).

23,1-2. Niektórzy uczeni określali najbardziej zaszczytne miejsce w *synagogach mianem „katedry Mojżesza" (por. Mt 23,6), Jezus przypuszczalnie jednak rozumie to wyrażenie w sensie przenośnym. *Uczeni w Piśmie spośród *faryzeuszów, którzy wyjaśniali Prawo, wierzyli, że ich tradycje wywodzą się z nauczania samego Mojżesza i uważali się za Jego następców w swoim pokoleniu.

23,3. Nauczyciele zaliczani do faryzeuszów nauczali zwykle, że poznanie Pisma jest ważniejsze od okazywania mu posłuszeństwa, ponieważ poznanie Prawa było koniecznym warunkiem posłusznego wykonywania jego przykazań. Zgodziliby się wszakże, że należy je przestrzegać, nie zaś jedynie poznawać.

23,4-5. „Filakterie" to *tefillim* — małe pudełka przywiązywane rzemieniami do górnej części czoła i lewego przedramienia w czasie porannej i wieczornej modlitwy. W pudełkach tych umieszczano fragmenty Pisma (zwyczaj ten był oparty na Pwt 6,8). Fragmenty te recytowano podczas modłów. Przepisy dotyczące tych ostatnich zostały ściślej sprecyzowane w okresie *rabinów. Na temat frędzli u płaszczów zob. Mt 9,20 i 14,36.

23,6. Miejsca zajmowane na ucztach były bardzo ważne. Ludzie zasiadający na gorszych miejscach często narzekali, co wielokrotnie poświadczają dzieła literatury starożytnej. Najbardziej zaszczytne miejsca w *synagogach były w owym czasie zróżnicowane, budowa architektoniczna synagogi nie uległa jeszcze bowiem standaryzacji. Jedna z synagog pochodzących z I wieku po Chr. nie wskazuje na jakieś hierarchiczne uporządkowanie miejsc. Miejsca zaszczytne były jednak zwykle miejscami najbardziej wyeksponowanymi, przypuszczalnie najbliższymi względem *bema* (tj. podwyższenia, z którego odczytywano Prawo). Być może specjalni goście otrzymywali krzesła w synagogach, zaś większość słuchaczy siedziała na matach leżących na podłodze. Według rangi zasiadano też podczas zgromadzeń sekty z *Qumran, w *Sanhedrynie i szkołach *rabinackich.

23,7-8. Pozdrowienia („Pokój z tobą") odgrywały tak wielką rolę społeczną, że dały początek konkretnym zasadom dotyczącym tego, kogo i jak witać. Pozdrowienia były ważnym wyrazem uprzejmości w kulturze greckiej i żydowskiej. Niepozdrowienie osoby posiadającej większą znajomość *Prawa było poważną zniewagą. Rynek był najbardziej uczęszczaną częścią starożytnych miast. „Rabbi" znaczy „Mój mistrzu", jako słowo wyrażające szacunek zaczęło być później stosowane w odniesieniu do nauczycieli (coś w rodzaju dzisiejszego tytułu „wielebny" lub „ojciec"). W szczególnym znaczeniu byli oni „mistrzami" dla swoich uczniów. Okazywano im szacunek na wiele różnych sposobów.

23,9-11. Rabini bywali też czule i z szacunkiem nazywani „Abba", czyli „Tato". Zwracali się oni do *uczniów jak do swych dzieci. Autorytet i szacunek, jakim byli otaczani, umieszczały rabinów wyżej w hierarchii społecznej od ich uczniów. Jezus powiada, że tylko Bóg powinien przyjmować takie wyrazy szacunku — wszyscy chrześcijanie są sobie równi.

23,1. Zasada, która została tutaj wyrażona, pojawia się też w Prz 25,6-7, gdzie dotyczy zasiadania podczas uczt. Gdzie indziej odnosi się do czasów przyszłych, gdy Bóg uczyni równymi wszystkich ludzi (Iz 2,11-12; 5,15; por. Ez 17,24; 21,26).

23,13-28
Biada obłudnikom

Podobnie jak błogosławieństwa (zob. Mt 5,3-12), tak i „biada" są *starotestamentową formą modlitwy. Często stosowali ją prorocy; jest to gatunek literacki pokrewny „lamentacjom" lub, jak tutaj, „przekleństwom" („Bądź przeklęty...", w przeciwieństwie do formuły błogosławieństwa: „Bądź błogosławiony..."; por. Pwt 27-28).

Nie wszyscy *faryzeusze byli jednakowi. Późniejsi *rabini, którzy ogólnie uważali się za duchowych spadkobierców faryzeuszów, krytycznie odnosili się do niektórych swych poprzedników, którzy nie mieli właściwej postawy serca (np. tzw. posiniaczonych faryzeuszów, którzy stale na coś wpadali, ponieważ nie otwierali oczu, by uniknąć widoku kobiety). Uwagi te podkreślają, że istotne znaczenie mają motywy postępowania. Najlepszym motywem jest bojaźń Boża lub (w wersji bardziej uszlachetnionej) miłość Boga. *Literatura *rabinacka stale potępia obłudę i domaga się właściwych motywów. Przeciwnicy Jezusa zgodziliby się pewnie z większą częścią Jego etyki, być może też zaprotestowaliby, mówiąc, że wcale tych zasad nie łamią.

Słowo „hipokryci" (obłudnicy) oznaczało pierwotnie aktorów dramatycznych, jednak w czasach Jezusa było również używane w znaczeniu pejoratywnym na określenie ludzi o dwóch twarzach, których postępowanie odbiegało od prawdziwych przekonań, lub którzy zachowywali się różnie wobec różnych ludzi.

23,13. Obraz ukazujący władzę niewpuszczania do wnętrza nawiązuje do postaci odźwiernego, który ma klucze do domu; zob. komentarz do Mt 16,19.

23,14. Werset ten nie występuje w niektórych greckich rękopisach Ewangelii Mateusza; na temat jego tła i treści zob. komentarz do Mk 12,40.

23,15. *Faryzeusze nie mieli wśród siebie misjonarzy, lecz Żydzi mieszkający poza Palestyną byli zawsze gotowi, by nawracać *pogan. Jeden z odłamów stronnictwa *faryzeuszów, pozostający pod silnym wpływem Hillela, był szczególnie otwarty na nawracanie na judaizm nie-Żydów. Judaizm był przez wiele wieków religią o charakterze misyjnym, dopóki nie usztywnił swojego stanowiska w zetknięciu z chrześcijaństwem rzymskim, z którym rywalizował (chociaż Rzymianie zawsze okazywali niechęć w stosunku to żydowskiego prozelityzmu, także w okresie przedchrześcijańskim).

Określenie „winny piekła" (dosł. „dziecko piekła") oznacza czasami tego, kogo przeznaczeniem jest piekło. Problemem nie jest tutaj pozyskiwanie nowych wyznawców (Mt 28,19), lecz niewłaściwe nauczanie.

23,16-22. W tym okresie Żydzi nie mogli wymawiać świętego imienia Boga. Przysięgając na mniejsze rzeczy, mieli nadzieję uniknąć konsekwencji przysięgania na imię Boże (gdyby nie udało im się dotrzymać przyrzeczenia lub gdyby przysięga okazała się błędna). W miarę upływu czasu przysięgano lub zaklinano się na rzeczy związane z Bogiem (zamiast na Niego samego), coraz więcej z nich stawało się więc substytutem Boskiego imienia, co pozwalało na obejście zakazu przysięgania na Jego imię i uniknięcie związanych z tym konsekwencji; zob. komentarz do Mt 5,33-37.

23,23. Zasada głosząca, że cnoty takie jak sprawiedliwość, miłosierdzie i wiara są najważniejsze, znana jest z Pisma (Pwt 10,12-13; Mi 6,8); także *rabini podsumowywali czasami *Prawo za pomocą ogólnych zasad, takich jak miłość. Większość *faryzeuszów i innych żydowskich komentatorów (np. *Filon) podzielała pogląd, że są mniej i bardziej uciążliwe przykazania Prawa. Odpowiedzieliby Jezusowi, że przestrzegali Prawa w każdym szczególe, bowiem nawet najmniejsze jego przepisy były ważne dla człowieka pobożnego. Nauczali, że należy poświęcać tyle samo uwagi małym szczegółom, ile istotnym zasadom. Jezus nie był jednak nastawiony wrogo wobec Prawa (zob. Mt 5,19). Chodziło Mu o to, że najpierw powinni nauczyć się sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności przymierzu (Mt 9,13; 12,7).

Celem dziesięciny było wspieranie kapłanów i lewitów. W języku *aramejskim „koper" i Łukaszowa (Łk 11,42) „ruta" to podobne słowa, co może tutaj stanowić odzwierciedlenie pierwotnego źródła aramejskiego. Prawo nie wymagało wprost oddawania dziesięciny z tych wysuszonych roślin. Różne grupy *faryzeuszów debatowały nad tym, czy należy oddawać dziesięcinę z kminku.

23,24. *Hiperbola, która została tutaj użyta, ma charakter humorystyczny i z pewnością zwróciłaby uwagę starożytnych słuchaczy. Faryzeusze, pragnąc uniknąć nieczystości spowodowanej przez martwego owada, który dostał się do ich napoju, wyławiali z niego małe owady np. muchy (wszystkie owady większe od ziarnka soczewicy) zanim skonają, by nie zanieczyściły napoju (por. Kpł 11,32.34). Faryzeusze uważali, że komary, które były mniejsze od ziarenka soczewicy, nie powodowały takiej nieczystości, lecz faryzeusz z hiperboli Jezusa był wyjątkowo skrupulatny. Mimo to Jezus oskarża ich, że pozostawiliby w kielichu wielbłąda (największe zwierzę lądowe żyjące w Palestynie, uważane za rytualnie nieczyste)

i połknęliby go. Uwaga, jaką przywiązywali do szczegółów Prawa, nie była naganna, lecz zapominali o jego głównym celu (Mt 23,23).

23,25-26. Czystość rytualna była dla faryzeuszów sprawą ważną, więc myli naczynia i poddawali się kąpielom rytualnym. Wyznawcy szkoły Szammaja – dominującej w kręgu faryzeuszów w tym okresie – powiadali, że zewnętrzna część kielicha może zachować czystość, nawet jeśli wewnętrzna jest brudna. Mniejszość, podążająca śladami Hillela, powiadała, że najpierw należy umyć wewnętrzną część kielicha. W tej sprawie Jezus staje po stronie wyznawców Hillela, czyni to jednak tylko w tym celu, by w sposób przenośny wskazać na wnętrze ludzkiego serca.

23,27-28. Nic nie powodowało tak wielkiej nieczystości rytualnej jak kontakt ze zwłokami (każdy kto ich dotknął stawał się nieczysty na okres tygodnia – Lb 19,11). *Faryzeusze wierzyli, że człowiek stawał się nieczysty nawet wówczas, gdy jego cień dotknął ciała zmarłego (lub grobu). Niepozornie wyglądające groby (lub wapienne urny) były bielone na wiosnę, przed Świętem Paschy, by ostrzec przechodniów, pozwalając im w ten sposób uniknąć nieczystości. Słowo „pobielane" zawiera w sobie przypuszczalnie aluzję do Ez 13,10-12 i 22, 28; biel mogła ukryć wszystkie słabości muru, nie mogła jednak zapobiec jego runięciu.

23,29-39
Los proroków

Jest to ostatnie z biada (Mt 23,29).

23,29-30. Starożytny judaizm, częściej niż czynił to *Stary Testament, podkreślał fakt, że Izrael skazywał na męczeńską śmierć swoich proroków (np. Jr 26,20-23; por. 2 Krn 36,15-16). Wspólnota żydowska wznosiła w tamtym okresie okazałe grobowce celem upamiętnienia proroków i sprawiedliwych (w tym także tych, którzy nie zginęli męczeńską śmiercią, takich jak Dawid lub Huldal).

23,31. Główną myślą Jezusa jest: „Jaki ojciec, taki syn". Grzech i wina zbiorowa obciążały kolejne pokolenia nieprawych. Jedynym ratunkiem było nawrócenie (Wj 20,5; Pwt 23,2-6; 1 Sm 15,2-3; Iz 1,4; itd).

23,32. Jest to wyzwanie ironiczne, typowe dla proroków (Iz 6,9; Jr 44,25; Am 4,4-5): Idźcie więc i grzeszcie, jeśli musicie, lecz Bóg was za to osądzi (Koh 11,9)!

23,33. Nazwanie kogoś żmiją (lub jakimś innym jadowitym wężem) było już samo w sobie wielką zniewagą (Ps 58,4; 140,3; por. Rdz 3). Potomstwo węża miało według ówczesnych wyobrażeń wydostawać się na zewnątrz, przegryzając brzuch brzemiennej matki; dlatego określenie kogoś mianem plemienia żmijowego oznaczało, że był winien jednego z najbardziej odrażających przestępstw w oczach starożytnych – matkobójstwa. Inaczej mówiąc, było to większą zniewagą niż nazwanie kogoś żmiją!

23,34. Stary Testament nauczał, że prorocy byli posyłani przez Boga, w pewnych żydowskich tradycjach posyłała ich też Mądrość (por. Łk 11,49). Tutaj zostali oni posłani przez Jezusa.

Wśród Żydów panowało powszechne przekonanie, że prawdziwi prorocy odeszli wraz z końcem czasów Starego Testamentu, powrócą zaś dopiero w czasach ostatecznych. Jezus wspomina tutaj o kilku kategoriach duchownych: prorokach, mędrcach (nauczycielach mądrości, którzy układali przysłowia itd.) i *uczonych, którzy wyjaśniali Pismo (por. Mt 13,52). Ukrzyżowanie było najsurowszą karą stosowaną przez Rzymian, zarezerwowaną dla członków najniższych grup społecznych, nie mających rzymskiego obywatelstwa. Każdy Żyd, który narażał swego brata na taką karę, był w powszechnej pogardzie ludu. Biczowanie w *synagogach było formą kary wymierzaną błądzącym członkom żydowskiej społeczności (zob. komentarz do Mt 10,7). Na temat zwrotu „z miasta do miasta" zob. Mt 10,23.

23,35. Przelanie krwi było poważną sprawą, mającą wpływ na całą wspólnotę, nie tylko na ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za popełnione przestępstwo (Pwt 21,1-9). Sam Bóg był mścicielem krwi (Pwt 32,43; Ps 79,10).

Biblia hebrajska ma inny porządek ksiąg, niż współczesne wydania *Starego Testamentu. Według jej układu ostatnim męczennikiem jest Zachariasz (2 Krn 24,20-22), pierwszym zaś Abel (Rdz 4,8). W tradycji żydowskiej rozwinięto opowiadania o męczeńskiej śmierci obydwu – powiadano np., że po śmierci Zachariasza w Świątyni wytrysnęła fontanna krwi, której nie mogło zatamować nawet zabicie tysięcy kapłanów (por. też Rdz 4,10 na temat wołania krwi).

Zachariasz, który został zamordowany w świątyni, był synem kapłana Jojady (2 Krn 24,22), nie zaś Zachariaszem, synem Berekiasza (Za 1,1), który żył w znacznie późniejszym okresie dziejów Izraela. Mateusz stosuje jednak żydowską metodę interpretacyjną, polegającą na kojarzeniu kluczowych słów, by połączyć obydwu (nawiązuje do jednego i czyni aluzję do drugiego, podobnie jak to zrobił w przypadku Amona/Amosa i Asy/Asafa w swoim rodowodzie

Jezusa, zamieszczonym w rozdz. 1). (Sugestia niektórych badaczy, jakoby imię „Zachariasz" zawierało również aluzję do proroka zamęczonego w 67 r. po Chr., wydaje się mało prawdopodobna.)

23,36. Określenie „to pokolenie" pojawia się też w Mt 11,16; 13,39. 45 i 16,4; zob. komentarz do Mt 24,34. Pokolenie to miało być świadkiem zniszczenia świątyni. Na temat obrazu winy wielu pokoleń, osiągającej punkt kulminacyjny w pokoleniu najbardziej nikczemnym, nad którym dokona się sąd zob. Jr 16,10-13.

23,37. Tradycja żydowska powiadała, że Izraelici znajdowali się pod Bożymi skrzydłami i że gdy Żyd nawracał *poganina, wprowadzał go „pod skrzydła Bożej obecności". *Stary Testament przedstawia również Boga jako orła krążącego ponad swoimi młodymi (Pwt 32,11; por. Wj 19,4), chroniącego Izraela pod swoimi skrzydłami (Ps 17,8; 36,7; 57,1; 61,4; 63,7; 91,4), wprawiając w ten sposób w przerażenie nieprzyjaciół Izraela (Jr 49,22). Jest to jeden ze *starotestamentowych obrazów ukazujących Bożą miłość do Jego ludu. Jezus spełnia tutaj rolę Boga.

Prorocy zwracali się czasami do Jerozolimy bezpośrednio (Jr 13,27), powtórzenie imienia w bezpośrednim apelu jest w tekstach żydowskich zjawiskiem powszechnym. Na temat słów „zabijasz proroków" zob. komentarz do Mt 23,29-30.

23,38. Słowo „dom" może się odnosić do Izraela (Jr 12,7), lecz w tym kontekście prawie na pewno oznacza Świątynię (np. Jdt 9,13), która również „zostanie pusta" (Mt 24,15) w 70 r. po Chr. W *Starym Testamencie Świątynia była określana domem Bożym. Być może została tutaj nazwana *waszym* domem, by podkreślić, że Boża obecność opuściła to miejsce (jak w Ez 10-11).

23,39. Na temat znaczenia tego cytatu zob. Mt 21,9. Prorocy Starego Testamentu i późniejsza tradycja żydowska wskazywały, że odkupienie nastąpi dopiero po powszechnym *nawróceniu Izraela (por. Iz 30,19).

24,1-3
Zniszczenie Świątyni

Rozdz. 23 rozpoczął się od ostrzeżenia Jezusa przed zbliżającym się Bożym sądem nad członkami pewnych grup należących do ówczesnego religijnego establishmentu. W rozdz. 24 sąd zostaje rozciągnięty na samą Świątynię. Po jej zniszczeniu w 70 r. po Chr. wielu ludzi dopatrywało się w tym wydarzeniu działania ręki Bożej.

24,1. Świątynia w Jerozolimie była jedną z najbardziej okazałych budowli czasów starożytnych, wydawała się mocna i niewzruszona (por. np. List Arysteasza 100-101). Pełniła rolę centralnego symbolu judaizmu i słynęła ze swej piękności. Na temat dalszych komentarzy zob. Mk 13,1.

24,2. Imponujące budowle nie czyniły większego wrażenia na niektórych greckich filozofach, Jezus jednak idzie jeszcze dalej od nich — mówi o sądzie. Również inne religijne grupy żydowskie (np. sekta z *Qumran) oczekiwały osądzenia Świątyni. Jednak większość Żydów, niezależnie od dzielących ich różnic, uważała tę budowlę za symbol jedności narodu i odczuwała konsternację na myśl, że Bóg mógłby pozwolić na jej zniszczenie (jak w Jr 7,4-15). W rzeczywistości fragmenty budowli zachowały się (np. fragment muru świątyni stoi do dzisiaj), lecz fakt ten nie narusza sensu *hiperboli — świątynia została niemal całkowicie zniszczona w 70 r. po Chr.

24,3. Prorocy *Starego Testamentu zwykle grupowali wydarzenia raczej według ich tematu, niż chronologii, Jezus czyni podobnie w swojej mowie. Zostaje Mu zadane pytanie, które z gramatycznego punktu widzenia stanowi dwie odrębne kwestie: o czas zniszczenia świątyni i o czas, w którym nastąpi koniec.

24,4-14
Przyszłe wydarzenia

Wzmianki o znakach wieszczących nadejście końca pojawiają się w wielu żydowskich pismach *apokaliptycznych (np. *2 Księga Barucha 70,7), jednak wiele ich cech charakterystycznych (ostateczna wojna, zniszczenie Rzymu itd.) nie występuje w tekście Ewangelii. Większość znaków wstępnych, których oczekiwali inni autorzy literatury apokaliptycznej, *nie* jest tutaj bezpośrednim sygnałem końca (Mt 24,6-8).

24,4-5. W I w. po Chr. (i później) pojawiło się wiele fałszywych postaci *mesjańskich, które pociągnęły za sobą duże rzesze oddanych wyznawców. Chociaż *Józef Flawiusz, piszący dla pogańskich czytelników, określa ich raczej mianem „fałszywych proroków" niż mesjaszów, zwykle ich polityczne aspiracje były w jego opisach wyraźnie widoczne.

24,6-8. Boleści te były związane z cierpieniami, które zdaniem wielu Żydów miały poprzedzić nadejście końca (np. 4 Ezd 9,3; 13,31-32; 2 Barucha 27,7; 70,3; Wyrocznie Sybillińskie 2,22-24; 3,660-61). Nie-

którzy porównywali te boleści do „bólów porodowych" lub „skurczów porodowych *Mesjasza" (albo ery mesjańskiej) (np. w *Hymnach* z *Qumran; por. Iz 13,8; Oz 13,13). Zdaniem Jezusa jest to jedynie *„początek* boleści". Mateusz opisuje niektóre z tych boleści w typowym języku *Starego Testamentu (2 Krn 15,6; Iz 19,2; Jr 51,46).

24,9-14. Znakami czasów ostatecznych będą powszechne prześladowania, odstępstwo i misyjne ożywienie ogarniające cały świat. Wydarzenia te stały się charakterystyczne dla chrześcijaństwa już w I w. po Chr., chociaż nie na skalę globalną.

Pod wpływem nacisków wielu nawróconych na judaizm powróci do pogaństwa. Teksty żydowskie ostrzegały, że w czasach ostatecznych wielu Żydów odwróci się od Boga; podobnie jak to miało miejsce przed powstaniem Machabeuszów w II w. przed Chr. Odstępstwo i wydawanie przyjaciół prześladowcom uważano za przerażające przestępstwa.

Tak żydowscy czytelnicy rozumieliby ostrzeżenia Jezusa dotyczące prześladowań i apostazji. Jednak Jego nauka o rozprzestrzenianiu się dobrej nowiny o *królestwie wśród wszystkich narodów jest sprzeczna z głównym nurtem żydowskiego nauczania. Chociaż autorzy literatury *apokaliptycznej zapowiadali prześladowania ze strony innych narodów, nie przepowiadali powszechnego nawrócenia *pogan przed nastaniem końca.

24,15-22
Znaki zburzenia Jerozolimy

Jednym z warunków, które miały być spełnione przed powrotem Chrystusa były wydarzenia lat 66–70 po Chr, które dokładnie wypełniły Jego zapowiedzi.

24,15. „Ohyda spustoszenia" z Dn 9,27 ma nastąpić po zgładzeniu *Mesjasza „Pomazańca" (istnieje wiele dopuszczalnych interpretacji tego fragmentu). Fragment Dn 11,31 wydaje się sugerować, że miało się to wydarzyć w II w. przed Chr., zaś Dn 12,11, że wydarzy się w czasach ostatecznych. Niektórzy komentatorzy doszli więc do wniosku, że proroctwo wypełni się w kilku etapach. Jedni uważają, że niektóre proroctwa Daniela nadal czekają na spełnienie, inni twierdzą, iż wszystkie wypełniły się w I w. po Chr.

*Józef Flawiusz, żydowski historyk z I w. po Chr., uważał, że proroctwa Daniela wypełniły się w 66 r. przed Chr., gdy *zeloci zamordowali kapłanów w świątyni. Ten akt zbezczeszczenia świątyni spowodował, że Bóg sprowadził na nią „ohydę spustoszenia" (przelanie ludzkiej krwi w świątyni doprowadziło do jej profanacji; zob. komentarz do Mt 23,35). Zbezczeszczenie świątyni miało być dla chrześcijan sygnałem do ucieczki z Jerozolimy (Mt 24,16). Wcześni historycy chrześcijańscy informują nas, że chrześcijańscy prorocy ostrzegali wierzących żydowskiego pochodzenia, by opuścili w tym czasie Jerozolimę.

Świątynia ujrzała „ohydę spustoszenia" w 70 r. po Chr., gdy Rzymianie zniszczyli ją ogniem i na jej miejscu zatknęli swoje sztandary. Żydzi wiedzieli (lament z tego powodu odnaleźć można w *Zwojach znad Morza Martwego), że na sztandarach tych widniały insygnia rzymskiego cesarza, któremu oddawano boską część we wschodniej części świata śródziemnomorskiego. W ten sposób dopełnili profanacji tego miejsca. Mieszkańcy Jerozolimy uważali, że nawet czasowe sprowadzenie tych insygniów do świętego miasta (Piłat uczynił to trzykrotnie, zanim Jezus wypowiedział swoje ostrzeżenie) doprowadziło do jego całkowitego skażenia. Przy kilku okazjach mieszkańcy Jerozolimy udowodnili, że wolą raczej umrzeć, niż dopuścić do zbezczeszczenia świątyni.

24,16. Góry dostarczały najlepszych kryjówek w Judei. Armie wykorzystywały je zwykle do prowadzenia wojen partyzanckich (por. np. 1 Sm 23,26; 1 Mch 2,28). Tradycja wczesnochrześcijańska powiada, że chrześcijanie z Jerozolimy uciekli do Pelli, leżącej na północy, u podnóża gór. Chociaż górzyste obszary Judei otaczały Jerozolimę ze wszystkich stron, droga na północ, do Pelli, wiodła przez dolinę Jordanu. Zarówno góry, jak i droga do Pelli obfitowały w miejsca, które mogłyby służyć jako kryjówki, ale właśnie ucieczka do Pelli wskazuje na to, że wypowiedź o górach z Mt 24,16 nie padła po tych wydarzeniach.

24,17. Płaskie dachy domów były wykorzystywane jako miejsce modlitwy, suszono też na nich warzywa i używano do innych celów. Schody wiodące na dach znajdowały się na frontowej części domu, można było zatem dostać się na dach bez wchodzenia do środka.

24,18. Wychodząc do pracy o szóstej rano, rolnicy zakładali wierzchnie okrycie (płaszcze). Gdy temperatura się podnosiła, pozostawiali swoje szaty na skraju pola.

24,19. Ciąża lub karmienie piersią znacznie utrudniały podróżowanie. Również głód powodował, że ciąża i macierzyństwo stawały cię uciążliwe. I rzeczywiście, *Józef Flawiusz donosi, że podczas oblężenia Jerozolimy sytuacja stała się tak trudna, że

niektóre kobiety zjadały własne dzieci (jak w Kpł 26,29; Pwt 28,57; 2 Krl 6,29).

24,20. Nadejście pory zimowej znacznie pogarszało warunki podróżowania, prowadząc do unieruchomienia większość starożytnych armii. W zimie wyschłe koryta potoków (wadi) wypełniały się wodą, uniemożliwiając przedostanie się na drugą stronę. Niektórzy uchodźcy z Jerozolimy starali się przedrzeć zimą przez pierścień rzymskiego oblężenia, lecz zatrzymani przez wezbrane wody potoków dostawali się w ręce Rzymian i byli zabijani.

Żydowskie Prawo zakazywało dosiadania koni, mułów i używania innych środków transportu w szabat. Określało nawet dystans, jaki można było pokonać pieszo. Trudno byłoby więc zdobyć w szabat jakiś środek transportu, szczególnie gdyby mieszkańcy Jerozolimy pragnęli wymknąć się w ukryciu, bez zwracania na siebie uwagi patriotycznie nastawionych *zelotów. Prawo szabatu można było złamać w celu ratowania życia, lecz ci, którzy nie zdawaliby sobie sprawy z niebezpieczeństwa sytuacji, nie współdziałaliby z uciekającymi. (Gdyby Jerozolima została oblężona w roku szabatowym — Kpł 25,1-7 — jej mieszkańcy szybko zużyliby zapasy żywności; w tym przypadku chodzi jednak przypuszczalnie raczej o dzień szabatu niż rok szabatowy.)

24,21. Jezus sięga tym razem po terminologię z Dn 12,1 — fragmentu nawiązującego do końcowego okresu prześladowań, które muszą nastąpić przed wskrzeszeniem umarłych (Dn 12,11-13). Słowa „i nigdy nie będzie" miały czasami znaczenie *hiperboli (por. Joz 10,14 oraz Wj 8,13; Lb 14,20; 2 Krl 6,18), chociaż *Józef Falwiusz twierdzi, że prześladowania z lat 66-70 po Chr. przewyższyły wszystkie dotychczasowe w ludzkich dziejach.

24,22. Jezus ma przypuszczalnie na myśli 1260 dni, o których wspomina Księga Daniela; okres ten zostanie skrócony, w przeciwnym razie nikt by nie przeżył.

24,23-28
Strzeżcie się fałszywych Mesjaszów

24,23-24. Niektórzy fałszywi żydowscy prorocy, działający na terenie Palestyny w I w. po Chr., przyciągnęli do siebie duże rzesze wyznawców twierdzeniem, że potrafią dokonywać cudów (takich jak rozdzielenie wód Jordanu lub spowodowanie, że runą mury Jerozolimy). Nie dotrzymali jednak swoich obietnic. Oprócz tego wielu czarnoksiężników powiadało, że potrafią sporządzać cudowne lekarstwa; niektórzy fałszywi prorocy żydowscy wypowiadali podobne obietnice.

24,25. Ostrzeżenie wypowiedziane zawczasu zawsze przyczyniało się do umocnienia wiary (Iz 48,5).

24,26. Rzekomi *Mesjasze przybywali najczęściej z pustyni, starając się naśladować Mojżesza, który niegdyś poprowadził swój lud przez pustynię. (Żydzi czekali na nadejście wyzwoliciela podobnego do Mojżesza zob. Pwt 18,15.) Po 70 r. po Chr., a szczególnie po sromotnej klęsce w r. 135, wielu palestyńskich Żydów zaczęło okazywać sceptycyzm wobec ludzi podających się za Mesjasza (saduceusze już przedtem w nich wątpili).

24,27. Fałszywi *Mesjasze nie potrafili naśladować tego znaku. Miało nim być przyjście Pana, opisane w takich fragmentach jak Za 14,3-8, z Jezusem wypełniającym rolę, którą większość żydowskich czytelników tradycyjnie przypisywała Bogu.

24,28. Powrót Jezusa Chrystusa nie będzie wydarzeniem, które dokona się w ukryciu. Przerodzi się w ostateczną bitwę, zaś ciała Jego wrogów staną się padliną dla sępów (Ez 32,4-6; 39,17-20). Zjedzenie ciała zmarłego przez dzikie zwierzęta, zamiast pogrzebania go, uważano za przerażający los (Pwt 28,26; 1 Sm 17,44; Ps 79,2).

24,29-31
Znaki końca

24,29. Nawiązanie do zjawisk astronomicznych jest *starotestamentowym językiem opisującym czas Bożego sądu w czasie ostatecznej bitwy (np. Iz 13,10; 24,33; 34,3; Ez 32,7-8; Jl 3,14; Za 14,6). Podobny język zjawisk kosmicznych był czasami stosowany w odniesieniu do innych sądów lub Bożych dzieł z przeszłości (np. Ps 18,6-9; Jr 4,20-28; *Wyrocznie Sybillińskie). Ciemność była w starożytności uważana za przerażający znak kary (Wj 9,21-23). Zarówno Żydzi, jak i *poganie uważali znaki na niebie za doniosłe przepowiednie. Pewne znaki na niebie (jednak o znacznie mniejszej skali) miały towarzyszyć upadkowi Jerozolimy.

24,30. Pojawienie się na niebie znaku Syna Człowieczego jest ostatecznym sygnałem przyjścia Jezusa (Mt 24,3). Ewangelista łączy tekst Za 12,10 (w którym Bóg skłania swój lud do nawrócenia i pokuty za ból, który Mu zadał) z Dn 7,13-14 (gdzie przedstawiciel cierpiącego Izraela przyjmie od Boga *królestwo i panowanie na wieki). (Zob.

też Ap 1,7). W *Zwojach znad Morza Martwego „obłoki" oznaczają zastępy anielskie w czasie Bożego przyjścia. W *Starym Testamencie obraz ten mógł się odnosić do obłoku Bożej chwały lub do zwyczajnych chmur.

24,31. Głos trąb obwieszczał wstąpienie na tron nowego króla lub inne doniosłe wydarzenie. W *Starym Testamencie za pomocą trąb zwoływano lud Boży (najczęściej w celu wyruszenia na wojnę). Prorocy często posługiwali się trąbą jako symbolem ostrzegającym przed zbliżającą się bitwą i zniszczeniem (np. Jr 4,5; 19; 21; Za 1,16). Trąby miały służyć do zwołania Bożego ludu w czasach ostatecznych (Iz 27,13), gdy dokona się zbawienie Izraela (Iz 11,12; 43,5; 49,5; 56,8; motyw bardzo rozpowszechniony w żydowskiej tradycji) i odbędzie się ostateczna wojna Boża (Za 9,14-16). Żydowska modlitwa, odmawiana codziennie w tym okresie, wspomina o przyszłym zgromadzeniu Izraela na dźwięk trąby, co potwierdzają różne inne starożytne dokumenty żydowskie. To zgromadzenie stało się więc naturalnym obrazem eschatologicznego zwołania wierzących (por. 1 Kor 15,52; 1 Tes 4,16).

Określenie „od jednego krańca nieba aż do drugiego" może nawiązywać do ówczesnych wyobrażeń o świecie: niebo było sklepieniem rozpiętym ponad ziemią, zatem zwrot ten był równoważny naszemu równie przenośnemu powiedzeniu „od jednego krańca ziemi aż po drugi" — tj. wszędzie (por. Mk 13,27).

24,32-35
Przykład z figowca

24,32-33. Jest to pierwsza z siedmiu *przypowieści o przyszłym królestwie, odpowiadających siedmiu przypowieściom o obecnym królestwie z rozdz. 13.

W przeciwieństwie do większości drzew rosnących w Palestynie, drzewo figowe traciło liście w zimie. O tej porze roku figowce miały liście, co zapowiadało, że latem pojawią się owoce. Jezus posłużył się wcześniej tym drzewem w *przypowieści opowiadającej o zniszczeniu świątyni (zob. Mk 11,12-15). Jednak sens przypowieści określa kontekst: kiedy wypełnią się znaki, o których powiedział (w tym zniszczenie świątyni), Jego przyjście będzie bliskie.

24,34. Świątynia została zniszczona po upływie około czterdziestu lat od czasu, gdy Jezus wypowiedział te słowa (które odnoszą się raczej do zburzenia świątyni, niż do Jego drugiego przyjścia — zob. komentarz do Mt 24,3). W *Zwojach znad Morza Martwego pojawia się zapowiedź ostatecznego, trwającego czterdzieści lat okresu ucisku, jaki nastąpi przed nadejściem końca. Jezus umieszcza ten okres pomiędzy ostatnimi ziemskimi znakami (zniszczeniem świątyni) a nieokreślonym czasem swojego powrotu.

24,35. Nawet żydowscy prorocy nie wypowiadaliby się w taki sposób o własnych słowach (Za 1,5-6). Roszczenia takie przypisywano wyłącznie słowom Boga, wypowiedzianym za pośrednictwem Mojżesza i proroków (por. Jr 31,35-37). Ludzie, którzy twierdzili, że ich słowa są nieprzemijające, wierzyli, iż wypowiadają się w sposób nieomylny, działając w Bożym imieniu (por. Za 1,5-6; zob. komentarz do Ap 22,18-19; rabini w taki sposób wyrażali się o autorytecie *Starego Testamentu).

24,36-44
Nieznany czas przyjścia Mesjasza

24,36. Zob. być może Za 14,7. Chociaż Bóg sprawił, że najważniejsze wydarzenia były znane Jego ludowi, zawsze zatrzymywał pewne rzeczy w tajemnicy (Pwt 29,29; por. 4 Ezd 4,52).

Żydowscy nauczyciele byli rozdarci pomiędzy dwoma stanowiskami: (1) można przewidzieć, kiedy przyjdzie *Mesjasz — w czasie wyznaczonym przez Boga; i (2) nie można przewidzieć Jego przyjścia, lecz stanie się to wówczas, gdy Izrael nawróci się i całym sercem pójdzie za Bogiem.

24,37-39. Tradycja żydowska podkreślała złe czyny pokolenia Noego znacznie mocniej niż to czyni Biblia.

24,40-41. Z kontekstu Mt 24,37-39 wynika, że słowo „wzięty" znaczy przypuszczalnie „wzięty na sąd" (por. Jr 6,11). Mielenie na żarnach było zajęciem przypisywanym kobietom. Żony *faryzeuszów mogły pracować wspólnie z kobietami nie przestrzegającymi ściśle przepisów religijnych (jeśli nie powodowało to przekroczenia któregoś z faryzejskich wymogów dotyczących czystości). Dlatego też owa scena przedstawiająca wspólnie pracujące kobiety o różnych przekonaniach nie jest niezwykła.

24,42-44. Złodziej mógł się „włamać" robiąc otwór w glinianym murze żydowskiego domu typowego dla Palestyny. (Ludzie bardziej zamożni, których domostwa miały grubsze mury, mieli zwykle sługi pilnujące drzwi.) Złodziej, który dostał się do domu w nocy (w przeciwieństwie do tego, który napadał za dnia), mógł zostać bezkarnie za-

bity, ponieważ uważano go za potencjalnie groźnego (Wj 22,2-3).

24,45-51
Przypowieść o wiernym i niewiernym słudze

Zamożni gospodarze mieli zwykle niewolnika, który był „rządcą" lub „szafarzem" pełniącym pieczę nad ich majątkiem. Taki zajmujący wysoką pozycję niewolnik mógł być odpowiedzialny za wydawanie pożywienia innym sługom i nadużywać swojej władzy pod nieobecność pana. (Nieobecność właściciela lub gospodarza była zjawiskiem częstym, szczególnie jeśli miał inną posiadłość, położoną daleko. W niektórych przypowieściach z tego okresu nieobecność królów, właścicieli lub mężów stwarzała pokusy dla tych, którzy pozostali.)

Pewne prawa traktowały niewolników jak ludzi, inne zaś poczytywały ich za własność (ze względów gospodarczych). Chociaż panowie mogli bić swoich niewolników, wymierzanie częstych lub surowych kar nie leżało w ich ekonomicznym interesie. Niewolnik, który wykorzystywał innych niewolników, niewłaściwie obchodził się z „własnością" swojego pana. Często niewolnicy byli przedmiotem osobistej troski właściciela. Pijaństwo uważano za godne pogardy, szczególnie gdy niewolnicy pili wino i ucztowali na koszt swoich panów bez ich wiedzy.

25,1-13
Przypowieść o druhnach

Rola druhny była zaszczytną funkcją; obawa przed obrazą polegającą na braku należytego przygotowania lub wyproszeniem z uczty weselnej spędzała sen z oczu młodych kobiet. Ludzie autentycznie wierzący muszą wytrwać w wierze aż do końca (Mt 24,13).

25,1. Na temat formuły „podobne będzie królestwo..." zob. komentarz do Mt 13,24. Uczty weselne rozpoczynano wieczorem, zaś lampy stanowiły jeden z elementów uroczystości, której istotą był pochód prowadzący pannę młodą do domu oblubieńca. Wydaje się mało prawdopodobne, by „pochodnie" lub „lampy" oznaczały małe lampki oliwne pochodzące z okres Heroda, które można było nieść w ręce. Wszystko wskazuje na to, że chodziło o pochodnie, jakie były używane podczas greckich i rzymskich uroczystości weselnych. Były to drzewce wokół których owinięto nasączone oliwą szmaty. W dawniejszych czasach w wielu tradycyjnych wioskach Palestyny uczta ślubna rozpoczynała się wieczorem, po całym dniu wypełnionym tańcem. Druhny pozostawiały pannę młodą, której towarzyszyły, i udawały się z pochodniami na spotkanie pana młodego. Następnie przyprowadzały go do oblubienicy i wszystkich razem odprowadzały do domu pana młodego.

25,2-7. Takie pochodnie nie mogły się palić w nieskończoność. Wydaje się, że mogły płonąć jedynie przez piętnaście minut. Następnie spalone szmaty należało usunąć i owinąć drzewce nowymi, nasączonymi oliwą. Ponieważ nie znamy wszystkich szczegółów starożytnych uroczystości ślubnych, które odbywały się na terenie Palestyny, nie wiadomo, czy w *przypowieści lampy płoną (by uniknąć zwłoki spowodowanej koniecznością ich zapalenia), zaś druhny są pogrążone we śnie, czy też zostały zapalone na pierwszy znak o zbliżaniu się pana młodego (jak sądzi wielu uczonych). W każdym razie, gdyby oblubieniec opóźniał się z nadejściem, lampy wypaliłyby się, chyba że druhny posiadałyby dodatkowy zapas oliwy. Pan młody przybywał zwykle z opóźnieniem, zaś jego nadejście wielokrotnie obwieszczano zanim faktycznie się zjawił.

25,8. Druhny potrzebowały wystarczającej ilości oliwy, by pochodnie płonęły podczas całego pochodu do domu pana młodego i tańców.

25,9-10. Podzielenie oliwy mogłoby doprowadzić do sytuacji, że nie wystarczyłoby jej do żadnych pochodni i w ten sposób cała uroczystość weselna skończyłaby się fiaskiem. Trudno byłoby też znaleźć w nocy handlarzy oliwą (chociaż jakieś stragany z żywnością mogły być jeszcze otwarte, jeśli druhny znajdowały się w pobliżu dużego miasta). Głupie panny z pewnością przybyłyby za późno. Mądre spotkały pana młodego, który następnie zabrał oblubienicę z jej domu i poprowadził cały orszak z powrotem do domu swego ojca na ucztę weselną. Zasuwa służąca do zamykania drzwi (Mt 25,10; [BT: „drzwi zamknięto"]) była ciężka i hałaśliwa. Być może otwierano ją jedynie wówczas, gdy było to absolutnie niezbędne, spóźnieni goście byli więc niechętnie widziani (por. Łk 11,7).

25,11-13. Nierozsądne panny nie zdążyły przyłączyć się do orszaku powracającego do domu pana młodego, któremu towarzyszyły radosne śpiewy i tańce. Nie zdążyły też na najważniejszy moment żydowskiej uroczystości ślubnej – chwilę, w któ-

rej panna młoda była prowadzona pod ślubny baldachim w domu swojego oblubieńca. Uraziwszy honor gospodarza domu, nie zostały wpuszczone na ucztę, która trwała przez siedem dni od początku ceremonii.

25,14-30
Przypowieść o talentach

Zamożni gospodarze przekazywali zwykle zarządzanie swym bogactwem i jego pomnażanie wyszkolonym rządcom, którzy mogli być ludźmi wolnymi lub (jak tutaj) sługami. Wobec zbliżającego się dnia rozrachunku wierzący powinni jak najmądrzej wykorzystać wszystko, co im Pan powierzył, tak by właściwie się przed Nim rozliczyć. Nigdy nie powinni traktować swego szafarstwa jako czegoś oczywistego (Mt 24,45-51).

25,14. Bogaci panowie często udawali się w długie podróże. Zważywszy na zawodność ówczesnych środków transportu czas powrotu z najkrótszej nawet podróży był niepewny.

25,15-17. Chociaż dokładna wartość jednego talentu była różna w różnych okresach i miejscach, można przyjąć, że szacunkowa wartość poczynionych inwestycji wynosiła odpowiednio pięćdziesiąt, dwadzieścia i dziesięć tysięcy denarów. Ponieważ jeden denar był wynagrodzeniem za jeden dzień pracy, kwota, o której mowa, byłaby „niewielką rzeczą" (Mt 25,21.23) dla bardzo bogatego pana, który powierzył swoje bogactwo jedynie najbardziej zaufanym i mądrym sługom.

Ludzie, którzy mieli wystarczającą ilość kapitału, mogli go zainwestować w celu osiągnięcia zysku, np. pożyczyć swoje środki wymieniającym pieniądze, którzy wykorzystaliby je z zyskiem, oddając w zamian część osiągniętego dochodu. Zyskowne było również pożyczanie pieniędzy na procent, zważywszy na bardzo wyśrubowane stopy procentowe w tamtym okresie (chociaż Żydzi nie mogli domagać się procentu od swoich współbraci). Pewien bogaty Rzymianin miał pożyczyć pieniądze miastu na 50 procent! Ponieważ większość ludzi nie posiadała kapitału niezbędnego do inwestycji, przeto ci, którzy nim dysponowali, osiągali wielkie dochody.

25,18. Jednym z najbezpieczniejszych – i najmniej zyskownych – sposobów zabezpieczenia pieniędzy było zakopanie ich w ziemi. Takie zakopane oszczędności są znajdowane nawet obecnie, gdy nikt nie powrócił, by odzyskać swój cenny depozyt. (W Łk 19 sługa czyni coś jeszcze gorszego – zawinięcie pieniędzy w chustę zamiast ich zakopanie było uważane za poważne zaniedbanie, nie zapewniało bowiem należytego bezpieczeństwa depozytowi.)

25,19-23. Podwojenie poczynionej inwestycji było normalne – nie przekraczało to możliwości sług. W starożytności powoływano się na zasadę, w myśl której uczciwość w sprawach małej wagi dowodzi uczciwości w sprawach wielkich. Jezus mógł równie dobrze użyć *aramejskiego słowa „radość" (w. 23), które oznacza także „ucztę" (Mt 25,10). Pan wyprawił ucztę po swoim powrocie na cześć swoich wiernych sług.

25,24-25. Trzeci sługa powinien był wykazać się lepszą wiedzą – zwyczajnie nie troszczył się o to, co się stanie z własnością jego pana (zob. komentarz do Mt 25,15-17). Najmniejsza inwestycja, złożenie depozytu na procent, nie naraziłoby go na ryzyko utraty pieniędzy – oddanie pieniędzy bankierom było równie bezpieczne jak ich zakopanie. Zwrot „oto masz swoją własność" był stosowany podczas żydowskich transakcji i oznaczał „nie jestem już za to dłużej odpowiedzialny".

25,26-27. Chociaż lichwa i domaganie się procentów od pożyczki lub depozytu było samo w sobie sprzeczne z żydowskim Prawem (Wj 22,25; Kpł 25,36-37; Pwt 23,19-20; Ne 5,7; Ps 15,5; Prz 28,8; Ez 18,8.13.17; 22,12) nie dotyczyło to jednak *pogan. Co więcej, Żydzi mogli domagać się procentów od pogan, zaś bogaci żydowscy arystokraci i tak bardziej przestrzegali greckich obyczajów niż oficjalnej żydowskiej nauki. Podobnie jak inni *rabini opowiadający *przypowieści o królach, chociaż ci już od dawna zeszli ze sceny politycznej żydowskiej Palestyny, Jezus mógł oczekiwać, że Jego słuchacze zrozumieją pełną obrazowość tej przypowieści.

25.28-30. W innych fragmentach ciemność jest symbolem piekła (Mt 8,12).

25,1-46
Sąd Ostateczny

25,31. Syn Człowieczy miał przybyć, by objąć rządy w imieniu Boga (Dn 7,13-14; por. Podobieństwa Henocha, data powstania niepewna). W niektórych żydowskich *apokalipsach (być może wzorowanych na greckich wyobrażeniach krainy umarłych) znajdujemy opisy sądów sprawowanych przez ludzi, które poprzedzają dzień sądu ostatecznego. Jednak opis absolutnej władzy przyznanej tutaj Jezusowi najlepiej odpowiada tradycyjnemu żydow-

skiemu obrazowi Boga, sądzącego narody w dniu sądu. Na temat aniołów zob. komentarz do Mt 16,27.

25,32. Sąd Boży nad narodami (np. Iz 2,4; Mi 4,3) był typowym elementem żydowskich oczekiwań eschatologicznych. Bóg miał dokonać podziału owiec (Ez 34,17). Chociaż owce i kozły pasły się razem, pasterze z Palestyny zwykle oddzielali nocą owce od kozłów, ponieważ kozły musiały znajdować się w ciepłym pomieszczeniu, zaś owce wolały przebywać na wolnym powietrzu. Owce były bardziej cenione od kozłów, i te fakty mogły wpłynąć na przenośne odczytanie tej przypowieści. W pogańskich sennikach owce kojarzono z pomyślnymi wydarzeniami, zaś kozły z nieszczęściem.

25,33. Prawa strona ma w tekstach starożytnych uprzywilejowany charakter. W kilku scenach sądu, w których się pojawia, jest zarezerwowana dla sprawiedliwych, zaś lewa dla nieprawych (np. w Testamencie Abrahama, tekst A).

25,34. Słowa „weźcie w posiadanie *królestwo" były znanym zwrotem. W tradycji żydowskiej królestwo miało zostać przygotowane dla Izraela, który został do niego przeznaczony przez Boga. W żydowskich *przypowieściach postać króla prawie zawsze oznacza Boga – tutaj odnosi się do Jezusa.

25,35-36. Wszystkie uczynki, które wymienia Jezus (z wyjątkiem odwiedzania więźniów), były w żydowskiej etyce tradycyjnymi uczynkami sprawiedliwości. Troska o ubogich, udzielanie gościnności obcym i odwiedzanie chorych były podstawą żydowskiej pobożności.

25,37-39. Niejasne stwierdzenie, po którym następowało kontrpytanie, było tradycyjną metodą rozwijania sporu (zob. np. Ml 1,6-7).

25,40. W pewnych żydowskich tekstach *apokaliptycznych narody miały zostać osądzone na podstawie ich stosunku do Izraela. W Biblii Bóg sądzi ludzi również na podstawie ich stosunku do ubogich. Zważywszy jednak na sposób, w jaki użyto wyrazów „bracia" lub „siostry" (Mt 12,50; 28,10; greckie słowo może się odnosić do obydwu płci) i być może „ostatni" (Mt 5,19; 11,11; por. 18,4; 20,26; 23,11) w innych miejscach Ewangelii Mateusza, fragment ten odnosi się przypuszczalnie do przyjęcia posłańców Chrystusa. Głosiciele ci potrzebowali schronienia, pożywienia i pomocy, gdy znajdowali się w więzieniu oraz gdy doświadczali prześladowań (zob. komentarz do Mt 10,40-42). Sąd nad wszystkimi narodami miał być więc poprzedzony głoszeniem *królestwa pośród nich.

25,41-45. W pewnych tradycjach żydowskich (np. w *Regule Wojny* z Qumran) czytamy, że Belial (*szatan) został stworzony dla otchłani; pierwotnym zamiarem Boga nie było potępienie człowieka (4 Ezd 8,59-60). W wielu żydowskich przekazach demony były upadłymi aniołami (por. komentarz do 2 P 2,4). Tradycje żydowskie były podzielone w sprawie czasu kary piekielnej – pogląd zawarty w tym fragmencie, tj. że piekło jest „wieczne", nie był z pewnością jedynie ustępstwem na rzecz opinii przyjmowanej powszechnie w ramach judaizmu.

25,46. *Życie wieczne było obiecane sprawiedliwym po *zmartwychwstaniu w czasach ostatecznych (Dn 12,2). Niektórzy żydowscy nauczyciele wierzyli, że piekło miało jedynie charakter przejściowy, i że w końcu jedni ludzie zostaną spaleni, zaś inni wypuszczeni. Inni nauczyciele żydowscy stali na stanowisku, że piekło jest wieczne. Jezus staje tutaj po stronie tych ostatnich.

26,1-16
Namaszczenie w Betanii

Zob. komentarze do Mk 14,1-11, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

26,1-2. Jezusowa zapowiedź ukrzyżowania może nie wydawać się nam przerażająca, znamy bowiem dalszy bieg wydarzeń, Jego *uczniów mogła jednak szokować. Mieszkańcy imperium rzymskiego, szczególnie takich obszarów jak żydowska Palestyna, uważali ukrzyżowanie za najbardziej okrutną, najboleśniejszą i najbardziej poniżającą formę egzekucji, jaką wymierzano przestępcom kryminalnym.

26,3-5. Spisek w celu zawiązania intrygi mającej doprowadzić do egzekucji osoby, która nie została jeszcze skazana, był z pewnością złamaniem żydowskiego Prawa. Obawy przywódców, że w czasie święta (w. 5) może dojść do rozruchów, były jednak jak najbardziej uzasadnione – w okresie świąt, gdy do Jerozolimy przybywały wielkie tłumy pielgrzymów, zamieszki wybuchały znacznie częściej niż kiedy indziej. W czasie poprzednich świąt wielu ludzi zostało stratowanych w tłumie. W okresie świąt z Cezarei przybywał do Jerozolimy rzymski namiestnik, by zapobiec niepokojom, Rzymianie zaostrzali też wówczas środki ostrożności. Arystokracja kapłańska stała na straży ówczesnego *status quo* – to oni musieli zająć się *mesjańskimi pretendentami w sposób, który byłby jak najbardziej rozważny politycznie. Nie odważyli się wszakże pojmać Jezusa publicznie (Mt 26,55). Na temat Kajfasza zob. komentarz do J 11,47-48.

26,6. Betania była jedną z wiosek położonych w pobliżu Jerozolimy, w których pielgrzymi przybywający na Święto Paschy mogli zanocować. Na temat Szymona Trędowatego zob. komentarz do Mk 14,3.

26,7-9. Namaszczanie głowy ważnych gości było zwyczajowo przyjęte – niewiasta ta namaściła jednak Jezusa w sposób szczególny. Olejek, którego użyła (najwyraźniej sprowadzony ze Wschodu) był bardzo drogi – jego wartość odpowiadała rocznemu wynagrodzeniu. Był przypuszczalnie przechowywany w jej domu jako dziedzictwo rodzinne. Trwałość zapachu perfum zabezpieczał alabastrowy flakon (naczynie, w którym najchętniej przechowywano wonności). Kiedy flakon został otwarty jego zawartość musiała zostać natychmiast zużyta, by nie utraciła świeżości.

26,10-11. W swej odpowiedzi Jezus przypuszczalnie nawiązuje do Pwt 15,11, wzywającego do okazywania szczodrości ubogim, którzy zawsze będą mieszkali na ziemi. Jezus nie rozwija jednak wątku pomagania biednym, lecz przechodzi do następnej myśli – oddanie wobec Niego musi poprzedzać i przenikać wszystkie inne ważne sprawy dotyczące Boga.

26,12-13. W tradycji żydowskiej królowie (w tym, oczywiście, *Mesjasz, „Pomazaniec"), kapłani i inni musieli zostać namaszczeni do swej służby. Jezus wskazuje tutaj jednak na inny rodzaj namaszczenia, o które bez wątpienia nie chodziło tej kobiecie – namaszczenie ciała przed pogrzebem (zob. Mk 16,1).

26,14-16. Arcykapłanów można było łatwo odszukać, nie wysłuchaliby jednak Judasza, gdyby jego zamiar nie był zgodny z ich planami. Przeciętna cena płacona za niewolnika była różna w różnych okresach i miejscach, lecz znający się na rzeczy czytelnicy Ewangelii Mateusza wiedzieli, że trzydzieści sztuk srebra było przeciętnym starotestamentowym odszkodowaniem za spowodowanie śmierci niewolnika (Wj 21,32). Tanio sprzedał Judasz swego mistrza.

26,17-30
Ostatnia Wieczerza

Zob. komentarze do Mk 14,12-26, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

26,17. W tym okresie „dzień (Święto) Przaśników" (który w Biblii następował bezpośrednio po Święcie Paschy) obejmował w mowie potocznej również samą Paschę. Przedstawiciele wszystkich rodzin „przygotowywali Paschę" (tj. udawali się do świątyni, gdzie kapłan zabijał dla nich baranka), następnie powracali z nim na posiłek. Inne osoby przygotowywały pozostałe dania.

26,18-19. Ponieważ posiłek paschalny musiał zostać spożyty w obrębie murów Jerozolimy, w noc święta w większości domów znajdowali się goście.

26,20. Posiłek paschalny musiał zostać spożyty w nocy. W kwietniu, w miesiącu, w którym obchodzono Święto Paschy, w Jerozolimie słońce zachodziło około szóstej wieczorem. Wtedy też rozpoczynał się uroczysty posiłek. Wspólnotę podczas tego święta łączyły szczególne więzi – zwykle w posiłku uczestniczyła jedna lub dwie rodziny (najmniejsza liczba uczestników wynosiła dziesięć osób). Jezus i jego najbliżsi *uczniowie tworzą tutaj jakby wpólnotę rodzinną. Podczas posiłków zajmowano zwykle pozycję siedzącą, podczas uczt spoczywano na sofach (pierwotnie był to zwyczaj grecki).

26,21-23. Zioła (spożywanie gorzkich ziół podczas Paschy symbolizowało cierpienia w niewoli egipskiej) zanurzano w sosie będącym mieszaniną orzechów, owoców i wina, by złagodzić ich gorzki smak. To, że zdrajca „rękę zanurza w misie", z której je jego ofiara, wydawało się przerażające dla starożytnych czytelników, którzy traktowali gościnność i uczestniczenie we wspólnym posiłku za akty tworzące bliską więź międzyludzką.

26,24-25. Lamentujący bohaterowie greckich tragedii (także bohaterowie biblijni) opłakiwali zwykle dzień swoich narodzin (Hi 3; Jr 20,14-18). Takie lamentacje stanowiły retoryczny wyraz głębokiego cierpienia, lecz Jezus posługuje się tutaj tym językiem jedynie w celu stwierdzenia faktu. Inni żydowscy nauczyciele również podkreślali, że lepiej byłoby dla człowieka, gdyby w ogóle się nie urodził, niż gdyby zaparł się wiecznego Boga. Wydaje się, że było to tradycyjne żydowskie stwierdzenie mądrościowe (*rabini; 4 Ezd 7,69; *1 Henoch 38,2; 2 Henoch 41,2).

26,26. Według zwyczaju przed rozpoczęciem posiłku głowa domu składała dziękczynienie za chleb i wino – jednak w czasie posiłku paschalnego wypowiadano szczególne błogosławieństwa nad winem i chlebem. W słowach „to jest Ciało moje", można dopatrywać się nawiązania do tradycyjnej formuły, którą Żydzi wypowiadali nad chlebem paschalnym: „to jest chleb ucisku, który spożywali nasi przodkowie, gdy wychodzili z Egiptu". Podniesienie i wyjaśnienie symboliki przaśników następowało po wypiciu pierwszego kielicha.

26,27. Podczas dorocznego Święta Paschy wypijano cztery kielichy czerwonego wina; jeśli według

tego właśnie obyczaju odbywała się ta wieczerza (a wszystko na to wskazuje), kielich ten mógł być trzeci lub czwarty. Przewodzący uczcie unosił kielich w obu rękach, następnie trzymał go w prawej dłoni, niezbyt wysoko nad stołem.

26,28. W czasach Starego Testamentu przymierza przypieczętowywano krwią ofiar. Bóg wyzwolił swój lud z Egiptu krwią paschalnego baranka. Zwrot „za wielu" stanowi przypuszczalnie aluzję do Iz 53 (zob. komentarz do Mt 20,28). Rytuał paschalny podawał interpretację kielicha, lecz nie uważał go za symbol krwi, ponieważ żydowskie prawo i obyczaje sprzeciwiały się idei picia krwi jakiegokolwiek stworzenia — szczególnie krwi ludzkiej.

26,29. Śluby abstynencji były powszechnym zjawiskiem w ramach palestyńskiego judaizmu: „Nie będę jadł tego i tego dopóki się to nie stanie" lub „Ślubuję, że nie będę używał tego i tego dopóki nie nadejdzie to i to". Jezus ślubuje, że nie będzie więcej pił wina dopóki nie nastanie *królestwo i najwyraźniej powstrzymuje się od wypicia czwartego kielicha. Żydowska tradycja ukazywała zwykle nastanie królestwa jako ucztę (opierając się na takich tekstach jak Iz 25,6), podczas której — według Biblii — nie zabraknie wina (por. Am 9,13-14).

26,30. Po posiłku było w zwyczaju śpiewanie psalmów z Hallelu, w skład którego wchodziły Psalmy 113-118. Przejście na Górę Oliwną zabrało przynajmniej piętnaście minut.

26,31-46
Zapowiedź zdrady Piotra

Zob. komentarz do Mk 14,27-42.

26,31-32. Na temat „zwątpienia" (dosł. „zgorszenia") zob. komentarz do Mt 18,6. Tekst Za 13,7 (cytat o pasterzu) nie ma wyraźnie *mesjańskiego charakteru (Za 13,1-9 odnosi się do ukarania fałszywych proroków w dniu sądu, za Pwt 13,1-11; por. Za 10,2; 11,3.15-17), lecz zasada mówiąca o rozproszeniu owiec z powodu uderzenia pasterza może być równie dobrze odniesiona do Boskiego Pasterza (Mt 25,32; por. 18,12-14).

26,33-35. W starożytnych źródłach koguta uważa się za wiarygodnego zwiastuna świtu. Nocne straże, pasterze i inni ludzie, którzy musieli czuwać w nocy, rozróżniali również pienia rozlegające się pomiędzy 11:30 w nocy a 3:30 rano. Chodzi o to, że Piotr niebawem zaprze się Jezusa.

26,36. Przybyli do Getsemani między 10 a 11 wieczorem (w tamtej kulturze była to już późna noc). Wydaje się, że Getsemani obejmowało gaj i prasę oliwną (stąd nazwa miejsca, która znaczy „tłocznia oliwy") . Znajdowało się ono na zachodnim zboczu lub u podnóża Góry Oliwnej, naprzeciw Jerozolimy. Ponieważ noc paschalną należało spędzać w szeroko pojętych granicach Jerozolimy, które nie obejmowały wszakże Betanii, tej nocy nie mogli do niej powrócić (Mt 21,17).

26,37-38. W opisie cierpienia Jezusa ewangelista korzysta z języka *Starego Testamentu (Ps 42,5-6.11; 43,5; Jon 4,9; por. Ps 142,3-6; 143,3-4); por. Mt 27,46.

26,39. Kielich (Mt 20,22; por. 27,48) może być aluzją do starotestamentowego obrazu kielicha sądu wręczanego narodom; zob. komentarz do Mk 10,39. Żydowscy czytelnicy uznaliby za cnotę wypełnienie woli Bożej nawet za cenę własnej szkody (np. 1 Mch 3,59-60; *rabini; *Zwoje znad Morza Martwego).

26,40. *Uczniowie mieli „czuwać" jak odźwierni, tj. niewolnicy pilnujący drzwi w *przypowieści z Mk 13,34-36. W noc paschalną Żydzi mieli w zwyczaju nie spać do późna i rozważać Boże zbawienie. Uczniowie powinni byli wytrwać przy Jezusie — nie zasnąć i zachować czujność. Przypuszczalnie w każdą Paschę swego życia czuwali do późna w nocy. Zgodnie z żydowskim nauczaniem (które mogło być jednak późniejsze), gdyby któryś z obecnych pogrążył się we śnie (nie jedynie drzemał), wyłamałby się tym samym ze wspólnoty.

26,41-46. Słowo „pokusa" oznacza tutaj „próbę" — odczytując to słowo w tradycyjnym znaczeniu religijnym Jezus mówi: „abyście mogli wytrwać w próbie, która was czeka". Przeciwieństwo pomiędzy „duchem" i „ciałem" może oznaczać, że chociaż człowiek ma dobre zamiary (Mt 26,33; por. użycie słowa „duch" w wielu fragmentach Księgi Przysłów), ciało jest podatne na zmęczenie. Rzymianie cenili lojalność wynikającą z poczucia obowiązku; judaizm podkreśla wierność Bożemu Prawu aż do śmierci. Tak więc starożytni czytelnicy dostrzegliby heroizm w wielkiej wierności Jezusa swemu powołaniu.

26,47-56
Pojmanie Jezusa

Zob. dodatkowo komentarz do Mk 14,43-52.

26,47. Wysłana przez wpływowych obywateli Jerozolimy zgraja, która przyszła pojmać Jezusa, skła-

dała się przypuszczalnie z członków straży świątynnej. Przybyli przygotowani na to, że napotkają zbrojny opór zwolenników tego, którego uważali za *mesjańskiego wywrotowca.

26,48-50. Pocałunek był znakiem szczególnego uczucia łączącego członków rodziny lub przyjaciół, lub wyrazem szacunku i więzi *ucznia z jego nauczycielem. Pocałunek Judasza jest więc znakiem szczególnej obłudy (por. Prz 27,6). W kontekście wartości, jaką starożytni przywiązywali do gościnności, przyjaźni i lojalności, każdy z czytelników relacji Mateusza z przerażeniem odbierał wieść o zdradzie. Judasz jawi się jako zdrajca godny największej pogardy, Jezus zaś jako człowiek niesłusznie zdradzony.

26,51. Chociaż sługa ten przypuszczalnie nie był lewitą (nie mógł więc pełnić służby w Świątyni), warto jednak wspomnieć, że ludzie, którzy utracili kończyny i takie fragmenty ciała jak uszy, nie mogli służyć w obrębie sanktuarium.

26,52. Nie są to słowa buntownika uciekającego się do przemocy (Mt 26,47). Scenariusze czasów ostatecznych często opisują wielką bitwę pomiędzy zwolennikami światłości i ciemności, Jezus z pewnością spodziewał się aktów przemocy (Mt 24,1-2). Jego uczniowie powinni się jednak od niej powstrzymać. Czytelnicy Ewangelii Mateusza mogli się spotkać z ironiczną wersją znanego powiedzenia, „którzy za miecz chwytają, od miecza giną" (por. *Sentencje* syryjskiego Menandra 15-19): przełożeni świątyni, chcąc zachować pokój z Rzymem (Mt 26,1-5), sami ściągną na siebie miecz sądu w rękach Rzymian w latach 66–70 po Chr.

26,53-54. „Dwanaście zastępów (dosł. legionów) aniołów": rzymski legion liczył zwykle 6000 żołnierzy, Jezus mówi więc, że mógłby wezwać na pomoc około 72 000 aniołów (po legionie na każdego ucznia). Tak wielka armia z łatwością zmiażdżyłaby całą straż świątynną oraz rzymski garnizon stacjonujący w twierdzy Antonii. Owa armia anielska z łatwością pokonałaby każdą ludzką armię, która wyszłaby jej naprzeciw. Boże zastępy niebieskie pojawiały się niekiedy w Starym Testamencie jako niezwyciężone (np. 2 Krl 6,17; por. 2 Krl 19,35).

26,55-56. Wywrotowcy (podobnie jak późniejsi zabójcy, którzy mordowali żydowskich arystokratów, kryjąc się wśród tłumów zgromadzonych w świątyni) działali w ukryciu lub w sposób, który pozwoliłby im uniknąć pojmania. Rzymianie i ich miejscowi szpiedzy pilnie obserwowali takie grupy. Rzekomo wywrotowa działalność Jezusa miała charakter publiczny i jawny.

26,57-68
Jezus przed Sanhedrynem

Zob. komentarz do Mk 14,53-65.

26,57. *Sanhedryn obradował zwykle w specjalnej sali zgromadzeń w świątyni (tzw. komnacie ciosanego kamienia). Tym razem wielu członków Sanhedrynu przybyło na tajne, nocne zgromadzenie, które bez wcześniejszego uprzedzenia zorganizowano w domu arcykapłana, chociaż badano sprawę zagrożoną karą śmierci. Zgodnie z późniejszymi *faryzejskimi przepisami prawnymi, zgromadzenie takie było nielegalne – po pierwsze dlatego, że proces człowieka oskarżonego o popełnienie poważnej zbrodni musiał odbywać się za dnia; po drugie, sąd mógł ogłosić werdykt dopiero po upływie jednego dnia. Przepisy faryzejskie zabraniały wykonywania egzekucji w święta, z wyjątkiem kary za najbardziej odrażające zbrodnie. Jednak arystokracja kapłańska nie przywiązywała większej wagi do skrupułów faryzeuszów – należało się pospieszyć, by popularność Jezusa wśród ludu nie wzrosła i nie doprowadziła do Jego uwolnienia lub uczyniła Go jeszcze większym bohaterem.

26,58. Wejście na teren prywatny należący do arcykapłana wymagało od galilejskiego rybaka wielkiej odwagi. Strażnicy należeli przypuszczalnie do oddziałów straży świątynnej; oczekiwali na dziedzińcu na ogłoszenie wyroku. Niezależnie od tego, czy pełnili w tym dniu służbę, pozostali dłużej niż zwykle, zbliżało się bowiem Święto Paschy.

26,59-60. Zaszczytna tradycja żydowska, polegająca na skrupulatnym przesłuchiwaniu świadków i porównywaniu ich zeznań, nasunęła podejrzenie, że ich świadectwo jest fałszywe. Ponieważ świadkowie zaprzeczali sobie wzajemnie, powinni byli zostać uznani za fałszywych, zaś oskarżenie przeciwko Jezusowi za sfabrykowane. Zgodnie z prawem żydowskim, fałszywi świadkowie zeznający w sprawach zagrożonych karą śmierci, winni byli zostać straceni (zob. Pwt 19,16-21; zob. też *Zwoje znad Morza Martwego). Mimo że Rzymianie nie przyznali *Sanhedrynowi prawa do wykonywania egzekucji na fałszywych świadkach, powinni byli przynajmniej ich upomnieć. Fakt, że proces jest w dalszym ciągu kontynuowany, wskazuje na poważne uprzedzenia ze strony członków rady.

26,61. Wielu Żydów oczekiwało, że Bóg stworzy nową, oczyszczoną świątynię, gdy rozprawi się z Rzymianami. To naturalne, że postronni słuchacze opacznie zrozumieli naukę Jezusa o nowej świątyni i ostrzeżenie przed zniszczeniem starej – jako groźbę sza-

lenca lub *mesjańskiego wywrotowca. Nie przeprowadzono zatem należytego przesłuchania świadków.

26,62. W *Starym Testamencie sędzia zwykle wstawał przed ogłoszeniem werdyktu. W późniejszym prawie *rabinackim arcykapłan nie mógłby w sposób legalny zmusić Jezusa do wypowiedzenia słów, na podstawie których zostałby skazany. Arystokracja kapłańska niewiele się jednak przejmowała *faryzejskimi przepisami, nawet jeśli wspomniana zasada była już wówczas powszechnie stosowana. Sędzia pyta w końcu, czy Jezus uważa się za *Mesjasza – a więc, zdaniem arcykapłana, za wywrotowca.

26,63. Arcykapłan stara się zmusić Jezusa do wypowiedzenia Boskiego imienia. Dlatego używa słów „poprzysięgam cię" i „zeznaj pod przysięgą" (zob. też 1 Sm 14,24; 1 Krl 22,16). Składanie fałszywych przysiąg na Boże imię było zakazane w Starym Testamencie jako „wzywanie Jego imienia nadaremno".

26,64. Ze słów Jezusa wynika, że uważa się nie tylko za śmiertelnego Mesjasza, lecz także za kosmicznego władcę z Dn 7,13-14 – za ucieleśnienie powołania Izraela, za Tego, który przyjdzie w chwale i będzie panował na wieki. Zwrot „odtąd" był szczególnie obraźliwy dla Żydów, bowiem za jego pośrednictwem Jezus rości sobie prawo do tej roli już obecnie, z czego wynikałoby, że to raczej On jest ich sędzią, a nie na odwrót. „Wszechmocny" to żydowski tytuł Boga.

26,65. Szaty rozdzierano na znak żałoby lub skruchy; tutaj jednak chodzi raczej o zwyczaj związany z wysłuchaniem bluźnierstwa świętemu Imieniu Bożemu. Arcykapłan musiał usilnie pragnąć wydania wyroku – Jezus dopuściłby się bluźnierstwa w ścisłym tego słowa znaczeniu tylko wtedy, gdyby wymienił święte hebrajskie imię Boga, zachęcał zebranych do bałwochwalstwa (np. nazywając siebie Bogiem, czego w tym momencie nie czyni), lub w jakiś inny sposób naruszył godność Boga. Sposób, w jaki Jezus łączył swoją osobę z Bogiem, mógł zostać uznany za bluźnierstwo, arcykapłan musiał jednak wcześniej wykazać, że jest to nieprawda.

26,66. Arcykapłan nie miał prawa do samodzielnego wydawania wyroków. Musiał uzyskać poparcie pozostałych członków rady. (Późniejsze źródła *rabinackie sugerują, że przewodniczący *Sanhedrynu mógł wezwać członków zgromadzenia do jawnego głosowania.) Chociaż nie mogli sądzić, że Jezus dopuścił się bluźnierstwa na podstawie ścisłej definicji prawnej (zob. komentarz do Mt 9,3), mieli przecież ważny powód, by szybko rozstrzygnąć Jego sprawę – stwarzał wyraźne zagrożenie dla świątynnego establishmentu, zaś jako pretendent *mesjański zagrażał ich władzy i stabilności sytuacji całego narodu (por. Jr 26,9.11).

26,67-68. W przeciwieństwie do publicznej chłosty – plucie, bicie i policzkowanie więźnia było wyraźnie sprzeczne z żydowskim prawem.

26,69-75
Zaparcie się Piotra

Zob. komentarz do Mk 14,66-72.

26,69-72. Służąca zatrudniona w arystokratycznym domu opodal Świątyni mogła oczywiście przebywać w Świątyni i przyjrzeć się *uczniom Jezusa, którzy znajdowali się na dziedzińcach. „Nie wiem, co mówisz" to tradycyjna forma zaprzeczenia, jaką znaleźć można w żydowskich dokumentach prawnych. Nazwanie kogoś „człowiekiem" miało czasami znaczenie pogardliwe.

26,73. Akcent galilejski różnił się od judejskiego – Galilejczycy niestarannie wymawiali samogłoski i nie potrafili należycie artykułować różnic pomiędzy różnymi spółgłoskami gardłowymi. Słudzy arcykapłana i członkowie straży świątynnej mogli mieszkać w Jerozolimie i uważać się za Judejczyków. Niektórzy uczeni sugerowali, że Judejczycy utożsamiali Galilejczyków z wywrotowcami, lecz dowody, które miałyby to potwierdzać, wydają się mgliste. Zważywszy jednak na wzajemną nieufność, jaką darzyli siebie mieszkańcy miasta i wsi (zjawisko to istniało już w starożytności) nie jest wykluczone, że wielu obywateli Jerozolimy z wyższością spoglądało na Galilejczyków. Tutaj jednak chodzi raczej o to, że słuchający zakładali – słusznie czy niesłusznie – że *uczniowie galilejskiego nauczyciela również są Galilejczykami.

26,74. Słowa, za pomocą których Piotr „począł się zaklinać", nie są wulgarne. Przysięga raczej na różne rzeczy, że nie zna Jezusa (por. Mt 5,33-37), żądając, by spadło na niego przekleństwo gdyby skłamał. Nikt nie uznałby wypowiadania takich przekleństw za postępowanie poprawne z religijnego punktu widzenia.

26,75. Dla większości mieszkańców starożytnego obszaru Morza Śródziemnego pianie koguta oznaczało nastanie dnia. Ludzi, którzy budzili się wcześnie, mogli sądzić, że chodzi o wcześniej piejącego palestyńskiego koguta, którego głos rozlegał się pomiędzy 12:30 w nocy a 2:30 rano.

27,1-10
Żal i rozpacz Judasza

Skrucha Piotra (Mt 26,75) kontrastuje z żalem Judasza, który powiesił się (Mt 27,5) zamiast się *nawrócić.

27,1-2. Przywódcy żydowscy musieli zaprowadzić Jezusa do Piłata, Rzym nie udzielił im bowiem prawa do wymierzania kary śmierci. Piłat mógł przyjąć ich już od wschodu słońca i, podobnie jak inni rzymscy urzędnicy, kończył swoje urzędowanie przed południem.

27,3-4. Niektórzy żydowscy nauczyciele utrzymywali, że nawet wycofanie fałszywych świadectw w postępowaniu sądowym nie mogło zmienić wydanego werdyktu. Urzędnicy wydają się tutaj jednak mniej zainteresowani teorią prawną, bardziej zaś polityczną korzyścią.

Na ludzi, którzy posługiwali się łapówkami, spadało przekleństwo *Prawa (Pwt 27,25), zaś fałszywi świadkowie podlegali takiej samej karze, jaką wymierzano w sprawie, w której zeznawali (Pwt 19,18-19). „Wydać krew niewinną" jest równoznaczne z popełnieniem morderstwa. W *Starym Testamencie wina ta mogła być przebłagana jedynie krwią mordercy lub – w przypadku gdy morderca nie został wykryty – przez złożenie ofiary (Rdz 4,10; 9,6; Lb 35,53; Pwt 21,1-9). Bóg mógł jednak przebaczyć w przypadku *nawrócenia (Rdz 4,15; 2 Sm 12,13-14).

27,5. Samobójstwo Judasza jest wyrazem rozpaczy (por. Saul – 1 Sm 31,4; zdrajca Achitofel – 2 Sm 17,23). W tradycji grecko-rzymskiej uznawano samobójstwo za godniejsze od śmierci zadanej przez innych. Według niektórych Żydów był to czyn szlachetny, o ile został popełniony, by uniknąć tortur z rąk prześladowców lub w celu zachowania czystości rytualnej (np. u *Józefa Flawiusza lub w *4 Mch, być może pod wpływem mentalności greckiej). Jednakże w judaizmie (a szczególnie w ortodoksyjnym judaizmie palestyńskim) samobójstwo było zwykle uważane za czyn zły. Starożytni czytelnicy postrzegaliby zapewne czyn Judasza w bardziej negatywnym świetle niż zachowanie strażnika więzienia w Dz 16,27.

Zgodnie z przekonaniem starożytnych, gdyby Judasz powiesił się w przybytku, zanieczyściłby go rytualnie (mógł jednak „oddalić się" w inne, bardziej dogodne miejsce). Zwrócenie pieniędzy w Świątyni nawiązuje do Za 11,13 (zob. komentarz do Mt 27,9).

27,6. Pisarze starożytni często posługiwali się ironią, Mateusz nie był więc pod tym względem wyjątkiem – arcykapłani większą wagę przywiązują do technicznych spraw prawnych związanych z pieniędzmi będącymi zapłatą za krew, niż do faktu, że wypłacili je w celu popełnienia morderstwa sądowego lub do samobójczego zamiaru Judasza (por. Mt 23,23-24). Chociaż *Stary Testament nie zabraniał wprost używania takich pieniędzy, zatroszczono się o to, by wydać je na coś podwójnie nieczystego (np. na pochówek cudzoziemców). Niektórzy egzegeci sugerowali, że wzmianka o „skarbcu" może nawiązywać do hebrajskiej gry słów związanej z wyrazem „garncarz" (Mt 27,7; niewielka zmiana hebrajskiej pisowni powoduje, że można słowo „garncarz" odczytać jako „skarbiec"), sugestia ta jest jednak wątpliwa.

27,7-8. Grzebanie ludzi, którzy nie mieli nikogo, kto by ich pochował, było uważane za uczynek pobożności (por. Księga Tobiasza). Wielu Żydów z całego świata przybywało do Jerozolimy lub przeprowadzało się tam na starość – jeśli zmarły nie pozostawił odpowiednich środków, inni musieli zapłacić za jego pochówek. Słowo „cudzoziemcy" może oznaczać także nieczystych *pogan. (Istnieje tradycja żydowska, która mówi o grzebaniu w takich miejscach skazanych przestępców.) Arcykapłani zapewne uważali swój czyn za wyraz pobożności!

27,9-10. Żydowscy nauczyciele mogli cytować pewne teksty, czyniąc jednocześnie aluzję do innych. Mateusz przytacza tutaj fragment Za 11,12-13, przypisując go jednak Jeremiaszowi nawiązuje do podobnie brzmiącego tekstu, z nadzieją, że uchwycą to bardziej wytrawni czytelnicy (Jr 32,6-10; por. 19,1-4.10-11). (Cytat jest niemal dosłowny, wydaje się mało prawdopodobne, by Mateusz tak dobrze znał ten fragment a jednocześnie przypisał go niewłaściwemu autorowi, chyba że sięgnął po tradycyjny zestaw tekstów *mesjańskich zamiast cytować wprost z Księgi Zachariasza, lub „połączył" ze sobą różne teksty, co uważam za najbardziej prawdopodobne rozwiązanie). Za 11,12-13 mówi o niskiej wartości, jaką przypisywał Mu lud Boży – oszacowali Go na kwotę równą cenie niewolnika (Wj 21,32).

27,11-26
Jezus przed Piłatem

27,11-13. Oskarżeniem, które przedstawiono Piłatowi, było najwyraźniej to, że Jezus podawał się za króla, to znaczy buntownika pragnącego obalić władzę Rzymu.

27,14. Również żydowskie opowieści o męczennikach zawierały wzmianki o zdumieniu władców

ich odmową pójścia na kompromis. Chociaż większość tych opowieści ma charakter fikcyjny, odzwierciedlają nie tylko zdumienie *pogan, wobec wierności Żydów dla najdrobniejszych nawet szczegółów *Prawa, lecz także starożytny ideał odwagi w obliczu tyranów.

27,15-18. Zwyczaje podobne do opisanego w tym miejscu uwolnienia więźnia były zróżnicowane lokalnie. W rzymskim prawie istniały dwa rodzaje amnestii – uniewinnienie przed procesem i udzielenie łaski skazanym (tutaj mamy do czynienia z drugą sytuacją). Piłat nie był prawnie zobowiązany do respektowania zwyczaju, na początku swojego urzędowania poważnie rozdrażnił jednak arystokrację kapłańską i obywateli Jerozolimy, mógł więc teraz pragnąć uniknięcia dalszych problemów. (Jeśli proces Jezusa odbył się po październiku 31 r. po Chr., główni sojusznicy polityczni Piłata w Rzymie zostali straceni, on sam zaś znajdował się w delikatnym położeniu. Przypuszczalnie jednak wydarzenia opisane w Mt 27 miały miejsce przed tą datą.)

27,19. Wydaje się, że „przewód sądowy" odbywał się na zewnątrz pałacu. W okresie tym rzymscy namiestnicy mogli zabierać ze sobą małżonki udając się do swych prowincji. Chociaż rzymskie niewiasty były zwykle ciche i uległe, wiele opowieści sławi arystokratyczne rzymskie matrony, które prywatnie wywierały wpływ na swoich mężów, by skłonić ich do podjęcia szlachetnych działań. We wszystkich kulturach z obszaru Morza Śródziemnego sny uważano czasami za rodzaj objawienia (zob. komentarz do Mt 1,20; 2,12).

27,20-23. Wydarzenie, które zostały tutaj opisane, miały miejsce rankiem (zob. Mt 27,1-2). Znaczną część tłumu mogli stanowić ludzie, którzy nie zetknęli się z nauczaniem Jezusa, gdy każdego dnia przybywał do Jerozolimy z Betanii. Literatura starożytna ukazuje jednak, jak szybko masy zmieniały swoje sympatie (np. w dziełach *Tacyta; zob. 1 Sm 11,12). Arcykapłani cieszyli się dużym poważaniem i byli bardziej znani od Jezusa, szczególnie przez Żydów przybywających z obcych krajów na święto, którzy nie rozumieli lokalnej polityki. Wypuszczenia Barabasza domagali się ci, którzy opowiadali się za bardziej zdecydowanym oporem wobec ucisku Rzymu, niż za postępowaniem, które proponował Jezus.

27,14. Umycie rąk było gestem typowo żydowskim (czasami także *pogańskim), wyrażającym przekonanie o czyjejś niewinności (Pwt 21,6; *List Arysteasza 306), jednak słowa i czyny Piłata w nie większym stopniu uwalniają go od winy niż podobne słowa arcykapłanów w Mt 27,4 lub innych ludzi, którzy wyrażali zgodę na niesprawiedliwe żądania poddanych w wyniku politycznego nacisku (np. Jr 38,5).

27,25. Gdy kogoś obciążono odpowiedzialnością za zbrodnię lub inne przestępstwo, pozostali podejrzani byli wolni (por. Rdz 27,13; 2 Sm 3,28-29). Mateusz łączy przypuszczalnie wołanie tłumu z prześladowaniem jego wspólnoty przez *faryzeuszy oraz z tragedią, która w latach 66–70 po Chr. dotknęła następne pokolenie. Nie aprobowałby raczej antysemickiego wykorzystywania tego wersetu, co miało miejsce w czasach późniejszych (por. Mt 5,39.43-44).

27,26. Ukrzyżowanie poprzedzało biczowanie, dokonywane w drodze na miejsce kaźni (lub przed rozpoczęciem przez skazańca wędrówki z krzyżem). Przywiązany do pręgierza skazaniec był bity *flagellum* – skórzanym biczem, na którego rzemieniach znajdowały się kawałki metalu. Po takim biczowaniu plecy ofiary były zakrwawione, z ran zaś zwisały kawałki skóry. Osłabiając stan skazanego, skracało to czas konania na krzyżu.

27,27-44
Ukrzyżowanie Jezusa

Ukrzyżowanie było najbardziej haniebną i bolesną formą egzekucji stosowaną w starożytności. Obnażony skazaniec (było to szczególnie zawstydzające dla Żydów z Palestyny) był wieszany na krzyżu w obecności tłumów – uznany za przestępcę, niezdolny do powstrzymania naturalnych potrzeb, doświadczający niewyobrażalnego bólu. Czasami skazańca przywiązywano do krzyża powrozami, zwykle jednak, jak w przypadku Jezusa, przybijano go do krzyża. Nie mógł więc odpędzić rękami owadów, które przyciągały skrwawione plecy i inne rany. Ciężar ciała skazańca powodował, iż przybierało ono pozycję utrudniającą oddychanie. Podnóżek umieszczony pod stopami dostarczał pewnego oparcia, lecz wcześniej czy później skazaniec tracił siły i (zwykle po kilku dniach) dusił się i umierał.

27,27. W tym okresie pretorium znajdowało się w dawnym pałacu Heroda Wielkiego, w którym zatrzymywał się rzymski namiestnik, gdy odwiedzał Jerozolimę. W Jerozolimie (w twierdzy Antonii na Wzgórzu Świątynnym) stacjonowała zwykle kohorta licząca 600 żołnierzy, wzmocniona teraz o oddziały, które przybyły wraz z Piłatem na święto, na wypadek gdyby trzeba było stłumić rozruchy.

27,28. Nagość była w starożytności szczególnie krępująca dla Żydów. Czerwone szaty były najbardziej dostępne, nosili je bowiem rzymscy żołnierze. Płaszcz ten mógł przypominać szkarłatne szaty noszone przez władców Wschodu przed okresem rzymskim. Rzymscy legioniści często grywali w kości dla zabicia czasu – na kamiennej posadzce twierdzy Antonii (gdzie stacjonowali przy Wzgórzu Świątynnym) odkryto wyryte plansze oraz rekwizyty służące do gry.

27,29. Żołnierze klękający przed Jezusem parodiują wyrazy królewskiego hołdu składane na greckim obszarze Wschodu. Trzcina miała być parodią berła królewskiego. Kara chłosty była w armii rzymskiej wymierzana za pomocą trzciny bambusowej, mogła więc być pod ręką. „Król Żydowski" to ironiczny tytuł mogący odzwierciedlać typową u Rzymian postawę wrogości wobec judaizmu. „Witaj" to tradycyjne słowa, jakimi witano rzymskich cesarzy.

27,30. Plucie na drugiego człowieka było jedną z największych zniewag, którą tylko jeden krok dzielił od przemocy. Żydzi uważali plwocinę pogan za szczególnie nieczystą. Plucie przez rzymskich żołnierzy na Jezusa mogło być parodią pocałunku hołdowniczego, jakim obdarzano władców hellenistycznego Wschodu.

27,32. W Cyrenie, dużym mieście znajdującym się na obszarze dzisiejszej Libii (Afryka Północna), istniała liczna kolonia żydowska, w skład której wchodzili zapewne nawróceni na judaizm poganie. Szymon to imię żydowskie. Podobnie jak rzesze innych Żydów, przybył on do Jerozolimy na święto. Rzymscy żołnierze mogli zmusić każdego, by niósł dla nich jakieś przedmioty. Zwykle sam skazaniec musiał nieść poprzeczną część krzyża (zwaną *patibulum*) na miejsce, w którym znajdowała się już część pionowa (łac. *palus*). Jezus został jednak tak dotkliwie ubiczowany, że nie mógł tego uczynić (zob. komentarz do Mt 27,26).

27,33-34. Niewiasty z Jerozolimy przygotowywały dla skazańca wino uśmierzające ból. Jezus odmawia przyjęcia odurzającego napoju (por. Mt 26,29). Wino zmieszane z mirrą, o którym czytamy w Mk 15,23 (delikatny napój służący także jako zewnętrzny środek uśmierzający ból), staje się w Ewangelii Mateusza winem zaprawionym goryczą; porównaj Ps 69,21 i podobieństwo pomiędzy *aramejskim słowem „mirra" a hebrajskim „gorycz".

27,35-36. Rzymskie prawo zezwalało członkom oddziału egzekucyjnego na zajęcie drobnych przedmiotów, które miał przy sobie skazaniec (por. też Ps 22,18). Zwyczaj rzucania losów, powszechny zarówno w *Starym Testamencie, jak i w kulturze greckiej, był tradycyjnym starożytnym sposobem podejmowania tego rodzaju decyzji.

27,37. Skazaniec niósł czasami na miejsce egzekucji napis (łac. *titulus*), na którym widniała informacja o popełnionej przez niego zbrodni.

27,38. Słowo „złoczyńcy" jest typowym wyrazem, którego *Józef Flawiusz używa na określenie buntowników. Przypuszczalnie mężczyźni ci byli towarzyszami Barabasza.

27,39. Autorzy Ewangelii celowo opisują szydzenie za pomocą zwrotów odnoszących się do cierpiącego sprawiedliwego z Ps 22,7.

27,40. Przechodzący obok krzyża powtarzają szyderstwo *szatana z Mt 4,3.7, podkreślając swoje oczekiwanie na przyjście politycznego *Mesjasza.

27,41-42. Por. Mt 4,3.6.

27,43-44. Język przywódców religijnych stanowi dokładną paralelę Ps 22,8. Cierpiący sprawiedliwy sam cytuje ten psalm w Mt 27,46 (Ps 22,1).

27,45-46
Śmierć Jezusa

27,45. „Godzina szósta" rozpoczynała się w południe, „godzina dziewiąta" – o trzeciej po południu. Ukrzyżowani rzadko umierali tak szybko. Popołudnie (czas śmierci Jezusa) było bliskie czasowi składania wieczornej ofiary w świątyni. Ciemność była jedną z plag egipskich; pojawia się też u proroków jako symbol sądu czasów ostatecznych. Żydzi i poganie uważali zaćmienia i inny mrok ogarniający niebo ciemności zapadające na niebie za zły omen.

27,46. Jezus cytuje tutaj słowa Ps 22,1, który mógł być wówczas tekstem Pisma tradycyjnie recytowanym o tej porze dnia. Jego nieprzyjaciele nie zwrócili uwagi, że psalm ten kończy się uniewinnieniem i zwycięstwem cierpiącego (Ps 22,25-31). Podczas gdy cytat przytoczony w Ewangelii Marka jest w języku *aramejskim, fragment Mateuszowy nawiązuje głównie do tekstu hebrajskiego.

27,47. Ponieważ sądzono, że Eliasz nigdy nie umarł, niektórzy *rabini sądzili, iż był on posyłany z różnymi misjami (podobnie jak aniołowie), zwykle w tym celu, by wybawiać z opresji pobożnych *rabinów.

27,48. Podanie gąbki nasyconej winem mogło być uczynkiem miłosierdzia, wino mogło bowiem łagodzić ból. Być może człowiek ten sądził, że Jezus majaczy pod wpływem bólu. Gorzkie wino jednak miało za zadanie zaspokajać pragnienie, więc działanie to mogło mieć na celu ożywienie Go i przedłużenie cierpienia.

27,49. Zob. komentarz do Mt 27,47.

27,50. Określenie „wyzionąć ducha" w innych miejscach oznacza śmierć.

27,51-53. Opowiadano o katastrofach, które miały miejsce w chwili śmierci pobożnych *rabinów, szczególnie tych, których wstawiennictwo było ważne dla świata. Czasami również greccy pisarze umieszczali tego typu opowieści w opisach śmierci wielkich filozofów. Wydarzenia te wyraźnie miały świadczyć o wielkim znaczeniu Jezusa dla starożytnych czytelników.

25,51. Chodzi przypuszczalnie o tę zasłonę, która oddzielała Miejsce Najświętsze, zamieszkiwane jedynie przez Boga, i Miejsce Święte — przybytek, w którym posługiwali kapłani (Wj 26,33). Mateusz być może chciał nawiązać przez to rozdarcie do rozdarcia szat na dźwięk bluźnierstwa (Mt 26,65). Chociaż rozerwanie zasłony może oznaczać, że przez krzyż Bóg dał wszystkim ludziom dostęp do swojej obecności, bardziej prawdopodobne jest, że oznacza opuszczenie przez Boga świątyni (jak w Ez 10-11). W *apokalipsach wspomina się czasami o straszliwych trzęsieniach ziemi jakie mają nastąpić tuż przed nadejściem *królestwa.

27,52-53. Powstanie z martwych dawnych świętych (podobnie jak tych w Starym Testamencie) nie oznacza, że nie umrą ponownie. Zapowiada ono oczekiwane w judaizmie ostateczne *zmartwychwstanie, gdy wszyscy umarli zostaną wskrzeszeni i już nigdy nie zaznają śmierci. Świadectwa archeologiczne wskazują, że w ludowym (nie oficjalnym) judaizmie groby świętych były otaczane czcią.

27,54. Poganin — jeden z żołnierzy dokonujących egzekucji — jest pierwszą osobą, która po śmierci Jezusa rozpoznaje w pewnym stopniu Jego Boską tożsamość, chociaż mógł on rozumieć słowa „*Syn Boży" całkiem inaczej niż Żydzi i chrześcijanie (w tym Mateusz) (por. Dn 3,25.29) — jako herosa, półboga, syna jakiegoś bóstwa, nie zaś *Mesjasza.

27,55-56. Podczas egzekucji była zwykle obecna rodzina i przyjaciele skazańca; w niebezpieczeństwie znajdowali się jedynie *uczniowie-mężczyźni jako domniemani sprzymierzeńcy wywrotowca. Kobiety spełniały często (chociaż znacznie rzadziej od mężczyzn) rolę dobroczyńcy lub opiekuna, wspierając religijne i inne grupy. Jednak w starożytnej żydowskiej Palestynie fakt, że niewiasty te towarzyszyły uczniom, mógł wydawać się skandaliczny.

27,57-61
Pogrzeb Jezusa

27,57-58. Arymatea znajdowała się w odległości zaledwie 30 km od Jerozolimy. Czytamy, że Józef z Arymatei był zamożny — musiał być rzeczywiście człowiekiem wpływowym skoro udało mu się uzyskać audiencję u Piłata po godzinach jego publicznego urzędowania. Ciała ukrzyżowanych skazańców były zwykle wrzucane do wspólnych grobów. Nie otrzymywali zaszczytnego pochówku w swych grobach rodzinnych. Często czyniono jednak wyjątki, gdy krewni prosili o wydanie ciała, lecz w przypadku zdrady stanu (a takim przestępstwem byłoby podawanie się za Króla Żydowskiego), nie odstąpionoby od przyjętej reguły, chyba że zmarły miał poparcie u kogoś znacznego. Jezus znalazł pośmiertnego sprzymierzeńca w tym wpływowym człowieku, który nie wstydził się, że zostanie uznany za Jego naśladowcę.

Słowo „wieczór" nie musi oznaczać zachodu słońca (a zatem i rozpoczęcia szabatu), nie ma jednak powodu, by sądzić, że szabat się jeszcze nie rozpoczął. W gorącym klimacie Palestyny, w myśl prawa żydowskiego wstępne przygotowanie ciała (w tym także jego obmycie — zwyczaj praktykowany również przez inne ludy) było ważniejsze od świętowania szabatu, nawet jeśli pozostałe zabiegi musiały zostać odłożone na później. Grzebanie zmarłych było w judaizmie ważnym uczynkiem pobożności. Publiczna żałoba dotyczyła wszystkich zmarłych, lecz uznawano ją za nielegalną w przypadku ludzi, którzy zostali straceni.

27,59-60. Owinięcie ciała w czyste lniane płótno wskazuje na to, że Jezus otrzymał zaszczytny pochówek. Pogrzebanie kogoś obcego we własnym grobie rodzinnym było szczególnym wyrazem przywiązania i czci (por. 1 Krl 13,30-31; Iz 53,12). (W tym okresie cmentarze i miejsca pochówku prawie zawsze należały do poszczególnych rodów.) W I w. po Chr. ciało zmarłego pozostawiano zwykle na rok w bocznej komorze grobowca, by uległo rozkładowi. Pod koniec tego okresu zbierano jego kości i umieszczano je w urnie, którą następnie wsuwano we wnękę w ścianie grobu. Praktyka ta

była przypuszczalnie związana z tradycyjną żydowską wiarą w *zmartwychwstanie ciał w czasach ostatecznych. Kamień, którym zasuwano wejście do grobowca miał kształt dysku, przypuszczalnie o średnicy ok. 1 m; wtaczano go na miejsce po specjalnym wyżłobieniu. Odsunięcie go, by wejść do grobu, wymagało szczególnego wysiłku.

27,61. W świecie starożytnym zwykle kobiety przygotowywały ciała zmarłych do pogrzebu. Najstarsza tradycja dotycząca miejsca pochowania Jezusa (bazylika Grobu Świętego) wskazuje na grób pochodzący z I w. po Chr., znajdujący się od lat czterdziestych I w. po Chr. wewnątrz murów Jerozolimy. *Nowy Testament i żydowskie Prawo wymaga, by ukrzyżowania dokonywano poza murami miasta. Król Agryppa I rozbudował mury w latach czterdziestych – a więc w czasach ukrzyżowania Jezusa miejsce to znajdowało się jeszcze poza murami. Tradycja o miejscu pochowania Jezusa i Jego *zmartwychwstania pochodzi więc z okresu sięgającego tych wydarzeń.

27,62-66
Straż przy grobie

Arystokracja kapłańska, mająca zwykle doskonałe wyczucie sytuacji politycznej, chce uniknąć ryzyka i mimo szabatu oraz święta, które powinna obchodzić, uzyskuje na audiencji zgodę Piłata, by zabezpieczyć grób. Nie jest jasne, czy Piłat daje im do dyspozycji rzymskie straże, czy zezwala na postawienie przy grobie straży świątynnej. Lęk straży przed gniewem Piłata (Mt 28,14) wskazuje na to, że były to przypuszczalnie straże rzymskie, które Piłat oddał do dyspozycji arcykapłanów (Mt 28,11). Opieczętowanie kamienia spowodowało, że każda próba wdarcia się do środka była wyraźnie widoczna. Fakt, że przywódcy Jerozolimy uczynili to w szabat, wskazuje na poważne zainteresowanie tą sprawą oraz na selektywne podejście do spraw pobożności.

28,1-10
Pierwsi świadkowie zmartwychwstałego Jezusa

Wybór kobiet na pierwszych świadków zmartwychwstania jest bardzo istotnym faktem. Kultura ówczesna uważała ich świadectwo za pozbawione wartości. Relacja ta pasuje do ponadkulturowego i ponadklasowego przesłania Jezusa, z pewnością też nie została ułożona w celu zdobycia uznania postronnych odbiorców, ani wymyślona przez późniejszy *Kościół.

28,1. Szabat kończył się wraz zachodem słońca, w sobotę wieczorem. Kobiety wyszły do grobu nazajutrz o szóstej rano, gdy tylko było wystarczająco jasno, by można było cokolwiek widzieć. Żydowscy żałobnicy (także pogańscy) przychodzili odwiedzić grób w trzy dni po pogrzebie, by upewnić się, że ich krewni nie żyją. Zważywszy jednak na naturę ukrzyżowania, środki takie nie były potrzebne, kobiety mogły się więc kierować wyłącznie względami uczuciowymi.

28,2-4. Aniołowie, szczególnie w jaśniejącej postaci (w starożytnym judaizmie funkcjonował tradycyjny pogląd, że aniołowie byli stworzeni z ognia), wprawiali ludzi w przerażenie (np. Sdz 6,22-23; 13,19-20; por. 4 Ezd 10,25-27; *3 Księga Henocha 22,4-9).

28,5-8. Jerozolima była głównym ośrodkiem religijnym ówczesnego judaizmu. Wielu Judejczyków traktowało Galileę jako krainę, w której mieszkali niegdyś poganie (Mt 4,15). Mimo to właśnie w Galilei miały miejsce niektóre objawienia zmartwychwstałego Jezusa wobec Jego *uczniów. Wszystkie cztery Ewangelie relacjonują, że Jezus tam właśnie był najlepiej przyjmowany.

28,9-10. W tamtej kulturze świadectwo kobiety było uważane za niegodne zaufania. Mimo to Jezus występuje przeciwko ówczesnym obyczajom, objawiając się kobietom i mówiąc im, by zaniosły Jego przesłanie pozostałym *uczniom. Szczegółu tego z pewnością nie wymyśliliby starożytni chrześcijanie, nie przemawiał on bowiem do kultury, w której żyli.

28,11-15
Przekupienie straży

Straże czekały surowe konsekwencje za sen podczas pełnionej warty (w rzeczywistości rzymskie straże mogły zostać za to stracone), także wówczas gdy pilnowano ciał ukrzyżowanych skazańców (zob. *Satyricon* [112] Petroniusza – rzymskiego pisarza z I w. po Chr.). Jednak arystokracja kapłańska miała wystarczające wpływy, by bronić swoich interesów. Podobnie jak Judasz (Mt 26,15), strażnicy kierowali się częściowo chęcią zysku. Wydaje się, że powinni lepiej rozumieć sytuację i nie dać się wodzić na pasku przywódcom religijnym, jednak łapówka i groźba kary za to, iż pozwolili, by ciało Jezusa zaginęło, powodują, że są chętni do współpracy. (Obietnica

przywódców, iż ochronią ich przed Piłatem, mogła się wiązać z kolejnymi łapówkami; Piłat znany był ze swej podatności na ten rodzaj perswazji.) Mateusz pewnie nie napisałby o zarzutach pod adresem *zmartwychwstania, gdyby nie były one faktycznie wysuwane (Mt 28,15), zaś jego relacja wskazuje na to, że przywódcy Jerozolimy starali się wyjaśnić zagadkę pustego grobu – nigdy jednak nie zaprzeczali samemu faktowi.

28,16-20
Ostatnie polecenia Jezusa

28,16. W tradycji biblijnej Bóg często objawiał się na górach, szczególnie w narracji o Mojżeszu.

28,17. Niektórzy świadkowie zmartwychwstałego Jezusa okazywali zwątpienie, być może dlatego, że Jego pojawienia się nie odpowiadały ówczesnym oczekiwaniom dotyczącym czasów ostatecznych – wszyscy umarli mieli zostać wzbudzeni jednocześnie, nie zaś *Mesjasz pierwszy.

28,18. Jezus nawiązuje do tekstu Dn 7,13-14.

28,19-20. „Nauczanie" (dosł. „czynienie uczniami") przypominało to, co robili *rabini, lecz naśladowcy Jezusa mieli czynić uczniów dla Jezusa, nie zaś dla samych siebie. Uczniami czyniono w następujący sposób: (1) przez udzielanie *chrztu, który był aktem nawrócenia (udzielano go *poganom przyjmującym judaizm), oznaczał więc przyprowadzanie ludzi do wiary; (2) przez nauczanie przykazań Jezusa zapisanych w Ewangelii Mateusza. Rabini czynili uczniów przez nauczanie nowych adeptów. Wielu Żydów żyjących poza obszarem Palestyny zabiegało o nawróconych spośród „narodów" (słowo „narody" można także tłumaczyć jako *„poganie"). Jednak bardzo niewielu takich nawróconych pobierało nauki u rabinów, dlatego idea czynienia pogan pełnymi uczniami – wyznawcami Jezusa, którzy będą się od Niego uczyli i służyli Mu – wykracza poza tę żydowską tradycję. Izajasz przepowiadał, że Izrael będzie świadectwem dla (lub przeciwko) narodów w czasach ostatecznych (np. Iz 42,6; 43,10; 44,8).

Literatura żydowska tylko Boga nazywała wszechobecnym. Twierdzenie Jezusa, że będzie z nimi zawsze, w połączeniu z wymienieniem Jego imienia obok imienia Ojca w *chrzcie (Żydzi nie udzielali chrztu w imieniu ludzi), stanowi proklamację Jego Bóstwa.

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Wprowadzenie

Autorstwo. Tradycja wczesnego Kościoła przypisuje autorstwo tej Ewangelii Janowi Markowi (Dz 15,37; Kol 4,10; 1 P 5,13), który miał czerpać informacje źródłowe od apostoła Piotra. Prócz tego starożytne tytuły poszczególnych Ewangelii, które przypisywały je konkretnym autorom, znane były w świecie rzymskim już od najwcześniejszego okresu. Ponieważ nie ma dowodów przeczących autorstwu Marka, jest on najlepszym kandydatem na autora tej księgi.

Data powstania, tło i cel. Powszechnie przyjmowana hipoteza głosi, że Marek napisał swoją Ewangelię dla chrześcijan rzymskich w okresie wielkich prześladowań, około 64 r. po Chr. (na temat szerszej analizy zob. 1 P).

Miejsce powstania. Wskazywano różne miejsca, w których miała zostać napisana Ewangelia według św. Marka: Galileę, Aleksandrię i (najczęściej) Rzym. Odbiorcy Ewangelii Marka mieszkali przypuszczalnie poza Palestyną i w większości nie byli żydowskiego pochodzenia. Rzym jest najbardziej prawdopodobnym miejscem powstania tego dzieła (teza ta pojawia się już w niektórych tradycjach wczesnochrześcijańskich), chociaż nie jest to pewne.

Gatunek. Zobacz *Wprowadzenie do Ewangelii* w tym komentarzu.

Dlaczego Marek napisał swoją Ewangelię? Ludzie, którzy słuchali Ewangelii Marka odczytywanej w Kościołach lokalnych, znali już wiele opowiadań o Jezusie. Marek łączy te opowiadania w swego rodzaju biografię Jezusa, naśladując typową budowę wątku znaną z tragedii greckiej (z wyjątkiem szczęśliwego zakończenia) i tradycyjne żydowskie opowiadania ukazujące wierność Bożą. Starożytne biografie miały zwykle wyraźnie zarysowany morał, ukazany na przykładzie ich bohaterów — Ewangelia według św. Marka i pod tym względem nie jest wyjątkiem. Ewangelista pragnie, by jego współbracia, zmagający się z siłami *szatana, zrozumieli, że powołanie Chrystusowe łączy w sobie zarówno moc, jak i cierpienie.

Pisał więc Marek dla wspólnoty, która potrzebowała przypomnienia, że Bóg wysłuchuje modlitw i że będzie działał za pośrednictwem ich świadectwa i wiary. Pragnie też przypomnieć wierzącym, że może to ich kosztować życie pośród prześladowań. Na koniec, za pomocą opowiadań o porażce *uczniów, wskazuje, że nawet jeśli nie zmienili radykalnie stylu życia, czego domagał się ich Pan, będzie On cierpliwie współdziałał z nimi prowadząc ich ku pełnemu zaangażowaniu. Sytuacją, która naj-

prawdopodobniej skłoniła Marka do spisania Ewangelii były prześladowania chrześcijan za panowania Nerona, które rozpoczęły się w 64 r. po Chr.

Orędzie Marka. Pewne tematy są w Ewangelii według św. Marka wyeksponowane w sposób szczególny. Jednym z nich jest tzw. sekret mesjański: Jezus stara się ukryć przed ludźmi, o ile to możliwe, swoją mesjańską tożsamość. Sekret ten mógł być związany z kilkoma czynnikami. Po pierwsze, Chrystus (lub *Mesjasz) jest królem z dynastii Dawida i może oficjalnie przyjąć ten tytuł dopiero w chwili wstąpienia na tron. W Ewangelii według św. Marka Jezus zostanie ostatecznie „ukoronowany" dopiero na krzyżu. Po drugie – i jest to przypuszczalnie czynnik najważniejszy – misja Jezusa różniła się radykalnie od wszelkich politycznie zabarwionych wyobrażeń na temat Mesjasza, jakie znajdowały się wówczas w obiegu. Kategorie „mesjanizmu" nie były więc dla Niego odpowiednie, dopóki nie określił charakteru swojej misji. Jego posłannictwo mogło zostać w pełni zrozumiane jedynie retrospektywnie – z perspektywy Jego śmierci i zmartwychwstania (Mt 9,9). Można też snuć przypuszczenia na temat podobieństwa działań Jezusa, mających na celu zapewnienie sobie prywatności, z zachowaniem pewnych wielkich proroków *Starego Testamentu. Prorocy ci działali zwykle w ukryciu, nie szukali własnej chwały, lecz starali się jedynie wypełnić powierzoną im misję (np. 1 Krl 11,29; 13,8-9; 21,18; 2 Krl 9,1-10). Większość swojego życia, podobnie jak Jezus, spędzali w gronie własnych uczniów, którym przekazywali naukę (1 Sm 19,20; 2 Krl 4,38; 6,1-3).

Innym ważnym tematem Ewangelii według św. Marka jest porażka uczniów. W starożytnych utworach zwykle drugoplanowi bohaterowie i ich przeżycia są tłem dla głównej postaci. Ślepota bohaterów była też używana w celu wzmocnienia tragizmu opowieści. W Ewangelii według św. Marka uczniowie są ociężali w rozumieniu Jezusa i swojej misji – zarówno jej elementu charyzmatycznego (czynienia cudów – Mk 4,40; 9,18-19.28-29) jak i, co ważniejsze, elementu cierpienia. Motyw ociężałości tak silnie kontrastuje z powtarzanym wielokrotnie przez Jezusa wezwaniem do całkowitego zawierzenia, że pełni niemal rolę paradoksalnego przerywnika akcji. Temat ten jest tak mocno zarysowany, że w tym tonie kończy się Ewangelia według św. Marka (Mk 16,7-8).

1,1-15
Jan Chrzciciel

Starożytni pisarze często wyjaśniali główny temat swojego dzieła we wprowadzeniu do niego. Początek księgi zawiera Markowe przedstawienie Jezusa jako głosiciela i założyciela *królestwa Bożego. We fragmencie tym Jezus, napełniony *Duchem Świętym, zmaga się z *szatanem i zwycięża go. W pozostałej części Ewangelii Jezus wypędza demony i uzdrawia chorych, popada w konflikt z tymi, którzy byli religijnymi i politycznymi narzędziami szatana, i odnosi ostateczne zwycięstwo w swym *zmartwychwstaniu. Fragment ten obiecuje, że Jezus ześle swoim naśladowcom tego samego Ducha, by z Jego pomocą stawili czoło temu samemu konfliktowi, który napotkają, głosząc królestwo Boże.

1,1. Greckie słowo *„ewangelia" oznacza dobrą nowinę przyniesioną przez posłańca. W greckim przekładzie Księgi Izajasza użyto tego samego słowa na określenie dobrej wieści o tym, że Bóg odnowi swój lud i zaprowadzi swoje *królestwo. (Ponieważ Żydzi często nadawali tytuły ksiąg od ich pierwszego słowa lub słów, niektórzy uczeni sugerowali, że „Dobra nowina o Jezusie Chrystusie" to właśnie tytuł Ewangelii Marka. Słowa te są jednak naturalnym sposobem rozpoczęcia tego typu księgi.)

1,2-3. Żydowscy nauczyciele często łączyli ze sobą różne teksty lub ich fragmenty, szczególnie jeśli zawierały wspólne kluczowe słowo (tutaj „przygotować drogę"). Ponieważ doskonale znali Pismo, nie musieli wskazywać, jakie teksty cytują i zwykle zakładali znajomość ich kontekstu, wcale go nie wyjaśniając. Tak więc Marek przytacza fragmenty Ksiąg Izajasza (Iz 40,3) i Malachiasza (Ml 3,1), chociaż wymienia jedynie tekst Izajasza. W cytowanym fragmencie Izajasz pisze o przygotowaniu drogi dla Boga, który przybywa, by odnowić swój lud. Malachiasz ukazuje Boga przychodzącego na sąd, by przywrócić ład w życiu swego ludu. Marek odnosi do Jezusa teksty mówiące o Bogu.

1,4-5. Żydzi, podobnie jak wiele innych starożytnych ludów, praktykowali obmycia rytualne. Jedynym jednorazowym obmyciem było jednak zanurzenie, któremu poddawano pogan nawróconych na judaizm. Nie-Żydzi, którzy przyjmowali judaizm, zanurzali się w wodzie przypuszczalnie na oczach jakichś religijnych autorytetów. *Chrzest udzielany przez Jana odpowiada temu właśnie modelowi.

Żydzi wiedzieli, na czym polega „nawrócenie", gdy uczynili coś złego, prosili Boga o przebaczenie i postanawiali odmianę. (Prorocy *Starego Testamentu często posługiwali się hebrajskim obrazem „odwrócenia się" od grzechu; chodziło jednak nie tylko o „zmianę sposobu myślenia", co jest dosłownym znaczeniem greckiego wyrazu, który został tutaj użyty.) Jednak szczególnym przykładem nawrócenia lub porzucenia złego stylu życia i skierowania na właściwą drogę była sytuacja, w której nie-Żyd podejmował decyzję posłuszeństwa nauce Boga Izraela.

Mówienie Żydom, że muszą zostać ochrzczeni lub nawrócić się w taki sam sposób jak nie-Żydzi było obrazą, podawało bowiem w wątpliwość dominującą wśród Żydów naukę o zbawieniu. Większość Żydów sądziła, że zostanie zbawiona przez sam fakt przyjścia na świat w żydowskiej rodzinie i niesprzeciwiania się Bożemu *Prawu. Jan mówi im jednak, że muszą przychodzić do Boga w taki sam sposób jak nie-Żydzi. Główną myślą chrztu Jana było to, że wszyscy muszą przystępować do Boga na tych samych warunkach.

Rzeka Jordan była najbardziej naturalnym miejscem, w którym ludzie mogli zanurzyć się w wodzie; miejsce to może też stanowić nawiązanie do historii zbawczej Izraela (Joz 3-4). Wystąpienie Jana na „pustyni" mogło przywoływać dawne dzieje Izraela, zwłaszcza że Iz 40,3 przepowiadał, iż pojawi się tam zwiastun nowego Wyjścia z Egiptu, zaś wielu Żydów oczekiwało, że *Mesjasz poprowadzi ich przez pustynię jako nowy Mojżesz.

1,6. Niektórzy ubodzy w czasach Jana również jedli szarańczę i miód leśny (w *Zwojach znad Morza Martwego można nawet znaleźć wskazówki dotyczące spożywania szarańczy). Ważniejsze jest jednak to, że Stary Testament podkreśla, iż Eliasz nosił podobny strój i podobnie jak Jan nie utrzymywał się z pomocy innych (por. 1 Krl 17,4.9). Oczekiwano, że Eliasz powróci przed nastaniem czasów ostatecznych (Ml 3,1; 4,5-6).

Wielu Żydów wierzyło, że od czasu Malachiasza nie było prawdziwych proroków, oraz że urząd ten zostanie odnowiony dopiero u schyłku czasów. Marek pragnie jednak, abyśmy doszli do przekonania, iż Jan z pewnością jest prorokiem.

1,7. *Uczniowie służyli zwykle swoim nauczycielom w taki sam sposób, w jaki niewolnicy usługiwali swoim panom — wykonywali wszystkie prace z wyjątkiem najbardziej poniżających czynności (takich jak zdejmowanie sandałów swemu mistrzowi). Jan czuje się niegodny, by być nawet niewolnikiem *Mesjasza.

1,8. W niektórych fragmentach Starego Testamentu opisano wylanie *Ducha Świętego przypominające wylanie wody. Fragmenty te odnoszą się szczególnie do czasu *królestwa Bożego, gdy Bóg oczyści swój lud i da mu moc przemawiania w Jego imieniu (Iz 44,3; Ez 36,25-27; Jl 2,28-29). Tradycja

żydowska w czasach Jezusa wciąż podkreślała, że Duch oczyści lud i udzieli mu prorockiego namaszczenia w czasach ostatecznych.

1,9-15
Chrzest i kuszenie Jezusa

1,9-10. Rozwierające się niebo może również wskazywać, że *królestwo jest blisko (Iz 64,1; 65,17). Chociaż pisarze starożytni posługiwali się symbolem gołębicy na wiele różnych sposobów, obraz ten może stanowić tutaj nawiązanie do Bożej obietnicy nowego świata (Rdz 8,10-22).

1,11. Nauczyciele żydowscy, którzy wierzyli, że Bóg nie przemawia już przez proroków, sądzili, iż teraz zwraca się do ludzi za pośrednictwem głosu z nieba (*bat kol*), chociaż nie przypisywano mu tej samej wagi, co *proroctwu. Marek podkreśla, że zarówno głos z nieba, jak i proroctwo Janowe składają świadectwo o Jezusie.

W żydowskich utworach głos z nieba czasami cytował Pismo Święte. Większość uczonych uważa też, że wzmianka o głosie nawiązuje do dwóch lub trzech urywków: Ps 2,7 o *królewskim Mesjaszu, *Synu Bożym; Iz 42,1 o cierpiącym słudze Jahwe; i Rdz 22,2 o Abrahamie, składającym w ofierze własnego umiłowanego syna. Język tekstu Markowego jest najbliższy Ps 2,7 i Rdz 22,2.

1,12-13. Powszechnie wierzono, że demony mają szczególne upodobanie do takich miejsc jak łaźnie, cmentarze i pustynie. Czytelnicy mogli więc odczuwać napięcie, gdy Jezus toczył walkę z *szatanem na jego własnym terytorium. Bezpieczeństwo wśród dzikich bestii było znakiem Bożej ochrony (Ez 34,25; Dn 6,22).

1,14-15. Podsumowanie przesłania Jezusa może być też podsumowaniem Markowej Ewangelii lub dobrej nowiny (Mk 1,1): ludzie powinni zwrócić się ku Bogu (na temat *nawrócenia zob. komentarz do Mk 1,4-5), jeśli uwierzą w dobrą nowinę, że Bóg jest gotów spełnić wszystkie obietnice, jakie dał swojemu ludowi.

Żydzi byli świadomi, że w pewnym sensie Bóg już panuje nad wszechświatem, lecz codziennie modlili się o nadejście dnia, w którym Jego *królestwo (lub panowanie) zostanie ustanowione nad wszystkimi narodami ziemi. Wierzyli, że wtedy wszyscy ludzie poddadzą się Bogu. Ponieważ Ewangelie potwierdzają, iż Jezus musi przyjść dwukrotnie, przeto królestwo Boże nastanie w dwóch etapach: przyszłe Boże panowanie zostanie ustanowione już teraz w życiu ludzi, którzy są Mu posłuszni, zaś panowanie nad całym światem stanie się faktem, gdy Jezus przyjdzie powtórnie. W czasach Jana dokonanie takiego rozróżnienia nie było jednak możliwe.

1,16-20
Powołanie pierwszych uczniów

Starożytni pisarze lubili ilustrować swoje nauki przykładami, Marek i tu nie stanowi wyjątku. Opowiedziawszy, w jaki sposób Jan wzywał ludzi, by zwrócili się ku Bogu, podaje następnie praktyczny przykład ilustrujący, jak uczynili to niektórzy z wyznawców Jezusa.

W Palestynie niewielu było ludzi bogatych – większość mieszkańców tych ziem była biedna. Niektórzy (np. rybacy) tworzyli warstwę średnią, pomiędzy biednymi i bogatymi. (Podział na biednych i bogatych był w Galilei znacznie mniej wyraźny niż w pozostałej części cesarstwa rzymskiego.) Jakub i Jan najwyraźniej nie byli ludźmi biednymi – mieli „najemników" (w. 20), na których stać było tylko ludzi stosunkowo zamożnych (termin ten może też oznaczać wynajmowanych niewolników, tutaj jednak chodzi przypuszczalnie o wolnych robotników najemnych). Piotr i Andrzej prowadzili prawdopodobnie interesy razem z Jakubem i Janem (Łk 5,7-10). Wiemy o istnieniu innych spółek rybackich z tego okresu. Omawiany fragment wskazuje, że żaden z tych *uczniów nie porzucił swojej pracy, ponieważ nie była ona zbyt intratna. Opuścili dla Jezusa dobrze płatne zajęcie.

W czasach Jezusa wielu żydowskich nauczycieli sądziło, że największym przykazaniem było okazywanie czci rodzicom. Niespodziewane porzucenie rodziny i rodzinnego interesu stanowiło wielką ofiarę, która była sprzeczna ze wszystkim, co głosiły ówczesne obyczaje.

*Uczniowie zwykle sami znajdowali sobie nauczycieli. Ponieważ stanie się uczniem wiązało się często z zaprzestaniem (na pewien czas) wykonywania zajęcia będącego głównym źródłem utrzymania oraz z opuszczeniem żony i dzieci, decyzja wyboru nauczyciela podejmowana była najczęściej po długim namyśle, szczególnie gdy nauczyciel podróżował z miejsca na miejsce (zamiast pozostawać w jednym mieście, by w nim nauczać).

1,21-28
Władza nad demonami

Opowiadanie o rybakach ukazuje władzę Jezusa nad życiem Jego wyznawców; następne wersety ukazu-

ją Jego władzę nad złymi duchami (por. Mk 1,12–13). Jedynym egzorcystą, o którym czytamy w *Starym Testamencie, był Dawid (1 Sm 16,23). Chociaż błądzące demony często pojawiają się w literaturze żydowskiej, złe duchy w Ewangeliach (z wyjątkiem *szatana zob. Mk 1,13) pojawiają się wyłącznie w ludziach opętanych (lub, wygnane z ludzi, w świniach – Mk 5,12). Miejsce, w którym Jezus spotyka pierwszego demona, mogło szokować czytelników Marka – jest nim bowiem instytucja religijna.

1,21. Większość *synagog pełniła rolę ośrodków wspólnoty lokalnej oraz miejsc modlitwy i badania Pisma. Gdy do miasta przybywał wędrowny nauczyciel, przełożony synagogi zapraszał go do zabrania głosu, szczególnie w szabat. Archeolodzy odkryli miejsce, w którym znajdowała się dawna synagoga w Kafarnaum, wzniesiona z bazaltowych bloków. Chociaż późniejsze synagogi były bardziej bogato zdobione, większość ludzi w galilejskich synagogach z I w. po Chr. siedziała na matach rozpostartych na podłodze.

1,22. Nabożeństwa w synagogach były odprawiane pod przewodnictwem rabinów lub ludzi, których moglibyśmy określić mianem „świeckich odpowiedzialnych" – ci jednak, którzy najlepiej znali księgi święte, niewątpliwie wnosili swój wkład podczas wyjaśniania Starego Testamentu. Wielu miejscowych nauczycieli było wiejskimi *pisarzami, którzy spisywali i interpretowali dokumenty prawne dla potrzeb okolicznych mieszkańców. Niektórzy uczyli dzieci Biblii. Większość nauczycieli starała się wyjaśniać *Prawo (zwykle w oparciu o przeczytany tekst biblijny) przez wskazywanie na właściwy sposób interpretowania i stosowania go lub przez nawiązywanie do istniejących tradycji. Nauczanie Jezusa znacznie wykraczało poza ramy tego rodzaju wykładni.

1,23-24. Demony (zwane niekiedy „duchami nieczystymi", np. *Księga Jubileuszów 10,1) były zwykle łączone z magią. Czarnoksiężnicy próbowali podporządkować sobie duchowe moce wzywając je po imieniu. Jeśli demon stara się tutaj podporządkować sobie Jezusa („Wiem, kto jesteś" to tradycyjna formuła używana w tekstach magicznych w celu poddania sobie duchowych mocy), co sugerowali niektórzy uczeni, strategia ta okazuje się nieskuteczna. Starożytni często wierzyli, że demony posiadają nadprzyrodzoną wiedzę. Nic więc dziwnego, że znały prawdziwą tożsamość Jezusa, chociaż ludzie nie zdawali sobie jeszcze z tego sprawy. Słowo „Święty" było tytułem Boga, lecz określenie „Święty Boży" oznacza tutaj przypuszczalnie kogoś, kto działa ze szczególnym Bożym upoważnieniem. W literaturze żydowskiej demony wiedziały o swej niemożności wyrządzenia szkody tym, którzy znajdowali się blisko Boga.

1,25-27. Demony gromiono i podporządkowywano sobie za pomocą poleceń w rodzaju „Milcz" (*Testament Salomona); przypadki skarcenia demonów opisane w *Nowym Testamencie i innych utworach literatury starożytnej nigdy nie zawierały formalnego stwierdzenia, np. „Napominam cię". Demony opuszczające opętanego powodowały zwykle jego pobudzenie, by ich odejście było widoczne (niezależnie od tego, kto je wyrzucał).

Chociaż egzorcyści – ludzie, którzy próbowali wypędzać demony z opętanych – posługiwali się czasami zwrotami w rodzaju: „Wyjdź z tego człowieka!", stanowiły one jeden z elementów rozbudowanych zaklęć magicznych. Starożytni znali dwa główne sposoby wypędzania demonów: (1) przez wywołanie odrazy lub wypłoszenie (np. umieszczenie korzenia o silnym zapachu przed nozdrzami opętanego w nadziei, że demon nie będzie mógł go znieść); (2) wymówienie imienia wyższego ducha, by pozbyć się niższego demona. Ludzie byli zdumieni, że Jezus potrafi skutecznie wyganiać demony, wydając im zwyczajne polecenie, by opuściły opętanego. Tradycja żydowska chwaliła nauczycieli, którzy potrafili wydobywać głębokie prawdy z Prawa, czasami przypisywała też zdolności cudotwórcze nauczycielom ludowym. Wydaje się, że Jezus zyskał sobie taką właśnie sławę („nowa nauka").

1,28. Wioski Galilei były położone w niewielkiej odległości od siebie, zaś bliskie więzi, które istniały między nimi, powodowały, że wieści rozchodziły się szybko.

1,29-34
Liczne uzdrowienia

1,29-31. Nowożeńcy mieszkali zwykle wraz z rodziną męża dopóki nie uzbierali wystarczającej ilości pieniędzy, by przenieść się do własnego domu. Wielu rodziców umierało, gdy ich dzieci nie były jeszcze w pełni dorosłe, jest więc możliwe, że Szymon i Andrzej przejęli dom swoich rodziców. Teść Szymona przypuszczalnie już nie żył. Szymon i jego żona przygarnęli do swego domu jej owdowiałą matkę. Otaczanie troską dalszej rodziny było wówczas zjawiskiem bardziej powszechnym niż obecnie.

1,32-34. Szabat kończył się w sobotę o zachodzie słońca. Marek wspomina, że działo się to „gdy słońce zaszło", abyśmy wiedzieli, że szabat już upłynął (przy-

niesienie kogoś na łożu w szabat stanowiłoby złamanie Prawa). Całe miasto „było zebrane u drzwi". Większość domów w Kafarnaum miała tylko jeden pokój, nawet największe domostwo nie zdołałoby pomieścić takiej rzeszy ludzi. Wejście do domu mogło wychodzić na ulicę lub na wspólne podwórko, jak to często bywało w miastach galilejskich. Nauczyciele czyniący cuda przyciągali do siebie wielkie tłumy.

1,35-39
W okolicy Kafarnaum

1,35-37. Wielkie tłumy powodowały inny problem – w starożytnych miastach (mających wąskie uliczki i jednoizbowe domy, w których mieszkało czasem nawet od dziesięciu do dwudziestu ludzi) znalezienie miejsca, w którym człowiek mógł być sam, było prawie niemożliwe. Większość kwartałów mieszkalnych składała się z czterech domów wychodzących na wspólny podwórzec. Galilea była wówczas gęsto zaludniona, zaś wioski były położone blisko siebie. Można było jednak znaleźć ciche miejsce na wzgórzach wokół osad, jeśli wstało się wystarczająco wcześnie. Ludzie szli do pracy wraz ze wschodem słońca, Jezus musiał więc wstać wcześnie rano, by znaleźć odosobnione miejsce na modlitwę.

1,38-39. Słowo, które zostało tutaj użyte na określenie innych „miejscowości", oznacza duże miasta rolnicze, nadal jednak zarządzane w sposób typowy dla wiosek; chodziło przypuszczalnie o miejsca, w których nie słyszano jeszcze o Jezusie. Jezus mógł zgromadzić największe tłumy w *synagogach w dzień targowy i w szabat, oraz późnym popołudniem i wczesnym wieczorem gdy robotnicy skończyli swoją pracę.

1,40-45
Uzdrowienie trędowatego

Trąd był odrażającą chorobą skóry, w przypadku której Biblia nakazywała kwarantannę i oddzielenie chorego od reszty społeczności (Kpł 13,45-46). Nie posuwała się ona jednak tak daleko jak wielu żydowskich nauczycieli, którzy przypisywali trąd grzechom człowieka, który został nim dotknięty (zwykle obwiniano trędowatych o grzech skąpstwa). Trędowaci byli wyrzutkami odłączonymi od reszty społeczności – ludźmi, których większość zdrowych wolała unikać. Dotykanie trędowatego było zakazane i sama myśl o tym u większości Żydów budziła odrazę.

Trędowaty podchodzi do Jezusa z pokorą, która w *Starym Testamencie była właściwym sposobem zbliżania się do Boga w modlitwie, chociaż sam fakt, iż podszedł do Jezusa wskazuje na sporą dawkę pobożnej śmiałości. Przyznanie, że Bóg ma prawo nie wysłuchać modlitwy, a człowiek musi polegać na Jego łasce, nie może być w żaden sposób poczytane za brak wiary (Rdz 18,27.30-32; 2 Sm 10,12; Dn 3,18).

Prawo określało ofiary w przypadku wyleczenia z trądu (Kpł 14,1-32). Czyniąc zadość tym przepisom, Jezus nie złamał Prawa ani nie obraził kapłanów. (Późniejsze przepisy żydowskie wymagały też, by trędowaty został zbadany przez miejscowego kapłana zanim uda się do świątyni, lecz nie jest jasne, czy przepisy te obowiązywały w czasach Jezusa.)

Za nauczycielami, o których sądzono, że potrafią dokonywać cudów, ciągnęły zwykle tłumy, wielu bowiem chorowało. Na liczbę osób cierpiących wskutek różnych chorób wskazują rzesze gromadzące się u gorących źródeł, które miały usuwać cielesne dolegliwości. Jezus, który czynił cuda bez powszechnych u pogan magicznych zaklęć, zebrał wokół siebie tak wielkie tłumy, że z czasem nie mogły się one pomieścić w granicach miasta (w. 45).

2,1-12
Uzdrowienie paralityka

Podobnie jak Jezus naruszył religijną wrażliwość typową dla żydowskiej kultury, dotykając trędowatego (Mk 1,41) i przypisując sobie większą władzę od tej, jaką odważyłby się przyznać sobie zwyczajny *rabbi (por. Mk 1,17.27), i podobnie jak *narracja Markowa rzuciła wyzwanie kulturowym formom religijności, rozpoczynając swe opowiadanie historią o opętanym przez demona, który znalazł się w miejscu przeznaczonym na badanie Pisma i modlitwę (Mk 1,21-28), tak rola, którą Jezus odgrywa w tym fragmencie rzuca wyzwanie poglądom teologicznym przyjmowanym przez religijnych przywódców Jego czasów.

2,1-2. Wielkość przeciętnego domu w Kafarnaum pozwalała na pomieszczenie około pięćdziesięciu osób stojących blisko siebie (najdłuższy z odkrytych domów miał długość 5 m). Nie należy zatem sądzić, że całe miasto dosłownie znalazło się wewnątrz lub zebrało się u drzwi.

2,3-4. Często „łoże" było zwyczajną matą. Przyjaciele paralityka mogli więc przynieść go na łożu, na którym cały czas spoczywał. Na dach można było wejść zewnętrznymi schodami, mogli się zatem tam dostać bez większych przeszkód. Dach jedno-

izbowego domu był wystarczająco wytrzymały, by można było po nim chodzić. Zwykle jednak był wykonany z gałęzi i sitowia położonego na belkach dachowych i pokryty wysuszoną gliną. Można było więc uczynić w nim otwór.

2,5-7. Popełnione grzechy należało przebłagać, składając ofiary w Świątyni. Judaizm nauczał, że jedynie Bóg może odpuszczać grzechy, lecz większość Żydów zgadzała się z tym, że niektórzy Boży przedstawiciele mogli zabierać głos w Jego imieniu. Forma bierna („odpuszczają ci się"; dosł. „są ci odpuszczone") może być w taki właśnie sposób rozumiana (żydowscy nauczyciele często posługiwali się stroną bierną, by opisać Boże działanie). Jezus nie był jednak kapłanem, nikt też nie złożył ofiary, zaś *uczeni w Piśmie nie usłyszeli żadnych powodów do ogłoszenia przebaczenia, nie ujrzeli nawet wyraźnego znaku *nawrócenia.

W *Starym Testamencie karą za bluźnienie imieniu Bożemu — ubliżanie Mu zamiast oddawania czci — była śmierć (Kpł 24,10-23). Zgodnie z późniejszym żydowskim nauczaniem bluźnierstwem było wymawianie Boskiego imienia lub zachęcanie ludzi, by poszli za innymi bogami. Ściśle mówiąc, nauczyciele Prawa byli w błędzie, interpretując słowa Jezusa jako bluźnierstwo, nawet zgodnie z własnymi zasadami. Określenie to zostało jednak tutaj użyte w szerszym znaczeniu, zgodnie z powszechnym wówczas jego rozumieniem — w tym znaczeniu mogli je odnosić ogólnie do znieważania imienia Bożego.

2,8. Ponieważ nadprzyrodzoną wiedzę przypisywano zwykle prorokom (np. 2 Krl 6,12), słuchacze Jezusa uznali Go przypuszczalnie za proroka. Zwrot „mówić w swoim sercu" [BT: „czemu nurtują te myśli w waszych sercach"] może mieć charakter idiomatyczny (Pwt 15,9; 18,21; 30,14). Większość nauczycieli żydowskich wierzyła, że tradycyjni „prorocy" w znaczeniu starotestamentowym odeszli bezpowrotnie, lud z radością witał jednak nowych proroków, wielu z nich postrzegając jako zwiastunów końca.

2,9-12. Niektórzy nauczyciele żydowscy traktowali cuda jako sprawdzian, czy inny nauczyciel rzeczywiście działa w imieniu Boga. Byli też i tacy, którzy nie uważali cudów za wystarczający dowód, jeśli były one sprzeczne z ich interpretacją Pisma.

Żydowscy nauczyciele wiedzieli, że ostatecznie jedynie Bóg może udzielać odpuszczenia (w Dniu Przebłagania w odpowiedzi na złożoną ofiarę). Sądzili jednak, że również uzdrowienie pochodzi ostatecznie od Boga. Sprawcą zarówno jednego, jak i drugiego był Bóg, lecz mogły zostać ogłoszone za pośrednictwem Bożych przedstawicieli, działających zgodnie z Jego wolą. *Józef Flawiusz pisze, że wielu fałszywych proroków działających w czasach Jezusa twierdziło, że potrafi czynić cuda, później jednak okazywali się nieskuteczni. Niektórzy adwersarze Jezusa zaliczali Go do tej kategorii. Jego dzieła, dokonane w obecności świadków, powinny ich były jednak skłonić zrewidowania swego stanowiska.

2,13-17
Powołanie Lewiego

Podobnie jak w Mk 2,1-12, postępowanie Jezusa sprzeciwia się tradycyjnemu pojmowaniu pobożności przez ówczesnych Żydów.

2,13. Wielu wybitnych nauczycieli, których działalność miała charakter lokalny, regularnie nauczało grupę *uczniów i wykonywało inne usługi dla miejscowej społeczności. Jednak wędrowni nauczyciele, którzy mieli licznych zwolenników, mogli zagrażać przywódcom jako potencjalni wywrotowcy.

2,14. Lewi mógł być poborcą podatku rolnego, pracującym dla Heroda Antypasa. Skoro działał w Kafarnaum, wydaje się, że był raczej celnikiem pobierającym opłaty od towarów, które przewożono szlakami handlowymi przebiegającymi w pobliżu. Jego zajęcie było jeszcze bardziej stabilne i dochodowe od zajęcia rybaków, porzuca je jednak i idzie za powołaniem Jezusa.

Niektóre podatki wpływały bezpośrednio do kasy rzymskiej władzy, lecz różne lokalne opłaty i cła (zwykle wynoszące od 2 do 3 procent, wielokrotnie jednak ponoszone przez handlarzy przemierzających kolejne prowincje) zasilały kasy miast, w których były pobierane. Nawet jeśli Lewi był urzędnikiem celnym zatrudnionym przez miejscowe władze, w narracji Markowej został ukazany jako człowiek grzeszny. Arystokracja miejska wspierała interesy Rzymu ze szkodą dla żydowskiej biedoty.

2,15. Celnicy, których uważano za kolaborantów współpracujących z Rzymianami, byli w pogardzie u ludzi religijnych. Niektórzy egzegeci wykazywali, że słowo „grzesznicy" może odnosić się szczególnie do ludzi, którzy nie spożywali posiłków zgodnie z rytualnymi przepisami dotyczącymi czystości; wydaje się jednak, że termin ten oznacza każdego, kto prowadzi grzeszne życie (w przeciwieństwie do religijnego stylu życia) i nie troszczy się o opinię miejscowej wspólnoty.

2,16. Wspólnota stołu oznaczała powstanie bliskiej więzi pomiędzy tymi, którzy brali udział w spożywaniu posiłku. *Faryzeusze przywiązywali wielką wagę do przepisów dotyczących pokarmów i nie

lubili spożywać posiłków z ludźmi mniej od nich skrupulatnymi, szczególnie z celnikami i grzesznikami. Zakładają tutaj, że Jezus, będąc mądrym nauczycielem, powinien podzielać ich przekonania religijne.

2,17. W odpowiedzi Jezus nawiązuje do sytuacji częstej w tamtych czasach i porównuje nauczycieli do lekarzy, by przekazać swoją myśl.

2,18-22
Sprawa postów

Ponownie (zob. Mk 2,13-17) Jezus wydaje się nie dość religijny dla żydowskich tradycjonalistów. Ma jednak na myśli nowy styl życia religijnego.

2,18. Prawo nakładało obowiązek postu jedynie w Dzień Przebłagania, lecz religijni Żydzi (szczególnie należący do takich grup jak *faryzeusze, których członkowie często nie pili wody nawet dwa dni w tygodniu, szczególnie w porze suchej), dodali wiele innych postów. Post był ważną praktyką kojarzoną z modlitwą lub pokutą, było więc niezwykłe, że *uczniowie (przyszli *rabini) w ogóle nie pościli. Uważano, że nauczyciel jest odpowiedzialny za postępowanie swoich uczniów.

2,19-20. Uczta weselna trwała zwykle siedem dni. Osoby, które w niej uczestniczyły, nie mogły pościć, wykonywać innych aktów żałobnych lub ciężkiej pracy. Jezus nawiązuje do tego, podkreślając niestosowność postu w czasie, gdy przebywa pośród swoich uczniów.

2,21-20. Ponownie pojawia się temat niestosowności postu w obecnych okolicznościach. Jezus posługuje się dwoma powszednimi faktami, by przekazać swoją myśl. Stare ubranie uległo skurczeniu pod wpływem prania. Wino przechowywano w stągwiach, bądź w bukłakach, które się rozciągały. Stare bukłaki już się rozciągnęły do granic możliwości pod wpływem rosnącej objętości wlanego do nich wina. Gdyby zostały napełnione ponownie młodym winem, nie wytrzymałby naporu fermentującego napoju i pękłyby.

2,23-27
Właściwy sens szabatu

Konflikty Jezusa z religijnymi przywódcami, przedstawione w poprzednich fragmentach, osiągnęły swój szczyt w sporze o szczegóły związane z przestrzeganiem szabatu (Mk 2,23-3,6). Jezus i jego przeciwnicy mieli różne priorytety religijne: religijni przywódcy mogli sądzić, że podważa On autorytet Biblii hebrajskiej, podczas gdy domagał się jedynie innego sposobu jej rozumienia, a więc i stosowania.

2,23-24. W Galilei mieszkało niewielu *faryzeuszów i zwykle nie przebywali oni na polach wśród zbóż (chyba że towarzyszyli Jezusowi), wydaje się więc, że na doniesienia o tym, co uczynili *uczniowie Jezusa odpowiadają miejscowi nauczyciele religijni, Marek zaś stosuje do nich bardziej szczegółowe określenie „faryzeusze". (Podobnie jak to czynili inni pisarze starożytni, Marek mógł zmienić dawniejsze brzmienie tekstu i pominąć nieważne szczegóły, by dostosować go do potrzeb swej *narracji.) Być może faryzeusze dowiadywali się, czego naucza Jezus, lub wędrowali wraz z Nim.

Faryzeusze mogli się oddalić od wioski, w której się znajdowali, najwyżej o dystans, który można było przejść w szabat. Zatem uczniowie, którzy ich spotkali, również przebywali w odległości drogi szabatowej od pożywienia znajdującego się w wiosce, o ile zostało ono należycie przygotowane poprzedniego dnia. Nauczyciele byli odpowiedzialni za postępowanie swoich *uczniów, wielu *rabinów uznawało też za stosowne bronienie honoru swoich uczniów.

2,25. Niezależnie od tego czy przeciwnicy Jezusa zgadzali się z Jego nauką, powołał się On na biblijny precedens, w którym głód przeważył nad tradycyjną zasadą religijną. Z tego powodu nie mogli Go ukarać w miejscowym sądzie kapłańskim. Ponieważ Jezus bronił swoich uczniów, wspomniał o „towarzyszach" Dawida – chociaż nie było jasne czy ktoś wówczas Dawidowi towarzyszył (1 Sm 21,1), on sam wspomina o umówionych z nim młodzieńcach (1 Sm 21,3). Jezus przyjmuje słowa Dawida za prawdę lub opiera zasadność precedensu prawnego na fakcie, że kapłan przyjął słowo Dawida i pozwolił, by zaspokojenie głodu wzięło górę nad prawem rytualnym.

2,26. Abiatar nie był jeszcze najwyższym kapłanem, gdy Dawid otrzymał chleby pokładne, Marek używa jednak tego określenia w sposób typowy dla swoich czasów – termin „arcykapłan" był stosowany na oznaczenie każdego członka rodu arcykapłańskiego sprawującego władzę administracyjną – do tej grupy mógł też należeć Abiatar, gdy Dawid przybył do jego ojca Achimeleka.

2,27. Chociaż Jezus przyznaje sobie prawo do interpretowania przepisów związanych z szabatem,

jako posiadający władzę *Syn Człowieczy (Dn 7,13-14), Jego przeciwnicy bez wątpienia zrozumieli, że ponieważ szabat został ustanowiony dla człowieka (inni żydowscy nauczyciele również na to wskazywali), ludzie mają prawo czynić tego dnia wszystko, czego potrzebują. („Syn Człowieczy" to typowe *aramejskie określenie oznaczające „istotę ludzką" i tak przypuszczalnie zrozumieli je słuchający, nie zaś jako twierdzenie Jezusa, że jest Synem Człowieczym, o którym czytamy w Dn 7,13-14.)

3,1-6
Uzdrowienie w szabat

3,1. Mięśnie i nerwy „uschłej" ręki były w stanie zaniku, dlatego ręka, mniejsza od normalnej, była bezwładna (1 Krl 13,4; por. Testament Salomona 2,12). Nie znano lekarstwa na tego rodzaju paraliż.

3,2. Żydowscy uczeni w Prawie nie pozwalali, by w szabat dokonywać mniejszych uzdrowień, chociaż czynili wyjątek dla ratowania życia. (Nawet najbardziej rygorystyczni wyznawcy szabatu zezwalali na złamanie jego przepisów w celu ratowania ludzkiego życia lub prowadzenia wojny obronnej.) Przepisy dotyczące uzdrawiania były jednak stosowane do lekarzy, nie zaś do uzdrowień dokonywanych przez Boga; *faryzeusze dyskutowali między sobą, czy modlitwa o uzdrowienie w szabat jest dozwolona. Przeciwnicy Jezusa wykraczają zatem znacznie poza obowiązujące żydowskie zasady prawne, starając się przypisać Mu winę.

3,3-5. Jezus mógł mieć na myśli, że „zabijanie" jest dopuszczalne w szabat, jak to miało miejsce w czasie wojen machabejskich (II w. przed Chr.); przypuszczalnie jednak nawiązuje raczej do analogii prawnej, powołując się na zasadę, że można naruszyć szabat, by ratować życie, lecz nie po to, by zabijać, z wyjątkiem działania podjętego w samoobronie. Uogólniając, można było czynić dobrze, lecz nie można było wyrządzać szkody. (Możliwa aluzja do 2 Krl 5,7 wydaje się mało prawdopodobna.)

3,6. Niezamierzone naruszenie prawa szabatu lub kwestie sporne dotyczące tego, co należy uznawać za pracę (zagadnienia takie były przedmiotem sporów w sądach żydowskich) były zwykle traktowane łagodnie. Kara śmierci (Wj 31,14; 35,2) znajdowała zastosowanie jedynie w przypadku ludzi, którzy celowo znieważali szabat. Przeciwnicy Jezusa wykraczają daleko poza tradycyjne nauczanie. Na temat herodianów zob. komentarz do Mk 12,13.

3,7-12
Rosnąca popularność Jezusa

3,7-8. Idumea znajdowała się na południe od Galilei. Na wschód od rzeki Jordan leżała Perea, zaś Tyr i Sydon znajdowały się na północnym zachodzie. Podobnie jak Galilea, Idumea i Perea były obszarem pod względem religijnym uznawanym za żydowski, chociaż niegdyś zdominowanym przez *pogan. Tyr i Sydon były miastami pogańskimi, chociaż wydaje się, że chodzi tutaj raczej mieszkających w nich Żydów (zob. Mk 7,27).

3,9-12. Jezus musiał znaleźć jakiś sposób, by poradzić sobie z coraz liczniejszą rzeszą (Mk 3,9). W żydowskiej Palestynie każdy prorok, o którym powiadano, że czyni znaki, przyciągał wielkie tłumy — Jezus zaś gromadził wokół siebie tłumy większe niż inni. Inni „prorocy czyniący znaki" próbowali czasami działać cuda (np. sprawić, by runęły mury Jerozolimy, lub rozdzieliły się wody Jordanu), lecz nie udawało im się tego dokonać. Jednak żaden prorok od czasu Eliasza i Elizeusza nie dokonał tylu cudownych uzdrowień co Jezus.

3,13-19. Zob komentarz do Mt 10,1,4.

3,20-30
Oszczerstwa uczonych w Piśmie

3,20-22. Egzorcyści wzywali zwykle wyższe duchy, by pozbyć się niższych demonów, dlatego przeciwnicy Jezusa oskarżają Go, że czerpie moc do dokonywania egzorcyzmów, polegając na czarnoksięskiej władzy samego *szatana. Odchodzenie od zmysłów (Mk 3,21) łączono zwykle z opętaniem przez złe duchy (Mk 3,22). Ponieważ sądzono czasami, że fałszywi nauczyciele działają pod wpływem inspiracji demonów, zaś urzędową karą za zwodzenie Bożego ludu była śmierć (Pwt 13,5; 18,20), rodzina Jezusa miała powód, by dotrzeć do Niego zanim uczynią to żydowskie władze religijne. (Uczeni w Prawie nie mogli wprawdzie nakazać wykonania kary śmierci, bowiem Palestyna znajdowała się pod rzymską okupacją; samo jednak publiczne oskarżenie upokorzyłoby całą rodzinę.) Nauczyciele, urażeni obrotem spraw w Mk 2,1-36, przechodzą teraz do ataku.

3,23-27. Chociaż w tekstach magicznych opisuje się czasami „wiązanie" demonów za pomocą zaklęć, Jezus pokonał mocarza moralnym zwycięstwem, które odniósł na pustyni (Mk 1,13) oraz rozkazując duchom nieczystym, by wyszły z opętanego (Mk 1,25-26; por. Iz 49,24-25).

3,28-30. „Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu" oznacza tutaj uporczywe przeciwstawianie się *mesjańskiej władzy Jezusa, posunięte aż do oskarżeń o czary, w celu zakwestionowania znaków Ducha potwierdzających Jego Boską tożsamość. Różni nauczyciele prowadzili spory o to, czy pewne grzechy nie zostaną nigdy przebaczone. Jezusowi chodzi jednak przypuszczalnie o taką zatwardziałość serca, która nigdy nie dopuści myśli o nawróceniu.

3,31-34
Prawdziwa rodzina Jezusa

Traktowanie współwyznawców jak braci i siostry było zjawiskiem powszechnym. Rozpowszechnione było też okazywanie czci osobom starszym, jako matkom lub ojcom. Jednak pozwolenie, by więzi łączące społeczność religijną przeważyły nad więzami rodzinnymi było w judaizmie zupełnie nieznane (z wyjątkiem pogan nawróconych na judaizm, którzy swoje nowe rodziny uważali za ważniejsze od dotychczasowych). (Podobnie jak inni żydowscy nauczyciele, Jezus stosuje *hiperbolę lub *retoryczną przesadę. Nie odrzuca swojej ziemskiej rodziny, lecz mówi o swych priorytetach. Rodzina bowiem pragnie ogłosić Go za niepoczytalnego, by w ten sposób ocalić przed niebezpieczeństwem, jakie groziłoby Mu ze strony przywódców religijnych, gdyby dalej podążał tą drogą; zob. Mk 3,21.)

4,1-20
Przypowieść o siewcy

4,1-2. Warunki akustyczne, które miał mówca znajdujący się w łodzi, były idealne – głos Jezusa mógł być więc słyszany przez tłumy. Niektóre miejsca w Palestynie, np. pieczara w pobliżu Kafarnaum, cechowały się naturalną doskonałą akustyką, która powodowała, że osoba przemawiająca wewnątrz była słyszana nawet przez 7000 ludzi.

Rabini często nauczali w *przypowieściach. Akcja wielu przypowieści rozgrywała się na królewskim dworze, nauczyciele wyjaśniający swoją naukę ludziom prostym często posługiwali się jednak bardziej przyziemnymi obrazami, jak te z opowieści o siewcy, którą przytacza tutaj Jezus.

4,3-7. Gdy ziarno zostało wysiane przed zaoraniem gleby (co często miało miejsce w tamtych czasach) spotykał je zwykle jeden z opisanych tutaj losów. „Droga" to przypuszczalnie ścieżka wiodąca przez pole.

4,8. Plon trzykrotny, sześciokrotny i stukrotny oznaczał bardzo pomyślne zbiory na ziemiach Galilei. Żyzna Dolina Jordanu dawała zwykle od dziesięciokrotnych do stukrotnych zbiorów, stukrotny plon nie musiał być więc cudownym żniwem jak sądzili niektórzy komentatorzy. Jednak na większości obszarów Palestyny przeciętne zbiory utrzymywały się na poziomie dziesięciokrotnym (co znaczy, że z jednego zasianego ziarna zbierano dziesięć), tak więc wszystkie zbiory, o których Jezus tutaj mówi są bardzo dobrym plonem. Warto było zużyć ziarno na zasiew, by osiągnąć takie plony (por. Koh 11,1-6).

4,9. Zwrot „kto ma uszy do słuchania" nawiązuje do znanego motywu przesłania proroków *Starego Testamentu: że wielu ludzi miało uszy, lecz pozostawało głuchymi na Boży głos (np. Iz 6,10; 43,8; 44,18; Ez 12,2).

4,10-11. Żydowscy nauczyciele posługiwali się zwykle *przypowieściami, by zilustrować i wyjaśnić swoją naukę. Jeśli jednak ktoś opowiadał przypowieści, nie wyjaśniając, jaką naukę mają one ilustrować (jak to uczynił tutaj Jezus), wówczas jedynie ci, którzy słuchali najuważniej (Mk 4,9) i posiadali wiedzę dostępną jedynie wtajemniczonym, mogli odgadnąć ich przesłanie. Wyznawcy sekty z *Qumran wierzyli, że Bóg powierzył prorokom tajemnice, które ci zaszyfrowali w Biblii, później zaś objawił właściwy sposób interpretowania tekstów mistrzowi, który jedynie im wyjawił swoją wiedzę. Greccy nauczyciele (np. Platon), a także żydowscy, nie wyjawiali czasami pewnych elementów swojej nauki, by nie dowiedzieli się o nich ludzie z zewnątrz. Zrozumieć je mogli tylko ludzie wypróbowani w swojej wierności.

4,12. Kontekst fragmentu Iz 6,9-10, który Jezus tutaj cytuje, dotyczy zatwardziałości serca ludu Bożego na głos Boga. Bóg zaś spotęgował tę zatwardziałość serca (niektórzy określają to mianem „kary zatwardziałości"), posyłając im mimo wszystko swoje orędzie.

4,13-14. Podstawę stanowi następujące przesłanie: nauczanie Jezusa musi zostać przyjęte w sposób trwały i bez przeszkód ze strony świata, by mogło wydać zamierzony owoc.

4,15. W judaizmie uważano *szatana za ostatecznego oskarżyciela i kusiciela. Wspominając o nim, Jezus niezwłocznie powiadamia swoich *uczniów

o poważnych konsekwencjach zapominania o Jego słowie. Inni *rabini również nauczali, że zapominanie o nauce Pisma było poważnym przewinieniem, lecz sprzeciwiliby się nauczycielowi, który twierdziłby, że tylko jego przesłanie ma tak szczególny autorytet.

4,16-17. W judaizmie otaczano szacunkiem dawnych bohaterów, którzy nie poszli na kompromis w sprawie Bożego słowa, nawet gdy stali w obliczu śmierci. Tak więc opis apostazji w czasie prześladowań z powodu nauki o *królestwie, który daje Jezus, mógł poruszyć uczniów i skłonić ich do refleksji.

4,18-20. Ziarna, które przyniosły owoc, prawdopodobnie oznaczają tych, którzy przyczyniają się do rozpowszechniania słowa i pomnażania liczby uczniów (podobnie mieli też czynić dobrze wyszkoleni uczniowie rabinów, gdy sami stawali się niezależnymi nauczycielami; jednym z celów był wzrost posłuszeństwa wobec Prawa).

4,21-25
Przypowieść o lampie i mierze

Na tle tradycji rabinistycznej słowa Mk 4,22 — w tym kontekście (w przeciwieństwie do Mt 5,15) — oznaczałyby wydobywanie skarbów (głębokich prawd) ukrytych w Piśmie Świętym. Jezus twierdzi więc, że objawia ludziom Boże przesłanie; wzywa swoich *uczniów, by rozumieli Jego naukę i budowali na niej.

4,21-23. Jezus jest prawdziwym mistrzem w stosowaniu barwnych obrazów, w których żydowscy nauczyciele starali się nawzajem prześcignąć. Ukryte światło świeci na próżno; Bóg pragnie, by światło Jego słowa było przyjmowane przez ludzi. Światło dawały małe gliniane lampy, które trzeba było umieszczać na świeczniku, by mogły lepiej oświetlić cały pokój. Przykrycie lampy korcem z pewnością spowodowałoby zduszenie jej płomienia.

4,24-25. Zgodnie z tradycyjną mądrością, każdy człowiek jest odpowiedzialny za to, co uczyni z darami, które otrzymał. Jezus stosuje tę zasadę do własnego nauczania. Skoro tłumy nie okazywały posłuszeństwa światłu, które już zostało im dane nie otrzymają go więcej. Obraz „miary" nawiązuje do ważenia produktów żywnościowych i innych towarów na targowisku. Teksty żydowskie czasami używają tego języka w odniesieniu do sprawiedliwego sądu Boga w dniu ostatecznym.

4,26-32
Przypowieść o zasiewie i ziarnku gorczycy

Powszechnie sądzono, że pewnego dnia Bóg ustanowi swoje *królestwo (lub panowanie) na całej ziemi, bez żadnych ograniczeń. Jezus wraz z niewielkim gronem swoich naśladowców mogli wydawać się zbyt mało znani i niepozorni, by mogli zawrzeć w sobie chwałę przyszłego królestwa, lecz to właśnie oni będą nieustannie rozprzestrzeniać ziarno słowa aż do czasu ostatecznego nadejścia królestwa. Nauka Jezusa rzuca wyzwanie powszechnie przyjętym poglądom na temat sposobu, w jaki dojdzie do ustanowienia królestwa.

4,26-29. Każdy rolnik przyznałby, że ziarno wzrasta za sprawą Boskiej Opatrzności, nie zaś jego własnych zabiegów. (Z tego powodu pogańscy i żydowscy rolnicy zwracali się do bogów o pomyślne żniwa; rolnicy pogańscy często składali w tym celu ofiary).

4,30-32. Uczeni nadal spierają się o to, czy roślinę z przypowieści należy tłumaczyć jako „gorczyca". Niezależnie od wyniku debaty wiadomo jednak, że jej ziarno nie jest najmniejsze ze znanych słuchaczom Jezusa (ziarno storczyka jest od niego mniejsze). Chodzi jedynie o to, że jest ono przysłowiowo małe, a mimo to wyrasta z niego duży krzew. Gorczyce rosnące wokół Jeziora Galilejskiego osiągały nawet 3–5 m wysokości, zwykle jednak mierzyły około 1,5 m. Ponieważ roślina odrastała co roku, ptaki nie mogły wić w niej gniazd w okresie gniazdowania wczesną wiosną. Jednak małe ptaki mogły siadać na nich i to wystarczyło, by dopełnić użytego tutaj obrazu (aluzja do większego drzewa w Dn 4,12). W tej *hiperboli Jezus posługuje się najlepszym przykładem wzrostu od małego ziarna do dużej rośliny, jaki był wówczas znany, nie zmienia to jednak głównej myśli — *królestwo mogło się rozpocząć niepozornie, lecz swoją pełnię osiągnie w chwale.

4,33-34
Nauczanie na osobności

Starożytni nauczyciele, nie tylko żydowscy, mieli specjalne nauki ezoteryczne, które powierzali jedynie gronu najbliższych uczniów, nie były bowiem przeznaczone do publicznej wiadomości. Ludzie nie byli jeszcze w stanie zrozumieć ukrytą naturę *królestwa Jezusa, nie została jeszcze bowiem objawiona tajemnica natury Jego *mesjaństwa (zob. wprowadzenie do Ewangelii Marka w tym komentarzu).

4,35-41
Pan natury

Zbudzenie śpiącego proroka, by znaleźć wsparcie w Jego modlitwie, mogło przypomnieć *uczniom, lub pierwszym słuchaczom Jezusa, fragment Jon 1,5-6, lecz Jezus występuje tutaj w zupełnie innej roli niż Jonasz. Niektóre starożytne opowieści pogańskie opowiadały o potężnych bohaterach zdolnych podporządkować sobie siły natury – lecz bohaterami tymi byli prawie zawsze bogowie, rzadziej herosi z odległej przeszłości. Wielu Żydów wierzyło, że nad siłami natury (takimi jak wiatr i morze) kontrolę sprawowali aniołowie. Jednak aniołowie musieli mieć kogoś, kto nimi zarządza. W tradycji żydowskiej jedynym, który panował nad wiatrem i morzem, był Bóg (Ps 107,29; por. Jon 1,15). Zaskoczenie uczniów władzą Jezusa jest więc całkiem naturalne.

Burze na Jeziorze Galilejskim rozpoczynały się zupełnie nieoczekiwanie. Rybacy nie oddalali się zwykle od Kafarnaum i nie byli przygotowani do żeglowania daleko od brzegu. Jedynym miejscem, gdzie można było zasnąć w małej łodzi rybackiej, przez którą przelewały się fale, była podwyższona rufa. Jako poduszkę pod głowę można było wykorzystać drewniane (lub obite skórą) siedzisko sternika lub trzymaną pod nim zwykle poduszkę. Sen, w który Jezus zapadł w czasie burzy, może wskazywać na Jego całkowitą ufność (Ps 4,8; por. 2 Krl 6,16-17.32; Prz 19,23). W pewnych greckich opowieściach sprawdzianem autentycznej wiary filozofa w jego naukę dotyczącą duchowego pokoju było jego zachowanie podczas burzy.

5,1-20
Uzdrowienie opętanego

Jezus zdołał związać mocarza, którego nikt nie potrafił skrępować (Mk 3,27; 5,3-4).

5,1. Użyte w Ewangelii Mateusza słowo „Gadara" (Mt 8,28), nazwa miasta oddalonego o 9 km od Jeziora Galilejskiego, jest bardziej właściwe od Markowej „Gerazy" – ważnego miasta leżącego na południowym wschodzie jeziora, w odległości około 55 km od jeziora, do którego dotarcie wymagałoby odbycia dłuższej podróży. Jednak obydwa miasta leżały w tym samym rejonie – na ziemiach Dekapolu, obszaru zasadniczo nieżydowskiego. Marek pisał dla czytelników, którzy mieszkali z dala od tych ziem i mniejszą wagę przywiązywali do szczegółów dotyczących geografii Syrii i Palestyny niż czytelnicy Ewangelii Mateusza.

5,2. Żydzi uważali groby za miejsce nieczyste i powszechne siedlisko duchów nieczystych. W wielu kulturach starożytnych składano ofiary zmarłym, które mogły też przyciągać owe duchy. Akcja rozgrywa się w nocy (Mk 4,35), gdy – jak wierzono – duchy nieczyste posiadały największą władzę. Marek buduje w ten sposób atmosferę napięcia, powodującą, że starożytni czytelnicy wyczuwali nadchodzący konflikt.

5,3-5. Pewne pogańskie rytuały zawierały wykonywanie nacięć na ciele kamieniami (1 Krl 18,28); kaleczenie własnego ciała i nienaturalna siła pojawiają się też w połączeniu z opętaniem przez duchy nieczyste w wielu do dzisiaj istniejących kulturach.

5,6-8. W starożytnej magii wyższe duchy były wzywane w celu wypędzania demonów niższej rangi, dlatego duchy nieczyste odwołują się do Jedynego, który przewyższa Jezusa, by przeszkodzić Mu w wypędzeniu ich z tego człowieka: „Zaklinam cię na Boga". Miałoby to rzucić przekleństwo na Jezusa, gdyby nie posłuchał. (Zwroty w rodzaju „Zaklinam cię" i „Wiem, kto jesteś" – Mk 1,23 – pojawiają się w starożytnych tekstach magicznych opowiadających o egzorcyzmach, jako zaklęcia mające obezwładnić duchowego przeciwnika.) Jednak w przypadku Jezusa próby owej magicznej samoobrony okazują się nieskuteczne. Nie tylko Żydzi, lecz także *poganie nazywali czasami Boga Izraela „Najwyższym".

5,9. Ustalenie imion duchów lub słów, za pomocą których można było podporządkować sobie demony, jest typowym elementem starożytnych tekstów opowiadających o egzorcyzmach (zob. starożytne teksty magiczne i *Testament Salomona); jednak ten przypadek, w którym mamy do czynienia z dużą liczbą duchów, jest jedynym odnotowanym przykładem, w którym Jezus pyta demony o imię, nie posługuje się nim jednak w sposób typowy dla egzorcystów.

Legion rzymski mógł liczyć od 4000 do 6000 żołnierzy. Człowiek ten był więc opętany przez wiele demonów – przypuszczalnie ich liczba przewyższała liczbę świń (Mk 5,13).

5,10. Starożytni znali przypadki, w których duchy nieczyste w obliczu klęski błagały o miłosierdzie lub jakieś inne ustępstwa (np. 1 Księga Henocha 12-14; Testament Salomona 2,6). Być może pragnęły pozostać w tym miejscu z powodu grobów. W myśli starożytnej duchy były zwykle związane z konkretnymi miejscami.

5,11-12. Jedynie *poganie (lub bardzo niereligijni Żydzi) zajmowali się hodowlą świń. Żydowscy czytelnicy uważali świnie za zwierzęta najbardziej nie-

czyste, zatem za odpowiednie miejsce dla duchów nieczystych. Starożytni egzorcyści twierdzili, że demony zawsze proszą o ustępstwa, gdy zmusza się je, aby opuściły opętanego.

5,13. Tradycja żydowska nauczała, że duchy nieczyste są istotami śmiertelnymi, wielu starożytnych czytelników uznało więc zapewne, że zostały one zniszczone (lub przynajmniej obezwładnione) wraz ze stadem świń, w które weszły. (W niektórych tradycjach powiadano, że duchy nieczyste boją się wody – Testament Salomona 5,11-12; jednak w innych pewne demony wręcz mieszkają w wodzie. W relacji Ewangelii Marka znamienne jest, że zależność demonów od ich nosicieli jest znacznie większa od tej, jaka występuje w innych źródłach pochodzących z tego okresu.)

5,14-17. Sprzeciw wobec Jezusa wypływał zarówno z interesu ekonomicznego – straty dużego stada świń – jak i pewnych greckich wyobrażeń o groźnych, czyniących cuda czarnoksiężnikach, których ludzie się lękali.

5,18. W starożytnych opowieściach człowiek, który powrócił do zmysłów z obłędu często nie pamiętał swojego poprzedniego stanu (np. Leukippos w *Achillesie* Statiusa), lecz nie zawsze tak się działo (Dn 4,34-37).

5,19-20. Ponieważ Jego *mesjanizm mógł zostać fałszywie zrozumiany, Jezus zachowywał go w sekrecie na terenach zamieszkanych w większości przez Żydów. Jednak na nieżydowskich ziemiach Dekapolu, gdzie ludzie mogli Go postrzegać jako czarnoksiężnika, zachęca nowego *ucznia, by rozpowiadał, co *Bóg* mu uczynił, korygując w ten sposób błędne wyobrażenia ludzi (por. 2 Mch 3,36).

5,21-43
Uzdrowienie dziewczynki i kobiety cierpiącej na krwotok

We fragmencie tym spotykamy się z dwoma przypadkami nieczystości: niewiastą cierpiącą na krwotok i ciałem zmarłego (zob. Kpł 15,19-33; Lb 19,11-22). Nawet po ustaniu krwawienia kobieta była uważana za nieczystą przez siedem dni (Kpł 15,28); zmarła dziewczynka była jeszcze bardziej nieczysta rytualnie (Lb 19,11).

5,21-24. „Przełożeni *synagogi" to urzędowi jej zwierzchnicy (w przeciwieństwie do zwykłych uczestników nabożeństw, Łk 4,20) i ważni członkowie miejscowej społeczności. Córka Jaira nie osiągnęła jeszcze wieku dorosłego – biorąc pod uwagę jej wiek i płeć nie zajmowała żadnej liczącej się pozycji społecznej. Padano do stóp przed ludźmi o znacznie wyższej pozycji społecznej (np. przed królem) oraz przed Bogiem. Wielkie uniżenie się przed Jezusem tego ważnego człowieka było wyraźnym uznaniem Jego władzy.

5,25. Chorobę tej kobiety traktowano tak, jakby bez przerwy miała miesięczne krwawienie. Stan ten powodował, że według *Prawa była stale rytualnie nieczysta (Kpł 15,25-28) – do problemu natury fizycznej dołączył się więc problem społeczny i religijny. Choroba ta zaczęła się przypuszczalnie po okresie płodności. Zakładając, że przeciętna długość ludzkiego życia wynosiła wówczas około czterdziestu lat oraz uwzględniając informację, że chorowała „od dwunastu lat", można dojść do wniosku, iż cierpiała na tę dolegliwość przez połowę lub całe swe dorosłe życie.

5,26. Wiele praktyk stosowanych przez żydowskich i *pogańskich lekarzy w czasach biblijnych odwoływało się do najzwyklejszych przesądów, nic więc dziwnego, że leczenie nie było skuteczne (por. 2 Krn 16,12; Tb 2,10; Apokryf Księgi Rodzaju 20,19-20 z *Qumran). Chociaż wielu lekarzy w świecie greckim było niewolnikami, żydowskie źródła z obszaru Palestyny donoszą, że lekarze osiągali tam przyzwoite dochody.

5,27-29. Gdy niewiasta ta dotknęła kogoś lub jego szat, czyniła go rytualnie nieczystym przez resztę dnia (por. Kpł 15,26-27). Pewne rodzaje nieczystości można było usunąć, lecz wymóg odbycia kąpieli rytualnej był tak niewygodny, że ludzie, o ile było to możliwe, unikali sytuacji, w których mogli stać się nieczyści. Ponieważ niewiasta ta czyniła nieczystym każdego, kogo dotknęła, nie mogła nawet przebywać w tak gęstym tłumie. W późniejszej tradycji żydowskiej niebezpieczeństwo to traktowano jeszcze bardziej poważnie niż w Księdze Kapłańskiej (np. Miszna *Toharot* 5,8) i wielu nauczycieli w ogóle unikało dotykania kobiet, by nie ulec przypadkowemu skażeniu. Niewiasta ta nie mogła więc dotykać innych, ani być przez nich dotykana – była więc przypuszczalnie rozwódką lub nigdy nie wyszła za mąż i żyła na marginesie żydowskiego społeczeństwa.

5,30-34. Żydzi wierzyli, że nadprzyrodzoną wiedzę posiadają jedynie nauczyciele znajdujący się blisko Boga. Jezus wykorzystuje swoją nadprzyrodzoną wiedzę, by ustalić, która z niewiast Go dotknęła –

chociaż w oczach tłumu oznaczało to, że stał się rytualnie nieczysty. Na tle wzmianek o porażkach wiary *uczniów płci męskiej (Mk 8,17-21; 9,19), odnotowanie przez Marka wiary tej kobiety (por. Mk 7,29; 12,44; 15,40-41) jest tym bardziej uderzające, szczególnie dla czytelników, którzy wyrośli w kulturze, w której kobietę uważano za zmienną i emocjonalnie słabszą od mężczyzny.

5,35-39. Obecność kilku zawodowych płaczek była niezbędna nawet na pogrzebie największego biedaka. Większa liczba żałobników gromadziła się po śmierci członka jakiegoś wpływowego rodu (tak jak tutaj). Ponieważ w Palestynie ciała zmarłych ulegały szybkiemu rozkładowi, żałobnicy musieli zebrać się zaraz po śmierci dziecka, zanim wieść o tym dotarła do Jaira. Posłańców wysyłano zwykle niezwłocznie, by zanieśli rodzicowi lub małżonkowi smutne wieści.

5,40-43. W tamtej kulturze dziewczynka w wieku dwunastu lat była dziewicą, którą przypuszczalnie niebawem miano wydać za mąż (kobiety nie mogły się dalej kształcić lub pracować zawodowo jak dziś). Młode dziewczęta zwykle z radością oczekiwały na dzień swego ślubu, uważając to wydarzenie za najbardziej szczęśliwe w swoim życiu. Kobiety, które umarły nie zdążywszy wyjść za mąż — szczególnie te, które odeszły tuż przed ślubem — były opłakiwane w sposób szczególny, jako osoby które doświadczyły wielkiej tragedii. Jezus przemówił do dziewczynki po *aramejsku, który był być może jej głównym językiem, chociaż greka była powszechnie używana w ówczesnej Palestynie. (Na temat stosowania języka aramejskiego w uzdrowieniach zob. komentarz do Mk 7,34-35.)

6,1-6
Jezus w Nazarecie

*Stary Testament często powtarza motyw proroka, którego nie darzono należną czcią, dość wymienić Jeremiasza, Mojżesza, Józefa itd. Późniejsza tradycja żydowska podkreślała ten motyw jeszcze dobitniej. To, że Jezus „nie mógł" uczynić w Nazarecie cudów z powodu niewiary tamtejszych mieszkańców, nie oznacza ograniczenia Jego mocy, lecz misji — uzdrawianie bez wynikającej z pobudek moralnych wiary oznaczałoby postępowanie podobne do postępowania starożytnych pogańskich czarnoksiężników.

W Mk 6,3 Jezus został nazwany „cieślą". W okresie wczesnego dzieciństwa Jezusa miasto Sefforis (późniejsza stolica Galilei) zostało zniszczone przez Rzymian. Prace przy jego odbudowie podjęto natychmiast. Tak więc cieśle byli bez wątpienia poszukiwani w Nazarecie, wiosce oddalonej o 6 km od ruin Sefforis. Józef, ojciec Jezusa, przypuszczalnie nauczył syna swego fachu, jak to często czynili ojcowie w tamtych czasach. Gdy Sefforis zostało odbudowane, większość prac stolarskich wykonywali przypuszczalnie we własnym domu, podobnie jak większość cieśli w Palestynie. Uwaga, że Jezus jest cieślą, miała na celu określenie Go, nie zaś podanie w wątpliwość, że cieśla mógłby być nauczycielem, znamy bowiem innych cieśli, którzy stali się sławnymi nauczyciela (np. *Szammaj).

„Bracia" i „siostry" to zwyczajne określenia używane w odniesieniu do krewnych; bardziej ogólne określenie „rodak" (np. Rz 16,11) nie jest używane w odniesieniu do krewnych Jezusa.

6,7-13
Rozesłanie Dwunastu

6,7. W kulturze greckiej i rzymskiej zwyczajem było posyłanie heroldów lub posłańców po dwóch. W judaizmie rozsyłanie posłańców parami dostarczało dodatkowej mocy ich świadectwu (Pwt 17,6; 19,15).

6,8-9. Wysłannicy Jezusa podróżowali z podręcznym bagażem, jak członkowie innych grup: (1) wieśniacy, którzy zwykle mieli jedynie płaszcz (chociaż ci niezbyt często podróżowali); (2) niektórzy wędrowni filozofowie, zwani *cynikami; (3) niektórzy prorocy, tacy jak Eliasz i Jan Chrzciciel. Musieli być oni bez reszty oddani swej misji, nie związani żadnymi ziemskimi sprawami. „Torba" była też używana do żebrania (jak torba cyników).

6,10. Gościnność była wysoko ceniona. Podobnie jak niektóre synagogi, wczesny *Kościół uznał za najbardziej praktyczne rozwiązanie spotykanie się w domach i wykorzystywanie ich jako bazy do pozyskania miejscowej społeczności.

6,11. „Strząśnięcie prochu z nóg" oznaczało w istocie potraktowanie tych żydowskich miast tak, jakby były nieczystymi miastami pogan; prawdziwi naśladowcy Boga nie chcieliby, by na ich nogach pozostał jakikolwiek pył pochodzący z takich miejsc.

6,12-13. Olej był czasami używany w celach medycznych. W *Starym Testamencie jest zwykle łączony z Bożym powołaniem. W ten sposób stał się przydatnym symbolem modlitwy o uzdrowienie (Jk 5,14).

6,14-29
Śmierć Jana Chrzciciela

6,14-16. Herod Antypas był właściwie tetrarchą (jak podaje Ewangelia Mateusza i Łukasza), nie zaś królem. Marek może stosować to określenie w znaczeniu ironicznym. Prośba Heroda o nadanie mu tytułu „króla" (działał pod wpływem Herodiady) doprowadziła do jego skazania na banicję w 39 r. po Chr. To właśnie mogło skłonić Marka do ironicznego użycia tego określenia.

Niektórzy Grecy (i pozostający pod ich wpływem Żydzi) wierzyli w reinkarnację. Jednak powrót Jana określono jako „wzbudzenie z martwych" (kilka osób zostało wskrzeszonych przez starotestamentowych proroków). Eliasz nigdy nie umarł i wielu Żydów oczekiwało na jego powrót (Ml 4,5). Nie chodzi tutaj zatem o reinkarnację.

6,17-19. Romans Heroda ze bratową, którą wówczas poślubił, był faktem powszechnie znanym. Romans ten faktycznie zmusił go do rozwodu z pierwszą żoną, której ojciec, król, wyruszył z tego powodu na wojnę z Herodem i zwyciężył go. Ogłoszenie przez Jana tego związku za bezprawny (poza tym, że miał charakter cudzołożny, naruszał też prawo zakazujące kazirodztwa; zob. Kpł 18,16; 20,21) było atakiem wymierzonym przeciwko cudzołóstwu popełnionemu przez Heroda. Mógł on jednak potraktować to jako groźbę polityczną, zważywszy na okoliczności polityczne, które doprowadziły później do poważnej klęski militarnej. (*Józef Flawiusz powiada, że wielu uważało upokorzenie Heroda na wojnie za sąd Boży za stracenie Jana Chrzciciela.)

Sugerowano, że przyrodni brat Heroda, Herod Filip, mógł zostać tutaj nazwany swoim drugim imieniem, by uniknąć pomylenia z głównym bohaterem tej opowieści, Herodem Antypasem.

6,20. Mimo powodów, dla których Antypas mógł odczuwać wrogość wobec Jana (Mk 6,17-19), nie wykluczone, że lubił go słuchać (por. Ez 33,31-33). Wielu zamożnych Greków patronowało intelektualnym przedsięwzięciom, wspierając filozofów bardziej z powodów kulturowych lub związanych z rozrywką niż w celu moralnego zbudowania. Pozostający pod wpływem ideałów wyższych warstw greckiego społeczeństwa, Herod niewątpliwie uważał się za człowieka o szerokich horyzontach, mimo że w polityce postępował brutalnie.

6,21. Obchodzenie urodzin było w owych czasach zwyczajem Greków i Rzymian, nie zaś Żydów; jednak w tym okresie arystokracja żydowska przejęła wiele elementów kultury greckiej. Herod sprawował twardą, scentralizowaną władzę nad Galileą. Urzędnicy, których zaprosił, byli przypuszczalnie wiejskimi lub regionalnymi urzędnikami, lojalnymi wobec jego rządu. W całej Galilei jedynie Tyberiada i przypuszczalnie Sefforis były zorganizowane na wzór grecki.

6,22. Było powszechnie znane, że na dworze Heroda dochodziło do takich ekscesów, jaki został tutaj opisany. Niektórzy uczeni uważają, że Salome nie była już wówczas młodą dziewczyną, lecz żoną tetrarchy Filipa. Inne informacje na jej temat wskazują jednak, że miała nie więcej niż dwanaście, czternaście lat (w tym wieku w Palestynie dziewczęta zwykle wychodziły za mąż); możliwe jednak, że była nieco młodsza. W każdym razie wulgarność Heroda graniczy z perwersją: po poślubieniu żony swego brata (por. Kpł 20,21) pożąda jej córki (por. Kpł 20,14).

6,23. Tego rodzaju przysięgę mógł złożyć jedynie człowiek znajdujący się pod wpływem alkoholu, sytuacja przypomina zachowanie perskiego króla wywołane pięknością królowej Estery (Est 5,3.6; 7,2), chociaż prośba tej dziewczyny jest znacznie mniej szlachetna od prośby Estery. W każdym razie przysięga Heroda nie była poparta władzą potrzebną do jej spełnienia — jako poddany Rzymu nie miał prawa, by dać połowę swojego królestwa.

6,24. Dziewczyna musi „wyjść", by zapytać matkę. Wykopaliska prowadzone w Macheront, twierdzy Heroda, potwierdzają, że były tam dwie sale bankietowe — jedna dla kobiet, druga dla mężczyzn. Herodiada przypuszczalnie nie widziała, jak Herod zareagował na taniec Salome. *Józef Flawiusz charakteryzuje Herodiadę podobnie jak Marek: zazdrosna, ambitna intrygantka (ona i Antypas ostatecznie z tego właśnie powodu ponieśli klęskę; zob. komentarz do Mk 6,14-16).

6,25. Ścięcie mieczem było metodą egzekucji obywateli rzymskich i innych osób szlachetnego urodzenia; członkowie niższych klas byli zwykle poddawani egzekucji przez ukrzyżowanie lub w inny sposób, chyba że sytuacja była nagląca. Salome, prosząc o podanie głowy Jana na tacy, daje do zrozumienia, iż pragnie, by ją podano jak jedną z potraw podczas uczty — przerażający rodzaj szyderstwa.

6,26-28. Chociaż przysięga, którą złożył Herod, nie była prawnie wiążąca, złamanie słowa danego wobec zebranych ma uczcie byłoby sprawą kłopotliwą. Wiadomo, że nawet cesarz łatwo by się na to nie poważył. *Tacyt, który gardził Neronem, opowiada jak ten nikczemny człowiek kazał sobie przynosić głowy swoich ofiar. Czytelnicy Ewangelii Marka musieli doznać

podobnej odrazy w stosunku do Heroda i Herodiady, jaką Tacyt pragnął wywołać w stosunku do Nerona. W przeciwieństwie do przywódców żydowskich z Judei, którzy potrzebowali zgody Piłata do prawnego przeprowadzenia egzekucji, Herod Antypas miał tę władzę na swoim terytorium.

6,29. Jeśli zmarły miał synów, wówczas najstarszy był odpowiedzialny za wyprawienie ojcu pogrzebu. Tutaj *uczniowie Jana muszą spełnić wobec niego ten obowiązek. Ponieważ został stracony, uczniowie mieli do wykonania niebezpieczne zadanie, chyba że mieli pozwolenie Heroda na zabranie ciała (kontrast w stosunku do nieobecności *uczniów-mężczyzn podczas pogrzebu Jezusa w Mk 15,42-47!).

6,30-44
Pierwsze rozmnożenie chleba

6,30-34. Troska Jezusa o owce (Mk 6,34) jest wzorowana na trosce Boga o swój lud w Ez 34,5.15. Opieka ta wyraża się gdzie indziej w postaci udzielania licznych nauk (por. Ez 34,4; Jr 23; Lb 27,17).

6,35-38. Ryby, oraz w szczególności chleb, były głównym składnikiem jadłospisu mieszkańców Palestyny. Mięso spożywano rzadko, głównie w święta. Żywność sprzedawano na wiejskich targowiskach, zaś w Galilei było wiele wiosek (Mk 6,36). Jezus zgromadził swoich naśladowców z dala od najbliższych osad (Mk 6,32). Nawet największe wioski liczyły mniej niż 3000 mieszkańców. Mimo rolniczej samowystarczalności Galilei, nakarmienie tłumu w takich wioskach byłoby problemem. Aby zapłacić za wyżywienie wielkiej rzeszy, która zebrała się wokół Jezusa, potrzeba byłoby ponad 200 dniówek przeciętnego robotnika (odpowiadających około siedmiu miesiącom ciężkiej pracy).

6,39. Zielona trawa wskazuje na to, że wydarzenie miało miejsce na wiosnę, w okolicach Święta Paschy.

6,40. Naśladowcy Jezusa są zorganizowani w gromady jak armie w *Starym Testamencie oraz w *Zwojach znad Morza Martwego. Celem takiego rozmieszczania ludzi było ułatwienie rozdzielania żywności, lecz niektórzy w tłumie mogli sądzić, że Jezus organizował ich w gromady w celu stworzenia *mesjańskiej armii (por. J 6,15). (Marek wspomina o rozmieszczeniu celem podkreślenia wielkiej liczby zgromadzonych.)

6,41. Zwyczajem było rozpoczynanie posiłku dziękczynieniem za chleb, a następnie dzielenie go.

6,42-44. Rozmnożenie chlebów i ryb stanowi reminiscencję cudu manny, którą Bóg karmił Izraela na pustyni, a także rozmnożenia pokarmu dokonanego przez Elizeusza (2 Krl 4,42-44, gdzie również pozostały resztki). Starożytna etyka sprzeciwiała się wyrzucaniu resztek jedzenia, chociaż arystokraci zwykle ostentacyjnie to czynili. Określenie „kosze" było zwykle używane w odniesieniu do wiklinowych koszyków na jedzenie, może też jednak oznaczać duże kosze, w których żołnierze rzymscy transportowali prowiant.

6,45-52
Jezus kroczy po jeziorze

6,45-48. Wyrażenie „chciał ich minąć" może stanowić nawiązanie do opisów „przechodzenia" Bożej chwały w *Starym Testamencie (Wj 33,22; Hi 9,11); które było też opisywane jako „kroczenie (Boga) po morskich głębinach" (Hi 9,8).

6,49. Chociaż nie wszyscy żydowscy nauczyciele dopuszczali wiarę w duchy, istniała ona w wierzeniach ludowych i sprzeciwiała się tradycyjnemu żydowskiemu nauczaniu (a także nauce *Nowego Testamentu), że sprawiedliwi i grzesznicy są od siebie oddzieleni po śmierci, oczekując przyszłego *zmartwychwstania.

6,50-52. Słowa Jezusa, w niektórych przekładach tłumaczone jako „To ja", znaczą dosłownie „Ja jestem". Chociaż pierwsze ze znaczeń należy uznać za główne, nie jest wykluczone, że w tym kontekście Jezus (lub ewangelista Marek) czyni świadomą aluzję do szczególnego znaczenia tych słów: „Ja jestem" może nawiązywać do Boga Starego Testamentu (Wj 3,14; por. komentarz do Mk 6,45-48).

6,53-56
Tłumy pragnące uzdrowienia

Przynoszenie chorych na matach lub dotykanie płaszcza Jezusa naśladują wcześniejsze przejawy wiary (zob. komentarz do Mk 2,3-5; 5,27-29). Świadectwa pochodzące ze starożytnych pogańskich świątyń, w których dokonywano uzdrowień, wskazują na to, że gdy ktoś doświadczył uzdrowienia w konkretny sposób (lub w konkretnym miejscu), inni starali się osiągnąć je podobnie. Targowiska (Mk 6,56) były największymi placami starożytnych miast lub wiosek, na których mogły się gromadzić duże tłumy. W przeciwieństwie do miast greckich,

teren targowiska w miastach galilejskich nie zawsze znajdował się w centrum.

7,1-23
Spór o tradycję

Kontrowersja związana ze stosunkiem Jezusa do rzeczy powszechnie uznawanych za nieczyste (Mk 1,40-45; 5,21-43) oraz innych kwestii religijnych (np. Mk 2,1-3,35) osiąga punkt kulminacyjny w sporze dotyczącym przewinienia *uczniów Jezusa, którzy jedli pokarm nie umytymi rękami.

7,1. Nie jest jasne, dlaczego *faryzeusze, z których większość mieszkała w Jerozolimie, nagle znaleźli się w Galilei. Niektórzy komentatorzy sugerują, że przybyli tam, by dokonać oceny nauki Jezusa i przekonać się, czy nie jest fałszywym nauczycielem, który zwodzi lud (zob. Pwt 13,13-14). Hipoteza ta jest możliwa; gdyby jednak ich misja miała tak poważny charakter, Marek przypuszczalnie by o tym wspomniał. Faryzeusze owi mogli po prostu chcieć posłuchać i ogólnie ocenić tego znanego nauczyciela; mogli też reprezentować jedynie małe grono faryzeuszów, którzy mieszkali w Galilei.

7,2-3. Faryzeusze skrupulatnie przestrzegali nakazu mycia rąk jako elementu rytualnej czystości, mimo że zasada ta nie wywodziła się ze Starego Testamentu i mogła nawiązywać do wpływów greckich. Marek daje swoim pogańskim czytelnikom jedynie pobieżną charakterystykę znacznie bardziej rozbudowanego zwyczaju (niektórzy uczeni są zdania, że obowiązywał on tylko w niektóre dni), chociaż mogli oni znać podobne praktyki żydowskie dotyczące czystości rytualnej, które były stosowane w ich części świata (Żydzi żyjący w *diasporze znani byli z tego, ze obmywali ręce.)

7,4. Obmycie rąk miało na celu usunięcie częściowej nieczystości rytualnej nabytej np. na targu. Ręce zanurzano w wodzie po nadgarstki lub polewano wodą z czystego naczynia. Faryzeusze mieli też przepisy dotyczące zanurzania naczyń w celu usunięcia ich nieczystości.

7,5. *Faryzeusze mieli wielki szacunek dla swojej tradycji i niechętnie odnosili się do zmian, jeśli nie były one absolutnie konieczne. Zawsze starali się opierać na nauczaniu swoich poprzedników. Pragnęli dowiedzieć się czy Jezus, jako znany nauczyciel, porusza sprawy, o których naucza ich tradycja (takie jak obmywanie rąk), by na tej podstawie dokonać oceny Jego nauki.

7,6-8. Jezus cytuje fragment proroctwa Izajasza skierowanego przeciwko ówczesnemu Izraelowi (Iz 29,13). To, co faryzeusze uważali za cenne wartości duchowe – tradycję pochodzącą od wielu pobożnych i mądrych nauczycieli, którzy starali się wyjaśniać i stosować Boże *Prawo – Jezus uznaje za wypaczenie prostego przesłania Bożego.

7,9-13. Wielu żydowskich nauczycieli uważało przykazanie dotyczące czci wobec ojca i matki za najważniejszy element *Prawa. Żydowscy egzegeci zawierali w jego treści obowiązek troski o rodziców, gdy znajdą się w podeszłym wieku. Jednocześnie tradycja pozwalała na składanie różnych rzeczy w ofierze lub poświęcanie ich do użytku w Bożej Świątyni. (Słowo „korban" pojawia się na naczyniach ofiarnych i znaczy „poświęcony Bogu"; w znaczeniu potocznym mogło też oznaczać „zakazane dla takiego lub innego użytku".) Jedna ze szkół żydowskich z czasów Jezusa głosiła, że ślubowanie, iż coś zostało poświęcone dla Boga i zakazane dla innych celów, odnosiło się również do członków rodziny, nawet jeśli ci, do których zakaz był skierowany, używali go jedynie sporadycznie.

Niektórzy skądinąd religijni ludzie wykorzystywali tę praktykę, by zachować dla siebie to, co w przeciwnym razie powinno zostać przeznaczone na wsparcie rodziców – wbrew nauce *faryzeuszów, że należy im pomagać. Jezus nie atakuje tutaj faryzejskiej teorii religijnej, lecz brak spójności pomiędzy teorią a praktyką: miłość do *Prawa doprowadziła ich (podobnie jak niektórych współczesnych chrześcijan) do przywiązywania tak wielkiej wagi do szczegółów prawnych, że zaczęto wyszukiwać kruczki prawne w celu obejścia ducha Bożego Prawa.

7,14-15. Wiemy, że także inni nauczyciele głosili słowa podobne do tej wypowiedzi Jezusa, czynili to jednak rzadko i na osobności. Jeśli odczytywać słowa Jezusa dosłownie, oznaczałyby to, że cały podział na rzeczy czyste i nieczyste ma wartość jedynie symboliczną. Ponieważ podział ten stanowił jedną z głównych barier oddzielających Żydów od *pogan (zob. Rz 14), wypowiedź Jezusa otwiera drogę dla ponadnarodowej i ponadkulturowej wspólnoty stołu.

7,16-19. Jezus stwierdza, że pokarm nie wpływa na to, jaki staje się człowiek. Pisząc swoją Ewangelię w czasach, gdy istniał konflikt pomiędzy zwyczajami chrześcijan wywodzących się z pogan a tymi, którzy mieli żydowskie korzenie, Marek odnosi tę myśl do prawa czystości z Kpł 11 – świnie, psy, nietoperze, sowy itd. są teraz „czyste", tj. nadają się do jedzenia. Twierdzenie Marka nie spotkałoby się z uznaniem większości Żydów. Liberalni Żydzi z Aleksandrii, którzy nie wierzyli w dosłowne przestrzeganie

przepisów dotyczących pokarmów (Kpł 11; Pwt 14), znajdowali się w szczególnej pogardzie u swoich konserwatywnych rodaków mieszkających w Egipcie, z pewnością znaleźliby też niewielu zwolenników w Palestynie.

7,20-23. Inni żydowscy nauczyciele zgodziliby się, że grzechy wymienione przez Jezusa są złem i pochodzą z serca człowieka. (Listy grzechów były również popularną metodą nauczania stosowaną przez starożytnych moralistów.) Nie zgodziliby się jednak z twierdzeniem Jezusa, jakoby większość z nich większą wagę przywiązywała do szczegółów prawnych niż do etyki, chociaż jako prawnicy większość swego czasu poświęcali na rozpatrywanie kwestii prawnych, nie zaś na przemianę ludzkiego serca.

7,24-30
Wiara Syrofenicjanki

Jeśli „nieczyste" zwierzęta, takie jak świnie i psy, nie były odtąd uważane za takowe (Mk 7,16-19), przeto nie powinno się uważać za nieczystych także i *pogan. W Ewangelii Marka Jezus wygrywa wszystkie swoje spory z przywódcami religijnymi, ulega jednak rozpaczliwym słowom pogańskiej niewiasty. Opowiadanie to mogło służyć jako zachęta dla czytelników Ewangelii Marka wywodzących się z pogan, którzy byli prześladowani z powodu swej wiary, uważanej za żydowską herezję.

7,24-26. Żydzi nie oczekiwali wielkiej wiary od pogan, szczególnie od pogańskich kobiet. Podobnie jak Sydon, Tyr należał do starożytnej Fenicji. Najbardziej znaną kobietą *Starego Testamentu, która pochodziła z Fenicji, była zła królowa Izebel. Jednak inna fenicka niewiasta, która w tym samym pokoleniu zwróciła się z prośbą do Eliasza, spotkała się z Bożą przychylnością i doczekała się uzdrowienia swojego syna (1 Krl 17,17-24). Syria od długiego czasu znajdowała się w obszarze wpływów greckich, osiedliło się też tam wielu Greków. Ludność fenickich miast-państw Tyru i Sydonu była w dużym stopniu *zhellenizowana. Była więc owa niewiasta zarówno Syrofenicjanką, jak i Greczynką.

7,27-28. Żydzi nie nazywali zwykle nie-Żydów „psami", jak twierdzą niektórzy egzegeci. Jezus raczej przekazuje swoją myśl za pomocą obrazu, jak to zwykle czynili mądrzy nauczyciele tamtych czasów. Pożywienie pozbawione wartości rzucano psom (por. Wj 22,31). W żydowskiej Palestynie psy uważano za padlinożerców, lecz w zamożnych domach pozostających pod wpływem obyczaju greckiego (który bliższy był tej Syrofenicjance) psy były czasami pupilami domowymi. Jezus daje następujący przykład: najpierw należy karmić dzieci, później psy, Żydzi mieli więc pierwszeństwo (np. Wj 4,22).

Jezus powiada, że nie uzdrawia jak czynią pogańscy czarnoksiężnicy, lecz pragnie, by kobieta okazała wiarę, a konkretnie wiarę w wyższość prawdziwego Boga. (W odpowiedzi kobieta nawiązuje do obrazowej wypowiedzi Jezusa — zgadza się, że Żydzi [dzieci] mają pierwszeństwo, zwraca jednak uwagę, że nawet psy zjadają resztki, które spadną ze stołu. Argumentując w ten sposób daje, wyraz swojej wierze, że jedynie niewielka cząstka mocy Jezusa wystarczy do uzdrowienia jej córki.)

7,29-30. W *Starym Testamencie wiara wyrażała się zwykle w postaci śmiałej gorliwości, świętego zapału, widzimy to u wierzących kobiet (2 Krl 4,14-28), proroków (Wj 33,12-34,9; 1 Krl 18,36-37; 2 Krl 2,2.4.6.9) i innych bohaterów (Rdz 32,26-30). Wszystkie te przykłady łączy pokorny szacunek dla Boga lub Jego proroka ze śmiałą, naglącą prośbą — oraz odpowiedź Boga na ich modlitwy.

7,31-37
Uzdrowienie głuchoniemego

7,31. Obszar Dekapolu (dosłownie „dziesięć miast"; zob. Mk 5,1-20) był zamieszkany głównie przez nie-Żydów, chociaż mieszkało tam również wielu Izraelitów.

7,32-33. Głuchoniemi byli chronieni przez żydowskie prawo, lecz zaliczano ich wraz z innymi grupami (kobietami, niewolnikami, obłąkanymi, niepełnoletnimi) do tych, którzy nie mieli wystarczającego wykształcenia, by przestrzegać Prawa. Tłumy gromadziły się, by zobaczyć magików wykonujących swoje sztuczki, dlatego ludzie ci mogli pragnąć, by Jezus uzdrowił głuchoniemego w ich obecności, chociaż On tego nie uczynił. Na temat śliny zob. Mk 8,22-23. Jezus za pomocą znaków przedstawia uzdrawianie, przemawianie oraz wskazuje na Boga (Mk 7,34), by głuchoniemy wiedział, co ma zamiar uczynić (żydowskie prawo dopuszczało porozumiewanie się z głuchoniemymi za pomocą znaków). Słowo, którego Marek używa na oznaczenie „niemego", pojawia się w *Septuagincie, w Iz 35,6, gdzie jest mowa o błogosławieństwach, które rozpoczną erę *mesjańską.

7,34-35. Niektórzy uczeni wskazują na to, że podczas uzdrowień czarnoksiężnicy wypowiadali zwykle niezrozumiałe słowa. Tutaj jednak Jezus mówi w języku *aramejskim, który znali Żydzi i *poganie, mieszkający w Syro-Palestynie (por. też Mk 14,36).

8,1-13
Nakarmienie czterech tysięcy

Zob. Mk 6,30-44, gdzie można znaleźć więcej informacji na temat tła tego fragmentu. Jezus mógł dokonywać tego samego cudu wielokrotnie, powtarzając go, gdy pojawiła się taka potrzeba (Mk 8,19-21; por. 2 Krl 2,19-22; 4,1-7.38-41.42-44; 7,16).

8,1-4. W Galilei było wiele miast i wiosek, Jezus oddalił się więc z *uczniami, przypuszczalnie po to, by nauczać ich na osobności.

8,5-7. Chleb i ryby były najczęściej spotykanym pokarmem; dziękczynienie przed posiłkiem należało do obowiązującego zwyczaju.

8,8-10. Słowo, którego tutaj użyto na oznaczenie kosza (inne od pojawiającego się w rozdz. 6), oznacza kosz z trzciny przeznaczony do noszenia ryb. Ten cud nakarmienia, podobnie jak wcześniejszy, stanowi reminiscencję cudu dokonanego przez Elizeusza.

8,11-13. Faryzeusze domagali się od Jezusa „znaku z nieba". Większość ludów starożytnych (także większość ówczesnych Żydów) wierzyła, że znaki na niebie przepowiadają wydarzenia, które niebawem nastąpią. Znaki niezwykłe mogły zapowiadać śmierć władcy, upadek miasta itp. Nie jest jasne, o jaki znak proszą *faryzeusze. Gdyby prosili Go o zesłanie ognia z nieba lub uczynienia jakiegoś innego znaku kosmicznego, żądaliby znaku, jakiego nie mógł dać żaden z ówczesnych rzekomych proroków. Jeśli domagali się, by przepowiedział i wyjaśnił jakieś zjawisko na niebie, prosiliby o astrologiczną wróżbę, której zakazuje Pwt 18,10. Ponieważ słowo „niebo" było żydowskim tytułem oznaczającym Boga, być może domagali się zwyczajnie znaku „od Boga".

W świetle Mk 8,1-10 czytelnicy dostrzegają głupotę przeciwników Jezusa. W utworach starożytnych używa się czasami tępoty przeciwników, by podkreślić wspaniałość głównego bohatera.

8,14-21
Kwas faryzeuszów

Chrześcijanie czytający Ewangelię Marka stają teraz wobec faktu mniej pocieszającego niż ten od tego, który przedstawiono w Mk 8,11-13: tępi są nie tylko przeciwnicy, lecz także *uczniowie Jezusa.

8,14. Zmartwienie uczniów, że nie zakupili dość chleba, jest zrozumiałe z ludzkiego punktu widzenia — najwyraźniej zmierzali w stronę wschodniego krańca jeziora, który był mniej zaludniony (chociaż mogli nabyć chleb w Betsaidzie — Mk 8,22). Zmartwienie wzmacnia dodatkowo fakt, że to na nich spoczywała odpowiedzialność — nauczyciele powierzali zwykle takie sprawy któremuś ze swych uczniów.

8,15. Kwas symbolizuje w Biblii różne rzeczy (niekwaszony chleb w Wj 12,15-17 symbolizuje pośpiech; w Mt 13,33 *królestwo Boże; w 1 Kor 5,6-7 ludzki grzech). Wydaje się, że tutaj oznacza coś, co udziela się innym (podobnie jak w Mt 13 i 1 Kor 5). Zarówno *faryzejska pobożność, jak i polityczna władza Heroda wywierały niszczący wpływ.

8,16-18. *Uczniowie są nadal duchowo ślepi, co w Mk 4,12 jest pojmowane jako wina moralna (podobnie jak w Starym Testamencie, np. Iz 29,9-10; 42,19-20; 44,18; Ez 12,2).

8,19-21. Uczniowie, będący świadkami innych cudów rozmnożenia chleba, nie powinni martwić się o ziemski chleb, lecz uchwycić główną myśl Jezusa. Zamiast tego zachowują się jak Izraelici na pustyni, którzy nie nauczyli się wiary mimo tego, czego Bóg dla nich dokonał.

8,22-26
Uzdrowienie niewidomego

8,22-23. Ślina była czasami kojarzona z uzdrowieniem. Zwykle uważano ją za coś odrażającego, jej nałożenie mogło więc być sprawdzianem, o ile niewidomy pragnie uzdrowienia.

8,24-25. Jest to jedyne uzdrowienie w Ewangeliach, które składa się z dwóch części — starożytne opowieści o cudach podkreślają zwykle natychmiastowość nadprzyrodzonego wydarzenia (stopniowe uzdrowienia były bardzo rzadkie). Z tego względu narracja ta ma szczególne znaczenie i stanowi przypuszczalnie odegraną przez Jezusa *przypowieść. Tym razem, w przeciwieństwie do adwersarzy Jezusa, *uczniowie zaczynają odzyskiwać wzrok, lecz pozostaną ślepi (Mk 8,16-18) aż do chwili, gdy Jezus dotknie ich ponownie przez swe *zmartwychwstanie (Mk 9,9). Prorocy *Starego Testamentu odgrywali czasami swoje przypowieści, by zwrócić uwagę ludzi i zakomunikować im swoje przesłanie (np. Iz 20,2-6; Jr 19,1-15; Ez 4,1–5,17; 12,1-11).

8,26. Prorocy zwykle zwracali uzdrowionych ich rodzinom (1 Krl 17,23; 2 Krl 4,36), jednak prywatny charakter działań podjętych tutaj przez Jezusa służy podkreśleniu sekretu *mesjańskiego (zob.

wprowadzenie do Ewangelii Marka w tym komentarzu). Gdyby mężczyzna wrócił do miasta, wszyscy dowiedzieliby się o cudzie.

8,27-30
Wyznanie Piotra

8,27. Cezarea Filipowa była pogańskim miastem znanym z pieczary poświęconej greckiemu bogu przyrody, Panowi. Moglibyśmy więc sądzić, że miejsce to niezbyt dobrze nadaje się na tło pierwszego rozpoznania przez *uczniów *mesjaństwa Jezusa. Słowa „do wiosek pod Cezareą Filipową" dobrze opisują cały ten obszar. W świecie *hellenistycznym wioski były zależne od miasta, na którego terytorium się znajdowały.

8,28. Ponieważ wielu Żydów mieszkających w Palestynie wierzyło, że instytucja proroków *Starego Testamentu przestała istnieć, zaliczenie Jezusa w poczet proroków mogło być odważną opinią — nie dość jednak radykalna, by uchwycić Jego prawdziwą tożsamość.

8,29-30. „Mesjasz" lub „Chrystus" znaczy dosłownie „Pomazaniec". Nie chodzi o człowieka, który został jedynie namaszczony, lecz tego, który został namaszczony na króla, potomka Dawida, który przywróci suwerenność Izraela (Iz 9,6-7; 11,1-10; Ps 2). W czasach Jezusa istniało wiele różnych wyobrażeń postaci Mesjasza (lub mesjaszów), wszystkie jednak skupiały się wokół ziemskiego wyzwolenia i doczesnego królestwa. Piotr ma słuszność nazywając Jezusa Mesjaszem, lecz rozumie to słowo całkowicie inaczej niż Jezus (zob. Mk 8,31-32). Chociaż przyszłe *królestwo Jezusa nieuchronnie zmieni kształt tego świata, obecnym celem Jego misji mesjańskiej (opisanym w Ewangeliach) jest przemiana ludzkich serc, by wprowadzali oni w życie wartości królestwa mimo przeciwności tego wieku.

8,31-9,1
Jezus wyjaśnia swoją misję mesjańską

8,31. Starożytni Grecy i Rzymianie powszechnie wierzyli, że ludzie bliscy śmierci mogą wygłaszać przepowiednie dotyczące przyszłości; wielu wierzyło też, że święci mężowie potrafią przepowiedzieć własną śmierć. To tło historyczne może być tutaj jednak pozbawione większego znaczenia. Niektórzy proponowali inne wyjaśnienie wszechwiedzy, jaką okazuje tutaj Jezus. Znając postawę przywódców religijnych i władz świątynnych oraz ich przypuszczalną reakcję na Jego działania w Świątyni (Mk 11,15-18) Jezus mógł przewidzieć swoją śmierć. Jego postępowanie w pewnym sensie ją sprowokowało. Czytelnicy Ewangelii Marka mogli w różny sposób rozumieć ten fragment, jednak następująca interpretacja wydaje się szczególnie uzasadniona: słowa, które Jezus tutaj wypowiada, wynikały przede wszystkim z charakteru Jego misji, co zgadza się z *proroctwami *Starego Testamentu (Iz 52,13-53,12).

8,32. Pisarze *Nowego Testamentu interpretowali niektóre teksty *Starego Testamentu jako odnoszące się do cierpień *Mesjasza, lecz większość ludzi w I w. po Chr. sądziła, że nie dotyczą one Mesjasza, który będzie panował jako król. Większość Żydów wierzyła w *zmartwychwstanie wszystkich sprawiedliwych w czasach ostatecznych i w nadejście *królestwa wraz z wyznaczonym przez Boga władcą, które później nastąpi. Jezusowe wyjaśnienie Jego misji w Mk 8,31 wydaje się Piotrowi sprzeczne z jego wyznaniem o mesjaństwie Jezusa (Mk 8,29).

8,33. Słowo „szatan" oznaczało pierwotnie „przeciwnika" i mogło być używane w liczbie mnogiej (chociaż forma ta jest niezwykle rzadko spotykana). Jednak we wczesnych pismach chrześcijańskich i wczesnej literaturze żydowskiej odnosi się ono do diabła. W określony sposób można nazwać kogoś, kto zachowuje się podobnie (np. Jan Chrzciciel działa „w duchu i mocy Eliasza" — Łk 1,17). Jezus używa więc tutaj przypuszczalnie *hiperboli, by przekazać swoją myśl: Piotr postępuje jak szatan przedkładając to, co ziemskie ponad to, co boskie (por. Mt 4,8-10). Nazwanie Piotra imieniem głównego kusiciela i oskarżyciela ma na celu podkreślenie poważnego charakteru jego porażki jako *ucznia w tym momencie.

Właściwe miejsce ucznia znajdowało się „z tyłu" jego mistrza, jego obowiązkiem było „podążanie" za nim; słowa „zejdź mi z oczu" mogą więc wzywać Piotra, by zajął właściwe miejsce w szeregu. W kręgu myśli greckiej człowiek mógł zostać zganiony za to, że myśli raczej w kategoriach ludzkich, niż boskich.

8,34-37. Krzyż był narzędziem gwałtownej i bolesnej egzekucji. „Wziąć krzyż" znaczyło nieść jego poprzeczną belkę na miejsce egzekucji, zwykle wśród szyderstwa tłumu. Za pomocą ostrej retoryki Jezus opisuje, na co muszą być przygotowani wszyscy prawdziwi uczniowie: jeśli pójdą za Nim, muszą być gotowi na wyszydzenie i śmierć, będą bowiem musieli iść za Nim aż na krzyż. Ponieważ

życie jest warte więcej od całego świata, oddanie życia w tym świecie, by odzyskać je w świecie przyszłym było opłacalną transakcją (por. *2 Księga Barucha 17,2-3; 51,15-16); nie ma niczego, co można dać w zamian za nie (Ps 49,7.15).

8,38. Określenie „Syn Człowieczy" może tutaj stanowić nawiązanie do Dn 7,13-14. *Królestwo, którego oczekują *uczniowie, w końcu nadejdzie, poprzedzi je jednak okres wielkiego ucisku i niegodziwości. W czasach Jezusa wielu wierzyło, że okres wielkiego cierpienia i grzechu poprzedzi nastanie królestwa. Piotr i jego towarzysze woleli jednak, by tak się nie stało lub przynajmniej, żeby ich strona odniosła nadprzyrodzone zwycięstwo nie ponosząc żadnych strat.

9,1. Werset ten wskazuje na przyszłą chwałę, o której wspomniano w poprzednich wersetach w formie antycypacji, zaś w Mk 9,2-13 zostanie przedstawiona w formie wydarzenia. Ponieważ przyszły *Mesjasz już przyszedł, chwała Jego *królestwa jest już obecna.

9,2-13
Przemienienie Jezusa

Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi na Górze Synaj, gdy więc zszedł na dół, jego twarz jaśniała Bożą chwałą (Wj 32-34). W Mk 9,2-13 chwała Jezusa, który jest większy od Mojżesza i Eliasza, również została objawiona na górze. On zatem w sposób doskonały mówi w imieniu Boga (Pwt 18,18-19).

9,2. Góra Synaj była miejscem, na którym Bóg objawił swoją chwałę. Jezus czeka „sześć dni" zanim wstąpi na górę, by podkreślić to samo (Wj 24,16). Fakt, że Jezus zabiera ze sobą towarzyszy, może być nawiązaniem do Wj 24,1.9, chociaż nie jest to do końca jasne (według tej relacji wraz z Mojżeszem obecnych było 70 starszych). Przemienienie lub transformacja występuje zarówno w greckich mitach, jak i w żydowskiej literaturze apokaliptycznej; w każdym razie tłem przemienienia Jezusa musi być gloryfikacja Mojżesza na Górze Synaj.

9,3. W literaturze żydowskiej aniołowie i inne istoty niebieskie opisywane są jako postacie przyodziane w białe szaty. Pranie ubrań było zwykle zadaniem wykonywanym przez kobiety, tekst nawiązuje jednak do zawodowych praczy, którymi mogli być zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

9,4. Według tradycji żydowskiej Eliasz nigdy nie umarł. Mojżesz został pogrzebany przez samego Boga — w pewnych żydowskich tradycjach pozabiblijnych utrzymuje się nawet, że Mojżesz w dalszym ciągu żyje (por. komentarz do Ap 11,6). Te dwie postacie miały powrócić w jakimś sensie przed końcem świata.

9,5-6. Propozycja Piotra, by wznieść na górze namioty może być aluzją do namiotów Izraelitów na pustyni, które wyrażały uznanie Bożej obecności pośród Izraelitów za czasów Mojżesza.

9,7. Głos z nieba powtarza główne przesłanie Mk 1,11, może jednak dodawać do niego nową aluzję biblijną. Słowa „Jego słuchajcie" mogą się odnosić do Pwt 18,15, gdzie Izraelici otrzymują zapowiedź przyjścia „proroka (...) podobnego do Mojżesza" — nowego Mojżesza, który ma nadejść.

9,8. Można porównać nagłe zniknięcie Eliasza i Mojżesza z żydowskim poglądem przyjmowanym szczególnie przez późniejszych *rabinów, jakoby Eliasz mógł się ukazywać i znikać, podobnie jak anioł.

9,9-10. W kontekście ówczesnej kultury trudno było *uczniom zrozumieć, co się stało. Zakładali oni, że wszyscy sprawiedliwi *zmartwychwstaną jednocześnie w czasach ostatecznych (por. Dn 12,2).

9,11. Żydzi oczekiwali, że Eliasz powróci w czasach ostatecznych (Ml 4,5), by przygotować drogę dla Pana (Ml 3,1; Syr 48,1-10), chociaż różnie wyobrażali sobie jego misję.

9,12. Eliasz miał przyjść, by „wszystko naprawić", tj. pojednać ze sobą rodziny (Ml 4,6; późniejsi *rabini interpretowali tę naprawę jako wyprostowanie linii genealogicznej Izraela, w okresie Jezusa tekst ten był przypuszczalnie rozumiany nieco szerzej).

9,13. Większość Żydów oczekiwała na przyjście rzeczywistego Eliasza (którego widzieli *uczniowie, gdy rozmawiał z Jezusem). Odnosząc obietnicę nadejścia Eliasza do Jana, Jezus interpretuje ją znacznie bardziej symbolicznie niż uczyniłaby to większość Jego współczesnych.

9,14-32
Uzdrowienie epileptyka

9,14-15. Większość *uczonych w Piśmie nie przypisywała sobie mocy czynienia cudów, w przeciwieństwie do *uczniów Jezusa (Mk 6,12-13). Nauczyciele *Prawa znali Biblię lepiej od uczniów, gdyby więc uczniowie nie mogli zademonstrować Bożej mocy, ryzykowaliby poniekąd utratę wiarygodności.

9,16-17. Opętany nie panował nad własnymi odruchami – zjawisko to ma odpowiednik w wielu przypadkach opętania przez demony w różnych kulturach na przestrzeni całej ludzkiej historii, jest też potwierdzone we współczesnych badaniach antropologicznych. Niektórzy pisarze zwrócili uwagę na podobieństwo tej formy opętania przez demony do zachowania epileptyka (chociaż w Mt 4,24 odróżnia się epilepsję od opętania). Podobieństwa mogą wskazywać na to, że duch oddziaływał na te same ośrodki mózgu, które mogły być uszkodzone przez chorobę.

9,19. Dojrzali uczniowie powinni umieć zastąpić nauczyciela podczas jego nieobecności. Czasami nauczyciel zlecał wygłoszenie jakiejś nauki swoim bardziej zaawansowanym uczniom. Obecna sytuacja wymagała innego przygotowania niż wygłoszenie nauki (Mk 9,29), Jezus przysposobił ich jednak do (Mk 6,7-13).

9,20-22. Opętani często zachowywali się w sposób samodestrukcyjny (por. Mk 5,5). Jest to również jeden z rysów charakteryzujących liczne przypadki opętania przez demony odnotowywane w różnych kulturach. Zob. też komentarz do Mk 9,16-18.

9,23-27. Egzorcyści próbowali zwykle podporządkować sobie duchy zaklęciami (np. wzywając na pomoc duchy wyższe), wykorzystując korzenie o silnym zapachu lub środki przeciwbólowe. Jezus wydaje tutaj jedynie polecenie, ukazując swoją wielką władzę.

9,28-30. Żydowscy nauczyciele często wyjaśniali swym *uczniom na osobności bardziej złożone kwestie. Niektórzy *rabini byli postrzegani jako cudotwórcy, rzadko jednak oczekiwali, że również ich uczniowie będą potrafili czynić cuda – z pewnością zaś nie w ich imieniu (w. 39). Metody stosowane przez egzorcystów koncentrowały się zwykle na ich własnej mocy, szczególnie zaś na zdolności do manipulowania innymi mocami. W przeciwieństwie do nich, Jezus podkreśla rolę modlitwy (Mk 9,29).

9,31. Kontekst Dn 7,13-14 (Bóg powierza swoje *królestwo komuś podobnemu do *Syna Człowieczego) powiada, że cierpienia z rąk złego władcy świata poprzedzą jego wywyższenie (Dn 7,18-27).

9,32. Cierpienie nie było elementem ówczesnych wyobrażeń dotyczących *Mesjasza. Aby zrozumieć przesłanie Jezusa, ludzie musieli zmienić swoje kategorie myślowe i wartości, które kształtowały ich oczekiwania (por. Mk 8,29-33). *Uczniowie zawsze starali się okazywać szacunek swoim *rabinom. Uważali innych uczniów za współtowarzyszy, nie wciągali więc *rabina w spory, jakie między sobą prowadzili.

9,33-37
Spór o pierwszeństwo

9,33-34. Ludzie posiadający kapitał mogli pozwolić sobie na awans ekonomiczny, lecz większość członków starożytnych społeczeństw nie miała wystarczającego kapitału, by zapewnić sobie awans, była więc niejako uwięziona w rolach, które determinowało ich urodzenie. Jednak nawet ci, którzy osiągnęli materialny sukces, nie mogli przedostać się w szeregi arystokracji. W niektórych kręgach ranga była wyznaczona przez szlachetne urodzenie, podeszły wiek lub znajomość *Prawa. Grupa z *Qumran raz do roku oceniała pozycję każdego ze swych członków, od której zależało miejsce przy stole i kolejność zabierania głosu. Niezależnie od tego, w jaki sposób była ustalana, pozycja społeczna była jednym z najważniejszych elementów życia w starożytności (zob. komentarz do 1 Kor 14,27). Wielu Żydów miało nadzieję uzyskać nowy status w przyszłym świecie, nie w oparciu o szlachetne urodzenie, lecz wierność przymierzu Bożemu.

9,35. W starożytności, podobnie jak w czasach współczesnych, bohaterowi lub ludzie dobrzy, którzy posiadali władzę, cieszyli się wielkim poważaniem. *Rabini podkreślali znaczenie pokory, lecz oczekiwali, że *uczniowie będą im służyli.

9,36. W starożytności (znacznie bardziej niż dzisiaj) dzieci były szczególnie bezbronne w społeczeństwie i zdane na swoich rodziców.

9,37. Zgodnie z żydowskim zwyczajem wysłannik (podobnie jak dzisiejszy przedstawiciel w interesach) mógł działać w imieniu tego, przez kogo został posłany. W takim zakresie, w jakim działał zgodnie z udzielonym mu pełnomocnictwem, posiadał on pełną władzę swego zleceniodawcy. Zasada ta był stosowana w *Starym Testamencie do Bożych posłańców – Jego proroków (1 Sm 8,7).

9,38-41
W imię Jezusa

*Uczniowie, którzy niedawno nie potrafili wypędzić ducha nieczystego, posługując się imieniem Jezusa, krytykują jednego z „tych małych", który działając w Jego imieniu (por. Mk 9,37) wypędza

duchy nieczyste (por. Lb 11,28). Schemat tej dyskusji przypomina opowieści, w których sławny nauczyciel odpiera zarzuty ludzi nie znających w pełni jego doktryny.

9,38. Postawy sekciarskie były powszechnym zjawiskiem w judaizmie, co potwierdzają *Zwoje znad Morza Martwego. (Niektóre grupy żydowskie odrywały się od innych z takich powodów jak np. dzień, w którym należy obchodzić Święto Paschy.)

9,39. Nie wystarczy znajomość imienia Jezusa, lecz potrzeba wiary niezbędnej do czynienia w Jego imię cudów. Człowiek ten zatem nie był zwyczajnym egzorcystą, posługującym się potężnym imieniem w celu dokonywania cudów, jak to zwykli czynić czarnoksiężnicy (Dz 19,13-16).

9,40. „Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami" może być przysłowiem (por. kilka źródeł, w tym Cycerona, rzymskiego autora z I w. przed Chr.). Jezus wykorzystuje je, by przekazać uczniom swoją myśl.

9,41. Jezus mówi tutaj o ludziach, którzy są tak ubodzy, że mogą zaofiarować przychodzącym do nich *uczniom jedynie kubek wody (por. Mk 6,8-11). Ludzie ci byli ubodzy nawet według starożytnych standardów (1 Krl 17,12). Takie postępowanie wyraża jednak wiarę i gościnność, którą zwykle okazywano nauczycielom uważanym za godnych szacunku (1 Krl 17,12-16; por. Łk 11,5-6), lecz nie tym, których uznawano za fałszywych (2 J 10). Żydowscy nauczyciele mówili zwykle o otrzymaniu „nagrody", w dniu sądu Bożego.

9,42-50
Kara za zgorszenie

9,42. „Zgorszenie" (dosł. „potknięcie") było zwykle używane w sensie metaforycznym na oznaczenie grzeszenia lub odejścia od prawdziwej wiary. Kamień młyński był bardzo ciężki, człowiek mający taki kamień u szyi z pewnością by utonął. Co więcej, greckie słowo oznacza cięższy rodzaj kamienia, który był obracany przez osła, nie zaś lżejszy, którym posługiwały się kobiety. Żydzi uważali ten rodzaj kary, stosowany przez pogan, za szczególnie okrutny. Obraz jest więc tym bardziej przerażający. Śmierć bez pochówku (w tym także śmierć na morzu) była uważana za najgorszy rodzaj śmierci. Poganie wierzyli nawet, że duchy topielców wiecznie błąkają się nad wodami, w których zginęli (zob. komentarz do Dz 27,20).

9,43-47. Użyty został tutaj obraz kary cielesnej (odcięcia członków, np. Wj 21,24-25), w przeciwieństwie do kary śmierci — werdyktu sądu w niebie skazującego na wieczne zatracenie. Niektórzy żydowscy myśliciele wierzyli, że ludzie *zmartwychwstaną w takiej samej postaci, w jakiej umarli (np. wielu męczenników bez kończyn) i dopiero później odzyskają pełny kształt.

9,48. Obraz, który został tutaj użyty, zaczerpnięto z Iz 66,24. Chociaż można odczytywać tekst Izajasza jedynie w odniesieniu do ostatecznego rozpadu ciał (por. Syr 10,11; 19,3), był jednak już wówczas odnoszony do wiecznej męki (Jdt 16,17).

9,49. Sól była używana przy składaniu ofiar (Kpł 2,13; Ez 43,24; por. Księga Jubileuszów 21,11), obraz ten można więc odnieść do nie gasnącego ognia z Mk 9,48.

9,50. Jezus posługuje się pozytywną metaforą soli, być może oznaczającą „pokój". To, że prawdziwa sól (w przeciwieństwie do zanieczyszczonych substancji zawierających sól, wydobywanych z pokładów znajdujących się pod ziemią) za swej natury nie może utracić słonego smaku, wzmacnia jedynie siłę użytego tutaj obrazu (por. komentarz do Mt 5,13). Słowa „zachowujcie pokój między sobą" kontrastują z podziałami, o których dowiadujemy się z Mk 9,33-38.

10,1-12
Nierozerwalność małżeństwa

Ponieważ fragment Mk 10,1-12 dotyczy relacji małżeńskich, Mk 10,13-16 postępowania wobec dzieci, zaś Mk 10,17-31 odnosi się do prawdziwych domowników *królestwa, niektórzy uczeni porównywali fragment Mk 10,1-31 do starożytnego gatunku literackiego noszącego miano „kodeksu domowego" (z tą różnicą, że fragment Ewangelii Marka ma formę *narracyjną). Jeśli porównanie to jest zasadne, myśl ewangelisty pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wartościami utrwalonymi w kodeksach tych kultur, w których podkreślano absolutne podporządkowanie żon, dzieci i niewolników (zob. komentarz do Ef 5,21-33).

10,1. Większość nauczycieli, którzy nauczali publicznie, czyniła to w określonych miejscach. Jedynie postaci cieszące się popularnością wśród mas przyciągały tak wielkie tłumy jak Jezus, gdziekolwiek się pojawiały, nic dziwnego więc, że ludowi nauczyciele budzili zazdrość wielu miejscowych uczonych w Prawie i zaniepokojenie przywódców.

10,2. Słowa użyte przez Mateusza (Mt 19,3; zob. komentarz do tego fragmentu) są bliższe sformułowaniom, których użyliby ówcześni *faryzeusze. Kwestią sporną były *powody* rozwodu, nie zaś to, czy sam rozwód jest w ogóle dopuszczalny. Ponieważ to Mojżesz wprowadził praktykę rozwodu (Pwt 24,1), żydowscy egzegeci debatowali jedynie nad tym, jakie mogą być uprawnione jego powody. Żądanie od Jezusa odpowiedzi dotyczącej dopuszczalności rozwodu równało się zapytaniu, czy zna i zgadza się z Prawem Mojżesza.

10,3-5. *Rabini rozgraniczali to, co nakazywało Pismo, od tego, co jedynie dopuszczało na zasadzie ustępstwa. Pytając faryzeuszów o to, co Mojżesz „pozwolił", Jezus zmusił ich do uznania, że Mojżesz jedynie „pozwolił", nie zaś „nakazał" rozwód, niezależnie od jego konkretnych powodów.

10,6-9. Żydowscy egzegeci często odwoływali się do jednego tekstu Pisma, którego znaczenie jest jasne, by wykazać, że interpretacja innego tekstu, podawana przez ich adwersarza, jest błędna. Niektórzy komentatorzy, np. *uczeni w Piśmie autorzy *Zwojów znad Morza Martwego, odwoływali się do opowieści o stworzeniu, by pokazać, jaki był pierwotny plan Boga względem małżeństwa. Korzystali oni z Rdz 1-2, występując przeciwko poligamii. Jezus posługuje się tym tekstem w argumentacji przeciwko rozwodom. (Nawiązując do greckich obyczajów przeciwnych poligamii, w *Septuagincie zastąpiono hebrajskie „stają się oni" z Rdz 2,24 greckim „tych dwoje staje się".)

10,10. *Uczniowie zwykle prosili nauczyciela o bardziej szczegółowe wyjaśnienia na osobności.

10,11. Podobnie jak wiele wypowiedzi mądrościowych starożytnych żydowskich nauczycieli, i to zawiera ogólną zasadę. Mateusz (Mt 5,32) i Paweł (1 Kor 7,15) podają od niej wyjątki (na korzyść niewinnej strony, z którą rozwiedziono się wbrew jej woli). Wypowiedź Jezusa ma charakter *hiperboli – tj. celowej przesady w celu wzmocnienia jej wymowy: Ponieważ Bóg nie akceptuje rozwodu, człowiek, który odprawił żonę, w rzeczywistości nie jest rozwodnikiem, jeśli więc poślubi inną kobietę – popełni cudzołóstwo. W starożytności nikt nie wypowiadał się w tak zdecydowany sposób na temat rozwodu. (Ponieważ większość żydowskich nauczycieli zezwalała na poligamię, nie traktowali poślubienia drugiej żony jako cudzołóstwa, nawet jeśli zgadzali się, że mężczyzna ten był nadal mężem pierwszej żony. Jezus usuwa jednak tę dwuznaczność – mężczyzna, który łączy się z dwiema kobietami, dopuszcza się cudzołóstwa w takim samym stopniu jak kobieta, która utrzymuje związki z dwoma mężczyznami. Jezus podkreśla wierność pierwszej żonie).

10,12. W przeciwieństwie do prawa rzymskiego, prawo żydowskie z obszaru Palestyny nie zezwalało, by kobieta rozwiodła się ze swym mężem (chociaż w warunkach skrajnych mogła zwrócić się do sądu z prośbą, by zmusił go do udzielenia jej rozwodu). Jedynymi żydowskimi kobietami, które mogły zlekceważyć to prawo, były arystokratki, takie jak Herodiada (Mk 6,17), które większą wagę przywiązywały do greckich zwyczajów, niż do żydowskich. Marek, pisząc Ewangelię dla czytelników żyjących w kulturze, w której żony mogły się rozwodzić z mężami, wskazuje na implikacje nauki Jezusa także w tym przypadku. (Podobnie jak współcześni kaznodzieje, pisarze starożytni mogli parafrazować wypowiedzi, by wydobyć ich pełniejsze znaczenie.)

10,13-16
Jezus błogosławi dzieci

10,13. Dzieci były kochane przez rodziców, lecz pozbawione praw w społeczeństwie. Wysoki wskaźnik śmiertelności niemowląt wskazuje też na ich fizyczną słabość, wiele nie dożywało wieku dorosłego. (W najbiedniejszych częściach ówczesnego świata, np. w Egipcie, połowa dzieci nie dożywała dwunastego roku życia. Biedniejsze rodziny *pogańskie zwykle pozbywały się dzieci, jeśli rodzice sądzili, iż nie zdołają ich utrzymać.) Pełni zapału do pracy dla *królestwa, *uczniowie lekceważyli dzieci, które przecież nie miały żadnej władzy politycznej.

10,14-15. Niektórzy sądzili, że *królestwo zostanie ustanowione mocą oręża, inni, że nastanie za sprawą radykalnej reformy moralnej itd. Chociaż Żydzi cenili pokorę, nikt nie wierzył, że królestwo powstanie, gdy ludzie staną się bezradni jak dzieci. Ci, którzy byli pozbawieni wszelkiej władzy, mogli polegać jedynie na Bogu.

10,16. W Księdze Rodzaju niektórzy z patriarchów udzielali błogosławieństwa przez włożenie rąk (Rdz 48,14), zaś Bóg odpowiadał na ich modlitwy. Możemy być pewni, że dzieci te były naprawdę błogosławione.

10,17-31
Bogaty młodzieniec

10,17. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, ludzie pobożni szukali dla siebie nauczyciela – człowiek bo-

gaty mógłby znaleźć najlepszego lub najbardziej popularnego nauczyciela. Padnięcie na kolana przed nauczycielem było wyrazem niezwykłego szacunku ze strony bogatego człowieka. Wiemy, że przynajmniej niektórzy *uczniowie zadawali swoim nauczycielom pytania podobne do tych, które bogaty młodzieniec zadał Jezusowi. Zwrot „osiągnąć (dosł. „odziedziczyć") *życie wieczne" oznaczał uczestniczenie w życiu przyszłego świata – *królestwie Bożym.

10,18-19. Nie przecząc, że On sam jest dobry, Jezus przypomina młodzieńcowi tradycyjną żydowską koncepcję dobroci Bożej (inni mogli być dobrzy, lecz nikt nie był dobry w porównaniu z Bogiem). Następnie wylicza wybrane przykazania *Starego Testamentu (pięć z nich pochodzi z Dekalogu) odnoszące się raczej do stosunków międzyludzkich, niż do związku z Bogiem. Te mogły zostać przez innych ludzi sprawdzone (przeciwnie do grzechów serca, takich jak np. pożądanie).

10,20. Jeśli tylko Bóg jest dobry, młodzieniec będzie musiał przyznać, że jednak przekroczył jakieś przykazania. Tymczasem przykazania, które wymienił Jezus, były przestrzegane przez większość Żydów, którzy odebrali dobre wychowanie i wykształcenie.

10,21-22. W judaizmie bardzo mocno podkreślano dobroczynność, żydowscy nauczyciele nie żądali jednak od kandydatów na uczniów, by całkowicie wyzbyli się majątku. Niektórzy, zwłaszcza radykalnie nastawieni nauczyciele greccy, stawiali takie wymaganie bogatym uczniom, by sprawdzić, czy cenią naukę bardziej niż swój majątek. Tylko niewielu zamożnych gotowych było oddać swoje dobra, większość rozczarowywała swych nauczycieli.

10,23-24. Jezus odwraca do góry nogami istniejący porządek społeczny. Ludzie zamożni byli zwykle wychwalani za swą hojność (mieli bowiem więcej do zaofiarowania). Mniej obeznani z Prawem, ludzie ubodzy byli czasami traktowani jako mniej pobożni (chociaż ubóstwo samo w sobie nie było postrzegane jako znak braku pobożności, szczególnie przez samą biedotę).

10,25. Obraz ten zawiera żydowską figurę retoryczną oznaczającą uczynienie czegoś niemożliwego (przejście dużego zwierzęcia przez ucho igielne). Wypowiedź Jezusa (*hiperbola) odnosi się do prawdziwej igły. (Przypuszczenie, że Jezus ma tutaj na myśli jedną z bram Jerozolimy, zwaną „Uchem igielnym", jest błędne, brama ta bowiem została wzniesiona dopiero w wiekach średnich.) Człowiek bogaty mógł zrezygnować z majątku jedynie za sprawą łaski Bożej (Mk 10,26-27).

10,26-27. Większość *uczniów Jezusa nie była ludźmi ubogimi (byli wśród nich rybacy i celnicy), zrezygnowali jednak ze swej pozycji ekonomicznej i poszli za Nim. Ich nagrodą w tym życiu będzie wspólnota dóbr wierzących (por. Mk 6,10; Mt 10,42; Dz 2,44-45) oraz życie w *królestwie w przyszłym świecie.

10,31. Większość Żydów wyobrażała sobie, że dzień sądu spowoduje całkowite odwrócenie istniejącego porządku. Ludzie, którzy w tym świecie jawili się jako wielcy, w świecie przyszłym będą nikim; ludzie, którzy tutaj byli nikim, w świecie przyszłym staną się wielcy. Żydzi stosowali tę zasadę do wywyższenia Izraela ponad inne narody, ludzi uciśnionych ponad ich niegodziwych prześladowców – Jezus stosuje ją też do statusu i pozycji zajmowanej przez poszczególnych ludzi.

10,32-34
Trzecia zapowiedź męki

10,32. Mimo oczekiwań dotyczących nadejścia *królestwa, *uczniowie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryło się w podróży do Jerozolimy i konfrontacji z tamtejszą arystokracją arcykapłańską. Być może są świadomi żydowskich tradycji o przerażającej wojnie poprzedzającej ostateczne ustanowienie królestwa *Mesjasza, w której jerozolimska arystokracja okaże się równie zła jak Rzymianie (por. *Zwoje znad Morza Martwego). Może ufali religijnym przywódcom w Jerozolimie, lecz obawiali się rzymskiego garnizonu stacjonującego w tym mieście.

10,33-34. Jezus ostrzega i żydowską arystokrację, i Rzymian, którzy zabiją Go tak jak zabijano buntowników. Na temat cierpienia *Syna Człowieczego zob. komentarz do Mk 9,31.

10,35-45
Przełożeństwo służbą

10,35-37. Jakub i Jan pragną otrzymać pozycję namiestników w ziemskim królestwie. Pragnienie to stanowi kolejne odzwierciedlenie powszechnej koncepcji *Mesjasza i królestwa Bożego, którą Jezus wielokrotnie obalał (zob. komentarz do Mk 8,31-38).

10,38. Również w innych miejscach Jezus nazywa krzyż swoim kielichem (Mk 14,30-24.36), co może być aluzją do kielicha sądu, który pojawia się często na kartach *Starego Testamentu (Ps 60,3; 75,8; Iz 51,17-23; Jr 25,15-29; 49,12; Lm 4,21; Za 12,2). Chrzest Jezusa też w jakiś sposób zapowiada Jego śmierć (zob. komentarz do Mk 1,11; por. Łk 12,50; Ps 69,2.14-15).

10,39-40. Zajmowanie miejsca po którejkolwiek stronie królewskiego tronu (szczególnie po prawej) było najbardziej prestiżową pozycją w całym królestwie. Jezus może tutaj jednak czynić aluzję do tych, którzy zostaną ukrzyżowani po Jego prawicy i lewicy (Mk 15,27). Jakub zginął męczeńską śmiercią jako pierwszy z Dwunastu (Dz 12,2), tradycja Kościoła podaje jednak, że Jan dożył dziewięćdziesięciu kilku lat.

10,41-42. Wszyscy Żydzi dobrze znali *pogański model władzy: starożytni królowie Bliskiego Wschodu od dawna podawali się za bogów i sprawowali bezwzględną władzę. Greccy władcy panujący na znacznej części wschodnich obszarów świata śródziemnomorskiego przejęli ten sam obyczaj. Rzymski cesarz i jego urzędnicy władający prowincjami cesarstwa (którzy zwykle niewiele się przejmowali opinią Żydów) byli postrzegani w podobny sposób, — jako brutalni tyrani. Przypomnienie *uczniom, że dążenie do władzy jest zwyczajem pogan, dostarcza okazji, by powiedzieć im, iż nie powinni tak postępować. Żydowscy nauczyciele powoływali się na pogańskie obyczaje jako na przykłady negatywne.

10,43-44. Zdefiniowanie wielkości w kategoriach bycia sługą było radykalnym posunięciem ze strony Jezusa. Mimo że przepisy żydowskie wymagały łagodnego traktowania niewolników, wolni Żydzi (podobnie jak poganie) uważali niewolników za niższą warstwę społeczną.

10,45. Określając siebie mianem „sługi" i definiując swoją misję jako „danie swojego życia na okup za wielu", Jezus identyfikuje się z cierpiącym Sługą Pańskim z Iz 53,10-12 (mimo odmiennych opinii niektórych współczesnych badaczy). Chociaż misja sługi dotyczyła pierwotnie Izraela jako całości (Iz 41,8; 43,10; 44,2.21; 49,3), naród wybrany, z powodu nieposłuszeństwa, nie mógł jej wypełnić (Iz 42,19); dlatego ten, który miał ją w końcu zrealizować, musiał odnowić zarówno Izraela, jak i przynieść światłość *poganom (Iz 49,5-7; 52,13-53,12). Ponieważ fragmentu tego nie odnoszono wcześniej do *Mesjasza, Jezus stara się zmienić oczekiwania uczniów odnośnie do Jego mesjańskiej misji. Na temat „wielu" zob. komentarz do Rz 5,15.

10,46-52
Niewidomy pod Jerychem

*Uczniowie pragnęli jak najprędzej ustanowić *królestwo (Mk 10,37; 11,9-10). Nie rozumieli, że zatrzymanie się z powodu niewidomego żebraka należało do istoty królestwa Jezusa.

10,46. Niewidomi, chromi i inni, którzy nie mogli wykonywać tradycyjnych zawodów, mogli utrzymywać się jedynie z żebractwa, zwykle w okolicy ruchliwych dróg. Judaizm uważał za sprawiedliwe pomaganie im. Jerycho było świetnie prosperującym miastem, o przyjemnym klimacie, zaś syn Tymeusza bez wątpienia miał tam odpowiednie wsparcie.

10,47-48. Oprócz tego, czego nauczyli się słuchając innych, ludzie niewidomi byli w owych czasach analfabetami i nie znali *Prawa (pismo Braille'a nie zostało jeszcze wynalezione, nie mogli więc czytać). Nie byli zatem szanowani jako ludzie pobożni, chociaż chroniło ich prawo Mojżesza. Byli też pozbawieni wszelkiej pozycji społecznej. Naśladowcy Jezusa uznali głośne wołania i błagania niewidomego za nachalne narzucanie się, tak samo zresztą potraktowali dzieci (Mk 10,13). *Uczniowie mogli postrzegać ostatnią podróż Jezusa do Jerozolimy jako królewski pochód, zakłócanie jego przebiegu było uważane za zuchwałą zniewagę.

10,49-52. „Przystając" Jezus pozwolił niewidomemu zbliżyć się do miejsca, z którego dobiegał Jego głos. „Płaszcz" (Mk 10,50) to wierzchnia szata, używana jako okrycie w zimne dni i jako posłanie w nocy. Niewidomy mógł ją rozpościerać przed sobą, żebrząc w ciągu dnia (jeśli nie miał żebraczej torby). Na poziomie *narracyjnym porzucenie płaszcza może oznaczać zaniechanie polegania na innych rzeczach i zaufanie wyłącznie Jezusowi.

11,1-11
Uroczysty wjazd do Jerozolimy

Chociaż późniejsi nauczyciele żydowscy odczytywali słowa o „królu jadącym na osiołku" (Za 9,9) w duchu *mesjańskim, nie jest jasne, czy cały tłum zrozumiał to wydarzenie jako publiczne ogłoszenie Jezusa Mesjaszem. Gdyby członkowie rzymskiego garnizonu, którzy pełnili straż przy bramach, tak właśnie zrozumieli Jego wjazd, z pewnością by Go aresztowali.

11,1-2. Heroldowie i posłańcy byli zwykle posyłani po dwóch (Mk 6,7; por. Mk 14,13). Fakt, że Jezus

wybrał małe oślę zamiast dorosłego zwierzęcia uwypukla dodatkowo Jego pokorę.

11,3. Mieszkańcy okolic Jerozolimy musieli okazywać szczególną gościnność w okresie Święta Paschy, gdy do miasta przybywali żydowscy pielgrzymi z całego starożytnego świata. Odpowiedź uczniów na potencjalne pytanie mogła oznaczać: „Pożyczcie je Jezusowi, nauczycielowi" (*aramejskie słowo *rab* można tłumaczyć jako „mistrz" lub „pan") lub „Wypożyczcie je na służbę Bożą".

11,4-6. W wielu miastach drzwi domów wychodziły na wspólny dziedziniec, w małych zaś wychodziły często wprost na piaszczystą drogę wiodącą przez wieś. Ludzie jeździli zwykle na dorosłych osłach, nie zaś na oślęciu, którego nikt jeszcze nie dosiadał, tak więc cel, w jakim *uczniowie odwiązali źrebię, mógł nie być zrozumiały, nawet gdyby zwierzę było ich własnością.

11,7-8. Słanie płaszczy na drodze było wyrazem królewskiego hołdu (2 Krl 9,13). Gałązkami machano także na cześć władców (por. 1 Mch 13,51; 2 Mch 10,7). Większe gałęzie palmowe były używane w czasie Święta Namiotów (obchodzonego na jesieni), nie były bowiem dostępne w czasie Święta Paschy (które odbywało się na wiosnę), chyba że sprowadzano je z Jerycha. Gałęzie opisane tutaj są na tyle małe, by źrebię mogło po nich przejść. (Niesienie gałązek stanowiło również element kultu w czasie święta opisanego w Ps 119,27.)

Zgromadzone tłumy witały zwykle pielgrzymów przybywających na święto, wydaje się więc mało prawdopodobne, by wszyscy zrozumieli znaczenie wjazdu Jezusa. Z uwagi jednak na okrzyki tłumu w Mk 11,10, obrazem, który mógł się narzucić starożytnym czytelnikom Ewangelii Marka, był przypuszczalnie pochód królewski.

11,9. „Hosanna" znaczy „O, zbaw!" Cytat pochodzi z Ps 118,25-26. Psalmy 113-118, zwane Hallelem, śpiewano zwykle w okresie Święta Paschy, były więc świeże w pamięci ludzi. W tym czasie nasilały się również nadzieje na odnowienie królestwa Dawida.

11,10. Nadejście *królestwa, w którym będzie panował Dawid lub jego potomkowie (np. Iz 9; 11; Jr 23), wiąże się tutaj z oczekiwaniem Tego, który przyjdzie w imię Pańskie. (Dawid jest ich „ojcem" w sensie „wyzwoliciela", niekoniecznie przodka; por. Iz 9,6; 2 Krl 13,14.) Święto Paschy upamiętniało Boże wyzwolenie Izraela z niewoli w Egipcie. W konsekwencji, żydowskie nadzieje na przyszłe wyzwolenie od obecnych utrapień nasilały się znacznie w czasie Święta Paschy, dlatego Rzymianie trzymali swoje oddziały w Jerozolimie w pogotowiu, na wypadek gdyby trzeba było stłumić rozruchy. Odnosząc tę nadzieję do Jezusa, tłumy zaczęły dostrzegać w Nim *Mesjasza, który mógłby ich poprowadzić na wojnę przeciwko Rzymianom.

11,11. W starożytności dzień pracy rozpoczynał się o wschodzie słońca; „wieczorna" ofiara w świątyni była składana w porze dnia, którą dzisiaj nazwalibyśmy popołudniem (około 15). Określenie „późna pora" może nie oznaczać „ciemności", lecz raczej to, że codzienne rytuały odprawiane w świątyni dobiegały już końca.

11,12-25
Świątynia i nieurodzajny figowiec: Nadchodzący sąd

Prorocki znak Jezusa względem Świątyni został ujęty w ramy opowieści o przeklęciu przez Niego figowego drzewa (wydarzenie to jest również odegraną *przypowieścią o sądzie). Figowce były w Palestynie jednym z najbardziej rozpowszechnionych gatunków drzew.

11,12-14. O tej porze roku na figi trzeba było czekać jeszcze około sześciu tygodni, lecz pod koniec marca na drzewie pojawiały się już młode owoce. Figi dojrzewały pod koniec maja. Były to wczesne figi, które poprzedzały główne zbiory, przypadające na okres od połowy sierpnia do października. Jeśli na drzewie pojawiały się jedynie liście i nie było wczesnych fig, drzewo nie wydawało już owoców tego roku — wczesnych ani późnych. Ponieważ wszyscy wiedzieli, że „nie był to czas na [prawdziwe] figi", Jezus przedstawia naukę o drzewie, które sprawia wrażenie, że ma dobre owoce (por. Jr 24). W niektórych żydowskich opowieściach, ludzie szczególnie pobożni mogli rzucać przekleństwa na innych (także na przedmioty) i w ten sposób doprowadzać do ich zniszczenia. Jezus korzysta z władzy rzucania przekleństwa jedynie tutaj, czyniąc to wydarzenie elementem odegranej przed *uczniami *przypowieści.

11,15. Żydzi z innych części cesarstwa rzymskiego (a nawet z innych miast w Galilei) posiadali lokalne monety, które trzeba było wymienić na monety tradycyjnie używane w Świątyni. Poza tym nie można było sprowadzać zwierząt ofiarnych z odległych miejsc, lecz należało postępować zgodnie z przyjętym obyczajem prawa Mojżeszowego: należało kupować zwierzęta ofiarne w Jerozolimie. Ludzie zmieniający pieniądze i sprzedawcy gołębi byli więc

niezbędni i w pewnym sensie spełniali nakaz biblijny. Chodzi tutaj nie o to, czy powinni w ogóle istnieć, lecz czy właściwe było zamienienie znacznej części zewnętrznego dziedzińca Świątyni w targowisko (odbierając mu w ten sposób charakter miejsca modlitwy). Zważywszy na setki tysięcy pielgrzymów przybywających do Jerozolimy na Święto Paschy, usunięcie handlarzy musiało być znaczącym przedsięwzięciem. Poważne zakłócenie ich działalności zwróciłoby na Jezusa uwagę wszystkich.

11,16. Późniejsze prawo *rabinackie ostrzegało przed kalaniem Świątyni niepotrzebnym przenoszeniem przez nią przedmiotów, nikt jednak nie protestował przeciwko temu tak zdecydowanie jak Jezus, nikt też nie kwestionował potrzeby prowadzenia w święto działalności handlowej na terenie zewnętrznego dziedzińca.

11,17. Jezus cytuje dwa teksty jako podstawę swojego wystąpienia. Pierwszy fragment pochodzi z Iz 56,7. Dom Boży miał być przeznaczony dla wszystkich ludzi (1 Krl 8,41-43; Iz 56,7). W *Starym Testamencie jedynym podziałem w Świątyni był podział na kapłanów i lud. Jednak w czasach Jezusa Świątynia był także podzielona na sektory według rasy i płci, a także ze względu na przepisy dotyczące czystości rytualnej. Żydowskie niewiasty znajdowały się na niższym poziomie, na zewnątrz Dziedzińca Izraela, zaś nie-Żydzi na najbardziej zewnętrznym dziedzińcu. Jezus okazuje troskę o to, by *poganie mogli uczestniczyć w kulcie i protestuje przeciwko segregacji rasowej w instytucji religijnej.

Drugi tekst, który przytacza, został zaczerpnięty z Jr 7,11, gdzie Jeremiasz potępia pogląd, jakoby Świątynia była zabezpieczeniem dla pogrążonej w grzechach Judy. Chociaż ludzie, którzy wykorzystują ubogich, sądzą, że Świątynia ich ochroni, Bóg jednak zniszczy swoją Świątynię (Jr 7,3-15). W „jaskiniach" zbójcy przechowywali łupy. W 66 r. po Chr. bandyci lub zbójcy (*Józef Flawiusz określa ich tym samym słowem, którego użył Marek) obrabowali Świątynię i zamordowali znajdujących się w niej kapłanów, przybliżając nadejście gniewu Bożego (zob. komentarz do Mk 13,14).

11,18. Znając arystokrację kapłańską, można było łatwo zrozumieć, że postrzegała ona atak Jezusa na świątynny establishment jako zagrożenie własnych interesów ekonomicznych i społecznych. Ich pozycja w stosunku do Rzymian i własnego narodu w dużym stopniu zależała od kontroli nad Świątynią i zachowywania w niej porządku.

11,19. W okresie Święta Paschy Jerozolima była zbyt zatłoczona, by pomieścić wszystkich pielgrzymów, chociaż zwykle starali się oni spożyć posiłek paschalny w obrębie murów miasta.

11,20-24. W niektórych tekstach żydowskich jest mowa o „przenoszeniu gór" jako nieskończenie długim i niemożliwym do wykonania zadaniu, które może się powieść jedynie najbardziej pobożnym (*rabini stosowali ten zwrot na określenie mistrzowskiego opanowania umiejętności, której po ludzku nie udałoby się posiąść). Jezus mówi więc, że dla człowieka posiadającego wiarę nic nie będzie niemożliwe do wykonania. Obraz Bożego *Ducha, który przenosi góry przed wiernym sługą, pojawia się też w Za 4,6-7 (gdzie owym wiernym sługą jest namaszczony król). Obietnica spełnienia czyichś poleceń zakłada przypuszczalnie, że są wypowiadane pod *natchnieniem Ducha (por. np. 2 Krl 2,21-22; 4,3-7.41-44; Lm 3,37; Dz 3,6.16).

11,25. Podczas modlitwy zwykle stano (często z podniesionymi rękami). Modlitwa na kolanach była znacznie rzadsza.

11,27-33
Jakim prawem to czynisz?

11,27-28. Arcykapłani, jako strażnicy Świątyni i osoby broniące *status quo* w dziedzinie stosunków z Rzymem, postrzegali zachowanie Jezusa jako bezpośrednie wyzwanie rzucone ich władzy.

11,29-30. Jezus dowodzi tutaj, że Jego władza i władza Jana pochodziły z tego samego źródła, z „nieba" (jeden z żydowskich tytułów używanych na określenie Boga). Argumentacja ta stosuje się do żydowskiej zasady prawnej, w myśl której posiadający pełnomocnictwa posłaniec ma pełną władzę tego, kto go posłał. Jeśli władza Jana była jedynie ludzka (por. Pwt 18,20; Jr 23,16), powinni byli bardziej zdecydowanie się mu przeciwstawić (Pwt 13,1-11). Jeśli pochodziła od Boga, Bóg obarczy ich winą za to, że go nie posłuchali (Pwt 18,18-19).

11,31-32. Arcykapłani byli politykami – mniej popularnymi od pozbawionych władzy politycznej *faryzeuszów – którzy musieli godzić interesy własnego ludu z interesami rzymskiej władzy. Musieli więc brać pod uwagę opinię ludu, podejmując decyzje, które mogły się spotkać z nieprzychylnym przyjęciem (Mk 11,32).

11,33. Kontrpytanie (Mk 11,29) było dopuszczalnym środkiem prowadzenia sporu. Uchylenie się arcykapłanów od dyskusji uwalnia Jezusa, w sen-

sie *retorycznym, od obowiązku kontynuowania z nimi rozmowy.

12,1-12
Przypowieść o przewrotnych dzierżawcach

Jezus w dalszym ciągu zwraca się do ludzi, którzy uważali się za przywódców Izraela, przypominając im, że są jedynie zarządcami ustanowionymi przez Boga (podobnie jak pasterze w Jr 23 i Ez 34) nad Jego winnicą.

Większość wiejskich obszarów cesarstwa rzymskiego, w tym część Galilei, znajdowała się pod kontrolą bogatych właścicieli ziemskich, dla których pracowali dzierżawni rolnicy. Właściciele ziemscy zajmowali wysoką pozycję w ówczesnym społeczeństwie, zaś rolnicy niską, lecz mimo to zróżnicowaną.

12,1. Jezus opisuje przebieg prac związanych z przygotowaniem winnicy, czyni jednak wyraźną aluzję do Iz 5,1-2, gdzie winnica symbolizuje Izraela. Niektórzy żydowscy egzegeci z czasów Jezusa uważali tekst Iz 5 za przepowiednię dotyczącą zniszczenia Świątyni w 586 r. przed Chr. Jeśli tak zostało to odczytane przez słuchaczy Jezusa, Jego przypowieść jeszcze dobitniej wyrażała ostrzeżenie.

Zgodnie z najbardziej prawdopodobną rekonstrukcją, „mur" był ogrodzeniem z nieociosanych kamieni, zaś kadź – dołem, do którego spływał sok wyciskany przez robotników z zebranych winogron. Szczyt „wieży" pełnił rolę posterunku straży wypatrującej intruzów, lecz sama budowla, przypuszczalnie prymitywny barak, była miejscem noclegu robotników najemnych w czasie żniw.

12,2. Płatności regulowano w okresie żniw, zwykle stanowiły od jednej czwartej do jeden drugiej zbiorów.

12,3-5. Właściciele posiadali zwykle władzę – społeczną i prawną – potrzebną do tego, by zmusić dzierżawców do wykonania swojej woli. Wiadomo, że niektórzy najmowali nawet płatnych zabójców, by zrobić porządek z dzierżawcami, którzy sprawiali problemy. W przypowieści Jezusa dzierżawcy zachowują się tak, jakby to oni posiadali władzę i wykorzystują ją bez miłosierdzia (w przeciwieństwie do ideału *dobrego* właściciela winnicy). Ich postępowanie pasuje do żydowskiej tradycji, według której Izrael zabijał proroków posyłanych do niego przez Boga.

12,6. W kontekście Mk 1,11 i Mk 9,7, określenie „ukochany syn" oznacza najprawdopodobniej Jezusa. Słowa te są aluzją do Rdz 22,2, gdzie podobne hebrajskie wyrazy zostały użyte w celu podkreślenia heroicznej gotowości Abrahama do poświęcenia umiłowanego syna, Izaaka.

12,7-8. Rolnicy mają zbyt wygórowane mniemanie o swoim dziedzictwie. Chociaż w określonej sytuacji prawnej mogli przejąć ziemię, właściciel mógł przecież wskazać – a widząc ich niegodziwe uczynki z pewnością by to uczynił – innego dziedzica winnicy. Ziemię mogli też przejąć przedstawiciele cesarza. Opowieść wskazuje na to, że dzierżawcy są bardziej niegodziwi i głupi niż można było się tego spodziewać po *prawdziwych* rolnikach. Widać jednak wyraźnie, że dzierżawcy z przypowieści oznaczają przywódców religijnych, którzy służą raczej sobie, niż Bogu (Mk 12,12).

12,9. Starożytni słuchacze dziwili się zapewne, dlaczego właściciel nie przyszedł wcześniej i nie ukarał rolników.

12,10-12. Tekst ten został zaczerpnięty z Ps 118,22-23, wchodzącego w skład Hallelu, podobnie jak Ps 118,25-26 cytowany w Mk 11,9-10. Budowlą, o którą chodzi, jest Świątynia (Ps 118,18-21.25-27). Jako głowica węgła nowej Świątyni, Jezus jest zagrożeniem dla budowniczych starej.

12,13-17
Sprawa podatku

*Rabini musieli odpowiadać na pytania dotyczące kwestii prawnych, moralnych i egzegetycznych, oraz szyderczych pytań zadawanych przez ich przeciwników (np. *saduceuszów, *pogan, apostatów i schizmatyków). Odpowiedniki tych podstawowych kategorii pytań pojawiają się w Mk 12,13-37, zaś odpowiedzi Jezusa wskazują na to, iż był znakomitym rabinem.

12,13. *Faryzeusze skłaniali się ku poglądom narodowościowym, zaś herodianie byli zwolennikami Heroda, rzymskiego poddanego. Obydwie grupy współpracowały ze sobą jedynie w sytuacjach skrajnych. Faryzeusze domagaliby się spełnienia żydowskiego wymagania prawnego – przedstawienia świadków oskarżenia, byli jednak gotowi rozpatrzyć oskarżenie o brak lojalności wobec *Prawa, wysuwane pod adresem Jezusa. Chęć zbadania Jego nauki w tej sprawie nie jest zaskakująca. Zwolennicy Heroda, którzy mieli nadzieję na odnowienie pano-

wania potomków Heroda w Judei (którą rządził wówczas Piłat), byli naturalnie zaniepokojeni wszelkimi postaciami *mesjańskimi, które zagrażały idei panowania rodziny Heroda i mogły spowodować nasilenie rzymskiej kontroli nad tym obszarem.

12,14-15. Przeciwstawiają oni konieczność utrzymania pokoju z Rzymem narodowościowej, mesjańskiej gorliwości, którą Jezus, jak sądzili, wznieca. Tragiczny bunt, wywołany dwadzieścia lat wcześniej z powodu podatków płaconych Rzymowi, pokazał, do czego taki zapał może prowadzić. Gdyby Jezus publicznie opowiedział się za stanowiskiem później przypisywanym *zelotom (nie ma króla oprócz Boga), mógłby zostać aresztowany. Gdyby to stanowisko odrzucił (co uczynił), mógłby zniechęcić do siebie swoich naśladowców.

12,16-17. W żydowskiej Palestynie były w obiegu miedziane monety, na których nie widniał wizerunek boskiego cezara, który był obraźliwy dla Żydów. (Chociaż król Agryppa bił później monety z własnym wizerunkiem i wizerunkiem cesarza, Herod Antypas unikał takich przedstawień na swym pieniądzu, podobnie było też w przypadku innych ówczesnych żydowskich monet.) Jednak nieprzyjaciele Jezusa mieli przy sobie srebrnego denara, na którym widniał wizerunek cesarza. To oni pokazali go Jezusowi na Jego prośbę, dlatego ich sytuacja nie pozwalała im krytykować Jego braku gorliwości w sprawie narodowej.

12,18-27
Saduceusze a zmartwychwstanie

12,18. Jednym z głównych punktów spornych pomiędzy *faryzeuszami a *saduceuszami była wiara tych ostatnich w *zmartwychwstanie.

12,19. Pytanie, które saduceusze kierują do Jezusa, dotyczy zwyczaju zwanego małżeństwem lewirackim (Pwt 25,5-6), które miało na celu zapewnienie wdowom opieki ekonomicznej. Obyczaj ten jest praktykowany do dziś w wielu społeczeństwach, w których kobiety nie mogą wykonywać pracy zarobkowej.

12,20-23. Saduceusze zaczerpnęli przypuszczalnie główny wątek z Księgi Tobiasza, w której siedmiu mężów pobożnej Sary umiera jeden po drugim.

12,24-27. Słowa Jezusa przypominają typową odpowiedź udzielaną przez *faryzeuszów. Kiedy faryzeusze debatowali na ten temat z saduceuszami, wykazywali *zmartwychwstanie na podstawie *Prawa Mojżesza. Zwykle wyciągali z danego fragmentu daleko idące wnioski. Zgodnie z tradycyjną żydowską metodą interpretacji, fragment Wj 3,6 był odczytywany w czasie teraźniejszym – „*Jestem* Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba" – co miało pośrednio oznaczać, że patriarchowie nadal żyją. Zwroty takie jak „o krzaku" były stosowane umownie, ponieważ Biblia nie była jeszcze podzielona na rozdziały i wersety.

12,28-34
Przykazanie miłości

12,28. *Rabini często wiedli spory o to, które z przykazań są najtrudniejsze do wypełnienia (tj. ważniejsze), które zaś są łatwiejsze.

12,29-34. Zgodnie z żydowską metodą interpretacji, Jezus łączy dwa przykazania (Pwt 6,5; Kpł 19,18) za pomocą wspólnego słowa „miłować". Dwa przytoczone fragmenty były też ze sobą związane w tradycji żydowskiej (np. *Filon); niektórzy nauczyciele sądzili, że dwa wymienione przykazania są największe i stanowią podsumowanie Prawa. Można to powiedzieć szczególnie o przykazaniu „Będziesz miłował Pana, Boga swego", które następowało bezpośrednio po i stanowiło zastosowanie podstawowego wyznania wiary judaizmu: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym" (Pwt 6,4). Fakt, że wielu słuchaczy Jezusa uznawało Jego wypowiedź za prawdziwą, powodował, iż trudno było wieść z Nim spór w tej sprawie.

12,35-37
Mesjasz Synem Bożym

Gdy żydowscy nauczyciele zachęcali swoich słuchaczy, by godzili ze sobą pozorne sprzeczności w Piśmie, zakładali, że obydwa omawiane teksty są prawdziwe (w tym przypadku Jezus wie, że jest zarówno synem, jak i Panem Dawida) i prosili jedynie o ich zharmonizowanie. Przeciwnicy Jezusa najwyraźniej nie znajdują odpowiedzi, bowiem żydowscy egzegeci nie odnosili Ps 110,1 do *Mesjasza.

12,35. Chrystus (lub Pomazaniec) był z definicji królewskim potomkiem Dawida (Iz 9,7; 11,1; Ps 2; 89; 132). Jednak to wyobrażenie *Mesjasza pozostawało pod wpływem politycznej koncepcji *królestwa (zob. Mk 11,10) i samo w sobie było nieodpowiednie.

12,36-37. W *królestwie Bożym miał piastować władzę Pan Dawida, nie zaś jedynie Jego potomek. Musiał być więc większy od *zmartwychwstałego Dawida. Pisząc w języku greckim, Marek pragnął zapewne, by jego czytelnicy połączyli ten werset (Ps 110,1) z wersetem, który zacytował w poprzedniej części, ponieważ żydowscy egzegeci zwykle łączyli teksty za pomocą jakiegoś kluczowego słowa; chodziłoby więc o Pana, który jest Bogiem (Mk 12,29). Jeśli tak, to Marek ogłasza tutaj Boską godność Jezusa (por. Mk 1,3).

12,38-44
Uczeni w Piśmie a pobożni ubodzy

12,38. Podobnie jak greccy odpowiednicy, niektórzy żydowscy nauczyciele nosili specjalny, wyróżniający ich ubiór. Wydaje się, że były to długie, białe lniane szaty, podobne do tych, które nosili kapłani i posługujący w Świątyni. Nauczycieli witano zwykle używając tytułów wyrażających szacunek. Targowiska, na których było dużo ludzi, dostarczały wielu okazji, by nauczyciele otrzymywali takie wyrazy uznania.

12,39. Starożytne *synagogi nie miały tego samego kształtu i wielkości, lecz w wielu późniejszych synagogach nauczyciele zajmowali eksponowane miejsca, by byli widoczni dla pozostałych członków zgromadzenia (podobnie jak duchowni w większości współczesnych kościołów). Ich status był ważny we wspólnocie wyczulonej na pozycję społeczną swoich członków. Synagogi były najważniejszymi miejscami zgromadzeń lokalnej społeczności. Na ucztach goście siedzący najbliżej gospodarza zajmowali miejsca honorowe. Literatura starożytna pełna jest snobistycznych narzekań ludzi, którzy zajęcie gorszego miejsca uważali za obrazę.

12,40. Wdowy miały skromne źródła dochodów, były pozbawione prestiżu społecznego i szacunku we wspólnocie, dla której ważna była pozycja jej członków i wyrazy należnego szacunku. Żydowskie prawo otaczało je ochroną.

Jezusowi mogło chodzić o to, że nauczyciele ci wykorzystywali materialne środki wdów, domagając się przesadnie wysokiej dziesięciny (którą mogli ustalać na poziomie 20–30 procent, oprócz wysokich podatków gruntowych nakładanych przez rząd); mógł też mieć na myśli, że podejmując decyzje prawne, przestrzegają litery prawa zamiast okazywać miłosierdzie ubogim. Niezależnie od tego, jakie było ich konkretne przestępstwo, oskarżenie, że „objadają domy wdów", ukazuje ich w gorszym świetle niż *celników.

Mogli oni odmawiać długie modlitwy prywatne w *synagogach. Jezus krytykuje tutaj nie samą długość modlitw, lecz powód, dla którego je wydłużają. Podobnie jak prorocy *Starego Testamentu, Jezus uważał, że niesprawiedliwość społeczna i religijna hipokryzja są ze sobą nierozerwalnie związane (Iz 1,17).

12,41-44. Tradycja późniejsza podaje, że na Dziedzińcu Kobiet stało trzynaście takich skarbon, dostępnych dla niewiast Izraela, a także dla mężczyzn. Świątynia chlubiła się swym przepychem, zaś ludzie, którzy w niej usługiwali, prawdopodobnie marnotrawili pieniądze wdów. Jednak ta bezbronna kobieta, nieświadoma takiej możliwości, działa w dobrej wierze i jest w Bożych oczach największym ofiarodawcą. Wdowa nie musiała głodować, zważywszy na opiekę udzielaną ubogim w żydowskich *synagogach (por. komentarz do Dz 6,1-4). „Pieniążek" wdowy (*lepton*) to najlżejsza i najmniej wartościowa moneta z tego okresu.

13,1-4
Zniszczenie Świątyni

Tym rozdziałem Marek mógł się narazić na poważne kłopoty ze strony władzy rzymskiej. Krążące wśród ludu żydowskie pisma o końcu świata zawierały zwykle fragmenty o wywyższeniu Izraela, zaś Rzym nie puszczał płazem żadnej groźby pod adresem swej potęgi. Jednak ten rozdział Ewangelii Marka, poprzedzający relację o aresztowaniu Jezusa, stanowi punkt kulminacyjny Jego ostrzeżeń skierowanych do *uczniów. Prawdziwi naśladowcy muszą być przygotowani, by pójść za Nim na krzyż i dzielić z Nim Jego cierpienie.

13,1. Greckie teksty często ukazują nauczycieli rozprawiających ze swoimi *uczniami podczas przechadzki. Mogła to być powszechna wówczas metoda nauczania.

Kompleks świątynny składał się z wielu elementów i był jedną z najwspanialszych budowli starożytnego świata. Świątynia Heroda była dwa razy większa od Świątyni Salomona. Prace przy jej budowie rozpoczęły się za panowania Heroda Wielkiego, przed urodzeniem Jezusa, i w tym czasie jeszcze trwały. Żydzi z całego świata łożyli na Świątynię. Otrzymywano tak wiele datków, że na ścianach Świątyni wieszano coraz więcej złotych ozdób, które stanowiły jeden z symbolów jej ostentacyjnej chwały. Świątynia była święta zarówno dla wrogów Heroda, jak i jego sojuszników.

13,2. W 70 r. po Chr. Rzymianie zniszczyli Świątynię. Słowa tutaj wypowiedziane mają tylko w niewielkim stopniu charakter *hiperboli; niektóre kamienie pozostały na swoim miejscu, lecz większa część Świątyni została zburzona. Jak tego dowodzą *Zwoje znad Morza Martwego, również inne grupy oczekiwały, że Bóg osądzi przełożonych Świątyni, lecz żadna z wypowiedzi sprzed 66 r. po Chr. nie przedstawia tego tak dokładnie jak Jezus (Mk 13,30).

13,3-4. Chociaż greccy nauczyciele głosili swoje nauki podczas przechadzek, równie często czynili to siedząc przed frontową częścią świątyń. Pytanie *uczniów o znak zapowiadający zniszczenie Świątyni tworzy tło sceny, w której Jezus udziela na nie odpowiedzi (w pozostałej części rozdziału), opisując zarówno bliski koniec mieszkańców Jerozolimy, jak i ostateczny koniec świata.

13,5-8
To jeszcze nie koniec

13,5-6. W owych czasach w Palestynie często pojawiali się fałszywi *mesjasze, którzy pociągli za sobą rzesze. Działo się tak aż do czasu Bar Kochby, którego rabbi Akiba obwołał mesjaszem około 130 r. po Chr.

13,7-8. Starożytni żydowscy prorocy wymieniali zwykle te wydarzenia wśród innych znaków końca. Czasy ostateczne często przedstawiano jako poprzedzone okresami wielkich prześladowań lub ostatecznej wojny i porównywano do bólów porodowych. Jezus powiada jednak, że wydarzenia te będą charakteryzowały zwyczajne życie aż do samego końca. Obecne dzieje to jedynie *początek* bólów porodowych.

13,9-13
Prześladowanie uczniów

13,9. Przed 70 r. po Chr. lokalne sądy (lub rady rozstrzygające sprawy obywateli) były przypuszczalnie obsadzone przez miejscowych starszych lub kapłanów. W czasach późniejszych zasiadali w nich zwykle *rabini. *Synagogi były lokalnymi miejscami zgromadzeń publicznych, gdzie odbywały się rozprawy i publicznie wymierzano kary. Czasami nakładano karę w formie chłosty. Zgodnie z przepisami pochodzącymi z II w. po Chr., oznaczało to wymierzenie trzynastu mocnych uderzeń w pierś i dwudziestu sześciu w plecy. Wymierzający karę miał uderzać z całej siły. Słowa te mogły być szczególnie bolesne dla chrześcijan żydowskiego pochodzenia, oznaczały bowiem odrzucenie przez własny naród.

13,10. Z kontekstu wynika, że to „głoszenie Ewangelii" to będzie się odbywało przed urzędnikami wszystkich narodów (słowo „królami" — w. 9 — może się odnosić tylko do wasalnych książąt Rzymu, lecz dodanie zwrotu „wszystkim narodom" sugeruje, że chodzi także o Partów i innych władców Wschodu), co oznacza niemal powszechne prześladowania.

13,11. Żydzi uważali *Ducha Świętego szczególnie za Ducha *proroctwa, który namaszczał proroków, by mogli przekazać ludziom Boże przesłanie.

13,12. Zob. Mi 7,5-7 (cytowany bardziej bezpośrednio w Mt 10,35-36).

13,14-23
Zanim nadejdzie koniec

Dziesięć lat po wypowiedzeniu tych słów przez Jezusa, Jego *uczniowie mieli dobry powód, by je sobie przypomnieć. Gdy rzymski cesarz Kaligula obwołał się bogiem i chciał umieścić swój wizerunek w Świątyni w Jerozolimie (39 r. po Chr.), słowa Jezusa o mającej nadejść ohydzie spustoszenia zabrzmiały z nową siłą. Znał je apostoł Paweł (2 Tes 2,1-12) i ewangelista Marek, gdy spisywał swoją Ewangelię (być może około 64 r. po Chr.). Ostateczne spustoszenie dokonało się w latach 66–70 po Chr.

13,14. *Józef Flawiusz, który żył w czasach wojny z Rzymem z lat 66–70 po Chr., uważał, że „ohyda spustoszenia" (nawiązanie do Dn 9,27; por. Dn 11,31; 12,11) miała miejsce w r. 66, gdy *zeloci przelali w Świątyni krew kapłanów. Inni datowali to wydarzenie na okres o trzy i pół roku późniejszy, czyli na 70 r. po Chr. Obywatele Jerozolimy uważali za profanację wprowadzenie do miasta rzymskich sztandarów noszących podobizny boskiego cezara. W 70 r., gdy Świątynia została zniszczona, Rzymianie zatknęli te sztandary na jej gruzach. Obydwa poglądy mogą być prawdziwe; jeśli zwrot znaczy „ohyda, która *powoduje* spustoszenie", wówczas ohyda z r. 66 mogła być powodem spustoszenia w r. 70 po Chr.

W górach znajdowały się liczne pieczary, które stanowiły bezpieczne miejsce schronienia. Zarówno Dawid, jak i działający w II w. przed Chr. żydowscy powstańcy, Machabeusze, po mistrzowsku opanowali prowadzenie z tego obszaru wojny partyzanckiej, zaś żydowscy uchodźcy ukrywali się tam

podczas wojny w latach 132–135 po Chr. Zachowały się przekazy dotyczące chrześcijan mieszkających w Jerozolimie, którzy przed upadkiem miasta, ostrzeżeni proroctwami, uciekli do miejsca zwanego Pella, wykutego w skałach u podnóża gór ciągnących się na północ.

13,15. Dachy domów były płaskie, wykorzystywano je jako miejsce modlitwy, suszenia warzyw itd. Ponieważ wchodzono na nie zewnętrznymi schodami, człowiek uciekający w pośpiechu mógł zejść na dół bez wchodzenia do domu, by coś ze sobą zabrać.

13,16. Robotnicy nosili wierzchnie okrycia wczesnym rankiem, pozostawiali je jednak na skraju pola, gdy temperatura wzrastała w ciągu dnia. Napomnienie Jezusa ponownie wskazuje na pośpiech.

13,17. Trudności związane z ciążą lub opieką nad niemowlęciem w takich warunkach były oczywiste dla wszystkich, szczególnie dla matek. Matki karmiły dzieci piersią przez pierwsze dwa lata ich życia. Tekst może też wskazywać na smutek z powodu utraty dzieci (por. *2 Księga Barucha 10,13-15).

13,18. Zimą noce stawały się chłodniejsze i padały deszcze, zaś suche judejskie strumyki nagle zamieniały się w trudne do przebycia, rwące potoki wypełnione deszczową wodą spływającą z gór. *Józef Flawiusz pisał o grupie żydowskich uchodźców z Jerozolimy, którzy zginęli z rąk rzymskich żołnierzy, gdyż ich ucieczkę opóźniły wylane wody Jordanu na wiosnę 68 r. po Chr.

13,19. Dn 11 kończy się na Antiochu Epifanesie (II w. przed Chr.). Wydaje się, że ostateczny ucisk, z którym nie będzie się mogło równać żadne z dawnych prześladowań (Dn 12,1), miał miejsce właśnie wtedy, po nim zaś miało nastąpić *zmartwychwstanie umarłych (Dn 12,2). Czasami jednak wydarzenia w historii Izraela (np. obietnica dana Abrahamowi lub podbój Kanaanu) ulegały odwleczeniu, zaś fragment Dn 9,24-27 lepiej pasuje do I w. po Chr. niż do czasów Antiocha.

Dodanie przez Jezusa słów „i nigdy nie będzie" (Jl 2,2) do słów Daniela („jakiego nie było od początku stworzenia") sugeruje, że po ucisku z lat 66–70 mogą nastąpić inne prześladowania.

13,20. Słowa „owych dni" odnoszą się przypuszczalnie do 1260 dni z Księgi Daniela. Zważywszy na surowość prześladowań, pełny okres byłby zbyt długi, by ktokolwiek zdołał przeżyć.

13,21-23. W tych czasach fałszywi prorocy i *mesjasze gromadzili wokół siebie licznych zwolenników. Kwestionowali zwykle władzę Rzymu, co prowadziło do śmierci ich uczniów. Niektórzy z owych proroków niezmiennie twierdzili, że Bóg wyzwoli Jerozolimę, wielu jednak poległo z rąk Rzymian w czasie upadku miasta. Po zburzeniu Świątyni nadzieje na przyjście *Mesjasza stały się nawet silniejsze.

13,24-27
Przyjście Chrystusa

13,24-25. Jezus posługuje się tutaj słownictwem eschatologicznym (Iz 13,10; 34,4; por. 24,23; Ez 32,7-8). Czasami język kataklizmów był używany do opisu wydarzeń historycznych (np. Wyrocznie Sybillińskie wykorzystywały go do opisu trzęsień ziemi; por. Jr 4,20-28), lecz zwykle literatura starożytna rezerwowała go dla czasów ostatecznych lub przemiany obecnego porządku świata i ustanowienia wiecznego *królestwa Bożego.

Podobnie jak w Księdze Daniela, koniec, który przepowiedział Jezus, wydaje się opóźniony. Świątynia została zburzona tak jak przepowiedział, On jednak nie przybył powtórnie. Ponieważ *proroctwa *Starego Testamentu mieszały ze sobą różne wydarzenia raczej według ich natury niż czasu spełnienia, Jezus ma przypuszczalnie na myśli, że koniec nastąpi po zniszczeniu Świątyni i późniejszym ucisku, jest więc czymś, czego wciąż należy się spodziewać.

13,26. Jezus opisuje *Syna Człowieczego w kategoriach, które żydowska literatura rezerwowała zwykle dla Boga (przyjście w chwale, posłanie Jego aniołów). Tekst zawiera wyraźną aluzję do Dn 7,13-14, gdzie „jakby Syn Człowieczy" (tj. postać podobna do człowieka) otrzymuje *królestwo od Boga. Syn Człowieczy pełni tam rolę reprezentanta Izraela, który doznaje cierpień i otrzymuje prawo do panowania nad światem (Mk 7,25-27).

13,27. Jednym z centralnych elementów żydowskich oczekiwań dotyczących przyszłości było ponowne zgromadzenie rozproszonych pokoleń Izraela. (Marek ma tutaj przypuszczalnie na myśli rozproszenie wierzących w Jezusa; por. 2 Tes 2,1.)

13,28-31
Przykład z figowca

13,28-29. Znaki końca, które wymienia Jezus, wskazują na to, że jego nadejście jest bliskie, podobnie jak liście drzewa figowego świadczą o tym, jaka jest pora roku. Ponieważ figowce nie miały w zimie

mniejszych gałązek, wyglądały jak uschłe drzewa, rozkwitały jednak pod koniec marca i latem dawały krzepiący cień. Obraz ten może nawiązywać do odegranej wcześniej przez Jezusa *przypowieści o drzewie figowym, która przekazuje przesłanie o bliskim zniszczeniu Świątyni (zob. komentarz do Mk 11,12-25).

13,30. Czas trwania jednego pokolenia był zróżnicowany, w *Starym Testamencie było to jednak najczęściej czterdzieści lat (w *Zwojach znad Morza Martwego czterdzieści lat oznacza czas cierpień ostatniego ludzkiego pokolenia). Jezus wypowiada te słowa około 30 r. po Chr., świątynia zaś zostanie zniszczona w r. 70.

13,31. Również w innych miejscach czytamy, że prędzej niebo i ziemia przeminą, niż Bóg zapomni o swoim przymierzu lub swych słowach (np. Jr 31,35-37). W tym samym duchu wypowiada się Jezus w odniesieniu do własnych słów.

13,32-37
Potrzeba czujności

13,32-34. Inni żydowscy nauczyciele również opowiadali *przypowieści o królach lub właścicielach domów, którzy udawali się w podróż i powróciwszy znajdowali swoje małżonki lub sługi wiernymi lub niewiernymi. Czytelnicy żyjący w I w. po Chr. znali wiele opowieści o takich wydarzeniach (w tym opowieści biblijnych – Prz 7,19-20), by dobrze zrozumieć ten obraz. Niewolnicy pełnili różne funkcje, lecz rola odźwiernego była szczególnie doniosła, ponieważ przechowywał on klucze właściciela, wypraszał nieproszonych gości i nadzorował innych niewolników. Jednak z wielkim prestiżem odźwiernego (niektórzy z nich poślubiali wolne kobiety) łączyła się też wielka odpowiedzialność.

13,35. Pora nocy, o której wspomina Jezus, nawiązuje do przyjętego przez Rzymian podziału nocy na cztery straże, zapewnia jedynie, że przyjdzie w nocy, gdy sługa powinien czuwać. W większości starożytnych kultur basenu Morza Śródziemnego ostatnie pianie koguta pełniło rolę współczesnego budzika, sygnalizując nadejście poranka. W tym jednak kontekście odnosi się do „straży", czwartej części nocy, która następowała po północy (zob. komentarz do Mk 14,30.72).

Ponieważ na drogach grasowali zbójcy, nie oczekiwano, by właściciel podróżował nocą, jeśli nie było to konieczne. Niewolnik mógł więc zostać zaskoczony, gdyby jego pan powrócił w nocy.

13,36-37. Zaśnięcie podczas pełnienia straży było surowo karane.

14,1-1
Namaszczenie w Betanii

14,1. W żydowskiej literaturze można znaleźć wzmianki o tym, że wielu arcykapłanów likwidowało ludzi, którzy się im sprzeciwiali. Z pewnością nie tolerowaliby kogoś, kto twierdził, że Bóg nakazał mu kwestionować kult świątynny lub groził bliskim sądem jej sługom, którzy zaniedbywali swe obowiązki.

14,2. Podczas święta Jerozolima była zatłoczona; liczba pielgrzymów przypuszczalnie pięciokrotnie przekraczała liczbę mieszkańców. Wówczas też często wybuchały rozruchy. *Józef Flawiusz pisze, że w Święto Paschy, które odbyło się kilka dekad po wydarzeniach opisanych w tym wersecie, zostało stratowanych 30 000 ludzi. Dlatego podczas święta w Jerozolimie stacjonowały dodatkowe rzymskie oddziały, przybywał też do miasta namiestnik z Cezarei, by w razie potrzeby być na miejscu. Niebezpieczeństwo, które wiązało się z aresztowaniem Jezusa podczas święta (np. w czasie publicznych obchodów), stanowiło poważny problem dla władz świątynnych.

14,3. Betania była jedną z wiosek położonych w pobliżu Jerozolimy, gdzie pielgrzymi przybywający na Święto Paschy mogli spędzić noc wraz z gospodarzami. Podczas zwyczajnych posiłków „siedziano", natomiast podczas uczt lub bankietów – „spoczywano" na sofach. Jeśli Szymon był „trędowaty" (przydomki zwykle miały jakąś podstawę, lecz nie zawsze należało je odczytywać dosłownie; np. rodzina, której członkowie byli wysokiego wzrostu, nosiła przydomek „Goliatów"), z pewnością nie był nim w tym momencie. Nikt nie chciałby spożyć z nim posiłku, gdyby był trędowaty. Być może Jezus go uzdrowił.

14,4-5. Namaszczanie głowy ważnych gości należało do ówczesnych zwyczajów, jednak zachowanie tej kobiety jest nietypowe. Niezależnie od jej sytuacji materialnej, flakonik z perfumami (olejkiem z nardu, korzenia sprowadzonego przypuszczalnie z Indii lub Południowej Arabii) miał wartość równą rocznemu wynagrodzeniu przeciętnego robotnika. Mógł być przechowywany w jej rodzinie jako symbol pozycji społecznej. W celu zabezpieczenia jego zapachu był on zapieczętowany w alabastrowym flakoniku (naczyniu, w którym

najchętniej przechowywano perfumy). Gdy pieczęć została zerwana, zawartość flakonu musiała zostać od razu zużyta. Namaszczenie Jezusa przez tę niewiastę oznaczało poniesienie wielkiej ofiary, wskazuje też na szczególną miłość do Niego. Zważywszy jednak na wielką liczbę ludzi pozbawionych ziemi lub dzierżawnych chłopów, ktoś mógłby pomyśleć, iż z olejku tego można było zrobić lepszy użytek.

14,6-7. Odpowiedź Jezusa zawiera przypuszczalnie aluzję do Pwt 15,11, tekstu wzywającego do okazywania hojności ubogim, którzy zawsze będą w Izraelu. Jezus koncentruje się jednak na tym, co po nim następuje.

14,8-9. W tradycji żydowskiej królowie (w tym, z definicji, *Mesjasz lub „Pomazaniec"), kapłani i inni urzędnicy musieli być namaszczeni przed objęciem urzędu. Jezus podkreśla tutaj jednak inny rodzaj namaszczenia, które kobieta ta przypuszczalnie nie miała na myśli — namaszczenie ciała zmarłego przed pogrzebem. Uczynek miłości dokonany przez tę niewiastę był jedynym namaszczeniem, które miał otrzymać Jezus (Mk 16,1).

14,10-11. Judasz mógł łatwo odnaleźć arcykapłanów, chociaż nie musiał zostać przez nich przyjęty, gdyby jego zamiar nie był zgodny z ich planami. Jego działanie z chęci zysku wydało się zapewne niegodziwe starożytnym czytelnikom (podobnie zresztą jak nam) i kontrastuje z postępowaniem nie wymienionej z imienia niewiasty z Mk 14,1-9.

14,12-26
Ostatnia Wieczerza

14,12. W tym okresie Święto Przaśników, które następowało bezpośrednio po Święcie Paschy, potocznie łączono z samą Paschą. Przedstawiciele wszystkich rodzin przybywali do Świątyni, gdzie kapłani zabijali przyniesione przez nich baranki; następnie powracali z nimi, by przygotować dla całej rodziny posiłek, który spożywano po zapadnięciu zmroku.

14,13. Wielu komentatorów wskazuje, że dzbany na wodę były prawie zawsze noszone przez kobiety — mężczyzna niosący dzban z wodą byłby więc wyraźnym znakiem. Domy, które stać było na kupno niewolnika, wykorzystywały ich do noszenia wody. W wielu miastach słudzy byli posyłani do publicznych źródeł, by przynieśli deszczówki, którą przechowywano w cysternach.

14,14-16. Właściciel dwupiętrowego domu (na górze znajdował się „duży" pokój na poddaszu) był uważany za zamożnego. Rodzina ta mieszkała przypuszczalnie w dzielnicy Jerozolimy zwanej Górnym Miastem, położonej w pobliżu Świątyni, nie zaś w uboższym Dolnym Mieście, dokąd ściekały miejskie nieczystości. Ponieważ posiłek paschalny musiał być spożywany w obrębie murów Jerozolimy, większość domów była wypełniona gośćmi. Jednak warunki do spożycia ostatniego posiłku Jezusa z uczniami były zupełnie wystarczające.

14,17. Wieczerza paschalna była spożywana po zachodzie słońca. W kwietniu zmrok w Jerozolimie zapadał ok. 18, wówczas też mógł się rozpocząć posiłek. Wspólnota stołu podczas świątecznej wieczerzy była szczególnie bliska — zwykle w posiłku uczestniczyła jedna lub dwie rodziny, tutaj jednak taką grupę tworzy Jezus i Jego *najbliżsi uczniowie.

14,18-20. Zdradzieckie zamiary człowieka, który „rękę zanurza w misie" (misy do zanurzania potraw były używane szczególnie podczas wieczerzy paschalnej jako jeden z elementów rytuału), były czymś przerażającym dla starożytnych czytelników, dla których gościnność i wspólnota przy posiłku prowadziły do powstania bliskiej więzi (por. Ps 41,9 cytowany w J 13,18). Niektórzy uczeni sugerowali też, że zanurzenie ręki w tej samej misie „wraz z" z Jezusem mogło podważać Jego wyższą pozycję, bowiem w wielu grupach żydowskich przywódca pierwszy zanurzał rękę w misie (zob. *Zwoje znad Morza Martwego; por. Syr 31,18).

14,21. Większość nurtów judaizmu uznawała zarówno Bożą suwerenność, jak i odpowiedzialność człowieka.

14,22. Człowiek będący głową domu zwyczajowo składał przed posiłkiem dziękczynienie za chleb i wino, szczególne błogosławieństwo wypowiadano jednak nad chlebem i winem w czasie wieczerzy paschalnej (chociaż przypuszczalnie nie w takiej formie, jaka została później przyjęta). Żydzi raczej łamali chleb na kawałki, niż kroili. W słowach „to jest Ciało moje" można dopatrywać się nawiązania do tradycyjnej formuły wypowiadanej nad chlebem paschalnym: „To chleb niedoli, który jedli nasi przodkowie, wychodząc z Egiptu".

14,23. Podczas wieczerzy paschalnej wypijano cztery kielichy czerwonego wina. Jeśli zwyczaj ten obowiązywał jeszcze w I w. po Chr., kielich ten mógł być czwartym, po którym następowało błogosławienie chleba. (Inni uczeni sugerowali, że chodzi tutaj o trzeci kielich. Wydaje się, że pod

koniec I w. zwyczaj wypijania czterech kielichów był praktykowany zarówno podczas żydowskich, jak i grecko-rzymskich uczt.) Żaden z biesiadników nie miał własnego kielicha – zwyczajowo podawano sobie z rąk do rąk jedno naczynie.

14,24. Zawarcie przymierza było przypieczętowywane krwią ofiar. Bóg ocalił swój lud w Egipcie dzięki krwi baranka paschalnego. Słowa „za wielu" stanowią przypuszczalnie aluzję do Iz 53 (zob. komentarz do Mk 10,45). Rytuał paschalny zawierał wyjaśnienie kielicha, nie interpretowano go jednak jako krwi, bowiem żydowskie prawo i obyczaje sprzeciwiały się idei picia krwi jakiegokolwiek stworzenia – szczególnie zaś ludzkiej.

14,25. Śluby abstynencji były zjawiskiem powszechnym w palestyńskim judaizmie („Nie będę jadł tego i tego, dopóki to i to się nie stanie"). Jezus najwyraźniej ślubuje, że nie będzie pił wina, dopóki nie nadejdzie *królestwo Boże i przypuszczalnie odmawia wypicia czwartego kielicha. Żydowska tradycja często przedstawiała królestwo jako ucztę, na której według Biblii nie zabraknie wina (Am 9,13). Żydowskie błogosławieństwa wypowiadane nad winem określały wino mianem „owocu winnego krzewu".

14,26. Po posiłku śpiewano zwykle psalmy z Hallelu, w skład którego wchodziły Psalmy 113–118. Przejście na Górę Oliwną zajmowało przynajmniej piętnaście minut.

14,27-31
Zapowiedź zdrady Piotra

14,27. Jezus cytuje tutaj Za 13,7, który nie ma wyraźnie *mesjańskiego charakteru. Jezus może mieć na myśli zasadę w nim zawartą: owce pozbawione pasterza, który by je prowadził, ulegają rozproszeniu. (Jednak w *Zwojach znad Morza Martwego odnoszono się ten tekst do czasów przyszłych.)

14,28. W tym okresie Żydzi nie oczekiwali *zmartwychwstania poszczególnych osób, niezależnie od zmartwychwstania całego narodu. Co więcej, z pewnością nie oczekiwali, że nastąpi po nim przejście do Galilei. W czasach ostatecznych Boży lud miał się zgromadzić w Jerozolimie (por. Jl 2,32). Oczekiwania te mogły być powodem, dla którego *uczniowie zignorowali tę część wypowiedzi Jezusa.

14,29-31. W starożytnych źródłach uznawano zwykle koguta za wiarygodnego zwiastuna poranka (np. w *Metamorfozach* Apulejusza, rzymskiego pisarza z II w. po Chr.; *3 Mch 5,23; Talmudzie Babilońskim *Berakot* 60b), jednak komentatorzy zwracają uwagę, że w Palestynie nocne straże rozróżniały inne piania, które rozpoczynały się już o 12:30 w nocy, a następnie około 1:30 w nocy. W każdym razie chodzi o to, że zaparcie się Piotra jest bliskie.

14,32-43
Modlitwa i trwoga konania

14,32-34. Jezus i Jego *uczniowie mogli przybyć do Getsemani około 10 lub 11 w nocy (co w tamtej kulturze było późną porą). W Święto Paschy zwykle do późna w nocy rozważano Boże odkupienie. Uczniowie nie powinni spać, lecz czuwać. Przypuszczalnie nie spali do późna we wszystkie inne Święta Paschy, które przeżyli w swoim życiu.

14,35-36. „Abba" to *aramejskie słowo oznaczające „tata", które wyrażało wielką intymność i przepełniony uczuciem szacunek. Było to zwykle pierwsze słowo, które dziecko uczyło się wymawiać, lecz dorośli używali go też w odniesieniu do swoich ojców, uczniowie zaś czasami wobec nauczycieli. Być może dlatego, że wyraża tak wielką intymność, Żydzi nigdy nie używali go w stosunku do Boga (chociaż nazywali go Ojcem Niebieskim), z wyjątkiem rzadkich *przypowieści niektórych nauczycieli charyzmatycznych. Na temat kielicha sądu zob. komentarz do Mk 10,39. Jezus modli się, by zabrano od Niego ten kielich (por. Ps 116,3-4.15).

14,37. *Uczniowie mieli „czuwać" jak odźwierni, niewolnicy pilnujący drzwi z przypowieści Mk 13,34-36.

14,38. Słowo „pokusa" oznacza tutaj „próbę". Zważywszy na religijne znaczenie, w jakim słowo to było używane przez Żydów, Jezus powiada: „abyście sprostali w próbie, której zostaniecie poddani". Kontrast pomiędzy „duchem" i „ciałem" nie powinien być rozumiany w późniejszym znaczeniu *gnostyckim lub neoplatońskim (dusza jest dobra, zaś ciało złe). Chodzi raczej o to, że chociaż pod wpływem impulsu można mieć dobre chęci (Mk 14,31; por. użycie słowa „duch" w wielu przypadkach w Księdze Przysłów), ciało jest podatne na zmęczenie.

14,39-42. Użycie przez Jezusa słowa „grzesznicy" (w. 41) na oznaczenie ludzi wysłanych przez przedstawicieli *Sanhedrynu, to mocne określenie, szczególnie w kontekście tego, co większość ludzi pod tym słowem rozumiała (Mk 2,16).

14,43-52
Pojmanie Jezusa

14,43. Ponieważ zgraja, która nadeszła, została posłana przez wpływowych przywódców Jerozolimy, była to przypuszczalnie straż świątynna. Wiadomo, że straże te miały broń, o której się tutaj wspomina (miecze i kije). Powiadano, że kije były atrybutem skorumpowanej arystokracji kapłańskiej, odpowiedzialnej za Świątynię, były też skutecznym narzędziem do rozpędzania uczestników rozruchów.

Ludzie ci przybyli, spodziewając się zbrojnego oporu ze strony tego, którego uważano za *mesjańskiego wywrotowca, interpretowali bowiem postępowanie Jezusa w Świątyni raczej w kategoriach kulturowych, które wówczas obowiązywały, niż w kontekście całej reszty Jego nauczania (Mk 14,48).

14,44-46. Pocałunek był gestem wyrażającym szczególne uczucie łączące członków rodziny lub bliskich przyjaciół, mógł też być wyrazem szacunku i przywiązania, jakim *uczeń darzył swego nauczyciela. Tak więc pocałunek Judasza był szczególnym aktem hipokryzji (por. Prz 27,6).

Judasz był potrzebny po to, by osobiście doprowadzić zgrajęę do odpowiedniego człowieka. Gdyby szukali Jezusa jedynie w oparciu o ogólne wskazówki, poszukiwania ich stałby się widoczne i Jezus miałby czas na ucieczkę. Pocałunek był konieczny, bowiem ciemności utrudniały rozpoznanie Jezusa. W normalnych warunkach straże zdołałyby Go rozpoznać (nauczał przecież w Świątyni).

14,47. Jako ludzie zamożni, arcykapłani mieli wiele sług. Chociaż wspomniany tutaj sługa przypuszczalnie nie jest lewitą, a więc nie mógł pełnić służby w Świątyni, należy jednak zauważyć, że ludzie, którzy utracili jakieś części ciała (np. uszy), mieli zakaz służenia w przybytku. (Jednak uczeń Jezusa zamierzył się przypuszczalnie w jakąś ważniejszą część ciała niż ucho, np. w kark.) Chociaż celem akcji było jedynie pojmanie Jezusa, gdyby zadano dalsze ciosy mieczem, wielu *uczniów Jezusa mogłoby zginąć w potyczce.

14,48-49. Zbójcy (np. ludzie, którzy w późniejszym okresie zamordowali żydowskich arystokratów, wmieszani w tłum zgromadzony w Świątyni) działali w ukryciu, by uniknąć pojmania. Rzekome skryte działanie Jezusa odbywało się publicznie i było jawne. Aresztowanie Go w Świątyni byłoby niekorzystne z politycznego punktu widzenia i mogłoby wywołać zamieszki (por. komentarz do Mk 14,1-2).

14,50-52. Z wyjątkiem niewielkiej grupki Żydów, pozostających pod silnym wpływem kultury greckiej i uważanych za apostatów, większość ludzi z odrazą odnosiła się do nagości. Można by się spodziewać, że w porze nocnej *uczeń będzie miał na sobie także wierzchnią szatę, oprócz lnianego prześcieradła. Przypuszczalnie odczuwał chłód (por. Mk 14,54). (Chociaż w Palestynie w kwietniu można było spać w domu bez ubrania, wyższe położenie Jerozolimy powoduje, że Mk 14,54 może być wiarygodną wskazówką, że noc była chłodna; pielgrzymi przybywający na Święto Paschy i śpiący na dworze mieli ze sobą przykrycie.) Tekst pragnie podkreślić desperacką ucieczkę mężczyzny.

14,53-65
Jezus przed Sanhedrynem

Podczas procesu Jezusa złamano kilka żydowskich reguł prawnych, o ile późniejsze dokumenty właściwie określają stan żydowskiego prawa w tym okresie. Marek znał przypuszczalnie większość tych zasad, chociaż jego czytelnicy nie mieli prawdopodobnie o nich pojęcia.

14,53. „Arcykapłani", „starsi" i *„uczeni w Piśmie" byli trzema grupami reprezentowanymi w *Sanhedrynie, naczelnym sądzie religijnym Izraela. Pełen Sanhedryn liczył siedemdziesięciu jeden członków. Spotykali się oni w sali zgromadzeń w Świątyni, zwanej Salą Kamiennej Posadzki. Zasiadali w półkolu, z najwyższym kapłanem w miejscu centralnym. W tym przypadku wielu członków Sanhedrynu (dwudziestu trzech stanowiło kworum) przybyło na potajemne nocne posiedzenie zorganizowane w domu najwyższego kapłana bez wcześniejszego zawiadomienia (Mk 14,54), chociaż badali sprawę zagrożoną karą śmierci.

Pod każdym względem zgromadzenie było nielegalne, chociaż zebrani bez wątpienia tłumaczyliby się, że było to jedynie wstępne przesłuchanie, poprzedzające rozpoczęcie prawdziwego dochodzenia (por. Łk 22,66). Brak wcześniejszego powiadomienia można było wytłumaczyć faktem, że odbywało się ono w czasie święta i wszyscy członkowie, których obecność była niezbędna, znajdowali się już w mieście. Ponieważ jednak prawo żydowskie zabraniało przeprowadzania rozpraw w szabat, były też one przypuszczalnie zakazane w dni świąteczne. Członkowie Sanhedrynu, którzy na nie przybyli, wydają się bardziej zaaferowani szybkim skazaniem Jezusa, niż szczegółami procedury prawnej.

14,54. Wejście Piotra na teren prywatny – i to należący do samego najwyższego kapłana – wymagało wielkiej odwagi ze strony galilejskiego rybaka.

Służbą mogły być nocne straże arcykapłana, ci jednak najprawdopodobniej rozpoznaliby, że Piotr nie należy do domowników. Byli to więc raczej członkowie straży świątynnej, czekający na wynik rozprawy, która odbywała się w środku. Niezależnie od tego, czy mieli wyznaczone jakieś nocne obowiązki w Świątyni, i tak w Święto Paschy nie zamierzali spać do późna w nocy.

14,55-56. Mimo przekonania najwyższego kapłana o winie Jezusa, przynajmniej niektórzy członkowie rady (być może *uczeni w Piśmie) postępowali zgodnie z szacowną żydowską tradycją, nakazującą przesłuchanie świadków i sprawdzenie zgodności ich zeznań. Ponieważ ci wzajemnie sobie przeczyli, wszystkie interpretacje żydowskiego prawa jednomyślnie domagały się uznania ich świadectwa za fałszywe i oddalenia pozwu jako sfabrykowanego. Wedle żydowskiego prawa, w sprawach zagrożonych karą śmierci, fałszywi świadkowie winni zostać straceni (zob. Pwt 19,16-21 i *Zwoje znad Morza Martwego). Chociaż Rzym nie udzielił *Sanhedrynowi jurysdykcji niezbędnej do wykonania egzekucji na fałszywych świadkach, członkowie rady winni byli przynajmniej ich skarcić. To, że rozprawa mimo wszystko trwa dalej, wskazuje na poważne uprzedzenie zgromadzonych członków rady do Jezusa.

14,57-59. Wielu Żydów oczekiwało, że Bóg ustanowi nową, oczyszczoną Świątynię, gdy pokona Rzymian. Wydaje się naturalne, że postronni opacznie odczytywali naukę Jezusa o nowej świątyni i ostrzeżenie dotyczące zniszczenia starej, jako groźbę szalonego, *mesjańskiego wywrotowca. Świadkowie jednak i tym razem zawiedli podczas przesłuchania.

14,60-61. Zgodnie z późniejszym *prawem rabinackim, najwyższy kapłan nie mógł zmusić Jezusa, by sam siebie potępił, zaś do tej pory świadectwa innych świadków okazały się nieskuteczne. Nawet gdyby późniejsze prawo już wtedy obowiązywało, arystokracja kapłańska mogła przecież uznać, że nie będzie go przestrzegać. Najwyższy kapłan pyta w końcu Jezusa, czy uważa się za *Mesjasza, a więc — według jego wyobrażeń — także za wywrorowca.

„Błogosławiony" to powszechnie stosowany tytuł Boga. Tytuł *„Syn Boży" dziwnie brzmi w ustach najwyższego kapłana, nie wykluczone jednak, że go użył. Jest też możliwe, że Marek sformułował pytanie arcykapłana własnymi słowami, co było wówczas powszechnie stosowaną praktyką pisarską. Najprawdopodobniej słyszał, że Jezus używał tego tytułu w odniesieniu do siebie, być może w znaczeniu mesjańskim (Mk 12,6).

14,62. Słowa Jezusa zawierają twierdzenie, że jest nie tylko mesjaszem w sensie ludzkim, lecz kosmicznym władcą z Dn 7,13-14, ucieleśnieniem powołania Izraela, który przyjdzie w chwale, by panować na wieki. (Wzmianka o „siedzeniu po prawicy Wszechmocnego" może być aluzją do Ps 110,1.)

14,63. Rozdzierano szaty na znak żałoby lub *nawrócenia, jak również na dźwięk bluźnierstwa świętemu imieniu Boga. Najwyższy kapłan za wszelką cenę dążył do skazania Jezusa, Ten bowiem nie użył świętego hebrajskiego imienia Boga, nie wezwał też do czegoś, co można by uznać za bałwochwalstwo (np. gdyby nazwał siebie Bogiem, czego w tym momencie nie uczynił). Jezus nie był więc w sensie ścisłym winny bluźnierstwa (na pewno nie w tym znaczeniu, jakie nadawano mu w nauczaniu *rabinackim z II w. po Chr., ani też w szerszym, potocznym rozumieniu; por. Mk 2,5-7). Żydowski sąd mógłby Go raczej uznać za niepoczytalnego. Jakże ten aresztowany, nagle wyniesiony do sławy nauczyciel z Galilei może sądzić, że przybędzie z obłokami niebieskimi?

14,64. W prawie żydowskim najwyższy kapłan nie mógł wydawać wyroku samodzielnie, lecz musiał uwzględnić głosy członków rady (jeśli obowiązywały już wówczas prawa później utrwalone, głosowanie rozpoczynało się od najmłodszego członka rady, a kończyło na najwyższym kapłanie). Chociaż zebrani mogli nie być przekonani, że Jezus dopuścił się bluźnierstwa zgodnie z jego prawną definicją, mieli przecież ważny powód, by szybko zakończyć sprawę: oskarżony stwarzał poważne zagrożenie dla świątynnego establishmentu (Mk 11,15-18) i jako *mesjański pretendent zagrażał władzy ustanowionej przez Rzym, którą oni, żydowska arystokracja, reprezentowali.

14,65. W przeciwieństwie do publicznej chłosty, zachowanie tutaj opisane — plucie, zakrywanie twarzy Jezusa i policzkowanie Go, bicie pięściami — było wyraźnie sprzeczne z żydowskim prawem. Gdy oni wyśmiewali Jezusa jako fałszywego proroka, Piotr wypełniał Jego *proroctwo dotyczące własnej osoby (Mk 14,66-72). Jezus zdaje w ten sposób ważny sprawdzian prawdziwości proroka (Pwt 18,22).

14,66-72
Zaparcie się Piotra

14,66-69. Niewolnicy w arystokratycznych domach mieli więcej władzy i wyższą pozycję od przeciętnego wolnego obywatela. Chociaż najwyższy kapłan

miał niewątpliwie wiele sług, służąca mogła rozpoznać, że Piotr i straże (Mk 14,54) nie są z domu arcykapłana. Jako osoba służąca w arystokratycznym domu w pobliżu Świątyni, mogła odwiedzać Świątynię i widzieć na jej dziedzińcach *uczniów Jezusa. Wycofanie się Piotra z dziedzińca do przedsionka stanowiło być może przygotowanie do ucieczki.

14,70. Akcent galilejski różnił się od judejskiego, z pewnością w przypadku języka *aramejskiego i przypuszczalnie również w języku greckim. Służący najwyższego kapłana i członkowie straży świątynnej mogli mieszkać w Jerozolimie i uważać siebie za Judejczyków.

14,71. „Zaklinanie się" Piotra nie oznacza, że wypowiadał wulgarne słowa. Przysięga raczej, że nie zna tego człowieka, wzywając, by spadło na niego przekleństwo, jeśli kłamie. Hierarchia świątynna była zainteresowana wyeliminowaniem przywódcy. Dopóki Piotr nie stwarzał zagrożenia, jego *życie* przypuszczalnie nie znajdowało się w niebezpieczeństwie (chociaż mógł zostać ukarany za to, że poszedł za Jezusem na dziedziniec domu najwyższego kapłana), Piotr mógł jednak o tym nie wiedzieć.

14,72. Dla większości ludów starożytnego obszaru Morza Śródziemnego pianie koguta oznaczało początek dnia. Niektórzy uczeni sądzą, że chodzi tutaj o wcześniejsze pianie palestyńskiego koguta, między 12:30 a 2:30 w nocy.

15,1-15
Jezus przed Piłatem

15,1. Ponieważ nocna rozprawa była nielegalna, członkowie Sanhedrynu gromadzą się ponownie z nastaniem porannej zorzy (około 4:30 rano) lub o świcie (około 5:30 rano), by czym prędzej uprawomocnić swój werdykt. Rzymscy urzędnicy, tacy jak Piłat, przyjmowali swoich klientów i osoby publiczne od rana do południa, należało więc bardzo wcześnie przyprowadzić do niego Jezusa. Piłat mieszkał zwykle w Cezarei, lecz w czasie Święta Paschy przebywał w dawnym pałacu Heroda Wielkiego w Jerozolimie. Namiestnik rzymski musiał być w mieście, by zapobiec rozruchom, które mogły wybuchnąć w czasie święta.

15,2-4. Obwołanie się żydowskim królem, *Mesjaszem, naraziłoby Jezusa na zarzut podburzania ludu i zdrady cesarza. Jedynym przestępstwem, za jakie żydowscy przywódcy mogli natychmiast skazać na śmierć, było sprofanowanie Świątyni. Według nich postępowanie Jezusa w Świątyni było temu bliskie, przywódcy wiedzieli jednak, że Jego mesjańskie roszczenia wydadzą się Piłatowi bardziej niebezpieczne. W przeszłości Piłat nie okazywał większej skłonności do współpracy z żydowskimi przywódcami, musieli więc przedstawić mu wystarczająco poważny przypadek.

15,5. Żydowskie relacje o męczennikach często opisują zdumienie *pogańskich sędziów ich niechęcią do współpracy (np. 2 Mch, *4 Mch). Rzymskie prawo interpretowało jednak milczenie jako przyznanie się do winy.

15,6-10. Uwolnienie jednego więźnia z okazji święta było miejscowym zwyczajem, jednym z tych, o których milczą zapiski historyczne, jakie zachowały się do naszych czasów, pasuje on jednak do ówczesnej kultury (np. czytamy, że w 85 r. po Chr. namiestnik Egiptu wydał kogoś „tłumom"). W przeciwieństwie do Jezusa, Barabasz jest stosującym przemoc buntownikiem, nie podaje się jednak za króla, ani nie chlubi równie liczną rzeszą zwolenników.

15,11. Starożytni pisarze często krytykowali zmienność nastrojów tłumu.

15,12-15. Surowa chłosta poprzedzała zwykle ukrzyżowanie, lecz przeważnie była wymierzana w trakcie wędrówki na miejsce egzekucji lub nawet wówczas, gdy skazani wisieli na krzyżu. Ukrzyżowanie było najokrutniejszym sposobem wykonania wyroku śmierci w starożytności.

Kiedy Piłat został mianowany namiestnikiem, natychmiast wzbudził gniew mieszkańców Jerozolimy, wprowadzając do miasta cesarskie sztandary. Później kazał zbudować miejski akwedukt za środki pochodzące ze skarbca Świątyni. Jego brak wrażliwości prowokował jedynie wrogość Żydów, teraz był jednak najwyraźniej mniej chętny do konfliktów z lokalnymi przywódcami.

15,16-20
Król wyszydzony

15,16. Pretorium znajdowało się we wspaniałym pałacu Heroda Wielkiego, którego jako siedziby używali rzymscy namiestnicy, gdy przybywali do Jerozolimy.

15,17. Purpura była drogą tkaniną (zob. Dz 16,14). W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że purpurowe szaty i wieńce z liści były atrybutami greckich

książąt, poddanych Rzymu. Żołnierze mogli zaimprowizować przedstawienie, używając w tym celu szkarłatnego rzymskiego płaszcza.

Wielu uczonych jest zdania, że korona cierniowa, sporządzona być może z gałęzi ciernistego krzewu różdżeńca (akantu) lub palmy daktylowej (co bardziej przypominałoby koronę), miała być raczej znakiem zewnętrznym, niż narzędziem zadającym ból. Korona mogła więc naśladować wieniec noszony przez *helleńskich władców. Ponieważ wieniec został skręcony, niektóre ciernie lub kolce mogły wystawać do wewnątrz, raniąc głowę Jezusa. Jedynie najznamienitsi królowie nosili koronę zamiast wieńca, żołnierze przedstawiają więc Jezusa jako udzielnego księcia.

15,18. Rzymscy cesarze byli pozdrawiani słowami: „Witaj..." Żołnierze szydzą więc z Jezusa („Królu Żydów"). Okazaliby zapewne niewielki szacunek żydowskiemu królowi, nawet gdyby byli przekonani, że Jezus rzeczywiście nim jest.

15,19-20. Oddawano cześć królowi (także cesarzowi) przyklękając przed nim.

15,21-32
Ukrzyżowanie Jezusa

15,21. Cyrena leżała na terenie dzisiejszej Libii (Afryka Północna), znajdowała się tam duża kolonia żydowska. Szymon to typowe imię żydowskie. Pobożni żydowscy pielgrzymi z całego świata śródziemnomorskiego przybywali do Jerozolimy na Święto Paschy. Rzymscy żołnierze mogli przymusić każdego, by niósł dla nich jakieś przedmioty. Ponieważ było święto i praca była zakazana, Szymon nie wracał z „pola" (dosłownie), tak jak powracali z niego robotnicy. Być może spóźnił się na święto, dopiero teraz przybył z Cyreny, lub czasowo mieszkał na wsi.

15,22. Miejsce ukrzyżowania mogło się nazywać „Miejscem Czaszki", gdyż było świadkiem wielu egzekucji. (Hipoteza, jakoby miejsce to kształtem przypominało czaszkę, jest możliwa, lecz wnioskowanie na tej podstawie, że położenie Kalwarii zgadza się z tym, które zaproponował Charles Gordon około 1884, jest nieprawdopodobne; kontury przypominające czaszkę powstały dopiero po czasach Jezusa.)

15,23. Pobożne niewiasty z Jerozolimy przygotowywały zwykle taki napój i podawały go skazańcom, by uśmierzyć ból (por. Prz 31,6-7). Jezus powstanawia do końca znieść ból ukrzyżowania. Mirra miała mieć działanie narkotyczne.

15,24. Było zwyczajem, że rzymscy żołnierze dzielili między sobą rzeczy przestępcy skazanego na śmierć.

15,25. Trzecia godzina rozpoczynała się krótko po 8:30 rano i upływała tuż po 9:30. (Dokładny czas mógł się różnić w zależności od wschodu słońca, od którego liczono godziny, dlatego zależał od pory roku.)

15,26. Napis podający winę skazańca był zwykle umieszczany nad głową ukrzyżowanego. Uważanie się za króla było wystarczającym powodem, by wzbudzić gniew Rzymian. Jednak jak na ironię, Jezus nie został nazwany królewskim pretendentem, lecz „Królem Żydowskim", co mogło odzwierciedlać wrogą Żydom postawę Piłata lub jego ludzi.

15,27. Termin „złoczyńcy" jest tym samym słowem, którego *Józef Flawiusz użył na określenie żydowskich powstańców. Obaj byli więc przypuszczalnie towarzyszami Barabasza i pierwotnie mieli zostać straceni wraz z nim tego dnia.

15,29-32. Niektórzy ludzie, przyglądający się ukrzyżowaniu, przeklinali skazańców, choć powinni być raczej sprzymierzeńcami Jezusa (Mk 15,26). Wielu starożytnych pisarzy posługiwało się ironią, Marek nie jest więc pod tym względem wyjątkiem, gdy podkreśla niezamierzoną prawdziwość słów wrogów Jezusa (w. 31).

15,33-41
Śmierć Jezusa

15,33. „Godzina szósta" rozpoczynała się tuż przed południem, „dziewiąta" przed trzecią po południu. Jezus umarł więc w porze składania wieczornej ofiary w Świątyni. Opowiadano o katastrofach, które miały miejsce w chwili śmierci pobożnych *rabinów, szczególnie tych, których wstawiennictwo było ważne dla świata. Jednak głównym przesłaniem tych znaków była zapowiedź rychłego sądu. Ciemność oznaczała sąd w dawnych dziejach Izraela (Wj 10,21-23) i miała go oznaczać także w przyszłości (Iz 13,10; Ez 32,7; Jl 2,2.10.31; 3,15; Am 5,18; 8,9; Za 14,6).

15,34. Wołanie Jezusa to *aramejski cytat zaczerpnięty z Ps 22,1, który był czasami recytowany o tej porze dnia jako modlitwa, otrzymuje jednak znaczenie szczególne, gdy Jezus modli się jego słowami. Pierwsze słowa przywołują cały psalm, opowiadający o cierpieniach sprawiedliwego, oraz zawar-

tą w nim nadzieję Bożego uniewinnienia. (Jezus cytował przypuszczalnie ten psalm w języku hebrajskim, jak w Ewangelii Mateusza; Marek posługuje się formą aramejską, ponieważ przekaz ten krążył w aramejskim środowisku. Słowo „Eli" mogło być łatwiej niż „Eloi" błędnie zrozumiane jako „Eliasz"; por. Mk 15,35-36.)

15,35-36. Członkowie pewnych kręgów tradycji żydowskiej wierzyli, że oprócz roli, jaką miał pełnić w czasach ostatecznych, Eliasz bywał posyłany jako anioł, by ratować sławnych nauczycieli.

15,37. Ukrzyżowani skazańcy umierali zwykle przez uduszenie. Wskutek wycieńczenia nie mogli utrzymać ciężaru własnego ciała, przepona stawała się coraz bardziej napięta i w końcu nie mogli oddychać. Umierali jednak zwykle kilka dni, znacznie dłużej niż Jezus, który cierpiał kilka godzin.

15,38. Miejsce Najświętsze, do którego najwyższy kapłan mógł wchodzić jedynie raz w roku, było najważniejszym znakiem Bożej obecności. Rozdarcie zasłony przez Boga mogło oznaczać, że będzie odtąd dostępny niezależnie od kultu świątynnego, natomiast dawny porządek świątynny został osądzony i zniesiony.

15,39. Nie-Żydzi mogli używać określenia „syn Boży" mając na myśli pobożnego filozofa lub — co było bardziej powszechne — bohatera, którego ojcem było jakieś bóstwo. Jednak w Ewangelii Marka tytuł „Syn Boży" oznacza daleko więcej (Mk 14,61). Ponieważ Rzymianie uważali sprawującego władzę cesarza za syna boskiego Augusta, setnik mógł rozpoznać w Jezusie nie tylko „Króla Żydowskiego" (Mk 15,26), lecz także rywala cesarza. Niezależnie od tego, jaki niuans znaczeniowy miał na myśli, myśl Marka jest oczywista (por. Mk 15,29-32): śmierć Jezusa zrobiła wrażenie jedynie na *poganinie.

15,40. Niewiasty idące za Jezusem były w znacznie mniejszym stopniu narażone na szykany niż Jego męscy naśladowcy, mimo to wykazały się odwagą, przychodząc na ukrzyżowanie. Przydomek Jakuba, „Mniejszy", lepiej tłumaczyć jako „Młodszy", na co wskazuje znaczenie, w jakim słowo to było używane w starożytnych papirusach.

15,41. Mierząc tradycyjnymi religijnymi kryteriami, zakrawało na skandal, by kobiety (szczególnie zamężne) podróżowały w towarzystwie *uczniów płci męskiej. Wszyscy Żydzi (oprócz członków zhellenizowanej arystokracji) uważali, że palestyńskie kobiety powinny stronić od działalności publicznej, nakrywać głowy i posłusznie spełniać domowe obowiązki. Idea kobiet *patronów (sponsorów) jest skądinąd znana, chociaż jest uderzające, że niewiasty te podróżowały z Jezusem. W tym jednym wersecie Marek wskazuje na pewien aspekt służby Jezusa, który mógł stanowić potencjalne wyzwanie dla porządku społecznego, szczególnie że owe kobiety „towarzyszyły" Jezusowi w charakterze uczniów (por. komentarz do Łk 10,39; najczęstsze znaczenie „towarzyszenia" w Ewangeliach).

15,42-47
Pogrzeb Jezusa

15,42. Szabat rozpoczynał się o zachodzie słońca, w kilka godzin po śmierci Jezusa. Prawo dopuszczało przygotowanie w szabat ciała do pogrzebu (por. komentarz do Mt 27,57-58).

15,43. To, że w skład *Sanhedrynu wchodzili też ludzie autentycznie pobożni, jak Józef z Arymatei, nie zaś jedynie tacy, jacy pojawiają się w *narracji o sądzie (chociaż mogli postrzegać siebie jako równie pobożnych), odpowiada znanej nam różnorodności (nawet wewnątrz samej arystokracji żydowskiej), cechującej ten okres. Ponieważ Józef oczekiwał przyszłego *królestwa, nie był przypuszczalnie *saduceuszem jak większość członków Sanhedrynu.

15,44. Ukrzyżowani, jeśli ich konanie nie zostało przyspieszone, umierali zwykle kilka dni (por. J 19,31-32).

15,45. Odnalezione szczątki ukrzyżowanych wskazują na to, że nie zezwalano na zwyczajowy pochówek ich ciał, co dla Żydów było przerażające. Wyjątek, który stanowią szczątki odnalezione w grobowcu pewnej zamożnej rodziny, sugeruje, że wówczas, podobnie jak i teraz, ludzi bogaci i posiadający władzę mieli większy zakres możliwości, który mogli dobrze lub źle wykorzystać.

15,46-47. Józef musiał szybko zakupić lniane płótna, by zdążyć przed zachodem słońca (około 6 wieczorem), kiedy rozpoczynał się szabat. Lnianych płócien używano tradycyjnie do owinięcia zwłok. Groby wykute w litej skale były uważane za najlepsze. Duże kamienie w kształcie dysku mogły zostać wtoczone specjalnym wyżłobieniem do wejścia do grobu, co utrudniało dostanie się do środka. Po przygotowaniu ciała do pogrzebu, pozostawiano je na okres roku, by uległo rozpadowi. Następnie najstarszy syn lub inny najbliższy członek rodziny wracał, zbierał kości zmarłego, wkładał do specjalnej urny i umieszczał ją w zagłębieniu w ścianie grobowca.

16,1-8
Kobiety przy grobie

Skoro pojawienia się *Zmartwychwstałego zostały zapowiedziane (Mk 14,28), Ewangelia Marka byłaby kompletna z lub bez fragmentu Mk 16,9-20. Marek nie musiał o tych wydarzeniach opowiadać. Wiele starożytnych dokumentów kończyło na przepowiedni lub zapowiedzi wydarzeń, które z pewnością nastąpią, gdy właściwa narracja dobiegnie końca (np. *Iliada*, być może najbardziej popularny utwór greckiej starożytności, zapowiada śmierć Achillesa i upadek Troi, lecz o nich nie opowiada). Takie zawieszenie akcji było typową literacką i retoryczną techniką ówczesnych czasów. Pewne księgi (np. żydowskie dzieło historiograficzne zwane *Pseudo-Filonem), mowy i rozprawy (np. niektóre z prac Plutarcha) również kończą się w sposób nagły. Być może Marek chciał zakończyć swą księgę krótką wzmianką o pojawieniach się Zmartwychwstałego, aby przypomnieć swoim czytelnikom, którzy doświadczali prześladowania i dzielili krzyż Chrystusowy, że nie ma sensu wątpić w ostateczne zwycięstwo.

16,1. Przed pogrzebem ciała zwykle namaszczano olejkiem, następnie zaś obmywano wodą. Ponieważ jednak Jezus umarł w piątek, na krótko przed rozpoczęciem szabatu (który zaczynał się około 6 wieczorem), czynność tę trzeba było odłożyć na później. Mężczyźni mogli szykować do pogrzebu wyłącznie ciała mężczyzn, kobiety zaś — ciała mężczyzn i kobiet. Wonności i zioła nie zawsze były używane, zwykle jednak stosowano je do namaszczania ciał osób o szczególnym znaczeniu (np. Heroda). Zmniejszały one odór szybko rozkładających się zwłok w gorącym śródziemnomorskim klimacie. Kobiety mogły spodziewać się, że po jednym dniu i dwóch nocach ciało będzie już cuchnąć. Zważywszy jednak na położenie Jerozolimy na wysokości 800 m nad poziomem morza i na fakt, że w kwietniu było jeszcze stosunkowo chłodno, ciało zamknięte w grobowcu mogło jeszcze zachować świeżość.

16,2. Było to około 5:30 rano. Zwykle o tej porze wstawano ze snu. Niektórzy kupcy już sprzedawali towary, kobiety zdołały bowiem kupić wonności (Mk 16,1) przed przyjściem do grobu.

16,3-4. Kamień w kształcie dysku toczono po specjalnym wyżłobieniu, zamykając nim wejście do grobu. Do jego usunięcia potrzeba było kilku silnych mężczyzn. Groby otwierano zwykle jedynie na drugi pogrzeb kości (w rok później) lub gdy grzebano innych członków rodziny.

16,5. W literaturze żydowskiej aniołowie nosili zwykle białe szaty. Niewiasty nie musiały od razu zakładać, że ujrzana postać jest aniołem. Kapłani w Świątyni i inne osoby również nosiły białe szaty.

16,6-8. W całej Ewangelii Marka ludzie rozgłaszają wieści, które powinni byli zachować w sekrecie. Tym razem jednak, gdy kobiety otrzymały polecenie, by rozgłosiły to, co wiedziały, zachowują milczenie. Jeśli pierwotny tekst Ewangelii Marka kończył się właśnie w tym miejscu, co wydaje się prawdopodobne, jej ostatnia nuta jest zabarwiona ironią. Wiele innych starożytnych dzieł (w tym liczne traktaty i dramaty) ma podobnie nieoczekiwane zakończenie.

16,9-20
Ostatnie polecenia Jezusa

Tradycja rękopiśmienna oraz styl wskazują na to, że wersety te stanowią przypuszczalnie wczesny dodatek do Ewangelii Marka, chociaż kilku badaczy (np. William Farmer) twierdzi, że jest to tekst Markowy. W każdym razie większość zawartej w nim treści odnaleźć można w innych Ewangeliach.

16,9-11. Świadectwo kobiety nie było uważane za wiarygodne, co potwierdzają zarówno *Józef Flawiusz, jak i *rabini. Zważywszy na to oraz na fakt, że w judaizmie nie oczekiwano indywidualnego *zmartwychwstania *Mesjasza, nic dziwnego, że *uczniowie nie uwierzyli Marii Magdalenie.

16,12-14. Według tradycji żydowskiej, nadprzyrodzone istoty (np. aniołowie i Eliasz) zdolne były do przybierania różnych postaci. Cechę tę posiada też najwyraźniej zmartwychwstały Jezus, co pomaga w przekonaniu niektórych uczniów.

16,15-18. Do znaków ery *mesjańskiej przepowiedzianych przez Izajasza należało uzdrawianie chorych, odzyskiwanie mowy przez niemych (Iz 35,5-6) oraz to, że Boży lud będzie składał o Nim świadectwo (Iz 43,10). Moc dana wierzącym przypomina tę, którą udzielono wielu prorokom *Starego Testamentu (por. ten temat w Dziejach Apostolskich).

16,19-20. Zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy czytali Ewangelię Marka, mogli skojarzyć sobie tę scenę ze wstąpieniem wielkiego bohatera do nieba (np. Herkulesa lub, w żydowskiej tradycji pobiblijnej, Mojżesza), jednak zasiadanie Jezusa po Bożej prawicy wykracza poza ramy tego obrazu, co oznacza, że Jezus piastuje pełnię Boskiej władzy (Ps 110,1).

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Wprowadzenie

Autorstwo. Wczesna tradycja, potwierdzona przez świadectwa pochodzące z II w. po Chr., oraz starożytny tytuł księgi (zob. omówienie zagadnienia autorstwa we wprowadzeniu do Ewangelii według św. Marka), wskazują na Łukasza jako autora tej Ewangelii. Był on towarzyszem wędrówek Pawła i twórcą większej całości literackiej: Ewangelii oraz Dziejów Apostolskich. Chociaż argumenty opierające się na wykorzystaniu przez Łukasza słownictwa medycznego wydają się przesadzone, istnieją racje za tym, by zgodnie z tradycją uznać go za autora tej księgi.

Data i cel. Zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich*. Pewne charakterystyczne akcenty całości Ewangelia według św. Łukasza-Dzieje Apostolskie są bardziej wyraźnie widoczne w Dziejach niż w Ewangelii. Obydwie księgi tworzą jedną dwutomową całość.

Tło. Łukasz pisze dla czytelników wywodzących się ze świata greckiego lub mówiącej po grecku rzymskiej klasy wyższej. Jego czytelnicy są ludźmi zamożnymi i wyrobionymi literacko, być może potrzebują też utwierdzenia w wierze lub argumentów, których mogliby użyć do jej obrony. Zob. komentarz do Łk 1,3-4 i uwagi dotyczące celu obydwu utworów we wprowadzeniu do Dziejów Apostolskich.

Gatunek literacki. Zob. *Wprowadzenie do Ewangelii*. Podczas gdy inne Ewangelie wydają się bliższe gatunkowi grecko-rzymskiej biografii, Ewangelia według św. Łukasza jest pierwszym z dwóch tomów dzieła, które pod wieloma względami bliższe jest grecko-rzymskiej historii niż biografii. Ponieważ Ewangelia według św. Marka stanowi jedno ze źródeł Ewangelii według św. Łukasza, wiele pokrywających się ze sobą fragmentów omawiam bardziej gruntownie w komentarzu do Ewangelii Marka niż Łukasza.

Orędzie Łukasza. W Ewangelii według św. Łukasza centralną rolę odgrywają następujące tematy: posługa Jezusa wobec ludzi, którzy znaleźli się na marginesie społeczeństwa, ludzi uważanych za odtrąconych pod względem religijnym, ubogich i kobiet. Wszystkie te akcenty przygotowują do Łukaszowego przedstawienia *misji do pogan, ukazanej w drugim tomie jego dzieła, tj. w Dziejach Apostolskich. W Ewangelii według św. Łukasza akcja opowiadania przenosi się z Galilei do Jerozolimy (chociaż cała księga jest ujęta w ramy dwóch scen rozgrywających się w świątyni), oraz z Jerozolimy aż po krańce świata w Dziejach Apostolskich.

1,1-4
Prolog

W czasach Łukasza bardziej wyrobieni pisarze poprzedzali swoje księgi fragmentem kwiecistej prozy napisanej w stylu klasycznym. (Autorzy mający ambicje literackie często naśladowali grekę z okresu wcześniejszego, zamiast posługiwać się językiem potocznym.) Przedmowa Łukasza jest pod tym względem wyjątkowa.

1,1. Słowo, którego Łukasz użył tutaj jako „opowiadanie", było stosowane w odniesieniu do *narracji opisującej wiele wydarzeń w przeciwieństwie do narracji poświęconej tylko jednemu zdarzeniu. W szczególności, choć nie wyłącznie, stosowano je w odniesieniu do utworów historycznych.

Pisarze tworzący dzieło wychodzili zwykle od jednego głównego źródła i wplatali w nie różne drugorzędne materiały pochodzące z innych przekazów. (Większość uczonych uważa, że Łukasz przyjął za punkt wyjścia Ewangelię Marka, traktując ją jako swoje główne źródło, oraz wplótł w jej narrację inne materiały, w tym pochodzące ze źródła „Q".) Pisarze wyjaśniali też zwykle dlaczego napisali swoje dzieło, jeśli istniały już inne prace poświęcone danemu tematowi. Niektórzy autorzy zamieszczali długie (zob. 2 Mch) lub kwieciste rozważania (zob. Teon), by wyjaśnić potrzebę napisania nowej pracy. Jedni uważali, że wcześniejsi autorzy niewłaściwie przeanalizowali dane zagadnienie (Józef Flawiusz, Artemidor) lub upiększali dawne dzieła pod względem retorycznym (*Tacyt). Drudzy pragnęli zwyczajnie skompilować starsze utwory i przedstawić temat bardziej gruntownie (*Kwintylian).

1,2. W starożytności zwrot „przekazali" miał czasami znaczenie techniczne. *Uczniowie *rabbich zwykle starannie przekazywali tradycje pochodzące z pierwszego pokolenia uczniów. Ludzie przekazujący tradycje drogą ustną mieli doskonale wyćwiczoną pamięć i wiernie przekazywali zasłyszane opowieści. Ponieważ Łukasz pisał, gdy naoczni świadkowie jeszcze żyli i zajmowali ważne miejsce we wczesnym *Kościele, możemy być pewni, że jego tradycje są wiarygodne. (Źródła pochodzące od naocznych świadków były uważane za najlepsze.)

1,3-4. Przedmowy literackie zawierały zwykle cel danej pracy (np. w *Józefa Flawiusza *Przeciwko Apionowi* — „by nauczyć wszystkich, którzy pragną poznać prawdę" o narodzie żydowskim). Łukasz pragnie tutaj przekonać „o całkowitej pewności" przekazanych informacji.

Zadaniem dobrego historyka było zbadanie informacji, które do niego docierały. Księgi rozpoczynały się zwykle dedykacją dla zamożnego adresata, który bywał sponsorem przedsięwzięcia. (Całość Ewangelia Łukasza-Dzieje Apostolskie nie jest utworem o charakterze prywatnym — Ewangelia Łukasza jest tylko o 3 procent krótsza od Dziejów Apostolskich, każde zaś z pism mieściło się na jednym zwoju standardowego formatu.)

Imię Teofil, jakie nosił sponsor, było powszechnie stosowanym imieniem żydowskim. Tytuł „dostojny" może oznaczać, że zaliczał się on do wyższej klasy społeczeństwa rzymskiego (tzw. ekwitów, uprzywilejowanej warstwy bogatych obywateli rzymskich), chociaż Łukasz może używać tego tytułu z czystej uprzejmości. Pragnienie Teofila, by przekonać się o całkowitej pewności nauk, było zrozumiałe z uwagi na rywalizację wielu poglądów religijnych w cesarstwie rzymskim.

1,5-25
Zapowiedź narodzenia Jana

Po przedmowie napisanej klasyczną greką (Łk 1,1-4), Łukasz jawi się jako mistrz w posługiwaniu się różnymi gatunkami literackimi. Tym razem naśladuje styl *Septuaginty, imitując jej hebrajski rytm, który dominuje w rozdziałach 1-2.

1,5. Historycy poprzedzali zwykle *narrację wymienieniem panujących królów lub namiestników, określając w ten sposób w przybliżeniu czas opowieści. Herod Wielki był królem Judei od 37 do 4 r. przed Chr. Dwadzieścia cztery „oddziały" lub „zmiany" kapłańskie (1 Krn 24,7-18, szczególnie w. 10) pełniły na przemian służbę w świątyni, każda przez okres dwóch nie następujących po sobie tygodni roku. Kapłan mógł poślubić każdą Izraelitkę czystej krwi, zwykle jednak żenił się z córką innego kapłana (z „córkami Aarona").

1,6. Terminy, którymi posługuje się Łukasz do opisania Zachariasza i Elżbiety, są tymi samymi, których *Stary Testament używa do opisania innych sprawiedliwych, takich jak Noe (Rdz 6,9), Abraham (Rdz 17,1) i Hiob (Hi 1,1). Czytelnik *narracji rozumiał, że chociaż mogli oni nie być moralnie doskonali (Rdz 9,21 lub Hi 42,3-6), nie przekroczyli jednak żadnego z przykazań zapisanych w *Prawie. Łukasz posługuje się tymi określeniami, by zakwestionować błędne wyobrażenie o niepłodności, jakie ktoś mógłby wysnuć z tradycyjnej mądrości żydowskiej (Łk 1,7).

1,7. Bezdzietność była w sensie ekonomicznym i społecznym prawdziwą tragedią; ekonomicznym

– bowiem bezdzietni rodzice w podeszłym wieku byli pozbawieni wsparcia (por. komentarz do 1 Tm 5,4.8), społecznym – ponieważ w *Prawie niepłodność była czasami karą za grzech, wielu więc snuło najgorsze domysły. Większość Żydów uważała, że brak potomstwa był zawiniony przez kobietę. Żydowscy nauczyciele ogólnie zgadzali się, że mężczyzna może się rozwieść z niepłodną żoną, by mieć potomstwo z inną. Określenie „posunięci w latach" może wskazywać, że małżonkowie mieli ponad sześćdziesiąt lat (*Miszna *Abot* 5,21). Z wiekiem łączył się pewien status społeczny, czasami też wymieniano go wśród przymiotów lub cnót.

Wbrew tradycyjnej mądrości Zachariasz i Elżbieta są jednak ludźmi sprawiedliwymi (Łk 1,6; por. Mdr 4,1) – patrząc na nich żydowski czytelnik natychmiast pomyślałby o sprawiedliwym Abrahamie i Sarze, którzy również nie mieli dzieci. Pan otworzył też łono innych wielkich matek w dziejach Izraela – Racheli i Rebeki, Anny i matki Samsona. Mimo to Elżbieta najbardziej przypomina Sarę, która nie tylko była niepłodna, lecz urodziła dziecko w późnym wieku.

1,8-9. Liczba kapłanów i lewitów znacznie przekraczała potrzeby (być może było ich wówczas 18 000) związane z pełnieniem poszczególnych funkcji w świątyni, wybierano ich więc do określonych zadań w drodze losowania, w czasie wyznaczonego im okresu służby (oprócz posługi podczas trzech głównych świąt żydowskich pełnili służbę kapłańską przez około dwa tygodnie w roku). Biorąc pod uwagę liczbę kapłanów, Zachariasz mógł mieć taką okazję, jak ta opisana w Łk 1,9, tylko raz w życiu – była więc dla niego czymś wyjątkowym.

Ofiary z kadzidła (Wj 30,7-8) stanowiły tradycyjny element rytuału odprawianego w starożytnych świątyniach Bliskiego Wschodu, być może dlatego, że zapach kadzidła łagodził odór spalanych ofiar, jaki unosił się w zamkniętych salach świątyń. Ofiara z kadzidła poprzedzała inne poranne ofiary składane w świątyni i następowała po wieczornych. Według przekazów, lewita regularnie usługujący w świątyni dawał znak do rozpoczęcia ofiary i cofał się. Kapłan rzucał kadzidło na ołtarz kadzenia, oddawał pokłon i również się cofał – zwykle natychmiast (por. Łk 1,21).

1,10. Godziny porannej i wieczornej ofiary były też głównymi godzinami publicznej modlitwy w świątyni (por. Dz 3,1). Z wyjątkiem okresu świąt większość modlących się w Świątyni stanowili mieszkańcy Jerozolimy. Ponieważ nie mogli wejść na obszar zarezerwowany dla kapłanów, byli to najwyraźniej mężczyźni zgromadzeni na Dziedzińcu Izraela i pewna liczba niewiast na zewnętrznym Dziedzińcu Kobiet.

1,11. Ołtarz kadzenia znajdował się na środku obszaru zarezerwowanego dla kapłanów, na zewnątrz Miejsca Najświętszego.

Za 3,1 opowiada o pojawieniu się *szatana w Świątyni. Ukazuje się on tam najwyższemu kapłanowi, stając po jego prawicy i oskarżając go. Jednak najwyższy kapłan stoi przed obliczem anioła Pańskiego, który go broni i przynosi wiadomość o pokoju dla jego ludu.

1,12. W Starym Testamencie ludzie zwykle z lękiem reagowali na ukazujących się im aniołów.

1,13. Anielskie zwiastowania, często uzupełnione imionami, poprzedzały narodziny innych ważnych postaci Starego Testamentu (np. Rdz 16,11; 17,19; Iz 7,14). Bezdzietni rodzice w świecie starożytnym błagali Boga o dzieci.

1,14-15. Najbliższą starotestamentową paralelą Łk 1,15 jest Sdz 13,4-5.7, gdzie Samson, jako nazirejczyk od urodzenia, ma powstrzymać się od wina i sycery (por. Lb 6,3-4). Por. Łk 7,33. W starożytnym judaizmie *Ducha Świętego uważano za Ducha *proroctwa.

1,16-17. Eliasz miał powrócić przed nastaniem Dnia Pańskiego, zwracając serca ojców ku synom (Ml 4,5-6; por. Syr 48,10). Chociaż późniejsi *rabini interpretowali to wydarzenie jako odnoszące się do Eliasza, mistrza w rozstrzyganiu złożonych zagadnień prawnych, wyjaśniającego rodowody Izraela, główną myślą fragmentu z Księgi Malachiasza jest przypuszczalnie pojednanie rodzin por. Mi 7,5-6. Na temat zwrotu „przygotować Panu" zob. Łk 3,4. Na temat napełnienia Eliasza Duchem, por. prośbę Elizeusza o „dwie części" jego ducha (prawo dziedzictwa przysługujące pierworodnemu synowi) w 2 Krl 2,9. Chociaż Jan nie czynił cudów, był mimo to wielkim prorokiem – poprzedzał bowiem Jezusa.

1,18. Podobnie jak to czyni tutaj Zachariasz, Abraham (Rdz 15,8; por. 17,17), Gedeon (Sdz 6,17.36-40; 7,10-11) i inni bohaterowie Starego Testamentu (2 Krl 20,8; por. Iz 7,10-14) proszą o znak w obliczu zdumiewających obietnic, nie zostają jednak ukarani. Surowy znak dany Zachariaszowi (Łk 1,20) wskazuje jedynie, że objawienie, które otrzymał, jest znacznie większe od poprzednich.

1,19. Chociaż w judaizmie istniała całkiem pokaźna lista imion anielskich, *Nowy Testament wymienia tylko dwóch, którzy pojawiają się też w Starym Testamencie: Gabriela (Dn 8,16; 9,21) i Michała (Dn 10,13.21; 12,1). Ci dwaj stali się najbardziej popularnymi aniołami w ówczesnej tradycji żydowskiej (Gabriel był szczególnie często posyłany z Bożymi misja-

mi.) Literatura żydowska tradycyjnie ukazywała archaniołów jako istoty stojące przed tronem Bożym.

1,20-21. Rzucenie kadzidła na rozgrzany ołtarz zabierało zwykle mało czasu, kapłan więc natychmiast wracał. Opóźnienie mogło zaniepokoić zgromadzone tłumy – może sądzili, że Zachariasz okazał brak bojaźni Bożej i padł martwy. Gdyby ofiara Zachariasza nie została przyjęta, podobny los spotkałby też ich modlitwy.

1,22. Słowo, którego użyto tutaj na określenie „niemy" może też (chociaż nie musi) oznaczać jednoczesną głuchotę.

1,23. Ponieważ jego posługa przypadała jedynie w dwa tygodnie w roku i nie miał syna, który wspierałby go w podeszłym wieku, Zachariasz prowadził przypuszczalnie niewielkie gospodarstwo lub parał się inną pracą w górzystej krainie Judy. (Kapłani mieli być wspierani dziesięciną przez innych Izraelitów, nie zaś utrzymywać się z pracy na roli, lecz wysokie podatki nakładane na ubogich i niesprawiedliwe praktyki stosowane przez arystokrację kapłańską – szczególnie w dekadach poprzedzających 66 r. po Chr. – spowodowały, że życie mniej zamożnych kapłanów stało się trudniejsze.)

1,26-38
Zwiastowanie Maryi

Łukasz przedstawia tutaj kontrast pomiędzy prostą wiarą kilkunastoletniej dziewczyny, Maryi, a szczerą, lecz mniej głęboką wiarą sędziwego kapłana, Zachariasza (por. bardziej ostry kontrast pomiędzy Anną i Elim w 1 Sm 1-2; chociaż wątek jest całkiem inny, w obydwu przypadkach Bóg posługuje się pokornym i nieznanym sługą, by za jego pośrednictwem wprowadzić postać niosącą duchowe ożywienie następnemu pokoleniu). Fragment ten stanowi paralelę nie tylko zapowiedzi o narodzinach ze *Starego Testamentu, lecz także starotestamentowych narracji powołania – Maryja została powołana do odpowiedzialnej roli Matki Jezusa.

1,26-27. Ponieważ Józef pochodził z linii Dawida, zaś Jezus był jego prawowitym potomkiem, można było zaliczyć Go do królewskiego rodu Dawida. W judaizmie mianem „dziewicy" określano zwykle młode dziewczęta, czternastoletnie lub młodsze. Słowo, którego Łukasz używa tutaj na oznaczenie „dziewicy", wskazuje, że nie miała kontaktów seksualnych z mężczyzną (Łk 1,34-35). W tym okresie Nazaret był niewielką wioską, liczącą od 1600 do 2000 mieszkańców. Na temat Gabriela zob. komentarz do Łk 1,19.

1,28-29. Bóg często dodawał otuchy swoim sługom mówiąc, że jest „z" nimi (np. Jr 1,8). Pozdrowienia (np. „Bądź pozdrowiona") były oczywiste, lecz pozycja i status społeczny zajmowany przez człowieka w społeczeństwie wyznaczał, kto kogo powinien witać i jakich słów używać. Jako kobieta i młoda osoba (licząca być może dwanaście lub czternaście lat), która nie wyszła jeszcze za mąż, Maryja nie miała żadnej pozycji społecznej. Ani tytuł („pełna łaski"), ani obietnica („Pan z tobą") nie były elementami tradycyjnej formuły pozdrowienia, nawet gdyby Maryja była osobą posiadającą wysoki status społeczny.

1,30. Słowa „nie bój się" (por. Łk 1,13) pojawiają się też często w starotestamentowych objawieniach (np. Joz 1,9; Sdz 6,23; Jr 1,8; Dn 10,12; por. Rdz 15,1). Maryja zostaje włączona do grona tych postaci Biblii, które znalazły łaskę u Boga (Rdz 6,8; 19,16.19; Wj 33,13).

1,31. Werset ten odpowiada swoją budową typowemu starotestamentalnemu zwiastowaniu narodzin, przypomina szczególnie Iz 7,14, gdzie pojawia się obietnica Emmanuela (zob. na ten temat Mt 1,23).

1,32-33. Autor nawiązuje do słownictwa 2 Sm 7,12-16, łączy też przyszłego syna Maryi z „Bogiem Mocnym", *Mesjaszem z Iz 9,5-6 („Bóg Mocny" to wyraźnie tytuł Boży; por. Iz 10,21). Na temat wiecznego *królestwa, por. też Dn 2,44; 4,3; 6,26; 7,14.

1,34-35. W tradycji żydowskiej słowo „osłoni" (dosł. „okryje cieniem") oznacza Bożą obecność pośród Jego ludu.

1,36-37. Sens jest następujący: Skoro Bóg postąpił z Elżbietą podobnie jak z Sarą, to znaczy, że może wszystko uczynić. Na temat Łk 1,36, por. Rdz 18,14 (o zapowiedzi, że Sara będzie miała dziecko). Maryja miała więcej wiary od swojej poprzedniczki (Rdz 18,12-15).

1,38. Maryja wyraża swoją uległość wobec woli Bożej w tradycyjnym starotestamentowym języku uległości lub milczącej zgody (np. 1 Sm 1,18; 25,41; 2 Sm 9,6.11; 2 Krl 4,2; por. Bel i smok 9; zob. szczególnie 2 Sm 7,25).

1,39-56
Nawiedzenie

1,39-40. Podróż z Nazaretu do górzystej krainy Judy mogła zabrać od dwóch do trzech dni, w zależności od miejsca, w którym znajdował się dom Elżbiety. Z uwagi na rozbójników grasujących na drogach, pod-

róż młodej Maryi była bardzo odważnym przedsięwzięciem, chociaż mogła przyłączyć się do przejeżdżającej karawany i wędrować wraz z nią. Pozdrowienia były zwykle błogosławieństwami mającymi sprowadzić pokój, stąd odpowiedź udzielona w w. 41.

1,41. „Poruszyło się (dosł. podskoczyło) dzieciątko": Podobnie jak taniec, skakanie wyrażało radość (np. Mdr 19,9). Żydzi byli przekonani, że płód ludzki może odczuwać i reagować na bodźce. Niektóre tradycje podawały, że modlitwa przed narodzeniem może nawet zmienić płeć dziecka, inne *tradycje rabinackie głosiły, że dzieci mogą grzeszyć, śpiewać itd., będąc jeszcze w łonie matki. Pewne pogańskie opowieści donosiły również o dzieciach tańczących w łonie swoich matek lub mówiących w okresie niemowlęcym, poganie jednak uważali takie znaki za zły omen. Tutaj, przeciwnie, poruszenie się Jana jest wyrazem jego prenatalnej wrażliwości na proroczego Ducha. Na temat *Ducha Świętego zob. komentarz do Łk 1,15.

1,42-44. Na temat wysławiania drugiej osoby w sposób pośredni, przez wtórne błogosławieństwo, zob. komentarz do Mt 13,16-17 (por. też np. pseudoepigraficzną 2 Księgę Barucha 54,10-11).

1,45. Abraham także uwierzył w obietnicę, że będzie miał syna (Rdz 15,6).

1,46-47. Wersety 46–55 podkreślają wywyższenie ubogich i pokornych oraz poniżenie pysznych i bogatych. Takie akcenty pieśni Maryi silnie przypominają pieśń pochwalną matki Samuela, Anny, w 1 Sm 2,1-10. Anna radowała się, gdy Pan otworzył jej niepłodne łono. (Łukasz pomija obrazowość typową dla militarnego zwycięstwa, którą Anna zastosowała do swojego współzawodnictwa z Peninną.) Poezja hebrajska często posługiwała się paralelizmem synonimicznym (tj. druga strofa powtarzała treść pierwszej). Słowa „dusza" i „duch" są więc tutaj stosowane zamiennie, jak zwykle w Piśmie Świętym. Radość i chwalenie Boga również były ze sobą łączone (por. Ps 33,1; 47,1; 95,2; 149,1-5).

1,48. Stary Testament nazywał ludzi, którzy byli posłuszni Bogu, szczególnie proroków, Bożymi sługami. Podkreśla również wywyższenie przez Boga pokornych i wskazuje na wagę, jaką w kulturze starożytnej przywiązywano do tego, by czyjeś imię i cześć przetrwały jego śmierć.

1,49-50. W wersecie 50. Maryja nawiązuje do Ps 103,17, który w swym kontekście podkreśla wierność Bożą, mimo ludzkiej ułomności, wobec tych, którzy się Go boją.

1,51. Jest to język uniewinnienia na sądzie. W Starym Testamencie Boże „ramię" ratowało Jego lud i „rozpraszało" ich (i Jego) przeciwników. Maryja splata ze sobą język różnych psalmów.

1,52-53. Zasada głosząca, że Bóg wywyższa pokornych i poniża pyszniących się, występowała powszechnie w Starym Testamencie (np. Prz 3,34; Iz 2,11-12.17; por. Syr 10,14). Zwrot „głodnych nasyca" pochodzi z Ps 107,9, gdzie Bóg pomaga ludziom doświadczającym niedoli, ponieważ jest miłosierny.

1,54-55. Bóg obiecał, że będzie na wieki wierny swojemu ludowi, Izraelowi, ponieważ zawarł z ich przodkiem, Abrahamem, wieczne przymierze potwierdzone przysięgą (np. Pwt 7,7-8). Izrael jest Bożym „sługą" w Iz 42-49 (por. komentarz do Mt 12,15-18).

1,56. Chociaż teksty starożytne powiadają czasami, że ciąża trwała dziesięć miesięcy, wiadomo było, że zwykle okres ten liczył dziewięć. Trzy miesiące, o których mowa tutaj, i sześć miesięcy z wersetu 26 wskazują na to, że Maryja była tam wystarczająco długo, by zobaczyć narodziny Jana.

1,57-66
Narodziny Jana

W relacji tej nie ma *hagiograficznych szczegółów, które znaleźć można w wielu żydowskich opowiadaniach o narodzinach pochodzących z tego okresu, szczególnie o Noe i Mojżeszu, w których niemowlę oświetlało swą jasnością cały pokój (jak nowo narodzony Noe) lub mówiło.

1,57-58. Sąsiedzi przyłączali się zwykle do ważnych uroczystości (por. Łk 15,6) – takimi szczególnymi okazjami były narodziny (szczególnie tak niezwykłe jak te) i obrzezanie syna w domu rodzinnym (w tym okresie zwykle dokonywane przez ojca). Tradycja żydowska podaje, że goście zbierali się co wieczór – od narodzin chłopca do jego obrzezania. Na temat szczególnych powodów do radości zob. komentarz do Łk 1,7. Żydzi przywiązywali szczególną wagę do synów, bowiem to oni kontynuowali linię rodową, chociaż wydaje się, że w praktyce równie mocno kochali córki.

1,59. *Prawo wymagało, by obrzezanie zostało dokonane ósmego dnia. Było to wydarzenie szczególne, zaś obyczaj żydowski nakazywał wychowanie dziecka zgodnie z biblijnym prawem. Żydowskim dzieciom, zgodnie ze zwyczajem, nadawano imio-

na w chwili narodzin. Dowody na to, że chłopcom nadawano imię w dniu obrzezania są stosunkowo późne, z wyjątkiem tego tekstu. Jednak Rzymianie nadawali imię swoim dzieciom po ośmiu lub dziewięciu dniach od urodzenia (odpowiednio dziewczynkom i chłopcom). Łukasz mógł więc powołać się na tę grecko-rzymską praktykę z uwagi na swych czytelników lub, co jest bardziej prawdopodobne, wskazał na grecko-rzymski wpływ na zwyczaje Żydów z Palestyny. Niemoc Zachariasza mogła odwlec moment, w którym zwykle nadawano imię dziecku, por. jednak Łk 2,21.

1,60-62. Chłopcy nosili zwykle imiona swoich dziadków, czasami ojców. To raczej ojciec, niż matka, miał ostatnie słowo w tej sprawie. W społeczeństwie rzymskim (w przeciwieństwie do społeczności żydowskiej) ojciec miał prawo zdecydować, czy rodzina będzie wychowywała dziecko, czy wyrzuci niemowlę.

1,63. Tabliczka do pisania była drewnianą deską pokrytą woskiem. Wiadomość zapisywano na powierzchni z wosku.

1,64-66. Wzmiankę o proroczym sensie utraty mowy i jej odzyskaniu, gdy proroctwo się już wypełniło, znaleźć można także w Ez 33,22.

1,67-69
Proroctwo Zachariasza

W *Starym Testamencie niewiele różniło natchnione wysławianie od *proroctwa (np. 1 Sm 10,5-6; 1 Krn 25,1-3), często też, np. w Księdze Psalmów, przechodzono od jednego gatunku wypowiedzi do drugiego (Ps 46,1.10; 91,1.14).

1,67. *Duch Boży był w Starym Testamencie szczególnie ściśle (chociaż nie wyłącznie) związany z proroctwem. Takie ujęcie przetrwało w wielu kręgach żydowskich aż do czasów Jezusa.

1,68. Słowa „Niech będzie uwielbiony Pan" pojawiają się też w uwielbieniach ze Starego Testamentu (np. Ps 41,13; 72,18; 1 Krn 16,36; 2 Krn 6,4) i stały się tradycyjnym wstępem do modlitwy w żydowskich błogosławieństwach. Prorocy i późniejsi pisarze (por. *Zwoje znad Morza Martwego) mówili o Bogu nawiedzającym swój lud w celu odkupienia lub sądu. Użycie tutaj słowa „wyzwolił" łączy to nowe wydarzenie z wyzwoleniem przez Boga Jego ludu z Egiptu. Prorocy obiecywali ludziom przyszłe wyzwolenie podczas nowego Wyjścia.

1,69. Ponieważ róg mógł dać zwierzęciu zwycięstwo w walce, oznaczał siłę. Określenie „moc zbawcza" (dosł: „róg zbawienia") stanowi paralelę „skały" i „siły" w Ps 18,2. Tak więc Dawidowy *Mesjasz miał być wybawicielem (por. Ps 132,17).

1,70-75. W ramach przymierza, które zawarł z Abrahamem i jego potomkami, Bóg obiecał wybawienie od nieprzyjaciół. Język fragmentu silnie nawiązuje do Starego Testamentu.

1,76. Słowa „torując Mu drogi" są aluzją do Iz 40,3 (zapowiedź nadejścia herolda nowego Wyjścia) i być może do Ml 3,1 (przypuszczalnie aluzja do Eliasza w Ml 4,5); por. Łk 3,4.

1,77. Przyszłe „zbawienie" w Księdze Izajasza obejmuje wyzwolenie od politycznych ciemięzców. Jednak, podobnie jak tutaj, oparte jest na odnowieniu Izraela za sprawą przebaczenia będącego wynikiem Bożej łaskawości.

1,78. Słowa „Wschodzące Słońce" mogą oznaczać Boga jako „Słońce Sprawiedliwości" w Ml 3,20 (por. Ps 84,11). Niektórzy egzegeci sugerowali, że możemy mieć tutaj do czynienia z grecką grą słów odnoszącą się do *Mesjasza, który w Starym Testamencie jest zarówno „odroślą", jak i „gwiazdą".

1,79. Chociaż Maryja wplata tutaj różne aluzje, podobnie jak w innych fragmentach tego rozdziału, chodzi szczególnie o Iz 9,2. Kontekst tego fragmentu ma wyraźnie mesjański charakter (Iz 9,6-7).

1,80. Wypowiedź podsumowująca nawiązuje szczególnie do 1 Sm 2,26 i 3,19, gdzie opisano dorastanie proroka Samuela. Pustynia [BT: „pustkowie"] była oczekiwanym miejscem nowego Wyjścia, a więc właściwym miejscem przebywania dla Mesjasza. Niektóre grupy religijne, dążąc do zachowania większej czystości, oddaliły się od pozostałej społeczności żydowskiej i zamieszkały na pustyni. Pobieranie nauk przez Jana w jednej z takich grup jest przedmiotem sporów, chociaż jest to możliwe, jeśli jego podeszli wiekiem rodzice zmarli przed osiągnięciem przez niego pełnoletniości (wiadomo, że *esseńczycy adoptowali dzieci i szkolili je począwszy od dziesiątego roku życia).

2,1-7
Narodzenie Jezusa

Począwszy od 6 r. po Chr. wielkie spisy ludności przeprowadzano co czternaście lat. Wcześniej okre-

sowe spisy przeprowadzano w mniej regularnych odstępach czasu. Spis podatkowy z rozporządzenia otaczanego czcią cezara Augusta zapoczątkowuje kontrast pomiędzy ziemską chwałą cezara a niebieską chwałą Chrystusa w Łk 2,1-14.

2,1. Spisy ludności były ważne ze względu na konieczność ustalenia wymiaru podatku. Spisy ludności były przeprowadzane na określonych obszarach, przypuszczalnie więc wszyscy namiestnicy prowincji niejednocześnie zrealizowali rozporządzenia cezara.

2,2. Niektórzy uczeni mają wątpliwości czy Kwiryniusz był w tym czasie namiestnikiem Syrii. Kwiryniusz był z pewnością namiestnikiem w okresie pamiętnego spisu w 6 r. po Chr., gdy miasto Sefforis i niektórzy galilejscy patrioci zbuntowali się przeciwko spisowi podatkowemu zorganizowanemu w owym roku. Wydaje się, że fragment ten opisuje poprzedni spis, gdy Herod Wielki był jeszcze królem (przed 4 r. przed Chr.); stąd Łukasza *„pierwszy* ten spis (...) gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz".

Niektórzy komentatorzy sugerują, że Łukasz połączył ze sobą te dwa wydarzenia lub, że Kwiryniusz był wielkorządcą (namiestnikiem) Syrii we wcześniejszym okresie, który opisuje Łukasz, a także w 6 r. po Chr., na co wskazują pewne (chociaż niekompletne) dowody. Historycy datowali wydarzenia podając imiona aktualnie rządzących, tak więc Kwiryniusz mógł w tym czasie znajdować się na urzędzie, niekoniecznie będąc łączonym z tym spisem. Wymieniono namiestnika Syrii, bowiem w tym czasie rzymska prowincja zwana Syrią obejmowała Palestynę.

2,3. Chociaż egipskie dokumenty ze spisów wskazują, że ludzie musieli wrócić do swych domów, gdy przeprowadzano spis podatkowy, to jednak dom, do którego powracali, był miejscem, w którym znajdował się ich majątek, nie zaś miejscem gdzie się urodzili (podczas spisu rejestrowano ludność według posiadanego przez nią majątku). Józef musiał więc nadal posiadać jakiś majątek w Betlejem. Gdyby wziąć pod uwagę spis z 6 r. po Chr., to nie musiałby się rejestrować z powodu posiadania jakiegoś majątku w Galilei.

2,4. Gliniane naczynia wskazują na migrację ludności z okolic Betlejem do Nazaretu w tym okresie. Najwyraźniej prawnym miejscem zamieszkania Józefa jest nadal Betlejem, gdzie się wychował.

2,5. Zaręczyny łączyły się z nabyciem większości praw małżeńskich, narzeczeni nie mogli jednak współżyć ze sobą. Józef był człowiekiem odważnym, zabierając ze sobą brzemienną narzeczoną, nawet jeśli (co jest całkiem możliwe) ona również była mieszkanką Betlejem i musiała powrócić do tego miasta. Chociaż prawo podatkowe obowiązujące na większości obszarów cesarstwa wymagało, by na spis stawiła się tylko głowa domu, w prowincji Syrii (wówczas obejmującej Palestynę) nakładano podatek także na kobiety. Józef mógł jednak zwyczajnie po prostu nie chcieć pozostawić jej bez opieki w okresie zaawansowanej ciąży, szczególnie jeśli okoliczności zajścia w ciążę pozbawiły ją przyjaciół.

2,6-7. „Pieluszki" (dosł. „powijaki") były długimi kawałkami płótna, używanymi do owijania niemowlęcia, by jego członki wyprostowane rosły właściwie (por. Mdr 7,4). Podczas porodu matkom zazwyczaj asystowały położne; ponieważ było to pierworodne dziecko Maryi tym bardziej potrzebna była obecność położnej. Żydowskie prawo zezwalało położnym odbywać długie podróże nawet w szabat, by pomagać rodzącym przy porodzie.

Pod koniec II w. po Chr. nawet poganie znali tradycję powiadającą, że Jezus narodził się w pieczarze wykorzystywanej jako obora dla bydła, na tyłach czyjegoś domu, i wskazali jej miejsce cesarzowi Hadrianowi. Żłób służył do karmienia zwierząt; czasami starożytne żłoby były wbudowane w podłogę. Słowo, które tłumaczy się tradycyjnie jako „gospoda" oznacza przypuszczalnie „dom" lub „pokój gościnny". Zważywszy, że wszyscy członkowie rozproszonej rodziny Józefa jednocześnie powrócili do domu, łatwiej było Maryi rodzić (lub opiekować się dzieckiem po porodzie) w pustej pieczarze z dala od domostw.

2,8-20
Pasterze u żłóbka

2,8. Z powodu bliskości Jerozolimy niektórzy uczeni sugerowali, że trzodą były zwierzęta należące do Świątyni i hodowane na ofiarę. Narracja ta była trudna do przyjęcia dla wielu ludzi pobożnych, którzy gardzili pasterzami. Zajęcia pasterskie uniemożliwiały im uczestniczenie w życiu religijnym wspólnoty. Fakt, że wypasali oni stada w nocy, wskazuje, że była cieplejsza pora, nie zima (wówczas wypasano zwierzęta we dnie). Chrześcijanie przyjęli później 25 grudnia za dzień narodzin Chrystusa jedynie w celu zastąpienia nim pogańskiego rzymskiego święta, które odbywało się w tym samym czasie.

2,9. Pojawienie się aniołów, objawienie Bożej chwały i lęk zgromadzonych ludzi były w Starym Testamencie zjawiskiem powszechnym, gdy Bóg w sposób szczególny wkraczał w ludzką historię.

2,10-12. Na temat słów: „Nie bójcie się!" zob. komentarz do Łk 1,33.30. Określenie „radość wielka" może się odnosić do ogłoszenia Bożego zbawienia (Iz 52,7), poganie jednak stosowali je też do obchodów kultu cesarza wśród wszystkich ludów ich, jak mniemali, światowego imperium. Szczególnie podczas obchodów narodzin (poganie organizowali wówczas publiczne uroczystości z okazji urodzin bóstw) cesarz był pozdrawiany jako „zbawiciel" i „pan". Jednak narodziny Jezusa w ubogim żłobie odróżniają prawdziwego Króla od rzymskiego cesarza — jego lojalni zwolennicy, żyjący w czasach Łukasza, oburzyliby się (lub zareagowali bardziej gwałtownie) na takie nawet pośrednie porównanie. „Znaki" są typowym elementem literatury prorockiej (np. Iz 7,14; Ez 12,11), który w równej mierze ma przedstawiać i wyjaśniać prawdę, co ją potwierdzać.

2,13-14. Chór ten stanowi kontrast ziemskich chórów, śpiewających podczas obchodów związanych z kultem rzymskiego cesarza. Ówczesny cesarz rzymski, August, był sławiony za to, że rozpoczął czas pokoju w ówczesnym świecie. Zastosowanie odwróconego paralelizmu („Bogu" — „ludziom", „na wysokościach" — „na ziemi") sugeruje, że słowa „na wysokościach" oznaczają „pośród zastępów niebieskich".

2,15-18. Pasterze przypuszczalnie sprawdzali obory dla zwierząt dopóki nie znaleźli niemowlęcia. Betlejem było wówczas małym miastem.

2,21-40
Obrzezanie i ofiarowanie w Świątyni

2,21. Zob. komentarz do Łk 1,57-59.

2,22-24. Wersety te nawiązują do Wj 13,2.13 i Kpł 12,8. Rodzice Jezusa właściwie, pobożnie wypełniają *Prawo Mojżesza. Ofiara, którą złożyli wskazuje na to, że byli ludźmi ubogimi (Kpł 12,8). Zgodnie ze zwyczajem, Maryja powinna położyć dłonie na gołębiach, następnie kapłan niósł je do południowo-zachodniego rogu ołtarza, skręcał kark jednemu i składał go jako ofiarę przebłagalną za grzech, następnie palił drugiego jako ofiarę całopalną.

2,25-26. Opisane spotkanie z Symeonem miało bez wątpienia miejsce na Dziedzińcu Kobiet. Boża interwencja na rzecz Izraela została opisana jako „pociecha" lub „pocieszenie" (por. np. Iz 49,13; 51,3; 52,9; 66,13). „Duch Święty" był w sposób szczególny łączony z *proroctwem. Na temat słów „nie ujrzy śmierci aż zobaczy Mesjasza Pańskiego", por. Ps 91,16; Tb 10,13 i 11,9; czasami w Starym Testamencie sprawiedliwy nie ujrzy nieszczęścia, zaś nieprawy nie doświadczy dobra (np. 2 Krl 6,2; 22,20).

2,27-32. Uwielbienie Symeona jest wyrazem starotestamentowej pobożności, podobnie jak Rdz 46,30 oraz takich proroctw jak Iz 42,6 i 49,6.

2,33-35. *Proroctwo w żydowskiej i grecko-rzymskiej tradycji było często niezrozumiałe, łatwiejsze do pojęcia dopiero później, nie zaś w czasie gdy było wypowiadane. Słowa Symeona nawiązują przypuszczalnie do „kamienia obrazy" z Iz 8,14-15 i zapowiadanego *zmartwychwstania. „Miecz" może oznaczać cierpienia Maryi spowodowane męką Jezusa (ból matki może symbolizować cierpienia syna zob. np. Sdz 5,28).

2,36. Chociaż w Starym Testamencie występują prorokinie, odgrywają one jednak znacznie mniejszą rolę od proroków w tradycji żydowskiej pochodzącej z tego okresu. Imię „Anna" (Tb 1,9) odpowiada hebrajskiemu imieniu z 1 Sm 1,2.

2,37-38. Kultura żydowska i grecko-rzymska często przedstawiała wdowy, które nie wyszły powtórnie za mąż, jako niewiasty pobożne i wierne Bogu. Judyta, słynna wdowa w tradycji żydowskiej, miała żyć we wdowieństwie aż do śmierci w 105 roku. Jeśli dodamy dwie liczby, które zostały tutaj podane (siedem i osiemdziesiąt cztery — przyjmując osiemdziesiąt cztery lata za okres wdowieństwa Anny, nie zaś za jej wiek, i założymy, że wyszła za mąż w typowym w owych czasach wieku czternastu lat) — dojdziemy do wniosku, że także liczyła sobie 105 lat.

2,39-40. Zob. komentarz do Łk 1,80.

2,41-52
Dwunastoletni Jezus w Świątyni

Gdzie to tylko było możliwe, starożytni biografowie umieszczali ważne szczegóły z okresu młodości swoich bohaterów, opowiadające czasami o wyjątkowych zdolnościach dziecka (np. Cyrus, *Józef Flawiusz). W Łk 2,21-40 Jezus przyciąga uwagę proroków, w Łk 41-52 *nauczycieli Prawa.

2,41. Chociaż Prawo wymagało odbycia raz do roku pielgrzymki do Jerozolimy na Święto Paschy (Pwt

16,6), większość Żydów żyjących z dala od stolicy nie mogła pojawiać się tam co roku. Mimo że żydowscy nauczyciele nie zawsze wymagali, by kobiety przybywały do miasta na święto, wiele brało udział w pielgrzymkach. Werset ten może być jeszcze jedną aluzją do Anny z 1 Sm 1,7 i 2,19.

2,42. Dwunastoletniemu Jezusowi brakowało jeszcze roku do czasu, gdy stanie się dorosłym Izraelitą i będzie odpowiedzialny za wypełnianie Prawa. (Chociaż w czasach Jezusa oficjalna uroczystość żydowska *bar mitzvah* mogła jeszcze nie istnieć, analogia tego święta do rzymskich rytuałów związanych z osiągnięciem pełnoletniości wspiera inne dowody potwierdzające oficjalne wejście w wiek dorosły w tym właśnie okresie życie.)

2,43-45. Karawany, które dostarczały ochrony przed zbójcami, były częste w okresie świątecznych pielgrzymek do Jerozolimy. Podróżując w karawanie, w której sąsiedzi z ich miasteczka mogli pilnować dzieci innych członków wspólnoty, Maryja i Józef mogli przypuszczać, że prawie już dorosły Jezus przebywa w towarzystwie rówieśników. Jeśli założymy, że karawana przebywała 30 km (chociaż mogła poruszać się wolniej, zależnie od posiadanych środków transportu i liczby dzieci), Nazaret był oddalony niewiele ponad trzy dni drogi od Jerozolimy (jeśli wędrowcy podążali najkrótszą drogą).

2,46-47. Niektórzy żydowscy nauczyciele z tego okresu prowadzili zajęcia na dziedzińcach świątyni. Mogli być nimi sławni nauczyciele *Hillel i Szammaj. Zadawanie pytań było metodą stosowaną zarówno w nauczaniu, jak i uczeniu się, ważne było jednak, by uczniowie zadawali inteligentne pytania, w przypadku Jezusa zaś również odpowiedzi były inteligentne.

2,48-51. Przykazanie, by czcić ojca i matkę, było uważane za jedno za najważniejszych w Prawie. Dzieci, które nie osiągnęły jeszcze wieku dorosłego, miały okazywać tę cześć także przez posłuszeństwo. Na temat serca Maryi zob. komentarz do Łk 2,19.

3,1-16
Jan Chrzciciel

3,1-2. Rozpoczynanie historycznej narracji od datowania opisywanego wydarzenia za pomocą lat panowania władców i urzędników, zarówno w grecko-rzymskiej, jak i starotestamentowej historiografii, było często spotykane w przedmowach do mów proroczych lub ksiąg profetycznych (np. Iz 1,1; 6,1). Łukasz informuje więc, że Jan rozpoczął swoją działalność w okresie pomiędzy wrześniem 27 r. po Chr. a październikiem r. 28 (lub, co wydaje się mniej prawdopodobne, w roku następnym). Cesarz Tyberiusz panował od 14 do 37 r. po Chr. Herod Antypas, syn Heroda Wielkiego (zob. komentarz do Łk 1,5) był tetrarchą (namiestnikiem) Galilei w latach 4 przed Chr. — 39 po Chr. Poncjusz Piłat pełnił swój urząd od 26 do 36 r. po Chr. Na temat „Annasza i Kajfasza" zob. komentarz do J 18,13.19.

3,3. Nie-Żydzi, którzy pragnęli się nawrócić na judaizm, musieli zanurzyć się w wodzie, by usunąć swą *pogańską nieczystość. Jan wymaga tego wyrazu nawrócenia nawet od Żydów. Zob. komentarz do Mk 1,5.

3,4-6. Na temat cytatu zob. Mk 1,3. Izajasz obiecał nowe Wyjście z Egiptu, przez które Bóg ponownie zbawi swój lud, Izraela. Łukasz poszerza cytat o dalsze wersety z Iz 40, być może, by zakończyć słowami o oglądaniu zbawienia Bożego; por. Łk 2,30.

3,7-20
Posłannictwo Jana

Zob. komentarz do Mt 3,7-12, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

3,7. Wierzono powszechnie, że żmije (np. żmija Nikandra) przychodzą na świat, przegryzając ciało swej matki. Dlatego nazwanie przez Jana tłumu „plemieniem żmijowym" było bardziej surowe niż określenie ich mianem żmij. Węże uciekały z płonącego pola.

3,8-9. Żydzi sądzili, że będą zbawieni, ponieważ wywodzą się od Abrahama, dzięki czemu są narodem wybranym. Pomysł wzbudzenia ludu z kamieni pojawia się również w mitologii greckiej. Niektórzy uczeni sugerowali, że Jan stosuje tutaj grę słów opartą na dwóch aramejskich wyrazach „dzieci" i „kamienie".

3,10-11. Ludzie najubożsi (np. większość mieszkańców Egiptu, którzy byli wieśniakami) mieli jedynie jedną wierzchnią suknię. Mierząc tymi standardami, każdy, kto miał dwie, miał więcej niż potrzeba. Pytanie: „Cóż więc mamy czynić?" pojawia się w Łk i Dz w znaczeniu pytania o drogę zbawienia.

3,12-13. *Celnicy pobierali czasami większe kwoty, czerpiąc z tego zyski. Chociaż praktyka taka była nielegalna, trudno jej było przeciwdziałać.

3,14. Niektórzy komentatorzy są zdania, że „żołnierze", o których jest tutaj mowa, to żydowska policja, towarzysząca celnikom lub najemni żołnierze Heroda, przypuszczalnie jednak są to rzymskie lekkie oddziały pomocnicze, których członków Rzymianie rekrutowali spośród nieżydowskich mieszkańców Syrii. Chociaż to na terenie Syrii (nie zaś Palestyny), stacjonowały duże legiony, niektórzy żołnierze przebywali również w Palestynie (w Cezarei i Jerozolimie), zaś mniejsze oddziały z pewnością przez nią przechodziły. Liczba nielegalnych związków (konkubinatów) żołnierzy rzymskich z miejscowymi kobietami wskazuje również na to, że nie wszyscy pozostawali w swych garnizonach przez cały czas. Żydzi byli zwolnieni od służby wojskowej z powodu swych szczególnych przepisów pokarmowych.

Żołnierze czasami protestowali przeciwko niskiemu żołdowi, stwarzając problemy dla władz (np. bunt rzymskich oddziałów granicznych w 14 r. po Chr.). Znani też byli z tego, że wymuszali haracze od miejscowej ludności, nękając ją lub wysuwając fałszywe oskarżenia (zob. np. *papirusy; *Apulejusz).

3,15-17. Na temat *mesjańskiego przepowiadania Jana zob. komentarz do Ewangelii Mateusza 3,11-12. Prorocy *Starego Testamentu głosili, że w czasach ostatecznych sprawiedliwi otrzymają *Ducha Świętego, zaś niegodziwi zostaną spaleni w ogniu. Ogólnie rzecz biorąc, Żydzi postrzegali Ducha Świętego jako Ducha *proroctwa. W pewnych kręgach Ducha traktowano jako siłę oczyszczającą Boży lud z jego nieprawości.

3,18. Na temat „wielu (...) innych napomnień" Jana zob. komentarz do Dz 2,40.

3,18-20. Janowe upomnienia, skierowane do Heroda Antypasa, było utrzymane w stylu profetycznej moralności, Herod jednak i jego doradcy potraktowali jego słowa jako wystąpienie polityczne, szczególnie w kontekście wysokich politycznych kosztów niedozwolonego związku Heroda z Herodiadą (zob. komentarz do Mk 6,17-20). Król Nabatejczyków, z którym Herod musiał się liczyć, znalazł też etnicznych sprzymierzeńców na podbitym przez Heroda obszarze Perei. Herod mógł też potraktować nauczanie Jana w tym rejonie (J 3,23) jako szczególnie niebezpieczne.

W starożytnym Izraelu prorocy zwykle mieli immunitet, chroniący ich przed prześladowaniami – było to zjawisko, które nie miało sobie równego w świecie starożytnego Bliskiego Wschodu (prorocy innych narodów rzadko występowali przeciwko swoim żyjącym władcom; w skrajnych przypadkach domagali się większych funduszy na swe świątynie). Jednak niektórzy władcy Izraelscy uwięzili (1 Krl 22,26-27; Jr 37-38) i starali się zgładzić lub uciszyć proroków (1 Krl 13,4; 18,13; 19,2; 2 Krl 1,9; 6,31; 2 Krn 24,21; Jr 18,18.23; 26,11.20-23). Wysoka cena Janowego wystąpienia zapowiada śmierć Jezusa z rąk przywódców ludu.

3,21-22
Chrzest Jezusa

Żydowska tradycja podkreślała, że Bóg porozumiewał się w tym okresie z ludźmi za pomocą głosu z nieba. Większość wierzyła, że nie przemawiał już dłużej przez proroków, przynajmniej nie tak jak to czynił niegdyś. Prorocka posługa Jana i głos z nieba musiały dostarczyć podwójnego świadectwa tożsamości Jezusa. Zob. też komentarz do Mk 1,9-11.

3,23-38
Rodowód Jezusa

Grecko-rzymscy biografowie dołączali listę przodków, szczególnie przodków wybitnych, zawsze gdy było to możliwe. Podobnie jak w grecko-rzymskich rodowodach, inaczej zaś niż w genealogiach zawartych w Ewangelii Mateusza i w *Starym Testamencie, Łukasz rozpoczyna od postaci najbardziej współczesnych, następnie cofając się. Ten sposób postępowania pozwala mu zakończyć wyliczanie na tytule *„Syn Boży" (por. Łk 1,35; 3,22; 4,3).

Na temat dalszych szczegółów rodowodów zob. komentarz do Mt 1,2-16. Uczeni wysuwali różne hipotezy wyjaśniające różnice pomiędzy rodowodem podanym w Ewangelii Mateusza i Ewangelii Łukasza. Oto najważniejsze z nich: (1) jeden rodowód (przypuszczalnie Mateusza) jest rodowodem Józefa, drugi Maryi; (2) jeden (przypuszczalnie rodowód Mateusza) stanowi uduchowienie genealogii Jezusa, drugi ma charakter dosłowny; (3) linie przodków częściowo się pokrywają, występują też jednak różnice, ponieważ jeden z rodowodów zawiera kilka linii adoptowanych za sprawą małżeństw lewirackich (Pwt 25,5-10).

W społeczeństwie greckim mężczyźni wstępowali zwykle do czynnej służby publicznej w wieku trzydziestu lat. Również lewici pełnili posługę w świątyni od trzydziestego roku życia. Jak dobry grecki historyk, Łukasz powiada: „miał lat około trzydziestu" (Łk 3,23), zamiast podawać dokładną liczbę lat, co było bardziej typowe dla żydowskiej historiografii.

4,1-13
Kuszenie na pustyni

Zob. komentarz do Mt 4,1-11, gdzie znaleźć można więcej szczegółowych informacji. Jezus odpowiada na pytania jak to czynili *rabini, odwołując się do nauki Pisma. Z tekstu Ewangelii widać jednak, że Jezus nie tylko posługiwał się Pismem Świętym, korzystając z autorytetu, jaki miało ono w tamtych czasach – wykorzystuje je także na poparcie własnego autorytetu i jako ostateczny argument w sprawach etyki, nawet gdy staje w szranki z nadprzyrodzonym przeciwnikiem. (Nie trzeba chyba dodawać, że autor i pierwsi czytelnicy postrzegali diabła jako prawdziwy byt osobowy; symboliczne traktowanie diabła przez niektórych współczesnych czytelników, jako metafory zła, stanowi wczytanie do tekstu czegoś całkowicie mu obcego.)

Trzy teksty, które Jezus tutaj cytuje (Łk 4,4.8.12), pochodzą z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 6,13.16; 8,3) – są to przykazania dane Izraelitom, gdy byli poddawani próbie na pustyni. W przeciwieństwie do Adama, innego „syna Bożego", który zgrzeszył (Łk 3,38), Jezus zwycięsko przechodzi wszystkie próby (por. Rdz 3).

4,1-2. Mojżesz również pościł przez czterdzieści dni i nocy; Izraelici przebywali na pustyni przez czterdzieści lat.

4,3. Pierwsze diabelskie kuszenie Jezusa łączy się z dziełami przypisywanymi w starożytności czarnoksiężnikom, którzy twierdzili, że potrafią zmieniać się w zwierzęta i przemieniać różne przedmioty, np. kamienie w chleb.

4,4. W innych kręgach żydowskich (widać to wyraźnie np. w *Zwojach znad Morza Martwego i późnych *tekstach rabinackich) także posługiwano się zwrotem „napisane jest", poprzedzając nim cytowane fragmenty Pisma.

4,6-7. W ścisłym sensie świat nie należał do diabła (Dn 4,32), który jedynie jako uzurpator posiadał ludzkie serca i społeczności. W najlepszym razie mógłby skłonić Jezusa, by Ten stał się jakimś politycznym, militarnym *Mesjaszem, na którego czekała większość Żydów mających nadzieję na Jego nadejście.

4,8. Tekst Pwt 6,13, który Jezus cytuje, zakazuje bałwochwalstwa (Pwt 6,14) – przykazanie to naruszyłby oczywiście każdy, kto oddałby cześć diabłu.

4,9-11. Diabeł zabiera Jezusa do części świątyni górującej nad głęboką doliną. Upadek z takiego miejsca oznaczałby pewną śmierć. Późniejsi *rabini przyznawali, że diabeł i duchy nieczyste mogą po mistrzowsku wykładać Pismo Święte. Tutaj diabeł cytuje Ps 91,11-12, wyrywając go z kontekstu, bowiem werset 91,10 mówi wyraźnie, że Boża ochrona dotyczy wydarzeń, które *przydarzą się* Jego sługom, nie jest zaś wymówką, by takich niebezpieczeństw poszukiwać.

4,12. Jezus cytuje fragment Pwt 6,16, który opowiada o tym, jak Izraelici kusili Boga w Massa, zaprzeczając Jego obecności pośród nich, jeśli nie potwierdzi tego za pomocą znaku (Wj 17,7).

4,13. Dla większości starożytnych czytelników odejście diabła oznaczało przynajmniej chwilową jego porażkę (por. *Testament Hioba 27,6; Żywot Adama 17,2-3, których data powstania jest niepewna).

4,14-30
Jezus w synagodze w Nazarecie

Łukasz, który podąża skrupulatnie za porządkiem wydarzeń opisanym w swych źródłach (przypuszczalnie zgodnie z zasadami gatunku biografii, który tu wykorzystuje), tutaj jednak od niego odstępuje (por. Mk 6,1-6), ponieważ część ta pełni rolę programową lub jest tezą jego *Ewangelii. (Por. kazanie Piotra w Dz 2, które spełnia podobną rolę w tamtej księdze).

To, że Jezus cytuje Pismo występując przeciwko diabłu (Łk 4,1-13), nie sprawiało problemów jego współczesnym – jednak posługiwanie się Słowem Bożym, by przeciwstawić się tradycji, którą Jego współcześni uważali za wynikającą z Pisma Świętego, musiało ich rozwścieczyć. Żydowscy nauczyciele chętnie podejmowali się oficjalnej debaty, badając wszystkie poglądy za pomocą Pisma. Generalnie jednak interpretowali Pismo Święte w taki sposób, by wspierać własne poglądy usankcjonowane tradycją (jest to też częstą praktyką w wielu współczesnych kościołach).

4,14-15. *Rabinom, którzy przybywali w gościnę, dawano zwykle okazję do nauczania. Jednak mieszkańcy Nazaretu, wioski liczącej od 1600 do 2000 osób, znali już przecież Jezusa i byli przypuszczalnie mniej skłonni do potraktowania Go w nowy sposób.

4,16. Ludzie wiedzieli, że Jezus jest człowiekiem pobożnym i wykształconym w języku hebrajskim na podstawie jego wcześniejszych czytań w *synagodze, w mieście rodzinnym. Zgodnie ze zwyczajem siadano w czasie wykładania Pisma Świętego (Mt 5,1), wstawano zaś podczas jego odczytywania.

4,17. W późniejszych synagogach na każdy dzień były wyznaczone konkretne czytania, jednak w tym okresie czytający mieli więcej swobody i mogli wybrać dowolny tekst z Proroków. Później zezwalano nawet czytającym, by opuszczali pewne fragmenty. Sługa synagogi (*chazan* — w. 20) przypuszczalnie podejmował decyzję, z której księgi będzie czytanie (poszczególne księgi Starego Testamentu znajdowały się na różnych zwojach). Hebrajskie zwoje rozwijano, by dotrzeć do właściwego miejsca w tekście.

4,18-19. Wydaje się, że we fragmencie tym (Iz 61,1-2; por. 58,6) prorok Izajasz opisuje przyszłość Izraela w kategoriach roku jubileuszowego lub roku wyzwolenia (zob. Kpł 25). W taki też sposób fragment z Iz 61 interpretują *Zwoje znad Morza Martwego. Niektórzy uczeni sugerowali, że przypadający niedawno rok jubileuszowy spowodował, iż tekst ten był jeszcze żywy w umysłach słuchaczy Jezusa. Inni zastanawiają się, czy zwyczaj ten był w ogóle praktykowany w ówczesnym judaizmie. To, że Łukasz kończy cytat na słowach o zbawieniu, wydaje się celowe — jednak Jego słuchacze, dobrze znający Pismo, wiedzieli, jaki jest ciąg dalszy tego fragmentu.

4,20. Nauczyciele zwykle siadali, by wyjaśniać Pismo. Sługa *synagogi był określany słowem *chazan* — był to człowiek odpowiedzialny za należyte utrzymanie budynku, pilnowanie zwojów itd. W końcu posada ta stała się zajęciem płatnym (było jednak niższe rangą od pozycji „przełożonego" synagogi). Zgromadzenia odbywające się w synagogach miały przypuszczalnie mniej formalny charakter niż nabożeństwa odprawiane w dzisiejszych kościołach i bożnicach, tak więc skupienie uwagi wszystkich na Jezusie jest faktem znaczącym.

4,21-22. Natychmiastowość spełnienia („dziś"; por. Łk 2,11; 19,5.9; 23,43) jest kluczem do zrozumienia późniejszego zgorszenia. Tekst, który czytał Jezus, według Żydów miał się spełnić w erze mesjańskiej, lecz mieszkańcy Nazaretu nie widzieli przed sobą ani *Mesjasza, ani Jego czasów. Ponieważ znajdowali się w odległości zaledwie kilkunastu kilometrów od Sefforis, doskonale pamiętali jak Rzymianie zniszczyli tę galilejską stolicę po buncie (podsyconym przez oczekiwania mesjańskie), jaki wybuchł tam w 6 r. po Chr. Nieufność mieszkańców tego obszaru wobec mesjańskich zapowiedzi, jasno wynika z faktu, że odbudowana Sefforis nie przyłączyła się do późniejszego powstania przeciwko Rzymowi w r. 66 po Chr.

Autorzy *Zwojów znad Morza Martwego, którzy wierzyli, że żyją na progu końca czasów, często podkreślali bliskość wypełnienia biblijnych *proroctw, odnosząc wypowiedzi proroka Nahuma, Habakuka i innych do swych własnych czasów. Odczytywanie Biblii w taki sposób nie było więc samo w sobie zgorszeniem dla Żydów, którzy mieszkali w Palestynie w I w. po Chr. Zgorszeniem było danie do zrozumienia, że czasy ostateczne rozpoczęły się wraz z rozpoczęciem publicznej posługi Jezusa.

4,23-24. W judaizmie silna była tradycja o Izraelu odrzucającym posłanych do siebie proroków. Na przykład, prorok Jeremiasz był prześladowany w swoim własnym mieście kapłańskim, Anatot (Jr 1,1; 11,18-23). Przysłowie podane w Łk 4,23 jest poświadczone w innych formach w klasycznej literaturze greckiej i w utworach literatury średniowiecznej; niektórzy *rabini cytowali też podobne przysłowie *aramejskie.

4,25-27. Jezus wymienia ludzi zajmujących niską pozycję społeczną (wdowy) i żyjących na marginesie (trędowaci), jednak główną myślą Jego przesłania było to, że nie-Żydzi okazali się jedynymi, którzy przyjęli dwa główne znaki proroków *Starego Testamentu. Sydon i Syria zaliczały się do krajów najbardziej przez Żydów pogardzanych. Myśl Jezusa była więc następująca: Nazaret Go nie przyjmie, uczynią to jednak nie-Żydzi.

4,28-29. Tłum nie mógł zgodnie z Prawem wykonać kary śmierci w żydowskiej Palestynie. Ludzie musieli być więc bardzo rozwścieczeni — szczególnie, że chcieli zabić Jezusa w szabat (w. 16). Chociaż nie wydaje się, by Nazaret było zbudowane na wzgórzu, wiele starożytnym miast zakładano w krainie górzystej, gdzie nie brakowało ostrych skał i urwisk. Kamienowanie rozpoczynało się od strącenia przestępcy z urwiska, a następnie ciskania weń skał wielkości jego głowy. Najpierw celowano w pierś ofiary, jednak z takiej odległości celność rzutów nie była zbyt wielka.

4,30. Czy to dlatego, że Pan Go ukrył (por. Jr 36,26), czy też Jego postawa uciszyła tłum, czy Jego rodacy nagle sobie uświadomili, że chcą zabić jednego ze swoich, Jezus bez szwanku przechodzi przez tłum — Jego godzina jeszcze nie nadeszła.

4,31-37
Jezus w synagodze w Kafarnaum

Po perykopie opowiadającej o niegościnnym przyjęciu Jezusa w domu modlitwy i wykładania Pisma (Łk 4,14-30) następuje fragment opisujący Jego spotkanie z opętanym. Jednak postawa mieszkańców Kafarnaum, które stało się w II w. po Chr. ośrodkiem wczesnego chrześcijaństwa, kontrastuje z po-

stawą obywateli Nazaretu, opisaną w Łk 4,14-30. Zob. komentarz do Mk 1,21-28.

4,31. Archeolodzy odkryli ruiny *synagogi w Kafarnaum.

4,32. Większość nauczycieli żydowskich wyjaśniała *Prawo podając właściwy sposób jego wykładni lub odwołując się do tradycji prawnych lub przekazów o charakterze *narracyjnym. Jezus czyni coś więcej.

4,33-34. Duchy nieczyste były zwykle kojarzone z magią, czarnoksiężnicy zaś usiłowali podporządkować sobie duchowe moce, wymawiając imiona demonów. Jeśli duch nieczysty chciał w taki właśnie sposób podporządkować sobie Jezusa (zwrot „wiem, kto jesteś" był używany w tekstach czarnoksięskich do podporządkowania mocy duchowych), jak to sugerują niektórzy badacze, jego zamysł się nie powiódł.

4,35-37. Egzorcyści posługiwali się dwiema głównymi metodami wyganiania duchów: (1) wypłaszaniem lub osłabianiem ich, by nie mogły pozostać w opętanym (np. przez umieszczenie korzenia o silnym zapachu przed nosem opętanego w nadziei, że demon nie zniesie jego woni), lub (2) wezwaniem imienia wyższego ducha, by w ten sposób pozbyć się niższego demona. Ludzie byli zdumieni, że Jezus wyganiał demony, zwyczajnie nakazując im, by opuściły opętanego.

4,38-44
Liczne uzdrowienia

Zob. komentarz do Mk 1,29-39 gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

4,38. Teść Szymona przypuszczalnie już nie żył, Szymon przygarnął więc owdowiałą matkę swojej żony. Opiekowanie się dalszą rodziną było w owych czasach zjawiskiem częstszym niż obecnie.

4,39. Usługiwanie gościom było ważnym przejawem gościnności, tradycyjnie przypisywanym kobiecie (większość wolnych rodzin nie mogła sobie pozwolić na niewolników).

4,40-41. Szabat (Łk 4,31) kończył się w sobotę o zachodzie słońca. Słowa „o zachodzie słońca" wskazują, że szabat dobiegł już końca. Ludzie mogli więc przynosić do Jezusa chorych, by ich uzdrowił (noszenie przedmiotów uważano za pracę, dlatego wykonywanie tej czynność w szabat było zabronione). Grecy znacznie częściej od Żydów posługiwali się czynnością wkładania rąk w celu uzdrowienia chorego – gest ten miał też jednak bogatą symbolikę w tradycji żydowskiej (zob. komentarz do Dz 6,6). Jezus potrafił uzdrawiać bez pomocy nakładania rąk, jeśli ludzie potrafili w to uwierzyć (zob. Łk 7,6-9).

4,42-44. W starożytnych miastach znalezienie samotnego miejsca było prawie niemożliwe – miały one wąskie uliczki i czasem (zwykle w biedniejszych rejonach cesarstwa, np. w Egipcie) w jednoizbowym domu mieszkało nawet dwadzieścia osób. Większość domów w Kafarnaum składała się z czterech mieszkań wychodzących na wspólny dziedziniec. Wioski były zwykle położone w niewielkiej odległości od siebie, można było jednak znaleźć samotne miejsce jeśli tylko wstało się dość wcześnie rano (większość ludzi wstawała o wschodzie słońca).

5,1-11
Obfity połów

Podobnie jak dawne zajęcie Mojżesza (pasterza), Dawida (dowódcy wojskowego) i Józefa (administratora), zawód *uczniów (rybacy), dostarczył im wiedzy pomocnej w wykonaniu nowego zadania.

5,1-2. Sieci wymagały płukania, gdyż mogły w nie wpadać nie tylko ryby nadające się do jedzenia. Ryby jadalne, żyjące w Jeziorze Galilejskim (Jeziorze Genezaret), to m.in. różne odmiany karpia. *Józef Flawiusz pisze, że w Jeziorze Galilejskim występowało kilka gatunków ryb.

5,3. Brzeg jeziora spełniał funkcje akustyczne podobne do amfiteatru – oddalenie się nieco od tłumu i przemawianie z wody powodowało, że głos Jezusa był lepiej słyszalny.

5,4-5. Posłuszeństwo Piotra jest wzorowe – rybak mógł uznawać autorytet *rabina w sprawach religii, nie musiał go jednak słuchać w dziedzinie, na której sam się znał, tj. łowieniu ryb. Rybacy zastawiali nocą niewody, dzięki czemu powinni złowić więcej ryb niż w sposób, który wskazał Jezus w Łk 5,5. Źródła podają, że na Jeziorze Galilejskim lepiej było łowić ryby w nocy niż w dzień. Rano złowione ryby sprzedawano na targu.

5,6. Pomnożenie przez Jezusa żywności i zwierząt ma precedens w *Starym Testamencie (np. żywności – Wj 16,13; 2 Krl 4,1-7.42-44; zwierząt – Wj 8,6.17.24; 10,13).

5,7. Ponieważ koszt sprzętu rybackiego był wysoki, rybacy zakładali zwykle spółki. Czasami rodziny prowadziły wspólną działalność, by zwiększyć

zyski. Wiemy o innych spółkach rybackich z obszaru starożytnej Palestyny, nie dziwi więc, że Szymon i Andrzej prowadzili działalność wspólnie z rodziną Zebedeusza (Łk 5,10). Rybacy posiadający kilka łodzi mogli zapuszczać większe sieci od tych, którzy mieli tylko jedną łódź. Później zawartość sieci wrzucano do łodzi lub wyciągano je na brzeg.

5,8-9. Mojżesz, Gedeon i Jeremiasz czuli się przytłoczeni swym powołaniem. Wymówka Piotra przypomina jednak szczególnie tę, której użył prorok Izajasz (Iz 6,5), pasuje też do innych typowych dla Łukasza akcentów (Łk 5,20.30-32).

5,10. Słowa „ludzi będziesz łowił" mogą być aluzją do dwóch tekstów ze Starego Testamentu (Jr 16,16; Ha 1,15), przekształcających obraz bliskiego sądu w obraz rychłego wybawienia przed nim. Przypuszczalnie Jezus zmienia jednak jedynie ich rybackie zajęcie, podobnie jak Bóg uczynił Mojżesza i Dawida „pasterzami" swojego ludu.

5,11. Rybacy osiągali dochody większe od przeciętnych (nawet jeśli mieli zły nocny połów – Łk 5,5), tak więc porzucenie pracy było wyrazem całkowitego oddania, mogło bowiem niekorzystnie zmienić ich sytuację materialną.

5,12-16
Uzdrowienie trędowatego

Zob. komentarz do Mk 1,40-45, gdzie znaleźć można więcej szczegółów. Trędowaci byli usuwani poza nawias społeczeństwa, większość ludzi zdrowych nie chciałaby ich dotknąć, nawet gdyby zezwalało na to żydowskie prawo. Biblia nakazywało złożenie określonych ofiar w przypadku wyleczenia z trądu (Kpł 14,1-32). Czyniąc zadość tym wymaganiom Jezus nie złamał *prawa ani nie obraził kapłanów.

Nauczyciele, o których powiadano, że czynili cuda, pociągali za sobą olbrzymie rzesze wyznawców, wielu bowiem było chorych. Tłumy gromadzące się w okolicach gorących źródeł w Galilei, które miały przynosić ulgę w chorobach, świadczą o tym, jak wielka liczba ludzi cierpiała na różne dolegliwości.

5,17-26
Uzdrowienie paralityka

Na temat większej liczby szczegółów zob. komentarz do Mk 2,1-12.

5,17. Wydaje się, że *faryzeusze mieszkali głównie w Jerozolimie i Judei. Dlatego Galilejczycy, o których wspomina Łukasz, byli przypuszczalnie nauczycielami Prawa. Wszystkie wioski galilejskie miały *uczonych w Piśmie wyszkolonych w żydowskim prawie, którzy przygotowywali dokumenty prawne i uczyli dzieci *Prawa Mojżesza.

5,18-19. W przeciętnym domu w Kafarnaum mogło stać jedynie około pięćdziesiąt osób (długość największego domu, którego ruiny odkryto, wynosiła 5 m). Na dach wchodziło się zewnętrznymi schodami, więc ludzie ci mogli się tam dostać bez żadnych przeszkód. Dach jednokondygnacyjnego domu palestyńskiego był wystarczająco mocny, by można było po nim chodzić, był jednak zwykle wykonany z gałęzi i trzciny, kładzionych na belkach stropowych i kryty wyschłą gliną. Można więc było uczynić w nim otwór.

Łukasz zastępuje palestyński dach płaskim dachem wykonanym z połączonych ze sobą dachówek, który był bardziej znany jego czytelnikom (podobnie jak współcześni kaznodzieje zmieniają pewne szczegóły biblijnych opowieści, by były bardziej aktualne dla współczesnych słuchaczy). Z tego samego powodu Łukasz nie wspomina o uczynieniu otworu w dachu. „Łoże" paralityka mogło być matą, na której zwykle spoczywał.

5,20-21. W judaizmie wierzono, że tylko Bóg może przebaczać grzechy, większość Żydów dopuszczała jednak, by w Jego imieniu przemawiał jakiś Boży przedstawiciel. W sensie technicznym „bluźnierstwem" było wymówienie Bożego imienia lub zachęcanie ludzi do tego, by poszli za innymi bogami. W znaczeniu bardziej ogólnym bluźnierstwo musiało zawierać przynajmniej znieważenie Boga. Dlatego też, mówiąc ściśle, nauczyciele Prawa błędnie interpretowali słowa Jezusa, nawet wedle własnych reguł.

5,22-26. Niektórzy żydowscy nauczyciele przyjmowali cuda za dowód, że dany człowiek jest naprawdę Bożym przedstawicielem; inni nie uznawali ich za dowód wystarczający, jeśli jego nauczanie nie było zgodne z ich interpretacją Pisma.

5,27-32
Powołanie Lewiego

Zob. komentarz do Mk 2,13-17, gdzie znaleźć można więcej szczegółów. Bóg pouczał w taki sposób „grzeszników", tj. pokornych, którzy wiedzieli, że są w potrzebie (Ps 25,8-9).

5,27-28. Celnicy byli cywilnymi urzędnikami Heroda. Osiągali znaczne dochody i zwykle nie mogliby odzyskać tej pracy, gdyby raz ją porzucili, szczególnie z tak krótkim okresem wypowiedzenia.

5,29. Zaproszenie Lewiego, by towarzyszył Jezusowi, było wielkim zaszczytem, szczególnie dla człowieka, którego zwykle wykluczano z kręgów religijnych. Nie jest więc zaskakujące, że Lewi zareagował na to, wydając ucztę na cześć Jezusa. Odpłacenie za okazany zaszczyt było jednym z ważnych elementów życia społecznego w starożytności. Wspólnota stołu prowadziła do powstania intymnej więzi pomiędzy jej uczestnikami. Zważywszy na charakter starożytnych uczt, było naturalne, że człowiek zamożny zapraszał na nią swych (dawnych) kolegów a także podwładnych.

5,30. *Faryzeusze przywiązywali wielką wagę do swoich przepisów dotyczących pokarmów; nie lubili też siadać do stołu z ludźmi nie przestrzegającymi tych zasad, szczególnie z takimi jak *celnicy i grzesznicy. Większość Żydów uważała celników za kolaborantów współpracujących z Rzymianami, zaś ludzie o poglądach nacjonalistycznych gardzili nimi. Ponieważ faryzeusze atakują tutaj jedynie to, z kim Jezus jada, możemy być pewni, że Jezus i Jego uczniowie zachowywali się właściwie, tj. jedli i pili jak należy (tj. nie upijając się), niezależnie od tego, czy inni goście Lewiego postępowali podobnie.

5,33-39
Sprawa postów

Zob. komentarz do Mk 2,18-22. Również *Stary Testament uznawał, że pewne praktyki lub przedmioty, niegdyś nadające się do sprawowania kultu lub upamiętniania czegoś, z czasem tracą swoją rolę (2 Krl 18,4; Jr 3,16).

5,33. Chociaż Stary Testament nakazywał znacznie więcej świąt niż postów, post stał się bardzo rozpowszechnioną praktyką żydowską. *Faryzeusze często pościli dwa razy w tygodniu. Chociaż post z pobudek *ascetycznych był zakazany, przypuszczalnie wielu ludzi pościło z tego właśnie powodu. Post był ważną praktyką łączoną z modlitwą lub pokutą, wydawało się więc niezwykłe, że *uczniowie (przyszli *rabini) w ogóle nie pościli. Uważano, że nauczyciel jest odpowiedzialny za postępowanie swoich uczniów.

5,34-35. Uczty weselne wymagały świętowania przez siedem dni. Nie można było wówczas pościć, odprawiać żałoby lub wykonywać ciężkiej pracy. Jezus wskazuje przez analogię na nieodpowiedniość postu, w czasie gdy przebywa wśród uczniów.

5,36-38. Jezus wskazuje na dwa znane fakty, by przedstawić swoją myśl. Stare szaty już się skurczyły pod wpływem prania. Wino przechowywano w stągwiach lub bukłakach. Bukłaki, w przeciwieństwie do stągwi, rozciągały się. Stare bukłaki rozciągnęły się już do granic wytrzymałości pod wpływem fermentującego w nich wina. Gdyby więc napełnić je ponownie nie sfermentowanym winem, pękłyby pod wpływem rozszerzającej się cieczy. Do posiłków pito wino zmieszane z wodą.

5,39. Chociaż nie znano jeszcze wówczas procesu destylacji i wino mogło mieć w sobie tylko określoną ilość alkoholu, stare wino było powszechnie przedkładane nad młode, które nie zaczęło jeszcze fermentować (przysłowie, np. Syr 9,10; *rabini). Jezus wskazuje przypuszczalnie na powód, dla którego ludzie religijni mają zastrzeżenia do radości *uczniów Jezusa — jest ona bowiem czymś nowym.

6,1-5
Pan szabatu

Zob. Mk 2,23-28, gdzie podaję więcej szczegółów. Niektórzy uczeni sugerowali, że słowa „wykruszając je rękami" (w. 1) oznaczały przesiewanie — rodzaj pracy zakazanej w szabat. Chociaż *Prawo Mojżesza było szczególnym autorytetem dla żydowskich uczonych w Prawie, inne *narracje *Starego Testamentu ilustrują czasami, że duch *Prawa ma pierwszeństwo przed tradycyjną praktyką (np. 2 Krn 30,2-3).

Gdyby Jezus wykazał słuszność swojego stanowiska na podstawie Pisma, Jego przeciwnicy nie mogliby Go skutecznie oskarżyć, zważywszy na różnorodność poglądów palestyńskich Żydów w kwestii należytego sposobu przestrzegania szabatu.

6,6-11
Uzdrowienie w szabat

Zob. komentarz do Mk 3,1-6.

6,6. Mięśnie i nerwy „uschłej" lub „obumarłej" ręki ulegały zanikowi. Ręka była więc mniejsza od normalnej i uważana za nieuleczalnie chorą.

6,7-10. Także i teraz Jezus w żaden sposób nie łamie *Prawa. Chociaż wielu nauczycieli sprzeciwiało się leczeniu w szabat lżejszych dolegliwości „wy-

ciągniecie ręki" nie było uważane za pracę, Bóg zaś mógł odpowiadać w szabat na modlitwy.

6,11. Nieumyślne złamanie szabatu lub naruszenie go w kwestii, która stanowiła przedmiot debat, były zwykle traktowane z pobłażaniem. Kara śmierci (Wj 31,14; 35,2) była uważana za właściwą jedynie w przypadku świadomego odrzucania szabatu. Przeciwnicy Jezusa wykraczają tutaj znacznie poza wyznawaną przez siebie naukę.

6,12-16
Wybór Dwunastu

Zob. komentarz do Mk 3,13-19

6,12. Jezus mógł naśladować pewien schemat postępowania Mojżesza. Mojżesz modlił się na górze, gdzie otrzymał polecenia dotyczące dobrania sobie pomocników (Wj 19,24; 24,1-2; por. 31,1-2) i następców (Lb 27,15-23; por. 20,23-29).

6,13-16. Ludzie mieli wówczas zwykle drugie imię, czasami przydomek, co też może wyjaśniać pewne drobne różnice w listach imion Dwunastu zamieszczonych w Ewangeliach oraz rozróżnienie dwóch Szymonów, dwóch Judaszów i drugiego Jakuba na liście Łukasza (imiona te były bardzo powszechne w owym okresie).

6,17-26
Błogosławieństwa i przekleństwa

Zob. komentarz do Mt 5,3-12. Błogosławieństwa i przekleństwa były powszechną formą literacką, szczególnie w *Starym Testamencie i judaizmie. Tutaj mogą one stanowić paralelę do błogosławieństw i przekleństw dotyczących przymierza, wypowiedzianych z dwóch gór w Księdze Powtórzonego Prawa 27-28. Na temat konkretnych błogosławieństw i przekleństw tutaj wymienionych zob. Iz 65,13-16.

6,17-19. Na temat wprowadzenia do Łukaszowego Kazania na Równinie (lub „na miejscu płaskim") zob. komentarz do Mt 4,23-25.

6,20. Niektórzy zamożni *uczniowie Jezusa stali się ubodzy idąc za Nim (zob. Łk 18,28). Za użytym przez Łukasza słowem „ubodzy" i Mateuszowym wyrażeniem „ubodzy w duchu" kryje się przypuszczalnie to samo *aramejskie określenie. W pewnych kręgach żydowskich słowo „ubodzy" stało się synonimem pobożnych, byli oni bowiem uciskanymi, którzy ufność pokładali jedynie w Bogu. Pobożność ubogich była podkreślana szczególnie od czasu, gdy rzymski wódz Pompejusz dokonał nowego podziału ziem żydowskich około stu lat przed Chrystusem. Podobnie jak większość mieszkańców starożytnego obszaru Morza Śródziemnego, większość Żydów była ludźmi ubogimi. Żydzi z utęsknieniem oczekiwali na przyjście *królestwa.

6,21. Doświadczenie „napełnienia" (nakarmienia) było treścią upragnionego błogosławieństwa związanego z erą *mesjańską. Głód uderzał szczególnie w biedne rodziny w okresie klęski nieurodzaju (sytuacja palestyńskiej wsi była lepsza od wiejskich obszarów Egiptu, gorsza jednak od sytuacji Koryntu lub Italii). Płacz był znakiem żałoby lub pokuty.

6,22-23. Tradycja Starego Testamentu, w myśl której najwięksi prorocy spotkali się z odrzuceniem ze strony ludu, została później rozwinięta w judaizmie, więc słuchacze Jezusa doskonale rozumieli Jego myśl. Wyłączenie lub ostracyzm mogą być tutaj aluzją do oficjalnego wykluczenia z *synagogi (por. komentarz do J 9,22), przypuszczalnie jednak słowa te należy rozumieć bardziej ogólnie.

6,24-25. „Pociecha" była błogosławieństwem związanym z erą mesjańską (np. Iz 40,1; por. Łk 16,25). Większość słuchaczy Jezusa stanowili ludzie ubodzy, lecz wywodzący się z obszarów miejskich. Grecko-rzymscy czytelnicy Ewangelii Łukasza znajdowali się przypuszczalnie w lepszej sytuacji materialnej (Łk 1, 3-4); Łukasz nie występuje tutaj przeciwko własnym odbiorcom (por. *1 Henocha 96,4-5). Śmiech był często kojarzony z szyderstwem.

6,26. Greccy filozofowie, którzy często szydzili z opinii tłuszczy, mieli czasami za złe, jeśli tłumy dobrze o nich mówiły. Jednak porównanie Jezusa z prorokami wydaje się bardziej właściwe. Na prorokach, którzy głosili ludziom to, co ci pragnęli usłyszeć, spoczywał ciężar przeprowadzenia dowodu autentyczności ich orędzia (Jr 6,14; 28,8-9). Chociaż słuchacze często wyczuwali, że w słowach prawdziwych proroków jest ukryta prawda (Jr 21,1-2; 37,3; 42,2; por. 1 Krl 22,27), fałszywi prorocy zwykle cieszyli się większą popularnością (1 Krl 22,12-13; Jr 5,31; 23,13-14).

6,27-38
Miłość nieprzyjaciół

6,27. *Stary Testament w sposób szczególny podkreślał przykazanie miłości bliźniego (Kpł 19,18), nikt jednak nie nakazywał miłowania wrogów.

6,28. Chociaż Jezus (Łk 23,34) i Jego naśladowcy (Dz 7,60) praktykowali zasadę błogosławienia wrogom i modlenia się za nich, modlitwy o uniewinnienie i wywarcie pomsty są powszechne w Starym Testamencie (2 Krn 24,22; Ps 137,7-9; Jr 15,15; por. Ap 6,10) i w starożytnych tekstach złorzeczących (przekleństwach i zaklęciach magicznych).

6,29. Uderzenie w prawy policzek było najpoważniejszą zniewagą w kulturze starożytnego Bliskiego Wschodu. Ubiór, o którym mowa w tekście, oznacza odpowiednio spodnią i wierzchnią szatę (płaszcz). Ludzie najubożsi (np. przeciętni wieśniacy egipscy) mieli jedynie po jednej sztuce tych szat. Jezus może więc tutaj za pomocą *hiperbolicznych obrazów mówić o całkowitym zaniechaniu oporu w obronie własnej sprawy.

6,30. Jezus może mieć tutaj na myśli żebraków, tak powszechnych na obszarze starożytnego Wschodu, a także ludzi ubogich, starających się o pożyczkę. W żydowskiej Palestynie za żebraków uważano tych, którzy znajdowali się w prawdziwej potrzebie i byli niezdolni do wykonywania pracy. Rolnicy zaciągali pożyczki na zasiew. W żydowskim społeczeństwie podkreślano zarówno dobroczynność, jak i ludzką odpowiedzialność.

6,31. W formie negatywnej („Nie czyńcie innym tego, czego nie chcecie, aby wam czynili") ta zasada etyczna była powszechnie znana w starożytnym świecie.

6,32-33. Nie słyszano dotąd nauki nakazującej miłowanie wrogów lub pożyczanie bez nadziei odzyskania pieniędzy, chociaż wielu *faryzeuszów opowiadało się za pokojem z cesarstwem rzymskim (zatem przynajmniej za tolerowaniem w pewnym sensie nieprzyjaciół).

6,34-35. W świecie rzymskim oprocentowanie pożyczek sięgało niekiedy nawet 48 procent, lecz Stary Testament zakazywał lichwy i pożyczania na procent. Ponieważ wielu żydowskich wierzycieli obawiało się utraty swoich pieniędzy, gdyby pożyczyli je w przededniu roku szabatowego (*Prawo domagało się wówczas umorzenia wszelkich długów), dlatego przed jego nadejściem wstrzymywali się od udzielania pożyczek, wyrządzając szkodę drobny rolnikom, którzy musieli pożyczać pieniądze na zasiewy. W celu obejścia tego prawa, żydowscy nauczyciele wynaleźli sposób, dzięki któremu ubodzy mogli pożyczać na tak długi okres, aż spłacili otrzymaną kwotę. Jezus dowodzi, że taka praktyka nie powinna być konieczna — ludzie posiadający środki powinni pomagać tym, którzy są ich pozbawieni, niezależnie od tego czy czyniąc to stracą pieniądze.

Biblijne prawa mówiące o pożyczaniu ubogim przed rokiem darowania (Pwt 15,9; co siedem lat wszystkie długi były umarzane; por. Kpł 25), wspierają tutaj zasadę Jezusa, posuwa się On jednak jeszcze dalej w podkreśleniu znaczenia bezinteresownego dawania. Chociaż Prawo ograniczało bezinteresowność, Jezus sięga aż do ducha Prawa i broni ofiary ponoszonej na rzecz bliźniego. Oczekiwano, że „synowie" dobrego człowieka będą naśladowali charakter swojego ojca, podobnie dzieci Boże powinny postępować jak Bóg.

6,36. To, że ludzkie miłosierdzie powinno stanowić odzwierciedlenie miłosierdzia Bożego, stało się powszechną żydowską zasadą (np. List *Arysteasza 208; *rabini). Słowo „miłosierni" może odpowiadać temu samemu *aramejskiemu słowu, które w Ewangelii Mateusza 5,48 zostało przetłumaczone jako „doskonali".

6,37. Słowa „sądzić", „potępiać", „odpuszczać" pochodzą z obrazu dnia sądu, którego zapowiedzią jest coroczne rozliczanie się Boga z Jego ludem (np. podczas Dnia Przebłagania).

6,38. Mowa jest tutaj o pojemniku, do którego sypie się tyle ziarna, ile to możliwe, następnie potrząsa nim, by ziarno się utrzęsło i dopełnia do końca, tak, że aż się wysypuje. „Zanadrze", w które ziarno zostanie wsypane, oznacza fałdę szat, wykorzystywaną jako kieszeń lub mieszek. Ponieważ Żydzi stosowali niekiedy formę „oni" (3 osobę liczby mnogiej), by uniknąć wypowiedzenia Imienia Bożego, słowa „wsypią wam" mogą oznaczać, że tym, który to uczyni jest Bóg. Może też oznaczać, że Bóg odda temu człowiekowi za pośrednictwem innych ludzi. Stary Testament często mówi o tym, że Bóg osądzi ludzi według ich postępowania (np. Iz 65,7). Przysłowia i inne teksty opowiadają o błogosławieństwach, którymi obdarzy szczodrych (np. Pwt 15,10; Prz 19,17; 22,9; 28,8).

6,39-45
Prawdziwi i fałszywi nauczyciele

6,39. Również inni nauczyciele używali tej przysłowiowej przypowieści o niewidomych. Człowiek musi się nauczyć słusznej drogi (Łk 6,40) i przyjąć upomnienie zanim będzie mógł prowadzić innych (Łk 6,41).

6,40. W starożytności celem szkolenia *uczniów było uczynienie ich kompetentnymi i samodzielnymi nauczycielami (lub *rabinami). Z definicji uczeń nie znał Prawa lepiej od swojego nauczyciela.

6,41-42. Jezus posłużył się tutaj *hiperbolą, której przesada z pewnością wywołała śmiech – a więc i uwagę – słuchaczy.

6,43-45. Zob. komentarz do Łk 3,9. Figi i winogrona były zwykle uprawiane razem – oba były najbardziej rozpowszechnionymi produktami rolniczymi Palestyny, często łączonymi ze sobą w tekstach Starego Testamentu. Ciernie i chwasty sprawiały kłopoty rolnikom (por. np. Rdz 3,18; zob. też Iz 5,2.4 *LXX).

6,46-49
Dobra lub zła budowa

Jezus ponownie sięga po obraz dnia sądu. Idea ostatecznego osądzenia za to, że słyszano, lecz nie posłuchano napomnienia była już wówczas znana (Ez 33,32-33). Jednak żaden żydowski nauczyciel oprócz Jezusa nie przypisywał swoim słowom tak wielkiego autorytetu – władza taka była zarezerwowana dla samego *Prawa.

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowa „wkopał się głęboko" (w. 48) sugerują, iż człowiek ten zbudował piwnice. Chociaż domy w Palestynie miały czasami piwnice, częściej pojawiają się one w budowlach greckich; por. komentarz do Łk 5,19.

7,1-10
Setnik z Kafarnaum

7,1-2. Najbliższy rzymski legion stacjonował w Syrii, lecz wielu żołnierzy znajdowało się też w Cezarei, na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Być może mniejsze oddziały osiedliły się (po przejściu na emeryturę?) w różnych miejscach Palestyny. Setnicy (centurioni) dowodzili centuriami (setkami), które *w praktyce* liczyły od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu żołnierzy. Setnicy stanowili trzon rzymskiej armii i byli odpowiedzialni za utrzymywanie dyscypliny.

7,3-5. Nie-Żydzi, którzy lękali się Boga i wspomagali znacznymi sumami żydowską wspólnotę, cieszyli się dużym szacunkiem. Żołd setników był znacznie wyższy od żołdu żołnierzy służących pod ich komendą, lecz dla setnika z opowieści Łukasza zbudowanie synagogi musiało się łączyć z pokaźnym wyrzeczeniem finansowym. Główny punkt opowieści to przeciwstawne poglądy na temat tego, co to znaczy być godnym (Łk 7,4.6).

7,6. Setnik nie nawrócił się w pełni na judaizm, tak więc zachował pewną nieczystość jako *poganin, szczególnie jeśli chodzi o pokarmy spożywane w jego domu. W normalnych warunkach zaproszenie do takiego domu żydowskiego nauczyciela byłoby obrazą, lecz w tej sytuacji starsi wspólnoty pragną uczynić wyjątek (Łk 7,3).

7,7. Podczas około dwudziestu lat służby w rzymskiej armii żołnierzom nie wolno było się żenić. Wielu miało nielegalne miejscowe konkubiny – armia kontrolowała tę sytuację i uważała ją za korzystną. Jednak setnicy, którzy częściej przenosili się z miejsca na miejsce, rzadziej od zwyczajnych żołnierzy utrzymywali takie związki. Najczęściej zakładali małżeństwa po przejściu na emeryturę. Zgodnie jednak ze starożytnym rozumieniem dom mógł obejmować również sługi, czasami zaś między nimi i ich właścicielami wytwarzały się silne więzi – szczególnie jeśli uczestniczyli w życiu całej rodziny.

7,8. Setnik okazuje, iż rozumie zasadę władzy, na której opiera się Jezus. Żołnierze rzymscy byli bardzo zdyscyplinowani i z wyjątkiem rzadkich okresów buntu karnie wykonywali rozkazy.

7,9. Słowo „poganie" generalnie oznaczało ludzi, którzy nie wierzyli w Boga Izraela.

7,10. Krążyły wówczas pewne żydowskie opowieści o cudotwórcach, lecz relacje o cudach dokonanych na odległość były rzadkie, postrzegano je też jako szczególnie niezwykłe. Tak więc ludzie mogli uważać to uzdrowienie za całkiem wyjątkowe.

7,11-17
Wskrzeszenie młodzieńca z Nain

Zakłócenie pogrzebu było szczególnie zuchwałym złamaniem żydowskiego Prawa i obyczaju. Dotknięcie mar narażało Jezusa na nieczystość rytualną trwającą cały dzień (Lb 19,21-22). Dotknięcie ciała zmarłego oznaczało nieczystość rytualną trwającą cały tydzień (por. Lb 5,2-3; 19,11-20). Jednak w przypadku Jezusa wzajemne oddziaływanie przebiega w odwrotnym kierunku.

7,11-12. Zgodnie ze zwyczajem ludzie porzucali wykonywaną przez siebie pracę i przyłączali się do przechodzącego orszaku pogrzebowego. Dla wdowy śmierć syna była wydarzeniem szczególnie tragicznym. W tej sytuacji była zdana na dobroczynność publiczną, chyba że miała inną rodzinę, która zapewniłaby jej środki utrzymania.

7,13. Zgodnie ze zwyczajem matka zmarłego kroczyła przed marami, Jezus natknął się więc najpierw na nią. Filozofowie częstą starali się pocieszyć ludzi znajdujących się w żałobie, mówiąc: „Nie smuć się, na nic się to nie zda". Podejście Jezusa jest zupełnie inne – usuwa powód żałoby (1 Krl 17,17-24).

7,14. Nawet gdyby dotknął mar – noszy, na których niesiono ciało (w kulturze żydowskiej nie stosowano zamkniętych trumien) – Jezus przejąłby nieczystość zwłok (był to najgorszy rodzaj nieczystości rytualnej w judaizmie). Narażały się na nią jedynie najbliższe osoby zmarłego. Młody mężczyzna umarł niedawno; zmarłego należało obmyć, namaścić oliwą i opłakiwać, następnie zaś jak najszybciej pogrzebać ciało, by uniknąć odoru rozkładających się zwłok.

7,15-17. Bóg posługiwał się w przeszłości kilkoma prorokami (Eliaszem i Elizeuszem), by za ich pośrednictwem wskrzeszać umarłych, były to jednak przypadki rzadkie. Pogańskie opowieści o wskrzeszeniu umarłych, szczególnie pochodzące z III w. po Chr. (będące dziełem Filostrata i *Apulejusza), są późniejsze i nie potwierdzone przez naocznych świadków, tak jak narracje Ewangelii. Zawierają też elementy, które tutaj nie występują, np. doniesienia z tamtego świata.

7,18-23
Poselstwo Jana Chrzciciela

7,18-20. Być może Jan odczuwał zmartwienie, że Jezus naraża się na potencjalną nieczystość rytualną (np. dotykanie *pogan i ciała zmarłego), którą nabył ze względu na dokonywane przez siebie uzdrowienia. Być może słowa Jezusa nie pasowały do Janowego wyobrażenia o Tym, którego nadejście zapowiadał w Łk 3,15-17, chociaż nie miał watpliwosci, że Jezus jest przynajmniej prorokiem, który objawi mu prawdę.

7,21-23. W swojej odpowiedzi Jezus posługuje się językiem fragmentu Iz 35,5. Uzdrowienia, o których tam mowa były znakami nadejścia *ery mesjańskiej. Niektórzy żydowscy nauczyciele porównywali niewidomych, chromych i trędowatych do zmarłych, nie mieli bowiem oni nadziei na wyleczenie.

7,24-35
Świadectwo Jezusa o Janie

Sposób działania Jana różnił się od sposobu działania Jezusa – obydwa były jednak słuszne i obydwa odrzucała społeczność religijna Izraela.

7,24. Trzcina była bardzo delikatna (Iz 42,3), zatem „trzcina kołysząca się na wietrze" była szczególnie słaba (1 Krl 14,15) i nie mogła dostarczyć oparcia (2 Krl 18,21; Ez 29,6).

7,25-26. Prorocy rzadko byli ludźmi zamożnymi, zaś w czasach niewierności narodu musieli żyć poza nawiasem społeczeństwa. Jan, uwięziony przez Heroda Antypasa, nie był prorokiem dworskim, który mówił ludziom sprawującym władzę to, co pragnęli usłyszeć.

7,27. Wypełniając proroctwo z Iz 40,3, Jan okazuje się kimś więcej niż Bożym heroldem – był człowiekiem bezpośrednio zapowiadającym przyjście Pana, który będzie postępował w radykalnie nowy sposób i poprowadzi swój lud ku nowemu Wyjściu z Egiptu. (Nowe Wyjście, oznaczające powrót z niewoli, jest jednym z tematów Księgi Izajasza.)

7,28. Porównanie to raczej wywyższa *uczniów Jezusa, niż pomniejsza Jana. Wypowiedź tę można porównać do wczesnej *rabinackiej charakterystyki Jochanana bar Zakkaja, uważanego za jednego z najwybitniejszych uczonych I w. po Chr., określającej go jako „najmniejszego" z osiemdziesięciu uczniów *Hillela. Słowo to nie miało na celu obniżenie pozycji Jochanana, lecz podwyższenie pozycji jego współczesnych, a więc również ich nauczyciela.

7,29-30. Ponieważ jednorazowy *chrzest był obrzędem zarezerwowanym wyłącznie dla pogan, którzy nawrócili się na judaizm, ludzie pobożni nie chcieli go przyjmować. Kwestionowali oni religijność mniej pobożnych Żydów, szczególnie *celników.

7,31-32. Targowiska stanowiły najbardziej publiczną część miasta. Psotne dzieci, które urządzały tam zabawy w ślub i pogrzeb (jedna z takich późniejszych zabaw nosiła nazwę „pogrzeb konika polnego"), symbolizują niezadowolonych przeciwników Jezusa i Jana. Niezadowolone, że inne dzieci nie chcą się z nimi bawić, chodziły wciąż rozdrażnione.

7,33-34. Jan Chrzciciel pasował do obrazu *ascetycznego proroka, takiego jak Eliasz (por. Łk 1,14-15 na temat powstrzymywania się Jana przed spożywaniem wina). Jezus wzoruje się bardziej na postaci Dawida, każdy z nich pełni jednak właściwą sobie rolę. Opętanie przed duchy nieczyste (w. 33) było łączone z szaleństwem. Oskarżenie „żarłok i pijak" (w. 33) było zagrożone karą śmierci (Pwt 21,20), miało więc poważny charakter.

7,35. Tradycja żydowska często personifikowała Mądrość w kategoriach boskich, zwykle jako świę-

tą niewiastę, wzywającą sprawiedliwych, by za nią podążali. Była ona matką sprawiedliwych.

7,36-50
Nawrócona grzesznica

Jezus łamał społeczne zakazy, wychodząc ku ludziom zepchniętym na margines nie tylko z powodów rasowych (Łk 7,1-10), ekonomicznych (Łk 7,11-17) i religijnych (Łk 7,24-35), lecz także z przyczyn moralnych (Łk 7,36-50). Od czasu klasycznego okresu greckiego uczty stały się tłem i sceną moralnych pouczeń.

7,36. Za szlachetny uczynek uważano zaproszenie do swego domu nauczyciela na posiłek, szczególnie jeśli pochodził on z innego miasta lub właśnie nauczał w *synagodze. Na to, że goście raczej „spoczywali" niż siedzieli, wskazuje fakt, że używano sof, nie zaś krzeseł.

7,37. Określenie tej kobiety mianem „grzesznicy" może oznaczać, że była prostytutką (z pewnością była Żydówką — por. Psalmy Salomona 2,11 — chociaż wiele prostytutek w Palestynie nie było Żydówkami), a przynajmniej znana była ze swobodnych obyczajów i robiła coś, co uważano za naganne. Jeśli *faryzeusz ten był człowiekiem zamożnym, miał odźwiernego sprawdzającego wchodzących gości. Jednak ludzie religijni często otwierali swoje domy przed ubogimi, i być może w taki sposób kobiecie udało się dostać do środka. Podczas uczt, na które wpuszczano ludzi nie zaproszonych, musieli się oni zachowywać cicho i nie zajmować miejsca na sofach. Mogli jedynie przysłuchiwać się rozmowom gospodarza z zaproszonymi gośćmi. Alabastrowy flakon uważano za najlepszy pojemnik na perfumy.

7,38. Żydzi nie uważali perfumowania się za coś grzesznego, ponieważ jednak kobieta ta była „grzesznicą" i wykorzystywała wonności w swoim fachu, przyjęcie tego daru przez Jezusa mogło obrazić uczucia religijne zgromadzonych. To, że stanęła „z tyłu" i namaściła Jego nogi, a nie głowę, można wytłumaczyć pozycją gości, którzy spoczywali na sofach. Jezus opierał przypuszczalnie lewą rękę na stole, zaś nogi trzymał daleko od stołu, przy ścianie.

7,39. Dorosłe religijne kobiety były zwykle mężatkami, dlatego miały nakryte głowy. Każda kobieta, która publicznie pokazywała włosy, była uważana za rozwiązłą. Otarcie nóg Jezusa włosami wskazuje nie tylko na jej pokorę, lecz także na to, że znajdowała się na marginesie społeczności religijnej, nawet gdyby Jezus nie był prorokiem, ona zaś nie była przedmiotem plotek. Uznanie Jezusa za proroka, wskazuje na szacunek, jakim darzył Go gospodarz, ponieważ Żydzi byli ogólnie przekonani, że instytucja proroków ustała wraz z końcem czasów *Starego Testamentu.

7,40-42. Niektórzy uczeni sugerowali, że w języku *aramejskim nie ma słowa oznaczającego wdzięczność, stąd pytanie Jezusa: „Który więc z nich będzie go bardziej miłował?", zamiast spodziewanego: „Który więc z nich będzie mu bardziej wdzięczny?" Chociaż długi miały być umarzane co siedem lat, uczeni w Prawie znaleźli sposób obejścia tego przepisu. Dłużnicy, którzy nie byli w stanie spłacić swoich zobowiązań, mogli zostać wtrąceni do więzienia, uczynieni na pewien czas niewolnikami lub pozbawieni części swojego majątku. Wierzyciel wykracza jednak poza literę prawa i okazuje miłosierdzie.

7,43-46. Powszechne zasady gościnności wymagały ofiarowania przybyszowi wody do obmycia stóp (zamożniejsi gospodarze pozostawiali zadanie obmywania nóg gościom swojej służbie). Często wskazywano na przykład gościnności Abrahama (Rdz 18,4), wobec którego gospodarz nie miałby żadnej wymówki. Podanie oliwy do namaszczenia wysuszonej skóry głowy także uważano za taktowny gest. Pocałunek był sposobem pozdrawiania wyrażającym uczucie lub szacunek. Jezus zwraca się do niej dopiero w w. 44. Por. komentarz do Łk 7,38.

7,47-50. Chociaż kapłan mógł oznajmić Boże przebaczenie dopiero po złożeniu ofiary za grzechy, Jezus ogłasza je bez wyraźnej wzmianki o złożeniu ofiary Bogu w Świątyni. Oznajmienie to było sprzeczne z etyką *faryzeuszów i większość wyznawców wczesnego judaizmu w najlepszym razie uznałaby takie zachowanie za kontrowersyjne. (Jednym z rzadkich wyjątków takiego oznajmienia przebaczenia jest opowieść utrwalona na *Zwojach znad Morza Martwego, gdzie łączy się ją z egzorcyzmem — wydaje się jednak, że nie odzwierciedla ona powszechnej żydowskiej praktyki.)

8,1-3
Śladem Jezusa

Na temat wspomnianej tutaj formy wsparcia, por. 2 Krl 4,42. W starożytności, na obszarze Morza Śródziemnego, kobiety pełniły czasami rolę sponsorów poszczególnych nauczycieli lub całych stowarzyszeń religijnych. (Uczniów płci męskiej było ponad dziesięć razy więcej niż kobiet, mieli bowiem znacznie więcej środków utrzymania.) To, że

kobiety podróżowały wraz z grupą uczniów mogło być postrzegane za coś gorszącego. Nie znano koedukacyjnego kształcenia dorosłych, zaś uczestnictwo kobiet w nauczaniu Jezusa na równi z Jego *uczniami płci męskiej z pewnością gorszyło ludzi postronnych. Rodziny z warstwy wyższej mogły łatwiej podróżować, lecz i tak naraziłoby to ich na plotki, podobnie jak inni nauczyciele (np. greccy filozofowie) byli oskarżani, że mieli kobiety w gronie swoich uczniów.

8,4-15
Przypowieść o siewcy

Zob. komentarz do Mk 4,3-20, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

8,5-7. Ziarno siano zwykle przed zaoraniem gleby. Zwykle spotykał je jeden z opisanych tutaj losów.

8,8. Na galilejskiej ziemi trzydziestokrotne, sześćdziesięciokrotne i stukrotne zbiory stanowiły niezwykle udane żniwo.

8,9-10. Żydowscy nauczyciele posługiwali się zwykle *przypowieściami, by zobrazować lub wyjaśnić swoją myśl, nie zaś, by je ukryć. Jeśli jednak ktoś opowiadał historię, nie podając myśli, którą miała ona ilustrować (jak to czyni Jezus), wówczas tylko ci, którzy słuchali najpilniej i mieli wiedzę daną członkom wewnętrznego grona uczniów mogli je odkryć. Greccy nauczyciele, tacy jak Platon, nie wyjaśniali pewnych myśli, by ukryć je przed ludźmi postronnymi. Czasami w podobny sposób postępowali żydowscy nauczyciele. Tak więc jedynie ludzie, którzy byli autentycznie zainteresowani i gotowi wytrwać, mogli pojąć przesłanie przypowieści.

8,11-15. Wielu słuchaczy Jezusa było rolnikami, dobrze więc rozumieli obrazy zaczerpnięte z uprawy roli. Chociaż Galilea była bardziej zurbanizowana od większości ziem cesarstwa rzymskiego, dzierżawni chłopi (stanowiący znaczną część mieszkańców imperium) stanowili liczną grupę ludności na wiejskich obszarach Galilei.

8,16-18
Zadanie uczniów

8,16. Jezus jest mistrzem w sztuce obrazowego przedstawiania myśli, w której prześcigali się wzajemnie żydowscy nauczyciele. Niewidoczne światło jest bezużyteczne; Bóg pragnie, by ludzie przyjmowali światło Jego słowa. Lampy, o których Jezus wspomina, były małymi glinianymi lampkami, które umieszczano na świeczniku, by swoim światłem rozświetlały pokój. Przykrycie lampy jakimkolwiek przedmiotem spowodowałoby jej zgaśnięcie.

8,17-18. Jeśli tłumy nie będą posłuszne światłu, które otrzymały, nie otrzymają go więcej. Słownictwo nawiązujące do „odmierzania" („dawania", „zabierania", „posiadania") czyni aluzję do odważania produktów żywnościowych i innych towarów na targowisku. Czasami korzysta się z tego słownictwa w celu przedstawienia sprawiedliwych sądów w dniu ostatecznym.

8,19-21
Prawdziwa rodzina Jezusa

Uważanie religijnych współwyznawców za braci i siostry było zjawiskiem powszechnym. Powszechne było okazywanie szacunku osobom starszym, nazywając ich matkami i ojcami. Jednak w judaizmie nie słyszano o tym, by dawać pierwszeństwo więziom religijnej wspólnoty przed związkami rodzinnymi, z wyjątkiem sytuacji, gdy poganin nawracał się na judaizm i uznawał swoją nową rodzinę za ważniejszą od starej.

8,22-25
Pan natury

Pewne starożytne opowieści wspominają o mocarzach, którzy potrafili podporządkować sobie nawet siły przyrody – byli to jednak głównie bogowie lub, aczkolwiek rzadziej, bohaterzy z zamierzchłej przeszłości. W tradycji żydowskiej tylko Bóg panował na wichrami i morzem (Ps 107,29), chociaż powiadano, że niektórzy pobożni ludzie potrafili nakłonić Go, by zesłał deszcz. Łatwo więc zrozumieć zdumienie *uczniów władzą Jezusa.

Na Jeziorze Galilejskim burze pojawiały się nieoczekiwanie. Rybacy pływali zwykle w pobliżu Kafarnaum i nie byli przygotowani na żeglowanie w takiej odległości od brzegu. Jedynym miejscem, gdzie można było spać na małej łódce rybackiej, była wysoka rufa. Do oparcia głowy można było wykorzystać drewniane lub obite skórą siedzisko sternika lub trzymaną czasami pod nim poduszkę.

8,26-39
Uzdrowienie opętanego

Zob. też komentarz do Mk 5,1-20.

8,26. Gadara, znajdująca się w odległości 9 km od jeziora, o której czytamy w Ewangelii Mateusza (Mt 8,28), i Gerazą, oddalona od niego o 55 km, leżały w tym samym regionie, zwanym Dekapolem, zdominowanym przez ludność nieżydowską.

8,27. Żydzi uważali groby za miejsca nieczyste, gdzie przebywają złe duchy. W wielu starożytnych kulturach składano ofiary zmarłym, które mogły przyciągać owe duchy.

8,28. W starożytnej magii usiłowano zapanować nad duchami przez nazywanie ich po imieniu. Próba magicznej samoobrony przed Jezusem okazała się jednak nieskuteczna.

8,29. Nieludzka siła pojawia się w wielu przypadkach opętania w różnych kulturach, także dzisiaj.

8,30-31. W skład legionu wchodziło od czterech do sześciu tysięcy żołnierzy. W człowieku tym mieszkało więc bardzo wiele nieczystych duchów. W tradycji żydowskiej wiele duchów było uwięzionych w atmosferze lub, jak tutaj, pod ziemią (w „Czeluści").

8,32. Jedynie *poganie lub niepraktykujący żydowscy „apostaci" zajmowali się hodowlą świń, które żydowscy czytelnicy uważali za jedne z najbardziej nieczystych zwierząt, a więc za odpowiednie miejsce pobytu dla całej rzeszy złych duchów. Starożytni egzorcyści twierdzili, że duchy prosiły czasami o ustępstwa, jeśli wywierano na nie zbyt duży nacisk, by opuściły miejsce swojego pobytu.

8,33. Według tradycji żydowskiej złe duchy są śmiertelne, zatem wielu starożytnych czytelników uznało zapewne, że zostały one zniszczone (lub przynajmniej obezwładnione) wraz ze świniami.

8,34-37. Sprzeciw wobec Jezusa mógł być spowodowany przyczynami ekonomicznymi — utratą wielkiego stada świń — był też z pewnością wywołany greckimi przesądami o niebezpiecznych, czyniących cuda czarnoksiężnikach, których ludzie bardzo się obawiali.

8,38-39. Ponieważ charakter *mesjaństwa Jezusa spotkałby się z niezrozumieniem na obszarach, gdzie większość mieszkańców stanowili Żydzi, przeto Jezus utrzymywał go w tajemnicy. W Dekapolu ludzie postrzegaliby Go jednak jako czarnoksiężnika, dlatego wzywa swojego nowego ucznia, by rozpowiadał, co *Bóg* mu uczynił, prostując w ten sposób błędne wyobrażenia ludu.

8,40-56
Kobieta cierpiąca na krwotok

Zob. komentarz do Mk 5,21-43.

8,40-41. „Przełożeni *synagogi" zarządzali nią oraz byli czołowymi członkami miejscowej społeczności.

8,42. Córka przełożonego synagogi nie była jeszcze pełnoletnia, zaś jej wiek i płeć powodowały, że nie zajmowała żadnej pozycji społecznej, w przeciwieństwie do jej cieszącego się szacunkiem ojca (ww. 40-41).

8,43. Chorobę owej niewiasty traktowano tak, jakby przez cały miesiąc miała krwawienie menstruacyjne. Powodowało to, że według *Prawa była stale rytualnie nieczysta (Kpł 15,19-33) — do problemu fizycznego dołączał się więc problem społeczny. Żydowscy egzegeci łączyli ze sobą różne teksty za pomocą wspólnego słowa, w Łukaszowych źródłach „dwanaście lat" mogło zostać wykorzystane do podkreślenia związku między tymi dwoma opowieściami (ww. 42-43).

8,44-45. Ktokolwiek dotknąłby tej kobiety (nawet gdyby musnęła tylko jego szatę) stawał się osobą rytualnie nieczystą do końca dnia (por. Kpł 15,26-27). Nie powinna się więc znajdować w tak gęstym tłumie. Wielu nauczycieli w ogóle unikało dotykania kobiet, by przypadkowo nie stać się rytualnie nieczystym. Niewiasta, nie mogąc dotykać innych ani być przez nich dotykana, była przypuszczalnie rozwódką (lub nigdy nie wyszła za mąż), co powodowało, że znajdowała się na marginesie żydowskiego społeczeństwa.

8,46-48. Żydzi wierzyli, że jedynie nauczyciele szczególnie bliscy Bogu posiadają nadprzyrodzoną wiedzę. Jezus posługuje się swoją nadprzyrodzoną wiedzą, by stwierdzić, która kobieta Go dotknęła — chociaż w oczach tłumu oznaczałoby to, iż utracił czystość rytualną. Aby nikt nie pomyślał, że uzdrowienie zostało dokonane za sprawą typowej pogańskiej magii, działającej bez wiedzy Jezusa, oznajmia On, że uzdrowienie dokonało się w odpowiedzi na „wiarę" kobiety (w. 48).

8,49. Po fakcie jest już za późno, by modlić się o odwrócenie biegu wypadków. Na przykład *rabini powiadali, że gdy słychać procesję pogrzebową, jest już za późno na modlitwę, by nie był to pogrzeb krewnego. Ponieważ w Palestynie ciała zmarłych ulegały szybkiemu rozkładowi, żałobnicy musieli zebrać się jak najszybciej i pewnie uczynili to zanim wieść o śmierci córki dotarła do Jaira.

9,1-6
Pierwsze rozesłanie Dwunastu

9,1-2. Zgodnie z żydowskim prawem, posyłający musiał wyposażyć swoich posłańców w pełnomocnictwa, by mieli pełną władzę w granicach powierzonej im misji.

9,3. Jezus zachęca *uczniów, by podróżowali z niewielkim bagażem, podobnie jak to czyniły pewne grupy społeczne: (1) wieśniacy, którzy często mieli tylko jeden płaszcz; (2) wędrowni filozofowie, *cynicy; (3) niektórzy prorocy, jak Eliasz i Jan Chrzciciel. Posłańcy mieli oddać się całkowicie swojej misji, nie będąc skrępowani żadnymi ziemskimi troskami. „Torba" służyła do żebrania (w podobnym celu używali jej cynicy).

9,4. Żydowscy podróżni polegali na ludzkiej gościnności, którą inni Żydzi, zgodnie ze zwyczajem, musieli im okazywać.

9,5-6. Słowa „strząśnijcie proch z nóg waszych" oznaczają potraktowanie owych miast żydowskich tak, jakby były nieczyste, pogańskie. Żaden pobożny Żyd nie chciał, by taki nieczysty proch został przez niego wniesiony do Ziemi Świętej. Świątynia była miejscem tak świętym, że pobożni Żydzi, którzy do niej wchodzili, nie chcieli wnosić na swych stopach (przynajmniej w teorii) prochu z pozostałych ziem Izraela.

9,7-9
Czy Jan powrócił?

Chociaż filozofia *Platona wywarła wpływ na niektórych Żydów, zaś pewne źródła wskazywały na wiarę w reinkarnację, większość mieszkających w Palestynie Żydów spodziewała się cielesnego *zmartwychwstania. W tym miejscu chodzi przypuszczalnie raczej o coś w rodzaju wskrzeszeń dokonywanych przez Eliasza i Elizeusza w *Starym Testamencie (1 Krl 17,22; 2 Krl 4,34-35), niż o trwałe zmartwychwstanie, którego oczekiwano w czasach ostatecznych (Dn 12,2). Tetrarcha Herod był synem Heroda Wielkiego, za którego panowania narodził się Jezus.

9,10-17
Pierwsze rozmnożenie chleba

9,10-12. Na obszarze Galilei wiele było wiosek. Jezus oddalił się ze swoimi uczniami na pewną odległość od najbliższej osady. Nawet większe miasta liczyły nie więcej jak trzy tysiące mieszkańców, nakarmienie tłumu nie byłoby więc łatwe (Łk 9,12). (Jeśli znajdowali się poza Betsaidą, na obszarze zamieszkanym przez *pogan, jeszcze trudniej było o gościnne przyjęcie.)

9,13. Aby nakarmić tak licznie zgromadzony tłum, potrzeba by funduszy równoważnych wynagrodzeniu, które przeciętny robotnik otrzymywał za dwieście dni pracy (około siedem miesięcy ciężkiego mozołu).

9,14. Ludzie podzielili się na gromady, na wzór armii, w celu ułatwienia rozdziału żywności. Niektórzy jednak z zebranych mogli sądzić, że Jezus szykuje swoją *mesjańską armię (por. J 6,15).

9,15. Ludzie mogli „siedzieć", zamiast „spoczywać". Siedziano podczas zwyczajnych posiłków, spoczywano zaś w czasie uczt.

9,16. Zwyczajem było rozpoczynanie posiłku dziękczynieniem za chleb, następnie dzieleniem go. Często modlono się „spoglądając w niebo" (1 Krl 8,22.54; J 17,1).

9,17. Rozmnożenie żywności stanowi reminiscencję Bożego cudu manny dla Izraela na pustyni, szczególnie zaś rozmnożenia pokarmu przez Elizeusza (2 Krl 4,42-44, gdzie też resztki pozostały).

9,18-27
Wyznanie Piotra i warunki naśladowania Jezusa

9,18-19. Ponieważ wielu palestyńskich Żydów wierzyło, że prorocy *Starego Testamentu przeminęli, zaliczenie w ich poczet Jezusa było odważnym po-

sunięciem — okazało się jednak nie dość radykalne, by uchwycić Jego prawdziwą, Boską tożsamość.

9,20-21. W czasach Jezusa istniało wiele różnych poglądów na temat *Mesjasza (lub mesjaszów), wszystkie owe koncepcje obracały się jednak wokół ziemskiego wyzwolenia i doczesnego królestwa.

9,22. Pisarze *Nowego Testamentu odczytywali czasami pewne teksty Starego Testamentu jako odnoszące się do cierpień Mesjasza, lecz większość Żydów żyjących w I w. po Chr. nie odnosiła ich do Niego, gdyż ich zdaniem Mesjasz miał panować jako król. Większość Żydów wierzyła w *zmartwychwstanie wszystkich sprawiedliwych w czasach ostatecznych oraz w zapoczątkowanie *królestwa przez Bożego Pomazańca, który miał panować na wieki.

9,23-25. Krzyż był narzędziem gwałtownej i okrutnej egzekucji. Słowa „brać krzyż" oznaczały nieść poprzeczną jego część (zwaną *patibulum*) na miejsce kaźni, zwykle wśród szyderstwa tłumu. Za pomocą silnych chwytów *retorycznych Jezus podkreśla, że wszyscy prawdziwi *uczniowie — jeśli za Nim podążą — muszą być gotowi na szyderstwa, a nawet na męczeństwo, muszą bowiem iść za Nim aż na krzyż. Przyjąwszy wiarę, chrześcijanie muszą uznać swoje życie za stracone dla *królestwa.

9,26. Określenie *„Syn Człowieczy" może być tutaj nawiązaniem do Dn 7,13-14. *Królestwo, którego przyjścia spodziewają się *uczniowie, w końcu nastanie. Jego przyjście będzie jednak poprzedzone okresem wielkiego ucisku i niegodziwości. W czasach Jezusa wielu ludzi sądziło, że królestwo nastanie po czasie wielkich prześladowań i grzechu. Jednak Piotr i jego towarzysze woleli łatwiejszą drogę do królestwa, która nie wymaga cierpienia (być może, podobnie jak niektórzy, wierzyli, że będzie to zwycięstwo nadprzyrodzone, bez poniesienia z ich strony żadnych kosztów).

9,27. Przyszła chwała, o której była mowa w poprzednich wersetach, została zapowiedziana w scenie przemienienia z Łk 9,32-35. Ponieważ przyszły *Mesjasz już przyszedł, chwała Jego przyszłego *królestwa jest już obecna.

9,28-36
Przemienienie Jezusa

Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi na Górze Synaj. Gdy Mojżesz zszedł z góry jego twarz jaśniała odbiciem Bożej chwały (Wj 32-34).

9,28. Bóg objawił Mojżeszowi swoją chwałę na górze (zob. wyżej).

9,29. Literatura żydowska często opisywała aniołów i inne istoty niebieskie jako postacie odziane w białe szaty. Łukasz pomija Markowe „przemienił się" z powodu pogańskich konotacji, jakie słowo to mogłoby mieć dla jego czytelników (greccy bogowie i czarnoksiężnicy zmieniali swą postać, chociaż Marek, podobnie jak Łukasz, nawiązuje przecież do Mojżesza, nie zaś do pogańskich magów).

9,30. Uważano, że Eliasz nigdy nie umarł (2 Krl 2,11; Ml 4,5; tradycja żydowska). Tradycja podawała, że Mojżesz został pochowany przez samego Boga (Pwt 34,6); w niektórych (pozabiblijnych) źródłach żydowskich utrzymywano jednak, że Mojżesz nadal żyje (por. komentarz do Ap 11,6). Obydwie te postaci miały w jakimś sensie powrócić przed końcem świata.

9,31. „Odejście" Jezusa jest tutaj dosłownie Jego „wyjściem (z Egiptu)". Chociaż za pomocą tego słowa zwykle opisywano śmierć (Mdr 7,6), może się ono odnosić również do przyszłego zbawienia Izraela, które prorocy i późniejsi Żydzi często traktowali jako nowe Wyjście z Egiptu.

9,32-33. Propozycja Piotra, by wznieść namioty na górze, może być aluzją do przybytku Izraelitów na pustyni, który wyrażał Bożą obecność pośród Izraela.

9,37-43a
Uzdrowienie epileptyka

9,37-38. W starożytnej kulturze żydowskiej jedyny syn był bardzo ważny dla ojca z przyczyn społecznych, ekonomicznych (dostarczał mu wsparcia na starość) i dziedzicznych (był przedłużeniem jego linii rodowej).

9,39. Brak kontroli opętanego na własnymi odruchami ma odpowiednik w wielu innych kulturach na przestrzeni całej historii i jest dobrze udokumentowany we współczesnych badaniach antropologicznych nad opętaniem. W greckich tekstach medycznych słowa „piana" używa się w związku z atakami epilepsji, której symptomy w tym przypadku (lecz nie zawsze — Mt 4,24) zostały wywołane przez opętanie.

9,40-41. Odpowiedź Jezusa zakłada, iż spodziewał się, że Jego *uczniom wystarczy wiary, by czynić

takie cuda jak On. Niektórzy starożytni nauczyciele żydowscy byli uważani za cudotwórców, lecz zwykle nie oczekiwali, że ich uczniowie też będą dokonywali cudów.

9,42-43a. Egzorcyści próbowali podporządkować sobie złe duchy za pomocą zaklęć wzywających duchy wyższe, silnie pachnących korzeni lub środków przeciwbólowych. Jezus posługuje się tutaj jedynie poleceniem, wykazując w ten sposób wyższość swojej władzy.

9,43b-50
Błędne poglądy na temat misji Jezusa

9,43b-45. Objawienie chwały na górze oraz władzy Jezusa nad duchami nieczystymi potwierdziło przypuszczenia (Łk 9,20) *uczniów co do Jego mesjańskiej tożsamości. Jezus musiał więc ponownie przedstawić, na czym polega Jego mesjańska misja i przeciwstawić ją ich wyobrażeniom (zob. Łk 9,22).

9,46-48. Pozycja i status społeczny były bardzo ważne w starożytnym społeczeństwie – dzieci nie odgrywały żadnej znaczącej roli. Jezus oznajmia, że w oczach Boga są one tak samo ważne, jak posłańcy w kulturze greckiej, którzy mieli pełną władzę tego, kogo reprezentowali (zob. komentarz do Łk 9,1-2), nie potrzebują więc żadnego ziemskiego uprawomocnienia. Przedstawiciele osoby posiadającej wielką władzę miały znacznie większe uprawnienia od ludzi działających we własnym imieniu.

9,49-50. Starożytni egzorcyści często wzywali na pomoc potężne duchy, by wygnać złe demony. Skoro ten egzorcysta był naprawdę skuteczny (w przeciwieństwie do opisanego w Dz 19,15-16), to zapewne byłby po ich stronie.

9,51-56
Do Jerozolimy przez Samarię

9,51. Jest to punkt zwrotny wątku narracyjnego, podobnie jak tekst Dz 19,21. Podobnie jak współcześni pisarze, starożytni autorzy wyraźnie zaznaczali kluczowe momenty w rozwoju akcji. Słowa „postanowił" (dosł. „uczynił niewzruszoną swoją twarz") oznaczają zwykle silne postanowienie godne postaci proroka (por. Ez 21,2).

9,52. Pielgrzymi podążający z Galilei do Jerozolimy na Święto Paschy wybierali zwykle krótszą drogę prowadzącą przez Samarię, chociaż niektórzy obchodzili ją, idąc dłuższym szlakiem. Sugestia, jakoby Jezus zamierzał zabawić tam dłużej, mogłaby urazić wielu pobożnych *faryzeuszów i większość żydowskich nacjonalistów.

9,53. Nawet przed Janem Hirkanem (żydowskim królem, który zniszczył *samarytańską świątynię w II w. przed Chr.) Samarytanie i Żydzi mieli we wzajemnej pogardzie swoje miejsca święte. Samarytanie starali się później zbezcześcić świątynię w Jerozolimie. Znani też byli z tego, że napastowali pielgrzymów idących do Jerozolimy, co czasami prowadziło do aktów przemocy.

9,54. Jakub i Jan chcieli zesłać ogień z nieba, jak to uczynił Eliasz na ołtarzu na Górze Karmel oraz gdy dwa oddziały zostały wysłane przeciwko niemu (1 Krl 18,38; 2 Krl 1,10.12). Eliasz uczynił to jednak w daleko bardziej dramatycznych okolicznościach, niż te, wobec których stanął Jezus. We wszystkich trzech przypadkach wisiało na włosku życie proroka, zaś jego przeciwnicy na Górze Karmel byli odpowiedzialni za męczeńską śmierć większości jego uczniów.

9,55-56. Starożytni czytelnicy uznaliby miłosierne powstrzymanie tych zapędów przez Jezusa za wyraz pobożności (1 Sm 11,13; 2 Sm 19,22), niezależnie od tego jak bardzo nienawidzili Samarytan.

9,57-62
Trzej naśladowcy Jezusa

9,57-58. *Uczniowie zwykle sami znajdowali sobie nauczycieli. Niektórzy filozofowie o skrajnych poglądach, którzy wyrzekali się wszelkich dóbr, starali się zniechęcić kandydatów na uczniów wielkimi wymaganiami, by poddać ich próbie i wybrać najbardziej wartościowych. Wielu palestyńskich Żydów było ludźmi ubogimi, niewielu było jednak bezdomnych. Jezus wyrzekł się nawet posiadania domu, by móc wędrować, i był całkowicie zdany na gościnności i wsparcie ze strony innych.

9,59-60. Członkowie rodziny zwykle nie wychodziliby na zewnątrz, by rozmawiać z *rabinami w okresie żałoby, w tydzień po śmierci najbliższego. Pierwszy pogrzeb odbywał się zaraz po śmierci człowieka i mógł już się odbyć, gdy doszło do tej rozmowy. W rok po pierwszym pogrzebie, gdy ciało uległo rozkładowi i pozostały jedynie kości, syn zmarłego

powracał, by pogrzebać kości w specjalnej urnie, którą umieszczano w niszy w ścianie grobowca. Syn zmarłego mógł więc prosić Jezusa o rok zwłoki.

Jednym z najważniejszych obowiązków najstarszego syna było pogrzebanie zmarłego ojca. Wymaganie Jezusa, by dać Mu pierwszeństwo przed tym obowiązkiem, brzmiało więc jak herezja. W tradycji żydowskiej okazywanie czci ojcu i matce było jednym z najważniejszych przykazań, a naśladowanie Jezusa zdawało się prowadzić do złamania tego nakazu.

9,61-62. Aby skiby wyorane przez pług układały się w linii prostej, należało patrzeć przed siebie. Ręczny pług stosowany przez ówczesnych rolników był wykonany z drewna, ważył niewiele i miał żelazny lemiesz.

Kiedy Eliasz spotkał Elizeusza orzącego pole i powołał go na ucznia, pozwolił, by ten wpierw pożegnał się ze swoją rodziną (1 Krl 19,19-21). Powołanie przez Jezusa jest więc bardziej radykalne od powołania Elizeusza przez Eliasza.

10,1-16
Posłanie siedemdziesięciu (dwóch)

10,1. O ile Jezus wybrał Dwunastu *uczniów, by reprezentowali dwanaście pokoleń Izraela, wybrał również większą liczbę uczniów, by reprezentowali siedemdziesiąt narodów (czasami siedemdziesiąt dwa), o których mówi tradycja żydowska, zapowiadając w ten sposób misję ewangelizacyjną skierowaną do *pogan. (W niektórych greckich rękopisach jest liczba siedemdziesiąt, w innych – siedemdziesiąt dwa.) Por. siedemdziesięciu starszych ludu natchnionych duchem proroctwa w Lb 11,24-25 oraz Eldad i Medad (Lb 11,26).

Heroldów wysyłano zwykle parami. Termin „wysłał" wskazuje na to, że byli oni *apostołami, podobnie jak Dwunastu (zob. komentarz do Łk 9,1-2; por. 1 Kor 15,5-7).

10,2. *Rabini z przełomu I i II w. po Chr. wypowiadali podobne słowa do tych, które wypowiada tutaj Jezus, odnosząc je do nauczania ludu *Prawa. Pilność przeprowadzenia prac żniwiarskich, gdy pola już dojrzałe, stanowiła naturalny przykład dla rolników z I w.

10,3. Żydzi opisywali czasami siebie (Izraela) jako owce pomiędzy wilkami (*poganami). Obraz owcy wśród wilków był przysłowiowym symbolem bezbronności.

10,4. Apostołowie mieli wędrować z niewielkim bagażem, jak członkowie innych grup; por. komentarz do 9,3. Wiadomo, że *esseńczycy okazywali gościnność swoim współwyznawcom przybywającym z innych miast, nie potrzebowali więc dużego bagażu w podróży. Niepozdrawianie nikogo w drodze wskazuje na pilność misji prorockiej, polegającej na reprezentowaniu Boga, nie zaś samych siebie (por. 1 Krl 13,9-10; 2 Krl 4,29; 9,3). Nieudzielenie pozdrowienia uważano za obrazę, zaś ludzie pobożni starali się pierwsi pozdrawiać napotkanych. (Żydowscy nauczyciele byli jednak zgodni, że nie należy przerywać czynności religijnych, np. modlitwy, by kogoś pozdrowić.)

10,5-9. Okazywanie gościnności podróżnym było jedną z głównych cnót w starożytności na całym obszarze śródziemnomorskim, szczególnie w judaizmie. Ówczesny *savoir-vivre* określał, kogo i w jakiej sytuacji należało pozdrawiać, ponieważ pozdrowienie „pokój" było jednocześnie błogosławieństwem mającym udzielić pokoju. Jezus lekceważy te zasady, ustanawiając nowe.

10,10-11. Pobożni Żydzi, którzy powracali do Ziemi Świętej, nie chcieli, by nawet pył z ziem pogańskich pozostał na ich sandałach.

10,12. Zarówno biblijni prorocy, jak i późniejsza tradycja żydowska, ukazywali Sodomę jako ucieleśnienie grzeszności (np. Pwt 32,32; Iz 1,9; 3,9; 13,19; Jr 23,14; 50,40; Lm 4,6; Ez 16,46; Am 4,11; So 2,9). Konkretnym grzechem, który Jezus miał tutaj przypuszczalnie na myśli, było odrzucenie Bożych posłańców, chociaż nie byli oni tak ważni jak Jezus (por. Rdz 19).

10,13. Żydzi uważali Tyr i Sydon za miasta czysto pogańskie (por. 1 Krl 16,31), wiemy jednak, że niektórzy z ich mieszkańców poznali prawdę i nawrócili się (1 Krl 17,9-24). „Wór pokutny i popiół" były symbolami żałoby, która czasami wyrażała *nawrócenie.

10,14. W pewnych żydowskich opowieściach o końcu świata (nazywanym zwykle „dniem sądu") sprawiedliwi spośród narodów mieli świadczyć przeciwko swoim współbraciom, dowodząc, że nic nie może usprawiedliwić odrzucenia prawdy o Bogu.

10,15. Literatura żydowska często opisuje sąd w kategoriach podobnych do tych, którymi posługuje się tutaj Jezus (Iz 5,14; *Księga Jubileuszów 24,31), piętnując zwłaszcza władców, którzy uczynili się bogami (np. nawiązanie do śmierci babilońskiego króla w Iz 14,14-15).

10,16. Zob. komentarz do Łk 9,48.

10,17-24
Prawdziwy powód do radości

10,17. Egzorcyści posługiwali się zwykle różnymi magicznymi zaklęciami, by skłonić złe duchy do opuszczenia opętanego. *Uczniowie byli więc zdumieni natychmiastową skutecznością imienia Jezusa.

10,18. Chociaż teksty, które przytacza się zwykle jako odnoszące się do upadku *szatana (Iz 14; Ez 28), w swoim kontekście nawiązują jedynie do królów podających się za bogów, to jednak w wielu żydowskich tradycjach pojawia się wiara w upadek aniołów (szczególnie w oparciu o Rdz 6,1-3).

Kontekst i czas niedokonany greckiego czasownika („widziałem") mogą jednak sugerować, że chodzi tutaj o coś całkiem innego: wycofanie się samozwańczego władcy tego świata (Łk 4,6) przed przedstawicielami Jezusa. (Według tradycji żydowskiej, anioł stróż Egiptu został wrzucony do morza, gdy Bóg uderzył Egipcjan, broniąc Izraela. Obraz strącenia z nieba nie był zwykle rozumiany dosłownie, np. Lm 2,1.)

10,19. Ochrona, jaką obiecuje Jezus, jest podobna do tej, którą czasami obiecywał Bóg w *Starym Testamencie (por. Pwt 8,15; Ps 91,13; na temat skorpionów jako metafory przeszkód stawianych przez ludzi na drodze czyjegoś powołania zob. Ez 2,6). Pojawiające się tutaj węże, czasami łączone z *szatanem, złymi duchami lub magią, reprezentują zapewne zastępy diabelskie.

10,20. Księga w niebie, która zawiera imiona sprawiedliwych, to obraz często pojawiający się w literaturze żydowskiej (np. *Księga Jubileuszów; *1 Księga Henocha), mający liczne pierwowzory w *Starym Testamencie (Wj 32,32; Iz 4,3; Dn 12,1; Ml 3,16; być może Ps 56,8; 139,16; Jr 17,3).

10,21. Modlitwa, którą Jezus wypowiada w tym fragmencie, mogła urazić *uczonych w Piśmie, którzy w trudzie i mozole studiowali *Prawo.

10,22. Teksty żydowskie opowiadają o wyjątkowych pośrednikach Bożego objawienia (np. Mojżeszu), jednak w tym okresie rola, którą przypisuje się tutaj Synowi, jako jedynemu objawieniu Ojca a jednocześnie jego treści, była w tekstach żydowskich przypisywana jedynie Mądrości, będącej uosobieniem Boskiej mocy i ustępującej pod względem pierwszeństwa jedynie Bogu.

10,23-24. Pewne teksty żydowskie opisują usilne pragnienie sprawiedliwych z czasów Starego Testamentu, by ujrzeć nadejście odkupienia *ery mesjańskiej i pełnię objawienia Boga. Wypowiadanie się na czyjś temat (w tym wypadku Jezusa) przez udzielanie błogosławieństwa komuś innemu (tym, którzy Go ujrzeli) było w owych czasach znaną techniką *retoryczną.

10,25-37
Miłość bliźniego i przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

10,25. Pytanie uczonego w Prawie, dotyczące osiągnięcia *życia wiecznego, często pojawiało się wśród żydowskich pytań teologicznych i prawnych oraz innych wyzwań, które rzucano *rabbim podczas starożytnych sporów rabinackich.

10,26. Nauczyciele często odpowiadali pytaniem na pytanie. Słowa „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?" były tradycyjnym pytaniem rabinackim.

10,27. Uczony w Prawie udziela odpowiedzi podobnych do tych, jakie czasami dawali żydowscy nauczyciele (i sam Jezus; zob. Mk 12,29-31), cytując Pwt 6,5 oraz Kpł 19,18.

10,28. Pewne fragmenty zawarte w *Prawie obiecywały życie wieczne tym, którzy go przestrzegają. „Życie" oznaczało długie dni na ziemi danej przez Pana, jednak wielu późniejszych żydowskich egzegetów odczytywało je jako obietnicę *życia wiecznego. Także Jezus odnosi tę zasadę do życia wiecznego (por. w. 25). Słowa „Dobrześ odpowiedział" służą jako wprowadzenie do *przypowieści, odnosząc ją do rozmówcy Jezusa (4 Ezd 4,20; por. 2 Sm 12,7; 1 Krl 20,40-42).

10,29. Nauczyciele żydowscy stosowali zwykle słowo „bliźni" w znaczeniu „inny Izraelita". Również w Kpł 19,18 w bezpośrednim kontekście znaczy najwyraźniej „inny Izraelita". Jednak w kontekście szerszym stosuje się tę zasadę także do nie-Żydów mieszkających w ziemi Izraela (Łk 19,34).

10,30. Podobnie jak większość *przypowieści, również ta zawiera jedną główną myśl odpowiadającą na pytanie rozmówcy. Inne szczegóły są elementami opowieści i nie należy ich poddawać alegoryzacji. Jerycho leży ponad 1100 m niżej od Jerozolimy, dlatego człowiek ów „schodził" do niego. Zbójcy czyhali przy wielu drogach i atakowali szczególnie ludzi podróżujących samotnie. Wielu nie miało drugiej szaty, stanowiła więc ona cenny łup.

10,31. Kapłani powinni wystrzegać się zwłaszcza nieczystości wynikającej z kontaktu ze zwłokami. *Faryzeusze sądzili, że nabywa się ją nawet wówczas, gdy cień dotknie ciała zmarłego. Podobnie jak człowiek, który został napadnięty, kapłan „schodził" [BT: „przechodził"] (w. 31) – szedł więc od strony Jerozolimy i nie musiał się martwić, że podejście do leżącego uniemożliwi mu wypełnienie posługi w świątyni. Zasady były jednak zasadami – gdyby było wiadomo, że człowiek ten żył, zasada miłosierdzia miałaby pierwszeństwo, mógł jednak wyglądać jak umarły (w. 30), kapłan zaś nie chciał podejmować ryzyka. Zadanie udzielenia mu pomocy lepiej było pozostawić lewicie lub zwyczajnemu Izraelicie. Jezusowa krytyka kapłaństwa jest tutaj łagodniejsza od krytyki dokonywanej przez *esseńczyków i często wygłaszanej przez proroków (Oz 6,9).

10,32. Zasady obowiązujące lewitów nie były tak surowe jak reguły kapłańskie, lecz także lewita pragnął uniknąć nieczystości rytualnej.

10,33. Żydzi i *Samarytanie tradycyjnie nie lubili się wzajemnie. Chociaż do aktów przemocy dochodziło sporadycznie, literatura zarówno jednych, jak i drugich, zdradza postawę wzajemnej wrogości. Ilustracja użyta przez Jezusa zapewne zgorszyła żydowskich słuchaczy, uderzając w samo serce ich patriotycznych uczuć, umotywowanych religijnie.

10,34-35. Oliwa była stosowana w medycynie, używano jej też do przemywania ran. Wino stosowano do dezynfekcji ran. Żydzi powszechnie unikali korzystania z pogańskiej i przypuszczalnie samarytańskiej oliwy. Zwrot „ja oddam tobie" był tradycyjną formułą gwarantującą zwrot długu.

10,36-37. Człowiek zadający pytanie Jezusowi mógł nienawidzić Samarytan, musiał jednak postąpić zgodnie z moralnym przykładem Samarytanina z przypowieści Jezusa. Skłoniła go ona do odpowiedzi na jego własne pytanie: „A kto jest moim bliźnim?" (Łk 10,29).

10,38-42
Marta i Maria

Fragment ten podważa rolę społeczną przypisywaną kobietom w I w. po Chr. Rola *ucznia i przyszłego głosiciela Jezusowego orędzia jest ważniejsza od roli gospodyni i jest dostępna również dla kobiet.

10,38. Ugoszczenie Jezusa mogło oznaczać dla Marty wiele pracy. Mógł On przyprowadzić ze sobą wielu uczniów, których trzeba było nakarmić. Wprawdzie postępowanie Marii spotkało się z pochwałą, lecz trud Marty jest najlepszym wyrazem oddania, jaki znała.

10,39. Ludzie zwykle zasiadali na krzesłach, zaś podczas uczt spoczywali na sofach. Jednak uczniowie siedzieli u stóp swojego nauczyciela. Szczególnie obiecujący uczniowie przygotowywali się do roli nauczycieli, która nie była dostępna dla kobiet. (Jedyny wybitny wyjątek to żyjąca w II w. po Chr. uczona córka *rabina, która poślubiła innego wykształconego nauczyciela; jednak większość innych rabinów odrzucała jej opinie.) Pozycja, jaką zajęła Maria i zapał, z jakim przyjmowała naukę, Jezusa, kosztem zaniedbania tradycyjnej roli kobiecej (Łk 10,40), zapewne zaszokowały większość żydowskich mężczyzn.

10,40-42. Mimo wielkiego znaczenia przypisywanego w tej kulturze gościnności (przygotowanie posiłku dla gości było zwykle obowiązkiem pani domu), rola Marii jako *ucznia Jezusa jest ważniejsza od innych prac, które mogłaby wykonać.

11,1-13
Jezus naucza o modlitwie

11,1. *Uczniowie często zwracali się do swoich nauczycieli o wskazówki, niektórzy prosili ich o podanie przykładu błogosławieństwa lub modlitwy na daną okazję. Uważano za niegrzeczne i wyrażające brak pobożności przerywanie komuś w modlitwie, uczniowie czekają więc aż Jezus skończy się modlić, aby Go zapytać. Chociaż poszczególni nauczyciele mogli nauczać własnych uczniów różnych formuł modlitwy, wszyscy Żydzi mieszkający w Palestynie mieli wspólne modlitwy, z wyjątkiem członków radykalnych sekt, takich jak *esseńczycy.

11,2. W modlitwie Żydzi często zwracali się do Boga słowami „Nasz Ojcze niebieski", chociaż stosowanie tak czułych zwrotów jak „Abba" (Tato) było zjawiskiem rzadkim (zob. komentarz do Mk 14,36). Jedna z tradycyjnych ówczesnych modlitw żydowskich brzmiała: „Niech Twoje... imię... będzie wywyższone i uświęcone... niech twe królestwo nadejdzie wkrótce".

Boże imię miało się „święcić", zostać „uświęcone" lub objawione jako „święte" w czasach ostatecznych, kiedy nadejdzie Jego *królestwo. Była to idea biblijna (Iz 5,16; 29,23; Ez 36,23; 38,23; 39,7.27; por. Za 14,9). W obecnym czasie lud Boży mógł święcić Jego imię, prowadząc sprawiedliwe życie. Na-

uczyciele żydowscy powiadali, że ludzie, którzy postępują źle, „profanują" (bezczeszczą) Jego imię lub narażają je na niesławę wśród narodów.

11,3. Prośba ta nawiązuje do „powszedniego (dosł. „codziennego") chleba" (manny) udzielanego Bożemu ludowi, gdy został wybawiony z niewoli Egipskiej (Wj 16,4). Modlitwy zanoszone do Boga, by zaspokoił On podstawowe potrzeby człowieka — zwłaszcza chleba i wody — były wówczas zjawiskiem powszechnym (por. Prz 30,8).

11,4. Żydzi uważali ludzkie grzechy za „dług" wobec Boga — to samo słowo *aramejskie było używano na oznaczenie jednego i drugiego. Prawo żydowskie, przynajmniej w teorii, wymagało okresowego umarzania długów (w co siódmym i co pięćdziesiątym roku), więc obraz nawiązujący do ich darowania był jak najbardziej właściwy. Podobne starożytne modlitwy żydowskie sugerują, że słowa „i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie" znaczą raczej „nie pozwól, abyśmy zgrzeszyli, gdy będziemy poddawani próbie" (por. Łk 22,46 w kontekście).

11,5-6. Gościnność była w starożytności ważnym obowiązkiem. Gospodarz musiał nakarmić podróżnego, który zaszczycał jego dom, szukając noclegu. Chociaż w wielu domach dzienne zapasy chleba wieczorem były już wyczerpane, w małych wioskach ludzie wiedzieli, komu pozostało jeszcze trochę chleba. Chleb mógł nadawać się do jedzenia przez kilka dni, gospodarz musiał jednak podać gościowi świeży, niezłamany podpłomyk jako wyraz gościnności.

11,7. Dzieci spały na matach, na podłodze jednoizbowego domu. Zdjęcie ciężkiej zasuwy umieszczanej w pierścieniach przymocowanych do drzwi było kłopotliwe, gdyż z pewnością, obudziłoby je.

11,8. Nieprzerwane dobijanie się do drzwi i tak zbudziłoby dzieci. Zdjęcie więc zasuwy przestawało być kłopotem. Słowo przetłumaczone tutaj jako „natręctwo" lub „uporczywość" znaczy „bezwstydność" (czasami także zuchwałość i bezwstyd charakterystyczny dla *cyników). Słowo to odnosi się albo do śmiałości pukającego, który nie bierze pod uwagę, że gospodarz nie będzie miał czym go poczęstować, albo do wstydu ojca znajdującego się wewnątrz domu, ponieważ cała wioska doznałaby upokorzenia na wieść o niegościnności jej mieszkańców.

11,9-10. Z kontekstu *przypowieści wynika, że pukający otrzymuje to, o co prosi dzięki śmiałości lub dlatego, że szacunek dla Boga jest nierozdzielnie związany z szacunkiem dla człowieka, który pełniąc Jego wolę puka do drzwi.

11,11-13. Jest to tradycyjna żydowska argumentacja typu „o ileż bardziej" (*qal wachomer*). Większość ludzi wierzyła, że Duch Święty (1) odszedł, (2) był dostępny jedynie kilku najbardziej pobożnym ludziom, lub (3) był udziałem jedynie określonej wspólnoty (zob. Zwoje znad Morza Martwego). Tak więc obietnica udzielona w w. 13, wywarła zapewne głębokie wrażenie na ówczesnych czytelnikach. Biorąc pod uwagę opinię na temat Ducha rozpowszechnioną w starożytnym judaizmie (opartą na tekstach Starego Testamentu), w myśl tej obietnicy Bóg uczyni ich prorokami, namaszczonymi, by przemawiać w Jego imieniu.

11,14-26
Złośliwe zarzuty

11,14-16. Większość pogańskich egzorcystów próbowała wyganiać złe duchy za pomocą magicznych zaklęć. Rabini w II w. po Chr. nadal oskarżali Jezusa i chrześcijan żydowskiego pochodzenia o to, że czynili swoje cuda za pomocą czarów. Imię „Belzebub" jest spokrewnione z imieniem pogańskiego boga zwanego „Baal-Zebub" w 2 Krl 1,2. Używane jako ekwiwalent imienia „Belial" (2 Kor 6,15), było powszechnie stosowanym przez Żydów określeniem diabła (zob. np. Testament Salomona). (*Rabini często nazywali go Sammaelem; *Księga Jubileuszów określała go mianem Beliara lub Mastemy; zaś *Zwoje znad Morza Martwego, Belialem. Niezależnie od stosowanego imienia, Żydzi mieli jasne pojęcie o tym, kim jest książę złych duchów.)

11,17-18. Jezus nie zaprzecza tutaj istnieniu innych egzorcystów, ani nie musi potwierdzać skuteczności działania większości z nich. Wycofanie się złego ducha, by zwrócić uwagę na moc innego sługi *szatana, mogłoby być jedynie strategicznym odwrotem. Jednak czynione przez nich egzorcyzmy kontrastują z częstymi i dokonywanymi przez Jezusa na wielką skalę egzorcyzmami tłumów, co wyraźnie wskazywało na porażkę szatana (Łk 11,20).

11,19. Słowa „wasi synowie" oznaczają „członków waszej grupy" (tak samo jak np. określenie „synowie proroków" oznacza „proroków"). Ponieważ niektórzy z nich także wypędzali demony (metodami, które wyglądały na znacznie bardziej magiczne od używanych przez Jezusa), powinni dokładniej przemyśleć swoje oskarżenie.

11,20. Określenie „palec Boży" oznacza Jego moc. Chociaż pojawia się także gdzie indziej, Jezus nawiązuje tutaj szczególnie do tekstu Wj 8,19, w któ-

rym czarnoksiężnicy faraona starają się naśladować cuda Mojżesza, w końcu jednak zmuszeni są przyznać, że prawdziwy Bóg działa przez Mojżesz, nie zaś przez nich.

11,21-23. W wielu wczesnych źródłach żydowskich można wyczytać, że *szatan lub złe duchy, które Bóg sobie podporządkował, zostały „związane" lub uwięzione. Mniej znaczące dla tego kontekstu teksty magiczne również zawierają wzmianki o „wiązaniu" demonów za pomocą metod magicznych. *Przypowieść o związaniu uzbrojonego mocarza broniącego swojego majątku (być może ukazanego na wzór rzymskiego żołnierza lub weterana, lub po prostu jako szczególnie gorliwego gospodarza) oznacza, że Jezus pokonał szatana i dlatego mógł zagrabić jego majątek, uwolnić ludzi opętanych przez złe duchy.

11,24-26. Jezus odpowiada tutaj oskarżeniem na oskarżenie: to Jego rozmówcy, nie On, są sługami szatana. On wygania złe duchy, oni zaś zapraszają je ponownie w jeszcze większej liczbie. Zręczni prawnicy i *retorzy lubowali się w odwracaniu oskarżeń przeciwników, dowodząc winy adwersarza oraz braku podstaw, by wnieść oskarżenie.

11,27-36
Prawdziwie błogosławieni

11,27-28. Zwyczajem było chwalenie dziecka przez błogosławienie jego matce. Ta figura retoryczna pojawia się też w innych utworach literatury grecko-rzymskiej (np. w utworach *Petroniusza, rzymskiego satyryka z I w. po Chr.), w tekstach *rabinackich (np. wypowiedziach przypisywanych Jochananowi bar Zakkaj) i gdzie indziej (np. 2 Księga Barucha 54,10).

11,29-30. Nauczanie Jonasza było prostą zapowiedzią sądu, jednak tylko tego potrzebowała Niniwa za czasów proroka.

11,31-32. W żydowskich tekstach o końcu świata pojawiają się nawróceni spośród ubogich, którzy świadczą przeciwko ludziom, uważających się za zbyt ubogich, by iść za Bogiem (podobną rolę odgrywają nawróceni bogacze, nawróceni *poganie itd.). Jezus nawiązuje w tym miejscu do pogan, którzy się nawrócili. Słysząc o „Królowej z Południa", Królowej Saby (por. 1 Krl 10,1-13), Żydzi pomyśleli przypuszczalnie o królowej Etiopii — państwa, które uważano za najdalej na południe wysuniętą część świata (por. Dz 8,27).

11,33. Większość domów w Palestynie nie miała „piwnicy", do której mogą nawiązywać słowa „stawia w ukryciu". Łukasz przystosowuje obraz do mentalności swych odbiorców, wiele bowiem greckich domów miało piwnice. W greckich domach lampy umieszczano w przedsionku; natomiast w Palestynie większość domów miała tylko jedną izbę. Niezależnie od architektury, „ci, którzy wchodzili" natychmiast dostrzegali lampę.

11,34-36. Jezus mówi dosłownie o „zdrowym" (dosł. „jednym") oku w przeciwieństwie do „chorego" lub „złego". „Jedno" oko oznaczało zwykle człowieka hojnego, „chore" zaś oko albo chorego, albo skąpego. Wielu było przekonanych, iż człowiek widzi dzięki temu, że oko emituje światło, a nie przyjmuje. Tutaj wydaje się jednak, że światło dostaje się do ludzkiego wnętrza przez oko.

11,37-54
Napiętnowanie przywódców religijnych

Podobnie jak w Łk 7,36-50, posiłek stał się okazją do moralnego pouczenia (praktyka ta była tak powszechnie stosowana w starożytności, że stała się typowym tłem gatunku literackiego z zakresu filozoficznego piśmiennictwa zwanego *symposium*). Bardziej jeszcze niż w Łk 7,36-50 sytuacja ta stwarza okazję do dyskusji.

11,37. Postępowanie *faryzeusza zostałoby zapewne uznane za godne pochwały; zob. komentarz do Łk 7,36. Sławni nauczyciele byli zapraszani do wygłaszania nauk podczas takich posiłków i debatowania na temat głębokich zagadnień z innymi gośćmi, którzy także pragnęli się popisać swoim wykształceniem.

11,38. Faryzeusze szczególnie skrupulatnie podchodzili do przepisów dotyczących mycia rąk przed posiłkiem. Nie była to praktyka stosowana w Starym Testamencie.

11,39-40. Czystość rytualna była dla *faryzeuszów bardzo ważna, obmywali więc naczynia (podobnie jak własne ciała) w specjalnych łaźniach rytualnych. Szkoła *Szammaja — dominująca w tym okresie — powiadała, że zewnętrzna strona kielicha powinna być czysta, nawet jeśli wewnętrzne jest brudne. Uczniowie *Hillela, będący w mniejszości, stali na stanowisku, że najpierw należy wyczyścić wnętrze kielicha. Jezus w tym miejscu podziela opinię tych ostatnich, aby przedstawić w sposób obrazowy naukę dotyczącą wnętrza ludzkiego serca.

11,41. *Aramejskie słowo „oczyścić" (*Mt 23,26) jest podobne do słowa „dawać jałmużnę". Możliwe, że Łukasz zaakcentował jeden z elementów *aramejskiej gry słów użytej przez Jezusa, Mateusz zaś podkreślił drugi.

11,42. Z dziesięcin utrzymywali się kapłani i lewici. „Ruta" i wspomniany przez Mateusza „koper" (Mt 23,23) są w języku *aramejskim bardzo podobnymi słowami, co może tutaj wskazywać na istnienie pierwotnego źródła aramejskiego. Spisane prawo nie domagało się *explicite* składania dziesięciny z tych wysuszonych ziół ogrodowych. *Faryzeusze wiedli debaty, czy można je uznać za pokarm.

11,43. Uważano, że faryzeusze wyjątkowo skrupulatnie przestrzegają *Prawa, zaś ludzie posiadający większą znajomość Prawa byli pozdrawiani na rynkach miast ze szczególnym szacunkiem.

11,44. Nic tak nie narażało na nieczystość rytualną jak kontakt z ciałem zmarłego. *Faryzeusze wierzyli, że można stać się nieczystym nawet wówczas, gdy cień dotknął zmarłego lub grobu. Niewidoczne groby (lub wapienne osuaria) były bielone na wiosnę, by ostrzec przechodniów przed niebezpieczeństwem nieczystości rytualnej . Faryzeusze byli nieczyści wewnętrznie, na zewnątrz zaś wyglądali na ludzi religijnych. Żaden znak nie ostrzegał przed ich dwulicowością.

11,45. Łukasz przywiązuje większą wagę od Mateusza do odróżnienia faryzeuszów od zawodowych uczonych w Prawie (por. Mt 23,13-29). Chociaż niektórzy faryzeusze byli też znawcami Prawa, zaś niektórzy uczeni w Prawie byli faryzeuszami, grupy te nie pokrywały się.

11,46-47. W starożytnym judaizmie, częściej niż w *Starym Testamencie, podkreślano, że Izrael zgładził wielu posłanych do siebie proroków. W tym okresie Żydzi wznosili pamiątkowe grobowce prorokom i sprawiedliwym (także sługom Bożym ze Starego Testamentu, którzy nie zginęli śmiercią męczeńską, jak Dawid lub Chulda).

11,48. Jezus wypowiada tutaj myśl w rodzaju „jaki ojciec, taki syn", wskazując na grzech i winę zbiorową, obciążającą niegodziwych aż do czasu, gdy się opamiętają i nawrócą (Wj 20,5; Pwt 23,2-6; 1 Sm 15,2-3; Iz 1,4 itd.).

11,49-51. Żydzi wierzyli powszechnie, że prawdziwi, namaszczeni przez Boga prorocy ustali wraz z końcem czasów Starego Testamentu, zaś pod koniec świata pojawią się ponownie. Wina za przelanie krwi była poważną sprawą, rzutującą na całą wspólnotę, nie zaś jedynie na tych, którzy byli bezpośrednio odpowiedzialni za spowodowanie śmierci (Pwt 21,1-9). Bóg był mścicielem przelanej krwi (Pwt 32,43; Ps 79,10). *Rabini uważali miejsce pomiędzy „przybytkiem" a ołtarzem za najświętsze miejsce na ziemi, zaraz po Świętym Świętych i sanktuarium kapłańskim.

Księgi Biblii hebrajskiej są uporządkowane w innej kolejności niż nasze współczesne wersje *Starego Testamentu. Zgodnie z jej układem, Zachariasz jest ostatnim męczennikiem (2 Krn 24,20-22), zaś Abel pierwszym, podobnie jak w naszych Bibliach (Rdz 4,8). Żydowska tradycja rozbudowała przekazy o obydwu męczennikach: po śmierci Zachariasza w świątyni wytrysnęła fontanna krwi, której nie mogła powstrzymać nawet ofiara z życia tysięcy kapłanów. Zachariasz modlił się o pomstę (2 Krn 24,22), zaś krew Abla wołała z ziemi do Boga (Rdz 4,10), dlatego stwierdzenie, że zemsta za ich krew spadnie na pokolenie Jezusa było zapowiedzią niewyobrażalnie surowego sądu. Sąd spotka je dlatego, że w tym pokoleniu grzechy ich duchowych przodków osiągną swój szczyt.

11,52-54. Uczeni w Prawie stale pogłębiali jego znajomość. Jezus wysuwa pod ich adresem poważny zarzut: wdają się w drobiazgowe rozważania, zamiast wykładać Prawo w sposób zrozumiały i dostępny dla ludzi.

12,1-12
Męstwo w ucisku

Jezus zachęca słuchaczy, by ocenili wszystkie wartości i priorytety, którym hołdują — słowa, życie, majątek (Łk 12,13-34). Wydaje się, że wrogość świata jest mniej wyeksponowana w Ewangelii Łukasza (który, podobnie jak Filon i *Józef Flawiusz, po stronie żydowskiej, pragnie, by jego wiara wpisała się w szerszy kontekst kulturowy), niż w Ewangelii Marka (który, podobnie jak wielu pisarzy *apokaliptycznych, postrzegał z jego strony jedynie przeciwności). Łukasz przedstawia ostrzeżenia Jezusa nie mniej wyraziście niż inni autorzy: naśladowanie Jezusa ma wysoką cenę. Zaniechanie naśladowania może jednak kosztować życie wieczne.

12,1. Z miejsc o dobrych naturalnych cechach akustycznych (np. z zatok lub wzgórz), mówca, o silnym głosie, mógł być słyszany przez wielkie tłumy. „Wielotysięczny" tłum był jednak zjawiskiem rzadkim. Gdyby Rzymianie dowiedzieli się o tak wielkim zgromadzeniu na pustyni, staraliby się po-

wstrzymać Jezusa. Z podejrzliwością podchodzili do wielkich zgromadzeń, które zbierały się bez ich zgody i których potencjalnie wywrotowa *retoryka nie mogła być przez nich kontrolowana. (Teatr miejski w galilejskim Sefforis mógł pomieścić 4000–5000 ludzi — ponieważ jednak nie znajdował się na odludziu, natychmiast doniesiono by Rzymianom o ewentualnych wystąpieniach wrogich cesarstwu.) W tym momencie jednak prawdopodobieństwo interwencji Rzymian nie było zbyt duże. Ich oddziały nie patrolowały wiejskich obszarów Galilei, zaś najwyżsi urzędnicy rzymscy nie obawiali się Jezusa (Łk 23,2).

12,2-3. Płaskie dachy domostw były najlepszym miejscem, z którego można było obwieścić nowiny okolicznym mieszkańcom. Znajdowały się na widoku, w przeciwieństwie do wewnętrznych izb. Ciemności nocy były uważane za najlepszy czas do przekazywania sekretów. Kontekst Łk 12,2-3 może zawierać ostrzeżenie, że czyjeś wyznanie bądź zaparcie się Chrystusa zostanie podpatrzone przez podstępnych zdrajców (Łk 12,1.4-5) lub wyjdzie na jaw w dniu sądu (Łk 12,4-10). Dzień sądu wywiedzie wszystkie uczynki na światło (por. np. Iz 29,15): niegodziwi okryją się wstydem, zaś sprawiedliwi będą uniewinnieni (np. Iz 45,16-17).

12,4-5. Wszyscy żydowscy czytelnicy zrozumieli zapewne, że Tym, który „ma moc wtrącić do piekła" jest Bóg — Sędzia, którego władzy ludzie mądrzy okazują pełną szacunku „bojaźń".

12,6-7. Wróble były najtańszym pokarmem sprzedawanym ubogim na targowiskach, były też najtańszymi z ptaków. Według Mt 10,29 za jednego *assariona* (najmniejszą i najmniej wartościową z ówczesnych miedzianych monet) można było kupić dwa wróble. Tutaj wydaje się, że są one jeszcze tańsze, jeśli nabywane w większych ilościach. Jest to tradycyjna żydowska argumentacja „o ileż bardziej": Jeśli Bóg troszczy się o coś tak mało wartościowego jak wróble, o ileż bardziej troszczy się o ludzi? Policzenie włosów na czyjejś głowie oznacza w języku *Starego Testamentu, że nic nie dzieje się bez Bożej zgody (por. 1 Sm 14,45; 2 Sm 14,11; 1 Krl 1,52).

12,8-9. Jezus jawi się zarówno jako obrońca, jak i oskarżyciel na sądzie niebieskim, co jest znanym żydowskim sposobem przedstawiania. W wielu źródłach żydowskich trybunał niebieski składa się z aniołów, które zgromadzą się na dzień sądu. Bóg przeprowadzi wówczas sąd ostateczny, lecz z tekstu wynika, że Jezus nigdy nie przegra na nim żadnej sprawy.

12,10. Kiedy Jezus mówi ludziom, że „będzie (im) przebaczone", ma na myśli, że Bóg im przebaczy (Żydzi stosowali czasami stronę bierną, by uniknąć wypowiadania Bożego imienia). Zob. komentarz do Mk 3,23-30. W tym kontekście bluźnierstwo przeciwko *Duchowi może oznaczać także zaparcie się Jezusa, po którym człowiek (w przeciwieństwie do Piotra) nigdy nie podejmuje nawrócenia.

12,11. Synagogi pełniły rolę miejsc, w których odbywały się żydowskie sądy lokalne. Przestępców czasami karano chłostą. Kary wymierzane przez rzymskie władze były zwykle surowsze od żydowskich.

12,12. Żydzi uważali *Ducha Świętego przede wszystkim za Ducha *proroctwa. Tak więc w obliczu ziemskich trybunałów (Łk 12,11) wierzący mają otrzymać moc, by przekazać Boże przesłanie tak jasno jak to czynili *starotestamentowi prorocy. (Natchnienie nie zastępuje oczywiście ogólnego przygotowania w kwestii, w której należy zabrać głos. Uczniowie przyswajali sobie pamięciowo nauki swoich mistrzów, zarówno w kulturze greckiej, jak i żydowskiej. Uczniowie Jezusa mają zarówno znać Jego naukę, jak i być otwarci na natchnienie Ducha.)

12,13-21
Ostrzeżenie przed chciwością

12,13. Ludzie często prosili *rabinów o rozwikłanie zagadnień prawnych. Najstarszy syn zawsze otrzymywał podwójną część dziedzictwa względem pozostałych. Sposób podziału majątku był ustalony, powód miał więc w tym przypadku wszelkie prawo do swojej części dziedzictwa.

12,14-15. Odpowiedź Jezusa zapewne zaskoczyła ówczesnych słuchaczy. Nie chodzi o to, czy powód ma słuszność prawną, lecz o to, że liczą się nie majętności, lecz życie. Nawet większość chłopów miała jakąś własność (dom), słowa Jezusa uderzały więc w istotę ludzkich pragnień. Jedynie nieliczni greccy filozofowie (np. Epiktet) wypowiadali się na temat majątku w ostrzejszej formie niż to czyni Jezus.

12,16-18. Archeolodzy odkryli obszerne silosy na ziarno w starożytnych majątkach należących do zamożnych właścicieli ziemskich, którzy mieszkali z dala od swoich włości (np. w okolicach Sefforis, jednego z największych i najbardziej zhellenizowanych żydowskich miast Galilei). W przypowie-

ści występuje bogaty obszarnik, członek bardzo nielicznej warstwy uprzywilejowanej (szacowanej ogólnie na mniej niż jeden procent populacji), który nie musiał pracować na własnych polach. Chociaż wielu wieśniaków mogło chlubić się swoją pracą, niewielu było w stanie zmienić swój status społeczny, tak więc styl życia znanych bogaczy w naturalny sposób rodził powszechną zawiść.

12,19. *Epikurejska satysfakcja bohatera przypowieści, który mógł „odpoczywać, jeść, pić i używać", stanowi przypuszczalnie aluzję do podobnie przedstawianej głupoty zamożnych Żydów z Iz 22,13-14. Był to szczyt doczesnych marzeń człowieka (Koh 2,24; 3,12; 5,18-19), należało jednak wziąć jeszcze pod uwagę żądania Boga (Łk 11,7-12,14). Wiele innych tekstów żydowskich zawiera krytykę przeświadczenia o samowystarczalności człowieka, który sądzi, że posiada wszystko i nie liczy się ze śmiercią (np. Syr 11,18-19; Menander Syryjczyk *Sentencje* 368-76; Pseudo-Foklides 109-10; *Księga Henocha 97,8-10).

12,20. Obraz pozostawienia owocu swoich trudów komuś innemu, kto okazał się bardziej godny, pojawia się w tradycji mądrościowej *Starego Testamentu (np. Koh 2,18). Obawa, że zdobyty majątek przypadnie w udziale komuś, kto go przepuści, była częstym motywem w starożytnej literaturze. Znany był również obraz życia jako czegoś, co zostało człowiekowi pożyczone i zostanie mu odebrane w chwili jego śmierci (Mdr 15,8).

12,21. Według Jezusa grzechem nie jest sposób zdobycia majątku, lecz przywiązanie do niego, zamiast dzielić się nim hojnie. Podobne akcenty pojawiają się w Księdze Przysłów.

12,22-34
Doczesne troski

12,22-23. Jezus sięga w swoim rozumowanie do rzeczy podstawowych – do potrzeb, których zaspokojenie jest niezbędne do przeżycia. Niektórzy filozofowie nauczali, że ludzie powinni ograniczyć się do zaspokojenia owych podstawowych potrzeb, chociaż większość głosiła, że można gromadzić majątek na tyle, na ile nie przeszkadza to we właściwym postępowaniu. Jednak *cynicy nie mieli niczego. W kręgu Żydów mieszkających w Palestynie, *esseńczycy dzielili się wszystkim z innymi członkami sekty. Jezus nigdzie nie zakazuje posiadania majątku, lecz wskazuje na takie priorytety, które stanowiły wyzwanie dla stylu życia Jego naśladowców. Potrzeby ludzkie są sprawą ważną, lecz majątek, który wykracza poza ich zaspokojenie, jest bezużyteczny.

12,24-28. Mędrcy żydowscy i greccy często ilustrowali swoją naukę przykładami zaczerpniętymi z natury. Świetność i przepych Salomona (w okresie, który był niewątpliwie czasem największego materialnego dostatku w dziejach Izraela) czynił wielkie wrażenie pod każdym względem (1 Krl 10,5).

12,29-30. Żydowscy słuchacze nie chcieliby zapewne okazać się gorsi od „narodów", bezbożnych *pogan. Żydzi wierzyli, że Bóg był ich Ojcem (nie zaś Ojcem pogan).

12,31-32. Jezus posługuje się przypuszczalnie żydowską argumentacją „o ileż bardziej" (jeśli Bóg daje wam *królestwo, o ileż bardziej zatroszczy się o zaspokojenie innych potrzeb). Jezusowi może jednak chodzić o to, że błogosławieństwo przyszłego królestwa obejmuje również zaspokajanie potrzeb Jego ludu już teraz.

12,33-34. Należy inwestować raczej w życie przyszłe niż w majętności. Zob. komentarz do Mt 6,19-21.

12,35-40
Gotowość na przyjście Pana

W szerszym kontekście (Łk 12,22-34) fragment ten sugeruje, że jedynie ludzie wędrujący z małym bagażem będą należycie przygotowani. Chociaż większość Żydów z czasów Jezusa z utęsknieniem oczekiwała i modliła się o przyszłe odkupienie, wydaje się jednak, że byli znacznie bardziej zaaferowani codziennymi potrzebami niż przygotowaniem do przyszłego sądu (wyjątek stanowili *esseńczycy oraz wyznawcy rzekomych *mesjaszów lub buntowników).

12,35. Podobnie jak żołnierze pełniący straż lub inni ludzie, którzy czuwali, gdy reszta spała, uczniowie Jezusa musieli być ubrani i gotowi do działania (Wj 12,11). Podtrzymywanie światła w lampach oznaczało trzymanie w pogotowiu zapasu oliwy oraz czuwanie, by można było z tych zapasów skorzystać. Jest to obraz gotowości (por. Mt 25,3-10).

12,36. Zamożni gospodarze często mieli specjalnego niewolnika (lub niewolników) odpowiedzialnego za pilnowanie drzwi. Owi odźwierni-niewolnicy pilnowali, by nieproszeni goście nie weszli do

środka, wpuszczali zaś domowników. Jeśli żydowskie bankiety przypominały rzymskie i greckie uroczystości, to mogły się ciągnąć do późna w nocy. Niezależnie od tego, czy uczestniczył w uczcie, było niezwykłe, by zamożny gospodarz wracał z odbywającej się daleko uczty (w przeciwieństwie do przyjęcia wydawanego w tym samym mieście) w środku nocy. Z powodu zbójców podróżowanie nocą było niebezpieczne, chociaż obecność dużego orszaku mogła zmniejszyć ryzyko.

12,37. Niektórzy filozofowie twierdzili, że niewolnicy pod względem moralnym niczym nie różnią się od swoich właścicieli (wiemy o pewnym zamożnym Rzymianinie, który jadał wspólnie ze swymi wyzwoleńcami), nie słyszano jednak o tym, by panowie usługiwali niewolnikom. Taki obraz uraził zapewne ludzi zamożnych, lecz wspaniale zilustrował sposób, w jaki Jezus potraktuje na końcu tych, którzy pozostali Mu wierni.

12,38. Jezus nawiązuje tutaj do żydowskiego podziału nocy na trzy straże, w przeciwieństwie do rzymskiego podziału na straże nocne w Mk 13,35.

12,39-40. Słowo przetłumaczone tutaj jako „włamać się" znaczy dosłownie „przekopać, przewiercić się (przez coś)". Ściany domów były często wykonane z wyschniętej gliny, można więc było zrobić w nich otwór (chociaż mniej czasu zajmowało wyważenie drzwi). W domach ludzi bardziej zamożnych ściany były wykonane z kamienia.

12,41-48
Przypowieść o wiernym lub niewiernym słudze

Przywódcy *Kościoła muszą pamiętać, że zostali powołani jednie po to, by służyć swym współsługom, pozostałym członkom Kościoła.

12,41. *Uczniowie często prosili nauczycieli o wyjaśnienia, zadając im pytania.

12,42. Wielu zamożnych gospodarzy miało niewolnika zwanego rządcą, swego rodzaju administratora, który zarządzał ich majątkiem. Taki niewolnik o wysokiej pozycji mógł być odpowiedzialny za rozdzielanie racji innym sługom.

12,43-44. Słudzy pracujący w domu mogli awansować. W rzeczy samej wielu z nich przewyższało pozycją wolnych chłopów, jeśli chodzi o rzeczywistą władzę lub status. Zarabiali nawet więcej pieniędzy od nich (później mogli kupić sobie za nie wolność).

12,45. Taki niewolnik mógł nadużywać swojej władzy jedynie wtedy, gdy pana nie było w domu. Nieobecni właściciele ziemscy i gospodarze nie byli zjawiskiem rzadkim, szczególnie jeśli mieli również inne majątki położone w znacznej odległości od siebie. W innych opowieściach z tego okresu nieobecni królowie, właściciele ziemscy lub mężowie stwarzali pokusy tym, którzy pozostali bez nadzoru. Pijaństwo było w pogardzie, szczególnie gdy niewolnik upijał się na koszt swego pana. Niewolnik, który wykorzystywał innych niewolników, był traktowany jak człowiek źle traktujący własność swojego pana (zob. komentarz do Łk 12,47-48). W pewnych przypadkach niewolnicy byli też przedmiotem osobistej troski właścicieli.

12,46. Kara „poćwiartowania" jest potwierdzona w innych tekstach pochodzących z wcześniejszego okresu dziejów pogańskiego greckiego Wschodu. Czytelnicy Łukasza, którzy mogli uważać się za ludzi bardziej cywilizowanych, bez wątpienia odebraliby ten szczegół opowieści jako przerażający. W sensie dosłownym wyznaczenie miejsca wraz z niewiernymi może oznaczać, że człowiek ten zostanie pozbawiony należytego pochówku. Jednak przypowieść ta wyraźnie wskazuje na żydowską doktrynę piekła (Gehinnom) przeznaczonego dla bałwochwalców.

12,47-48. W niektórych starożytnych kodeksach prawnych niewolnicy byli traktowani jak ludzie, w innych uważano ich za przedmiot. Chociaż właściciele mogli bić swoich niewolników (podobnie jak powszechnie też bili własne dzieci), w ich własnym interesie leżało, by nie robić tego zbyt często ani zbyt surowo. Wielka chłosta (Łk 12,47), egzekucja i poćwiartowanie ciała (Łk 12,46) odzwierciedlają poważny charakter przestępstwa. Pan miał prawną władzę nad życiem i śmiercią swych niewolników. *Przypowieść wskazuje na to, że z większą wiedzą idzie w parze większa odpowiedzialność (zob. Kpł 26,18; Am 3,1-2).

12,49-53
Jezus wprowadza podział

Etyka Jezusa różni się tak radykalnie od etyki tego świata, że podział ten jest nieunikniony.

12,49. Ogień oznacza przypuszczalnie zbliżający się sąd końca czasów. Ogień w *Starym Testamen-

cie mógł symbolizować sąd ostateczny lub oczyszczenie; por. komentarz do Łk 3,16.

12,50. Wzmianka o bliskim „chrzcie" Jezusa odnosi się przypuszczalnie do męki na krzyżu, czyli chrztu ognia (Łk 12,49; sąd – Łk 3,16) dla zbawienia innych, podobnie jak Jego kielich (por. komentarz do Mk 10,38).

12,51-53. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie harmonii rodzinnej w judaizmie, słowa Jezusa bardzo mocno uderzyły Jego słuchaczy. Dalsza rodzina mieszkała w tym samym domu znacznie częściej niż obecnie, chociaż nie wszyscy żyli z teściami pod jednym dachem.

12,54-59
Znaki czasu

12,54. Chmura nadciągająca od zachodu mogła zmierzać znad Morza Śródziemnego, niosła więc ze sobą deszcz.

12,55. Wiatr z południa przynosił rozgrzane powietrze z pustyni.

12,56-57. Takie znaki, zapowiadające zmianę pogody (Łk 12,54-55), były oczywiste. Jezus powiada, że prawda Jego przesłania jest równie prosta.

12,58-59. Jezus nawiązuje tutaj do starożytnej kary więzienia za długi (wzmiankowanej także w *Starym Testamencie, np. Kpł 25,39-41; Am 2,6). Człowiekowi uwięzionemu za długi pozostawała nadzieja, że przyjaciele pospieszą mu na pomoc z odpowiednimi środkami. Jeśli tak się nie stało, nieszczęśnik nie mógł odzyskać wolności. Zamiast żydowskiego urzędnika, o którym pisze Mateusz (Mt 5,25), u Łukasza pojawia się urzędnik grecki, dzięki czemu opowieść staje się bardziej zrozumiała dla jego czytelników.

13,1-9
Wezwanie do nawrócenia

13,1-5. W judaizmie, podobnie jak w większości starożytnych kultur, gdy kogoś spotkało nieszczęście, ludzie zastanawiali się, czy powodem nie jest jakiś zły czyn popełniony przez niego. Znane skądinąd okrucieństwo Piłata pasuje do wspomnianego tutaj konfliktu z Żydami, uzasadniona jest też obecność galilejskich pielgrzymów, którzy na święta ciągnęli do Jerozolimy. (Piłat również przybywał do miasta, by zapewnić w tych dniach zachowanie porządku). „Wieża w Siloam" mogła znajdować się w obrębie murów Jerozolimy, ponad sadzawką o tej samej nazwie. Mogła być związana ze wzniesionym przez Piłata systemem akweduktów zapewniających zaopatrzenie miasta w wodę.

13,6. W palestyńskich winnicach często oprócz krzewów winorośli rosły też drzewa owocowe.

13,7. Brak w danym roku owoców na drzewie figowym nie wskazywał na to, że nigdy już nie będzie owocowało (por. komentarz do Mk 11,12-14). W *przypowieści ogrodnik prosi właściciela, by wstrzymał się do czwartego roku, aby się upewnić, że drzewo jest bezwartościowe (por. Iz 65,8). Zgodnie z *rabinacką interpretacją fragmentu Kpł 19,23, nie można było przez trzy lata spożywać owoców młodych drzew (chociaż tradycja żydowska bardziej rygorystycznie odnosiła ten przepis do oliwek niż do drzew figowych.) Według późniejszej żydowskiej tradycji Bóg badał grzechy Izraela raz w roku, by postanowić, jak będzie los Jego ludu w roku przyszłym. Nie jest jednak jasne, czy Jezus nawiązuje tutaj do tej właśnie tradycji.

13,8. Ogrodnik odpowiada gospodarzowi jakby był jego sługą, mimo to wstawia się za drzewem figowym. Okopanie i obłożenie drzewa nawozem było powszechną praktyką, drzewa figowca nie potrzebowały jednak zwykle nawozu. Ogrodnik czyni wszystko, co w jego mocy, by ocalić drzewo. Żydowscy nauczyciele wiedli spory o to, czy *nawrócenie Izraela może zmienić wyznaczony czas końca, zgadzali się jednak, że Bóg może zawiesić swój sąd w przypadku nawrócenia.

13,10-17
Uzdrowienie kobiety w szabat

13,10. W szabat wędrowni nauczyciele byli często proszeni o zabranie głosu w *synagodze.

13,11-12. Autorzy starożytnych ksiąg medycznych posługiwali się słowem „uwolnić od więzów" na oznaczenie usunięcia skrzywienia kręgosłupa i dolegliwości z nim związanych. Termin ten był również używany na oznaczenie uwolnienia człowieka z opętania przez złego ducha.

13,13-14. Argumenty przełożonego synagogi brzmią logicznie: w szabat nie wolno wykonywać żadnej pracy, pozostaje bowiem sześć dni tygodnia na do-

konywanie uzdrowień. Problem polega jednak na tym, że biblijne prawo szabatu nie ograniczało działania Bożego, poza tym jedyną pracą, jaką Jezus wykonał dla tej chorej kobiety było położenie na niej dłoni (niektórzy *faryzeusze uważali to jednak za pracę). Poza tym przepisy faryzeuszów zabraniały jedynie dokonywania uzdrowień w szabat lekarzom. Debatowano też nad stosownością modlitwy za chorych w szabat. Tak czy inaczej, obecność faryzeuszy wydaje się wątpliwa, gdyż większość członków stronnictwa, których liczbę szacowano na około 6000 osób, mieszkała w Judei.

13,15-16. Jezus ponownie używa tradycyjnej żydowskiej argumentacji „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): jeśli można było w szabat uwolnić zwierzę od więzów, kierując się jego dobrem (zezwalano wówczas na kilka rodzajów wiązania i rozwiązywania), o ileż bardziej można było uwolnić od więzów szatana „córkę Abrahama" (tj. Izraelitkę)?

13,17. Dowód przez analogię był dopuszczalny w żydowskich sporach prawnych; Jezus zręcznie wyprowadził w pole swoich przeciwników. Punktem kulminacyjnym zarówno greckich, jak i *rabinackich narracji o sporach była mądra riposta głównego bohatera, którą zamykał usta swoim przeciwnikom. Zwycięstwo Jezusa było więc oczywiste dla czytelników Łukasza.

13,18-30
Natura królestwa Bożego

13,18. Słowa „do czego podobne jest..." były typowym *rabinackim wprowadzeniem do *przypowieści mającej zilustrować jakąś myśl.

13,19. Wszyscy uważali ziarno gorczycy za bardzo małe. I rzeczywiście, coś mniejszego trudno byłoby dostrzec. Mimo to wyrastał z niego krzew wielkości drzewa (krzewy gorczycy rosnące wokół Jeziora Galilejskiego osiągały do 2–3 m wysokości). Mogły w nich znaleźć schronienie przysiadające na gałęziach ptaki (zapożyczenie z Dn 4,12, gdzie mowa o świetności królestwa pewnego władcy). Według nauczycieli, działających w Palestynie w II w. po Chr., ziaren gorczycy nie wysiewano w ogrodach (por. Mt 13,31), jednak zwyczaj ten mogli praktykować ludzie mieszkający poza obszarem Palestyny (gdzie żyli czytelnicy Łukasza).

13,20-21. Kwas mieszano z mąką w celu przygotowania zaczynu. Główna myśl obydwu *przypowieści (Łk 13,18-21): potężne *królestwo, którego nadejścia wszyscy oczekiwali, może mieć całkiem niepozorne początki w osobie Jezusa i Jego *uczniów.

13,22-24. Obraz „dwóch dróg" był rozpowszechniony w literaturze żydowskiej (i innych literaturach starożytnych). W niektórych tekstach podkreślano, że więcej ludzi podąża drogą prowadzącą na zatracenie. Inne grupy żydowskie (oprócz chrześcijan), takie jak *esseńczycy, także wierzyły, że tylko jej członkowie zostaną zbawieni. Jednak u Żydów dominował pogląd, że w przyszłości prawie cały Izrael zostanie zbawiony (por. Miszna *Sanhedryn* 10,1).

13,25. Ważną zasadą życia społecznego było pozdrawianie znajomych po imieniu (lub za pomocą tytułu). Mówiąc, że nie wie skąd są, Jezus stwierdza, iż ich nie zna.

13,26-27. Wspólnota stołu stwarzała szczególną więź społeczną. Udzielenie gościny zobowiązywało przybysza do przyjaźni z gospodarzem (por. komentarz do Łk 14,1). W tej *przypowieści ludzie, którym udało się ocaleć, starają się przypomnieć panu domu, kim są, ten jednak powtarza, że ich nie zna, dlatego nie wpuści ich do swego domu. Ostatni fragment tego wersetu został zaczerpnięty z Ps 6,8 (por. Ps 119,115; 139,19), gdzie ludzie nieprawi zostali przedstawieni jako prześladowcy psalmisty; Pan wywrze na nich pomstę i uniewinni psalmistę.

13,28. Żydzi wierzyli, że Bóg przygotował *królestwo dla Izraela, oczekiwali też, że będą mieli w nim udział razem z praojcami (Abrahamem, Izaakiem i Jakubem) i prorokami.

13,29-30. Jezus może tutaj nawiązywać do zgromadzenia Żydów rozproszonych poza granicami Palestyny, jednak w szerszym kontekście Ewangelii Łukasza i Dziejów Apostolskich (oraz fragmentu paralelnego Mt 8,11-12), Jego myśl jest jeszcze bardziej uderzająca: *poganie będą uczestniczyli w *królestwie, spoczywając (w takiej pozycji zwykle ucztowano) na uczcie *mesjańskiej (wielu Żydów sądziło, że poganie zostaną z niej wykluczeni). Podanie wszystkich czterech kierunków oznacza „wszędzie".

13,31-35
Podstęp Heroda i los Jerozolimy

13,31. Herod Antypas miał znacznie więcej władzy w Galilei niż arystokracja kapłańska w Jerozolimie. Kazał ściąć Jana i mógł uczynić to samo z Jezusem. Gdyby jednak Jezus opuścił obszar jurysdykcji He-

roda Antypasa (do czego działający w dobrej wierze *faryzeusz Go tutaj nakłania) byłby bezpieczny.

13,32. W starożytności nazwanie kogoś „lisem" nie musiało koniecznie oznaczać, że jest człowiekiem podstępnym i sprytnym. Mogło charakteryzować daną osobę jako bezwartościową, nikczemną, zdradziecką lub (najczęściej stosowane znaczenie) knującą niecne intrygi. Jezus używa więc wobec Heroda ostrego epitetu (por. Ez 13,4). Być może chodziło również o to, że lisy żywiły się też kurami (w. 34), gdy miały po temu okazję.

13,33. W *Starym Testamencie niektórzy prorocy zginęli śmiercią męczeńską, zaś tradycja żydowska przypisywała ten los również wielu innym prorokom. Jezus nawiązuje do tej właśnie tradycji, za kilka dni bowiem wjedzie do miasta, które zamordowało najwięcej proroków (aluzja do rychłej Jego śmierci, z pomocą Heroda lub bez niej). Chociaż męczeństwo proroków harmonizowało z żydowską tradycją, to jednak wybór Jerozolimy na najbardziej odpowiednią scenerię dla takiego wydarzenia mógł zaszokować wielu żydowskich słuchaczy, Żydzi bowiem (z wyjątkiem *esseńczyków) uważali Jerozolimę za główny ośrodek żydowskiej pobożności.

13,34. Żydowska tradycja nauczała, że Żydzi znajdują się pod Bożymi skrzydłami. Gdy Żyd nawracał *poganina, „wprowadzał go pod skrzydła Bożej obecności". Stary Testament ukazywał też Boga jako orła krążącego nad swymi pisklętami (Pwt 32,11; por. Wj 19,4), chroniącego Izraela pod skrzydłami (Ps 17,8; 36,7; 57,1; 61,4; 63,7; 91,4) i wprawiającego w przerażenie jego wrogów (Jr 49,22). Jest to jeden z wielu obrazów miłości Boga do swego ludu. Jezus odnosi ten obraz (i Bożą rolę) do własnej osoby.

13,35. Opuszczenie „domu" odnosi się przypuszczalnie do zniszczenia Świątyni w 70 r. po Chr. (por. Łk 21). Cytat został zaczerpnięty z Ps 118,26, który był pieśnią wykonywaną o tej porze roku, w Święto Paschy, i którą tłumy śpiewały Jezusowi gdy wjeżdżał do Jerozolimy (Łk 19,38).

14,1-6
Nowe uzdrowienie w szabat

14,1. Wspólne spożywanie chleba było okazją do pogłębienia się więzi międzyludzkich. Zdradziecka lub nieprzyjazna postawa osób uczestniczących we wspólnym posiłku budziłaby odrazę u starożytnych czytelników. Fakt, że posiłkiem tym była wieczerza paschalna, wzmacniał jedynie to odczucie. Zaproszenie na taki posiłek znanego nauczyciela Żydzi uważali za rzecz szczególnie godną.

14,2. Wodna puchlina powodowała, że całe ciało chorego nabrzmiewało od nadmiaru płynów, jak to powszechnie opisują starożytne teksty medyczne. Ponieważ człowiek cierpiący na wodną puchlinę znajduje się tutaj przed Jezusem, nie zaś na uboczu, mógł być jednym z gości zaproszonych na posiłek.

14,3-6. Żydowscy uczeni w Prawie toczyli debaty nad właściwymi przepisami dotyczącymi szabatu. Jeśli któryś z rozmówców milczał lub nie potrafił odpowiedzieć, zakładano wówczas, że się myli lub w najlepszym razie zbyt mało zna *Prawo, by bronić swojego stanowiska. *Esseńczycy nie zezwalali na ratowanie zwierzęcia w szabat, lecz *faryzeusze to dopuszczali. Jezus stosuje rozumowanie przez analogię, przyjmując zasadę uznawaną przez Jego przeciwników, następnie zaś poszerza ją o argumentację typu „o ileż bardziej"; por. Łk 13,15-16.

14,7-14
Przyszły sąd Boży

4,7. Znani nauczyciele przeważnie zabierali głos lub przyłączali się do rozmów podczas uczt. Starożytni pisarze czasami aranżowali literackie dyskusje w formie monologów lub dialogów rozgrywających się na tle takich właśnie uczt. Utwory te nosiły nazwę *sympozjów*.

Pozycja społeczna odgrywała w starożytności istotną rolę. Wyrażał ją wyraźnie porządek, w jakim sadzano gości w czasie uczt. Status społeczny był szczególnie ważny dla ludzi zamożnych, należących do kręgów grecko-rzymskich (zob. komentarz do 1 Kor 11,21), lecz porządek, w jaki sadzano gości jest też dobrze poświadczony w żydowskim społeczeństwie w Palestynie (także w *Zwojach znad Morza Martwego).

14,8-10. Jezus wypowiada zasadę zaczerpniętą wprost z Prz 25,6-7, do której goście nie przywiązywali większej wagi (i która powraca też w innych tekstach żydowskich). Mimo to, podobnie jak w kręgach rzymskich, nikt zajmujący niższą pozycję społeczną nie zostałby poproszony o to, by przesiadł się wyżej. Z prośbą taką zwrócono by się jedynie do tego, kto zajął miejsce zbyt niskie w stosunku do swej pozycji.

14,11. Jezus powtarza tutaj tradycyjną *starotestamentową obietnicę, odnoszoną szczególnie do dnia sądu (por. Iz 2,12; Ez 17,24; 21,26; por. też komentarz do Łk 1,52-53).

14,12. Niezaproszenie ludzi zajmujących tę samą pozycję społeczną byłoby przez nich odebrane jako obraza. Według Jezusa jednak, to potrzeby drugiego, nie zaś własna pozycja społeczna, muszą decydować o rozdziale darów. Stary Testament zabraniał pobierania procentu od pożyczki, więc i bogacenia się kosztem bliźniego. W nauczaniu zaś Jezusa nie ma w ogóle mowy o spodziewanym się zwrocie długu; por. Łk 6,34-35.

14,13. W świecie grecko-rzymskim ludzie zamożni zapraszali zwykle ludzi zajmujących pozycję nieco niższą w zamian za okazywany przez nich szacunek, mimo wszystko goście ci byli nadal jeszcze ludźmi względnie szanowanym, nie zaś żyjącymi na łasce innych lub żebrakami, jakimi w tym społeczeństwie byli ubodzy, ułomni, chromi i niewidomi (chociaż wielu żydowskich nauczycieli uważało zapraszanie żebraków i wieśniaków za uczynek pobożności). Ludzie sparaliżowani, chromi i niewidomi nie byli dopuszczani do sekty w *Qumran, którą prawdopodobnie tworzyli *esseńczycy.

14,14. Judaizm nauczał, że sprawiedliwi zostaną ostatecznie nagrodzeni w czasie *zmartwychwstania umarłych. Jezus stosuje tutaj tę zasadę do rozdziału zasobów. Już w *Starym Testamencie panowało przekonanie, że Bóg odpłaci ludziom pomagającym ubogim (Prz 19,17).

14,15-24
Przypowieść o uczcie

Zaproszeni na Bożą ucztę, nie zjawili się. Bóg więc całkiem słusznie zaprasza osoby upośledzone społecznie, których obecność obraziłaby ludzi możnych.

14,15. Żydowskie teksty eschatologiczne (już od Iz 25,6-9) często ukazywały *królestwo Boże jako ucztę.

14,16. Człowiek, o którym mowa w *przypowieści, zaprosił przypuszczalnie ludzi zamożnych, chociaż wielu gości mogło być mniej bogatych od niego.

14,17. Zaproszenia zawierały zwykle prośbę o potwierdzenie przybycia, zatem zaproszeni goście już potwierdzili, że zjawią się na uczcie.

14,18. Czytelnik mógłby pomyśleć, że człowiek ten i tak obejrzał pole już wcześniej, nawet jeśli nabył je przez pośrednika. Kupiec mógł być prawnie zobowiązany do udania się na miejsce w celu dopełnienia formalności zakupu. Umowy były też czasami zawierane z klauzulą uzależniającą ich sfinalizowanie od wyniku późniejszej inspekcji. Podobnie jak następne wymówki, taka spóźniona wiadomość zostałaby potraktowana jako słabe wytłumaczenie i mogłaby zostać uznana za poważną zniewagę dla honoru gospodarza, który znacznym sumptem przygotował ucztę.

14,19. Posiadanie pięciu par wołów mogło oznaczać, że człowiek ten ma wiele ziemi do zaorania. Musiał być więc bogatym właścicielem ziemskim, człowiekiem niezależnym od innych. Było więc nie do pomyślenia, żeby nie miał ludzi, którzy by dla niego pracowali.

14,20. Wymówka następnego człowieka mogłaby służyć jako uzasadniony powód odmowy udania się na wojnę w pierwszym roku małżeństwa (Pwt 20,7; 24,5; por. 1 Mch 3,56), nie jest jednak wytłumaczeniem niepojawienia się na uczcie, nawet jeśli kobiety (w tym także jego nowa żona) nie były zwykle zapraszane na takie uroczystości. Uczty ciągnęły się zwykle do późna w nocy. Uczty weselne (taki charakter miała przypuszczalnie ta uczta; por. Mt 22,2) były zwykle planowane ze znacznym wyprzedzeniem, człowiek ten nie powinien był więc podejmować dwóch zobowiązań w tym samym czasie.

14,21-24. Nigdy nie słyszano o zapraszaniu na ucztę żebraków z ulic i w zaułków miasta (por. komentarz do Łk 14,13).

14,25-35
Cena naśladowania Jezusa

Żądanie, by wszyscy *uczniowie Jezusa wyżej cenili potrzebujących od tych, którzy mogliby odwzajemniać ich życzliwość (Łk 14,7-24), pozbawia ich prawa do społecznego poważania. Za cenę naśladowania Jezusa należało zrezygnować z aprobaty rodziny (Łk 14,26) lub jakiegokolwiek majątku (Łk 14,33) i pójść za głosem Bożego powołania, które rozbrzmiewa w potrzebach świata.

14,25-26. „Nienawiść" może pełnić tutaj rolę *hiperboli, być semickim sposobem powiedzenia „miłujcie mniej" (Mt 10,37), osłabia to jednak tylko nieznacznie obraźliwy charakter tej wypowiedzi w społeczności, w której oddawanie czci rodzicom było uznawane faktycznie za najwyższy obowiązek i gdzie rodzinę uważano za największą radość człowieka. Nauczyciele zwykle domagali się od uczniów szczególnego szacunku i miłości, lecz w tradycji żydowskiej jedynie Bóg otwarcie wymagał takiego całkowitego poświęcenia, jakiego żąda tutaj Jezus (Pwt 6,4-5).

14,27. Skazany przestępca mógł „nieść krzyż" (tj. poprzeczną jego część) na miejsce egzekucji, gdzie stał już słup, na którym miał być ukrzyżowany; zwykle towarzyszyły mu szyderstwa tłumu. Nikt nie życzyłby sobie takiego losu, Jezus wzywa jednak prawdziwych *uczniów, by go wybrali i uznali tym samym swe życie za godne nienawiści w porównaniu z poświęceniem go dla Niego (Łk 14,26).

14,28-30. Kilka lat wcześniej (w r. 27 po Chr.) zawalił się źle zbudowany amfiteatr, grzebiąc pod gruzami około 5000 osób. Przypadki zawalenia się niedokończonych lub źle skonstruowanych budowli były powszechnie znane. Kluczowym punktem jest tutaj jednak wstyd budowniczego w społeczeństwie wysoko ceniącym honor.

14,31-32. Herod Antypas przegrał niedawno wojnę z innym wasalem Rzymu, więc przykład nierozumnej ryzykownej wojny powinien być zrozumiały dla słuchaczy Jezusa. Główna myśl (podobnie jak w Łk 14,28-30): należy zapoznać się z kosztami, podejmując decyzję zostania *uczniem Jezusa (por. Prz 20,18; 24,6).

14,33. *Esseńczycy oddawali cały swój majątek wspólnocie. Niektórzy radykalni greccy filozofowie głosili podobną naukę. Jednak główny nurt wczesnego judaizmu (a tym bardziej społeczeństwo grecko-rzymskie) odrzucał taką postawę jako przejaw fanatyzmu. Judaizm podkreślał znaczenie dobroczynności, lecz nie wyzbywanie się majętności. *Uczniowie Jezusa nie wyrzekli się majątku, lecz dzielili się ze sobą wszystkim co posiadali (Dz 2,44-45; por. komentarz do Łk 12,12). Mimo to Jezus byłby postrzegany jako jeden z radykalnych nauczycieli, twierdził bowiem, że ktokolwiek ceni majątek bardziej od ludzi i gromadzi go, zamiast zaspokajać potrzeby innych, nie może być Jego uczniem.

14,34-35. Sól była używana zwłaszcza jako przyprawa do potraw. Była też czasami (przypuszczalnie jednak nie na obszarze Palestyny) mieszana z nawozem, by zapewnić mu świeżość (chociaż sama w sobie pogarszała żyzność gleby). Myśl jest taka: uczniowie, którzy nie postępują jak na nich przystało, są warci tyle co sól pozbawiona słonego smaku — czyli nic.

15,1-2
Przyjaciel grzeszników

15,1. *Celnicy i grzesznicy byli wykluczani z religijnych zgromadzeń wspólnoty; por. komentarz do Łk 5,29-32. Księga Przysłów (Prz 1,15; 13,20; 14,7) ostrzega przed przebywaniem w towarzystwie grzeszników. Z tekstu wynika jednak wyraźnie, że to Jezus wpływa moralnie na grzeszników, nie zaś odwrotnie. Wielu religijnych Żydów podkreślało, że należy rozmawiać o *Prawie zawsze gdy jest to możliwe. Nie można było Jezusowi niczego zarzucić, przekazywał bowiem Boże orędzie słuchającym podczas wspólnego posiłku (na temat nauczania przy posiłkach por. komentarz do Łk 14,7).

15,2. *Faryzeusze i nauczyciele Prawa nie uważali za właściwe jadanie z ludźmi, którzy zostali wykluczeni z religijnej społeczności, bowiem oprócz narażania się na spożywanie pokarmu, z którego nie oddano dziesięciny, bliska wspólnota stołu była traktowana jako wyraz wzajemnej akceptacji. „Szemranie" mogło przypomnieć starożytnym czytelnikom znającym Biblię niewiarę i szemranie Izraela na pustyni.

15,3-7
Zabłąkana owca

Jezus kieruje trzy *przypowieści do swych religijnych oskarżycieli (Łk 15,1-2), odwracając sytuację i wykazując, że w rzeczywistości wcale nie są Bożymi przyjaciółmi. *Faryzeusze uważali pasterstwo za zawód nieczysty, mieliby więc problem z utożsamieniem się z bohaterem opowieści (por. jednak Łk 2,8-20).

15,3-4. Przeciętne stado owiec liczyło około sto sztuk. Ponieważ pasterze zwykle wędrowali w grupie, bohater przypowieści mógł pozostawić swoje stado pod opieką towarzyszy, nie narażając zwierząt na niebezpieczeństwo. Spędzenie nocy na pastwisku wskazuje na to, że działo się to w ciepłej porze roku, nie zaś zimą. Inni żydowscy nauczyciele podkreślali Boże przebaczenie dla *nawracających się, nie kładli jednak nacisku na to, że Bóg wyrusza na poszukiwanie grzeszników.

15,5. Najłatwiejszym sposobem niesienia owcy było przewieszenie jej przez ramiona w taki sposób, że nogi zwierzęcia krzyżowały się na piersi (por. obraz Boga niosącego swoją owcę w Ps 28,9; Iz 40,11).

15,6-7. Morał przypowieści jest następujący: Podobnie jak przyjaciele pasterza cieszyli się, że odnalazł to, co zginęło, przyjaciele Boga cieszą się, gdy odzyskuje On to, co stracił. Zatem ludzie oskarżający Jezusa i sprzeciwiający się Jego obcowaniu z grzesznikami, których starał się przywrócić Bogu, w rzeczywistości nie byli Bożymi przyjaciółmi (Łk 15,1-2).

15,8-10
Zgubiona moneta

Względna wartość utraconego przedmiotu wzrasta w każdej kolejnej *przypowieści: jeden ze stu, jeden z dziesięciu i w końcu (Łk 15,11) jedna z dwóch. Ogólnie rzecz biorąc, kobieta z przypowieści Jezusa nie zrobiłaby większego wrażenia na *faryzeuszach, nie byliby więc skłonni do utożsamienia się z bohaterką przypowieści (por. jednak Łk 24,1-11).

15,8. Dziesięć srebrnych monet stanowiło przypuszczalnie posag tej kobiety. Pieniądze te wniosła do małżeństwa i należały do niej, nawet gdyby małżeństwo uległo rozwiązaniu. To, że miała jedynie dziesięć monet (o wartości odpowiadającej dziesięciu dniówkom robotnika) świadczy o tym, że rodzina jej ojca nie była zamożna. Przypuszczalnie poślubiła mężczyznę z równie ubogiej rodziny.

Lampa, o której tutaj mowa, jest to mała ręczna lampka oliwna, która daje niewiele światła, lecz więcej od małego okienka, które mogło znajdować się w jej izbie (równie dobrze mogła być go w ogólne pozbawiona). Kamienne posadzki ubogich domostw miały liczne szpary pomiędzy kamieniami; często wpadały do nich monety i fragmenty ceramiki. Współcześnie archeolodzy wykorzystują monety tkwiące w tych szparach kamiennych podłóg do datowania okresu, w jakim żyli zamieszkujący je ludzie. Kobieta mogła mieć nadzieję, że wymiatając podłogę miotłą usłyszy brzęk monety.

15,9-10. Zob. komentarz do Łk 15,6-7 na temat morału przypowieści. W tradycji żydowskiej aniołowie w niebie uważnie śledzili Boże dzieła dokonywane na ziemi. Każdy człowiek miał przynajmniej jednego anioła stróża.

15,11-32
Syn marnotrawny

15,11-12. W starożytności nie znano przypadków, by ktoś prosił wcześniej ojca o swoją część majątku. Mogłoby się to równać powiedzeniu: „Ojcze, chciałbym, abyś już nie żył". Takie słowa nie brzmią zbyt dobrze nawet dzisiaj, zaś w społeczeństwie, w którym przywiązywano szczególną wagę do posłuszeństwa ojcu, byłyby poważnym przejawem buntu (Pwt 21,18-21), za który ojciec mógł go uderzyć lub ukarać jeszcze bardziej surowo. Zgoda ojca z przypowieści Jezusa na spełnienie prośby syna prowadzi do tego, że większość słuchaczy nie utożsamiłaby się z nim. Od samego początku uznaliby go za człowieka okazującego głupią pobłażliwość, niepotrzebnie cackającego się z niemoralnym synem.

Najstarszy syn zawsze otrzymywał podwójną część dziedzictwa (Pwt 21,17). W tym przypadku dostałby dwie trzecie jego wartości, zaś jego młodszy brat jedną trzecią.

15,13. Żydowskie prawo zezwalało ojcu na określenie przed śmiercią, które składniki majątku (szczególnie ziemi) zostaną przekazane każdemu z synów, mogli jednak objąć je w posiadanie dopiero po jego śmierci; do tego czasu sam zarządzał majątkiem i czerpał z niego zyski. Tak więc syn mógł wiedzieć, co przypadnie mu w udziale, nie mógł jednak tego legalnie sprzedać. Mimo wszystko to uczynił.

Wielu palestyńskich Żydów emigrowało, szukając szczęścia w zamożniejszych stronach świata. Najmłodszy syn liczył wówczas przypuszczalnie nie więcej niż 18 lat (był nieżonaty) i miał starszego brata. Miał więc niewielkie doświadczenie w zarządzaniu finansami. Moraliści uważali rozrzutne trwonienie majątku za wielkie zło.

15,14. W starożytnej gospodarce głód był powodem wielu klęsk. Zwykle uważano głód za karę Bożą, ponieważ jednak w przypowieści Jezusa nie ma odniesienia do obszaru dotkniętego głodem jako całości, nie stosuje się to do głównej linii opowieści.)

15,15. Żydowscy słuchacze Jezusa oczekiwali zapewne, że na tym zakończy się Jego przypowieść (podobnie jak podobna żydowska opowieść z II w.): syn otrzymuje to, na co zasłużył. Zostaje przeznaczony do uwłaczającej pracy, polegającej na karmieniu najbardziej nieczystych zwierząt. Syn jest w tym momencie odcięty od żydowskiej wspólnoty i nie może spodziewać się od niej dobroczynnego wsparcia.

15,16. Niektórzy egzegeci sugerowali, że „strąki" są rodzajem chleba świętojańskiego, który Izraelici jedli jedynie w czasie głodu, i który, jak powiadali pewni nauczyciele, zachęcał Izraela do *nawrócenia. Inni twierdzili, że są to kłujące, dzikie strąki, którymi mogły się żywić jedynie świnie. Żaden z wymienionych rodzajów strąków nie był zbyt smaczny, zaś zważywszy na przysłowiowy sposób, w jaki świnie jedzą pokarm, sama myśl o żywieniu się ich karmą musiała napawać odrazą słuchaczy Jezusa. To, że młodzieniec zazdrości świniom ich pokarmu, sugeruje również, że nie był sprawiedliwie wynagradzany (por. Łk 15,17).

15,17. „Najemnikami" mogli być albo wynajęci niewolnicy, albo wolni słudzy pracujący za wynagrodzeniem. W każdym razie oznacza to, że jego ojciec był człowiekiem zamożnym.

15,18-19. Tekst grecki brzmi dosłownie: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu". Żydzi często używali słowa „niebo" w znaczeniu wyrażającego szacunek tytułu Boga. Syn wraca tutaj do ojca najzwyczajniej z głodu, wierząc, że ojciec będzie go żywić jako swego sługę, nie zaś dlatego, iż szczerze żałuje obrazy, której się dopuścił. Zważywszy na wielkość jego grzechu i roztrwonienie jednej trzeciej majątku, który ojciec zgromadził w ciągu całego życia, żydowscy słuchacze mogli uznać jego powrót raczej za przejaw niewiarygodnej zuchwałości, niż pokory.

15,20. W oczach przeciętnego Żyda wybiegnięcie ojca naprzeciw syna byłoby naruszeniem godności starszego człowieka, chociaż, po tak długiej nieobecności dziecka, miłość rodzicielska mogła wziąć górę nad godnością (por. Tb 11,9 – matka i syn). Zważywszy na długość używanych szat, ojciec musiał podwinąć jej skraj, by móc biec. Pocałunek był gestem zarezerwowanym dla członków rodziny lub bliskich przyjaciół.

15,21-22. Najlepsza szata w domu mogła należeć do samego ojca. Pierścień był przypuszczalnie rodzinnym sygnetem – symbolem przywrócenia do synostwa w zamożnym domu. Niewolnicy zwykle nie mieli sandałów, chociaż nosili i zawiązywali sandały swojego pana. Ojciec mówi więc: „Nie, nie przyjmę cię z powrotem jako sługi. Przyjmę cię jedynie jako syna".

15,23. Utuczone cielę wystarczyłoby do nakarmienia całej wsi – byłaby to więc wielka uczta! Arystokratyczne rody często zapraszały całe miasto na ucztę z okazji osiągnięcia przez syna wieku dorosłego (około 13 roku życia) lub gdy jedno z dzieci zawierało małżeństwo.

15,24. Starożytni pisarze czasami obejmowali jakby klamrą jakiś fragment utworu, umieszczając tę samą frazę na jego początku i końcu – taki środek literacki nosi nazwę *inkluzji*. Do tego momentu *przypowieść podążała podobnym torem jak dwie poprzednie (Łk 15,3-10), lecz fragment Łk 15,24-32 został wyodrębniony za pomocą *inkluzji*, opisuje bowiem kulminacyjny moment opowieści: starszy brat symbolizuje religijnych oskarżycieli Jezusa (Łk 15,2).

15,25-28. Tańczono zarówno podczas religijnych, jak i świeckich obchodów. Starsi bracia doprowadzali zwykle do pojednania pomiędzy ojcem i młodszym rodzeństwem, tutaj jednak starszy brat, powracający do domu po długim dniu pracy, odmawia nawet wejścia do środka. Takie zachowanie także było poważną zniewagą wyrządzoną godności ojca i mogło się spotkać z surową karą (por. Łk 15,12).

15,29-30. Nieprzywitanie ojca właściwym tytułem (np. „Ojcze", „Panie"; kontrastuje nawet z Łk 15,12) stanowiło poważną zniewagę. Starszy brat jest tutaj wyraźną metaforą *faryzeuszy, zaś młodszy – grzeszników, z którymi Jezus jadał (Łk 15,1-2).

15,31-32. W religijnym judaizmie z tego okresu prostytucja była uważana za grzech. Zarówno źródła żydowskie, jak i pogańskie, uważały trwonienie majątku (szczególnie należącego do kogoś innego; Łk 16,1) za winę moralną.

Ponieważ dziedzictwo zostało już podzielone, starszy brat mógł być pewien otrzymania swojej części; postanowienie to miało nabrać mocy po śmierci ojca (Łk 15,12). Nie miał więc nic do stracenia z powodu powrotu brata. Ostateczna odpowiedź starszego brata nigdy nie pada, dostarczając *faryzeuszom okazji do *nawrócenia, o ile tego zechcą.

16,1-13
Obrotny rządca

16,1. Wielu zamożnych właścicieli ziemskich miało rządców, którzy pełnili pieczę nad ich majątkiem. Ci administratorzy lub rządcy mogli być niewolnikami (jak to ma miejsce w tej przypowieści; zob. Łk 16,3-4) lub ludźmi wolnymi. Trwonienie majątku należącego do kogoś innego uważano za przestępstwo godne szczególnej pogardy (por. Łk 15,13).

16,2-4. Chociaż właściciel odprawił rządcę, dał mu jednak pewien czas na uporządkowanie spraw. Rządca wykorzystuje ten czas, by zjednać sobie przychylność ludzi, którym później będzie być może służył. Starożytni byli bardzo wyczuleni na oznaki wdzięczności, które obdarowani byli winni swoim dobroczyńcom. Rządca wykorzystuje władzę swego pana, chociaż nie powinien tego dłużej czynić.

Zarówno żebranie, jak i kopanie były uważane za zajęcia niegodne. Do kopania byli zwykle używani niewolnicy lub ludzie nie posiadający innych umiejętności – czynność ta była uważana za najcięższą pracę.

16,5. Ci dzierżawcy mogli być winni właścicielowi pewną stałą część zbiorów. Nie musieli regulować zobowiązań przed czasem żniw.

16,6-7. Ilość oliwy z oliwek (100 beczek, około 40 hektolitrów) odpowiadała produkcji z blisko 150 drzew oliwnych i miała wartość około 1000 denarów, co było sumą niebagatelną. Ilość pszenicy (100 korców, również około 40 hektolitrów) odpowiadała produkcji z około 100 akrów ziemi i była warta oko-

ło 2500 denarów. Procent umarzanych długów jest różny, lecz w każdym przypadku darowano podobną kwotę (około 500 denarów). Wszyscy ci dzierżawcy byli ludźmi stosunkowo zamożnymi, mogli więc w przyszłości zatrudnić sprytnego rządcę.

W ciężkich czasach panowie umarzali czasami część długu, spisując ją na straty, w zamian za sławę dobroczyńców.

16,8. Wszystkie te zmiany zobowiązań wymagały jedynie dodania kilku małych znaków w dokumentach, sporządzonych przez samych *klientów. Gdyby przychody okazały się niższe od planowanych, trudno byłoby rozpoznać, że zyski właściciela zostały uszczuplone z powodu sprzeniewierzenia się rządcy.

Co więcej, rządca zdobył sobie publiczne uznanie, wsławił też swego pana jako hojnego dobroczyńcę. Gdyby pan go teraz ukarał, ludzie mogliby odnieść wrażenie, że czyni to z powodu jego dobroczynnego postępowania. Rządca mógł trafić do więzienia, jednak sprytnie stawia wszystko na jedną kartę – honoru swego pana, jako człowieka szczodrego. Często w starożytnych opowieściach wpływowe osoby doceniają i nagradzają ludzi sprytnych, nawet jeśli wykorzystali swój spryt przeciwko nim (por. Wj 1,10). Niektóre opowieści (bez wątpienia cieszące się popularnością wśród niewolników) ukazują niewolników przechytrzających swych właścicieli, chociaż ten rządca wydaje się człowiekiem wolnym (stąd „żebrać" w Łk 16,3). Wątek przypowieści mógł więc przypominać jedną z historii, które znali słuchacze Jezusa.

16,9-13. Morał przypowieści jest następujący: Wykorzystuj majątek, by służyć ludziom, ponieważ jesteś jedynie rządcą tego, co otrzymałeś od Boga. Słowo „mamona" jest *aramejskim wyrazem oznaczającym majętności lub pieniądze.

16,14-18
Radykalne wymagania Prawa

16,14. Wielu *faryzeuszów mogło należeć do kategorii ludzi, którzy nie musieli pracować zarobkowo na swe utrzymanie, jednak opis ten lepiej pasuje do *saduceuszów. Większość faryzeuszów pracowała własnymi rękami i uznawała jałmużnę za wyraz pobożności. Jednak w tym kontekście określenie „chciwi na grosz" odnosi się do wszystkich, którzy zbyt cenili pieniądze, by ofiarować ich część na zaspokojenie potrzeb bliźnich.

16,15. Jezus cytuje tutaj tradycyjną *starotestamentową zasadę (1 Sm 16,7; Hi 10,4), znajdującą zastosowanie szczególnie w praktykach religijnych (Iz 1,10-17; 58,1-14; Jr 6,13-14.20; Oz 4,4-9.19; 6,6; Am 5,21-27).

16,16. Żydzi określali Biblię hebrajską mianem „Prawa i Proroków". Wielu z nich wierzyło, że po okresie proroków nastąpił czas milczenia. Prorocy odezwą się ponownie dopiero w erze *mesjańskiej. Jan rozpoczyna zatem okres mesjański.

16,17. Późniejsi *rabini opowiadali, że gdy Bóg zmienił imię Saraj na Sara, usunięta została litera *jod* (najmniejsza z liter hebrajskiego alfabetu). Wywołało to oburzenie wielu pokoleń, co spowodowało, iż Bóg dodał ją ponownie do imienia Jozuego. Żydowscy nauczyciele używali takich obrazów, by podkreślić, że *Prawo jest święte i nikt nie może uważać nawet najmniejszej jego części za zbędną.

16,18. Żydowskie prawo pozwalało mężczyznie odprawić żonę niemal z każdego powodu, chociaż wielu *rabinów ganiło rozwody przeprowadzane z błahych przyczyn. Wypowiedź Jezusa wskazuje jednak na to, że rozwód jest w oczach Boga nieważny, a więc każde następne małżeństwo jest związkiem cudzołożnym. Jezus wyraża tutaj tak silny pogląd na nierozerwalność małżeństwa, jakiego nie znała starożytność. Jego słowa wzmacniają więc prawo Mojżesza. Podobnie jak większość ogólnych zasad funkcjonujących w starożytności (np. Prz 18,22 wraz z Prz 11,22; 12,4; 21,9; lub Prz 10,15; 13,8; 14,20 wraz z 10,2; 11,4; lub 11,8; 12,13.21 z takimi zasadami jak 2 Tm 3,12) i ta nie wykluczała wyjątków (na temat strony niewinnej, mającej prawo powiedzenia „nie" w tej sprawie, por. Mt 5,32; 19,9; 1 Kor 7,15). Celem Jezusa jest chronienie niewinnego małżonka przed rozwodem, nie zaś karanie tego, który został zdradzony. Wypowiedź Jezusa jest skierowana szczególnie do kobiet, bowiem w żydowskiej Palestynie (w przeciwieństwie do obyczaju rzymskiego) jedynie mąż miał prawo rozwieść się z żoną.

16,19-31
Bogacz i ubogi Łazarz

Przypowieść ta przypomina pewną *rabinacką opowieść o nieznanej dacie powstania, z tą różnicą, że tam bogaty człowiek spełnił dobry uczynek i wszedł do przyszłego świata – tutaj zaś nie zważał na głodującego Łazarza, sam zaś żył w luksusie, i w konsekwencji odziedziczył piekło. Pewne szczegóły dotyczące życia przyszłego są typowymi motywami zaczerpniętymi z żydowskiej tradycji – niektóre z nich stanowiły niezbędne elementy wątku (co jest dozwoloną praktyką w przypadku *przypowieści).

16,19. Purpura była bardzo drogą tkaniną przeznaczoną na wierzchnią szatę (por. komentarz do Dz 16,14). Styl życia, który Jezus tutaj opisuje, polegał na ostentacyjnym przepychu i luksusie. Chociaż człowiek ten mógł zdobyć bogactwo nieuczciwymi sposobami (jak to często miało miejsce), jedynym przestępstwem, o które oskarża go Jezus, jest to, że pozwolił, by Łazarz umarł z głodu, chociaż mógł temu zapobiec.

16,20. W niektórych żydowskich *przypowieściach (w tym w *rabinackiej opowieści wspomnianej na początku tej części) nadawano imiona tylko jednej lub dwóm głównym postaciom.

16,21. Odpadkami mogły być kawałki chleba lub ułomki, którymi wycierano stół. Nawet gdyby Łazarzowi pozwolono je zjeść, nie wystarczyłyby do przeżycia. Psy, o których tutaj mowa, wydają się należeć do typowej odmiany znanej Żydom mieszkającym w Palestynie — padlinożerców traktowanych jak szczury lub inne nieczyste zwierzęta (także w *Starym Testamencie, np. 1 Krl 14,11; 16,4; 21,24; 22,38). Psy uważano za zwierzęta nieczyste, zaś ich języki mogły lizać rany Łazarza.

16,22-23. Tradycja żydowska często wspomina o sprawiedliwych, którzy byli zabierani przez aniołów. Jezus oszczędza swoim słuchaczom tradycyjnego obrazu człowieka nieprawego zabranego przez demony. Każdy człowiek, nawet najuboższy, musiał zostać pochowany; niepogrzebanie ciała zmarłego uważano za coś okropnego (np. 1 Krl 14,13). Jednak Łazarz, nie mając krewnych ani miłosiernego *patrona, nie został pogrzebany, natomiast bogacza mogły żegnać liczne mowy pogrzebowe. Oczekiwano, że prawdziwi Izraelici, a szczególnie męczennicy, będą mieli udział w przyszłym świecie wraz z Abrahamem. Najbardziej zaszczytne na uczcie było miejsce obok gospodarza, przy czym spoczywano w taki sposób, by głowa znajdowała się przy jego łonie.

16,24-26. W literaturze żydowskiej piekło jest często przedstawiane jako miejsce nieustającego ognia. Bogacz ma nadzieję na miłosierdzie, ponieważ jest potomkiem Abrahama (zob. komentarz do Łk 3,8), lecz sąd został tutaj oparty na zasadzie przyszłego odwrócenia ról — uciskany sprawiedliwy (szczególnie Izrael) zostanie wywyższony nad uciskającego go niegodziwca (szczególnie *pogan). Wierzono też, że ludzie świadczący dobroczynność zostaną sowicie wynagrodzeni w przyszłym świecie. Jednak *przypowieść Jezusa dotyczy jedynie zamiany pod względem pozycji ekonomicznej; jej surowość musiała być obraźliwa dla większości zamożnych słuchaczy z I w. po Chr. (podobnie jak byłaby obraźliwa dla współczesnych chrześcijan należących do klasy średniej, gdyby byli jej pierwotnymi adresatami).

16,27-31. Jeśli ludzie, którzy utrzymują, że wierzą Biblii, nie prowadzą właściwego życia, nawet *zmartwychwstanie (Jezus zapowiada tutaj swoje własne zmartwychwstanie) ich nie przekona. Także literatura żydowska podkreślała moralną odpowiedzialność wszystkich ludzi za okazywanie posłuszeństwa Bogu stosownie do wiedzy, jaką posiadają.

17,1-4
Zgorszenie

17,1-2. Ludzi, którzy powodują zgorszenie („grzech", dosł. „potknięcie"), zostaną potępieni tak samo jak bogacz z poprzedniej *przypowieści. W przeciwieństwie do nich, *uczniowie powinni dążyć do tego, co dobre dla innych ludzi. Słowo „potknięcie" było często używane w znaczeniu metaforycznym, w odniesieniu do życia w grzechu lub odejścia od prawdziwej wiary. Kamienie młyńskie, używane do mielenia ziarna i gniecenia oliwek, były bardzo ciężkie. Słowo, które się tutaj pojawia, oznacza cięższy kamień, obracany przez muła; lżejszym kamieniem młyńskim mogła się posługiwać kobieta. Ponieważ Żydzi uważali ten rodzaj kary, stosowany przez pogan, za szczególnie odrażający, ilustracja tym bardziej napawała przerażeniem.

17,3-4. Upomnienie na osobności, *nawrócenie wraz z naprawieniem szkody oraz przebaczenie były tradycyjnymi elementami żydowskiej pobożności. Nauczyciele żydowscy wątpili w szczerość nawrócenia, jeśli winowajca planował powtórne popełnienie tego samego grzechu. Jezus (jak żydowski uczony w Prawie) przedkłada tutaj pod rozwagę przypadek teoretyczny: jeśli człowiek wielokrotnie szczerze pokutuje trzeba mu przebaczyć.

17,5-10
Moc wiary i pokory

17,5-6. Starożytni pisarze żydowscy nieraz wzmiankowali, że korzenie czarnej morwy rozrastają się we wszystkie strony, co sprawia, iż trudno jest usunąć to drzewo wraz z korzeniami. Ziarenka gorczycy były przysłowiowo małe.

17,7-10. Większość właścicieli niewolników miało niewielką ich liczbę. Niewolnicy musieli więc wy-

konywać nie tylko prace polowe, lecz także przygotowywać posiłki. Właściciele uważali tę pracę za obowiązek niewolników, nie zaś dobrowolną przysługę. Nie uważano też za właściwe, by panowie jedli wraz ze swymi niewolnikami i przypadki takie prawie nigdy się nie zdarzały. Wydaje się, że główna myśl tego obrazu jest następująca: Wiara staje się silniejsza, gdy towarzyszy jej postawa sługi, ma ona rolę służebną i nie jest nigdy celem samym dla siebie.

17,11-19
Wdzięczny Samarytanin

17,11-12. Trąd był odrażającą chorobą skóry (nazwa ta odnosiła się do wielu schorzeń), z powodu której Biblia nakazywała izolację od reszty społeczeństwa (Kpł 13,45-46), chociaż nie szła tak daleko jak niektórzy żydowscy nauczyciele, którzy przypisywali ją grzechowi chorego. Trędowaci byli więc wyrzutkami odłączonymi od reszty wspólnoty, których zdrowi woleli unikać.

17,13. Trędowaci podchodzą do Jezusa w postawie pokory, która w *Starym Testamencie była właściwym sposobem zbliżania się do Boga lub Jego przedstawiciela z prośbą o modlitwę.

17,14. Biblia nakazywała złożenie konkretnych ofiar po wyzdrowieniu z trądu (Kpł 14,1-32). Stosując się do tych przykazań, Jezus w niczym nie narusza *Prawa, ani nie obraża kapłanów.

17,15-19. Wedle własnych kryteriów, *Samarytanie byli ludźmi pobożnymi, lecz Żydzi uważali ich za niereligijnych. Pobożni Żydzi unikali bliższych kontaktów z Samarytanami. Owo napięcie wzmacnia wymowę tej opowieści. Fakt, że Samarytanin podróżował z żydowskimi trędowatymi w rejonie pomiędzy Samarią a Galileą (w. 11) ilustruje również skrajnie radykalną pozycję społeczną trędowatych – choroba ta usuwała inne podziały społeczne.

17,20-37
Dzień Syna Człowieczego

17,20-21. Chociaż Żydzi uważali, że Bóg panuje już obecnie, ze szczególnym utęsknieniem oczekiwali na Jego powszechne panowanie (lub *królestwo) w przyszłości. Nauczyciele żydowscy dyskutowali o tym, kiedy Jego królestwo nadejdzie: czy w wyznaczonym czasie, nieznanym śmiertelnikom, czy też, gdy cały Izrael się *nawróci. Nauczając, że królestwo (rozumiane jako Boże panowanie) jest już w jakiś sposób obecne, Jezus daje do zrozumienia, że coś z tego królestwa – np. *mesjański król – jest już wśród nich.

17,22. Literatura żydowska czasami wspomina o przyszłym okresie zwanym „dniami *Mesjasza". W pewnych tekstach są wzmianki o okresie (czasami określanym jako czterdzieści lat), gdy Mesjasz poprowadzi Izraela na wojnę przeciwko jego wrogom, zanim nadejdzie ostateczny koniec. Według innych natomiast, Mesjasz będzie królował w czasach, które nastąpią po pokonaniu wrogów.

17,23-24. Ostatecznemu nadejściu *królestwa nie będzie towarzyszyć jedynie wojna na ziemi, jak sądzili niektórzy, ale kosmiczne objawienie całemu światu. (Różne teksty żydowskie przyjmowały jeden z tych dwóch scenariuszów.) Słowa „jeden z dni (Syna Człowieczego)", jeśli są oryginalne, mogą stanowić aluzję do pojawiającego się w *Starym Testamencie określenia „dzień Pański", które oznacza czas ostateczny, gdy Bóg osądzi ziemię i zaprowadzi wieczną sprawiedliwość.

17,25. Por. kontekst Księgi Daniela 7,13-14 (przyszły *Syn Człowieczy), który mówi o cierpieniu poprzedzającym chwałę (w Dn 7,21-22, odnosi się do aniołów).

17,26-27. Literatura żydowska często widziała w pokoleniu Noego symbol zła. Żadne z działań, które Jezus tutaj wymienia, nie jest złe (chociaż nauczyciele żydowscy uważali niektóre z nich za konieczny środek zaradczy na złe impulsy). Przestępstwo tych ludzi polegało po prostu na tym, że zignorowali sprawę najważniejszą.

17,28-30. Wiele tekstów żydowskich posługuje się Sodomą (Rdz 19) jako typowym obrazem zła (por. komentarz do Łk 10,12) i często łączy ją z pokoleniem Noego (por. komentarz do Łk 17,26-27).

17,31. Płaskie dachy były rozmaicie wykorzystywane. Ponieważ schody prowadzące na górę znajdowały się na zewnątrz domu, nie zaś w środku, nie trzeba było wchodzić do środka schodząc z dachu. Jest to obraz ukazujący pośpiech, porzucenie własnych dóbr i ziemskich trosk, by jak najszybciej wyjść na ulicę i powitać powracającego króla, lub uciec przed nadciągającą zagładą.

17,32-33. Kiedy żona Lota obejrzała się, by spojrzeć na swój zniszczony dom w Sodomie, kosztowało ją to utratę życia, które w oczach Boga miało większą wartość od jej majętności (Rdz 19,15-16.26).

17,34. W języku greckim stosowano zaimki rodzaju męskiego, jeśli w grupie znajdowali się jacyś mężczyźni. Słowo „dwóch" odnosi się zatem przypuszczalnie do męża i żony. Jezus ma niewątpliwie na myśli zabranie jednego z leżących na sąd (jak w analogicznej opowieści z II w. po Chr., o Izraelitach i Egipcjanach, którzy leżeli w łóżkach gdy nadeszła ostatnia plaga).

17,35. Jednym z obowiązków żydowskich kobiet mieszkających w Palestynie było mielenie na żarnach. Kobiety robiły to zazwyczaj po dwie. Mogły one wspólnie pracować, niezależnie od przekonań religijnych. Zakładając, że niereligijna kobieta nie naruszała *faryzejskich przykazań, nawet żona faryzeusza i żona człowieka nie oddającego dziesięciny (którym faryzeusze gardzili) mogły wspólnie pracować.

17,37. Przyjściu *Syna Człowieczego towarzyszyć będzie sąd podobny do tego, jaki spotkał pokolenie Noego i Lota (Łk 17,26-30): ciała Jego wrogów staną się strawą dla sępów (Ez 32,4-6; 39,17-20), co Żydzi uważali za okropny los (Pwt 28,26; 1 Sm 17,44; Ps 79,2). Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowo „sępy", które można również tłumaczyć jako „orły", odnosi się tutaj do rzymskich symboli na sztandarach, które mogły zawierać przedstawienia tych ptaków. W 70 r. po Chr. Rzymianie złożyli tym sztandarom ofiary na ruinach świątyni w Jerozolimie, którą zniszczyli.

18,1-8
Moc wytrwałej modlitwy

18,1-5. Zgodnie z prawem *Starego Testamentu, sędziowie mieli okazywać bojaźń Bożą (tj. wierzyć, że osądzi On tych, którzy łamią Jego Prawo i niewłaściwie traktują innych) i bronić uciśnionych. W wielu starożytnych społeczeństwach istniały surowe kary dla niesprawiedliwych sędziów przewidziane prawem.

W *Prawie wdowa była skrajnym przykładem osoby uciśnionej, ponieważ nie miała żadnych środków do życia (np. Wj 22,22-24; Ps 146,9; Iz 1,17.23; Jr 7,6-7). Z pewnością nie mogła sobie pozwolić na wręczenie łapówki. W przypowieści Jezusa przeciwnik wdowy grozi przypuszczalnie, że zabierze jej ziemię jako zapłatę za dług (por np. 2 Krl 4,1).

18,6-7. Przypowieść ta stanowi przykład tradycyjnej żydowskie argumentacji typu „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): jeśli niesprawiedliwy sędzia, któremu nie zależy na wdowie, może wymierzyć sprawiedliwość, o ileż bardziej uczyni to sprawiedliwy sędzia całej ziemi, znany jako obrońca wdów i sierot? W tym kontekście Bóg wymierzy sprawiedliwość szczególnie wówczas, gdy Jezus przyjdzie, by osądzić ziemię (Łk 17,22-37). Zasada ta jest znana ze Starego Testamentu: Bóg okaże się wierny, podejmując działania w obronie (lub w celu uniewinnienia) swojego ludu, zarówno obecnie, jak i (szczególnie) podczas sądu ostatecznego.

18,8. Wielu pisarzy żydowskich przepowiadało nastanie wielkiego ucisku w czasach ostatecznych. Z tego powodu wielu odejdzie od prawdy. Jezus zachęca swoich uczniów, by wytrwali (Łk 21,8-19.34-36; 22,31-32.40.46).

18,9-14
Faryzeusz i celnik

18,9-10. W tradycyjnym społeczeństwie żydowskim *faryzeusze byli najbardziej pobożnymi z ludzi. *Celnicy byli zaś ludźmi najbardziej pogardzanymi, często uważanymi za zdrajców własnego narodu. Faryzeusze nie chcieli powoływać celników na świadków ani przydzielać im honorowych urzędów. By pojąć dzisiaj siłę i wymowę tej przypowieści, można wyobrazić sobie te postacie jako najbardziej żarliwego wyznawcę Jezusa z jednej strony i handlarza narkotyków lub skorumpowanego polityka z drugiej strony.

18,11. Wielu szczególnie pobożnych pościło — obywając się bez wody, chociaż było to groźne dla życia — przez dwa pełne dni w tygodniu (w poniedziałek i czwartek), przynajmniej w porze suchej. *Faryzeusze skrupulatnie oddawali dziesięcinę, w pełnym zakresie, czego domagało się *Prawo (istniało kilka różnych rodzajów dziesięciny, które łącznie obejmowały ponad 20 procent dochodu).

18,13. Postawa stojąca z oczyma i rękoma wzniesionymi do nieba była powszechną pozycją modlitewną. Bicie się w piersi było znakiem wielkiej żałoby lub żalu (jak tutaj) towarzyszącego *nawróceniu z grzechu (taki żal żydowskim zwyczajem wyrażano podobnie jak żałobę). Modlitwa *celnika o miłosierdzie nie zawiera świadomego aktu zadośćuczynienia, więc wielu współczesnych Jezusa uznałoby ją za nieważną.

18,14. Konkluzja, jaką Jezus kończy swoją *przypowieść, zaskoczyła zapewne wielu ówczesnych słuchaczy (por. komentarz do Łk 18,11). Nie szokuje ona współczesnych chrześcijan tylko dlatego, że są z nią tak dobrze obeznani. Na temat przyszłego odwrócenia obecnych ról por. Łk 14,11 i 16,25.

18,15-17
Jezus przyjmuje dzieci

Dzieci nie miały żadnej pozycji społecznej, *uczniowie nie chcieli więc, by ich *rabin tracił swój cenny czas na ich błogosławienie. Jezus powiada jednak, że *królestwo należy do tych, którzy są nikim, którzy obejmują je nie ze względu na zaszczyty związane ze swym statusem.

18,18-30
Bogacty młodzieniec

18,18. Niektórzy *uczniowie zadawali swoim nauczycielom pytania dotyczące *życia wiecznego, jakie ten młody zwierzchnik zadał Jezusowi. Sformułowanie „osiągnąć" (dosł. „odziedziczyć") życie wieczne" oznaczało mieć udział w przyszłym świecie, uczestniczyć w życiu *królestwa Bożego.

18,19-20. Nie zaprzeczając, że On sam jest dobry, Jezus przypomina młodzieńcowi tradycyjną żydowską koncepcję dobroci Bożej (chociaż inni mogą być dobrzy, nikt nie jest dobry w porównaniu z Bogiem). Następnie wymienia wybrane przykazania pochodzące ze *Starego Testamentu.

18,21. Jeśli tylko Bóg jest dobry, człowiek ten musi przyznać, że złamał jakieś przykazania. Jednak przykazania wymienione przez Jezusa były przestrzegane przez większość Żydów, którzy otrzymali staranne wychowanie.

18,22-23. W judaizmie bardzo mocno podkreślano dobroczynność, jednak żydowscy nauczyciele zwykle nie wymagali od kandydatów na uczniów, by całkowicie wyzbyli się majątku. Kilku nauczycieli, szczególnie pewni radykalni greccy filozofowie (Antystenes, Zenon i Diogenes), stawiało takie wymagania bogatym uczniom, by sprawdzić, czy cenią prawdziwą naukę ponad swe bogactwo. Ludzie bogaci wyzbywali się czasami swojego majątku, lecz bogaci kandydaci na uczniów zwykle rozczarowywali radykalnych nauczycieli, nie zdając sprawdzianu uczniostwa i powracając do swych bogactw.

18,24. Jezus odwraca do góry nogami obowiązujący porządek społeczny. Często chwalono ludzi zamożnych za ich szczodrobliwość (mogli dawać więcej niż inni), zaś ubogich, jako mniej wykształconych w *Prawie, uważano za mniej pobożnych (chociaż ubóstwo samo w sobie nie było postrzegane jako oznaka braku pobożności, szczególnie przez samych biedaków).

18,25-27. Wypowiedź Jezusa zawiera żydowską figurę retoryczna, oznaczającą uczynienie czegoś niemożliwego (przejścia dużego zwierzęcia przez ucho igielne). Figura ta, zwana *hiperbolą, posługuje się obrazem dosłownej igły (nie zaś bramy, jak niesłusznie sądzono).

18,28-30. Większość *uczniów Jezusa nie była ludźmi ubogimi (byli rybakami i celnikami), zrezygnowali jednak z ekonomicznego zabezpieczenia, by pójść za Nim. Ich nagrodą na tym świecie miała być wspólnota dóbr wierzących (por. Dz 2,44-45), zaś w świecie przyszłym życie w *królestwie.

18,31-34
Zbliżająca się męka Jezusa

W tradycyjnej żydowskiej koncepcji mesjańskiej nie było miejsca dla cierpiącego *Mesjasza (większość tekstów żydowskich na ten temat pochodzi z II w. lub okresów późniejszych). Chociaż Jezus dostrzegał tę myśl w *Piśmie Świętym (Łk 24,44-46), tradycja żydowska w inny sposób odczytywała przesłanie Biblii (zwykle fragmenty o cierpieniu nie były odnoszone do oczekiwanej postaci zwycięskiego Mesjasza), trudno więc było *uczniom połączyć wiarę w Jezusa jako Mesjasza z dosłownym znaczeniem Jego słów.

18,35-43
Uzdrowienie niewidomego pod Jerychem

18,35. Ludzie niewidomi, chromi i inni, którzy nie byli w stanie wykonywać ówczesnych tradycyjnych zawodów, mogli utrzymać się przy życiu jedynie z żebractwa, prosząc o jałmużnę przy ruchliwych drogach. Żydzi uważali pomaganie im za uczynek sprawiedliwości. Jerycho było kwitnącym miastem o dobrym klimacie, niewidomy (syn Tymeusza — Mk 10,46) miał więc tam bez wątpienia potrzebne wsparcie, szczególnie gdy drogą przechodzili pielgrzymi, zmierzający do Jerozolimy na święto.

18,36-38. To, że niewidomy człowiek woła „Synu Dawida" oznacza, że rozpoznaje w Jezusie *Mesjasza. Jezus określa jego wytrwałe, uporczywe (w. 39) błaganie o miłosierdzie mianem „wiary" (w. 42).

18,39-42. W ówczesnym społeczeństwie ludzie niewidomi byli bezbronni. Uczniowie Jezusa trak-

tują jego głośne błagania jako narzucanie się, podobnie jak traktowali zachowanie dzieci (Łk 18,15).

18,43. Inne opowiadania o cudach pochodzące z tego okresu kończyły się często opisem reakcji tłumów, która tutaj (jak można się było tego spodziewać po dokonaniu cudu) została określona jako pełne bojaźni oddanie chwały Bogu.

19,1-10
Zacheusz

19,1-2. Jako miasto graniczne Jerycho posiadało komorę celną. Ponieważ było też jednym z najzamożniejszych miast Palestyny, położonym w żyznej części Judei, oraz chlubiło się pałacem Heroda, cła tam nakładane musiały być wysokie. „Zwierzchnik *celników" kontraktował sprzedaż, ustalał wymiar ceł i zatrudniał podległych sobie poborców. Zważywszy na zajmowane stanowisko, Zacheusz mógł zdobyć majątek bez oszukiwania — wydaje się jednak, że i tak oszukiwał (Łk 19,8).

19,3-4. Powiedzenie, że Zacheusz był „niskiego wzrostu" według starożytnych standardów obowiązujących w świecie śródziemnomorskim oznaczało, że mierzył poniżej 1,5 m wzrostu. Z powodu przyjemnego klimatu panującego tam przez cały rok, Jerycho było szczególnie znane ze swych palm, lecz rosło tam także wiele innych drzew, w tym sykomory. Gatunek sykomory, który został tutaj opisany, był spokrewniony z figowcem i można się było łatwo na niego wspiąć. Nie jest to sykomora rosnąca w Ameryce Północnej lub występujący w Europie i Azji klon sykomory. W czasach *Starego Testamentu w Jerychu było wiele ściśle do siebie przylegających domów, jednak kwitnące miasto z okresu *Nowego Testamentu miało rozległe wille i parki, gdzie łatwiej można się było wspiąć na drzewo niż wchodzić na dach domu.

19,5. Nawet ludzie o wysokiej pozycji społecznej zwykle nie wpraszali się do domów innych. Pobożni Żydzi nie okazaliby chęci wstąpienia do domu *celnika lub spożywania z nim posiłku (co zawiera się także w słowach Jezusa). Ponieważ człowiek, który wykonywał zawód celnika, był przypuszczalnie obojętny na sprawy religii i nie przywiązywał wagi do dawania dziesięciny z pokarmów, dlatego *faryzeusze podejrzliwie odnosili się do tego, co im ofiarował. Żydzi uważali zdolność zwracania się po imieniu do człowieka, którego się nigdy nie spotkało — co Jezus czyni podczas spotkania z Zacheuszem — za umiejętność, którą posiadali jedynie prorocy.

19,6-8. Zadośćuczynienie Zacheusza w odpowiedzi na *łaskę (zamiast ją po prostu przyjąć) współbrzmi z posługą Jezusa, lecz odbiega od panujących wówczas poglądów (w praktyce różni się też od podejścia stosowanego w czasach współczesnych). Obietnica dokonania zadośćuczynienia stanowi przyznanie, że przestępstwa dokonane w białych rękawiczkach są równie poważne jak inne rodzaje kradzieży (Wj 22,1-4). Miara zadośćuczynienia przekracza wymagania faryzejskiego prawa, które wymagało poczwórnego i pięciokrotnego zadośćuczynienia jedynie za ukradzionego wołu lub owcę, i to jedynie wówczas, gdyby złodziej zarżnął lub sprzedał zwierzę i wystarczająca liczba ludzi była tego świadkiem. W starożytnych relacjach na temat *uczniostwa radykalna odpowiedź w sprawach związanych z posiadanym majątkiem była nieomylną oznaką wielkiego oddania nowego ucznia dla nauczyciela.

19,9-10. Większość Żydów wierzyła, że zbawienie będzie udziałem wszystkich Izraelitów, jako potomków Abrahama, z wyjątkiem tych, którzy sami się wykluczyli, popełniając ohydne zbrodnie. W Ez 34,6 i 11 Bóg sam poszukuje zgubionej owcy, ponieważ przywódcy żydowscy zawiedli (por. Mdr 6,16 — dalsza aluzja).

19,11-27
Przypowieść o minach

19,11. W czasach *Nowego Testamentu Jerycho było oddalone od Jerozolimy o około 25 km (leżało w odległości 3 km od miejsca, w którym znajdowało się starotestamentowe Jerycho).

Gdyby Jezus był *Mesjaszem, który ogłasza nadejście *królestwa i mówi, że zbawienie dokonuje się „dziś" (Łk 19,9), żydowscy słuchacze oczekiwaliby natychmiastowego nastania królestwa (Dz 1,6). Najbardziej rozpowszechnione oczekiwania dotyczące królestwa obejmowały pokonanie Rzymu i innych państw *pogańskich.

19,12. Obraz, jakiego Jezus tutaj używa, był powszechnie znany: Herod Wielki (40 r. przed Chr.) i jego syn Archelaus (4 r. przed Chr.) musieli udać się do Rzymu, by otrzymać prawo do władania Judeą.

19,13. Każdy sługa otrzymał jedną minę, która stanowiła równowartość stu dniówek, i przypuszczalnie powierzył je ludziom wymieniającym pieniądze. Z powodu olbrzymich stóp procentowych w świecie grecko-rzymskim i faktu, że niewielu ludzi dysponowało większym kapitałem, ludzie robiący interesy szybko pomnażali swój majątek.

19,14. Reakcja opisana w tym wersecie pasuje do tego, co spotkało Archelausa, syna Heroda, który nie cieszył się popularnością wśród ludu. Aby się mu przeciwstawić, do Rzymu udała się delegacja pięćdziesięciu przedstawicieli ludu. Podobnie jego ojciec, Herod Wielki, musiał aż do 37 r. przed Chr. walczyć, by jego królestwo (przyznane mu oficjalnie przez Rzymian) znalazło się w końcu pod jego faktyczną kontrolą.

19,15-19. Nie było niezwykłe, że inwestorzy osiągali takie zyski, o jakich donoszą słudzy. Nie było też czymś niespotykanym, by władca nagradzał sługę przynoszącego mu zyski, który dowiódł swych zdolności administracyjnych. Rzymianie zezwalali podporządkowanym sobie królom na mianowanie własnych lokalnych urzędników.

19,20. Niezainwestowanie przez sługę pieniędzy było nie tylko sprzeczne z rozkazami króla i zdrowym rozsądkiem (Łk 19,13), co więcej, nie zadbał on o właściwe zabezpieczenie pieniędzy, np. deponując je u zmieniających pieniądze, umieszczając w skarbcu świątyni lub nawet wkładając do solidnej szkatuły. Owinięcie miny w słabą chustkę było uważane przez starożytnych za jeden z najbardziej nieodpowiedzialnych sposobów przechowywania pieniędzy i sugeruje, że sługa był głupi lub nielojalny (por. w. 14), lub (co wydaje się najbardziej prawdopodobne) jedno i drugie.

19,21. Uwaga, że pan „chce brać, czego nie położył" oznacza, iż wziął pieniądze, których nie złożył w depozycie, być może przywłaszczył sobie nie należące do niego dobra.

19,22-26. Wiedząc, że pan lubił zabierać pieniądze, których nie złożył, sługa powinien był rozumieć, że z pewnością zażąda wysokich odsetek od powierzonego depozytu.

19,27. Królowie Wschodu, gdy dochodzili do władzy, w taki właśnie sposób rozprawiali się ze swymi przeciwnikami.

19,28-40
Uroczysty wjazd do Jerozolimy

19,28-29. Posłańcy byli zwykle wysyłani po dwóch. Gdy orszak Jezusa znalazł się na Górze Oliwnej, byli już niedaleko Jerozolimy.

19,30-34. Czytelnicy mogli interpretować wypożyczenie przez Jezusa (króla) zwierzęcia w świetle postępowania rzymskich lub królewskich wysłanników, którzy na pewien czas wypożyczali zwierzęta (lub domagali się usługi). Właściciel osiołka uważał przypuszczalnie jego wypożyczenie za element zwyczajowej gościnności, którą należało okazywać przybywającym na święto pielgrzymom, lub, być może, za zaszczyt wyświadczenia usługi sławnemu *rabinowi, który znajdował się w podróży.

W czasach starożytnych większa część ludności (w tym także chrześcijan) żyła w biedzie. Informacja o tym, że nawet ich Pan, Jezus, musiał wypożyczyć swojego królewskiego wierzchowca, dodawała im otuchy.

19,35. Urzędnicy wykorzystywali osły w cywilnych, nie zaś wojskowych pochodach (1 Krl 1,38). Fragment ten nie opisuje więc triumfalnego wjazdu do miasta w znaczeniu triumfalnych defilad rzymskich wodzów. Opisuje raczej scenę przyjęcia przez Jerozolimę jej pokornego i pokojowo nastawionego króla.

19,36-37. Pielgrzymi przybywający na święta byli często witani okrzykami radości, lecz Łk 19,37-40 sugeruje, że tym razem były to wyrazy większego uznania.

19,38. Oprócz dodanego słowa „Król", pierwsza część powitania ludu została zaczerpnięta z Psalmu 118,26. Hallel (zbiór składający się z Ps 113-118) był tradycyjnie wykonywany w okresie Święta Paschy i znajdował się świeżo w pamięci zebranych. Późniejsze pokolenia odnosiły te psalmy do oczekiwania przyszłego odkupienia, na które miano nadzieję. Jezus nada temu psalmowi znaczenie *mesjańskie w Łk 20,17.

19,39-40. Słowo „kamienie" może oznaczać wszelkiego rodzaju kamienie (zob. Łk 3,8), może się też jednak odnosić do budulca Świątyni (zob. Łk 19,44; 20,17).

19,41-44
Zapowiedź upadku Jerozolimy

19.41-42. Podobnie jak Jeremiasz lub inny prorok, który płacze nad własnym ludem (np. Jr 6,26; 8,18-9,3; Lm 1,1-4), Jezus wznosi lament nad losem swojego narodu.

19,43. Zwrot „przyjdą na ciebie dni" był powszechnie stosowany przez proroków *Starego Testamentu (np. 1 Sm 2,31; 2 Krl 20,17; Jr 31,31). Rzymianie oblegli i zniszczyli Jerozolimę podczas wojny z Ży-

dami w latach 66–70 po Chr., około czterdzieści lat po tym, jak Jezus wypowiedział te słowa.

19,44. Jezus posługuje się tutaj typową prorocką *hiperbolą. Miasto zostało zniszczone w 70 r. po Chr., lecz nie zrównano go całkowicie z ziemią. Kolejne zniszczenie (gdy wypełniono gruzami miasta całą dolinę) miało miejsce po powstaniu Bar Kochby, które zostało ostatecznie stłumione w 135 r. po Chr. Stary Testament mówił o „nawiedzeniu" ludu przez Boga w celu wyzwolenia lub sądu (np. Iz 23,17) — tutaj słowo to odnosi się do misji Jezusa.

19,45-48
Oczyszczenie Świątyni

Zob. bardziej obszerne informacje w komentarzu do Mk 11,15-19.

19,45. Obecność sprzedających w Świątyni była konieczna, by Żydzi przybywający z obcych krajów mogli nabyć zwierzęta przeznaczone na ofiarę. Psalmy, prorocy i żydowscy nauczyciele w czasach Jezusa byli zgodni, że modlitwa i czyste serce mają większe znaczenie niż ofiary, lecz nie podważali ich zasadności. Jezus przypuszczalnie nie występował przeciwko ofiarom (por. Dz 21,26), lecz rytuałowi pozbawionemu prawdziwej więzi z Bogiem, którą tak podkreślał w swoim nauczaniu (por. Łk 19,47). Gdyby nawet oczyścił całą Świątynię, sprzedawcy niebawem powróciliby z powrotem.

19,46. Jednym z tekstów, których fragmenty Jezus tutaj cytuje, jest Iz 56,7, odnoszący się do przyszłej odnowionej Świątyni, gdy również pobożni *poganie będą mogli oddawać w niej cześć Bogu. Zamiast tego Świątynia stała się jednak „jaskinią zbójców" z Jr 7,11. Prorok Jeremiasz określił Świątynię takim mianem, ponieważ, mimo grzechów ludu, Izrael uznawał ją za miejsce ucieczki przed Bożym sądem. W kraju panowała niesprawiedliwość, lecz ludzie nie myśleli o sądzie, uspokojeni swą rytualną pobożnością.

19,47. Również inni nauczyciele nauczali na dziedzińcach świątyni. Arystokracja żydowska, która sprawowała kontrolę nad Świątynią, miała żywotny interes w tym, by usuwać rzekomych *Mesjaszów (zwykle żydowskich wywrotowców) i wszystkich, którzy stwarzali zagrożenie dla Świątyni. Sprofanowanie świętych dziedzińców wewnętrznych było jednym z przestępstw, za popełnienie których Rzymianie pozwalali władzom żydowskim wymierzać karę śmierci. Chociaż działania Jezusa na dziedzińcu zewnętrznym nie kwalifikowały się jako zbezczeszczenie świętych miejsc, musiały przecież rozgniewać przełożonych i stanowiły bezpośrednie wyzwanie dla ich władzy.

19,48. Przywódcy ci mieli oficjalną władzę, lecz brakowało im popularności wśród ludu, jaką w żydowskiej Palestynie cieszyli się *faryzeusze i Jezus.

20,1-8
Jakim prawem to czynisz?

20,1-2. Wpływowa arystokracja kapłańska, która sprawowała pieczę nad Świątynią, miała nad nią pełną władzę. Wiedzieli oni, że Jezus nie otrzymał tego prawa od nich ani od Rzymian. Nie uznaliby też ważności innego ludzkiego pełnomocnictwa ani też nie byliby skłonni przyjąć, że ktokolwiek inny mógłby mieć pełnomocnictwo Boskie. Byli przekonani, że Bóg dał prawo sprawowania władzy nad życiem religijnym w Świątyni raczej im, niż komuś innemu.

20,3-4. Pytanie Jezusa o Jana Chrzciciela jest związane ze starożytną zasadą przedstawicielstwa: w prawie żydowskim pełnomocnik, działający w imieniu osoby, która go posłała, posiadał równą jej władzę. „Niebo" to żydowskie słowo pośrednio określające Boga.

20,5-7. Przełożeni Świątyni, którzy musieli zadowolić Rzymian z jednej, zaś lud z drugiej strony, nauczyli się już przewidywać polityczne konsekwencje swoich słów.

20,9-18
Przypowieść o przewrotnych dzierżawcach

Jezus w dalszym ciągu zwraca się do tych, którzy uważali siebie za przywódców Izraela, przypominając im, że są jedynie strażnikami, wyznaczonymi przez Boga do opieki nad Jego winnicą (podobnie jak pasterze Bożej trzody w Jr 23 i Ez 34).

Bogaci właściciele ziemscy kontrolowali większą część wiejskich obszarów cesarstwa rzymskiego, w tym rolnicze obszary Galilei. Dzierżawni rolnicy pracowali na ich ziemi. Właściciele ziemscy zajmowali bardzo wysoką pozycję społeczną, zaś najemni rolnicy bardzo niską. Dzierżawcy okazywali więc zwykle wielki szacunek właścicielom.

20,9. Nieobecność właścicieli ziemskich była zjawiskiem powszechnym.

20,10. Zobowiązania regulowano w porze żniw. Niektóre umowy wyszczególniały, że najemni rolnicy wypłacą właścicielowi określoną część zbiorów. W innych kontraktach widniała stała wielkość.

20,11-12. Właściciele ziemscy zawsze mieli władzę, usankcjonowaną społecznie i prawnie, by wymusić na dzierżawcach spełnienie swej woli. Zachowały się przekazy, o oddziałach najemników, których zatrudniano, by skłaniać do posłuchu dzierżawców, którzy stwarzali problemy. Tutaj jednak dzierżawcy zachowują się w taki sposób, jakby mieli władzę, i wykorzystują ją bez żadnego miłosierdzia (w przeciwieństwie do starożytnego ideału *łaskawego* *patrona lub właściciela ziemi). Opis ten pasuje do żydowskiej tradycji, w myśl której Izrael zabił wielu proroków posłanych przez Boga.

20,13. W kontekście Łk 3,22 określenie „syn ukochany" odnosi się najwyraźniej do Jezusa. Starożytni słuchacze *przypowieści uznaliby takiego właściciela za człowieka nienormalnego. Naiwnie łaskawy, liczył na uprzejmość swych dzierżawców, chociaż ich postępowanie temu zaprzeczało. Bogaci i biedni, wszyscy słuchacze zgodziliby się, że właściciel miał rację, lecz był nieroztropny w swej łaskawości.

20,14-15. Dzierżawcy mają przesadne mniemanie o swym dziedzictwie. Chociaż w pewnym warunkach prawnych mogli przejąć ziemię, właściciel mógł przecież zaznaczyć w umowie — a po ich niegodziwym postępowaniu z pewnością by to uczynił — aby ktoś inny otrzymał winnicę. Pozostawienie zwłok w winnicy spowodowałoby, że zebrane plony stałby się nieczyste, gdyby spadł deszcz (żydowska interpretacja Kpł 11,38).

20,16. Starożytni słuchacze zastanawiali się zapewne, dlaczego właściciel wcześniej nie przybył i nie zabił złych dzierżawców. Negatywna reakcja ludzi wynikała jedynie z tego, że wiedzieli, co Jezus ma na myśli: chodzi mu o ich własnych przywódców (w. 19).

20,17. Jezus cytuje tutaj Ps 118,22-23 — inny tekst zaczerpnięty z Hallelu (lud nawiązywał do Ps 118,25-26 w Łk 19,38). Budowlą, o którą tutaj chodzi, jest Świątynia (Ps 118,18-21.25-27). Jako głowica węgła nowej Świątyni, Jezus jest zagrożeniem dla budowniczych starej.

20,18. Wzmianka o „upadnięciu" na kamień głowicy węgła stanowi nawiązanie do Iz 8,14-15 (por. 28,16). Wzmianka o kamieniu spadającym na gorszyciela nawiązuje do Dn 2,34.44, gdzie Boże *królestwo jest przedstawione jako skała miażdżąca jego ziemskich nieprzyjaciół. Jezus posługuje się tutaj tradycyjną żydowską praktyką polegającą na wyjaśnianiu jednego tekstu (por. Łk 20,17) za pomocą innych, posiadających to samo kluczowe słowo lub myśl — w tym przypadku jest to Boski kamień.

20,19-26
Sprawa podatku

20,19-21. Tym razem przeciwnicy Jezusa starają się zmusić Go do wybrania pomiędzy buntem (co doprowadziłoby do Jego konfliktu z Rzymem) a współpracą z Rzymianami (której, jak sądzili, się sprzeciwiał, występował bowiem przeciwko akceptowanym przez nich przełożonym Świątyni).

20,22. Przeciwstawiają oni konieczność zachowania pokoju z Rzymem narodowej, *mesjańskiej gorliwości, którą, jak sądzili, Jezus wzbudzał. Tragiczne skutki buntu przeciwko nałożonym przez Rzymian podatkom, który miał miejsce dwie dekady wcześniej, pokazały, do czego taka gorliwość mogła doprowadzić. Gdyby Jezus publicznie opowiedział się po stronie ludzi, których później nazwano *zelotami (nie ma króla oprócz Boga), można by Go było aresztować. Gdyby stanowisko to odrzucił (co czynił), mógłby zrazić do siebie swoich zwolenników (por. Łk 23,18-19).

20,23-26. W żydowskiej Palestynie była w obiegu miejscowa miedziana moneta nosząca imię, lecz nie wizerunek, obwołanego bogiem cesarza. Mimo to obce monety, które nosiły wizerunek władcy i wzmiankę o jego boskości były powszechne w Palestynie, gdzie nie wolno było bić srebrnych ani złotych monet. Powstańcy z 6 r. po Chr. gwałtownie zaprotestowali przeciwko ich używaniu, co spotkało się z okrutną odpowiedzią ze strony Rzymian.

20,27-40
Sprawa zmartwychwstania

20,27. W starożytnym judaizmie *saduceusze cieszyli się złą sławą z powodu niewiary w *zmartwychwstanie. *Rabini, którzy uważali się za następców *faryzeuszów, uznawali z tego powodu *saduceuszów za heretyków.

20,28. Pytanie, które saduceusze zadają Jezusowi, dotyczy prawa małżeństwa lewirackiego, praktykowanego w wielu kulturach zarówno w starożytności, jak i w czasach współczesnych. Dostarczało ono ekonomicznej i społecznej opieki wdowom w społeczeństwach, w których kobiety nie mogły wykonywać pracy zarobkowej. Badacze żydowskiego prawa w czasach Jezusa i później wciąż wyjaśniali znaczenie tej zasady zaczerpniętej ze *Starego Testamentu (Pwt 25,5).

20,29-32. Saduceusze zapożyczyli wątek tej opowieści z żydowskiej Księgi Tobiasza, w której zazdrosny demon Asmodeusz zabił pierwszych mężów sprawiedliwej Sary.

20,33. Literatura *rabinacka pełna jest przykładów „szyderczych pytań" zadawanych przez pogan, odstępców lub heretyków (takich jak *saduceusze).

20,34-36. Żydzi zgadzali się powszechnie, że aniołowie nie podlegają rozmnażaniu (nie potrzebowali powiększać swej liczby, ponieważ nie umierali, a także dlatego, że według niektórych tradycji Bóg stale stwarzał nowych aniołów), zwykle też nie jedli ani nie pili.

20,37-38. *Faryzeusze, występując przeciwko swoim przeciwnikom ze stronnictwa *saduceuszów, starali się zwykle wykazać *zmartwychwstanie na podstawie prawa Mojżesza. Jezus postępuje podobnie. Dowodzi mianowicie, że Bóg nie podawałby się za Boga ludzi, którzy już nie żyją. Jeśli miałby być Bogiem również po ich śmierci, wierność Jego przymierzu wymagałaby, by śmierć nie była ich ostatecznym przeznaczeniem. Jedna z najbardziej popularnych modlitw żydowskich pochodzących z tego okresu wskazuje na Bożą wierność Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako żyjącym (por. też *4 Mch 7,19; 16,25).

20,39-40. Ówczesna literatura często wspomina o słuchaczach onieśmielonych głębią mądrości mówcy (zwykle głównego bohatera).

20,41-44
Pan Dawida

Z definicji Chrystus (lub Pomazaniec) był królewskim potomkiem Dawida (Iz 9,7; 11,2; Ps 2; 89; 132). Jednak to wyobrażenie *Mesjasza łączyło się zwykle z militarno-politycznym poglądem na *królestwo (zob. komentarz do Łk 17,20-24) i jako takie było nieodpowiednie. Ten, kto panował w Bożym królestwie, był „Panem" Dawida, nie zaś jedynie jego potomkiem. Byłby więc większy od zmartwychwstałego Dawida.

Gdy żydowscy nauczyciele rzucali swoim słuchaczom wyzwanie, by rozwiązali rzekome rozbieżności w Piśmie, zakładali, że obydwa pozornie sprzeczne fragmenty są prawdziwe (w tym przypadku Jezus wiedział, że jest zarówno synem Dawida, jak i jego Panem) i prosili o ich zharmonizowanie. Przeciwnicy Jezusa najwyraźniej nie znajdują odpowiedzi, ponieważ żydowscy egzegeci nie odnosili Psalmu 110,1 do Mesjasza (w reakcji na chrześcijańską interpretację niektórzy późniejsi nauczyciele odnosili ten werset nawet do Abrahama).

20,45-21,4
Możni i ubodzy

Niektórzy żydowscy nauczyciele tak wielką wagę przywiązywali do zapobiegania wykorzystywaniu ubogich, że krytykowali ludzi zbierających środki na cele dobroczynne, którzy zwracali się z prośbą o datki do biednych. I wtedy jednak, podobnie jak teraz, pewni ludzie posługiwali się religią, by wykorzystywać bliźnich.

20,45-46. Niektórzy żydowscy nauczyciele, podobnie jak greccy, nosili specjalne szaty, które wyróżniały ich od innych — w tym przypadku były to długie, lniane szaty w kolorze białym, podobne do tych, jakie nosili kapłani i usługujący w Świątyni. Ludzie pozdrawiali nauczycieli zaszczytnymi tytułami. Targowiska, zwykle pełne ludzi, dostarczały wielu okazji do takich pozdrowień i wyrazów uznania. Miejsce, w którym ktoś zasiadał podczas uczty, było wyznaczone przez jego pozycję społeczną.

20,47. Wdowy miały skromne środki utrzymania, miały niską pozycję społeczną i znajdowały się pod opieką żydowskiego prawa (zob. komentarz do Łk 18,1-5). Jezusowi mogło chodzić o to, że owi nauczyciele wykorzystują wdowy, pobierając od nich pokaźne dziesięciny (mogły one dochodzić nawet do 20-30 procent, i to niezależnie od uciążliwych podatków od gruntów nakładanych przez władzę); mógł też sugerować, że podejmują decyzje prawne opierając się na literze prawa, zamiast okazywać miłosierdzie ubogim, jak tego wymagało *Prawo.

Nauczyciele ci mogli przeciągać swoje indywidualne modlitwy w *synagogach. Jezus krytykuje tutaj nie tyle rozwlekłość modlitw, ile kryjące się u ich podstaw motywy. Podobnie jak prorocy *Starego Testamentu, Jezus traktuje społeczną niesprawiedliwość i hipokryzję religijną jako nierozłącznie ze sobą związane.

21,1-4. Późniejsza tradycja głosiła, że na Dziedzińcu Kobiet stało trzynaście skarbon przeznaczonych na datki do świątynnego skarbca — były one dostępne dla mężczyzn i kobiet. Świątynia była pełna ostentacyjnych wyrazów przepychu, zaś przełożeni świątyni przypuszczalnie zmarnowaliby wdowi grosz. Jednak ta uboga kobieta, nie wiedząc o takiej możliwości, działa w dobrej wierze i w oczach Bożych jest największym dawcą.

21,5-7
Wprowadzenie do mowy na temat przyszłości

Język mowy Jezusa bardzo silnie nawiązuje do *Starego Testamentu.

21,5. Świątynia w Jerozolimie byłą jedną z najbardziej okazałych budowli starożytności, wydawała się mocna i niewzruszona (por. np. *List Arysteasza 100-101); por. komentarz do Mk 13,1.

21,6. Również inne grupy religijne oczekiwały sądu nad Świątynią, jednak dla większości Żydów (niezależnie od dzielących ich różnic) była ona symbolem narodowej jedności. W konsternację musiał wprawiać fakt, iż ktoś mógł sądzić, że Bóg zezwoli na jej zniszczenie (jak w Jr 7,4-15). Niektóre kamienie świątyni pozostały nieporuszone (np. jedna ze ścian świątyni stoi do dzisiaj), fakt ten nie zmniejsza jednak znaczenia *hiperboli: Świątynia została niemal całkowicie zniszczona w r. 70 po Chr. — z grubsza po czterdziestu latach od czasu, gdy wydarzenie to zostało przepowiedziane przez Jezusa (Łk 21,32).

21,7. Prorocy Starego Testamentu często łączyli ze sobą wydarzenia raczej według tematu, niż czasowej bliskości. Jezus czyni podobnie w tej mowie. Odpowiada na dwa oddzielne pytania: o czas zniszczenia świątyni i czas końca świata.

21,8-19
Bliskie cierpienia

21,8. Fałszywi *mesjasze byli wówczas zjawiskiem częstym. Przyciągali wielkie rzesze Żydów w Palestynie aż do czasów Bar Kochby, którego rabbi Akiba ogłosił mesjaszem po 130 r. po Chr.

21,9-11. Starożytni nauczyciele, którzy prorokowali wymieniali zwykle te wydarzenia wśród znaków końca świata. Koniec zawsze przedstawiano jako poprzedzony wielkim uciskiem lub ostateczną wojną. Jezus powiada, że zamiast takich wydarzeń, aż do końca życie będzie się toczyło normalnie.

21,12. *Synagogi były miejscami lokalnych zgromadzeń, tworzyły więc naturalną scenę dla przesłuchań i publicznego wymierzania kar. Czasami kara miała formę chłosty. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w II w. po Chr., oznaczało to wymierzenie trzynastu silnych uderzeń w piersi i dwadzieścia sześć w plecy. Więzienia służyły raczej jako miejsce przetrzymywania oskarżonych do czasu procesu, nie zaś jako miejsce odbywania kary. Do stosowanych wówczas kar należały kara śmierci, sprzedanie w niewolę, wygnanie, konfiskata majątku itd.

21,13-15. W tym kontekście głoszenie będzie się dokonywało wobec władz wszystkich narodów (słowo „królowie" — w. 12 — może się odnosić do książąt będących wasalami Rzymu, lecz słowo „wszyscy" — w. 17 — wskazuje na to, że może też chodzić o Partów i innych władców Wschodu), co oznacza w istocie powszechne prześladowania i powszechne głoszenie.

21,16. Zob. Mi 7,5-7. W kulturze kładącej wielki nacisk na lojalność wobec rodziny, zdrada, której jeden z jej członków dopuścił się wobec pozostałych, była postrzegana jako szczególna podłość.

21,17-19. Jezus składa tutaj obietnicę ochrony (por. 1 Sm 14,45; 2 Sm 14,11). Ponieważ setki, przypuszczalnie nawet tysiące, chrześcijan publicznie zamordowano w Rzymie za panowania cesarza Nerona w 64 r. po Chr. (przypuszczalnie na dwadzieścia lat przed czasem, w którym Łukasz pisał te słowa), jasne jest, że mamy tutaj do czynienia z *hiperbolą, nie zaś z bezwarunkową obietnicą (Łk 9,23-24; 21,16). (Wraz z większością uczonych zakładam, że Łukasz nie pisał swojej Ewangelii przed r. 64, chociaż kwestia dokładnej daty nie została jeszcze rozstrzygnięta.) Obietnica ta zapowiada albo duchowe ocalenie życia (Łk 12,4-5), albo powiada, że Bóg często nawet w sensie fizycznym wyratuje wierzących, jak to wielokrotnie miało miejsce w Starym Testamencie (np. Dn 3,27).

21,20-24
Zagłada Jerozolimy

21,20. Język Łukasza jest bardziej jednoznaczny od Markowego określenia „ohyda spustoszenia": wojna z Rzymem rozpoczęła się w 66 r. po Chr., wkrót-

ce też wojska rzymskie przemaszerowały przez Palestynę i otoczyły Jerozolimę. Oblężenie trwało do 79 r. po Chr., kiedy to miasto padło. Ci, którzy usiłowali uciec z Jerozolimy zaraz po rozpoczęciu oblężenia, odkryli, że było już na to za późno. Ludzie, którzy usiłowali umknąć, ginęli albo z rąk znajdujących się w mieście *zelotów, albo syryjskich żołnierzy, którzy rozcinali ich ciała, szukając kosztowności, które mogli połknąć zbiegowie.

21,21. Góry Judei były najbezpieczniejszym miejscem ucieczki przed wojskami najeźdźcy, o czym mieszkańcy Judei mieli się już okazję przekonać (np. Dawid i machabejscy powstańcy w II w. przed Chr.). Gdy mieszkańcy obszarów wiejskich spostrzegali nadciągające armie, często chronili się za murami okolicznych miast. Jednak ludzie uwięzieni w murach Jerozolimy byli skazani na zagładę (w. 24).

21,22. Prorocy często wypowiadali sądy przeciwko Jerozolimie. Chociaż mieli na myśli niewolę babilońską (która miała miejsce około sześć wieków przed Chrystusem), zawarta w nich zasada sądu oraz wezwanie do *nawrócenia przed ostatecznym odnowieniem była nadal aktualna.

21,23. Trudności związane z noszeniem dziecka w łonie lub opieką nad niemowlęciem w takich warunkach były zrozumiałe w każdej kulturze. Tekst może też wskazywać na smutek z powodu utraty dzieci (por. 2 *Księga Barucha 10,13-15). Słownictwo „wielkiego ucisku" pobrzmiewa echem *proroctw o prześladowaniu, które poprzedzi ostateczne nawrócenie Izraela (Dn 12,1). *Stary Testament wielokrotnie opisywał Boże sądy w dziejach jako „gniew" (np. na Jerozolimę – Lm 1,12), również w odniesieniu do Jego przyszłego gniewu w dniu Pańskim (np. So 1,14-15).

21,24. Wszyscy mieszkańcy Jerozolimy albo zginęli podczas wojny (z powodu głodu, zarazy, ognia, wewnętrznych walk żydowskich lub podczas walki z Rzymianami) lub w 70 r. zostali sprzedani jako niewolnicy. Jerozolima została obrócona w ruinę. Po drugim zniszczeniu w 135 r. po Chr., Jerozolima została odbudowana jako miasto pogańskie, z pogańską świątynią w miejscu, gdzie kiedyś stała Świątynia Boża.

21,25-38
Bądźcie gotowi!

Zniszczenie Jerozolimy stanowi ostateczny, powszechnie widzialny ziemski znak poprzedzający powrót Jezusa. Po jego ukazaniu się, uczniowie Chrystusa powinni być przygotowani na Jego rychły powrót.

21,25-26. *Józef Flawiusz i pisarze, którzy się na nim opierali, pisali o znakach na niebie, poprzedzających upadek Jerozolimy. Owe omeny miały wywołać lęk niegodziwych (Iz 19,16; Jr 4,9). Jest to przykład słownictwa końca świata (Iz 13,10; 34,4; por. 24,23; Ez 32,7-8). W niektórych utworach starożytnej literatury żydowskiej posługiwano się słownictwem katastroficznym w celu opisania wydarzeń historycznych (*Wyrocznie Sybillińskie używały go na określenie trzęsień ziemi; por. Ps 18,6-19; Jr 4,20-28), większość jednak rezerwowała go dla opisów końca lub odmiany obecnego porządku świata i ustanowienia wiecznego *królestwa Bożego.

21,27. Jezus czasami opisuje przyjście *Syna Człowieczego w kategoriach, jakie w literaturze żydowskiej były zarezerwowane dla Boga (por. Iz 19,1). Jezus czyni tutaj wyraźną aluzję do Dn 7,13-14, gdzie ktoś „podobny do syna człowieczego" (tj. człowieka) otrzymuje *królestwo od Boga.

21,28. W przeciwieństwie do innych ludzi, wierzący nie muszą się obawiać tych znaków na niebie (Jr 10,2). Sygnalizują one jedynie, że „odkupienie" jest bliskie. Podczas powstań przeciwko Rzymowi, żydowscy patrioci ogłaszali nadejście swojego „odkupienia" lub uwolnienia spod władzy Rzymu. Jezus naucza jednak, że to odkupienie nastąpi wyłącznie wskutek interwencji Boga.

21,29-31. Znaki, które Jezus wymienia, mają wskazywać na bliskość końca, podobnie jak liście drzewa figowego mówią, jaka jest pora roku. (W zimie drzewa figowe tarciły więcej liści od innych.)

21,32-33. Czas trwania jednego pokolenia był zróżnicowany, jednak w *Starym Testamencie przyjmowano zwykle okres czterdziestoletni (w *Zwojach znad Morza Martwego okres 40 lat reprezentuje cierpienia ostatniego pokolenia). Jezus wypowiedział te słowa około 30 r. po Chr., Świątynia zaś została zburzona w r. 70.

21,34-36. Słowa „abyście mogli uniknąć (dosł. „uciec")" nawiązują do ucieczki opisanej w w. 21 lub do wytrwania w prześladowaniach, opisanych w w. 12-19. Słowa „stanąć przed Synem Człowieczym" mogą oznaczać wytrwanie lub zwycięskie stanięcie przed Nim.

21,37. W miarę jak przybliżał się zachód słońca (w kwietniu było to około szóstej po południu) na

dziedzińcach Świątyni było coraz mniej ludzi. Ponieważ na Święto Paschy przybywały do Jerozolimy wielkie rzesze pielgrzymów, wielu musiało wracać na noc do okolicznych wiosek.

21,38. Słowo „rano" może oznaczać „o wschodzie słońca", który w kwietniu w Jerozolimie nadchodził o szóstej rano.

22,1-13
Zdrada Judasza i przygotowanie Paschy

22,1. Żydowskie Święto Paschy w sensie chronologicznym następowało zaraz po Święcie Przaśników. Ponieważ jednak pielgrzymi odbywali tylko jedną podróż do Jerozolimy, by obchodzić obydwa wydarzenia, w języku potocznym określano w ten sposób dwa święta.

22,2-6. W literaturze żydowskiej można znaleźć wzmianki, że arcykapłani nękali ludzi, którzy się im sprzeciwiali. Z pewnością nie tolerowaliby nikogo, kto twierdził, że Bóg polecił mu wystąpić przeciwko kultowi sprawowanemu w Świątyni. Musieli jednak postępować rozważnie z powodu popularności Jezusa (Łk 22,2; por. komentarz do Łk 20,5-7).

22,7. Zob. komentarz do Łk 22,1.

22,8-9. Przedstawiciele wszystkich rodzin udawali się z barankami do kapłanów, którzy zarzynali je w Świątyni. Następnie powracali do domu, gdzie przygotowywano uroczysty posiłek dla wszystkich.

22,10. Dzbany na wodę (w przeciwieństwie do skórzanych bukłaków) były prawie zawsze noszone przez kobiety. Mężczyzna niosący dzban wody był więc wyraźnym znakiem.

22,11-13. Każdy człowiek posiadający dwukondygnacyjny dom (na drugim piętrze znajdował się zwykle „duży" pokój, tzw. pokój na poddaszu) był uważany za zamożnego. Rodzina ta mieszkała przypuszczalnie w Górnym Mieście w Jerozolimie, w pobliżu Świątyni, nie zaś w Dolnym Mieście, uboższym, do którego spływały miejskie ścieki. Ponieważ wieczerza paschalna musiała zostać spożyta w obrębie murów Jerozolimy, większość domów była przepełniona gośćmi. Jednak warunki ostatniej wieczerzy Jezusa z *uczniami wydają się odpowiednie.

22,14-23
Ostatnia Wieczerza

Zarówno przygotowania do Paschy, jak i sam opis wieczerzy, obfitują w obietnice i zapowiedzi zdrady, bowiem sama Pascha pełni tutaj rolę zapowiedzi śmierci Jezusa. Za prorokami *Starego Testamentu, judaizm wypatrywał nowego wyjścia z Egiptu, podczas którego Bóg ponownie uwolni swój lud z niewoli, chociaż ówczesny judaizm oczekiwał nadejścia nowego Mojżesza – nie zaś nowego baranka.

22,14. Wieczerza paschalna musiała zostać spożyta w nocy. W kwietniu zmierzch zapadał w Jerozolimie około 6 wieczorem, wówczas też można było zasiąść do posiłku. Wspólnota podczas posiłku miała w święta charakter szczególny. W wieczerzy brała zwykle udział jedna lub dwie rodziny, tutaj jednak Jezus i Jego najbliżsi *uczniowie tworzą jakby jedną rodzinę. „Siedziano" podczas zwyczajnych posiłków, podczas posiłków uroczystych (takich jak wieczerza paschalna) – „spoczywano".

22,15-16. Śluby powstrzymywania się od spożywania czegoś były powszechne w palestyńskim judaizmie: „Nie będę jadł tego i tego dopóki to i to się nie stanie" lub „Ślubuję, że nie będę używał tego, póki to nie nastąpi". Tradycja żydowska często opisywała czas nadejścia *królestwa posługując się słownictwem uczty. W zwyczaju było składanie dziękczynienia nad kielichem wina podczas zwyczajnych posiłków, a także podczas wieczerzy paschalnej.

22,17-19. Głowa rodziny, zgodnie ze zwyczajem, odmawiała dziękczynienie za chleb i wino przed każdym posiłkiem; podczas wieczerzy paschalnej wypowiadano nad nimi specjalne błogosławieństwo. Słowa: „To jest Ciało moje", można lepiej zrozumieć w świetle tradycyjnych słów, które Żydzi wypowiadali nad chlebem paschalnym: „To jest chleb cierpienia naszych przodków, który spożywali, wychodząc z Egiptu".

22,20. Zawarte przymierze było zwykle ratyfikowane przez ofiarę z krwi. Bóg musiał odkupić swój lud z Egiptu krwią baranka paschalnego. Słowa „za was" stanowią przypuszczalnie aluzję do Iz 53 (zob. komentarz do Mk 10,45). Rytuał paschalny podawał interpretację większości elementów posiłku i obejmował błogosławieństwa odmawiane nad kielichem. Rytuał z pewnością nie wyjaśniał jednak kielicha jako krwi, ponieważ żydowskie prawo i zwyczaje nie dopuszczały myśli o piciu krwi żadnego stworzenia, a już szczególnie ludzkiej.

22,21. Starożytni uważali zdradę towarzysza posiłku za czyn szczególnie niegodziwy, ponieważ traktowali gościnność i wspólnotę stołu za wydarzenia stwarzające pomiędzy uczestnikami szczególną więź.

22,22-23. Większość starożytnych wyznawców judaizmu podkreślała zarówno Bożą suwerenność, jak i ludzką wolną wolę, które uważali za elementy wzajemnie się uzupełniające. (Poglądy współczesne, uznające te dwa elementy za sprzeczne, są oparte raczej na greckiej logice, niż na myśli żydowskiej czy Biblii.)

22,24-30
Spór o pierwszeństwo

22,24-25. Żydzi dobrze znali *pogański model władzy: starożytni królowie z obszaru Bliskiego Wschodu od dawna podawali się za bogów i sprawowali bezwzględne rządy. Greccy władcy przejęli ten sam model rządzenia na większości wschodnich obszarów świata śródziemnomorskiego. W ten sam sposób Żydzi traktowali rzymskiego cesarza i namiestników prowincji (którzy zwykle nie zważali na wrażliwość Żydów). Władcy i inne wpływowe osoby, które rozdawały przywileje, byli nazywani „dobroczyńcami". Praktykowanie dobroczynności było powszechnie sławione w kręgach greckich. Przypomnienie *uczniom, że dążenie do władzy jest zwyczajem pogan, jest równoznaczne powiedzeniu, iż nie powinni tego czynić.

22,26. W starożytności wiek często decydował o pozycji społecznej człowieka – im był młodszy, tym mniejszym szacunkiem go darzono. Niewolnik zawsze był bezbronny i pozbawiony pozycji społecznej w porównaniu ze swym panem (niezależnie od swego statusu, niewolnicy znajdowali się w sytuacji zbliżonej do chłopów i innych ludzi, którzy zajmowali niższą pozycję od ich pana).

22,27. Niewolnicy usługiwali swoim panom przy stole. „Siedzenie" (dosł. „spoczywanie") było tradycyjną pozycją jaką Grecy zajmowali przy stole, Żydzi przejęli ten obyczaj podczas uroczystych posiłków.

22,28-30. Literatura żydowska często ukazywała *królestwo jako przyszły okres, w którym Izrael będzie uczestniczył w przygotowanej dla niego uczcie. Żydzi oczekiwali, że zostaną wówczas odnowione zaginione pokolenia Izraela. Ci, którzy „sądzili" Izraela w czasach Starego Testamentu, sprawowali nad nim władzę.

22,31-38
Zapowiedź zdrady Piotra

22,31-32. Pszenicę przesiewano w celu oddzielenia ziarna od zanieczyszczeń, które były z nim zmieszane. Na temat użytego tutaj obrazu zob. Am 9,9. Na temat oddzielania plew zob. komentarz do Mt 3,12. Tłem żądania *szatana jest przypuszczalnie tekst z Hi 1,6-12 i 2,1-6, gdzie szatan stara się oskarżyć Hioba przed niebiańskim sądem (hebrajskie słowo „szatan" znaczy dosłownie „przeciwnik", tj. oskarżyciel).

22,33-34. Starożytne źródła tradycyjnie uznawały koguta za wiarygodnego zwiastuna nadejścia poranku (co potwierdzają *Metamorfozy* 2.26 Apulejusza; *3 Księga Machabejska 5,23; Talmud Babiloński *Berakot* 60b). Komentatorzy zwracają jednak uwagę, że ludzie pełniący straże nocą znali także nocne pianie koguta (ptaki zaczynały piać o 12:30 w nocy). Drugie nocne pianie koguta rozlegało się około 1:30 w nocy. Niezależnie od interpretacji zaparcie się Piotra było bliskie.

22,35. Zob. komentarz do Łk 9,3.

22,36-38. Wspominając o „mieczu", Jezus nie wzywa do buntu, jak to czynili *zeloci (por. Pseudo-Foklides 32-34). Czyni ten tymczasowy i symboliczny gest – dwa miecze wystarczą (w. 38) – aby mógł zostać oskarżony o działalność wywrotową i z tego powodu „zaliczony (...) do grzeszników", zgodnie z tekstem Iz 53,12. (Na temat *mesjańskiego przesłania Iz 53 zob. komentarz do Mt 12,15-18.) Sprzedanie wierzchniej szaty płaszcza oznaczałoby, że człowiek marzłby nocą. Mimo to Jezus sugeruje, że jest to lepsze od braku gotowości na konflikt, wobec którego *uczniowie niebawem staną.

22,39-46
Jezus w Ogrójcu

22,39. Przejście z pokoju na poddaszu na Górę Oliwną zajęło przynajmniej piętnaście minut.

22,40. Mogli przybyć do Getsemani pomiędzy 10 a 11 w nocy (zwykle uważano tę godzinę za późną porę, ponieważ o świcie rozpoczynano pracę w polu i prowadzono interesy). Zgodnie ze zwyczajem, w Święto Paschy Żydzi nie spali do późna w nocy, by rozprawiać o Bożym odkupieniu. *Uczniowie powinni byli nie zasypiać i czuwać. Przypuszczalnie nie spali do późna w nocy we wszystkie inne Święta Paschy w swoim życiu.

Słowo „pokusa" oznacza tutaj „próbę", co można wywnioskować z powszechnego znaczenia nadawanego mu w żydowskich tekstach religijnych. Jezus powiada więc: „abyście nie zawiedli w próbie, której niebawem zostaniecie poddani".

22,41-42. Na temat „kielicha sądu" zob. komentarz do Mk 10,39.

22,43-46. *Uczniowie mieli „czuwać" jak odźwierni (niewolnicy odpowiedzialni za pilnowanie drzwi) lub strażnicy. Pewne starożytne teksty donoszą o rzadkim fenomenie pocenia się krwią. Łukasz może mieć na myśli właśnie to zjawisko lub po prostu, że Jezus obficie się pocił, zaś krople potu spadały na ziemię jak krople krwi.

22,47-53
Pojmanie Jezusa

22,47. Grupa, która przybyła, by pojmać Jezusa, składała się przypuszczalnie ze straży świątynnej, ponieważ została posłana przez wpływowych obywateli Jerozolimy. Wiadomo, że straż świątynna miała broń, którą się tutaj wymienia (miecze i kije). Powiadano, że kije były atrybutem skorumpowanej arystokracji kapłańskiej, były też skutecznym narzędziem do rozpędzania tłumów podczas rozruchów.

22,48. Pocałunek był gestem wyrażającym szczególne uczucie łączące członków rodziny i bliskich przyjaciół, mógł być też wyrazem szacunku i przywiązania *ucznia do nauczyciela. Pocałunek, którym Judasz zdradził Jezusa, jest więc szczególnym aktem obłudy (por. Prz 27,6).

22,49-50. Jako ludzie zamożni, arcykapłani mieli liczną służbę. Chociaż wspomniany tutaj sługa przypuszczalnie nie jest lewitą, nie mógł więc i tak sprawować posługi w Świątyni, należy zauważyć, że ludzi nie posiadający jakichś części ciała (np. uszu) nie mogli sprawować służby w Świątyni. Ten atak na arcykapłańskiego sługę mógł być potwierdzeniem podejrzeń członków zbrojnej (Łk 22,47) ekspedycji, że naśladowcy Jezusa są wywrotowcami, którzy uciekają się do stosowania przemocy (Łk 22,36-38).

22,51. Wielu ludzi łączyło postać *Mesjasza z powszechnym powstaniem i pokonaniem *pogańskich królestw, które uciskały Izraela. Mesjasz uzdrawiający ludzi, którzy Go atakują, nie pasował do ówczesnych wyobrażeń mesjańskich.

22,52-53. Wywrotowcy (np. późniejsi zabójcy żydowskich arystokratów, którzy działali pod przykrywką tłumów w Świątyni) działali w ukryciu, w sposób, który pozwoliłby im uniknąć aresztowania. Rzekoma wywrotowa działalność Jezusa była prowadzona publicznie i jawnie. Noc była powszechnie kojarzona ze złem. Zgodnie z rozpowszechnionymi przesądami (później przedostały się one również do rabinackiego nauczania) noc była czasem panowania złych duchów i czarów.

22,54-62
Zaparcie się Piotra

22,54. Podczas tego procesu złamano kilka ważnych żydowskich zasad prawnych (jeśli późniejsze dokumenty właściwie ukazują stan prawa żydowskiego w tym okresie). Zabranie Jezusa nocą do domu arcykapłana było wbrew tym zasadom.

22,55. Wkroczenie Piotra na teren prywatny — i to należący do samego arcykapłana — wymagało wielkiej odwagi od galilejskiego rybaka. Straże należały przypuszczalnie do straży świątynnej, ludzie ci oczekiwali na wynik toczącego się wewnątrz procesu. I tak w noc paschalną zapewne zamierzali czuwać do późna.

22,56-58. Niewolnicy służący w arystokratycznych domach mieli często większą władzę i pozycję od przeciętnego wolnego człowieka. Chociaż arcykapłan miał liczną służbę, kobieta ta rozpoznałaby, że Piotr i strażnicy nie należą do jego domu. W dodatku Piotr był ubrany inaczej niż straże. Jako służąca w arystokratycznym domu kapłańskim, znajdującym się w pobliżu Świątyni, bez wątpienia odwiedzała Świątynię i mogła dobrze się przypatrzyć *uczniom Jezusa, gdy przebywali na jej dziedzińcach.

22,59. Akcent galilejski różnił się od akcentu judejskiego, szczególnie w języku *aramejskim (przypuszczalnie także w greckim — jak to miało niewątpliwie miejsce w tym przypadku). Galilejczycy byli powszechnie znani z tego, że źle wymawiali głoski gardłowe. Słudzy arcykapłana i członkowie straży świątynnej mieszkali w Jerozolimie i mogli uważać się za Judejczyków. Akcenty regionalne były trudne do ukrycia (por. Sdz 12,6).

22,60-62. Dla większości ludów starożytnego obszaru Morza Śródziemnego pianie koguta oznaczało przełom dnia. Niektórzy uczeni sugerowali, że chodzi tutaj o wcześniejsze pianie koguta palestyńskiego, rozlegające się pomiędzy 12:30 a 2:30 w nocy.

22,63-71
Jezus przed Sanhedrynem

22,63-65. Żydowskie prawo zezwalało na publiczną chłostę skazańca. Nie pozwalało jednak na takie traktowanie – szydzenie i bicie – jakie tutaj zostało opisane, z pewnością zaś nie przed procesem mającym zdecydować o winie oskarżonego. Żydowskie prawo drobiazgowo chroniło przywilejów oskarżonego i opowiadało się za miłosierdziem podczas podejmowania oficjalnych decyzji. Tak więc postępowanie tutaj opisane mogło wzburzyć *faryzeuszów i innych ludzi pobożnych.

22,66. Czekając do rana na rozpoczęcie oficjalnego przesłuchania (w przeciwieństwie do nieformalnych przesłuchań, które mogły mieć miejsce wcześniej), zgromadzeni tam przedstawiciele Sanhedrynu zapewnili przynajmniej pozory legalności podjętym działaniom procesowym. Przewody sądowe odbywające się nocą były uznawane za nielegalne.

„Starszyzna ludu, arcykapłani i uczenie w Piśmie" były to trzy grupy reprezentowane w żydowskim Sanhedrynie i odpowiedzialne za sądownictwo w Izraelu. Pełne zgromadzenie Sanhedrynu, liczącego siedemdziesięciu jeden członków, spotykało się zwykle w Świątyni w sali zgromadzeń zwanej Salą Kamiennej Podłogi. Jego członkowie siedzieli w półkolu, w środku zaś znajdował się arcykapłan. Chociaż ciało to podejmowało decyzje gremialnie, nie wszyscy członkowie musieli wyrażać na nie zgodę (por. Łk 23,51). Często opisywano daną grupę w sposób ogólny, nie wymieniając wyjątków (por. Jr 26,16.24).

22,67-68. Jeśli zachowane teksty dotyczące starożytnego żydowskiego prawa są wierne, arcykapłan nie mógł w sposób zgodny z prawem zmusić Jezusa, by ten sam wydał na siebie wyrok. Mimo to pyta, czy Jezus uważa się za *Mesjasza – a więc, w opinii arcykapłana, za wywrotowca.

22,69. Wydaje się, że Jezus utrzymuje, iż jest nie tylko śmiertelnym Mesjaszem, lecz kosmicznym władcą z Dn 7,13-14. Słowo „wszechmoc" było czasami stosowane jako żydowski tytuł Boga. Z myślą o swych greckich czytelnikach Łukasz modyfikuje to określenie, przekształcając je we „Wszechmoc Bożą".

22,70-71. Religijni przywódcy samych siebie uważają za świadków, że Jezus podaje się za podburzającego lud buntownika (Łk 23,2).

23,1-12
Oskarżenia przed Piłatem i Herodem

23,1. Zgromadzeni udali się do Piłata wczesnym rankiem, bowiem rzymscy urzędnicy udzielali publicznych audiencji jedynie od wschodu słońca do południa.

23,2. Tytuł „*Mesjasz-Król" stał się tradycyjnym określeniem Mesjasza. Słowo „Mesjasz" znaczy „pomazaniec" („namaszczony"), lecz potocznie było często stosowane na oznaczenie króla pochodzącego z linii Dawida i łączone z odnowieniem *królestwa Izraela.

Pomimo Łk 20,22-25, przywódcy interpretują mesjańskie roszczenia Jezusa w jedyny sposób, który był im znany: zgodnie z kategorią prorockich wywrotowców. Tacy buntownicy często pojawiali się w tym czasie – zjawisko to osiągnęło punkt kulminacyjny w osobie Bar Kochby, podającego się za mesjańskiego wojownika, który miał poprowadzić swój lud na krwawą wojnę lat 132-135 po Chr. Tacy polityczni mesjasze stwarzali zagrożenie dla władzy i bezpieczeństwa przywódców religijnych i byli szczególnie niepokojący dla Rzymian.

23,3-4. Piłat wyraźnie rozumie, że roszczenia Jezusa mają raczej charakter religijny, niż polityczny, dlatego nie uważa, by sprawa podpadała pod cywilną jurysdykcję rzymską. Co więcej, wiadomo, że stosunki Piłata z arystokracją kapłańską były napięte. Na temat rzymskich władz uwalniających chrześcijan od winy w pismach Łukasza zob. omówienie prawnych celów utworów Łukasza we *Wprowadzeniu do Dziejów Apostolskich*.)

23,5. Galilejczycy wzniecili bunt spowodowany podwyżką podatków w 6 r. po Chr. Judejczycy traktowali Galilejczyków z góry, chociaż znaczna część Galilei była zurbanizowana i silniejsze tam były wpływy kultury śródziemnomorskiej niż w Jerozolimie.

23,6-7. Herod Antypas przybył przypuszczalnie do Jerozolimy na Święto Paschy i zamieszkał w dawnym pałacu Hasmoneuszów (Machabeuszów). Piłat mógł przesłuchać Jezusa, jeśli popełnił On przestępstwo podpadające pod jego jurysdykcję. Czasami jednak stosowano prawo ekstradycji, mógł więc Antypas sądzić Jezusa za przestępstwo popełnione na terenie Galilei. Rezygnując z jurysdykcji, Piłat pozbywał się kłopotu.

23,8-10. Herod ten polecił ściąć Jana Chrzciciela; por. komentarz do Mk 6,14-29. Wielu ludzi pragnęło ujrzeć znaki. W pewnych ludowych opowieściach owa ciekawość prowadziła do konfliktów z czarownikami. Spośród czterech Ewangelii jedynie Ewan-

gelia Łukasza relacjonuje dwa przesłuchania przed namiestnikiem, oddzielone przesłuchaniem przed Herodem. Dzieje Apostolskie opisują dwa procesy Pawła przed namiestnikami i jeden przed innym Herodem, Agryppą II. Starożytni historycy grecko-rzymscy lubili podkreślać podobieństwa bohaterów opowieści, których łączyły jakieś związki.

23,11. „Jasny" lub „lśniący" płaszcz mógł mieć białą barwę, charakterystyczną dla żydowskich królów. Taka szata mogła nadawać się do wyszydzenia Jezusa przez straże Antypasa.

23,12. Herod i Piłat mieli wiele powodów do wzajemnej wrogości. Na przykład, Antypas wtrącił się w sprawę blach wotywnych (o których donosi *Filon). Kiedy indziej Piłat ogołocił skarbiec świątynny, zabierając zeń pieniądze na budowę miejskiego akweduktu. Nawet wydarzenie opisane w Łk 13,1 mogło być prowokacją. Danie ambitnemu Herodowi Antypasowi okazji do pokazania, że posiada wpływy w Jerozolimie z pewnością zostałoby poczytane za gest „przyjaźni" — przyjaźń zaś była przez członków klasy wyższej uznawana za polityczny sojusz.

23,13-25
Jezus ponownie przed Piłatem

23,13-17. Na temat Łukaszowego motywu Rzymian uniewinniających chrześcijan zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.*

23,18-25. Jako stosujący przemoc buntownik, Barabasz stanowił dla Piłata znacznie większe zagrożenie niż Jezus. Rzymianie wysoko cenili sprawiedliwość, byli też jednak politykami, którzy pragnęli sprawować władzę nad ludem. Sam cesarz uspokajał masy organizując przedstawienia na cyrkowej arenie i rozdając zboże. Głośny krzyk tłumu zmusił wcześniej Piłata do wyprowadzenia z Jerozolimy rzymskich sztandarów. Skuteczne zarządzanie prowincją i zachowywanie spokoju uważano za sprawę ważniejszą od indywidualnej sprawiedliwości. Na przykład, pewien rzymski żołnierz, który spalił zwój *Prawa, został stracony, by uspokoić Żydów, nie zaś dlatego, by Rzymianie mieli coś przeciwko paleniu ksiąg religijnych.

23,26-32
Droga krzyżowa

23,26. Skazani przestępcy zwykle nieśli własny krzyż (tj. poprzeczną jego część), w tym jednak przypadku ktoś inny został do tego wybrany, być może dlatego, że Jezusa poddano przed ukrzyżowanie okrutnej chłoście, o czym wspominają inne Ewangelie.

Cyrena znajdowała się w dzisiejszej Libii, w Afryce Północnej; w mieście tym istniała duża kolonia żydowska. Szymon to typowe imię żydowskie. Pobożni żydowscy pielgrzymi z całego obszaru Morza Śródziemnego przybywali do Jerozolimy na Święto Paschy. Rzymscy żołnierze mogli zmusić każdego od niesienia jakichś przedmiotów. Ponieważ nadeszło święto i wykonywanie pracy było zabronione, Szymon nie przychodził z „pola" (dosłownie), gdzie wykonywał pracę. Być może spóźnił się na święto i teraz dopiero przybył z Cyreny lub przybywał na świąteczne obchody z okolicznej wsi, w której się zatrzymał.

23,27. Tłumy gromadziły się zwykle, by oglądać egzekucje. Pobożne kobiety z Jerozolimy często przychodziły, by opłakiwać straconego i częstować go mającym narkotyczne działanie napojem, przynosząc mu w ten sposób ulgę w cierpieniach. (Gdy skazaniec umierał, opłakiwanie było prawnie zakazane, lecz nacjonalistycznie nastawieni Żydzi sympatyzowali z rodakiem straconym przez Rzymian za to, że był buntownikiem.) W starożytności kobiety wyrażały zwykle żałobę w sposób bardziej dramatyczny od mężczyzn.

23,28. Określenie „córki jerozolimskie" oznacza mieszkanki Jerozolimy, mogło też stanowić nawiązanie do proroczych mów dotyczących sądu (Iz 3,16). Napomnienie „płaczcie raczej nad sobą" było też prorockim wołaniem, wieszczącym sąd (Iz 32,9-14).

23,29. Słowa Jezusa mówią o płaczu matek z powodu śmierci dzieci (*2 Księga Barucha 10,13-15). *Józef Flawiusz powiada, że niektóre matki były zmuszone do zjadania własnych dzieci podczas głodu, jaki zapanował, gdy Rzymianie oblegli Jerozolimę w latach 66-70 po Chr (por. Kpł 26,29; Pwt 28,53; 2 Krl 6,29). Prorocy używali tego samego obrazu, jakim posługuje się tutaj Jezus, w celu przedstawienia przerażającego sądu (por. Oz 10,8; Iz 2,10.19-21).

23,31. W przeciwieństwie do zielonego drzewa, suche łatwo zajmowało się ogniem. Myśl może być następująca: Jezus jest „zielonym" drzewem, nie zaś autentycznym buntownikiem — o ileż surowszy sąd Rzymian spotka tych, którzy są prawdziwymi wywrotowcami? Albo, jeśli zabili niewinnego, o ileż bardziej zniszczą samych siebie (w latach 66–70 po Chr. żydowscy przywódcy zwalczali się wzajemnie, tocząc jednocześnie wojnę z Rzymianami)? Lub, mówiąc jeszcze prościej, Jerozolima dojrzała do sądu. Jezus może też nawiązywać do drzewa i upadku Jerozolimy, o których mówił w Łk 21,24.29-30 (chociaż wydaje się to mniej prawdopodobne).

23,32. Żołnierze mieli mniej pracy przeprowadzając jednocześnie egzekucję kilku skazańców.

23,33-43
Ukrzyżowanie Jezusa

23,33-34. Mimo istnienia w *Starym Testamencie modlitw o pomstę na wrogach (np. 2 Krn 24,22; Ps 137,7-9; Jr 15,15; 17,18; 18,23; 20,12), Jezus prosi Boga, by przebaczył Jego prześladowcom. Straceni mieli wypowiadać słowa: „Niech ta śmierć będzie przebłaganiem za wszystkie moje grzechy". Zamiast tego Jezus wyznaje grzechy ludzi, którzy Go fałszywie skazali i zgodnie z prawem Starego Testamentu byli za to odpowiedzialni przed Bogiem. Starożytni biografowie często zestawiali ze sobą różne postaci, Łukasz w podobny sposób przedstawia pierwszego męczennika, o którym pisze w drugim tomie swojego dzieła, Szczepana (Dz 7,60). Zgodnie z rzymskim zwyczajem żołnierze otrzymywali w nagrodę szaty skazańców.

23,35. Wyszydzenie było jednym z cierpień jakich doznawał nagi człowiek wiszący na krzyżu. Starożytni pisarze lubowali się w ironii – podwójna ironia kryjąca się w tej sytuacji polega na tym, że Jezus naprawdę zbawia innych, zaś przywódcy wypowiadają takie same słowa jak *szatan (Łk 4,3.6-7.9).

23,36. Ktoś mógłby uznać za uczynek miłosierdzia gest żołnierzy, którzy dają Jezusowi do wypicia „kwaśne wino" lub „ocet winny", bowiem napój ten miał działanie uśmierzające ból, gasił też pragnienie. Łukasz pisze jednak, że uczynili to jedynie w tym celu, by Go wyszydzić.

23,37. Szyderstwa żołnierzy mogą odzwierciedlać cyniczną postawę Rzymian w stosunku do judaizmu, która była powszechnie znana, mimo (lub częściowo z powodu) przypadków nawróceń obywateli rzymskich na judaizm.

23,38. Skazaniec niósł zwykle na miejsce egzekucji tabliczkę z swoją winą (łac. *titulus*).

23,39-42. Rozmowa Jezusa z dwoma łotrami, których ukrzyżowano wraz z Nim, jest najbardziej wymownym Łukaszowym przykładem tego, że Jezus przyjmuje grzeszników i wyrzutków, chociaż ewangelista (w przeciwieństwie do Marka) nazywa ich „złoczyńcami" lub „łotrami", nie zaznaczając, że byli żydowskimi buntownikami.

23,43. Literatura żydowska tradycyjnie przeciwstawiała „raj" „*Gehennie" lub piekłu. Chociaż w tekstach żydowskich wiedziono spory o miejsce, w którym znajduje się raj (np. w trzecim niebie lub na zewnętrznej krawędzi ziemi – tak jak Grecy wyobrażali sobie Pola Elizejskie), zwykle określali je jako sferę, w której przebywają sprawiedliwi po śmierci lub po *zmartwychwstaniu. Tak więc zarówno Jezus, jak i dobry łotr, znaleźli się natychmiast tam, gdzie po śmierci przebywają sprawiedliwi.

23,44-49
Śmierć Jezusa

23,44. Określenie „cała ziemia" oznacza „cały kraj". „Godzina szósta" mijała tuż przed południem, „godzina dziewiąta" – na krótko przed trzecią po południu. Ukrzyżowani rzadko umierali tak szybko. Pora, w której Jezus oddaje życie, bliska jest czasowi składania wieczornej ofiary w Świątyni. Ciemność była jedną z plag egipskich (Wj 10,22) i pojawia się u proroków jako znak sądu w czasach ostatecznych (często spowodowana chmurami deszczowymi, szarańczą, dymem itd.; Iz 13,10; Ez 30,3.18; 32,7-8; Jl 2,2.10.31; 3,15; Am 5,18; Za 14,6).

23,45. „Zasłona" lub „kotara" oznacza przypuszczalnie tę, która odgradzała miejsce Najświętsze (Święte Świętych) – zamieszkane jedynie przez Boga, gdzie nie miał wstępu nikt oprócz arcykapłana, który czynił to raz do roku – od sanktuarium, gdzie pełnili swoją posługę kapłani (Wj 26,33). Chociaż rozdarcie zasłony może oznaczać, że Bóg daje teraz dostęp do siebie wszystkim ludziom, chodzi przypuszczalnie raczej o odejście Boga ze Świątyni, podobnie jak w Ez 10-11.

23,46. Cytat pochodzi z Ps 31,5. Psalm ten był zwykle recytowany podczas wieczornej ofiary – około czasu śmierci Jezusa. (Rzymscy czytelnicy mogli, choć przypuszczalnie tego nie czynili, odczytywać ten werset w kontekście rzymskiego zwyczaju, zgodnie z którym najbliższy krewny umierającego otrzymuje jego oddech, co miało zapewniać przetrwanie jego ducha.)

23,47. O ile Marek używa tytułu „*Syn Człowieczy", Łukasz podkreśla implikacje tego twierdzenia: Jezus umiera niewinnie. Rzymski werdykt o niewinności był ważny dla czytelników Łukasza; zob. wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.

23,48. Bicie się w piersi było typowym znakiem żałoby (por. Łk 18,13). Żydowskie kobiety mogły jedynie w ten sposób wyrażać żałobę z powodu

śmierci skazańca, nie wolno było bowiem tego czynić po zdjęciu ciała.

23,49. Rodzina i przyjaciele byli zwykle obecni podczas egzekucji. Jedynie *uczniom płci męskiej mogłoby zagrażać niebezpieczeństwo jako potencjalnym wywrotowcom. Nikt nie stał blisko krzyża, by nie zasłaniać widoku pozostałym. Większość krzyży była umieszczona znacznie niżej nad ziemią niż to przedstawia wiele współczesnych obrazów. Dla palestyńskich Żydów obecność kobiet w gronie uczniów mogła uchodzić za gorszącą.

23,50-56
Pogrzeb Jezusa

23,50-51. Łukasz, którego czytelnicy nie mieli konfliktów z przywódcami Żydów z Palestyny (jak czytelnicy Ewangelii Mateusza), jest bardziej skłonny do wyróżnienia różnych stronnictw wśród żydowskiego przywództwa. W czasach Jezusa judaizm był bardzo zróżnicowany, żadna bowiem z istniejących jego obrębie grup nie mogła ubiegać się o pełnię władzy. Jednak po r. 70 po Chr., gdy znaczna część konkurentów została wyeliminowana po zniszczeniu Świątyni (na której saduceusze opierali swój autorytet) i rozproszeniu innych grup, pewni przywódcy palestyńscy usiłowali skonsolidować swoją władzę religijną.

23,52-53. Skazani przestępcy nie otrzymywali zwykle tak zaszczytnego pochówku. Jednak czyniono wyjątki wskutek wstawiennictwa zamożnej rodziny lub przyjaciół zmarłego, co poświadcza szkielet ukrzyżowanego człowieka odnaleziony w jednym z arystokratycznych grobów pochodzących z tego okresu.

23,54-56. Ponieważ ciała ulegały szybkiemu rozkładowi, żałobnicy mogli namaścić, obmyć i zawinąć ciało w płótna nawet w szabat. Jednak bardziej pracochłonne zabiegi, które te lojalne kobiety-*uczniowie chciały wykonać, musiały zostać odłożone do końca szabatu (który trwał od zachodu słońca w piątek do soboty wieczór).

24,1-12
Pusty grób

24,1. Szabat dobiegł końca w sobotę wieczorem. Wraz z pierwszymi promieniami słońca (około szóstej rano o tej porze roku) kobiety wyruszyły do grobu. (Zgodnie z ludowymi przesądami noc była niebezpieczną porą, którą władały złe duchy. Być może kobiety nie wyszły w nocy, ponieważ trudno byłoby wówczas odnaleźć grób.)

24,2-3. Kamień był przypuszczalnie dużym głazem o kształcie dysku, który zsuwano specjalnym wyżłobieniem, tak by zamykał wejście do grobu. Jego odsunięcie wskazywało na naruszenie grobu lub jego obrabowanie, choćby w środku nie znajdowało się nic wartościowego.

24,4-5. W *Starym Testamencie (np. Joz 5,13) aniołowie często przybierali postać ludzką, pojawiali się odziani w jaśniejące szaty lub mieli świetlistą postać (por. 2 Krl 6,17; Dn 10,5-6). Jako jaśniejące postacie pojawiali się szczególnie w ówczesnych tekstach żydowskich.

24,6-12. Niewiara uczniów była spowodowana częściowo tym, że tego rodzaju *zmartwychwstanie było sprzeczne z ich *mesjańskimi oczekiwaniami. Innym powodem mógł być fakt, że żydowscy urzędnicy uznawali świadectwo kobiety za niemal pozbawione wartości, ponieważ uważali ją za istotę chwiejną i niegodną zaufania.

24,13-35
Ukazanie się w Emaus

24,13. Sześćdziesiąt stadiów odpowiada odległości około 11 km. W Palestynie kilka miejsc nosi nazwę Emaus (1 Mch 3,57; 4,3; *Józef Flawiusz donosi o innym miejscu). Lokalizacja Emaus, o którym pisze Łukasz, jest niepewna.

24,14-17. Podróżujący Żydzi nie uważali za niezwykłe, by przyłączył się do nich nieznajomy – inny Żyd, który także znajdował się w podróży. Mogli iść razem przez jakiś czas, szczególnie jeśli zakładali, że jest pielgrzymem, który po Święcie Paschy powraca do domu. Udawana przez Jezusa niewiedza i Jego pytanie nie oznacza, że nie zna na nie odpowiedzi (por. Rdz 3,9.11; 4,9-10). Na temat Jego nierozpoznania zob. komentarz do Łk 24,31-35.

24,18. Przekazywane drogą ustną wiadomości rozchodziły się szybko, zaś publiczne egzekucje w święta były powszechnie komentowane. Niezależnie od tego, skąd pochodził mówiący po grecku pielgrzym, który szedł z Jerozolimy, musiał przypuszczalnie słyszeć coś na ten temat. (Opis zdumienia Kleofasa przypomina zaskoczenie bohaterów starożytnych opowieści spotykających osoby, które przebudziły się z trwającego wiele lat snu i nie znają ostatnich wyda-

rzeń.) Kleofas zakłada jednak zbyt wiele, gdy mówi, że wszyscy znają wydarzenia minionych kilku dni.

24,19-21. Słowa Kleofasa odzwierciedlają zagubienie, jakiego musieli doświadczać naśladowcy Jezusa: Jezus był prorokiem, takim jak prorocy *Starego Testamentu, lub może nawet *Mesjaszem. Jednak religijni przywódcy narodu, którzy jako pierwsi z całego ludu powinni byli Go przyjąć i za Nim pójść, odrzucili Go. W Galilei i poza granicami Palestyny, gdzie arystokracja kapłańska nie była tak bezpośrednio znana jak w Judei, prestiż przywódców Świątyni był bez wątpienia o wiele większy.

24,22-24. Zob. komentarz do Łk 24,6-12.

24,25-27. Jezus z pewnością nawiązuje do Pwt 18,15-18 i Iz 9,11 oraz 53. W konsekwencji wydobywa fakty dotyczące Jego *mesjaństwa, które były rozproszone po całym Starym Testamencie. Literatura *rabinacka często wychwala komentatorów, którzy posiadają głębokie zrozumienie Pisma, jakie demonstruje tutaj Jezus.

24,28. Było uprzejmie ze strony Jezusa, że zachował się tak, jakby zamierzał pójść dalej, chyba że towarzysze podróży zaprosiliby Go, by z nimi pozostał. Postępowanie takie mogło być też sprawdzianem gościnności drugiego człowieka (Rdz 19,2).

24,29. Gościnności wymagała od *uczniów, by zaproponowali Jezusowi, aby z nimi pozostał, zwłaszcza że zbliżał się już zachód słońca. Podróżowanie nocą, w miarę oddalania się od Jerozolimy, stawało się coraz bardziej niebezpieczne z powodu grasujących na drogach zbójców. Żydzi rozproszeni po całym starożytnym świecie zapraszali podróżującego rodaka, by zatrzymał się u nich na noc, naleganie zaś stanowiło zaś jeden z elementów gościnności (np. Sdz 19,5-9; 1 Sm 28,23).

24,30. Do zasad gościnności należało też zaoferowanie gościowi chleba, niezależnie od tego jak późna była pora (zob. komentarz do Łk 11,5-6). Przypuszczalnie po długiej pieszej podróży *uczniowie ci i tak byli głodni. Odmawiając dziękczynienie i rozdzielając chleb, Jezus przejmuje rolę należną zwykle głowie domu, którą pełnił, gdy znajdował się wśród swoich uczniów.

24,31-35. Powiadano, że aniołowie czasami ukrywali swoją tożsamość i ujawniali ją dopiero pod koniec misji (np. Rafael przed Tobiaszem w Księdze Tobiasza). Nie tak było jednak wśród ludzi, nawet w przypadku zmarłych, którzy zostali przywróceni do życia ziemskiego w *Starym Testamencie. Chociaż jednym z powodów, dla których uczniowie nie rozpoznali Jezusa, mogło być to, że ich oczy zostały zakryte (Łk 24,31; por. 2 Krl 6,17), późniejsze zniknięcie Jezusa również zdaje się wskazywać na to, że miał On nowy rodzaj ciała, jaki obiecano sprawiedliwym po przyszłym *zmartwychwstaniu.

24,36-43
Jezus ukazuje się apostołom

24,36-38. Ponieważ nie nastąpiło jeszcze *zmartwychwstanie wszystkich umarłych, *uczniowie sądzili, że Jezus może być „duchem" lub jakąś inną zjawą. Jeśli chodzi o ludowe wyobrażenia, niektórzy wierzyli w duchy, nie zdając sobie sprawy, że jest to sprzeczne z przebywaniem po śmierci w niebie lub piekle (*Gehennie) oraz z nauką o cielesnym zmartwychwstaniu. Jednak Jezus zapewnia ich, że nie jest zjawą, lecz zmartwychwstał w ciele.

24,39-40. Niektóre ofiary były przywiązywane do krzyża, inne przybijane. Gwoździe przechodziły przez nadgarstki (które można uznać za część ręki). Przebijanie gwoździmi kostek nóg mogło nie być praktyką powszechnie stosowaną (jedyny w tym względzie dowód archeologiczny jest dyskusyjny), nic jednak nie powstrzymałoby żołnierzy przed zrobieniem tego.

24,42-43. W większości żydowskich tradycji aniołowie nie spożywali ziemskiego pokarmu.

24,44-53
Ostatnie polecenia

24,44-46. Zob. komentarz do Łk 24,25-27. Inne pisma żydowskie także wspominają o trzyczęściowym podziale *Starego Testamentu. Żydowscy egzegeci wspominali czasami o tym, że „Bóg otworzył ich oczy" na swoją prawdę. Jest to wyrażenie zaczerpnięte ze *Starego Testamentu (Ps 119,18). Chociaż Ewangelie świadczą o rozbieżnościach pomiędzy Jezusem i Jego współczesnymi w niemal każdej kwestii, wszystkie jednak warstwy ewangelicznej tradycji ukazują, że odwołuje się On do Starego Testamentu, by określić swoją misję. Chociaż w wielu sprawach mógł się nie zgadzać z ówczesnymi ludźmi, zgadza się z nimi w sprawie autorytetu Starego Testamentu.

24,47-49. Prorok Izajasz mówił o Izraelu jako świadku dla (lub przeciwko) wszystkich narodów w cza-

sach ostatecznych (Iz 43,10; 44,8) za sprawą udzielenia *Ducha (Iz 42,1; 44,3). Duch był łączony szczególnie ze zdolnością prorokowania, czyli przemawiania pod natchnieniem Boga.

24,50. Kapłani wznosili ręce, by udzielić ludowi kapłańskiego błogosławieństwa („Niech cię Pan błogosławi i strzeże..." – Lb 6,24-27).

24,51. Zob. komentarz na temat wniebowstąpienia w Dz 1,9-11.

24,52-53. Wiele dziedzińców Świątyni było wykorzystywanych do modlitwy. Starożytni pisarze często tworzyli ramy swych utworów literackich, rozpoczynając i kończąc narrację w tym samym miejscu – Łukasz rozpoczyna i kończy swe opowiadanie w Świątyni.

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Wprowadzenie

Autorstwo. Tradycja wczesnochrześcijańska niemal jednogłośnie zaświadcza, że Jan jest autorem Czwartej Ewangelii. Księga podaje, że pochodzi od naocznego świadka opisywanych wydarzeń (J 19,35), zaś dowody wewnętrzne sugerują, że był nim „uczeń umiłowany", do którego roli najlepiej pasuje pojawiający się w innych Ewangeliach Jan, syn Zebedeusza. Argumenty przemawiające na korzyść Janowego autorstwa, które przytoczył dziewiętnastowieczny badacz B.F. Westcott, są nadal aktualne (opierają się one na twierdzeniach zawartych w księdze, iż tekst pochodzi od naocznego świadka wydarzeń oraz innych przesłankach wewnętrznych, które zawężają krąg możliwych autorów do jednego tylko człowieka należącego do grupy najbliższych uczniów Jezusa), chociaż wielu uczonych one obecnie nie przekonują. (Jedna z hipotez pośrednich głosi, że Ewangelia Jana wyszła ze „szkoły" Janowej, która wykorzystała tradycje, jakie przekazał jej apostoł. Najsławniejsi nauczyciele mieli uczniów, którym w takim właśnie kontekście przekazywali swoje nauki.)

Odkrycia archeologiczne dokonane od czasów Westcotta jeszcze pełniej potwierdziły zgodność tradycji Czwartej Ewangelii z palestyńsko-żydowskim tłem kulturowym – tj. obszarem, na którym żyli i działali Jezus i Jan. Dwa najsilniejsze argumenty przeciwko Janowemu autorstwu Czwartej Ewangelii to data powstania utworu oraz pojawiające się w nim różnice w stosunku do innych Ewangelii, które przetrwały do naszych czasów. Argument odwołujący się do daty powstania opiera się na tym, że syn Zebedeusza w chwili napisania dzieła liczyłby sobie osiemdziesiąt lub dziewięćdziesiąt lat. Zarzut ten nie wydaje się jednak szczególnie przekonujący – chociaż w ówczesnych czasach ludzie nie dożywali tak późnego wieku, zaś wskaźnik śmiertelności małych dzieci był bardzo wysoki. To, że jeden z Dwunastu dożył dziewięćdziesięciu kilku lat i dopiero wówczas podjął próbę opisania swojego spotkania z Jezusem, nie wydaje się całkiem nieprawdopodobne. Inny argument, który wskazuje na różnice pomiędzy Ewangelią Jana a Ewangeliami Mateusza, Marka i Łukasza jest bardziej przekonujący, lecz traci swoją moc, gdy przyjmie się, że księga ta reprezentuje niezależną tradycję lub świadectwo o Jezusie, które Jan spisał, używając własnego stylu (zob. dyskusję na temat gatunku literackiego utworu).

Chociaż w starożytności pojawiały się utwory pisane pod cudzym imieniem (tzw. pseudoepigrafy), zwykle było ono jednak podane w sposób ewidentny, nie zaś wnioskowane z treści dzieła. Nawet jeśli opowiemy się za hipotezą, że dzieło to zostało *implicite* przypisane Janowi, winniśmy mimo wszystko przyjąć wewnętrzne dowody za tym, że autorem Czwartej Ewangelii jest naoczny świadek wydarzeń. Zawarte w Czwartej Ewangelii twierdzenie o autorstwie Janowym jest silniejsze od deklaracji autorskich poda-

nych w innych Ewangeliach, które opierają się ostatecznie jedynie na tradycji chrześcijańskiej zewnętrznej w stosunku do samego tekstu.

Data powstania. Tradycja chrześcijańska podaje, że Ewangelia według św. Jana została napisana w latach dziewięćdziesiątych I w. po Chr. Tę wczesną datację (wbrew poglądom niektórych dziewiętnastowiecznych badaczy) potwierdza zachowany rękopis fragmentu Ewangelii, pochodzący z początku II w. po Chr. Jako datę powstania dzieła proponowano również lata sześćdziesiąte, lecz większość uczonych opowiada się za pierwszą hipotezą, która najlepiej pasuje do tła opisanego niżej oraz przypuszczalnego tła historycznego Apokalipsy św. Jana – dzieła, które wywodzi się z tych samych kręgów chrześcijaństwa co Czwarta Ewangelia.

Miejsce powstania Ewangelii Janowej. Ponieważ Jan w roli przeciwników Jezusa ukazuje *faryzeuszów, wydaje się rozsądne przypuszczenie, że jego Ewangelia została napisana w Galilei lub Syrii, gdzie w latach dziewięćdziesiątych I w. konflikty z judejskimi faryzeuszami były najczęstsze.

Tradycja jednak zdecydowanie utrzymuje, że Jan mieszkał w Efezie, chociaż pochodził z Palestyny i przypuszczalnie znał panującą tam sytuację od ludzi, z którymi utrzymywał kontakty. Dwa z siedmiu Kościołów wymienionych w Księdze Apokalipsy borykały się dokładnie z tymi samymi problemami, które porusza Janowa Ewangelia: Kościół w Smyrnie (główny ośrodek tradycji Janowej w następnym pokoleniu) mógł być głównym odbiorcą jego utworów. Możliwe, że Ewangelia Jana krążyła w różnych wersjach zarówno w Galilei, jak i w Kościołach Azji Mniejszej (zachodnia Turcja).

Tło historyczne. Po 70 r. po Chr. wpływy wielu żydowskich stronnictw religijnych działających w Palestynie znacznie osłabły. W okresie tym *faryzeusze zaczęli obejmować przewodnictwo w dziedzinie religii, zaś wpływy ich następców stały się w końcu dominujące w całej żydowskiej diasporze. Faryzeusze prowadzili zaciekły spór ze swymi głównymi rywalami, chrześcijanami żydowskiego pochodzenia, dodali nawet (wydają się wskazywać na to liczne dowody) do tradycyjnej modlitwy żydowskiej strofę przeklinającą sekciarzy, do których zaliczali judeochrześcijan. Wroga postawa Jana w stosunku do faryzeuszów, widoczna w jego Ewangelii, sugeruje, że byli oni w jakiś sposób związani z przeciwnikami Janowych czytelników.

Po wojnie z Rzymem w 70 r. po Chr. wielu Żydów mieszkających w cesarstwie rzymskim pragnęło zdystansować się od grup podkreślających rolę *Mesjasza, *królestwa Bożego i proroctwa. Chrześcijanie Janowi (czytelnicy Ewangelii Jana) byli niechętnie przyjmowani przez przełożonych lokalnych *synagog, dla których ich żydowskość stała pod znakiem zapytania, wierzyli bowiem w Jezusa jako Mesjasza i założyciela królestwa Bożego. Również władze rzymskie podejrzliwie odnosiły się do ludzi, którzy nie oddawali boskiej czci cesarzowi i nie byli zaliczani do Żydów (zob. omówienie tła historycznego we wprowadzeniu do Księgi Apokalipsy). Jan pisze swoją Ewangelię, by utwierdzić chrześcijan żydowskiego pochodzenia, podkreślając, że ich wiara w Jezusa jest autentycznie żydowska, zaś ich przeciwnicy fałszywie rozumieją judaizm biblijny.

Gatunek literacki. Na temat *gatunku Ewangelii jako takiego zob. *Wprowadzenie do Ewangelii*. Chociaż wszystkie cztery Ewangelie zaliczają się do ogólnej kategorii

starożytnej biografii, gatunek ten był na tyle szeroki, że stwarzał pole dla indywidualnych różnic stylu. Na przykład Łukasz pisze jak starożytny grecki historyk, zaś nawiązania do *Starego Testamentu, które czyni Mateusz, wskazują na jego zainteresowanie interpretacją historii. Wydaje się, że Jan dodaje najwięcej własnych interpretacji ze wszystkich ewangelistów, co zauważyli już wcześni Ojcowie Kościoła.

Również mowy Jezusa zapisane w Czwartej Ewangelii wymagają specjalnego komentarza. Styl mów Jezusa w Ewangelii Jana różni się od Jego wypowiedzi w pierwszych trzech Ewangeliach. Należy zaznaczyć, że starożytni pisarze byli świetnie wyszkoleni w parafrazowaniu mów i formułowaniu ich własnymi słowami. Niektórzy uczeni twierdzili, że Jan, działając pod wpływem *Ducha Świętego, odnosi słowa Jezusa do sytuacji, w jakiej znajdowali się jego ówcześni czytelnicy. Żydowscy nauczyciele, a zwłaszcza autorzy opowiadań, rozbudowywali różne narracje zaczerpnięte ze *Starego Testamentu, przedstawiając je w kategoriach zrozumiałych dla ówczesnych odbiorców. Większość mów Jezusa zawartych w rozdziałach 3-12 Ewangelii Jana, to spory z żydowskimi przywódcami, noszą więc pewne podobieństwo do krótkich *rabinackich opowiadań o sporach z przeciwnikami Żydów. Ostatecznie jednak utwór Jana pozostaje Ewangelią – starożytną biografią Jezusa (zob. *Wprowadzenie do Ewangelii* w tym komentarzu).

Orędzie. Jednym z głównych elementów orędzia Czwartej Ewangelii jest Boże Prawo i Boże Słowo. *Faryzeusze twierdzili, że ich stanowisko opiera się na Bożym Prawie – Jan podkreśla jednak, że Jezus jest Słowem (J 1,1-18) i wyznaczonym przez Ojca posłańcem, którego odrzucenie oznacza odrzucenie Ojca.

Innym przesłaniem, które Jan akcentuje, jest działanie *Ducha Świętego. Faryzeusze nie wierzyli, że Duch, którego łączyli szczególnie ze zdolnością prorokowania, działał w ich czasach. W konsekwencji nie twierdzili, że Go posiadają. Jan, przeciwnie, zachęca wierzących, by w argumentacjach opierali się nie tylko na Prawie, lecz także na mieszkającym w nich Duchu. Faryzeusze utrzymywali, że znają Prawo, powołując się na swoje interpretacje i przekazaną tradycję. Chrześcijanie twierdzili, że znają Boga osobiście, dlatego też utrzymywali, że znają istotę Prawa lepiej od swoich przeciwników.

Jedną ze stale powracających w Ewangelii Janowej grup, określaną mianem przeciwników Jezusa, są Żydzi. Chociaż Jezus i *uczniowie sami byli oczywiście Żydami, Jan posługuje się zwykle określeniem „Żydzi" w znaczeniu negatywnym, rozumiejąc przez nie judejskich przywódców z Jerozolimy, których utożsamia (uaktualniając język swojej wypowiedzi do słownictwa używanego w jego pokoleniu) z *faryzeuszami. Antysemici nadużywali czasami Ewangelii Jana do zaprzeczania, że Jezus był Żydem, ignorując sytuację, w której tworzył Jan. Ewangelista często posługuje się ironią (techniką literacką powszechnie stosowaną w starożytności) i nazywając żydowskich przywódców „Żydami" udziela im przypuszczalnie ironicznej odpowiedzi na zarzut, jakoby chrześcijanie żydowskiego pochodzenia nie byli wierni Izraelowi. Jan ogranicza stosowanie tego słowa jedynie do członków tej grupy, wszystkie zaś inne elementy jego Ewangelii mają wskazywać na coś wręcz przeciwnego: że prawdziwymi dziedzicami wiary Izraela są judeochrześcijanie, mimo że zostali wykluczeni z żydowskiej wspólnoty.

Jan posługuje się wieloma obrazami powszechnie stosowanymi w tamtej kulturze, zwłaszcza przeciwieństwem pomiędzy światłością i ciemnością (często pojawiającym się w *Zwojach znad Morza Martwego) oraz pomiędzy tym, co jest z wysokości i tym, co jest z niskości (powszechnym w żydowskiej *literaturze apokaliptycznej) itd.

1,1-18
Słowo stało się ciałem

Grecki wyraz przetłumaczony jako „Słowo" był używany przez wielu starożytnych filozofów na oznaczenie „rozumu", siły która stworzyła kosmiczny porządek. *Filon połączył to wyobrażenie z żydowskimi koncepcjami „Słowa". W *Starym Testamencie pojawia się personifikacja Mądrości (Prz 8), natomiast starożytny judaizm utożsamiał uosobioną Mądrość, Słowo i *Prawo (Torę).

Nazywając Jezusa „Słowem", Jan widzi w Nim ucieleśnienie całego Bożego objawienia i oznajmia w ten sposób, że jedynie ci, którzy przyjmują Jezusa, w pełni przestrzegają Prawa (J 1,17). Żydzi uważali Mądrość/Słowo za boskie, odrębne jednak w stosunku do Boga Ojca, był to więc najbliższy możliwy termin, jakiego Jan mógł użyć do opisania Jezusa.

1,1-2. Rozpoczynając swoją Ewangelię w sposób nawiązujący do początku Księgi Rodzaju (Rdz 1,1), Jan czyni aluzję do Starego Testamentu i żydowskiego obrazu Boga, który stworzył świat swoją odwieczną mądrością lub słowem. Zgodnie z ówczesną tradycyjną nauką żydowską, mądrość ta istniała zanim powstała reszta stworzenia. Oznajmiając, że Słowo „było" na początku, a szczególnie nazywając je „Bogiem" (w. 1; także w najbardziej prawdopodobnym odczytaniu J 1,18), Jan wykracza poza powszechną żydowską koncepcję, by dać do zrozumienia, że Jezus nie został stworzony (por. Iz 43,10-11).

1,3. Rozwijając myśl Starego Testamentu (np. Ps 33,6; Prz 8,30), nauczyciele żydowscy podkreślali, że Bóg stworzył wszystkie rzeczy za pośrednictwem swojej Mądrości/Słowa/*Prawa i podtrzymywał ich istnienie, ponieważ sprawiedliwi praktykowali Prawo. (Niektórzy wskazywali nawet na to, że w opisie stwarzania Rdz 1 dziesięciokrotnie oznajmia „i Bóg powiedział", co miało znaczyć, iż stworzył wszystko posługując się Dziesięciorgiem przykazań.) Starożytni nauczyciele żydowscy zgodziliby się z wersetem 3.

1,4. Nawiązując do starotestamentowych obietnic długiego życia na ziemi, jeśli tylko Izrael będzie posłuszny Bogu (np. Wj 20,12; Pwt 5,16; 8,1; 11,9), żydowscy nauczyciele podkreślali, że nagrodą za okazywanie posłuszeństwa Bożemu Słowu jest *życie wieczne. Jan oznajmia, że życie to było zawsze dostępne za pośrednictwem Bożego Słowa, to zaś Słowo utożsamia on z Jezusem. Żydowscy myśliciele nazywali wiele rzeczy „światłością" (np. sprawiedliwych, patriarchów, Izraela, Boga), lecz termin ten był najczęściej stosowany w odniesieniu do Bożego Prawa (metafora stosowana także w Starym Testamencie, np. Ps 119,105).

1,5. Stwierdzenie, że ciemność nie „ogarnęła" światłości może być grą słów (słowo to może oznaczać także „pojęła" lub „przytłoczyła"). Podobnie w *Zwojach znad Morza Martwego siły światłości i ciemności toczyły śmiertelne zmagania, w których ostatecznie miała zatriumfować światłość.

1,6-8. „Świadectwo" było szczególnym pojęciem prawnym w świecie grecko-rzymskim oraz w kręgach żydowskich. Prorok Izajasz posługiwał się nim w odniesieniu do końca świata, gdy lud Boży zostanie wybawiony, aby złożyć o Nim świadectwo narodom przed Jego trybunałem (Iz 43,10; 44,8). Obraz ten powraca w całej Janowej Ewangelii. Na temat samego Jana Chrzciciela zob. J 1,15.

1,9-10. Tradycja żydowska głosiła, że Bóg zaproponował przyjęcie Prawa wszystkim siedemdziesięciu narodom na Górze Synaj, z żalem jednak stwierdził, że wszystkie narody odrzuciły Jego Słowo, tylko Izrael je przyjął. Podobnie świat za dni Jana nie rozpoznał Bożego Słowa, które przebywało pośród ludzi.

1,11. Jan zrywa tutaj z wyobrażeniem właściwym żydowskiej tradycji, zgodnie z którym jedynie Izrael, przeciwnie do wszystkich narodów, przyjął Prawo. Żydzi oczekiwali, że wierni spośród Izraela podobnie przyjmą objawienie, gdy Bóg ponownie nada Prawo w czasach ostatecznych (Iz 2,3; Jr 31,31-34). (Według większości tradycji żydowskich w przyszłym świecie Prawo — gdyby w ogóle się zmieniało — byłoby jeszcze bardziej rygorystyczne.)

1,12-13. Akcent pada nie na pochodzenie etniczne (w. 11), lecz na powtórne duchowe narodzenie. Na temat szczegółów dotyczących rozumienia powtórnych narodzin w starożytnym judaizmie zob. komentarz do J 3,3.5.

1,14. Ani greccy filozofowie, ani żydowscy nauczyciele nie mogliby pomyśleć o Słowie, które staje się ciałem. Od czasów *Platona greccy filozofowie podkreślali, że idee były niewidzialne i wieczne. Większość Żydów tak silnie broniła stanowiska, że istota ludzka nie może stać się bogiem, że nigdy nie przyszłoby im do głowy, iż Bóg może stać się człowiekiem.

Kiedy Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi w Wj 33-34, Jego chwała była „bogata w łaskę i wierność" (Wj 34,6), co można było także przetłumaczyć „pełen *łaski i prawdy". Podobnie jak Mojżesz w czasach Starego Testamentu (zob. 2 Kor 3,6-18), *uczniowie oglądali Bożą chwałę, która teraz objawiła się w Jezusie. W miarę rozwijania się ewangelicznej opowieści, chwała Jezusa zostaje objawiona w Jego znakach (np. J 2,11), szczególnie jednak

na krzyżu, który jest aktem miłości (J 12,23-33). Żydzi oczekiwali, że Bóg objawi swoją chwałę na sposób przypominający kosmiczny spektakl pełen fajerwerków. Przychodząc jednak po raz pierwszy, Jezus ujawnił ten sam rys Bożej logiki zbawienia, który został ukazany Mojżeszowi – Jego miłość wyrażającą się w przymierzu.

Słowo „zamieszkało", które zostało tutaj użyte, oznacza dosłownie „ustawiło przybytek", to znaczy, że podobnie jak niegdyś Bóg rozbił swój namiot pośród Izraelitów, tak teraz Słowo zbudowało w Jezusie swój przybytek między ludźmi.

1,16-17. *Łaska i prawda były zwłaszcza obecne w Prawie (Wj 34,6), lecz ich ostatecznym wyrazem miało być Słowo/Prawo, które stało się Ciałem.

1,18. Nawet Mojżesz mógł oglądać jedynie część Bożej chwały (Wj 33,20), lecz w osobie Jezusa Boże serce w pełni stało się ciałem, by świat mógł je zobaczyć. Wyrażenie „w łonie Ojca" znaczy, że Jezus pozostawał w szczególnej bliskości z Ojcem (por. J 13,23). Starożytni autorzy często tworzyli ramy dla swojej narracji, rozpoczynając i kończąc ją taką samą frazą lub stwierdzeniem. Nazywamy to inkluzją. W J 1,1 i 1,18 Jan nazywa Jezusa „Bogiem".

1,19-28
Świadectwo Jana Chrzciciela

1,19. Chociaż w czasach Jezusa pewna liczba kapłanów była *faryzeuszami, obydwie grupy rzadko ze sobą współdziałały (w. 24), z pewnością zaś faryzeusze nie mieli władzy posyłania kapłanów z jakąś misją do Jerozolimy. Jednak w czasie gdy Jan pisał te słowa, faryzeusze byli głównymi przeciwnikami chrześcijan w Palestynie. W tradycji pisarskiej, do której Jan tutaj nawiązuje, często stosowano zabieg polegający na uaktualnieniu języka wypowiedzi – stosowany również przez współczesnych kaznodziejów – by uczynić sens tekstu bardziej zrozumiałym dla odbiorcy. Jan koncentruje się więc na faryzeuszach jako przeciwnikach Jezusa.

1,20-21. Eliasz został wzięty do nieba za życia, Żydzi oczekiwali więc na jego powrót, który został przepowiedziany w Ml 4,5. (Późniejsi rabini uważali Eliasza za mistrza żydowskiego Prawa, który pojawiał się czasami, by rozstrzygnąć rabiniczne spory lub był posyłany na ratunek rabinom, którzy znaleźli się w kłopotach. Jedni oczekiwali, że gdy powróci, będzie rozstrzygał zawiłe kwestie prawne, inni zaś spodziewali się, że będzie dokonywał wielkich cudów lub poprzedzi przyjście *Mesjasza.) Słowo „prorok" oznacza niewątpliwie proroka podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15-18).

1,22-23. To, że Jan odnosi do siebie Iz 40,3 oznacza, iż jest on zwiastunem nowego Wyjścia z Egiptu, który zapowiada, że Bóg już wkrótce wyzwoli swój lud z niewoli jak to uczynił w czasach Mojżesza. Temat ten pojawił się w wielu proroctwach *Starego Testamentu i był elementem żydowskich oczekiwań w czasach Jezusa. I rzeczywiście, profetyczni przywódcy gromadzili zwykle zwolenników na „pustyni".

1,24-25. Spośród wielu rodzajów rytualnych obmyć, jakie istniały w czasach Jezusa, najważniejszym jednorazowym obrzędem był *chrzest *prozelitów. *Poganie przyjmowali zwykle chrzest, gdy nawracali się na judaizm. Rytuał ten był powszechnie znany, wspomina o nim nawet grecki filozof *Epiktet. Pisząc, że Jan wzywał Żydów do przyjmowania chrztu, autorzy Ewangelii dają do zrozumienia, że traktował ich jak pogan, co było niesłychane (zob. komentarz do J 3,3-5). Czwarta Ewangelia często podkreśla kontrast pomiędzy rytualnym obmyciem a działaniem *Ducha (J 3,5; zob. komentarz do J 4,7-26).

1,26. Jan sięga po powszechnie stosowany w starożytności środek literacki – ironię: to, że nie „znają" Tego, który nadchodzi, świadczy o ich duchowej niemocy (J 1,10.33-34).

1,27. Niewolnik nosił sandały swojego pana. Jan powiada, że nie jest godzien być nawet niewolnikiem Chrystusa. W Starym Testamencie prorocy byli często nazywani sługami Bożymi (np. 2 Krl 18,12; 19,34; 20,6; 24,2; Jr 35,15; 44,4).

1,28. Obszar „po drugiej stronie Jordanu" to Perea, jeden z regionów znajdujących się pod kontrolą Heroda Antypasa. Ponieważ *Józef Flawiusz powiada, że Jan został później uwięziony w twierdzy Macheront (leżącej w tym samym rejonie), wydaje się zatem sensowne, że tam właśnie prowadził swoją działalność.

1,29-34
Świadectwo Jana wobec jego uczniów

1,29. Wypowiedź Jana nawiązuje przypuszczalnie do baranka paschalnego (J 19,36) oraz *starotestamentowych baranków ofiarnych. Prorok może też czynić aluzję do Iz 53,7.11.

1,30-31. Celem *chrztu Jana było „przygotowanie drogi" (por. w. 23). Zwrot „iść po kimś" oznaczał czasami bycie czyimś *uczniem. Niektórzy uczeni sugerują, że Jezus przez pewien czas „szedł za" Janem, podobnie jak został przez niego ochrzczony. Inni interpretują te słowa jedynie w znaczeniu chronologicznym.

1,32-34. Większość grup żydowskich wierzyła, że *Duch nie udzielał już prorockiego natchnienia, tak jak to czynił w czasach Starego Testamentu. Wyłaniający się ruch *rabinacki i wielu jego zwolenników, którzy łączyli Ducha niemal wyłącznie z *proroctwem, podkreślało, że bezpośrednie prorocze natchnienie Ducha ustało, gdy umarli ostatni starotestamentowi prorocy (Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz). Dla wielu słuchaczy Jana stwierdzenie, że Duch znowu działa, mogło oznaczać, że *era mesjańska jest już bliska.

1,35-39
Jan zrzeka się swoich uczniów na rzecz Jezusa

1,35-37. Zob. J 1,29. Nauczyciele zwykle szkolili *uczniów, którzy później nauczali następnych. Polecenie własnych uczniów większemu nauczycielowi było zjawiskiem rzadkim, wymagającym wielkiej pokory i przekonania o wyższości tamtego.

1,38-39. Zadawanie takich pośrednich pytań (chcą udać się wraz z Nim do Jego domu) było charakterystycznym rysem starożytnej uprzejmości i gościnności. Wedle naszej rachuby czasu „godzina dziesiąta" odpowiada czwartej po południu. Przypuszczalnie było już zbyt późno, by udać się w długą drogę powrotną do domu i dotrzeć tam przed zapadnięciem ciemności, co oznaczało, że człowiek gościnny powinien zaprosić ich do siebie na noc. (Zgodnie z innym sposobem liczenia czasu, tutaj jednak mało prawdopodobnym, „godzina dziesiąta" mogłaby oznaczać dziesiątą rano – ten system lepiej pasuje do J 19,44 niż do J 4,6.)

1,40-51
Także uczniowie składają świadectwo

Podobnie jak Jan Chrzciciel, uczniowie przekonują się, że najlepszym świadectwem jest po prostu przedstawianie ludzi Jezusowi i pozwolenie, by On dokonał reszty.

1,40-41. Z czterech Ewangelii jedynie Ewangelia Jana posługuje się hebrajskim lub *aramejskim tytułem „*Mesjasz", chociaż przekłada go również na grekę, takim bowiem językiem posługiwali się jej żydowscy czytelnicy. (Poza Palestyną większość Żydów mieszkających na obszarze cesarstwa rzymskiego posługiwała się językiem greckim.)

1,42. „Kefas" jest aramejskim, zaś „Piotr" greckim słowem oznaczającym skałę. Przydomki były wówczas powszechnie stosowane, *rabini nadawali czasami charakterystyczne przydomki swoim *uczniom. W Starym Testamencie Bóg często zmieniał imiona ludzi, by wskazać w ten sposób na ich nowe cechy charakterystyczne (Abraham, Sara, Jakub, Jozue; jako negatywny przykład zob. Jr 20,3).

Grecy i Rzymianie przypisywali nadprzyrodzoną wiedzę (np. znajomość imienia obcej osoby, co ma tutaj miejsce w przypadku Jezusa) cudotwórcom (zwykle czarnoksiężnikom). Żydzi przypisywali taką wiedzę prorokom lub wyposażonym w dar proroctwa nauczycielom; zob. jednak komentarz do J 2,24-25, na temat myśli Jana.

1,43. Pewni radykalni greccy nauczyciele powoływali własnych uczniów (np. Sokrates powołał Ksenofonta), zwykle jednak starożytni uczniowie (lub ich rodzice) sami wybierali swych nauczycieli. Jak to ma często miejsce w Ewangelii Mateusza i Jana, „pójście za kimś" oznacza stanie się jego uczniem, bowiem uczniowie okazywali szacunek mistrzom Tory (*Prawa), podążając za nimi. W Czwartej Ewangelii termin ten ma jednak jeszcze głębsze znaczenie (zob. J 10,4).

1,44. Betsaida była znana jako ośrodek rybołówstwa. Ewangelista Marek powiada, że Szymon i Andrzej pochodzili z Kafarnaum (Mk 1,21.29; 2,1). Odkrycia archeologiczne potwierdzają, że wcześni chrześcijanie sądzili, iż tam właśnie znajdował się dom rodzinny Piotra. Prawdopodobnie Jakub i Jan mieli spółkę rybacką i łowili ryby między Kafarnaum a Betsaidą.

1,45. Jako Tego, którego przyjście zostało przepowiedziane „w Prawie i Prorokach" (powszechnie stosowane przez Żydów określenie Starego Testamentu), Filip bez wątpienia ma na myśli *Mesjasza (np. Pwt 18,15-18; Iz 9; 11; 53).

1,46. Wydaje się, że Nazaret było bardzo tradycyjnym, ortodoksyjnym miastem. W okresie późniejszym kapłani uznali je za wystarczająco czyste ry-

tualnie, by można się było do niego przeprowadzić. Lecz w tamtych czasach Nazaret było stosunkowo małe i nieznane, liczyło jedynie od tysiąca sześciuset do dwóch tysięcy mieszkańców. Leżało w odległości 6 km od dużego miasta Sefforis, które jako jedyny ośrodek miejski żydowskiej Galilei rywalizowało Tyberiadą (J 6,33).

1,47. Jezus stosuje grę słów, nawiązując do Jakuba ze Starego Testamentu, lub „Izraela", który *był* mężem podstępnym (Rdz 27,35; 31,26).

1,48. Nauczyciele często nauczali *uczniów pod drzewami, ze względu były na cień, który rzucały. Jednak to, że Jezus wiedział pod *jakim* drzewem siedział Natanael było przejawem wiedzy nadprzyrodzonej (por. Zuzanna 54, 58). Na temat tej wiedzy zob. komentarz do J 1,42 i 2,24-25.

1,50-51. Otwarcie się niebios oznaczało ważne objawienie (np. Ez 1,1). Słowa Jezusa są nawiązaniem do Rdz 28,12: Jezus jest nową drogą łączącą niebo i ziemię (por. drabinę Jakuba), po której wchodzą i schodzą aniołowie. Podobnie jak Jakub w dawnych czasach, ten „prawdziwy Izraelita", Natanael (J 1,47), przyjmie nowe objawienie.

2,1-11
Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej

2,1. Chociaż późniejsza żydowska tradycja wskazuje na „trzeci dzień" (wtorek) jako na najlepszy czas dla zawierania małżeństw, niemniej jednak „trzeci dzień" nie oznacza tutaj prawdopodobnie trzeciego dnia tygodnia, ponieważ dziewice wychodziły za mąż czwartego dnia (w środę), zaś wdowy piątego (w czwartek). Rachuba ta nie pasuje do sposobu liczenia dni w J 1,29.35.43. Starożytni pisarze często tworzyli ramy poszczególnych fragmentów swoich dzieł, rozpoczynając i kończąc tym samym słowem (środek ten nazywamy inkluzją). Mógł więc Jan użyć tego określenia, by wskazać na J 2,19 i połączyć tę historię (J 2,1-11) z zapowiedzią śmierci i zmartwychwstania Jezusa (zob. komentarz do J 2,4).

Nazwa „Kana" może oznaczać Kfar Kenna (oddalone o około 6 km od Nazaretu), jednak część uczonych preferuje Chirbet Kana (położone ponad 12 km od Nazaretu). Każde z tych miejsc znajdowało się na tyle blisko Nazaretu, iż gospodarz mógł znać rodzinę Jezusa.

2,2. Uczty weselne trwały siedem dni, gospodarze zaś zapraszali tylu gości, ilu mogli, szczególnie gości znakomitych, takich jak znani nauczyciele.

2,3. Brak wina w środku uczty weselnej było poważnym społecznym *faux pas* i mógł stać się przedmiotem żartów na wiele lat. Gospodarz był odpowiedzialny za to, by zapewnić gościom ilość wina wystarczającą na siedem dni.

Miejsce przeznaczone dla kobiet znajdowało się niedaleko miejsca, w którym przechowywano wino. Maryja dowiaduje się, że brakuje wina, zanim wieść ta dotarła do Jezusa i pozostałych mężczyzn. Jej słowa przypuszczalnie sugerują, że powinien coś w tej sprawie uczynić. Goście partycypowali w kosztach uczty weselnej, składając nowożeńcom dary. Wydaje się, że ich przyjaciele potrzebowali teraz jakiegoś dodatkowego prezentu.

2,4. „Niewiasto" to uprzejmy zwrot (podobnie jak „szanowna pani"), trudno go jednak uznać za stosowny w odniesieniu do własnej matki. Wypowiedź Jezusa wskazuje na delikatny dystans (chociaż słowa „czyż to moja lub twoja sprawa" to w języku biblijnym raczej ostra, niż uprzejma uwaga). Ponieważ „godzina" Jezusa w Ewangelii Jana oznacza szczególnie Jego krzyż, powiada On tutaj: „Gdy zacznę czynić cuda, rozpocznę swoją drogę na krzyż".

2,5. Podobnie jak ludzie szukający Boga w Starym Testamencie, którzy odmowy nie uznawali za odpowiedź (Rdz 32,26-30; Wj 33,12-34,9; 1 Krl 18,36-37; 2 Krl 2,2.4.6.9; 4,14-28), Maryja wyraża pewność, że Jezus wysłucha jej prośby. Starożytni żydowscy czytelnicy znający opowiadania, w których podkreślano, że Bóg może zesłać deszcz, odczytaliby działanie Maryi jako wyraz silnej wiary.

2,6. Opis kamiennych dzbanów wskazuje na to, że zawierały one dość wody, by wypełnić żydowską sadzawkę do zanurzeń, stosowaną do rytualnego oczyszczenia. Chociaż *faryzeusze zabraniali przechowywania wody w takich dzbanach, niektórzy Żydzi byli w tej sprawie mniej rygorystyczni. Tak więc te duże dzbany były przeznaczone do użytku rytualnego. Kamienne dzbany były powszechnie używane, ponieważ trudniej stawały się rytualnie nieczyste od naczyń wykonanych z innych materiałów.

2,7. Użycie dzbanów do innych celów czyniło je na pewien czas nieczystymi. Jezus okazuje więcej troski o ucztę weselną swego przyjaciela, niż o ówczesny rytuał.

2,8. „Starostą weselny" to zaszczytna funkcja (Syr 32,1-2). Jednym z głównych obowiązków starosty było pilnowanie rozdziału wina, by zapobiec nadmiernemu spożyciu, które (szczególnie w żydow-

skim kontekście) mogłoby zepsuć całe przyjęcie. Na greckich ucztach goście wybierali osobę, która kierowała zabawą i sprawdzała zużycie zapasów wina. Niektórzy obserwatorzy mogli go więc uznać za częściowo odpowiedzialnego za to, że gospodarzowi zbyt wcześnie skończyło się wino.

2,9-10. Wino przygotowane zaraz po zbiorach winogron mogło zawierać trochę alkoholu (nie istniały wówczas urządzenia chłodnicze ani hermetyczne naczynia). Jednak poziom alkoholu nie był podnoszony w sposób sztuczny (w starożytności nie znano procesu destylacji). Wino było często mieszane z wodą, w proporcji dwie do trzech jednostek wody na jedną wina.

Pijaństwo podczas greckich uczt było czasami spowodowane dodaniem mniejszej ilości wody do wina lub zaprawieniem go ziołami wywołującymi stan upojenia, żydowscy nauczyciele nie aprobowali jednak takich praktyk. Dlatego jest mało prawdopodobne, by goście podczas uczty weselnej w Kanie byli nietrzeźwi. Mimo to dobre wino podawano zwykle najpierw, ponieważ – pijani czy trzeźwi – goście byli wówczas zwykle bardziej wrażliwi na jakość trunku niż po siedmiu dniach ucztowania.

2,11. W przeszłości Bóg często objawiał swoją chwałę przez znaki (Wj 16,7; na temat chwały zob. komentarz do J 1,14). Pierwszym znakiem dokonanym przez Mojżesza było zamienienie wody w krew (Wj 7,20; por. Ap 8,8); pierwszym znakiem, który uczynił Jezus było zamienienie wody w wino.

2,12-25
Znak oczyszczenia Świątyni

2,12-13. Wszyscy Żydzi, którzy mogli uczestniczyć w Święcie Paschy, zgodnie ze zwyczajem przybywali wtedy do Jerozolimy. W przeciwieństwie do Żydów mieszkających daleko, Galilejczycy mogli regularnie odbywać pielgrzymki.

2,14. Baranki i gołębie (w mniejszym stopniu także cielce; por. Kpł 1,3-9; 4,2-21; 8,2; 22,21) były konieczne jako ofiary składane przez lud. Wymieniający pieniądze (bankierzy) byli potrzebni w celu zamiany obcego lub galilejskiego pieniądza na monetę używaną przez sprzedających zwierzęta ofiarne.

2,15-16. Jezus nalega, by czynności wykonywane w Świątyni były podporządkowane innej hierarchii ważności; por. Ml 3,1-6.

2,17. *Uczniowie przypomnieli sobie Ps 69,9 – modlitwę cierpiącego sprawiedliwego. Ps 69,21 powiada o occie, jaki dano mu do picia (por. J 19,29). W kontekście Ewangelii Jana, Jezusa „pochłania" gorliwość, by oddać własne życie za świat (por. J 6,51).

2,18-20. Wiele odłamów judaizmu oczekiwało na nową lub przemienioną Świątynię. Jednak dawna Świątynia była jedną z najwspanialszych budowli starożytności, symbolem, w który wpatrywali się wszyscy wyznawcy judaizmu. Dla większości Żydów, a szczególnie arystokracji sprawującej władzę w Świątyni Jerozolimskiej, słowa Jezusa brzmiały jak bluźnierstwo. Herod Wielki rozpoczął budowę Świątyni w latach 20–19 przed Chr., prace trwały aż do r. 64 po Chr. Wzmianka o czterdziestu sześciu latach jej budowania umieszcza słowa Jezusa w 27 r. po Chr.

2,21-22. Słowa prorocze stawały się zwykle rozumiałe dopiero później (np. 2 Krl 9,36-37). Wielu żydowskich komentatorów (co jest poświadczone szczególnie wyraźnie w *Zwojach znad Morza Martwego) interpretowało Pismo w taki właśnie sposób.

2,23-25. Uważano, że cudotwórcy w pewnym stopniu posiadali znajomość ukrytych myśli serca, lecz jedynie Bóg, zwany „Badającym serca", miał znać zamysły wszystkich ludzi.

3,1-8
Jezus i Nikodem

Jezus wyjaśnia Nikodemowi, że wiedza religijna i przynależność do narodu wybranego nie stanowią wystarczającej przesłanki dla więzi z Bogiem. Człowiek musi narodzić się w Bożej rodzinie za sprawą *Ducha. Jan często kontrastuje rytualne obmycia z Duchem Świętym (J 3,5; por. komentarz do J 4,7-26).

3,1. Zamożny i wpływowy Nikodem znany był w ówczesnej Jerozolimie, chociaż nie możemy być pewni, że Jan ma na myśli tę samą osobę. Janowy Nikodem, posiadający wielkie wykształcenie „przywódca" wspólnoty żydowskiej, był z pewnością człowiekiem bogatym.

3,2. Ludzie przychodzili do innych nocą, aby nikt tego nie zauważył; tutaj być może dlatego, że żydowscy nauczyciele pracowali w dzień i mogli studiować Prawo jedynie nocami (por. Ps 119,148; druga z ewentualności zapewne nie zachodziła w przypadku Nikodema, który nie musiał pracować – w. 1). Jan dodaje

ten szczegół, ponieważ pasuje do jego motywu światłości i ciemności (J 11,10,13,30), który tworzy ramy tej narracji (J 3,19-21).

3,3-4. Jezus mówi dosłownie o narodzeniu „z góry" (użyty tu grecki termin można tłumaczyć „z góry" albo „powtórnie"), co oznacza „z Boga" (zwrot „z góry" był pośrednim sposobem wskazania na Boga, często stosowanym przez Żydów). Można go też rozumieć jako „narodzić się powtórnie", co Nikodem odczytuje dosłownie. (Starożytni pisarze, w tym autorzy ksiąg Starego Testamentu – Jr 11,11-12; Mi 1,10-15 – często posługiwali się grą słów; Jan w swej Ewangelii stosunkowo często używa gry słów; czasami pisarze antyczni posługiwali się drugoplanowymi bohaterami swoich *narracji jako postaciami mniej inteligentnymi i tworzącymi tło dla głównych bohaterów.) Ponieważ nauczyciele żydowscy powiadali, że *poganie nawróceni na judaizm zaczynali życie od nowa jak „nowo narodzone niemowlęta" (podobne jak adoptowani synowie w prawie rzymskim, którzy tracili dawny status prawny związany z przynależnością do poprzedniej rodziny, gdy stawali się członkami nowej), Nikodem powinien był wiedzieć, że Jezusowi chodzi o nawrócenie. Nigdy jednak nie przyszło mu do głowy, że Żyd potrzebuje nawrócenia na prawdziwą wiarę Izraela.

3,5. Ludzie nawracający się na judaizm byli nazywani „nowo narodzonymi dziećmi" kiedy przyjęli *chrzest mający na celu usunięcie pogańskiej nieczystości. „Narodzenie z wody" mogło więc dodatkowo wyjaśnić Nikodemowi, że „narodzenie z góry" oznacza nawrócenie, nie zaś powtórne narodziny w sensie fizycznym.

Grecki tekst J 3,5 może znaczyć albo „z wody i z Ducha", albo „z wody, to znaczy z Ducha". W Ez 36,24-27 woda została użyta w sensie symbolicznym na oznaczenie oczyszczenia dokonanego przez Ducha (por. zwłaszcza *Zwoje znad Morza Martwego), co w ustach Jezusa mogło oznaczać „nawrócić się z Ducha" (por. J 7,37-39), w nawiązaniu do *duchowego* chrztu prozelitów. Podczas gdy żydowscy nauczyciele mówili o nawróconych na judaizm jako „nowo narodzonych" jedynie w tym znaczeniu, że zrywali oni dawne związki, prawdziwe powtórne narodzenie z Ducha miało stwarzać w nich nowe serce (Ez 36,26).

3,6-7. „Duch", który narodził się z Bożego Ducha może stanowić odzwierciedlenie „nowego ducha" z Ez 36,26.

3,8. „Szum wiatru" można też przetłumaczyć jako „głos Ducha" (na temat gry słów zob. komentarz do J 3,3-4). Wiatr jest nieprzewidywalny i nie poddaje się ludzkiej władzy (zob. Koh 8,8; por. Koh 1,6.8.14.17; 2,11.17.26; 4,4.6.16; 6,9). Duch został symbolicznie przedstawiony jako wiatr w Ez 7, który niektórzy żydowscy egzegeci łączyli z Rdz 2,7 (por. J 20,22).

3,9-21
Wywyższenie Syna Człowieczego

Jezus jako wcielona Mądrość (zob. komentarz do J 1,1-8) był jedyną osobą, która w pełni kwalifikowała się do tego, by objawić Boga ludziom i pojednać z Nim świat.

3,9-10. Niezrozumienie Nikodema sprawia, że staje się on tłem dla Jezusa-Objawiciela. Na temat tego motywu w innych utworach literatury starożytnej zob. omówienie przesłania Marka we wprowadzeniu do jego Ewangelii.

3,11-13. Jedynie człowiek będący naocznym świadkiem „spraw niebieskich" mógł w pełni o nich zaświadczyć. Literatura żydowska dostarcza innych tekstów paralelnych do J 3,11-13, jednak najbliższe są teksty żydowskie mówiące o Boskiej Mądrości, która zstępuje od Boga, by objawić ludziom drogi nieba (Boga). Jezus może tutaj pośrednio wskazywać na pewien kontrast względem tradycji żydowskiej: Mojżesz wstąpił nie tylko na Górę Synaj, lecz także do nieba, by tam odebrać Boże Prawo, teraz zaś Mądrość/Słowo/*Prawo zstąpiło z nieba w ludzkim ciele (zob. komentarz do J 1,14-18).

3,14-15. Słowo „wywyższyć" to kolejna gra słów (J 3,3-4): Jezus powraca do nieba przez krzyż, „wywyższony" jak wąż na pustyni, który przyniósł uzdrowienie Izraelitom (Lb 21,4-9; na temat „wywyższenia" zob. komentarz do J 12,32-33).

3,16-18. Czasy użyte w greckim oryginale wskazują następujące znaczenie: „Oto jak Bóg umiłował świat – dał swojego Syna". Określenie „Syna swego Jednorodzonego" znaczy też „szczególnego, umiłowanego"; było ono często stosowane w literaturze żydowskiej w odniesieniu do Izaaka, by podkreślić ogrom ofiary Abrahama gotowego poświęcić jedynego syna. *Życie wieczne to dosłownie „życie w przyszłym świecie". Użyty przez Jana czas teraźniejszy („ma życie wieczne") wskazuje na to, że człowiek, który zaufał Jezusowi już teraz w jakiś sposób zaczął doświadczać nowego życia.

Mimo pojawiających się w starożytnej literaturze żydowskiej wzmianek o Bożej miłości w stosun-

ku do ludzkości oraz podkreślania szczególnej Bożej miłości do Izraela, nic nie może się równać z tą ofiarą, szczególnie w przypadku „świata", przez który Jan zwykle rozumie tych, którzy nie okazują jeszcze posłuszeństwa Bożej woli. *Stary Testament podkreśla również bezmiar miłości Bożej (zob. np. Wj 34,6-7; Pwt 7,7-8; Sdz 10,16; Iz 63,9; Oz 11,1-4.8-11; por. Iz 16,11; Jr 48,36).

3,19-21. Teksty starożytne (szczególnie *Zwoje znad Morza Martwego) często przeciwstawiały światłość ciemności (jako dobro i zło), podobnie jak to czyni tutaj Jan. Każdy zrozumiałby myśl Janową. Tworzenie ram dla *narracji przez rozpoczynanie i kończenie w tym samym punkcie (J 3,2) było środkiem literackim stosowanym w starożytności.

3,22-36
Jezus a Jan Chrzciciel

3,22-24. Na temat *chrztu Jana zob. komentarz do Mk 1,4-5. Wody było pod dostatkiem jedynie w okolicy rzeki Jordan, dlatego *uczniowie Jezusa w czasie swojej wędrownej posługi (J 4,2) nie wszędzie udzielali chrztu, chociaż obrzędowe sadzawki chrzcielne były dostępne na całym obszarze Palestyny.

3,25-26. Na temat żydowskiego obrzędu oczyszczenia, por. J 2,6 i 11,55. Temat ten przewija się w całej Janowej Ewangelii: obrzędowe obmycia (J 2,6), chrzest *prozelitów (J 3,5), być może studnia Jakuba (rozdz. 4) i uzdrawiająca woda sadzawki Betesda (rozdz. 5), woda sadzawki Siloe w czasie Święta Namiotów (J 7,37-38; 9,7), być może także w J 13,5-11 oraz J 19,34.

3,27-28. W Prawie żydowskim człowiek reprezentujący drugiego działał na mocy władzy udzielonej mu przez tego, kto go posłał, musiał więc spełniać warunki wyznaczonej sobie misji. Prawdziwa władza zawsze pochodziła od posyłającego.

3,29-30. Wzmianka o „przyjacielu oblubieńca" nawiązuje do żydowskiego zwyczaju *szoszbin*, bardzo przypominającego rolę drużby w czasie dzisiejszych uroczystości weselnych. Żydowskie uroczystości weselne wyróżniał nastrój radości.

3,31. Wzmianka o Tym, kto pochodzi z nieba (w przeciwieństwie do tych, którzy są z ziemi) nawiązuje zwłaszcza do tekstów żydowskich o Boskiej Mądrości (zob. komentarz do J 1,1-18).

3,32-33. Ważne osobistości miały wyryte własne znaki na sygnetach, za pomocą których można było zrobić odcisk w woskowych pieczęciach umieszczanych na zewnątrz dokumentów, by poświadczyć, że osobiście dopilnują ich realizacji.

3,34. Ponieważ wielu Żydów sądziło, że głos *Ducha Świętego zamilkł w Izraelu do czasu przyszłego odnowienia narodu, uważano też, iż jedynie nieliczni zasługiwali na posiadanie Ducha. Powiedzenie, że ktoś może bez ograniczeń udzielać Ducha, wskazuje na to, iż jest on większy od wszystkich ludzi, jacy dotychczas żyli (wszyscy inni mogli mieć *najwyżej* nieograniczone prawo do *otrzymania* Ducha).

3,35-36. Obraz Ojca, który oddaje wszystko w ręce Syna i sądzi świat na podstawie odpowiedzi, jakiej świat udzieli Synowi, ukazuje Syna jako postać znaczenie przewyższającą zwyczajnych śmiertelników przedstawianych w literaturze żydowskiej (por. J 3,31).

4,1-6
Jezus przy źródle

W J 4,1-42 Jezus przekracza wyraźnie wytyczone granice kulturowe oddzielające poszczególne rasy i narody (w ogólnym sensie ludy odrębne pod względem kulturowym), mężczyzn i kobiety, dobrych i złych w sensie moralnym, wskazując przez to na nową, ostateczną jedność w Duchu.

4,1-2. Na temat *chrztu Jezusa zob. komentarz do J 3,22-23. Chociaż rytualne obmycia były powszechnie stosowane w judaizmie, ludzie którzy praktykowali chrzest inicjacji (włączający do konkretnej żydowskiej grupy religijnej) byli przez innych Żydów traktowani jak sekciarze.

4,3-4. Można było obejść ziemie Samarii, lecz wielu pielgrzymów zdążających na święto do Jerozolimy (lub powracających do domu) obierało krótszą drogę prowadzącą przez te tereny. *Samarytanie i Żydzi czcili tego samego Boga i przestrzegali *Prawa Mojżesza (chociaż Samarytanie dokonali w nim pewnych zmian). Jedni gardzili jednak miejscami kultu drugich i od wielu stuleci okazywali sobie wrogość.

4,5-6. Lokalizacja studni Jakuba jest nadal nieznana. Z miejsca tego widać było Górę Gerizim, uznawaną przez Samarytan za świętą. Począwszy od tego fragmentu rozpoczyna się Janowa *narracja, w której ważną rolę odgrywają elementy geografii Ziemi Świętej (szczególnie J 4,20). Chociaż podej-

ście to jest obce większości zachodnich czytelników, starożytni powszechnie byli głęboko przywiązani do „świętych miejsc", co Jezus uznaje tutaj za nieważne.

„Godzina szósta" oznacza zwykle południe. Jezus i *uczniowie wędrowali już więc od około sześciu godzin. (Zgodnie z innym sposobem liczenia czasu, tutaj jednak mało prawdopodobnym, „szósta godzina" może oznaczać szóstą po południu — por. J 19,14 — wówczas Jezus i Jego uczniowie zatrzymaliby się tam na noc — J 4,40.) Miejscowe kobiety nie przychodziłyby do studni w skwarze południa, by czerpać wodę, jednak ta niewiasta musiała to czynić, pragnęła bowiem być sama (na temat powodów tego, zob. komentarz do J 4,7).

4,7-26
Jezus i Samarytanka

W Czwartej Ewangelii Jezusowy dar *Ducha przewyższa wartość rytualnego obmycia udzielanego przez Jana Chrzciciela (J 1,26.33), ceremonialnych oczyszczeń (J 2,6), *chrztu udzielanego *prozelitom (J 3,5) i Święta Namiotów (J 7,37-39; 9,7). Przewyższa też najwyraźniej wartość wody, którą religijny symbolizm łączył ze świętymi miejscami, takimi jak uzdrowicielskie sanktuaria (J 5,2-8) lub studnia Jakuba (J 4,7-26). Dla czytelników Janowych, którzy posiadali Ducha, lecz nie praktykowali tak wielu obrzędów, jak ich oponenci, kontrasty zawierały wyraźną zachętę.

4,7. Kobieta *samarytańska przyszła do studni sama, nie zaś w towarzystwie innych kobiet, przypuszczalnie dlatego, że inne mieszkanki Sychar nie lubiły jej, w tym przypadku z powodu jej niemoralnego postępowania (por. komentarz do J 4,18). Nauczyciele żydowscy ostrzegali przed prowadzeniem zbyt długich rozmów z kobietami, szczególnie zaś unikali Samarytanek, które — jak twierdzili — były nieczyste od chwili urodzenia. Inne starożytne relacje wskazują na to, że już samo poproszenie kobiety o wodę mogło zostać zrozumiane jako flirtowanie z nią — szczególnie jeśli przyszła sama z powodu złej reputacji spowodowanej swobodnym prowadzeniem się. Jezus łamie tutaj wszystkie reguły żydowskiej pobożności. W dodatku zarówno Izaak (Rdz 24,17), jak i Jakub (Rdz 29,10) poznali swoje żony przy studni. Taki precedens stwarzał pewną potencjalną dwuznaczność sytuacji przy studni, której ludzie religijni woleli unikać.

4,8. Wiele rodzajów pokarmów spożywanych przez *Samarytan *faryzeusze uważali za nieczyste.

4,9. Kobieta odnosi się do przybysza najpierw w kategoriach rasowych: wedle żydowskiego prawa nawet woda z jej naczynia (to samo słowo, które zostało użyte w J 2,6) była uważana za nieczystą i nie nadawała się do picia. Jak na ironię, w Ewangelii Jana jedynie nie-Żydzi rozpoznają żydowskie pochodzenie Jezusa (tutaj i w J 18,33-35).

4,10. Określenie „woda żywa" może tutaj oznaczać „świeżą" lub „bieżącą" wodę w przeciwieństwie do stojącej lub pochodzącej ze studni. Zważywszy jednak na skłonność Jana do stosowania podwójnych znaczeń (zob. J 3,5) termin ten może tutaj oznaczać „wodę życia".

Niektórzy uczeni wskazywali, że *rabini mówili o Torze (*Prawie) jak o Bożym darze i wodzie żywej. Jan jednak inaczej posługuje się tą symboliką, nawiązując raczej do *Ducha Świętego (J 7,37-39). W tle perykopy Bóg jawi się jako dawca prawdziwego życia (Iz 12,3; Jr 2,13).

4,11. Jezus nie miał naczynia, którym mógłby zaczerpnąć wody ze studni, jednak nawet gdyby miał dzban, nie mógłby naczerpać „żywej" (tj. świeżej lub bieżącej) wody ze studni (zob. komentarz do J 4,10).

4,12. Słowami „ojciec nasz Jakub" znieważa żydowską naukę, Żydzi bowiem byli potomkami Jakuba, zaś *Samarytanie — w najlepszym razie — jedynie potomstwem przyrodnim. Jezus, który jest większy od Jakuba, nie spiera się z nią o to — jest to sprawa marginalna wobec tego, co pragnie jej przekazać.

4,13-15. W starożytności obraz wody i studni był często używany w znaczeniu symbolicznym. Podobnie jak wiele innych postaci w Ewangelii Jana, Samarytanka rozumie słowa Jezusa dosłownie, podczas gdy w rzeczywistości posługuje się On przenośnią.

4,16-17. W kontekście dwuznacznej sytuacji (zob. komentarz do J 4,7) jej słowa „Nie mam męża" mogą zostać odczytane jako „jestem wolna". Jezus usuwa dwuznaczność, gdyż lekceważy etniczne i kulturowe (tutaj dotyczące płci) przesądy, nie zaś dlatego, by chciał z nią w jakikolwiek sposób flirtować.

4,18. Jezus wyjaśnia jej dwuznaczne stwierdzenie: była pięciokrotnie zamężna, zaś mężczyzna, z którym żyje obecnie, nie jest jej mężem. *Samarytanie byli nie mniej pobożni i rygorystyczni od Żydów, jej postępowanie doprowadziłoby do ostracyzmu i wyłączenia z samarytańskiej wspólnoty religijnej, która pokrywała się niemal ze społecznością samarytańską jako taką.

4,19. Prorocy byli uważani za zdolnych do odgadywania myśli innych ludzi (zob. komentarz do J 1,42).

Chociaż to często stosowane w odniesieniu do Jezusa określenie jest nieadekwatne (J 4,44; 6,14; 7,40; 9,17), w każdym razie posuwa rozmowę naprzód. Samarytanie oczekiwali jednak nie na jakiegokolwiek proroka, lecz na największego z proroków, kogoś podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15-18); zob. J 4,25).

4,20. Góra Gerizim, święte miejsce dla *Samarytan, odpowiadające rangą Jerozolimie w judaizmie, była w całości widoczna ze studni Jakuba. Samarytanka używa czasu przeszłego („oddawali cześć"), ponieważ ma żywo w pamięci podziały rasowe między Żydami i Samarytanami. Przed około dwustu laty żydowski król zbezcześcił samarytańską świątynię położoną na tej górze i od tamtej pory leżała ona w ruinie. Samarytanie szydzili ze świętego miejsca Żydów i pewnego razu, pod przykrywką nocy, starali się nawet sprofanować Świątynię w Jerozolimie. Żydzi podobnie kpili z Góry Gerizim oraz wznosili wiele swych *synagog w taki sposób, by podczas modlitw zwracano się twarzą w stronę Jerozolimy.

4,21. „Nadchodzi godzina" to wyrażenie typowe dla języka prorockiego (1 Sm 2,31; 2 Krl 20,17; Jr 31,31). Ponieważ niewiasta przyjmuje Go jako proroka (J 4,19), musi wysłuchać Jego przesłania.

4,22. Jezus nie zajmuje tutaj pozycji neutralnej. Wskazuje na poprawność stanowiska zajmowanego przez Żydów, chociaż nie pozwala, by stało się ono ostateczną barierą uniemożliwiającą etniczne pojednanie (J 4,23). W Ewangelii skierowanej do chrześcijan wywodzących się z Żydów i odrzuconych przez swoje *synagogi (zob. wprowadzenie), kwestia ta jest ważna.

4,23-24. Słowa Jezusa o „oddawaniu czci Ojcu w Duchu i prawdzie", mogą nawiązywać do powszechnego w starożytnym judaizmie łączenia *Ducha z *proroctwem, jak też do tekstów *Starego Testamentu o charyzmatycznym, prorockim kulcie (szczególnie 1 Sm 10,5; 1 Krn 25,1-6). Zważywszy na powszechne przekonanie, że Duch proroczy już dłużej nie działał, słowa Jezusa wywarły zapewne silne wrażenie na starożytnym słuchaczu. „Godzina, która nadchodzi" (J 4,21), dotyczy zarówno czasów obecnych, jak i przyszłych. Jezus sprawia, że przyszły świat jest dostępny dla Jego *uczniów już w tym życiu (zob. komentarz do J 3,16).

Dla uciśnionych Żydów i Samarytan, oczekujących z utęsknieniem spełnienia się obietnic, stwierdzenie to także musiało się wydać uderzające.

4,25-26. Późniejsze dokumenty *samarytańskie wyjaśniają dokładniej samarytańskie wyobrażenie *Mesjasza – *Taheb*, lub odnowiciela, który był prorokiem takim jak Mojżesz (Pwt 18,15-18).

4,27-42
Żniwo wśród Samarytan

4,27. W myśl zasad żydowskiej mężczyźni nie powinni rozmawiać zbyt długo z kobietami (niektórzy *rabini dodawali, że nie należy tego czynić nawet z własną żoną!), zarówno z powodu pokusy, jak i tego, co inni sobie pomyślą. Zdumienie uczniów, którzy jednak ufali swojemu nauczycielowi na tyle, by stawiać dalszych pytań, wskazuje na wielki szacunek jakim Go darzyli – postawę uważaną za właściwą dla wiernych uczniów. (Późniejsze tradycje żydowskie opowiadają o rabbich, którzy zamienili wzrokiem nie okazujących szacunku uczniów w popiół. Takie opowieści miały stanowić ilustrację ogólnej zasady głoszącej: nie należy podważać autorytetu własnego nauczyciela!)

4,28-30. W judaizmie nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do świadectwa kobiety, zaś świadectwo nierządnicy było całkiem pozbawione wartości. Wydaje się, że podobne przekonania panowały wśród *Samarytan. Mimo to kobieta składa świadectwo podobnie jak Filip (J 1,46). Zaniechanie pierwotnego celu przyjścia do studni (J 4,28) i pozostawienie dzbanu z wodą wskazują na to, że woda Jezusa zastąpiła dla niej wodę ze studni Jakuba.

4,31-33. Starożytni nauczyciele posługiwali się czasami pokarmem jako metaforą duchowego pożywienia (zob. komentarz do J 6,32). W *Starym Testamencie ta metafora czasami jest związana z czyimś powołaniem (Jr 15,16; por. Ez 2,1-3).

4,34. Żydowscy nauczyciele uważali dzieło Boga w pewnym sensie za już dokonane (Jego dzieło stworzenia – Rdz 2,2), w innym jednak za stale się dokonujące (Jego dzieło podtrzymywania stworzenia; zob. komentarz do J 5,17). Jezus nawiązuje tutaj do dzieła, które uwieńczy wszystko, co Bóg uczynił: Jezus na krzyżu doprowadzi do pełni dzieło Ojca (J 19,30; por. J 17,4).

4,35. „Podnieście oczy" to wyrażenie często używane w Starym Testamencie, chociaż rzadziej pojawia się w późniejszym języku hebrajskim, zwykle oznaczało po prostu „spojrzeć". Główne żniwa zbóż przypadały na okres od połowy kwietnia do końca maja. Zbiory jęczmienia, kiedy „pola bielały na żniwo", przypadały w marcu. Niektórzy uczeni są zdania, że Jezus cytuje tutaj tradycyjne żydowskie przysłowie nawiązujące do czterech miesięcy od zasiewu do żniw.

4,36-38. W tym kontekście Jezus i kobieta *samarytańska sieją, zaś *uczniowie zbierają żniwa (w. 39).

W. 37 wydaje się stanowić adaptację popularnego przysłowia opartego na takich motywach jak zaczerpnięty z Koh 2,18 – gdzie obraz smutku zmienia się w obraz radości.

4,39-42. Samarytanie uwierzyli, ponieważ poznali Jezusa (por. J 1,46-49), lecz zmianie ulegały również relacje tej kobiety z miejscową społecznością, była tam bowiem pierwszym świadkiem.

Przebywanie Jezusa w Sychar, spożywanie pokarmu *Samarytan i nauczanie ich (w. 40) było zapewne podobnym czynem jak łamanie zasad segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych lub naruszanie praw apartheidu w Afryce Południowej w latach osiemdziesiątych XX w. – czynem szokującym, trudnym do zaakceptowanie i niebezpiecznym. Jezus z Janowej Ewangelii jest bardziej zatroskany o ludzi niż o przestrzeganie obowiązujących konwencji.

4,43-54
Powrót do Galilei

4,43-45. Zob. komentarz do Mk 6,4; tutaj jednak „ojczyzna" to najwyraźniej Judea (por. J 1,11).

4,46. Na temat Kany zob. J 2,1. Kafarnaum było położone w odległości około jednego dnia drogi od Kany. Tytuł „urzędnik królewski" oznacza przypuszczalnie, że człowiek ten był jednym z urzędników na dworze Heroda Antypasa, chociaż ten nosił raczej tytuł tetrarchy niż króla. Jezus był bardzo nieprzychylnie nastawiony do Antypasa (Łk 13,32; 23,9; na temat powodów, por. Mk 6,17-29). Człowiek przychodzący do Jezusa mógł być bogatym arystokratą, przypuszczalnie pozostającym pod silnym wpływem kultury grecko-rzymskiej i wedle ogólnie przyjętych w Palestynie żydowskich zasad człowiekiem niezbyt religijnym.

4,47. „Przyszedł", dosł. „zszedł", bowiem Kafarnaum, leżące nad Jeziorem Galilejskim, znajdowało się niżej od Kany.

4,48-49. Na temat przygany Jezusa i nalegania proszącego zob. komentarz do J 2,4-5.

4,50-54. W *Starym Testamencie oraz w innych tradycjach żydowskich i grecko-rzymskich cuda dokonywane na odległość były bardzo rzadkie. Ludzie znacznie łatwiej wierzyli prorokom i greckim czarnoksiężnikom, jeśli byli osobiście obecni podczas dokonania cudu. Rzadkie opowieści o cudach dokonanych na odległość wskazywały starożytnym czytelnikom na niezwykłą moc cudotwórcy. Według Jezusa jedynym warunkiem dokonania takich cudów była wiara w Jego moc.

5,1-9a
Uzdrowienie chromego nad sadzawką

Sanktuaria słynące z uzdrowień były szeroko rozpowszechnione w świecie starożytnym, szczególnie poświęcano je Asklepiosowi i innym popularnym bóstwom znanym z posiadania zdolności uzdrowicielskich. W większości takich świątyń wymagano, by zwracający się z prośbą dokonali oczyszczenia w pobliskiej sadzawce lub innym źródle wody. Fragment ten ukazuje Jezusa jako mającego moc większą niż miejsca, w których dokonują się uzdrowienia.

5,1. Jan nie podaje, jakie konkretne żydowskie święto dostarczyło okazji do podróży Jezusa do Jerozolimy, chociaż w pewnych rękopisach słowo „święto" jest poprzedzone rodzajnikiem określonym, co oznaczałoby Święto Namiotów, podobnie jak w tradycji żydowskiej (nie zaś Święto Paschy). Jednak głównym przesłaniem tej narracji jest to, że Jezus dokonuje uzdrowień w szabat (J 5,9b).

5,2. Chociaż uczeni nie zgadzają się w kwestii lokalizacji Betesdy (lub dokładnej jej nazwy), ogromna większość wskazuje okolice kościoła Świętej Anny położonego w Jerozolimie. Miejsce to miało dwie bliźniacze sadzawki, otoczone czterema krużgankami (lub portykami), oraz jeden oddzielający je krużganek. Chociaż Jan pisał te słowa, gdy Jerozolima była już zniszczona (po r. 70 po Chr.), opis miejsca wydaje się właściwy.

5,3. Miejsce to pełniło później rolę pogańskiej świątyni słynącej z uzdrowień. Zważywszy na skłonność starożytnych do ponownego używania dawnych świątyń, społeczność żydowska w czasach Jezusa przypuszczalnie również uważała tę sadzawkę za miejsce, w którym dokonywały się uzdrowienia. Przełożeni Świątyni z pewnością nie aprobowali tego – w końcu przecież święte sadzawki w świątyniach przeznaczonych dla uzdrowień były charakterystycznym elementem greckich kultów, np. kultu Asklepiosa – lecz religia ludowa często łączyła w sobie sprzeczności, które dostrzegali jedynie oficjalni przywódcy religijni.

5,4. Werset ten może nie należeć do tekstu oryginalnego (zob. przypisy w większości przekładów), lecz został przypuszczalnie dodany stosunkowo

wcześnie przez pisarza obeznanego z tradycją dotyczącą uzdrowień, które miały miejsce w Betesdzie. Wyjaśnia on w. 7, który w przeciwnym razie mógłby brzmieć zagadkowo.

5,5. Człowiek ten chorował dłużej niż wynosił przeciętny wiek życia ludzi w starożytności – w przybliżeniu tyle lat, ile Izraelici wędrowali przez pustynię. Starożytne relacje o cudach często podawały jak długo dana osoba chorowała, by podkreślić wielkość uzdrowienia dokonanego przez cudotwórcę.

5,6-9a. W J 2,6 i J 3,5 Jezus zastępuje wodę używaną do obmyć rytualnych. W J 4,13-14 zastępuje „świętą wodę" z miejsca uznawanego przez Samarytan za święte. Tutaj to On, nie zaś woda sadzawki, uważana za uzdrawiającą, przywraca zdrowie choremu.

5,9b-18
Sprawa święcenia szabatu

Starożytne *narracje często ukazują jakąś myśl przez wzajemne przeciwstawienie sobie bohaterów opowiadania. Jan przeciwstawia uzdrowionego z J 5,1-9 uzdrowionemu z J 9,1-7. Lokalni przywódcy mogli zmuszać czytelników Ewangelii Jana, by szli za przykładem pierwszego; Jan zachęca ich jednak, by naśladowali drugiego (por. 1 J 3,16; rzymski list napisany kilkadziesiąt lat później wskazuje na to, że chrześcijańscy apostaci w Azji Mniejszej wydawali dawnych współbraci).

5,9b-10. Biblijne prawa zabraniały wykonywania pracy w szabat, dotyczyło to nawet zbierania drew na podpałkę (Lb 16,32). W czasach Jezusa prawo żydowskie wprost zakazywało noszenia w szabat jakichkolwiek przedmiotów, czynność tę traktowano bowiem jako rodzaj pracy.

5,11-13. Wielu nauczycieli zabraniało w szabat wykonywania przez zawodowych lekarzy zabiegów, które nie ratowały życia. Fakt, że Jezus dokonuje cudu w imię Boże, nie stosując metod leczenia używanych przez lekarzy, powinien mieć znaczenie rozstrzygające. Prawo często jednak odwoływało się do zasady analogii, obecni tutaj przełożeni wnioskują więc, że uzdrowienie dokonane przez Jezusa jest analogiczne do wyleczenie przez lekarza.

5,14. Człowiek ten mógł przyjść do Świątyni w celu oddania czci Bogu. W Biblii cierpienia są czasami (chociaż nie zawsze – por. J 9,2-3; np. 2 Sm 4,4; 1 Krl 14,4; 2 Krl 13,14) karą za grzechy (np. 1 Krl 13,4; 2 Krl 1,4; 2 Krn 16,12). Jezus ostrzega tutaj przed decydującym sądem, który dokona się przy *zmartwychwstaniu (por. J 5,29).

5,15-16. W zestawieniu z postępowaniem uzdrowionego w J 9,30-34, człowiek ten czyni coś dokładnie przeciwnego. Jego zachowanie przypomina postępowanie tych, którzy opuścili *Kościoły, do których należeli czytelnicy Janowi, by stanąć po stronie ich przeciwników i wydawać wierzących prześladowcom (zob. wprowadzenie do 1 Listu Jana w tym komentarzu).

5,17. Wszyscy uznawali, że Bóg nie przestaje działać od czasu stworzenia, podtrzymując świat w istnieniu nawet w szabat. Jezus odwołuje się do zasady analogii: to, co jest słuszne dla Boga, który podtrzymuje swoje stworzenie, jest właściwe i dla Niego.

5,18. Ponieważ zebranym wydawało się, że Jezus uzurpuje sobie prerogatywy należne jedynie Bogu (J 5,17 – prawo do wykonywania pracy w szabat), sądzą oni, że rości sobie w ten sposób prawo do pozycji równej Bogu, co naturalnie brzmi dla nich jak bluźnierstwo. *Rabini z II w. po Chr. oskarżali wielu chrześcijan żydowskiego pochodzenia o to, że wierzą w dwóch Bogów. Człowiek „znosił" biblijne prawo, gdy nie zachowywał go, wydawało im się więc, że Jezus (dosłownie) „niszczył" szabat.

5,19-29
Relacja Jezusa z Ojcem

Jezus stara się skorygować ich rozumienie Jego relacji z Ojcem; będąc dalekim od uzurpowania sobie Boskiej czci (J 5,18), Jezus sprawuje jedynie władzę Ojca, postępując zgodnie z Jego wolą.

5,19-20. Jezus koryguje ich wyobrażenia, wskazując na następną analogię: powszechnie przyjmowana mądrość głosiła, że synowie naśladują swoich ojców. Nadal jednak obraża ich, gdy podaje się za Bożego Syna w szczególnym sensie, który jego rozmówców nie obejmuje.

5,21-22. Chociaż pewne teksty *Starego Testamentu mówią o królu, który będzie panował pod bezpośrednim Bożym nadzorem (Dn 7,13-14; por. J 5,27), wskrzeszanie i sądzenie umarłych były Bożymi prerogatywami zarezerwowanymi jedynie dla Niego, co powtarzano w odmawianych codziennie żydowskich modlitwach („Bóg, który wskrzesza umarłych").

Twierdząc, że Ojciec „dał" Mu tę władzę, Jezus powiada jednak, że wykonuje powierzoną sobie misję

jako przedstawiciel Ojca (judaizm akceptował prawną zasadę przedstawicielstwa). Obraz Syna jako przedstawiciela Ojca przewija się w całej tej części Janowej Ewangelii i stanowi odpowiedź na zarzuty zawarte w w. 18. (W Trójcy Świętej Jezus jest równie Boski jak Ojciec, chociaż różni się od Niego co do osoby i w swojej misji podporządkowuje się Ojcu).

5,23. Bóg dawał czasami ludziom przywilej reprezentowania Go (Ps 2,11-12), lecz żaden z Jego przedstawicieli nie był nigdy czczony w takim samym stopniu jak On sam (Iz 42,8; 48,11; por. Wj 20,5). Słuchacze Jezusa mogli łatwo zrozumieć Jego wypowiedź jako przypisywanie sobie Boskości.

5,24-25. *Życie wieczne, życie w przyszłym świecie, miało stać się dostępne dopiero po wskrzeszeniu umarłych, Jezus jednak już teraz daje nowe życie tym, którzy Mu ufają.

5,26. Teksty żydowskie spoza obszaru Palestyny podają, że Bóg jest jedynym, który ma życie „w sobie" (życie „nie stworzone", „nie zapoczątkowane"). Również pewne pisma greckie opisują najwyższego Boga jako istniejącego niezależnie od jakiegokolwiek źródła poza Nim samym. Chociaż Jan może używać tego zwrotu bardziej ogólnie w innych kontekstach (J 6,53), fragment ten porównuje prerogatywy Jezusa z prerogatywami Ojca, sugerując, że (podobnie jak w żydowskich źródłach z obszaru *diaspory) termin ten odnosi się do odwiecznego, nie stworzonego istnienia Jezusa.

5,27. W Dn 7,13-14 *Syn Człowieczy był władcą Bożym przyszłego królestwa. Jego panowanie wyrażało się również w wydawaniu sądów.

5,28-29. Stary Testament (Dn 12,2) i starożytny judaizm mówiły o *zmartwychwstaniu sprawiedliwych i niesprawiedliwych, które miało nastąpić w czasach ostatecznych. (W pewnych kręgach starożytnego judaizmu wierzono jedynie w zmartwychwstanie sprawiedliwych; w innych nauczano, że niesprawiedliwi zostaną wskrzeszeni jedynie na pewien czas, na sąd, następnie zaś będą zniszczeni; w jeszcze innych głoszono, że niegodziwi zmartwychwstaną na wieczne potępienie.)

5,30-47
Świadectwo Ojca o Synu

5,30. Jezus jest w ten sposób wiernym *szaliach* lub przedstawicielem. Żydowskie prawo nauczało, że czyjś przedstawiciel miał taką samą władzę jak ten, który go posłał (wsparty całym jego autorytetem), w takim zakresie, w jakim wiernie go reprezentował. Mojżesz i prorocy *Starego Testamentu czasami byli traktowani jak przedstawiciele Boga.

5,31. Jezus cytuje tutaj zasadę Starego Testamentu pełniącą centralną rolę w późniejszym prawie żydowskim (zarówno w prawie *rabinackim, jak i w prawach zawartych w *Zwojach znad Morza Martwego): dwaj świadkowie są niezbędni w sprawach zagrożonych karą śmierci (Pwt 17,6; 19,15).

5,32. Nauczyciele żydowscy mówili czasami o Bogu w sposób pośredni (tutaj „ktoś inny").

5,33-35. Na temat Jana Chrzciciela jako świadka zob. komentarz do J 1,6-8. Ręczne lampy oliwne z okresu herodiańskiego były zbyt małe, by dawać wystarczającą ilość światła (zwykle ich światło było równie nikłe jak światło świeczki), jedna mogła więc symbolizować jedynie małą cząstkę „światła".

5,36-38. Świadectwo Ojca powinno być całkowicie wystarczające. Izrael na Synaju miał oglądać Jego postać, słyszeć głos i przyjąć Jego słowo za pośrednictwem swojego przedstawiciela, Mojżesza. Jezus powiada, że Jego własne pokolenie odrzuca pełniejsze objawienie, jakiego Bóg mu udzielił (por. J 1,11.14-18).

5,39-40. Pismo powiada: „Czyń to, a będziesz żył", co nauczyciele żydowscy odczytywali: „Czyń to a będziesz miał życie w przyszłym świecie". W ten sposób wierzyli, że człowiek może znaleźć w Pismach *życie wieczne. Jezus powiada jednak, że Pisma składają świadectwo o Nim, dlatego odrzucanie Jego osoby oznacza nieposłuszeństwo Pismu.

5,41-44. Przedstawiciel Ojca przybywa w Jego imieniu, nie zaś w swoim własnym. Odrzucenie czyjego wysłannika było równoznaczne z odrzuceniem autorytetu osoby, która go posłała.

5,45-47. Mojżesz złożył świadectwo o Jezusie w swoich pismach (w pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu, które mu przypisywano). Starożytny judaizm postrzegał Mojżesza jako wstawiającego się za Izraelem (np. *Józef Flawiusz, *rabini, *Testament Mojżesza). Jezus powiada jednak, że Mojżesz będzie raczej ich oskarżycielem. Nauczyciele żydowscy postrzegali Mojżesza jako centralną postać prorocką w całej żydowskiej historii, nawet wielu pogan widziało w Mojżeszu prawodawcę Izraela.

6,1-15
Cudowne rozmnożenie chleba

Po wypowiedzi na temat Mojżesza (J 5,45-47) Jezus dokonuje znaku, którego można było oczekiwać od nowego proroka podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15): obdarza nową manną (cudowne rozmnożenie chleba).

6,1-2. W świecie starożytnym ludzie uważani za cudotwórców gromadzili wokół siebie wielkie tłumy, jednak większość cudotwórców z tego okresu nie przedkładała nauczania ponad cuda, w przeciwieństwie do Jezusa (J 6,26-27).

6,3-4. Jeśli wydarzenia opisane w rozdziale 5 miały miejsce podczas Święta Namiotów (zob. komentarz do J 5,1), zaś przedstawione tutaj – podczas Święta Paschy, i jeśli ta część Ewangelii Jana została tutaj umieszczona zgodnie z porządkiem chronologicznym, rozdziały te oddziela od siebie okres pół roku.

6,5-6. Nauczyciele nieraz stawiali zagadkowe pytania swoim *uczniom oraz sprawdzali ich pojętność, każąc rozwiązywać trudne problemy.

6,7. Chleb potrzebny do nakarmienia tak wielkiego tłumu kosztowałby dwieście dniówek wieśniaka lub niewykwalifikowanego robotnika. Chociaż rybacy mogli szybciej zarobić taką kwotę, nadal przecież oznaczała wielką ofiarę dla wspólnej kiesy uczniów (J 12,6; 13,29).

6,8-9. Chleby „jęczmienne" nawiązują do 2 Krl 4,42-44, gdzie Elizeusz dzieli podobne bochenki. Sceptycyzm Filipa i Andrzeja odzwierciedla postawę uczniów Elizeusza (2 Krl 4,43). (Niektórzy uczeni wskazują też na obecność pomocników Elizeusza w 2 Krl 4,38.41; w tekście LXX użyto tego samego słowa na oznaczenie „chłopca", jakim posłużył się tutaj Andrzej.) Ryby i chleb były podstawowymi składnikami jadłospisu; niewielu ludzi stać było na mięso.

6,10. Trawa zieleniła się szczególnie w okolicach Święta Paschy (por. J 6,4). Powodowało to, że wygodniej było siedzieć na ziemi. Jan podaje liczbę pięciu tysięcy „mężczyzn" (greckie słowo, które zostało tutaj użyte ma rodzaj męski, zwykle liczono jedynie mężczyzn). Cały tłum, wraz z kobietami i dziećmi, mógł liczyć nawet cztery razy więcej osób. Jezus zwraca się więc do rzeszy niemal tak licznej jak ta, którą mógł pomieścić teatr (przeznaczony na zgromadzenia obywatelskie) w ważnym mieście Efezie (niemal cztery razy większej od tłumu, jaki mógł pomieści teatr w Sefforis, głównym mieście Galilei). Przemawianie do tak wielkiego tłumu nie było łatwym zadaniem.

6,11. Głowa żydowskiego domu, zgodnie ze zwyczajem, składała dziękczynienie przed posiłkiem (zwykle także i po). Cudowne rozmnożenie pokarmu pojawia się też w *Starym Testamencie (por. np. 1 Krl 17,16; 19,8) oraz w tradycji żydowskiej (por. oliwa w późniejszych tradycjach dotyczących Machabeuszy) oraz w tekstach grecko-rzymskich. Tłem jest tutaj 2 Krl 4 (zob. komentarz do J 6,8-9) a szczególnie manna z Wj 16 (zob. komentarz do J 6,31-33).

6,12. Grecko-rzymscy moraliści i nauczyciele żydowscy potępiali marnotrawstwo. Chociaż dodatkowa ilość chleba musiała zostać dostarczona w sposób cudowny, jego udzielenia nie można było brać za coś oczywistego i marnotrawić.

6,13. Ułomków było znacznie więcej niż bochenków, od których rozpoczęto. Rzymskim zwyczajem było pozostawianie czegoś po posiłku, by w ten sposób dać do zrozumienia, iż dano więcej jedzenia niż potrzeba. Jezus jawi się jako gospodarz posiłku.

6,14. Słowo „prorok" zawiera w sobie niuans znaczeniowy wskazujący na to, że chodzi o proroka podobnego do Mojżesza z Pwt 18,15-18. W czasach Mojżesza Bóg w cudowny sposób zesłał chleb z nieba, mannę. W okresie Święta Paschy (J 6,4) wzrastały nadzieje na odkupienie, ponieważ Żydzi wspominali, jak Bóg wyzwolił ich ręką Mojżesza od egipskich ciemięzców.

6,15. Niektórzy żydowscy przywódcy z I w. po Chr. gromadzili wielkie rzesze zwolenników na pustyni, wierząc, iż dokonają podobnych znaków jak Mojżesz lub Jozue i zrzucą jarzmo Rzymian; zob. komentarz do J 6,14. Tłumy wyglądały kogoś, kto dokona cudów i będzie przywódcą w wymiarze doczesnym jak Mojżesz (niektóre tradycje żydowskie – *Filon, *rabini itd. – ukazywały Mojżesza jako króla; por. Pwt 33,4-5). Nie taka była jednak misja Jezusa (J 6,63). Być może zagrożeni roszczeniami do władzy doczesnej rzymskich cesarzy (zob. *Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana*), czytelnicy Jana mogli wziąć sobie do serca ostrzeżenie zawarte w tym fragmencie.

6,16-21
Jezus kroczy po jeziorze

W kontekście Janowego przedstawienia Jezusa jako Nowej Paschy, nowej manny i przywódcy większego od Mojżesza, cud dokonany na jeziorze mógł przypomnieć jego pierwszym czytelnikom o przejściu Izraelitów przez morze za czasów Mojżesza.

6,16-19. Na tym jeziorze nagłe silne wiatry były zjawiskiem częstym. Zważywszy na miejsce, do którego zmierzali, musieli być już wpół drogi, gdy rozpętała się burza. Zawrócenie nie wchodziło w grę. Łodzie rybackie były wyposażone w ster; podczas burzy żagiel jedynie by szkodził.

6,20. Słowa przetłumaczone jako „To Ja jestem" (w. 20) znaczą dosłownie „Ja Jestem". „To Ja jestem" to całkiem uzasadniony sposób przekładu użytego przez Jezusa zwrotu – bez wątpienia tak właśnie pragnął, by *uczniowie zrozumieli Jego słowa. Jednak w kontekście opisu chodzenia Jezusa po wodzie, obecna jest przypuszczalnie także aluzja wskazująca na Boskość, zawarta w słowach „Ja jestem" (Wj 3,14; Iz 41,4; 43,10.13). Kilku pogańskich cudotwórców potrafiło jakoby chodzić po wodzie, lecz podania o nich nie należały do tradycji Żydów z obszaru Palestyny. W Starym Testamencie Mojżesz, Jozue, Eliasz i Elizeusz rozdzielili wody, lecz jedynie Bóg kroczył po wodzie (Hi 9,8; por. Ps 77,20).

6,21-59
Mowa eucharystyczna

6,21. Łódź w okamgnieniu przybijająca do portu przeznaczenia nie ma dokładnych odpowiedników w Starym Testamencie, lecz *Duch czasami błyskawicznie przenosił proroków z jednego miejsca w drugie (np. Ez 8,3; 11,24 – przypuszczalnie chodzi o wizję; por. 1 Krl 18,12; 2 Krl 2,16).

6,22-23. Tyberiada – duże, kulturowo greckie miasto na brzegu Jeziora Galilejskiego – wzięło swą nazwę od imienia cesarza Tyberiusza. Zbudował je Herod Antypas na miejscu dawnego cmentarzyska. Takie właśnie położenie powodowało, że większość religijnych Żydów wolała go unikać, co pozwalało Herodowi rozdzielać przywileje i zjednywać sobie sprzymierzeńców bez wtrącania się w te sprawy innych wpływowych Żydów. W *Nowym Testamencie wzmianka o nim pojawia się jedynie tutaj i podobnie jak Sefforis, inne duże miasto Galilei (także w dużym stopniu *zhellenizowane), nie wydaje się często odwiedzane przez Jezusa.

6,24-26. Tłum pragnął podążać za prorokiem, który dostarczy darmowej strawy i politycznego wyzwolenia – nowym Mojżeszem. Nie dostrzegają jednak istoty misji Jezusa (por. J 6,15).

6,27-29. Dialog pomiędzy Jezusem i tłumem toczy się na kanwie słowa „dzieło". W judaizmie podkreślano znaczenie uczynków sprawiedliwości, lecz Jezus wskazuje na jeden szczególny uczynek: wiarę w Niego (nauczyciele żydowscy wychwalali „dzieło" wiary Abrahama, który zawierzył Bogu, lecz żądanie Jezusa ma bardziej konkretny charakter). Później zaczęli domagać się od Jezusa „dzieła", które będzie znakiem (w. 30), jak to czasami miało miejsce w literaturze żydowskiej. „Pieczęć" (w. 27) oznacza uwiarygodnienie Jezusa przez Boga; por. komentarz do J 3,33.

6,30-59. Fragment jest tradycyjnym żydowskim *midraszem lub homilią, na temat Wj 16,16 i Ps 78,24, który Jezus cytuje w J 6,31. Jezus parafrazuje, wyjaśnia i rozwija tekst w sposób typowy dla starożytnych nauczycieli żydowskich, mimo to słuchacze nie rozumieją Go. Starożytni nauczyciele czasami celowo utrudniali zrozumienie swoich mów, by wybrać sobie prawdziwych naśladowców spośród tłumów.

6,30-31. Tłum nadal pragnie, by Jezus postępował jak nowy Mojżesz – na płaszczyźnie doczesnej i politycznej. Wielu Żydów oczekiwało, że manna pojawi się ponownie w przyszłym świecie. Podobnie jak inni pisarze starożytni, Jan mógł sparafrazować materiał, którym dysponował; tutaj tłum cytuje Pismo, jakby odgrywał rolę *rabina podczas debaty (Wj 16,4.15; por. Ps 78,24; wydaje się, że Jan znał i używał zarówno hebrajskiej, jak i greckiej wersji tych tekstów).

6,32-33. Jedna z metod żydowskiej interpretacji głosiła: „Nie odczytuj tekstu tak jakby znaczył x, lecz raczej tak jakby znaczył y". Jezus powiada: „Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, lecz raczej Bóg wam go udzielił". Jego słuchacze powinni się z tym zgodzić. Ściśle rzecz biorąc, tak właśnie ujął to Mojżesz (Wj 16,4.15; por. Pwt 8,3). Podobnie jak wielu innych egzegetów tamtych czasów (zob. np. *Zwoje znad Morza Martwego), Jezusowi idzie o zastosowanie tekstu biblijnego do aktualnej sytuacji.

6,34. Ludzie słuchają i rozumieją Go jednak niezgodnie z Jego zamiarem (por. J 4,15), kontynuuje więc swoje wyjaśnienia. Niewiedza przeciwników lub postaci drugoplanowych była często używana jako tło do ukazania głównej argumentacji w literaturze starożytnej (*Platon, *rabini itd.).

6,35-40. Żydowscy egzegeci posługiwali się manną jako symbolem duchowego pokarmu, Bożego *Prawa lub Tory/Mądrości/Słowa. Umarli zostaną wskrzeszeni do *życia wiecznego „w dniu ostatecznym" – w dniu Pańskim, gdy Bóg przekształci obecny świat i zainauguruje swoje wieczne *królestwo.

6,41-43. Ludzie w dalszym ciągu rozumieją Jezusa niewłaściwie, chociaż wyraźnie nawiązuje On do

*życia wiecznego, nie zaś do dosłownego chleba. Ich „szemranie" stanowi aluzję do szemrania Izraelitów na pustyni przeciwko Mojżeszowi.

6,44-46. Większość Żydów wierzyła zarówno w ludzką wolną wolę, jak i w Bożą suwerenność. Argumentacja tutaj użyta podkreśla, że ludzie, którzy mają bliski związek z Ojcem, rozpoznają Jezusa. Ci, którzy Go nie poznają, nie znają też Ojca.

6,47-51. Jezus wzajemnie przeciwstawia nową i starą mannę w dobrym stylu *midraszowym, jak wytrawny żydowski egzegeta.

6,52. Ponownie lud rozumie Go zbyt dosłownie. Żydzi mieli wiele zakazanych pokarmów, lecz cały świat grecko-rzymski brzydził się kanibalizmem (który był czasami praktykowany przez niektóre napawające grozą kulty oraz barbarzyńców). W czasach późniejszych Rzymianie błędnie interpretowali chrześcijański język zaczerpnięty z liturgii Wieczerzy Pańskiej – „jedzą ciało i krew swojego Pana" – który dla ludzi postronnych brzmiał jak kanibalizm i przyczyniał się do nasilenia prześladowań *Kościoła.

6,53. Spożywanie ciała baranka paschalnego było od Żydów wymagane (Wj 12,8), lecz picie jego krwi (lub krwi jakiegokolwiek stworzenia) było zawsze zabronione (Kpł 17,10-11). Myślący czytelnik mógł sobie jednak przypomnieć o „krwi winogron", oznaczającej wino (Rdz 49,11), które było ważnym elementem wieczerzy paschalnej.

6,54-59. Rozumując na poziomie dosłowności (kanibalizmu i picia krwi), okazywanie posłuszeństwa słowom Jezusa zasługiwałoby na potępienie, nie zaś na zbawienie, słuchacze czują się więc zmieszani i zakłopotani.

6,60-71
Wyznanie Piotra

6,60-61. Szemranie *uczniów przypomina sposób, w jaki Izraelici potraktowali Mojżesza na pustyni. „Gorszenie" (dosł. „potknięcie") to powszechnie stosowany termin na oznaczenie dopuszczania się grzechu lub odpadnięcia od wiary.

6,62. Jezus może posługiwać się tutaj tradycyjną żydowską argumentacją „o ileż bardziej": Jeśli nie potraficie przyjąć przesłania o zmartwychwstaniu, o ileż trudniej będzie wam zaakceptować moje *zmartwychwstanie i powrót do Ojca?

6,63. Jezus dostarcza tutaj klucza do interpretacji swoich poprzednich słów: nie wypowiadał ich w znaczeniu dosłownym, tak jakby mieli spożywać Jego fizyczne ciało, lecz mówił o darze *Ducha Świętego. Wielu żydowskich egzegetów było mistrzami w dziedzinie interpretacji alegorycznej, jednak naśladowcy Jezusa nadal nie potrafią Go zrozumieć (J 6,66).

6,64-65. Na temat wiedzy Jezusa zob. komentarz do J 2,23-25.

6,66. Jan ukazuje odejście tych *uczniów jako akt apostazji – czyn, który w judaizmie był uważany za jeden z najcięższych z grzechów.

6,67-71. Również w grupie Jego najbliższych naśladowców miał być zdrajca. Fakt, że nawet Jezus doświadczył takiej zdrady, umacniał czytelników Ewangelii Jana, którzy mieli apostatów we własnych Kościołach (zob. analizę tła historycznego we wprowadzeniu do 1 Listu Jana).

7,1-9
W drodze na Święto Namiotów

7,1. W czasach Jezusa Galilea i Judea znajdowały się pod odrębną jurysdykcją (odpowiednio Heroda Antypasa i rzymskiego prefekta), więc człowiek mający kłopoty w jednej części kraju byłby bezpieczniejszy, gdyby przebywał w drugiej. Za dni Jana regionalne różnice religijne wydawały się pogłębiać: chrześcijanie skupiali się w Galilei, zaś ruch *rabinacki miał więcej zwolenników na terenie Judei.

7,2. Święto Namiotów było jednym z trzech głównych świąt w żydowskim roku liturgicznym, w Jerozolimie obchodzono je przez osiem dni. Żydowscy pielgrzymi z całego obszaru cesarstwa rzymskiego i ziem Partów gromadzili się wówczas w tym mieście. Mężczyźni mieszkali w szałasach wznoszonych na dachach domostw lub w innych miejscach, by w ten sposób upamiętnić Bożą wierność okazaną ludowi, gdy Izraelici mieszkali w szałasach na pustyni (nie wymagano, by kobiety i dzieci spały wówczas w szałasach). Święto to było znane ze swej szczególnie radosnej atmosfery.

7,3-4. Z punktu widzenia starożytnej logiki politycznej, rada braci Jezusa (czyli jego najbliższych krewnych – W.CH.) była właściwa. Mogli nie znać konkretnej kwestii, która powodowała sprzeciw przywódców żydowskich z Jerozolimy. Większość ówczesnych nauczycieli nauczała w miejscach publicznych. Szczera lub otwarta mowa (w. 4) była

uważana za cnotę, zaś uczynki dokonywane w ukryciu uchodziły za zwodnicze.

7,5. Braciom Jezusa brak jednak koniecznej wiary, by zrozumieć Jego misję. Ich niewiara mogła stanowić pociechę dla Janowych czytelników, którzy zmagali się z niewiarą członków własnych rodzin.

7,6-9. Oczekiwano, że pobożni mężczyźni żydowscy, mieszkający niedaleko Jerozolimy (np. w Galilei), przybędą na święto. Było normalne, że Jezus podróżował z dalszą rodziną (*Józef Flawiusz opowiada o całych miastach udających się na pielgrzymkę). Nie chodzi o to, że nie uda się do miasta, lecz że uczyni to „skrycie", by nie przyspieszyć czasu swojej egzekucji (por. J 7,6 oraz J 2,4).

7,10-36
Spory w czasie święta

7,10. Grecko-rzymscy biografowie lubili opisywać wygląd swoich bohaterów, schlebiając im (lub nie). Żadna z Ewangelii nie sugeruje, jaki był wygląd Jezusa, może wskazywać to świadczyć o tym, że niczym się nie wyróżniał, co pozwoliło Mu pozostać niezauważonym w tłumie. Miał przypuszczalnie ciemne, kręcone włosy, brązową skórę, mierzył być może nieco więcej niż 1,6 m wzrostu (w przeciwieństwie do Jego aryjskich wizerunków, które oglądamy w niektórych kościołach Zachodu). (*Całun Turyński, uważany za pośmiertny całun Jezusa, ukazuje Go wyższym, zgodnie z epicką tradycją hebrajską – 1 Sm 9,2. Budzi on jednak nadal pewne wątpliwości.) Chociaż żydowscy mężczyźni mieszkający w *diasporze (podobnie jak Grecy i Rzymianie) byli zwykle ogoleni, palestyńscy Żydzi przedstawieni na monetach pochodzących z tego okresu mają długie brody i włosy opadające na ramiona.

7,11-12. Oskarżenie Jezusa o to, że „zwodzi tłumy" miało bardzo poważny charakter i było stosowane w odniesieniu do tych, którzy namawiali innych Żydów do bałwochwalstwa lub apostazji. Jako karę za takie przestępstwo Pwt 13 nakazuje śmierć i niektórzy *rabini uważali, iż takiej osobie nie powinno się nawet dawać okazji do *nawrócenia, a przez to możliwości przebaczenia i ocalenia, choćby ci, których zwiodła, poginęli. Niektóre źródła żydowskie pochodzące już z II w. po Chr. oskarżają Jezusa o popełnienie tego właśnie przestępstwa.

7,13. „Żydami" są tutaj wyraźnie przywódcy Jerozolimy, którym w czasach Jana odpowiadali przywódcy nie tylko prześladujący chrześcijan żydowskiego pochodzenia, lecz także wyznawców innych nurtów w ramach judaizmu, które traktowali jako rywalizujące z własnym stanowiskiem.

7,14. Nauczanie odbywało się zwykle w miejscach publicznych, także w krużgankach Świątyni. Niektórzy nauczyciele ludowi ściągali tam wielkie tłumy.

7,15. Większość dzieci w świecie grecko-rzymskim nie stać było nawet na podstawowe wykształcenie. Jednak dzieci Żydów mieszkających w Palestynie, być może z wyjątkiem pochodzących z najbiedniejszych rodzin (do takich zaś z pewnością nie zaliczała się rodzina cieśli), uczyły się czytania i recytowania fragmentów Biblii, niezależnie od tego czy umiały pisać. Tutaj chodzi nie tyle o to, że Jezus jest analfabetą (bowiem nim nie był), lecz o to, że nigdy nie podjął formalnych studiów Pisma pod okiem wytrawnego nauczyciela, a mimo to wyjaśniał tekst święty jak każdy z uczonych w Prawie, bez konieczności cytowania opinii wcześniejszych nauczycieli.

7,16-17. Nauka przez wykonywanie zadań praktycznych była tradycyjnym elementem żydowskiej edukacji, polegającym na naśladowaniu nauczyciela przez jego ucznia. (Czasami posuwano się nawet za daleko. Pewien *uczeń ukrył się podobno pod łożem swego *rabina, by się dowiedzieć, w jaki sposób należy wypełniać obowiązek małżeński. Gdy rabin go na tym przyłapał, nie zganił go jednak z powodu wielkiej jego chęci do nauki.)

7,18-19. Zgodnie z *Prawem fałszywi prorocy mieli być zabijani, lecz proroka podobnego do Mojżesza należało słuchać (Pwt 18,9-22).

7,20. Uważano, że ludzie opętani przez demony często zachowują się jak obłąkani. W tym przypadku lud sądzi, że Jezus jest paranoikiem. Jednak nawet to oskarżenie mogło zawierać w sobie podejrzenie, że jest On fałszywym prorokiem (J 7,12) – wierzono bowiem, że fałszywi prorocy działają pod wpływem duchów (faktycznie, wielu pogańskich czarnoksiężników utrzymywało, że takie duchy nimi kierują). Karą, jaką wymierzano fałszywym prorokom, była śmierć. *Józef Flawiusz powiada, że pewien autentyczny prorok pochodzący z tego okresu (w istocie nie nazywa go „prorokiem") był uważany za obłąkanego i opętanego przez demony; Ewangelie wymieniają innego (Jana Chrzciciela – Mt 11,18).

7,21-24. Jezus apeluje do tłumów, by rozumowały konsekwentnie (wydanie trzeźwego i sprawiedliwego wyroku było szczytowym punktem żydowskiego nauczania): Dlaczego nadprzyrodzone uzdrowienia w szabat uważają za zło, skoro zezwalali tego dnia na dokonywanie obrzezania (które boli)? Późniejszy *ra-

bin żyjący w I w. po Chr. argumentował w podobny sposób: Jeśli obrzezanie dziecka ósmego dnia jest ważniejsze od zachowywania szabatu (co faktycznie zachodzi), uratowanie życia ludzkiego jest jeszcze ważniejsze (z czym również powszechnie się zgadzano). Pewne praktyki religijne wykonywane w czasie świąt (np. zabicie baranka paschalnego, powiewanie gałązką palmową podczas Święta Namiotów) podobnie uważano za ważniejsze od przestrzegania szabatu.

7,25-27. Niektórzy uczeni wskazywali na tradycję poświadczoną w późniejszych źródłach: *Mesjasz ma pozostać ukryty do czasu, gdy się publicznie objawi, nikt więc nie będzie wiedział skąd przyjdzie (por. ironię zawartą w J 9,29).

7,28-29. Jezus oznajmia, że miejsce, z którego pochodzi, jest oczywiste: został „posłany (przez Ojca)". Wyrażenie to oznacza, że jest wiarygodnym przedstawicielem, prawomocnym reprezentantem Ojca.

7,30-31. W większości tradycji żydowskich Mesjasz nie był cudotwórcą, chyba że za cuda uznamy dzieła, które ta postać podobna do nowego Mojżesza uczyni w celu uwiarygodnienia swoich prorockich roszczeń do przewodzenia ludowi.

7,32. W czasach Jezusa *faryzeusze nie mieli władzy, by aresztować kogokolwiek, chociaż prawo takie miał arcykapłan. Jan jednak uaktualnia stosowany tutaj język z uwagi na swoich czytelników. Głównym przeciwnikiem chrześcijan żydowskiego pochodzenia w Palestynie w dekadach, które nastąpiły po r. 70 po Chr., byli faryzeusze. Strażnicy byli członkami straży świątynnej rekrutującej się z lewitów.

7,33-36. Jan ponownie wprowadza motyw błędnego zrozumienia: Jeśli żydowscy przywódcy błędnie zrozumieli Jezusa, jak mogą twierdzić, że właściwie rozumieją Pisma? Słowo „rozproszenie" dotyczy Żydów rozrzuconych po całym greckim świecie. Słuchacze Jezusa mogli podejrzewać, że użyje On żyjących na obczyźnie Żydów jako bazy operacyjnej do pozyskania *pogan, wobec których pragnęli oni składać świadectwo. (Dzieje Apostolskie wskazują na to, że taka misja rzeczywiście się rozpoczęła).

7,37-39
Źródło wody żywej

7,37. Określenie „ostatni dzień" Święta Namiotów (J 7,2) odnosi się przypuszczalnie do ósmego dnia święta. Przynajmniej przez pierwszych siedem dni święta kapłani chodzili z procesją od sadzawki Siloe do świątyni i wylewali wodę u podstawy ołtarza. Pielgrzymi, którzy przybyli na święto, obserwowali ten rytuał, znali go więc Żydzi mieszkający w całym świecie rzymskim. Liturgia ta została nawet upamiętniona na dzbanach pamiątkowych, które mogli zabrać ze sobą do domu.

7,38. Publiczne czytanie Pisma w czasie tego święta obejmowało tekst z Proroków, który je opisywał (Za 14), interpretowany w połączeniu z Ez 47. Obydwa fragmenty odczytywane razem głosiły, że strumienie wody żywej wypłyną ze Świątyni (według tradycji żydowskiej, z samego środka ziemi, z kamienia węgielnego Świątyni), dając życie całej ziemi. Obrzęd czerpania wody (J 7,37) (pierwotnie miał on zapewnić deszcze) wskazywał na tę właśnie nadzieję.

Ponieważ woda, o której czytamy w w. 38, płynie do, nie zaś od, wierzącego (w. 39), tekst J 7,37-38 można odczytać w następujący sposób (dodając znaki przestankowe): „Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie; niech każdy kto wierzy we Mnie, pije. Jak powiada Pismo..." (W oryginalnych rękopisach nie ma znaków przestankowych). W. 38 może zatem oznajmiać, że Jezus jest wypełnieniem Pism odczytywanych w czasie święta, jako kamień węgielny nowej świątyni, źródło wody żywej (por. J 19,34; Ap 22,1).

7,39. Większość ówczesnych wyznawców judaizmu nie wierzyła, że *Duch wzbudzał proroków w ich czasach, oczekiwano jednak wylania Ducha Świętego w *czasach mesjańskich lub w przyszłym świecie. Woda symbolizowała zwykle Torę (*Prawo) lub mądrość w tekstach żydowskich, Jan sięga jednak do precedensu w *Starym Testamencie, gdzie oznaczała ona Ducha (Iz 44,3; Ez 36,24-27; Jl 2,28).

7,40-52
Podział ulega pogłębieniu

7,40. „Prorok" jest „prorokiem podobnym do Mojżesza" (zob. komentarz do J 6,14-15), za czasów którego Bóg także udzielił żywej wody na pustyni.

7,41-44. Zaprzeczając temu, co niektórzy powiedzieli w J 7,27, pewni ludzie wskazują miejsce, z którego miał przyjść *Mesjasz, opierając się Mi 5,2. Pochodzenie Mesjasza z rodu Dawida było przyjmowane jednomyślnie. Chociaż w Ewangelii Jana nie ma żadnych *narracji o narodzinach, połączone relacje Ewangelii Mateusza i Łukasza oraz szeroko rozpowszechnione tradycje chrześcijańskie z początku II w. (znane poganom przesłuchiwanym przez Hadriana), wskazują na to, że czytelnicy Janowi wiedzieli, iż Jezus Chrystus narodził się

Betlejem. Uznaliby więc przeciwników Jezusa, którzy tutaj występują, za ignorantów.

7,45-46. Mądra i wypowiadana z mocą mowa cieszyła się w starożytności wielkim poważaniem. W okresie tym przysłuchiwanie się publicznym mówcom było uważane za formę rozrywki, a także nauki (w naszym społeczeństwie pierwsza funkcja została w dużym stopniu zastąpiona przez telewizję). Straże Świątyni miały okazję przysłuchiwać się wielu nauczycielom, którzy przemawiali w Świątyni, jednak Ten zrobił na nich szczególne wrażenie.

7,47. Na temat „zwodziciela" zob. komentarz do J 7,12.

7,48. *Faryzeusze są tutaj wyraźnie w błędzie (por. J 3,1-2). Jan posługuje się ironią, powszechnie stosowanym w starożytności środkiem literackim, by podkreślić swoją myśl: przeciwnicy Jezusa mają zamknięty umysł i są nierozgarnięci.

7,49. Wykształceni *rabini często traktowali z góry *'amme ha'arec*, „ludzi ziemi", czyli zwyczajnych ludzi, którzy nigdy nie podjęli próby zrozumienia rabinackiej interpretacji *Prawa. Wiele tekstów wskazuje na wrogość pomiędzy faryzejskimi rabbi a *'amme ha'arec* (np. Akiba wyznał, że zanim został rabbim był *'am ha'arec* i odnosił się z niechęcią do rabinów). Na mniejszą skalę podobne postawy można też zaobserwować u wykształconej współczesnej elity. Jednak rabini słusznie wierzyli, że nie można wypełniać Prawa nie znając go, zaś w ich przekonaniu *'amme ha'arec* nie znali Prawa.

7,50-51. Zważywszy na postawę faryzeuszy wobec ludzi, którzy nie znali Prawa (J 7,49), ironia Jana (por. komentarz do J 7,48) jest tutaj wymowna: Nikodem czyni im zarzut, powołując się nad podstawową procedurę prawną przyjmowaną przez Mojżesza i wszystkich żydowskich egzegetów.

7,52. Odpowiedź ta wskazuje raczej na regionalny przesąd niż na znajomość Pism — tekst 2 Krl 14,25 dowodzi, że byli w błędzie. Późniejsi *rabini przyznawali, że z każdego pokolenia w Galilei wywodzili się prorocy.

7,53-8,11
Kobieta przyłapana na cudzołóstwie

Nieobecny we wszystkich wcześniejszych rękopisach, fragment ten jest powszechnie uznawany za późniejszy dodatek do Czwartej Ewangelii. Chociaż opowieść ta może być prawdziwa, jak sądzi wielu naukowców, nie wpisuje się jednak w kontekst Ewangelii Jana.

7,53-8,1. Na temat Jezusa spędzającego noce na Górze Oliwnej zob. J 18,1-2; Łk 22,39; por. też Mk 11,1.11.

8,2. Nauczyciele często nauczali w krużgankach świątyni; por. J 7,14.

8,3. Jan, u którego występują jedynie „*faryzeusze" i arcykapłani, nigdzie indziej nie wspomina o „*uczonych w Piśmie", którzy częściej pojawiają się na kartach innych Ewangelii. Byli oni nauczycielami *Prawa.

8,4-5. Prawo wymagało wymierzenia tej kobiecie kary śmierci, Rzymianie jednak pozbawili Żydów prawa jej wykonywania, z wyjątkiem przypadku zbezczeszczenia Świątyni. Tak więc przywódcy żydowscy sprawdzają, czy Jezus odrzuci Prawo, narażając się swoim patriotycznie nastawionym naśladowcom, czy też odrzuci władzę Rzymian, co pozwoli im na oskarżenie Go przed nimi.

8,6-8. Dziesięcioro przykazań zostało spisanych palcem Bożym (Wj 31,18; Pwt 9,10). Być może Jezus pisze pierwszą linijkę dziesiątego przykazania. W *Septuagincie fragment z Wj 20 brzmi: „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego". Tekst ten mógł oskarżać ich wszystkich o cudzołóstwo (Mt 5,28). Propozycja ta jest w najlepszym razie spekulacją, nie mamy jednak żadnych lepszych wskazówek na temat tego, co Jezus mógł pisać palcem po ziemi. Według innej prawdopodobnej opinii po prostu zajmował się czymś aż do ich odejścia.

Zwykle świadkowie pierwsi rzucali kamieniem, jednak fałszywi świadkowie mieli ponieść taką samą karę, jakiej domagali się dla swojej ofiary (Pwt 17,7; 19,19).

8,9-11. W żydowskim nauczaniu powszechnie przyjmowano, że nawet ludzie najbardziej pobożni popełnili jakieś grzechy.

8,12-29
Światłość wobec ciemności

Zważywszy na prawdopodobieństwo, że fragment J 8,1-11 nie jest częścią pierwotnego kontekstu, wydarzenia opisane w J 8,12-10,21 rozegrały się w ostatnim dniu Święta Namiotów (J 7,2.37).

8,12. W literaturze żydowskiej często stosowano tytuł „światłość świata", odnosząc go do Izraela, Je-

rozolimy, patriarchów, *Mesjasza, Boga, sławnych rabinów i Prawa (por. J 1,4-5). Zawsze jednak odnosił się do czegoś, co miało wyjątkowe znaczenie. Jednym z najbardziej spektakularnych obrzędów wykonywanych podczas Święta Namiotów były zapalanie pochodni rozświetlających całe miasto. Święto to, wraz z Chanuką (J 10,22), było więc znane z efektownych świateł. To, że Jezus ofiarowuje swoją światłość całemu światu, wszystkim narodom, może wskazywać na aluzję do Iz 42,6. Chodzenie w ciemności (por. J 9,4; 11,9) stanowi naturalną metaforę zgorszenia, potknięcia się (Iz 59,10; Jr 13,16), zejścia z właściwej drogi (Jr 18,15; Ml 2,8) lub ruiny (Ps 27,2; Jr 20,11).

8,13-18. Prawo Mojżeszowe wymagało przedstawienia dwóch świadków, którzy potwierdziliby oskarżenie (Pwt 19,15; por. 17,6), zaś późniejsza żydowska interpretacja jeszcze surowiej traktowała to wymaganie. Jezus sięga tutaj po tradycyjną żydowską argumentację typu „o ileż bardziej": jeśli świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne, o ileż bardziej wiarygodne jest świadectwo Ojca i Syn.

Jezus mówił o *Prawie jako „Bożym Prawie" (lub „naszym Prawie"); w literaturze *rabinistycznej tylko poganie i heretycy używają „wasze prawo" (J 8,17). W Ewangelii Jana (która pragnie ukazać, że Jezus wypełnił Prawo) wyrażenie to ma jednak z pewnością charakter ironiczny; zob. komentarz na temat „Żydów".

8,19-20. Żydzi odpowiadają (w. 19): Jeśli jest świadkiem, musi stanąć przed sądem; i uskarżają się, że nie mogą usłyszeć głosu Boga. Odpowiedzią Jezusa były z pewnością słowa: Wiem, na tym właśnie polega cały problem. Skarbiec Świątyni (w. 20) znajdował się obok Dziedzińca Kobiet, gdzie miała miejsce ceremonia z pochodniami (J 8,12) oraz taniec podczas świątecznej nocy. Sam skarbiec mógł być wykorzystywany jedynie jako magazyn, lecz J 8,20 można też odczytywać jako „niedaleko skarbca".

8,21-22. Większość religijnych Żydów nie aprobowała samobójstwa, nie postrzegali też tutaj Jezusa jako człowieka szczególnie pobożnego. Jednak Jan znowu używa w tym miejscu ironii: Jezus powróci do Ojca przez swoją śmierć na krzyżu.

8,23. Kontrast między tym, co wysoko (sferą Bożego panowania), a tym, co nisko (miejscem, w którym żyli śmiertelnicy), często pojawia się w żydowskiej literaturze *apokaliptycznej, jego znaczenie powinno być jasne dla słuchaczy, o ile tylko byli otwarci, by wysłuchać Jego przesłanie.

8,24-25. Śmierć w stanie grzechu była uważana za największe nieszczęście, bowiem wraz z nią człowiek tracił ostatnią okazję do *nawrócenia (por. Ez 18,21-32). (Z tego powodu żydowscy nauczyciele napominali skazańców, by wyznali winy i uwierzyli, że śmierć będzie przebłaganiem za popełnione przez nich grzechy). Jezus zgadza się, że człowiek powinien pokutować, lecz podkreśla, iż szczera pokuta musi obejmować wiarę w Niego.

8,26-27. Zgodnie z żydowskim Prawem przedstawiciel musiał wiernie reprezentować człowieka, który go posłał, w takim stopniu, w jakim to czynił miał pełne uwierzytelnienie zleceniodawcy.

8,28-29. Słowa o „wywyższeniu" (por. J 3,14; 12,32) zostały zaczerpnięte z Iz 52,13 (z *Septuaginty) — który w tym kontekście odnosi się do ukrzyżowania (Iz 52,14-53,12).

8,30-47
Spór na temat tożsamości Jezusa

8,30-31. Chociaż słuchacze początkowo wierzyli Jezusowi, pod koniec tego fragmentu są gotowi Go zabić (J 8,59; por. Wj 4,31; 5,21). Czytelnicy Jana zapewne rozmyślali nad tą sytuacją i doznawali pociechy, że ich Pana spotkało to samo, co ich spotyka. Niektórzy członkowie ich *Kościołów także odeszli i zaczęli wydawać chrześcijan prześladowcom (zob. komentarz do J 6,67-71; 1 List Jana).

8,32. W greckiej koncepcji prawdy podkreślano element realnego istnienia. Termin, który *Stary Testament używa na określenie „prawdy", ma ścisły związek z autentyzmem i wiernością danemu słowu. Myśl żydowska ukazywała Boga jako Prawdę, słuchacze Jezusa powinni więc zrozumieć, że nawiązuje On do Bożej prawdy w sensie żydowskim.

8,33. Chociaż rozmówcy Jezusa nigdy nie byli niczyimi niewolnikami, ich aluzja do Abrahama wskazuje na to, że odnosili słowa Jezusa do całości narodu żydowskiego. Judaizm przyjmował, że lud cierpiał pod jarzmem czterech wielkich mocarstw: Babilonu, Persji, Grecji i Rzymu. Wielu jednak nauczycieli wierzyło, że królestwa te były jedynie narzędziami w ręku Boga, i że ostatecznie złamie On jarzmo obcych narodów (skrajna postać owej wiary doprowadziła do wybuchu powstania w latach 66–70 po Chr.). Żydzi sądzili, że narodami tymi kierowali aniołowie i gwiazdy, Izrael jednak znajdował się pod panowaniem samego Boga.

8,34. Filozofowie często używali słowa „wolny" w znaczeniu „uwolniony od fałszywych poglądów

lub trosk". W judaizmie mówiło się o wolności wobec grzechu. Żydowscy nauczyciele wierzyli, że ponieważ Izrael miał *Prawo, złe skłonności, które czyniły pogan grzesznymi, nie zdołają ich zniewolić.

8,35. Prawo Starego Testamentu nakazywało, by w pewnych latach (lata jubileuszowe) żydowscy niewolnicy odzyskiwali wolność. Wedle prawa pogan niewolnicy mogli zostać wyzwoleni lub sprzedani do innego domu. Syn jednak pozostawał na zawsze jego częścią. Jezus może też tutaj czynić inną aluzję: „dom" (słowo to może oznaczać „domowników", „rodzinę" lub „miejsce zamieszkania") może stanowić grę słów, która nawiązuje do domu Bożego, Świątyni (J 2,16). Jedynie „synowie" będą mieli w nim trwały udział (Ez 46,16-17; por. też Iz 56,5).

8,36-37. Żydzi powszechnie wierzyli, że pochodzenie od Abrahama gwarantowało zbawienie (z wyjątkiem osób wyjątkowo nikczemnych). W Abrahamie Izrael został wybrany i przeznaczony do zbawienia.

8,38-39. Słowo „ojciec" może oznaczać „przodek" i w tym znaczeniu Abraham był ich ojcem (w. 37 — chociaż większość z nich miała wśród swoich przodków jakichś nawróconych *pogan). Jednak w sensie metaforycznym ojcem był ktoś, kogo dany człowiek naśladował, często nauczyciel, lub którego życie i doktryna stanowiły wzorzec.

8,40. Abrahama uważano za najwyższy wzór żydowskiej pobożności i gościnności; tradycja żydowska podkreślała sposób, w jaki przyjął on Bożych posłańców w Rdz 18.

8,41. Sugestia, jakoby ktoś miał jednego ojca według prawa, innego zaś według ciała, równa się wysunięciu zarzutu cudzołóstwa wobec jego matki. Zdając sobie sprawę z takich konsekwencji, rozmówcy Jezusa podkreślają czystość swojego pochodzenia: w literaturze żydowskiej określenie „dzieci Abrahama" było równoznaczne określeniu „dzieci Boga" (por. np. Wj 4,22), ponieważ Bóg jakby adoptował potomków Abrahama. (Niektórzy uczeni dostrzegają tutaj aluzję do paszkwilanckiego oskarżenia wysuwanego przez późniejszych *rabinów, którzy zarzucali Jezusowi, że Jego Matka nie była dziewicą, lecz poczęła Go z rzymskim żołnierzem, chociaż ten motyw sporu nie jest tu wyraźnie obecny.)

8,42-47. Szatana bezsprzecznie uważano za pierwszego zabójcę (por. J 8,37.40) i kłamcę (por. J 8,32). Żydowska tradycja podkreślała, że jego kłamstwo doprowadziło do śmierci Adama (por. Rdz 3). Ponieważ rozmówcy Jezusa pragną Go zabić i odrzucają Jego prawdę, postępowanie ich wskazuje na to, kto jest ich prawdziwym ojcem; sprawa dotyczy oczywiście wymiaru duchowego.

8,48-59
Jezus a Abraham

8,48. Bratanie się Jezusa z *Samarytanami (J 4,40) nie zostałoby dobrze przyjęte przez słuchaczy w Jerozolimie, ci jednak przypuszczalnie nie wiedzieli o tym. Podstawą oskarżenia jest najwyraźniej podobne ujęcie teologiczne: Samarytanie szydzili ze Świątyni i podważali żydowskie roszczenia do tego, iż są jedynymi potomkami Abrahama (por. komentarz do J 4,12). Oskarżenie o opętanie przez demona (pojawia się także w J 10,20) kwestionuje prorocką wiarygodność Jezusa (zob. komentarz do J 7,20). W tym momencie dyskusja zdecydowanie przeradza się w konflikt. Nie brak też elementu ironicznego: jedynie Samarytanie (J 4,9) i Piłat (J 18,35) rozpoznają żydowską tożsamość Jezusa.

8,49-50. Zgodnie z żydowskim prawem człowiek, który sprzeciwiał się i odrzucał czyjegoś przedstawiciela, odrzucał tego, kto go posłał.

8,51-53. Większość Żydów (z wyjątkiem *saduceuszów) zgodziłaby się, że Abraham i prorocy w sensie duchowym żyją przed obliczem Boga. Jednak przeciwnicy Jezusa rozumieją Jego słowa jako odnoszące się do śmierci w znaczeniu dosłownym — śmierci fizycznej. (Według jednej z tradycji żydowskich Abraham nie chciał umierać, Bóg musiał więc podjąć specjalne działania, by skłonić go do uległości.)

8,54-55. W *Starym Testamencie słowa „(On) Jest naszym Bogiem" stanowiły podstawową formułę przymierza (np. Wj 6,7; Kpł 26,12; 1 Krn 17,22; Jr 31,33; Ez 36,28). W Starym Testamencie ludzie wierni przymierzu, którzy naprawdę zachowywali Boże Prawo, byli określani mianem „znających" Boga (np. Jr 9,24; 31,31-34; Oz 2,20).

8,56. Według tradycji żydowskiej Abrahamowi pokazano przyszłe królestwa, które będą ciemiężyły Izraela oraz *erę mesjańską, która po nich nastąpi.

8,57-58. Osiągnięcie wieku pięćdziesięciu lat było wymagane od osób, które obejmowały pewne funkcje publiczne.

Gdyby Jezus pragnął jedynie dać do zrozumienia, że istniał przed Abrahamem, powinien był powiedzieć: „Zanim Abraham był, ja *byłem*". Jednak „Ja Jestem" było tytułem używanym w odniesieniu do Boga

(Wj 3,14), co sugeruje, że Jezus twierdzi coś więcej niż to, że istniał przed Abrahamem. Ten tytuł Boga mógł być świeżo obecny w pamięci słuchaczy Jezusa w czasie Święta Namiotów, wówczas bowiem kapłani odczytywali Boże słowa zapisane w Księdze Izajasza: „Ja jestem Pan, ja nim jestem" (Iz 43,10.13). (Nie jest jednak pewne, czy ta tradycja była wystarczająco wczesna, by służyć za tło dla Czwartej Ewangelii.)

8,59. Słuchacze Jezusa pojęli Jego myśl wypowiedzianą w J 8,58 i uznali te słowa za bluźnierstwo (samo podawanie się za *Mesjasza nie było uznawane za bluźnierstwo, chociaż mogło budzić sprzeciw; Żydzi zrozumieli, że Jezus rości sobie prawo do Boskości). Jednak sposób w jaki na Niego reagują, przypomina sytuacje, w jakich znaleźli się Mojżesz, Jozue i Dawid (Wj 17,4; Lb 14,10; 1 Sm 30,6). Świątynia była wzniesiona z masywnych kamiennych bloków, nie były to kamienie, jakimi ludzie mogliby rzucać. Jednak w czasach Jezusa prace budowlane nadal jeszcze trwały, tłum mógł więc znaleźć przedmioty nadające się do rzucania, jak według *Józefa Flawiusza uczynili później *zeloci w Świątyni i tłum w *synagodze.

W podobnych okolicznościach Bóg ukrył pewne swoje sługi w przeszłości (Jr 36,26). Tutaj Jezus sam się ukrywa. Odejście Jezusa ze świątyni zostało przedstawione jako *ichawod* – odejście Bożej chwały ze Świątyni (Ez 10-11). Odejście Bożej obecności z powodu grzechów Izraela było częstym tematem w późniejszych tekstach żydowskich.

9,1-12
Uzdrowienie niewidomego

9,1. Ludzie niewidomi utrzymywali się jedynie z publicznej dobroczynności. Często przebywali w pobliżu Świątyni, gdzie przechodziło wielu ludzi, którym dobroczynność leżała na sercu (por. Dz 3,2). *Uczniowie zauważyli tego niewidomego, gdy opuszczali teren świątyni (J 8,59).

9,2. Żydowscy nauczyciele wierzyli, że cierpienie (w tym także ślepota) było często konsekwencją grzechu. Człowiek mógł cierpieć z powodu grzechów swych rodziców lub nawet za grzech popełniony przez matkę lub płód w okresie ciąży.

9,3-5. Jezus sięga po powszechne wyobrażenia: nikt (z wyjątkiem nocnych straży i pasterzy) nie pracuje w nocy (w. 4); na temat światłości świata zob. komentarz do J 8,12.

9,6. W kręgu kultury pogańskiej ślina była czasami używana do uzdrowień. Z drugiej strony jednak była uznawana za rzecz obrzydliwą; nałożenie jej na twarz wywołałoby odrazę, gdyby niewidomy wiedział, co to za substancja.

9,7. Nie jest do końca jasne, czy nazwa „Siloe" znaczy „Posłany", lecz greccy i żydowscy nauczyciele od czasów *Filona do okresu *rabinów często w argumentacji odwoływali się do gry słów, niejednokrotnie opartej na zabawnej etymologii.

Chociaż sadzawka Siloe była wykorzystywana jako źródło wody oraz do udzielania *chrztu nawróconym na judaizm, tutaj ma bardziej bezpośrednie znaczenie. Przypuszczalnie był to ostatni dzień Święta Namiotów (J 7,2.37) i woda z Siloe była używana podczas obrzędów (zob. komentarz do J 7,37-38). Jezus korzysta tutaj z wody używanej do celów rytualnych (por. J 2,6; 3,5), okazuje się ona jednak skuteczna tylko dlatego, że człowiek ten został „posłany".

9,8-12. Nie słyszano, by ludzie niewidomi od urodzenia (J 9,1) odzyskiwali wzrok (J 9,32), chyba że w wyniku bezpośredniej nadprzyrodzonej interwencji. Na temat uzdrowienia przez obmycie, por. 2 Krl 5,10-14.

9,13-23
Przesłuchanie świadków

W J 9,12-31 rolę kluczowego słowa odgrywa „wiedzieć": wszyscy stale powtarzają, że wiedzą, chociaż w rzeczywistości nie wiedzą niczego. Okazuje się, że *faryzeusze, którzy powinni znać Prawo, niczego nie wiedzą, zaś niewidomy, który zna jedynie Jezusa, doświadczył Boga w sposób, któremu bardziej wykształceni jego rozmówcy nie mogą zaprzeczyć.

9,13. Miejscowi starsi (gdzieniegdzie, np. we wspólnocie *esseńczyków, byli nimi kapłani) pełnili rolę sędziów w lokalnych wspólnotach (przed 70 r. po Chr.). Jednak nauczyciele wywodzący się z *faryzeuszów stopniowo zaczęli przejmować tę rolę w Palestynie po r. 70. Jan, który pisał w latach dziewięćdziesiątych I w., posługuje się językiem zrozumiałym dla czytelników, z których wielu spotykało się ze sprzeciwem lub zostało wykluczonych z własnych *synagog (por. komentarz do J 9,24-34).

9,14-16. Jest to naturalna reakcja faryzeuszy na naruszenie szabatu (J 5,9-12; zob. komentarz do Mk 2,23-3,6). Ugniatanie (ciasta, a przez analogię także zaprawy, błota) było jednym z trzydziestu dziewięciu rodzajów prac zakazanych w szabat. W czasach Jezusa faryzeusze różnili się w wielu sprawach, które jeszcze pod koniec I w. po Chr., gdy Jan pisał te słowa, pozostawały nierozstrzygnięte.

9,17. Tytuł „proroka" był nie do końca był właściwy w odniesieniu do Jezusa, lecz miał charakter pozytywny (por. J 4,19.44; 6,14; 7,40).

9,18-21. Niewidomy mógł mieszkać w domu rodziców i zarabiać na utrzymanie żebrząc za dnia, chociaż nie jest to jasne. Żydowscy przywódcy proszą jednak rodziców, by zaświadczyli o jego ślepocie, bowiem najlepiej wiedzieli, czy urodził się niewidomy. Zarówno w sądach greckich, jak i żydowskich, można było zmusić człowieka do złożenia zeznań wbrew jego woli. W wieku trzynastu lat żydowski chłopiec stawał się odpowiedzialny za przestrzeganie przykazań (jest to tradycja szczególnie podkreślana w późniejszych tekstach *rabinackich, lecz przypuszczalnie była już obecna w obrzędach związanych z osiągnięciem pełnoletności w tamtych czasach).

9,22-23. *Prawo faryzejskie skrupulatnie podchodziło do przesłuchania świadków – miało być ono sprawiedliwe i bezstronne. Przesłuchujący naruszyli więc etykę faryzeuszów. Wykluczenie z *synagogi było jedną z najsurowszych kar wymierzanych przez wspólnotę; w czasach Jezusa rzadko stosowana, była więc tym bardziej surowa.

9,24-34
Uzdrowiony a faryzeusze

Czytelnicy Janowi stali wobec niebezpieczeństwa lub sami doświadczyli wykluczenia z *Synagogi (J 16,2; por. J 12,42-43). Wierność tego człowieka (w przeciwieństwie do zaparcia się uzdrowionego w J 5,14-16) zachęciłaby ich do podobnej postawy.

9,24. Słowa „daj chwałę Bogu" mogą być tekstem przysięgi lub formułą, jaką złożyć musiał prawdomówny świadek (por. Joz 7,19).

9,25-27. Staranne przepytanie świadków odgrywało ważną rolę w żydowskim prawie.

9,28. *Rabini nazywali uczniów, którzy badali Pismo *uczniami Mojżesza. *Filona często określano mianem ucznia Mojżesza. Janowi chodzi jednak o to, że przesłuchując uzdrowionego są w błędzie. (J 5,45).

9,29-30. Przesłuchujący przyznają, że nie wiedzą, skąd pochodzi Jezus. Okoliczności narodzin człowieka oskarżonego o sprowadzanie ludzi na manowce były czasami badane w celu ustalenia, czy zwodziciel nie był dzieckiem z nieprawego łoża. Jeśli w tym przypadku w ogóle o to chodziło, przesłuchującym nie udało się wyświetlić sprawy.

9,31. Pogląd ten odzwierciedla właściwą żydowską pobożność – wszyscy byli przekonani, że Bóg wysłuchuje pobożnych, lecz odrzuca modlitwy bezbożnych (por. Ps 34,15; Prz 15,8.29; 21,27; 28,9). Taka jest też główna przesłanka argumentacji uzdrowionego.

9,32-33. Przesłanką mniejszą w tej argumentacji (J 9,31) jest niezwykłość cudu, wnioskiem zaś – uznanie Jezusa za człowieka sprawiedliwego. Sylogizm – wykazanie prawdziwości wniosku w oparciu o dwie przesłanki uznawane za prawdziwe – był sposobem dowodzenia powszechnie stosowanym w starożytności.

Ślepota od urodzenia była uważana za przypadłość szczególnie trudną do wyleczenia. W rzadkich przypadkach takie uzdrowienia miały się dokonywać w pogańskich sanktuariach słynących z uzdrowień (np. w pustym oczodole pojawiało się oko), były też szczególną okazją do kultu pogańskich bóstw, które miały jakoby dokonywać cudów. (Słowa użyte przez uzdrowionego – „od wieków nie słyszano" – mają charakter empatyczny i są przypuszczalnie retoryczną przesadą. W świecie *pogańskim krążyły opowieści o rzekomym przywróceniu wzroku, lecz człowiek ten przypuszczalnie nie słyszał o nich).

9,34. Późniejsi *rabini podkreślali znaczenie pokory i gotowości do przyjęcia pouczenia. Jednak mimo właściwej żydowskiej argumentacji, jaką człowiek ten podał w J 9,31-33, przełożeni wyrzucają go, powołując się na to, że się w grzechach urodził (o czym czytelnicy wiedzą, że nie jest prawdą; zob. J 9,2-3). Na ile formalny charakter miało w tym okresie wykluczenie z synagogi nie jest jasne, z pewnością jednak uniemożliwiono mu uczestniczenie w życiu lokalnej wspólnoty religijnej (zob. komentarz do J 9,22-23).

9,35-41
Zdolność widzenia a ślepota

9,35-38. W przeciwieństwie do tych, którzy czynią mu zarzuty, uzdrowiony człowiek odpowiada z wiarą, podobnie jak Janowi czytelnicy, którzy wywodzili się z Żydów.

9,39-41. Oślepienie widzących i równoczesne przywrócenie wzroku ślepym, zarówno w wymiarze fi-

zycznym, jak i duchowym jest częstym motywem w pismach proroków (np. Iz 42,16-19; Jr 5,21). Przywódcy religijni, którzy są pewni, iż nie są duchowo ślepi, są najbardziej niewidomi ze wszystkich.

10,1-18
Dobry Pasterz

W oryginalnym tekście Biblii nie ma zaznaczonych podziałów na poszczególne rozdziały. Rozdział obecny stanowi kontynuację słów, które Jezus skierował do *faryzeuszów w J 9,41. Obraz oparty jest na wyobrażeniu Boga zaczerpniętym ze *Starego Testamentu, gdzie jest On ukazany jako pasterz Izraela (Rdz 48,15; 49,24; Ps 23,1; 28,9; 77,20; 78,77; Iz 40,11; Ez 34,11-31). Izrael jest trzodą (Ps 74,1; 78,52; 79,13; 100,3), zaś religijni przywódcy, którzy nadużywają swojej władzy i nie są wierni Bogu, zostali wyobrażeni jako ci, którzy go niszczą (Jr 23,1-2; Ez 34). Do wiernych pasterzy (Jr 3,15) zaliczano Mojżesza, Dawida (2 Sm 5,2; Ps 78,71-72) i *Mesjasza z dynastii Dawidowej (Mi 5,4).

10,1-2. Podczas chłodnych zimowych miesięcy owce zapędzano na noc do zagrody. Zagroda taka była zwykle otoczona kamiennym murem, na którego szczycie mogła znajdować się barierka. (Jan umieszcza tę scenę podczas święta, które obchodzono w zimie.) Żydowskie prawo rozróżniało złodziei od rozbójników: pierwsi włamywali się do domów, drudzy często mieszkali na odludziu i napadali na podróżnych. Pasterze musieli stale pilnować, by ani jedni, ani drudzy nie przywłaszczyli sobie ich owiec.

10,3-4. W Starym Testamencie Izrael „słuchał głosu Bożego", gdy okazywał posłuszeństwo *Prawu i Bożemu przesłaniu przekazanemu przez proroków. Ci, którzy naprawdę byli Jego owcami, zachowywali wierność przymierzu z Bogiem i znali Go (zob. komentarz do J 10,14-15). (Czytelnicy Janowi słyszeli głos Boga za pośrednictwem *Ducha, lecz większość wyznawców judaizmu uważała, że nie jest to możliwe w owych czasach; por. J 16,13-15.) Pasterze znali zwykle po imieniu wszystkie swoje owce. W Starym Testamencie Bóg powoływał „po imieniu" tych, którzy będą mu służyli w sposób szczególny (Wj 33,12.17; por. Iz 43,1).

10,5. W tym kontekście obcy są złodziejami i rozbójnikami (w. 1) – w domyśle chodzi o faryzeuszów – którzy starają się zwieść owce (J 9,40-41). Przywódcy *synagogi, którzy wykluczali Janowych czytelników, czyli chrześcijan żydowskiego pochodzenia, podawali się za prawdziwych pasterzy, lecz odbiorcy Janowej Ewangelii, słysząc ten fragment, myśleli o nich zupełnie inaczej.

10,6-9. Owce były wprowadzane „do" i wyprowadzane „z" (Lb 27,17; 2 Sm 5,2) zagrody; były prowadzone „na" i przyprowadzane „z" pola. Kilku badaczy wskazywało na współczesną praktykę niektórych pasterzy, którzy spali w poprzek bramy, będąc jednocześnie pasterzami i drzwiami dla owiec. Jezus jednak przypuszczalnie przechodzi do kolejnego obrazu, za pomocą którego pragnie przedstawić następną rolę, jaką spełnia. Podobnie jak Bóg w Starym Testamencie, jest On zarówno pasterzem Izraela, jak i drogą prowadzącą do Ojca.

10,10-11. Złodziej (w tym kontekście niewierni przywódcy; por. w. 5) kieruje się własną korzyścią, nie zaś dobrem trzody (głodni złodzieje mogli kraść owce ze względu na ich mięso). Pasterz naraża życie, by chronić swoje owce przed drapieżnikami i złodziejami. *Faryzeusze uważali zawód pasterski za nieczysty, arystokraci gardzili nimi jako pospolitymi robotnikami należącymi do warstwy niższej. Przeciwnikom Jezusa trudno byłoby się zatem utożsamić z bohaterem przypowieści. W żydowskiej potocznej frazeologii „życie" było skróconą formą zwrotu „życie wieczne", który oznacza życie w przyszłym świecie. Jedność z Jezusem pozwala doświadczyć tego życia już obecnie. Zob. komentarz do J 3,16.

10,12-13. Najemny sługa nie był odpowiedzialny za obronę owiec przed atakami dzikich zwierząt (Wj 22,13) i pracował w zamian za wynagrodzenie, nie zaś dlatego, że owce były jego własnością. Religijni przywódcy, którzy pozwolili, by Boże owce uległy rozproszeniu, nie byli Jego prawdziwymi przedstawicielami, ponieważ nie zależało im na tym, na czym zależało Jemu (Jr 23,1; Ez 34,6).

10,14-15. Stary Testament często opisywał przymierze, które łączy Izraela z Bogiem, jako „znanie" Go, co miało oznaczać bliską i nacechowaną posłuszeństwem relację z Nim (np. Jr 31,34; Oz 6,6). Zob. J 10,3-4 i J 16,13-15.

10,16-18. Obraz zbierania owczarni w jedno stado w języku Starego Testamentu oznaczał zgromadzenie owiec Izraela rozproszonych wśród narodów (por. Ez 37,21-24; Mi 2,12). Ponowne zgromadzenie Izraela w czasach ostatecznych było jedną z podstawowych nadziei starożytnego judaizmu, którą odnaleźć można w żydowskich pismach i modlitwach. Jezus może mieć tutaj jednak na myśli *pogan.

10,19-21. Wspólnota żydowska ponownie uległa podziałowi na tle poglądów dotyczących tożsamości Jezusa (por. też J 7,43; 9,16), ta sama sytuacja powtórzyła się w czasach Jana. Na temat zarzutów związanych z opętaniem zob. komentarz do J 7,20.

10,22-42
Święto Poświęcenia Świątyni

10,22. Chanuka, święto Poświęcenia Świątyni, nie było świętem zobowiązującym do odbycia pielgrzymki, lecz trwające osiem dni obchody ze światłami w Świątyni były tak piękne, że wielu pobożnych Żydów z pobliskiej Galilei przybywało wówczas do Jerozolimy. Było to kolejne święto po obchodach związanych ze Świętem Namiotów (J 7,1--10,21).

10,23. Zewnętrzna część Świątyni miała krużganki z czterech stron. Królewski Przedsionek, po stronie południowej, liczył cztery szeregi kolumn. Przedsionek Salomona znajdował się po wschodniej stronie Świątyni i miał dwa rzędy kolumn (podobnie jak przedsionek zachodni i północny). Południowy portyk nazywano Przedsionkiem Salomona, sądzono bowiem, iż zachowały się tam szczątki dawnej świątyni Salomona. Greckie budynki publiczne były zwykle wyposażone w takie przedsionki, w których często wygłaszano publiczne wykłady i prowadzono dyskusje. Zimą w Jerozolimie było chłodno, ludzie więc ze szczególnym upodobaniem spacerowali pod kolumnadami.

10,24. Zob. J 8,25; por. też omówienie tematu *sekretu mesjańskiego we wprowadzeniu do Ewangelii Marka. Żydzi ci albo błędnie zrozumieliby Jego mesjańskie roszczenia, albo wykorzystaliby je, by oskarżyć Go o wzniecanie buntu (por. J 18,29-35).

10,25-27. Na temat słuchania głosu Jezusa, por. J 10,3-4.

10,28-29. Pasterz, który bronił owiec przed złodziejem lub drapieżnikiem, musiał być gotowy na zapłacenie wysokiej ceny (J 10,12.15), taka jest jednak cena wierności (Jr 23,4).

10,30. Słuchacze Jezusa mogli pomyśleć o relacji łączącej Izraela z Bogiem, lecz Jego słowa o jedności z Ojcem są zbyt jednoznaczne, raczej powtarza on echem główne wyznanie wiary judaizmu: Bóg jest jeden (Pwt 6,4). Dla Jezusa jedność z Ojcem (pozostając jednak odrębnym wobec Niego) było równoważne przypisywaniu sobie Boskości.

10,31-33. Por. J 5,18; 8,59. Podobnie jak w innych przypadkach, przeciwnicy Jezusa rozumieją Jego roszczenia do Boskości, nawet jeśli nie pojmują wszystkiego; co z tym się wiąże.

10,34. Na temat „waszego *Prawa", por. komentarz do J 8,17. Ps 82,6 w swoim kontekście odnosi się do potężnego ludu, przypuszczalnie do królów ziemi ukazanych jako grono doradców Boga. Wprawdzie królowie ci uważali się za osoby boskie, umierali jednak jak inni śmiertelnicy. W tradycji żydowskiej werset ten był czasami wyrywany z kontekstu i odnoszony do Izraela jako odbiorcy Bożego Prawa, o czym Jezus na pewno wiedział.

10,35-36. Jezus odpowiada za pomocą tradycyjnej żydowskiej argumentacji „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): jeśli (według waszej interpretacji) Izrael został ogólnie nazwany „bogami", dlaczego sprzeciwiacie mi się, gdy mówię, że jestem Bożym Synem, nie rozumiejąc nawet o co mi chodzi?

Wielu komentatorów sugerowało, że „poświęcenie" Jezusa i oddzielenie Go, by spełnił swoją misję (zob. też J 17,17), może mieć związek z myślą przewodnią Święta Chanuka lub „Poświęcenia" (J 10,22). Chanuka miało służyć upamiętnieniu poświęcenia Świątyni, czyli ponownej dedykacji lub oddzielenia (jako świętej) Świątyni Jerozolimskiej w czasach Machabeuszów w II w. przed Chr.

10,37-38. Tradycja żydowska podkreślała wagę właściwej motywacji, uważano jednak, że wypełnienie przykazania z niewłaściwych pobudek było lepsze od jego złamania.

10,39-42. Słowa „za Jordan" oznaczają przypuszczalnie Pereę, która w czasach Jezusa, podobnie ja Galilea, była rządzona przez Heroda Antypasa. Perea znajdowała się poza obszarem jurysdykcji przywódców z Jerozolimy.

11,1-16
Wieść o chorobie Łazarza

11,1. Betania leżała w pobliżu Jerozolimy (w. 18). Marek, który podkreśla galilejską posługę Jezusa, pomija ten cud, w ślad za nim również Mateusz i Marek.

11,2-5. Odwiedzanie chorych i modlitwa za nich była w judaizmie pobożnym obowiązkiem, lecz sława Jezusa jako uzdrowiciela była niewątpliwie głównym powodem, dla którego poinformowano Go o chorobie Łazarza. Powiadomienie Go mogło wyrażać uprzejmą prośbę (por. J 2,3).

11,6. Z miejsca, gdzie przebywał Jezus, było daleko do Betanii, Łazarz zaś, być może już umarł, gdy posłańcy dotarli do Jezusa (J 11,14.17). Podróż wymagała jednego dnia (w obydwie strony), skoro odległość wynosiła nieco ponad 30 km. Na temat tymczasowej odmowy jako próby wiary, por. J 2,4.

11,7-8. Chociaż kapłani jerozolimscy byli szanowani w Galilei, więcej władzy i wpływów mieli jednak na obszarze Judei. Herod Antypas, władca Galilei, nie tolerował, by inni wtrącali się w jego sprawy. (W czasach Jana przywódcy *faryzeuszów także osiedlili się w Judei, gdzie ich wpływy były niewątpliwie silniejsze niż w Galilei.)

11,9-10. Na temat chodzenia w ciemności i potykania się zob. komentarz do J 8,12.

11,11-16. Ponownie *uczniowie rozumieją Jezusa nazbyt dosłownie (w. 12), chociaż w tekstach żydowskich i w całym starożytnym świecie „sen" był powszechną metaforą śmierci (w greckim micie ukazywano nawet sen i śmierć jako bliźniaczych braci). Jednak nawet jeśli nie rozumieli, że śmierć Jezusa jest ceną, jaką trzeba zapłacić, by dać Łazarzowi (i innym ludziom) życie, byli gotowi umrzeć wraz z nim (w. 16). Chociaż uczniowie kochali swoich nauczycieli, ta wypowiedź jest rzadkim przykładem całkowitego zawierzenia. Żydzi podkreślali jedynie gotowość, by umrzeć za Boga i Jego *Prawo.

11,17-37
Pocieszenie pogrążonych w żałobie

11,17-19. Odwiedzanie i udzielanie pociechy ludziom, którzy utracili bliskich, w dniach bezpośrednio następujących po śmierci krewnego, było istotnym elementem żydowskiej pobożności. Sąsiedzi zmarłego przygotowywali pierwszy posiłek po pogrzebie. Łazarz zostałby pochowany w dniu swojej śmierci.

11,20. Pierwszy tydzień żałoby (bezpośrednio po pogrzebie bliskiego krewnego) spędzano we własnym domu. Żałobnicy siedzieli na podłodze i przyjmowali odwiedzających ich przyjaciół. Obyczaj ten, zwany *sziwah* (od „siedmiu" dni), jest nadal praktykowany w judaizmie i bardzo pomaga w uwolnieniu się od smutku. Żałobnicy powstrzymywali się od noszenia ozdób przez następne trzy tygodnie, zaś od przyjemności przez cały następny rok.

11,21-24. Werset 22 może nawiązywać do tradycyjnie odmawianych modlitw o pocieszenie, może też stanowić rzeczywistą prośbę Marty o wskrzeszenie brata. Wówczas werset 24 byłby swoistą próbą, która miałaby skłonić Jezusa do spełnienia prośby (2 Krl 4,16; por. 4,28). Ludy z obszaru starożytnego Bliskiego Wschodu często zabiegały o przychylność dobroczyńców w taki właśnie przepojony pokorą sposób, w przeciwieństwie do formy stosowanej obecnie w kulturze Zachodu („Czy możesz coś dla mnie zrobić?").

11,25-27. W judaizmie panowało wówczas powszechne przekonanie, że zmarli zostaną wskrzeszeni w czasach ostatecznych. *Faryzeusze uważali nawet ludzi, którzy tej doktrynie zaprzeczali (szczególnie *saduceuszów) za zasługujących na potępienie.

11,28-37. Przybycie z daleka znanego nauczyciela i pocieszenie udzielone przez niego miało zapewne znaczenie szczególne, aczkolwiek miejscowi uczniowie i nauczyciele Prawa przyłączali się do procesji pogrzebowych, gdy było to możliwe. Greccy i rzymscy filozofowie podkreślali, że należy zachować trzeźwość umysłu i spokój, mimo śmierci bliskiej osoby. Jezus wyraża smutek w tradycyjny żydowski sposób.

11,38-44
Wskrzeszenie Łazarza

11,38. Ludzi często chowano w pieczarach, które zamykano za pomocą kamieni, zwykle w kształcie dysku, przytaczanych przed wejście do grobu, by chroniły jego wnętrze przed zwierzętami, siłami przyrody i rabusiami.

11,39. Ciało zawijano w lniane prześcieradła i kładziono na posadzce w przedsionku grobowca. Po upływie roku, gdy ciału uległo już rozkładowi, członkowie rodziny zmarłego wracali, by umieścić jego kości w specjalnej skrzyni, którą następnie umieszczano w niszy w ścianie grobu. Po upływie czterech dni (J 11,17) proces rozkładu był już zaawansowany, zwłaszcza że zima już przeminęła (J 11,55). Niezależnie od ziół, których użyto w celu usunięcia odoru rozkładającego się ciała (por. komentarza do Mk 16,1), po upływie tego czasu utraciły już swoją skuteczność.

11,40-42. Na temat modlitwy wstępnej, por. 1 Krl 18,36.

11,43-44. Zmarłych zawijano w długie wstęgi z tkaniny. Ciało było nimi ściśle owinięte, by kończyny

pozostały wyprostowane; owijano też policzki, aby usta zmarłego były zamknięte. Chusta kładziona na twarzy zmarłego mogła mieć kształt kwadratu o wymiarach około metr na metr. Takie ścisłe owinięcie ciała powodowało, że żyjącemu trudno byłoby się w czymś takim poruszać. Ta okoliczność jeszcze dobitniej podkreśla cudowny charakter wydarzenia. Mężczyźni nie mogli owijać opaskami ciał kobiet, lecz kobiety mogły przygotowywać do pochówku zarówno ciała kobiet jak i mężczyzn, ciało Łazarza mogło więc zostać przygotowane przez jego siostry.

11,45-57
Zmowa w celu zabicia Jezusa

11,45-46. Na temat *faryzeuszów zob. komentarz do J 7,32.

11,47-48. Faryzeusze i arcykapłani wspólnie zwoływali Wysoką Radę, czyli *Sanhedryn, który tutaj oznacza przypuszczalnie najwyższy sąd Izraela lub tych jego przedstawicieli, którzy byli akurat obecni.

Ich zaniepokojenie jest uzasadnione, co potwierdzają dane historyczne: ludzie postrzegani jako polityczni *mesjasze stwarzali zagrożenie dla ich władzy i stabilności sytuacji w Judei, prowokując Rzymian do interwencji. Rzymianie uznawali tylko jednego władcę, cezara. *Józef Flawiusz poświadcza to zaniepokojenie arystokracji kapłańskiej. Jednym z powodów, dla których *Józef Kajfasz zasiadał na swym urzędzie dłużej niż jakikolwiek inny arcykapłan w I w. po Chr. (18–36 po Chr.) było to, że potrafił utrzymywać pokój z Rzymianami. I tutaj jednak pojawia się Janowa ironia (środek literacki powszechnie stosowany w starożytności): przedstawiony został stosunek Jana do Żydów, nie zaś Rzymian (J 18,38; 19,12). Chociaż to Rzymianie zabili Jezusa, w końcu przecież i tak zniszczyli świątynię i naród Izraela w 70 r. po Chr.

11,49. Urząd arcykapłana, podobnie jak niektóre greckie urzędy kapłańskie (np. w Eleusis), był pierwotnie sprawowany dożywotnio. Nigdy też czas jego wykonywania nie był ograniczony do jednego roku, jak w przypadku większości urzędów kapłańskich w Syrii lub Azji Mniejszej, jednakże wzmianka dotycząca Kajfasza, „który w owym roku był najwyższym kapłanem", może być ironicznym docinkiem nawiązującym do władzy rzymskiego namiestnika, który mógł pozbawić arcykapłana urzędu, lub wpływów, jakie Annasz, odsunięty wprawdzie od władzy krewny Kajfasza, mógł nadal wywierać (J 18,13). Tekst można też interpretować w ten sposób: „chodzi o najwyższego kapłana, który sprawował swój urząd w roku, w którym rozegrały się te wydarzenia, bowiem lata sprawowania władzy przez urzędników służyły do datowania wydarzeń.

Najwyższy kapłan przewodniczył obradom *Sanhedrynu. Słowa arcykapłana skierowane do pozostałych członków Wysokiej Rady: „Wy nic nie rozumiecie" stanowią szczytowy punkt Janowej ironii.

11,50-53. Słowa najwyższego kapłana oznaczają jedno w kontekście, w jakim zwracał się do swoich słuchaczy, co innego zaś dla czytelników Ewangelii Jana: inni (zarówno Grecy, jak i Żydzi) także wierzyli, że ludzie wyznaczeni jako przedstawiciele Boga mogli czasami bezwiednie prorokować. Wydaje się, że niektóre tradycje żydowskie łączą *proroctwo z kapłaństwem.

Poświęcenie kilku dla dobra wielu było słuszną zasadą w polityce, lecz nie w religii: *Józef Flawiusz wspomina, że król Agryppa II zachęcał swój lud, by zapomniał o zemście za niesprawiedliwości, które go dotknęły, ze względu na zachowanie pokoju. Nauczyciele żydowscy powiadali jednak, że nie wolno dopuszczać do gwałtu lub śmierci żadnego Izraelity, nawet gdyby konsekwencją tego były gwałty i śmierć wszystkich.

11,54-55. Na dziedzińcach Świątyni znajdowało się wiele sadzawek, w których dokonywano obmyć rytualnych; na ten temat zob. też J 2,6 i J 3,5.

11,56-57. Nie mogli oni uwierzyć, że tak pobożny nauczyciel, jakim wydawał się Jezus, którego popularność wciąż rosła, nie pojawi się w Jerozolimie w czasie wielkich świąt pielgrzymich. Było to wymagane przez *Prawo, zwłaszcza jeśli musiał przebyć drogę jedynie z Galilei.

12,1-8
Uczta w Betanii

Na temat dalszych szczegółów zob. komentarz do Mk 14,1-11.

12,1-2. Starożytni „siedzieli" podczas zwyczajnych posiłków; „spoczywali" zaś w czasie szczególnych uroczystości, takich jak uczty i bankiety. Jeśli autorzy Ewangelii przejęli greckie nazewnictwo posiłków i w sposób konsekwentny się nim posługiwali (Grecy zwykle spoczywali podczas posiłków), Jezus był zapraszany na wiele bankietów – ten został przypuszczalnie zorganizowany na Jego cześć. Wędrowni nauczyciele byli często zapraszani do wygłaszania mów podczas posiłków w zamian za wikt i opierunek.

12,3. „Funt" wynosił ok. 325 g. Zwykle flakon wonności zawierał nie więcej niż 30 g, Maria jest więc tutaj niezwykle hojna.

W ówczesnym zwyczaju było namaszczanie głów ważnych gości, gospodarz jednak dostarczył jedynie wodę do obmycia ich stóp. Co więcej, pobożni Żydzi z niechęcią odnosili się do zamężnych kobiet, które odkrywały głowy i wystawiały włosy na spojrzenia mężczyzn. Ponieważ Jan wspomina o bracie i siostrze Marii, lecz nie mówi nic o jej mężu, mogła ona nie być mężatką, lecz dziewczyną niezamężną (wdową lub rozwódką). Jednak zachowanie takie wobec sławnego *rabina (chociaż kawalera) mogło wywołać oburzenie u niektórych pobożnych Żydów.

12,4-5. Zdarzało się, że *rabini powierzali sprawy finansowe swojej szkoły *uczniom. Członkowie niektórych grup, np. *esseńczycy i pewni greccy filozofowie mieli wspólny majątek. Tylko ludzie najbardziej zaufani mogli mieć pieczę nad finansami grupy (por. J 13,29). Dlatego zdrada, jakiej dopuścił się Judasz, będzie tym bardziej przerażająca.

12,6-7. Na temat namaszczania ciał zmarłych zob. komentarz do Mk 16,1. Ciała najpierw czyszczono za pomocą oleju, następnie zaś obmywano wodą. Czasami nie pozwalano namaszczać przed pochówkiem ciał przestępców, na których wykonano wyrok (chociaż nie odmówiono tego Jezusowi zob. J 19,39).

12,8. Odpowiedź Jezusa zawiera przypuszczalnie aluzję do Pwt 15,11, gdzie znajdujemy zachętę do hojności wobec ubogich, którzy zawsze będą na ziemi. Jezus nie pomniejsza więc znaczenia pomocy biednym, lecz wskazuje na swą bliską śmierć. On ma być najważniejszy dla tych, którzy idą za Nim.

12,9-11. Kolejny przykład Janowej ironii: ci, którzy przyjmą życie (jak Łazarz) dzięki śmierci Jezusa, narażają się tym samym na śmierć; świadkowie stają się męczennikami. Postanowienie przywódców religijnych dotyczące Łazarza jest również przykładem ironii. Ironia była w starożytnej literaturze powszechnie stosowanym środkiem literackim.

12,12-22
Uroczysty wjazd do Jerozolimy

12,12-18. Zob. komentarz do Mk 11,8-11.

12,12-13. Ci, którzy znajdowali się już Jerozolimie, witali zwykle pielgrzymów przybywających na święto i słali gałązki na ich drodze. Gałązki palmowe, których używano podczas Święta Namiotów, były sprowadzane z Jerycho. Stanowiły one jeden z narodowych symboli Judei od czasów *Machabeuszów, stosowano je też zawsze, aby uczcić wojskowe zwycięstwa i przypuszczalnie wzbudzały polityczne nadzieje *mesjańskie wśród ludu. „Hosanna" znaczy „O, wybaw!" Zarówno ten jak i następny fragment w. 9 zostały zaczerpnięte z Ps 118,25-26. Grupa psalmów 113-118 zwana Hallelem była tradycyjnie śpiewana w okresie Paschy, słowa te były więc świeżo obecne w umysłach wszystkich.

12,14-16. Zwycięscy wodzowie dosiadali koni lub wjeżdżali do miasta na rydwanach; przybycie Jezusa dokonuje się w pokorze i jest pozbawione wojskowego charakteru, w nawiązaniu do Za 9,9. (Późniejsi *rabini także odczytywali Za 9,9 w kluczu mesjańskim, z powodu pojawiającej się tam wzmianki o królu.)

12,17-19. Jan ponownie posługuje się ironią (techniką literacką powszechnie stosowaną w starożytności, podobnie zresztą jak obecnie): *Faryzeusze przeklinają samych siebie: „Widzicie, że nic nie zyskujecie?" Ich ubolewanie, że świat poszedł za Jezusem stanowi zapowiedź J 12,20.

12,20. Mogli to być Żydzi mieszkający na obszarze greckiego Wschodu lub etniczni Grecy, tzw. bojący się Boga, czyli jeszcze nie w pełni nawróceni na judaizm, którzy mimo to przybyli na święto do Jerozolimy (por. Dz 8,27). W Palestynie, pobliskiej Syrii i Egipcie Żydzi i Grecy znani byli z niechęci, którą żywili do siebie nawzajem.

12,21-22. Filip jest jedynym *uczniem Jezusa noszącym greckie imię. Ponieważ pochodził z Betsaidy, mógł utrzymywał w przeszłości kontakty handlowe z *poganami, leżała ona bowiem w pobliżu miast o zasadniczo pogańskim charakterze, zwłaszcza dotyczyło to miast Dekapolu. Prośba z wersetu 21 utwierdza Jezusa w przekonaniu, że Jego godzina już nadeszła (w. 23). Jego misja zaczęła docierać do całego „świata".

12,23-34
Zbliża się śmierć Jezusa

12,23-27. Na temat „godziny" zob. komentarz do J 2,4; na temat „uwielbienia" zob. komentarz do J 1,14. Słowo „uwielbiony" (podobnie jak „wywyższony" w w. 32) nawiązuje do Iz 52,13 w wersji *Septuaginty, do śmierci cierpiącego Sługi Pańskiego (Iz 53), w którym pierwotni chrześcijanie rozpoznawali Chrystusa.

12,28-30. Tradycja żydowska często pisze o głosie rozlegającym się z nieba, który często bywał traktowany jako substytut *proroctwa. (Zob. komentarz do Mk 1,11, gdzie podaję więcej szczegółów). W starożytnych żydowskich opowieściach Bóg często odpowiadał na modlitwę posyłając aniołów, co mogło niektórym słuchaczom wydać się mniej spektakularne od głosu rozlegającego się z nieba. (Na temat uporu w błędnym rozumieniu Jezusa przez tłumy zob. komentarz do J 3,9-10.)

12,31. Niemal we wszystkich tekstach żydowskich Bóg jawi się jako władca świata, teksty te mówią jednak również o upadłych aniołach, którym pozwolił panować nad niektórymi krainami. W myśl tych tradycji książę złych aniołów (odpowiednik *szatana) władał większością świata z wyjątkiem Izraela. Jan nie przeczy, że Bóg zawsze był ostatecznym suwerennym władcą wszystkiego; tutaj mówi jednak o panowaniu szatana w dziedzinie spraw ludzkich oraz o obecnej klęsce demonicznych sił zła, której judaizm oczekiwał dopiero wraz z nastaniem *królestwa Bożego.

12,32-33. Wzmianka o „wywyższeniu" (także w J 3,14; 8,28) stanowi aluzję do Iz 52,13 i odnosi się do wywyższenia Chrystusa na krzyżu.

12,34. *Stary Testament przepowiadał, że panowanie *Mesjasza będzie wieczne (Iz 9,6-7; por. 2 Sm 7,16), podobnie jak panowanie *Syna Człowieczego (Dn 7,14). (Zwłaszcza od czasów Jana niektórzy żydowscy nauczyciele przestali utożsamiać Syna Człowieczego z Mesjaszem; mimo to słynny *rabbi Akiba spotkał się z krytyką, gdy stwierdził, że Syn Człowieczy, podobnie jak Bóg, zasiądzie na własnym tronie.)

12,35-50
Wiara i niewiara w Jezusa

12,35-36. W *Zwojach znad Morza Martwego również pojawia się zestawienie światłości (symbolizującej dobro) z ciemnością (symbolem zła). Sprawiedliwi zostają nazwani „dziećmi światłości", zaś ich przeciwnicy — „dziećmi ciemności". Słuchacze Jezusa bez trudu rozumieli taki język.

12,37-38. Iz 53,1 pochodzi z tej samej perykopy, do której nawiązuje „uwielbienie" i „wywyższenie" (Iz 52,13). Główna myśl jest następująca: Izrael nie uwierzył w to, że *Mesjasz-Sługa stanowi wypełnienie Pisma.

12,39-41. Na temat cytatu Iz 6,10 zob. komentarz do Mk 4,12. Iz 6,1-5 opisuje wizję Boga, Pana Zastępów, w Jego chwale, którą prorok otrzymał wraz ze swym przesłaniem. Jan jednak wyjaśnia, że owym objawieniem się Boga był Jego Syn, Jezus (w. 41).

12,42. Ponieważ Jan dobiera szczegóły najbardziej odpowiednie dla sytuacji jego czytelników, wydaje się, że nawet w jego pokoleniu nie wszyscy przywódcy *synagogi byli podobnie nastawieni do wierzących w Jezusa. Ci, którzy nie okazywali wrogiej postawy wobec chrześcijan pochodzenia żydowskiego, prawdopodobnie nie wypowiadali się publicznie w tej sprawie. Przyznanie, że nawet niektórzy z ich przeciwników rozpoznali prawdę, dodawało otuchy czytelnikom Ewangelii Jana.

12,43. Greckie słowo przetłumaczone tutaj jako „chwała" może też oznaczać „szacunek" lub „godność", kontrastuje to jednak z „uwielbieniem" jakim Bóg otoczył Jezusa (J 12,23). Starożytni moraliści często potępiali tych, którzy poszukiwali własnej chwały i zaszczytów. Odbieranie czci od innych było jednym z celów, do których dążyli przedstawiciele wyższej warstwy starożytnego społeczeństwa, ludzka chwała była szczególnie ceniona w kulturze przywiązującej obsesyjną wagę do pozycji społecznej, wyczulonej na punkcie hańby i godności.

12,44-45. Literatura żydowska przedstawiała uosobienie przedwiecznej Bożej Mądrości jako obraz Boga. Inni ludzie, np. Mojżesz, mogli odzwierciedlać Jego chwałę, lecz Jezus sam jest chwałą, którą oglądał Mojżesz i inni (J 12,41.46; por. 1,18).

12,46. Na temat „światła" zob. komentarz do J 8,12; na temat przeciwieństwa światłości i ciemności jako powszechnie używanego obrazu królestwa Bożego i jego przeciwników zob. komentarz do J 12,35-36.

12,47. W judaizmie wierzono, że Boże *Prawo jest miarą, wedle której będzie On sądził swój lud w czasach ostatecznych. Jezus przedstawia więc swoje słowo jako odpowiednik słowa Bożego.

12,48-49. Posłańca lub ambasadora należało przyjmować z zaszczytami należnymi temu, kto go posłał. Wymagano też, by wysłannik lub ambasador właściwie reprezentował swojego pana.

12,50. *Rabini czasami twierdzili, że zachowywanie nawet najmniejszego z Bożych przykazań gwarantowało *życie wieczne (przez które rozumieli życie w przyszłym świecie), zaś okazanie nieposłuszeństwa nawet najmniejszemu z przykazań powodowało jego utratę. Jezus w podobnych kategoriach przedstawia poselstwo, które otrzymał od Ojca.

13,1-11
Obmycie nóg uczniom

Jan wplata zapowiedzi zdrady Jezusa i Jego ukrzyżowania w opowiadanie o obmyciu stóp uczniów. Jezus, tak jak Maria (J 12,3), przyjmuje rolę sługi.

13,1-2. Często wygłaszano nauki podczas posiłków.

13,3-8. Sofy ustawiano wokół stołów, na których znajdowały się potrawy. Biesiadnicy spoczywali w taki sposób, że ich głowy znajdowały się w pobliżu stołu, zaś nogi zwrócone były w przeciwną stronę. Jezus musiał więc przejść na zewnątrz kręgu biesiadników, by umyć stopy każdego z obecnych.

Jeśli podróżni przebyli długą drogę, gospodarz winien był dać im wodę do obmycia stóp jako wyraz gościnności, czego najlepszym przykładem było postępowanie Abrahama (Rdz 18,4). Mimo to rozwiązywanie sandałów i osobiste obmywanie czyichś stóp należało do zadań służby. Najczęściej wykonywali je niewolnicy, bardzo uległe żony lub dzieci (por. też 1 Sm 25,41). (Sandały podróżnych nie musiały być oblepione gnojem, jak to sugerowali niektórzy badacze. Pobocza starożytnych dróg były piaszczyste, zaś główne ulice Jerozolimy utrzymywano we względnej czystości, szczególnie w dzielnicy zwanej Górnym Miastem, gdzie Jezus spożywał wieczerzę paschalną. Zdjęcie przez Jezusa wierzchniej szaty, by im usłużyć, było również znakiem wielkiej pokory wobec uczniów.)

Czyn Jezusa zapowiada Jego śmierć jako cierpiącego Sługi Pańskiego z Iz 53, śmierć za wielu. W przeciwieństwie do społeczeństwa grecko-rzymskiego, Żydzi uznawali wartość pokory, lecz – podobnie jak inne społeczności – uważali, że każdy człowiek ma swoją określoną rolę. Jezus natomiast odwraca role i pozycje społeczne. Rabbi Juda ha-Nasi (żyjący ok. 220 r. po Chr.) miał być tak pokorny, że gotów był dla drugiego człowieka uczynić dosłownie wszystko – z wyjątkiem zrezygnowania ze swej wyższej pozycji. Zasiadanie w porządku zgodnym ze statusem społecznym było ważne. Jezus przekracza jednak nawet tę zasadę.

13,6-8. Czyn Jezusa tak radykalnie narusza kulturowe ograniczenia związane ze statusem społecznym (zob. komentarz do ww. 3-5), że wywołuje ostra reakcję Piotra.

13,9-11. Słowo „wykąpany" nawiązuje tutaj przypuszczalnie do ceremonialnych obmyć, którym Jezus i *uczniowie poddali się w przeddzień święta (J 11,55), lecz Jezus nadaje mu sens duchowy. To metaforyczne znaczenie oczyszczenia było na tyle często stosowane, że uczniowie mogli je zrozumieć.

13,12-20
Znaczenie obmycia stóp

13,12-14. *Uczniowie zwykle usługiwali swym nauczycielom, na wzór Elizeusza, który służył Eliaszowi, i Jozuego, który posługiwał Mojżeszowi.

13,15. Uczniowie uczyli się przede wszystkim przez naśladowanie swoich nauczycieli.

13,16-17. Niektórzy niewolnicy zajmowali wyższą pozycję od wolnych wieśniaków, lecz wszelka władza, jaką mogli sprawować, pochodziła od ich panów, niewolnicy zaś zawsze byli im poddani. Przedstawiciel musiał być podporządkowany człowiekowi, który go posłał, zaś jego władza ograniczała się do zakresu udzielonego pełnomocnictwa.

13,18. Jezus cytuje tutaj Ps 41,9 o cierpiącym sprawiedliwym. Pewien uczony sugerował, że w kulturach zbliżonych do starożytnego judaizmu podniesienie na kogoś pięty było wyrazem pogardy. Wspólnota stołu miała tworzyć bliską więź, której zdrada była uważana za fakt wyjątkowo nikczemny.

13,19. Por. Iz 41,26; 44,7.11 i 48,3-7: Bóg przepowiada przyszłość, więc gdy ona się spełni, Jego lud uzna w końcu, że to On jest Bogiem prawdziwym, w przeciwieństwie do bogów czczonych przez inne narody.

13,20. W kulturach starożytnych przyjmowano wysłanników, ambasadorów i innych przedstawicieli w podobny sposób, w jaki przyjętoby ich mocodawców.

13,21-30
Ujawnienie zdrajcy

13,21-22. Greccy filozofowie podkreślali, że zawsze należy zachowywać spokój i pogodę ducha, nie wszyscy starożytni podzielali jednak ten punkt widzenia. Chociaż w Czwartej Ewangelii podkreśla się Boskość Jezusa, akcent został również położony na Jego człowieczeństwo (J 1,14). W *Starym Testamencie czytamy o gorących uczuciach Boga wobec ludu (np. Sdz 10,16; Iz 63,9-10; Jr 2,30-32; 9,1-3; Oz 11,8).

13,23. Podczas uczt mężczyźni spoczywali na sofach (kobiety nie biesiadowały w tej samej sali, w którym znajdowali się mężczyźni spoza ich rodziny). Biesiadnicy leżeli ukośnie do stołu, tak że osoba znajdująca się po prawej stronie była nieco cofnięta względem swojego sąsiada z lewej, Jan

mógł więc odchylić głowę do tyłu na wysokości piersi Jezusa. (Opierano się na lewym łokciu, tak że prawa ręka była wolna. W tej pozycji nie można było jednak kroić jedzenia; należało je odpowiednio przyrządzić przed ucztą.) Umiłowany *uczeń (przypuszczalnie Jan) zajmował jedno z najbardziej zaszczytnych miejsc na tej uczcie, wraz z osobą spoczywającą po lewej stronie Jezusa — być może Judaszem, jak sugerowali niektórzy komentatorzy, powołując się na werset 26.

13,24-27. Gdy gospodarz zanurzał kawałek chleba we wspólnej misie (lub, podczas wieczerzy paschalnej, gorzkie zioła w misie ze słodkim sosem) i podawał go komuś, był to zwykle zaszczyt dla tej osoby. Jezus zachowuje tutaj pełną kontrolę nad sytuacją (por. Mk 14,20).

13,28-30. Niektórzy pobożni Żydzi wykonywali miłosierne uczynki przed Świętem Paschy, by zjednać sobie w ten sposób Bożą przychylność. Nie było w zwyczaju, by w noc paschalną wychodzić z domu (Wj 12,22), jednak w *narracji Jana (w przeciwieństwie do opowieści Mateusza, Marka i Łukasza) Święto Paschy rozpoczyna się najwyraźniej dopiero następnego dnia (J 18,28; zob. komentarz do tego fragmentu).

13,31-35
Nowe przykazanie

Kontekstem tych wersetów jest zdrada wobec Jezusa i Jego śmierć.

13,31-32. Na temat uwielbienia zob. komentarz do J 1,14 i 12,23-27.

13,33. Nauczyciele nazywali czasami swoich *uczniów „dziećmi" (por. 1 J 2,1), uczniowie zaś zwracali się do nauczycieli „mój ojcze". Literatura żydowska zawiera „testamenty" umierających lub odchodzących sławnych postaci, w których udzielają oni swoim dzieciom ważnych nauk, które miały być odczytywane w następnych pokoleniach. Ponieważ Jezus odchodzi, jest oczywiste, że udziela ostatnich wskazówek swoim uczniom, niezależnie od tego, czy Jan świadomie naśladuje tutaj formę testamentu.

13,34-35. *Stary Testament znał przykazanie miłości (Kpł 19,18). Przykazanie Jezusa jest nowe w tym sensie, że podaje nową miarę i wzór miłości: „jak Ja was umiłowałem" —aż do ofiarowanie siebie za innych, na wskazuje kontekst wypowiedzi.

13,36-14,1
Zapowiedź zaparcia się Piotra

13,36-37. Chociaż Piotr jest gotów pójść za Jezusem nawet na śmierć, nie rozumie jednak, że Jezus rzeczywiście ku niej zmierza (J 14,5). Na temat motywu niezrozumienia zob. np. J 3,4; na temat tła zob. *Wprowadzenie do Ewangelii Marka.*

13,38. Wedle pewnych świadectw (nie wszyscy to potwierdzają), pierwsze pianie koguta rozlegało się w Jerozolimie około 12:30 w nocy. Wówczas nie spały i słyszały to pianie tylko straże nocne (większość ludzi udawała się na nocny spoczynek o zachodzie słońca). Przeważnie jednak pianie koguta kojarzono z nastaniem poranka, gdyż wówczas większość ludzi mogła je usłyszeć. W każdym razie zaparcie się Piotra miało nastąpić niemal natychmiast po jego obietnicy, że nigdy nie wyprze się Jezusa.

14,1. Słowo „wasze" ma formę liczby mnogiej, Jezus zwraca się więc do wszystkich *uczniów. W *Starym Testamencie Bóg często zachęcał swoich wybranych, by się nie lękali. Jednak zestawienie wiary w Jezusa z wiarą w Boga brzmiałoby jak bluźnierstwo dla większości starożytnych żydowskich słuchaczy (chociaż mogliby znaleźć sposób mniej obraźliwego interpretowania tego zwrotu; zob. 2 Krn 20,20).

14,2-7
Do domu Ojca

W kolejnych wersetach rozdziału dowiadujemy się, że powtórne przyjście (w. 3) odnosi się do przyjścia Jezusa po *zmartwychwstaniu umarłych w celu udzielenia *Ducha Świętego (w. 18). Na samym początku (w. 5) myśl ta nie jest jednak od razu jasna.

14,2. „Dom Ojca" mógłby oznaczać świątynię (J 2,16), w której Bóg na wieki zamieszkiwałby ze swoim ludem (Ez 43,7.9; 48,35; por. J 8,35). „Mieszkanie" może nawiązywać do szałasów wznoszonych w czasie Święta Namiotów, przypuszczalnie jednak chodzi raczej o „pokoje" w nowej świątyni, gdzie będą mogli przebywać tylko nieskalani kapłani (Ez 44,9-16; por. 48,11). Jan zapewne używa tego słownictwa w znaczeniu przenośnym, by opisać przebywanie z Chrystusem w miejscu Bożej obecności (J 2,21). W *Nowym Testamencie użyto tego słowa na oznaczenie „mieszkań" lub „pokoi" jedynie w J 14,23, gdzie odnosi się ono do wierzącego jako miejsca przebywania Boga (por. też czasownik „mieszkać" — J 15,4-7).

14,3-4. W tym kontekście Janowi chodzi przypuszczalnie nie o drugie przyjście Chrystusa, lecz o Jego powrót po *zmartwychwstaniu w celu udzielenia *Ducha Świętego (J 14,16-18). W nauczaniu żydowskim zarówno zmartwychwstanie umarłych (które zapoczątkował Jezus), jak i udzielenie Ducha, będą zwiastunem nowej ery *królestwa. W J 14,6-7 Jezus wyjaśni, dokąd idzie i w jaki sposób dotrą tam również Jego uczniowie.

14,5. *Uczniowie zadawali pytania *rabinom, by lepiej zrozumieć ich naukę. Cztery pytania należały również do rytuału wieczerzy paschalnej sprawowanej w żydowskich domach, lecz może to być zwykły zbieg okoliczności (J 13,36-37; 14,5.8.22).

14,6-7. Słowo „droga" w wielu tekstach żydowskich oznacza sprawiedliwy sposób postępowania, tutaj może jednak nawiązywać do Izajaszowej drogi powrotnej do Nowej Jerozolimy, która wiodła przez pustynię (por. J 1,23). W takim przypadku na pierwszy plan wysuwałaby się wyrazistość użytego obrazu. Odpowiedź, której Jezus udzielił Tomaszowi brzmiałaby: Ojciec jest miejscem, do którego zmierzam, ja zaś jestem drogą, którą możecie tam dotrzeć.

W okresie późniejszym „prawda" stała się żydowskim tytułem Boga, nie ma jednak pewności, czy był on już wówczas stosowany. Główny sens wersetu polega na tym, że Jezus stanowi ucieleśnienie prawdy, Bożej wierności przymierzu (J 1,17), która w *Starym Testamencie wyrażała się Jego „słowem" (J 17,17; Ps 119,142.151). Podobnie jak judaizm podkreślał, że jest tylko jeden Bóg i jedna właściwa droga — Jego *Prawo (czy to w skróconej wersji przykazań danych Noemu, przeznaczonej dla pogan, czy też w pełnym brzmieniu dane Izraelowi). Jezus stwierdza tutaj, że jest on jedyną drogą prowadzącą do jedynego Boga.

14,8-17
Pełne objawienie Ojca

14,8. Jan mógł spodziewać się, że jego czytelnicy (lepiej znający Biblię niż większość współczesnych czytelników) odkryją aluzję do Wj 33,18, gdzie Mojżesz prosi, by mógł ujrzeć Bożą chwałę; por. komentarz do J 1,18 i 14,21-22.

14,9-11. *Stary Testament wspomina czasami o Bożym *Duchu, który inspiruje lub udziela namaszczenia prorokom. Słowa Jezusa wykraczają poza tę koncepcję, jest ona jednak najbliższą dostępną paralelą.

14,12-14. Słowo „dzieła" może się tutaj odnosić do uczynków sprawiedliwości, jak to często ma miejsce w judaizmie (np. J 8,39) lub do cudów dokonywanych przez Jezusa (J 5,17; 10,32), albo do jednego i do drugiego. (Dzieła te są ilościowo znacznie większe, ponieważ dzieło Chrystusa zostanie pomnożone przez *wszystkich* Jego wyznawców). W tym kontekście słowa Jezusa stanowią zaproszenie do radykalnej wiary: w myśl tradycji żydowskiej, niektórzy bardzo pobożni nauczyciele mogli otrzymać od Boga wszystko, o co poproszą, ze względu na bliską więź, jaka ich z Nim łączy, nigdy jednak nie odnoszono tego do większości nawet najbardziej pobożnych ludzi. Obietnica ta przekracza też roszczenia pogańskiej magii. W magii nie łączono mocy z osobowym związkiem, celem było jedynie manipulowanie różnymi siłami, by osiągnąć zamierzony skutek (kontrast w stosunku do J 14,15).

Starożytny judaizm posługiwał się słowem „imię" w tylu zachodzących na siebie znaczeniach, że sam kontekst więcej nam tutaj mówi od tła kulturowego. W *Starym Testamencie „imię" często oznacza reputację lub godność, gdy zaś Bóg działał „ze względu na swoje imię" oznaczało to, iż broni czci należnej Jego imieniu. Zwrot „W imię Boga" mógł odnosić się do Jego przedstawiciela, który podejmuje działania w Jego sprawie (Wj 5,23; Pwt 18,19-22; Jr 14,14-15), zgodnie z Jego poleceniem (Pwt 18,5.7), z Jego pomocą (Ps 118,10-11; Prz 18,10) lub posługuje się Jego imieniem, by dokonać cudownych dzieł (2 Krl 2,24). (Gdy *rabini przekazywali jakąś tradycję „w imieniu" innego rabina, oznaczało to, że powołują się na niego jako na źródło, które uzasadnia przekaz tradycji). Wzywanie Bożego imienia w modlitwie oznaczało po prostu zwracanie się do Niego (1 Krl 18,24-26.32; 2 Krl 5,11; Ps 9,2; 18,49). W Starym Testamencie i w późniejszym judaizmie słowo „imię" mogło zastępować właściwe imię Boga (Jahwe), którego nie wolno było wymawiać.

W obecnym kontekście obietnica związana z prośbą „w imię moje" odnosi się do tych, którzy pragną Jego chwały i właściwie o Nim mówią, którzy są prawdziwymi Jego przedstawicielami. Nie ma to absolutnie nic wspólnego z pogańskim magicznym używaniem imion w celu manipulowania duchowymi siłami z myślą o własnych celach.

14,15. Jezus cytuje tutaj inną koncepcję zaczerpniętą ze Starego Testamentu (np. Wj 20,6; Pwt 5,10.29; 6,5; 11,1.13.22; 13,3-4; 19,9; 30,6.14). W Ez 36,27 dar *Ducha Świętego uzdalnia do przestrzegania przykazań (J 14,16).

14,16. Tło nadania *Duchowi nazwy „Pocieszyciel" lub „Pomocnik" jest nadal tematem sporów, chodzi jednak przypuszczalnie o obraz zaczerpnięty z sądu:

jednym ze znaczeń tego terminu jest „obrońca", „adwokat", „wstawiający się za kimś"; zob. komentarz do J 16,8-11. W żydowskich przedstawieniach Bożego sądu w niebie, aniołowie i Boskie atrybuty mogły pełnić rolę oskarżycieli lub obrońców. Głównym oskarżycielem był *szatan, Bóg zaś (lub Jego główny atrybut, miłosierdzie, bądź też Michał) bronił Izraela. Tutaj Duch jest „innym" obrońcą, takim jak Jezus (por. J 9,35-41, gdzie Jezus broni człowieka wykluczonego z *synagogi i stawia zarzuty jego oskarżycielom). Judaizm znał też ideę „następcy", który wykonuje dzieło swego poprzednika.

14,17. Duch prawdy prowadzi Boży lud drogą prawdy – ku pełniejszemu objawieniu Jezusa, który sam jest prawdą (J 14,6; 16,13). W *Zwojach znad Morza Martwego przeciwstawia się ducha prawdy duchowi błędu (por. 1 J 4,6).

14,18-31
Objawienie miłości Bożej

14,18-20. W *Starym Testamencie „sieroty" były uważane za bezbronne i potrzebowały prawnego obrońcy. W tym kontekście odnosi się to do przyjścia Jezusa do uczniów i pozostawienia im swej obecności w postaci *Ducha (J 20,19-23).

14,21-22. Izrael żywił przekonanie (słusznie), że Bóg powierzył mu szczególne objawienie w postaci *Prawa, którego inne narody nie otrzymały. Język „objawienia" lub „zamanifestowania" siebie przypomina objawienie, jakiego Bóg udzielił Mojżeszowi na Górze Synaj (zob. komentarz do J 1,4).

14,23-24. Nauczyciele żydowscy mówili o Bogu obecnym w szczególny sposób pośród studiujących Jego Prawo. Jezus mówi o Bogu, który zamieszka na stałe w każdym wierzącym i uczyni go indywidualną świątynią Jego obecności. Stary Testament nauczał, że Bóg mieszkał w swojej świątyni i pośród swojego ludu, Jego prawa zostały zapisane w sercach ludzi Mu wiernych oraz Jego *Duch działał przez Jego proroków. Jezus poszerza jednak i nadaje osobowy charakter tej perspektywie w sposób nie mający sobie równych w starożytnej literaturze. *Zwoje znad Morza Martwego mówią o Duchu, który działa wśród Bożego ludu, ta jednak działalność nie ma takiego zakresu, jak działalność prorocka i charyzmatyczna w *Nowym Testamencie.

14,25-26. Działania, które Jezus przypisuje *Duchowi, w judaizmie stanowiły domenę Bożej Mądrości, która w pewnych popularnych, przedchrześcijańskich pismach żydowskich była kojarzona z Bożym Duchem, a także z Jego Prawem (zob. np. Ne 9,20; Ps 143,10). W kontekście żydowskim „nauczanie" mogło obejmować wyjaśnianie pewnych kwestii i dalsze ich rozwijanie. Ważnym elementem starożytnego nauczania było pamięciowe przyswajanie wypowiedzi i tekstów.

14,27. Żydowscy nauczyciele wysoko cenili pokój (szczególnie w znaczeniu dobrych relacji z innymi).

14,28-31. Na temat w. 29 zob. komentarz do J 13,19; na temat w. 30 zob. komentarz do J 12,31; na temat „miłości" i „przykazań" w w. 31 zob. komentarz do J 14,15. Posłuszeństwo Jezusa wobec Ojca obejmuje w J 14,31 całą jego misję, aż po krzyż. Wzywa On swoich naśladowców, by uczestniczyli w tym powołaniu („Idźmy"), wówczas świat będzie mógł poznać prawdziwą tożsamość Jezusa (J 12,32-33; 17,21).

15,1-8
Zjednoczenie z Chrystusem

Słowo przełożone jako „trwać" (J 15,4-10) to czasownik utworzony od rzeczownika oznaczającego „mieszkanie" (zob. na ten temat komentarz do J 14,2.23). W *Starym Testamencie Bóg obiecał, że zawsze będzie mieszkał z wiernym ludem Jego przymierza (Wj 25,8; 29,45; Kpł 26,11-12; Ez 37,27-28; 43,9).

15,1. Stary Testament i literatura żydowska przedstawiały czasami Izraela jako winnicę (np. Iz 5,7), rzadziej zaś jako winną latorośl (np. Ps 80,8; Oz 10,1), Boga natomiast jako właściciela winnicy. Złota winorośl w świątyni symbolizowała potęgę Izraela, Jezus może więc tutaj wskazywać na *uczniów jako na wierną „Resztę" Izraela (zob. komentarz do J 15,16). Podstawowym elementem tego obrazu jest oczywista zależność gałęzi winnych od krzewu, bez którego nie mogą utrzymać się przy życiu.

15,2-3. Mamy tutaj kolejną Janową grę słów (por. komentarz do J 3,3): „przycinać" znaczy także „oczyszczać", co jest jednym z motywów Ewangelii Jana (por. np. J 2,6; 13,10). Prorocy Starego Testamentu często wzywali Izraela, by „przynosił owoc" dla Boga (np. Iz 27,6; Oz 14,4-8).

15,4-8. Obumarłe, nie przynoszące owoców gałęzie winne były nieużyteczne nawet dla stolarza, jedynie mogły służyć za opał. Nauczyciele żydowscy wierzyli, że Bóg zgotował straszliwe kary dla apostatów, ponieważ ci, którzy poznali prawdę, lecz

później ją odrzucili, nie mają nic na swoje usprawiedliwienie (por. J 15,22-24).

15,9-17
Trwanie w miłości

15,9-11. Zachowywanie przykazań (tutaj równoznaczne z miłością) miało przynosić radość (Ps 19,8 i często w późniejszym nauczaniu żydowskim).

15,12-13. Oddanie życia za innych było uważane w grecko-rzymskich opowieściach za czyn bohaterski, zaś przyjaźń aż do śmierci była uznawana z wysoką wartość moralną (zob. komentarz do ww. 14-15). Judaizm nie podzielał jednak tej ogólnej greckiej perspektywy, chociaż podkreślał, iż jeśli zajdzie taka potrzeba, należy umrzeć za Prawo. Rabbi Akiba (który działał kilkadziesiąt lat po Janie) dowodził, że własne życie winno mieć pierwszeństwo przed życiem innych. Chociaż wydaje się mało prawdopodobne, by Jezus pozostawał pod wpływem greckich poglądów na temat przyjaźni, Janowi czytelnicy z *diaspory znali je przecież i bez trudu pojęli jego myśl.

15,14-15. Starożytni znali wiele rodzajów i poziomów przyjaźni, zaś pisarze z kręgu kultury grecko-rzymskiej często wypowiadali się na jej temat. Przyjaźń mogła prowadzić do politycznych lub militarnych sojuszy, zwykle jednak jej celem była własna korzyść. Więź pomiędzy królami i innymi *patronami a uzależnionymi od nich *klientami, których wspierali, byłą często określana jako „przyjaźń". *Faryzeusze również tworzyli kręgi „przyjaciół". Tradycyjne greckie wyobrażenie przyjaźni podkreślało element równości stron, zaś pewne szkoły filozoficzne, np. *epikurejczycy wysoko cenili takie przyjaźnie.

Ideał przyjaźni w literaturze antycznej obejmował lojalność (czasami aż do śmierci), równości i wzajemne dzielenie się dobytkiem, a także bliskość, dzięki której przyjaciele żywili do siebie pełne zaufanie. Jezus podkreśla ten ostatni element szczególnie w w. 15, gdzie odróżnia przyjaciela od sługi, który również mógł być lojalny, lecz nie pozostawał w tak intymnej relacji do swego pana. Pisarze żydowscy, np. *Filon, czasami przeciwstawiali przyjaźń z Bogiem służeniu Mu.

*Stary Testament nazywał dwóch ludzi mianem przyjaciół Boga: Abrahama i Mojżesza. Tradycja żydowska rozwijała motyw przyjaźni i bliskości obu z Bogiem. Jeśli mamy tutaj aluzję do Starego Testamentu, może chodzić o Mojżesza (por. komentarz do J 14,8). Skoro Jan podkreśla, że Jezus dzieli się z uczniami swoim sercem, kontekst wskazuje na jego charakter jego relacji do nich; jest nią miłość.

15,16-17. Nauczyciele żydowscy często podkreślali, że Izrael został wybrany i powołany przez Boga (w Abrahamie, inna możliwa aluzja w w. 15); zob. komentarz do J 15,1. Na temat „proszenia" zob. komentarz do J 14,12-14.

15,18-16,4
Znienawidzeni przez świat

15,18-21. Żydzi wierzyli, że narody pogańskie miały ich w nienawiści, ponieważ zostali wybrani przez Boga i przez Niego posłani, cierpieli też z Jego powodu. Zapewne nie zgodziliby się z Jezusem, który stawiał znak równości pomiędzy większością z nich a „narodami". Inne mniejszościowe grupy w Izraelu (np. *esseńczycy z Qumran) także zaliczali większość Izraela, którą uważali za apostatów, do nieprzyjaznego im świata.

15,22-24. Judaizm nauczał, że większe poznanie oznacza większą odpowiedzialność. Narody były odpowiedzialne za wypełnianie jedynie siedmiu przykazań, podczas gdy Izrael, który otrzymał *Prawo, miał ich do wypełnienia 613. Również Jezus naucza, że objawienie zwiększa moralną odpowiedzialność człowieka (podobnie w innych miejscach, np. w Łk 12,41-46).

15,25. Jezus cytuje tutaj skargę cierpiącego sprawiedliwego (Ps 69,4; por. Ps 35,19), którą gdzie indziej odnosił do własnego cierpienia (por. J 2,17). Na temat „w ich Prawie" zob. J 8,17 i 10,34.

15,26. Na temat roli *Ducha Świętego jako obrońcy, ujętej w kategoriach prawnych zob. J 14,16; tutaj jest On nie tylko obrońcą, lecz także świadkiem.

15,27. Również chrześcijanie będą świadkami Jezusa wobec sądów świata (por. J 16,2) oraz przed Bożym trybunałem. Żydzi uważali *Ducha Świętego szczególnie za Ducha *proroctwa (zwykle w Starym Testamencie i jeszcze częściej w późniejszej literaturze żydowskiej). Bóg namaści *uczniów, by mogli przemawiać jak prorocy. (Obietnica ta pasuje również do idei, w myśl której Boży lud zostanie namaszczony przez Ducha, by świadczyć o Bożej prawdzie przeciwko narodom na sądzie ostatecznym; por. Iz 42,1; 43,10-12; 44,3.8.)

16,1. Dużą wagę przywiązano do ostrzeżeń udzielanych zawczasu; por. komentarz do J 13,19.

16,2-4. W czasach Jana chrześcijanie byli często wykluczani z *Synagogi, być może pod wpływem propagandy *faryzeuszów pochodzenia palestyńskiego

(zob. *Wprowadzenie do Ewangelii według św. Jana*; por. komentarz do J 9,34 i 12,42). Wydaje się, że wrogo nastawieni do Kościoła Żydzi w Azji Mniejszej nie zabijali bezpośrednio chrześcijan, jednak mieli niezaprzeczalny udział w ich śmierci. Wydając wierzących pochodzenia żydowskiego rzymskim władzom i twierdząc, że nie są oni prawdziwymi Żydami, pozbawiali chrześcijan argumentów, które pozwoliłyby uchylić się im przed oddawaniem boskiej czci cezarowi. W obawie, że chrześcijanie są *mesjańskim i *apokaliptycznym ruchem, który może spowodować, iż popadną w konflikt z Rzymem, przełożeni wielu synagog mogli sądzić, że wydanie chrześcijan pozwoli ochronić pozostałych członków ich wspólnoty (por. J 11,50). Na temat prześladowań rozumianych jako oddawanie czci Bogu zob. Iz 66,5.

16,5-15
Świadectwo Ducha

*Duch składa przed światem (J 16,8-11, chodzi o powtórzenie świadectwa, które Jezus złożył swoim życiem) i uczniami (J 16,13-15) świadectwo o Jezusie. Przeciwnicy czytelników Ewangelii Jana nie uważali, że posiadają Ducha lub słyszą Ducha przemawiającego do ich serc, tak jak przemawiał On do proroków (wielu mogło twierdzić, że czują bliskość Boga, nie oznaczało to jednak, że słyszą Go bezpośrednio, w przeciwieństwie do chrześcijan i niektórych *apokaliptycznych wizjonerów). Jan zachęca swych czytelników, by ta bliska, osobista więź z Bogiem w Duchu odróżniała ich od ich przeciwników.

16,5-7. „Pocieszyciel" przyjdzie do wierzących, zaś jego działanie w świecie (J 16,8-11) będzie się dokonywać przez nich (por. Ne 9,30). Idea ta pasuje do powszechnej w *Starym Testamencie i w późniejszej myśli żydowskiej perspektywy, według której *Duch Boży był uważany za Ducha *proroctwa.

16,8-11. Obrońca wierzących staje się „oskarżycielem" świata, podobnie jak to czasami miało miejsce w Starym Testamencie (Jr 50,34; 51,36; Lm 3,58-66; por. Ps 43,1; 50,8). Wielu Żydów wierzyło, że Bóg sprawi, iż w dniu sądu Izrael odniesie zwycięstwo nad narodami przed Jego trybunałem. Według Jana sąd już się rozpoczął (J 3,18-19). W rzymskich sądach nie było publicznych oskarżycieli, do zainteresowanych stron należało wniesienie oskarżenia, chociaż wykształceni *retorzy mogli prowadzić obronę w imieniu tych, którzy mogli sobie pozwolić na ich usługi. Duch wnosi tutaj oskarżenie przeciwko światu przed sądem Bożym w niebie (zob. Mt 5,22).

W myśl ww. 9-11 grzechem świata była przypuszczalnie jego niewiara. Chrystus jako niebieski Obrońca (1 J 2,1) będzie tym, który usprawiedliwia wierzących. Osądzenie władcy tego świata (zob. komentarz do J 12,31) oznaczało sąd nad światem. Tak więc dla Jana to nie Jezus i Jego naśladowcy (rozdz. 18-19) są teraz sądzeni, lecz świat. Można to porównać do częstego motywu u proroków Starego Testamentu: Bóg wzywa swój lud na sąd z powodu zerwania przez niego przymierza.

16,12-13. Psalmy ukazują Boga, który prowadzi swój lud w prawdzie drogą wierności (Ps 25,5; 43,3; por. 5,8). U Jana oznacza to pełniejsze objawienie prawdy o Jezusie (J 14,6). *Duch będzie pozostawał wobec *uczniów w takim samym związku jak Jezus (J 15,15), dlatego więź chrześcijan z Jezusem za dni Jana (i w następnych pokoleniach) nie powinna być mniej zażyła niż związek, w jakim uczniowie pozostawali z Nim przed ukrzyżowaniem.

16,14-15. Owa bliskość (w. 13) wyraża się w dzieleniu się dobytkiem, co charakteryzowało idealny związek przyjaźni w starożytności (zob. komentarz do J 15,15). W tym jednak kontekście Jan pragnie wykazać, że Bóg dzieli się zamysłami swojego serca z całym swoim ludem, tak jak niegdyś dzielił się ze swymi prorokami (Rdz 18,17; Am 3,7).

16,16-33
Zapowiedź ponownego przyjścia

Po *zmartwychwstaniu Jezus powróci do *uczniów, by obdarzyć ich życiem (J 14,18-19) i dzięki swemu *Duchowi pozostać z nimi na wieki (J 20,19-23).

16,16-22. Kobiety często umierały podczas porodu. Prorocy powszechnie posługiwali się określeniem „bóle porodowe" na oznaczenie cierpienia, zwykle będącego konsekwencją wyroku sądowego (Iz 13,8; 21,3; 26,17l 42,14; Jr 4,31; 6,24; 13,21; 22,23; 30,6; 49,22-24; 50,43; Mi 4,9-10; por. Ps 48,6). W pewnych fragmentach *Starego Testamentu bóle te oznaczały bóle porodowe nowej ery *mesjańskiej (Iz 66,7-10; Mi 5,1-4; por. Iz 9,6; 53,12-54,1; 62,5; Oz 13,13-14).

We wczesnym judaizmie odnoszono czasami owe bóle porodowe do okresu wielkiego ucisku, po którym nastąpi *zmartwychwstanie umarłych. Grób Jezusa jest więc jednocześnie łonem Jego zmartwychwstania, zaś Jego zmartwychwstanie stanowi inaugurację nowego okresu dziejów. Zmartwychwstanie Jezusa oznacza, że życie w przyszłym świecie jest już obecnie dostępne dla *uczniów (zob. komentarz do J 3,16).

16,23-24. Zob. komentarz do J 14,12-14, szczególnie w części dotyczącej użycia „imienia" w modlitwie.

16,25-28. Idąc za tradycją mądrościową Starego Testamentu, nauczyciele żydowscy często posługiwali się przysłowiami i zagadkami. Chociaż *uczniowie nie potrafią jeszcze w pełni zrozumieć, na czym polega nowa więź z Bogiem, którą Jezus tutaj opisuje (J 16,12), On sam przygotowuje ich do tego.

16,29-30. W kontekście całej Czwartej Ewangelii niezwykła wiedza Jezusa wyraża się tym, że zna On ich pytanie zanim jeszcze je zadadzą; zob. komentarze do J 1,42 i 2,24-25.

16,31-32. Rozproszenie owiec może nawiązywać do Za 13,7 (por. Mt 26,31). Według *Starego Testamentu, Boża trzoda często ulegała rozproszeniu z powodu braku oddanego pasterza (por. np. Iz 53,6; Jr 23,1; 50,17; Ez 34,6.12.21), co oczywiście było do przewidzenia (np. Ps 119,176; 1 Mch 12,53).

16,33. Werset ten odsłania dramatyczną sytuację pierwszych chrześcijan, którzy wiedzieli, że ostateczne zwycięstwo nadejdzie (jak powiadali żydowscy prorocy i nauczyciele), gdy przyjdzie *Mesjasz. Wiedzieli jednak, że Mesjasz już przyszedł i dał początek ich zwycięstwu mimo obecnych prześladowań.

17,1-5
Jezus przypomina charakter swojego posłannictwa

Jezus objawia tutaj swój szczególny związek z Ojcem: jako Boska Mądrość ma udział w Jego chwale (por. J 1,1-18). Począwszy od J 12,23-33 jasne jest, że Jego powrót do pełni swojej chwały dokona się jedynie przez krzyż.

17,1. Podniesienie oczu ku niebu było częstym gestem towarzyszącym modlitwie (por. np. Ps 121,1; 123,1). Słowo „chwała" ma tutaj podwójne znaczenie, co jest kolejnym przykładem gry słów; zob. komentarz do J 1,14 oraz J 12,23-27. Mojżesz odzwierciedlał Bożą chwałę w Wj 33-34, lecz Jezus, podobnie jak Ojciec, miał zostać „otoczony chwałą", którą miał przed stworzeniem świata (J 17,5).

17,2. *Stary Testament często używał słowa „ciało" na oznaczenie ludzkości lub człowieka. Dopiero na końcu, w ostatecznym *królestwie, Bóg obiecał przekazać swoją władzę konkretnej osobie (Iz 9,6-7; Dn 7,13-14). To tło sugeruje, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa nie są jedynie przemijającym wydarzeniem, lecz przełomem, który otwiera drogę do nowego świata.

17,3. Na temat poznania Boga zob. J 10,4-5. Biblijne księgi deuteronomiczne oraz inne teksty żydowskie spisane w języku greckim także utożsamiają poznanie Boga z *życiem wiecznym (np. Mdr 15,3). Tutaj nacisk został położony na osobisty związek człowieka z Jezusem Chrystusem.

17,4-5. Na temat wypełnienia dzieła zob. J 4,34 i 19,30. Według Starego Testamentu, Bóg nie udzieli swojej chwały nikomu innemu (Iz 42,8; 48,11). Przyjęcie przez Jezusa chwały Ojca jest tym samym równoznaczne stwierdzeniu, iż jest On Bogiem. W judaizmie roszczenie do Boskości, jakie Jezus tutaj zgłasza, mogło być ujęte w kategoriach Mądrości, które była związana i w jakiś sposób identyfikowana z chwałą Boga (Mdr 7,25-29). Chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, którzy czytali Ewangelię Jana, mogli rozumieć tożsamość Jezusa w analogicznych (chociaż wyższych) kategoriach (zob. komentarz do J 1,1-18).

17,6-19
Jezus modli się za swoich uczniów

Fragment ten nawiązuje do nieuniknionego konfliktu pomiędzy uczniami Jezusa i światem. Uczniowie Jezusa przejmują tutaj rolę Izraela z żydowskich wyobrażeń czasów ostatecznych, przypisywaną też wiernej „Reszcie" (dzieciom światłości) w *Zwojach znad Morza Martwego. Oni uchodzili za jedynych sprawiedliwych i z tego powodu stanowili w społeczeństwie prześladowaną mniejszość.

17,6. Bóg nakazał Mojżeszowi, by objawił Jego Imię (Wj 3,13.15). Przez objawienie Imienia, ujawniał również swój charakter i atrybuty (Wj 33,19; 34,5.14; na temat przyszłości zob. Iz 52,6).

„Uwielbić" lub „uświęcić" Boże Imię to dać wyraz jego świętości i doskonałości. W ówczesnym nauczaniu żydowskim podkreślano, że sprawiedliwe uczynki uwielbiały Boże Imię, zaś uczynki złe przynosiły mu ujmę. Większość Żydów modliła się o rychłe nadejście przyszłych czasów, w których Bóg uświęci swoje Imię na całej ziemi (zob. komentarz do Mt 6,9).

17,7-11. Mojżesz przyjął Boże słowa i przekazał je Izraelowi, który jako jedyny spośród narodów otrzy-

mał Jego *Prawo. Obraz Jezusa uwielbionego pośród uczniów i rola Bożego Imienia (J 17,11) mogą stanowić rozwinięcie żydowskich tradycji związanych z postacią Mojżesza w Księdze Wyjścia. Na temat jedności zob. komentarz do J 17,20-26.

17,12. Jezus może tutaj czynić aluzję do Ps 41,9, który cytuje w J 13,18. Według tradycji żydowskiej, Bóg bardziej surowo obejdzie się z apostatami, niż z tymi, którzy urodzili się poganami, odstępcy bowiem poznali prawdę, lecz się od niej odwrócili.

17,13-19. Według *Starego Testamentu i tradycji żydowskiej, Izrael jest oddzielony od świata i często przez świat znienawidzony. Bóg „uświęcił" lub „oddzielił" Izraela dla siebie jako naród święty, zwłaszcza gdy nadał mu swoje przykazania (np. Kpł 11,44-45). (Dzisiaj Żydzi nadal uroczyście wspominają to uświęcenie, wypowiadając błogosławieństwo podczas zapalania świec szabatowych).

Jeśli Bóg uświęcił swój lud, czyli oddzielił go od narodów, nadając Prawo, to o ileż bardziej naśladowcy Jezusa zostali oddzieleni dzięki Jego przyjściu jako Prawa, które stało się ciałem; zob. komentarz do J 1,1-18). Jezus traktuje tutaj swoich *uczniów jako prawdziwą „Resztę" Izraela, tj. zbawioną społeczność przymierza w ramach Izraela. (W większości ksiąg Starego Testamentu jedynie część Izraela w każdym z pokoleń szła za Bogiem; w pewnych okresach — np. w czasach Jozuego i Dawida — wierna reszta była stosunkowo liczna; w innych — np. w pokoleniu Mojżesza czy Eliasza — mała). Inne grupy żydowskie, takie jak *esseńczycy, którzy byli przypuszczalnie autorami *Zwojów znad Morza Martwego, także żywiły przekonanie, że pozostała część narodu zboczyła z właściwej drogi i oni są prawdziwą wierną resztą. Temat ten pojawia się także w pismach proroków Starego Testamentu (por. Iz 10,20-22; Jl 2,32; Am 9,8-12).

17,20-26
Jezus modli się za przyszłych uczniów

Jedność Ojca i Syna jest wzorem jedności, jakiej mają doświadczać ludzie, w których Ojciec i Syn zamieszkują. Izrael wyznawał, że ich Bóg jest „jeden". Było to bardzo ważne, aby utrzymać narodową solidarność pośród narodów, w świecie wrogo nastawionym do Izraela. Fragment ten nawiązuje do tej idei, podkreślając wymiar osobistego zamieszkiwania Boga w wierzących, wprowadzony w rozdz. 14 (zob. szczególnie komentarz do J 14,23-24). Na temat przekazania chwały ludowi, w którym Pan zostanie uwielbiony zob. Iz 46,13. Bóg uświęcił też miejsca swojego zamieszkiwania chwałą swojej obecności (Wj 29,43).

To podkreślenie jedności silnie przemawiało do czytelników Janowych, którzy nękani byli konfliktami z *synagogą i być może z odstępcami, którzy wyszli z ich własnych szeregów (zob. *Wprowadzenie do 1 Listu Jana*). Jest też prawdopodobne, że tekst ten odnosi się w jakimś sensie do etnicznej lub kulturowej jedności — być może pomiędzy czytelnikami Janowymi z Galilei i Azji (J 10,16; 11,52; 12,20-23). Jan w rozdz. 4 swojej Ewangelii wyraźnie podkreśla ponadnarodowe pojednanie w Chrystusie (Samarytanie). W każdym razie, naśladowcy Jezusa tworzą mniejszość we wrogim świecie i potrzebują siebie wzajemnie, by przetrwać, podobnie jak inne mniejszości. Na temat troski o przyszłe pokolenia, por. Ps 78,3-7.

18,1-11
Pojmanie Jezusa

18,1-2. Słowo tłumaczone jako „potok" oznacza dosłownie „połykany przez zimę". Jest to potok, który woda wypełniała jedynie w porze deszczowej (zimą), przekroczenie go w kwietniu nie wymagało nawet zamoczenia nóg. Miejsce to nie zmieniło się od tamtych czasów. Jezus i Jego *uczniowie czasem się tam spotykali; por. Łk 22,39.

18,3. Wielu uczonych zwracało uwagę, że oddział ten został opisany w kategoriach rzymskiej kohorty. Należy jednak pamiętać, że pewne terminy były podobnie używane w odniesieniu do oddziałów żydowskich, ta zaś grupa z pewnością była żydowska, jest to bowiem straż świątynna. (Rzymskie oddziały nie były używane do rutynowych działań policyjnych, Rzymianie nie zaprowadziliby też Jezusa do domu arcykapłana Annasza — J 18,13 — gdyby to oni Go pojmali.)

Pełna kohorta (według rzymskich kryteriów wojskowych) liczyła około 800 żołnierzy, lecz Jan ma tutaj przypuszczalnie na myśli jeden z jej poddziałów. Zarówno straż świątynna, jak i Rzymianie nosili w nocy pochodnie (wymienia się tutaj dwa ich rodzaje), chociaż dzierżyć je mogło tylko kilku, zwłaszcza że w okresie Święta Paschy księżyc był niemal w pełni.

18,4-6. Słowa „Ja jestem" mogą znaczyć „Ja jestem tym (którego szukacie)" lub stanowić aluzję do Wj 3,14, przełożonego dosłownie. Według tradycji żydowskiej, przypuszczalnie również przedchrześci-

jańskiej (sięgającej Artapanusa, żydowskiego pisarza z okresu wczesnej *diaspory), gdy Mojżesz wypowiedział Imię swojego Boga, faraon upadł na ziemię. (Jeśli słuchający Jezusa uznali, że wypowiada On Boże Imię, mogli się cofnąć z lęku, uważano bowiem, że czarnoksiężnicy starali się rzucać zaklęcia, posługując się tym Imieniem.)

18,7-9. Słowo Jezusa (J 17,12) musi się wypełnić tak samo jak Pismo, gdyż Jego autorytet i misja pochodzą od Boga. Chociaż pewni pisarze żydowscy dopuszczali możliwość pojawienia się *proroctw także w ówczesnych czasach, nigdy nie przyznawali takim objawieniom rangi równej Pismu.

18,10. Jako niewolnik arcykapłana, Malchos był wpływową osobą i miał znaczną władzę. Na temat symbolicznego znaczenia jego okaleczenia zob. komentarz do Mk 14,47.

18,11. Na temat możliwego tła kulturowego „kielicha" zob. komentarz do Mk 10,39.

18,12-27
Jezus przed Annaszem

18,12. „Trybun", którego Jan tutaj wspomina, jest dosłownie „przełożonym nad tysiącem" (kohorta liczyła w praktyce około 800 ludzi); zob. jednak komentarz do J 18,3.

18,13-14. Annasz piastował urząd arcykapłana w latach 6-15 po Chr., w końcu jednak został odsunięty przez Rzymian. Zgodnie z żydowskim Prawem, arcykapłan miał pełnić urząd dożywotnio. Niewątpliwie pewni Żydzi uznali jego odsunięcie przez Rzymian za nieważne, i w dalszym ciągu cieszył się on wielkim szacunkiem. Annasz był człowiekiem bogatym i wpływowym, lecz w późniejszej literaturze żydowskiej (tworzonej przez następców jego przeciwników) nie cieszy się on dobrą sławą. Urząd najwyższego kapłana był najwyższym urzędem w żydowskiej Palestynie aż do czasów rzymskich.

Sprawy zagrożone karą śmierci musiały być rozpatrywane przez kilku sędziów (zgodnie z późniejszą tradycją ich liczba miała wynosić co najmniej dwudziestu trzech). Żadna pojedyncza osoba nie mogła legalnie występować jako sędzia w procesach, w których oskarżonemu groziła kara śmierci, prawo to nie powstrzymało jednak Annasza przed wykorzystaniem politycznej władzy i prywatnym przesłuchaniem Jezusa. Być może Annasz tłumaczyłby się przepisem, że ludzie, którzy mieli być sądzeni przez najwyższy *Sanhedryn pod zarzutem zwodzenia ludu, musieli zostać wpierw przebadani przez dwa sądy niższej instancji. Prawo to może mieć jednak charakter *faryzejski i pochodzić z okresu po I w. Wydaje się więc wątpliwe, by Annasz postępował zgodnie z obowiązującą procedurą. Arystokracja kapłańska składająca się z *saduceuszów z pewnością nie przejmowała się prawami faryzeuszów – musieli oni zadowolić Rzymian, nie zaś faryzeuszów.

18,15-18. Na temat dalszych szczegółów zob. komentarz do Mk 14,66-69. Wedle późniejszego nauczania *rabinackiego, Żydzi mogli wyprzeć się swej narodowości, zwłaszcza udzielając wymijającej odpowiedzi (por. Mk 14,68), by ocalić życie. Bezpośrednie wyparcie się wiary, które naraziłoby na szwank Boże imię, było jednak uważane za czyn haniebny. Powyższe zasady niekoniecznie musiały dotyczyć postępowania Piotra, mogą one jednak stanowić ilustrację kulturowego tła, zgodnie z którym wyparcie się nie zawsze było tak surowo traktowane jak to czyni tutaj Jezus. Podobnie jak większość ludzi, Piotr pozostawał pod wpływem kultury, w której żył i mógł do końca jeszcze nie pojmować radykalnego charakteru wymagań Jezusa.

18,19. Przeplatanie różnych miejsc akcji było typową metodą budowania napięcia w starożytnych opowiadaniach; dzisiaj również jest cechą dobrego pisarstwa.

Jan nie twierdzi, że wspomniany tutaj „arcykapłan" jest tym, którego uznawał Rzym (zob. J 18,13.24). Podobnie jak inni pisarze *Nowego Testamentu, a także *Józef Flawiusz, Jan stosuje tutaj powszechną wówczas praktykę określania wszystkich ważnych członków arystokracji kapłańskiej mianem „arcykapłana".

18,20. Chociaż *rabini adresowali pewne szczególne nauki jedynie do wąskiego grona *uczniów (np. naukę o stworzeniu lub Bożym tronie-rydwanie), tradycja nakazywała, by Prawa nauczać publicznie, w przeciwieństwie do fałszywych proroków, którzy działali „potajemnie".

18,21. W świetle naszej wiedzy dotyczącej żydowskiego Prawa, przesłuchujący nie mogli zmuszać oskarżonych, by sami wydali na siebie wyrok. Jeśli powyższy przepis obowiązywał już w czasach Jezusa, arystokracja kapłańska, która cieszyła się poparciem Rzymu i działała w imię tego, co uważała za dobre dla ludu, wyraźnie go zlekceważyła.

18,22-24. Uderzenie więźnia było z pewnością sprzeczne z żydowskim prawem. Czyn ten ukazuje Annasza jako człowieka bezwzględnego i nie liczącego się z zasadami, które obowiązywały wśród

Żydów. Kierował się on interesem politycznym, nie zaś prawem. Jego wizerunek pasuje do obrazu arcykapłanów, jaki przekazują inne mniejszości działające w judaizmie, które nie darzyły ich przychylnością (*faryzeusze i *esseńczycy). Zob. komentarz do Mk 14,1.43. Jezus nie naruszył nakazu z Wj 22,28; Por. Dz 23,3-5.

18,25-27. Na temat piania koguta zob. komentarz do J 13,38.

18,28-38a
Jezus przed Piłatem

18,28. Rzymscy urzędnicy rozpoczynali przyjmowanie interesantów (szczególnie *klientów) o świcie; określenie „wczesnym rankiem" wydaje się przesadzone. Arystokracja kapłańska, która w imieniu Rzymian kontrolowała Judeę, mogła w krótkim czasie uzyskać u niego audiencję. Wołania tłumów przed Piłatem były zwykle skutecznym posunięciem, bowiem najgorsze, czego mógł się spodziewać namiestnik, były rozruchy. „Pretorium", o którym tutaj mowa, to dawny pałac Heroda Wielkiego, używany przez rzymskiego prefekta, gdy przybywał z Cezarei do Jerozolimy podczas świąt. Przybył właśnie po to, by dopilnować porządku podczas obchodów święta, kiedy Jerozolima była przeludniona, zaś rozruchy bardziej prawdopodobne.

Zgodnie z żydowską praktyką pobożni Izraelici (w tym także członkowie arystokracji kapłańskiej) nie weszli do jego pałacu, aby się nie skalać i móc spożyć wieczerzę paschalną. Jednak sprzeczność, która może tutaj zachodzić względem innych Ewangelii, doprowadziła do poważnej debaty dotyczącej datacji wieczerzy paschalnej opisanej w narracji o męce Pańskiej w Ewangeliach. Według Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza Jezus już spożył wieczerzę paschalną z *uczniami tej nocy; natomiast u Jana kapłani planują spożyć ją kolejnej nocy.

Spośród wielu wyjaśnień tej pozornej rozbieżności można przytoczyć dwie najważniejsze: (1) poszczególne grupy żydowskie miały różne kalendarze, ich członkowie nie obchodzili Święta Paschy tego samego dnia. Spór o to, kiedy rozpoczynał się miesiąc (w nów księżyca) miał także wpływ na określenie czasu, w którym powinna być spożywana wieczerza paschalna. Niektórzy badacze sugerowali, że *uczniowie Jezusa obchodzili uroczystość wcześniej, nie czekając aż baranek paschalny zostanie zabity w Świątyni. (2) Ewangelia Jana albo Ewangelie synoptyczne — przypuszczalnie jednak Ewangelia Janowa — zawiera symboliczne przesłanie (Jan podkreśla, że Jezus jest Barankiem Paschalnym; por. J 19,14.36). Także późniejsza tradycja żydowska głosi, że Jezus został ukrzyżowany w Święto Paschy, lecz mogło to być oparte na przybliżonym czasie egzekucji, wynikającym z wcześniejszej tradycji. Według innej hipotezy Jan posługuje się tutaj określeniem „Święto Paschy" w szerokim znaczeniu, obejmującym ono również Święto Przaśników, które następowało bezpośrednio potem. Mimo że używano takiej terminologii, wyrażenie „spożyć Paschę" wydaje się dziwne w odniesieniu do jedzenia chleba w pozostałe dni święta.

18,29. Istnieje precedens wyjścia rzymskiego urzędnika na zewnątrz, by uszanować uczucia Żydów (na temat szanowania uczuć zob. komentarz do J 18,28). Oficjalne oskarżenie było niezbędne, by Piłat rozpatrzył sprawę. Prawo rzymskie nie znało instytucji oskarżyciela publicznego we współczesnym rozumieniu, dlatego z pozwem występowały prywatne osoby (można było wynająć *retorów, by przedstawili sprawę, nie należało to jednak do kompetencji władz).

18,30-32. Piłat uznaje, że sprawa dotyczy prawa religijnego, dlatego powinna zostać rozpatrzona przez żydowski sąd, gdyż oskarżony podaje się za Żyda i tym samym podlega żydowskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Było to zgodne z praktyką stosowaną przez Rzymian w całym cesarstwie (zob. np. Dz 18,14-15). Piłat znany był też z niechęci do współpracy z Żydami w sprawach związanych z ich religią. Póki sam panował nad sytuacją, a jego *patron Sejanus wywierał wpływ na politykę cesarza Tyberiusza w Rzymie (zob. komentarz do J 19,12), Piłat nie musiał współdziałać Żydami.

Chociaż było to przedmiotem sporów wśród uczonych, Rzym nie pozwalał sądom żydowskim na wykonywanie kary śmierci, z wyjątkiem przypadku, gdy *poganin wtargnął na wewnętrzny dziedziniec Świątyni. Mogli oni nałożyć karę chłosty a nawet ogłosić, że oskarżony winien jest śmierci, lecz egzekucje nie zatwierdzone przez Rzym były nielegalne. Rzymianie musieli więc orzekać we wszystkich sprawach zagrożonych karą śmierci. Nie stosowali kamienowania, lecz przybijali do krzyża tych, którzy nie byli rzymskimi obywatelami i których oskarżono o zdradę stanu (wypełniając w ten sposób słowa Jezusa, że zostanie „wywyższony" — J 12,32-33). (W pewnych późniejszych źródłach *rabinackich podaje się, że sądom żydowskim zabroniono wykonywania kary śmierci w r. 70 po Chr. [inni rabini zakaz ten umieszczają w r. 30]. Dawałoby to jednak przywódcom Żydów w Palestynie prawo, jakiego nie posiadali inni lokalni władcy pozostający pod kontrolą Rzymu. Moglibyśmy więc słusznie spodziewać się potwierdzenia

takiego prawa w pismach ówczesnych apologetów judaizmu, np. *Józefa Flawiusza. Zwykle tylko rzymscy namiestnicy i władcy będący *klientami Rzymu mogli stosować „prawo miecza". Posiadanie takiego prawa przez Sanhedryn nie jest poświadczone we wczesnych źródłach, zaś późniejsi rabini często idealizowali wcześniejszą sytuację prawną, przypisując sobie władzę, jakiej nie mieli przed r. 70. Prawo do karania ludzi, którzy dopuścili się sprofanowania Świątyni obejmowało także tych, którzy zbezcześcili inne miejsca święte, na przykład sanktuarium w Eleusis; prawo to jednak miało stosunkowo ograniczony zasięg.)

18,33-35. Piłat postępuje tutaj zgodnie z rzymską zasadą zwaną *cognitio* – przeprowadza dochodzenie w celu ustalenia, co się naprawdę wydarzyło. Jako prefekt podejmował on ostateczną decyzję i przed nikim nie ponosił odpowiedzialności, chyba że posłano skargę do Rzymu. Mimo to jednak bada sprawę.

18,36-38a. Idea, że *królestwo Jezusa nie opiera się na sile militarnej lub politycznej przewija się we wszystkich Ewangeliach, lecz żydowscy słuchacze Jezusa nigdy nie zrozumieli sensu Jego słów (w końcu przecież po co nazywać coś „*królestwem", jeśli nie posiada politycznego charakteru?). Piłat, słysząc słowo „prawda", interpretuje działania Jezusa w innym znaczeniu, uważa Go za filozofa albo jakiegoś nauczyciela. Jako wykształcony Rzymianin, Piłat mógł znać wielu filozofów, którzy ukazywali siebie jako idealnych władców (zob. komentarz do 1 Kor 4,8). Chociaż przypuszczalnie nie musiał interesować się w sposób szczególny poglądami filozofów, mógł ich traktować jako ludzi nieszkodliwych. W praktyce trudno sobie było wyobrazić kogoś mniej nastawionego wywrotowo od filozofa ze szkoły *cyników lub *stoików, choć ich poglądy mogły się wydawać aspołeczne). W *Starym Testamencie i w tradycji żydowskiej „prawda" oznaczała wierność Boga wobec zawartego przymierza; koncepcja ta dla greckiej mentalności musiała się wydawać znacznie bardziej abstrakcyjna, dla Rzymian zaś musiała uchodzić za całkiem niepraktyczną.

18,38b-19,3
Piłat wobec tłumów

18,38b. Rzymskie prawo karało zdrajców, lecz nie występowało przeciwko wędrownym, nastawionym aspołecznie filozofom. Z punktu widzenia Piłata jako rzymskiego urzędnika nie istniał powód, by skazać Jezusa.

18,39. Chociaż zwyczaj, o którym się tutaj wspomina, nie jest poświadczony w zachowanych źródłach palestyńskich (podobnie jak wiele innych zwyczajów), nie wykluczone, że Rzymianie go respektowali. Rzymskie prawo dopuszczało dwa rodzaje amnestii: *indulgentia* (darowanie skazanemu) i – co tutaj przypuszczalnie Piłat ma na myśli – *abolitio* (uniewinnienie przed rozpoczęciem rozprawy sądowej). Jak się wydaje, Rzymianie i Grecy udzielali tłumom prawa do dysponowania amnestią podczas pewnych regularnie obchodzonych świąt, Rzymianie czasami uniewinniali więźniów w odpowiedzi na żądania tłumu. Rzymscy zarządcy prowincji mieli prawo postępować zgodnie z precedensem ustalonym przez ich poprzedników lub według miejscowych zwyczajów.

18,40. Słowo, które przetłumaczono tutaj jako „zbrodniarz", sugeruje, że Barabasz był buntownikiem – był to człowiek, jakiego Rzym *pragnąłby* skazać. Ironia Janowa sięga jednak jeszcze głębiej: lud wolał ułaskawienia prawdziwego wywrotowca niż Jezusa, który został oskarżony o zdradę jako rzekomy król, lecz nie było dowodów, że uczestniczył w jakiejś działalności wywrotowej.

19,1. Silne ubiczowanie często poprzedzało ukrzyżowanie. Kara cielesna była karą samą w sobie, lecz chłosta, znacznie bardziej bolesna, stanowiła element kary śmierci. Ponieważ Piłat nie ogłosił jeszcze wówczas wyroku, biczowanie, które wymierzono Jezusowi mogło być mniej surowe. Piłat mógł mieć nadzieję, że krew, która zostanie przelana podczas chłosty, usatysfakcjonuje oskarżycieli Jezusa (J 19,5) – przypuszczenie to jest jednak mało prawdopodobne (J 18,31).

W prowincjach rzymskich zwykle sami żołnierze wymierzali karę. Wolni obywatele rzymscy byli bici rózgami, żołnierze kijami, zaś niewolnicy i przypuszczalnie nie-Rzymianie otaczani szczególną pogardą – biczami, które na końcu skórzanych pasków miały ostre kawałki metalu lub kości. Żydowskie prawo zezwalało na wymierzenie jedynie trzydziestu jeden uderzeń; rzymskie zezwalało bić tak długo, aż żołnierz, który wymierzał wyczerpał się ze zmęczenia. Pewne teksty donoszą, ze w wyniku bicia ulegały czasami odsłonięciu kości i wnętrzności.

19,2. Żołnierze zabawiali się grą, np. rzucaniem kości, monet lub kostek do gry. Zabawianie się podczas wymierzania kary więźniowi było traktowane jako rozrywka przez żołnierzy odbywających służbę na obcej ziemi. Wydaje się, że uliczni mimowie często wyszydzali królów, parodiując splendor, którym się otaczali. Żydowski król Agryppa I został w taki sposób wyśmiany w Aleksandrii.

Greccy książęta zależni od Rzymu nosili zwykle purpurowe szaty (tkanina w kolorze purpurowym była najdroższa) i wieńce z liści. „Płaszcz purpurowy", w który żołnierze ubrali Jezusa, mógł być wyblakłym szkarłatnym płaszczem liktora lub jakąś inną starą szatą. Korona z cierni, być może wykonana z gałązek kolczastego krzaku akantu lub z gałązek palmy daktylowej (ta druga miałaby bardziej realistyczny wygląd), miała raczej znaczenie zewnętrzne (parodiowała wieńce helleńskich królów), nie założono jej w celu zadania wewnętrznego cierpienia. Mimo to, niektóre ciernie mogły powodować krwawienie na twarzy Jezusa. Jedynie król piastujący szczególną godność nosił prawdziwą koronę zamiast wieńca, żołnierze przedstawiają więc Jezusa jako poddanego księcia.

19,3. „Witaj" to sarkastyczna uwaga, która nawiązuje do typowego pozdrowienia, jakim witano rzymskich cesarzy: „Ave, Caesar!" („Witaj, Cezarze!").

19,4-16
„Jeżeli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cezara"

19,4. Dochodzenie przeprowadzone przez namiestnika doprowadziło do werdyktu: niewinny (J 18,35-38a). W normalnych warunkach werdykt ten byłby obowiązujący.

19,5. Szata wyszydzonego króla (podobnie jak w przypadku mima aleksandryjskiego ubranego w taki sposób, by wyszydzić króla Agryppę I; zob. komentarz do J 19,2), w jakiej stawiono Jezusa przed tłumem, ukazuje Go nie jako prawdziwego władcę, lecz nieszkodliwego głupca. Nazwanie Go „człowiekiem" ironicznie kontrastuje z oskarżeniem Żydów: „Syn Boży" (J 19,7). Może to być wyszydzenie okrzyku „Oto król!" (kontrast z zawołaniem, które pojawia się na początku Ewangelii — J 1,29).

19,6. Wyzwanie Piłata jest pełne szyderstwa: przywódcy żydowscy nie mieli prawa wymierzania kary śmierci, a nawet gdyby je mieli, ukamienowaliby raczej Jezusa, a nie ukrzyżowali.

19,7-9. W *Starym Testamencie określa się *Mesjasza (i wszystkich potomków Dawida) mianem *„Syn Boży" (2 Sm 7,14; Ps 2,7; 89,27). W bardziej ogólnym sensie cały Izrael był nazywany dzieckiem Boga (Wj 4,22; Pwt 8,3; Oz 11,1). Jednak nawet fałszywe podawanie się za Mesjasza nie było w tradycyjnym żydowskim nauczaniu przestępstwem zasługującym na karę śmierci, o ile tylko fałszywy prorok nie nakłaniał ludzi do pójścia za innymi bogami. Oskarżyciele Jezusa błędnie interpretują *Prawo (J 10,34-36). Jan mógł jednak zawrzeć tutaj jeszcze więcej ironii: był przekonany, że Stary Testament przepowiedział śmierć Syna Bożego (por. Iz 53).

Piłat słucha oskarżenia bardzo obojętnie. Chociaż wielu wędrownych filozofów podawało się za synów bożych, nie brano tego poważnie. O pewnych nauczycielach sądzono jednak, że naprawdę posiadają boską mądrość lub władzę, postawa Piłata może więc świadczyć o ostrożności, by kogoś tak potężnego nie obrazić. Niektórzy Rzymianie mieli cyniczny stosunek do bogów, jednak większość obywateli cesarstwa wierzyła w ich istnienie. Piłat wydaje się szczególnie ostrożny, zwłaszcza że starożytni zaliczali żydowskich czarnoksiężników do najskuteczniejszych.

19,10. Wyrok Piłata był prawnie wiążący we wszystkich sprawach zagrożonych karą śmierci. Namiestnik nie musiał się nawet radzić swojego *consilium* (rady). Był upoważniony do osądzania wszelkich spraw celem zapewnienia porządku publicznego, nawet jeśli nie złamano żadnego konkretnego prawa. Rzymskie prawo nie interpretowało milczenia jako przyznania się do winy, lecz Piłatowi nie chodzi już o winę lub niewinność, lecz rozpatruje proces w kategoriach religijnych i politycznych konsekwencji werdyktu.

19,11. Według tradycji żydowskiej, władza miała charakter czasowy, została dana przez Boga, który w końcu osądzi tego, kto ją sprawuje. Wyrażenie „z góry" odnoszono czasami do Boga (często w Ewangelii Jana). Jezus daje tutaj do zrozumienia, że władza Kajfasza, w przeciwieństwie do władzy Piłata, jest pozbawiona prawnych podstaw. Wprawdzie godność arcykapłana była dożywotnia, lecz mógł on być usunięty z urzędu wedle kaprysu lub politycznego interesu Rzymian.

19,12. Rzymianie szanowali odwagę w obliczu śmierci (np. podziwiano spartańskiego chłopca, który pozwolił w milczeniu, by lis pożarł jego wnętrzności, gdy w grę wchodziła wierność zasadom wpojonym podczas wojskowych ćwiczeń). Odpowiedź Jezusa mogła też potwierdzić obawy Piłata, że Jezus jest prawdziwym Bożym posłańcem, nie zaś jedynie obłąkanym ulicznym filozofem, który ubrdał sobie, iż jest bóstwem.

18 października 31 r. po Chr., Sejanus, polityczna podpora Piłata w Rzymie, popadł w niełaskę. Nadchodząca wieść była dla Piłata wystarczającym powodem do niepokoju. Proces Jezusa mógł jednak mieć miejsce równie dobrze przed r. 31, zaś oskar-

żenie z J 19,12 brzmiałoby poważnie nawet wówczas, gdyby Sejanus nadal miał polityczne wpływy: najmniejsza wzmianka o zdradzie budziła podejrzliwość cesarza Tyberiusza, zaś delegacja posłana do Rzymu z najbłahszym choćby dowodem, jakoby Piłat udzielił wsparcia samozwańczemu królowi, mogłaby doprowadzić do jego ścięcia. *Filon opowiada, że Piłat ulegał też naciskom już wcześniej, gdy żydowscy przywódcy zagrozili, że wyślą do cesarza petycję wymierzoną przeciwko niemu.

„Przyjaciele" wpływowych *patronów byli od nich politycznie zależni; nazwanie kogoś „przyjacielem cezara" było szczególnym zaszczytem. „Przyjaciel króla" to nazwa urzędu w pałacach greckich królów i na dworach starożytnego Bliskiego Wschodu (także w Izraelu, w czasach od Dawida do Heroda Wielkiego). Określenie „przyjaciel cezara" było więc oficjalnym tytułem, który pociągał za sobą polityczne konsekwencje.

19,13. Niektórzy komentatorzy sądzili, że Lithostrotos („Miejsce wyłożone kamieniami") to nazwa posadzki w twierdzy Antonia, która wznosiłą się przy wzgórzu świątynnym. Posadzka ta wydaje się jednak pochodzić z okresu późniejszego. Tekst odnosi się być może do wybrukowanego placu przed pałacem Heroda, w którym rezydował namiestnik. Wiemy, że zarówno Piłat, jak i późniejsi namiestnicy, stamtąd wygłaszali przemowy. Zwyczaj nakazywał, by namiestnik ogłaszał wyrok śmierci zasiadając na krześle sędziowskim (zob. komentarz do Rz 14,10-12).

19,14. W „Dniu Przygotowania Paschy" zabijano baranka, który miał być spożyty tej nocy (por. komentarza do J 18,28). (Żydzi liczyli dzień od jednego zachodu słońca do drugiego, zatem to, co my nazwalibyśmy piątkowym wieczorem, oni uważali za początek szabatu, soboty.) Późniejsi *rabini podawali, że w wigilię Paschy ofiary zaczynano składać wcześniej, lecz zabijanie baranków paschalnych trwało przypuszczalnie przez cały dzień i dobiegało końca, gdy zabijano zwierzęta przeznaczone na wieczorną ofiarę, co w przybliżeniu odpowiada czasowi śmierci Jezusa (około trzeciej po południu).

„Szósta godzina" zasadniczo oznacza południe, lecz stosownie do różnych rachub może też oznaczać szóstą rano, czyli około poranku. Jan może też używać tego określenia jako symbolicznego łącznika z J 4,6 lub symbolicznego ogniwa kojarzącego to wydarzenie z Paschą (wielu badaczy twierdzi, że baranki paschalne zaczynano zabijać około południa). (W Apokalipsie Jan również posługuje się określeniami czasu w sposób symboliczny.)

19,15-16. Uwolnienie kogoś oskarżonego o zdradę lub znieważenie *maiestas* cezara mogłoby spowodować, że podobny zarzut zostałby skierowany pod adresem Piłata, szczególnie w okresie panowania Tyberiusza, jednego z najbardziej podejrzliwych władców z I w. Chociaż ustępował tylko wówczas, gdy był do tego zmuszony, Piłat znany był już wcześniej z ulegania pragnieniom tłumu. Jako namiestnik prowincji miał pełną władzę wymierzenia takiej kary. Ukrzyżowanie było tradycyjną rzymską metodą egzekucji przeznaczoną dla niewolników, buntowników lub innych skazanych, którzy nie byli obywatelami Rzymu (dotyczyło to większości palestyńskich Żydów).

Okrzyk przywódców jest typowym przykładem Janowej ironii: Żydzi codziennie modlili się o królewskiego *Mesjasza; jedna z modlitw, która stała się elementem obchodów Paschy, przynajmniej w czasach późniejszych, głosi, że nie ma innego króla oprócz Boga (por. też komentarz do J 8,33).

19,17-22
Ukrzyżowanie Jezusa

19,17. Skazani przestępcy nieśli zwykle na miejsce egzekucji poprzeczną część krzyża, *patibulum*, nie zaś fragment pionowy. Ofiarę zwykle obnażano w drodze na miejsce kaźni i podczas egzekucji. Całkowita nagość musiała ranić wrażliwość palestyńskich Żydów.

Golgota znajdowała się poza murami miasta, w odległości kilkuset metrów na wschód od terenu świątynnego. Rzymski obyczaj kazał krzyżować poza miastem (podobnie jak zwyczaj żydowski w przypadku ukamienowania), nie zaś wewnątrz murów (w *Starym Testamencie, por. Kpł 24,14.23; Lb 15,35-36; Pwt 17,5; 21,19-21; 22,24; w Nowym Testamencie, por. Łk 4,29; Dz 7,58).

19,18. Kilka pali, o wysokości około 3 m, stało na Golgocie gotowych do kolejnych egzekucji. W górnej części pala (lub nieco poniżej wierzchołka) znajdowało się wycięcie, w które wkładano poprzeczną część krzyża, po przywiązaniu doń linami (lub przybiciu gwoździami) skazańca.

Zgodnie z tradycją żydowską, sięgającą II w. lub nawet wcześniej, baranki paschalne wieszano na stalowych hakach i obdzierano ze skóry. Tutaj na krzyżu został powieszony Jezus.

19,19. Skazaniec często musiał nieść *titulus*, na którym podawano przyczynę jego ukrzyżowania, chociaż nie jest jasne, czy wówczas umieszczano go na krzyżu. Oskarżenie wysunięte pod adresem Jezusa brzmiało: Ten, który odważył się uzurpować sobie królewskie prerogatywy, jakich prawnie mógł

udzielić jedynie dekret cezara. Jezus został więc oskarżony o najwyższą zdradę majestatu cesarza.

19,20. Miejsce egzekucji musiało koniecznie znajdować się poza miastem, chociaż żołnierze woleliby wykonać ją gdzieś w pobliżu (zob. komentarz do J 19,17). Żydzi mieszkający w cesarstwie rzymskim posługiwali się czterema głównymi językami: greckim, łacińskim, *aramejskim i hebrajskim (z języków tych poza Palestyną najczęściej używano greki, która w Palestynie liczyła się na równi z aramejskim). Żydowskie inskrypcje przeznaczone dla cudzoziemców były sporządzane w języku greckim i łacinie.

19,21-22. Skoro zażegnał niebezpieczeństwo społecznych niepokojów lub posłania skargi do Tyberiusza, Piłat na nowo przyjmuje charakterystyczną dla siebie postawę niechętną współdziałaniu. Mniej więcej wtedy Piłat polecił wybić tanią monetę, która przedstawiała Tyberiusza trzymającego berło augura – pogański symbol obraźliwy dla Żydów.

19,23-37
Śmierć Jezusa

19,23. Rzymski obyczaj, skodyfikowany w czasach późniejszych, przyznawał żołnierzom prawo do szaty, którą nosił skazaniec. Zgodnie ze zwyczajem, skazańców krzyżowano obnażonych. Podstawową jednostką rzymskich legionów było *contubernium*, składające się z ośmiu żołnierzy, którzy mieszkali w jednym namiocie. Połowa takiego oddziału była czasami oddelegowywana do wykonania jakiegoś konkretnego zadania, np. jako pluton egzekucyjny.

19,24. Wzmianka Jana, że żołnierze nie chcieli rozerwać tuniki Jezusa, może być aluzją do ubioru arcykapłana w *Starym Testamencie (Kpł 21,10), o której *Józef Flawiusz pisze, że także nie była szyta. Taka interpretacja wczytuje jednak w tekst zbyt wiele. Jan dopatruje się w Ps 22,18 dwóch odrębnych czynności (typowo żydowska metoda interpretacji), podobnie jak to czyni Mateusz w przypadku Za 9,9 (zob. komentarz do Mt 21,4-7).

19,25-26. Nie jest kwestią do końca rozstrzygniętą, czy krewni lub bliscy przyjaciele mogli znajdować się w pobliżu miejsca ukrzyżowania. Przypuszczalnie byli tam obecni. W każdym razie żołnierze, którzy nadzorowali przebieg egzekucji, inaczej by się zachowywali, gdyby mieli powód, by tego zakazać. W świecie starożytnym prawa matki były powszechnie szanowane. Ponieważ krzyż Jezusa nie musiał się znajdować wysoko nad ziemią, Jego matka i *uczniowie mogli Go słyszeć, nawet jeśli nie znajdowali się blisko krzyża.

19,27. Jezus ogłasza ustny testament w obecności świadków, co nadaje mu moc prawną. Formalnie powierza swoją matkę opiece ucznia, by zatroszczył się o nią po Jego śmierci. Umierający ojcowie wzywali synów, by zapewnili opiekę swojej matce, co też zwykle czynili. Przyznanie uczniowi takiej roli w rodzinie nauczyciela było dla niego wielkim zaszczytem (uczniowie nazywali czasami swoich nauczycieli „ojcami").

Zgodnie ze żydowskim zwyczajem, głównym obowiązkiem zawartym w przykazaniu „czcij ojca i matkę" była troska o ich potrzeby (por. 1 Sm 22,3), gdy znajdą się w podeszłym wieku. Matka Jezusa liczyła wówczas przypuszczalnie prawie pięćdziesiąt lat, była wdową i żyła w społeczeństwie, w którym kobiety rzadko były w stanie utrzymać się same.

19,28. Niektórzy badacze sugerowali, że Jezus mógł wypowiedzieć również pozostałą część Psalmu 22, która następuje po wersecie przytoczonym przez ewangelistę Marka (Mk 15,34). W kontekście Mk 15,35 sugestia ta wydaje się mało prawdopodobna, lecz Jan mógł mimo to nawiązać tutaj do tego właśnie psalmu (Ps 22,15).

19,29-30. Łodyga hizopu była naturalnym narzędziem, jakiego można było użyć w tym celu. Jeśli roślina ta odpowiada *Origanum syriacum*, mierzyła około 1 m długości. Inni twierdzą, że mamy tutaj do czynienia z grą słów, nawiązującą do podobnie brzmiącego terminu, który oznacza „włócznię". W każdym razie, Jan *wspomina* o hizopie z powodu roli, jaką odgrywał w czasie Święta Paschy (Wj 12,22), co pasuje do symboliki całego 19 rozdziału Czwartej Ewangelii. „Ocet" to wino zmieszane z wodą, często stosowane przez żołnierzy w celu ugaszenia pragnienia.

19,31-33. Skazańcy, przywiązani do krzyża sznurami, konali przez kilka dni. Umierający mógł się opierać na drewnianej podporze, umieszczonej w środkowej części krzyża (łac. *sedile*). Podpórka pozwalała mu oddychać, przedłużając agonię umierania. Gdy żołnierze chcieli przyspieszyć śmierć przez uduszenie, łamali nogi ofiary żelaznymi pałkami, by nie mogła się podnosić. Szkielet ukrzyżowanego Żyda, odkryty w 1968 roku, potwierdza tę praktykę, o której wiemy z literatury starożytnej. Rzymianie pozwalali, by ciała skazańców ulegały rozkładowi na krzyżu, lecz Pwt 21,23 i żydowskie przepisy dotyczące szabatu wymagały przyspieszenia egzekucji. Rzymianie spełniali życzenia Żydów, szczególnie w czasie świąt, gdy w mieście było wielu pielgrzymów. (*Józef Flawiusz podaje, że Żydzi zawsze grzebali ukrzyżowanych przed zachodem słońca).

19,34. Zgodnie z żydowską tradycją (przypuszczalnie) z I w. po Chr. kapłani mieli przebijać baranki paschalne drewnianą tyczką od pyska po zad.

Tradycja żydowska wymagała potwierdzenia, że człowiek nie żyje, zanim można go było uznać za umarłego, lecz obserwujący egzekucję Żydzi nie potraktowaliby ciała z takim brakiem szacunku jak ten Rzymianin.

Rzymski piechur był uzbrojony w krótki miecz i *pilum* (włócznię). *Pilum* było wykonane z lekkiego drewna i wyposażone w żelazny grot, miało długość około 1,5 m. Włócznia taka mogła z łatwością przebić worek osierdziowy chroniący serce, który zwiera dużą ilość płynów. Grek mógłby odnieść ten opis do półboga, bowiem uważano, że greccy bogowie mieli posokę (która wyglądała jak woda) zamiast krwi. Jednak czytelnik, który przeczytał Ewangelię od początku do końca, zrozumiałby te słowa jako symbol, który nawiązuje do *Starego Testamentu i żydowskich oczekiwań; zob. komentarz do J 7,37-39.

19,35. Relacje naocznych świadków uważano za cenniejsze od przekazów z drugiej ręki. Narratorzy, którzy byli naocznymi świadkami opisywanych wydarzeń (np. *Józef Flawiusz), zawsze wyraźnie to odnotowywali.

19,36. Chociaż Jan może tutaj nawiązywać do Ps 34,20, czyni chyba raczej aluzję do baranka paschalnego (Wj 12,46; Lb 9,12). Prawo żydowskie (z II w. po Chr. lub wcześniejsze) wyznacza surową karę cielesną za złamanie kości baranka paschalnego.

19,37. Chociaż w pewnym późnym tekście rabinackim interpretuje się Za 12,10 w sposób *mesjański, wydaje się, że mówi on o *Bogu*, który został przebity przez lud Jerozolimy (przed przyjściem Jezusa ktoś mógłby zrozumieć te słowa w sensie przenośnym jako „przebity smutkiem"). (Zaimki odnoszące się do Boga często zmieniają się w Księdze Zachariasza; por. Za 2,8-11 i 4,8-9, chyba że chodzi tam o anioła – Za 4,4-6.)

19,38-42
Pogrzeb Jezusa

19,38. Ciała ukrzyżowanych były zwykle wrzucane do wspólnego grobu przeznaczonego dla przestępców, nie wolno ich też było publicznie opłakiwać po śmierci. Gdyby Rzymianie postępowali zgodnie ze swoim zwyczajem, ciała w ogóle nie zostałyby pochowane. Wydaje się jednak, że czasami czyniono wyjątki od tej zasady, jeśli rodzina lub wpływowi patroni wstawili się z prośbą o ciało. Grzebanie zmarłych było w judaizmie ważnym i pobożnym obowiązkiem oraz aktem miłosierdzia. Pozbawienie pogrzebu było zbyt okropnym losem, przed którym chroniono nawet przestępców. Aby wykonać swoje zadanie przed zmrokiem i nastaniem szabatu, Józef z Arymatei musiał się spieszyć.

19,39. Jeśli miara mieszaniny mirry i aloesu, jaką przyniósł Nikodem, dotyczy wagi, to wynosiła ona aż 30 kg; jeśli zaś objętości, to jest identyczna z używanym w Starym Testamencie *logiem* i wynosi ok. 2 kg. W każdym razie jest to wyraz hojności, podobnie jak w J 12,3. Podobne opisy wielkiego oddania wobec umiłowanych nauczycieli pojawiają się także w ówczesnej literaturze (*pewien nawrócony poganin dobrowolnie spalił osiemdziesiąt funtów wonności podczas pogrzebu Gamaliela I, nauczyciela apostoła Pawła), nie trzeba więc powątpiewać w podane tutaj liczby. Mirra była używana do balsamowania ciał zmarłych, zaś aloes spełniał rolę wonności.

19,40. Jan wspomina o żydowskim zwyczaju. Żydzi nie palili ciał zmarłych bohaterów, jak Grecy i Rzymianie, nie balsamowali ich też jak Egipcjanie. Ciała owijano w płótna, czasami bardzo kosztowne, specjalnie przygotowywane na pogrzeb. Żydowskie źródła wspominają, że żadna z tych czynności nie mogła być wykonana, dopóki bezsprzecznie nie stwierdzono śmierci człowieka. Ludzie, którzy grzebali Jezusa, byli pewni, że nie żyje. Tutaj wykorzystano raczej pasy płótna niż pełny całun, być może z powodu bliskości szabatu, który miał nadejść wraz z zachodem słońca.

Białe lniane szaty nosili kapłani żydowscy oraz innych religii (np. wyznawcy Izydy), w tradycji zaś żydowskiej również aniołowie (np. 2 Mch 11,8); ponadto owijano w nie zmarłych sprawiedliwych.

19,41. Na temat miejsca, por. „blisko miasta" w w. 20. Zgodnie z żydowskim zwyczajem pogrzeby musiały się odbywać na zewnątrz murów miasta. (Gdy Antypas zbudował Tyberiadę na miejscu dawnego cmentarza, wywołało to oburzenie pobożnych Żydów.) Pochowanie ciała w grobie, w którym nikogo jeszcze nie złożono, było bez wątpienia szczególnym zaszczytem, trudno byłoby też pomylić taki grób z innymi, znajdującymi się w pobliżu.

19,42. Nadejście szabatu (lub w tym przypadku, nadejście Święta Paschy – J 18,28) kładło kres wszelkim zajęciom. Józef i Nikodem nie musieli „składać" Jezusa do grobu z wielką pieczołowitością, był to bowiem jedynie wstępny pochówek (nawet gdyby szabat nie nastał), który miał być dokończony za rok, gdy pozostaną jedynie kości.

20,1-10
Pusty grób

Niektórzy wątpili w prawdziwość opowiadania o pustym grobie po prostu dlatego, że Paweł o tym fakcie nie wspomina (chociaż zakłada go, por. 1 Kor 15,3–4), *uczniowie jednak nie mogliby w wiarygodny sposób głosić *zmartwychwstania w Jerozolimie, gdyby ciało Jezusa w dalszym ciągu znajdowało się w grobie. Chociaż starożytne prawo dowodowe różni się od współczesnego (ówczesne w dużym stopniu opierało się na prawdopodobieństwie), starożytni, podobnie jak ludzie współcześni, nie ryzykowaliby własnego życia, gdyby nie sprawdzili grobu. Współcześni krytycy, którzy twierdzą, że pierwsi *uczniowie mieli na myśli jedynie duchowe doświadczenie zmartwychwstania i podważają autentyczność tego faktu, wczytują własną współczesną kulturę do *Nowego Testamentu – w owym czasie „zmartwychwstanie" oznaczało cielesne powstanie z martwych i nic innego, nikt też nie prześladowałby uczniów jedynie za to, że przeżyli duchowe doświadczenie. Wiara w duchy i zjawy była w owym czasie powszechna i nie naraziłaby ich na problemy z niczyjej strony.

20,1. Najbliżsi krewni zmarłego pozostawali w domu, obchodząc żałobę przez siedem dni. Maria Magdalena, która smuciła się jakby byłą członkiem rodziny, pozostałaby w domu, gdyby nie trzeba było dokończyć pracy przerwanej przez nadejście szabatu (J 19,42). Z drugiej strony żydowscy żałobnicy (podobnie jak poganie) często odwiedzali groby zmarłych w ciągu trzech dni po pogrzebie.

Pierwszy dzień tygodnia rozpoczynał się o zachodzie słońca (my określilibyśmy tę porę jako sobotę wieczór), szabat zakończył się więc na kilka godzin przed przybyciem Marii do grobu. Maria udała się do grobu przed wschodem słońca ze względu na jej wielkie oddanie dla Jezusa. Wejście do grobu często zamykano kamieniem w kształcie dysku, który był tak ciężki, że trzeba było kilku mężczyzn, by go odsunąć.

20,2-3. Niepokojące było przypuszczenie, jakoby żydowscy przywódcy zabrali ciało i przenieśli je do mogiły przeznaczonej dla przestępców. Starożytni Żydzi nie uważali świadectwa kobiety za wiarygodne w większości postępowań prawnych (w ograniczonym zakresie ich świadectwo było jednak przyjmowane w rzymskich sądach); owo uwarunkowanie kulturowe mogło dodatkowo skłonić Jana i Piotra, by sami sprawdzili.

20,4-5. Porównanie różnych postaci były ważnym elementem starożytnych utworów, a także typową metodą *retoryczną. To, że umiłowany uczeń (zgodnie z poglądem tradycyjnym, przyjętym w tym komentarzu, chodzi o Jana; być może anonimowo oznaczał on też *uczniów w ogólności) przybywa szybciej niż Piotr pasuje do innych porównań w Czwartej Ewangelii (J 13,23-24; 21,7). Opisy fizycznej sprawności stanowiły element *narracji podkreślający rolę poszczególnych bohaterów (np. *Józef Flawiusz pokonał wszystkich w pływaniu, *Autobiografia* 15.3), porównanie może więc wskazywać na to, że zwyczajny uczeń jest tak samo ważny jak Piotr.

20,6-7. Gdyby złodzieje wykradli ciało, zabraliby je razem z płótnami, a gdyby nawet je pozostawili, leżałyby w nieładzie. Ktokolwiek je pozostawił, bardzo schludnie je poukładał. Chusta, którą przykrywano twarz, była nie tylko „złożona", lecz „zwinięta", co wskazywałoby na staranny sposób, w jaki to uczyniono albo, że w dalszym ciągu była zwinięta w taki sposób, w jaki umieszczono ją na głowie Jezusa, co znaczyłoby, że Jego ciało zmartwychwstało wprost z płócien i chust, jakimi było owinięte.

Hipoteza sceptyków, jakoby Jezus jedynie utracił przytomność, później zaś ją odzyskał, nie wyjaśnia, w jaki sposób uwolnił się z płócien, w które Go zawinięto i wyszedł z zapieczętowanego grobu, ignoruje też naturę ukrzyżowania: *Józef Flawiusz miał trzech przyjaciół, których zdjęto żywych z krzyża, lecz dwóch z nich *zmarło pomimo opieki lekarskiej*, ich ciała były bowiem tak bardzo osłabione przez ukrzyżowanie.

20,8-10. Wiara ucznia, która stanowi paralelę do J 11, mogła być spowodowana sposobem, w jaki były ułożone płótna (J 20,6-7). Jan podkreśla, że gdyby uczniowie rozumieli Pismo, już wtedy uwierzyliby w zmartwychwstanie Jezusa.

20,11-18
Jezus ukazuje się Marii Magdalenie

W judaizmie świadectwo kobiety miało niewielką wartość. To, że Jezus jako pierwszej ukazał się kobiecie, trudno uznać za sfabrykowane opowiadanie, świadczy też o tym, że wartości wyznawane przez Niego odbiegają od przyjmowanych w ówczesnej kulturze. Nawet późniejszy Kościół nie zawsze podkreślał, że Jezus przekraczał kanony ówczesnej kultury, trudno więc pomyśleć, by uczniowie wybrali sobie kobietę jako pierwszego świadka, którego relacja wzmocniłaby jedynie pogańskie uprzedzenia wobec chrześcijan (zob. komentarz do Ef 5,22-23).

20,11. Żydzi poważnie traktowali pierwsze siedem dni żałoby: nie myli się, nie wykonywali żadnej pracy, nie współżyli, ani nawet nie studiowali *Prawa. Kultura żydowska bardzo podkreślała wyrażanie smutku, zakazując jego tłumienia. Zabranie ciała i uniemożliwienie w ten sposób bliskim zmarłego spełnienia ostatnich aktów miłości uznanoby za czyn bulwersujący; nawet złodzieje okradający groby zwykle pozostawiali w nich ciała.

20,12-13. Na temat „białej" szaty zob. J 19-40. Czarne szaty były noszone podczas żałoby.

20,14. W tradycji żydowskiej aniołowie mogli pojawiać się pod różnymi postaciami. Teksty judaistyczne (*Pseudo-Filon) także wspominają o Bogu, który zmienia postać pewnych bohaterów *Starego Testamentu, aby nie mogli zostać rozpoznani, werset ten może wiec nawiązywać do bardziej rozpowszechnionej tradycji żydowskiej.

20,15. Ogrodnicy znajdowali się na samym dole drabiny społecznej. Człowiek, którego ma na myśli Maria Magdalena, troszczył się raczej o ogród, nie zaś o sam grób. Mogło to być pierwsze skojarzenie, które jej się nasunęło. (Nie odniosła wrażenia, jakoby był to złodziej, który okradł grób. Bardzo rzadko okradano groby w okresie żałoby, kiedy krewni często do nich przychodzili; złodziej, widząc nadchodzącą Marię Magdalenę, zareagowałby z większym lękiem lub wrogością.)

20,16. Słowo „rabbuni" znaczy „mój nauczycielu" i jest bardziej osobiste, mniej formalne od tytułu „rabbi".

20,17-18. Czasownik, którzy przetłumaczono: „nie zatrzymuj mnie", można rozumieć: „przestań kurczowo się mnie trzymać". Powinna Go puścić, by odejść i złożyć o Nim świadectwo w krótkim czasie, jaki pozostał do Jego wniebowstąpienia. Mimo kulturowych oporów, kobieta ma zaświadczyć o tak ważnym wydarzeniu wobec uczniów. Słowo „bracia" sugeruje, że realnie spełniło się to, o czym była mowa w J 3,3.

20,19-23
Ukazanie się Jezusa innym uczniom

20,19. *Uczniowie przypuszczalnie pozostawali w domu w celu odbycia żałoby. Święto Przaśników jeszcze trwało, więc i tak nikt nie opuściłby Jerozolimy, by udać się do Galilei. Domy mieszkalne były wyposażone w zamki i zasuwy. Drzwi zaryglowane zasuwą uniemożliwiały dostanie się kogokolwiek do środka (ciężki rygiel mógł być wsuwany w pierścienie przymocowane do drzwi i framugi). Ukazanie się Jezusa w zaryglowanym pokoju sugeruje, że *zmartwychwstałe ciało posiada naturę doskonalszą, niż tradycyjnie uważano w starożytnej literaturze żydowskiej. Pozdrowienie „Pokój wam" było typowym żydowskim powitaniem, wyrażało jednak życzenie pokoju (podobnie jak wypowiadane dzisiaj słowa „Szczęść Boże").

20,20. Rany były czasami okazywane jako dowód w sądzie. Tutaj ich funkcja polega na poswiadczeniu, że jest to ten sam Jezus, który umarł. Według żydowskiej tradycji, zmartwychwstali powstaną w takiej samej postaci, w jakiej umarli i dopiero później Bóg ich uzdrowi (by każdy mógł poznać, że osoba, która przed nim stoi jest tą samą, która zmarła). „Ręce: oznaczały również nadgarstki, czyli miejsce, w które wbijano gwoździe podczas ukrzyżowania. Wbicie gwoździ w środek dłoni nie pozwoliłoby na utrzymanie skazańca na krzyżu, dłoń uległaby bowiem rozerwaniu pod ciężarem ciała.

20,21. W tradycji żydowskiej prorocy często wyznaczali swoich następców. Judaizm pojmował czasami proroków jako przedstawicieli Boga. Posyłający autoryzował przedstawiciela, obdarzając go częścią swojej władzy tak, by ten mógł go właściwie reprezentować.

20,22. Tchnienie Jezusa na uczniów przypomina Rdz 2,7, gdzie Bóg tchnął w Adama tchnienie życia (należy podkreślić, że w późniejszej tradycji żydowskiej czasami łączono Rdz 2,7 z *Duchem Świętym lub z wiatrem ożywiającym umarłych). Literatura żydowska łączyła *Ducha Świętego z mocą prorokowania lub przemawiania w Bożym imieniu.

20,23. Działając jako Boży przedstawiciele (J 20,21), *uczniowie mogli orzekać w imieniu Boga, opierając się na Jego autorytecie (tj. rozstrzygać zgodnie z Jego wolą).

20,24-31
Jezus ukazuje się Tomaszowi

20,24-25. Tylko świadectwo własnych zmysłów jest w stanie przekonać Tomasza, że uczniowie nie widzieli jedynie zjawy lub ducha. Duch lub zjawa (podobnie jak w tradycji pogańskiej) lub postać stworzona przez czarnoksiężnika nie posiadałyby ciała.

*Zmartwychwstały Jezus, w przeciwieństwie do zjawy, miał wyraźnie cielesny charakter, chociaż dokładna natura tej cielesności była przedmiotem sporów wśród pierwszych chrześcijan. Tomasz nie kwestionuje, że jego przyjaciele są przekonani, iż coś widzieli. Ma jedynie wątpliwości co do charakteru ich doświadczenia.

20,26. Zob. komentarz do J 20,19. Teraz, gdy upłynął już tydzień, święto dobiegło końca, *uczniowie szykowali się więc zapewne do powrotu do Galilei, chyba że otrzymaliby inne polecenia.

20,27-28. Odpowiedź Tomasza stanowi wyznanie Boskości Jezusa; por. Ap 4,11. Pliniusz, namiestnik rzymski, który w 20-30 lat po Janie tworzył w pobliżu miejsca, gdzie żyli Janowi czytelnicy, powiada, że chrześcijanie śpiewali hymny na cześć Jezusa Chrystusa, sławiąc go „jako boga".

20,29-31. Błogosławieństwo Jezusa (w. 29) odnosi się też do czytelników Ewangelii Jana, którzy uwierzyli dzięki jego apostolskiemu świadectwu (w. 31). Werset 30 stanowi kulminację Janowego wątku znaków: znaki czasami prowadzą do wiary, czasami do sprzeciwu.

21,1-14
Jezus ukazuje się w Galilei

Niektórzy współcześni badacze sądzą, że J 21 nie stanowił pierwotnie części tego utworu, wydaje się bowiem niweczyć efekt punktu kulminacyjnego. Jednak zakończenie *Iliady* (księga 24), najbardziej popularnego z dzieł grecko-rzymskiej starożytności, też ma charakter niweczący wcześniejszy efekt kulminacyjny. Starożytni czytelnicy i pisarze nie odczytywali zapewne w taki sposób epilogu dodanego do ksiąg.

21,1-3. Ryby często ławiono w nocy (por. Łk 5,5). Niektórzy pisali, że na Jeziorze Galilejskim (tutaj zwanym Morzem Tyberiadzkim) łatwiej było łowić ryby w nocy niż we dnie. Rano można było sprzedać złowione ryby na targu.

21,5-6. Tradycja żydowska uważała Boga za suwerennego władcę na światem ryb (np. Tb 6,2-5), co bez wątpienia skłaniało wielu rybaków do modlitwy. Sieci były przypuszczalnie zrobione ze sznurka skręconego z takich materiałów jak len i konopie. Sądzi się, że sieć miała jeden węższy koniec, ciągnięty przez ludzi w łodzi, i drugi, szerszy, zanurzony w wodzie, dzięki przyczepionym do niego ciężarkom.

21,7. Piotr nie powinien potrzebować pomocy, by rozpoznać Jezusa zob. jednak 20,4-5. Słowo „nagi" było używane w znaczeniu względnym (mogło oznaczać „bez wierzchniej szaty"). Pobożni Żydzi z Palestyny, unikali publicznego pokazywania nagości. Piotr był więc ubrany w spodnią szatę lub przynajmniej w przepaskę biodrową. Nawet w chłodny poranek mógł tak ciężko pracować, że się spocił i musiał zdjąć ubranie. Jego wierzchnia szata mogła być obwiązana wokół talii lub podwinięta i włożona za pas.

21,8. „Około dwustu łokci" (tzn. ok. 45 m) to zbyt daleko od brzegu, by Piotr mógł dotrzeć tam brodząc w wodzie, początkowo, gdy wyskoczył z łodzi, musiał płynąć.

21,9-10. Chociaż Jezus jest dawcą pożywienia, podobnie jak w J 6, tym razem stwarza im okazję do podzielenia się połowem, jak to uczynił młodzieniec w J 6,9. W cesarstwie rzymskim nieliczni zamożni posiadacze ziemscy gardzili pracą fizyczną, lecz większość ludzi była dumna z pracy swoich rąk (na grobach wymienia się nawet ich zawody). Jezus przyjmuje ich połów, chociaż jest jego sprawcą (J 21,5-6).

21,11. Św. Hieronim pisał, że starożytni zoologowie doliczyli się 153 gatunków ryb, lecz ich zaginione dzieła nie wspierają tej hipotezy, która mogła wynikać raczej z próby wyjaśnienia tego wersetu. Proponowano różne symboliczne interpretacje liczby 153 (od nawiązującej do hebrajskich słów, w których liczbowa wartość liter dawała w rezultacie liczbę 153 do liczby trójkąta, która zrobiłaby wrażenie na starożytnych filozofach ze szkoły *pitagorejskiej). Starożytne opowieści o cudach często podkreślały liczby, by wzmocnić realnych charakter nadprzyrodzonego wydarzenia (np. 2 Krl 19,35). Liczba 153 została podana zapewne dlatego, że *uczniowie byli pod tak wielkim wrażeniem cudu, iż policzyli ryby. Zmartwychwstały Pan dostarczył im więcej ryb, niż byli w stanie spożyć.

21,12-14. Gospodarz lub głowa domu zwykle podawał chleb pozostałym; por. J 6,11.

21,15-23
Piotr otrzymuje władzę pasterską

21,15-17. Dwóch greckich słów użytych tutaj na oznaczenie miłości Jan używa zamiennie w innych

swoich tekstach, zamiennie stosuje się je też w literaturze pochodzącej z tego okresu. Chodzi tutaj nie o różne słowa (wbrew temu co sądzą niektórzy interpretatorzy), lecz o to, że miłość do Jezusa wyraża się posłuszeństwem wobec Jego powołania i posługą dla Jego ludu. Jako „naśladowca", Piotr sam jest jedną z owiec (J 10,4; na temat „owcy" zob. komentarz do J 10,1-18; na temat tła do obrazu wiernego pasterza, który karmi owce zob. Jr 23,4; por. Ez 34).

21,18-19. Przepowiednie starożytne często miały zagadkowy charakter. Ta sugeruje, że Piotr nie będzie mógł nawet ubrać się na podróż – w tym przypadku, by przygotować się na własną egzekucję. Na temat „uwielbienia" Boga męczeńską śmiercią, jak Jezus zob. J 12,23-27. Tradycja chrześcijańska zaświadcza, że Piotr został ukrzyżowany w Rzymie, za panowania Nerona, w 64 r. po Chr.

21,20-23. Tradycja o powołaniu umiłowanego ucznia głosiła, iż Jezus odpowiedział Piotrowi: „Co tobie do tego?", lecz tradycja owa została błędnie odczytana, jakoby uczeń ten miał żyć aż do powrotu Jezusa. Chodzi tutaj jedynie o to, że Jezus ma prawo decydować, kto umrze męczeńską śmiercią, a kto przeżyje. Według pewnej (chociaż nie powszechnej) tradycji Jan był jedynym *apostołem, który uniknął męczeńskiej śmierci.

21,24-25
Potwierdzenie prawdziwości świadectwa

21,24. Grecko-rzymskie i żydowskie dokumenty prawne kończyły się zwykle uwierzytelnieniem świadków. „A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe" może być swego rodzaju postscriptum dodanym przez *uczniów Jana, które potwierdza prawdziwość jego świadectwa. Chociaż nie jest wykluczone autorstwo samego Jana (J 19,35; por. zbiorowe świadectwo w 1 Liście Jana, np. w 1 J 1,1-4).

21,25. Kiedy pisarze dysponowali większą ilością materiału niż mogli pomieścić w swoim dziele, często zaznaczali, iż zmuszeni byli dokonać jakiegoś wyboru. Greccy, żydowscy i *samarytańscy pisarze zamieszczali też *hiperbole podobne do tej, twierdząc np. że świat cały nie zdołałby pomieścić wiedzy na temat *Prawa, jaką miał jakiś *rabin itp.

DZIEJE APOSTOLSKIE

Wprowadzenie

Autorstwo. Tradycja głosząca, że Łukasz jest autorem dwutomowego dzieła Ewangelia-Dzieje Apostolskie, nie zawiera w sobie żadnych sprzeczności, jest też zgodna z naszą skąpą wiedzą na temat osoby Łukasza. Styl i tematy poruszane w Dziejach Apostolskich wyraźnie wskazują na tego samego autora, który napisał trzecią Ewangelię. Styl Łukaszowy oscyluje pomiędzy różnymi gatunkami greckiej prozy literackiej a greką, zdradzającą wpływ stylistyki hebrajskiej i pozostającą pod silnymi wpływami *Septuaginty.

Pewne terminy pojawiające się w Ewangelii według św. Łukasza-Dziejach Apostolskich często można napotkać w dziełach medycznych, chociaż większość z nich występuje również w innych utworach; sama terminologia nie dowodzi więc Łukaszowego autorstwa. Lekarze należeli do niższej warstwy starożytnego społeczeństwa (niekiedy byli nawet niewolnikami), jednak ogólnie byli ludźmi wykształconymi. Fakt, że zawód ten był wykonywany także przez kobiety (szczególnie położnictwo) powodował, iż niektórzy lekarze byli bardziej wrażliwi na sytuację kobiet.

Data powstania. Ponieważ narracja Dziejów Apostolskich urywa się przed śmiercią apostoła Pawła, niektórzy uczeni sugerowali, że księga ta (a więc i Ewangelia Łukasza lub jej hipotetyczny, wcześniejszy szkic, Protoewangelia Łukasza) została napisana przed 64 r. po Chr. Inni, powołując się na 21 rozdz. Ewangelii Łukasza, twierdzą, że utwór powstał w 62 r. po Chr. Wskazują oni na pewne argumenty o charakterze literackim i fakt, że Łukasz przytacza jedynie *pozytywne* precedensy prawne. Dowody zwolenników każdej z hipotez nie są przekonujące, ponieważ jednak Ewangelia według św. Łukasza wyraźnie wykorzystuje Ewangelię według św. Marka jako swój materiał źródłowy, takie datowanie całości Ewangelia według św. Łukasza-Dzieje Apostolskie podałoby w wątpliwość datowanie Ewangelii według św. Marka na 64 r. po Chr. Z tego powodu większość badaczy uznaje Ewangelię według św. Łukasza-Dzieje Apostolskie za dzieło późniejsze, powstałe po 70 r. po Chr. Ani datowanie Ewangelii według św. Marka, ani datowanie całości Ewangelia według św. Łukasza-Dzieje Apostolskie nie jest pewne, w tym jednak komentarzu jako hipotezę roboczą przyjmujemy wczesne lata siedemdziesiąte I w. po Chr.

Cel prawny. Jednym z celów tego dzieła było przedstawienie spójnych pozytywnych precedensów prawnych, które przemawiałyby na korzyść wczesnych chrześcijan. W Dziejach Apostolskich każdy sąd rzymski uznaje chrześcijan za niewinnych. Fakt ten wywarł tak wielkie wrażenie na niektórych badaczach, że wysunęli hipote-

zę, iż Łukasz napisał Dzieje Apostolskie jako raport sądowy przemawiający na korzyść apostoła Pawła. Prawdopodobnie jednak Łukasz cytuje szeroką gamę prawnych precedensów pochodzących z różnych sądów lokalnych (są one pomocne, lecz nie mają wiążącego charakteru prawnego). Zamierza wykazać – podobnie jak *Józef Flawiusz czyni to w przypadku judaizmu – że chrześcijaństwo powinno zostać otoczone opieką prawną na całym obszarze cesarstwa rzymskiego. Łukasz dostarcza w ten sposób chrześcijanom argumentów prawnych (Łk 21,15) i wytycza drogę dla późniejszych chrześcijańskich prawników i filozofów (np. Tertulian i Justyn), którzy starali się dowieść, że chrześcijaństwo zasługuje na tolerancję.

Cel apologetyczny. Wszystkie starożytne dzieła historyczne zostały napisane w określonym celu. Zaznaczył się w nich wpływ ówczesnych konwencji literackich (w tym starożytnego dramatu), ilustrowały też zasady moralne. *Józef Flawiusz pisał swoje utwory historyczne, by wykazać racje Boga i Żydów po wojnie z Rzymem (w 70 r. po Chr.). *Plutarch i Liwiusz wykorzystują dzieła historyczne do nauczania zasad moralności. Nawet Tacyt pisze powodowany arystokratyczną tęsknotą za świetnością dawnego Rzymu. Dzieło historyczne poruszające określony temat lub zogniskowane na określonej kwestii (np. historia Kościoła, historia społeczna, historia walk o niepodległość itd.) nie staje się w mniejszym stopniu historyczne tylko dlatego, że zdradza określone zainteresowania lub ujawnia określoną perspektywę redakcyjną. Cel apologetyczny przyświecający Łukaszowi jest szczególnie widoczny w mowach zawartych w jego dziele.

Akcja Dziejów Apostolskich rozgrywa się na kilku frontach: chrześcijańska Ewangelia staje do konfrontacji sądowej z rzymskim prawem, z greckimi filozofami, z wieśniakami Azji Mniejszej i innymi grupami, i nic nie jest w stanie jej powstrzymać. Głównym tematem księgi jest jednak stosunek chrześcijaństwa do judaizmu. Starożytne religie były otaczane szacunkiem stosownie do swego wieku, chrześcijanie musieli więc wykazać, że *Stary Testament jest ich księgą i że to oni są autentycznym nurtem judaizmu (mimo sprzeciwu znacznej części żydowskiej społeczności za czasów Łukasza). Łukasz rozwija ten temat, ukazując wypełnienie się motywów ze Starego Testamentu.

Gatunek literacki: historia. Starożytni historycy bardzo swobodnie traktowali szczegóły, oczekiwano jednak, że dotrą do sedna wydarzeń w takim stopniu, na jaki pozwalały im źródła. Pisząc swoją Ewangelię, Łukasz okazał się wierny źródłom i tradycjom (Łk 1,1-4), możemy więc przyjąć, że jest równie wiarygodny w Dziejach Apostolskich, których narrację możemy często porównać z listami apostoła Pawła (w najlepszym razie tylko kilka z nich mogło być dostępnych Łukaszowi). Pewne fragmenty Dziejów Apostolskich zawierają też relacje naocznych świadków, którzy towarzyszyli Pawłowi w trakcie jego podróży misyjnych. Wbrew opinii niektórych uczonych, forma „my", pojawiająca się w starożytnych narracjach, zwykle nie była tylko zabiegiem literackim. Łukasz jest starannym redaktorem i z pewnością nie zaliczyłby siebie do grona towarzyszy Pawła, gdyby wcześniejsze źródła nie zezwoliły mu na użycie formy „my". Forma ta pojawia się w utworach historycznych (takich jak dzieła *Józefa Flawiusza) i w opowiadaniach, lecz tylko dzieła historyczne zawierają prologi o charakterze historycznym (Łk 1,1-4; Dz 1,1-2). Wielu historiografów pisało także w celu dostarczenia czytelnikom rozrywki, posługiwało się też barwnym stylem nar-

racji, jak to czynili powieściopisarze. Dlatego wzmianka o „elementach intrygi" w naszym komentarzu oznacza jedynie, że Łukasz był dobrym pisarzem, nie zaś, że jako historyk był niewiarygodny.

Zagadnienie historycznego charakteru mów zawartych w Dziejach Apostolskich wymaga odrębnego omówienia. Starożytni pisarze nigdy nie spisywali mów słowo w słowo (por. Dz 2,40). Jeśli słuchali ich osobiście, robili notatki, ponadto ustalali sedno orędzia i kierowali się wiedzą (o ile była im ona dostępna) o stylu mówcy i retorycznej sztuce wygłaszania mów. Historycy tworzyli czasami mowy (jak to czyni *Józef Flawiusz w przypadku mowy wygłoszonej na Masadzie, której żaden słuchacz nie przeżył), wykorzystywali jednak zasadniczy zrąb mowy, gdy dysponowali informacjami na jej temat. Łukaszowa praca redakcyjna konsekwentnie wydobywa na pierwszy plan pewne tematy w mowach zawierających *apostolskie nauczanie w Dziejach. Z drugiej jednak strony możemy być pewni, że wiernie oddają one główne przesłanie mów, do których Łukasz miał dostęp. Mowy zawarte w Dziejach Apostolskich odgrywają istotną rolę w realizacji celów tego dzieła literackiego – z grubsza stanowią one około jednej czwartej objętości księgi.

Dwutomowe dzieło Ewangelia według św. Łukasza–Dzieje Apostolskie wydaje się bliższe tradycyjnym historycznym formom literackim świata grecko-rzymskiego niż inne Ewangelie, bardziej przypominające antyczną biografię. O ile Mateusz, Marek i Jan nawiązują do gatunku starożytnej biografii, drugi tom Łukaszowego dzieła świadczy o tym, że pisarz ten uprawiał także historiografię. Ewangelia według św. Łukasza i Dzieje Apostolskie mają z grubsza tę samą objętość co Ewangelia według św. Mateusza (Ewangelia według św. Marka jedną drugą, zaś Ewangelia według św. Jana dwie trzecie tej objętości), licząc wedle standardowej długości zwoju (Ewangelia według św. Mateusza oraz całość Ewangelia według św. Łukasza-Dzieje Apostolskie zajmowały niemal cały zwój, który mierzył od 10 do 12 m długości). W pierwszym tomie Łukasz pisze o Jezusie, w drugim zaś opisuje działanie *Ducha Świętego – zwłaszcza za pośrednictwem takich osób jak Piotr i Paweł – w *Kościołach złożonych z Żydów i pogan. Wielu starożytnych autorów dokonywało charakterystyki porównawczej różnych postaci – była to jedna z technik historiograficznych, jakie stosowali. (Szczególnie *Plutarch znany jest z zestawiania greckich i rzymskich postaci w swych biografiach; być może bardziej adekwatne będzie tutaj zwrócenie uwagi na 1 Krl 17 i 2 Krl 13, które zdają się porównywać Eliasza z jego następcą, Elizeuszem.)

Orędzie. Oprócz tematów już wspomnianych i typowego dla Łukasza akcentowania elementu modlitwy, znaków i cudów oraz *Ducha Świętego, cała jego księga zbudowana jest wokół tematu misji mającej na celu ewangelizację świata (Dz 1,8), z sześcioma lub ośmioma fragmentami o charakterze podsumowującym, które ukazują rozprzestrzenianie się Ewangelii (zob. Dz 6,7; 0,31; 12,24; 16,5; 19,20; 28,31). Dla Łukasza ostatecznym celem jest ponadkulturowe porozumienie i ewangelizacja świata, zaś mocy do wypełnienia tego zadania może udzielić jedynie *Duch Święty.

1,1-5
Przygotowania do rozpoczęcia misji

W dwutomowym dziele na początku drugiej księgi zwykle przedstawiano ponownie temat całości lub zakończenie pierwszego tomu. Zgodnie z tą zasadą, Łk 24,36-53 został przypomniany w Dz 1,1--14, gdzie Łukasz przedstawia więcej szczegółów. Starożytni historycy z dużą swobodą porządkowali materiał i formułowali go własnymi słowami, czytelnicy zaś zapewne uznali różne opisy tego samego wydarzenia, które pojawia się w dwóch tomach tej samej pracy za zabieg mający na celu uczynienie dzieła bardziej czytelnym, a nie za przypadkowe przeoczenie.

1,1. Jest to zwyczajowy sposób rozpoczęcia drugiego tomu. Słowa „Co Jezus czynił i czego nauczał od początku" (dosł. „Co Jezus zaczął czynić i nauczać") mogą oznaczać, że Dzieje Apostolskie stanowią kontynuację relacji o dziełach Jezusa dokonanych za pośrednictwem *Kościoła. Jest to typowe dla Łukaszowego stylu i może stanowić wyrażenie semickie lub charakterystyczne dla greki koine (potocznego języka greckiego tamtego okresu). Teofil wydaje się *patronem lub sponsorem dzieła, któremu Łukasz formalnie je dedykuje (jak to było w zwyczaju; zob. komentarz do Łk 1,3-4).

1,2-3. Niektóre z „dowodów" zostały przedstawione w 24 rozdziale Ewangelii Łukasza, zaś okres czterdziestu dni, o którym się tutaj wspomina, stanowi czas galilejskiej posługi Jezusa, o której donoszą inne Ewangelie. Grecy wymagali przedstawienia naocznych świadków, którzy potwierdziliby epifanie (lub pojawienia się) bogów lub bogiń, epifanie te nie miały jednak charakteru fizycznego, a kontakt osobisty nie trwał tak długo.

1,4. Słowa, które przełożono jako „podczas wspólnego posiłku", znaczą dosłownie „wspólne czerpanie soli" — idiom oznaczający wspólnotę podczas posiłku. Czynność ta była najwyższym dowodem fizycznego charakteru ukazania się Jezusa (w wielu tradycjach żydowskich aniołowie nie mogli spożywać ludzkich pokarmów) i Jego kontaktu z uczniami (zob. komentarz do Łk 5,29-32).

1,5. Osoba *Ducha Świętego była łączona z oczyszczeniem (stąd „zostaniecie ochrzczeni") bądź z mądrością lub proroctwem w różnych nurtach starożytnego judaizmu. Akcent kładziono jednak zwykle na proroctwo (wypowiadanie się w Bożym imieniu i z Jego natchnienia) — Łukasz podkreśla ten aspekt tak silnie, że niemal wyklucza pozostałe.

1,6-11
Wniebowstąpienie Jezusa

1,6. Pytanie skierowane do Jezusa było jak najbardziej naturalne ze strony Jego *uczniów. Mówił im o *królestwie Bożym (Dz 1,3), zaś wszystkie teksty o wylaniu *Ducha Świętego w *Starym Testamencie pojawiają się w kontekście odnowienia królestwa Izraela (Iz 32,15; 44,3; Ez 36,25-28; 37,14; 39,29; Jl 2,28-3,1).

1,7. Zob. Mt 24,36. Żydowscy pisarze *apokaliptyczni często postrzegali historię jako podzieloną na epoki zgodnie z Bożym postanowieniem. Czasami wykorzystywali własne rachuby dotyczące długości poszczególnych epok, by przepowiadać, że koniec jest już bliski. Jezus powiada, że to Ojciec ustalił czas właściwy, lecz go nie ujawnił.

1,8. Chociaż czas odnowienia Izraela mógł być nieznany, jego misja związana z czasami ostatecznymi — jako świadka namaszczonego *Duchem Świętym (Iz 42,1.4.6; 43,10-12; 44,3.8) — dokonuje się już teraz. *Uczniowie mają więc teraz pełnić rolę proroczej „Reszty" Izraela. (Gdy Izrael okazywał nieposłuszeństwo, Bóg zawsze pozostawiał jakąś „Resztę" narodu; zob. komentarz do Rz 11,1-5.)

Starożytne teksty różne miejsca określają mianem „krańców ziemi". Pisarze często wskazywali na Etiopię (Dz 8,27), lecz w Dziejach Apostolskich krótkoterminowym celem strategicznym jest Rzym (w *Psalmach Salomona 8,15 w takim właśnie znaczeniu używa się określenia „krańce ziemi), by za jego pośrednictwem oddziaływać na całe cesarstwo. W dalszej perspektywie chodzi jednak o wszystkie narody (Ps 67,1.7; Iz 45,22; 49,6; 52,10; podobnie Dz 13,47).

1,9-11. W greckich opowieściach różni bohaterowie wstępują do nieba, zwykle w chwili śmieci lub gdy stają się bogami (jak Herakles na stosie pogrzebowym). Jednak dla Łukasza wstąpienie Jezusa do nieba jest jedynie potwierdzeniem statusu, który uzyskał On w momencie *zmartwychwstania, kiedy jako Bóg i człowiek zarazem został ukoronowany na Króla. Żydowskie relacje o Eliaszu (ze Starego Testamentu) i innych postaciach (z tradycji późniejszych) wziętych do nieba dowodzą, że żydowscy czytelnicy rozumieli ideę wniebowzięcia, chociaż należy podkreślić różnicę między wywyższeniem pobożnych ludzi a wywyższeniem Pana, do wiary w którego wszyscy zostali wezwani. Aniołowie wstępowali i zstępowali, lecz współcześni Łukaszowi nie uważali tych działań anielskich za jakieś szczególne wydarzenia. (Judaizm mówił też o wstępującej i zstępującej Boskiej Mądrości, lecz

nigdy w kontekstach o charakterze *narracyjnym lub historycznym.)

Mojżesz przekazał kontynuację swojego dzieła Jozuemu, Eliasz Elizeuszowi, *rabini i filozofowie greccy przekazywali je swym *uczniom. Ten model sukcesji przyczyniał się czasami do powstania tzw. narracji o sukcesji, która opisuje przekazanie powołania nauczyciela jego następcom. Wniebowstąpienie Jezusa zaraz po udzieleniu misyjnego posłannictwa (Dz 1,8) czyni uczniów Jego następcami, dopóki nie powróci w tym samym uwielbionym ciele (Dz 1,11).

1,12-14
Zebrani na modlitwę

Jeśli od pięćdziesięciu dni, to znaczy od Święta Paschy do Zielonych Świątek (Pięćdziesiątnicy), odejmiemy czas przebywania Jezusa w grobie oraz czterdzieści dni z Dz 1,3, wówczas okaże się, że opisane tutaj zgromadzenie modlitewne mogło trwać około tygodnia. (W tradycji Kościoła, być może opierającej się na tym fragmencie, jest to okres dziesięciu dni przed Pięćdziesiątnicą.)

1,12. Góra Oliwna była miejscem oczekiwanego przyjścia *Mesjasza (Za 14,4). Znajdowała się ona w odległości około jednego kilometra na wschód od Świątyni, „w odległości drogi szabatowej", która wynosiła dwa tysiące łokci. (Wyrażenie to zostało użyte jako miara odległości, nie zaś by podkreślić, że był wówczas szabat.) Góra Oliwna jest wyższa od wzgórza Świątyni o ok. 100 m.

1,13. Górne Miasto było zamożną dzielnicą Jerozolimy; częściej można tam było napotkać przestronne sale na piętrze. Chociaż pokoje na górze w wielu palestyńskich domach były poddaszami, starożytne teksty donoszą o licznych zgromadzeniach mędrców w przestronnych pokojach na poddaszu.

Lista imion Dwunastu jest różna w różnych miejscach *Nowego Testamentu, co wskazuje na to, że nie została jeszcze ujednolicona. Dokumenty handlowe pochodzące z tego okresu świadczą o powszechnym zjawisku używania przez ludzi dwóch imion. Wstawienie słowa „brat" przed imieniem Judy nie wydaje się konieczne. Starożytne inskrypcje używają greckich zwrotów, takich jak „Juda Jakuba" w znaczeniu „Juda, *syn* Jakuba".

1,14. Zważywszy na typowe dla tej kultury lekceważenie publicznej roli kobiet, ich uczestnictwo na równych prawach w zgromadzeniu jest godne odnotowania, szczególnie zaś fakt zestawienia ich w tekście razem z mężczyznami. (Kobiety nie musiały być oddzielone od mężczyzn podczas nabożeństw, które odbywały się w synagodze, jak twierdzili niektórzy badacze.) Poza obszarem Palestyny słowo „modlitwa" często oznaczało dom modlitwy (lub *synagogę), dlatego niektórzy komentatorzy uważali, że o to właśnie znaczenie tutaj chodzi. Jednak Łukasz posługuje się zwykle terminem „synagoga", gdy chodzi mu o określenie miejsca modlitwy. Tekst nie musi też zakładać nieprzerwanej modlitwy, podkreśla jednak, że była ona bardziej usilna niż zwykle (tj. trwała ponad siedem godzin dziennie), w przeciwnym bowiem razie Łukasz nie miałby powodu, by o niej wspominać.

1,15-26
Uzupełnienie grona Dwunastu

Komentatorzy przypuszczają, że gdy wspólnota *esseńczyków (z której wywodzą się *Zwoje znad Morza Martwego) wybierała grupę przełożonych, w skład której wchodziło dwunastu przywódców, miało to symbolizować, że ich grupa była prawdziwą Resztą Izraela (wierną Bogu), zaś większość narodu popadła w odstępstwo. Jezus wybrał dwunastu *uczniów, by wskazać na to samo. Liczba dwunastu musiała więc zostać uzupełniona, by ten symbol mógł być czytelny. Judasz utracił swój urząd z powodu odstępstwa.

1,15. Zgodnie z tradycją żydowską (której datowanie nie jest pewne) 120 starszych przekazało Prawo w czasach Ezdrasza. Podobnie *Zwoje znad Morza Martwego wymagały, by na każdych dziesięciu mężczyzn przypadał jeden kapłan, dlatego 120 osób może być liczbą, która odpowiada dwunastu przywódcom. Nie wszyscy uczniowie musieli być obecni w tym samym czasie. Łukaszowi chodzi zwyczajnie o to, że pokój na górze był pełen ludzi (zob. komentarz do Dz 1,13).

1,16-17. Żydzi wierzyli, że „słowo Pisma musi się wypełnić", Bóg zaś sprawuje suwerenną władzę nad historią. Pisarze wywodzący się z kręgu kultury grecko-rzymskiej odwoływali się do losu jako narzędzia rozwoju wątku narracyjnego; Łukasz jednak postrzega historię jako rozwijającą się zgodnie z Bożymi celami objawionymi w Piśmie.

1,18-19. *Dygresje były częstym zjawiskiem w literaturze starożytnej – Łukasz czyni tutaj krótką dygresję. W relacji pojawiają się zarówno podobieństwa, jak i różnice w stosunku do Mt 27,1-10. Można to wyjaśnić różnicą ujęć obu autorów lub swobodą starożytnych historyków w doborze szczegó-

łów. (W pewnych starożytnych relacjach o próbach samobójczych pojawia się motyw sznura, który pękał, gdy ktoś próbował się powiesić, relacje te były jednak najczęściej fikcyjne, w najlepszym zaś razie rzadko się zdarzały!)

1,20. Piotr posługuje się tutaj żydowską zasadą interpretacji zwaną *qal wachomer* („o ileż bardziej"). Argumentacja jest następująca: Jeśli psalmista (Ps 69,25; 109,8) mógł się w taki sposób wyrażać o wpływowych oskarżycielach sprawiedliwego, o ileż bardziej zasada ta stosuje się do najwyższego ucieleśnienia niegodziwości — do człowieka, który zdradził *Mesjasza? (Pisarze *Nowego Testamentu słusznie odnosili wiele myśli zawartych w Psalmie 69 — o cierpiącym sprawiedliwym — do Jezusa.)

1,21-22. W czasach starożytnych naoczni świadkowie (por. Dz 1,8) odgrywali bardzo ważną rolę, podobnie jak obecnie. Stąd potrzeba wybrania kogoś, kto był z Jezusem od Jego *chrztu do *zmartwychwstania.

1,23-26. W Starym Testamencie losy były używane do wyboru ludzi na ważne stanowiska (zob. np. 1 Krn 24,7; 25,8); o praktyce tej czytamy także w *Zwojach znad Morza Martwego. Posługiwano się też nimi do rozstrzygania innych spraw (czynili tak *rabini, żydowski historyk *Józef Flawiusz i inni); w świecie greckim były używane do wróżenia. Żydzi korzystali z losów, ponieważ wierzyli w Bożą suwerenność (Bóg uczynił je nawet skutecznym narzędziem wyroczni w Jon 1,7, by ujawnić nieposłuszeństwo proroka Jonasza), chociaż zabraniali wszelkich czarów.

Podwójne imiona (w przypadku „Józefa zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus", potrójne) były zjawiskiem powszechnym, szczególnie w przypadku popularnych imion (jak Józef), które wymagały dodatkowego dookreślenia. Imię „Barsaba" jest *aramejskie i znaczy „Syn Szabatu", być może dlatego, że Józef urodził się w szabat.

2,1-4
Zesłanie Ducha Świętego

Żydzi łączyli wylanie *Ducha Świętego z nastaniem czasów ostatecznych (Dz 1,6). Znaki, które Bóg uczynił w dniu Pięćdziesiątnicy, wskazują na to, że w pewnym sensie moc *królestwa Bożego zaczęła działać wraz z pierwszym przyjściem *Mesjasza (Dz 2,17), chociaż pełnia królestwa jeszcze nie nastała (Dz 1,6-7).

2,1. W *Zwojach znad Morza Martwego Pięćdziesiątnica była obchodzona celem uczczenia odnowy przymierza. Późniejsze teksty świadczą o tym, że obchodzono ją na cześć nadania Prawa na Górze Synaj. (Niektórzy komentatorzy sugerowali, że Łukaszowi chodziło tutaj o naszkicowanie paraleli między nadaniem Prawa przez Mojżesza a udzieleniem Ducha Świętego przez Jezusa, lecz połączenie nadania Prawa z Pięćdziesiątnicą może być późniejsze względem czasów Łukasza. W Dz 2 niewiele też wskazuje na to, że Łukasz czyni takie nawiązanie, nawet jeśli wcześniej uważali tak niektórzy chrześcijanie żydowskiego pochodzenia. Ważniejszym motywem jest wielki tłum, który ściągnął na święto; zob. komentarz do Dz 2,5.)

2,2. Bóg często posługiwał się wichrem, jako symbolem swego *Ducha, który ożywi umarłych podczas przyszłego odnowienia Izraela (Ez 37). Symbol ten, to wtargnięcie w historię wydarzeń, których spodziewano się w przyszłości.

2,3. Bóg otaczał chwałą każdy przybytek, który obierał za swoje mieszkanie przed wygnaniem do Babilonu (Wj 40,34-35; 1 Krl 8,10-11). Obrazem ognia posługiwano się w celu przedstawienia nadciągającego sądu Bożego w dniu Jego gniewu, w ten sposób mógł służyć jako znak zapowiadający przyszłość (Iz 66,15; por. komentarz do Łk 3,16). (Inni wskazywali na paralelę do ognia na Synaju, gdy Bóg nadał Izraelitom swoje Prawo — Wj 19,18 — lub do ognia używanego do oczyszczania metali).

2,4. Niektórzy badacze podawali przykłady nieskładnej mowy zaczerpnięte z innych kultur jako paralelę do mówienia obcymi językami, jednak domniemane paralele pochodzące z grecko-rzymskiej starożytności są słabe. Łukasz opisuje tę mowę nie jako nieskładną, lecz jako oddawanie czci Bogu w językach, których mówiący nie znali, wskazuje też na *starotestamentowe tło, którym jest dar prorokowania (zob. komentarz do Dz 2,16-18).

2,5-13
Pielgrzymi przybyli na Święto Pięćdziesiątnicy

Najbardziej prawdopodobną scenerią wydarzeń, które Łukasz tutaj opisuje, są dziedzińce Świątyni. Jeśli *uczniowie nadal byli zgromadzeni w „pokoju na górze" (Dz 1,13; co jest obecnie przedmiotem sporów), to przebywali w pobliżu Świątyni. W Jerozolimie bardzo duże pokoje na górze znajdowały się jedynie w Górnym Mieście, w pobliżu Świątyni.

2,5. Żydzi z całego cesarstwa rzymskiego i ziem Partów przybywali do Jerozolimy na trzy główne święta (Święto Namiotów, Paschy i Pięćdziesiątnicy). Ponieważ Święto Pięćdziesiątnicy dzieliło od Święta Paschy jedynie pięćdziesiąt dni, niektórzy (wydawszy dużo pieniędzy, by odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy) pozostawali w mieście w okresie pomiędzy świętami. Pięćdziesiątnica była przypuszczalnie najmniej popularnym z trzech świąt pielgrzymich, mimo to *Józef Flawiusz potwierdza, że ściągały wówczas wielkie tłumy.

2,6-8. Żydzi z ziem Partów znali język *aramejski; Żydzi z cesarstwa rzymskiego posługiwali się greką. Wielu znało też lokalne dialekty, którymi posługiwała się ludność zamieszkująca okolice ich miast. (Większość palestyńskich Żydów była praktycznie dwujęzyczna, podobnie jak wielu ludzi w różnych częściach współczesnego świata.)

2,9-11. Chociaż są to Żydzi, pod względem kulturowym i językowym byli oni członkami wielu narodów. Od chwili narodzenia *Kościoła jako odrębnej wspólnoty *Duch Święty zapowiada jego wielokulturową różnorodność pod panowaniem Chrystusa.

Niektórzy komentatorzy sądzili, że podana tutaj lista narodów ma związek ze starożytnymi listami astrologicznymi, lecz paralele nie są zbyt wyraźne. Bardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że Łukasz po prostu uaktualnił listę narodów podaną w wykazie narodów (Rdz 10). Narody te zostały rozproszone podczas budowy wieży Babel, gdy Bóg ukarał je pomieszaniem języków (Rdz 11). Tutaj Bóg odwraca swój wyrok za pomocą cudu, który znosi bariery językowe.

2,12-13. Autorzy (zarówno opisujący fakty, jak i wydarzenia fikcyjne) często posługiwali się pytaniami, by sprowokować określoną odpowiedź. Antyczni pisarze porównywali czasami natchnienie do upojenia winem. Grecy wierzyli, że natchnienie bogów wprawiało w szał, zaś *Filon (żydowski filozof silnie związany z myślą grecką) pisał o Boskim upojeniu częściej od innych pisarzy, których dzieła zachowały się do naszych czasów. Doświadczenie bytu transcendentnego (czy to w wyniku udzielonego przez Boga natchnienia, czy to poruszenia wywołanego posiadaniem ducha) jawiło się czasami zewnętrznym obserwatorom jako ekstaza podobna do upojenia. (Pijaństwo było zjawiskiem powszechnym u Greków, natomiast w żydowskiej Palestynie, gdzie uznawano je za obraźliwe i grzeszne, pomówienie o pijaństwo byłoby poważnym oskarżeniem.)

2,14-21
Pierwsze wystąpienie Piotra

2,14-15. W grecko-rzymskim społeczeństwie mówcy zwykle wstawali, by zabrać głos. Piotr odpowiada na pytania tłumu (Dz 2,12-13) w odwrotnej kolejności. Ludzie zwykle upijali się nocą (por. 1 Tes 5,7), podczas uczt, nie zaś o dziewiątej rano. Rano mogli mieć kaca, lecz rzadko zachowywali się tak jakby byli nietrzeźwi.

2,16-18. Spełnienie się przepowiedni (Dz 2,16) odnosi się do mówienia obcymi językami (Dz 2,6.12). Zdaniem Piotra wydarzenie to stanowi wypełnienie przesłania proroka Joela o *Duchu *Proroctwa, być może zgodnie z żydowską zasadą interpretacji zwaną *qal wachomer* („od mniejszego do większego", „o ileż bardziej") – jeśli Bóg mógł ich natchnąć do mówienia obcymi językami, których nie znają, o ileż bardziej może ich natchnąć do prorokowania słowa Pańskiego w ich własnym języku? Widzenia i sny były uważane za przejaw natchnienia proroczego, co Piotr podkreśla, dodając „i będą prorokowali" na końcu Dz 2,18 (słów tych nie ma w Księdze Joela).

Piotr odczytuje „i wyleję potem" (Dz 2,28) jako „po dniach ostatecznych", co u proroków znaczyło zwykle „po Dniu Pańskim" (Iz 2,2; Mi 4,1). Pasuje to do kontekstu Jl 2,30-3,3. Wiek przyszły rozpocznie się przyjściem *Mesjasza, a więc w jakimś sensie został już zapoczątkowany, ponieważ Mesjasz, Jezus, już przyszedł – co ma potwierdzić wylanie Ducha Świętego na Jego naśladowców.

2,19. W Jl 3,3 jest słowo „dziwy", nie zaś „znaki". Piotr mógł dodać słowo „znaki", by wykazać, że przynajmniej niektóre z oczekiwanych znaków spełniły się (Dz 2,22; por. Pwt 26,8). „Krew i ogień, i kłęby dymu" to język zaczerpnięty ze starożytnych opisów wojny.

2,20-21. Według Księgi Joela słońce zaćmi się a księżyc zmieni swoją barwę z powodu szarańczy (lub inwazji dokonanej przez obce ludy) (Jl 2,2.10; 3,15). Piotr zapowiada, że ów ostateczny czas Bożego zbawienia dla Izraela już się rozpoczął. Mówienie obcymi językami dowodzi, że *Duch *proroctwa już zstąpił, co wskazuje na przybliżenie się zbawienia, to zaś z kolei potwierdza początek ery mesjańskiej. *Mesjasz więc już przyszedł.

Piotr przerywa w tym miejscu swój cytat z Księgi Joela, lecz ponownie przytacza końcowy fragment Jl 2,32 („a których powoła Pan, Bóg nasz) w zakończeniu swojego kazania (Dz 2,39). W ten sposób kazanie Piotra staje się tradycyjnym żydowskim wyjaśnieniem (*midraszem) ostatniego fragmentu, który zacytował, i daje odpowiedź na pytanie: Jak

toryki (publicznego przemawiania), w przeciwieństwie do członków arystokracji kapłańskiej. (Może też oznaczać, że nie uczyli się u znanego *rabina, zaś arogancja arystokratów nie pozwalała im za takowego uznać Jezusa). Greccy filozofowie zwykli przechwalać się, że nie kształcili się w retoryce i prowadzili proste życie, to więc, co członkom *Sanhedrynu wydało się słabością Piotra i Jana, wielu czytelników Łukasza mogło uznać za ich siłę. Jednak przyczyna śmiałości tych „ludzi nieuczonych" jest oczywista: zostali wykształceni przez Jezusa, który sam był człowiekiem śmiałym i „nieuczonym". (Było powszechnie wiadome, że uczniowie naśladowali styl życia i cechy swoich nauczycieli.)

4,14-18. Zarówno uczniowie, jak i arystokracja kapłańska zdawali sobie sprawę, że nie było ważnej podstawy dla wytoczenia prawnego oskarżenia. Mimo to, jako odpowiedzialni za Świątynię, kapłani sprawowali kontrolę nad tym, czego nauczano na jej obszarze. Niektórzy nauczyciele żydowscy dowodzili, że cuda nie mogą potwierdzić prawdziwości czyjegoś nauczania, o ile nie zgadzało się ono z ich poglądami opartymi na Piśmie oraz z tradycją.

4,19-22. Filozofowie często podkreślali, że należy słuchać raczej Boga, niż ludzi, idąc za głosem prawdy, nie zaś za utartym obyczajem. Wybitnym tego przykładem był Sokrates, który nie zamilkł nawet zagrożony śmiercią. Prorocy *Starego Testamentu (tacy jak Natan, Eliasz i Jeremiasz, którzy wstępowali przeciwko królom, lub Uriasz, który zginął śmiercią męczeńską — Jr 26,20-23) są jeszcze bardziej dobitnymi przykładami tej zasady. Niezależnie od pochodzenia czytelników — czy byli Grekami, czy Żydami — było dla nich zapewne oczywiste po czyjej stronie leży prawda.

4,23-31
Modlitwa Kościoła wśród prześladowań

4,23-24. Chociaż w greckim dramacie chór recytował swoje kwestie jednym głosem, słowa „podnieśli jednomyślnie głos" oznaczają tutaj po prostu „razem, zgodnie" (to samo słowo pojawia się w Dz 1,14; 2,46; 5,12). Nie jest to ujednolicona liturgia, która ostatecznie stała się standardem w *synagogach. Uczeni nie są nawet zgodni, czy modlitwy były wspólnie recytowane w większości palestyńskich synagog z tego okresu. W tekście chodzi raczej o to, że ktoś natchniony przez *Ducha poprowadził modlitwę.

Modlitwa rozpoczyna się od wyznania Bożego panowania (ma On moc odpowiedzieć na modlitwę) za pomocą strof zaczerpniętych z Ps 146,6 (o wierności Boga, który spieszy z pomocą uciśnionemu, gdyż jest większy od jego przeciwników).

4,25-28. Ps 2 wyraźnie nawiązuje do królewskiego potomka Dawida, w szczególności *Mesjasza, przeciwko któremu powstali królowie narodów. (Późniejsi *rabini odnosili ten tekst do Goga i Magoga — narodów, które wystąpiły przeciwko Mesjaszowi i Izraelowi). W w. 27 wierzący rozpoznają, że odnosi się to do nieprzyjaciół Jezusa. Uznają przeto, że Bóg dopuszcza sprzeciw wobec Jezusa (i ich samych).

4,29-31. Modlitwy o pomstę były powszechne w *Starym Testamencie i judaizmie (zob. 2 Krn 24,21-22; Ps 109,6-20; zob. też Ap 6,10), ta jednak jest prośbą o wierność i odwagę (por. Ps 138,). Chociaż w judaizmie chlubiono się nielicznymi postaciami cudotwórców, zaś poganie mieli lokalne świątynie słynące z uzdrowień, jak również czarnoksiężników, ruch religijny wyrażający wiarę, że Bóg będzie dokonywał cudów na tak szeroką skalę (por. Dz 2,43; 5,12) nie miał w starożytności równego sobie odpowiednika.

4,32-37
Modlitwa jako spoiwo Kościoła

Podobnie jak w Dz 2,41-47, wylanie Bożego *Ducha prowadzi nie tylko do cudów i natchnionego świadectwa słowem, lecz także do czynnej troski wzajemnej i dzielenia się dobrami. Na temat tła zob. komentarz do Dz 2,43-45.

4,32-33. „Mieli wielką łaskę" (dosł: „była w nich wielka łaska"): w *Starym Testamencie Boża łaska i *Duch Święty mogły „spocząć" na konkretnych osobach (por. Lb 11,24-29; Ez 11,5).

4,34-35. W *Zwojach znad Morza Martwego przywódcy wspólnoty rozdzielali dary wśród członków społeczności. W większości nurtów palestyńskiego judaizmu nadzorujący działalność dobroczynną dzielili fundusze, które im przekazywano.

4,36. Na Cyprze mieszkało wielu Żydów. *Aramejskie imię Barnabas może znaczyć „Syn Pocieszenia" lub przypuszczalnie „Syn Proroka". Często nadawano przydomki nawiązujące do cech osobowych.

4,37. Dary, jak ten złożony przez Józefa, nie były rzadkością (Dz 4,34), Łukasz pragnie jednak poprzedzić przykład negatywny przykładem pozytywnym (Dz

5,1-11) i wprowadzić na scenę ważnego bohatera narracji (Dz 9,27). Skontrastowanie pozytywnych i negatywnych przykładów było techniką częstą w starożytnej literaturze. Chociaż zgodnie z Prawem *Starego Testamentu lewici nie mogli posiadać ziemi, w czasach Jezusa byli powszechnie jej właścicielami (por. krewnych Barnabasa w Dz 12,12-13), niektórzy zaś, jak np. kapłani należący do saduceuszów, byli nawet bogaci.

5,1-11
Ananiasz i Safira

Grzech jednego człowieka, który zatrzymał dla siebie łupy, ściągnął niegdyś karę na całego Izraela i spowodował śmierć wielu. Dopiero śmierć winowajcy przerwała pasmo nieszczęść i przywróciła ład (Joz 7). Bóg wymagał od swojego ludu zbiorowej czystości, oczekiwał też szczerego i całkowitego zawierzenia Mu. Izraelici traktowali tę kwestię znacznie bardziej poważnie niż wielu współczesnych chrześcijan.

5,1-4. Starożytne wspólnoty religijne, które wymagały od swoich członków wyrzeczenia się majątku, wyznaczały zwykle okres przejściowy, w którym mogli oni odebrać swoje dobra i opuścić grupę (zob. *Zwoje znad Morza Martwego i *pitagorejczycy). Wśród pierwszych chrześcijani wyrzeczenie się majątku nie wynikało z obowiązującej zasady, lecz z miłości, ten fragment traktuje jednak w sposób bardzo surowy kłamstwo polegające na poinformowaniu wspólnoty o rzekomym oddaniu wszystkiego. *Zwoje znad Morza Martwego nakazują wykluczenie takiego człowieka ze wspólnoty stołu na rok i ograniczają jego racje żywnościowe o jedną czwartą. Tutaj Bóg karze śmiercią. Zarówno 2 Krl 5,20-27, jak i grecka inskrypcja z Epidauros wskazują na to, że większość starożytnych zdawała sobie sprawę, z jakim niebezpieczeństwem wiązało się okłamywanie Boga lub jego przedstawicieli.

5,5. Według żydowskiej tradycji, cudzołożnica, która wypiła wodę gorzką w świątyni (Lb 5), natychmiast umierała. Opowiadano też o *rabinach, którzy swoim słowem sprowadzali karę lub (w tekstach późniejszych) uśmiercali głupich uczniów surowym spojrzeniem. Opowieści o karach zesłanych w cudowny sposób pojawiają się też w tradycji greckiej i są częste w *Starym Testamencie (np. Lb 16,28-35; 2 Krl 2,24; 2 Krn 26,16-21).

5,6. Było zwyczajem grzebać umarłych w dniu ich śmierci, więc w zwykłych okolicznościach zapewne żona wiedziałaby o pogrzebie (Dz 5,7). Być może Ananiasz i Safira nie mieli rodzinnego grobu, ponieważ przekazali *Kościołowi tak znaczną część majątku.

5,7-11. Stary Testament (np. Pwt 21,21) i późniejszy judaizm (*Zwoje znad Morza Martwego, teksty *rabinackie itd.) w wielu przypadkach nakazują wymierzenie kary śmierci, by innych „ogarnął strach" (w. 11).

5,12-16
Cuda czynione przez apostołów

Chociaż o niektórych starożytnych nauczycielach powiadano, że byli cudotwórcami, jedynie najwybitniejsi czynili cuda podobne tym, jakie przypisuje się tutaj *apostołom. Przekazy o cudotwórcach nie pochodziły jednak ze współczesnych tym wydarzeniom źródeł. Późniejsze świadectwa przypisywały takie cuda bogom zamieszkującym świątynie (na temat poglądu wczesnych chrześcijan w tej sprawie zob. 1 Kor 10,20).

5,12. Na temat „przedsionka" lub „krużganku" Salomona zob. Dz 3,11 i komentarz do J 10,23.

5,13. Słowo „nikt" wydaje się odnosić raczej do niewierzących, niż do innych chrześcijan (Dz 2,42. 47) (w przeciwieństwie do pewny greckich sekt, np. uczniów Pitagorasa, którzy jedynie wybranych ludzi uważali za godnych stanięcia przed jego obliczem). Wielu nie-Żydów uczęszczało do *synagogi i wierzyło w Boga Izraela, chociaż w pełni nie podejmowali nawrócenia i nie zachowywali żydowskich przepisów (zob. komentarz do Dz 10,2). Możliwe, że chodzi tu o grupę Żydów, którzy szanowali wyznawców Jezusa, nie przyjmowali jednak wiary chrześcijańskiej.

5,14-16. Starożytni uważali, że cień człowieka był z nim nierozerwalnie związany. Wedle żydowskiego prawa, jeśli cień człowieka dotknął zwłok, stawał się on nieczysty, zupełnie tak jakby sam fizycznie dotknął zmarłego. Publiczne podkreślanie potrzeby dotknięcia uzdrowicieli może się wywodzić z magicznych przesądów (moc rozumiana jako substancja materialna to jeden z elementów pogańskiej koncepcji magicznej), lecz Bóg mimo wszystko spieszył im z pomocą za pośrednictwem wyznaczonych przez siebie przedstawicieli (por. Dz 19,11; Mk 5,28-30).

5,17-32
Ponowne aresztowanie

5,17. *Saduceusze byli grupą wpływową, nigdy jednak nie osiągnęli takiej popularności, jaką cieszyli się *faryzeusze. Chociaż sytuacja polityczna wymagała od nich, by utrzymywali kontakty z faryzeuszami, nic dziwnego, że mogli być „pełni zazdrości" (por. Mk 15,10) i działali pobudzani wrogością do *apostołów. *Józef Flawiusz określa saduceuszów mianem „stronnictwa", podobnego terminu używa tutaj Łukasz. Józef Flawiusz pisał też dla greckiego odbiorcy, dla którego słowo to mogło oznaczać szkołę filozoficzną.

5,18. Więzienia były zazwyczaj wykorzystywane do przetrzymywania podejrzanych do czasu rozprawy, nie zaś jako miejsce odbywania kary.

5,19. Opowieści o cudownych ucieczkach z więzienia pojawiają się również czasami w tradycji greckiej (np. ucieczka greckiego boga Dionizosa, którego więził król Penteusz) i w jednej z przedchrześcijańskich opowieści o Mojżeszu, napisanej przez Artapanosa, autora wywodzącego się z żydowskiej *diaspory. Nawet wyjście z Egiptu było cudownym uwolnieniem z niewoli (por. też Kpł 26,13; Ps 107,10-16).

5,20-21. Bramy Świątyni były otwierane o północy, ludzie przybywali do niej jednak dopiero o świcie. Przesłuchanie *apostołów zaplanowano na następny dzień, bowiem procesy sądowe nie mogły odbywać się w nocy (Dz 4,3. 5).

5,22-26. Strażnicy więzienni mieli szczęście, że byli lewitami służącymi arystokracji kapłańskiej. Gdyby to byli żołnierze rzymscy lub ludzie Heroda I Agrypy, mogliby zostać straceni za ucieczkę więźniów (zob. Dz 12,18-19).

5,27. Arcykapłan przewodniczył posiedzeniom *Sanhedrynu lub pracom rady sądowej.

5,28. Pod adresem *apostołów wysunięto oskarżenie, że usiłują wzniecić niepokoje przeciwko miejskiej arystokracji popieranej przez Rzymian, przypisując jej winę za ukrzyżowanie Jezusa. (Sanhedryn uważał egzekucję Jezusa za wyeliminowanie buntownika wzniecającego społeczne niepokoje.)

5,29-30. Zob. komentarz do Dz 4,19-20. Apostołowie utrzymują, że Sanhedryn *jest* odpowiedzialny za tę egzekucję.

5,31. Zob. komentarz do Dz 3,15. Przywódcy *Sanhedrynu, którzy wywodzili się ze stronnictwa *saduceuszów, mogli uważać za błędne twierdzenia *apostołów, jakoby Jezus okazał się ostatecznie królem, panował w imieniu Boga i został przez Niego uznany za niewinnego, mimo skazania Go przez Sanhedryn. W tym przypadku wydaje się ważniejsze, że mogli odebrać te twierdzenia jako bezpośrednie wyzwanie rzucone ich politycznej władzy i mądrości.

5,32. Na temat świadków zob. Dz 1,8. *Duch Święty jest Duchem *proroctwa, który udziela natchnienia świadkom. Miał On zstąpić dopiero w czasach ostatecznych, i to na ludzi najbardziej pobożnych. Odpowiedź apostołów wskazuje na to, że nie uważają, by Sanhedryn okazywał posłuszeństwo Bogu.

5,33-42
Wystąpienie Gamaliela

Zarówno arystokraci ze stronnictwa *saduceuszów ze swymi politycznymi celami, jak i nauczyciele ze stronnictwa *faryzeuszów, którzy mieli własne cele religijne — wszyscy członkowie *Sanhedrynu utrzymywali, że są wyznawcami Boga Izraela i nie chcą się Mu sprzeciwiać.

5,33. Chociaż nie był to czas święta i w mieście nie przebywał rzymski prokurator, przywódcy religijni i tak mogli osiągnąć swój cel, nawet w sposób nielegalny i wbrew obowiązującej procedurze prawnej (por. rozdz. 6-7). Tradycja faryzejska donosi, że czołowe rody kapłańskie z tego okresu czasami stosowały przemoc w celu zrealizowania swej woli.

5,34-35. Stwierdzenie, że Gamaliel I (najznakomitszy uczeń łagodnego i wyrozumiałego *Hillela) cieszył się powszechnym poważaniem, jest słuszne. Był przypuszczalnie najbardziej wpływowym przywódcą faryzeuszów w tym okresie i miał prestiż jako mieszkający w Jerozolimie arystokrata. Późniejsi *rabini wysławiali jego pobożność i wiedzę, przyznając mu tytuł „Rabban", który później nadawano przełożonym sądów faryzejskich. *Józef Flawiusz wspomina syna Gamaliela, Szymona, w nawiązaniu do władzy, którą rodzina ta sprawowała w Jerozolimie. (Późniejsza tradycja, jakoby Gamaliel był synem Hillela, jest przypuszczalnie błędna.)

*Faryzeusze mieli niewielką władzę polityczną i nie wierzyli w słuszność zabijania kogokolwiek ze względów politycznych. Nawet gdyby chrześcijanie popełnili poważny błąd, dopóki jednak przestrzegaliby Prawa Mojżesza, faryzeusze nie opowiadaliby się za ich straceniem. W przeciwieństwie do wielu faryzeuszów przedstawionych w Ewange-

liach, Gamaliel został tutaj ukazany jako człowiek żyjący zgodnie z zasadami, w które faryzeusze wierzyli (zob. też Dz 22,3).

5,36. Jeśli *Józef Flawiusz ma rację, to Teodas pojawił się około 44 r. po Chr., w dziesięć lat po mowie wygłoszonej przez Gamaliela. Imię Teodas nie było na tyle częste, by przypuszczać, że chodzi o jakiegoś wcześniejszego buntownika o tym samym imieniu, chociaż pojawia się ono czasami (np. na inskrypcji nagrobnej w Jerozolimie). Łukasz mógł po prostu wstawić tutaj imiona słynnych buntowników znanych przywódcom żydowskim w jego własnych czasach, zamiast imienia mniej znanej postaci, które Gamaliel mógł przytoczyć (starożytni historycy czasami formułowali mowy swoich bohaterów własnymi słowami). W przeciwnym razie Łukasz lub *Józef Flawiusz popełnili błąd.

Teodas był żydowskim czarnoksiężnikiem, który ściągnął swych zwolenników nad rzekę Jordan, obiecując, że rozdzieli jej wody. Rzymski namiestnik Fadus wysłał oddziały, które część tłumów wymordowały, część zaś pojmały. Teodas został ścięty.

5,37. Judasz Galilejczyk wzniecił powstanie z powodu podatków nałożonych przez Rzymian w 6 r. po Chr. Rzymianie zemścili się na buntownikach, niszcząc miasto Sefforis. Przykład dany przez Judasza pociągnął za sobą nowych powstańców, później określanych mianem *zelotów. Synowie Judasza uczestniczyli także w powstaniu przeciwko Rzymowi w latach 66-70 po Chr. i zostali ukrzyżowani. Pomocy Judaszowi udzieli niejaki Sadok, *faryzeusz. Oczywiście Gamaliel bardziej przychylnie odnosił się do takich powstańców niż *saduceusze, ci byli bowiem zainteresowani utrzymaniem rzymskiego panowania.

5,38-39. Trwałość jakiegoś przedsięwzięcia była często postrzegana jako dowód Bożej pomocy. Zwrot „walczycie z Bogiem" może być popularnym greckim powiedzeniem, być może pochodzącym z tragedii Eurypidesa, cytowanym w antologiach przeznaczonych dla osób uczących się greki. Wielu członków *Sanhedrynu mogło korzystać z takich antologii, dlatego też mogli znać to powiedzenie.

Sugestia, by poczekać, aż Rzymianie zajmą się tym problemem, była skierowana zwłaszcza do faryzeuszów, którzy w tym okresie byli bardziej przekonani od saduceuszów, że przyszły *Mesjasz powinien interweniować w Bożej sprawie i znieść istniejący porządek. Podobnie jak wielu jego następców, Gamaliel pragnie uniknąć problemów z Rzymem, jest jednak pewien, że Rzymianie sami poradzą sobie z powstańcami, chyba że Bóg stanie po ich stronie. Porównując uczniów Jezusa do zwolenników Teodasa i Judasza, Gamaliel dowodzi, że nadal błędnie go rozumie, gdyż posługuje się wyłącznie kategoriami politycznymi.

5,40. Przedstawiciele faryzeuszów zapewne ze szczególnym szacunkiem wsłuchiwali się w słowa Gamalielia, mając wielkie poważanie dla nauczania starszych. Być może w świetle nadużyć, jakich dopuszczono się wobec apostołów, dominujący w *Sanhedrynie element saducejski także się do nich przyłącza. Chłosta jako kara wymierzana przez władze cywilne (nie związana z egzekucją), była powszechnie znana w starożytności (Łk 23,16; zob. komentarz do J 19,1). Ponieważ faryzeusze sprzeciwiliby się rzymskiej chłoście, chodzi tutaj przypuszczalnie o karę trzydziestu dziewięciu uderzeń, wymierzaną w tradycyjnych sądach żydowskich (zob. komentarz do Mt 10,17).

5,41-42. W tradycji żydowskiej sprawiedliwy mógł cieszyć się z doznawanego cierpienia, miał bowiem za nie otrzymać nagrodę w przyszłym świecie. Z drugiej strony sprzeciw wobec władcy zostałby uznany za akt bohaterstwa, zaś judaizm sławił męczenników, którzy w ten sposób postąpili. (Dalsze publiczne nauczanie *apostołów na dziedzińcach Świątyni świadczy o ich szczególnej odwadze). Starożytni czytelnicy z szacunkiem odnieśliby się do tak opisanych apostołów. „Nauczanie" oznacza przede wszystkim udzielanie wskazówek; „głoszenie" — to zwiastowanie zbawczej *Ewangelii.

6,1-7
Wyznaczenie siedmiu diakonów

Ludzie posiadający władzę uciskali zwykle członków podległe im mniejszości. Tutaj *apostołowie przekazują cały system rozdziału pomocy w ręce członków pokrzywdzonej mniejszości. Może to więc być pierwszy utrwalony przykład tego, co dzisiaj moglibyśmy określić mianem „działania afirmującego".

6,1. Niektórzy uczeni są zdania, że „helleniści" to palestyńscy Żydzi, którzy posługiwali się na co dzień językiem greckim. Jednak większość Żydów w Palestynie była dwujęzyczna, greka zaś uchodziła za główny język większości obywateli Jerozolimy. Bardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że chodzi tutaj o Żydów z *diaspory, którzy osiedlili się w Jerozolimie, w przeciwieństwie do rodowitych mieszkańców żydowskiej Palestyny.

Biblia hebrajska nakazywała otaczanie opieką wdów, które — pozbawione wsparcia ze strony rodziny — nie miały środków do życia. W judaizmie obowiązek ten był traktowany poważnie, w przeci-

wieństwie do kultur *pogańskich. Ponieważ uważano za pożądane spocząć w ziemi Izraela, wielu Żydów sprowadzało się do Palestyny, by przeżyć tam swe ostatnie dni; później, gdy umierali, pozostawiali wdowy. (Palestyńscy *rabini wypracowali później jeszcze silniejszą motywację teologiczną dla emigrantów: według jednej z rozpowszechnionych tradycji, *zmartwychwstać mieli wyłącznie zmarli pochowani w Izraelu; sprawiedliwi zaś, którzy umarli na obczyźnie, musieli by się „przeciskać" pod ziemią aż do Izraela, co uznawano za bardzo nieprzyjemną perspektywę.)

Wobec nieproporcjonalnej liczby wdów żydowskich pochodzących z diaspory, które mieszkały w Jerozolimie, brakowało odpowiedniej liczby *synagog dla przybywających z obczyzny Żydów (Dz 6,9), które mogłyby udzielać wdowom właściwego wsparcia. Problem wynikły w miejskiej społeczności Jerozolimy nałożył się później na sytuację wczesnego *Kościoła.

6,2-4. Odrębny urząd związany z rozdzielaniem pomocy charytatywnej był znany w późniejszym palestyńskim judaizmie. Publiczne zaufanie i wiarygodność zależała od reputacji człowieka; zob. 1 Tm 3,7. W *Starym Testamencie istniała praktyka wybrania osób rozdzielających pomoc, zaś przywódca jedynie zatwierdził ich wybór (Pwt 1,13). *Essenczycy sami wybierali swoich przełożonych.

6,5. Inskrypcje nagrobne dowodzą, że wielu mieszkańców Jerozolimy nosiło greckie imiona, niezależnie od tego czy ich rodzice lub dziadkowie żyli poza granicami Judei. Nawet w Rzymie około 40 procent Żydów miało helleńskie naleciałości w swoim imieniu, zaś jeden lub dwóch *apostołów nosiło greckie imiona. Greckie imiona wszystkich wymienionych tutaj mężczyzn świadczą o tym, że znani byli ludziom jako helleniści (Dz 6,1), pochodzący z pierwszego lub drugiego pokolenia Żydów, którzy powrócili do Palestyny, należeli więc do gorzej traktowanej mniejszości. Jeden z nich jest nawet *prozelitą, czyli *poganinem, który nawrócił się na judaizm. Wielu takich mieszkało w Antiochii (por. Dz 11,19).

6,6. W Starym Testamencie włożenie rąk wyrażało błogosławieństwo (w czasach apostolskich nadal gdzieniegdzie pojawia się w tym znaczeniu), tutaj jednak wydaje się, że chodzi raczej o obrzęd święceń, jak w Lb 27,18.23 (por. Dz 11,25), podobny do późniejszego obrzędu ordynowania *rabinów, zwany *semikah* (por. 1 Tm 4,14; 2 Tm 1,6). (Rabini wkładali ręce jedynie na ofiary i podczas ordynowania uczniów). Jeśli tak było, *apostołowie uważali urząd sprawowany przez swych towarzyszy za ważną posługę we wspólnocie.

6,7. Chociaż większość kapłanów należących do klasy wyższej wywodziła się z *saduceuszów, biedniejsi kapłani, z których wielu przybywało do Jerozolimy jedynie na kilka tygodni w roku, nie byli saduceuszami. Niektórzy kapłani byli nawet *faryzeuszami. Zajmowali oni wysoką pozycję we wspólnocie z *Qumran. Kapłani nie reprezentowali określonej ideologii, warstwy społecznej ani ekonomicznej pozycji, lecz ich nawrócenie świadczy o tym, że chrześcijaństwo przeniknęło nawet do kręgu przełożonych Świątyni lub przynajmniej do kapłanów niższego szczebla, którzy sprawowali w niej posługę.

6,8-7,1
Szczepan postawiony przed sądem

Mimo polecenia Jezusa, by podjąć misję wśród *pogan (Dz 1,8), *apostołowie pozostali w Jerozolimie, i to aż do Dz 15,2. Ostatecznie to właśnie dwukulturowa mniejszość w *Kościele jerozolimskim świadczyła o tym, że zadanie to pozostaje wciąż aktualne. Łukasz przedstawia dwóch ważnych członków tej mniejszości (Dz 6,5): Szczepana (rozdz. 7) i Filipa (rozdz. 8).

6,9-10. Helleniści, do których zaliczał się Szczepan, znacznie dotkliwiej doświadczali na sobie wrogości miejscowych Żydów niż hebrajska frakcja w *Kościele (zob. komentarz do Dz 6,1). W Jerozolimie było wiele *synagog (chociaż nie aż 480 jak podaje późniejsza tradycja), w tym niektóre z tutaj wspomnianych. Archeolodzy odkryli inskrypcję zawierającą dedykację „od synagogi *wyzwoleńców", tj. ludzi, którzy byli kiedyś rzymskimi niewolnikami. (Tworzyli oni w pierwszym pokoleniu szczególną warstwę grecko-rzymskiego społeczeństwa. W żydowskiej hierarchii społecznej znajdowali się bezpośrednio poniżej *prozelitów.) Źródła późniejsze poświadczają istnienie synagogi Aleksandryjczyków i pochodzących z Cylicji. Stolicą Cylicji był Tars, miasto rodzinne apostoła Pawła. W innych starożytnych miastach, gdzie istniały kolonie żydowskie, również znajdowały się zróżnicowane etnicznie synagogi.

6,11. Wydaje się, że postawienie przed sądem miejscowym, złożonym z własnych rodaków było korzystniejsze dla oskarżonego. Zarzuty ze strony innych hellenistów mogły być bardziej obiektywne od krytyki ludzi, którzy przypuszczalnie nie znali Szczepana. Słowo „bluźnierstwo" nie oznacza tutaj, jak w czasach późniejszych, wypowiedzenia świętego imienia Boga, lecz bardziej ogólnie – okazywanie braku szacunku Bogu.

6,12. *Sanhedryn nie byłby przypuszczalnie pozytywnie nastawiony wobec Szczepana. Żydowskie prawo wymagało najpierw udzielenia ostrzeżenia, lecz Sanhedryn ostrzegł już przywódców nowego ruchu (Dz 5,40), mógł więc teraz przejść do działania.

6,13-15. Starożytni uważali składanie nieprawdziwych zeznań za obrazę boga, na którego imię zaklinał się fałszywy świadek. Świadkowie, którzy zeznali nieprawdę w sprawach zagrożonych karą śmierci, mieli zostać straceni, gdyby oszustwo wyszło na jaw (Pwt 19,18-19; podobny przepis istnieje także w prawie rzymskim), w tym jednak przypadku odpowiedź Szczepana na pytanie postawione przez arcykapłana (Dz 7,1) wydaje się potwierdzać częściowo ich oskarżenia. Opowiada się za *Prawem (por. główny trzon jego cytatów w rozdz. 7), lecz w pewnym sensie występuje przeciwko Świątyni (rozdz. 7). Tradycja żydowska wychwalała tych, którzy znosili cierpienia dla zachowania tradycji przodków opartej na Piśmie. Jej obrońcy uznaliby Szczepana za apostatę. Podczas rozprawy oskarżyciele pierwsi zabierają głos.

7,1. Arcykapłan rozpoczyna przesłuchanie oskarżonego. Jego zbyt ogólne stwierdzenie mogło dać Szczepanowi możliwość zaprzeczenia zarzutom.

7,2-7
Dzieje Abrahama

Przytaczanie historii Izraela w celu przedstawienia własnej myśli było środkiem powszechnie stosowanym (retrospekcja historyczna, np. 1 Sm 12,7-12; 1 Mch 2,49-69; Syr 44-50). Przesłanie Dz 7,2-53 wydaje się jasne: Szczepan odpiera zarzuty (Dz 6,11.13-14) i zaprzecza, jakoby Świątynia lub nawet ziemia Izraela musiały być centralnym elementem Bożego działania w historii. Prorocy *Starego Testamentu wypowiadali podobne myśli (np. Jr 7; Jonasz), musiał się więc spotkać przynajmniej z tym samym sprzeciwem co oni. Tam gdzie jego sformułowania odbiegają od tradycyjnego tekstu hebrajskiego, ogólnie zgadzają się z *Pięcioksiągiem Samarytańskim lub *Septuagintą.

7,2-4. Palestyńska tradycja żydowska silnie podkreślała szczególny charakter ziemi Izraela; niektórzy nauczyciele twierdzili nawet, że Bóg objawił się bezpośrednio jedynie na ziemi Izraela. Tutaj – chociaż Bóg powołuje Abrahama, by ten udał się do Ziemi Obiecanej – objawia się mu w Mezopotamii, daleko na Wschodzie.

7,5-7. Chociaż Abraham był wzorem męża Bożego, ani on, ani jego potomkowie przez cztery stulecia nie mogli objąć w posiadanie Ziemi Świętej.

7,8-16
Dzieje Józefa

*Samarytanie uważali Józefa i Mojżesza za największych przywódców z przeszłości. Literatura żydowska również z szacunkiem wyrażała się o nich.

7,8-9. Patriarchowie, którzy sprzeciwiali się Józefowi, mężowi Bożemu, byli przodkami większości Żydów. Szczepan rozpoczyna w ten sposób drugi wątek swojej mowy: sprzeciwiacie się prawdziwym przywódcom, których Bóg wam posyła.

7,10. Miejscem, w którym Bóg wywyższył Józefa był Egipt, nie zaś Palestyna.

7,11-13. Józef ocalił swoją rodzinę, oni jednak w pierwszej chwili go nie rozpoznali.

7,14. Cytując *Stary Testament po grecku dla żydowskich słuchaczy, których głównym językiem była greka, Szczepan idzie raczej za *Septuagintą niż za tekstem hebrajskim, gdy podaje liczbę członków rodziny Józefa – siedemdziesiąt pięć (w późniejszym standardowym tekście hebrajskim było ich siedemdziesięciu; hebrajski tekst *Zwojów znad Morza Martwego zgadza się z wersją *Septuaginty).

7,15-16. Jakub, Józef i jego bracia umarli na obcej ziemi, chociaż ich kości zostały później przeniesione do Ziemi Świętej (por. komentarz do Dz 6,1). Pismo nie podaje, że wszyscy zostali pochowani w Sychem. (Szczątki Jakuba zostały pogrzebane w pobliżu Hebronu – Rdz 23; 49,29-32; 50,13; Józef został pochowany w Sychem – Joz 24,32. Według *Józefa Flawiusza pozostali synowie zostali pogrzebani w Hebronie. Ponieważ jednak zmarli po pogrzebie Jakuba, pochowanie ich w tym samym miejscu co ich brata, Józefa, wydaje się bardziej prawdopodobne.) Szczepan zgadza się jednak z tradycją samarytańską, która wskazywała Sychem jako zaszczytne miejsce grobów Patriarchów, było ono bowiem jednym z czołowych miast Samarytan (zob. komentarz do Dz 8,5).

7,17-34
Dzieje Mojżesza

Szczepan trzyma się ściśle *Starego Testamentu, unikając rozbudowanych historii o życiu Mojżesza, jakie znaleźć można w pismach innych autorów z tego okresu. Tutaj łączy on wszystkie tematy poruszane wcześniej: Bóg objawia się poza granicami Ziemi Świętej, zaś Izrael odrzuca swoich wyzwolicieli.

7,17-19. Ucisk Izraelitów w Egipcie oraz potrzeba wybawiciela przypominają trudności panujące w Palestynie w I w. po Chr. Wielu ludzi oczekiwało na przyjście proroka podobnego do Mojżesza, który wyzwoli ich z ucisku. W okresie *Nowego Testamentu nie-Żydzi często porzucali swoje dzieci, sjazując je na śmierć, Żydzi jednak czuli odrazę do takiego postępowania. Łukasz używa tutaj terminu, który często był stosowany na określenie porzucenia dziecka, potęgując tym samym niechęć w stosunku do faraona.

7,20. Niektórzy pisarze (szczególnie późniejsi *rabini, być może adaptują dawne opowiadania o Noem) opowiadali fantastyczne, niestworzone historie o narodzeniu Mojżesza (np. jego uroda była tak wielka, iż rozświetliła cały pokój, narodził się obrzezany itd.). Szczepan dokładnie powtarza to, co Stary Testament mówi o narodzinach Mojżesza.

7,21. *Józef Flawiusz także rozumiał postępowanie córki faraona, przedstawione w Wj 2,10, jako adopcję (chociaż używa mniej precyzyjnego określenia od tego, jakim posłużył się Szczepan, który wprowadza grę słów nawiązującą do *Septuaginty).

7,22. Podobnie jak Józef Flawiusz, inni autorzy szeroko rozwijali temat egipskiego wykształcenia, jakie odebrał Mojżesz, oraz jego legendarnych wyczynów jako egipskiego wodza. Szczepan ogranicza się wyłącznie do tego, co konieczne, lecz podkreślenie *pogańskiego wykształcenia, które Mojżesz otrzymał, nie drażni jego greckojęzycznych słuchaczy tak silnie, jak kontekst geograficzny (np. Dz 7,2-4.10). Wzmianka o pogańskim wykształceniu Mojżesza, chociaż krótka, ma znaczenie dla polemiki Szczepana: Bóg od samego początku planował wykroczyć poza granice Izraela.

7,23-29. Chociaż Mojżesz zrezygnował z pozycji, którą zajmował w Egipcie, by opowiedzieć się za swoim ludem i przynieść mu wyzwolenie (użyte tutaj słowo oznacza „zbawienie"), Izraelici go odrzucili. Zob. komentarz do Dz 7,35-37. (Podobnie jak *rabini i grecko-rzymscy pisarze, np. *Filon i Artapanus, Szczepan ukazuje śmierć Egipcjanina z rąk Mojżesza w pozytywnym świetle. Pisząc historię Żydów dla *pogańskich czytelników, *Józef Flawiusz pomija milczeniem ten epizod).

7,30-34. Bóg nie tylko objawił się Mojżeszowi na Górze Synaj i posłał go do Egiptu, lecz nazwał górę „miejscem świętym" (w. 33). Użył zatem terminu, który oskarżyciele Szczepana zastrzegli dla świątyni (Dz 6,13).

7,35-41
Zbawiciel odrzucony jak Mojżesz

7,35. Podobnie jak Jezus, Mojżesz nie został przyjęty przez lud jako jego wybawiciel.

7,36. Podobnie jak Jezus, Mojżesz czynił znaki i cuda.

7,37. Jak sądziło wielu Żydów i Samarytan, Bóg miał posłać wybawiciela podobnego Mojżeszowi (Pwt 18,18). W stylu właściwym żydowskim egzegetom, Szczepan pyta: „Pod jakim względem prorok ten będzie podobny do Mojżesza". I odpowiada: Zostanie odrzucony przez swój lud (Dz 7,35-39). Już sam sprzeciw jego słuchaczy dowodzi prawdziwości jego orędzia i posłanictwa (por. Iz 53,1-3).

7,38. Żydzi obchodzili uroczyście przyjęcie *Prawa przez Mojżesza i przekazanie go Izraelowi (Szczepan posługuje się terminami, które mogą odpowiadać tym, które były stosowane przez żydowskich nauczycieli na przyjmowanie i przekazywanie dalej tradycji, chociaż nie tak wyraźnie jak np. w 1 Kor 11,23).

7,39. Skoro własne pokolenie Mojżesza odrzuciło go, dlaczego tak trudno jest im uwierzyć, że Jezus, którego odrzucili przywódcy żydowscy z tego pokolenia, może być ich wybawicielem?

7,40-41. Epizod ze złotym cielcem był incydentem w historii Izraela, którego *rabini szczególnie się wstydzili. Uważali go za jeden z najbardziej grzesznych czynów, jakich dopuścił się Izrael. Bronili się jednak, poganie poruszali tę kwestię (wcześniej *Józef Flawiusz pomijał nawet milczeniem całe to zajście). Kilka wieków później pojawił się pogląd, jakoby poganie, którzy towarzyszyli Izraelitom, nie zaś oni sami, uczynili złotego cielca (wbrew Wj 32,1-6). Izrael oddawał więc cześć idolom zaraz po wyzwoleniu dokonanym przez Mojżesza. Mimo to Szczepan daje do zrozumienia, że jego oskarżyciele także idą za „dziełem swoich rąk" (wyrażenie to było często stosowane na określenie idoli w Biblii i innych źródłach żydowskich, lecz równie dobrze może się odnosić do wzniesionej ludzkimi rękami Świątyni; zob. Dz 7,48).

7,42-50
Bóg i Jego Świątynia

Szczepan odpowiada bezpośrednio na postawione mu na zarzuty: Pismo nie potwierdza znaczenia, jakie jego przeciwnicy przypisują Świątyni. Dla prze-

łożonych Świątyni, symbolu jedności Żydów rozproszonych po całym cesarstwie rzymskim, oskarżenie Szczepana mogło brzmieć jak zarzut, który mogliby postawić *Samarytanie. Nawet *essenczycy potępiali jedynie nieczystość przywódców Świątyni, z utęsknieniem wypatrując jej odnowienia.

7,42-43. Szczepan nawiązuje do proroctwa, na które powoływali się również autorzy *Zwojów znad Morza Martwego (Am 5,25-27), kładzie nacisk na termin „namiot", oznaczający również „przybytek": Izrael nosił przybytek (namiot) pogańskiego boga na pustyni.

7,44-47. Szczepan niezwłocznie dodaje, że Bóg polecił Mojżeszowi zbudować przybytek w sposób dokładnie określony (zob. komentarz do Hbr 9), i że pozostał on aż do czasów Dawida. Świątynia została zbudowana dopiero za panowania Salomona. Szczepan nie zaprzecza, że w Starym Testamencie Bóg pobłogosławił i zaaprobował zbudowanie Świątyni. Zaprzecza jednak, jakoby Bóg pragnął, aby stała się ona takim bożkiem, jakim uczynili ją jego słuchacze,

7,48-50. Iz 66,1-2 potwierdza, że Bóg nie potrzebuje Świątyni uczynionej rękami ludzkimi, Jego ręce bowiem wszystko uczyniły. Często wyjaśniano Prawo w oparciu o Proroków, główne cytaty Szczepan zaczerpnął z ksiąg prorockich (z Księgi Amosa i Izajasza) i brzmiały równie surowo jak w czasach, gdy zostały wypowiedziane.

7,51-53
Wezwanie kończące mowę

Konkluzja grecko-rzymskich mów doradczych miała na celu spowodowanie określonej zmiany lub skłonienie do podjęcia zdecydowanego działania. Mowa Szczepana zawiera jednak także elementy mowy prawnej, której celem jest raczej przekonanie słuchaczy, niż własna obrona.

7,51. Określenia „twardego karku" i „opornych (dosł. nieobrzezanych) serc" to typowe prorockie inwektywy w *Starym Testamencie. Mojżesz kładł nacisk na obrzezanie (Dz 7,8), zaś ludzie, którzy byli duchowo nieobrzezani mieli zostać odłączeni od przymierza (np. Pwt 10,16; 30,6). Trudno byłoby Szczepanowi znaleźć bardziej surowe słowa pod adresem słuchaczy, którzy podobnie jak ich przodkowie, odrzucają Bożych posłańców. *Duch Święty był postrzegany szczególnie jako Duch udzielający natchnienia prorokom.

7,52. Tradycja żydowska wyolbrzymiła odpowiedzialność Izraela za śmierć proroków bardziej niż Stary Testament, słuchacze Szczepana nie mogli więc zaprzeczyć jego oskarżeniom. Podobnie jak Sokrates w tradycji greckiej, szczególnie zaś Jezus, Szczepan rozmyślnie prowokuje swych oskarżycieli, by zabijając go przyznali mu słuszność, iż są rzeczywiście tacy jak ich przodkowie, którzy zabijali proroków.

7,53. Oprócz wzmianki o aniele, który ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzewie, Stary Testament nie mówi, że Bóg przekazał Prawo za pośrednictwem aniołów. Żydowska tradycja dodała ten element, by zwiększyć szacunek dla Prawa (por. też Ga 3,19; Hbr 2,2). Szczepan kończy stwierdzeniem, że jego oskarżyciele są w błędzie. Nie on, lecz oni są winni łamania Prawa, a więc nieobrzezani w swoich sercach. Podobnie jak Sokrates (który odwrócił stawiane mu oskarżenie o nieokazywanie czci bogom przeciwko swoim oskarżycielom) Szczepan wie, że skutkiem będzie męczeńska śmierć.

7,54-8,4
Pierwszy męczennik

Rzymianie nie pozwalali, by podbite przez nich ludy same wymierzały karę śmierci, lecz słuchający Szczepana są tak rozwścieczeni, że dokonują samosądu według własnego żydowskiego Prawa. Śmierć Szczepana dowodzi, że miał on rację, kładąc tym samym teologiczne podstawy dla ekspansji ruchu uczniów Jezusa poza granice Palestyny. Powoduje ona dalsze prześladowania i w ten sposób bezpośrednio powiększa zasięg głoszenia Ewangelii (Dz 8,1). Ponadto w sercu niejakiego Szawła (Dz 7,58) zasiewa ziarno, które zaowocuje później na drodze wiodącej do Damaszku (Dz 9,3-4; por. tematy wspólne pojawiające się w nauczaniu Szczepana i Pawła w Dziejach Apostolskich).

7,54-55. Sędziowie zwykle wstawali, by ogłosić wyrok. Jezus, prawdziwy sędzia, ogłasza niewinnym swojego sługę, podczas gdy przeciwnicy szykują się, by go potępić. Podobnie jak w innych miejscach swej narracji, Łukasz nie pozostawia wątpliwości, kogo naprawdę Bóg oskarża (zob. komentarz do Dz 7,57-58.60; por. Iz 54,17).

7,56. W Dn 7,13-14 przyjście *Syna Człowieczego miało oznaczać uniewinnienie sprawiedliwego (Izraela) na przekór jego ciemiężcom (narody pogańskie). Słuchacze Szczepana zapewne domyślali się, do której grupy Szczepan zalicza siebie, a do której ich.

7,57-58. Zgodnie z żydowskim prawem, skazanego należało wyprowadzić poza granice miasta i zrzucić z wysokości wyższej niż podwójny wzrost dorosłego człowieka. Świadkowie byli pierwszymi, którzy ciskali duże kamienie, celując w piersi (precyzja nie zawsze była możliwa), aż ofiara umarła. Zgodnie z żydowskim prawem należało obnażyć *przestępcę* przed jego egzekucją; tutaj oskarżyciele Szczepana sami zdejmują *swoje* szaty, przypuszczalnie z powodu upału (podobnie jak Grecy rozbierali się do zawodów sportowych). Łukasz opisuje szczegóły, by w sposób aluzyjny wskazać winnych: są nimi ludzie kamienujący Szczepana, którzy zdjęli swoje szaty. W Prawie Mojżesza świadkowie, którzy zeznawali fałszywie w sprawach zagrożonych karą śmierci, sami mieli zostać straceni.

Pierwsi czytelnicy Łukasza znali przypuszczalnie imię Pawła, nie wiedzieli jednak o imieniu Szaweł (Dz 13,9). Jak dobry starożytny (a nawet współczesny) pisarz, Łukasz zostawia na później ważną informację. Określenie „młodzieniec" zostało użyte w sposób przybliżony. Zwykle słowo to oznaczało mężczyznę w wieku od czternastu (lub od dwudziestu jeden) do dwudziestu ośmiu lat, lecz w tym kontekście może się odnosić nawet do mężczyzny czterdziestoletniego. W tradycji żydowskiej (opartej na Lb 4,35) człowiek nie kwalifikował się na pewne urzędy przed osiągnięciem trzydziestego roku życia, nie ma to jednak przypuszczalnie znaczenia w odniesieniu do misji Szawła opisanej w Dz 9,2, szczególnie jeśli był nieżonaty (powszechna tradycja żydowska zachęcała mężczyzn, by wstępowali w związki małżeńskie w wieku dwudziestu lat). Wydaje się, że Szaweł miał wtedy dwadzieścia kilka lat (do ludzi w tym wieku najczęściej też stosowano określenie „młodzieniec").

7,59. Modlitwa Szczepana przypomina okrzyk Jezusa w Łk 23,46. Antyczni pisarze często eksponowali podobieństwa łączące różne postacie. Łukasz pragnie, by jego czytelnicy stwierdzili, że Szczepan, idealny przedstawiciel *Kościoła, wstępuje w ślady swojego Pana, który zginął śmiercią męczeńską.

7,60. Ostatni okrzyk Szczepana nawiązuje do słów Jezusa z Łk 23,34; zob. komentarz do Dz 7,59. Podczas kamienowania skazaniec miał wyznać swój grzech i modlić się: „Niech ta śmierć będzie przebłaganiem za moje grzechy". Szczepan wyznaje jednak nie swoje własne grzechy, lecz grzechy ludzi, którzy fałszywie go oskarżyli (zob. Dz 7,57-58).

8,1. Potrzeba było prześladowań, a zwłaszcza rozproszenia się dwukulturowych, przybyłych z diaspory Żydów, by *Kościół podjął dzieło, które Jezus nakazał mu w Dz 1,8. Jak powiedział Tertulian, teolog żyjący w II w. po Chr. w Afryce Północnej, „krew chrześcijan jest zasiewem nowych chrześcijan".

8,2. Śmierć bez pochówku była największą hańbą, jaką mogli sobie wyobrazić mieszkańcy starożytnego obszaru basenu Morza Śródziemnego. Nawet narażenie własnego życia, by pogrzebać zmarłego, było uznawane za czyn zaszczytny i bohaterski. Dorośli synowie lub najbliżsi krewni zmarłego brali na siebie zadanie zorganizowania pogrzebu. Żydowskie prawo zakazywało publicznej żałoby po śmierci skazanego przestępcy, lecz w przypadku każdego innego zmarłego uważano to za religijny obowiązek. Pobożni przyjaciele Szczepana ignorują bezprawny wyrok najwyższego sądu żydowskiego, by oddać cześć zmarłemu.

8,3. Więzienie było zwykle miejscem, w którym przetrzymywano podejrzanych do czasu procesu. Prześladowanie zarówno kobiet, jak i mężczyzn dowodzi, że Szaweł był bardziej gorliwy od większości jemu współczesnych (Ga 1,13-14; Flp 3,6). Wydaje się, że jedynym zarzutem pod adresem członków Kościoła było to, że występują przeciwko Świątyni, do czego skłoniła ich mowa wygłoszona przez Szczepana.

8,4. Większość starożytnych religii rozprzestrzeniała się raczej za sprawą wędrownych kupców lub innych podróżnych, niż wybitnych głosicieli.

8,5-13
Działalność Filipa w Samarii

Po przedstawieniu pierwszego z Siedmiu (Szczepana), Łukasz przechodzi teraz do drugiego, jest nim jeden z tych „którzy się rozproszyli" (Dz 8,4).

8,5. Określenie „miasto Samaria" może się odnosić do miejscowości zwanej Samarią w *Starym Testamencie, później teraz pogańskiego greckiego miasta Sebaste, które było poświęcone kultowi cesarzy i pełne przeróżnych pogańskich kultów (por. komentarz do Dz 8,10-11). Jednak mieszkańcy Sebaste byli raczej Grekami niż *Samarytanami, więc określenie to odnosi się przypuszczalnie raczej do głównego samarytańskiego miasta obszaru Samarii, Neapolis (dzisiejsze Nablus), położonego w miejscu starożytnego Sychem (por. Dz 7,15-16). Był to główny ośrodek religijny Samarytan.

8,6-8. Znakom przypisywano w starożytności dużą wartość dowodową. Skłonność współczesnych przedstawicieli cywilizacji zachodniej do lekcewa-

żenia ich wartości jest raczej przyczynkiem do naszej własnej kultury, niż do kultury ówczesnej. W większości dzisiejszych kultur (właściwie we wszystkich, na które nie wywarł wpływu deistyczny racjonalizm lub ateistyczny marksizm) przyjmuje się różne formy nadprzyrodzonej działalności. Tak więc ci, którzy odrzucają cuda jedynie na podstawie uprzednio przyjętych filozoficznych przesłanek, czynią to raczej jako etnocentryczni dogmatycy, niż prawdziwi intelektualiści o szerokich horyzontach.

8,9. W starożytności czarnoksiężnicy i magowie ściągali liczne rzesze ludzi. Zważywszy na wielką sławę, jaką w grecko-rzymskim świecie starożytnym cieszyli się żydowscy czarnoksiężnicy, nie powinien nas dziwić ten samarytański mag. Podobnie jak Stary Testament, oficjalni przywódcy głównych nurtów judaizmu przeciwstawiali się uprawianiu magii, jednak nawet niektórzy późniejsi *rabini zajmowali się czarami, tłumacząc to pragnieniem poznania tajemnic Bożych praw rządzących stworzeniem.

8,10-11. W pobliskim Sebaste niektórzy Grecy łączyli różne bóstwa w jedno uniwersalne bóstwo płci męskiej (zaś boginie — w bóstwo płci żeńskiej). Synteza ta wynikała z trendu, który od wieków rozwijał się w kręgach niektórych wykształconych Greków. Pewien pisarz chrześcijański z II w. po Chr. sugeruje, że Szymon podawał się za wcielenie męskiej formy bóstwa, którego małżonką była Helena (bóstwo żeńskie).

8,12. Żydzi, świadomi wrogości *Samarytan wobec judaizmu, mogli uznać sytuację tu opisaną za niezwykłą. Wydaje się, że Samarytanie, którzy praktykowali obrzezanie, nawracali się na judaizm jedynie przyjmując *chrzest. Takie nawrócenia rzadko się jednak zdarzały (jeśli w ogóle do nich dochodziło), byłoby to bowiem równoznaczne ze zdradą własnego ludu. Takie przedstawienie *Ewangelii przez Filipa (Żyda), że Samarytanie mogli pójść za *Mesjaszem, zostało zapewne przez wielu Żydów odebrane jako zdrada judaizmu. Filip realizuje ten sam teologiczny program powszechnego głoszenia Ewangelii, o którym Szczepan mówił w rozdziale 7 i który Jezus zarysował w Dz 1,8.

8,13. Judaizm przyznawał, że pogańscy czarnoksiężnicy potrafią czynić cuda, choć większość Żydów przypisałaby je Belialowi (*szatanowi). *Stary Testament nauczał, że pogańscy magowie mogą częściowo naśladować niektóre Boże znaki (Wj 7,11.22; 8,7), lecz ich moc jest wyraźnie ograniczona (Wj 8,18-19; 9,11). Niektórzy pisarze starali się wykazać, że Szymon naprawdę się nie nawrócił, podając jako dowód jego późniejsze postępowanie (Dz 8,18-24), rozstrzygnięcie to zależy jednak od znaczenia jakie nadamy słowu „nawrócenie". Podobnie jak w ówczesnym judaizmie, również wśród pierwszych chrześcijan zdarzały się fałszywe nawrócenia oraz apostazje (np. 1 Sm 10,6; 16,14; 2 P 2,21; 1 J 2,19).

8,14-25
Apostolskie potwierdzenie nawrócenia Samarytan

Ponadkuluturowa misja Filipa otworzyła nową drogę, która mogła się spotkać z opozycją ze strony pewnych konserwatywnych elementów w *Kościele jerozolimskim (Dz 8,12). Dlatego ważne było dla Łukasza przedstawienie reakcji przebywających w Jerozolimie *apostołów oraz błogosławieństwo, jakim Bóg obdarzył to dzieło.

8,14-15. Z teologicznego punktu widzenia dzieło *Ducha Świętego stanowi jedną całość (Dz 2,38-39), lecz z perspektywy Kościoła nie wszystkie aspekty Jego działania objawiają się jednocześnie. Łukasz tak mocno podkreśla prorocki wymiar działania Ducha Świętego, że rzadko wspomina o innych jego aspektach znanych w Starym Testamencie i wczesnym judaizmie. Ten prorocki aspekt jest tutaj niewątpliwie obecny, chociaż słuchacze Filipa już się nawrócili w Dz 8,12.

8,16. Zwrot „w imię Pana Jezusa" jest dosłownym tłumaczeniem, które może nawiązywać do słownictwa starożytnych dokumentów handlowych. Oznaczałoby to, że nawróceni przekazali prawo własności do swojego życia Chrystusowi. (Może też odzwierciedlać swoistą wieloznaczność greckich przyimków w tym okresie.)

8,17. W starożytnym judaizmie nie znajdujemy wielu przykładów wkładania rąk na kogoś podczas modlitwy (jeden w *Zwojach znad Morza Martwego). W Starym Testamencie ręce wkładano podczas błogosławieństwa, któremu towarzyszyła modlitwa (Rdz 48,14-20).

8,18-24. Jedyną kategorią, do której wielu Greków mogłoby zaliczyć cuda dokonane przez *apostołów, są sztuki magiczne, lecz tekst wyraźnie odróżnia pozbawione charakteru moralnego, magiczne interpretacje cudów, od cudów dokonywanych przez apostołów, które bardzo przypominały cuda proroków *Starego Testamentu. Czarnoksiężnicy mo-

gli kupować za pieniądze magiczne zaklęcia, nikt jednak nie mógł kupić *Ducha Świętego.

8,25. Gdy szlak nowej misji został już wytyczony pionierskim świadectwem z Dz 6, które skierowane było zarówno do Greków, jak i do Żydów, *apostołowie zaczęli wreszcie rozumieć charakter swojego posłannictwa (Dz 1,8). Apostołowie bynajmniej nie naprawiają lub poprawiają ewentualnych błędów Filipa związanych z nawróceniem Samarytan (jak sugerowali niektórzy komentatorzy), lecz uznają i zatwierdzają jego dzieło.

8,26-40
Nawrócenie etiopskiego dworzanina

Łukasz poświęca prawie tyle samo miejsca opisowi nawrócenia jednego cudzoziemca (który może pełnić rolę świadka we własnej kulturze) co nawróceniu całej Samarii. Ponieważ *Samarytanie byli uważani za spokrewnionych religijnie z Żydami, etiopski dworzanin jest pierwszym *poganinem nawróconym na chrześcijaństwo (przypuszczalnie nieznanym większości członków *Kościoła w Jerozolimie — Dz 11,18).

8,26. W pobliżu Jerozolimy przebiegały dwie drogi na południe: jedna, prowadząca przez Hebron, wiodła do Idumei (Edomu), druga łączyła się z traktem przybrzeżnym przed Gazą, i prowadziła do Egiptu. Obydwa szlaki oznaczone były rzymskimi kamieniami milowymi. Dawna Gaza była wówczas opuszczoną ruiną, w pobliżu zaś wzniesiono greckie miasta Aszkalon i Nową Gazę. Nie wiadomo, kogo Filip miałby nawracać na mało uczęszczanej drodze, wiodącej do opustoszałego miasta i po nawróceniu w Samarii polecenie to musiało mu się wydać absurdalne. Bóg jednak często sprawdza wiarę człowieka za pomocą takich poleceń (np. Wj 14,16; 1 Krl 17,3-4.9-14; 2 Krl 5,10).

8,27. Etiopia pojawiała się śródziemnomorskich legendach i geografii mitycznej jako kraniec ziemi (czasami obejmujący obszar od południa aż do Dalekiego Wschodu). Najczęściej wspominaną cechą Etiopczyków w żydowskiej i grecko-rzymskiej literaturze (odnotowano to także w *Starym Testamencie — Jr 13,23) była ich ciemna skóra.

Kandaka wydaje się dynastycznym imieniem królowej Etiopii i pojawia się w innych utworach literatury grecko-rzymskiej. Tradycja powiada, że krajem tym rządziła królowa matka. Przypuszczalnie panowała ona w królestwie czarnoskórych Nubijczyków, położonym na południe od Egiptu (częściowo na terenie dzisiejszego Sudanu), które istniało od 750 r. przed Chr. Jego głównymi miastami były Meroe i Napata (nie należy mylić go z Abisynią, jak nazywano później Etiopię, która nawróciła się na chrześcijaństwo w IV w. po Chr.). Królestwo to utrzymywało kontakty handlowe z Rzymem, lecz ten dworzanin i jego orszak należeli zapewne do nielicznych, którzy zapuszczali się tak daleko na północ. Był on przypuszczalnie *poganinem „bojącym się Boga" (zob. komentarz do Dz 10,2). Jako zarządzający skarbcem królowej, człowiek ten był wysokim i wpływowym urzędnikiem.

W znaczeniu dosłownym słowo „eunuch" oznacza kastrata. Chociaż na dworach Wschodu urzędnicy byli często eunuchami, Żydzi sprzeciwiali się tej praktyce, zaś ich Prawo wykluczało rzezańców z ludu Izraela (Pwt 23,1). Zasady te zostały niewątpliwie wprowadzone w celu zapobieżenia praktyce kastrowania chłopców (Pwt 23,1). Bóg oczywiście nie odtrącał eunuchów (Iz 56,3-5, nawet eunuchów cudzoziemców; Mdr 3,14). W Starym Testamencie etiopski eunuch okazał się jednym z nielicznych sprzymierzeńców proroka Jeremiasza i ocalił mu życie (Jr 38,7-13).

8,28. Większość ludzi chodziła piechotą, ludzie zamożniejsi dosiadali zwierząt, lecz jedynie najbogatsi mieli rydwany. Wiadomo, że czasami ludzie czytali jadąc w wystawnych pojazdach. Wóz mógł się więc poruszać, gdy eunuch czytał.

8,29-30. Chociaż obecnie czytania na głos i w myśli uczy się jednocześnie, praktyka czytania w myśli nie była znana w starożytności. Ludzie, którzy potrafili czytać, prawie zawsze czynili to na głos. Sytuacja była najwyraźniej zaaranżowana przez Boga (por. np. Rdz 24,13-27).

8,31. Zwykle tylko jeden sługa mógł towarzyszyć urzędnikowi, który jechał w rydwanie. Bogaty eunuch mógł mieć ich kilku, wystarczyło jednak miejsca dla Filipa.

8,32-35. Wcześniejsze fragmenty dotyczące Sługi Pańskiego w Księdze Izajasza odnoszą się wprost do Izraela, lecz Iz 49,5 odróżnia Sługę od reszty narodu, zaś w Iz 53,1-3 zostaje on odrzucony przez Izraela. W Iz 53,4-12 sługa Pański bierze na siebie winy Izraela, chociaż sam nie popełnił żadnego grzechu (Iz 53,9) i dobrowolnie znosi cierpienia (Iz 53,12). Wątpliwości dworzanina wydają się zrozumiałe, zaś wyjaśnienie Filipa jest poprawne. (Łukasz nie cytuje całego Iz 53, lecz kontekst nań wskazuje. Ponieważ Biblia nie była wówczas podzielona na rozdziały i wersety, trzeba było przytoczyć większy fragment tekstu, by czytelnicy wiedzieli, co było czytane.)

8,36-38. W pobliżu Gazy znajdują się potoki (wadi to wyschnięte łożyska potoków, które wypełniają się wodą w porze deszczowej). Ponieważ chrzest żydowski wymagał pełnego zanurzenia, bez wątpienia to właśnie ma Łukasz tutaj na myśli. Jako „bojący się Boga", Etiopczyk mógł znać żydowski obyczaj, że do pełnego nawrócenia niezbędne jest przyjęcie chrztu, nawet jeśli Filip nie wymagał od niego obrzezania. (Gdyby człowiek ten był eunuchem w sensie dosłownym, obrzezanie i tak nie byłoby możliwe. Kastracja polegała niekiedy jedynie na usunięciu jąder, ale nie w tych czasach i nie w tym rejonie).

8,39. W III w. po Chr. chrześcijaństwo zaczęło się dynamicznie rozprzestrzeniać w Abisynii za pośrednictwem świadectwa ludzi świeckich. Królestwo to zostało uznane za „chrześcijańskie" w tym samym czasie co cesarstwo rzymskie. Nubia nawróciła się później. Nie zachował się żaden pewny przekaz na temat świadectwa tego Etiopczyka, lecz wraz z Łukaszem można założyć, że zaświadczył on o swojej wierze na etiopskim dworze. Niektórzy czarnoksiężnicy posiadali jakoby umiejętność latania, lecz słownictwo opisujące porwanie Filipa sugeruje nadprzyrodzoną zmianę miejsca, podobną do tych, o jakich czytamy w Starym Testamencie (1 Krl 18,12' 2 Krl 2,16; Ez 3,12.14).

8,40. Judejski Azot, starożytny Aszdod, leżał w odległości około 50 km na północ od Gazy i około 70 km na zachód od Jerozolimy. Cezarea Nadmorska (Cezarea leżąca na wybrzeżu, nie zaś Cezarea Filipowa) znajdowała się w odległości ponad 100 km na północ od Azotu, przy tej samej drodze. Miasto to zacznie odgrywać ważną rolę w Dz 10,1 (por. Dz 21,8).

9,1-9
Nawrócenie Szawła

Trzy relacje o nawróceniu Pawła, jakie znaleźć można w Dziejach Apostolskich, zawierają pewne różnice (w rozdziałach 9, 22 i 26; wszystkie odpowiadają relacjom zamieszczonym w listach apostoła). Literatura klasyczna często cytuje przesłanie powierzone posłańcom, później zaś ponownie je przytacza gdy zostaje dostarczone. *Retoryczny styl, który obowiązywał w czasach Łukasza, nakazywał wprowadzanie pewnych zmian, by powtarzane *narracje były mniej nużące, a więc i bardziej interesujące w lekturze.

9,1-2. W starożytności powszechnie stosowano oficjalne listy polecające lub upoważniające. *Józef Flawiusz potwierdza, że na terenie całej Palestyny respektowano polecenia znajdującego się w Jerozolimie *Sanhedrynu. Społeczności żydowskie poza obszarem Palestyny szanowały urząd arcykapłański, zaś list od arcykapłana, który upoważniał Szawła do wypełnienia powierzonej mu misji, był zobowiązujący dla tamtejszej *synagogi. Arcykapłan miał prawo żądać ekstradycji ludzi, którzy zbiegli z terenu Judei, zaś lokalne synagogi w Syrii przypuszczalnie uznawały to prawo, chociaż miejscowy władca świecki zapewne się nim nie przejmował. Społeczności lokalnych synagog mogły współdziałać z Szawłem w jego misji, która miała na celu likwidację żydowskich chrześcijan.

Członkowie grupy *esseńczyków w *Qumran również określali siebie jako „zwolenników drogi". Było to naturalne określenie dla grupy, która wierzyła, że tylko ona jedna podąża drogą sprawiedliwości. Esseńczycy najwyraźniej osiedlili się również w Damaszku, o ile teksty mówiace o tym odczytamy dosłownie. W Damaszku mieszkało kilkadziesiąt tysięcy Żydów (w 66 r. po Chr. dokonano tam masakry 18 000 Żydów).

9,3. Światłość z nieba wskazuje na *Szechinę* — obecność Bożą (związaną z pojeciem *Jeqarah*, „chwały") — która często towarzyszyła objawieniu przez Boga Jego chwały w *Starym Testamencie.

9,4. W Starym Testamencie i literaturze żydowskiej ludzie często upadali na ziemię w obliczu boskich lub anielskich objawień. W utworach żydowskich imiona są często powtarzane, gdy Bóg zwraca się do kogoś, by w ten sposób zwrócić uwagę na to, co zaraz zostanie powiedziane. Zważywszy na charakter objawienia, słowo „Pan" oznacza więcej niż „Jego dostojność". Być może Paweł zastanawiał się, czy zwraca się do niego Bóg, czy też anioł, lub po prostu nie jest w stanie pojąć, że swoim działaniem sprzeciwia się Bogu.

9,5-6. Prześladowanie uczniów jest równoznaczne prześladowaniu Jezusa, ponieważ są oni Jego przedstawicielami (Łk 10,16).

9,7. Reakcja towarzyszy Szawła jest podobna do opisanej w Dn 10,7.

9,8. Bóg dotykał czasami ludzi ślepotą, by przeszkodzić im w realizacji złych zamiarów lub jako tymczasowy środek mający zwrócić ich uwagę (Rdz 19,11; 2 Krl 6,18-20; kontrast do Dz 6,17).

9,9. Trzydniowy post nie był czymś niespotykanym, jednak powstrzymywanie się przed spożywaniem wody mogło wywołać odwodnienie organizmu, zaś dłuższy jej brak — nawet śmierć. Przykłady z *Nowe-

go Testamentu łączą często post z modlitwą, lecz zwykle praktyka ta była wyrazem żałoby lub *nawrócenia. W Łukaszowej *narracji Szaweł nie zmienia wyznawanej religii – poznaje jedynie właściwy sposób praktykowania swojej żydowskiej wiary.

9,10-19a
Misja Ananiasza

9,10. Również inny człowiek nosi w Dziejach Apostolskich imię Ananiasz (Dz 23,2), była to popularna grecka forma hebrajskiego imienia „Chananiasz" (np. Jr 28,1; Dn 1,6). Jego reakcja przypomina odpowiedź posłusznego sługi Bożego, gotowego spełniać Jego rozkazy (1 Sm 3,10; Iz 6,8). (Damaszek, stolica dzisiejszej Syrii, wówczas była stolicą Nabatejczyków.)

9,11-12. Zarówno Paweł, jak i Ananiasz, zostali wzajemnie o sobie powiadomieni w widzeniu. Takie bliźniacze wizje rzadko pojawiają się w literaturze starożytnej (np. *Apulejusz, *Metamorfozy* 11,13; por. Tb 3). Sytuacja niewątpliwie została zaplanowana przez Boga (por. Rdz 41,21). Starożytni Żydzi znani byli z gościnności. W Damaszku nie trudno było ugościć współbrata Żyda, niezależnie od tego, czy gospodarz został wcześniej powiadomiony o przybyciu Szawła. Ulica Prosta była przypuszczalnie długą arterią przecinającą cały Damaszek na kierunku wschód-zachód (tradycja w dalszym ciągu umieszcza tam starożytny dom Ananiasza).

Istnieją dowody potwierdzające, że Żydzi mieszkali w starożytnym Tarsie, stolicy i najznakomitszym mieście Cylicji, które miało świetne szkoły i chlubiło się dużą liczbą mieszkających tam filozofów (por. jednak komentarz do Dz 22,3).

9,13-14. Naturalnie, Ananiasz okazuje niechęć wobec rozkazu, który otrzymał (Dz 9,10). Na temat poleceń, które wydają się absurdalne zob. komentarz do Dz 8,26.

9,15-16. Słownictwo fragmentu przypomina *starotestamentowy język powołania lub też *narracje o udzieleniu posłannictwa. W Szawle najwyraźniej dokonało się już nawrócenie i był gotów przyjąć powołanie do swej posługi. Zwrot „dla mego imienia" oznacza albo dla chwały imienia Jezusa, albo wskazuje na cierpienia, których Szaweł dozna jako Jego przedstawiciel (por. komentarz do J 14,12-14).

9,17. Słowo „brat" było często używane w odniesieniu do współwyznawców jakiejś religii, członków tego samego greckiego stowarzyszenia lub przez Żydów względem swoich rodaków.

9,18-19a. Uzdrowienie Szawła przypomina uleczenie ślepoty Tobiasza w znanej żydowskiej opowieści, która u Szawła mogła spotęgować wrażenie cudowności tego wydarzenia.

9,19b-31
Konfrontacja w Damaszku i Jerozolimie

9,19b-21. Chociaż Szaweł miał nadal przy sobie listy upoważniające go do wykonania powierzonej misji (Dz 9,2) i przypuszczalnie nie przekazał ich, wieść o niej dotarła już do wspólnoty żydowskiej w Damaszku. Określenie „*Syn Boży" jest charakterystyczne dla stylu Pawła, nie zaś Łukasza. Pisarze starożytni starali się naśladować styl tych, których mowy przedstawiali. Jest wątpliwe, by Łukasz znał styl przemawiania Pawła tak wcześnie, chyba że znał go osobiście (zapewne tak było; zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich*).

9,22. Pozycja Szawła wskazuje na jego biegłość w dziedzinie wykładania Pisma. Teraz obraca tę wiedzę przeciwko swej wcześniejszej misji.

9,23-24. Żydowscy przeciwnicy Szawła planują go zamordować, nie zaś dokonać zgodnej z prawem egzekucji. Własna relacja Pawła w 2 Kor 11,32-33 wskazuje jednak na to, że zapewnili sobie poparcie wysokich urzędników we władzach Damaszku. Nauczanie Szawła przez okres trzech lat (zob. Ga 1,17) w innych greckich miastach, które znajdowały się pod panowaniem Aretasa IV Nabatejczyka (panującego w latach 9 przed Chr. – 40 po Chr.), wzbudziło przypuszczalnie opór przeciwko niemu.

9,25. Domy były czasami wbudowane w miejskie mury. Sposób ucieczki Szawła ma biblijny precedens (Joz 2,15; 1 Sm 19,12). Obecność *uczniów wskazuje na jego pozycję jako chrześcijańskiego *rabina, bądź nauczyciela, oraz na wykształcenie niezbędne do jej pełnienia (por. Dz 22,3).

9,26-31. Działając równie prowokacyjnie jak jego ewangeliczny poprzednik, Szczepan, Szaweł wydaje się zmierzać ku temu samemu przeznaczeniu, dopóki nie zostaje odesłany do Tarsu. Ponieważ apostoł pochodził z Tarsu (Dz 22,3), miał tam przypuszczalnie krewnych. Otrzymał jednak wykształcenie typowe dla palestyńskich Żydów (Flp 3,5), zatem to właśnie w tym okresie swego życia Szaweł zwrócił się ku *poganom żyjącym w Azji Mniejszej (na tere-

nie dzisiejszej Turcji). Jedynymi *apostołami, jakich dobrze poznał, byli Piotr i Jakub (Ga 1,18-19).

9,32-43
Nowe cuda za pośrednictwem Piotra

9,32. Lidda, stolica jednego z dystryktów Judei, w którym mieszkali także nie-Żydzi, gościła później wielu wpływowych *rabinów i była siedzibą szkoły rabinackiej.

9,33-35. Saron nie jest miastem, lecz nadmorską równiną, ciągnącą się na północ od Liddy w kierunku Góry Karmel. Jeszcze w II w. po Chr. w Liddzie mieszkało wielu chrześcijan.

9,36. Jafa, obecnie dzielnica Tel Awiwu, była zamożnym miastem portowym. Przez 40 lat zarządzali nim Żydzi, aż do czasu gdy Rzymianie objęli nad nim kontrolę w 6 r. po Chr. Tabita to imię semickie, Dorkas – greckie (obydwa mają to samo znaczenie, „Gazela").

Żydowskie kobiety angażowały się w działalność dobroczynną. W kulturze grecko-rzymskiej kobiety były czasami *patronami, przypuszczalnie więc Tabita mogła być patronką lub dobroczyńcą wdów (zob Dz 9,41). W sposób bardziej lub mniej oficjalny dbała ona o ich potrzeby.

9,37. Żydzi myli ciała zmarłych przed pogrzebem. Ciała kobiet mogły być przygotowywane do pochówku jedynie przez kobiety.

9,38. Położenie Liddy w pobliżu Jafy jest ważne, bowiem ciała zmarłych musiały być natychmiast grzebane. Odległość 20 km oznaczała przypuszczalnie trzy- lub czterogodzinną podróż w każdą stronę (dla posłańców wysłanych do Piotra, i dla Piotra, który ma przybyć do Jafy). Ponieważ istniał zwyczaj grzebania zmarłych przed zachodem słońca, nie mogli sobie pozwolić na żadną zwłokę, nawet jeśli Tabita umarła rankiem tego samego dnia.

9,39. Izby na górze były zwykle małe (opisana w Dz 1,13 stanowi wyjątek), zwykle wznoszono je na płaskim dachu. To pomieszczenie musiało być na tyle przestronne, by pomieścić kilka osób. Szycie ubrań było jednym z zajęć domowych, które w tamtej kulturze wykonywały kobiety. Zamożne rzymskie niewiasty miały służące, które się tym zajmowały, czuwały jednak nad wykonaniem tej pracy.

9,40. Zgodnie z żydowskimi przepisami, ciało Tabity musiało zostać przykryte zanim Piotr wszedł do pokoju. Na temat Piotra, wypraszającego innych na zewnątrz, por. 2 Krl 4,33.

9,41-42. Uzdrowiciel pokazywał zwykle wskrzeszonego ludziom, którzy wstawili się za nim (1 Krl 17,23; 2 Krl 4,26; Łk 7,15).

9,43. Zwykle do imion dodawano przydomki w zależności od zawodu lub pochodzenia. Ludzie, którzy skrupulatnie przestrzegali *faryzejskich przepisów, unikali kontaktów z garbarzami, bowiem ich zawód wymagał obdzierania ze skóry martwych zwierząt i stale narażał na kontakt z nieczystą padliną. Nauczyciele działający w II w. po Chr. powiadali (chociaż nie musi to być prawdą), że garbarze nie mieli wstępu do Jerozolimy (wielu jednak *rabinów okazywało mniejszą surowość, gdy garbarnia znajdowała się w pobliżu wody, jak to miało miejsce w przypadku domu Szymona – Dz 10,6). W judaizmie ceniono jednak gościnność, więc Piotr, który przypuszczalnie i tak nigdy nie przestrzegał faryzejskich przepisów, był rad, że mu jej udzielono.

10,1-8
Widzenie Korneliusza

Por. komentarz na temat bliźniaczych wizji Pawła i Ananiasza w Dz 9,12.

10,1. Herod Wielki zmienił nazwę twierdzy Stratona na Cezarea na cześć rzymskiego cesarza. Ponieważ w Cezarei znajdowała się siedziba rzymskiego namiestnika Judei (Dz 23,23-24), stacjonował tam regularny rzymski garnizon. Setnik dowodził oddziałem liczącym około 80 żołnierzy (nie zaś jak zgodnie z etymologią, „setką"). W przeciwieństwie do arystokratów, którzy mogli od razu stać się trybunami lub legatami, setnicy byli zwykle żołnierzami, którzy własnym trudem wspinali się po szczeblach wojskowej kariery.

Centuria była częścią kohorty, która stanowiła jedną dziesiątą legionu i liczyła 600 żołnierzy. Pięć rzymskich kohort stacjonowało w Cezarei, jedna w Jerozolimie. Wiadomo, że ta konkretna kohorta znajdowała się w Palestynie w 69 r. po Chr., chociaż nie jest to pewne w przypadku opisanego tutaj okresu. W latach 41–44 po Chr. król Agryppa I miał własne oddziały w Cezarei, wydarzenia te musiały mieć więc miejsce przed 41 r.

Służba wojskowa była zajęciem chętnie wykonywanym, chociaż tylko około połowa żołnierzy stających do zaciągu przeżywała 20 lat służby (w ar-

mii rzymskiej służono zwykle od siedemnastego do trzydziestego siódmego roku życia. Pod koniec I w. po Chr. okres służby wydłużono do 25 lat). Wynagrodzenie dla tych, którzy przeżyli, było wysokie. Osoby nie posiadające rzymskiego obywatelstwa nie mogły wstępować do legionów, mogły jednak służyć w oddziałach pomocniczych i otrzymać obywatelstwo po zwolnieniu ze służby.

10,2. Korneliusz nie nawrócił się jeszcze w pełni na judaizm (Dz 10,28), jednak jałmużny, które dawał i szacunek, jakim cieszył się u Żydów, którzy go znali (Dz 10,22), świadczą o jego pobożności. Chociaż termin „bojący się Boga" był szeroko rozumiany, w Dziejach Apostolskich jest stosowany — podobnie jak w niektórych źródłach żydowskich — na oznaczenie sprawiedliwego *poganina, który nie został obrzezany. *Józef Flawiusz, *Filon, liczne inskrypcje, a nawet pogański filozof *Epiktet wspominają o tej grupie ludzi nie w pełni nawróconych. Zachowane inskrypcje wskazują na znaczne zainteresowanie religią u wielu rzymskich żołnierzy.

Jeśli opisywane wydarzenia rozegrały się przed 41 r. po Chr. (zob. komentarz do Dz 10,1), Korneliusz był już przypuszczalnie emerytowanym żołnierzem (setnicy mogli przechodzić na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat) gdy wybuchła wojna żydowska w latach 66–70 po Chr. Mimo to większość żydowskich czytelników po 70 r. nie odnosiła się przychylnie do rzymskich dowódców stacjonujących w Syro-Palestynie i relacja ta odsłoniłaby ich uprzedzenia. Rekruci składali zwykle przysięgę wierności boskiemu cezarowi.

Również kwestia „domu" („rodziny") Korneliusza wydaje się interesująca. Łukasz wiedział z pewnością, że rzymscy żołnierze nie mogli się żenić. Mimo to legioniści mieli często nielegalne konkubiny, co ich przełożeni tolerowali. Setnicy przenosili się jednak zwykle z miejsca na miejsce, rzadko mogli więc liczyć na utrzymanie dłuższego nieformalnego związku z miejscową kobietą. Tak więc, chociaż Korneliusz mógł nieoficjalnie poślubić jakąś kobietę, nie wydaje się to zbyt prawdopodobne. Uważano za właściwe, by żona wyznawała religię męża, jeśli zatem Korneliusz był żonaty, uczestniczyłaby zapewne w jego pobożnych praktykach. Jednak słowo przetłumaczone jako „dom" mogło obejmować także sługi i *wyzwoleńców. Chociaż tani niewolnik kosztował około jednej trzeciej zwykłego rocznego żołdu żołnierskiego, setnicy otrzymywali wynagrodzenie piętnastokrotnie wyższe od żołdu zwyczajnego legionisty. „Dom" może więc tutaj oznaczać po prostu „sługi" (w. 7)

10,3. „Dziewiąta godzina" odpowiada w przybliżeniu trzeciej po południu — Korneliusz przestrzega żydowskich godzin codziennej modlitwy, które odpowiadały porze składania porannych i wieczornych ofiar w Świątyni (Dz 3,1).

10,4-8. Także w *Starym Testamencie Bóg troszczył się o *pogan, którzy Go szukali, niezależnie od tego czy mieli się później w pełni nawrócić na judaizm (np. Joz 6,25; 2 Sm 12,9-10), i objawiał się ludziom, którzy nie byli potomkami Abrahama (Rdz 5,24; Lb 22-25). Wyrażenie „stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu" (dosł. „wzniosły się dla przypomnienia przed Bogiem") mogło zostać zaczerpnięte ze słownictwa ofiarniczego (Kpł 2,2), co wskazywałoby na modlitwy zanoszone w tym samym czasie, gdy składano ofiary w Świątyni.

10,9-16
Widzenie Piotra

Por. widzenie Korneliusza w Dz 10,1-8 (na temat rzadkich przypadków „podwójnej wizji" zob. komentarz do Dz 9,12).

10,9. Cezarea znajdowała się w odległości około 60 km na północ od Jafy. Jeśli posłańcy Korneliusza wyruszyli tuż po trzeciej po południu (Dz 10,3), musieli przebyć część drogi w nocy, pieszo lub (co wydaje się mniej prawdopodobne) Korneliusz znalazł dla nich konie, ponieważ dotarli do Jafy około południa (o „szóstej godzinie"). Powierzone im zadanie musiało być więc pilne.

Płaskie dachy domów były zwykle wykorzystywane do suszenia warzyw, a także jako miejsce modlitwy. Nawet w południe dachy domostw były chłodniejsze — zwłaszcza jeśli ktoś położył się pod rozpostartym baldachimem — od źle wietrzonych izb większości palestyńskich domów (chociaż ten dom mógł być większy od przeciętnego; por. Dz 10,17). Południe nie było typową porą modlitwy (Dz 3,1), Piotr modli się więc niejako dodatkowo, poza tradycyjnymi porami modłów przestrzeganymi przez jemu współczesnych.

10,10. Piotr nie odczuwa głodu z powodu przestrzegania jakiegoś określonego postu. Południe było w Rzymie normalną porą posiłków, podobnie mogło być w Jafie. *Filon opisywał stan, który można by odnieść do Piotra, jako „boskie odurzenie", kiedy dusza ludzka jest tak bardzo wypełniona Bogiem, że człowiek traci kontakt z otoczeniem. W przeciwieństwie jednak do *Filona i pisarzy *apokaliptycznych, którzy zabiegali o mistyczne doświadczenie, Piotr nie uczynił świadomie niczego, by stan ten wywołać.

10,11-13. Żydzi mieszkający w Palestynie, nawet najbardziej tolerancyjni w innych sprawach, spożywali wyłącznie potrawy koszerne. Widzenie takie byłoby więc dla każdego żyjącego w I w. po Chr. palestyńskiego Żyda przerażające (także dla Żydów mieszkających poza granicami Palestyny): Bóg rozkazuje Piotrowi, by jadł nieczyste, zakazane stworzenia. Mógł być głodny (Dz 10,10), lecz nie *aż tak* głodny!

10,14-16. W innym widzeniu, około 500 lat wcześniej, Bóg kazał kapłanowi Ezechielowi, by zjadł coś nieczystego i ten również zaoponował. W odpowiedzi Bóg idzie na drobne ustępstwo (Ez 4,13-15). W czasach *Machabeuszów Żydzi woleli raczej umrzeć, niż zjeść nieczysty (niekoszerny) pokarm. Tak więc żydowscy czytelnicy byli zapewne skonsternowani, gdy Bóg zażądał od Piotra czegoś tak odrażającego (z punktu widzenia żydowskiej kuchni). Główne przesłanie wizji: Bóg może uczynić wszystko czystym, a zwłaszcza odnosi się to do *pogan, których Piotr ma niebawem poznać (Dz 10,28; 15,9). Powtórzenie objawienia nie jest niczym niezwykłym (1 Sm 3,4-10).

10,17-23a
Przyjęcie pogan

10,17. Jafa była dużym miastem, wiedząc jednak, że Szymon jest garbarzem, zaś jego dom znajduje się w pobliżu morza, wysłannicy Korneliusza łatwo mogli go odnaleźć. (W wielu miastach świata rzymskiego ludzie uprawiający ten sam zawód mieszkali w określonej części miasta.) Dom zaopatrzony w bramę zewnętrzną świadczy o względnej zamożności Szymona.

10,18. Znając obyczaje żydowskie (Dz 10,2) wysłannicy Korneliusza „pytali głośno", zamiast po prostu wejść do środka (Dz 10,28), chociaż jako przedstawiciele rzymskiego setnika mogli to bezkarnie uczynić, chronieni rzymskim prawem.

10,19-21. Piotr „zszedł" do nich zewnętrznymi schodami prowadzącymi z płaskiego dachu na dół.

10,22. Chociaż w wielu opowieściach żydowscy nauczyciele rozmawiają z *poganami, pobożny Żyd nigdy nie wszedłby do domu poganina ani nie wpuściłby go do swojego. Zaproszenie do domu Korneliusza jest więc dla Piotra problemem. Chociaż mniej religijni Żydzi nie mieliby przypuszczalnie nic przeciwko temu (w. 23a), Piotr musiał się liczyć z opinią bardziej rygorystycznych członków żydowskiego *Kościoła, do którego w końcu wstępowali nawet *faryzeusze (Dz 15,5).

10,23a. Faryzeusze i członkowie innych grup religijnych unikali spożywania wspólnych posiłków z ludźmi nieczystymi. Przyjęcie na noc poganina, nawet bardzo zmęczonego, było sprzeczne z wymaganiami rygorystycznej żydowskiej pobożności. Jedzenie z nimi było zabronione, gdyż z natury rzeczy stanowili niewłaściwe towarzystwo (*Księga Jubileuszów 22,16). Być może Szymon (trudniący się garbarstwem) przywiązywał mniejszą wagę do takich rygorystycznych przepisów. Chociaż większość jego klienteli stanowili przypuszczalnie Żydzi, Jafa była miastem o ludności mieszanej, zaś jego fach i tak był w pogardzie u rygorystycznie nastawionych, pobożnych Żydów. (Późniejsi *rabini zezwalali na krótkie kontakty handlowe z poganami i patrzyli przez palce na to, że w pewnych warsztatach zatrudniano zarówno pogańskich, jak i żydowskich robotników.) Jednak widzenie Piotra wpłynęło przypuszczalnie na przyjęcie, jakiego doznali goście.

10,23b-33
Piotr udaje się do Korneliusza

10,23b. Piotr zabrał ze sobą kilku towarzyszy, by mogli zaświadczyć, że postępował on właściwie (Dz 10,45; por. Pwt 17,6; 19,15).

10,24. Gdyby wyruszyli następnego dnia o świcie i szli bez przerwy, dotarliby do domu Korneliusza jeszcze tego wieczoru. Słowo „nazajutrz" oznacza, że wszyscy zatrzymali się w drodze na noc (w. 30), przypuszczalnie w mieście o ludności mieszanej (być może w Apolonii, w połowie drogi wiodącej wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego). Cierpliwe oczekiwanie Korneliusza nie tylko oznacza, że darzył swoje sługi zaufaniem (ufał, że nie zbiegli od niego), lecz także, iż pragnął wysłuchać przesłania Piotra.

Słowo przetłumaczone jako „krewni" może również oznaczać „rodaków" i przypuszczalnie w tym znaczeniu tutaj występuje. Gdyby oznaczało rzeczywistych krewnych, mogłoby dotyczyć dalszej rodziny, jaką mieli żołnierze stacjonujący w tym samym mieście, chociaż taka zbieżność wydaje się mało prawdopodobna. Nie jest to też zwyczajny sposób określania bliskich członków rodziny (por. też Dz 10,2), wydaje się jeszcze mniej prawdopodobne, by chodziło o sługi.

10,25-26. W pogańskiej kulturze grecko-rzymskiej wierzono nie tylko w bogów, lecz także w półbogów (ludzi będących synami bogów), którzy posiadali cechy nadprzyrodzone (Dz 14,11; 28,6). Wielbiono bogów padając do ich stóp i oddając pokłon, jak to czyni tutaj Korneliusz przed Piotrem. Kor-

neliusz powinien był wiedzieć (Dz 10,2), że nie należy zwracać się do Piotra z taką czcią. Być może pragnął w ten sposób wyrazić swój szczególny szacunek dla niego, który jednak sługa Jezusa uznaje za niewłaściwy (por. Łk 22,25-27).

10,27-29. Pobożny Żyd nie wszedłby do domu bałwochwalcy, by nieświadomie nie uczestniczyć w jego grzechach. Żydzi najwyraźniej rozszerzyli ten zwyczaj i w ogóle nie wchodzili do domów pogan. Uważano, że spożywanie pokarmu pogan lub picie ich wina powoduje nieczystość rytualną. Chociaż przepisy dotyczące czystości nie uniemożliwiały wszelkich kontaktów społecznych, wykluczały jednak wspólne biesiadowanie i powodowały, że większość mieszkańców świata rzymskiego uważała Żydów za ludzi nastawionych aspołecznie. Korneliusz jest niewątpliwie przyzwyczajony do przyjmowania mimowolnych oznak pogardy (Dz 10,22), więc słowa Piotra, wypowiedziane w Dz 10,28, mogły dla niego wiele znaczyć.

10,30-33. Zob. komentarz do Dz 10,3-6.

10,34-43
Przemówienie Piotra

10,34-35. W judaizmie bardzo mocno podkreślano Bożą bezstronność; por. Rz 2,11.

10,36. Żydzi ogólnie biorąc zwykli nazwać Boga „Panem wszystkich". „Zwiastowanie pokoju" nawiązuje do koncepcji odkupienia Izraela z Iz 52,7 i podobnych fragmentów, chociaż nawet „bojący się Boga" *poganie mogli nie zauważyć tej aluzji (por., być może, Iz 57,19 w Dz 2,39).

10,37. „Judea" obejmuje tutaj najwyraźniej również Galileę i jest używana w szerokim znaczeniu „ziemi żydowskiej", a nie w zwykle stosowanym, węższym znaczeniu południowej części Palestyny.

10,38. Słowa, które przetłumaczono jako „dobrze czyniąc" oznaczają dosłownie „pełniąc dobroczynność". Chodzi o działanie właściwe władcy, bóstwu lub innej wpływowej osobie, która udziela darów lub okazuje miłosierdzie ludziom o niższym statusie społecznym. Zależnie od stopnia znajomości judaizmu, Korneliusz mógł wiedzieć, że w owych czasach każdy namaszczony *Duchem Świętym zostałby uznany przez Żydów za kogoś niezwykłego.

10,40-41. Wydaje się, że niektórzy Grecy wierzyli, iż herosi i bogowie, którzy założyli miasta, nawiedzali je później w niewidzialnej postaci. Piotrowi nie chodzi jednak o to, że Jezus stał się niewidzialny dla niektórych — przyszedł raczej tylko do tych, których Bóg wybrał.

10,42. W większości utworów starożytnej literatury żydowskiej Bóg sam jest sędzią.

10,43. W niewielu *proroctwach mesjańskich (np. Iz 53) bezpośrednio łączono *Mesjasza z przebaczeniem grzechów. Przypuszczalnie Piotr stwierdza ogólnie: wszyscy prorocy składali świadectwo o przebaczeniu za sprawą *łaski Bożej, która zostanie dana w czasach Mesjasza (por. np. Jr 23,5-6).

10,44-48
Zbawienie pogan

10,44. Przerwanie mowy było powszechnie stosowanym środkiem literackim. Gdy dość już zostało powiedziane, autor przerywał dalsze słowa mówcy. (Oczywiście, działo się to zarówno w życiu, jak i w świecie literackim; mówcom publicznym często przerywali jacyś ludzie z tłumu.) Określenie „zstąpił" jest tutaj równoznaczne określeniu „napełnił" (por. 2 Krn 7,2-3).

10,45-47. Większość żydowskich nauczycieli uważała, że *Duch Święty udziela natchnienia jedynie najbardziej pobożnym, wkładając w ich usta Boże słowa, lub że stanie się znakiem wyróżniającym Boży lud w świecie przyszłym. *Poganie oczywiście nie mogliby otrzymać tego daru, gdyby Bóg nie przyjął ich do swojego ludu. Najwyraźniej to *uczynił*, mimo braku obrzezania.

10,48. *Chrzest pełnił rolę publicznego wyznania nawrócenia; zob. komentarz do Dz 2,37-38. Pobyt Piotra w domu poganina przez kilka dni stanowiłby obrazę dla żydowskiej pobożności, oddaje jednak sens Piotrowego przesłania (Dz 10,28).

11,1-18
Piotr wezwany do złożenia wyjaśnień

11,1. Na temat słowa „bracia" zob. komentarz do Dz 9,17.

11,2-3. Towarzysze Piotra nie wątpią, że członkowie domu Korneliusza są „bojącymi się Boga" (Dz 10,2).

Problem polega na tym, że nie byli Żydami w pełnym tego słowa znaczeniu – *poganie musieli zostać obrzezani, by w pełni nawrócić się na judaizm. (Wymaganie to było naturalną konsekwencją *Prawa; problem ten powrócił później, np. Dz 15,1.5.) Nie mieli zastrzeżeń co do tego, że Piotr głosił Chrystusa poganom – chodziło o to, że jadł z nimi, chociaż jako poganie byli rytualnie nieczyści (Dz 10,28; por. Ga 2,12).

11,4-15. Zob. komentarz do Dz 10,9-46. Na temat powtarzania tego samego opowiadania w nieco inny sposób zob. wprowadzenie do Dz 9,1-9. Powoływanie się (zgodnie z prawdą lub wbrew niej) na Boże upoważnienie lub sankcję (w. 12) było w starożytności często stosowanym środkiem obrony własnego postępowania. Ostatecznym dowodem niewinności Piotra jest więc Dz 11,16-17.

11,16-17. W judaizmie *chrzest wraz z obrzezaniem był znakiem nawrócenia. Jeśli więc Bóg ochrzcił kogoś swoim *Duchem, z pewnością przyjął jego nawrócenie, niezależnie od obrzezania.

11,18. Chrześcijanie w Jerozolimie byli zdziwieni, że Bóg udzielił tego daru „nawet *poganom". Żydzi wierzyli, że poganie zostaną zbawieni, o ile nawrócą się na judaizm. Wielu było też przekonanych, że poganie mogą jednak dostąpić zbawienia postępując sprawiedliwie i przestrzegając siedmiu przykazań, które Bóg nadał im za pośrednictwem Noego (zgodnie z żydowską tradycją). Do tego czasu nikt jednak nie sądził, by poganie mogli zostać zbawieni na tych samych warunkach co Żydzi, którzy zostali wybrani suwerenną *łaską Bożą.

11,19-30
Posługa w Antiochii Syryjskiej

Ruch zainicjowany przez Jezusa zmienia charakter od wiejskiego w Galilei do miejskiego w Jerozolimie, a następnie kosmopolitycznego w Antiochii. Tak szybka transformacja nie ma sobie równej w starożytności i wskazuje na dużą społeczną elastyczność pierwszych chrześcijan. Konieczność częstego przystosowywania się judaizmu do różnych warunków, umożliwiła szybką transformację wewnątrz wspólnoty judeochrześcijan.

11,19. Duże żydowskie gminy w Fenicji, na Cyprze (Dz 4,36) i w Antiochii były odpowiednim miejscem, gdzie mogło się zakorzenić żydowskie chrześcijaństwo po wydarzeniach opisanych w Dz 8,1-4.

11,20-21. Antiochia nad rzeką Orontes, w Syrii, była trzecim co do wielkości ośrodkiem miejskim w starożytności (po Rzymie i Aleksandrii). Jej populację szacuje się na pół miliona. W Antiochii znajdowała się też kwatera główna rzymskiego legionu syryjskiego. Mając w okolicy sławne miejsce kultu Apolla i port morski na wybrzeżu Morza Śródziemnego, Seleucję, z którą była połączona rzeką, Antiochia chlubiła się licznymi *religiami misteryjnymi i znana była z bogatej różnorodności praktykowanych tam kultów pogańskich.

To właśnie z powodu kulturowego pluralizmu żydowscy mieszkańcy Antiochii mogli wywierać coraz większy wpływ na otoczenie i byli ogólnie akceptowani (znacznie bardziej niż w stosującej zasadę etnicznej segregacji Aleksandrii), również „bojący się Boga" stawali się tam coraz liczniejsi (zob. Dz 10,2). Niektórzy Żydzi bardziej liberalni od mieszkających w Palestynie uważali, że mogą składać wobec pogan świadectwo o Bogu Izraela przez rozumową motywację monoteizmu oraz przejęcie najlepszych elementów pogańskiej filozofii. Obrzezanie było dla nich sprawą o drugorzędnym znaczeniu. Dzięki temu właśnie w Antiochii, a nie w Judei, poganie mogli usłyszeć *Ewangelię bez wymagania obrzezania (Dz 15,1).

11,22-24. Barnaba ufał Bożemu działaniu w ludziach (Dz 9,27; 15,37-39). Późniejsze źródła często wychwalały żydowskiego mędrca, *Hillela, za jego delikatność i gotowość zaakceptowania pogan takimi, jacy byli, by z tego punktu wyjścia poprowadzić ich ku Bogu (w przeciwieństwie do wielu jemu współczesnych).

11,25. Tars leżał ok. 200 km na północny zachód od Antiochii. Podróż taka była poważnym przedsięwzięciem.

11,26. W *Nowym Testamencie tylko tutaj i w 1 P 4,16 pojawia się słowo „chrześcijanie", jako przezwisko nadane przez ludzi z zewnątrz, które przypomina oskarżenie prawne. Nazwa ta została utworzona przez analogię do określeń zwolenników partii politycznych: „cezarianie", „herodianie", „pompejanie" itd. Antiocheńczycy znani byli z tego, że żartowali z ludzi, lecz chrześcijanie w II w. po Chr. zaczęli z dumą nosić to imię. Nikt wówczas nie przypuszczał, jak długo przetrwa ta nazwa!

11,27. Obecność *proroków wśród wyznawców jakiegoś nurtu religijnego robiła wrażenie na zewnętrznych obserwatorach. Niewiele było ruchów religijnych, które mogły się poszczycić tak dużą liczbą działających wspólnie proroków, chociaż greckie wyrocznie nadal działały w miejscach kultu religijnego (choć

były teraz mniej popularne niż w przeszłości), zaś *Józef Flawiusz powiada, że wielu *esseńczyków potrafiło prorokować. Syria znana była ze swych wyroczni, Antiocheńczycy byli więc też przypuszczalnie pod wrażeniem chrześcijańskich proroków.

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że byli to wędrowni prorocy i porównywali ich do wędrownych filozofów ze szkoły *cyników. Zważywszy jednak na dużą mobilność społeczeństwa w grecko-rzymskiej starożytności, przybycie to nie musi być łączone ze sprawowanym przez nich urzędem. Większość proroków nie wiodła przypuszczalnie wędrownego trybu życia (1 Kor 14,29).

11,28. Za czasów panowania cesarza Klaudiusza seria plag dotknęła rolnictwo, co sprowadziło głód na mieszkańców świata śródziemnomorskiego. Papirusy mówią o wysokich cenach ziarna około 46 r. po Chr. Brak ziarna w Rzymie o mały włos doprowadziłby do obalenia Klaudiusza przez tłum (około 51 r. po Chr.). Helena, królowa Adiabene, zakupiła egipskie ziarno „za duże sumy pieniędzy" (z powodu panującego tam głodu), by pomóc Judei (około 45–46 r. po Chr.). Niektórzy komentatorzy porównywali to *proroctwo z obrazem głodu w czasach ostatecznych, często pojawiającym się w tekstach apokaliptycznych (chociaż sugestia ta wydaje się możliwa, proroctwo wypełniło się za panowania cesarza Klaudiusza).

11,29-30. Większość działań zaradczych podjętych przez Żydów miało charakter lokalny, z wyjątkiem sytuacji szczególnych (np. wielkiego głodu, gdy królowa Helena pomogła dotkniętym klęską Żydom mieszkającym w Palestynie). Jednak lokalny zasięg działań wynikał raczej ze specyfiki cesarstwa rzymskiego — w którym organizacje o charakterze ponadregionalnym były uważane za podejrzane — niż z natury samego judaizmu (por. komentarz do 2 Kor 8-9). Ważne jest tutaj, że chrześcijanie podjęli działania zanim nastał głód, gdyż uwierzyli w *proroctwo (por. Rdz 41,33-36).

12,1-17
Pojmanie i uwolnienie Piotra

12,1. Chodzi o Heroda Agryppę I, siostrzeńca oraz syna przyrodniego brata Antypasa (Heroda z Ewangelii, którego próby osiągnięcia władzy równej władzy Agryppy doprowadziły do utraty królestwa. Fatalna w skutkach zazdrość Antypasa wobec Agryppy była podsycana przez jego małżonkę, Herodiadę — *Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* 18.7.1-2, 240-44, 250-54 — chociaż pomogła ona swojemu bratu, Agryppie, gdy stracił w Rzymie wszystkie pieniądze i powrócił do Palestyny pogrążony w długach — *Dawne dzieje Izraela* 18.6.1-2, 143-49). Herod Agryppa I sprzymierzył się z Gajuszem Kaligulą w Rzymie. Kiedy Kaligula stanął na czele cesarstwa, Agryppa I został pierwszym oficjalnym żydowskim „królem" od czasu swego dziada, Heroda Wielkiego. Ponieważ jego babka, Mariamne, był hasmonejską księżniczką, był zarówno Żydem, jak i Idumejczykiem (w przeciwieństwie do Heroda Wielkiego). Cieszył się więc wielką popularnością wśród ludu, którym rządził sprawiedliwie. Okazywał też sympatię *faryzeuszom i często odwiedzał Świątynię.

12,2. Ścięcie, wcześniej dokonywane toporem, w tym okresie było wykonywane za pomocą miecza. Było też bardziej miłosierną formą egzekucji (stosowaną w przypadku obywateli rzymskich) od ukrzyżowania, które uważano za zbyt okrutne. Jako król, Agryppa miał prawo do życia i śmierci swych poddanych (prawo, którego *Sanhedryn był pozbawiony). Podobnie jak wyznawcy judaizmu, chrześcijanie wierzyli, że śmierć nie może nastąpić, jeśli nie jest zgodna z suwerennym planem Bożym.

12,3. Łukasz nawiązuje tutaj do Święta Przaśników, by przypomnieć swoim czytelnikom o czasie egzekucji Jezusa (Łk 22,7) lub dlatego, że Piotr nie mógł pozostać nie zauważony w Jerozolimie w czasie święta. Gdyby Łukasz traktował to wydarzenie wyłącznie jako szczegół o charakterze chronologicznym, podałby też przypuszczalnie rok panowania Agryppy. Chociaż Agryppa (poza Judeą) hojnie łożył na potrzeby *pogan, uprawiana przez niego polityka powodowała, że był znacznie bardziej popularny wśród swych żydowskich poddanych (spełniał dezyderaty żydowskiej większości), niż wśród pogan.

12,4. Agryppa I rezydował w Jerozolimie. Łukasz nie wspomina, w jakim konkretnie miejscu Piotr został uwięziony, lecz jedną z możliwości jest twierdza Antonia położona na wzgórzu świątynnym. Jako zaufany *klient władcy Rzymu, Agryppa miał też własną armię, więc żołnierze, o których tutaj mowa, nie muszą być Rzymianami, chociaż opisani zostali w kategoriach organizacyjnych stosowanych w wojsku rzymskim. Podstawową jednostką armii rzymskiej było *contubernium* — drużyna składająca się z ośmiu żołnierzy, którzy spali w jednym namiocie. Czasami połowę takiej drużyny przeznaczano do wykonania jakiegoś zadania. Każdy z czterech „oddziałów", o których czytamy w tekście, składał się z połowy drużyny, w sumie szesnastu żołnierzy. Agryppa być może obawiał się zbrojnego oporu. Łukasz używa słowa „Pascha" w znaczeniu ogólnym,

jakie stosowano wówczas w odniesieniu do całego Święta Przaśników. Wyrażenie „wydać (dosł. wyprowadzić) go ludowi" było używane na oznaczenie publicznych zgromadzeń sądowniczych w greckich miastach.

12,5-6. Więźniowie skuci łańcuchami i umieszczeni między żołnierzami (taka była praktyka – por. Dz 21,33; 28,16.20) po ludzku rzecz biorąc nie mieli żadnych szans na ucieczkę.

12,8-11. Na temat cudownych ucieczek z więzienia zob. komentarz do Dz 5,19-20. Agryppa miał znacznie większą władzę niż *Sanhedryn, jego straże były też znacznie sprawniejsze. W popularnej greckiej opowieści Dionizos sprawił, że łańcuchy, którymi był skuty, opadły i otworzyły się zaryglowane drzwi. Wzmianki o bramach, które „otwierają się same", pojawiają się w literaturze starożytnej od Homera do *Józefa Flawiusza. Możemy więc zrozumieć, dlaczego Piotr sądził, że śni.

12,12-13. Dom wyposażony w zewnętrzną bramę, służąca, która mogła pełnić rolę odźwiernego i zgromadzenie odbywające się w wewnętrznej części domu, wszystko to wskazuje na rezydencję bogatego mieszkańca Jerozolimy, położoną w Górnym Mieście. (Na temat innych oznak bogactwa rodziny por. Kol 4,10 oraz Dz 4,36-37). Jako lewici (Dz 4,36) mogli mieć oni powiązania z arystokracją kapłańską, wielu bowiem zamożnych kapłanów mieszkało w Górnym Mieście. Dom ten mógł się znajdować blisko wzgórza świątynnego (zatem w pobliżu twierdzy Antonii, w której Piotr był przypuszczalnie przetrzymywany). Przez pierwsze trzy wieki historii *Kościoła wierni spotykali się raczej w prywatnych domach, niż w budynkach kościelnych (np. Rz 16,5), podobnie jak ubogie gminy żydowskie, które nie mogły sobie pozwolić na zakup budynku na synagogę.

Marek to imię łacińskie, jednak jako *praenomen* nie musi oznaczać, że człowiek, który je nosił, był obywatelem rzymskim. Używanie takiego imienia nie wskazuje bynajmniej na niechęć wobec Rzymu lub wobec jego interesów w Jerozolimie, a tym bardziej może więc świadczyć o zamożności tej rodziny.

12,14-16. Ponieważ wierzący ci modlili się przypuszczalnie także po pojmaniu Jakuba, który mimo to został stracony, chwiejność ich wiary jest może zrozumiała. Zważywszy jednak na cel tego zgromadzenia modlitewnego (Dz 12,5), ich zdumienie (i Piotra, który musiał się dobijać do bramy, co mogło obudzić sąsiadów należących do rodzin arystokracji kapłańskiej, a więc stanowiących potencjalne zagrożenie) zawiera w sobie tyle ironii, że starożytni czytelnicy wybuchnęliby śmiechem. W niektórych ludowych tradycjach żydowskich sprawiedliwi stawali się po śmierci podobni do aniołów.

12,17. Imię Jakub było popularne. Nie chodzi tutaj o Jakuba z Dz 12,2, lecz o tego z Dz 15,13, 1 Kor 15,7 i Ga 2,9. Źródła żydowskie powiadają, że Jakub ten (młodszy brat Jezusa) był bardzo szanowany z powodu swej wierności judaizmowi (por. Dz 21,18-20). Wielu mieszkańców Jerozolimy protestowało, gdy zginął śmiercią męczeńską. Nie musiał się zapewne lękać Agryppy, który schlebiał żydowskim masom (Dz 12,1-3).

12,18-24
Koniec Heroda Agryppy I

12,18-19. Zważywszy na środki ostrożności zastosowane przez żołnierzy (łańcuchy, zaryglowane drzwi i straże przy bramach – Dz 12,6); wydawało się po ludzku niemożliwe, by Piotrowi udało się uciec bez pomocy strażników. Agryppa przepytuje ich, by zdobyć informacje (być może stosując tortury), lecz nie potrafią mu nic powiedzieć. W prawie rzymskim straże, które pozwoliły, by więzień uciekł, miały otrzymać karę jemu należną – w tym przypadku musieliby zapłacić własnym życiem (por. Dz 16,27; 27,42). Agryppa postanawia postąpić zgodnie z tym zwyczajem.

12,20. Zhellenizowane miasta Tyr i Sydon zależne były od zaopatrzenia w żywności pochodzącego z ziem Agryppy, on zaś ograniczał handel z nimi.

12,21. Agryppa I lubił obnosić się ze swoją władzą. Wcześniej jego pycha doprowadziła niefortunnie do antyżydowskich zamieszek w Aleksandrii. Publiczne spotkanie z emisariuszami odbyło się w teatrze w Cezarei (zbudowanym przez jego dziadka, Heroda Wielkiego), którego ruiny zachowały się do dzisiaj. Według *Józefa Flawiusza mowa ta została wygłoszona podczas obchodów na cześć cesarza (przypuszczalnie w jego urodziny, może jednak chodzić o jakieś pomniejsze święto obchodzone w marcu 44 r. po Chr.).

12,22-24. Żydowski historyk z I w. po Chr., *Józef Flawiusz, podaje, że Agryppa pysznił się swoją władzą, zaś jego pochlebcy wielbili go jako boga – był to rodzaj czci, jaką na greckim Wschodzie od stuleci obdarzano królewskich patronów. Jednak w okresie rzymskim cesarz wymagał, by poganie, którzy ustępowali mu godnością (np. wódz Germanik

w Egipcie), pokornie wyrzekali się takich hołdów. Ponieważ Agryppa przystawał na takie pochlebstwa, jego upadek był natychmiastowy. Józef Flawiusz donosi, że został on przewieziony do swego pałacu, gdzie zmarł w wieku pięćdziesięciu czterech lat, po pięciu dniach bólów brzucha wywołanych przez robactwo. Śmierć spowodowana chorobą brzucha i robactwem była uważana za najbardziej przerażającą.

12,25-13,3
Antiochia wysyła misjonarzy

Pomimo posłannictwa Jezusa udzielonego w Dz 1,8, palestyńscy *apostołowie nadal przebywają w Jerozolimie (Dz 15,6). Przywódcy kościoła w Antiochii przekonali się jednak o sukcesie misji wśród *pogan (Dz 11,19-26) i uznali apostolskie powołanie dwóch swoich członków.

12,25. Podróż z Jerozolimy do Antiochii wiązała się z pokonaniem odległości około 600 km. Zgodnie ze zwyczajem, że starożytni nauczyciele zabierali ze sobą w podróż *uczniów, bezpieczniej też było podróżować w większej grupie.

13,1. Wszyscy przełożeni tego *Kościoła byli przypuszczalnie uważani za proroków i nauczycieli. Było to czymś jak najbardziej normalnym we wczesnym chrześcijaństwie, choć musiało się wydawać niezwykłe w kontekście ówczesnej kultury, uważano bowiem, że prorocy byli zjawiskiem rzadkim. Szymon i Manaen to imiona żydowskie, co wskazuje na to, że we władzach Kościoła nadal liczyli się Żydzi (bez wątpienia dlatego, że byli lepiej przygotowani do nauczania Pisma). Jednak przydomek Szymona, „Niger", to bardzo szanowane i popularne rzymskie imię. Mógł być więc Szymon obywatelem rzymskim, chociaż nie jest to do końca jasne, imię to było bowiem używane również przez Żydów, tutaj zaś jest *przydomkiem*. Przydomki były bardzo rozpowszechnione w starożytności i zwykle miały jakieś znacznie. Znaczenie rzymskiego przydomka Szymona może wskazywać na ciemną karnację skóry lub na fakt, że był potomkiem *prozelitów wywodzących się z rzymskiego wybrzeża Afryki Północnej (być może pochodził stamtąd również Lucjusz). W Cyrenie, położonej na wybrzeżu Afryki Północnej, istniała duża kolonia żydowska.

To, że Manaen „wychowywał się" razem z tetrarchą Herodem może oznaczać, że obaj mieli tę samą mamkę. Niewolnicy, którzy dorastali w domu swego pana wraz z jego synem i byli jego towarzyszami zabaw, bywali wyzwalani, gdy syn obejmował dziedzictwo. Nawet jednak jako niewolnicy byli bardzo wpływowi z powodu więzi, jaka łączyła ich z właścicielem. Inni chłopcy, którzy wychowywali się na dworze królewskim wraz z książętami, także cieszyli się wielkimi wpływami. Szczególnie w kręgu kultury greckiej przyjaźnie zawarte w młodości wyznaczały późniejszych politycznych sojuszników i faworytów. Tak więc, do czasu upadku Heroda Antypasa („tetrarchy"), około dziesięć lat wcześniej, Manaen mógł zajmować wpływową pozycję (to on jest przypuszczalnie głównym źródłem unikalnego materiału o Antypasie zawartego w Ewangelii Łukasza).

13,2-3. Żydzi pościli, by wyrazić żałobę lub *nawrócenie, niektórzy zaś, by otrzymać objawienie. Specjalne posty wraz z modlitwą i żałobą były ogłaszane w obliczu wielkich klęsk, np. suszy. Tutaj związany jest on z poszukiwaniem woli Boga w modlitwie. *Duch Święty był znany szczególnie jako Duch *proroctwa, więc stwierdzenie „rzekł Duch Święty" oznacza przypuszczalnie, że jeden z proroków wygłosił proroctwo. Na temat nałożenia rąk zob. komentarz do Dz 6,6.

13,4-12
Nawrócenie prokonsula Cypru

Posłańcy podróżowali zwykle po dwóch. Uczniowie studiujący *Prawo także woleli mieć towarzyszy, z którymi mogli wspólnie podejmować naukę. Szaweł, Barnaba i Marek (w. 13) niewątpliwie rozprawiali o Piśmie Świętym w czasie swoich długich podróży. Rzymskie drogi były dobre i zwykle bezpieczne za dnia. Podróżowanie było łatwiejsze niż kiedykolwiek wcześniej i stało takim ponownie dopiero w czasach współczesnych.

13,4. Seleucja była portem Antiochii, położonym na brzegu Morza Śródziemnego, na zachód od miasta, w odległości niespełna 20 km. Wyspa Cypr była naturalnym celem podróży, skoro Barnaba znał tamtejszą kulturę i miał tam krewnych (Dz 4,36).

13,5. Salamina, główne miasto Cypru, było miastem portowym oddalonym o 200 km od Seleucji, apostołowie musieli więc odbyć krótki rejs morski. Jako wędrowni nauczyciele wykształceni w Prawie, Barnaba i Szaweł mogli zostać poproszeni o zabranie głosu w miejscowych *synagogach (Salamina, w której istniała duża kolonia żydowska, musiała mieć kilka synagog). Istnieje podanie, jakoby na początku II w. po Chr. społeczność żydowska na Cyprze wzniecila rewoltę i zaatakowała Salaminę, jednak w rezultacie sama została zniszczona.

13,6. Nowe Pafos, greckie miasto położone nad zatoką, na północnym zachodzie Cypru, przez długi czas było stolicą prowincji i utrzymywało kontakty handlowe z Judeą. Żydowscy magowie uchodzili za jednych z najlepszych w cesarstwie rzymskim (chociaż Pismo zabraniało czarów i nie cieszyli się oni zaufaniem wśród bardziej pobożnych Żydów). Nie było niczym niezwykłym, że rzymscy arystokraci mieli na swych dworach filozofów. Chociaż obecność magów nie była aż tak ważna, prokonsul widział przypuszczalnie w Bar-Jezusie („Synu Jozuego") pożytecznego doradcę, który rozumie „żydowski" punkt widzenia. (Rzymianie ogólnie nieufnie odnosili się do magii, lecz *Józef Flawiusz pisze, że Feliks, rzymski namiestnik Judei, zaliczał do grona swych przyjaciół cypryjskiego Żyda uważanego za maga. Nie nosił on imienia Bar-Jezus, lecz poświadcza działalność żydowskich magów na Cyprze i wpływ, jaki wywierali na niektórych rzymskich urzędników.)

13,7-8. Sergiusz Paweł był prokonsulem Cypru (najwyższym rzymskim urzędnikiem na wyspie) około 45–46 r. po Chr. Jak zwykle Łukasz podaje poprawny, właściwy dla danego regionu tytuł rzymskiego urzędnika, nawet jeśli tytuły te były różne w poszczególnych częściach cesarstwa i zmieniały się wraz z upływem czasu. Jedynym sposobem, by sprawdzić ich poprawność było udanie się do opisywanych miejsc. Nie mamy pewności, czy jest to ten sam Sergiusz Paweł, którego rodzina znana jest z późniejszych inskrypcji.

13,9. Obywatele rzymscy nosili trzy imiona. Jako obywatel Rzymu, Szaweł miał rzymski *cognomen* („Paweł", co znaczy „mały"); jego pozostałe rzymskie imiona nie są dzisiaj znane. Jak tego dowodzą zachowane inskrypcje, często nadawano takie rzymskie imię, które brzmiałoby podobnie do imienia żydowskiego („Szaweł", od imienia najsławniejszego beniaminity w *Starym Testamencie, króla Saula). Nie mamy tutaj do czynienia ze zmianą imienia. Teraz przenosi się Paweł do rzymskiego środowiska, zaczyna więc używać swojego rzymskiego imienia. Niektórzy z czytelników Łukasza po raz pierwszy rozpoznają, że pisze on o kimś, o kim już wcześniej słyszeli.

13,10-11. Pawłowe zganienie Elimasa brzmi podobnie jak wyrocznie ogłaszające sąd Boży w Starym Testamencie lub jak prorocze upomnienie. W literaturze żydowskiej czasowa ślepota była niejednokrotnie wyrokiem, który miał zapobiec dalszym szkodom wynikającym z grzesznego postępowania (*List Arysteusza 316); zob. komentarz do Dz 9,8.

13,12. Fakt, że prokonsul zatrudnił żydowskiego „proroka", dowodzi jego otwartości na judaizm (w.6), lecz Paweł i Barnaba działają z większą mocą i okazują lepsze oblicze judaizmu od tego, jakie oferował Bar-Jezus.

13,13-52
Działalność w Antiochii Pizydyjskiej

Miasta, które Paweł i jego towarzysze odwiedzą w Dz 13,13-14,26, leżą wzdłuż rzymskiej drogi wojskowej, Via Augusta, która została zbudowana około stu lat wcześniej.

13,13. Przybili do brzegu przypuszczalnie w głównym porcie o nazwie Attalia, powędrowali następnie drogą prowadzącą do Perge, 24 km na północny wschód, około 10 km od brzegu morza. Wówczas ziemie te należały do dystryktu Pamfilii–Licji (od 43 do 68 r. po Chr.).

13,14. Antiochia, położona w pobliżu Pizydii, była kolonią rzymską. Gdyby Sergiusz Paweł (Dz 13,12) wyposażył ich w listy polecające (por. Dz 9,2) do miejscowej arystokracji, zostaliby natychmiast ugoszczeni. W tym okresie regularne żydowskie zgromadzenia publiczne w *synagodze obywały się zwykle jedynie w szabat i dni świąteczne.

13,15. W okresie późniejszym czytania z Pisma Świętego (szczególnie z Prawa) przeznaczone na poszczególne dni były już ustalone, zaś kazanie wygłaszane w synagodze było homilią na podstawie czytanych tekstów, podobną do przedstawionej w tym rozdziale. W tym czasie homilie, które zawierały wyjaśnienie, były przypuszczalnie powszechnie stosowane. „Przełożeni synagogi" to zwierzchnicy lokalnych gmin żydowskich, co poświadczają inskrypcje pochodzące z całego obszaru cesarstwa rzymskiego.

13,16. Wielu uczonych doszukiwało się podobieństw między mową Pawła tutaj wygłoszoną a formą nauczania w synagodze zwaną homilią proematyczną. Jeszcze inni zgłaszali wątpliwości, czy można udokumentować istnienie tego gatunku homilii tak wcześnie, w miejscu tak odległym od Palestyny. Niezależnie od ostatecznego rozstrzygnięcia, Pawłowe wyjaśnienie Pisma Świętego podane w Dz 13,16-43, wyraźnie kontrastuje z przedstawionym w Dz 14,15-17 i 17,22-31, co dowodzi, że Paweł dostosowywał swoje mowy do potrzeb konkretnego audytorium, podobnie też czynił w swych listach. W żydowskiej Palestynie siedziano podczas wyjaśniania *Prawa. Tutaj Paweł stoi, gdyż

raczej napomina niż wyjaśnia; może też dlatego, że obowiązywały tutaj inne zwyczaje niż w Palestynie.

13,17-19. 450 lat jest liczbą zaokrągloną, która zakłada, że Izrael przebywał w Egipcie 400 lat (zob. Dz 7,6) i wędrował przez pustynię 40 lat.

13,20-21. Okres 40 lat panowania Saula zaczerpnął Łukasz z wczesnej tradycji żydowskiej, która zachowała się także u *Józefa Flawiusza.

13,22-25. Okres panowania Dawida był spełnieniem wielowiekowych nadziei na stabilny model władzy w Izraelu. Jezus jest potomkiem Dawida, *Mesjaszem, o którym mówili prorocy. Głoszą więc kogoś większego od starożytnego bohatera, Dawida.

13,26. „Synowie rodu Abrahama" to żydowscy słuchacze, natomiast „ci, którzy boją się Boga" to zapewne zainteresowani judaizmem *poganie (por. Dz 10,2) lub być może *prozelici (por. Dz 13,43).

13,27-29. Na temat mieszkańców Jerozolimy, którzy wypełnili Pismo, gdy skazali na śmierć Jezusa, zob. szczególnie Iz 53, który mówi, że Sługa Pański zostanie odrzucony przez własny lud. Wcześni chrześcijanie także cytowali psalmy mówiące o cierpieniach sprawiedliwego (Ps 22 i 69). Łukasz nie cytuje wszystkich szczegółów mowy Pawła, nie starczyłoby bowiem miejsca na zwoju do zapisania jej w całości (zob. komentarz do Dz 2,40).

13,30-32. Paweł musiał szczególnie przekonująco uzasadnić argumentami z Pisma tę część swojego nauczania (Dz 13,33-35), ponieważ judaizm nie oczekiwał śmierci i *zmartwychwstania *Mesjasza *w ramach* historii.

13,33. Psalm 2,7 był już wcześniej w judaizmie odnoszony do wstąpienia Mesjasza na tron (najbardziej wyraźnie w *Zwojach znad Morza Martwego). Psalm 2 celebrował obietnicę daną Dawidowi, że jego dynastia będzie wieczna. Do tej obietnicy regularnie nawiązywano w kulcie świątynnym, w nadziei na ostateczne przyjście króla Dawidowego, który w pełni ją zrealizuje.

13,34. Paweł cytuje Iz 55,3 (być może pierwotnie także Iz 55,4, wraz z zawartą w nim nadzieją dla *pogan), by podkreślić związek między przyszłą nadzieją Izraela a obietnicą daną Dawidowi.

13,35-37. *Rabini posługiwali się metodą interpretacji zwaną *gezerah szawah,* polegającą na łączeniu fragmentów, które zawierały to samo kluczowe słowo. Zgodnie z tą zasadą może Paweł wykorzystać słowo „święty" z Iz 55,3, by przejść do kolejnego cytatu z Ps 16,10, który zapewnia, że obiecany potomek Dawida, nigdy nie doświadczy rozkładu ciała (por. też Dz 2,25-28).

13,38-41. Paweł kończy swoją mowę cytatem z Hab 1,5. Powiada „słowa Proroków", bowiem księgi proroków mniejszych były ze sobą łączone i traktowane jako jedna całość. Habakuk pisał o nadciągającej karze, która miała zostać wymierzona za pośrednictwem Chaldejczyków (Ha 1,6). Jedynie sprawiedliwa Reszta miała ocaleć dzięki wierze (Ha 2,4). Tutaj zasada ta została zastosowana do sądu ostatecznego. W *Zwojach znad Morza Martwego tekst ten odnoszono do tych, którzy złamali Boże przymierze, gdy nie uwierzyli nauczycielowi sprawiedliwości (założycielowi wspólnoty w *Qumran).

13,42-43. Według *Józefa Flawiusza *poganie z wielkim zainteresowaniem uczęszczali do *synagog. Nawet jeszcze w IV w. po Chr. chrześcijański kaznodzieja Jan Chryzostom uskarżał się, że poganie — w tym przypadku chrześcijanie — w dalszym ciągu uczestniczą w nabożeństwach odprawianych w synagodze. Ci, którzy byli zainteresowani judaizmem, lecz mieli opory co do obrzezania, mogli uznać Pawłowe przesłanie za atrakcyjne.

13,44. Kiedy do miasta przybywali sławni mówcy (np. Dio Chryzostom), większość mieszkańców przychodziła, by ich słuchać. Wieści o nowym mówcy, nauczającym w synagodze w Antiochii szybko się rozprzestrzeniały; przypuszczalnie Paweł z większą swobodą wyjaśniał Pismo, niż wygłaszał mowy publiczne w stylu greckim. Mogła krążyć o nim fama, jako o *retorze lub filozofie.

13,45-46. Odpowiedź, jakiej Paweł i Barnaba udzielają swym przeciwnikom, ma pewne precedensy w *Starym Testamencie (por. Łk 4,24-27; Am 9,7), jest jednak bardziej radykalna. Zawsze było Bożym celem błogosławić poganom za pośrednictwem Abrahama (Rdz 12,3), jednak zachowawczy charakter religii przodków, jako elementu tradycji kulturowej, jest czymś często spotykanym. Kiedy religia o charakterze etnicznym traci typowo narodowy charakter, może przyciągać ludzi spoza swojego kręgu, jednocześnie jednak traci wiele ze swej dotychczasowej tożsamości.

13,47. Paweł i Barnaba nawiązują do misji Sługi Pańskiego z Iz 49,6. Sługą owym w Iz 49,3-4 jest najwyraźniej Izrael. W Iz 49,5-7 jest nim ten, który w pełni realizuje misję Sługi i cierpi za Izraela (jak w Iz 52,13-53,12) — wcześni chrześcijanie w postaci tej rozpoznawali Jezusa. Jako naśladowcy Jezusa, Paweł

i Barnaba podejmują misję Sługi, której częścią było objawienie drogi zbawienia poganom.

13,48-49. Żydzi wierzyli, że są przeznaczeni do zbawienia na mocy swego pochodzenia od Abrahama, dlatego pogląd, jakoby wielu pogan zostało „przeznaczonych do życia wiecznego" mógł być dla nich obraźliwy – mówi to jednak wyraźnie Iz 49,6 (zob. Dz 13,47).

13,50. Starożytne źródła podają, że wiele znakomitych kobiet przejawiało zainteresowanie judaizmem (po części dlatego, że z powodu swego bogactwa miały czas, by nad tym rozmyślać, po części zaś, ponieważ w przeciwieństwie do mężczyzn nie musiały poddawać się obrzezaniu, jeśli chciały wyznawać judaizm). Kobiety te z kolei wywierały wpływ na wysoko sytuowanych mężów. Lokalna arystokracja stanowiła jedynie niewielką część społeczeństwa, w jej ręku skupiało się jednak bogactwo i władza polityczna. Z ich szeregów wywodzili się *dekurioni* zasiadający w lokalnych radach, których decyzja mogła spowodować wygnanie niepożądanego człowieka z miasta. Jednak władza, którą posiadali, miała charakter jedynie lokalny. Udając się do Ikonium, Paweł i Barnaba opuścili obszar ich jurysdykcji.

13,51-52. Ikonium leżało dalej, przy tej samej drodze, na wschodnim krańcu Frygii-Galacji (przyjmując – co jest prawdopodobne, chociaż pozostaje kwestią sporną – że w tym okresie region ten nosił nazwę „Galacja").

Wielu Żydów, powracając do Ziemi Świętej, otrząsało ze swych stóp pył z ziemi pogan, ponieważ zaś Świątynia była uważana za najświętsze miejsce w Izraelu, strząsali pył także wówczas, gdy wchodzili na jej teren. Paweł i Barnaba pragnęli przypuszczalnie dać w ten sposób do zrozumienia, że ludzie, którzy odrzucili ich przesłanie, są poganami i czeka ich sąd Boży. Jezus nakazał swoim *uczniom stosowanie tej praktyki nawet w żydowskiej Palestynie (Łk 10,10-12).

14,1-7
Działalność w Ikonium

14,1-4. Chociaż Ikonium było bogatym i kwitnącym miastem, nie dorównywało pod względem wielkości takim miastom jak Efez lub Smyrna. O ile ośrodki kultury miejskiej w cesarstwie rzymskim zachowywały głównie grecko-rzymski charakter, w rejonach wiejskich posługiwano się miejscowym językiem i zachowywano lokalne zwyczaje. W miastach takich jak Ikonium mieszać się mogły ze sobą obydwa elementy, zaś wędrowni nauczyciele przyciągali niewątpliwie więcej uwagi niż w dużych ośrodkach miejskich. Ponieważ językiem miejscowym, jakim posługiwano się w Ikonium, był język frygijski, Paweł i Barnaba mogli się zwracać głównie do władających greką członków wyższej warstwy społecznej lub przemawiać za pośrednictwem tłumacza (por. Dz 14,11.14). Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że większość ludzi w tłumie rozumiała język grecki, nawet jeśli nie był on ich językiem ojczystym.

Wśród bóstw czczonych przez *pogan w Ikonium czołowe miejsce zajmowała Kybele, frygijska bogini-matka. Powszechne były też frygijskie religie *misteryjne. Wiele inskrypcji świadczy jednak o tym, że przyjęła się tam wiara chrześcijańska i Ikonium stało się później głównym ośrodkiem chrześcijaństwa w Azji Mniejszej.

14,5. Zgodnie z prawem, władze miejskie mogły uczynić wszystko, co było niezbędne, by zapobiec rozruchom. W przypadku Pawła i Barnaby urzędnicy mogli zażegnać niepokoje zgodnie z prawem wydalając ich z miasta. Dlatego spisek mający na celu ich zabicie przekracza dopuszczalne granice prawa.

14,6-7. Ikonium leżało we Frygii, w pobliżu granicy z Likaonią, na obszarze której znajdowała się Listra i Derbe. Niektórzy ludzie uważali ucieczkę za niegodną, lecz żydowscy nauczyciele dopuszczali ją, by uniknąć śmierci, chyba że ucieczka wymagała zaparcia się *Prawa Bożego.

14,8-20a
Działalność w Listrze

14,8. Od pół wieku Listra była rzymską *kolonią. Jej obywatelom przyznawano przywileje, np. rzymskie obywatelstwo. Ceniono w niej zarówno kulturę lokalną, jak i wpływy rzymskie (podobnie jak w Antiochii Pizydyjskiej), w przeciwieństwie do greckich miast leżących w tym regionie.

Chociaż niektórzy filozofowie wygłaszali nauki w salach publicznych zgromadzeń lub służyli zamożnym *patronom, większość przedstawiała swoje poglądy filozoficzne na rogach ulic lub na miejskich rynkach. Wielcy mówcy (np. Dio Chryzostom) krytykowali filozofów, którzy jak *Epiktet przemawiali wyłącznie w salach. Paweł, na wzór starożytnych filozofów, głosi tutaj raczej na ulicy, niż w *synagodze (być może w Listrze nie było synagogi; zob. Dz 14,19). Sposób podejścia Pawła nie powinien nas dziwić; jego listy świadczą o tym, że

podzielał on w pewnej mierze ten filozoficzny ideał (1 Kor 4,11-13), często też posługiwał się w nich cynicko-stoickim stylem nauczania. Dziwić może nie tyle sposób, w jaki Paweł czasami głosił, ile żywa reakcja, z jaką spotykała się jego nauka. Być może przyczyniły się do tego spory wzniecane przez jego przeciwników. Filozofowie, którzy żyli w świecie własnych poglądów, skłaniali się ku akademickiemu dyskursowi, podczas gdy ci, którzy przemawiali na ulicach miast, często zarzucali głupotę swoim słuchaczom, by zwrócić na siebie ich uwagę.

14,9-11. Miejscowa legenda frygijska głosiła, że w dawnych czasach do Frygii zawitali Zeus i Hermes. W opowieści tej tylko małżonkowie Filemon i Baucis dobrze ich przyjęli. Pozostałych mieszkańców zgładziły wody potopu. Likaończycy, którzy znali jakąś wersję tej legendy, nie chcieli popełnić tego samego błędu co dawni Frygijczycy. Pragnęli oddać cześć Pawłowi i Barnabie, których błędnie wzięli za bogów. Ludzie uważali czasami cudotwórców za bóstwa.

14,12. Hermes był posłańcem olimpijskich bogów, przemawiającym w imieniu godniejszego od siebie Zeusa (chociaż w innych opowieściach zachowanie Zeusa uwłacza jego dostojeństwu, ugania się za kobietami, czasami również za chłopcami, by zaspokoić swe seksualne żądze). Podobnie jak większość wczesnożydowskich i chrześcijańskich pisarzy (por. też Iz 46,5-7), Łukasz nie zamierza wyśmiewać głupoty pogan.

14,13. Starożytne inskrypcje dowodzą, że Hermes i Zeus byli bóstwami, które czczono wspólnie na terenie Frygii. Zwierzęta ofiarne przyozdabiano zwykle wieńcami przed złożeniem ich w ofierze. Świątynie położone „przed miastem" były częstym zjawiskiem w Azji Mniejszej. Mężczyzna o bezwładnych nogach został przypuszczalnie uzdrowiony przy bramie, bowiem kalecy utrzymywali się z żebractwa, zaś największe datki można było uzyskać w miejscach, przez które przechodziło wielu ludzi (por. Dz 3,2).

14,14. Wioski na Wschodzie zachowywały zwykle swój dawny język, nawet jeśli greką posługiwano się w miastach. Bogaci obywatele Listry znali łacinę, lecz Paweł i Barnaba nauczają miejscowe rzesze Anatolijczyków, którzy nie mieli rzymskiego obywatelstwa. Dopiero w w. 14 dowiadują się, co mówią tłumy. Żydzi rozdzierali szaty, słysząc bluźnierstwo.

14,15-16. Chociaż Paweł i Barnaba używają języka biblijnego, zwracają się do tych wieśniaków z Anatolii w sposób nie wymagający znajomości Biblii w celu zrozumienia ich przesłania. Wskazują na Boga, władcę natury, który znany był już poganom. Żydzi często powoływali się na pogańską filozofię, która przyjmowała istnienie najwyższego boga, co ich zdaniem było sprzeczne z kultem bożków. Idole te Żydzi określali jako „marne" („daremne"), w przeciwieństwie do „Boga żywego". Wierzyli oni, że Bóg wyznaczył *poganom niższe wymagania moralne, dając jedynie siedem przykazań, których mieli przestrzegać. Jednak bałwochwalstwo, podobnie jak rozwiązłość seksualną, Bóg traktował w sposób bezkompromisowy.

14,17. Na żyznym obszarze Frygii oddawano cześć bogini-matce, która obdarzała ziemię urodzajem. Różni filozofowie (szczególnie *stoicy) uważali, że sama natura świadczy o charakterze najwyższego boga. Nauczyciele żydowscy zgadzali się z poglądem, że natura objawia Boga (por. Ps 19,1; 89,37), który obdarza wszystkich ludzi zdrowiem, pożywieniem itd.

14,20b-28
Zakończenie pierwszej podróży misyjnej

14,23. Starsi zawsze rządzili i sprawowali władzę sądowniczą w miastach i wioskach w *Starym Testamencie (i na większości obszarów świata śródziemnomorskiego). Nie brak dowodów, że ten model zarządzania utrzymał się w czasach *Nowego Testamentu. Większość starożytnych *synagog miała kilku starszych, którzy sprawowali różne urzędy religijne (działali kolektywnie, jako rada). Tytuł 'starszy" zwykle otaczany był szacunkiem. Na obszarze greckiego Wschodu wielkie znaczenie przypisywano tzw. *gerousia* – stowarzyszeniom (radom) złożonym ze starszych.

14,24. Pamfilia położona była niedaleko Pizydii. Mieszkańcy obydwu regionów znani byli szczególnie z wróżbiarstwa (przepowiadali przyszłość na podstawie lotu ptaków); co było zakazane w Starym Testamencie, który zabraniał czarów (Pwt 18,10).

14,25. Attalia była głównym portem Pamfilii, u ujścia rzeki Catarractes.

14,26-28. Powróciwszy do Antiochii Syryjskiej, Paweł i Barnaba zdali sprawozdanie ze swej pracy misyjnej *Kościołowi, który ich wysłał. *Diaspora był zainteresowana propagowaniem pozytywnego obrazu religii żydowskiej i pozyskiwaniem nawróconych, o ile było to możliwe, nie podejmowała jed-

nak wspólnych działań, które dzisiaj określilibyśmy mianem „misji". Mimo to wspólnoty poszczególnych *synagog pozostawały ze sobą w kontakcie dzięki podróżnym, którzy przekazywali wiadomości, zaś wieść o dużej liczbie nawróconych na judaizm zostałaby zapewne uznana za wyjątkową nowinę. Kościół w Antiochii okazywał przypuszczalnie o wiele większe zainteresowanie tą sprawą, ponieważ zaangażowanie w działalność misyjną odgrywało wśród pierwszych chrześcijan znacznie ważniejszą rolę niż w innych sektach żydowskich. Całość Ewangelia Łukasza-Dzieje Apostolskie wyraźnie wskazuje na to, że działalność misyjna była jednym z głównych celów, jakie Jezus wyznaczył swojemu Kościołowi.

15,1-5
Spór o zachowanie Pawła

15,1. Wielu Żydów wierzyło, że *poganie zostaną zbawieni, o ile będą przestrzegać siedmiu przykazań danych Noemu (zakazów bałwochwalstwa, rozwiązłości seksualnej itd.). Inni uważali, że poganie muszą się nawrócić na judaizm, poddać się obrzezaniu (jeśli byli mężczyznami) i przyjąć chrzest (zarówno mężczyźni jak i kobiety). (*Józef Flawiusz podaje, że niektórzy z jego rodaków domagali się obrzezania od pogan, którzy jako uchodźcy szukali schronienia, lecz on sam zabraniał stawiania tego warunku. Tym samym Józef zyskał w oczach swoich pogańskich czytelników.) Jednak nawet ci Żydzi, którzy uważali, że sprawiedliwi poganie mogą osiągnąć zbawienie bez nawracania się na judaizm, nie zaliczali ich do Bożego ludu Izraela, o ile się nie nawrócili (por. komentarz do Listu do Galatów, gdzie może chodzić raczej o włączenie do Bożego ludu, niż zbawienie).

15,2. Wierzący ci „udali się" (dosł. „wstąpili") do Jerozolimy, bowiem miasto to leżało wyżej od Antiochii (obraz „wstępowania" do Jerozolimy często powraca w *Starym Testamencie). *Kościoły *diaspory, podobnie jak *synagogi, były zarządzane przez miejscowych starszych, nie zaś przez hierarchię jerozolimską. Podobnie jak synagogi z szacunkiem przyjmowały posłańców od przełożonych Świątyni, Kościoły położone poza obszarem Palestyny musiały poważnie ustosunkować się do kwestii podnoszonych przez ludzi, którzy przemawiali jakoby w imieniu chrześcijan z Judei (Dz 15,1). (*Józef Flawiusz podkreślał, że mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i znawcy *Prawa byli otaczani wielkim szacunkiem.) Donosił też, że niektórzy ludzie, o takich samych jak on kwalifikacjach, posyłani z Jerozolimy podważali jego autorytet jako wysokiego urzędnika w Galilei.)

15,3-4. Ich świadectwa, podobnie jak świadectwo Piotra (Dz 11,12; 15,8), odwołują się do Bożego uwierzytelnienia, akceptowanego zarówno przez chrześcijan wywodzących się z Żydów, jak i z *pogan. Wielu jednak rygorystycznie nastawionych *faryzeuszów wierzyło, że znaki nie są wystarczającym potwierdzeniem, jeśli były sprzeczne z tradycyjną interpretacją Prawa (Dz 15,5).

15,5. Wśród faryzeuszów owego okresu dominowała bardziej surowa szkoła *Szammaja. Szkoła *Hillela, bardziej popularna wcześniej, była znacznie łaskawsza wobec pogan. Inni Żydzi szanowali faryzeuszów za ich pobożność, zaś *Kościół w Jerozolimie niewątpliwie przypisywał im wysoką pozycję z powodu znajomości Prawa.

15,6-11
Odpowiedź Piotra

Uzyskanie poparcia czołowej postaci tradycyjnego trzonu *Kościoła (Ga 2,7) (Dz 10-11) miało strategiczne znaczenie dla przyznania wiarygodności odmiennej w swym charakterze posłudze *Kościoła w Antiochii.

15,6-7. *Apostołowie nie zarządzali bez udziału starszych, obydwie grupy podjęły żywą debatę, jak to czynili żydowscy nauczyciele w swych szkołach. W późniejszych szkołach *rabinackich *rabini często nie osiągali pełnej zgodności; to zgromadzenie również poszukuje consensusu (w. 22).

15,8-9. *Poganie byli ustawicznie nieczyści z tego tylko powodu, że byli poganami. Dlatego musieli przyjąć *chrzest *prozelitów, gdy nawracali się na judaizm. Piotr powiada jednak, że Bóg dokonał już „oczyszczenia" (por. Dz 10,15) jedynie przez ich wiarę.

15,10-11. Piotr może tutaj nawiązywać do powszechnie znanej żydowskiej tradycji, która mówi o „jarzmie" Bożego *Prawa (lub Jego *królestwa) w przeciwieństwie do jarzma ziemskich trosk. Większość Żydów traktowała jednak Prawo nie jako ciężar, lecz łaskawie udzielony dar. Wierzyli, że jego wymagania uwolnią ich od prawdziwych ciężarów (por. Mt 11,29-30). Jeśli jest tutaj nawiązanie do Prawa, Piotrowi może chodzić o jego niewystarczalność jedynie w znaczeniu, o którym jest mowa w Jr 31,32: ojcowie sprzeniewierzyli się jemu, lecz wraz z nastaniem nowego przymierza Bóg zapisze Prawo w ich sercach (Jr 31,33-34). Późniejsi *rabini czasami stosowali mniej rygorystyczne wymagania ze względu na to, że większość ludzi i tak nie przestrzegała surowszych.

15,12-21
Odpowiedź Jakuba

15,12. Zob. komentarz do Dz 15,3-4. Słowo „wszyscy" (dosł. „tłum") oznacza „zgromadzenie", jak w *Zwojach znad Morza Martwego.

15,13-14. W *Starym Testamencie wyrażenie „wybrał sobie lud" (dosł. „wziął lud dla swojego imienia") zwykle odnosi się do Izraela. Jakub zaczerpnął to wyrażenie na określenie pogan przyjętych do Kościoła z Księgi Amosa, której tekst cytuje w w. 17.

15,15-16. Jakub nawiązuje w tym przypadku do Proroków (liczba mnoga), ponieważ ma na myśli zwój zawierający dwanaście ksiąg proroków mniejszych, w tym Księgę Amosa.

„Przybytek Dawida" (Am 9,11) oznacza przypuszczalnie „dom [potomstwo] Dawida", który tak nisko upadł, że nazwany został zaledwie przybytkiem lub namiotem. Odnowienie domu Dawida oznaczałoby wzbudzenie *Mesjasza, w czasie gdy ustało panowanie potomków Dawida. *Zwoje znad Morza Martwego również cytują ten fragment jako tekst mesjański, wraz z fragmentem z 2 Sm 7,10b-14. (Ponieważ Stary Testament rzadko łączy wprost przybytek z kultem o charakterze prorockim zapoczątkowanym przez Dawida w 1 Krn 25, odczytanie tego fragmentu jako odnowienia kultu Dawidowego jest mniej prawdopodobne. Księga Amosa i Dzieje Apostolskie nawiązują do przywrócenia chwały królestwa Dawida, zaś charyzmatyczny kult z 1 Krn 25 już został odnowiony wraz nastaniem wydarzeń opisanych w Dz 15; por. 1 Kor 14.)

15,17-18. W Am 9,12 jest mowa o „reszcie Edomu", lecz nieznacznie tylko zmieniając wymowę (co często czynili żydowscy egzegeci, by wykazać swą myśl; Jakub lub Łukasz korzystają tutaj z tekstu *LXX) może Jakub powiedzieć „reszta Adama" w znaczeniu „pozostali ludzie". Am 9,12 mówi o „wzięciu w posiadanie" Edomu, zaś stwierdzenie, że nad narodami „wzywano (Bożego) imienia" może oznaczać raczej podbój, niż dobrowolne podporządkowanie się. Główną myślą jest jednak poddanie narodów pod panowaniem Boga, kontekst zaś (Am 9,7) sugeruje, że Bóg sam troszczy się o nie.

15,19-20. Kilka wymagań, które Jakub proponuje wyznaczyć poganom reprezentuje gartkę praw, które w tradycji żydowskiej Bóg nadał Noemu. Zgodnie z mniej rygorystycznym stanowiskiem żydowskim wszyscy sprawiedliwi *poganie, którzy przestrzegali tych podstawowych praw, mieli mieć udział w przyszłym świecie. Ponieważ nawet bardziej surowo nastawieni *faryzeusze musieli jakoś ułożyć sobie stosunki z mniej rygorystycznie nastawionymi ludźmi, nie dążyli oni do unieważnienia zasad nauczycieli z innej szkoły, jeśli ci mieli poparcie większości.

15,21. Stwierdzenie Jakuba może oznaczać, że Mojżesz ma już wystarczającą liczbę przestrzegających jego *Prawo. Przypuszczalnie chodzi jednak o to, że wierzący mają powstrzymywać się od praktyk wymienionych w w. 20, by nie zgorszyć wielu ludzi, o których mowa w w. 21.

15,22-35
Dekret apostołów

15,22. Gdy w późniejszych akademiach *rabinackich prowadzono dyskusje, pogląd większości zawsze wygrywał. Tutaj częściowy kompromis (na korzyść *Kościoła w Antiochii) wydaje się warunkiem osiągnięcia consensusu. Inne grupy żydowskie także miały „zgromadzenia generalne", np. wspólnota w *Qumran, na których zbierali się kapłani, starsi i lud. Sylas to *aramejska forma hebrajskiego imienia Szaweł; najbliższym mu imieniem łacińskim jest Sylwan (1 Tes 1,1).

15,23. Nazwanie etnicznych *pogan „braćmi i siostrami" jest faktem wymownym. Pozdrowienie stanowiło jeden z tradycyjnych elementów grecko-rzymskich listów. Adres wskazuje na tzw. list okólny, który miał zostać skopiowany i rozesłany przez posłańców do wymienionych regionów. Zarówno w powieściach, jak i dziełach historycznych cytowano czasami treść listów.

15,24-27. Posłańcy, którym powierzono dostarczenie dekretu, mieli być otaczani powszechnym szacunkiem jako ludzie godni zaufania i reprezentatywni przedstawiciele soboru (analogie można znaleźć także gdzie indziej, np. *List Arysteasza 40).

15,28. Ponieważ *Duch Święty był zwykle łączony z prorockim natchnieniem lub szczególnym oświeceniem, czytelnicy zapewne rozumieli, ze apostołowie i starsi twierdzą, iż Bóg bezpośrednio kierował decyzjami zgromadzenia. Słowa „wydawało się rzeczą dobrą" (także w w. 22) pojawiają się w greckich dekretach w znaczeniu „postanowiono" i były często związane z głosowaniami, które miały miejsce podczas obywatelskich zgromadzeń.

15,29. Zob. komentarz do w. 20. Żydowski sąd najwyższy zezwalał na wydawanie tymczasowych dekretów, by rozwiązać konkretne problemy, które

nie zostały bezpośrednio rozstrzygnięte w Piśmie. Zgromadzenie w Jerozolimie mogło wzorować się na zasadzie analogii do tej tradycji. Grecko-rzymskie listy często kończyły się słowami pożegnania („bywajcie zdrowi"), tak jak tutaj.

15,30-35. Częste wzmianki o *prorokach na kartach Dziejów Apostolskich musiały się wydawać czymś niezwykłym dla starożytnych czytelników. Chociaż w starożytnym judaizmie występowali prorocy, było to zjawisko stosunkowo rzadkie i żadna grupa religijna nie chlubiła się działalnością proroków tak bardzo jak chrześcijanie. Większość Żydów uważała, że w ich czasach nie było już prawdziwych proroków.

15,36-41
Początek drugiej podróży misyjnej

Warto zwrócić uwagę, że nawet najstarsze teksty epickie zawarte w Biblii nie pomijają wad swoich bohaterów, w tym jednak czasie od dawna grecko-rzymscy biografowie zwykli byli przyznawać, że ich bohaterowie mieli słabości. Łukasz z pewnością pragnie, abyśmy dostrzegli Boże błogosławieństwo dla nowego zespołu złożonego z Pawła i Sylasa (Dz 15,40; por. 16,37), nie oznacza to jednak jego aprobaty dla sporu między Pawłem i Barnabą ukazanego inaczej niż spór podczas zgromadzenia jerozolimskiego w Dz 15,22.

16,1-5
Przyłączenie się Tymoteusza

Na temat Derbe i Listry zob. Dz 14,8.20. Palestyńscy Żydzi uważali małżeństwa mieszane Żydów z pogankami za poważny grzech (Tb 4,12; 3 Księga Ezdrasza 8,68-96; 9,7-9), jednak w takich miejscach jak Listra, gdzie żydowska wspólnota była nieliczna, przyjmowano mniej surowe stanowisko. Zgodnie z żydowskim prawem (przynajmniej od II w. po Chr.) człowiek był uważany za Żyda, jeśli jego matka była Żydówką. Jednak nawet jeśli prawo to obowiązywało w czasach Pawła, Tymoteusz nie zostałby uznany w pełni za Żyda, ponieważ nie został obrzezany. (Zwykle żony przyjmowały religię wyznawaną przez swoich mężów, ojciec zaś Tymoteusza przypuszczalnie nie zgadzał się na to, by jego syn został obrzezany.)

Paweł obrzezuje go, czyniąc w ten sposób pełnoprawnym Żydem, ze względu na dobro świadectwa, które będzie składał w żydowskich wspólnotach (por. inną sytuację, o której apostoł pisze w Ga 2,3-4, gdzie nie chodzi o świadectwo, lecz o przymuszenie). Społeczność *pogańska uważała chrześcijan za głosicieli jakiejś odmiany judaizmu. Poganie, niechętni idei obrzezania, nie odnosiliby się z większą rezerwą do obrzezanego chrześcijanina pochodzenia żydowskiego, niż do chrześcijanina nieobrzezanego.

16,6-10
Przez Azję Mniejszą

16,6. Wyrażenie „Frygia i Galacja" może być traktowane jako jedna całość (zob. jednak Dz 18,23). Wielu uczonych sądzi, że List Pawła do Galatów adresowany był także do wiernych z obszarów Frygii, o których mowa w Dz 14. Większość Żydów uważała, że *Duch Święty nie działał już w taki sposób jak w *Starym Testamencie. Tymczasem nic nie może się równać wielkiemu rozmachowi działania Ducha, które wśród pierwszych chrześcijan było uważane za coś normalnego.

16,7-8. Troada znajdowała się na wschód od Myzji. Bitynia była prowincją senatorską, położoną na północny wschód od Myzji. Paweł i jego towarzysze idą więc ze wschodniej części Myzji (z okolic Bitynii, nieco na północ od Frygii) w kierunku zachodnim, do Aleksandrii Troady, położonej ponad 30 km na południe od sławnego starożytnego miasta Troi. Troada miała populację mieszaną, złożoną z obywateli rzymskich i rodowitych mieszkańców – jedni nigdy w pełni nie oswoili się z obecnością drugich. Było to też miejsce, w którym łączyły się dwie główne drogi wiodące ze Wschodu do Rzymu. Statki z Azji do Macedonii lub w odwrotnym kierunku regularnie zawijały do portu w Troadzie.

16,9. Macedonia była rzymską prowincją od 146 r. przed Chr. Miała ona dla Rzymian większe znaczenie strategiczne niż Achaja, która obejmowała większą część obszaru Grecji. Macedonia stanowiła bowiem pomost łączący Rzym z całą wschodnią częścią cesarstwa za pomocą Via Egnatia – drogi zbudowanej około 148 r. przed Chr. Wąska cieśnina między Troadą a Tracją była granicą oddzielającą Azję i Europę. Ponieważ bóstwa religii greckiej posługiwały się widzeniami, by udzielać określonej misji, nawet nie nawróceni *pogańscy czytelnicy zrozumieliby, co Łukasz ma na myśli.

16,10. Wbrew opinii niektórych badaczy (którzy uważają formę „my" za wyraz fikcji literackiej, po-

nieważ występuje w zarówno w powieściach, jak i dziełach historycznych) słowo „my" w tekstach starożytnych zwykle *znaczyło* „my". Łukasz pisze dzieło historyczne (powieści nie miały zwykle historycznego prologu), bez wątpienia donosi więc, że podróżował wraz z Pawłem zarówno tu, jak i w kolejnych partiach tekstu, gdy posługuje się tym terminem. Relacje naocznych świadków były uważane za najbardziej wiarygodne źródło historii.

16,11-15
Nauczanie w Filippi

16,11. Górzysta, a więc łatwo widoczna wyspa Samotraka była pierwszym portem, do którego zawinęli podróżni. Był to też ważny punkt orientacyjny. Neapolis było jednym z dwóch największych portów położonych na południu Macedonii, skąd łatwo było dostać się do Filippi (drugim były Tesaloniki). Dzięki pomyślnym wiatrom, przeważnie północno-wschodnim, podróż morska trwała tylko dwa dni (por. Dz 20,6). Z wyjątkiem okresu zimowego (od połowy listopada do połowy marca), podróż drogą morską była szybsza i mniej kosztowna niż wyprawa lądem (niekiedy można było przebywać nawet 200 km dziennie).

16,12. Neapolis było miastem portowym, Filippi zaś znajdowało się w odległości dwudziestu kilometrów na północny zachód od niego, u stóp Góry Symbolum. Był to też wschodni kraniec Via Egnatia, która prowadziła dalej na zachód, do Dyrrhachium (portu adriatyckiego, z którego można się było dostać się morzem do Italii). Filippi było kolonią rzymską (zob. komentarz do Flp 3,20) od 42 r. przed Chr. Ludzie, którzy tam posiadali pełne obywatelstwo Filippi, cieszyli się również honorowym obywatelstwem rzymskim.

Stolicą Macedonii były Tesaloniki, nie zaś Filippi, lecz było ono uważane za „główne miasto" (dosł. „pierwszą część") Macedonii, która dzieliła się na cztery regiony. Filippi było też „pierwszym" lub „głównym" miastem prowincji w tym znaczeniu, że było jednym z najbardziej okazałych (obok Tesalonik).

16,13. „Miejsce modlitwy" to tradycyjne określenie *synagogi stosowane przez Żydów spoza Palestyny. Zgromadzenie, o którym tutaj mowa, wydaje się jednak nie mieć budynku. Według opinii pobożnych Żydów, którzy lękali się asymilacji z obcą kulturą, potrzeba było przynajmniej dziesięciu mężczyzn, by utworzyć zgromadzenie synagogalne, wówczas w danym mieście Żydzi mogli pragnąć założyć własną gminę. Tylu żydowskich mężczyzn mogło jednak nie mieszkać w Filippi. Tam, gdzie nie było oficjalnej synagogi, Żydzi zwykle spotykali się w miejscach uważanych za czyste rytualnie, np. położonych w pobliżu wody. Rytualne obmywanie rąk przed modlitwą wydaje się tradycyjną praktyką w judaizmie *diaspory (odkrycia archeologiczne potwierdzają znaczenie, jakie woda odgrywała w życiu synagogi).

Najbliższe źródło bieżącej wody, rzeka Gangites (dopływ Strymonu), znajdowało się w odległości około pół kilometra od Filippi. Była to więc w odległość większej od „drogi szabatowej", mierzonej według standardów stosowanych przez *faryzeuszów, co wskazuje na to, że zebrani tam ludzie byli bardziej zainteresowani spotkaniem się w pobliżu czystego miejsca niż technicznymi szczegółami palestyńskich ideałów prawnych. „Brama" to przypuszczalnie charakterystyczny dla kolonii łuk triumfalny prowadzący do miasta, przez który Via Egnatia zmierzała w stronę rzeki Gangites.

16,14. Konserwatywni pisarze rzymscy często skarżyli się, że kobiety interesowały się religiami pochodzącymi ze wschodnich części świata śródziemnomorskiego. *Józef Flawiusz potwierdza, że niezwykła liczba kobiet (znacznie więcej niż mężczyzn) okazywała zainteresowanie judaizmem. Sfera religijna była jedyną dziedziną greckiej kultury, w której kobiety piastowały pewną odpowiedzialność społeczną, zaś kult Diany w Filippi mógł spowodować, że odgrywały tam one znacznie poważniejszą rolę niż w innych ośrodkach greckich (kobiety macedońskie tradycyjnie cieszyły się większą swobodą niż Greczynki). Jednak głównym elementem religii greckiej był rytuał, nie zaś doktryna. Kobiety te mogły więc posiadać niewielką znajomość *Prawa i chętnie przyjąć naukę Pawła – chociaż nauczanie przez niego grupy niewiast mogłoby naruszyć zasady tradycyjnej palestyńskiej obyczajowości.

Imię Lidia, chociaż rozpowszechnione, było szczególnie charakterystyczne dla kobiet z Tiatyry, znanej z działającego w starożytności zrzeszenia farbiarzy oraz z produkcji tkanin. Zachowane inskrypcje dowodzą, że również inni kupcy z Tiatyry sprzedawali w Macedonii purpurę (barwnik), zbijając na tym majątek (chociaż Macedończycy, podobnie jak większość mieszkańców cesarstwa rzymskiego byli ogólnie biedni, prowincja ta była w przeszłości jedną z najzamożniejszych). Jej imię oraz handel, którym się zajmowała mogą wskazywać na to, że była *wyzwolieńcem (byłą niewolnicą). Wielu kupców handlujących purpurą było wyzwoleńcami, którzy w dalszym ciągu pracowali jako przedstawiciele handlowi dla swych byłych właścicieli.

16,15. W tym okresie niektóre kobiety zajmowały się przedsiębiorczością. Nawet niewolnice mogły być zarządcami, podobnie jak niewolnicy płci męskiej. Lidia przypuszczalnie nie przejęła bogactwa po mężu. Rzymskie prawo pozwalało wdowie odziedziczyć jedynie 10 procent majątku męża, chociaż po zmarłym ojcu mogły dostać w spadku więcej. Najprawdopodobniej Lidia jest więc zamożną sprzedawczynią purpury, luksusu kojarzonego z bogactwem w całej kulturze basenu Morza Śródziemnego. (W okolicach Tyru barwnik ten był uzyskiwany ze specjalnych mięczaków *Murex brandaris* i *Murex trunculus*, lecz w Macedonii, niedaleko Tesalonik, otrzymywano go ze ślimaków z rodziny *Muricidae*.) Zamożne kobiety odgrywały czasami rolę *patronów (lub sponsorów) w pogańskich związkach religijnych. Te, które były zainteresowane judaizmem, popierały sprawę żydowską.

Paweł i jego towarzysze zamierzali przypuszczalnie zatrzymać się w gospodzie aż do szabatu, lecz Lidia natychmiast okazuje im tradycyjną żydowską gościnność i zaprasza do swojego domu, pełniąc rolę *patronki ich przedsięwzięcia (por. 1 Krl 17,13-24; szczególnie 2 Krl 4,8-11). Wydaje się głową domu składającego się głównie ze służby; jest wszakże możliwe, że poślubiła męża, który nie interesował się jej działalnością religijną (w przeciwieństwie do częstego zwyczaju opisanego w Dz 16,31-32; por. 2 Krl 4,8-23).

16,16-22
Uwolnienie opętanej

16,16. Ta niewolnica, młoda dziewczyna (podobnie jak w Dz 12,13 greckie słowo sugeruje, że kobieta jest bardzo młoda), była opętana, dosłownie przez „ducha pytyjskiego" — tego samego ducha, który miał kierować najsławniejszą z greckich wyroczni Apolla (jej kapłanka zwana była Pytią, od imienia Apolla Pytyjskiego, który zabił wielkiego potwora Pytona). Paweł i jego towarzysze napotykają więc tutaj potężnego demona.

16,17. „Bóg Najwyższy" — w tekstach żydowskich powszechne określenie Boga — pojawia się też w źródłach pogańskich, gdzie oznacza Zeusa (lub żydowskiego Boga, którego poganie czasami utożsamiali z Zeusem). Teksty magiczne wskazują na to, że poganie otaczali szacunkiem Boga Najwyższego, którego tradycyjnie identyfikowano z Bogiem Żydów, jako najpotężniejszym z bóstw.

16,18. Egzorcyści często wzywali na pomoc wyższe duchy, wypowiadając ich imiona, by w ten sposób wygnać niższe demony (zob. komentarz do Dz 19,13); na temat użycia formuły: „w imię Jezusa Chrystusa" zob. komentarz do Dz 3,6 (por. też komentarz do J 14,12-14).

16,19. „Władza" oznacza tutaj „urzędników miejskich" (w. 20) — jest to grecki tytuł najczęściej stosowany na określenie łacińskich *duumviri* (dwóch rzymskich urzędników, którzy przypuszczalnie określali siebie bardziej zaszczytnym mianem „pretorów"). Rynek, prostokątna agora w centrum greckiego miasta, był głównym ośrodkiem życia obywatelskiego.

16,20. Napięcia między Żydami i Rzymianami (Dz 16,20-21) są przejawem powszechnej w starożytności postawy wrogiej judaizmowi, chociaż założenie, że dany człowiek nie może być jednocześnie Żydem i Rzymianinem w tym przypadku okazało się nieprawdziwe (Dz 16,37). Zwolennicy tradycyjnego sposobu życia zawsze zachęcali do unikania nowych lub obcych bogów, zaś jeden z głównych zarzutów, które Rzymianie wysuwali przeciwko Żydom, polegał na tym, że nawracają ludzi na własną religię. Chociaż żydowska populacja w Filippi była nieliczna, tym niemniej rdzenna ludność, która stanowiła większość, oraz inni emigranci ze Wschodu podsycali powszechną wobec Żydów ksenofobię (lęk przed cudzoziemcami).

16,21. Filippi było miastem w dużym stopniu zromanizowanym. Mimo swego położenia, 80 procent zachowanych inskrypcji jest w języku łacińskim (dwa razy więcej niż w Antiochii Pizydyjskiej, która także była rzymską *kolonią). Obywatele tej kolonii (Dz 16,12) cieszyli się przywilejami, jakie nadawało im rzymskie prawo, nie musieli płacić daniny i wzorowali swe przepisy na prawach Rzymu. Cudzoziemcy i mieszkańcy miasta, którzy nie byli jego obywatelami, nie nabywali jednak praw rzymskich osiedlając się w Filippi.

16,22. Jeśli oskarżeni nie byli obywatelami rzymskimi, poddawano ich zwykle chłoście przed procesem, co traktowano jako środek mający na celu wymuszenie prawdziwych zeznań (nazywano to *coercitio*). W praktyce członkowie klas niższych mieli niewielką możliwości obrony. Członkowie rzymskich magistratów, zwani liktorami, nieśli ze sobą wiązki rózeg. Takimi właśnie rózgami ubiczowano tu cudzoziemców. Czasami, jak w tym przypadku, oskarżeni byli najpierw obnażani. Publiczna chłosta służyła nie tylko wymuszeniu prawdziwych zeznań, lecz także poniżała ofiary, zniechęcając w ten sposób do ich naśladowania.

16,23-40
Uwięzienie i cudowne uwolnienie Pawła

16,23. Obowiązki strażnika więziennego mogły zostać powierzane emerytowanemu żołnierzowi, który osiedlił się w tej rzymskiej *kolonii. Weterani legionów rzymskich często osiedlali się w takich miejscach. Dowody na to, że strażnik ten rzeczywiście był weteranem, nie są jednoznaczne. Weteranom często nadawano ziemię, dzięki czemu nie musieli wykonywać dodatkowego zajęcia.

16,24. Dyby były narzędziem tortur oraz służyły do unieruchomienia skazańca. Dodatkowe otwory powodowały, że nogi znajdowały się w nader niewygodnej pozycji.

16,25. Źródła żydowskie wychwalały umiejętność wielbienia Boga mimo cierpienia i pogardy. Filozofowie greccy i rzymscy sławili mądrość polegającą na zachowaniu pogody ducha i wdzięczności w każdej sytuacji. Dla ludzi starożytnych północ była porą najgłębszego snu, nie był to też czas żydowskiej modlitwy. Inni więźniowie, którzy słuchali Pawła i Sylasa, musieli być albo rozdrażnieni porą, w jakiej misjonarze zaczęli się modlić, albo wdzięczni za jakąś odmianę więziennej monotonii.

16,26. Cudowne uwolnienia z więzienia są częstym tematem opowieści w tradycji żydowskiej i podaniach innych narodów (np. fantazyjny opis uwolnienia Abrama dzięki trzęsieniu ziemi u Pseudo-Filona 6,17). Trzęsienie ziemi na tyle mocne, by koła, do których przymocowane były kajdany więźniów, oderwały się od ścian, mogło równie dobrze spowodować zawalenie się dachu, chociaż cudownym zrządzeniem tak się nie stało.

16,27. Stojąc w obliczu egzekucji (w tym przypadku za dopuszczenie do ucieczki więźniów) Rzymianie uznawali samobójstwo za bardziej godne rozwiązanie (w przeciwieństwie do Mt 27,5).

16,28. Pozostali więźniowie mogli pozostać na miejscu z obawy przed strażami (strażnik więzienia „zażądał światła", w. 29, przypuszczalnie pochodni, miał więc pomocników) lub z powodu świadectwa złożonego przez misjonarzy (w. 25).

16,29-30. Pytanie o sposób osiągnięcia zbawienia jest jednym z motywów wiodących całości Ewangelia Łukasza-Dzieje Apostolskie (Łk 3,10; 10,25; 18,18; Dz 2,37). W tym przypadku strażnik więzienny może postrzegać Pawła i Sylasa jako przedstawicieli bogów, którzy mogą „zbawić/wyzwolić/uzdrowić" (wszystkie te elementy są potencjalnie zawarte w tym samym greckim słowie). Przypuszczalnie jednak zna on nauczanie judaizmu o jedynym prawdziwym Bogu.

16,31-32. Wśród Rzymian panował zwyczaj, że wszyscy członkowie domu praktykowali religię wyznawaną przez jego głowę. Ponadto głowa domu powinna zachęcać współmieszkańców do oddawania czci rzymskim bogom. Tutaj nawrócenie nie zachodzi automatycznie — cały domu musi usłyszeć Słowo.

16,33-34. Zważywszy na Dz 16,20-21, strażnik więzienny naraża się na poważne problemy. Jeśli był emerytowanym żołnierzem (co wszakże nie jest jasne — w. 23) mógł mieć małe dzieci (żołnierze mogli zawierać małżeństwa dopiero po przejściu na emeryturę). Jest to tylko przypuszczenie, choć niektórzy powoływali się na ten fragment, by wykazać słuszność *chrztu niemowląt.

16,35-36. Władze miasta mogły uznać trzęsienie ziemi za znak, który pochodził być może od bogów lub groźnych i niebezpiecznych magów. Pomocne też mogło się okazać wstawiennictwo bogatej Lidii, choć władze miejskie mogły również uznać, że publiczne upokorzenie wystarczy do uciszenia wichrzycieli.

16,37. Posiadanie rzymskiego obywatelstwa w prowincjach rzymskich uchodziło wówczas za oznakę wysokiej pozycji społecznej (zwłaszcza że rodzina Pawła pochodziła z Tarsu, który nie był kolonią rzymską, i dlatego musiała je uzyskać w zamian za szczególne zasługi. Niewykluczone, że przodkowie Pawła byli *wyzwoleńcami jakichś wpływowych Rzymian). Prawo juliańskie zabraniało wiązania lub bicia obywateli rzymskich bez sądu. Fałszywe przypisywanie sobie obywatelstwa było karane śmiercią.

16,38. *Cyceron i *Kwintylian opowiadają o człowieku, który podczas chłosty wyznał, że jest rzymskim obywatelem i w ten sposób upokorzył swoich prześladowców, którzy nie rozpoznali jak należy jego wysokiej pozycji. Zdradzając rzymskie obywatelstwo dopiero po chłoście (por. Dz 22,29), misjonarze postawili urzędników miejskich w niezręcznej sytuacji prawnej — teraz oni, nie zaś Paweł i Sylas, musieli pójść na kompromis. Doniesienie o ich uczynku pozbawiłoby ich urzędu (przynajmniej w teorii), Filippi zaś mogłoby nawet stracić status rzymskiej *kolonii. Obrana strategia miała na celu zapewnienie przyszłego bezpieczeństwa młodej chrześcijańskiej wspólnocie.

16,39-40. Władze miasta nie mogły wygnać rzymskich obywateli bez sądu, lecz proces ujawniłby

dokonane przez nich naruszenie prawa. Jedyne, co im zostało, to zwrócić się do Pawła i Sylasa z pokorną prośbą.

17,1-9
Zamieszki w Tesalonikach

17,1. Amfipolis nad rzeką Strymon, Apolonia (oddalona od Amfipolis o dzień drogi) i Tesaloniki (70 km na zachód od Apolonii) — wszystkie leżały przy Via Egnatia (Dz 16,9.12). Droga ta wiodła dalej na zachód do Ilirii (Rz 15,19), lecz Dzieje wspominają jedynie o tym, ze Paweł skręcił z tej drogi na południe, udając się do Berei (Dz 17,10). Drogi miały zwykle szerokość nie większą niż 6 m, były jednak lepsze i bezpieczniejsze od większości dróg europejskich przed 1850 r., szczególnie nadawały się dla tych, którzy podróżowali pieszo lub jechali na ośle lub mule.

W tym okresie Tesaloniki były ważnym miastem, największym portem Macedonii, stolicą jej najstarszego regionu oraz siedzibą namiestnika prowincji.

17,2-3. Obce (niegreckie) religie reprezentowane w Tesalonikach obejmowały nie tylko judaizm, lecz także egipski kult Serapisa i Izydy. Paweł musiał przebywać tam stosunkowo długo skoro otrzymał wsparcie od Kościoła w Filippi (Flp 4,15-16), oddalonej o prawie 200 km. Do tego czasu utrzymywał się wykonując swój fach w warsztacie na miejskiej agorze (1 Tes 2,9).

17,4. Kobiety macedońskie już wcześniej były znane z wpływowej pozycji, jaką przypuszczalnie nadal jeszcze zajmowały w tym okresie. Jako *patronki w *kościele lub *synagodze, kobiety należące do warstwy wyższej miały status, jakiego zwykle im nie przyznawano z uwagi na płeć. Warunki społeczne powodowały więc, że zamożnym kobietom łatwiej się było nawrócić niż mężczyznom.

17,5. Przebywający na rynku bezrobotni mogli zostać sprowokowani do zachowań typowych dla tłumu, co potwierdzają inne starożytne przykłady. Żydzi stanowili w Tesalonikach niewielką grupę, dlatego ci, których Pawłowi nie udało się przekonać (w. 4), potrzebowali pomocy, by skutecznie mu się przeciwstawić. Słowo „tłumne zbiegowisko" oznacza liczną grupę obywateli miasta. Jako „wolne miasto" Tesaloniki zwoływały swych obywateli, by rozstrzygać kwestie sądowe.

17,6. Jazon to popularne greckie imię, często też stosowane przez *zhellenizowanych Żydów, co podkreślają zarówno inskrypcje, jak i starożytna korespondencja handlowa. Był on przypuszczalnie żydowskim gospodarzem, u którego Paweł i Sylas mieszkali, wykonując pracę zarobkową. *Delatores*, czyli oskarżyciele, byli niezbędni w prawie rzymskim, by rozpocząć postępowanie sądowe.

17,7. Rzymianie mogli rozumieć proklamowanie innego króla (np. *Mesjasza — w. 3) jako zdradę majestatu cesarza. Mogli potraktować wzmianki o znakach, które oznajmiały nadejście nowego władcy (zob. 1-2 Tes), jako przepowiednie dotyczące ustąpienia obecnego imperatora, te zaś były naruszeniem cesarskich dekretów. Zarzut wzniecania buntu, który był powodem ukrzyżowania Jezusa, przydawał tylko wiarygodności oskarżeniu wniesionemu przeciwko Pawłowi i jego towarzyszom. Obywatele, którzy przysięgali wierność Cezarowi, zobowiązywali się tym samym do doniesienia o każdej możliwej zdradzie. Podobnie jak Jan, Łukasz lubi ukazywać ślepotę przeciwników *Ewangelii (por. Dz 17,18).

17,8. Łukasz używa precyzyjnego terminu na określenie urzędników miejskich w Tesalonikach. Tytuł „politarchów" (także w w. 6) był używany jedynie w Macedonii. W czasach Pawła było ich pięciu lub sześciu. Rzym dał im wolną rękę w rządzeniu miastem, chociaż ostatecznie musieli przed nim odpowiadać za niewłaściwe postępowanie. Są dowody na to, że miejscowi urzędnicy byli odpowiedzialni za krzewienie się wśród obywateli lojalności względem cezara.

17,9. Jako gospodarz, który udzielił im gościny (w. 6), Jazon był odpowiedzialny za ich postępowanie, zażądano więc od niego udzielenia za nich poręczenia, tak jakby byli członkami jego domu. Na tle praktyki stosowanej w rzymskich sądach, grzywna była niską karą, zaś poręczenie, które miało na celu ukrócić działalność wichrzycieli, nie było niczym niezwykłym. Zważywszy jednak na charakter oskarżenia (w. 7), gdyby Paweł został schwytany sam, mógłby znaleźć się w opałach. Decyzja politarchów byłą prawomocna dopóki pełnili oni swój urząd (por. 1 Tes 2,18).

17,10-15
Przyjęcie w Berei

17,10. Via Egnatia (Dz 17,1) biegła dalej na zachód, lecz droga odchodząca od niej na południe, do Grecji, prowadziła przez Bereę, oddaloną o około 90 km na zachód od Tesalonik i Via Egnatii.

17,11. W judaizmie za ludzi szlachetnych uważano tych, którzy wszystko oceniali z perspektywy Pisma

Świętego i pilnie słuchali nauczycieli. Podobnie greccy filozofowie chwalili ludzi, którzy potrafili słuchać z uwagą.

17,12. Na temat specjalnej wzmianki o kobietach (szczególnie dotyczy to wspomnienia ich przed mężczyznami) zob. komentarz do Dz 17,4.

17,13. Tesaloniczanie nie posiadali jurysdykcji nad Bereą, lecz tłumy nie miały bynajmniej zamiaru przestrzegać prawa.

17,14-15. Posłańcy rzadko podróżowali w pojedynkę. Wędrowcy, którzy przemierzali większe odległości, byli bezpieczniejsi w towarzystwie znanych sobie ludzi. Por. 1 Tes 3,1.

17,16-20
Przybycie do Aten

Sława Aten opierała się głównie na ich minionej chwale. Nawet jako ośrodek filozoficzny, ustępowały innym miastom wschodu, takim jak Aleksandria i Tars. Jednak w powszechnym mniemaniu Ateny pozostały *symbolem* wielkich filozofów, zaś późniejsi *rabini lubili opowiadać o swoich poprzednikach, którzy pokonywali w dyskusji filozofów ateńskich. Rzymianie nie zawsze ufali filozofom, dlatego Dzieje Apostolskie zawierają również inne mowy, adresowane do ludzi nie posiadających zainteresowań filozoficznych. Apologia, którą Łukasz tutaj przytacza, jest Pawłową obroną *Ewangelii przed greckimi intelektualistami.

17,16. Wzdłuż ulic starożytnych miast często ustawiano posągi przedstawiające ludzi i bogów – ateńskie znane były z tego, iż zdobiły je posągi zwane *Hermae* (kolumny, na których zwieńczeniu umieszczone były głowy Hermesa). Wielu podróżnych donosiło o wielkiej pobożności Ateńczyków. Z estetycznego punktu widzenia Ateny nie miały sobie równych pod względem rzeźb i architektury. Pawła nie interesują jednak sprawy sztuki, lecz rola idoli w ludzkim życiu.

17,17. Inskrypcje poświadczają, że w Atenach istniała kolonia żydowska, nie odgrywała tam jednak większej roli.

17,18. *Epikurejczycy mieli wpływ jedynie na wykształconą, wyższą warstwę społeczeństwa. Ich poglądy na temat Boga były podobne do stanowiska deizmu (Bóg nie angażował się w losy świata i pozostawał nań obojętny). Jeśli istnieli jacyś bogowie, byli nimi tylko ci, których można było poznać zmysłami, tj. gwiazdy lub inne ciała niebieskie. Celem życia miało być doświadczanie przyjemności – brak fizycznego bólu i emocjonalnego niepokoju. Znacznie bardziej popularni byli *stoicy, którzy sprzeciwiali się przypisywaniu nadrzędnej wartości przyjemności i krytykowali epikurejczyków (nie tak jednak gwałtownie jak w czasach dawniejszych). Tutaj, podobnie jak w Dz 23,6, Paweł postępuje zgodnie z zasadą „dziel i rządź": słowa, które wypowiada w Dz 17,22-29 mają mu zjednać zwolenników filozofii stoickiej, Paweł bowiem niewiele miał punktów wspólnych z epikurejczykami.

Chociaż stoicy w dalszym ciągu wyznawali wiarę w bogów, filozofów uważano za ludzi niezbyt pobożnych, podawali oni bowiem w wątpliwość dawne tradycje, chociaż zezwalali, by wierzyły w nie masy. Oskarżenie wysunięte pod adresem Pawła, jakoby był „zwiastunem nowych bogów", mogło przypominać greckim czytelnikom zarzut postawiony Sokratesowi (por. Dz 17,19-20). Kilkaset lat wcześniej pewna kapłanka została kamienowana z tego powodu, w czasach Pawła słowa te nadal mogły ranić uczucia Ateńczyków.

Słowo „nowinkarz" oddaje grecki termin pierwotnie oznaczający ptaki zbierające ziarno, który później zaczęto stosować na określenie człowieka bezwartościowego. Polskim odpowiednikiem tej zniewagi może być określenie „ptasi móżdżek". Jednak Łukasz w tym samym wersecie pozwala, by krytycy zdradzili się własną głupotą – sądzą bowiem, że Paweł zwiastuje *bogów* (liczba mnoga), ponieważ opowiada o Jezusie i *zmartwychwstaniu („Zmartwychwstanie", Atanasis, było także imieniem kobiecym).

17,19-20. Również Sokrates kilkaset lat wcześniej został „zabrany" i „zaprowadzony" przed Areopag, co było faktem powszechnie znanym. Sokrates był ideałem filozofa, Łukasz może więc przedstawiać Pawła swojej greckiej publiczności jako nowego Sokratesa. Zważywszy na rezultat mowy Sokratesa (który podobnie jak Szczepan sprowokował swych słuchaczy, by zadali mu męczeńską śmierć) aluzja ta wzmaga napięcie.

Areopag oznacza trybunał, nazwa zaś pochodzi od miejsca, w którym wcześniej się on spotykał (dosł. wzgórze Aresa). W tym okresie trybunał grecki mógł się gromadzić w Stoa Basilicos, na agorze, gdzie Paweł już wcześniej przemawiał (w. 17). Niektórzy uczeni sugerowali, że trybunał ten był swego rodzaju radą państwową, która udzielała pełnomocnictw mówcom publicznym. Niezależnie od słuszności tej hipotezy, jasne jest, że nadal Areopag spełniał jakieś oficjalne funkcje, zaś mowa, którą Paweł tam wygłasza ma wielkie znaczenie.

17,21-31
Mowa na Areopagu

Poglądy Pawła znacznie odbiegały od stanowiska stoików, lecz apostoł – aż do kulminacyjnego punktu swojej mowy – podkreśla elementy wspólne, nawet jeśli pojawiały się one jedynie w warstwie słownej (np. Paweł wierzył, że Bóg jest wszechobecny, jednak nie w takim sensie, w jakim wierzyli w to stoicy, którzy czynili bogiem samo stworzenie). Obrońcy judaizmu przez wieki pracowali nad tym, by uczynić swą wiarę filozoficznie uzasadnioną i szanowaną, tutaj (podobnie jak w listach) Paweł w dużym stopniu czerpie z argumentacji stosowanej przez swych żydowskich poprzedników.

17,21. Ciekawość mieszkańców Aten była przysłowiowa. W I w. po Chr., pragnienie rozrywek skłoniło Ateńczyków do organizowania pokazów walk gladiatorów, co wywołało krytykę kilku sławnych moralistów.

17,22. Zgodnie ze zwyczajem mowę należało rozpocząć od pochwalenia słuchaczy w otwierającym ją *exordinum*, by zjednać mówcy sympatię publiczności. Wydaje się, że praktyka ta była zakazana w Areopagu, lecz nie przeszkodziło to Pawłowi w rozpoczęciu mowy od wyrazów szacunku. Słowo „religijni" oznacza, że Ateńczycy spełniali praktyki religijne, nie zaś, jakoby Paweł zgadzał się z ich religią. Jego słuchacze mogli nie być zbyt religijni, chociaż stoicy wierzyli w istnienie bogów. Filozofowie w czasach rzymskich zajmowali się głównie etyką, natomiast religie pogańskie podkreślały raczej element rytualny, niż nauczanie etyczne.

17,23. W czasie zarazy, jaka wybuchła na wiele lat przed przybyciem Pawła, żadna ofiara nie zdołała skutecznie przebłagać bogów. Ateńczycy złożyli w końcu ofiary Nieznanemu Bogu, co natychmiast położyło kres zarazie. Ołtarze te znajdowały się w mieście aż do tamtej pory, Paweł więc użył ich jako punktu wyjścia dla swojej argumentacji. Apostoł unika jednak praktyki stosowanej przez niektórych jego żydowskich poprzedników i pewnych chrześcijańskich następców (działających w II w. po Chr.), którzy oskarżali pogańskich filozofów, jakoby dopuścili się naśladownictwa, wszystkie wartościowe idee czerpiąc od Mojżesza!

17,24. Pewne nurty filozoficzne z tego okresu łączyły ze sobą różne bóstwa, zmierzając w ten sposób ku koncepcji jednego najwyższego boga. Żydzi mieszkający poza obszarem Palestyny czasami utożsamiali swojego Boga z owym najwyższym bóstwem pogan, mając nadzieję, że w ten sposób udowodnią poganom, iż ich najwyższe religijne aspiracje znajdują najlepsze spełnienie w judaizmie. *Stoicy wierzyli, że bóg przenika wszystko, dlatego nie może znajdować się jedynie w świątyniach (por. Iz 66,1, cytowany w Dz 7,49).

17,25. Stoicy i Żydzi, którzy posługiwali się językiem greckim, podkreślali, że Bóg „niczego nie potrzebuje", używając tego samego słowa po jakie sięga tutaj Paweł.

17,26. Żydzi i wielu Greków zgadzało się z tym, że Bóg jest Stwórcą oraz określił granice ziemi i pór roku. Filozofowie *stoiccy wierzyli też, że wszechświat co jakiś czas powraca do Boga, co odróżniało ich od judaizmu.

17,27-29. Żydzi określali zwykle Boga mianem Ojca swego ludu (w *Starym Testamencie por. np. Pwt 32,6; Iz 63,16; 64,8; Jr 3,4). Jednak Grecy, Żydzi z *diaspory i niektórzy pisarze chrześcijańscy z II w. po Chr. mówili o Bogu jako Ojcu świata w sensie jego Stwórcy, podobnie jak czyni tutaj Paweł. Cytat z greckiego poety Epimenidesa (w. 28) pojawia się w żydowskich antologiach jako tekst, który może być stosowany do ukazania poganom prawdy o Bogu, Paweł stamtąd właśnie mógł go zaczerpnąć. (Grecy cytowali Homera i innych poetów jako teksty dowodowe, podobnie jak Żydzi cytowali Pismo.) Niektórzy filozofowie krytykowali poetów za ich nazbyt mitologiczne nastawienie, inni jednak swobodnie używali ich sformułowań do wykazania prawdziwości własnego stanowiska.

17,30. W tym momencie Paweł odchodzi od poglądów podzielanych przez jego słuchaczy. Chociaż filozofowie mówili o nawróceniu się na filozofię przez zmianę sposobu myślenia, Paweł wyraźnie komunikuje tutaj żydowską naukę o *nawróceniu do Boga.

17,31. Greckie wyobrażenie czasu podkreślało nieprzerwaną ciągłość trwania; Grecy nie wierzyli, że historia będzie miała w przyszłości punkt kulminacyjny w dniu Bożego sądu. Najbardziej rażąca dla Greków była Pawłowa doktryna *zmartwychwstania; zob. komentarz do wersetu 22.

17,32-34
Odpowiedź greckich intelektualistów

Chociaż przesłanie Pawła skierowane do członków ówczesnego środowiska intelektualistów nie wy-

wołało natychmiast rezultatów w skali masowej, jego wystąpienie przed Areopagiem wydaje się skuteczne.

17,32. Z głównych greckich szkół filozoficznych jedynie *epikurejczycy zaprzeczali nieśmiertelności duszy. Wierzyli oni, że dusza ludzka jest materialna, podobnie jak ciało, wraz z którym umiera. Większość Greków wierzyła w pośmiertne życie cieni w podziemnym świecie (być może podobnym do *refaim* w *Starym Testamencie), czasami łączono to wyobrażenie z reinkarnacją (jak u *Platona). Pod wpływem nauki Platona niektórzy Grecy starali się uwolnić nieśmiertelną duszę od ograniczeń ziemskiej egzystencji, by mogła ponownie powrócić do czystych niebios, z których została stworzona. *Stoicy wierzyli, że dusza żyła po śmierci (chociaż podobnie jak wszystkie inne byty w końcu powracała do Boga), lecz podobnie jak inni Grecy, nie mogli sobie wyobrazić *zmartwychwstania ciała.

17,33-34. W skład Areopagu wchodzili jedynie intelektualiści najwyższej klasy, więc nawrócenie Dionizego Areopagity miało duże znaczenie. Współcześni czytelnicy, którzy uważają wystąpienie Pawła w Atenach za nieudane (na podstawie 1 Kor 2,1) zupełnie błędnie odczytują główną myśl Łukasza (w Dziejach Apostolskich kładzie się nacisk na sukcesy odnoszone przez Pawła, zaś pierwotni czytelnicy tej księgi nie odczytywali jej w świetle 1 Listu do Koryntian).

Wydaje się mało prawdopodobne, by kobiety mogły uczestniczyć w zgromadzeniach Areopagu. W rzeczywistości najbardziej wykształconymi i rzucającymi się w oczy kobietami w Atenach nadal przypuszczalnie były prostytutki i cudzoziemki. Niezależnie od tego, kim była, Damaris mogła przebywać na rynku i przysłuchiwać z boku mowie Pawła wygłoszonej do członków Areopagu.

18,1-11
Początki Kościoła w Koryncie

18,1. Korynt w starożytności rywalizował z Atenami. Jako stolica Achai miasto to dawno już przewyższyło Ateny. Rzymski Korynt był pod względem politycznym i gospodarczym głównym ośrodkiem Grecji, przysłowiowym z powodu kwitnącego w nim niemoralnego życia.

18,2. Podobnie jak Tyberiusz, poprzedni cesarz rzymski, Klaudiusz wygnał wspólnotę żydowską z Rzymu (być może około 49 r. po Chr.). *Swetoniusz, historyk rzymski, daje do zrozumienia, że społeczność żydowska została usunięta z Rzymu z powodu niepokojów dotyczących postaci *Mesjasza, być może w wyniku opozycji w stosunku do chrześcijan żydowskiego pochodzenia. Zważywszy na zainteresowanie Łukasza precedensem prawnym na rzecz chrześcijaństwa (Dz 18,14-16), łatwo zrozumieć, dlaczego pominął milczeniem ten szczegół.

18,3. W gospodarce starożytnej ludzie trudniący się tym samym zajęciem nie konkurowali ze sobą jak dzieje się obecnie. Zwykle mieszkali razem w tej samej części miasta i zakładali stowarzyszenia rzemieślnicze. Owe stowarzyszenia obierały sobie za *patrona jakieś bóstwo, zaś ich członkowie spożywali pokarm ofiarny podczas wspólnych uczt, które odbywały się regularnie. Kultowe zorientowanie stowarzyszeń rzemieślniczych uniemożliwiło uczestniczenie w nich praktykującemu Żydowi, dlatego starali się odnaleźć innych Żydów wykonujących tą samą profesję.

W tym okresie słowo tłumaczone jako „wyrób namiotów" było stosowane także na oznaczenie wytwórstwa wyrobów skórzanych w ogóle. Jako człowiek trudniący się wytwarzaniem wyrobów ze skóry, był Paweł rzemieślnikiem. Rzemieślnicy chlubili się swoją profesją, mimo że nie była ona lekka. Przewyższali też wieśniaków pozycją społeczną i osiąganymi dochodami. Znajdowali się jednak w pogardzie u członków warstw wyższych, którzy pracę fizyczną uważali za poniżającą (zob. konflikty opisane we wprowadzeniu do 1 Listu do Koryntian). Długie godziny, które spędzali w swych warsztatach, stwarzały okazję do rozmów, Paweł zapewne jednak zaprzestał wykonywania tego zajęcia (1 Kor 4,12), gdy jego towarzysze dostarczyli mu dar od *Kościoła z Macedonii (w. 5; 2 Kor 11,7-8; 12,13; Flp 4,15). *Agora* koryncka (główne targowisko miejskie) mogła się poszczycić najdłuższymi w całym cesarstwie rzymskim arkadami, pod którymi znajdowały się warsztaty rzemieślników.

18,4-5. W Koryncie kwitło wiele obcych religii, m. in. religie egipskie (które stały się bardzo popularne w II w.). Inskrypcja pochodząca z *synagogi w Koryncie została odkryta w pobliżu agory (głównego targowiska), gdzie Paweł przypuszczalnie pracował. Takie położenie synagogi świadczy o tym, że niektórzy z jej członków byli ludźmi zamożnymi i wpływowymi (zob. ww. 7-8).

18,6-7. Przez pierwsze trzy wieki *Kościół spotykał się po domach (Dz 12,12; Rz 16,5). Również *synagogi żydowskie gromadziły się czasami w prywatnych domach, dopóki społeczność żydowska nie mogła sobie pozwolić na zakup specjalnie do tego celu przeznaczonego budynku. Nękane prze-

śladowaniami, brakiem środków na wyzwolenie niewolników, nakarmienie biednych i wspieranie misjonarzy, Kościoły nie miały jednak i tak pieniędzy na zakup budowli. Domy *patronów w Koryncie mogły zwykle pomieścić dziewięć osób w *triclinium* (najwygodniej wyposażonym pokoju) i do czterdziestu innych w przylegającym do niego *atrium* (głównym salonie).

Pozycja i całkowicie łacińskie imię Tycjusza Justusa wskazują na to, że był obywatelem rzymskim i należał do kręgu rzymskiej kultury (w tym okresie w Koryncie krzyżowały się zarówno wpływy greckie jak i rzymskie). Tycjusz mógł się wywodzić z jednego z rzymskich rodów, które osiedliły się tam za panowania Juliusza Cezara. Jego pierwsze imię mogło brzmieć Gajus (Rz 16,23; 1 Kor 1,14).

18,8. Kryspus to typowe imię rzymskie. Żydzi często nosili imiona łacińskie (Kryspus i Kryspina pojawiają się kilka razy w żydowskich inskrypcjach), lecz liczba imion łacińskich wśród towarzyszy Pawła jest znacznie wyższa od tej, jaką można znaleźć w zachowanych inskrypcjach (chociaż inskrypcje były zwykle zamawiane przez ludzi zamożnych). Wydaje się więc prawdopodobne, iż pewna liczba żydowskich i greckich współpracowników Pawła była jednocześnie obywatelami rzymskimi. Kryspus był „przełożonym synagogi", zajmował więc wysoką pozycję społeczną i był człowiekiem zamożnym, odpowiedzialnym za nabożeństwa odbywające się w synagodze.

18,9-11. Wyrocznie zapewniające o Bożej pomocy były tradycyjną formą literacką *Starego Testamentu (np. Rdz 15,1; 26,24; 28,15; Jr 1,8; 15,20). W literaturze greckiej bogowie i boginie często ukazywały się w nocy ludziom pogrążonym we śnie. Jednak takie objawienia pochodzące od Boga i Jego aniołów były równie częste w Starym Testamencie (np. Rdz 26,24; 28,12-15; 31,24).

18,12-17
Przed sądem Galliona

18,12. Gallion był rzymskim prokonsulem, który rządził Achają (obejmującą większość terytorium Grecji) od 27 r. przed Chr. do 15 r. po Chr. i później, od r. 44. Gallion rozpoczął 1 lipca 51 r. po Chr. dwuletni okres urzędowania, który został wkrótce przerwany przez chorobę; możemy więc zasadnie datować jego wystąpienie na r. 51-52 po Chr. (najprawdopodobniej przed końcem r. 51). Podobnie jak jego brat, *stoicki filozof Seneka, został on ostatecznie zgładzony przez Nerona. Łukasz nie miałby dostępu do imion rzymskich urzędników, którzy pełnili funkcje publiczne w tych latach, gdyby nie zostały mu one przekazane przez Pawła. Nie było bowiem żadnych tekstów źródłowych, które by je podawały.

Jako rzymski prokonsul Gallion rozstrzygał codziennie rano kwestie sporne, zasiadając w swym „sądzie" (dosł. „ławie sędziowskiej"). Było to przypuszczalnie ceremonialne podwyższenie znajdujące się po wschodniej stronie korynckiego forum, w pełni widoczne dla publiczności, niektórzy uczeni sądzili, że chodzi o trybunał obradujący w budynku administracyjnym. Sędziowie rozstrzygali sprawy o morderstwo, cudzołóstwo oraz inne cięższe przestępstwa; urzędnicy miejscy rozsądzali pozostałe kwestie.

18,13. Gdyby poglądy Pawła były sprzeczne z judaizmem, jego zwolennicy nie mieliby podstaw do ochrony, jaką tradycja rzymska otaczała judaizm z uwagi na jego starożytność.

18,14. Władze miasta najpierw decydowały, czy przyjąć oskarżenie, następnie zaś przechodziły do rozstrzygnięcia sprawy.

18,15. Gallion oddala oskarżenie. Sądy rzymskie rozpatrywały przypadki naruszenia prawa rzymskiego. Różne szczegółowe rozporządzenia, wydawane na całym obszarze cesarstwa, dawały sądom żydowskim prawo rozstrzygania w wewnętrznych sprawach żydowskich. Gallion nie zamierza ingerować w te kwestie. Prokonsul uznaje w ten sposób religię Pawła za odmianę judaizmu, nie zaś za nową, nielegalną religię (*religio illicita*). Chociaż w prawie rzymskim precedens nie miał charakteru wiążącego, był jednak ważny i przypuszczalnie zgodnie z nim postępowaliby później inni namiestnicy prowincji. W przypadku procesu, chrześcijańscy czytelnicy Łukasza mogliby powołać się na ten precedens jako fakt przemawiający na ich korzyść.

18,16. Gallion „wypędził ich", być może przy użyciu siły (kijami swoich liktorów), świadczy to dobitnie o niechęci Rzymian do żydowskich sporów religijnych. Wielu Rzymian z warstw wyższych uważało Żydów za ludzi pozbawionych ogłady, wzniecających niepokoje, oraz zaliczało ich do wyznawców innych religii z obszaru Syrii i Egiptu (por. Dz 16,20-21).

18,17. Sądy (szczególnie gdy posiedzenia odbywały się na forum lub na agorze) były zwykle pełne zgiełku i tłumów, często też reagowano emocjonalnie. Łukaszowi może chodzić o to, że Żydzi ukarali swego przywódcę, który okazywał sympatię wobec chrześcijaństwa (jeśli jest to ten sam Sostenes, o którym mowa w 1 Kor 1,1 – było to popularne imię) lub pobili go za to, że naraził ich na politycz-

ne kłopoty. Być może po wyrażeniu przez Galliona niechęci do Żydów, niektórzy miejscowi Grecy poczuli się bezkarni, by dać upust również swoim antypatiom. Inni rzymscy urzędnicy zachęcali do tego typu zachowań lub postępowali jeszcze gorzej. Jeśli przełożeni *synagogi publicznie oskarżyli Pawła, by odciąć się od potencjalnego wichrzyciela, ich intryga się nie powiodła.

18,18-22
Zakończenie drugiej podróży misyjnej

18,18. Kenchry były głównym portem na Przesmyku Korynckim. W mieście tym znajdowały się też świątynie Izydy, Artemidy, Afrodyty i Asklepiosa i Posejdona. Podróż morska była znacznie łatwiejsza, szybsza i tańsza od wędrówki lądem. Statki służyły głównie do przewozu ładunków, więc pasażerowi musieli spać na pokładzie.

Niektórzy pogańscy kapłani (np. kapłani Izydy) golili głowy; dlatego poganie, którzy nie znali Pawła, mogli go wziąć za jednego z nich. Żydzi golili głowy po złożeniu ślubu nazireatu — wiara w Jezusa nie pozbawiła Pawła jego żydowskiej tożsamości (Dz 21,23-24). Palestyńscy nauczyciele domagali się, by śluby nazireatu były składane wyłącznie w Jerozolimie, Paweł jednak opowiadał się za podejściem mniej scentralizowanym wokół Jerozolimy, typowym dla Żydów z *diaspory, którzy nie mieli czasu ani pieniędzy, by odbywać częste podróże do Jerozolimy.

18,19-21. W Efezie znajdowała się bardzo duża kolonia żydowska. Zwrot „jeżeli Bóg zechce" był typowy dla pobożnych Greków i niektórych Żydów.

18,22. Letnie wiatry wiały zwykle na północ, często na północny wschód, co powodowało, że łatwiej było dopłynąć do Cezarei, niż do portu Antiochii, Seleucji.

18,23-28
Początek trzeciej podróży misyjnej i działalność Apollosa

18,23. Droga lądowa z Antiochii przez Galację i Frygię była przejezdna dopiero od późnej wiosny lub wczesnego lata, co jest kolejną wskazówką dotyczącą pory roku.

18,24. Wielu Żydów aleksandryjskich nosiło imiona nawiązujące do Apolla, ważnego greckiego boga (imię Apollos może być też skróconą formą imienia Apolloniusz). Podobnie jak w innych starożytnych tekstach, „człowiek uczony" znaczy przypuszczalnie „posiadający formalne wykształcenie w dziedzinie *retoryki" — najbardziej praktycznej z nauk, jakie mogli poznawać uczniowie z zamożnych domów (inną dziedziną była filozofia).

Aleksandria była jednym z największych skupisk Żydów w całym cesarstwie rzymskim (drugim po Syro-Palestynie), w mieście tym istniało wiele *synagog. Arystokracja żydowska podejmowała wysiłki, by zyskać kulturową akceptację członków greckiej warstwy uprzywilejowanej, nie godziła się też na niższą od niej pozycję. (Większość nacjonalistycznie nastawionych Greków mieszkających w Aleksandrii gardziła Żydami i Egipcjanami, którzy stanowili dwie trzecie populacji miasta; mówili więc o „Aleksandrii pod Egiptem".) Zderzenie różnych kultur i ucisk Żydów doprowadziły w końcu do żydowskiego powstania i w konsekwencji wycięcia w pień całej żydowskiej społeczności.

18,25. Starożytni czytelnicy najprawdopodobniej zrozumieliby frazę „przemawiał z wielkim zapałem" (dosł. „przemawiał duchem") jako odnoszącą się do własnego ducha Apollosa.

18,26. Akwila i Pryscylla towarzyszyli przypuszczalnie Pawłowi w tej podróży, następnie się od niego odłączyli, by pomóc *synagodze w Efezie, która była otwarta na naukę o Jezusie.

18,27-28. Listy polecające były często stosowane w grecko-rzymskim społeczeństwie. Wykształcenie Apollosa mogło zostać dobrze przejęte przez intelektualną elitę *Kościoła w Koryncie (zob. *Wprowadzenie do 1 Kor*).

19,1-7
Działalność Pawła w Efezie

19,1. Efez stanowił idealny punkt wyjścia dla ewangelizacji całej Azję (nie w znaczeniu kontynentu, lecz rzymskiej prowincji „Azji", obecnie zachodniej Turcji). Było to najbardziej ludne miasto tej najbardziej kwitnącej i najgęściej zaludnionej prowincji cesarstwa rzymskiego. Chociaż Pergamon pozostał oficjalną stolicą Azji, Efez stał się głównym miastem tego obszaru i siedzibą administracji prowincji. Informacja, że Paweł „przeszedł okolice wyżej poło-

żone" wskazuje na to, iż skorzystał on z wyżej położonej drogi z północy, zamiast zwykle wybieranej drogi wiodącej przez doliny Likus i Meander.

Słowo „*uczniowie" oznacza pobierających naukę lub uczących się, tutaj najwyraźniej chodzi o uczniów Jana (Dz 19,3; zob. jednak Dz 18,25). Cesarstwo rzymskie miało charakter kosmopolityczny, inni palestyńscy Żydzi także osiedlali się w Efezie, który cieszył się liczną, starożytną i wpływową wspólnotą żydowską.

19,2. W starożytnym judaizmie i w Łukaszowym dziele Ewangelia-Dzieje Apostolskie *Duch Święty obdarza natchnieniem proroków. Paweł w jakimś sensie stwierdza, że uczniom tym brakowało natchnienia, mimo gruntownej wiedzy (Dz 18,25).

19,3-5. Na temat *chrztu Jana zob. komentarz do Mk 1,5; na temat chrztu w imię Jezusa zob. komentarz do Dz 2,38.

19,6-7. Mówienie obcymi językami i *prorokowanie, podobnie jak natchniona mowa, są dowodem, że otrzymali oni dar Ducha proroctwa; zob. komentarz do Dz 19,2.

19,8-12
Słowo Boże jest głoszone w Efezie

19,8-9. Filozofowie często nauczali w wynajętych salach. Mogły to być sale należące do towarzystw kupieckich lub inne, które służyły wygłaszaniu nauk. (Jeśli mamy tutaj do czynienia z pierwszym przypadkiem, Tyrannos mógł być zwyczajnie jej właścicielem; jeśli z drugim, był nauczycielem, który zwykle z niej korzystał. Życie publiczne w Efezie, obejmujące także wykłady filozoficzne, ustawało w południe. Jeśli więc Tyrannos wykładał przed południem, Paweł wykorzystywał salę po południu. Jeśli z sali nikt nie korzystał, Paweł nauczał tam przypuszczalnie przed południem, zaś po południu zajmował się rzemiosłem.) W każdym razie, mieszkańcy Efezu postrzegali Pawła jako filozofa lub sofistę (zawodowego mówcę). W społeczeństwie grecko-rzymskim często uważano chrześcijaństwo za religijne stowarzyszenie (podobne do innych starożytnych stowarzyszeń) lub szkołę filozoficzną, która przyjęła postać takiego stowarzyszenia.

19,10. Efez pełnił rolę kosmopolitycznego ośrodka, z którego Słowo mogło się szybko rozprzestrzeniać, szczególnie jeśli Paweł szkolił *uczniów (co zwykle czynili filozofowie i żydowscy *rabini) i posyłał ich, by głosili chrześcijańskie przesłanie.

19,11-12. Pawłowe „chusty i przepaski" to tkaniny wiązane wokół czoła, by wchłaniały pot oraz opaski wokół bioder, które zakładał do pracy. Mogły być one zabierane bez jego wiedzy. Magowie często uzdrawiali za pomocą takich przedmiotów; przykłady w *Starym Testamencie są rzadkie, jednak się pojawiają (np. 2 Krl 13,21). Na zasadzie kontrastu, jak nieczystość w Starym Testamencie zwykle była przekazywana za pośrednictwem dotyku, podobnie i oczyszczenie.

19,13-20
Nieskuteczność magii

Chociaż niezorientowani mieszkańcy Efezu uważali Pawła za maga, wydaje się, że Bóg i tak ich uzdrowił, by skłonić ku Pawłowemu przesłaniu (Dz 19,11-12), nie pozwolił jednak na bezprawne posługiwanie się imieniem Jezusa. Efez był powszechnie znany z kupczenia magią, egzorcyzmów i amuletów chroniących przed złymi duchami.

19,13. Egzorcyści, którzy posługiwali się magią, często wzywali po imieniu wyższe duchów, by wygnać niższe. Zgodnie z ówczesnymi przekonaniami egzorcysta mógł zmusić bóstwo lub ducha do spełnienia swojej woli, wymawiając jego imię. Starożytne pisma magiczne świadczą o tym, że wielu egzorcystów było Żydami lub czerpało wiedzę z judaizmu. Teksty te podają różne kombinacje głosek, które służyły jako zaklęcia związane z niewymawialnym imieniem Boga (por. komentarz do Dz 2,20-21). W późniejszych tekstach magicznych imię Jezusa pojawia się razem z innymi formułami, co wskazuje na to, że było przez chrześcijan używane do wypędzania demonów (podobnie jak zachowanie egzorcystów w tej narracji).

19,14. Skewas to imię łacińskie. Zważywszy na swobodę, z jaką jerozolimscy Żydzi używali określenia „arcykapłan" na oznaczenie czołowych przedstawicieli arystokracji kapłańskiej, wydaje się prawdopodobne, że Skewas sam siebie obdarzył tym mianem. Inskrypcje i teksty potwierdzają inne nieprawidłowości w roszczeniach do arcykapłańskiego pochodzenia zgłaszanych przez Żydów spoza Palestyny. Ponieważ sądzono, że najwyższy kapłan żydowski zna święte imię (w. 13) i ukryte imiona, szczególnie najwyższego boga, w kręgach związanych z magią uważano, iż posiada on wielką władzę, Skewas cieszył się przypuszczalnie wśród nich wielkim poważaniem. Słowo „synowie" może oznaczać również wspólników Skewasa, najprawdopodobniej jednak należy je rozumieć dosłownie.

19,15. Literatura starożytna świadczy o tym, że na demonach nie robiły zwykle większego wrażenia polecenia ludzi, którzy nie posiadali nad nimi władzy, chociaż lękały się Boga i były posłuszne duchom potężniejszym od nich.

19,16-17. Incydent ten dowodzi, że Paweł, skromny rzemieślnik wytwarzający wyroby skórzane, ma większą władzę od magów (por. Rdz 41,8.39; Wj 7,11).

19,18. Mimo poważania, jakim cieszyli się żydowscy magowie, większość wpływowych nauczycieli żydowskich potępiała czarnoksięstwo. Kiedy ludzie zrozumieli, że głoszonym przez Pawła Jezusem nie można manipulować tak jak niższymi duchami, pojęli, iż apostoł jest sługą Bożym, nie zaś zwyczajnym magiem. Słowo „ujawniać swoje uczynki" może być też przetłumaczone jako „ujawniać swe zaklęcia" – wierzono bowiem, że czynność ta pozbawia zaklęcia ich mocy.

19,19-20. Papirusy z tekstami magicznymi były zwykle umieszczane w małych pojemnikach cylindrycznych lub szkatułkach i noszone na szyi jako amulety. Użyte przez Łukasza słowo „księgi" lub „zwoje" przypuszczalnie oznacza takie właśnie magiczne papirusy. Magiczne zaklęcia były tak rozpowszechnione w Efezie, że zwoje z owymi formułami nazywano *Ephesia grammata* (pismami efeskimi) w innych utworach literatury grecko-rzymskiej. W starożytności często palono księgi wyrażając w ten sposób wyraz odrzucenia ich treści (w *Starym Testamencie por. analogiczną praktykę w 1 Krn 14,12). Wartość wszystkich spalonych przedmiotów dochodziła do pięćdziesięciu tysięcy dniówek przeciętnego robotnika.

19,21-22
Zmiana planów

Paweł podjął decyzję opuszczenia Efezu, zanim dowiedział się o zbliżających się kłopotach (Dz 19,23-41). Łukasz kreśli tu plan dalszej części księgi (por. Łk 9,51): apostoł uda się ponownie do Grecji, a następnie przez Jerozolimę do Rzymu. *Uczniowie filozofów i *rabinów zwykle im służyli, model ten ma też precedens w *Starym Testamencie, np. Jozue służył Mojżeszowi, Elizeusz Eliaszowi, Gehazi Elizeuszowi. W tym okresie Erast mógł być *aedile* lub pełnomocnikiem do spraw robót publicznych w Koryncie (zob. komentarz do Rz 16,23). Jeśli tak faktycznie było, tekst ten dowodzi, że inne są kryteria wielkości w *królestwie Bożym, inne zaś w świecie.

19,23-40
Sprzeciw czcicieli Artemidy Efeskiej

Jak to często bywa, religia stała się tutaj przykrywką ludzkich interesów ekonomicznych. Świątynia Artemidy pełniła jednocześnie rolę banku i miejsca kultu – ludzie z całego świata deponowali tam swoje oszczędności. Zachowane inskrypcje efeskie wskazują na to, że około 44 r. po Chr. (na dziesięć lat przed przyjazdem Pawła) z powodu poważnych nieprawidłowości finansowych (pieniądze należące do świątyni były przekazywane osobom prywatnym) rzymski prokonsul musiał osobiście ingerować w sposób zarządzania skarbcem świątyni. W Efezie polityka i religia były ze sobą równie silnie splecione jak religia z gospodarką, zaś obywatelska duma mieszkańców była nierozerwalnie związana z kultem Artemidy Efeskiej.

19,23. Miesiąc słynnych narodzin Artemidy był nazywany Artemisium, odbywało się wtedy główne święto na cześć bogini, podczas którego w mieście obecni byli (w. 31) Azjarchowie (zob. komentarz do Dz 19,30-31). Niektórzy komentatorzy sugerują, że *narracja Łukasza pasowałaby do sytuacji, gdyby opisane wydarzenia rozegrały się właśnie w tym czasie. Chociaż hipoteza ta wydaje się możliwa, cześć Artemidzie oddawano w Efezie przez cały rok, zaś Azjarchowie, którzy najlepiej znali Pawła, i tak przecież w tym mieście mieszkali.

19,24-25. Przedstawiciele określonego zawodu organizowali się w stowarzyszenia lub *collegia*, które ustalały obowiązujące zasady prowadzenia działalności i występowały w obronie wspólnego interesu ich członków. Miniaturowe świątyńki Artemidy pełniły rolę pamiątek lub amuletów. Większość ze znanych nam obecnie została wykonana z terakoty, wydaje się więc, że Demetriusz zgromadził wokół siebie innych wytwórców świątyniek, nie zaś rzemieślników wytwarzających wyroby ze srebra. Małe złote i srebrne posążki Artemidy ważyły 1-3 kg. W świątyni dedykowano je kultowi bogini.

19,26. Słowa „nie są bogami" stanowią częsty zwrot w Księdze Izajasza (np. Iz 44,9.20; 46,1-11) i często powracają w judaizmie. Na początku II w. po Chr. rzymski namiestnik uskarżał się, że świątynie poświęcone bogom były porzucane z powodu nawróceń na chrześcijaństwo. Po aresztowaniu wielu chrześcijan – stwierdzał dalej – ludzie ponownie zaczęli kupować zwierzęta ofiarne.

19,27. Wyrażenie „której cześć oddaje... świat cały" odzwierciedla fakt, że Artemida Efeska (w odróż-

nieniu od innych postaci Artemidy) miała swoje ośrodki kultu w przynajmniej trzydziestu trzech miejscach świata śródziemnomorskiego. Jej sława w starożytności jest szeroko poświadczona, za pośrednictwem wizji nakazywała ona swym wyznawcom rozpowszechnianie kultu. Świątynia Artemidy, mierząca około 100 m długości i ponad 30 m szerokości, była zaliczana do siedmiu cudów starożytnego świata. Czterdziestu czterech mieszkańców Sardes, oskarżonych o zamordowanie grupy wyznawców Artemidy Efeskiej, skazano na karę śmierci. Teksty żydowskie wspominają także o jej świątyni. Znajdowała się ona w odległości 3 km na północny zachód od właściwego Efezu.

19,28. Wołanie „wielkie jest [takie a takie bóstwo]" wydaje się typowym starożytnym sposobem wyrażania czci religijnej.

19,29. Dobre i złe wieści szybko rozchodziły się po starożytnych, gęsto zaludnionych miastach (na jednym hektarze mogło mieszkać nawet do 500 osób – na Zachodzie tak duża gęstość zaludnienia pojawia się jedynie w slumsach). Obywatelskie zgromadzenia odbywały się zwykle w otwartym teatrze miejskim, który mógł pomieścić prawie dwadzieścia pięć tysięcy widzów (miał średnicę ok. 120 m, stały tam też liczne posągi bóstw).

19,30-31. Azjarchowie piastowali najwyższą władzę w całej prowincji. Wspólnie lub na przemian, w odstępach rocznych, sprawowali kult cezarów oraz bogini Romy. Różne miasta greckiego Wschodu konkurowały ze sobą o zaszczyt posiadania największego ośrodka kultu cezara, obecność Azjarchów podsycała więc obywatelską dumę mieszkańców Efezu. Mieli oni władzę nad tym, co działo się w teatrze, tutaj jednak nie są w stanie uciszyć zamieszek. Mogą jedynie próbować powstrzymać swojego przyjaciela, chrześcijanina żydowskiego pochodzenia, przed wystąpieniem w teatrze. (Zgodnie z rzymskim zwyczajem mogli oni postrzegać swoją „przyjaźń" z Pawłem w kategoriach udzielenia mu wsparcia, na zasadzie relacji patron-klient. W każdym razie Łukasz pragnie, abyśmy dostrzegli, że ich troska o Pawła wskazuje na to, iż zaczął w jakimś sensie wywierać wpływ na wyższe warstwy starożytnego społeczeństwa.)

19,32. W greckiej komedii często szydzono z ludzkiej głupoty. Czytelnicy Łukasza śmialiby się z tłumu, który nie wie przeciwko komu wszczęto zamieszki, chociaż taka ignorancja dobrze charakteryzuje psychologię zachowań tłumu. Łukasz używa tutaj niewątpliwie greckiego terminu oznaczającego „zebranie obywatelskie" w znaczeniu ironicznym – faktycznie jest to tłum, nie zaś legalne zgromadzenie (w. 39).

19,33-34. Żydzi, którzy mieszkali w rzymskiej prowincji Azji, starali się tak postępować, by nie urazić miejscowych mieszkańców; Aleksander miał więc bez wątpienia zamiar wyjaśnić, że społeczność żydowska nie wzniecila zamieszania. Jednak tradycyjna grecka wrogość w stosunku do judaizmu i świadomość, że wspólnota żydowska wierzy w jednego tylko Boga, skłoniła tłum do wyciągnięcia wniosku, że Żydzi pragną wytłumaczyć się z faktycznej *odpowiedzialności* za rozruchy. (Wydarzenie to może nam pomóc w zrozumieniu przyczyn niechęci żydowskiej wspólnoty do Pawła, o której czytamy w Dz 21,27.) Kontrowersyjne publiczne procesy były często przerywane okrzykami.

19,35-36. „Sekretarz" wygłasza tutaj mowę przekonywającą w celu zmiany kierunku działania tłumu (w. 36). Był najwyższym rangą urzędnikiem cywilnym, który informował o zasadach obowiązujących podczas obywatelskich zgromadzeń i reprezentował miasto przed rzymskimi urzędnikami prowincji, którzy również rezydowali w Efezie. Określenie Efezu jako tego, który „oddaje cześć" (dosł. „strzeże") świątyni Artemidy, jest zwrotem, który pojawia się także w starożytnych inskrypcjach; inne posągi czczone w starożytnej Azji Mniejszej miały także spaść z nieba.

Krągłe kształty, którymi obwieszone były posągi Artemidy były różnie rozumiane: jako piersi, pozostałości organów płciowych usuniętych w wyniku kastracji, owoce, pszczele lub strusie jaja. Wszystko to wskazuje na azjatycką boginię płodności, związaną z lokalną boginią matką, całkiem różną od greckiej dziewicy, Artemidy. (Inni uczeni sugerowali, że obiekty te przedstawiają planety, co odpowiada wyobrażeniu Artemidy jako wyzwolicielki, która uwalnia ludzkość spod władzy losu i jego astrologicznych sił.)

19,37. „Świętokradztwo" (dosł. „rabowanie świątyń") było uważane za jedno z najbardziej bezbożnych przestępstw, w końcu termin ten zaczął oznaczać profanację w szerszym sensie.

19,38. Skandal finansowy, który w tym czasie rzucał cień na świątynię Artemidy, został rozstrzygnięty przez sąd i odwołanie się do rzymskiego prokonsula. Kwestia ekonomiczna, która sprowokowała to nielegalne zgromadzenie, miała zostać rozstrzygnięta w podobny sposób.

Prokonsul spotykał się ze zgromadzeniami obywateli w określone dni, w dziewięciu różnych miastach prowincji. Każda prowincja miała tylko jed-

nego prokonsula, lecz Łukasz mógł użyć liczby mnogiej, ponieważ prokonsul Efezu zmarł około 54 r. po Chr. i kilku urzędników mogło pełnić jego funkcje administracyjne do czasu przybycia nowego.

19,39. Późniejsze źródła donoszą, że zgromadzenie to odbywało się trzy razy w miesiącu. Legalne zgromadzenia obywateli miasta różniły się od tłumu (z którym tutaj mamy do czynienia): pierwsze odbywały się za zgodą Rzymu, drugie mogły prowadzić do zastosowania przez Rzymian środków dyscyplinarnych przeciwko miastu.

19,40-41. Znamy przykłady, gdy przywódcy miast ostrzegali ich obywateli, że Rzym może się dowiedzieć o zamieszkach. Wiemy o innych rozruchach, które miały miejsce w Efezie, Rzym jednak nigdy nie podjął z tego powodu środków dyscyplinarnych. W każdym razie szczególne przywileje, którymi Efez cieszył się jako „wolne miasto" (m. in. własny senat) zależały całkowicie od przychylności Rzymu, innym miastom takie przywileje cofnięto. Dio Chryzostom, sławny *retor żyjący u schyłku I w. po Chr., ostrzegał mieszkańców innego miasta w Azji, że ludzie, którzy nadużywają prawa do wypowiadania swoich poglądów, zostaną wypędzeni z miasta.

20,1-6
Do Grecji i z powrotem

*Narracje zawarte w 20 i 27 rozdz. Dziejów Apostolskich zakładają poprawne informacje o czasie podróży pomiędzy wymienionymi miejscami, wymieniają różne wiatry wiejące o tej porze roku itp. Krótko mówiąc, brzmią jak sprawozdanie naocznego świadka.

20,1-2. Chociaż w Dziejach Apostolskich wspomniano o tym jedynie w Dz 24,17, z listów apostoła wyraźnie wynika, że celem tej podróży było zebranie ofiar od *Kościołów Macedonii (Filippi, Tesalonik) i Achai (Korynt) dla ubogich chrześcijan z Jerozolimy, by w ten sposób wyrazić jedność chrześcijan pochodzących z Żydów i *pogan (zob. Komentarz do Rz 15,25; 1 Kor 16,1.5; 2 Kor 8-9). Mógł Paweł przejść przez Illirium Via Egnatia, wiodącą z Macedonii (Rz 15,19; por. komentarz do Dz 16,9); jeśli tak było, wiele miesięcy upłynęło zanim dotarł do Achai.

20,3. Paweł stamtąd właśnie napisał swój List do Rzymian (Rz 15,25-28). Chociaż niektórzy żeglarze i armatorzy byli Żydami, większość stanowili *poganie. Na statku płynącym do Syrii większość pasażerów mogła jednak być Żydami – szczególnie jeśli statek miał zawinąć do Syro-Palestyny przed Świętem Paschy.

20,4. Podobnie jak znakomici przedstawiciele żydowskich wspólnot, którzy przywozili do Jerozolimy coroczny podatek na rzecz Świątyni, Pawłowi towarzyszą przedstawiciele różnych chrześcijańskich społeczności, które pomagają ubogim w Jerozolimie (Dz 20,1-2). Dar ten miał pokazać *Kościołowi jerozolimskiemu, że chrześcijanie pogańskiego pochodzenia nadal uznają żydowskie korzenie swojej wiary (zob., Rz 15,26-27).

20,6. Forma „my" pojawia się w tym samym miejscu, w którym poprzednio przestała być używana, mianowicie, gdy Paweł pozostawił Łukasza w Filippi. Spędzili tydzień w Filippi, obchodząc tam Święto Paschy i Święto Przaśników. Gdy dodamy do tego pozostałe dni (część dnia była liczona jako całość, zgodnie z praktyką powszechnie stosowaną w starożytności) założone w *narracji, od przybycia do Filippi do przybycia do Jerozolimy upłynie ponad trzydzieści dni. Podróżni przybyli więc do Jerozolimy przed Dniem Pięćdziesiątnicy (przypadającym pięćdziesiąt dni po Święcie Paschy) i mogli jeszcze uczestniczyć w jednym z trzech głównych świąt pielgrzymich (Dz 20,16). „Po pięciu dniach" (tj. licząc niepełne dni – może po czterech) oznacza wolną podróż do Troady (Dz 16,11), może obejmować jednak również podróż z Filippi do Neapolis, która trwałaby pół dnia.

20,7-12
Cud w Troadzie

20,7. Członkowie większości stowarzyszeń religijnych w świecie grecko-rzymskim spotykali się raz w miesiącu. Chociaż niektórzy z pierwszych chrześcijan mogli się spotykać codziennie (Dz 2,46), wydaje się jednak, że odbywali szczególnie uroczyste zgromadzenia w pierwszy dzień tygodnia (niedzielę), przypuszczalnie w nawiązaniu do *zmartwychwstania (Łk 24,1) oraz by uniknąć konfliktu ze zgromadzeniami w *synagodze, które odbywały się w szabat (sobotę).

Chrześcijanie mogli się spotykać wcześnie rano lub przed zachodem słońca, w niedzielę rano musieli bowiem pracować, podobnie jak inni mieszkańcy cesarstwa rzymskiego. Spotkanie to mogło się więc rozpocząć w sobotę, późnym popołudniem, lub w niedzielę o wschodzie słońca. (Zależnie od tego, czy dzień liczy się od północy do północy, jak to czy-

nili Rzymianie i ludzie współcześni, czy od zachodu słońca do kolejnego zachodu, jak starożytni Żydzi. W pierwszym przypadku pierwszy dzień zaczynałby się w niedzielę rano, w drugim – w sobotę wieczorem.) Niezależnie od przyjętej zasady, ponieważ większość ludzi udawała się na spoczynek zaraz po zachodzie słońca, północ oznaczała środek nocy, Paweł więc z pewnością przemawiał bardzo długo.

20,8. Odór lub ciepło lamp olejnych mogły wywołać senność.

20,9. Okna były zwykle zabijane na zimę, lecz w czasie lata można było w nich siadywać dla ochłody. Żar z lamp (chociaż około północy w Troadzie nie było zwykle zbyt gorąco) lub tłok panujący w izbie zmusił Eutycha do zajęcia miejsca w oknie. Jeśli Eutych był wystarczająco dorosły (por. w. 12; lecz słowo przetłumaczone jako „chłopiec" lub „młodzieniec" może także znaczyć „niewolnika"), mógł być zmęczony po całym dniu ciężkiej pracy. Większość domów w cesarstwie rzymskim miała tylko jedną kondygnację, jednak na gęsto zaludnionych obszarach często miały nawet dwa piętra. Był to więc upadek, który określilibyśmy mianem upadku z drugiego piętra (lub trzeciego, jeśli wliczymy parter), niekoniecznie musiał więc spowodować śmierć. Eutych mógł jednak spaść na głowę lub uderzyć nią o jakiś twardy przedmiot.

20,10. Na temat postępowania Pawła, por. 1 Krl 17,21-22 i 2 Krl 4,34-35.

20,11-12. Zwykle, gdy ludzie długo się nie widzieli, nie śpią do późna i opowiadają o swoim życiu.

20,13-17
Dalszy ciąg podróży

20,13. Assos znajdowało się w odległości około 40 km od Troady, głównego portu (około jednego dnia pieszej wędrówki). Na krótkich dystansach, szczególnie jeśli w porcie trzeba było oczekiwać na statki, które mogły zabrać na pokład pasażerów, wędrówka lądem mogła nie trwać znacznie dłużej, zaś podróżowanie pieszo było tańsze od biletu na statek.

20,14. Mitylena była głównym miastem na wyspie Lesbos.

20,15-16. Wybrali tradycyjny szlak morski, obok wyspy Chios (przypuszczalnie w pobliżu przylądka Argentum), co pozwoliło im uniknąć uciążliwego rejsu wzdłuż długiego cypla wcinającego się głęboko w Morze Egejskie pomiędzy Smyrną i Efezem. Z Chios znacznie szybciej można było płynąć obok wyspy Samos, stamtąd zaś prosto do Miletu, zamiast wzdłuż lądu do Efezu. Wsiedli na pokład w Zatoce Lwa w Milecie, gdzie znajdowała się świątynia Apolla. W mieście była też całkiem spora wspólnota żydowska (podobnie jak na Samos, gdzie dominował kult Afrodyty i Izydy).

20,17. Ich statek ominął zatłoczoną zatokę efeską, która leżała z boku szlaku wiodącego przez Chios i Samos. Statek ten był jedynym, który zmierzał we właściwym kierunku, choć nie płynął bezpośrednio do celu ich wędrówki. Droga lądowa, którą posłańcy mogli dotrzeć do Efezu, liczyła ponad 60 km, musieli więc szybko iść, by przybyć trzeciego dnia pobytu Pawła w tym mieście. Dla ludzi, którzy porzucali na ten czas pracę, była to wielka ofiara. Jednak misja Pawła do Jerozolimy była sprawą pilną. Apostoł musiał przekazać ofiarę w czasie święta, kiedy Jerozolima była pełna pielgrzymów, zaś ten symbol *etnicznej jedności Kościoła byłby szczęśliwie widoczny.

20,18-35
Pożegnalna mowa Pawła w Milecie

Mowy pożegnalne były tradycyjną formą wypowiedzi w starożytności, spokrewnioną z gatunkiem literackim zwanym testamentem (w którym umierająca lub odchodząca osoba pozostawiała mądre wskazówki dla swych dzieci lub zwolenników). Język tej mowy bardziej przypomina styl Pawła, niż Łukasza. Chociaż historycy mieli skłonność do przedstawiania cudzych mów własnymi słowami, tradycyjne kształcenie w dziedzinie *retoryki obejmowało naśladowanie stylu innych autorów (*prosopopoia*). Ponieważ Łukasz miał przypuszczalnie ograniczony dostęp do listów Pawła (zostały one zebrane w różnych Kościołach wiele lat po śmierci apostoła), musiał poznać styl Pawła na podstawie bezpośredniego z nim kontaktu.

20,18-21. Wielu starożytnych filozofów zwracało się do swych słuchaczy słowami pełnymi wzruszenia (takimi, jakich używa tutaj Paweł) i przypominało, że wszelkie upomnienia, jakich im udzielili wypływały z prawdziwej przyjaźni, w przeciwieństwie do pochlebstw fałszywych przyjaciół. Była to konwencja powszechnie stosowana, kulturowo dostosowana do potrzeb słuchaczy, nie zaś jedynie pusta forma *retoryczna. Paweł i większość tych, którzy w ten sposób się wypowiadali, czynili to szczerze.

20,22. W tradycji grecko-rzymskiej prawdziwi bohaterowie ducha byli tak silnie przekonani o słuszności swojej nauki, że gotowi byli oddać za nią życie. Filozofowie, którzy ponieśli śmierć z powodu swych przekonań uważani byli za ludzi szlachetnych i odważnych. Paweł działa w nawiązaniu do *starotestamentowej tradycji prorockiej, w której Boże słowo było przekazywane niezależnie od poniesionych wyrzeczeń, przedstawia jednak swoje przesłanie w sposób, który odzwierciedla najlepsze wzorce kultury jego słuchaczy.

20,23. Zwrot „o czym zapewnienia mnie *Duch Święty" oznacza z pewnością *proroctwo (Dz 21,4). We wczesnym okresie judaizmu wierzono, że Duch Święty udzielał przede wszystkim Bożego natchnienia prorokom.

20,24. „Dokończenie biegu" to obraz zaczerpnięty ze świata sportu. Starożytni filozofowie często posługiwali się takimi obrazami, by przedstawić własną misję.

20,25-27. Obraz pośredniej winy za przelanie czyjejś krwi pojawia się często na kartach *Starego Testamentu (np. Pwt 21,1-9), Paweł ma tutaj jednak na myśli strażnika, który nie ostrzegł ludzi przewrotnych, by odwrócili się od swoich dróg (Ez 3,18-20; 33,8-9).

20,28. *Episkopos* („biskup") to greckie słowo zwykle oznaczające urzędnika pełniącego funkcje przywódcze, chociaż w *Zwojach znad Morza Martwego pojawia się jego hebrajski ekwiwalent. Mimo że obraz pasterza jako przywódcy nie jest wyłącznie żydowski, należy do typowego *starotestamentowego języka używanego na oznaczenie przywódców Bożego ludu. Bóg miał wezwać pasterzy, by zdali sprawę z tego, jak opiekowali się Jego trzodą; zob. komentarz do J 10,1-18. „Uważajcie na" to typowy zwrot wyrażający moralne napominanie.

20,29-30. Jezus ostrzegał przed fałszywymi prorokami, zaś żydowskie teksty *apokaliptyczne przepowiadały wielki ucisk sprawiedliwych, który miał nastać przed nadejściem końca. Trudno więc zapowiedź Pawła uznać za oryginalną. Jednak w sensie biblijnym prorok był człowiekiem, który głosił prawdę, nie tylko przepowiadał przyszłość (Pwt 13,1-5; 18,20-22).

20,31. W napomnieniach często pojawia się odwołanie do ludzkiej pamięci. Zwrot „we dnie i w nocy" to tradycyjny sposób powiedzenia „zawsze". Fragment nocy (lub dnia) mógł być liczony jako jej całość. Dobrzy mówcy powinni wczuwać się emocjonalnie w swą mowę na tyle, by właściwie wyrażać uczucia i poruszać tłumy.

20,32. Słowa „dziedzictwo ze wszystkimi świętymi" (tj. „oddzielenie" lub „odłączenie" dla Boga) nawiązują do żydowskiej nadziei, że jako lud Boży odziedziczą przyszły świat, podobnie jak Izrael „odziedziczył" Ziemię Obiecaną.

20,33. Starożytnym filozofom często zarzucano dążenie do zysku, wielu też (szczególnie tych działających ze szczerych pobudek) musiało temu zaprzeczać i dostarczać dowodów w swojej obronie. „Szata" była na obszarze starożytnego Wschodu traktowana jako część dobytku, podobnie jak srebrne monety.

20,34-35. Praca fizyczna nie była upokarzająca dla rzemieślnika, lecz nieliczna klasa wyższa (czerpiąca dochody z ziemi) i większość członków filozoficznej elity gardziła nią. Wielu *rabinów prowadziło interesy handlowe, lecz filozofowie woleli pobierać opłaty, żyć na koszt arystokratów lub prosić o jałmużnę. Trudno było zakwestionować motywy ludzi, którzy chętnie obdarowywali innych (działanie takie starożytni określali mianem dobroczynności), na co wskazywali filozofowie utrzymujący się z dobroczynności i moraliści, którzy nie domagali się niczego w zamian za swą naukę.

20,36-21,6
Pożegnanie Pawła i dalsza podróż

20,36-38. Krótkie pocałunki mogły być wymieniane w czasie przelotnego pozdrowienia, lecz wielokrotne i połączone z uściskiem były znakiem wielkiego uczucia, jakim ktoś mógł darzyć członka rodziny, ukochanego nauczyciela lub bliskiego przyjaciela. Paweł nawiązał więc bliskie przyjaźnie z tymi chrześcijanami (por. 1 Sm 20,41). Wielu Rzymian i greckich filozofów wierzyło, że płacz nie jest właściwy dla mężczyzny, lecz źródła *narracyjne często donoszą o takich zachowaniach w sytuacjach skrajnych (np. podczas smutnego rozstania).

21,1-2. Do Kos dotarli w ciągu jednej nocy. Ta mała wyspa leżała na szlaku prowadzącym na Rodos; istniała tam duża społeczność żydowska. Rodos było miejscem, do którego często zawijały statki podczas długich rejsów. Tam również zamieszkiwało wielu Żydów. Aleksandryjskie statki ze zbożem, które płynęły wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej, często zatrzymywały się na długie postoje w każdym

porcie po drodze z powodu niepewnych wiatrów wiejących od lądu. Gdy zawinęli do Patary (port w Licji), w południowej części Azji Mniejszej, Paweł i jego towarzysze, nadal nagleni czasem (Dz 20,16), znaleźli statek płynący przez otwarte morze, wprost do Fenicji, obok południowego wybrzeża Cypru.

21,3. Wody u południowego wybrzeża Cypru, obok którego przepływali, były stosunkowo płytkie, nie było tam też zatok, żeglarze nie próbowali więc przybić do brzegu. Rzymska prowincja o nazwie Syria obejmowała nie tylko Antiochię na północy, lecz także Fenicję i Judeę na południu. Zaoszczędzili więc sporo czasu żeglując przez otwarte morze wprost do Tyru, który miał bezpieczny port czynny przez cały rok.

21,4. Żydzi i chrześcijanie mogli się spodziewać gościnnego przyjęcia ze strony współwyznawców, niezależnie od tego, dokąd się udawali. Gościnność była uważana za ważny element ich kultury, przynosiła zaszczyt gospodarzowi. Zatrzymanie się u kogoś w gościnie było też nieporównanie lepszą alternatywą od nocowania w gospodach, które pełniły jednocześnie funkcję domów publicznych.

W kontekście tradycyjnego żydowskiego poglądu, że *Duch Boży udzielał natchnienia *prorokom, element proroctwa było z pewnością obecny w ich napominaniu. Jednakże zwrot ten nie odnosi się do proroctwa w sposób typowy dla Łukasza i przypuszczalnie oznacza, że wierzący po prostu ostrzegali Pawła, by nie udawał się do Jerozolimy, na podstawie ich własnych przepowiedni dotyczących tego, co się tam wydarzy (Dz 20,23; 21,11).

21,5-6. Tyr był znany ze swych piaszczystych plaż.

21,7-16
Proroctwo Agabusa

21,7. Ptolemeusz II uczynił Ptolemaidę silną twierdzą. Wówczas miasto to było rzymską kolonią (nazywaną niegdyś, jak również dziś, Akko); znajdował się tam ważny port.

21,8. Cezarea była położona o około 80 km na południe od Ptolemaidy i (jeśli tekst oznacza, że pokonali ten dystans w ciągu jednego dnia) musieli popłynąć tam statkiem.

21,9. Poganie łączyli czasami dziewictwo z duchową mocą (podobnie jak u rzymskich westalek, Dziewic Westy); tutaj jednak chodzi raczej o to, że córki Filipa były młode (poniżej szesnastego roku życia). Forma czasownikowa wskazuje na to, że prorokowały one regularnie lub proroctwo należało do ich natury. Żydowska tradycja o obdarzonych proroczymi zdolnościami córkach Hioba (w *Testamencie Hioba) może być późniejsza, wskazuje jednak na wielki szacunek, jakim prorokinie były otaczane w starożytności.

21,10. Agabus mógł zmierzać do Cezarei z Jerozolimy („przyszedł", dosł. „zszedł", z górzystej części Judei, gdzie leżała Jerozolima), w czasie gdy Paweł przybył do Cezarei, i mógł tam z łatwością dotrzeć w ciągu kilku dni. (Cezarea była główną kwaterą Rzymian w Judei, lecz Łukasz używa tutaj określenia „Judea" raczej w znaczeniu żydowskiej Palestyny lub starożytnej Judei, niż w węższym sensie stosowanym przez Rzymian.)

21,11. Prorocy *Starego Testamentu często przedstawiali w sposób obrazowy swoje *proroctwa, podobnie jak to czyni tutaj Agabus (np. Jr 27,2). Niektórzy komentatorzy wskazują na to, że nie wszystkie szczegóły proroctwa wypełniły się dosłownie (np. związali go *poganie, chociaż oskarżycielami apostoła byli Żydzi). Wystarczy pobieżna znajomość proroków Starego Testamentu, by odkryć, że posługiwali się oni dużą swobodę poetycką, chociaż istota przesłania musiała być wiernie przekazana (np. 2 Krl 19,7.28.33.35). Pas był długą tkaniną kilkakrotnie owiniętą wokół talii, której fałdy mogły być używane jako swego rodzaju kieszenie.

21,12-14. Grecy i Żydzi, pod wpływem mentalności ukształtowanej przez greckie wyrocznie, uważali takie przepowiednie za ostrzeżenie przed nieszczęściem. W tekście nie ma jednak żadnej wzmianki, jakoby Agabus pragnął, by Paweł uniknął tego, do czego został powołany. Relacje o męczennikach często zawierały zachęty do uniknięcia męczeńskiej śmierci (z powodu podeszłego wieku, młodości itd.); przyjaciele Pawła, którzy wiedzieli czemu będzie musiał stawić czoło, działają powodowani miłością, chociaż są w błędzie (w. 14).

21,15. Podróż z Cezarei do Jerozolimy mogła zabrać dwa dni. Zatrzymali się więc na noc u Mnazona (w. 16).

21,16. Na Cyprze była duża wspólnota żydowska. Niektórzy z mieszkających tam Żydów wyemigrowali do Jerozolimy i stali się jednymi z pierwszych *uczniów (Dz 4,36). Imię Mnazon było bardziej popularne wśród Rzymian, Jazon wśród Żydów i Greków, lecz i Żydzi czasami posługiwali się imieniem Mnazon (np. pewien późniejszy *rabin mieszkający w Rzymie).

21,17-26
Przyjęcie Pawła przez Kościół jerozolimski

21,17. Łaskawe przyjęcie z pewnością obejmowało udzielenie gościny całej grupie – w tym zaofiarowanie noclegu nieobrzezanym chrześcijanom pochodzącym z *pogan w domach chrześcijan wywodzących się z Żydów (chociaż sam Paweł mógł się zatrzymać u rodziny swojego siostrzeńca – Dz 23,16). Werset ten znaczy więc dużo więcej niż mogliby podejrzewać współcześni czytelnicy (zob. komentarz do Dz 10,28).

21,18-19. Paweł przekazuje dar od chrześcijan wywodzących się z pogan (Dz 24,17; por. komentarz do Dz 20,1-4).

21,20-22. Chrześcijanie z Jerozolimy przyjęli dar *pogan, lecz nie bez napięć związanych z ówczesną kulturą. Jerozolima nie była już taka, jak opisano w Dz 2. Narastają napięcia, *sicarii* (zabójcy) mordują w świątyni arystokratów podejrzewanych o współpracę z poganami. Wzmaga się żydowski nacjonalizm. Szowinizm powoduje, że Żydzi nie są już tolerancyjnie nastawieni do rodaków, którzy utrzymują kontakty z przedstawicielami innych narodów. Na Pawła spada więc obowiązek wykazania lojalności wobec Żydów. Apostoł nie może iść na kompromis w sprawie swojej misji do pogan, celowo jednak podkreśla swoje żydowskie dziedzictwo, dalekie od obcego Biblii ekskluzywizmu.

*Kościół w Jerozolimie skutecznie składa świadectwo w ramach swojej kultury. Współcześni chrześcijanie pogańskiego pochodzenia, którzy sprzeciwiają się temu, by chrześcijanie wywodzący się z Żydów przestrzegali *Prawo, podczas gdy oni sami zachowują własne kościelne i kulturowe tradycje, nie postępują zgodnie z duchem *Nowego Testamentu, który wzywa ludzi do porzucenia grzechów, nie zaś pozytywnych lub neutralnych elementów własnej kultury. (Justyn Męczennik, chrześcijański apologeta z II w. po Chr., zwraca uwagę na istnienie tej kontrowersji w jego czasach, lecz wyraźnie podkreśla, że pierwsi chrześcijanie uważali, iż Żydzi mogą zarówno praktykować Prawo, jak i naśladować Jezusa – *Dialog z Żydem Tryfonem* 47.)

Jakub mówi, że „wiele tysięcy" (dosł. „dziesiątków tysięcy") uwierzyło (w. 20), zatem przynajmniej pięćdziesiąt tysięcy. W znaczeniu dosłownym stanowiłoby to jedną dziesiątą Żydów mieszkających w Palestynie i ponad osiem razy przewyższało ówczesną liczbę *faryzeuszów. Kilka lat później ten sam Jakub zginął śmiercią męczeńską z rąk sympatyzującej z Rzymem arystokracji, lecz świadectwo, które złożył, było tak skuteczne, że ludność Jerozolimy domagała się usunięcia jego zabójcy ze sprawowanego urzędu.

21,23-26. Podjęte środki ostrożności miały ochronić Pawła przed fałszywymi oskarżeniami, szczególnie jeśli miał przebywać publicznie na dziedzińcach Świątyni. Paweł uiszcza opłatę za pobożnych chrześcijan z Jerozolimy, którzy składają śluby nazireatu. Tekst grecki może sugerować, że zapłacił też za ślub, który sam złożył wcześniej, nie mogąc przybyć do Palestyny (Dz 18,18). Głowę golono po siedmiu dniach od złożenia ślubu, ofiarę w Świątyni składano dnia ósmego (Lb 6,1-21); wydaje się, że najkrótszym okresem, na który zgodnie z przepisami rytualnymi składano śluby, było trzydzieści dni, Paweł nie przyłączył się więc do ich ślubu dopiero w tym momencie. Ludzie, którzy (jak Agryppa I) z własnych środków pokrywali opłaty za nazirejczyków, byli uważani za pobożnych.

21,27-36
Pojmanie Pawła w Świątyni

W okresie sprawowania urzędu przez Kumanusa, rzymskiego namiestnika bezpośrednio poprzedzającego Feliksa (Dz 23,24), rzymski żołnierz nieprzystojnie obnażył się w Świątyni. *Józef Flawiusz szacuje, że w wyniku zamieszek wywołanych przez ten czyn dziesięć tysięcy ludzi zostało stratowanych na śmierć. Kiedy inny rzymski żołnierz spalił zwój zawierający żydowskie Prawo, Kumanus uległ żądaniom tłumu i polecił go stracić. Narastała wrogość wobec *pogan i ludzi, którzy z nimi współpracowali, co za niecałych dziesięć lat miało doprowadzić do wybuchu wojny z Rzymem, która doprowadziła do wielu masakr (w ciągu jednej godziny w Cezarei zamordowano dwadzieścia tysięcy Żydów), a jej punktem kulminacyjnym było zniszczenie Świątyni.

21,27. Zob. Dz 19,34. „Azja" oznacza rzymską prowincję Azję, dzisiaj zachodnia Turcja.

21,28. Bariera oddzielająca dziedziniec zewnętrzny (otwarty dla pogan) i dziedziniec kobiet miała około 1,5 m wysokości. Były na niej umieszczone w regularnych odstępach napisy ostrzegawcze w języku greckim i łacińskim: „Każdy cudzoziemiec, który przekroczy tę linię, sam będzie winien swej śmierci" (wzmianki o tych inskrypcjach można znaleźć w utworach literatury starożytnej, jedna została odkryta przez archeologów). Było to jedyne przestępstwo, za które władze żydowskie mogły wymierzyć karę śmierci – nawet obywatelom rzymskim – bez

konsultowania się z Rzymem. (Ten szczególny przywilej miała też grecka świątynia w Eleusis. Rzadkie były przypadki, w których Rzymianie zezwalali na wydawanie wyroków śmierci, ponieważ miejscowi nacjonaliści mogliby wykorzystać tę karę przeciwko sprzymierzeńcom Rzymu.)

21,29. Efez był głównym miastem rzymskiej prowincji Azji; tamtejsza wspólnota żydowska dobrze znała Pawła i jego towarzyszy (Dz 19,33-34; por. Dz 18,19-21.26). Chociaż przypuszczenia Żydów z Azji są fałszywe, kontakty Pawła z chrześcijanami z *pogan, których nie mógł się wyrzec, wydawały się je potwierdzać.

21,30. Ludzie ci „wywlekli" Pawła na zewnętrzny dziedziniec pogan. *Sagan* (lub naczelnik straży świątynnej) polecił zamknięcie bram prowadzących na dziedziniec kobiet, by zamieszki nie przedostały się na teren właściwej Świątyni. (*Józef Flawiusz uważał przelanie krwi w sanktuarium za „ohydę spustoszenia", zabezpieczenie więc świętych pomieszczeń przed przelewem krwi było bardzo ważne).

21,31. Po północnej stronie wzgórza świątynnego znajdowała się twierdza Antonia, gdzie stale stacjonował rzymski garnizon liczący sześciuset żołnierzy (kohorta). Z wież twierdzy straże z łatwością mogły dostrzec wybuch zamieszek. Aby dotrzeć na zewnętrzny dziedziniec Świątyni, żołnierze musieli jedynie zbiec po schodach prowadzących z twierdzy. Dowódcą Rzymian jest *chiliarch* lub trybun- dosłownie dowódca tysiąca, w rzeczywistości mający do dyspozycji ok. sześciuset żołnierzy. Trybuni wywodzili się z nielicznej, zamożnej rzymskiej „klasy średniej".

21,32. Ponieważ „setnicy" jest liczbą mnogą, wysłano przynajmniej 160 żołnierzy (setnik dowodził oddziałem liczącym osiemdziesięciu żołnierzy), przypuszczalnie było ich jednak więcej. Oddział taki wystarczyłby do rozpędzenia tłumów, chociaż w niedawnej przeszłości Rzymianie nie zawsze okazywali się skuteczni).

21,33. Paweł został przypuszczalnie związany i umieszczony pomiędzy dwoma żołnierzami (Dz 12,6). Trybun słusznie prosi o przedstawienie wiarygodnych świadków, którzy potwierdzą oskarżenie, tacy się jednak nie znajdują.

21,34. „Twierdza" (dosł. „koszary") w pobliżu świątyni to dawna forteca Antonia, którą Hasmoneusze nazywali Baris. Później jej nazwa została zmieniona na cześć Marka Antoniusza przez jego przyjaciela Heroda Wielkiego.

21,35. Stopnie twierdzy Antonii prowadziły wprost na zewnętrzny dziedziniec Świątyni.

21,36. Niektórzy greccy pisarze z tego okresu lubili kreślić paralele między analogicznymi postaciami historycznymi. Łukasz przedstawia tutaj paralele łączące Jezusa i Pawła (Łk 23,18).

21,37-22,2
Paweł przed trybunem

21,37. Na wschodnich obszarach cesarstwa rzymskiego łacina była językiem używanym w armii i w dokumentach urzędowych dotyczących obywateli rzymskich. Administracja publiczna na terenie Syro-Palestyny posługiwała się językiem greckim, który był też głównym językiem jerozolimskiej arystokracji; większość żydowskich mieszkańców przynajmniej w jakimś stopniu znała grekę. „Trybun" bierze Pawła za konkretnego buntownika (w. 38), zaś większość ludzi wywołujących rozruchy, których znał, z wyboru posługiwała się językiem aramejskim. Jednak większość egipskich dokumentów handlowych z tego okresu została sporządzona w języku greckim, który wydaje się panować na tym obszarze. Trybun nie powinien był więc być zdziwiony, że człowiek, którego bierze za Egipcjanina, włada greką. Chodzi nie o to, że Paweł używa języka greckiego, lecz o to, iż mówi bez obcego akcentu, jak człowiek wykształcony i płynnie nim władający, trybun nie sądzi zaś, by kimś takim mógł być egipski Żyd, który wzniecił rozruchy.

21,38. *Józef Flawiusz pisał o fałszywym proroku pochodzącym z Egiptu, który zyskał sobie poparcie około trzydziestu tysięcy ludzi (liczba mniej realistyczna od podanej w Dziejach Apostolskich). Rzymski namiestnik Feliks (Dz 23,24) zadał mu klęskę, lecz samemu Egipcjaninowi udało się zbiec. Większość mesjańsko-proroczych postaci z tego okresu pozyskiwało sobie zwolenników na „pustyni" – być może ludzie oczekiwali wyzwolenia na kształt nowego Wyjścia z Egiptu pod wodzą nowego Mojżesza.

„Sykaryjczycy" to żydowscy terroryści, którzy pod tunikami ukrywali kręte sztylety i wśród tłumów zgromadzonych w Świątyni brutalnie mordowali żydowskich arystokratów, następnie zaś umykali niepostrzeżenie. W kilka lat po tych wydarzeniach porwali oni zakładników, by zmusić namiestnika do uwolnienia swych towarzyszy, których ten przetrzymywał. Józef Flawiusz po raz ostatni pisze o nich przy okazji twierdzy na Masadzie, gdzie zginęli w 73 r. po Chr.

21,39. Posiadanie obywatelstwa greckiego miasta dawało człowiekowi wyższą pozycję od tej, jaką mieli ludzie, którzy byli jego „mieszkańcami" (ci z kolei stali wyżej od ludzi przebywających tam czasowo i wieśniaków). Można było zdobyć obywatelstwo albo przez urodzenie w rodzinie obywatelskiej, albo w darze od władz miasta. Duma mieszkańców starożytnych miast i ich wzajemna rywalizacja były bardzo silne, szczególnie w Azji Mniejszej, gdzie Tars odgrywał ważną rolę. Obywatele Tarsu nie stawali się automatycznie obywatelami *Rzymu* (Tars nie był rzymską *kolonią), lecz Paweł zachował wiadomość o swym rzymskim obywatelstwie jak kartę atutową na przyszłość, gdyby okazało się to potrzebne.

21,40. Trybun pozwala Pawłowi przemówić, przypuszczalnie mając nadzieję, że uda mu się wyjaśnić, kim jest, tłumowi fałszywie posądzającemu go o to, że przewodzi sykaryjczykom, którzy popełnili morderstwo w Świątyni. „Po hebrajsku" tutaj przypuszczalnie oznacza język *aramejski, którym posługiwali się mieszkańcy znacznej części Syro-Palestyny i ziem położonych na wschód od nich. Z uwagi na cele Pawła, szczególne znaczenie miało to, że aramejski był językiem, w jakim porozumiewali się żydowscy nacjonaliści, Paweł zaś posługuje się nim równie płynnie jak oni. Trybun nie zrozumiałby jednak ani słowa z tego, co Paweł powiedział. Aramejski jest podobny do hebrajskiego, różni się jednak bardzo od łaciny i greki (zob. Dz 22,24).

22,1. Ten typowo grecki sposób rozpoczęcia mowy wskazuje na to, do jakiego stopnia kultura grecka przeniknęła do Palestyny (greckie zapożyczenia pojawiają się nawet w hebrajszczyźnie rabinistycznej; słuchacze Pawła zapewne nie skojarzyli automatycznie jego słów z kulturą *pogańską). Podobieństwo do wystąpienia Szczepana, który sprowokował słuchaczy do zadania mu męczeńskiej śmierci, także przyczynia się do wzrostu napięcia u czytelników Łukaszowej *narracji.

22,2. Ludzie, którzy sądzili, że pochwycili Żyda z *diaspory, który kolaboruje z *poganami, musieli się ponownie zastanowić, słysząc jego płynny *aramejski (zob. komentarz do Dz 21,40).

22,3-21
Mowa Pawła w Świątyni

Z trzech relacji o powołaniu Pawła ta jest wyraźnie przeznaczona dla nacjonalistycznie nastawionej żydowskiej publiczności. Mimo swej oczywistej żydowskiej tożsamości, odmowa wyparcia się Bożego powołania do pracy wśród *pogan, która pojawia się na końcu mowy, wywołuje w tłumie szał gniewu. Paweł zawsze okazywał wrażliwość na swych słuchaczy, nigdy jednak nie szedł na ustępstwa w sprawie *Ewangelii. Mowy zawierały zwykle element *narracyjny. Tym razem wypełnia on niemal całą mowę Pawła, być może dlatego, że nie dano mu jej dokończyć.

22,3. W starożytnych wypowiedziach zwroty w rodzaju „wychowałem się", „otrzymałem wykształcenie" zwykle nawiązują do różnych okresów w życiu danego człowieka. Paweł wychowywał się więc w Jerozolimie (por. Dz 23,16; zob. komentarz do Flp 3,5) i studiował *Prawo, by w przyszłości zostać jego nauczycielem, pod kierunkiem Gamaliela I (sławnego ucznia *Hillela; zob. komentarz do Dz 5,34-35). Chociaż urodził się w innym kraju, może jednak uzasadniać, że jest prawdziwym obywatelem Jerozolimy dzięki wychowaniu i studiom odbytym u ortodoksyjnego *faryzejskiego nauczyciela.

Jako syn wykształconych i być może arystokratycznych rodziców (jego ojciec też był obywatelem Rzymu; por. też Dz 9,1), Paweł zaczął się przypuszczalnie uczyć Prawa około piątego roku życia (w innych tradycjach faryzejskich naukę rozpoczynano w dziesiątym roku życia) i po skończeniu trzynastu lat został posłany na dalszą naukę, by osiągnąć biegłość w nauczaniu Prawa (por. też Ga 1,14 i styl debat stosowany w jego listach). Ludzie zasiadali zwykle na krzesłach (lub spoczywali na sofach podczas uczt) — siedzenie u czyichś stóp oznaczało przyjęcie postawy *ucznia. Dla Pawła wzorem „gorliwości" mógł być Pinchas, który zabijał w imię Boga (Lb 25,13) oraz jego następcy, *Machabeusze. Jeszcze przez osiem lat od mowy Pawła powstańcy nazwali siebie *zelotami, dosł. „gorliwymi", oczywiście ze względu na Boga. Słowo to mogło więc wywrzeć duże wrażenie na bardziej nacjonalistycznie nastawionych słuchaczach Pawła.

22,4-5. Zob. komentarz do Dz 9,2. Powołanie się na świadectwo arcykapłana i *Sanhedrynu może wskazywać na to, że Paweł ufał w ich uczciwość. W każdym razie urząd sprawował teraz inny arcykapłan, nieznany Pawłowi (Dz 23,5).

22,6. O ile było to możliwe, ludzie starali się unikać żaru słońca w południe, wyjątek stanowiły pilne misje i długie podróże, kiedy wędrówka zajmowała większość dnia.

22,7-16. Tło jest zasadniczo takie samo jak w Dz 9,4-17, chociaż w mowie tej Paweł podkreśla inne elementy, np. żydowską pobożność Ananiasza, która zjednać mogła nacjonalistycznie nastawionych słuchaczy.

22,17. Starożytny Bliski Wschód miał długą tradycję objawień (często w snach) w sanktuariach lub świętych miejscach. Tam też Bóg objawiał się swoim sługom w *Starym Testamencie (1 Sm 3,3-10; 1 Krl 3,4-5). Pawłowi słuchacze zapewne uznaliby Świątynię za najbardziej odpowiednie miejsce do otrzymania objawienia (por. komentarz do Dz 7,2-7).

22,18. Nawet jeśli w przeszłości Pawłowi groziło niebezpieczeństwo, teraz było ono większe, bo wzmogła się wrogość Żydów do ludzi współpracujących z *poganami. Po wypowiedzeniu tej myśli nie dano już Pawłowi długo przemawiać, nie mógł też chyba liczyć, że uda mu się wyjść poza *narratio* mowy (część *narracyjną umieszczoną zwykle w początkowym fragmencie mowy).

22,19-20. *Chazan* (lub sługa) synagogi był zwykle odpowiedzialny za publiczne biczowanie członków społeczności żydowskiej, którzy dopuścili się przestępstwa, skoro sędziowie (przypuszczalnie starsi; w okresie późniejszym *rabini) ogłosili wyrok. Jeśli Pawłowi powierzono tę funkcję, było to spowodowane poparciem kogoś szanowanego (podobnie jak w przypadku, o którym czytamy w Dz 22,5).

22,21. Podobnie jak Jezus (Łk 4,22-30), Paweł wie, że słowa te urażą jego słuchaczy, zważywszy na eskalację napięcia w ówczesnych stosunkach Żydów i *pogan. Uważa jednak, że wymiar ponadnarodowy stanowi istotną cechę głoszenia *Ewangelii.

22,22-29
Przesłuchanie Pawła

22,22. Reakcja była zgodna z przewidywaniami; zob. komentarz do Dz 21,20-22.

22,23. Posypywanie głowy piaskiem było znakiem żałoby; strząsanie go ze stóp oznaczało usunięcie tego, co nieczyste (Dz 13,51). Tutaj chodzi przypuszczalnie o to, że słuchający go Żydzi nie mieli pod ręką niczego innego, czym mogliby w niego rzucić (por. np. 2 Mch 4,41). W podobnym celu mogli rzucać szatami (być może rozdzierali je również, jak to czyniono w przypadku bluźnierstwa), chociaż Łukasz niewątpliwie odnotowuje to w sensie ironicznym jak dowód ich winy; por. komentarz do Dz 7,58.

22,24-25. Nawet gdyby Paweł nie był obywatelem rzymskim, trybun nie posiadałby władzy, aby sądzić mieszkańca prowincji, który podlega innej jurysdykcji (Dz 21,39), kiedy już uciszył niepokoje. Wychłostanie niewolników lub cudzoziemców w celu wydobycia zeznań lub ustalenia prawdziwego przebiegu zajścia było jednak zgodne z prawem. Paweł doświadczył już biczowania w żydowskich *synagogach i poznał smak rózg liktora. Tym razem biczowanie miało jednak zostać dokonane *flagellum*, skórzanymi powrozami, w których końce wplecione były kawałki metalu lub kości. Biczowanie takie mogło łatwo doprowadzić do śmierci, z pewnością zaś oszpeciłoby go lub okaleczyło. Setników oddelegowywano czasami do nadzorowania egzekucji i pełnienia innych podobnych obowiązków.

Prawo porcjańskie i juliańskie zabraniało biczowania obywateli rzymskich bez sądu. Pawłowe obywatelstwo uniemożliwiało torturowanie go w celu wydobycia zeznań, skoro zaś nie przeprowadzono procesu, zabraniało również wymierzania mu kary.

22,26-27. Paweł czeka aż zostanie skuty, podobnie jak uczynił to w Dz 16,37. Teraz może wykonać posunięcie prawne wymierzone przeciwko swoim prześladowcom.

22,28. Uczeni wskazywali na kilka sposobów uzyskania obywatelstwa rzymskiego: (1) narodzenie z ojca Rzymianina (tak było w przypadku Pawła); (2) obywatelstwo rzymskiej *kolonii; (3) przejście na emeryturę żołnierza rzymskich oddziałów pomocniczych; (4) przynależność do miejskiej arystokracji lub innych grup szanowanych przez Rzymian (5) wyzwolenie niewolnika przez jego właściciela (najbardziej rozpowszechniony po 1 i 2).

Trybun ten był albo dawnym niewolnikiem, który zgromadził dość środków, by kupić sobie wolność (co często miało miejsce), albo nabył obywatelstwo stosując przekupstwo (co było częste za panowania poprzedniego cesarza, którego imię trybun przyjął; zob. Dz 23,26). Musiał zostać obywatelem zanim wstąpił do legionów. Aby uzyskać stanowisko trybuna potrzebował wpływowego *patrona lub był jednym z nielicznych, którzy dzięki własnym zasługom doszli do tak wysokiej pozycji.

Urodzenie się wolnym człowiekiem dawało zwykle wyższą pozycję od statusu *wyzwolenca, zaś ludzie, którzy przyszli na świat jako niewolnicy, mieli ograniczone prawa. (Było to prawdą z punktu widzenia hierarchii godności, chociaż nie koniecznie w sensie ekonomicznym. Wyzwoleńcy związani z dawnymi właścicielami jako ich *klienci, mieli przewagę ekonomiczną, której nie posiadali urodzeni na wolności chłopi.) W pewnym sensie ma więc Paweł wyższą pozycję od trybuna. Mógł mu odpowiedzieć po łacinie: był *ingenuus* – rzymskim obywatelem z urodzenia (chociaż por. jego rodzinę w Dz 16,37).

22,29. Zob. komentarz do Dz 22,26-27. Nie wszyscy rzymscy urzędnicy troszczyli się o przestrzeganie prawa. Niektórzy namiestnicy nakazywali krzyżować arystokratów z Jerozolimy, chociaż posiadali oni rzymskie obywatelstwo. Ten jednak trybun dowiódł, że dba o przestrzeganie rzymskiego prawa (Dz 21,38-40).

22,30-23,10
Paweł przed Sanhedrynem

*Sanhedryn był najwyższym sądem religijnym w żydowskiej Palestynie. *Faryzeusze i *saduceusze nie zgadzali się ze sobą w wielu sprawach. Faryzeusze posiadali mniejszą władzę i byli skromniej reprezentowani w Sanhedrynie, niektórymi z nich (np. wywodzącym się z arystokracji Szymonem, synem Gamaliela I) liczono się jednak.

22,30. Ponieważ przestępstwo Pawła ma wyraźnie charakter religijny i jest związane ze Świątynią, pogrążony w wątpliwościach urzędnik stara się zbadać oskarżenie, zasięgając opinii Sanhedrynu.

23,1. Słowa, które Paweł tutaj wypowiada (por. też Dz 24,16), mogą wskazywać na to, że nawet gdy prześladował chrześcijan, czynił to co uważał za słuszne, nie zaś świadomie sprzeciwiał się prawdzie (Flp 3,6). Zawsze gdy oskarżony mógł powołać się na swoje dawne nienaganne życie, przemawiało to na jego korzyść, przynajmniej w sensie *retorycznym.

23,2-3. Ananiasz był arcykapłanem w latach 47–52 i 53–59 po Chr. Paweł spotkał więc Ananiasza na krótko przed usunięciem go z urzędu przez króla Agryppę II (zob. komentarz do Dz 24,27). Ananiasz był rzymskim wasalem, znanym ze swej chciwości i przywłaszczania sobie dziesięciny, która należała się biedniejszym kapłanom. Wywodzący się z *zelotów powstańcy zabili go w 66 r. po Chr., w osiem lat po tym przesłuchaniu. Żydowskie prawo zabraniało skazania oskarżonego, zanim nie udowodniono mu winy. „Ściana pobielana" to taka, której słabość lub brzydota została ukryta, lecz nie zmieniona, pod zewnętrzną warstwą białej farby. Były to stosowne słowa potępienia dla przywódców Izraela (Ez 13,10-11). We wschodniej części obszaru Morza Śródziemnego ściany domów wychodzące na ulicę były często bielone.

23,4-5. Arcykapłan zasiadał zwykle na specjalnym miejscu i był ubrany w wyróżniające go szaty. Albo nie czyni tego tutaj, ponieważ zebranie ma charakter nieformalny, albo Paweł odpowiada mu ironicznie, mając na myśli korupcję urzędników i niewłaściwe dążenie do władzy. Sokrates i inni starali się ukazać siebie jako ludzi postępujących w danej sprawie bardziej pobożnie od sędziów, co w naturalny sposób prowadziło do ich skazania przez rozgniewany sąd. Pawłowi wystarcza wykazanie swojej pobożności na podstawie cytatu z Pisma Świętego.

23,6. Członkowie *Sanhedrynu zasiadali w półkolu, w taki sposób, że większość obecnych mogła się nawzajem widzieć. Inni mądrzy żydowscy politycy z tego okresu, np. *Józef Flawiusz niewiele lat później (*Życie*, 139, 28) także stosowali metodę „dziel i rządź". Nadzieja *zmartwychwstania odgrywała centralną rolę w judaizmie i wielu męczenników ginęło z myślą o niej. Poglądy Pawła nie podważały żadnego z głównych twierdzeń faryzeizmu; był teraz nawet kimś więcej niż faryzeuszem, gdyż nauczał, że zmartwychwstanie zostało już zainaugurowane przez Jezusa. Faryzeusze wiedzieli, że żaden prawdziwy członek ich stronnictwa nie dopuściłby się przestępstwa, o które Paweł został oskarżony przez tłum (Dz 21,28).

23,7. *Faryzeusze i *saduceusze znani byli z tego, że się ze sobą nie zgadzali, szczególnie w sprawie nauki o zmartwychwstaniu. Faryzeusze twierdzili, że saduceusze nie będą mieli udziału w przyszłym świecie, ponieważ nie wierzą w życie po śmierci (przynajmniej nie formie, która byłaby do przyjęcia przez większość palestyńskich Żydów).

23,8. Niektórzy badacze utrzymywali, że saduceusze uznawali jedynie Pięcioksiąg Mojżesza. Jeśli tak nawet rzeczywiście było, musieli przecież wierzyć w aniołów, którzy pojawiają się w Księdze Rodzaju. Łukaszowy komentarz parenetyczny odnosi się przypuszczalnie do odrzucania przez saduceuszów rozwiniętej angelologii i demonologii faryzeuszów (Dz 12,15 nie jest w duchu faryzejskim). Saduceusze nie wierzyli w życie pośmiertne.

23,9. Z punktu widzenia faryzeuszów, jeśli Paweł został oskarżony z powodu konsekwentnego głoszenia nauki o *zmartwychwstaniu, naturalne było dążenie saduceuszów do skazania go. Również było do przewidzenia, że faryzeusze i saduceusze będą się spierać w tej sprawie. Późniejsze teksty faryzejskie podają, że saduceusze nie będą mieli udziału w przyszłym świecie, ponieważ w niego nie wierzą.

23,10. Chociaż tragedia grecka dostarcza pewnych analogii do obaw trybuna o bezpieczeństwo Pawła (np. opowieść o dwóch zalotnikach, którzy zabili ukochaną rozrywając ją na dwoje), Grecy odczytywa-

liby tę relację raczej z perspektywy greckiej *komedii*, śmiejąc się z absurdalności sytuacji. Spory podczas rozpraw sądowych, którym przewodniczyli wysocy urzędnicy, rzadko doprowadzały do rękoczynów.

23,11-22
Sprzysiężenie przeciwko Pawłowi

23,11. Zob. komentarz do Dz 18,9-10.

23,12-13. Radykalnie nastawieni Żydzi uważali niektóre zabójstwa na tle politycznym za pobożne uczynki. Herod Wielki polecił kiedyś stracić dziesięciu *faryzeuszów, którzy pod przysięgą zawiązali spisek przeciw niemu i czyhali na jego życie. Gdyby wrogowie Pawła w końcu złamali przysięgę i odstąpili od zabicia go, żydowskie prawo wymagałoby od nich złożenia ofiary przebłagalnej w Świątyni. Ich przysięga nie oznacza więc, że dosłownie będą cierpieli głód i pragnienie.

23,14-15. Zasadzki urządzane przez rabusiów i terrorystów były wówczas zjawiskiem powszechnym, szczególnie podczas nocy. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę Żydów z Rzymem, sykaryjczycy (*sicarii*; zob. Dz 21,38) regularnie mordowali Żydów podejrzewanych o kolaborację z Rzymianami i cała Palestyna była obszarem niebezpiecznym. Raport ten wydaje się więc całkiem wiarygodny. Udział w spisku arystokracji kapłańskiej, która w latach wojny z Rzymem (66–70 po Chr.) ujawniła własne, nacechowane przemocą cele, nie powinien dziwić. (Wśród tych kapłanów byli zapewne członkowie rady spośród *saduceuszów, nie zaś *faryzeusze.)

23,16-22. Artapanus, pisarz wywodzący się z żydowskiej *diaspory, przekazał podanie o Mojżeszu, który dowiedział się o podobnym spisku przeciwko sobie, mógł więc pokrzyżować zamiary nieprzyjaciół. Jeśli siostra apostoła wychowywała się wraz z nim w Jerozolimie, to przypuszczalnie raczej cała rodzina przeprowadziła się tam z Tarsu po narodzinach Pawła, nie zaś on został posłany na nauki.

23,23-32
Środki zaradcze podjęte przez trybuna

23,23. Posłanie przez trybuna wraz z setnikami dwustu ludzi (liczba czysto teoretyczna – dwie centurie rzymskie liczyły jedynie 160 żołnierzy) w celu zapewnienia Pawłowi ochrony osłabiłoby garnizon stacjonujący w jerozolimskiej twierdzy Antonii o jedną trzecią. Odziały te musiały więc szybko powrócić (Dz 23,32). Dwustu oszczepników to lekkie oddziały pomocnicze piechoty, w skład których nie wchodzili Rzymianie. Gdyby kohorta stacjonująca w twierdzy Antonii miała w swoim składzie regularny oddział kawalerii, liczyłby on około setki jeźdźców, trybun więc posyła większość z nich wraz z Pawłem. Zważywszy na niepokoje w Jerozolimie i nocne napaści rabusiów, mniejszy kontyngent o zmroku nie byłby bezpieczny w górach Judei.

Rzymski prokurator lub namiestnik rezydował w Cezarei, odwiedzał zaś Jerozolimę jedynie w czasie świąt (w celu dopilnowania porządku). Cezarea była wojskową kwaterą główną Rzymian w Judei (rzymski dowódca odpowiedzialny za cały obszar Syro-Palestyny przebywał w Syrii).

Ponieważ opuścili miasto o dziewiątej wieczorem („trzeciej godzinie w nocy") mogli tej nocy odbyć szmat drogi maszerując nieprzerwanie. Cezarea była oddalona o ok. 120 km.

23,24. Wkrótce po tym jak Tyberiusz Antoniusz Feliks (*Tacyt podaje „Antoniusz", Józef Flawiusz – „Klaudiusz"; inskrypcje wydają się potwierdzać słowa Józefa, lecz sprawa ta w dalszym ciągu jest przedmiotem sporów) objął urząd prokuratora Palestyny, przekonał on Druzyllę, by rozwiodła się z mężem i poślubiła go (Dz 24,24). W ten sposób umocnił swą pozycję, bowiem jej bratem był Pallas, wpływowy *wyzwoleniec cesarza Klaudiusza. Tacyt podaje, że Feliks był człowiekiem skorumpowanym, mającym władzę królewską, lecz umysł niewolnika. Józef Flawiusz również oskarża go o korupcję, krwawe masakry i stosowanie represji. Feliks pełnił urząd prokuratora w latach 52–59 (lub 60) po Chr.

23,25. W cesarstwie rzymskim (być może poza Egiptem) nie było usług pocztowych, z wyjątkiem kurierów, którzy przenosili urzędowe meldunki o wadze państwowej. Większość ludzi posyłała listy za pośrednictwem niewolników lub przyjaciół. Trybun posyła list wraz z żołnierzami.

23,26. Jest to typowe pozdrowienie, jakie znaleźć można w listach, zaś honorowy tytuł był tradycyjnie stosowany w odniesieniu do oficerów jazdy konnej (członkowie jazdy tworzyli tzw. rzymską klasę rycerską). Chociaż Feliks nie należał do jazdy, jego władza i pozycja jako prokuratora czyniła ten fakt nieistotnym. W rzeczy samej, mimo niskiego urodzenia, trzy jego kolejne żony (Druzylla była przypuszczalnie ostatnią) pochodziły z królewskiego rodu.

23,27-30. Niżsi rangą urzędnicy dodawali czasami własną wersję do sprawozdania, by lepiej wypaść w oczach przełożonych. Ten trybun, który przypuszczalnie sam wspinał się po szczeblach wojskowej kariery (Dz 22,28), doskonale wiedział jak należy prowadzić tę grę. Lokalni urzędnicy (jako główny przedstawiciel Rzymu w Jerozolimie wojskowy trybun piastował wysokie stanowisko) musieli sami rozstrzygać, jakie sprawy przekazać prokuratorowi. Ta z pewnością do takich należała.

23,31. Oddziały były przygotowane i przeszkolone do wykonywania całonocnych marszów jeśli zaszła taka potrzeba, co poświadcza *Józef Flawiusz. Antipatris było oddalone o około 50 km na południe od Cezarei (około jeden dzień marszu). Jednak, nawet jeśli podążali najkrótszą drogą, Antipatris leżało w odległości 70–80 km (na szczęście droga wiodła w dół) od Jerozolimy, więc oddziały musiały maszerować przez całą noc w znacznie szybszym tempie, niż to zwykle czynili podróżni.

23,32. Drogi powrotnej nie musieli pokonywać w tak szybkim tempie, nie potrzebna też była tak silna ochrona, ponieważ szli za dnia, zaś zbójcy znacznie częściej i skuteczniej napadali nocą.

23,33-24,9
Posłuchanie przed Feliksem

Techniczne szczegóły rozpraw sądowych, które Łukasz tutaj podaje, tak dobrze się zgadzają z innymi faktami dotyczącymi rzymskiej procedury prawnej, że znani rzymscy historycy wykorzystywali je jako główny materiał źródłowy do zrozumienia rzymskiego postępowania sądowego w prowincjach.

23,33-34. Zasadą proceduralną było sprawdzenie, pod czyją jurysdykcję oskarżony podpada przed przystąpieniem do rozstrzygnięcia jego sprawy. Urzędnicy mieli władzę sądzenia oskarżonych (niezależnie od miejsca, z którego pochodzili) za przestępstwa popełnione na obszarze podlegającym ich jurysdykcji. Jednak sytuacja odwrotna była również dopuszczalna – łatwiej więc było Feliksowi wywieźć Pawła poza granicę podlegającego mu obszaru niż poświęcać czas na rozstrzygnięcie jego sprawy. Niektórzy starożytni pisarze lubili kreślić paralele między pokrewnymi sobie postaciami historycznymi; tutaj, por. Łk 23,6-9.

Cylicja to jedna z prowincji cesarstwa rzymskiego, jej stolicą był Tars. Jednakże jeszcze w czasach Pawła (choć już nie w czasach Łukasza) Cylicja stanowiła administracyjną część Syrii. Legat syryjski miał pod sobą zbyt wielki obszar, by zaprzątać sobie głowę pomniejszymi sprawami, Feliks przejmuje więc jurysdykcję, z której w innej sytuacji mógłby zrezygnować.

23,35. Przesłuchania obywateli rzymskich oskarżonych o przestępstwa zagrożone karą śmierci wymagały długiego i uciążliwego zbadania sprawy, które Feliks musiałby przeprowadzić, gdyby wypełniał literę prawa. Rezydencją rzymskiego prokuratora w Cezarei był pałac wzniesiony przez Heroda Wielkiego. Paweł był więc przetrzymywany w innymi miejscu, przypuszczalnie we własnej rezydencji Feliksa.

24,1. Chociaż Tertullos to całkiem popularne łacińskie imię, mógł on być obywatelem rzymskim narodowości żydowskiej, podobnie jak Paweł.

24,2-3. Zawsze rozpoczynano od udzielenia głosu stronie skarżącej, zarówno podczas rzymskich, jak i żydowskich rozpraw sądowych. Tertullos rozpoczyna swoją mowę tradycyjnym *captatio benevolentiae* – pochlebstwem mającym zjednać mu przychylność Feliksa. (Podręczniki retoryki podkreślały, że należy zdobyć sobie przychylność sędziów, zatem mowy przed urzędnikami państwowymi zawsze rozpoczynały się od pochwał pod ich adresem.) Chociaż pochlebstwo było czasami zgodne z prawdą, tym razem jest jaskrawo fałszywe – element wywrotowy rósł w siłę i stawał się liczniejszy za czasów skorumpowanej i represyjnej administracji Feliksa, która nie przyniosła ani reform, ani pokoju.

24,4. Mówcy mogli przepraszać za to, że nużą urzędników, tak jakby mieli jeszcze wiele pochwał do wypowiedzenia (np. *List Arysteasza 8) – była to retoryczna metoda schlebiania sięgająca poza umiejętności stylistyczne mówcy lub obszar wiarygodności.

24,5-6. Porównaj analogiczne, trzyczęściowe oskarżenie w Łk 23,2. Niektórzy historycy lubili zestawiać ze sobą różne postacie historyczne. Oskarżyciele Pawła czynią się sprzymierzeńcami Rzymian, którzy w tym okresie zwracali szczególną uwagę na niepokoje powodowane przez Żydów w całym cesarstwie. Zbezczeszczenie Świątyni było przestępstwem zagrożonym karą śmierci, podsycanie zaś do zamieszek przeciwko Rzymowi było uważane za zdradę stanu. Tertullos mógł oskarżyć Pawła jedynie o usiłowanie sprofanowania Świątyni, ponieważ nie było świadków, którzy potwierdziliby, że wprowadził Trofima do środka (Dz 21,29).

Jeśli czyjś przeciwnik w sądzie znany był jako przekonujący mówca, było powszechnie przyjęte ostrzeżenie o jego oratorskich uzdolnieniach. Znie-

sławienie przeciwnika było jednym z głównych sposobów wygrywania rzymskich rozpraw sądowych.

Słowo „sekta" nie ma samo w sobie niczego poniżającego. „Nazarejczycy" (określenie, które chrześcijanie żydowskiego pochodzenia często stosowali w odniesieniu do siebie) mogło być pierwotnie obelgą, która nawiązywała do niepozorności rodzinnego miasta Jezusa (por. J 1,46).

24,7-8. Tekst wersetów 7-8a jest wątpliwy (zob. komentarz na marginesie przekładów); jeśli wersety te są oryginalne, mogą się odnosić do konfliktu o to, kto (*Sanhedryn czy rzymski trybun) ma w tym przypadku właściwą jurysdykcję. Na podstawie tego wszystkiego co wiemy o Feliksie, możemy wnioskować, że z pewnością stanąłby on po stronie trybuna.

24,9. Chodzi bądź o wołania na potwierdzenie wypowiedzianych wcześniej słów, bądź o przedstawienie dalszych argumentów. Zważywszy na zwykły przebieg rozprawy, podczas której głos zabierało najpierw oskarżenie, później obrona, pierwsza możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna.

24,10-21
Obrona Pawła przed Feliksem

Umiejętności retoryczne Pawła okazały się równie lub nawet bardziej skuteczne od kunsztu jego zawodowego oskarżyciela, Tertullosa.

24,10. Podczas rzymskich procesów obrona zabierała głos po oskarżeniu, gdy tylko udzielono jej na to pozwolenia. Paweł także zaczyna od *captatio benevoletiae* (zob. komentarz do Dz 24,2-3), chociaż znacznie bardziej umiarkowanego i wiarygodnego od wygłoszonego przez Tertullosa. Wyrażenie ufności w bezstronność sędziego było pośrednio stwierdzeniem niewinności; inni wyszkoleni mówcy również odwoływali się do niej w sprawach sądowych.

24,11. Paweł rozpoczyna w tym miejscu swe *narratio*; wymienia fakty, które znajdują się u podstaw sprawy. Daje się poznać jako człowiek wyszkolony w ówczesnej *retoryce.

24,12. Werset ten stanowi *propositio* — tezę lub główną myśl mowy Pawła. Była to typowa część starożytnych mów.

24,13. Chociaż starożytne sądy przedkładały świadectwo naocznych świadków ponad argumenty odwołujące się do prawdopodobieństwa, dowody były najważniejsze. Na przykład, gdy syn Heroda, Antypater, po wielu dowodach przemawiających za jego winą, przedłożył jedynie przysięgę o swej niewinności, syryjski legat Varus polecił go stracić.

24,14. Rzymscy prawnicy bronili nawet tych, którzy przyznali się do winy i wyznali, że to co uczynili było złe (*concessio*). Mogli twierdzić mianowicie, że oskarżony miał dobre zamiary (*purgatio*), lub zwyczajnie błagali o łaskę (*deprecatio*). Aczkolwiek Paweł przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu, nie uznaje jednak, że był on zły i nie prosi o zmiłowanie. Zamiast tego konstruuje mistrzowski plan obrony: po pierwsze, jest to sprawa z zakresu wewnętrznego żydowskiego prawa, dlatego niewarta ani rzymskiego procesu, ani rozstrzygnięcia w odpowiedzi na nalegania Żydów. Co więcej, chrześcijańska wiara wypływa ze *Starego Testamentu, jest więc starożytną religią, która winna być chroniona jako forma judaizmu objęta zasadami rzymskiej tolerancji. Przyznanie się do czynu, który nie był przestępstwem, było mistrzowskim posunięciem *retorycznym. Wzmocniło to wiarygodność oskarżonego, nie potwierdzając w żaden sposób oskarżenia przeciwników, jakoby pozwany złamał prawo.

24,15. *Faryzeusze i pozostałe nurty judaizmu wierzyli, że *zmartwychwstanie sprawiedliwych będzie się różniło od zmartwychwstania nieprawych. Niektórzy wierzyli, że grzesznicy zostaną wskrzeszeni na potępienie (czasową mękę, po której nastąpi unicestwienie, albo mękę wieczną). Inni uważali, że nie zostaną w ogóle wskrzeszeni. Pierwotni chrześcijanie, którzy wypowiadali się w tej sprawie, akceptowali pogląd, że grzesznicy zostaną wskrzeszeni na potępienie (J 5,29; Ap 20,5), co było zgodne z najbardziej naturalnym sposobem odczytania Dn 12,2.

24,16. Pawłowi może chodzić o to, że ten, kto naprawdę uwierzył w obietnicę wyrażoną w w. 15, będzie troszczył się o to, by dobrze czynić wobec Boga i ludzi. Jest to pośredni dowód odwołujący się do zasady prawdopodobieństwa, częsta linia obrony w prawie obowiązującym w starożytnych sądach.

24,17. Dawanie jałmużny było czynem wielce szanowanym w judaizmie, zapewne jednak nie wywarło większego wrażenia na Feliksie, chociaż mógł uznać takie postępowanie za nieszkodliwe. Bardziej wymowny jako dowód jest wyraz solidarności Pawła z jego ludem i obyczajami przodków. Ponownie odwołując się do zasady prawdopodobieństwa (w. 16), argument ten sprowadza oskarżenie o sprofanowanie Świątyni do absurdu.

24,18-19. Paweł pojawił się w miejscu publicznym, lecz nie przemawiał publicznie przed wybuchem zamieszek. Brak świadków takich działań w miejscach publicznych obala zarzuty jego przeciwników, zwłaszcza że ci, którzy mogliby złożyć jakieś świadectwo, powrócili do Azji po skończeniu świąt. Zamieszki były spowodowane ich winą, nie jego.

24,20-21. Rzymscy urzędnicy sądowi uznaliby całą sprawę za wewnętrzne żydowskie spory, w których rzymskie prawo nie znalazłoby niczego, co podpadałoby pod jego kompetencje.

24,22-27
Uwięzienie w Cezarei

24,22. Trybun Lizjasz był niezależnym świadkiem, trudno też było oczekiwać, że będzie uprzedzony do którejś ze stron.

Ani Paweł, ani jego oskarżyciele nie wspominają o Jezusie. Słowa Pawła uznać można za akceptowalną formę *faryzeizmu. Feliks dostrzega jednak, że sprawa ma podłoże religijne. Trudno sobie wyobrazić, by Feliks nie słyszał nic o szerokim judejskim ruchu wyznawców Jezusa (Dz 21,20), podobnie jednak jak inni Rzymianie z tego okresu, uważał tę sprawę za politycznie nieszkodliwą. Różnica między chrześcijanami a zbójcami, którzy zabijali ludzi, stała się w końcu jasna.

24,23-24. Paweł jest przypuszczalnie w dalszym ciągu przetrzymywany w pałacu prokuratora (Dz 23,35), tak by Feliks mógł go łatwo odwiedzać. Było to też wygodne dla przyjaciół Pawła, którzy dostarczali mu pieniądze, częściowo przeznaczone dla Feliksa (w. 26). Skorumpowani urzędnicy mogli czasami przetrzymywać więźniów powodowani własną korzyścią. Późniejsza, lecz nieco podobna historia opowiadała o rzymskim cesarzu Domicjanie, który uniewinnił pewnego filozofa z powodu jego mądrości, następnie zaś zatrzymał go w areszcie, by prywatnie zadawać mu pytania.

Druzylla była najmłodszą córką króla Agryppy I, siostrą Agryppy II. Poślubiła ona króla małego regionu w Syrii, jednak w wieku szesnastu lat rozwiodła się z nim za namową Feliksa, którego z kolei poślubiła. Chociaż naruszało to tradycyjną rzymską politykę, która zabraniała namiestnikowi poślubiania kobiety z podległej mu prowincji, władzy Feliksa nie kwestionowano tak długo, jak długo brat Druzylli, Pallas, cieszył się łaskami w Rzymie (por. komentarz do Dz 23,24). Druzylla miała wtedy około dwudziestu lat, zaś jej żydowska wiara mogła skłonić Feliksa do wysłuchania Pawła.

24,25. Chociaż w bogatych domach często przebywali filozofowie, których zapraszano z powodu ich interesujących poglądów, Boży prorocy nie byli tak uprzejmi i mili jak większość filozofów (Jr 38,14-23). Samokontrola stanowiła jeden z ulubionych tematów wielu moralistów, lecz wizja przyszłego sądu była nauką typowo żydowską, o której prokurator przypuszczalnie zbyt często nie słyszał. (Chociaż istniały wyrocznie o sądzie wypowiadane przez egipskich Żydów, większość Żydów z warstwy wyższej ulegała greckim wpływom i podzielała poglądy *saduceuszów; garstka arystokratów, którzy opowiadali się po stronie *faryzeuszów, jak *Józef Flawiusz, który przejął poglądy *Platona na życie pośmiertne, lub Filon, dostosowywała swoje poglądy do *hellenizmu w takim stopniu, w jakim było to możliwe).

24,26. Feliks nie cieszył się sławą człowieka sprawiedliwego. *Józef Flawiusz narzekał, że polecił on wysłać kapłanów do cezara pod błahym oskarżeniem. Wspomina też, że prokurator Albinus, który objął urząd Feliksa kilka lat później, wypuszczał każdego — nawet żydowskich powstańców — jeśli ich krewni coś mu za to zapłacili. Chociaż Feliks nie był aż tak skorumpowany, wszystkie starożytne źródła zgodnie zaświadczają, że był przekupny, werset ten nie powinien więc nas dziwić.

24,27. Sprawy były często odwlekane. Prokuratorzy raczej nie odsuwali na bok innych spraw, aby przed swoim odejściem zająć się rozstrzygnięciem wszystkich nierozwiązanych sporów.

Kiedy Feliks został zastąpiony na urzędzie przez Procjusza Festusa (stało się to przypuszczalnie latem 59 r. po Chr.), przywódcy żydowscy z Cezarei udali się w końcu do Rzymu i złożyli na niego skargę (rzymskie prawo od 149 r. przed Chr. zezwalało, by mieszkańcy prowincji składali skargi na swych namiestników). Na jego szczęście wpływowy brat jego żony, Pallas (chociaż nie miał już na dworze Nerona takiej pozycji jak niegdyś) mógł nadal zachować wpływy niezbędne do ochronienia Feliksa przed zemstą Żydów. Słowa „chcąc okazać Żydom życzliwość" mogą świadczyć o tym, że pragnął zdobyć jak największą ich przychylność.

25,1-12
Przesłuchanie przed Festusem

*Józef Flawiusz przedstawia Festusa w znacznie korzystniejszym świetle niż Feliksa lub Albinusa. Festus uciszył niepokoje i schwytał wielu wywrotowców. Z tekstów *Józefa Flawiusza można wysnuć wniosek, że Festus zmarł podczas sprawowania urzę-

du, zaledwie rok lub dwa od objęcia swej funkcji w Palestynie. Liczne paralele między przesłuchaniami Jezusa w Łk 23 i Pawła w Dz 25-26 wskazują na to, że Łukasz pragnął te postacie ze sobą zestawić, aby zachęcić chrześcijan do wstępowania w ślady Chrystusa.

25,1. Rezydencja Festusa znajdowała się w Cezarei, jako polityk musiał jednak utrzymywać kontakty z miejscowymi przywódcami, którzy przebywali w Jerozolimie.

25,2. Stosunki łączące Feliksa z żydowskimi przywódcami były napięte. Nowy namiestnik stwarzał jednak szansę ponownego rozpatrzenia spraw, które wcześniej zostały oddalone.

25,3-5. Pragnęli oni, by Paweł został przeniesiony w inne miejsce. Zważywszy na częste zabójstwa dokonywane przez buntowników w całym kraju, arystokracja kapłańska niekoniecznie musiała być inspiratorem gwałtownych działań wymierzonych w apostoła (działań równie radykalnych jak te, które podjęli w innych celach, które poświadczają wczesne źródła żydowskie).

25,6. Słowa „zasiadłszy do sprawowania sądu", w rzymskiej terminologii jurydycznej: *pro tribunali*, znaczą, że Festus rozpoczął oficjalne przesłuchanie.

25,7-8. Rzymska władza uwzględniłaby oskarżenie o złamanie żydowskiego prawa i wystąpienie przeciw Świątyni (Dz 21,28) tylko wówczas, gdyby Paweł naruszył świętość Świątyni – tego zarzutu nie można było jednak udowodnić. Zarzut zdrady (*sediatio*) cesarza mógł być jednak fatalny w skutkach.

25,9. Z dokumentów historycznych wynika, że Festus był jednym z najbardziej sprawiedliwych i gotowych do współpracy namiestników, jakich miała Judea. Bez wątpienia pragnął nawiązać dobre stosunki z mieszkańcami podległej sobie prowincji.

25,10-11. Obywatelom rzymskim przysługiwało prawo odwołania się do cezara (*provocatio ad Caesarem*), chociaż rzymscy cesarze z tego okresu delegowali zwykle przesłuchiwanie i osądzanie spraw innym. W czasach późniejszych Pliniusz, namiestnik Bitynii, stracił wielu chrześcijan, lecz tych, którzy byli obywatelami rzymskimi, posłał na sąd do Rzymu. Mieszkańcom prowincji, którzy nie mieli rzymskiego obywatelstwa, nie przysługiwało prawo odwołania się do cezara (z wyjątkiem przypadku gdy oskarżali namiestnika o łamanie prawa lub w sprawach zagrożonych karą śmierci).

25,12. Rzymski sędzia miał zwykle do pomocy *consilium* (radę), do której mógł się zwrócić w celu zasięgnięcia opinii. Ponieważ namiestnik mógł nie posiadać prawniczego wykształcenia (*iuris prudentia*), ważne było, aby niektórzy z jego doradców byli prawnikami, chociaż ostatecznie miał pełną swobodę działania i mógł zignorować ich wskazówki. Obywatel mógł się odwołać od wyroku skazującego na karę śmierci (*appellatio*), lecz złożenie apelacji przed rozpatrzeniem sprawy (*provocatio*) było praktykowane rzadziej, nie zawsze bowiem musiało działać na korzyść oskarżonego. Festus miał powód, by ulec prośbie Pawła. Oddalenie prośby o odwołanie się do cezara mogło mieć negatywne implikacje polityczne, zaś posłanie Pawła do Rzymu uwalniało Festusa od podejmowania działań, które mogłyby rozczarować przywódców Jerozolimy, gdyby jego werdykt różnił się od ich opinii.

25,13-22
Festus i Agryppa II

25,13-14. W chwili śmierci Agryppy I (Dz 12,23), jego syn, Agryppa II (który tutaj występuje), liczył zaledwie siedemnaście lat. Jego córkami były Berenike (miała wówczas szesnaście lat), Mariamme (dziesięć lat) i Druzylla (sześć lat). Agryppa sprawował rządy nad niewielką częścią Palestyny i współpracował z rzymską administracją. Występował w obronie swojego ludu, lecz był lojalny wobec Rzymu, później zaś (w 89 r. po Chr.) polecił wybić monetę upamiętniającą triumf Rzymian nad żydowskimi buntownikami. Relacje *Józefa Flawiusza wskazują na to, że Agryppa często odwiedzał rzymskich urzędników, szczególnie na początku ich pobytu w Palestynie. Festus opowiedział się później za Agryppą w jego sporze z kapłanami.

Berenike (imię to pisano także Bernike) była siostrą Agryppy. Niektórzy starożytni pisarze obwiniali Berenike o bliski związek, który łączył ją z bratem, Agryppą, sądząc, że miał on charakter kazirodczy, lecz oskarżenie to wydaje się mało prawdopodobne. Berenike została później kochanką rzymskiego wodza Tytusa, którego wojska obległy Jerozolimę. Kiedy jednak Tytus został cesarzem, jego związek z Żydówką wywołał tak wielki skandal, że zmuszony był ją oddalić. W końcu więc opuściła Rzym ze złamanym sercem. Berenike była o piętnaście lat starsza od Tytusa.

25,15-16. Rzymskie prawo wymagało, by oskarżonym umożliwiono konfrontację z oskarżycielami,

a także stworzono możliwość obrony podczas publicznego przesłuchania.

25,17-21. Prawdziwy powód, o który tutaj chodzi, jest związany z żydowskim prawem i nie podlegał rzymskiej jurysdykcji. Łukasz ponownie podkreśla, że Rzymianie uważali chrześcijaństwo za odłam judaizmu, sądzili więc, że powinna je obejmować zasada prawnej tolerancji.

25,22. Por. Łk 23,8. Jako świeżo przybyły, Festus pragnął naturalnie poradzić się Agryppy, który znał judaizm i okazywał większe poparcie dla interesów Rzymu niż arystokracja kapłańska. Agryppa miał gruntowne greckie wykształcenie, Festus mógł więc czuć do niego sympatię, był bowiem jednym z nielicznych miejscowych, z którymi Festus mógł znaleźć wspólny język.

25,23-26,1
Początek przesłuchania przed Agryppą II

25,23. Wielka okazałość, o jakiej Łukasz tutaj wspomina, była charakterystyczna dla rodów królewskich, w tym także rodów żydowskich (np. 1 Mch 11,6). Pięciu trybunów, o których tutaj mowa, to rzymscy dowódcy pięciu kohort stacjonujących w Cezarei (każdy był równy rangą trybunowi przebywającemu w Jerozolimie; Dz 21,31).

25,24-26. Kiedy Grecy nazywali cesarza Nerona „władcą" (dosł. „panem") (w. 26) uważali to określenie za boski tytuł. Rzymianie jednak nie używali go w tym znaczeniu.

25,27. Oskarżenie wniesione przeciwko Pawłowi miało charakter polityczny, jednak wszystkie dowody dotyczyły żydowskiej religii – sytuacja taka mogła być niezrozumiała dla rzymskiego prokuratora. Agryppa II jest więc pierwszym urzędnikiem kompetentnym zarówno w dziedzinie rzymskiego, jak i żydowskiego prawa, który mógł wysłuchać Pawłowej obrony. Festus potrzebuje jego opinii, aby sporządzić list do Nerona.

26,1. Po otrzymaniu pozwolenia od sędziego (w tym przypadku od nieoficjalnie przewodniczącego rozprawie Agryppy), oskarżony mógł zabrać głos. Paweł wyciąga rękę w tradycyjnym *retorycznym stylu. Sztuka gestykulacji stanowiła ważny element starożytnego szkolenia w dziedzinie publicznego przemawiania.

26,2-11
Mowa obronna Pawła

Tradycyjne mowy obronne różniły się co do formy, w ogólnym zarysie były jednak podobne, co też i tutaj znalazło odzwierciedlenie: zwrócenie się do sędziego (Dz 26,2-3), *narratio* (opisanie wydarzeń – Dz 26,4-18) i na koniec *argumentio* (wykazanie słuszności – Dz 26,19-23).

26,2-3. Paweł przedstawia tutaj *exordinum* swej mowy, w którym zgodnie ze zwyczajem chwali sędziego (*captatio benevolentiae*). Paweł mógł to uczynić szczerze, bowiem zainteresowanie Agryppy *Prawem było powszechnie znane, zaś jego ziemie stały się miejscem bezpiecznego schronienia dla Żydów po wojnie z Rzymem w latach 66–70 po Chr.

26,4. Na temat młodości Pawła w Jerozolimie zob. Dz 22,3.

26,5. Apel do wielu potencjalnych świadków nie jest czymś niezwykłym, pojawia się nawet w *Platońskiej wersji obrony Sokratesa.

26,6-7. Dwoma podstawowymi elementami charakteryzującymi eschatologiczną nadzieję większości Żydów było *zmartwychwstanie sprawiedliwych oraz odnowienie dwunastu pokoleń.

26,8. Starożytne sądy wyżej ceniły argumenty odwołujące się do prawdopodobieństwa od tego, co dzisiaj zaliczylibyśmy do przekonujących dowodów (np. zeznania wiarygodnych świadków). Paweł podważa opinię, jakoby zmartwychwstanie było nieprawdopodobne i przypomina słuchaczom o mocy Bożej i o roli, jaką zmartwychwstanie pełni w eschatologicznej nadziei Żydów.

26,9-10. „Głosowanie" mogło być również stosowane jako metoda podejmowania nieoficjalnych decyzji. Sam Paweł był przypuszczalnie zbyt młody, by należeć do *Sanhedrynu, mógł jednak wywierać wpływ na poglądy innych. Jeśli Paweł ma na myśli także inne egzekucje (oprócz zabicia Szczepana), członkowie Sanhedrynu lub nieoficjalnie działających sądów mogli głosować za ich śmiercią, gdy prokurator znajdował się w Cezarei, jednak same egzekucje (jak ukamienowanie Szczepana) były nielegalne. Tak więc relacja Pawłowa ukazuje jego oskarżycieli, dla których niegdyś pracował, w świetle niekorzystnym, wrogim Rzymowi.

26,11. Pliniusz, namiestnik Bitynii w II w. po Chr., zauważył, że ludzie, którzy niegdyś byli chrześcija-

nami, łatwo dawali się nakłonić na oddawania czci pogańskim bogom, lecz prawdziwych wierzących nie można było do tego zmusić nawet pod groźbą śmierci. Pogańscy władcy, którzy wcześniej próbowali zmusić Żydów do porzucenia zwyczajów przodków, napotkali na ten sam opór, który ogólnie uważali za przejaw zatwardziałości.

26,12-23
Zmartwychwstały Chrystus powołuje Pawła do posługi wobec pogan

26,12-3. Na temat określeń „w południe" lub „o północy" zob. komentarz do Dz 22,6. W Dz 26,13 Paweł używa najwyraźniej żydowskiej terminologii opisującej teofanię, objawienie Bożej chwały.

26,14. Upadnięcie na ziemię było częstą reakcją na Boże objawienia w *Starym Testamencie i w tradycji żydowskiej. „Głos (z nieba)" (wyznawcy niektórych odłamów judaizmu uważali, że zastąpił on dawne *proroctwo), jak często sądzono, przemawiał w języku hebrajskim lub *aramejskim. „Wierzganie przeciwko ościeniowi" to greckie przysłowie oznaczające występowanie przeciwko Bogu, być może zaczerpnięte z klasycznych greckich dramatów Eurypidesa. Słowa te nie są przytaczane w innych relacjach o nawróceniu Pawła, wydają się jednak właściwe w mowie skierowanej do Agryppy, który posiadał gruntowne greckie wykształcenie.

26,15-18. Słowa, które Jezus kieruje do Pawła, przypomina starotestamentalne opowiadania o powołaniu proroków (np. Jr 1,5-8) i powołaniu Izraela do misji wobec *pogan (Iz 42,7.16). „Dziedzictwo ze świętymi" lub „oddzielonymi" nawiązują do żydowskiej nadziei, że jako Boży lud odziedziczą oni przyszły świat, podobnie jak Izraelici „odziedziczyli" Ziemię Obiecaną.

26,19-21. Rzymskiemu arystokracie, jakim był Festus, mogła się nie podobać Pawłowa misja mająca skłonić pogan do *nawrócenia, mógł również nie zrozumieć, dlaczego wywoływała ona sprzeciw Żydów. Agryppa II, który miał wielu pogańskich przyjaciół i wiedział o narastaniu wrogości judejskich Żydów do pogan, zapewne zrozumiał Pawła aż nazbyt dobrze. To właśnie do niego Paweł kieruje te słowa.

26,22-23. Paweł rozpoczyna w tym momencie wyliczanie dowodów prawdziwości swojej tezy (Dz 26,8), że wiara, o której mówi, stanowi kontynuację religii *Starego Testamentu, która cieszy się tolerancją Rzymian jako religia o charakterze starożytnym i narodowym.

26,24-32
Reakcja sądu

26,24. Festus, nawiązując niewątpliwie do żydowskiego wykształcenia Pawła (Dz 26,4-5), a być może także do mistrzowskiego opanowania przez niego grecko-rzymskiej retoryki, udziela typowej odpowiedzi, jaką wykształcony Rzymianin dałby w kwestii tak sobie obcej i barbarzyńskiej jak *zmartwychwstanie. W kręgach greckich szaleństwo było czasami łączone z prorockim natchnieniem, lecz Festus, Rzymianin, niewątpliwie rozumie je w mniej pozytywnym znaczeniu.

26,25. Zwrot „słowa, które mówię" (dosł. „wyjawiam, odsłaniam") może wskazywać *rzeczywiście* na Boże natchnienie (to samo słowo zostało użyte w Dziejach Apostolskich jedynie w wersetach 2,4.14). Wypowiadanie „przemyślanych" słów (trzeźwa mowa) było uważane przez Rzymian za cnotę pokrewną ideałom godności i szacunku.

26,26. Oskarżenie o przemawianie „w jakimś zapadłym kącie" było często wysuwane pod adresem filozofów, którzy stronili od publicznego życia. W II w. chrześcijanie byli często oskarżani o potajemne zgromadzenia (czasami spotykali się w ukryciu, by uniknąć aresztowania), Paweł jednak przekonuje, że twierdzenia chrześcijan są publicznie znane i odrzucane albo ignorowane jedynie na podstawie z góry przyjętych przesądów.

26,27. Paweł podejmuje argumentację z Pisma, skierowaną do Agryppy, chociaż niezrozumiałą dla Festusa (Dz 26,22-24).

26,28-29. Chociaż niektórzy komentatorzy odczytywali tę wypowiedź jako pytanie ironiczne, cała apologetyczna konstrukcja *narracji wskazuje na to, że Agryppa poważnie podchodzi do sprawy Pawła. Mogło być to więc stwierdzenie lub retoryczna przesada („Mówisz tak przekonywająco, że wkrótce mnie nawrócisz!").

26,30-31. „Paweł nie jest winny w świetle rzymskiego prawa" — to jedyny wniosek, do jakiego mogli dojść rzymscy słuchacze. Nie naraża się też niczym Agryppie, który jest wyznawcą bardziej liberalnej formy judaizmu, nie popiera buntowników i nie ulega żądaniom jerozolimskiej arystokracji.

26,32. Ponieważ Paweł powołał się na swoje rzymskie prawo odwołania do sądu cezara, Agryppa i Festus mogą go jedynie odesłać z listem, w którym wyrażają swoją opinię. Odwołanie się do cezara wcześniej już uratowało Pawłowi życie (Dz 25,3), teraz zaś umożliwia darmowy przejazd do Rzymu (Dz 19,21) oraz dostarcza publicznego forum dla przedstawienia tam *Ewangelii.

27,1-8
Początek podróży do Rzymu

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że forma „my" wskazuje na fikcyjną podróż morską. Forma ta była jednak równie często stosowana w prawdziwych *narracjach historycznych. W utworach greckich od dawna już pojawiały się opisy obcych ziem z perspektywy statków żeglujących wzdłuż ich wybrzeży, które zawierały również autentyczne relacje historyczne. Narracja ta jest też autentycznym utworem historycznym, dziełem naocznego świadka wydarzeń. Szczegóły dotyczące podróży (np. liczba dni, która była niezbędna do dotarcia do określonej zatoki, gdy wiały wspomniane wiatry) doskonale pasują do sprawozdania człowieka, który w takiej podróży morskiej uczestniczył. Zostało to wykazane już w XIX wieku przez Jamesa Smitha, doświadczonego żeglarza pływającego po Morzu Śródziemnym, którego uwagi dotyczące szczegółów żeglarskich wykorzystuje większość późniejszych komentarzy.

27,1. Przymiotnik „cesarska" pełnił często rolę tytułu honorowego. Jedna z rzymskich kohort stacjonujących w Syro-Palestynie w tamtych czasach była tak określana. Setnicy często byli przenoszeni z miejsca na miejsce. Ten mógł mieć pod swoim dowództwem osiemdziesięciu żołnierzy (Dz 27,31), chociaż trudno sobie wyobrazić, by taki oddział zdołał zaokrętować się na przeciętny śródziemnomorski statek handlowy (por. Dz 27,37). „Inni więźniowie" mogą oznaczać obywateli rzymskich, którzy podobnie jak Paweł zostali posłani na sąd. Jednak większość więźniów stanowili zwykle skazani już przestępcy, którzy mieli zostać straceni podczas igrzysk ku uciesze rzymskiej gawiedzi.

27,2. Żeglarze mieli niską pozycję społeczną, lecz osiągali znaczne dochody. Wedle współczesnych standardów, starożytne statki pływające po Morzu Śródziemnym miały niewielkie rozmiary. Waga większości nie przekraczała 250 ton, chociaż aleksandryjskie statki ze zbożem (Dz 27,6) były znacznie cięższe (często ich wagę szacowano na ponad 800 ton). Adramyttion leżał na południowy wschód od Troady. Cesarscy posłańcy często podróżowali lądem, chyba że statek okazywał się bardziej wygodnym środkiem transportu, jak to miało miejsce w tym przypadku.

27,3. Sydon miał dwie zatoki i było oddalony o ok. 140 km na północ od Cezarei, gdzie rozpoczęto podróż.

27,4. W porze letniej statek musiał zwykle stawić czoło przeciwnym wiatrom, wiejącym z zachodu lub północnego zachodu. Żeglowanie w niewielkiej odległości od syryjskiego wybrzeża na wschód od Cypru, następnie na północ, ku południowemu wybrzeżu Azji Mniejszej, powodowało, że ich podróż była znacznie wolniejsza od podróży w przeciwną stronę przez otwarte morze (Dz 21,1-3), chociaż pomagała im wiejąca od lądu bryza.

27,5. Miasto Myra leżało w odległości 4 km od swego portu. Żołnierze i więźniowie mogli dotrzeć tam drogą lądową (Dz 27,2), setnikowi udało się jednak znaleźć inny statek (Dz 27,6).

27,6. Rzymska flota statków przewożących zboże zdominowała starożytny handel w basenie Morza Śródziemnego. Statki te najpierw płynęły z egipskiej Aleksandrii na północ, następnie na zachód, by dostarczyć swój ładunek do Rzymu. Podróż taka trwała od pięćdziesięciu dni do ponad dwóch miesięcy, chociaż rejs powrotny z Rzymu do Aleksandrii zabierał jedynie od dziewięciu do dwunastu dni. Egipskie statki ze zbożem miały około 60 m długości, 15 m szerokości (w punkcie najgłębszego zanurzenia) i ponad 13 m wysokości. Flota handlowa mogła przewieźć do Italii rocznie 150 000 ton egipskiego zboża. Była to największa flota handlowa Europy aż do XVIII w. po Chr. Flota aleksandryjska była też najszybszym środkiem transportu z Syrii do Rzymu.

27,7. Statki przepływające obok Knidos trzymały się północnego wybrzeża wyspy Rodos. Kreta była największą wyspą Morza Egejskiego. Miała niewiele zatok na północy, zaś wiatr wiejący w kierunku południowym mógł spowodować roztrzaskanie się statku o przybrzeżne skały. Wiatr, który skierował statek w stronę Salmone (na wschodnim krańcu Krety), mógł być wiatrem północno-wschodnim, który pojawia się zwykle w porze letniej. Na południowym wybrzeżu Krety było więcej portów, wiatry południowe były też bardziej łagodne.

27,8. Tuż za Dobrymi Portami południowe wybrzeże Krety raptownie skręcało w kierunku północnym, wystawiając statek na porywisty podmuch północno-zachodniego wiatru wiejącego od lądu.

27,9-19
Burza na morzu

27,9. „Post", o którym tutaj mowa, jest związany z Dniem Przebłagania (Yom Kippur), który był obchodzony we wrześniu lub październiku. W miarę zbliżania się zimy, podróże morskie stawały się coraz bardziej niebezpieczne (2 Tm 4,21; Tt 3,12). Żegluga ustawała całkowicie około 10 listopada, przerwa trwała aż do 10 marca. Jednak okres od 15 września do 10 listopada i od 11 marca do 26 maja był również czasem, gdy podróż morska wiązała się z dużym niebezpieczeństwem.

27,10. Poganie, którzy wyruszali w podróż morską, zawsze składali ofiary bogom, szukając ich opieki. Złe znaki (omeny), astrologiczne interpretacje lub sny czasami zapobiegały wypłynięciu statku, gdy zostały potraktowane poważnie. Przed udaniem się na wojnę Rzymianie badali wnętrzności zabitych zwierząt, tor lotu ptaków i sięgali po inne formy przepowiadania przyszłości. Wróżba była uznawana za ważną przez ludzi podejmujących się ryzykownego przedsięwzięcia. Paweł mógł im się wydać jasnowidzem lub prorokiem, który potrafi przepowiadać przyszłość bez pomocy wróżb. W przeciwieństwie do Greków, Rzymianie z większym szacunkiem odnosili się do wróżb niż do tego rodzaju proroczych przepowiedni.

27,11. Jako praktyczny Rzymianin, setnik szanuje żeglarską wiedzę kapitana statku bardziej niż religijne wizje swojego żydowskiego więźnia. Jednak decyzje takie często podejmowano kierując się raczej względami ekonomicznymi, niż żeglarskimi. Statki ze zbożem często pływały w konwojach. Ten statek płynie sam i wiezie przypuszczalnie jedną z ostatnich dostaw w tym sezonie. Kapitan w najlepszym razie ma nadzieję, że uda im się dotrzeć do lepszego portu zanim zima uniemożliwi wszelką żeglugę. Nie mógł liczyć, że uda im się dotrzeć do Italii o tak późnej porze roku (Dz 27,9). Kapitan jest tutaj przypuszczalnie także właścicielem statku, skoro jednak wchodzi on w skład cesarskiej floty zbożowej, setnik jako rzymski urzędnik ma większą władzę od właściciela statku, podobnie jak na lądzie, w Egipcie.

27,12. Feniks było przypuszczalnie tradycyjnym portem zimowym, położonym na południowo-zachodniej Krecie lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, na północy tej wyspy.

27,13-14. Południowy wiatr jest dokładnie tym czego potrzebowali, powinien on doprowadzić ich do portu przeznaczenia w ciągu kilku godzin. W tym rejonie południowy wiatr często jednak zmieniał swój kierunek, zaś ścierające się masy powietrza zwiększały niebezpieczeństwo żeglugi.

27,15. Mając wiatr od rufy statek mógł pokonywać około pięćdziesięciu mil morskich w ciągu dnia (lub dziewięćdziesiąt mil morskich w ciągu dwudziestu czterech godzin). Trudno im się jednak było oprzeć potężnemu wiatrowi, który wiał w niewłaściwym kierunku.

27,16. Jedyne miejsce, gdzie mogli zarzucić kotwicę na Kudzie, było także narażone na północno-wschodni wiatr, co również stanowiło utrudnienie. „Łódź ratunkowa" była używana do zejścia na ląd, podczas manewrowania statkiem wśród skał itd. Czasami łodzie te były trzymane na pokładzie, kiedy indziej (jak tutaj) przyczepione do rufy. Gdy łódź nabierała wody lub mogła się zerwać, musiała zostać wciągnięta na pokład.

27,17. „Opasujące liny" były używane w celu wzmocnienia kadłuba statku miotanego falami podczas silnego sztormu. Musiały one zostać przeciągnięte pod rufą lub dziobem, a następnie wciągnięte na pokład, tak by opasały cały kadłub.

Gdyby płynęli dalej na południe obecnym kursem, roztrzaskaliby się w końcu o Syrtę Większą (dzisiejsza Zatoka Sydra), mieliznę położoną na zachód od Cyrenajki, która ciągnęła się wzdłuż afrykańskiego wybrzeża. Nawet przy sprzyjającej pogodzie aleksandryjskie statki ze zbożem żeglowały na północ, ku wybrzeżom Azji, a następnie na zachód, w kierunki Italii, zamiast bezpośrednio na północny zachód, bowiem nagła zmiana wiatrów mogła spowodować rozbicie się statku na mieliźnie.

27,18. Wyrzucenie za burtę części ładunku było w tych okolicznościach uzasadnione. W kryzysowych sytuacjach nie czyniono rozróżnienia na bardziej i mniej cenny ładunek (Jon 1,5; także *Józef Flawiusz, *Achilles Tatius).

27,19. Do opuszczenia masztu – drzewca o długości, która mogła odpowiadać długości całego statku – na pokład byli niezbędni wszyscy ludzie znajdujący się na pokładzie. Żeglarze starali się go zwykle ocalić, lecz zważywszy na siłę sztormu, nie byli w stanie utrzymać dodatkowego ciężaru.

27,20-44
Ocalenie Pawła

27,20. Poganie wierzyli, że ludzie, którzy zginęli na morzu, nigdy nie wejdą do krainy umarłych. Ich du-

sze miały się unosić nad wodami, w których utonęli.

27,21-22. Starożytni oceniali doktrynę filozofów (np. Arystypa) po spokoju, jaki zachowywali gdy znaleźli się w trudnym położeniu. Prawdziwy filozof, który żył w zgodzie ze swą nauką, zachowywał spokój podczas groźnej burzy na morzu (np. Pyrron sceptyk), zaś fałszywi prorocy (jak Peregrinus) tracili panowanie nad sobą. Brak apetytu mógł być wywołany chorobą morską.

27,23-25. Często starożytni pisarze przerywali nagle swoją opowieść, by poinformować o wcześniejszych wydarzeniach, o których dotąd nie wspomnieli.

Opowiadano, że podczas pewnej burzy nawet ludzie niereligijni zaczęli się zwracać do bogów. Wówczas filozof Bias, który płynął na owym statku, polecił im, by się uciszyli, aby bogowie nie dowiedzieli się, że są na pokładzie i go nie zatopili! Podobnie jak postępowanie Jonasza w *Starym Testamencie (Jon 1,6-16), postawa ta jaskrawo kontrastuje z Pawłową troską o wszystkich ludzi znajdujących się na statku. (Niektórzy ludzie, m.in. cezar, powiadali, że statek, na którego pokładzie się znajdują, nie może zatonąć. Zdaniem Pawła jest to niemożliwe z powodu misji oraz przesłania powierzonego mu przez Boga, nie zaś dlatego, że on sam jest kimś wyjątkowym.) Różne bóstwa pełniły rolę patronów żeglarzy i podróżnych na morzu, np. Izyda lub *Dioskurowie (Dz 28,11) — jednak to Bóg był prawdziwym obrońcą.

27,26. W takich okolicznościach przybicie do brzegu nie było wskazane. Pawłowe uprzedzenie o tym spowodowało, że łatwiej im było stawić czoło próbie.

27,27-28. Malta jest położona w akwenie zwanym w starożytności Morzem Adrii (Dz 28,1) na południe od akwenu, który dzisiaj nazywamy Morzem Adriatyckim. Obliczono odległość, którą przebywali dryfując za dnia i szlak, którym płynęli, by uniknąć mielizny Syrty — okazało się, że potrzeba dokładnie czternastu dni, by dotrzeć do Malty (Dz 28,1). Pomiary głębokości za pomocą spuszczanej sondy (w. 28) wskazują na to, że znajdowali się wtedy w pobliżu Koura, na wschód od Malty. Mogli słyszeć fale rozbijające się o brzeg, byli bowiem jedynie w odległości około pół godziny do miejsca, które dziś nazywamy Zatoką Św. Pawła.

27,29. Kotwice były używane do zatrzymania statku, zwykle zrzucano je z dziobu okrętu. Tutaj kotwica zostaje zrzucona z rufy, co czyniono wówczas, gdy wiatr mógł przewrócić statek do góry dnem.

27,30. Znane były przypadki, gdy członkowie załogi próbowali uciec z tonącego okrętu w małej łodzi. Łodzie te nie były traktowane jak łodzie ratunkowe i mogły zabrać jedynie kilku ludzi.

27,31. W tym momencie Paweł (którego radę pierwotnie zlekceważono, być może jako niepraktyczną sugestię ekscentrycznego żydowskiego nauczyciela) jest faktycznym kapitanem okrętu, ma bowiem za sobą setnika.

27,32. Następnego dnia mogli użyć małej łodzi do przetransportowania ludzi na ląd (chociaż wymagałoby to wielu kolejek). Bez niej jednak musieliby cały okręt zacumować do brzegu.

27,33-34. W *Starym Testamencie wyrażenie „nikomu włos z głowy nie spadnie" ma charakter przysłowiowy (1 Sm 14,45; 2 Sm 14,11; 1 Krl 1,52), lecz jest zrozumiałe nawet dla słuchaczy, którzy się z nim wcześniej nie spotkali.

27,35-36. Posiłek przebiega tutaj w tradycyjny żydowski sposób — głowa domu składa dziękczynienie Bogu i rozdziela chleb.

27,37. Duże statki często przewoziły nawet po kilkaset osób. *Józef Flawiusz utrzymywał, że płynął statkiem, na którego pokładzie znajdowało się sześciuset ludzi.

27,38. Musieli jeszcze bardziej odciążyć statek (Dz 27,18), by podpłynąć do lądu tak blisko, jak było to możliwe. Do tego momentu zachowali jeszcze trochę ładunku jako balast (ciężki materiał trzymany w ładowni statku, by nadać mu stabilność). Ładunkiem aleksandryjskiego statku towarowego było przypuszczalnie zboże.

27,39. Tradycyjne miejsce zwane Zatoką Św. Pawła (w północnej części Malty) odpowiada szczegółom Łukaszowej *narracji.

27,40. Działania takie były normalne w przypadku uszkodzonego statku, który starał się przybić do brzegu.

27,41. Pomiędzy Zatoką Św. Pawła a wyspą Salmonettą znjaduje się na północnym zachodzie płytka cieśnina o szerokości około 300 m. Statek wpłynął tam na piaszczystą mieliznę, fale zaś uderzały w jego unieruchomioną rufę.

27,42-43. Straże były odpowiedzialne za dopilnowanie więźniów. Wina żołnierze byłaby mniejsza, gdyby więźniowie „zginęli na morzu", niż gdyby zdołali uciec.

27,44. W literaturze grecko-rzymskiej ocalenie z katastrofy morskiej mogło stanowić dowód religijnej czystości, na który można się było powołać nawet przed sądem.

28,1-10
Cuda na Malcie

28,1. Wyspa Malta (starożytna Melita) znajduje się na szlaku morskim wiodącym z Rzymu do Egiptu. Mijały ją puste statki zmierzające do Egiptu, by tam ponownie zabrać ładunek. Był to pierwszy przystanek po Syrakuzach na Sycylii. Alternatywna lokalizacja tej wyspy w pobliżu Dalmacji (jako Meleda, dzisiejsza Mljet) oparta jest na błędnym odczytaniu słowa „Adria" w Dz 27,27 i niczego nie wnosi. Nie mogły ich tam przecież przywiać wiatry z północy.

28,2. Maltańczycy byli potomkami Fenicjan i posługiwali się językiem punickim (późnym fenickim dialektem używanym przez Kartagińczyków). Mieszkali tam jednak także rzymscy obywatele i emerytowani żołnierzy, wyspa zaś z pewnością nie była uważana za zacofaną pod względem kulturowym. Każdy, kto nie mówił po grecku, był nazywany „barbarzyńcą", Grecy nie spodziewali się od nich uprzejmego traktowania. Jednak sposób, w jaki Łukasz posługuje się w tym kontekście słowem przetłumaczonym jako „tubylcy" (dosł. „barbarzyńcy") nie ma charakteru pogardliwego. Łukasz podważa greckie uprzedzenia rasowe, gdy zwraca uwagę na opatrznościową pomoc okazaną przez nich rozbitkom.

28,3. W czasie chłodu niektóre węże mogły wyglądać jak suche gałęzie, dopóki nie pobudził ich żar ogniska.

28,4. Starożytni uważali, że ocalenie od katastrofy na morzu jest dowodem pobożności, a więc i niewinności. Na temat kluczowej roli, jaką odgrywa wykazanie niewinności Pawła, zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich*. W niektórych opowieściach bezbożni zdołali uniknąć jednej formy okropnej śmierci (np. na morzu) jedynie po to, by spotkał ich jeszcze gorszy los (oprócz greckich opowieści zob. też Am 5,19). Dike była boginią („bogini zemsty"), która wypełniała wolę Przeznaczenia lub Losu. Chociaż Maltańczycy nawiązują do jakiegoś punickiego bóstwa, Łukasz posługuje się zwrotem stosowanym przez greckich poetów. Na wyspie odkryto kilka kompleksów żydowskich katakumb datowanych od II do V w. po Chr. Mimo że Żydzi znajdowali się tam w I w., Łukasz nie wspomina o nich w swej *narracji.

28,5. Władza Adama nad dzikimi zwierzętami (Rdz 1,26) skończyła się wraz z jego grzechem, lecz w myśl żydowskiej interpretacji Iz 11,6-9, ma zostać odnowiona w czasach mesjańskich, niektórzy zaś święci już w obecnym wieku posiadali tę władzę. W ramach inicjacji do pewnych *religii misteryjnych brano do ręki węże. Paweł po prostu podchodzi z wiarą do sytuacji, w której się znalazł.

28,6. W podobnych opowieściach ludzie, którzy przeżyli ukąszenie jadowitego węża lub jaszczurki, byli uznawani za osoby święte (np. pobożny Żyd, uważany za świętego, Hanina ben Dosa). W grecko-rzymskiej kulturze pogańskiej takich świętych uważano za bóstwa lub za półbogów. Nagła zmiana poglądów u ludzi obserwujących Pawła mogła zostać przez starożytnych czytelników uznana za coś humorystycznego, podobnie jak w innych starożytnych relacjach, w których człowiek błędnie został wzięty za bóstwo.

28,7. Gościnność była uważana za ważną cnotę, w szczególności w stosunku do ludzi, którzy byli rozbitkami lub utracili majątek. „Publiusz" to łaciński *praenomen* — jako urzędnik wyższej rangi otrzymał on przypuszczalnie rzymskie obywatelstwo w darze. Tytuł, który został mu nadany, widnieje w greckich i łacińskich inskrypcjach jako właściwy tytuł namiestnika wyspy.

28,8-10. W czasach późniejszych mieszkańcy Malty zapadali na szczególną chorobę wywołaną przez bakterie znajdujące się w mleku żyjących tam kóz. Chociaż organizmy te podlegały mutacji przez wiele stuleci, być może chodzi tutaj o podobną chorobę. Powracające ataki choroby i inne opisane tutaj symptomy są podobne do objawów malarii.

28,11-16
Podróż do Rzymu

28,11. Żegluga rozpoczynała się najwcześniej 8 lutego, najpóźniej 10 marca, zależnie od panującej pogody. Wydaje się, że owego roku szlaki morskie otwarły się wcześniej. Na temat statków aleksandryjskich zob. komentarz do Dz 27,6. Podobnie jak większość statków i ten mógł zawinąć do portu po drugiej stronie wyspy. Statki nazywano imieniem bóstwa (np. „Izyda"), pod którego opiekę zostały powierzone i którego posąg był umieszczony na dziobie okrętu. Dioskurów (Kastora i Polluksa, bliźnia-

czych synów Zeusa, uznawanych za bogów) uważano za szczególnych opiekunów statków i wzywano na pomoc w czasie burzy.

28,12. Syrakuzy były głównym portem Sycylii, o bogatym dziedzictwie greckim i rzymskim.

28,13. Regium było italskim portem najbliższym Sycylii. W I w. po Chr. statki handlowe, w tym należące do aleksandryjskiej floty zbożowej, przybijały do Puteoli, położonego bezpośrednio na zachód od Neapolu. Dotarli tam w ciągu dwóch dni, co oznacza optymalny czas przeprawy (pokonywali około dziewięćdziesięciu mil morskich dziennie).

28,14. Żydowska wspólnota w Puteoli mogła istnieć od długiego czasu, podobnie jak ośrodki egipskiego i fenickiego kultu. Jako regularny port, do którego zawijały statki ze Wschodu, w naturalny sposób przyjmował on obce religie, tak samo jak obce towary. Nic więc dziwnego, że natrafili tam na chrześcijan. Jednak czytelnicy z czasów Łukasza mogli być bardziej zaskoczeni tym, że owi chrześcijanie zaoferowali gościnę także strażnikom Pawła, ci zaś przyjęli ją.

28,15. Często przydrożne gospody przekształcały się w większe osady, które wszakże zachowały wcześniejszą nazwę. Jednym z takich miejsc były Tres Tabernae („Trzy Gospody") oddalone o 60 km od Rzymu, położone przy starożytnej, słynnej Via Appia. „Rynek Appiusza" lub „Forum Appiusza" znajdowało się w odległości 80 km od Rzymu, przy tej samej brukowanej drodze. Społeczności żydowskie istniały na terenie Italii od długiego czasu i mogły dać początek pierwotnym wspólnotom chrześcijańskim na tym terenie (por. Dz 2,10).

28,16. Paweł i inni podróżni, którzy korzystali z Via Appia, wchodzili do Rzymu przez Porta Capena. Paweł był przykuty łańcuchem (przypiętym do przegubu, w sposób umożliwiający mu swobodę ruchów; zob. Dz 28,20) do żołnierza gwardii pretoriańskiej, elitarnej straży przybocznej cesarza, która stacjonowała w Rzymie (gwardia pretoriańska składała się z dziewięciu lub dwunastu kohort).

Gwardią pretoriańską dowodził prefekt pretorianów, jeden z najpotężniejszych ludzi w Rzymie (w tym okresie urząd ten piastował Afranius Burrus). Burrus był oficjalnie odpowiedzialny za wszystkich więźniów z prowincji, którzy mieli stanąć przed sądem Cezara, chociaż zwykle delegował to zadanie oficerowi niższej rangi (*princeps castrorum*), który zarządzał *officium* straży pretoriańskiej. Burrus zginął później razem z *Seneką, filozofem i nauczycielem Nerona, podczas czystek przeprowadzonych przez tego ostatniego (w 62 r. po Chr.).

28,17-31
Paweł, Żydzi i poganie w Rzymie

28,17. „Najznakomitsi z Żydów" to przywódcy różnych *synagog. Nie istniała centralna władza nad całą żydowską społecznością w Rzymie. Poszczególne wspólnoty żydowskie w Rzymie cieszyły się autonomią i chrześcijanie mogli głosić swoje poglądy w różnych synagogach względnie swobodnie. Żydowska społeczność liczyła też wielu nawróconych spośród Rzymian oraz sympatyków (ku zgorszeniu rzymskich arystokratów). Wielu spośród tych sympatyków z radością przyjęło nową wersję wiary żydowskiej, która nie nakładała na nich konieczności obrzezania.

28,18-20. Uwięzienie i łańcuchy nie były uważane za karę, lecz za środek służący pilnowaniu oskarżonego do czasu procesu. Paweł wciąż podkreśla ciągłość własnego przesłania względem *Starego Testamentu. Kwestia ta była ważna dla żydowskich i rzymskich czytelników, których należało uświadomić, że ruch zapoczątkowany przez Jezusa wywodzi się ze starożytnej religii godnej tolerancji (choć po r. 70 judaizm w pewnych kręgach nie cieszył się popularnością).

28,21-22. Skoro nie zdołali wygrać sprawy w Judei, oskarżyciele Pawła mieli jeszcze mniejsze szansę w Rzymie. W 62 r. po Chr. żydowska wspólnota w Rzymie cieszyła się poparciem żony cesarza (dawnej kochanki), Poppei Sabiny, dopóki Neron, nie spowodował jej śmierci kopiąc ją, gdy była brzemienna. W żadnym razie nie jest jasne, czy żydowska wspólnota w Rzymie była jednomyślnie wrogo nastawiona wobec chrześcijan (Dz 28,24). Oczywiście mieli wątpliwości, zwłaszcza że ich poprzednie wygnanie (Dz 18,2) zostało spowodowane nauczaniem chrześcijan.

28,23-27. Pawłowy cytat z Iz 6 stanowi punkt kulminacyjny tematu stale powracającego w Dziejach Apostolskich: odrzucenie *Mesjasza przez większość członków Bożego narodu wybranego nie jest żadnym zaskoczeniem, lecz wypełnieniem Pisma.

28,30. Gdyby oskarżyciele gdyby nie stawili się przed upływem dwóch lat (ani nie zostały wysunięte przeciw niemu żadne oskarżenia; Dz 28,21), Paweł zostałby w normalnych warunkach automatycznie uwolniony. Wprawdzie apostoła aresztowano później ponownie i ścięto, lecz Łukasz pragnie zakończyć uwagą wskazującą na pozytywny precedens prawny (zanim rzymskie prawo zostało wypaczone pod tyrańskimi rządami Nerona). Niektóre starożytne utwory kończą się w sposób nieocze-

kiwany. Za przykładem innych utworów żydowskich i chrześcijańskich (w przeciwieństwie do wielu utworów greckich), Łukasz pragnie dać swojemu dziełu szczęśliwe zakończenie.

28,31. Paweł nauczał pod bokiem gwardii pretoriańskiej, co wskazuje na to, że zanim Neron rozpoczął prześladowania chrześcijan z racji politycznych, byli oni tolerowani przez rzymskie prawo. Łukaszowa obrona chrześcijaństwa na gruncie filozoficznym i prawnym wytyczyła drogę dla apologetów chrześcijańskich z II w. po Chr., jak również dla chrześcijańskich prawników i mężów stanu w świecie współczesnym.

LISTY APOSTOLSKIE

I

APOKALIPSA ŚW. JANA

Wprowadzenie do Listów apostolskich

Retoryka. Starożytne listy pisano zgodnie z tradycyjnie przyjmowanymi zasadami *retoryki, czyli teorii i sztuki wymowy zajmującej się analizą i stosowaniem właściwych form publicznego przemawiania. Greckie wykształcenie obejmowało zwykle retorykę, chociaż dla wielu najważniejszą dziedziną była filozofia. Ci, których było na to stać, uczyli się podstaw czytania i pisania u nauczyciela zwanego *grammaticus* (począwszy od jedenastego lub dwunastego roku życia). Mniej licznych, którzy mogli sobie pozwolić na podjęcie następnego etapu nauki, od około osiemnastego roku życia kształcił *sophistes* lub retor.

Retoryka była nieodzownym narzędziem dla polityków, prawników i innych osób piastujących stanowiska publiczne, stanowiła też istotny element wykształcenia członków starożytnej warstwy wyższej. Nauka retoryki obejmowała naśladowanie mów, poznawanie zasad ich kompozycji, sztukę oratorską, ćwiczenia w dziedzinie improwizowanej wypowiedzi na różne tematy, sztukę gestykulacji, gramatykę, metody cytowania tekstów itd. Ludzie, którzy nie posiadali formalnego wykształcenia w dziedzinie retoryki, poznawali jej podstawowe zasady słuchając wystąpień publicznych mówców. Ci, którzy pragnęli poznać techniczne szczegóły, mieli do dyspozycji wiele podręczników, z których mogli swobodnie wybierać.

Rodzaje retoryki. Istniały trzy główne rodzaje retoryki: 1) retoryka epideiktyczna (lub enkomiastyczna), sławiąca lub wyszydzająca kogoś przy użyciu czasu teraźniejszego; 2) retoryka przekonująca, skłaniająca słuchaczy do podjęcia określonego działania (zorientowana ku przyszłości) i 3) retoryka prawna, stosowana w rozprawach sądowych (dotycząca działań, które miały miejsce w przeszłości). Próby ścisłego zaklasyfikowania Listów Pawłowych do jednej z tych kategorii zwykle zawodzą, bowiem w starożytnych listach mamy zwykle do czynienia z formą mieszaną.

Listy. Listy naśladowały ustne formy retorycznej wypowiedzi. Starożytni retorzy podzielali tradycyjne greckie zamiłowanie do ujmowania wszystkiego w wyraźnie określone kategorie i dostarczali wskazówek ludziom wykształconym, jak należy pisać różne rodzaje listów, np. listy napominające (jak List do Galatów), listy z wyrazami przyjaźni (lub listy rodzinne), listy o tematyce estetycznej (odczytywane zwykle dla rozrywki wykształconej elity), listy urzędowe i listy-eseje. Większość listów *No-

wego Testamentu (z wyjątkiem Listu do Filemona, 2-3 Listu św. Jana i Listu św. Judy) są to utwory długie jak na standardy listów literackich. Niektóre, jak List do Rzymian – nawet bardzo długie (około siedem tysięcy sto słów w porównaniu z przeciętną liczbą trzech tysięcy stu słów w listach *Cycerona i około tysiąca w listach *Seneki).

Retoryka w Listach Nowego Testamentu. Ponieważ pewne konwencje retoryczne były zwyczajnym elementem formalnego przemawiania w starożytności, wielu pisarzy, takich jak Paweł, mogło nie być świadomych swego retorycznego artyzmu. Mimo to zrozumienie technik retorycznych stosowanych zwykle przez pisarzy Nowego Testamentu będzie przydatne dla współczesnego czytelnika, przyzwyczajonego do różnych form publicznego przemawiania i argumentacji. Paweł był tego bez wątpienia świadomy. Do formy wypowiedzi najwięcej wagi przywiązywał w swych formalnych pismach (np. Liście do Rzymian), a także wówczas, gdy musiał sprostać wymaganiom czytelników należących do warstwy wyższej (np. w 1 i 2 Liście do Koryntian). Z tego powodu moja analiza retoryki tych listów jest bardziej szczegółowa niż w przypadku innych jego pism.

Cel listów. Niektóre listy powstały z myślą o jakimś celu długofalowym, przeznaczone były do publikacji i szerokiego upowszechnienia (nawet jeśli były adresowane do pojedynczego człowieka). Prorockie listy w Starym Testamencie (2 Krn 21,12-15; Jr 29,36; por. też Ap 2-3) dowodzą, że w kręgu kultury biblijnego Izraela listy okólne mogły być postrzegane jako natchnione, jeśli zostały podyktowane przez proroka (1 Kor 7,40; 14,37).

Listy-eseje były traktatami o charakterze ogólnym, bardziej uzależnionymi od kontekstu autora niż od sytuacji, w jakiej znajdowali się jego czytelnicy. Większość listów była jednak poświęcona omówieniu konkretnej sytuacji, w jakiej znajdowali się ich odbiorcy. Teoretycy starożytnej epistolografii podkreślała wagę dostosowania listu do sytuacji czytelników. List św. Jakuba jest najprawdopodobniej takim właśnie listem-esejem. Przypuszczalnie wszystkie Listy Pawłowe, jakie zachowały się do naszych czasów (w tym List do Rzymian), nawiązywały do jakiejś konkretnej sytuacji.

Typowa forma listu. Dla różnych typowych tematów (swobodnie określanych jako *topoi*) właściwe były różne rodzaje listów. Retorzy dostarczali tradycyjnych form ujęcia różnych tematów, by mówcy i pisarze najlepiej dostosowali swoje przesłanie do sytuacji, którą musieli się zająć. Na przykład starożytne listy kondolencyjne powtarzały pewne podstawowe tematy, podobnie jak współczesne wyrazy ubolewania, tak samo epitafia lub eulogie. Sławni retorzy, tacy jak Cyceron, podkreślali, że mówca powinien *czuć* temat, na który przemawia, zamiast w sposób pozbawiony emocji powielać tradycyjne formy retoryczne. Na temat wstępu i zakończenia listów, zob. komentarz do Listu do Rzymian 1,1-7; 16,21-24 i 25-27.

Odbiór listów. Szacuje się, że około dziesięciu procent starożytnych umiało pisać i czytać. Chociaż umiejętność czytania była powszechniejsza od sztuki pisania, zaś ludność obszarów miejskich bardziej wykształcona od mieszkańców wsi, wielu członków chrześcijańskiego zgromadzenia nie potrafiło czytać. Czytano prawie zawsze

na głos, nawet prywatnie. *Kościoły, które otrzymywały Listy Pawłowe, odczytywały je publicznie podczas nabożeństw; przypuszczalnie czynili to ci sami ludzie, którzy zwykle czytali Pismo Święte w czasie liturgii.

W jaki sposób należy rozumieć listy. W pierwotnym tekście Listów z Nowego Testamentu nie było podziałów na rozdziały i wersety (podział ten został wprowadzony dopiero później). Należy więc przeczytać cały list, by uchwycić bieg jego argumentacji i nigdy nie wyrywać poszczególnych wersetów z kontekstu. Starożytni czytelnicy zdawali sobie sprawę, że należy dążyć do zrozumienia intencji autora, znali też własną sytuację kulturową. Odczytując starożytne listy musimy podjąć próbę ustalenia pierwotnej sytuacji, do jakiej nawiązywały, i odkryć bieg myśli autora, zapoznając się z pełnym kontekstem jego utworu.

Zbiory listów. Czasami listy znanych osobistości były zbierane w celu późniejszej publikacji. Listy Pawłowe zaczęto gromadzić w jakiś czas po jego śmierci, przypuszczalnie już pod koniec I w. po Chr., gdy lokalne Kościoły zaczęły dzielić się posiadanymi przez siebie skarbami.

Napięcia pomiędzy listami. Ponieważ większość listów nawiązuje do konkretnej sytuacji, podobne zwroty mogą być stosowane w odniesieniu do całkiem różnych problemów. Większość starożytnych pisarzy uprawiała filozoficzny eklektyzm, czerpiąc z bogatej różnorodności źródeł. Nawet *Zwoje znad Morza Martwego poświadczają, że ci sami czytelnicy mogli stosować różne rodzaje słownictwa religijnego (język prawa, liturgii, apokalipsy, hymnu, *narracji). Dlatego też trudno jest w sposób pewny ustalić różnice autorstwa lub wykazać obecność wyraźnych sprzeczności teologicznych w oparciu o różnice występujące w Listach Pawła (lub w innych wczesnych listach chrześcijańskich).

List do Rzymian

Wprowadzenie

Autorstwo. Wszyscy badacze *Nowego Testamentu uznają to pismo za autentyczny list Pawłowy. *Kościoły w całkiem naturalny sposób przechowywały listy apostoła. Byłoby niezwykłe, gdyby ktoś fabrykował listy i rozpowszechniał je jako Pawłowe za życia apostoła lub w okresie, gdy jego autentyczne pisma były szeroko znane i krążyły jako autorytatywne dokumenty. Na podstawie listów, o których z całą pewnością wiemy, że zostały napisane przez Pawła i nawiązują do konkretnych sytuacji, jakie miały miejsce w jego czasach (np. 1 List do Koryntian) oraz innych pism utrzymanych w podobnym stylu, nawet najbardziej krytycznie nastawieni badacze Nowego Testamentu rzadko podają w wątpliwość autentyczność Pawłowego autorstwa takich utworów jak List do Rzymian, List do Galatów, 1-2 List do Koryntian, List do Filipian, 1 List do Tesaloniczan i List do Filemona.

Żydowska społeczność w Rzymie. Członkowie wspólnoty żydowskiej w Rzymie byli w większości ludźmi ubogimi, chociaż pewne grupy Żydów były zamożniejsze od innych i lepiej od nich wykształcone. Poszczególne stronnictwa żydowskie mieszkały w różnych częściach miasta i miały własnych przywódców. Uważa się, że wiele Kościołów domowych gromadzących chrześcijan żydowskiego pochodzenia istniało w rejonie nad Tybrem.

Głównym językiem społeczności żydowskiej mieszkającej w Rzymie nie była łacina, lecz greka (76 procent inskrypcji nagrobnych zostało sporządzonych w języku greckim, 23 procent po łacinie i 1 procent w języku hebrajskim lub *aramejskim). Rzymska wspólnota żydowska mogła liczyć nawet do pięćdziesięciu tysięcy osób. Liczne nawrócenia Rzymian na judaizm wywoływały niechęć rzymskiej arystokracji i doprowadziły do powstania napięcia pomiędzy żydowskimi i *pogańskimi mieszkańcami miasta.

Sytuacja. Kościół w Rzymie został założony przez chrześcijan żydowskiego pochodzenia (Dz 2,10). Jednak w latach czterdziestych po Chr., cesarz Klaudiusz (podobnie jak to wcześniej uczynił cesarz Tyberiusz) wydał dekret nakazujący wspólnocie żydowskiej opuszczenie Rzymu (zob. Dz 18,2 oraz prace rzymskich historyków Swetoniusza i Dio Cassiusa). Do końca panowania Klaudiusza Kościół w Rzymie składał się więc wyłącznie z pogan. Po śmierci cesarza, gdy jego rozporządzenie automatycznie wygasło, chrześcijanie żydowskiego pochodzenia powrócili do miasta (Rz 16,3). Chrześcija-

nie żydowskiego i pogańskiego pochodzenia mieli różne sposoby kulturowego wyrażania swojej wiary w Jezusa. Paweł musiał się więc zwracać do Kościoła, który doświadczał napięcia miedzy dwoma kulturowymi sposobami wyrazu wiary chrześcijańskiej.

Temat. W tej sytuacji chrześcijanie w Rzymie potrzebowali tego, co dzisiaj określilibyśmy mianem ponadkulturowej wrażliwości. Paweł przypomina swoim żydowskim czytelnikom, że bez Chrystusa są potępieni tak samo jak poganie (rozdz. 1-3); że liczy się duchowe, nie zaś etniczne, pochodzenie od Abrahama (rozdz. 4 i 9); że Żydzi także są potomkami Adama, który zgrzeszył (Rz 5,12-21); oraz że *Prawo nie usprawiedliwia Izraela (rozdz. 7 i 10). Przypomina poganom, że zostali wszczepieni w judaizm i dlatego nie powinni przyjmować postaw antyjudaistycznych (rozdz. 11) oraz że muszą szanować zwyczaje swych żydowskich braci (rozdz. 14). Chrystus (Rz 15,1-13) i Paweł (Rz 15,14-33) są narzędziami pojednania pomiędzy różnymi kulturami, zaś jedność (Rz 16,17-20) jest kwestią najdonioślejszą.

Gatunek literacki. Większość uczonych zgadza się, że pismo Pawła do Rzymian jest listem-esejem, który wyjaśnia głoszoną przez niego *Ewangelię i nie nawiązuje do jakichś konkretnych problemów rzymskiego Kościoła. W świetle powyższego przedstawienia sytuacji panującej w Rzymie i tematu listu można odnieść wrażenie, że Paweł wyjaśnia treść Ewangelii (w rozdz. 1-11), następnie zaś wzywa czytelników do pojednania i wzajemnej posługi (w rozdz. 12-15). Tak więc list jest „rozmyślnie" retoryczny, gdyż ma przekonać czytelników do zmiany sposobu postępowania.

Usprawiedliwienie. Temat usprawiedliwienia z wiary poruszany jest szczególnie w Liście do Rzymian i w Liście do Galatów. Należy jednak nie tylko zrozumieć samą doktrynę Pawłową, lecz również powód, dla którego apostoł ją wyeksponował. Większość Żydów wierzyła, że jako naród zostaną zbawieni dzięki łasce Bożej, zaś *chrześcijanie* żydowskiego pochodzenia byli przekonani, że łaska jest dostępna jedynie w Jezusie Chrystusie. Kwestia sporna dotyczyła zasad, na jakich *poganie* mogą stać się częścią ludu Bożego. Wzywając do ponadnarodowej jedności w Ciele Chrystusa, Paweł podkreśla, że wszyscy ludzi przychodzą do Boga na jednakowych warunkach, niezależnie od narodowości, religii, wykształcenia lub majątku. Tylko Jezus jest odpowiedzią na wszystkie grzechy ludzkości. Paweł kładzie nacisk na usprawiedliwienie z wiary — prawdę, którą większość jego czytelników już zna — aby wezwać do wzajemnego pojednania, którego chrześcijanie rzymscy nadal jeszcze muszą się uczyć.

1,1-7
Wstęp

Zgodnie z obowiązującym zwyczajem, listy rozpoczynały się od podania imienia nadawcy, wyliczenia jego tytułów (jeśli było to konieczne), następnie wskazania adresata i wstępnego pozdrowienia. Na przykład: „Paweł... do Kościoła w... pozdrawiam". Listy, których celem było przekonanie adresata, oraz mowy często zaczynały się od wykazania wiarygodności autora lub mówcy, co Grecy określali mianem *ethos*. Taki wstęp nie miał dowieść słuszności stanowiska mówcy, lecz spowodować, by słuchacze z szacunkiem przyjęli jego słowa.

1,1. „Sługa (dosł. niewolnik) Chrystusa". Niewolnik człowieka wpływowego miał wyższy status, władzę i wolność niż zwyczajny wolny obywatel. Niewolnicy cesarza byli jednymi z najbardziej wpływowych osób w całym cesarstwie, o czym chrześcijanie mieszkający w Rzymie z pewnością wiedzieli. W *Starym Testamencie wszyscy prorocy począwszy od *Mojżesza byli ogólnie nazywani „sługami" lub „niewolnikami" Boga.

Paweł, który był kiedyś przedstawicielem lub posłańcem (*apostołem), który miał listy uwierzytelniające od arcykapłana (Dz 9,2), teraz stał się reprezentantem Boga. Idea „powołania" lub „oddzielenia" nawiązuje do terminologii starotestamentowej odnoszącej się do Izraela i, co jest tutaj ważniejsze, do jego proroków.

1,2-3. Słowa, które Paweł tutaj wypowiada, silnie przemawiały do żydowskich czytelników. Zwrot „przez swoich proroków" nawiązuje do doktryny żydowskiej dotyczacej natchnienia Starego Testamentu i jego najwyższego autorytetu. Słowa „według ciała" oznaczają, że Jezus był w sensie fizycznym potomkiem Dawida.

1,4. „Duch świętości" to tradycyjne żydowskie określenie *Ducha Świętego, Ducha Bożego. W jednej z modlitw tradycyjnie odmawianych w *synagodze przyszłe *zmartwychwstanie umarłych stanowi najwyższy wyraz mocy Bożej. W świecie starożytnym zwrot „*Syn Boży" mógł być różnie rozumiany, poganom mieszkającym w Rzymie Jezus mógł jawić się jako rywal cezara. W *Starym Testamencie słowo to było stosowane w odniesieniu do królewskiej linii Dawida, ostatecznie więc do obiecanego króla (zob. Rz 1,3; por. 2 Sm 7,14; Ps 2,7; 89,27). Paweł ukazuje tutaj zmartwychwstanie Jezusa jako ukoronowanie Go przez Ducha na *Mesjasza, a także jako zapowiedź przyszłego zmartwychwstania i *królestwa Bożego.

1,5-6. Stary Testament obiecywał, że reszta spośród wszystkich narodów zwróci się ku Bogu. Prorok Izajasz łączył tę resztę z misją Sługi Pańskiego (Iz 42,6; 49,6; 52,15). Ponieważ w skład *Kościoła w Rzymie wchodzili najwyraźniej chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, słowo przetłumaczone tutaj jako „*poganie" lepiej oddawać jako „narody". Termin ten był używany zarówno w znaczeniu „narodów" (z wyłączeniem Izraela) jak i „ludów" (łącznie z Izraelem). W Rzymie, mieszkali przedstawiciele wszystkich kultur basenu Morza Śródziemnego.

1,7. Słowo „święci" (lub „ci, którzy zostali oddzieleni") nawiązuje do *starotestamentalnego obrazu Izraela oddzielonego wyłącznie dla Boga. Podobnie jak sam Paweł (zob. komentarz do Rz 1,1), oni również zostali „powołani" (Rz 1,6-7). Paweł zwraca się do nich jak do współuczestników tej samej misji, nie zaś jak do ludzi niżej od niego postawionych.

Tradycyjne greckie powitanie brzmiało *chairein*: („pozdrowienia" — Jk 1,1) — było to słowo spokrewnione z wyrazem „łaska" (*charis*). Żydzi pozdrawiali się słowem „pokój". Żydowskie listy rozpoczynały się zwykle słowami „łaska i pokój". Paweł przejmuje to tradycyjne pozdrowienie, które zawiera życzenie pomyślności, czyniąc zeń chrześcijańską modlitwę: „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa". (Na temat „modlitwy zawierającej życzenie", zob. komentarz do 1 Tes 3,11). Umieszczenie Jezusa na równi z Bogiem Ojcem jako źródła łaski i pokoju wywyższa Go ponad zwyczajnych ludzi. Żaden człowiek nie miał takiej pozycji w innych nurtach judaizmu. Słowo „Ojciec" było tytułem Bożym także w judaizmie (zwykle określano Go mianem „nasz Ojciec").

1,8-17
Dziękczynienie Pawła

Jeśli prześledzimy uważnie wszystkie słowa „ponieważ" (lub inne wyrazy wskazujące przyczynę), dojdziemy do wniosku, że cały ten rozdział stanowi jeden wątek logiczny. Podobnie jak modlitwy, również dziękczynienia były typowym elementem wprowadzenia antycznych listów. Jest wymowne, jeśli Paweł element ten pomija (np. w Liście do Galatów).

1,8. „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu". Dzięki połączeniom komunikacyjnym Rzymu z całym cesarstwem, chrześcijanie mieszkający w różnych częściach świata wiedzieli o wierze chrześcijan żyjących w stolicy.

1,9. Współczesnym odpowiednikiem frazy „w [głębi] mego ducha" byłoby „z głębi serca", „całym ser-

cem". Powszechną praktyką było powoływanie na świadka Tego, który znał ludzkie serce – Boga – Paweł unika jednak formuły przysięgi, podobnej do wymienionych w Mt 5,33-37 (przysięgania na coś). Często powtarzana modlitwa była czasami określana mianem „pamiętania", „przypominania" lub „wspominania" o kimś Bogu.

1,10. Pobożni Żydzi modlili się codziennie przez kilka godzin. Wielu czyniło to w porze składania porannych i wieczornych ofiar w Świątyni. Na temat zwrotu „za wolą Bożą" lub „jeśli Bóg zechce", zob. komentarz do Dz 18,20; na temat Pawłowych planów podróży do Rzymu, zob. Dz 19,21 (następne rozdziały Dziejów Apostolskich opisują, w jaki sposób ostatecznie się tam znalazł).

1,11-12. Pełne tęsknoty oczekiwanie na spotkanie przyjaciela było tradycyjnym tematem, który poruszano w starożytnych listach. Posługiwano się nim, by wzbudzić poczucie czyjejś obecności, gdy nadawca i odbiorca listu byli od siebie oddaleni.

1,13. Zwroty takie jak „umiłowani" lub „bracia i siostry" często pojawiały się w starożytnych listach. Na temat „*pogan", zob. komentarz do Rz 1,5-6, chociaż we fragmencie Rz 1,13-15 należy zwrócić uwagę na szczególne Pawłowe powołanie do ewangelizacji pogan (Rz 11,13). Antyczne miasta miały charakter kosmopolityczny, jednak zawieszenie rejsów morskich w porze zimowej, potrzeby innych *Kościołów i koszty podróży mogły odwlec przybycie apostoła.

1,14-15. Grecy uważali wszystkie inne narody za „barbarzyńców". Zwykle też mieli samych siebie za mądrych, innych zaś za głupców. Niektórzy wykształceni Żydzi zaliczali siebie do Greków, lecz Grecy uważali ich mimo wszystko za barbarzyńców. Paweł wprowadzi żydowski podział ludzkości w w. 16, tutaj jednak posługuje się podziałem greckim. W obydwu przypadkach z naciskiem stwierdza, że Bóg jest Bogiem dla wszystkich ludzi, niezależnie od rasy i narodowości.

1,16. Wydaje się, że ww. 16–17 stanowią *propositio* (przedstawienie tezy), której prawdziwość apostoł będzie się starał dalej wykazać. Paweł podkreśla, że dobra nowina przeznaczona jest dla wszystkich ludów (zob. analizę sytuacji zawartą we wprowadzeniu do Listu do Rzymian). Jeśli Ewangelia jest przeznaczona zarówno dla Żydów, jak i Greków (Grecy znani byli z największej wrogości w stosunku do Żydów), to jest też przeznaczona dla wszystkich innych narodów, które znajdują się niejako pomiędzy tymi dwoma biegunami.

1,17. W *Starym Testamencie (i w *Zwojach znad Morza Martwego) „sprawiedliwość Boża" jest tym aspektem Jego Boskiej natury, w oparciu o który broni On swój lud i okazuje wobec niego prawdziwą wierność. W ten sposób Paweł nawiązuje wprost do „usprawiedliwienia" lub do uwolnienia od zarzutów i uniewinnienia. (W niektórych przekładach to samo greckie słowo oddaje się raz jako „sprawiedliwość", innym razem jako „usprawiedliwienie".)

Hebrajska i grecka wersja Ha 2,4 różni się jednym zaimkiem, który Paweł tutaj pomija (bowiem ten sporny szczegół nie ma i tak większego znaczenia dla jego argumentacji). W kontekście Księgi Habakuka sprawiedliwymi są ci, którzy ostaną się na sądzie, ponieważ posiadają wiarę (tj. są wierni Bogu). (W Biblii zbawcza wiara nie oznacza biernej zgody, lecz aktywne oparcie całego ludzkiego życia na słowach Boga. Była to pewność, która wywierała wpływ na życie człowieka; por. Rz 1,5). Paweł odnosi ten tekst do ludzi, którzy zaufali Chrystusowi i w ten sposób zostali ocaleni przed ostatecznym potępieniem. Współcześni Pawła zapewne zrozumieli to odniesienie, gdyż podobnie odczytywano Ha 2,4 w *Zwojach znad Morza Martwego.

1,18-23
Poganie dopuszczający się bałwochwalstwa

Pawłowa argumentacja jest podobna do zastosowanej w Księdze Mądrości, należącej do Biblii w wersji *Septuaginty. Argumenty apostoła były więc jak najbardziej aktualne i łatwe do zrozumienia dla jego czytelników.

1,18. „Niebo" było pośrednim określeniem Boga używanym przez Żydów, cała zaś fraza jest typowym żydowskim sposobem powiedzenia: „Bóg jest rozgniewany". (Paweł posługuje się słowem „ujawnia się", by stworzyć paralelę do w. 17.) Prawda, której nakładają pęta ludzie nieprawi, jest prawdą o tym, kim Bóg jest w rzeczywistości (Rz 1,19-20). Grzesznicy ją wypaczają swoim bałwochwalstwem (Rz 1,23).

1,19-22. Filozofowie ze szkoły *stoickiej twierdzili, że natura Boża jest wyraźnie widoczna w stworzeniu. *Cyceron twierdził nawet, że nie ma rasy ludzkiej tak niecywilizowanej, by jej członkowie zaprzeczali istnieniu bogów. Wraz z innymi wykazywał też, że ludzki umysł świadczy o Bogu. Żydzi rozproszeni po całym cesarstwie rzymskim wykorzystywali tę argumentację, by przekonać pogan do

zwrócenia się ku prawdziwemu Bogu. *Rabini opowiadali nawet urocze historie o tym jak Abraham argumentował szukając pierwszej przyczyny i dowodził ówczesnym *poganom, że w rzeczywistości istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg. Według tradycji żydowskiej Bóg dał Noemu siedem praw, do których przestrzegania zobowiązana była cała ludzkość (był wśród nich zakaz bałwochwalstwa). W przeciwieństwie jednak do Izraela, który musiał przestrzegać 613 nakazów *Prawa (zgodnie z rachubą rabinacką), większość pogan nie spełniała nawet tych siedmiu praw Noego.

1,23. W późniejszej tradycji żydowskiej bałwochwalstwo było najwyższym stadium grzechu, do którego doprowadziły człowieka złe skłonności (zob. komentarz do Rz 7,10-11). Mimo to język, jakim Paweł się posługuje dla opisania bałwochwalstwa *pogan*, został zaczerpnięty z tekstów *Starego Testamentu mówiących o bałwochwalstwie *Izraela* (Pwt 4,16-20; Ps 106,20; Jr 2,11). Jest to wstęp do jego nauki skierowanej do żydowskich czytelników, do której przejdzie w rozdziale 2.

1,24-32
Dalsze czyny pogan

W popularnej mitologii pogańscy bogowie postępowali niemoralnie. Ten, kto oddawał im cześć (Rz 1,23) w końcu postępował tak jak oni. Paweł dowodzi, że wypaczone pojęcie o Bogu prowadzi od perwersji w kontaktach seksualnych z innymi ludzi. Starożytni Żydzi uważali, że *pogan cechuje zarówno bałwochwalstwo, jak i niemoralność seksualna.

1,24-25. Powtarzający się refren „dlatego wydał ich Bóg" (Rz 1,24.26.28) mówi nam, w jaki sposób działa gniew Boży: Bóg zezwala ludziom, by sami siebie potępili, odzierając się ze swego człowieczeństwa. Podobnie jak to miało miejsce w Starym Testamencie, Bóg może wydać ludzi na łup ich zatwardziałego serca (np. Iz 6,9-11; 29,9-12; Jr 44,25-27; niektórzy pisarze określali to mianem „kary ślepoty"); por. Ps 81,12 (dotyczący Izraela).

1,26-27. Wśród greckich mężczyzn biseksualność była zjawiskiem częstym. Akceptowane były nie tylko skłonności homoseksualne (niektórzy pisarze, np. mówcy w *Uczcie* Platona, przedkładali zachowania homoseksualne ponad heteroseksualizm), pewne elementy greckiej kultury ukierunkowywały nawet ku takim zachowaniom młodych chłopców. Mężczyźni i kobiety dorastali oddzieleni od siebie i w konsekwencji więzi między mężczyznami stawały się silne. Przypuszczalnie z powodu braku wystarczającej liczby kobiet (wielu przypisuje to obyczajowi zabijania niemowląt płci żeńskiej) często zdarzały się małżeństwa trzydziestoletnich mężczyzn z czternastoletnimi dziewczętami, które były przez nich postrzegane jako dzieci. Mężczyźni do czasu zawarcia takich późnych małżeństw mieli tylko trzy sposoby zaspokojenia popędu seksualnego: niewolnice, prostytutki i innych mężczyzn. (W tym okresie wprowadzanie młodych chłopców w praktyki homoerotyczne było ulubioną przez Greków formą spędzania wolnego czasu.)

Chociaż wielu członków rzymskiej warstwy wyższej ulegało wpływom greckich ideałów, niektórzy Rzymianie, szczególnie rzymscy filozofowie, uważali homoseksualizm za obrzydliwość. Grecko-rzymscy moraliści sprzeciwiali się czasami odwróceniu ról płci jako zjawisku „wbrew naturze", co przypominałoby żydowską argumentację wychodzącą od pierwotnego Bożego celu stworzenia (Rdz 2,18). Chociaż teksty judaistyczne mówią o żydowskich cudzołożnikach i złodziejach, prawie zawsze traktują zachowania homoseksualne jako praktykę *pogańską. (Proces socjalizacji w określonej kulturze wyraźnie wpływał na seksualny rozwój człowieka.)

Paweł wybrał przykład tego grzechu nie po to, by wydać się swoim czytelnikom kontrowersyjnym. Jego żydowscy i rzymscy czytelnicy zgodziliby się, że zarówno bałwochwalstwo, jak i zachowania homoseksualne są grzechem. Ten przykład stanowi jednak przygotowanie do krytyki znacznie lżejszych grzechów (Rz 1,28-32).

1,28-32. Starożytni pisarze (greccy, rzymscy, żydowscy; por. też Kpł 18) czasami sporządzali „listy grzechów", takie jak zamieszczona tutaj. Z wyjątkiem jednak bałwochwalstwa i zachowań homoseksualnych (Rz 1,18-27), grzechy takie jak chciwość, zazdrość, przewrotność, niegodziwość i niewiedza pojawiają się też na listach żydowskich jako grzechy popełniane przez niektórych Izraelitów. Podobnie jak prorok Amos (zob. Am 1-2), Paweł przygotowuje w ten sposób czytelników do rozdziału 2: poganie nie są jedynymi, którzy zasługują na potępienie.

2,1-11
Żadnej stronniczości

Paweł sięga tutaj po barwny styl *diatryby często stosowany przez starożytnych filozofów: rzuca wyzwanie fikcyjnemu przeciwnikowi, następnie z werwą obala możliwe zastrzeżenia wysuwane przez niego.

2,1-3. Mówcy zwykle wykazywali słuszność swojej tezy za pomocą sylogizmu, który składał się z przesłanki większej (tutaj, Rz 2,1), przesłanki mniejszej (Rz 2,2) i wniosku (Rz 2,3). Zarówno filozofowie, jak i żydowscy nauczyciele uważali, że każdy powinien postępować zgodnie z nauką, którą głosi, niewielu spierałoby się więc tutaj z Pawłem. Filozofowie uważali grzech za moralną niewiedzę, nauczyciele żydowscy — za zniewagę wyrządzoną Bogu, której jednak wszyscy ludzie się dopuszczają. Paweł domaga się, by ludzie postępowali konsekwentnie, w zgodzie z tym, co głoszą, co oznacza bardziej poważny stosunek do grzechu od tego, jaki przyjmowano powszechnie.

2,4. *Stary Testament i judaizm zgadzały się, że *nawrócenie jest możliwe jedynie za sprawą *łaski Bożej (np. Pwt 30,6). Zasada ta nigdy jednak nie przekreślała ludzkiej odpowiedzialności za przyjęcie łaski, gdy ta została już udzielona (np. Pwt 5,29; 10,16).

2,5. Prorocy Starego Testamentu często nawiązywali do „dnia gniewu" („dnia Pańskiego"), gdy Bóg zasiądzie jako sędzia w swoim trybunale i osądzi świat według swojej sprawiedliwości (np. Iz 2,11-12; 13,6.9.13; Ez 30,2-3; Jl 1,15; 2,1-2.31; 3,14; Am 5,18-20; Ab 15; So 1,7; 1,14-2,2; Ml 3,2; 4,5). Niektóre tradycje żydowskie mówią o gromadzeniu skarbów dobrych uczynków na dzień gniewu, lecz *retoryczny przeciwnik, przeciwko któremu Paweł tutaj występuje, gromadzi sobie coś wręcz przeciwnego (por. Pwt 32,34-35; Oz 13,12).

2,6-11. Na temat wersetu 6, zob. Ps 62,12 i Prz 24,12. Fragment ten ma budowę chiastyczną (tj. odwróconego paralelizmu; chiazm to starożytna forma literacka): Boża bezstronność (ww. 6, 11); dla czyniących dobro (ww. 7a, 10b) przyszłe nagrody (ww. 7a, 10a); dla nieprawych (ww. 8b, 9b) kara (ww. 8b, 9a).

W starożytności powszechnie podkreślano znaczenie sprawiedliwego wydawania wyroków; bezstronność Boża była jedną z najpowszechniej akcentowanych doktryn judaizmu (chociaż przychylniejsze potraktowanie Izraela w dniu sądu również miało wyrażać Bożą sprawiedliwość). Judaizm głosił również, że człowiek mądry tak postępuje, by w dłuższej perspektywie zdobyć trwałą nagrodę (Rz 2,7; por. Prz 21,21; 22,4).

2,12-16
Surowszy sąd nad Żydami

Zdaniem Pawła wszyscy ludzie mają dość wiedzy, by nie grzeszyć; ci jednak, którzy posiadają pełniejszy dostęp do prawdy, zostaną osądzeni znacznie surowiej od tych, którzy są go pozbawieni. Biada ludziom, którzy uważają się za sprawiedliwych, porównując się z innymi! Judaizm miał rację zarzucając większości pogan złe postępowanie, lecz Żydzi lepiej znali Boże wymagania od pogan, a mimo to postępowali niewłaściwie. Myśl ta podkreśla Pawłową naukę o jednakowej sytuacji Żydów i pogan pod jarzmem grzechu.

2,12. Paweł jest tutaj surowszy od większości wyznawców judaizmu. Większość Żydów wierzyła, że poganie mogą zostać zbawieni przez zachowywanie przykazań, które otrzymali od Noego (zob. komentarz do Rz 1,19-20), nie posiadali bowiem całego *Prawa. Paweł dowodzi jednak, że każdy kto grzeszy (w Prawie lub poza Prawem) zostanie surowo osądzony (chyba że w Chrystusie przyjmie przebłaganie za grzech, czego dowodzi w Rz 3,24-26).

2,13. Według nauczycieli żydowskich nie wystarczy samo słuchanie Prawa, człowiek musi także zachowywać jego przykazania. Niewielu miałoby zastrzeżenia do Pawłowej argumentacji w tym punkcie.

2,14-16. Paweł nawiązuje do grecko-rzymskiego poglądu filozoficznego, że prawo natury jest zapisane w ludzkich sercach, dlatego wszyscy posiadają jakąś wrodzoną znajomość dobra i zła (chociaż ma ona mniej wyraźny charakter od zawartej w Prawie). (Greccy moraliści, a szczególnie myśliciele ze szkoły *stoików, podkreślali wiedzę zawartą w ludzkim „sumieniu".) Skoro czasami posiadają wystarczającą wiedzę, by właściwie postępować, przeto nie mają wymówki, dlaczego zawsze czynią źle. Jedynie wówczas, gdy Boże Prawo będzie zapisane w ludzkim sercu przez Chrystusa (Rz 8,2; Jr 31,33), wniknie ono do wnętrza do tego stopnia, że człowiek będzie żył zgodnie z Bożą sprawiedliwością.

2,17-24
Nieposłuszeństwo Prawu

*Diatryba była gatunkiem literackim często stosowanym przez filozofów — jej celem było raczej uczyć i zachęcać, niż atakować. Fikcyjny przeciwnik stanowi abstrakcyjny przykład człowieka zajmującego złe stanowisko, które mówca lub pisarz obala w drodze *reductio ad absurdum* (przez sprowadzenie stanowiska przeciwnika do absurdu w drodze logicznego rozumowania). Przeciwnik z Rz 2,17-29 jest takim idealnym obrazem obłudnika, wskazuje jednak na zło kryjące się w każdej formie

hipokryzji. (W grecko-rzymskich diatrybach ataki takie kierowano przeciwko „fałszywym filozofom".)

2,17-18. Żydowscy mędrcy często ostrzegali i przypominali, że człowiek mądry powinien być pokorny i nie chlubić się posiadaną wiedzą. Izrael mógł się chlubić tym, iż jedynie on był posiadaczem *Prawa, bowiem tylko on oddawał cześć prawdziwemu Bogu.

2,19-20. Pewne elementy Pawłowego języka zostały zaczerpnięte ze *Starego Testamentu (por. Iz 42,6-7.18-20), niektóre zaś z typowej terminologii filozoficznej *cyników i *stoików, którą przejęli przypuszczalnie żydowscy nauczyciele żyjący poza obszarem Palestyny.

2,21-23. *Diatryba często posługiwała się krótkimi, celnymi pytaniami retorycznymi. Filozofowie ujawniali zwykle niekonsekwencję w postępowaniu swoich słuchaczy. Rabowanie miejsc kultu było uważane za jedno z najbardziej bezbożnych przestępstw, i chociaż nauczyciele żydowscy ostrzegali przed okradaniem pogańskich świątyń, poganie sądzili czasami, że do takich czynów zachęcają (Dz 19,37). Ci, którzy rabowali świątynie, musieli przecież cenić to, co się w nich znajdowało.

2,24. Zob. Ez 36,20-23. Nauczyciele żydowscy ubolewali, że grzechy o charakterze publicznym bezcześciły imię Boże wśród *pogan. Źle postępujący Żydzi mogli narazić na szwank całą żydowską wspólnotę. (Być może jest to nawiązanie do pewnego szarlatana, działającego w Rzymie we wczesnych latach tego stulecia, którego postępowanie doprowadziło do wygnania Żydów za panowania cesarza Tyberiusza.)

2,25-29
Względna wartość obrzezania

Mojżesz ubolewał, że Izrael nie obrzezał swojego serca (Kpł 26,41), zaś prorocy jeszcze dobitniej podejmowali ten temat (Jr 4,4; 9,25-26; por. Iz 51,7). Boży lud był zobowiązany do obrzezania swego serca (Pwt 30,6). *Rabini rzadko wypowiadali się na ten temat. Paweł przypisuje tej kwestii znaczenie centralne i definiuje religijny judaizm w kategoriach posiadania *Ducha Świętego (Rz 2,29; przyswojone wewnętrznie Prawo — Rz 8,2; por. Ez 36,27). Zarówno żydowscy, jak i grecko-rzymscy pisarze podkreślali, że należy kierować się tym, co myśli bóstwo, nie opinią innych ludzi.

3,1-8
Boża sprawiedliwość: Dlaczego właśnie Izrael?

Przynależność do Izraela była ważna, lecz nie decydowała o zbawieniu. Niektórzy mogli wysunąć zarzut, jakoby Paweł sądził, iż Bóg okaże się niewierny swojemu przymierzu, będzie więc niesprawiedliwy. Tutaj chodzi raczej o to, że to Izrael nie był wierny przymierzu, nie zaś, że Bóg o nim zapomniał.

3,1. Takie były zarzuty wyimaginowanego rozmówcy — był to powszechnie stosowany w *diatrybie zabieg literacki, mający na celu posunięcie wywodu naprzód (zob. komentarz do Rz 2,1-11). Zarzuty są uzasadnione: Czy Izrael nie był narodem szczególnym, ludem wybranym? Określenie „pożytku" lub „korzyści" było środkiem powszechnie stosowanym przez filozofów do oceny wartości danej idei lub sposobu postępowania.

3,2. *Dygresja, nawet długa, stanowiła typowy element grecko-rzymskich utworów literackich. Paweł rozwinie i doprowadzi do końca rozumowanie („najpierw...") dopiero w rozdz. 9. Judaizm często podkreślał, że Bóg powierzył swoje *Prawo Izraelowi i Paweł zgadza się tutaj z tym poglądem.

3,3. „Bo i cóż?" — to często stosowane w *diatrybie pytanie *retoryczne, mające na celu posunięcie wywodu naprzód. Boża wierność przymierzu dotyczyła całości Izraela na przestrzeni jego dziejów. Podobnie jak w *Starym Testamencie (np. w pokoleniu Mojżesza, wbrew niektórym żydowskim tradycjom) nie zbawiła jednak ona pojedynczych Izraelitów, którzy złamali zawarte z Nim przymierze.

3,4. „Żadną miarą" — to typowa retoryczna retorta, która kontruje retoryczne pytanie zadane przez fikcyjnego przeciwnika (szczególnie w dziełach niektórych filozofów, np. Epikteta). Była ona używana celem podkreślenia absurdalności zarzutów adwersarza. Paweł oznajmia, że sprawiedliwość Boża jest niepodważalna, co zmuszeni są przyznać czyniący zło (Ps 51,4; por. 116,11).

3,5-6. Zwrot „wyrażam się po ludzku" podobny jest do pokrewnej *rabinackiej frazy „wyrażam się w sposób świecki". Boża „prawość" jest tutaj Jego „sprawiedliwością", wyrażoną w kategoriach wierności słowu przymierza danemu Izraelowi (Rz 3,3).

3,7. Nazwanie kogoś „grzesznikiem" było dla Żydów ciężką zniewagą, a nazwanie tak *wszystkich* (Rz 1-2) musiało się wydać szokujące. Nawet w obliczu ludzkiego buntu Bóg zostaje uwielbiony, a Je-

go sprawiedliwość zwycięża, co jednak w żaden jednak sposób tego buntu nie usprawiedliwia.

3,8. Starożytni filozofowie często musieli korygować niewłaściwe interpretacje swojej nauki.

3,9-18
Dowód z Pisma

Łączenie ze sobą kilku różnych tekstów biblijnych często pojawiało się we wprowadzeniach do homilii wygłaszanych w *synagogach, znaleźć je można również w *Zwojach znad Morza Martwego.

3,9. Kolejny zarzut fikcyjnego przeciwnika pozwala Pawłowi powrócić do tematu, że Żydzi i *poganie w równym stopniu potrzebują zbawienia. „Być pod panowaniem" grzechu to idiom oznaczający podporządkowanie jego władzy.

3,10-12. Paweł cytuje tutaj Ps 14,1-3 (=Ps 53,1-3l; por. 1 Krl 8,46; Ps 130,3; 143,2; Prz 20,9; Koh 7,20).

3,13-18. Łączenie ze sobą tekstów dowodowych przypomina *rabinacką zasadę *gezerah szawah* (zgodnie z którą łączono teksty Starego Testamentu za pomocą wspólnego kluczowego słowa). We wszystkich cytowanych fragmentach wspomina się o częściach ciała: gardle, języku, wargach, ustach (Rz 3,13-14; odpowiednio, Ps 5,9; 140,3; 10,7); nogach (Rz 3,15-17; Iz 59,7-8) i oczach (Rz 3,18; Ps 36,1). Nauczyciele żydowscy podkreślali, że złe skłonności (zob. komentarz do Rz 7,10-11) panowały we wszystkich częściach ludzkiego ciała (zgodnie z późniejszym obliczeniem miało ich być 248). Położenie nacisku na grzechy mające związek z ustami może być tutaj celowe, szczególnie jeśli chrześcijanie w Rzymie narzekali jedni na drugich.

3,19-31
Prawo a sprawiedliwość

3,19. Żydzi byli ludźmi „pod" (zob. komentarz do w. 9) *Prawem. „Prawo" mogło w szerokim znaczeniu obejmować Psalmy i Proroków (pozostałą część *Starego Testamentu), podobnie jak to ma miejsce w Rz 3,10-18. Ludzie „musieli zamilknąć" przed sądem, gdy nie mogli już niczego powiedzieć we własnej obronie (por. Ps 107,42; Hi 40,4-5; 42,6).

3,20. Zdaniem większości wyznawców judaizmu, wszyscy ludzie dopuścili się kiedyś jakiegoś grzechu i potrzebowali *łaski Bożej. Chociaż niektórzy Żydzi wskazywali na wyjątki od tej zasady, było one jednak bardzo rzadkie. Paweł zmusza tutaj czytelników, by byli konsekwentni i uznali, że właśnie z tego powodu *poganie będą zbawieni w taki sam sposób jak Żydzi. Werset ten nawiązuje do Ps 143,2, który wychwala sprawiedliwość i wierność Bożą. Grecki tekst brzmi dosłownie „wszelkie ciało nie może dostąpić usprawiedliwienia". Zwrot „wszelkie ciało" to typowe hebrajskie wyrażenie oznaczające całą ludzkość (w pewnych kontekstach również całość stworzenia).

3,21. Za pomocą nazwy „Prawo i Prorocy" określano całość Starego Testamentu. W rozdziale tym Paweł będzie wykazywał, że Prawo i Prorocy uczą sprawiedliwości dzięki wierze (w. 22). Sprawiedliwość Boża nie zależy jednak od wypełniania Prawa przez człowieka, nie jest więc oparta na przewadze, jaką cieszył się Izrael (Rz 3,2). Nauczyciele żydowscy wierzyli, że Izrael zajmował miejsce uprzywilejowane jeśli chodzi o zbawienie, gdyż przyjęcie przez nich Prawa na Synaju potwierdzało ich szczególne wybrańtwo.

3,22. Słowa „nie ma tu różnicy" odnoszą się do Żyda i *poganina – obaj muszą przyjść do Boga na tych samych warunkach, przez Jezusa Chrystusa. Słowa te rzucają bezpośrednie wyzwanie racjom kryjącym się za napięciami w rzymskim *Kościele (zob. omówienie sytuacji we wprowadzeniu do Listu do Rzymian).

3,23. W judaizmie „grzech" był uważany za moralną zniewagę wymierzoną przeciwko Bogu (w przeciwieństwie do mniej radykalnego znaczenia tego terminu w języku greckim). Źródła żydowskie zgadzają się, że wszyscy zgrzeszyli (z nielicznymi wyjątkami, np. małe dzieci). Greccy moraliści powiadali, że pewne błędy są nieuniknione. Słowa „pozbawieni są chwały Bożej" mogą nawiązywać do żydowskiej idei Bożej chwały, którą ludzkość utraciła w wyniku grzechu Adama (por. Rz 5,12-21), dlatego też każde pokolenie powtarza jego grzech; lub mogą po prostu oznaczać, że nikt nie potrafi sprostać wymogom Bożej sprawiedliwości.

3,24. „Odkupienie" (wyzwolenie niewolnika) było typowym pojęciem *starotestamentowym. W Starym Testamencie termin ten zawsze oznaczał zapłacenie ceny, czasami by coś z powrotem odzyskać. Bóg „odkupił" Izraela za sprawą *łaski, uczynił go swoim ludem i zapłacił cenę za jego wolność (baranka paschalnego i pierworodne dzieci Egipcjan), zanim nadał mu przykazania (por. Wj 20,2). W czasach Pawła Żydzi oczekiwali na *mesjańskie

odkupienie, które miało oznaczać wyzwolenie spod panowania ziemskich władców; jednak złym władcą, o którego tutaj chodzi, jest grzech (Rz 3,9).

3,25. „Przebłaganie" Boga oznaczało odwrócenie Jego gniewu. Chociaż w tradycji żydowskiej modlitwa, jałmużna i inne dobre uczynki mogły odwrócić gniew Boży (Syr 3,3.20; 32,1-3; Mdr 18,20-21), *Prawo wymagało także przelewu krwi: zwierzę lub człowiek musiał umrzeć, by ugasć słuszny gniew spowodowany grzechem. Termin tutaj użyty nawiązuje do przebłagalni nad Arką Przymierza (Wj 25,22). Bóg w swoim miłosierdziu „przechodził obok" (Wj 12,13) grzechów ze względu na przyszłą tajemnicę krzyża, niejako antycypując ofiarę, która na nim zostanie złożona. (Można to porównać z *rabinackim poglądem, że *nawrócenie pozwala odwlec wyrok za grzech do Dnia Przebłagania, w którym zostanie on zgładzony, chociaż nic w obecnym tekście nie wskazuje, że Paweł ma tutaj coś takiego na myśli.)

3,26. W świecie greckim sprawiedliwość oznaczała „sprawiedliwy [choć niekoniecznie równy] podział" (nierówność w wymierzeniu sprawiedliwości można zilustrować na przykładzie rzymskiego prawa, które nakładało wyższe kary na członków niższych warstw społecznych). Mimo to powszechnie zgadzano się, że władze powinny rządzić zgodnie z wymaganiami „sprawiedliwości". Judaizm podkreślał Bożą sprawiedliwość: Bóg, jako sprawiedliwy sędzia, nie może bez powodu uniewinnić winowajcy. Wraz z upływem czasu w tekstach żydowskich pojawiło się pewne napięcie w pojmowaniu Bożej logiki: Jego miłosierdzie wstawiało się za Izraelem, niwecząc oskarżenia wysuwane przez Jego sprawiedliwość.

Paweł nie zezwala na takie napięcie: Bóg może być sprawiedliwy i jednocześnie usprawiedliwiać tych, którzy zdają się na Jezusa, jedynie dlatego, że On zamiast nich doświadczył Bożego gniewu (Rz 3,25). Judaizm wierzył w Bożą *łaskę; różnica pomiędzy Pawłem a współczesnymi mu Żydami polegała na tym, iż zdaniem apostoła, owa łaska wymagała zapłacenia przez Boga wielkiej ceny, ponadto *poganie mogą ją otrzymać na takich samych warunkach jak Żydzi.

3,27-28. Paweł przedstawia tutaj dwa sposoby podejścia do „*Prawa": ludzkim wysiłkiem oraz wiarą (por. Rz 7,6; 8,2; 9,31-32). Droga wiary jest drogą właściwą, na którą wskazuje samo Prawo (Rz 3,21.31).

3,29-30. Podstawowe wyznanie wiary judaizmu brzmiało: Bóg jest jeden. Paweł tak też argumentuje: Jeśli jest tylko jeden Bóg, musi być On także Bogiem dla *pogan (zob. Iz 45,21-25).

3,31. Nauczanie żydowskie przeciwstawiało „obalaniu" Prawa jego „ustawianie". Ponieważ Prawo naucza o sprawiedliwości dzięki wierze (co Paweł wykaże w rozdz. 4), każdy kto głosi tę doktrynę umacnia Prawo.

4,1-22
Abraham wzorem usprawiedliwienia przez wiarę

Jako praojciec Izraela, Abraham był uważany za wzór żydowskiej wiary. Stanowił też przykład *prozelity (człowieka, który nawrócił się na judaizm), ponieważ przed obrzezaniem był uznawany za *poganina. Żydowscy czytelnicy wierzyli, że zostali wybrani w Abrahamie oraz każdy Izraelita będzie zbawiony przez *łaskę Bożą, jeśli zachowa przymierze. Poganie, którzy pragnęli stać się częścią narodu wybranego, musieli się jednak obrzezać i wraz z Izraelem pełnić sprawiedliwe uczynki *Prawa, tak jak to czynił Abraham.

Rozdział ten jest typowym żydowskim *midraszem (komentarzem) do Rdz 15,6. Żydowscy i grecko-rzymscy polemiści często dowodzili prawdziwości swojego stanowiska za pomocą przykładów, tekst ten był zaś ulubionym przykładem używanym przez starożytnych żydowskich nauczycieli.

4,1. *Diatryby zawierały zwykle pytania retoryczne w rodzaju: „Zapytajmy więc", które pełniły rolę przejścia do następnej myśli. Tradycja żydowska stale wspominała o „Abrahamie, przodku (dosł. ojcu) naszym".

4,2. W tradycji żydowskiej Abraham był uważany za sprawiedliwego *par excellence*. Jako wzór dla *faryzeuszów, służył on Bogu z miłości. Jako wzór *prozelity, przyprowadził wielu *pogan do wiary w jednego prawdziwego Boga. W myśl pozabiblijnych tradycji, zasługi Abrahama podtrzymywały lub wybawiały Izraela w następnych pokoleniach.

4,3. *Rabini często posługiwali się biblijnymi cytatami, czasami poprzedzając je słowami: „Bo cóż mówi Pismo?" Nauczyciele żydowscy wielokrotnie też komentowali wiarę Abrahama opisaną w Rdz 15,6, którą odczytywali jako „wierność" (jeden z głównych jego „czynów"). Paweł interpretuje ją w kontekście jako poleganie na Bożej obietnicy i podkreśla słowo „poczytać" lub „policzyć", termin

z zaczerpnięty z dziedziny księgowości, stosowany w starożytnych dokumentach na oznaczenie zaliczenia wpłaconej kwoty na poczet spłaty należności.

4,4-5. Paweł, omawiając w dalszym ciągu tekst z Rdz 15,6, nawiązuje tutaj do Abrahama. „Poczytanie za sprawiedliwość" można porównać do rodzaju usprawiedliwienia, jakie uzyskuje się w sądzie, czyli ogłoszenia, że oskarżony jest niewinny. Idea ta wykracza poza samo tylko oznajmienie przebaczenia, żaden też ze starożytnych żydowskich czytelników nie zredukowałby ogłoszonego przez Boga uniewinnienia do kategorii prawnej — gdy Bóg przemawia, stwarza nową rzeczywistość (Rdz 1,3); zob. Rz 6,1-11.

4,6-8. Sięgając po żydowską zasadę interpretacyjną zwaną *gezerah szawah* (łączącą różne teksty zawierające to samo kluczowe słowo lub frazę), Paweł wprowadza Ps 32,1-2 i wyjaśnia, co owo „poczytanie za sprawiedliwość" oznacza. Pomijając fragment dotyczący moralnej sprawiedliwości (w tym momencie nie ma to jeszcze znaczenia), Paweł stwierdza, że owo „poczytanie", o którym mowa w psalmie, opiera się raczej na łasce Bożej, niż na doskonałości psalmisty (Ps 32,15). Autorstwo Psalmu 32 było przypisywane Dawidowi.

4,9. „Błogosławieństwo", o którym tutaj mowa, jest tym samym, o którym Paweł pisał w Rz 4,7-8. W tradycyjnym żydowskim stylu Paweł wyjaśnia szczegóły przytoczonego przez siebie tekstu.

4,10. Paweł odwołuje się tutaj do innej żydowskiej zasady interpretacyjnej — kontekstu. Abraham został usprawiedliwiony dzięki wierze, na trzynaście lat przed swoim obrzezaniem (Rdz 15,6; 16,3-4.16; 17,24-25; niektórzy żydowscy egzegeci czynili ten okres jeszcze dłuższym — miał według nich wynosić dwadzieścia dziewięć lat). Fakt ten podważał znaczenie, jakie w judaizmie przywiązywano do obrzezania, chociaż nauczyciele żydowscy słusznie twierdzili, że *Stary Testament rozumiał obrzezanie jako znak przymierza.

4,11-12. Obrzezanie było „znakiem" przymierza (Rdz 17,11; *Księga Jubileuszów 15,26), Paweł rozumie je jednak jako znak *wcześniejszego* usprawiedliwienia Abrahama, zgodnie Rdz 15,6. Żydzi zmarszczyliby brwi, słysząc Pawłową argumentację, która czyni chrześcijan wywodzących się z *pogan pełnoprawnymi dziedzicami Abrahama, chociaż nie zostali oni obrzezani. Uznanie, że nieobrzezani poganie zostaną zbawieni, o ile będą zachowywać siedem przykazań przekazanych im przez Noego — to jedno, zaś umieszczenie ich na równi z Żydami — to coś o wiele więcej.

4,13. Obietnica dana Abrahamowi dotyczyła „ziemi", lecz w języku hebrajskim słowo „ziemia" może także oznaczać „świat", co też żydowscy komentatorzy rozumieli jako obietnicę, że Abraham i jego potomkowie odziedziczą w przyszłości cały świat.

4,14-16. Paweł zmusza czytelnika do wyboru między sprawiedliwością dzięki wierze (opartej na *łasce Bożej, którą też uznawał judaizm) a sprawiedliwością odwołującą się do znajomości *Prawa (zgodnie z którym Izrael byłby bardziej sprawiedliwy od pogan, niezależnie od wiary).

4,17. Także judaizm głosił, że Bóg może swoim słowem powoływać rzeczy do istnienia (np. Rdz 1,3). Zdaniem Pawła, Boża obietnica dana Abrahamowi wystarcza, by zamienić pogan w Jego dzieci (zwłaszcza że Bóg ogłosił Abrahama ojcem wielu narodów, zanim jeszcze nakazał mu obrzezanie — Rdz 17,5).

4,18-22. Wiara zdefiniowana przez odwołanie do doświadczenia Abrahama nie jest bierną zgodą na to, co Bóg powiedział, lecz wytrwałym poleganiem na Jego obietnicy, za którą wierzący gotów jest oddać swoje życie i zgodnie z którą postępuje. W istocie więc nie ma sprzeczności pomiędzy Pawłem a Jakubem (zob. Jk 2,14-16). Jest możliwe, chociaż mało prawdopodobne, że analogia Pawłowa nawiązuje w tym punkcie do ofiarowania i ocalenia Izaaka, syna Abrahama (Rdz 22).

4,23-5,11
Wierzący uznany za sprawiedliwego

Nikt nie powinien chlubić się przed Bogiem (Rz 2,17; 3,27; 4,2); są jednak powody, by chlubić się nadzieją przywrócenia chwały (Rz 5,2; por. 3,23), należy się chlubić pośród prześladowań (Rz 5,3), można się też chlubić w Bogu przez Chrystusa (Rz 5,11).

4,23-25. Paweł zaczyna odnosić swoje wyjaśnienia dotyczące Abrahama do czytelników (zastosowanie to ciągnie się aż do Rz 5,11). Starożytni nauczyciele (żydowscy i wywodzący się z kultury grecko-rzymskiej) często posługiwali się przykładami, by zachęcić czytelników do przemyślenia i zmiany postępowania.

5,1. „Pokój" znacznie częściej oznaczał nacechowany zgodą związek między dwiema osobami niż spo-

kój ducha. Paweł twierdzi tutaj, że wierzący opowiada się za Bogiem.

5,2. „Nadzieja chwały Bożej" może dotyczyć przywrócenia utraconej „chwały" Adama (Rz 3,23). Sformułowanie to nawiązuje przypuszczalnie do *proroctw ze *Starego Testamentu, zgodnie z którymi Bóg zostanie otoczony chwałą pośród swojego ludu (np. Iz 40,3; 60,19; 61,3; 62,2).

5,3-4. Progresja przedstawiona tutaj (ucisk, wytrwałość, cnota, nadzieja) odpowiada szczególnej formie literackiej i *retorycznej zwanej konkatenacją, którą znaleźć można również w innych tekstach starożytnych. Paweł ponownie dowodzi swej wielkiej umiejętności przedstawiania własnych poglądów w sposób odpowiadający określonej kulturze. Filozofowie podkreślali, że znoszenie trudów dowodziło cnoty mędrca, którego wytrwałość wynikała z jego wiedzy. Człowiek naprawdę mądry powinien zachowywać spokój ducha w przeciwnościach. Stary Testament i tradycja żydowska ukazują Bożych mężczyzn i kobiety, którzy dzięki doświadczeniom stają się wypróbowani i dojrzali duchowo (chociaż Stary Testament opisuje również wewnętrzne zmagania swoich bohaterów, takich jak Dawid czy Jeremiasz).

5,5. Żydzi uważali *Ducha Świętego za Ducha, który pobudzał proroków, by słuchali i przemawiali w imię Boga. W tym kontekście Pawłowi chodzi o to, że Duch Święty wskazuje na krzyż (Rz 5,6-8), otwiera więc uszy chrześcijan, by usłyszeli o Bożej miłości do nich. W wielu tradycjach żydowskich Duch Święty dostępny był jedynie dla tych, którzy okazali się najbardziej godni – tutaj jest udzielany jako dar. Na temat „wylania" Ducha, zob. Jl 2,28.

5,6-9. Wykształceni grecko-rzymscy czytelnicy byli świadomi, że w tradycji greckiej przykłady „człowieka sprawiedliwego" były bardzo rzadkie. Grecy uważali oddanie życia za kogoś innego za dowód heroizmu, ofiary takie nie były jednak powszechne – u Żydów nie uważano takiej postawy za godną szczególnej pochwały.

5,10-11. Grecy używali słowa „pojednanie" w odniesieniu do ludzi wrogo do siebie nastawionych, którzy ponownie stali się przyjaciółmi; nie ma tam jednak mowy o pojednaniu z *Bogiem.* Chrześijanie wywodzący się z Żydów mogli być bardziej przyzwyczajeni do tego rodzaju języka (ze Starego Testamentu, w tym jego ksiąg deutrokanonicznych, np. 2 Księgi Machabejskiej), mógł więc on wywrzeć większe wrażenie na chrześcijanach wywodzących się z *pogan (jeśli jeszcze go nie słyszeli w *Kościele).

5,12-21
Wspólne dziedzictwo grzechu i sprawiedliwości

Żydowscy czytelnicy Pawła mogli powoływać się na swoje szczególne pochodzenie od sprawiedliwego Abrahama, lecz apostoł podkreśla, że wraz z *poganami pochodzą od Adama, grzesznika. W przypadku żydowskich czytelników jego argument ma większą moc niż moglibyśmy przypuszczać na podstawie samej Księgi Rodzaju, ponieważ tradycje istniejące w judaizmie czyniły Adama postacią ważniejszą niż był istotnie w *Starym Testamencie (rzadko wspomina się o nim poza Księgą Rodzaju).

W tym okresie Żydzi mówili czasami o wielkich rozmiarach Adama (napełnił on całą ziemię!), częściej jeszcze o jego chwale, którą utracił z powodu upadku. Wierzyli, że jego nieposłuszeństwo wprowadziło grzech na świat a przez to i śmierć – w ten sposób wszyscy potomkowie Adama uczestniczyli w jego winie.

Żydowscy komentatorzy wierzyli, że chwała Abrahama zostanie przywrócona sprawiedliwym w przyszłym świecie. (Struktura Księgi Rodzaju od Adama do Noego [Rdz 5,29; 9,1-2.7], następnie do Abrahama [Rdz 12,1-3], wskazuje na to, że Bóg usilnie pragnie przywrócić ludzkość do dawnej chwały – z linii Dawida wyjdzie też w końcu przyszły wybawiciel [Rdz 3,15].)

5,12-14. „Wszyscy zgrzeszyli" (w. 12), nawet ci, którzy w przeciwieństwie do Adama (w. 14) nie posiadali Prawa, któremu winni byli posłuszeństwo (w. 13). Paweł nie zaprzecza jednak osobistej odpowiedzialności za grzech ze strony potomków Adama. Starożytni pisarze żydowscy uważali, że Adam wprowadził na świat grzech i śmierć (4 Ezd 7,118; *2 Księga Barucha 54,15), wierzyli też jednak, że jego potomkowie sami decydują czy wstępować w jego ślady (4 Ezd 7,118-126; *2 Księga Barucha 54,15), każdy więc staje się „swoim własnym Adamem" (*2 Księga Barucha 54,19).

5,15. Słowo „wielu" (czasami rozumiane jako „wszyscy") może się odnosić, podobnie jak w *Zwojach znad Morza Martwego, jedynie do wybranych. Jeśli więc Paweł miał to na myśli, wówczas znaczyłoby, że tylko wybrani zostali skazani w Adamie. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że słowo „wielu" jest aluzją do Iz 53,11, gdzie cierpiący Sługa Pański usprawiedliwi „wielu", stając się za nich ofiarą. Wszyscy, którzy pochodzą od Adama, urodzili się grzesznikami; wszyscy, którzy są w Chrystusie, przez chrzest (Rz 6,4) stali się sprawiedliwi.

5,16-21. Znaczna część wywodów zawartych w Rz 5,15-21 to tradycyjna żydowska argumentacja zwana *qal wachomer* („o ileż bardziej"). Grecko-rzymska logika także posługiwała się tą metodą interpretacji. Wiele żydowskich sposobów argumentacji odwołujących się do Pisma nawiązywało do starożytnych metod interpretacji tekstów.

Żydzi wierzyli, że Izrael będzie panował w przyszłym świecie (por. Rz 5,17), podobnie jak Adam i Ewa panowali przed upadkiem (Rz 1,26-27).

6,1-11
Umarli dla grzechu

6,1-5. Dla Żydów *chrzest był obrzędem, w wyniku którego nie-Żyd nawracał się na judaizm — oznaczał ostateczne usunięcie *pogańskiej nieczystości. W świetle żydowskiego prawa, przyjmując chrzest, człowiek porzucał dawny styl życia w pogaństwie i stawał się nową osobą. Człowiek, który szedł za Jezusem, podobnie porzucał dawne życie. Przez włączenie w śmierć Chrystusa, powiada Paweł, faktycznie umiera dla dawnego życia w grzechu, które zostało ukrzyżowane wraz z Chrystusem.

Starożytne religie z obszaru Bliskiego Wschodu miały długą tradycję dotyczącą bóstw, które umierały i powracały do życia; np. bóstwa związane z cyklem natury odradzały się co roku na wiosnę. Pewne starożytne źródła, szczególnie wczesnochrześcijańskie interpretacje tych religii, podają, że osoby przyjmujące inicjację do różnych religii *misteryjnych, „umierały i powstawały do życia" wraz z bóstwem. Uczeni z początku XX w. upatrywali w tej tradycji tło dla Pawłowej terminologii. Nadal trwają dyskusje nad tym, czy w religiach misteryjnych istniał odpowiednik jednorazowej śmierci i powstawania do życia, podobny do chrztu przedstawionego przez Pawła. Niewykluczone, że dopiero w okresie, gdy chrześcijaństwo stało się znaczącą siłą religijną w cesarstwie rzymskim, inne nurty religijne zaczęły je naśladować. Co ważniejsze, pogląd wczesnych chrześcijan na *zmartwychwstanie zaczerpnięty został z pewnością raczej z nauki żydowskiej, niż z odpowiadającego cyklicznym zmianom pór roku motywu bóstw, które wracają do życia w greckich kultach religijnych.

6,6-7. Określenie „dawny człowiek" oznacza życie w Adamie, w przeciwieństwie do życia w Chrystusie (Rz 5,12-21). Kiedy pogański niewolnik uciekał od żydowskiego właściciela, nawracał się na judaizm i przyjmował chrzest, wtedy zgodnie z żydowską teorią prawną jego nowy stan uwalniał go od roszczeń dawnego pana.

6,8-11. Żydowscy nauczyciele wierzyli, że „złe skłonności" (zob. komentarz do Rz 7,14-25) będą problemem nawet dla najbardziej pobożnych aż do czasu przyjścia *Mesjasza. Wtedy dopiero zostaną unicestwione. Dla Pawła Mesjasz już przyszedł, zaś potęga grzechu została złamana. Wskutek dzieła dokonanego przez Chrystusa chrześcijanin już umarł dla grzechu i teraz musi to jedynie uznać — uwierzyć, czyli przez wiarę „poczytać" za fakt dokonany (Rz 6,11; jest to ten sam termin, jaki został użyty na oznaczenie „poczytania [Abrahama] za sprawiedliwego" przez Boga w Dz 4,9). Taka wiara w dokonane dzieło Boże nie była czymś częstym w starożytnych religiach, nie jest też zjawiskiem powszechnym w religiach występujących obecnie.

6,12-23
Wolni od grzechu, słudzy sprawiedliwości

6,12-13. Słowo „broń" (dosł. „narzędzia") pojawia się również w Rz 13,12. Jeśli pojawia się tutaj obraz oddania się na czyjąś służbę (bardziej niż w Rz 12,1), może być on aluzją do żołnierzy stających do bitwy (chociaż obraz przypomina raczej niewolników wezwanych do wypełniania swoich obowiązków, jak w w. 16).

6,14-21. Niektórzy uczeni dopatrywali się tutaj idei „uwolnienia z niewoli i przeznaczenia do celów sakralnych": niewolnik mógł zostać zwolniony ze służby dla jednego pana, stając się oficjalnie własnością boga i jego świątyni. Raczej chodzi o to, że wielu filozofów używało określeń „niewola" i „wolność" w znaczeniu zniewolenia przez fałszywe idee i przyjemności oraz wyzwolenia od tychże idei i przyjemności oraz ich konsekwencji, takich jak strach. Filozofowie często podkreślali, że człowiek powinien być panem samego siebie.

W judaizmie mogła pojawić się idea uwolnienia od grzechu. Nauczyciele żydowscy wierzyli, że fakt posiadania przez Izraela *Prawa powodował, iż złe skłonności, które czyniły *pogan grzesznymi, nie mogą usidlić Izraelitów. Nauczali też, że Izrael stał się Bożym niewolnikiem gdy został przez niego wyzwolony z niewoli w Egipcie.

6,22. W *Starym Testamencie Izrael był „uświęcony" lub oddzielony jako szczególna własność Boga. W tradycyjnym żydowskim nauczaniu *życie wieczne oznaczało życie w przyszłym świecie, który miał być zapoczątkowany zmartwychwstaniem umarłych.

6,23. Niewolnicy często otrzymywali jakąś „zapłatę". Chociaż właściciel niewolnika był też właścicielem wszystkiego, co do niego należało, niewolnik mógł mieć pewien majątek lub pieniądze (nazywano to *peculium*), czasami nawet nabyć zań wolność. Tego typu zapłata uważana była za coś pozytywnego, przeto słowa, jakie Paweł tutaj wypowiada są jeszcze bardziej uderzające.

7,1-6
Umarli dla Prawa i wyzwoleni z jego więzów

Żydzi wierzyli, że zostali zbawieni za sprawą łaskawego Bożego wybrania, nie zaś dzięki skrupulatnemu przestrzeganiu przykazań Prawa. Mimo to, z pewnymi wyjątkami, starali się przestrzegać przykazań, na ile było to możliwe. To odróżniało ich od *pogan, którzy nie postępowali tak sprawiedliwie jak Izraelici. Paweł nawiązuje tutaj do kolejnej ważnej różnicy między Żydami a poganami, starając się postawić między nimi znak równości (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian); nawet poganin, który nawracał się na judaizm, potrzebował wielu lat, by poznać *Prawo tak dobrze jak Żyd, który został w nim wychowany.

7,1. Niektórzy późniejsi nauczyciele żydowscy twierdzili, że człowiek, który nawracał się na judaizm, stawał się nową osobą — do tego stopnia, że wcześniejsze więzi rodzinne traciły znaczenie. Paweł mógł wykorzystać ten sposób rozumowania nieco inaczej: podobnie jak człowiek umierał dla swojego wcześniejszego pana (tutaj, grzechu) w chwili nawrócenia (zob. komentarz do Rz 6,1-5), umierał też dla dawnego prawa, któremu podlegał.

7,2-4. Zgodnie z biblijnym prawem zarówno śmierć, jak i rozwód powodowały rozerwanie wcześniejszych związków. Paweł podkreśla, że w tym kontekście jest to przypadek, który najlepiej pasuje do jego analogii. (Ponieważ po rozwodzie nigdy nie określano poprzedniego męża kobiety jako jej „męża", nie rozumiano zapewne słów Pawła jako wykluczających pewien rodzaj rozwodu; por. 1 Kor 7,15.)

7,5. Filozofowie często przeciwstawiali rozum (uważany za dobry) namiętnościom (które były złe). Nauczyciele żydowscy przedstawiali to w kategoriach dobrych i złych skłonności. Zob. komentarz do Rz 7,15-25.

7,6. Większość wyznawców judaizmu wierzyła, że *Duch Święty opuścił Izraela wraz z ustaniem czasów proroków i powróci dopiero w chwili przyjścia *Mesjasza. Paweł przeciwstawia tutaj nowe dzieło Boże, które dokonuje się dzięki zesłaniu Ducha Świętego, z dawnymi przykazaniami zapisanymi na kamiennych tablicach (por. Ez 36,26-27). Greccy interpretatorzy tradycyjnie odróżniali rozumienie prawa według jego ducha od wykładania go według brzmienia przepisów. Interpretacja żydowska na terenie Palestyny wielką wagę przywiązywała do właściwych słów (czasami całkiem dosłownie do liter i pisowni wyrazów).

7,7-13
Grzech przewrotnie wykorzystał Prawo

Uczeni dyskutują, czy Paweł nawiązuje tutaj dosłownie do własnego życia w przeszłości, czy też używa formy „ja" ogólnie, na określenie grzeszników żyjących pod *Prawem. Ponieważ na podstawie innych tekstów nauczyciele częściej podawali samych siebie za przykład (np. Flm 3,4-8), niż stosowali formę „ja" w znaczeniu ogólnym (w przeciwieństwie do *retorycznego „ty", „wy" lub „ktoś") (por. jednak 1 Kor 13,1), Paweł przypuszczalnie powołuje się na własne wcześniejsze doświadczenia, gdy podlegał Prawu, by ogólnie zilustrować życie pod Prawem.

7,7-8. Wprowadzające pytanie retoryczne logicznie wynika z paralelizmu Rz 6,1-23 z Rz 7,1-6. „Nie pożądaj!" to dziesiąte z Dziesięciorga Przykazań, jedyne, które wykracza bezpośrednio poza ludzkie czyny, sięgając serca. Chodzi o to, że ktoś mógłby nie uważać pożądania za przekroczenie Bożego Prawa, gdyby Prawo go o tym nie pouczyło.

7,9. Gdy żydowski chłopiec osiągał wiek trzynastu lat (podobnie jak w późniejszym *bar micwa*, rytuale podobnym do rzymskich obrzędów związanych z osiągnięciem pełnoletności) stawał się oficjalnie odpowiedzialny za przestrzeganie przykazań. Paweł może nawiązywać nawet do jakiegoś jeszcze wcześniejszego wydarzenia ze swojego życia, bowiem żydowscy chłopcy z wyższej warstwy społecznej zaczynali naukę Prawa w wieku pięciu lat.

7,10-11. Żydowscy nauczyciele zdawali sobie sprawę z mocy ludzkiego grzechu (złych skłonności), powiadali jednak, że można je przezwyciężyć przez studiowanie Prawa; nauczali też, że Prawo daje życie. Paweł pisze jednak, że Prawo stało się dla nie-

go narzędziem śmierci. (Niektórzy uczeni sądzą, że słowo „zwiodło" stanowi aluzję do Rdz 3,13, gdzie podstęp wobec Ewy sprowadził śmierć. Gdyby to Adam miał przemawiać w tym wersecie, lepiej by to pasowało do Rz 5,12-21. Chociaż słowa „uwiódł mnie i przez nie zadał mi śmierć" nawiązują do Rz 5,12-21 wydaje się mniej prawdopodobne, by Paweł czynił tutaj aluzję do Adama.)

7,12-13. W Liście do Rzymian Paweł dowodzi, że Żyd i *poganin przychodzą do Boga na tych samych warunkach (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian), Prawo zaś nie daje bezpośredniej gwarancji zbawienia (Rz 2,12-15), chociaż ma wartość, pozwala bowiem na pełniejsze *poznanie* zbawienia (Rz 3,2). Jego głównym celem w tej części listu jest wyjaśnienie, że problemem człowieka nie jest Prawo — jest nim ludzka grzeszność, która skłania go do nieposłuszeństwa Prawu w swoim sercu.

7,14-25
Zmagania człowieka żyjącego pod Prawem

Wielu komentatorów sądziło, że Rz 7,14-25 przedstawia Pawłowe zmagania z grzechem, w czasie gdy pisał te słowa, używa bowiem czasowników w czasie teraźniejszym. Ponadto forma *diatryby, którą Paweł często posługuje się w Liście do Rzymian, cechuje się wyjątkową obrazowością. Również kontekst wskazuje na to, że Paweł opisuje swoje dawne życie pod *Prawem (Rz 7,7-13). Wydaje się, że Paweł kontrastuje duchową bezwartościowość religijnej introspekcji oraz skoncentrowania na sobie (wystarczy policzyć „ja" i „mnie" w tym fragmencie) Rz 7, z życiem w *Duchu dzięki *łasce Bożej (Rz 6 i 8).

Żydowscy nauczyciele powiadali, że *nawrócenie i poznawanie Prawa to jedyne lekarstwo na złe skłonności. Paweł twierdzi zaś, że poznanie prawdy moralnej nie uwolni nikogo od grzechu. Niektórzy późniejsi *rabini uważali, że Bóg zniszczy złe skłonności na oczach wszystkich ludów. Paweł ujmuje to w sposób następujący: Chrześcijanie umarli dla grzechu i zostali wyzwoleni z jego mocy (rozdz. 6), człowiek zaś musi przyjąć usprawiedliwienie (w tym zdolność do prowadzenia prawego życia) jako dar łaski Bożej, nie zaś jako rezultat ludzkich wysiłków (por. Rz 1,17; 8,4). (Takie odczytanie tego fragmentu spotykamy raczej u greckich, niż u łacińskich Ojców Kościoła.)

7,14. Na temat „ciała" jako ludzkiej skłonności do grzechu, zob. komentarz do Rz 8,1-11. *Stary Testament opowiada o Bogu, który „zaprzedał" swój lud w niewolę jego nieprzyjaciołom oraz o Bogu, który wyzwolił go od wrogów. Sprzedanie w niewolę stanowi przeciwieństwo odkupienia, uwolnienia od grzechu w Rz 6,18.20 i 22. Prawo „duchowe" oznacza Prawo natchnione przez *Ducha (zob. komentarz na temat Ducha w Rz 8,1-11).

7,15-22. Filozofowie mówili o wewnętrznym konflikcie pomiędzy rozumem a namiętnościami; nauczyciele żydowscy — o walce między dobrą i złą skłonnością. Jedni i drudzy zgadzali się z Pawłowym przeciwstawieniem umysłu lub rozumu, który wie, co jest dobre, członkom, w których działają namiętności lub zła skłonność.

7,23. Inni moraliści także opisywali wewnętrzne zmaganie pomiędzy rozumem a namiętnościami lub złą skłonnością w kategoriach wojskowych; zob. komentarz do Rz 13,12 (por. też Rz 7,8.11: wyrażenie „czerpać podnietę" [dosł. korzystać z okazji, brać jako punkt wyjścia] było czasami używane w znaczeniu stosowanym w wojskowej strategii).

7,24. „Nieszczęsny ja człowiek!" — to typowy okrzyk wyrażający rozpacz, żałobę lub obwinianie samego siebie. Niektórzy filozofowie ubolewali nad ludzką kondycją, która polega na uwięzieniu w śmiertelnym ciele. Gdy jednak mówili o uwolnieniu od własnego śmiertelnego ciała, mieli na myśli wyzwolenie przez śmierć. Pawłowe wyzwolenie było jednak rezultatem śmierci wraz z Chrystusem (Rz 6,1-11).

7.25. Paweł podsumowuje Rz 7,7-24. Wskazuje na rozdarcie człowieka, który usiłuje osiągnąć sprawiedliwość w oparciu o własne wysiłki, nie stając się nowym stworzeniem w Chrystusie.

8,1-11
Życie według Ducha w przeciwieństwie do życia według ciała

W *Starym Testamencie „ciało" mogło oznaczać każde śmiertelne stworzenie, szczególnie istoty ludzkie. Wskazywało na słabość i śmiertelność, szczególnie widoczne w zestawieniu z Bogiem i Jego *Duchem (Rdz 6,3; Iz 31,3; por. Ps 78,39). W czasach *Nowego Testamentu owa słabość dotyczyła zwłaszcza sfery moralnej, np. w *Zwojach znad Morza Martwego, i mogła być tłumaczona jako „ludzka podatność (skłonność) do grzechu" lub „zwrócenia się ku sobie" w przeciwieństwie do „zwrócenia się ku

Bogu". Życie podległe ciału jest życiem zależnym od ograniczonych ludzkich wysiłków i środków, życiem samolubnym, w przeciwieństwie do życia pod kierownictwem Bożego Ducha. Paweł używa słów „ciało" i „Duch" w odniesieniu do dwóch sposobów istnienia – w Adamie lub w Chrystusie – nie zaś dwóch odrębnych natur w ludzkiej osobie.

W Nowym Testamencie „ciało" nie jest złe samo w sobie. Chrystus „stał się ciałem" (J 1,14), chociaż nie „ciałem grzesznym" (Rz 8,3). (Tłumaczenie tego jako „grzeszna natura" może być mylące, bowiem niektórzy ludzie uważają dzisiaj ducha i ciało za dwie natury, z których składa się człowiek, podczas gdy słowo „Duch" oznacza tutaj *Bożego* Ducha – nie jest on więc jakąś szczególną częścią ludzkiej osoby, lecz mocą Bożej obecności. Rz 7,15-25 opisuje zmagania rozumu i namiętności, dwóch aspektów osoby ludzkiej, która stara się w oparciu o własne wysiłki wypełnić Boże wymagania moralne. W Rz 8,1-11 chodzi jednak o co innego: człowiek albo trwa w tej walce kierując się ciałem, albo przyjmuje Boży dar sprawiedliwości przez Ducha. Radykalne dzielenie osoby ludzkiej na moralnie sprawiedliwą część „duchową" i amoralną część „cielesną" jest ideą neoplatońską, obcą Pawłowi. Po raz pierwszy została ona wprowadzona do interpretacji Nowego Testamentu przez *gnostyków i nie byłaby naturalnym sposobem odczytania tego tekstu przez chrześcijan, wywodzących się z Żydów lub *pogan, którzy znali naukę dotyczącą Ducha Świętego).

Ciało jednak, rozumiane jedynie jako cielesna egzystencja i ludzkie możliwości, jest śmiertelne i zbyt słabe, by stawić czoło grzechowi (ten zaś wykorzystuje członki ciała, które mogłyby być przecież poddane Duchowi). Chociaż w Biblii termin ten jest stosowany swobodnie (w jednym ze znaczeń ludzie *są* ciałem, szczególnie w Starym Testamencie), problem nie polega na tym, że ludzie są cieleśni, lecz na tym, że żyją po swojemu, zamiast opierać się na Bożej mocy i *łasce. Nowy Testament wprowadza czasami rozróżnienie pomiędzy ludzkim ciałem a duszą, podział ten jednak nie jest głównym elementem kontrastu pomiędzy życiem według ciała a życiem według Ducha (Rz 8,4).

W Starym Testamencie Duch Święty pobudzał Bożych ludzi do prorokowania, uzdalniał ich jednak również do czynienia innych rzeczy. Tutaj, podobnie jak w *Zwojach znad Morza Martwego i czasami w Starym Testamencie, Duch daje człowiekowi moc do prowadzenia sprawiedliwego życia (zob. szczególnie Ez 36,27). W judaizmie Duch wskazywał na Bożą obecność; tutaj Duch Święty autentycznie i z mocą uobecnia Chrystusa.

8,1-4. Według Pawła, Prawo daje życie lub śmierć zależnie od tego, czy zostało zapisane w ludzkim sercu przez Ducha (Ez 36,27), czy też jest traktowane jedynie jako zewnętrzna miara sprawiedliwości niemożliwa do spełniania w oparciu o ludzkie siły (por. Rz 3,27; 9,31-92; 10,6-8).

8,5-8. Filozofowie często zachęcali ludzi, by rozmyślali raczej o rzeczach wiecznych, niż o doczesnych sprawach tego świata. *Filon gardził ludźmi, których myśli były pochłonięte ciałem i jego przyjemnościami. Filozofowie dzielili ludzi na oświeconych i głupców, w judaizmie zaś dzielono ludzkość na Izraela i *pogan. Paweł dzieli tutaj ludzi na dwie klasy: tych, którzy mają *Ducha Świętego (chrześcijan) i tych, którzy są zdani na własne siły.

Niektórzy wierzyli, że natchnienie przychodziło dopiero wówczas, gdy ludzki umysł został opróżniony, podobnie jak w mistyce dalekiego Wschodu. Paweł mówi jednak o „dążności (dosł. umyśle, usposobieniu) Ducha" i o „dążności (dosł. umyśle, usposobieniu) ciała". Zamiast przeciwstawiać rozum i natchnienie, Paweł kontrastuje myślenie na sposób ludzki (a przez to podatne na grzech) z myśleniem, które jest kierowane Bożym natchnieniem.

8,9. Większość Żydów nie twierdziła, że ma Ducha. Wierzyli, że Duch będzie dostępny dopiero w czasach ostatecznych. Gdy przyjdzie *Mesjasz, wszyscy członkowie Bożego ludu otrzymają Ducha, który będzie w nich działał (por. Iz 44,3; 59,21; Ez 39,29).

8,10. Ówcześni Żydzi odróżniali zwykle duszę i ciało, podobnie jak to czynili Grecy, chociaż u Żydów podział ten był zwykle stosowany jedynie w przypadku śmierci człowieka. (Niektórzy pisarze żydowscy pozostawali pod większym wpływem myśli greckiej od innych.) Paweł nie mówi tutaj jednak, że (ludzki) „duch posiada życie"; twierdzi dosłownie, że „Duch jest życiem". Chociaż nad ciałem nadal ciąży wyrok śmierci, to jednak Duch, który mieszka w wierzących, wskrzesi ostatecznie ich ciała (Rz 8,11).

8,11. Żydzi wierzyli, że Bóg wskrzesi umarłych w czasach ostatecznych. Paweł modyfikuje to nauczanie o jeden tylko element: Bóg już wskrzesił Jezusa i wydarzenie to jest pewnym znakiem, że kiedyś *zmartwychwstaną też pozostali.

8,12-17
Prowadzeni przez Ducha

Żydzi wspominali swoje wyzwolenie z Egiptu jako pierwsze odkupienie, spoglądali też w przyszłość, oczekując na przyjście *Mesjasza, które zapoczątkuje nowy Eksodus – dzieło ostatecznego Bożego zba-

wienia. Tę nadzieję już wcześniej głosili prorocy, którzy często ukazywali przyszłe wyzwolenie w kategoriach wyjścia z niewoli Egiptu (np. Oz 11,1.5.11).

8,12-13. Ludzie żyjący według ciała (jako istoty cielesne, które polegają na własnych siłach), umrą, lecz ci, którzy żyją mocą *eschatologicznego *Ducha (który często w myśli żydowskiej i u proroków *Starego Testamentu charakteryzuje życie w przyszłym świecie), *zmartwychwstaną dzięki Niemu; zob. komentarz do Rz 8,1-11 i 8,10-11.

8,14. Stary Testament często powiadał, że Bóg „wiódł" Izraela przez pustynię (Wj 15,13; Pwt 3,2; Ps 77,20; 78,52; 106,9; 136,16; Jr 2,6.17; Oz 11,4; Am 2,10; na temat nowego Wyjścia z Egiptu, zob. Iz 48,20-21; Jr 23,7-8) i nazywał Izraela Jego „synami" lub „dziećmi", gdy wyprowadził go z Egiptu (Wj 4,22; Pwt 14,1; 32,5.18-20; Ps 29,1; Iz 1,2.4; 43,6; 45,11; 63,8; Jr 3,19.22; Oz 1,10; 11,1.10). Zarówno w języku religijnym, jak historycznym, Boże prowadzenie było czasami łączone z Jego Duchem (Ne 9,20; Ps 143,10; Iz 63,14).

8,15. Paweł ponownie nawiązuje tutaj do obrazu Wyjścia z Egiptu — Boża chwała wiodła Jego lud ku wolności, nie zaś do nowej niewoli (por. Wj 13,21; Ne 9,12; Ps 78,14; na temat nowego Wyjścia, zob. Iz 58,8; Za 2,5). Bóg adoptował ich jako swoje dzieci (por. Rz 9,4). Na temat słowa „Abba", zob. komentarz do Mk 14,36. Chociaż jedynie nieliczni chrześcijanie w Rzymie posługiwali się językiem *aramejskim, szczególny sposób, w jaki Jezus zwracał się do swojego Ojca (dosł. „tatusiu"), stał się imieniem Boga we wczesnochrześcijańskich modlitwach (Ga 4,6), być może zgodnie z zamysłem Jezusa (Mt 6,9). U Rzymian adopcja — można było adoptować kogoś niezależnie od wieku — unieważniała wszystkie poprzednie zobowiązania i związki, określając przybranego syna wyłącznie w kategoriach jego nowej relacji z ojcem, którego dziedzicem się stawał.

8,16. Filozofowie mówili o potwierdzeniu udzielanym przez świadectwo sumienia (por. Rz 2,15; 9,1), Żydzi wierzyli, że *Duch, który działał przez proroków, świadczył o Bożej prawdzie zarówno Izraelowi, jak i innym narodom. Tutaj jednak prorockie świadectwo Ducha jest dobrą nowiną w sercu chrześcijanina. Jako czynność prawna, rzymska adopcja (por. Rz 8,15) musiała być potwierdzona przez dwóch świadków. Duch pełni tutaj rolę świadka, który potwierdza, że Bóg adoptował wierzących w Jezusa, uznając ich za własne dzieci.

8,17. Bóg przyrzekł Izraelowi „dziedzictwo" w Ziemi Obiecanej. Żydzi mówili o „odziedziczeniu świata w przyszłości". Na temat dziedzictwa i adopcji, zob. komentarz do Rz 8,15. Wielu Żydów wierzyło, że objawienie się Bożej chwały w czasach ostatecznych będzie poprzedzone okresem ucisku.

8,18-27
Bóle rodzenia nowego świata

8,18. Żydowscy czytelnicy zgodziliby się z Pawłem, że sprawiedliwi zostaną hojnie wynagrodzeni za wszystkie cierpienia, jakich doznali na tym świecie. (Wielu żydowskich nauczycieli szło dalej niż Paweł i powiadało, że cierpienie jest przebłaganiem za grzechy; Paweł jednak przyjmował, że ofiara Chrystusa stanowiła wystarczające przebłaganie za grzech — Rz 3,25).

8,19. Idąc za tradycją *Starego Testamentu (Iz 66,17-18), Żydzi wierzyli, że w czasach ostatecznych ulegnie zmianie cały porządek świata (chociaż nie wszyscy sądzili, że zmiany będą miały zasięg kosmiczny lub charakter globalnego kataklizmu).

8,20. Tradycja grecka głosiła, że świat ulega stopniowej dekadencji, począwszy do złotego wieku aż do czasów obecnych. W tradycji żydowskiej trwały spory, czy dla ludzkości dobre było to, że została stworzona. Sugerowano też, że grzech Adama przyniósł szkodę i dominację złych sił nad całym stworzeniem. Filozofowie ze szkoły *stoickiej wierzyli, że podstawowe elementy będą ulegały stopniowemu rozpadowi i nic prócz odwiecznego ognia nie jest naprawdę wieczne. Kosmiczny pesymizm był szeroko rozpowszechniony w I w. po Chr. Większość ludzi uważała, że najwyższą władzę nad światem sprawuje zniszczenie i ślepy los. Zdaniem Pawła, że Bóg poddał stworzenie nędzy doczesnej, którą można znieść jedynie dzięki przyszłej nadziei (w. 21). Podobnie jak większość proroków Starego Testamentu, dodaje zapewnienie o Bożej wierności.

8,21. Świat grecko-rzymski panicznie lękał się doczesnego „zepsucia" lub „rozkładu". Jedynie wieczne, niezmienne rzeczy w niebie są trwałe — ludzkie ciało i wszystko na tej ziemi ulegnie rozpadowi. Wyrażenia „wyzwolenie z niewoli", „dzieci Boże" i przypuszczalnie „chwała" nawiązują do *starotestamentowej narracji o Wyjściu Izraelitów z Egiptu (zob. komentarz do Rz 8,12-17).

8,22. W Księdze Wyjścia Boży lud „wzdychał" i „jęczał". Ich lament wyrażony w modlitwie przyspieszył Boże odkupienie (Wj 2,23). Paweł łączy tutaj również „wzdychanie" (Rz 8,22.23.26) z bólami

rodzenia. Niektóre tradycje żydowskie opisywały okres poprzedzający koniec świata jako bóle porodowe (zob. komentarz do Mt 24,6-8), okres wielkiego ucisku, który wyda *Mesjasza i zapoczątkuje erę *mesjańską. Dla Pawła ucisk obecnego czasu to bóle rodzenia, cierpienie nie pozbawione sensu, które zapowiada nadejście nowego świata.

8,23-25. „Pierwsze dary" (dosł. „pierwociny") były początkiem, pierwszym etapem żniw w Palestynie (Kpł 23,10). Obecność *Ducha Świętego w wierzących jest zatem początkiem przyszłego świata. Chrześcijanie doświadczyli odkupienia (Rz 3,4) i przybrania za synów (Rz 8,15), nadal jednak oczekują na pełnię tego doświadczenia, która nastąpi wraz z *wskrzeszeniem ich ciał przez Ducha (Rz 8,11).

Izraelici zostali odkupieni z niewoli w Egipcie, lecz ostateczne wybawienie zostało odwleczone o jedno pokolenie z powodu ich nieposłuszeństwa na pustyni. Prawie czterdzieści lat upłynęło zanim weszli do Ziemi Obiecanej. Paweł w podobny sposób wyjaśnia zbawienie Chrystusa, jest ono bowiem nowym Wyjściem (zob. komentarz do Rz 8,12-17): początek i dopełnienie zbawienia dzieli okres Bożego prowadzenia przez próby obecnego wieku (Rz 8,14.18).

8,26. W judaizmie rozumiano *Ducha Świętego raczej jako wyraz Bożej mocy, niż jako odrębny byt osobowy. Podobnie jak Jan (J 14-16), Paweł traktuje Ducha jak byt osobowy (por. 2 Kor 13,14). Nauczyciele żydowscy mówili o uosobionym Bożym miłosierdziu lub aniołach, takich jak Michał, jako orędownikach za ludem przed Bożym tronem. Paweł przypisuje tę rolę Chrystusowi, który siedzi po prawicy Ojca (Rz 8,34) i Jego Duchowi, który mieszka w Jego ludzie (Rz 8,26). Duch uczestniczy tutaj w bólach rodzenia, równie niecierpliwie wyglądając nowego stworzenia jak Boże dzieci (zob. komentarz do Rz 8,22-23).

8,27. Wszyscy Żydzi zgadzali się, że Bóg przenika ludzkie serca (1 Krl 8,39; 1 Krn 28,9) – obraz ten często pojawia się w *Nowym Testamencie, zaś w niektórych późniejszych tekstach *rabinackich pełni nawet rolę tytułu Boga („Przenikający Serca").

8,28-30
Odwieczny cel Boga

8,28. Filozofowie stoiccy wierzyli, że wszystko obróci się ostatecznie ku dobru, którego miarą jest Bóg, żaden zaś inny byt indywidualny (w tym bóstwa niższej rangi) nie ostoi się. W judaizmie wierzono, że Bóg był suwerennym władcą, który wiedzie historię do punktu kulminacyjnego, kiedy wywyższy swój lud i poczyta jego dawne cierpienia na jego korzyść, udzielając za nie nagrody (zob. komentarz do Rz 8,18). Zdaniem Pawła ostateczny sens doczesnych trudów polega na tym, iż doprowadzą w końcu do przemienienia chrześcijan na obraz Chrystusa (Rz 8,29).

8,29. Niektórzy greccy myśliciele podkreślali, że należy upodabniać się do bóstwa, lecz w żydowskich źródłach częściej pojawia się idea „obrazu" lub „podobieństwa". W myśli żydowskiej Mądrość była najczystszym obrazem Boga (zob. komentarz do Kol 1,15). Teksty żydowskie mówią też o Adamie lub ludzkości jako uczynionej na obraz Boga (za Rdz 1,26-27; na temat jego znaczenia w Księdze Rodzaju, por. Rdz 5,3). Wszystkie dzieci Boże zostaną przemienione na obraz Pierworodnego nowego stworzenia, Nowego Adama (Rz 5,12-21).

8,30. Na temat predestynacji, zob. rozdział 9. Oparcie przeznaczenia na wszechwiedzy Bożej (Rz 8,29) nie niweczy wolnej woli człowieka; większość nurtów judaizmu przyjmowała zarówno Bożą suwerenność, jak i odpowiedzialność człowieka. (Sugerowanie ich wzajemnej sprzeczności jest ideą późniejszą – pojawiła się po okresie Nowego Testamentu – opartą na greckiej logice.)

8,31-39
Tryumf miłości Bożej

8,31. *Stary Testament często mówi, że Bóg jest „razem z" lub „po stronie" swojego ludu (Ps 56,9; 118,6; 33,21; Ez 34,30; 36,9). Każdy, kto występował przeciwko Izraelowi, występował przeciwko Niemu (zob. Iz 50,8; por. 54,17).

8,32. Na temat idei obdarowania wszystkim w przyszłym świecie, zob. komentarz do Rz 4,13; por. komentarz do Rz 5,17.

8,33-34. Bóg jawi się tutaj jako adwokat (Rz 8,31) na sądzie w dniu ostatecznym. Teksty żydowskie wyrażają pewność, że Bóg ostatecznie obroni Izraela, jak to czynił co roku w Dzień Przebłagania. Paweł jest pewien, że Bóg obroni chrześcijan dzięki wstawiennictwu Chrystusa (zob. komentarz do Rz 8,26).

8,35-36. Listy utrapień i trudności często pojawiają się w literaturze grecko-rzymskiej (posługiwano się nimi zwłaszcza do wykazania, że ludzie mądrzy pomyślnie przeszli wszystkie próby i postępowali

zgodnie z tym, w co wierzyli). „Nagość" oznaczała też niedostateczny, niewystarczający przyodziewek, niekoniecznie zaś całkowite obnażenie. „Miecz" nawiązuje do egzekucji obywateli rzymskich w tym okresie, zaś cytat z Ps 44,22 (odnoszony przez żyjących w II w. po Chr. *rabinów do męczeństwa) wzmacnia przekonanie, że chodzi tutaj o śmierć męczeńską (Rz 8,36).

8,37. Wersety 35-39 tworzą chiazm (starożytną konstrukcję literacką opartą na zasadzie odwróconego paralelizmu): nic nie zdoła nas oddzielić od miłości Chrystusa (Rz 8,35a.39b), niezależnie od rodzaju przeciwności (Rz 8,35b-36,38-39a), dzięki niej wierzący odniosą pełne zwycięstwo (Rz 8,37). Jako centralny element chiazmu werset ten miał szczególne znaczenie dla starożytnego czytelnika. Izrael wierzył, że odniesie zwycięstwo w dniu sądu ostatecznego, ponieważ Bóg był po jego stronie. Paweł zapewnia chrześcijan, że odniosą zwycięstwo w obecnych próbach na podstawie tego, co Bóg już dla nich uczynił (Rz 8,31-34).

8,38. Zważywszy na kosmiczny wymiar konfliktu, powinniśmy rozumieć „zwierzchności" i „moce", podobnie jak „aniołów", jako odnoszące się do duchowych Zwierzchności, które władają narodami i powodują sprzeciw wobec Bożego ludu. Wielu starożytnych pisarzy żydowskich używało tych słów w takim właśnie znaczeniu.

8,39. „Wysokie" i „głębokie" oznaczają niebo i Hades (sferę panowania śmierci). Niektórzy uczeni sugerują, że są to terminy nawiązujące do astrologii. Powszechnie wierzono, że siły duchowe kierowały narodami za pomocą gwiazd. Większość Greków żyjących w I w. po Chr. lękała się nieodpartego Fatum, które działa za pośrednictwem gwiazd. Dla Pawła życie chrześcijan nie zależy od losu, gwiazd, sił anielskich, piekła czy nieba, lecz od samego Jezusa (Rz 8,31-34).

9,1-5
Sytuacja Izraela

9,1-3. Miłość Pawła i gotowość poświęcenia życia za swój lud mogły kojarzyć się jego znającym Biblię słuchaczom z Mojżeszem (Wj 32,32), chociaż Bóg nie pozwolił Mojżeszowi oddać życia za lud (Wj 32,33-34).

9,4-5. Słowo „przymierza" ma formę liczby mnogiej; być może, by nawiązać do przymierzy, które Bóg zawarł z patriarchami lub do częstego odnawiania przymierza z Jego ludem w *Starym Testamencie, na co zwracano także uwagę w późniejszych tekstach żydowskich.

Błogosławieństwa, które Paweł kieruje pod adresem wierzących w Jezusa (Rz 8,2.15.18.29) zgodnie z nauczaniem Starego Testamentu należały do Izraela. Uznając Chrystusa za Boga (Rz 9,5; por. Rz 1,25 gdzie pojawia się taka sama konstrukcja), Paweł jeszcze dobitniej wyraża swoją myśl: Przez Izraela osobiście przyszedł do ludzkości sam Bóg.

9,6-13
Przynależność etniczna nie zapewnia zbawienia

Większość Żydów wierzyła, że ich naród zostanie zbawiony w całości, w przeciwieństwie do *pogan. Zbawienie Izraela rozpoczęło się od wybrania Abrahama przez Boga (rozdz. 4). Paweł dowodzi, że przynależność etniczna nie jest wystarczającą podstawą do zbawienia, czego nauczał również *Stary Testament (np. Lb 14,22-23; Pwt 1,34-35; Ps 78,21-22; 95,8-11; 106,26-27); Bóg może zbawić człowieka na takich warunkach, jakie sam ustali.

9,6-9. Abraham miał dwóch synów za życia Sary, lecz tylko jeden otrzymał obietnicę (Rdz 17,18-21).

9,10-13. Izaak miał dwóch synów, lecz tylko jeden otrzymał obietnicę. Zostało to ustalone przed ich narodzeniem (Rdz 25,23; por. Ml 1,2-3). Chociaż Bóg mógł wybrać Jakuba, ponieważ już zawczasu znał jego serce (Rz 8,29), tym niemniej Paweł kładzie tutaj nacisk na absolutną wolność wyboru Bożego. Nie wszyscy potomkowie Abrahama otrzymali obietnicę. Pozostałe księgi Starego Testamentu wyraźnie mówią, że wielu Izraelitów sprzeniewierzyło się przymierzu (Wj 32,33-35; Lb 11,1; 14,37; 16,32-35; 25,4-5; Pwt 1,35). Na jakiej więc podstawie większość współczesnych Pawłowi zachowuje się tak, jakby w ich własnych czasach sprawy miały się inaczej?

9,14-18
Boży wybór w czasach Mojżesza

9,14-15. W Wj 33,19 Bóg miał prawo wybrać tego, kogo chciał. Ujął się za Izraelem jako narodem, ponieważ Mojżesz znalazł przychylność w jego oczach (Wj 33,12-17). Bóg ukazał też Mojżeszowi swoją chwałę (Wj 33,18-23), ponieważ Mojżesz był Jego przyjacielem (Wj 33,11). Wybór poszczególnych osób nie był jednak dokonywany przez Boga

w sposób arbitralny, lecz opierał się na odpowiedzi ze strony ludu (Wj 32,32-34); chociaż początkowo Bóg powołał zarówno Mojżesza, jak i Izraela w sposób bezwarunkowy.

9,16-18. Bóg wzbudził tego konkretnego faraona w celu okazania swojej potęgi, by „Egipcjanie poznali, że Ja jestem Pan", co często powtarza Księga Wyjścia (np. Wj 9,16). Bóg uczynił twardym serce faraona (Wj 9,12.35; 10,27; 11,10), stało się to jednak dopiero wówczas, gdy ten kilkakrotnie sam okazał zatwardziałość serca (Wj 7,22; 8,15.32). Inaczej mówiąc, Bóg wyznaczył pewną osobę, by walczyła przeciwko Niemu — człowiek ten dokonał jednak również własnego wyboru, który Bóg znał uprzednio, zanim go ukarał zatwardziałością serca (por. Rz 1,24-25; 1 Tes 2,10-22). *Stary Testament potwierdza zarówno suwerenność Bożą (np. Pwt 29,4), jak i odpowiedzialność człowieka (np. Pwt 5,29), oraz zakłada, że Bóg jest dość potężny, by jedno i drugie było możliwe (chociaż ludzki wybór nie może niweczyć Bożego słowa; por. np. 1 Krl 22,26-30.34-35).

9,19-29
Bóg wybrał także pogan

9,19-21. Paweł posługuje się tutaj słownictwem Izajasza (zob. Iz 29,16; 64,8), które często pojawia się w modlitwach na *Zwojach znad Morza Martwego. Myśl jest następująca: Bóg stworzył ludzi i dlatego może czynić z nimi, co zechce. W tym kontekście oznacza to, że może wybrać Żydów lub *pogan, nie zaś, że Jego przeznaczenie ma charakter arbitralny.

Niektórzy chrześcijanie w XIX w. sądzili, że Bóg zbawi ich, jeśli tylko zechce, dlatego nie podejmowali żadnych wysiłków w celu osiągnięcia zbawienia. Ich poglądy opierały się na błędnym odczytaniu tego fragmentu. Chociaż Paweł uczy o „przeznaczeniu", musimy rozumieć, co pod tym słowem rozumie w świetle znaczenia, jakie miało ono w jego czasach.

Większość Żydów wierzyła, że cały ich naród został wybrany do zbawienia. Pojmowali oni przeznaczenie w sensie zbiorowym, w kategoriach *etnicznych*. Paweł omawia tutaj przeznaczenie jedynie w kontekście zbawienia Izraela (Rz 9,1-13) i pogan (Rz 9,23-29), ma więc na myśli jedynie to, co sugerują obydwa konteksty kulturowe: Bóg może dokonać suwerennego wyboru tego, kogo zechce, zaś wybór ten nie musi być oparty na pochodzeniu od Abrahama. Boża suwerenność oznacza też, że niekoniecznie musi opierać się na przymierzu z narodem Izraela (Rz 3,1-8). Bóg może dokonać tego wyboru na podstawie wiary w Chrystusa, o której wie zawczasu (Rz 4,11-13; 8,29-30).

Niektórzy dawniejsi badacze Nowego Testamentu, np. Rudolph Bultman, uważali, że rozdziały 9-11 nie mają nic wspólnego z głównym tematem Pawłowego listu, co nie wydaje się słuszne. W Liście do Rzymian Paweł umieszcza Żydów i *pogan na tej samej płaszczyźnie duchowej (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian), zaś fragment Rz 9-11 stanowi w rzeczy samej punkt kulminacyjny jego orędzia.

9,22-23. Pawłowi chodzi o to, że Bóg — zamiast natychmiast zniszczyć świat — tolerował tych, którzy trwali w grzechu, ze względu na ludzi, którzy mieli zostać zbawieni (por. 2 P 3,9; por. Prz 16,4).

9,24-26. Kontekst Oz 2,23, który Paweł tutaj cytuje, wskazuje na Boga, który odnawia Izraela pomimo tego, że na pewien czas go opuścił (Oz 1,9). Jeśli Bóg może opuścić, a następnie odnowić Izraela, może też wszczepić w niego pogan, jeśli taka będzie Jego wola.

9,27-28. Paweł cytuje tutaj Iz 10,22-23: prorok ostrzega, że jedynie „Reszta" narodu przeżyje i powróci do kraju, gdy ustanie czas kary. Jeśli w *Starym Testamencie Bóg zbawił jedynie „Resztę" i obiecał, że tylko ona ostanie się na sądzie, Paweł pyta, na jakiej podstawie współcześni mu Żydzi czują się tak bezpieczni w przekonaniu, że zbawi ich przynależność do narodu wybranego.

9,29. Paweł cytuje Iz 1,9, który zawiera tę samą myśl co Iz 10,22-23 (wcześniej przytoczony). W kontekście Księgi Izajasza widać, że Izrael postępował jak Sodoma, która była ucieleśnieniem grzechu (Iz 1,10). Izraelici mogą więc mówić o szczęściu, że w ogóle ktokolwiek przeżył (Iz 1,7-9), ponieważ Bóg domaga się sprawiedliwości (Iz 1,16-17), nie zaś jedynie ofiary (Iz 1,11-15).

9,30-10,4
Niewłaściwa sprawiedliwość Izraela

Dlaczego w *Starym Testamencie Izrael tak często okazywał się niewierny Bogu? Ponieważ dążył do wypełnienia *Prawa opierając się na ludzkich wysiłkach (zob. komentarz do Rz 9,29), zamiast ufać Bogu, który przemienia ludzkie serca. Chociaż słowo „wiara" rzadko pojawia się w tłumaczeniach Starego Testamentu (Paweł już wykorzystał większość

odnośników w Rz 1,17 i 4,3), apostoł jest przekonany, że idea ta przenika cały Stary Testament, w którym Boży lud musi odpowiadać na Jego *łaskę żarliwą miłością.

9,30-32. Izrael słusznie dążył do wypełnienia Prawa, lecz nie uchwycił jego istoty, podkreślając raczej uczynki niż wiarę (zob. komentarz do Rz 9,29) — lecz to właśnie wiara była sednem Prawa (Rz 3,21.31). Dwa sposoby podejścia do Prawa (jeden właściwy, drugi błędny) stanowią centralny motyw Pawłowego orędzia (Rz 3,27; 8,2; 10,5-8).

9,33. Paweł stosuje tutaj popularną żydowską zasadę interpretacyjną, która polega na łączeniu ze sobą różnych tekstów (Iz 8,14; 28,16). Ponieważ Iz 28,16 nawiązuje przypuszczalnie do Iz 8,14, połączenie tych tekstów przez Pawła wydaje się szczególnie uzasadnione, chociaż prawdopodobnie tylko jego żydowscy czytelnicy rozpoznali ten zabieg. Myśl jest następująca: ten sam kamień, o który potknął się Izrael (Iz 8,14 mówi także o kamieniu w przybytku), zbawi tych, którzy uwierzyli (Iz 28,16).

10,1-2. Literatura żydowska z tego okresu często wysławia gorliwość dla Prawa, a nawet gwałtowny opór wobec ludzi, którzy uniemożliwiali Żydom jego praktykowanie.

10,3-4. Na temat Bożej sprawiedliwości, zob. komentarz do Rz 1,17. „Kres" Prawa może oznaczać jego „cel" lub „punkt kulminacyjny", do którego prowadzą jego przepisy.

10,5-10
Dwa ujęcia sprawiedliwości

10,5. Pierwsze ujęcie, oparte na żydowskiej interpretacji tekstu Kpł 18,5, jest następujące: ci, którzy przestrzegają przykazań, zasługują na *życie wieczne. (Pogląd ten pojawia się w tekstach żydowskich w połączeniu z myślą o wyborze Izraela jako narodu przeznaczonego do zbawienia). Tego rodzaju sprawiedliwość *poganie mogli osiągnąć dopiero po wielu latach poświęconych badaniu *Prawa. Paweł wykazał też w Rz 1-3, że taka sprawiedliwość okazuje się nieskuteczna (zob. komentarz do Rz 9,30-32).

10,6-7. Paweł posługuje się tutaj literackim gatunkiem zwanym *midraszem — komentarzem wyjaśniającym tekst — w dobrym żydowskim stylu. W kontekście Pwt 30,12 słowa „kto zdoła wstąpić?" oznaczają: „Kto ponownie wstąpi na Górę Synaj, by ponownie przynieść na dół Prawo?" Słowa: „Któż zstąpi?" w Pwt 30,13 oznaczają: „Kto ponownie zstąpi na dno Morza Czerwonego i jeszcze raz je przekroczy?" Bóg wybawił swój lud nad Morzem Czerwonym, zgodnie ze *Starym Testamentem i tradycją żydowską. Teraz Bóg doprowadził swoje zbawcze dzieło do końca w Chrystusie, i ta sama zasada stosuje się do Niego.

10,8. Pwt 30,14 odnosi się do Prawa. Tak długo, jak będzie ono zapisane w ludzkim sercu (por. Pwt 30,6), Boży lud będzie doświadczał jego sprawiedliwości (por. Jr 31,31-34). Paweł powiada, że zasada ta stosuje się tym bardziej do przesłania o wierze, której naucza Prawo (Rz 3,31); *łaska, nie zaś ludzkie wysiłki, prowadzą do osiągnięcia sprawiedliwości (Rz 8,2-4).

10,9-10. Paweł kładzie tutaj nacisk na „usta" i „serce", ponieważ wyjaśnia Pwt 30,14 (zacytowany w poprzednim wersecie), który mówi o orędziu wiary w ludzkich ustach i sercu.

10,11-21
Zbawienie dla wszystkich ludzi

10,11-12. Paweł ponownie cytuje Iz 28,16 (zob. Rz 9,33), który w dalszym ciągu wyjaśnia. Kładzie nacisk na słowo „żaden... nie..." (dosł. „każdy"), aby udowodnić, że tekst ten musi się odnosić dosłownie do *pogan i do Żydów.

10,13. Żydowscy nauczyciele często wyjaśniali teksty przytaczając inne fragmenty, w których pojawiało się to samo kluczowe słowo. Dlatego Paweł cytuje inny werset (Jl 2,32), w którym występuje wyraz „każdy", by wyjaśnić, że w Iz 28,16 słowa „nie będzie zawstydzony" znaczą „będzie zbawiony".

10,14. Paweł wyjaśnia logiczne konsekwencje Jl 2,32: zbawienie jest dla każdego, kto je szuka, Żyda lub *poganina. Aby je osiągnąć, trzeba jednak o nim usłyszeć.

10,15. Paweł powołuje się również na Pismo Święte, by potwierdzić, że każdy, kto zwiastuje dobrą nowinę, musi zostać „posłany" (od tego czasownika pochodzi rzeczownik tłumaczony jako „*apostoł"). Ludzie nie będą mogli dostąpić zbawienia, jeśli nie stworzy się im okazji do usłyszenia Ewangelii. Iz 52,7 zapowiada dobrą nowinę, lecz nadal potrzebni są heroldzi, którzy oznajmią ją ludziom.

10,16. Kilka wersetów dalej Izajasz opisuje reakcję na dobrą nowinę przyniesioną przez zwiastuna (Iz 53,1) — Pawłowi czytelnicy znali przypuszczalnie ciąg dalszy: Izrael odrzucił dobrą nowinę (Iz 53,2-3).

10,17. Paweł potwierdza swoją wcześniejszą interpretację Pwt 30,14 (podaną w Rz 10,8): zbawcze przesłanie nie jest niczym innym jak tylko orędziem Chrystusa.

10,18. Nauczyciele żydowscy często borykali się z pytaniem, czy *poganie, którzy nie słyszeli prawdy, mogą być odpowiedzialni za to, że jej nie przestrzegali. Dochodzili zwykle do wniosku, że poganie mogli przynajmniej wywnioskować na podstawie stworzenia, że Bóg jest jeden, dlatego też winni unikać bałwochwalstwa (zob. komentarz do Rz 1,19-20). Poganie mogli nie słyszeć całego orędzia Chrystusowego (Rz 10,17), lecz dzięki stworzeniu wiedzieli wystarczająco dużo, by postępować właściwie. (Ps 19,4 odnosi się w tym kontekście do świadectwa składanego przez stworzenie). Żydowska *diaspora znajdował się w lepszej sytuacji niż poganie, gdyż znając *Prawo mieli wszelkie przesłanki, by wierzyć, zaś nauka o Chrystusie zaczęła już docierać do większości ośrodków żydowskich w starożytnym świecie.

10,19. Bóg obiecał w Prawie, że skłoni Izraela do zazdrości, posługując się innym narodem. Izrael odrzucił Go dla tych, którzy nie byli bogami. Bóg odrzuci ich dla tych, którzy nie byli ludem — by skłonić ich do zazdrości (Pwt 32,21; por. Rz 11,11.14).

10,20-21. Paweł cytuje tutaj Iz 65,1-2, który dotyczy Bożego sądu nad Izraelem (Iz 64,8-12) i poganami przyjętymi do Bożej rodziny (Iz 56,3-8) oraz Boga, który odnawia i przysposabia sobie resztę Izraela (Iz 65,8-9).

11,1-10
Zawsze pozostanie „Reszta"

Słowo „Reszta" nie oznacza żadnej określonej części, lecz „nielicznych" Żydów, którzy poszli za Jezusem, zamiast za „całym Izraelem" (Rz 11,26). Kilka innych religijnych grup żydowskich, czego dowodzą *Zwoje znad Morza Martwego, miało przekonanie, że tylko ich członkowie służą Bogu, zaś pozostali Izraelici dopuścili się odstępstwa. Ponieważ pierwsi chrześcijanie wierzyli, że Jezus jest *Mesjaszem, byli przekonani, iż odrzucanie Go jest równoznaczne z odrzucaniem Prawa lub Proroków, i podobnie jak prorocy oskarżali członków swojego narodu o apostazję — odejście od prawdziwej wiary Izraela.

11,1. Starożytni pisarze często ilustrowali swoje orędzie przykładami, czasami dając za wzór samych siebie. Paweł sięga jednak po przykład zaczerpnięty z Pisma (Rz 11,2-4).

11,2-4. *Narracja o Eliaszu w 1 Krl 19,10.14.18 wskazuje na to, że w okresie największego odstępstwa Izraela, jakaś część narodu w dalszym ciągu unikała bałwochwalstwa. Zwróćmy uwagę, że pewne tradycje żydowskie przedstawiały Eliasza jako męża gorliwego ze względu na Boga, lecz nie dość patriotycznie nastawionego w stosunku do Izraela.

11,5-7. Paweł wyjaśnia tu sens Rz 11,2-4: jeśli „Reszta" ostała się nawet w czasach Eliasza, zawsze przetrwa („o ileż bardziej" teraz — powszechnie stosowana w starożytności forma argumentacji). Boży wybór „Reszty" wynika bezpośrednio z Rz 9,19-29 i z innych tekstów, które Paweł przytoczy w Rz 11,8-10.

11,8. Paweł cytuje tutaj Iz 29,10: Bóg uczynił twardym serce Izraela, lecz zatwardziałość serca nie uwalnia go od odpowiedzialności. Bóg przestał mówić przez proroków (Iz 29,10), ponieważ Izrael nie chciał ich słuchać (Iz 30,10-11). W takiej sytuacji ukazał swoje przesłanie za sprawą asyryjskiej inwazji (Iz 28,9-13). Izrael stał się ślepy i głuchy na Boże słowa (Iz 29,9-10), czynił wymówki (Iz 29,11-12) i stwarzał pozory sprawiedliwości (Iz 29,13-14); pewnego dnia jednak ponownie ujrzy i usłyszy (Iz 29,18.24).

11,9-10. W Ps 69,22-23 sprawiedliwy psalmista modli się o ślepotę dla swych prześladowców, zakładając, że Bóg może ją zesłać zarówno w wymiarze duchowym (Rz 11,8) jak i fizycznym.

11,11-14
Bóg skłania Izraela do zazdrości

Paweł rozpoczyna wyjaśnienie Pwt 32,21, który przytoczył w Rz 10,19. Paweł nie twierdzi, jakoby Bóg obdarzył pogan zbawieniem tylko po to, by przyprowadzić do siebie na powrót Izraela (por. misyjny cel *Izraela* w Rdz 12,2-3), lecz zdaje sobie sprawę, że jest to ich głównym celem wobec Izraela. Pawłowa argumentacja w Liście do Rzymian umieszcza Żyda i poganina w tej samej sytuacji jeśli chodzi o zbawienie (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian). Przypomina jednak teraz poganom, czyją wiarę przejęli. Pogańska niechęć do Żydów jest sprzeczna z przesłaniem chrześcijaństwa, podobnie jak żydowskie uprzedzenia wobec pogan. Wszelki rasizm rodzaju sprzeciwia się duchowi *Ewangelii. Starożytni *retorzy dopuszczali samochwalstwo jedynie wówczas, gdy chodziło o pobu-

dzenie innych do współzawodnictwa (co ma miejsce tutaj) lub w celu własnej obrony.

11,15-24
Żydowskie korzenie chrześcijaństwa

Chrześcijanie pochodzący z *pogan muszą pamiętać, że zostali wszczepieni w wiarę Izraela. Skoro zaś zostali wszczepieni w lud Boży *Starego Testamentu, muszą przyjąć jako swoją własną nie tylko jego historię, lecz także samych Żydów jako swego rodzaju współbraci, nawet jeśli ci, którzy nie poszli za Chrystusem, odżegnują się od nich. We wcześniejszej części Listu do Rzymian Paweł sprzeciwiał się żydowskiej arogancji w stosunku do pogan, teraz zaś występuje przeciwko pogańskiej arogancji w stosunku do Żydów.

11,15. Według biblijnych proroków, powrót całego Izraela na Boże drogi, ma się dokonać w czasach ostatecznych (które obejmowały *zmartwychwstanie umarłych), gdy Bóg odnowi swój naród.

11,16. Wzmianka o „zaczynie" stanowi aluzję do ofiary z pierwocin zaczynu z Lb 15,20-21, która uświęcała całą ofiarę. Początki Izraela były święte (Jr 2,3) i Bóg nie zapomniał o swoich planach względem nich. Wokół drugiego obrazu Pawłowa ilustracja (korzeń i gałęzie) ogniskuje się treść Rz 11,17-24. (Złożone metafory były powszechnie stosowane w starożytności.)

11,17-24. Niektórzy *poganie faktycznie bywali przyjmowani do Bożego ludu w *Starym Testamencie (np. Rut, Rachab, Keretyci – członkowie gwardii przybocznej Dawida itd.), zawsze stanowili jednak mniejszość. Teraz, gdy w Rzymie liczba chrześcijan pochodzących z pogan zaczęła przewyższać chrześcijan pochodzących z Żydów, łatwiej było tym pierwszym zapomnieć o dziedzictwie zawartym w historii Izraela.

Izrael był czasami opisywany jako drzewo, którego korzeniami byli patriarchowie (Abraham, Izaak i Jakub). Wbrew tradycyjnemu żydowskiemu nauczaniu, Paweł dowodził, że nieobrzezani poganie mogą stać się częścią ludu Bożego przez wiarę w żydowskiego *Mesjasza (rozdz. 4). Teraz przypomina poganom, by szanowali Żydów, którzy przynieśli im swoją wiarę. Łatwiej było wszczepić ponownie żydowskie gałęzie w drzewo ich własnej wiary, niż poganom, którzy przed nawróceniem oddawali cześć bożkom, zrozumieć wiarę, którą teraz przyjmują. Podobnie jak inni żydowscy nauczyciele owych dni, Paweł nie uważa zbawienia żadnego człowieka za zagwarantowane z ludzkiej perspektywy. Konieczne jest wytrwanie aż do końca.

Szczepienie drzew (umieszczanie gałęzi jednego drzewa w innym) znane jest zarówno w literaturze żydowskiej, jak i grecko-rzymskiej. Czasami gałęzie dzikiej oliwki były wszczepiane w drzewo, które przynosiło mało owoców, by je wzmocnić lub ocalić przed uschnięciem. Właściwe gałęzie, które nie przynosiły owocu, były odcinane, zaś wszczepienie nowych mogło być uważane za działanie „wbrew naturze" (jak w Rz 11,24).

11,25-32
Przyszłe zbawienie Izraela

Bóg obiecał, że Izrael jako całość („Reszta", która ocaleje z okresu wielkiego ucisku) pewnego dnia powróci do Niego (Pwt 4,25-31; 30,1-6). Wówczas nadejdzie koniec (np. Oz 14,1-7; Jl 2,12-3,2). Poglądy Pawła na czasy ostateczne zakładają ten powrót Izraela.

11,25. Niektórzy prorocy *Starego Testamentu przepowiadali, że Boże świadectwo będzie głoszone wśród *pogan. Ponieważ ostateczne *nawrócenie Izraela nastąpi w czasach ostatecznych, Bóg odwlekał je do czasu, aż zgromadzi wszystkie pozostałe ludy pogańskie (por. Mt 24,14; 28,19-20; 2 P 3,9).

11,26-27. Przesłanie o przyszłym zbawieniu Izraela przewija się u proroków *Starego Testamentu, chociaż fragment ten jest jednym z niewielu tekstów Nowego Testamentu, w których się o tym wspomina. Żydowscy nauczyciele często powtarzali, że „cały Izrael będzie zbawiony", później jednak przytaczali listę Izraelitów, którzy *nie* dostąpią zbawienia, co oznacza, że „Izrael jako zbiorowość (chociaż niekoniecznie wszyscy poszczególni ludzie) będzie zbawiony". Innymi słowy, znaczna większość „Reszty" narodu żydowskiego, która przeżyje, przyjmie wiarę w Chrystusa. Paweł powołuje się na Iz 59,20-21: „Reszta" Jakuba, która odwróci się od grzechu, zostanie zbawiona przed nowego odkupiciela, który umieści w nich swojego *Ducha (Paweł dokonuje tutaj parafrazy, co było praktyką powszechnie stosowaną w starożytnych cytatach).

11,28-29. W przeciwieństwie do niektórych współczesnych interpretatorów, Paweł nie uważa, jakoby Boże obietnice dla Izraela jako narodu utraciły

swoją aktualność – zostały jedynie odwleczone w czasie (por. Pwt 4,25-31). Bóg nadal jest związany przymierzem zawarty z praojcami (Pwt 7,8). Większość współczesnych komentatorów opowiada się za jedną z dwóch interpretacji: (1) Izrael i *Kościół są wobec siebie odrębne, nigdy też nie staną się jednym, Izrael natomiast zostanie odnowiony; (2) chrześcijanie stali się prawdziwym Izraelem, zaś Izrael w sensie etnicznym nie odgrywa już roli w Bożym planie. Paweł odrzucił te skrajne poglądy, gdyż wierzył, że Izrael, jako naród, powróci do przymierza w czasach ostatecznych oraz przyłączy się do *pogan i „Reszty" żydowskiej, która już w nim uczestniczy.

11,30-32. Według Pawła wszystkie narody dopuściły się grzechu, dlatego też muszą zwrócić się ku miłosierdziu Boga, które okazał w Chrystusie. Myśl ta nawiązuje do konfliktu na tle narodowościowym, jaki istniał w *Kościele w Rzymie (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian).

11,33-36
Uwielbienie Bożej mądrości

Podobnie jak autorzy innych *hellenistycznych i żydowskich pism, Paweł kończy tę część listu doksologią lub uwielbieniem Boga. Nawiązując do słownictwa Iz 40,13 i Hi 41,11 (suwerenne panowanie Boga nad stworzeniem), Paweł wychwala mądrość Bożą, która wytycza bieg historii i sprawia, że wszystkie narody mogą dostąpić zbawienia (rozdz. 9-11).

Filozofowie ze szkoły *stoickiej wierzyli, że Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkim i wszystko powróci ostatecznie do Niego. W tym kontekście słowa Pawła w Rz 11,36 wyrażają jednak żydowskie przekonanie, że Bóg jest źródłem historii, wyznacza bieg ludzkich dziejów i ostatecznie wszystkie wydarzenia – nawet złe wybory i decyzje grzesznych ludzi – pomnożą Jego chwałę i ukażą głębię Jego mądrości.

12,1-8
Służcie jedni drugim

Położywszy teologiczne fundamenty dla pojednania w *Kościele w Rzymie (rozdz. 1-11), Paweł przechodzi teraz do rad praktycznych. (Niektóre starożytne listy napominające odznaczają się podobną budową.) Apostoł podkreśla, że Bóg pragnie, by chrześcijanie myśleli w sposób właściwy – by uznali równą wartość wszystkich członków ciała i używali udzielonych im darów ku jego zbudowaniu.

12,1. W starożytnym judaizmie i w pewnych szkołach filozoficznych często stosowano słowo „ofiara" w znaczeniu przenośnym, na określenie wielbienia lub nacechowanego wielbieniem stylu życia. Trudno więc sądzić, by czytelnicy Pawłowi nie zrozumieli właściwie, o co mu chodzi. Gdy mówi o „rozumnej służbie Bożej", słowo „służba" stanowi aluzję do liturgii sprawowanej przez kapłanów w Świątyni, zaś słowo „rozumna" odnosi się do właściwego sposobu myślenia (podobnie jak w Rz 12,2-3). *Stary Testament określał ofiary przyjmowane przez Boga jako „przyjemne" lub „miłe". Ofiary określano też jako „święte". Jednak zwrot „ofiara żywa" poszerza zasięg metafory, która oznacza życie nacechowane nieustanną ofiarnością.

12,2. W judaizmie wierzono, że złe moce zdominowały obecny „świat", lecz wszystkie ludy uznają Boże panowanie w „świecie" przyszłym. W przeciwieństwie do niektórych ekstatycznych religii greckich, Paweł podkreśla znaczenie właściwego posługiwania się umysłem: ci, którzy będą umieli rozpoznać, co jest dobre, przyjemne i doskonałe, będą wiedzieli, jaka jest wola Boża.

Żydowscy pisarze mądrościowi i greccy filozofowie mogliby zgodzić się z podkreśloną tutaj przez Pawła myślą o odnawianiu umysłu, gdyż podzielali pogląd, że postawy i wyznawane wartości wpływają na ludzki styl życia. Jednakże Pawłowa podstawa owego odnowienia różni się od tej, jaką oni przyjmowali – opiera się bowiem na nowym rodzaju życia, które stało się dostępne w Chrystusie (podczas gdy większość wyznawców judaizmu uważała, iż stanie się to możliwe dopiero w przyszłym świecie).

12,3-5. Filozofowie, którzy bronili zastanego *status quo*, od dawna uważali, że każda warstwa społeczeństwa miała określone funkcje (podobnie jak poszczególne członki ciała). Filozofowie ze szkoły *stoickiej stosowali obraz głowy i członków także do Boga i wszechświata. Paweł wydaje się jednak pierwszym autorem, który zasugerował, że każdy członek religijnej wspólnoty ma do spełnienia szczególną funkcję w jednym ciele, znosząc w ten sposób taki podział na kapłaństwo i laikat, jaki istniał w większości starożytnych religii. Paweł podkreśla, że każdy z członków posiada „miarę... w wierze", stosownie do różnych funkcji w Kościele (Rz 12,6-8), oraz wskazuje na różnorodność w jedności ciała. Później powoła się na tę zasadę w kontekście konfliktu na tle etnicznym w *Kościele (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian) w rozdz. 14.

12,6. Większość wyznawców starożytnego judaizmu uważała *proroctwo za dar nadprzyrodzony, różny od innych darów, które Paweł tutaj wymienia. Bóg mógł posługiwać się wymienionymi tutaj darami, lecz większość wyznawców starożytnego judaizmu postrzegała je jako czynności, które ktoś wykonuje *dla* Boga, podczas gdy proroctwo było uznawane za Boskie „nawiedzenie", uważane za bardzo rzadkie w tamtych czasach. Paweł uważa wszystkie wyliczone tutaj dary za udzielone przez Boga uzdolnienia, zaś proroctwo za jedno z wielu. Wskazuje to na jego głęboką wiarę, że Bóg, który czynił cuda w *Starym Testamencie, będzie nadal działał podobnie w życiu *Kościoła.

12,7-8. Chociaż zwrot „wykonywanie czynności diakońskich" (dosł. „służenie") może mieć znaczenie szersze (por. Rz 15,25), umieszczenie go pomiędzy prorokowaniem a nauczaniem sugeruje, iż odnosi się do urzędu piastowanego w Kościele (*diakonos*; zob. komentarz do Rz 16,1). „Pełnienie uczynków miłosierdzia" oznacza przypuszczalnie działalność dobroczynną — opiekowanie się chorymi i ubogimi itd. W pewnym stopniu czynili to wszyscy chrześcijanie, lecz niektórzy mieli do tego szczególny dar.

12,9-21
Ogólna zachęta

Jednym z gatunków, jakich używali starożytni moraliści, była pareneza, w której łączono różne moralne napomnienia luźno ze sobą związane. Paweł posługuje się tutaj parenezą, ma jednak na uwadze pewien ogólny temat, do którego odnosi większość swoich napomnień: Żyjcie w pokoju ze sobą. Temat ten pasuje do sytuacji Rzymian (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian).

12,9-10. Starożytni bardzo wysoko cenili honor. Żołnierze przysięgali, że nigdy „nie przedłożą niczego" ponad honor cezara. Niektórzy filozofowie zalecali, by ludzie „niżej stojący" bardziej cenili „stojących wyżej" od samych siebie. Pawłowa zachęta bardziej jednak przypomina napomnienie udzielane przez żydowskich nauczycieli, którzy podkreślali, że każdy z ich *uczniów powinien zabiegać o cześć innych tak samo jak o swoją własną.

12,11-13. Żydzi przywiązywali wagę do troski o potrzeby własnej społeczności, z czym chrześcijanie żyjący w czasach Pawła bez wątpienia się zgadzali (w. 13). Współczesny fenomen z jednej strony zamożnych, z drugiej cierpiących głód chrześcijan, którzy mieszkają w tym samym mieście, szokowałby starożytnych Żydów i chrześcijan (chociaż nie pogan). W tamtych czasach „gościnność" oznaczała przyjmowanie podróżnych (bez pobierania od nich opłaty) do własnego domu, gdy przebywali w ich mieście. Podróżni mieli zwykle ze sobą listy polecające od ludzi darzonych zaufaniem przez gospodarza, którzy potwierdzali, że powinni oni zostać przyjęci jako goście.

12,14. Podobnie jak inne napomnienia, i to może być echem nauczania Jezusa (Łk 6,28). Często powtarzano wypowiedzi znanych nauczycieli; nauczyciele żydowscy zawsze cytowali słowa własnych mistrzów i fragmenty *Prawa. W kontekście nauczania filozofów ze szkoły *cyników i *stoików, napomnienie to brzmiałoby jak wezwanie do ignorowania cierpienia. Chociaż cynicy nie przywiązywali wagi do dobrego imienia, byli jednak mistrzami zręcznej riposty. Wydaje się, że zachęta Jezusa i Pawła ma więcej wspólnego z żydowską wiarą w sąd ostateczny oraz z przekonaniem, że wierzący mogą złożyć wszystko w ręce Bożej sprawiedliwości (Rz 12,17-21).

12,15. Płacz z tymi, którzy się smucą, był uważany za właściwy wyraz współczucia w większości kultur starożytnego świata. Chociaż filozofowie i moraliści często ostrzegali, że nie należy zbyt często płakać, nie przynosi to bowiem „żadnej korzyści", niemniej jednak w czasie żydowskich uroczystości weselnych i żałobnych (w tym procesji pogrzebowych, do których wszyscy się przyłączali) przestrzegano zasady, o której pisze tutaj Paweł.

12,16. Pokora była cnotą typowo żydowską, z pewnością nie grecką (w myśli greckiej odnosiła się jedynie do ludzi zajmujących niską pozycję społeczną, którzy *powinni* byli okazywać pokorę). Podczas gdy wielu filozofów podkreślało, że człowiek powinien znać swoje miejsce, pisma chrześcijańskie odbiegają od ideałów, którym hołdowała literatura starożytna: wierzący nie powinni stronić od ludzi niskiego stanu.

12,17-18. Zasada nieodpłacania złem za zło mogła zostać zaczerpnięta z nauczania Jezusa (Mt 5,39), chociaż niektórzy inni nauczyciele żydowscy także zachęcali do powstrzymania się od zemsty (już w tak wczesnych tekstach jak Prz 20,22). Czynienie tego, co inni ludzie uważają za godne szacunku było uznawane za cnotę nie tylko u grecko-rzymskich polityków, lecz także u Żydów, w ich kontaktach z *poganami. Chociaż Żydzi przyjmowali bardziej rygorystyczne zasady od tych, jakie obowiązywały w kulturach sąsiednich, ze względu na ko-

nieczność składania świadectwa, nigdy jednak nie szli na kompromis w sprawie swoich przekonań. Głównym celem tego napomnienia jest obrona składanego przez nich świadectwa i zapobieżenie niepotrzebnym sprzeciwom.

12,19. Również filozofowie *stoiccy sprzeciwiali się zemście. Wierzyli, że los działa w sposób suwerenny i najlepszym sposobem oparcia się mu było współdziałanie z nim i nie dopuszczenie do tego, by okoliczności manipulowały ludzką wolą. Także pobożni Żydzi potępiali zemstę, gdyż wierzyli, że Bóg sam stanie w ich obronie. Praktykowanie tej zasady było jednak znacznie trudniejsze. Późniejsze masakry Żydów w Palestynie, jakich dopuścili się poganie, zachęcały do krwawego odwetu. Niestety tylko nieliczni realizowali w praktyce to, co dla innych było jedynie pobożną teorią. Paweł przytacza tekst z Pwt 32,35, lecz koncepcja ta pojawia się też w innych miejscach *Starego Testamentu (2 Sm 22,48; Prz 20,22; Jr 51,56).

12,20. Paweł cytuje tutaj Prz 25,21-22. Chociaż Salomon mógł przez „węgle żarzące na głowie" rozumieć emocjonalne udręki nieprzyjaciół, w Pawłowym kontekście, gdzie jest mowa o zemście (Rz 12,19), zwrot ten może oznaczać, że przeciwnik zostanie jeszcze surowiej ukarany w dniu sądu. W tym też znaczeniu rezygnację z zemsty pojmują *Zwoje znad Morza Martwego.

12,21. Niektórzy greccy i żydowscy myśliciele sugerowali, że zamiast wywierać zemstę, należy przemienić wroga w przyjaciela. Czasami jednak człowiek czyniący dobro temu, kto wyświadczył mu zło, doczeka się sprawiedliwości dopiero w czasach ostatecznych (Rz 12,20).

13,1-7
Posłuszeństwo wobec władzy świeckiej

Lojalność wobec państwa była jednym z tradycyjnych tematów literackich u starożytnych pisarzy (np. *stoicki pisarz Hierokles, w dziele *Jak postępować wobec ojczyzny*). Temat ten pojawia się w listach i rozważaniach obok takich zagadnień jak właściwy stosunek do rodziców, ludzi starszych i przyjaciół. Filozofowie i moraliści często pisali, jak powinni postępować urzędnicy państwowi, wypowiadali się również na temat właściwej postawy obywateli wobec państwa. Według *Platona, Sokrates odmówił nawet ucieczki przed egzekucją, by w ten sposób nie podważyć autorytetu państwa, niezależnie od jego dobrych lub złych praw.

Kiedy Żydzi doświadczali ucisku z powodu swej przynależności narodowej lub praktyk religijnych, podporządkowanie się władzom państwowym było skrajnym przykładem niestawiania oporu (Rz 12,17-21) – postawy, którą nie zawsze udawało się im realizować. Paweł doskonale zdaje sobie sprawę, że około dziesięć lat przed napisaniem tego listu żydowska społeczność została wygnana z Rzymu – być może sprowokowała to debata nad tożsamością *Mesjasza, którą wywołali chrześcijanie żydowskiego pochodzenia (zob. komentarz do Dz 18,2).

Żydzi musieli liczyć się z głosem opinii publicznej, szczególnie w Rzymie, gdzie podejrzliwie odnoszono się do ich kontaktów gospodarczych z Palestyną. Ponieważ wielu ludzi traktowało chrześcijan jako mniejszościową sektę w ramach judaizmu, mieli oni jeszcze więcej powodów do zachowania ostrożności. Żydzi i chrześcijanie publicznie podkreślali swoją lojalność wbrew powszechnym oszczerstwom, że są wywrotowcami. Nie oznacza to jednak, że powinni godzić się na niesprawiedliwość (por. 2 Tes 2; Jk 5; żydowska literatura *apokaliptyczna).

13,1-2. W tym czasie rzymskim cesarzem był Neron, nie zaczął jednak jeszcze prześladowań chrześcijan ani represji wobec innych grup. Nadal wywierali na niego dobroczynny wpływ *Seneka i Burrus, nie zaś nikczemny Tygellin. Neron zawsze cieszył się popularnością w Grecji, skąd Paweł pisał swój list.

Chociaż niektórzy palestyńscy Żydzi nawoływali już do powstania przeciwko Rzymowi, które miało wybuchnąć dziesięć lat później, inni byli najwyraźniej zwolennikami niestawiania oporu, wierząc, że wszelka władza świecka pochodzi od Boga (w *Starym Testamencie, por. Iz 45,1; Jr 25,9; Dn 4,32). Żydzi mieszkający w Rzymie z pewnością opowiedzieliby się za drugim stanowiskiem, nie podzielaliby zaś pierwszego. W judaizmie uznawano posłuszeństwo władzy (rozumiane jako niestawianie oporu lub niestosowanie przemocy, nie zawsze zaś jako uległość), chyba że prowadziło ono do konfliktu z Bożym *Prawem. Stary Testament wyraźnie nauczał, że Bóg w suwerenny sposób panuje nad ziemskimi władcami (Prz 16,10; 21,1).

13,3-5. Paweł udziela tutaj tradycyjnego starożytnego napomnienia moralnego. Rzymskie państwo dopuszczało się wielu niegodziwości, nawet jego system sądowniczy opierał się na przynależności do poszczególnych warstw społecznych. Ogólnie jednak Rzymianie kierowali się sprawiedliwością i tolerancją, zatem chrześcijanie nie mieli wówczas naj-

mniejszego powodu, by się ich obawiać. Paweł nie musiał więc bliżej precyzować przedstawionej przez siebie ogólnej zasady. „Miecz" stanowi nawiązanie do tradycyjnej wówczas metody egzekucji (ścięcia). W czasach wcześniejszych używano w tym celu topora. Przed rzymskimi urzędnikami noszono miecze na znak sprawowanej przez nich władzy nad życiem i śmiercią.

13,6-7. W całym cesarstwie obowiązywał podatek od majątku (często równy 1 procentowi wartości) oraz pogłówne. Z prowincji lub królestw ściągano kolejne podatki oraz opłaty celne. Dochody z podatków były źródłem finansowania budowy dróg i funkcjonowania rządu, wspierały też armię rzymską i świątynie, w których sprawowano boski kult cesarzy. Urzędnicy byli otaczani szacunkiem stosownie do zajmowanego przez nich stanowiska.

13,8-10
Wypełnianie Prawa

Paweł przypomina swoim żydowskim czytelnikom, których niepokoi swobodny stosunek *pogan do przestrzegania *Prawa, że najlepszym sposobem jego wypełnienia jest życie w zgodzie z innymi (zob. analizę sytuacji we wprowadzeniu do Listu do Rzymian).

13,8. Moraliści często podkreślali, że nie należy mieć długów (por. Prz 22,7); czasami całe dzieła były poświęcone temu tematowi (np. *Plutarcha). Judaizm kładł nacisk na zasadę miłowania bliźniego, czasami traktując to przykazanie jako podsumowanie Bożego Prawa.

13,9-10. Wszyscy czytelnicy, zarówno Grecy, jak i Żydzi, zgodziliby się z przykazaniami, które Paweł tutaj przytacza (z wyjątkiem zakazu pożądania, co do którego mogliby mieć zastrzeżenia niektórzy poganie). Napomnienie, by traktować bliźniego jak siebie samego, często powraca w starożytnych systemach etycznych, chociaż ówcześni moraliści w różny sposób przedstawiali syntezę wskazań moralnych. Paweł idzie tutaj za konkretnym podsumowaniem danym przez Jezusa (Mk 12,31).

13,11-14
Powstanie ze snu

13,11. Filozofowie określali czasami duszę niewrażliwą na sprawy duchowe jako pogrążoną we śnie. Pawłowy obraz snu w kontekście rychłego powrotu Chrystusa nawiązuje przypuszczalnie do nauczania Jezusa (Mt 24,43; Mk 13,36). Większość Greków uważała, że historia toczyć się będzie utartym torem, niektórzy zaś wierzyli, że wszechświat podlega cyklicznym zmianom. Większość jednak Żydów, podobnie jak Paweł, spodziewała się w niedalekiej przyszłości nadejścia kulminacyjnego momentu dziejów.

13,12. Wielu Żydów mieszkających w Palestynie oczekiwało wielkiej bitwy w czasach ostatecznych, która doprowadzi do zrzucenia jarzma *pogan. Paweł posługuje się jednak tym obrazem w znaczeniu bliższym temu, jakie nadawali mu Żydzi żyjący poza Palestyną. Filozofowie często opisywali swoje zmagania z namiętnościami za pomocą obrazów zaczerpniętych ze sportu lub wojskowości. Obrazowość ta wywarła też wpływ na pisarzy żydowskich spoza Palestyny. Mdr 18,21 porównuje modlitwę i kadzidło do rynsztunku Mojżesza. Niektóre teksty posługują się też obrazem duchowego odzienia; w judaizmie mówiono o człowieku „przyodzianym" w Bożego *Ducha (por. też inne obrazy używane w *Starym Testamencie, wymienione w komentarzu do Ef 4,20-24).

13,13-14. Żydzi często przedstawiali postępowanie pogan w kategoriach dzikich libacji i rozwiązłości seksualnej, i ogólnie rzecz biorąc zbytnio się nie mylili. Uczynki te były dokonywane nocą (hulanki i pijatyki ciągnęły się zwykle do późna w nocy), podobnie jak sen (w. 11) i włamania.

14,1-23
Nie dajcie się podzielić z powodu pokarmów lub świąt

Pawłowe wezwanie do jedności rzymskich chrześcijan pochodzących z *pogan i Żydów odsłania teraz pewne kulturowe podziały, jakie istniały w tamtym Kościele. Żydzi nie wymagali, by większość pogan przestrzegała ich przepisów pokarmowych lub świąt. Spodziewano się jednak, że poganie nawróceni na judaizm będą je zachowywali, być może dotyczyło to także pogan nawróconych na chrześcijaństwo. (Kpł 11,44-45 opisuje świętość jako oddzielenie i może sugerować, że Bóg nadał szczególne przepisy pokarmowe Izraelowi, by oddzielić go od innych narodów, bowiem większość kultur miała własne tradycje związane z pokarmami. Nie dotyczy to jednak czasów *Nowego Testamentu, w świetle misyjnej strategii Pawła, według której granice przebiegają wzdłuż zasad moralnych, a nie podziałów kulturowych).

Poganie, zwłaszcza mieszkający w Rzymie, od dawna szydzili z Żydów z powodu ich dziwnych obyczajów, szczególnie w tych dwóch sprawach (także z powodu obrzezania, które jednak, jak się wydaje, nie stanowiło problemu w *Kościele w Rzymie). Paweł zwraca uwagę na praktyki towarzyszące spożywaniu posiłków. (Chociaż w 1 Liście do Koryntian podejmuje problem innego rodzaju konfliktu związanego z pokarmami, stosuje podobne zasady.)

14,1-4. Większość kultur świata starożytnego miała własne zwyczaje dotyczące pokarmów. Również niektóre szkoły filozoficzne miały własne przepisy pokarmowe. W nielicznych jednak kulturach podkreślano tak głęboko jak w żydowskiej, że prawa dotyczące pokarmów pochodzą od Boga. Na dwieście lat przed Pawłem Żydzi gotowi byli umrzeć, byle tylko nie zjeść wieprzowiny, którą Grecy uważali za przysmak. Chociaż wiemy, że pewni Żydzi w Egipcie, wykształceni w duchu hellenistycznym, symbolicznie odczytywali przepisy pokarmowe, większość Żydów nadal ich przestrzegała, niezależnie od tego, w jakie strony cesarstwa rzymskiego się udali.

14,5-6. Dokładny czas obchodów świąt był w judaizmie sprawą tak ważną, że różne grupy żydowskie popadały w konflikty z tego powodu. (W dalszych dziejach niektóre odłamy chrześcijaństwa poszły ich śladem.) Pisarze *pogańscy byli jednak szczególnie szyderczo nastawieni do żydowskiego szabatu. Rzymianie sądzili, że Żydzi są po prostu leniwi i chcą mieć dzień wolny od pracy. (Nie był to pierwszy raz w historii, gdy ktoś w takich kategoriach postrzegał kult żydowski — Wj 5,17.) Paweł czyni też aluzję do żydowskiego zwyczaju składania dziękczynienia nad pokarmem.

14,7-9. Podobnie jak odrębne przepisy pokarmowe, również prawa dotyczące szabatu zmuszały Żydów do zakładania własnych, względnie samowystarczalnych wspólnot w świecie grecko-rzymskim. Poganie zaś często postrzegali Żydów jako separatystów i ludzi nastawionych aspołecznie.

14,10-12. *Bema*, czyli „trybunał" lub podwyższona platforma, była miejscem, z którego urzędnicy rzymscy, tacy jak Piłat czy Galion, sądzili sprawy (Dz 18,12). Obraz Boga, który sądzi wszystkie narody zgromadzone przed Jego tronem, był typowym elementem żydowskich przedstawień końca świata. Było naturalne, że Paweł odniósł tekst z Iz 45,23 do sądu ostatecznego, ponieważ rozdziały sąsiednie mówią o Bogu, który wyzwala Izraela na końcu dziejów i wzywa narody, by zdały przed Nim sprawę, uznając w ten sposób, że On jest Bogiem.

14,13. Inne teksty starożytne również posługują się określeniem „kamień obrazy" w sensie metaforycznym, jako „zgorszenie". Żydzi nazywali innych „braćmi", podobnie jak to czynili członkowie greckich bractw religijnych. Chrześcijanie uważali się za duchowe rodzeństwo. Paweł podkreśla, że chrześcijanie pochodzący z Żydów i *pogan muszą w ten sposób odnosić się do siebie nawzajem.

14,14. Żydzi klasyfikowali pokarmy jako „czyste" lub „nieczyste" w oparciu o nauczanie Biblii (Kpł 11). Pawłowe stwierdzenie, że podział ten już nie obowiązuje, mogło zyskać mu sympatię niektórych Żydów wrażliwych na filozofię w świecie grecko-rzymskim (wielu z nich mimo wszystko nie przestrzegało przepisów pokarmowych), szokowało zaś większość ówczesnych Żydów.

14,15-16. Właśnie dlatego, że takie czy inne pokarmy nie mają już znaczenia, należy okazać gotowość do powstrzymywania się od nich ze względu na to, co się naprawdę liczy, tj. zachowanie jedności w Ciele Chrystusa. Paweł nie każe *poganom spożywać koszernych potraw, tłumaczy jedynie, by nie starali się odwodzić od tego chrześcijan pochodzenia żydowskiego.

14,17-19. Żydzi często mówili o doskonałości przyszłego *królestwa Bożego (zob. 1 Kor 6,9), kiedy *Duch zostanie udzielony wszystkim i narody będą żyły ze sobą w pokoju (Rz 14,17). Dla Pawła przyjście *Mesjasza i wylanie Ducha stanowiło inaugurację królestwa, wierzący winni więc żyć ze sobą w pokoju (Rz 14,19).

14,20-21. Problemem nie jest tutaj jedzenie mięsa lub picie wina samo w sobie, lecz to, że mięso *pogan (obawiano się, że zostało ofiarowane bożkom lub prawidłowo nie odsączono z niego krwi) i napój pogan (czasami jego część mogła zostać wykorzystana podczas libacji na cześć bogów) były podejrzane. Paweł jednak, jak dobry *retor, skłania swoich czytelników, by przyznali mu rację nawet w najskrajniejszym przypadku, wymagającym powstrzymywania się w ogóle od spożywania mięsa i picia wina (jeśli okaże się to słuszne w sytuacji skrajnej, to „o ileż bardziej" — zgodnie z tradycyjnym schematem argumentacji — będzie prawdziwe we wszystkich mniej radykalnych przypadkach). (Chociaż pewne grupy żydowskie powstrzymywały się na pewien czas od picia wina — zob. Lb 6,3; por. Jr 35,5-6 — wino zmieszane z wodą było typowym elementem posiłku; Paweł więc przypuszczalnie posługuje się hiperbolą; zob. komentarz do J 2,9-10.)

14,22-23. Żydowscy nauczyciele wznosili „ogrodzenie wokół *Prawa", by utrzymać ludzi z dala od spraw

„wątpliwych", gdy nie było jasne, kiedy przekracza się granicę grzechu. Paweł podkreśla, że całkowite poświęcenie się Bogu zakłada wysiłek, by rozeznać, co jest słuszne, i unikać rzeczy, których słuszności nie jesteśmy pewni.

15,1-13
Chrystusowa posługa pojednania

Starożytni pisarze często sięgali po przykłady, by wykazać prawdziwość swoich twierdzeń. Przeciwnikom trudniej było podważyć przykład cnotliwego nauczyciela. Kontynuując główny temat z rozdz. 14, Paweł rozpoczyna od najwyższego, nie podlegającego dyskusji przykładu dla chrześcijan – Chrystusa.

15,1-3. Ps 69,9 ma głęboki sens w tym kontekście – psalm ten jest wołaniem sprawiedliwego, który cierpi. Dlatego też *Nowy Testament często, całkiem słusznie, odnosi go do postaci Chrystusa (najwyższego przykładu cierpiącego sprawiedliwego).

15,4. Według Pawła Pismo „napisane zostało i dla naszego pouczenia", gdyż wierzy on, tak jak jego ówcześni rodacy, że Boże Słowo pozostaje aktualne w każdej sytuacji. Nie znaczy to oczywiście, jakoby sądził, że było ono przeznaczone wyłącznie dla jego własnego pokolenia, jak to sugerowali niektórzy komentatorzy na podstawie analogii względem komentarzy do Pisma Świętego w *Zwojach znad Morza Martwego. Słowa „dla naszego pouczenia" mogą się odnosić wprost do słów Mojżesza w Wj 24,12. Żydzi znajdowali pociechę w nauce Pisma (2 Mch 15,9).

15,5. „Żywić te same uczucia" oznacza trwać w jedności (1 Kor 12,38) – w tym przypadku chodzi o jedność w miłości, nie zaś pełną zgodę (rozdz. 14).

15,6. Słowa „zgodnie jednymi ustami wielbili Boga" oznaczają jednomyślność; por. Wj 24,3 (rozdział ten mógł być świeżo obecny w umyśle Pawła; por. Rz 15,4) i 2 Krn 5,13.

15,7-12. Paweł wykazuje na podstawie Pisma, że Chrystus przyjął nie tylko Żydów, lecz także *pogan (Ps 18,49 = 2 Sm 22,50; Pwt 32,43 [por. Rz 12,19]; Ps 117,1; Iz 11,10). Poza przytoczonymi cytatami ze *Starego Testamentu, apostoł mógłby powołać się na inne, by wykazać, że Bóg pragnie, by poganie oddawali Mu cześć podobnie jak Żydzi (np. 1 Krn 16,31; Ps 22,27; 96,10; 102,22; Iz 49,23; 60,3.9-14). Fragment, który cytuje na końcu (Iz 11,10), jest wyraźnym proroctwem: poganie zwrócą się do *Mesjasza i zostaną zbawieni w czasach ostatecznych. W Księdze Izajasza są też inne proroctwa o poganach, którzy zostaną włączeni do ludu Bożego (Iz 19,23-25; 56,3-8).

15,13. Listy często zawierały modlitwy lub życzenia zdrowia, szczególnie w części wprowadzającej. Listy Pawłowe, które dotyczą głównie spraw duchowych, z natury zawierają tych modlitw więcej od innych starożytnych listów (Rz 15,5-6.33 itd.). Żydzi mieli zwyczaj w taki właśnie sposób wyrażać życzenia w formie modlitwy, podobnie jak to czynili w przypadku bezpośredniej modlitwy wstawienniczej. Paweł zapewne pragnie, by zarówno Bóg, jak i jego rzymscy odbiorcy usłyszeli jego modlitwę.

15,14-33
Pawłowa posługa pojednania

Często w epilogu mowy powtarzano myśli przedstawione we wprowadzeniu. Paweł posługuje się takim powtórzeniem, lecz czyni to w bardziej osobistym tonie, charakterystycznym dla listów lub mów o szczególnym ładunku emocjonalnym. Koniec mowy był często miejscem, w którym można było zastosować i zaakcentować to, co Grecy określali jako *pathos*, czyli zachęta silnie zabarwiona emocjonalnie

15,14. Greccy autorzy podkreślali zaufanie, jakim darzyli adresatów listu. Pozwalało to czytelnikom bardziej przychylnie odnieść się do reszty listu i czasami stanowiło uprzejme wprowadzenie poprzedzające prośbę. Chociaż element ten zwykle pojawia się w listach, których celem było udzielenie rady, brak go jednak w listach zawierającyhh upomnienia (por. List do Galatów). „Upomnienie" było najdelikatniejszą formą pouczenia, jaką mogli zaoferować publiczni mówcy lub wyszkoleni pisarze w listach zawierających naganę. Paweł zauważa tutaj, że oni mogą takiego upomnienia i pouczenia udzielić sobie nawzajem.

15,15. „Przypominanie" to charakterystyczny rys starożytnych pouczeń moralnych.

15,16. W judaizmie wierzono powszechnie, że w czasach ostatecznych Izrael będzie panował nad *poganami, którzy w końcu uznają jedynego prawdziwego Boga i złożą trybut Jerozolimie (np. Iz 60,11-14). Chrześcijanie w Jerozolimie mogli postrzegać prowadzoną przez Pawła zbiórkę darów dla mieszkających tam świętych (Rz 15,25-27) jako wypełnienie się tej obietnicy.

15,17-18. Filozofowie wyrażali głoszone przez siebie zasady nie tylko nauczaniem, ale i sposobem życia,

który mogli podawać jako przykład. Paweł wymaga tylko tego, co sam wyraził swoim życiem i posługą.

15,19. Illiria znajdowała się na północ od Macedonii na wschodnim wybrzeżu Adriatyku (obecnie zachodnia część Serbii i Chorwacji). Rzymska prowincja nosiła nazwę Illiria, podczas gdy Grecy zaliczali do niej również inne ziemie położone dalej na południu (w tym Dyrrhachium przy Via Egnatia w Macedonii)

15,20. Illiria (Rz 15,19) mogła być jednym z obszarów wcześniej nie poddanych ewangelizacji, podobnie jak Hiszpania (Rz 15,28).

15,21. Paweł cytuje tutaj Iz 52,15. W swym bezpośrednim kontekście odnosi się on wyraźnie do *pogan („królowie"), którzy zostali przeciwstawieni ludowi *Mesjasza, Izraelowi, który Go nie rozpozna (Iz 53,1-4).

15,22-23. Starożytne listy często dotyczyły spraw praktycznych, w tym wizyt planowanych w przyszłości.

15,24. Słowa „wy mnie tam dalej wyprawicie" zakładają, że pokryją oni wydatki apostoła związane z podróżą. Byłby to wielki wyraz gościnności, który *Kościół w Rzymie zapewne poczytałby sobie za zaszczyt, o ile tylko mógł sobie na to pozwolić. Istnieje niewiele świadectw potwierdzających żydowskie osadnictwo w rzymskiej Hiszpanii przed III w. po Chr. Działalność misyjna Pawła obejmowała przypuszczalnie tych, którzy dotąd nie zetknęli się z Biblią. Jako najdalej na zachód położona część świata śródziemnomorskiego, Hiszpania była uważana przez takich geografów jak Strabon za kraniec ziemi (Indie znajdowały się na przeciwnym, wschodnim krańcu ziemi); por. Dz 1,8.

15,25-26. Słowo „ubodzy" (czasem opuszczane przy tłumaczeniu zwrotu „ubodzy święci" w. 15,26) stało się w pewnych kręgach określeniem oznaczającym pobożnych Żydów w Judei (szczególnie wśród członków wspólnoty z *Qumran) — być może dlatego, że większość z nich była ludźmi ubogimi. Żydowscy nauczyciele uważali, że Prawo nakazuje troszczenie się o ubogich; okazywanie jej było też uważane za najważniejszych dowodów na to, czy nawrócony *poganin rzeczywiście przyjął Boże *Prawo. Posyłanie pieniędzy dla Jerozolimy było powszechną żydowską praktyką w świecie śródziemnomorskim, dotyczyło to zwłaszcza corocznego podatku świątynnego. W tym przypadku ofiara chrześcijan wywodzących się z pogan na rzecz Jerozolimy wyraża solidarność pomiędzy chrześcijaństwem o pogańskich i żydowskich korzeniach. Jest to praktyczny wyraz ponadnarodowej jedności, ważny, zdaniem Pawła, w przypadku Rzymian.

W Listach Pawłowych częściej określa się *Kościoły lokalne nazwami miast, w których się znajdowały, niż prowincji. Podobnie zapewne określali samych siebie ówcześni chrześcijanie, bowiem mieszkańcy identyfikowali się częściej z miastami, niż z przynależnością do rzymskich prowincji. Istniały jednak kulturowe więzi spajające regiony, fragment ten może więc wskazywać na współpracę Kościołów położonych na danym obszarze.

15,27. Starożytni żydowscy czytelnicy, znający w *Stary Testament, lepiej rozumieli zbiorową odpowiedzialność członków narodu niż ludzie żyjący w indywidualistycznie nastawionym społeczeństwie Zachodu (Pwt 23,3-4; 2 Sm 21,1-9). Władze Rzymu ściągały daninę pozostałych regionów, lecz w II w. po Chr. Kościół w Rzymie znany był z tego, że wspomagał potrzebujące Kościoły w innych częściach cesarstwa, np. by wykupić chrześcijańskich niewolników, uwalniając ich od pracy w kopalniach itd.

15,28. Starożytne listy często zawierały zapowiedź osobistej wizyty. Nie istniał bezpośredni szlak prowadzący z Syrii (lub ze Wschodu) do Hiszpanii. Statki ze Wschodu płynęły do Rzymu, skąd podróżni mogli się przesiąść na statek do Hiszpanii. W Hiszpanii statki zawijały do portu Tarraco. Odległość morzem wynosiła ok. 1600 km, podczas gdy szlak lądowy, wiodący z Rzymu do Kordoby, miał długość ponad 2000 km. Słowa „owoce składki z moim potwierdzeniem" (dosł. „opieczętowaniem") nawiązują do pieczęci stosowanej w dokumentach handlowych, która gwarantowały właściwą zawartość dostawy. Paweł miał osobiście dokonać i nadzorować dostarczenie darów.

15,29-33. Relacja w Dz 21-22 potwierdza, że podróż Pawła do Jerozolimy mogła się wiązać z pewnym niebezpieczeństwem; zob. komentarz do tego fragmentu.

16,1-2
List polecający dla diakonisy

Żydowscy podróżnicy wozili zwykle ze sobą listy polecające, które poświadczałyby, że powinni zostać gościnnie przyjęci. Zwykle sami takie listy dostarczali. (Jedyne usługi pocztowe wykonywane były przez cesarskich kurierów, którzy przewozili wiadomości dla władz rzymskich; Paweł był więc zmuszony posłać swój list przez jakiegoś podróżnego.) Apostoł podkreśla duchowe kwalifikacje Febe z dwóch powodów: po pierwsze, w kręgach żydow-

skich i grecko-rzymskich nie uważano zwykle kobiet za szczególnie wykształcone w sprawach religii; po drugie, w przypadku jakichś niejasności w zrozumieniu listu Febe musiałaby im wyjaśnić własnymi słowami, a więc pełnić posługę nauczania.

16,1. Greckie słowo *diakonos* znaczy „sługa", czasami oddaje się je za pomocą terminu „diakon". Mógł nim być przypuszczalnie właściciel domu, w którym spotykał się *Kościół domowy. Funkcja „diakona" odpowiadała prawdopodobnie roli *chazana* *synagogi, który opiekował się jej budynkiem (na temat znaczenia słowa „diakon", zob. komentarz do 1 Tm 3,8). Jeśli diakoni piastowali podobny urząd lub nadzorowali działalność dobroczynną, to sprawowali funkcję, która była szanowana w żydowskiej synagodze (zwykle nie była przyznawana kobietom). Jednak Nowy Testament przeważnie używa terminu *diakonos* w znaczeniu „sług" Bożego Słowa, takich jak Paweł i jego towarzysze. Paweł to właśnie znaczenie mógł mieć na myśli (chociaż starożytny judaizm nie zezwalał, by kobiety publicznie uczyły mężczyzn Prawa).

Kenchry, położone w pobliżu Przesmyku Korynckiego, były wschodnim portem morskim Koryntu. Zamieszkiwali tam wyznawcy różnych religii, panowała też atmosfera religijnej tolerancji.

16,2. Słowo „wspierała" odpowiada greckiemu terminowi stosowanemu często w odniesieniu do *patronów. Patronem jakiegoś związku religijnego był zwykle człowiek zamożny, który pozwalał jego członkom spotykać się w swoim domu. Patron był zwykle wpływowym i szanowanym członkiem grupy i generalnie sprawował nad nią jakąś władzę. Chociaż większość starożytnych patronów grup religijnych stanowili mężczyźni, znane są także kobiety, które spełniały tę rolę.

16,3-16
Pozdrowienia dla przyjaciół w Rzymie

Ponieważ „wszystkie drogi prowadziły do Rzymu", wielu mieszkańców starożytnego basenu Morza Śródziemnego migrowało do tego miasta. Zwłaszcza dotyczy to chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy powrócili do miasta po śmierci cesarza Klaudiusza, która unieważniła jego rozporządzenie nakazujące Żydom, np. Akwili i Prysce (Rz 16,3; por. Dz 18,2), opuszczenie Rzymu. Wiele starożytnych listów kończyło się pozdrowieniami dla przyjaciół, których często wyliczano po imieniu. W świetle Listu do Rzymian dowiadujemy się, że Paweł miał wielu przyjaciół nawet w mieście, w którym jeszcze dotąd nie był.

Wiele wymienionych tutaj imion ma brzmienie greckie lub żydowskie, lecz nie jest to niczym niezwykłym. Przypuszczalnie ok. 80 procent mieszkańców cesarskiego Rzymu stanowili potomkowie wyzwolonych niewolników pochodzących ze Wschodu. Człowiek mógł też nosić rzymskie imię, mimo że nie był obywatelem cesarstwa (lista zawiera jednak przypuszczalnie imiona kilku prawowitych Rzymian).

Wart odnotowania jest fakt, że chociaż Paweł pozdrawia dwadzieścia osiem osób (w tym tylko jedenaście kobiet), w sposób szczególny podkreśla trudy sześciu (ponad połowy z przytoczonych w liście) kobiet i sześciu (około jednej trzeciej) mężczyzn. Dysproporcja ta mogła być spowodowana faktem, że w tej kulturze kobiety potrzebowały szczególnego dowartościowania w pełnionej przez nie posłudze (zob. komentarz do Rz 16,1-2).

16,3. Mężów zwykle wymieniano na pierwszym miejscu, chyba że żona zajmowała wyższą pozycję społeczną; może to wskazywać na wyższą od męża pozycję Pryski w starożytnym społeczeństwie (wynikającą z urodzenia) lub w *Kościele. Pryska to łacińskie zdrobnienie imienia Pryscylla.

16,4. Zwrot „nadstawiali swe głowy" wydaje się przenośnią, która oznacza ryzykowanie własnego życia i przypuszczalnie nawiązuje do rzymskiej metody egzekucji przez ścięcie.

16,5. Małe *synagogi musiały czasami spotykać się w domach, zanim ich członkowie uzbierali pieniądze niezbędne na zakup budynku. Podobnie postępowali członkowie wielu greckich związków religijnych. *Kościoły praktykowały ten zwyczaj przez pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa, swe dochody przeznaczały zaś na wykup niewolników, pokarm dla ubogich itd., zamiast wznosić budowle sakralne. W Rzymie wiele mieszkań zamożnych obywateli w wielopiętrowych domach znajdowało się nad sklepami. Akwila i Pryska mieszkali przypuszczalnie nad swoim warsztatem rzemieślniczym. Rzymskie Kościoły domowe były szczególnie narażone na osłabienie wzajemnych więzi, bowiem Rzym (w przeciwieństwie do miast Wschodu) nie zezwalał Żydom na organizowanie większych zgromadzeń od tych, jakie odbywały się na poziomie lokalnych synagog, chrześcijanie byli zaś uważani za Żydów. Epenet to imię często noszone przez niewolników i *wyzwoleńców, chociaż nie tylko.

16,6. Imię Maria może być łacińską formą żydowskiego imienia Miriam (w *Nowym Testamencie

zwykle tłumaczonego jako Maria) lub łacińskim *nomen* przypuszczalnie wskazującym na rzymskie obywatelstwo.

16,7. W innych dokumentach imię Andronik jest *hellenistycznym imieniem żydowskim. Junia to łacińskie *nomen*, wskazujące na rzymskie obywatelstwo tej kobiety. Wbrew próbom interpretacji imienia Junia jako skróconej odmiany męskiego imienia Junianus (forma ta nie jest poświadczona w Rzymie), starożytni chrześcijanie uważali, że Junia była kobietą. Ponieważ ona i Andronik wspólnie podróżowali, nie wzbudzając tym zgorszenia, byli najprawdopodobniej mężem i żoną. Wspólne wykonywanie pracy przez męża i żonę znane było w niektórych zawodach, np. wśród lekarzy lub drobnych kupców. Najbardziej naturalną interpretacją greckiej frazy jest uznanie obojga za *apostołów. Niektórzy współcześni komentatorzy odrzucili taką interpretację głównie dlatego, że zakładali, iż kobieta nigdy nie mogłaby sprawować takiego urzędu.

16,8-9. Ampilat i Urban to imiona często noszone przez rzymskich niewolników.

16,10. Określenie „dom Arystobula" może oznaczać *wyzwoleńców, niegdyś będących własnością Arystobula, wnuka Heroda Wielkiego, który przez całe swoje życie mieszkał w Rzymie. Lecz Arystobul to popularne imię greckie, słowa te mogą się więc odnosić do *Kościoła domowego lub rodziny, na której czele stał niejaki Arystobul.

16,11. Określenie „dom Narcyza" może oznaczać *wyzwoleńców, wcześniej należących do Narcyza, który sam był wyzwoleńcem i jednym z najbardziej wpływowych ludzi w cesarstwie za panowania Klaudiusza.

16,12. Tryfena i Tryfoza to greckie imiona noszone czasami przez żydowskie i greckie kobiety. Obydwa pochodzą od rdzenia „delikatny", co może świadczyć o żartobliwej grze słów z czasownikiem „trudzą się". Przypuszczenie to osłabia jednak fakt, iż wyrażenie to zostało również użyte w Rz 16,6. Istnieją świadectwa, że Persyda to imię noszone przez niewolników, czasami jednak także przez wolnych obywateli.

16,13. Rufus to rzymskie imię, czasami jednak nosili je także Żydzi (niektórzy komentatorzy sądzą, że jest to ten sam Rufus, o którym mowa w Mk 15,21). Było to imię popularne wśród niewolników. Pozdrowienia umieszczone w zakończeniu listów mogły zawierać słowa wyrażające czułość, jak np. „ojciec" lub „matka" (w jednym ze starożytnych listów nadawca zwraca się do dwóch starszych mężczyzn „ojcowie"). Użyte tutaj słowo „matka" może być wyrazem czułości względem starszej kobiety lub wskazywać na to, że była ona jednym z dobroczyńców wspierających Pawłową posługę.

16,14. Podobnie jak Grecy, Żydzi mieszkający w starożytnym świecie śródziemnomorskim często posługiwali się greckimi imionami pochodzącymi od imion pogańskich bogów, np. Hermesa lub Apolla. Patroba to skrócona forma imienia Patrobiusz. Niektórzy uczeni łączyli to imię z domem jednego z bogatych wyzwoleńców Nerona. Flegont to imię powszechnie noszone przez niewolników.

16,15. Julia to łacińskie *nomen* (nie zaś jedynie *praenomen*), co może wskazywać na to, że kobieta ta była rzymską obywatelką. (Z drugiej strony pewni badacze dowodzili, że było to imię często noszone przez niewolnice.)

16,16. Pocałunek był powszechną formą czułego pozdrowienia, stosowaną wobec członków rodziny, bliskich przyjaciół lub ludzi darzonych szacunkiem (np. Rdz 33,4; 45,15; 1 Sm 20,41). Z powodu nadużyć w wiekach późniejszych, *Kościół ograniczył praktykę liturgicznego „pocałunku świętego" — kobiety całowały kobiety, mężczyźni zaś mężczyzn, chociaż początkowo praktyka była inna.

16,17-20
Końcowe napomnienie

16,17. W myśl głównego przesłania listu (zob. omówienie sytuacji we wprowadzeniu do Listu do Rzymian), Paweł ostrzega ludzi, którzy powodują schizmy i podziały.

16,18. Filozofowie drwili z tych, którzy byli „niewolnikami" własnych namiętności; na temat zwrotu użytego tutaj przez Pawła, zob. komentarz do Flp 3,19. Filozofowie i moraliści dystansowali się też od populistycznie nastawionych mówców, którzy schlebiali swoim słuchaczom. Podkreślali, że tylko oni mówią ludziom to, co jest im naprawdę potrzebne, nie zaś to czego pragną.

16,19. Paweł czyni tutaj przypuszczalnie aluzję do Adama i Ewy, którzy pragnęli spożyć owoc z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 2,9; 3,6); zob. komentarz do Rz 16,20. Mógł też odwrócić sens Jr 4,22: „Mądrzy są w popełnianiu nieprawości, lecz dobrze czynić nie umieją".

16,20. Rdz 3,15 zawiera obietnicę dotyczącą węża, który podstępem skłonił Adama i Ewę do spożycia zakazanego owocu (por. Rz 5,12-21). Zostanie on w końcu zmiażdżony przez potomka Ewy. W wielu tradycjach żydowskich wąż był symbolem szatana lub jego narzędziem. W niektórych tekstach przez „potomstwo" Ewy rozumie się najwyraźniej Izraela, w innych (do których należy być może przekład Rdz 3,15 w *LXX) *Mesjasza. Paweł odnosi tę obietnicę szerzej także do tych, którzy poszli za Mesjaszem: chrześcijanie powinni wytrwać do końca, natomiast ich przeciwnicy zostaną pokonani.

16,21-24
Pozdrowienia dla Kościoła w Rzymie

Często dodawano dalsze pozdrowienia — te pochodzą od towarzyszy Pawła w Koryncie i są skierowane do *Kościoła w Rzymie. Chociaż jest to skrócona forma pozdrowień, mogła też pełnić rolę świadectwa potwierdzającego wiarygodność, które umieszczano w zakończeniu dokumentu.

16,21. Lucjusz to imię grecko-rzymskie, czasami używane przez Żydów; jego skrócona grecka forma to Lucas (tzn. Łukasz). Na temat imion Jazon i Sozypater (być może, chociaż niekoniecznie, są to ci sami ludzie), zob. Dz 17,6.9 i 20,4 (Sopater to inna forma imienia Sozypater).

16,22. Tercjusz to imię rzymskie (często nadawane trzeciemu dziecku), czasami stosowane przez Żydów. Większość mieszkańców starożytnego świata była zbyt słabo wykształcona, by pisać listy, szczególnie listy tak wyrafinowane jak ten. Ludzie posiadający rozległe wykształcenie byli też zwykle dość bogaci, by dyktować listy pisarzom, czasami własnym sekretarzom, którzy zwykle byli niewolnikami umiejącymi czytać i pisać. Gospodarz Pawła mógł mu użyczyć swojego pisarza; Tercjusz mógł być też zawodowym pisarzem. W każdym razie wydaje się, że Tercjusz był chrześcijaninem, pisarze rzadko bowiem dodawali własne pozdrowienia. Paweł sygnował dyktowane przez siebie listy zgodnie z przyjętą praktyką (1 Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2 Tes 3,17) co wskazuje na to, że regularnie korzystał z usług pisarzy.

16,23-24. *Kościół w Koryncie spotykał się w domu Gajusa. Paweł przypuszczalnie także się tam zatrzymywał. Jego dom musiał być większy od większości domostw, w których spotykały się kościoły domowe, skoro mógł pomieścić „cały Kościół".

Funkcję „skarbnika miasta" pełnili często niewolnicy należący do miasta lub *wyzwoleńcy, zwykle byli jednak ludźmi zamożnymi. W innych przypadkach urzędy publiczne były przydzielane osobom zamożnym i traktowane jako część ich obywatelskich obowiązków. Jeśli jest to ten sam Erast, którego określa się jako *aedile* na inskrypcji w Koryncie pochodzącej z tego okresu (co wydaje się prawdopodobne), musiał być zamożnym dobroczyńcą miasta, człowiekiem należącym do miejskiej arystokracji.

16,25-27
Końcowe błogosławieństwo

Zakończenia grecko-rzymskich listów są stosunkowo zróżnicowane, często jednak kończą się życzeniami zdrowia, po których następuje „pożegnanie". W *synagogach modlitwy, czytania i nabożeństwa kończono błogosławieństwem, Paweł zaś spodziewa się, że jego list będzie publicznie odczytywany w Kościołach domowych podczas nabożeństw.

16,25-26. Pewne starożytne teksty żydowskie, np. Księga Daniela i *Zwoje znad Morza Martwego, mówią o Bogu, który odsłania to, co niegdyś było tajemnicą, wiedzą niedostępną, o ile nie została przekazana w Bożym objawieniu. Dla Pawła tajemnica włączenia *pogan była już zawarta w Piśmie (Paweł cytuje wiele tekstów w Liście do Rzymian; por. też np. Iz 19,18-25; 56,3-8; Za 2,11), obecnie zaś stała się zrozumiała.

16,27. Paweł nawiązuje do tradycyjnej żydowskiej doksologii używanej na zakończenie *hellenistycznych żydowskich utworów religijnych (oczywiście, z wyjątkiem słów „przez Jezusa Chrystusa"). „Amen" to tradycyjne zakończenie modlitw, kończy też ono niektóre księgi żydowskie.

DRUGI LIST DO KORYNTIAN

Wprowadzenie

Autorstwo. Chociaż wszyscy badacze zgadzają się, że apostoł Paweł jest autorem 2 Listu do Koryntian, różnią się w kwestii czy dzieło stanowi jedno, czy kilka odrębnych pism. Niektóre z proponowanych podziałów mają więcej argumentów przemawiających na swoją korzyść od innych. Wyraźna zmiana tonu daje się zauważyć pomiędzy rozdz. 1-9 i 10-13, przy czym ostatnie rozdziały mają charakter żarliwej obrony. Chociaż w starożytnych zbiorach listów usuwano często wstęp i zakończenie poszczególnych utworów, zachowywano jednak odrębność kolejnych listów (np. u *Cycerona, *Seneki). Dzielenie 2 Listu do Koryntian na dwa odrębne pisma jest jednym z możliwych sposobów interpretacji tekstu, należy jednak poprzeć je przekonującymi argumentami, czego nie wymaga opowiedzenie się za jednością dzieła.

Sytuacja. Wciąż toczą się dyskusje nad historycznym tłem poszczególnych ksiąg *Nowego Testamentu, w tym także 2 Listu do Koryntian. Dokładna rekonstrukcja problemu, który przyczynił się do jego powstania zależy w pewnej mierze od jedności utworu. Wszyscy zgadzają się, że Paweł pisze w Liście o napięciach wywołanych przez jego przeciwników (przynajmniej w rozdz. 10-13), lecz różnią się już w kwestii tego, kim byli przeciwnicy apostoła. Jako Pawłowych oponentów wymieniano gnostyków (chociaż, w zachowanych źródłach gnostycyzm w rozwiniętej postaci pojawia się po raz pierwszy dopiero w pół wieku po Pawle), żydowskich chrześcijan z Palestyny, chrześcijan żydowskiego pochodzenia spoza Palestyny i innych. Wzmianka Pawła o ich pochodzeniu od Abrahama (w 2 Kor 11,22) wyjaśnia przynajmniej tyle, że byli oni Żydami, nie musi to jednak wcale oznaczać, że konflikt dotyczył jakiejś szczególnej kwestii żydowskiej. Wydaje się, że konflikt został wywołany raczej różnicą poglądów na chrześcijańską posługę, niż kwestiami teologicznymi – Paweł przybył do nich jako sługa i trudził się wśród nich, zaś ludzie, którzy oskarżali apostoła mieli o sobie wysokie mniemanie i hołdowali raczej ideałom przywództwa właściwym członkom starożytnej klasy wyższej, niż zasadom wyznawanym przez Pawła.

Cel. Paweł pragnie odzyskać zaufanie wierzących, których nawrócił, oraz odnowić łączącą go z nimi przyjaźń. Pisze więc do Koryntian list wyrażający samooskarżenie – szczególną formę listu polecającego, niezbędną szczególnie wówczas, gdy piszący musiał się bronić przed zarzutami. Rozdz. 10-13 to ironiczna samoobrona apostoła przed chrześcijanami z Koryntu. Utwór zawiera elementy starożytnych listów różnego rodzaju: napomnienie, pocieszenie i (szczególnie) wyrazy przyjaźni. List doty-

czy też innej sprawy: Paweł zwraca się do chrześcijan w Koryncie z prośbą o pieniądze dla ubogich w Jerozolimie (rozdz. 8-9). W przeciwieństwie do występujących przeciwko niemu głosicieli, którzy starali się zająć jego miejsce, Paweł nigdy nie prosił Koryntian o pieniądze dla *samego siebie*, i to właśnie zraziło do niego członków Kościoła należących do wyższej warstwy społecznej, przekonanych, że wspólnota powinna opłacać swoich nauczycieli, ci zaś nie powinni pracować fizycznie celem zaspokojenia własnych potrzeb (ludzie bogaci gardzili rzemieślnikami).

1,1-7
Pozdrowienia wstępne

1,1-2. Paweł rozpoczyna zgodnie z tradycyjną konwencją epistolograficzną obowiązującą w starożytności; zob. *Wprowadzenie do Listów Apostolskich* i komentarz do Rz 1,1-7.

1,3. W starożytnym świecie istniał zwyczaj dołączania do dłuższych listów modlitwy lub dziękczynienia skierowanego do bóstwa (element ten występuje w większości zachowanych Listów Pawłowych). Jedną z najczęstszych form żydowskiej modlitwy było błogosławieństwo lub uwielbienie, które rozpoczynało się słowami „Błogosławiony (pochwalony) niech będzie Bóg, który..." – była to forma uwielbienia Boga za Jego dzieła. Tradycyjna modlitwa odmawiana w synagogach zwracała się do Boga „miłosierny Ojcze", co odpowiada określeniu „Ojciec miłosierdzia".

1,4. Bóg miał przynieść ostateczne pocieszenie swojemu ludowi wraz z przyjściem *Mesjasza (np. Iz 40,1; 49,13), pocieszał go też także w obecnych trudnościach (np. Ps 94,19). Przekonanie, że cierpienie uczy człowieka jak powinien traktować innych, jest zakorzenione w *Starym Testamencie (Wj 23,9). Szczególnym pocieszeniem jest tutaj dla Pawła fakt, iż znalazł Tytusa w zdrowego i otrzymał od niego pomyślne wieści na temat Koryntian (2 Kor 7,4.6-7.13; por. 2,2-3).

1,5. Niektórzy Żydzi mówili o „bólach porodowych Mesjasza", rozumiejąc przez to okres ucisku Bożego ludu, który ma poprzedzać nastanie końca; jest więc naturalne, że komentatorzy odczytywali słowa „obfitują w nas cierpienia Chrystusa" w tych kategoriach (wydaje się, że Paweł tak samo rozumie ten zwrot w Rz 8,22-23). Obraz ten zawiera tutaj jednak głębszą treść. Żydzi wierzyli, że jako naród uczestniczyli w doświadczeniach swoich przodków. Zostali wybrani w Abrahamie, wybawieni podczas Wyjścia z Egiptu itd. Paweł wierzył, że naśladowcy Jezusa stali się uczestnikami Jego krzyża w sposób jeszcze pełniejszy, za pośrednictwem Jego *Ducha, który w nich mieszkał.

Greccy filozofowie często nauczali, że człowiek powinien lekceważyć cierpienie. Paweł głosi, że cierpienie winno skłaniać człowieka do zaufania w Bożą pomoc.

1,6-7. W tradycji grecko-rzymskiej, sposób w jaki mędrcy znosili cierpienie zesłane przez Boga, służył ludziom za przykład cnotliwego postępowania. Paweł włącza Koryntian w misję Chrystusową, którą spełnia on sam oraz inni świadkowie Chrystusa. Przez modlitwę uczestniczą oni w cierpieniach i zwycięstwach Pawła (2 Kor 1,11). Taki wyraz solidarności mógł mieć starożytne paralele, aczkolwiek rzadkie – w praktyce Koryntianie mogli nie wspierać jego misji w takim stopniu, w jakim apostoł by sobie życzył (rozdz. 10-13). Jednym z tradycyjnych rodzajów starożytnych listów był „list konsolacyjny" – Paweł pragnął w ten sposób udzielić im pociechy (2 Kor 2,7) po wcześniejszym liście, którym ich zasmucił (2 Kor 2,4; 7,7-13).

1,8-11
Potrzeba zaufania apostołowi

Mowy i listy często zawierały krótkie fragmenty *narracyjne (2 Kor 1,8-2,13), zwykle umieszczane zaraz po wprowadzeniu, wyjaśniające okoliczności, które spowodowały koniecznym wygłoszenie mowy lub napisanie listu.

1,8. Azja to tutaj nazwa rzymskiej prowincji obejmującej obszar dzisiejszej zachodniej Turcji. Jej stolicą był Efez, główny ośrodek Pawłowej działalności misyjnej w tym okresie jego życia (1 Kor 16,8). Niektórzy badacze sądzili, że w tym czasie apostoł przebywał w więzieniu w Efezie, wydaje się jednak, że nawiązuje tutaj jedynie do stałego sprzeciwu, wobec jego nauki, którego punktem kulminacyjnym były zamieszki opisane w Dz 19,23-41.

1,9-10. Słowa „w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci" mogą być metaforyczną aluzją do sposobu, w jaki skazaniec niósł w drodze na miejsce ukrzyżowania oskarżenie motywujące jego egzekucję – w każdym razie oznaczają przynajmniej, że Paweł przyjął już powołanie do męczeństwa, którego Jezus żądał od wszystkich swoich naśladowców (Mk 8,34-38). W codziennych modlitwach Żydzi wielbili Boga, który może „wskrzeszać umarłych". Paweł już zawczasu doświadcza zarówno mocy *zmartwychwstania, jak i męczeństwa, o czym świadczą sytuacje, w których uniknął śmierci. Pierwsi chrześcijanie odczytywali *Stary Testament w perspektywie proleptycznej, postrzegali bowiem wcześniejsze dzieła Bożego odkupienia jako elementy historii zbawienia, która punkt kulminacyjny osiągnęła w Jezusie.

1,11. Przekonanie, że modlitwy chrześcijan z Koryntu mogą mieć wpływ na pracę Pawła, której celem była ostatecznie chwała Boża, wskazuje na jego radykalną wiarę w działanie Boga w świecie. Wielu starożytnych pogan starało się negocjować z bogami, składając im dary i ofiary – tutaj jednak nie ma o tym mowy. Nawet jednak z perspektywy tradycji żydowskiej wiara i oddanie Pawła świadczą o jego szczególnej pobożności.

1,12-22
Powód nieobecności Pawła

Gościnność odgrywała wielką rolę w starożytności, zaszczytem dla gospodarza było zwłaszcza przyjęcie ważnej osoby. Nieobecność Pawła mogła się wydawać złamaniem danego słowa — a więc także naruszeniem honoru i prawości apostoła — zatem także zniewagą dla ich gościnności. *Retorzy (wyszkoleni mówcy publiczni) zalecali, by występując we własnej obronie, najpierw załagodzić negatywną postawę publiczności, dopiero później zaś zająć się bardziej poważnymi zarzutami (rozdz. 10-13).

1,12-14. Wiele starożytnych listów koncentrowało się na wychwalaniu lub obwinianiu. Moraliści często strofowali i zachęcali swoich uczniów. Było też normalne, iż mowa lub list rozpoczynały się pochwałami, które miały sprawić, że słuchacze będą bardziej otwarci na jego główne przesłanie. Starożytni pisarze czasami dyskretnie chwalili samych siebie (zob. rozprawa *Plutarcha zatytułowana *Jak wychwalać samego siebie i nie gorszyć innych*), lecz Pawłową chlubą są (2 Kor 1,12a) jego *uczniowie*. W tym okresie moraliści tradycyjnie już bronili motywów swego działania, niezależnie od tego czy były one atakowane, czy nie, było to bowiem spowodowane dużą liczbą szarlatanów. Jeśli jednak rozdz. 10-13 stanowią fragment 2 Listu do Koryntian (zob. wprowadzenie), Paweł broni się przed prawdziwym sprzeciwem, który tam się pojawił.

1,15. Werset ten oznacza, że Paweł był już raz w Koryncie i miał zamiar przybyć tam ponownie w celu duchowego pożytku wiernych. Wychwalano zamożnych dobroczyńców za udzielanie ubogim. Dlatego Pawłowa pewność, że może im udzielić duchowych korzyści jest realna, nie zaś wynikająca z arogancji. W przeciwieństwie jednak do światowych dobroczyńców (lub przeciwników, o których apostoł pisze w rozdz. 12-13), Paweł nie domaga się w zamian żadnej uprzywilejowanej pozycji (2 Kor 1,24).

1,16. Z Troady w Azji (2 Kor 1,8) można było przepłynąć do Macedonii, następnie zaś drogą lądową dotrzeć do Koryntu. Paweł przebył już tę drogę (Dz 16,11-12) i planował udać się nią ponownie (1 Kor 16,5), zamiar swój zrealizował jednak później (Dz 20,1-3).

1,17. Tymczasem jednak apostoł nie był w stanie spełnić wyrażonych przez siebie zamiarów. Jak powiada w 2 Kor 2,3, jego decyzja, by nie zatrzymywać się w Koryncie, miała na celu „oszczędzenie" ich. Zamiast udać się sam, posłał Tytusa, który przekazał list surowy w tonie (2 Kor 1,23-2,11; 7,7-12). Gdy Tytus nie przybył na wyznaczone miejsce spotkania w Troadzie, Paweł począł się o niego lękać (zważywszy na niebezpieczeństwa związane z podróżowaniem w starożytności) i udał się do Macedonii (2 Kor 2,12-13). Tam spotkał się z Tytusem ponownie, ten zaś przekazał mu pomyślne wieści o Koryntianach (2 Kor 7,5-16).

1,18-20. *Dygresje były często stosowane w utworach starożytnych. Paweł czyni tutaj taką dygresję (2 Kor 1,18-22), by zapewnić Koryntian, że faktycznie miał ważny powód, by do nich nie przybyć. Był przedstawicielem Boga, który zawsze dotrzymywał danego słowa i zwiastował *Ewangelię Bożej wierności. Słowo „amen" pełniło rolę potwierdzenia, wypowiadanego na koniec modlitwy — podobnie Chrystus stał się równocześnie „amen" i „tak" wobec wszystkich biblijnych obietnic wiernego Boga.

1,21. Termin przetłumaczony jako „umacnia" pełnił często rolę słowa potwierdzającego dokonanie transakcji sprzedaży — był więc spokrewniony z „zadatkiem" z wersetu 22. W *Starym Testamencie „namaszczenie" (wylanie oliwy na czyjąś głowę) było potwierdzeniem, że Bóg powierzył mu określoną funkcję (królewską, kapłańską itd.). Paweł nawiązuje tutaj do takiego obrazu. Zarówno 2 Kor 1,21, jak i 1,22 oznaczają, że Bóg potwierdza właściwe pełnienie przez Pawła jego misji.

1,22. Dokumenty oraz gliniane naczynia, w których kupcy przechowywali towar, były zapieczętowane, co świadczyło, że nikt nie naruszył ich zawartości. Pieczęć osoby potwierdzającej dokument była odciskana w gorącym wosku na taśmie, którą obwiązany był zwinięty w rulon dokument. Paweł rozumie przez to, że Bóg poświadczył autentyczność posługi, jaką pełnił on sam oraz jego towarzysze (por. 2 Kor 3,2-3). W judaizmie kojarzono zwykle *Ducha z czasami ostatecznymi (np. Ez 39,28-29; Jl 2,28). Paweł powiada, że otrzymali Ducha jako „zadatek" (także „poręczenie", „depozyt", „pierwszą ratę"), czyli przedsmak życia w przyszłym świecie.

1,23-2,13
Paweł opóźnił swoje przybycie ze względu na adresatów

Paweł zmienił zamiar przybycia do Koryntian i posłał jedynie Tytusa z listem, by oszczędzić im swych wymówek (1 Kor 4,21).

1,23-24. Osoby zajmujące wyższą pozycję społeczną często zachowywały się arogancko wobec niżej od siebie stojących i oczekiwały od nich pochwał,

a nawet służalczej postawy. W przeciwieństwie do światowego modelu władzy (i wzoru dawanego przez przeciwników apostoła w rozdz. 10-13) Paweł traktuje ludzi, którzy dzięki niemu się nawrócili, za swych współpracowników.

2,1-4. List Pawła wskazuje na to, że człowiek, który dopuścił się grzechu, został surowo skarcony (2 Kor 2,5-10). Uczeni spierają się czy jest to ten sam człowiek, o którym Paweł pisał w 1 Kor 5,1-5. Niezależnie od tego Paweł sporządził inne pismo po napisaniu 1 Listu do Koryntian, nakazując adresatom, by wymierzyli winowajcy należną karę (było to pismo posłane wraz z Tytusem). Przypuszczalnie zaginęło. (Niektórzy komentatorzy sądzą, że ostre w tonie pismo sporządzone pomiędzy 1 i 2 Listem do Koryntian to właśnie 2 Kor 10-13, który ich zdaniem był pierwotnie odrębnym listem. Fragment ten w żaden jednak sposób nie wspomina o jakimś konkretnym człowieku, który dopuścił się grzechu, co czyni bardziej prawdopodobną hipotezę, że list pośredni po prostu zaginął. Nie trzeba więc zarzucać Koryntianom błędnego łączenia listów.)

2,5-7. „Większość" oznacza niewątpliwie wspólnotę wierzących (podobnie jak w *Zwojach znad Morza Martwego). Także *faryzejski judaizm podkreślał, że należy przyjąć z powrotem *nawróconego grzesznika. Grupy religijne, w rodzaju tej, która wyłania się ze *Zwojów znad Morza Martwego, wymagały jednak, by upłynął pewien okres kary, zanim nawrócony grzesznik mógł w pełni powrócić do wspólnoty, natomiast rzymskie i greckie prawo zakładało wykonanie wyroku. Chrześcijanie w Koryncie mogli się więc zastanawiać, co uczynić z człowiekiem, który nawrócił się.

2,8. Słowo „rozstrzygnąć" było często używane w kontekście prawnym w odniesieniu do potwierdzenia wyroku, natomiast tutaj Koryntianie mają potwierdzić swoją miłość.

2,9-11. Wydanie kogoś *szatanowi, który stara się „uwieść" wierzących, może oznaczać pozostawienie osoby poddanej karze w rękach szatana, mimo jego *nawrócenia (por. 1 Kor 5,5). Judaizm postrzegał szatana jako zwodziciela, który celem zmylenia mógł pojawiać się pod różnymi postaciami.

2,12. Paweł otrzymał jednak od Tytusa dobre wieści o ich dojściu do zgody i o nawróceniu grzesznika (2 Kor 2,12-13; 7,5-16). Troada to właściwie Aleksandria Troas – port w prowincji Azji, z którego można było dotrzeć morzem do Macedonii, stamtąd zaś drogą morską lub lądową do Koryntu. „Otwarte bramy" oznaczają swobodę pełnienia posługi (zob. komentarz do 1 Kor 16,9). Paweł przebywał w Troadzie na tyle długo, by pozostawić tam część swojego dobytku (2 Tm 4,13).

2,13. Paweł i Tytus mogli pytać o siebie w Kościołach znajdujących się na trasie ich wędrówek, podobnie jak Żydzi, którzy podczas podróży wypytywali o swoich znajomych we wspólnotach lokalnych.

2,14-17
Świadkowie triumfu Chrystusa

*Dygresja była często stosowana w starożytnych listach. Paweł rozpoczyna tutaj od dygresji, w której broni szczerości motywów swej posługi. Temat ten, często podejmowany przez grecko-rzymskich moralistów, ciągnie się przynajmniej do 2 Kor 7,4.

Pogląd, jakoby 2 Kor 2,14-7,4 nie jest dygresją, lecz oddzielnym listem przypadkowo wstawionym do środka innego Pawłowego pisma ma niewiele argumentów na swe poparcie, bowiem pierwsze odpisy sporządzano na zwojach (kodeksy wprowadzono później), co wykluczało takie przypadkowe wstawki. Przypuszczalnie część ta jest dygresją, nie zaś odrębnym listem.

2,14-16. Rzymscy zwycięscy prowadzili upokorzonych jeńców w „triumfalnych pochodach". Chrystus odniósł zwycięstwo i teraz wiedzie ludzi wierzących w Niego jako swych jeńców (przedstawienie nawiązujące do obrazu wierzących jako sług Chrystusa); por. Ps 68,18, wykorzystany w Ef 4,8. Rzymski senat zwykle ogłaszał publiczne dziękczynienie przed rozpoczęciem triumfalnej procesji – było to więc wielkie święto dla zwycięzców, a jednocześnie wielkie upokorzenie dla zwyciężonych. Dla Pawła obraz chrześcijan jako ludzi wziętych do niewoli przez Chrystusa (por. 1 Kor 4,9 itd.) jest powodem do chwały i jako jeniec wojenny sam zanosi dziękczynienie Bogu!

Podczas składania ofiar w *Starym Testamencie (i gdzie indziej w starożytnym świecie) palono kadzidło, by złagodzić swąd spalonego mięsa – to samo czyniono podczas triumfalnych celebracji rzymskich. (Syr 24,15 opisuje Mądrość jako wydającą „miłą woń"; Paweł i inni świadkowie Jezusa Chrystusa pełnią tutaj rolę, którą wspomniana starotestamentowa księga przypisywała Mądrości, wydaje się jednak mało prawdopodobne, by apostoł czynił tutaj aluzję do niej – obraz ten sam w sobie był wymowny). W Starym Testamencie mamy przykłady uznania własnej niezdolności do wypełnienia misji (Wj 3,11) i potwierdzenia wszechmocy Boga (Wj 3,14; por. 2 Kor 3,5).

2,17. Zawodowi mówcy od dawna byli oskarżani, że dla zysku zamieniali prawdę na fałsz (jak kupcy fałszujący towary, by zaoszczędzić pieniądze). Filozofowie byli w pewnych kręgach narażeni na podobne zarzuty, większość bowiem zarabiała na życie nauczaniem lub (jak *cynicy) żyła z żebractwa. W opinii publicznej wędrowni nauczyciele i święci mężowie często byli postrzegani jako oszuści, bez wątpienia też wielu nimi było. Z tego powodu wielu filozofów i moralistów odczuwało potrzebę obalenia owego oskarżenia, co czyni tutaj Paweł.

3,1-6
Apostoł i jego wspólnota

3,1. Żydowscy podróżni często wieźli listy polecające, dzięki którym w domach żydowskich obdarzano ich zaufaniem i udzielano gościny. W społeczeństwie grecko-rzymskim *patroni należący do warstwy wyższej pisali listy polecające dla swych podopiecznych. Owe listy miały naturalnie więcej wagi od własnych słów człowieka. Każdy, kto cieszył się zaufaniem, mógł pisać listy polecające (Dz 15,25-27; 18,27; 1 Kor 16,3), mogły też one uwierzytelnić posłańca przez tego, kto go posłał (Dz 9,2). Chwalenie samego siebie było uważane za dopuszczalne, o ile było niezbędne do własnej obrony lub ważne dla pełnego sensu wypowiedzi (zob. komentarz do 2 Kor 5,12).

3,2-3. Pierwsze *Prawo zostało spisane palcem Bożym na kamiennych tablicach (Wj 31,18; Pwt 5,22), lecz prorocy obiecali, że nowe Prawo (Iz 2,3), zostanie zapisane w ludzkim sercu (Jr 31,31-34), o czym wspomina również Pwt 30,6.11-14. Ezechiel prorokował, że Bóg usunie twarde serce swojego ludu, serce kamienne, i zapisze z pomocą *Ducha swoje słowo w sercu z ciała (Ez 11,19-20; 36,26-27). Prorocy ze *Starego Testamentu odwoływali się do powołania od Boga, zaś niektórzy z filozofów greckich, chcąc odróżnić się od szarlatanów (2 Kor 2,17), również twierdzili, że mają boskie, a nie jedynie ludzkie uwierzytelnienia.

3,4-5. „Możność nasza" — dosł. „wystarczalność nasza": Żydzi spoza Palestyny mówili czasami o Bogu jako „Tym, który wystarczy" (zob. w. 5; por. 2 Kor 2,16).

3,6. Grecko-rzymscy legaliści odróżniali literę prawa od intencji prawa. Być może chodzi tutaj raczej o to, że czasami nauczyciele żydowscy poświęcali wielką uwagę nawet poszczególnym literom w prawie. Litera była zatem spisanym prawem, które „zabijało", ogłaszając wyrok śmierci nad człowiekiem, który dopuścił się winy moralnej. Jednak *Duch wpisywał moralność prawa w serce Bożego ludu, jako łaskawy dar Boga (Ez 36,26-27).

3,7-18
Chwała Pierwszego i Nowego Przymierza

Każdy człowiek w cesarstwie rzymskim, który znał judaizm, wiedział, że Mojżesz był ważnym przywódcą żydowskim. Wielu ludzi postrzegało go jako „męża Bożego" — jednego z dawnych herosów, którzy otrzymali od Boga szczególną moc. Chwała objawiona w Chrystusie jest jednak znacznie większa — aczkolwiek bardziej subtelna — od objawionej Mojżeszowi. A zatem również *apostołowie, tacy jak Paweł, w pewnym sensie przewyższają Mojżesza. apostoł odpowiada tutaj na słowa krytyki Koryntian (być może wypowiedziane przez aroganckich przeciwników, o których mowa w 2 Kor 11,13). Paweł jest jednak większy od Mojżesza tylko dlatego, że głosi orędzie większe od tego, które głosił Mojżesz. Jeśli jego przeciwnicy odwołują się do Mojżesza jako źródła swojego autorytetu (por. 2 Kor 11,22), Paweł skutecznie podważa tutaj ich roszczenia.

3,7. Gdy Mojżesz powrócił sprzed oblicza Bożej chwały, jego skóra jaśniała takim blaskiem, iż Izraelici lękali się go (Wj 34,29-30.35). Tradycja żydowska znacznie rozwinęła tę *narrację, przypuszczalnie Paweł i jego czytelnicy słyszeli więc już wcześniej inne wyjaśnienia tego fragmentu, chociaż interpretację Pawłową mogli rozumieć jako zaczerpniętą z Księgi Wyjścia (w przekładzie Septuaginty).

3,8. Prorocy zapowiadali nowe przymierze, które będzie przewyższać stare (Jr 31,31-34), mówili o *Duchu i *Prawie zapisanym we wnętrzu człowieka jako ideale (Ez 36,26-27). Nikt nie mógł więc zaprzeczyć, że Duch Boży, obecny w sercu człowieka, był lepszy od zwoju Prawa przed jego oczami.

3,9-11. Paweł rozumuje zgodnie z żydowską zasadą *qal wachomer*, „o ileż bardziej": jeśli Prawo przekazane na kamiennych tablicach zostało objawione w tak wielkiej chwale, o ileż większa chwała będzie towarzyszyć nadaniu Prawa w Duchu?

3,12. W tej części listu (2 Kor 4,1.16) Paweł w dalszym ciągu wyjaśnia, na czym polega jego ufność. Moraliści i inni starożytni mówcy często posługiwali się słowem, którego Paweł używa na oznaczenie „swobody", chcąc podkreślić śmiałość, z jaką przekonywali, i obojętność wobec pochlebstw in-

nych, w przeciwieństwie do demagogów, którzy szukali poparcia mas.

3,13. Chwała Mojżesza wymagała ukrycia – w przeciwieństwie do mowy Pawła (w. 12) – i miała charakter przemijający, w przeciwieństwie do chwały Pawłowego przesłania, objawionego za pośrednictwem *Ducha, który przyszedł, by zamieszkać w wierzących. Żydowscy mężczyźni w czasach Pawła nakrywali głowy jedynie na znak wstydu lub żałoby.

3,14. Prawo Mojżesza było odczytywane w *synagogach. Jedynie w nowym przymierzu, w Chrystusie, chwała mogła objawić się, została przekazana wewnętrznie z pomocą Ducha. Żydzi powszechnie wierzyli w przyszłe przyjście Ducha (uważano, że w czasach obecnych objawiał się rzadko).

3,15-16. Paweł powiada, że pełna chwała obecna w Prawie może nadal pozostać ukryta (ludzka natura od czasu Mojżesza nie uległa zmianie), o ile człowiek nie zwróci się ku Chrystusowi (2 Kor 3,14-16) i Prawo nie zostanie zapisane w jego sercu (Jr 31,31-34). Tym samym Mojżesz, który utrzymywał bliski związek z Bogiem, nie potrzebował zasłony (Wj 34,34).

3,17. Postępując zgodnie z tradycyjną żydowską metodą interpretacji, Paweł ukazuje wzajemne relacje postaci występujących w pierwszym nadaniu Prawa i postaci związanych z nowym przymierzem: „Pan" w tekście o Mojżeszu odpowiada obecnemu „*Duchowi".

3,18. Grecy opowiadali o ludziach, którzy ulegli „metamorfozie" lub „przemianie", lecz według greckich filozofów upodobnienie się do bóstwa dokonuje się przez kontemplację spraw bożych. *Zwoje znad Morza Martwego mówią o sprawiedliwych, którzy stanowią odzwierciedlenie Boskiej chwały. Chociaż Paweł mógł zwracać się do swych czytelników za pomocą takich kulturowo zrozumiałych obrazów (pomijając element deifikacji), podstawą Jego obrazu jest po prostu fakt, iż Mojżesz odbijał Bożą chwałę, na co wskazuje kontekst. Wspólnota nowego przymierza odzwierciedla Bożą chwałę jeszcze wyraźniej niż mógł to uczynić Mojżesz (Wj 33,20). Podobnie jak Mojżesz, zostali przemienieni, by przez Ducha odbijać Bożą chwałę. Na temat „zwierciadła", zob. komentarz do 1 Kor 13,12.

4,1-6
Prawdziwi posłańcy Bożej chwały

4,1-2. Kupcy czasami „fałszowali" towary, mieszając gorsze gatunki z lepszymi, by oszukać klientów. Filozofowie powszechnie oskarżali zawodowych mówców o to, że postępują podobnie, większą wagę przywiązywali bowiem do umiejętności przemawiania, niż do prawdziwości przesłania. Podobnie jak dobry grecko-rzymski nauczyciel, Paweł zaprzecza, jakoby oskarżenie to mogło odnosić się do niego samego lub jego towarzyszy.

4,3-4. Paweł w dalszym ciągu rozwija temat rozpoczęty w 2 Kor 3,1-18: dobra nowina pozostaje ukryta (2 Kor 3,13) dla niektórych. Chrystus stanowi pełne objawienie Bożej chwały (por. 2 Kor 3,18), zajmuje więc miejsce w tradycji żydowskiej przypisywane przedwiecznej Bożej Mądrości. Inni żydowscy nauczyciele nie mówili wprost o *szatanie jako „bogu tego świata", większość jednak uznawała, że narody (wszystkie z wyjątkiem Żydów) znajdowały się pod panowaniem duchowych władz podporządkowanych szatanowi.

4,5. Pozycja niewolnika w domu wysokiego urzędnika w świecie grecko-rzymskim wiązała się z większą godnością i sprawowaniem nadzoru nad większym bogactwem niż w przypadku większości wolnych obywateli. Gdy Paweł nazywa siebie „niewolnikiem Chrystusa" (np. Rz 1,1) jest to tytuł zaszczytny, podobny do określenia w *Starym Testamencie proroków mianem „sług Bożych". Tutaj jednak Paweł posługuje się obrazem najemnego sługi: Jezus zatrudnił go, by służył Koryntianom w Jego imieniu. Nauczyciele moralności tacy jak Paweł musieli być zawsze gotowi do odparcia zarzutu wysuwanego również pod adresem niektórych filozofów, jakoby głosili samych siebie.

4,6. Bóg stworzył światło swoim słowem (Rdz 1,3), podobnie mógł sprawić, by światło Jego chwały zajaśniało w sercach tych, którzy ujrzeli chwałę większą od tej, jaką oglądał Mojżesz – chwałę Chrystusa. W różnych tradycjach żydowskich światło, o którym mowa w Rdz 1,3, oznacza światło Bożego Prawa, światło człowieka sprawiedliwego lub światło samego Boga; por. komentarz do J 1,4.

4,7-18
Przemijające ciało i wieczna chwała

Orędzie świadków Jezusa jest większe od orędzia Mojżesza, ponieważ chwała Mojżesza była przemijająca, *Prawo zaś lekceważone, natomiast chwała Boga żyje i objawia się przez świadków Jezusa nawet w śmierci.

4,7. Wielu pisarzy greckich uważało, że pogoda ducha filozofów, pomimo cierpienia, była wyrazem szczególnej mocy. O ile filozofów często chwalono za ich moc i wytrwałość w próbach, Paweł przypomina swym czytelnikom, że swoją moc zawdzięcza wyłącznie Bogu.

Naczynia gliniane (w przeciwieństwie do wykonanych z miedzi) nie miały większej wartości. Były tanie i pozbywano się ich, gdy pękły lub stały się rytualnie nieczyste — dziwne wydaje się przechowywanie skarbu w takim naczyniu. Niektórzy starożytni autorzy greccy opisywali podobnie ciało jako naczynie duszy. Według Pawła jednak kontrast nie dotyczy ciała i duszy, lecz tego, co ludzkie, i tego, co Boże.

4,8-9. Jako przykład dla innych, filozofowie *stoicy często wyliczali swe cierpienia, by udowodnić, że dla nich liczy się w życiu pogoda ducha i wytrwałość. Dlatego też byli zadowoleni mimo choroby, trudów, śmierci itd. Żydzi często odwoływali się do proroków i męczenników z przeszłości jako przykładów wytrwałości.

4,10-12. Na temat proleptycznego Pawłowego doświadczania śmierci i *zmartwychwstania Chrystusa, zob. komentarz do 2 Kor 1,9-10. Tutaj chwałą jest chwała Chrystusa, który żyje w Pawle i innych wierzących dzięki *Duchowi, co wyraźnie wynika z kontekstu. Słowo, którego Paweł używa na oznaczenie „noszenia" konania Jezusa było często stosowane w odniesieniu do żałobników dźwigających zwłoki zmarłego. Wynika z tego, że Paweł nie tylko głosił Jezusa, lecz nosił w sobie Jego konanie w prześladowaniach, których codziennie doświadczał. Słowo, którego apostoł używa na oznaczenie „konania" Jezusa, zawiera odcień znaczeniowy wskazujący na odór i gnicie ciała zmarłego lub umierającego człowieka. Paweł opisuje więc swoje uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa bardzo obrazowo.

4,13. Paweł podaje tutaj jedną z interpretacji Ps 116,10, przyjmowana przez rozpowszechniony w jego czasach przekład *Septuaginty (grecki przekład Starego Testamentu). Żydowscy nauczyciele przyjmowali argumenty opierające się nawet na krótkich frazach, Paweł zaś posługuje się cytatem, by wyjaśnić, dlaczego śmiało głosi Chrystusa, pomimo opozycji, z jaką się spotyka.

4,14. W judaizmie wierzono w *zmartwychwstanie w czasach ostatecznych, kiedy wszyscy wskrzeszeni staną przed Bogiem na sąd (por. 2 Kor 5,10). Chociaż uznawali dokonane w przeszłości zmartwychwstanie Chrystusa, niektórzy chrześcijanie w Koryncie okazywali sceptycyzm wobec przyszłego zmartwychwstania i sądu, szczególnie ciała. Idea ta była zupełnie obca myśli greckiej (zob. komentarz do 1 Kor 15).

4,15. *Stary Testament zapowiadał, że w czasach ostatecznych również *poganie będą składać dziękczynienie Bogu, Paweł zaś z niecierpliwością oczekuje wypełnienia się tego *proroctwa w swoich czasach (2 Kor 1,11).

4,16. Idąc za przykładem *Platona, niektórzy greccy myśliciele (i kilku pisarzy grecko-żydowskich) czynili rozróżnienie między rozkładem fizycznego ciała a dalszym istnieniem duszy. Mędrcy *stoiccy podkreślali, że prawdziwe znaczenie mają wewnętrzne wybory człowieka, nie zaś zewnętrzne okoliczności jego życia. Wykorzystując tam, gdzie było to celowe, greckie słownictwo Koryntian, Paweł stara się przekonać ich, że chwała przyszłego zmartwychwstania jest obecna nawet w obecnym umieraniu na co dzień (zob. komentarz do 2 Kor 4,7-12).

4,17-18. Platon i wielu filozofów późniejszych słusznie przeciwstawiało to, co doczesne, temu, co wieczne. (W czasach Pawła wielu filozofów ze szkoły platońskiej sądziło, że byty cielesne były ciężkie i przytłaczały sobą duszę, która była lekka. Uwolniona po śmierci ciała, przenikała do czystego nieba, z których wzięła swój początek. Paweł odwraca tutaj ten obraz, lecz czyni to może częściowo w celu utworzenia gry słów, którą uchwycić mogła garstka jego czytelników — Żydów wprawnych w hebrajskiej sztuce interpretacji tekstów: „chwała" i „waga, ciężar" to jedno hebrajskie słowo.)

Platon wierzył, że świat idei był światem prawdziwym, niezmiennym, zaś świat doczesny, zmienny świat wiedzy zmysłowej, był jedynie bytowaniem cieni. Paweł nie zaprzecza realności świata rzeczywistego, zgadza się jednak, że podlega on zniszczeniu, podczas gdy świat niewidzialny jest wieczny. Wypowiadając to stwierdzenie, Paweł nadal jednak porównuje swoją posługę z posługą Mojżesza — apostoł nie naucza zewnętrznego Prawa zapisanego na kamiennych tablicach, lecz Prawa zapisanego w człowieku wewnętrznym przez *Ducha (rozdz. 3-4).

5,1-10
Obecne i przyszłe życie

*Faryzeusze wierzyli zarówno w nieśmiertelność duszy, jak i przyszłe *zmartwychwstanie ciała, wielu też pisarzy żydowskich opisywało doświadczenie nieba po śmierci jako doświadczenie prolep-

tyczne, mające zostać dopełnione w raju, po zmartwychwstaniu. Paweł nie ma problemu ani z zaakceptowaniem istnienia duszy po śmierci, ani z przyjęciem cielesnego zmartwychwstania. (Ci, którzy sądzą, że Pawłowe poglądy uległy zmianie po 1 Kor 15, powinni porównać Flp 1,21-23 z Flp 3,20-21, gdzie apostoł wyraża obydwa poglądy w utworze, który niemal na pewno stanowi jedność.)

Chociaż Paweł znajduje pewne punkty wspólne ze swymi greckimi czytelnikami w sprawie dalszego trwania duszy człowieka sprawiedliwego (2 Kor 4,16-18), szybko jednak odsyła ich z powrotem do przyszłej nadziei, na której opiera swoje przeświadczenie. Podobnie jak wielu greckich mędrców, Paweł gotów jest stawić czoło śmierci, jednak w przeciwieństwie do nich żywi nadzieję na przyszłe życie w ciele.

5,1. Greccy autorzy opisywali ciało jako naczynie, dom, namiot, często też jako grób — Paweł powiada, że czeka na nas lepsze ciało.

5,2-4. „Wzdychanie" może nawiązywać do Wj 2,23 (tego samego wyrazu użyto w *LXX); może być też aluzją do bólów porodowych (Rz 8,22-23) w kontekście pewnych tradycji żydowskich, według których *zmartwychwstanie poprzedzi okres ucisku opisywany jako bóle rodzenia. W każdym razie, wzdychanie było zachowaniem tradycyjnie przypisywanym ludziom konającym.

Paweł nie wyraża tutaj tęsknoty za śmiercią (obecnej w greckiej koncepcji ciała jako grobu, która dopuszczała nawet samobójstwo, jeśli życie stało się nazbyt trudne), lecz za zmartwychwstaniem, w wyniku którego otrzyma nowe ciało. Chociaż Grecy często ćwiczyli nago, wszyscy Żydzi (z wyjątkiem tych, którzy przyjęli greckie obyczaje) czuli odrazę do publicznego okazywania nagości. Dla Pawła obraz „nagości" jest więc obrazem negatywnym.

5,5. Termin przetłumaczony jako „zadatek" był używany w dokumentach handlowych na oznaczenie „zaliczki" (pierwszej raty). Ponieważ Stary Testament (np. Iz 44,3; Ez 39,29) i wiele nurtów wczesnego judaizmu łączyło wylanie Ducha Świętego z przyszłym światem, obecne doświadczenie Jego obecności było dla Koryntian zapowiedzią przyszłego *zmartwychwstałego życia, „gwarancją" jego nadejścia (2 Kor 1,22).

5,6-9. Relacje żydowskie o sprawiedliwych umarłych, którzy przebywają w niebie podkreślały, że w pewnym stopniu doświadczają oni już obecnie przyszłej chwały, w oczekiwaniu na zmartwychwstanie ciała. Chociaż stan ten był gorszy od zmartwychwstania (2 Kor 5,4), oznaczał koniec doczesnych trudów, dla Pawła zaś kres doświadczanego stopniowo męczeństwa (2 Kor 4,8-10).

5,10. Koryntianie wiedzieli, że Paweł stawał w przeszłości przed „trybunałem" ich namiestnika (Dz 18,12), apostoł czyni tutaj jednak bezpośrednią aluzję do tradycyjnego w *Starym Testamencie i myśli żydowskiego obrazu dnia sądu, w którym tron Boga stanie się najwyższym i ostatecznym trybunałem. Podkreślenie, że sąd będzie dotyczył uczynków popełnionych w ciele, po raz kolejny świadczy o sprzeciwie Pawła wobec pozostałości tych greckich wyobrażeń, które pomniejszały znaczenie ciała (apostoł polemizuje z tym stanowiskiem w 1 Kor 6,12-14).

5,11-19
Pawłowa posługa pojednania

5,11. W tekstach żydowskich „bojaźń Pana" była powszechną motywacją do sprawiedliwego postępowania, często związaną z ideą, że Bóg osądzi ludzkie uczynki (2 Kor 5,10).

5,12. W kulturze starożytnej wychwalanie samego siebie było ogólnie gorszące (zob. też 2 Kor 3,1; por. Prz 25,27; 27,2). Trzeba było mieć wystarczający powód, by po ten środek sięgnąć, np. w celu obrony lub przydania chwały grupie ludzi, którzy powinni identyfikować się z mówcą. Paweł wskazuje tutaj na przeciwieństwo pomiędzy tym co wewnętrzne i zewnętrzne (z 2 Kr 4,16-18), obracając je przeciwko samochwalstwu swych przeciwników.

5,13. Greccy mędrcy często dawali do zrozumienia, że inni ludzie uważali ich zwyczajny styl życia za „odchodzenie od zmysłów" (takie jest znaczenie użytego tutaj wyrażenia „być poza sobą"), chociaż sami uważali siebie za jedynych ludzi przytomnych (por. też Mdr 5,4). W podobnych kategoriach opisywali swoje przeżycia ekstatycy. Ukazane przez Pawła przeciwieństwo pomiędzy jego postępowaniem wobec Koryntian a postępowaniem wobec Boga zostało przypuszczalnie zaczerpnięte z opisu Mojżesza w Wj 34,33-34 (zob. komentarz do 2 Kor 3,7-18). Apostoł objawiłby im więcej swych ekstatycznych doznań gdyby uznał, że będzie to dla nich pożyteczne (zob. komentarz do 2 Kor 12,1-7; por. 1 Kor 14,18-19).

5,14-15. Paweł rozumie przez to, że wszyscy, którzy są w Chrystusie, uczestniczą w Jego śmierci

i *zmartwychwstaniu, powinni więc doświadczać tego już teraz w chrześcijańskiej posłudze; zob. komentarz do 2 Kor 4,10-12.

5,16-17. Nowy wewnętrzny człowiek, który uczestniczy w zmartwychwstaniu Chrystusa, oznacza coś więcej od ulegającego zniszczeniu zewnętrznego człowieka, widzialnego dla ludzkich oczu (zob. komentarz do 2 Kor 4,16-18). W judaizmie posługiwano się terminologią „nowego stworzenia" w wielu różnych znaczeniach. (Na przykład, w późniejszych tekstach *rabinackich człowiek, który pozyskał *prozelitę był uważany za tego, kto go stworzył; również Nowy Rok oznaczał nowy początek, bowiem wkrótce po jego rozpoczęciu, w Dniu Przebłagania, darowane były grzechy ludu.) Jednak we wczesnych tekstach (np. w *Księdze Jubileuszów i w *Zwojach znad Morza Martwego) język „nowego stworzenia" był stosowany zwłaszcza w odniesieniu do przyszłego świata.

Było to najbardziej oczywiste zastosowanie terminologii „nowego stworzenia", bowiem w *Starym Testamencie posługiwano się nią w odniesieniu do życia w przyszłym świecie (Iz 65,16-18). Dla Pawła przyjście *Mesjasza-Jezusa oznacza początek uczestnictwa wierzących w *zmartwychwstałym życiu przyszłego świata (zob. komentarz do 2 Kor 4,10-12).

5,18-19. Przez słowo „nas" — tj. tych, którym „zlecono posługę jednania" — Paweł ma na myśli siebie samego i swoich współpracowników, nie zaś Koryntian w ich obecnym stanie (2 Kor 5,20). Paweł dobiera słowa w sposób przemawiający do greckiej publiczności — greccy mówcy często poruszali temat „zgody", wzywając do pojednania i jedności. Termin, który przetłumaczono tutaj jako „posługą jednania" , odnosi się głównie do relacji pomiędzy ludźmi. Tutaj jednak, podobnie jak w *Starym Testamencie, pojednanie pomiędzy ludźmi i Bogiem zakłada *nawrócenie i przebłaganie ofiarą krwi (tutaj śmiercią Jezusa Chrystusa).

5,20-6,10
Zaszczytny charakter cierpień apostolskich

Skoro on sam i jego współpracownicy są przedstawicielami Chrystusa, Paweł usilnie błaga chrześcijan w Koryncie, by pojednali się z nim, a przez to powrócili do jedności z Bogiem (2 Kor 7,2; por. Mt 10,40). Sposób traktowania wysłannika odzwierciedlał postawę w stosunku do tego, kto go posłał.

5,20. Spełniający „posłannictwo" (ambasador) reprezentował jedno państwo przed drugim. W owym okresie słowo to było zwykle stosowane na oznaczenie cesarskich legatów działających na Wschodzie. Obraz ten pasuje do „*apostołów" jako wyznaczonych wysłanników (zob. komentarz do 1 Kor 12,29-30), podobnie jak byli nimi prorocy ze Starego Testamentu (Wj 7,1). (Prorocy często przekazywali orędzie w formie nawiązującej do formuły przymierza lub do słów, jakie wysłannicy suzerena kierowali do poddanych mu wasalnych władców.) Paweł, jako wysłannik Boży, wzywa Koryntian, by pojednali się z Bogiem-Królem. Cesarze podejmowali zwykle kroki przeciwko nielojalnym państwom lennym, które ich obraziły, nikt też takich ostrzeżeń nie lekceważył.

5,21. Według Pawła, Chrystus stał się przedstawicielem grzechów całej ludzkości, gdy poniósł na krzyż wyrok, który na niej ciążył, Paweł zaś i jego towarzysze stali się przedstawicielami sprawiedliwości, głosząc Jego orędzie. Werset ten stanowi kontynuację obrazu posłannictwa, wprowadzonego w 2 Kor 5,20.

6,1-2. Paweł cytuje tutaj Iz 49,8, który jest umieszczony w kontekście *mesjańskiego odkupienia — dotyczy więc czasu, który zdaniem Pawła już nadszedł w Chrystusie (2 Kor 5,17). Porusza kwestię istotną dla ówczesnych czytelników: greccy mędrcy często podejmowali temat właściwej pory na wygłoszenie mowy, zwłaszcza gdy chodziło o śmiałą zachętę do pojednania (zgody, harmonii; zob. komentarz do 2 Kor 5,18-19).

6,3. Niedawanie „sposobności do zgorszenia" było sprawą ważną dla ludzi piastujących urzędy publiczne lub tych, których poglądy mogłyby wpłynąć na reputację grupy, do której należeli. Temat ten był bardzo często omawiany przez starożytnych teoretyków polityki, mówców publicznych i w kręgu religii należących do mniejszości. („Posługa", o którą tutaj chodzi, jest „posługą jednania" — 2 Kor 5,18).

6,4-5. Starożytni filozofowie często wyliczali przeciwności, którym musieli stawić czoło, czasami grupując je po trzy, podobnie jak Paweł. Owe katalogi przeciwności weryfikowały ich wielkoduszne zaangażowanie w każdych okolicznościach, a więc i autentyzm ich przesłania. Niektóre ze słów, których Paweł tutaj używa, to w istocie synonimy — w starożytnym stylu *retorycznym powtarzano je celem podkreślenia zamierzonego efektu.

6,6-7. Filozofowie często odnosili do siebie katalogi cnót, które czyniły ich życie wzorem dla czytel-

ników. Ponieważ wielu było wówczas szarlatanów, prawdziwi nauczyciele musieli podkreślać czystość swych motywów i dowodzić, że ich postępowanie wynikało z prawdziwych przekonań. Obrona, jaką Paweł tutaj podejmuje, zapewne wywarła wrażenie na greckiej publiczności — ludzi ci bowiem mogli sądzić, że Paweł nie zna konwencji publicznego przemawiania obowiązujących w ich kulturze (zob. 1 Kor 2). Przez „oręż" Paweł może mieć tutaj na myśli tarczę, która była noszona w lewej ręce, oraz włócznię lub miecz, trzymane w prawej.

6,8-9. Paweł ponownie nawiązuje do kwestii, wobec której stawali mówcy grecko-rzymscy, zabierający głos w sprawach moralności. Paradoks, który przeciwstawia pozornie nie dające się ze sobą pogodzić przeciwieństwa, był tradycyjną techniką literacką i retoryczną. Niektórzy starożytni filozofowie (szczególnie *cynicy) często posługiwali się paradoksem i pokrewną mu metodą ironii, zwłaszcza w tym celu, by obrócić argumenty swych oskarżycieli (jakoby byli szaleni, głupi, bezwstydni) przeciwko nim samym, siebie zaś ukazać jako naprawdę mądrych i wielkodusznych (zob. komentarz do 1 Kor 4,8). Powiadali oni, że opinia głupców (ludzi, którzy nie byli filozofami) nic ich nie obchodzi. *Stoicy często snuli refleksje nad swym brakiem przywiązania do światowych zaszczytów.

Wielu jednak starożytnych filozofów unikało niepotrzebnego krytycyzmu, na ile tylko było to możliwe, chyba że ich nauka została narażona na zniesławienie. Moraliści często starali się nawet wydobyć jakąś prawdę z fałszywych oskarżeń wysuwanych pod ich adresem. Tradycja grecka i żydowska podkreślały, iż należy być człowiekiem honorowym i nieskazitelnym, większość ludzi wysoko ceniła sobie dobrą reputację. Przez określenie „dobrze znani" Paweł ma przypuszczalnie na myśli, że znani są Temu, który jedynie się liczy — Bogu. Na temat słów „umierać" i „żyć", zob. 2 Kor 4,10-12 i być może Ps 118,17-18.

6,10. Chociaż rzemieślnikom (Paweł zarabiał na życie wytwarzając wyroby ze skóry — Dz 18,3) powodziło się zwykle lepiej niż chłopom, byli mimo to ubodzy i nisko stali w hierarchii społecznej. Dotyczyło to zwłaszcza tych wytwórców, którzy jak Paweł przenosili się z miejsca na miejsce. Filozofowie ze szkoły *cynickiej wyrzekali się wszelkiej własności, by móc prowadzić takie życie, uważali się jednak za ludzi bogatych pod względem duchowym. Cynicy i *stoicy twierdzili, że chociaż mają niewiele lub zgoła nic, wszystko do nich należy, są bowiem przyjaciółmi bogów, których własnością jest cały świat. Jako sługa prawdziwego Boga, Paweł miał tym większe powody, by odnieść do siebie słowa „mają wszystko".

6,11-7,4
Przyjmijcie wysłanników Chrystusa

Odmawiając pojednania się z Pawłem, Koryntianie odmawiali w konsekwencji pełnego pojednania się z Bogiem, którego apostoł reprezentował (por. Mt 10,40). W 2 Kor 6,14-17-7,1 Paweł wzywa Koryntian, by porzucili bliską więź łączącą ich ze światem. W kontekście 2 Kor 6,11-13 i 7,2-4 apostoł podkreśla, że powinni raczej odnowić zażyłość z nim samym i innymi prawdziwymi wysłannikami Boga. Wypowiada więc tutaj celową zniewagę pod adresem swych duchowych przeciwników w Koryncie.

6,11-13. Słowa „usta nasze otwarły się do was" i „rozszerzyło się nasze serce" odzwierciedlają nacisk, jaki Paweł kładzie na „swobodne wypowiadanie się" — ważny starożytny motyw związany z przemawianiem (zob. komentarz do 2 Kor 3,12). Słowa Pawła przepojone są wielką czułością — apostoł raz jeszcze błaga, by powrócili do jego miłości. Opisywanie głębokich uczuć i refleksja na poziomie emocjonalnym nie były czymś niestosowanym, lecz stanowiły zwyczajny element starożytnego pisarstwa i publicznych mów. Mówcy publiczni celowo odwoływali się do emocji słuchaczy, często też wyznawali, że nie wiedzą co powiedzieć, gdyż tak są przejęci tematem swej mowy (por. Ga 4,20). Zakładano oczywiście, że mówcy mieli tych uczuć faktycznie doświadczać, nie zaś jedynie udawać, że je przeżywają.

6,14. W 2 Kor 6,14-7,1 Paweł czyni *dygresję — powszechnie stosowany środek literacki. Zważywszy na bliskie paralele ze *Zwojami znad Morza Martwego i różnice w stosunku do stylu Pawła, które dają się tutaj zauważyć, w tej części listu apostoł może wykorzystywać materiał homiletyczny lub idee, które zaczerpnął z wcześniejszego źródła. Paweł opiera 2 Kor 6,14 („jedno jarzmo") na Pwt 22,10 (por. Kpł 19,19). Tekst ten mógł mieć na celu wzmocnienie zakazu *Prawa, które zabraniało zawierania małżeństw z poganami (por. Pwt 7,3; Ezd 9,12; Ne 13,25).

Brak zgody między mądrymi i głupimi był tematem greckich przysłów. Większe znaczenie ma jednak to, że podział na mądrych i głupich, sprawiedliwych i grzesznych, Izraela i *pogan odgrywał centralną rolę w *Starym Testamencie i w myśli żydowskiej. Bardziej lub mniej pobożni Żydzi mogli ze sobą wspólnie pracować, lecz Żydzi głęboko religijni wprowadzali tutaj pewne ograniczenia. Pytania retoryczne, które Paweł stawia kolejno w ww. 14-16, były tradycyjnym elementem *krasomówczego stylu.

6,15. „Beliar" to określenie używane przez Żydów na oznaczenie *szatana.

6,16-17. Żydowskie *Prawo zabraniało prowadzenia interesów z *poganami w czasie pogańskich świąt lub w innych okolicznościach, które mogłyby nasunąć skojarzenia z bałwochwalstwem. Żydzi nie wtrącali się w sprawy pogańskich świątyń, jednak gdy cesarz miał zamiar umieścić posąg bóstwa w Świątyni Jerozolimskiej (niecałe dwadzieścia lat przed powstaniem 2 Listu do Koryntian), Żydzi byli gotowi raczej wzniecić bunt, niż mu na to pozwolić.

Przedstawiając chrześcijan w Koryncie jako świątynię Boga (1 Kor 3,16; 6,19), której nic nie łączy z bożkami (1 Kor 10,20-21), Paweł cytuje odpowiednie fragmenty ze *Starego Testamentu: w w. 16 przytacza Kpł 26,12 (w kontekście zamieszkiwania Boga pośród Jego ludu — Kpł 26,11); por. podobnie w Ez 37,27-28 i 43,7. W w. 17 apostoł cytuje Iz 52,11, łącząc czas Nowego Wyjścia z *mesjańskim zbawieniem (Iz 52,7-15); por. Kpł 11,31.44-45 i 22,4-6.

6,18. Synami i córkami Boga (np. Iz 43,6; Jr 3,19) nazywano tych, którzy mieli zostać odnowieni w czasach ostatecznych dzięki swej szczególnej więzi z Nim. Paweł zestawia tutaj fragmenty kilku tekstów (przypuszczalnie jest wśród nich 2 Sm 7,14), jak to czasami czynili pisarze żydowscy. Apostoł może też dodawać własne prorockie słowo (por. 1 Kor 14,37-38).

7,1. Żydzi mieszkający poza Palestyną często mówili o czystym i nieskalanym sercu. Nieskalane ciało oznaczało zwykle czystość rytualną (w wyniku umycia rąk lub rytualnego zanurzenia). Paweł ma tutaj na myśli zarówno czystość cielesną, jak i duchową (zob. komentarz do 2 Kor 5,10 i do 1 Kor 6,20) — powstrzymywanie się od grzechu.

7,2-3. Paweł posługuje się językiem wyrażającym głębokie wzruszenie; zob. 2 Kor 6,11-3. Najwyższym wyrazem poświęcenia w literaturze grecko-rzymskiej była gotowość do poniesienia śmierci razem z drugim człowiekiem (co było zrozumiałe również poza kręgiem kultury greckiej; zob. 2 Sm 15,21; J 13,37; 15,13).

7,4. Grecko-rzymscy mówcy często podkreślali ufność, jaką żywią w stosunku do słuchaczy, by w ten sposób nawiązać z nimi bliską więź i zapewnić sobie ich przychylność.

7,5-16
Owoce misji Tytusa

7,5-7. Teksty ze *Starego Testamentu często kładły nacisk na pocieszenie, którego Bóg udziela swojemu ludowi (np. Iz 49,13; 51,3; 52,9). Paweł kontynuuje tutaj rozpoczety wcześniej temat (2 Kor 1,3-6). Apostoł przybył z Troady do Macedonii, by spotkać się z Tytusem, którego wysłał do Koryntian z karcącym listem (2 Kor 2,12-13). Doznał pociechy nie tylko widząc Tytusa całego i zdrowego, lecz także słysząc od niego o ich reakcji.

7,8-9. Starożytni nauczyciele nauczający retoryki i epistolografii ostrzegali, że jawna nagana powinna być zarezerwowana na najbardziej skrajne okoliczności. Łatwiej też było ją przyjąć w połączeniu ze słowami pochwały. W klasycznej postaci, według takich nauczycieli, „nagana" miała zawstydzić słuchaczy i skłonić ich do *nawrócenia.

7,11-12. Zestawianie pokrewnych terminów jednym ze środków greckiej *retoryki, metodą wzmacniającą wymowę myśli wyrażonej tymi słowami.

7,13. Tytus spotkał się w wielką gościnnością Koryntian. Okazywanie gościnności podróżnym było silnie podkreślane w starożytności, zwłaszcza w kręgach żydowskich i chrześcijańskich.

7,14. Chociaż chwalić samego siebie należało w sposób dyskretny, w starożytności chlubienie się przyjaciółmi było zawsze uważane za dopuszczalne.

7,15-16. Skoro Koryntianie z takim szacunkiem przyjęli Tytusa, oznacza to, że uznali go za przedstawiciela Pawła. Zawsze przyjmowano przedstawiciela z takimi samymi honorami, z jakimi powitanoby człowieka, którego reprezentował.

8,1-9
Przykłady hojności

Szukając praktycznego wyrazu jedności *Kościołów wywodzących się z Żydów i z *pogan (Rz 15,25-26), a także pragnąc ulżyć prawdziwej biedzie (Ga 2,10), Paweł zmuszony był uczynić dokładnie to, czego tak konsekwentnie unikał we własnej posłudze (1 Kor 9) — poprosić Koryntian o ofiarę pieniężną. Chociaż już wcześniej poinformował Koryntian o istniejącej potrzebie (1 Kor 16,1-3), członkowie Kościoła należący do warstwy wyższej mogli poczuć się urażeni tym, co postrzegali jako przejaw niekonsekwencji. Pragnęli raczej, by Paweł przyjął od nich zapłatę jako stały nauczyciel filozofii, niż żeby pracował jako rzemieślnik, zaliczany do niższej warstwy społecznej (2 Kor 12,13; por. 1Kor 9). Utożsamiając się z ubogimi członkami wspólnoty, Paweł ryzykował wyobcowanie się względem zamożnych przyjaciół, którzy

gardzili rzemieślnikami. Paweł broni więc sprawy zbiórki darów w rozdz. 8-9.

8,1. Moraliści często przedstawiali pozytywne wzorce postępowania. Mówcy publiczni posługiwali się tradycyjną techniką *retoryczną zwaną porównaniem, by skłonić do moralnego współzawodnictwa. Wielu mówców, w tym także Paweł, chętnie odwoływało się do rywalizacji między starożytnymi miastami lub krainami, by wzbudzić w słuchaczach więcej gorliwości.

8,2. Niektórzy grecko-rzymscy arystokraci szydzili z ludzi, którzy wiedli proste życie, jednak inni pisarze wychwalali prostotę, która pozwalała na hojne obdarowywanie innych. Macedonia nie była biedna, lecz prześladowania i ostracyzm mogły spowodować wzrost finansowych trudności wśród tamtejszych chrześcijan.

8,3. Jałmużnę należało dawać według swych możliwości (Pwt 15,14; por. Ezd 2,69; Tb 4,8.16), Macedończycy jednak w swej hojności przekroczyli tę zasadę.

8,4-5. Termin przetłumaczony jako „współdziałanie" był używany w znaczeniu specyficznym, w dokumentach handlowych z czasów Pawła, na określenie „spółki". Mógł też oznaczać rzymską instytucję handlową, zwaną *societas*, której członkowie zobowiązywali się, iż dostarczą wszystkiego, co okaże się niezbędne do osiągnięcia celu, jaki sobie postawili. Niezależnie od tego czy Paweł pojmuje tę „spółkę" w sposób oficjalny czy nieoficjalny, jasne jest, że Macedończycy traktowali możliwość udzielenia wsparcia (np. w formie gościny) jako przywilej. W judaizmie posługiwano się terminem, który tutaj przetłumaczono jako „posługa", w znaczeniu ścisłym na oznaczenie rozdzielania jałmużny ubogim.

8,6. Tytus poruszył sprawę wsparcia oraz surowego w tonie listu apostoła podczas swego pobytu wśród Koryntian.

8,7. Koryntianie posiadali duchowe dary (1 Kor 1,5-7; 12,28) i inne świadectwa Bożego działania wśród nich. Paweł wykorzystuje pochwałę jako punkt wyjścia do sformułowania zachęty, co często czynili starożytni moraliści.

8,8. Ponieważ ofiarodawcy byli w czasach starożytnych często zmuszani do udzielania wsparcia na rzecz przedsięwzięć o charakterze publicznym (czasami ta wymuszona pomoc doprowadzała mniej zamożnych do bankructwa, i to częściej niż na to wskazują zapisy podatkowe), mówcy i pisarze zbierający fundusze musieli szczególnie starannie podkreślać dobrowolny charakter datków. Późniejsi nauczyciele żydowscy wysuwali nawet oskarżenie „uciskania ubogich" pod adresem ludzi, którzy zbierali środki na cele dobroczynne, zmuszali biednych do składania datków. Paweł nawiązuje tutaj do *retorycznej metody porównania, którą wcześniej zastosował (2 Kor 8,1).

8,9. Moraliści często odwoływali się do wzorców postępowania – Paweł powołuje się tutaj na najwyższy przykład i zachęca, by wierzący w Koryncie naśladowali Chrystusa, wykorzystując swój dobrobyt do wzbogacania ubogich. Podobnie jak żydowscy i nieżydowscy pisarze tego okresu, Paweł może posługiwać się terminologią bogactwa zarówno w znaczeniu metaforycznym, jak i dosłownym. Może mieć jednak na myśli dosłowne wzbogacenie wierzących przez Chrystusa, dzięki pomocy udzielanej sobie nawzajem przez chrześcijan (2 Kor 8,14).

8,10-15
Dawajcie według tego, co posiadacie

8,10-12. Koryntianie chętnie pospieszyli na pomoc *Kościołowi w Jerozolimie (1 Kor 16,1-3). (Komentatorzy zwrócili uwagę, że zwrot przetłumaczony jako „ubiegłego roku" może dotyczyć okresu od dziewięciu do piętnastu miesięcy.) Ponieważ jednak ich Kościół cieszył się większym dobrobytem od innych (2 Kor 8,1-2), wnieśli więcej od pozostałych, niektórzy uważali więc, że przekazali większą niż zwykle kolektę. Paweł sięga po popularny argument, by wskazać, dlaczego winni kontynuować dzieło, które rozpoczęli – wiele starożytnych argumentów opierało się na zasadzie, którą tutaj przetłumaczono jako „pożytek" (zob. np. 1 Kor 6,12). Paweł wyjaśnia, na czym polega ten pożytek w 2 Kor 8,13-15. *Stary Testament nazywał dary i ofiary „przyjętymi" jedynie wówczas, gdy były najlepszą rzeczą, jaką człowiek mógł ofiarować Bogu (np. Kpł 1,4).

8,13. Chrześcijanie w Koryncie mogli niechętnie odnosić się do pomysłu przekazania tak wysokiej ofiary, Korynt był jednak kwitnącym miastem. Jedna z popularnych definicji przyjaźni głosiła, że „przyjaciele mają wszystko wspólne" i są „równi", chociaż zasada ta była też stosowana do zamożnych *patronów, którzy wspierali biedniejszych *klientów. Starożytni mówcy i pisarze kładli nacisk na „równość"

podobnie jak na „zgodę" (zob. komentarz do 2 Kor 5,18-19), Koryntianie postępowali więc zgodnie z oczekiwaniami Pawła: w wyniku nawrócenia stali się „przyjaciółmi" innych chrześcijan, co wymagało równego rozdziału dóbr w Ciele Chrystusa.

8,14. Żydowscy pisarze mądrościowi wzywali swych czytelników, by pamiętali o głodzie, gdy sami cieszyli się dobrobytem (Syr 18,25). Chociaż Korynt był miastem bardzo zamożnym, zaś mieszkającym w nim chrześcijanom trudno było wyobrazić sobie własne ubóstwo, Pawłowa zasada może nasuwać skojarzenie z pewnymi współczesnymi formami ubezpieczeń zdrowotnych: jeśli *oni sami* znajdą się kiedyś w potrzebie, ktoś inny pospieszy im z pomocą. Bóg zawsze daje tyle, ile potrzeba całemu Ciału Chrystusa, od chrześcijan jednak zależy, czy owo „tyle" zostanie właściwie rozdzielone.

8,15. Na wypadek gdyby ktoś wątpił w realność zasady wyrażonej w 2 Kor 8,14, Paweł odwołuje się do Bożej opatrzności, przytaczając przykład manny na pustyni: Bóg pragnął, by każdy miał dokładnie tyle, ile potrzebuje, ani mniej, ani więcej (Wj 16,18).

8,16-24
Wysłannicy w sprawie zbiórki

8,16-18. Paweł udziela tutaj listu polecającego (2 Kor 3,1) Tytusowi i jego towarzyszom.

8,19. Podobnie jak *synagogi z całego świata śródziemnomorskiego posłały raz do roku ofiarę na Świątynię w Jerozolimie za pośrednictwem swych przedstawicieli cieszących się poważaniem, ofiara Koryntian miała zostać dostarczona w sposób nienaganny – posłańcy mieli zostać ustanowieni „przez same Kościoły". Termin „ustanowieni" może wskazywać na wybór przez podniesienie ręki lub (w znaczeniu szerszym) przez tajne głosowanie (co było często stosowane w greckiej administracji).

8,20-21. W kulturze, w której szczególne znaczenie przywiązywano do honoru i czci, grecko-rzymscy pisarze podkreślali, że przywódcy lub osoby obdarzone społecznym zaufaniem powinni być ludźmi „przezroczystymi" i nieskazitelnymi moralnie. W judaizmie uważano również, że osoby, które zajmowały się zbieraniem środków na działalność dobroczynną, powinny postępować w sposób nie dający podstaw do pomówień, by zapobiec nawet fałszywym oskarżeniom. W. 21 powtarza echem przekład *Septuaginty Prz 3,4. Nauczyciele żydowscy podkreślali, że należy czynić to co jest dobre w oczach Boga i ludzi.

8,22. Zarówno żydowscy, jak i greccy moraliści zalecali, by potencjalni przywódcy zostali „wypróbowani" na niższych stanowiskach, zanim powierzy się im urząd publiczny. Ten brat (inny od wymienionego w 2 Kor 8,18) został już wypróbowany w chrześcijańskiej posłudze.

8,23-24. Jako „wysłannicy" (dosłownie „apostołowie") Kościołów, posiadali oni pełnomocnictwa owych wspólnot. Byli więc podobni do przedstawicieli lokalnych wspólnot żydowskich, którzy razem udawali w podróż do Jerozolimy, by dostarczyć doroczny podatek świątynny. Tytus jest w tej grupie przedstawicielem Pawła. Dlatego też winni być oni przyjmowani gościnnie, z taką serdecznością, z jaką przyjętoby Pawła i inne Kościoły. W całym starożytnym świecie śródziemnomorskim posłańcy mieli być otaczani szacunkiem i przyjmowani z honorami. Na temat „chluby", zob. komentarz do 2 Kor 7,14.

9,1-5
Chlubienie się zawczasu

Obywatele winni byli przede wszystkim lojalność swojemu miastu – pomiędzy starożytnymi miastami często dochodziło do zażartego współzawodnictwa. Paweł odwołuje się do dumy obywatelskiej Koryntian, by upewnić się, że zamożni członkowie Kościoła wykonają co do nich należy. Korynt był stolicą rzymskiej prowincji Achai, położonej na południe od prowincji Macedonii (w granicach której leżały Filippi i Tesaloniki). Paweł sięga tutaj po metodę *retoryczną polegającą na wyznaniu uczuć żywionych wobec czytelników (wyrażając swą dumę z ich powodu) i porównanie. Chlubiąc się Koryntianami, Paweł kładł jednak na szali swą reputację. Jeśli rozdz. 10-13 są częścią tego samego listu, Paweł mógł mieć pewne powody do zmartwienia (por. szczególnie 2 Kor 12,16-18)!

9,6-15
Siew i zbiory

9,6. Zbieranie tego, co zostało zasiane, jest treścią wielu starożytnych przysłów nawiązujących do obrazów zaczerpniętych z rolnictwa, tak często stosowanych w starożytności (por. np. Hi 4,8; Prz 11,18; 22,8; Oz 8,7; 10,12; Syr 7,3; Cyceron, Arystoteles). Jak się wydaje obraz siania (i w konsekwencji zbierania plonów) był wówczas w powszechnym użytku.

9,7. Paweł cytuje tutaj tradycyjną mądrość żydowską. Pierwsza część jego zachęty może nawiązywać do Wj 25,2; 35,5.21-22 oraz do Pwt 15,10 (por. 1 Krn 29,6-9; Ezd 2,68), co wskazuje na Pawłową „teologię hojności", opartą na nauce *Starego Testamentu. Słowa „radosnego dawcę miłuje Bóg" zostały zaczerpnięte z dodatku do Prz 22,8 w *Septuagincie („Bóg błogosławi człowieka radosnego i hojnego"). Termin przetłumaczony jako „radosny" w tekstach żydowskich jest często używany w odniesieniu do darów dla ubogich.

9,8. „Dostatek" to termin stosowany przez greckich filozofów, zwykle w odniesieniu do mędrców, którzy potrafili zachować pogodę ducha w każdych okolicznościach. Chociaż niektóre greckie tradycje podkreślały, że człowiek powinien liczyć tylko na samego siebie i nie być od niczego uzależniony, większość greckich myślicieli zgodziłaby się z Pawłem, że podstawowe potrzeby muszą zostać zaspokojone, by człowiek mógł być samowystarczalny. Na temat starożytnych poglądów w sprawie majątku i bogactwa, zob. komentarz do 1 Tm 6,3-10.

9,9. Ten cytat z Ps 112,9 w swym pierwotnym kontekście odnosi się do postępowania człowieka sprawiedliwego. Paweł twierdzi przypuszczalnie w 2 Kor 9,8-9, że nagrodą Koryntian za sianie ziarna wśród ubogich (udzielenie im jałmużny) jest sprawiedliwość, która trwać będzie na wieki.

9,10. Ponieważ Koryntianie mają być sprawiedliwymi „siewcami" („rozpraszającymi" ziarno — w. 9), Paweł cytuje Iz 55,10: „Ten zaś, który daje nasienie siewcy, i chleba dostarczy ku pokrzepieniu" — fragment, który wskazuje na to, że Bóg będzie w dalszym ciągu troszczył się o nich, aby mogli dzielić się z innymi, zyskując tym większą nagrodę sprawiedliwości (w. 9). Paweł korzysta z drugiego z cytowanych tekstów (Iz 55,10), by odnieść pierwszy (Ps 112,9, przytoczony w 2 Kor 9,9) do ich sytuacji. Łączenie tekstów, w których występuje podobne kluczowe słowo lub główna myśl, było częstą metodą żydowskiej interpretacji.

9,11-15. Żydzi wierzyli, że Bóg słyszy wołania ubogich (Pwt 15,9-10). Czytelnicy Pawła zapewne zrozumieli, że pomoc, której udzielą biednym, jest równoczesnie uwielbieniem Boga (2 Kor 9,11-12; por. 1,11), a także przyniesie pożytek samym Koryntianom w postaci modlitw zanoszonych za nich przez ubogich w Jerozolimie (2 Kor 9,14). (Boży „dar" — w. 15 — może być wyrazem strategii Bożej opatrzności wobec Koryntian, by dzięki niemu mogli wspomóc ubogich w Jerozolimie).

10,1-18
Inaczej niż przeciwnicy Pawła

Gwałtowna zmiana tonu wypowiedzi apostoła, od czułej wrażliwości do gwałtownego wystąpienia przeciwko oponentom, skłoniła wielu badaczy do wyciągnięcia wniosku, jakoby rozdz. 10-13 należały do odrębnego listu. Jeszcze inni sądzą, że Paweł otrzymał nowe wieści tuż przed podyktowaniem tych słów lub też, że właściwą *diatrybę zachował na końcowe rozdziały listu.

10,1-2. Ostry w tonie list apostoła (2 Kor 2.4; 7,8; listy zawierające napomnienia były redagowane w szczególnych sytuacjach) wywołał wrogą reakcję niektórych członków wspólnoty: starożytni *retorzy podkreślali, że listy winny odzwierciedlać tą samą postawę, którą ujawniłby ich nadawca, gdyby znalazł się wśród ludzi, do których pisał. „Cichość i łagodność" Chrystusa jest przypuszczalnie aluzją do Jego wypowiedzi, zapisanej później w Mt 11,29. Była to dobra odpowiedź na zarzut Koryntian, jakoby Paweł był zbyt łagodny (1 Kor 2,3). W kulturze greckiej nie postrzegano zwykle łagodności jako cnoty (por. współczesne kolokwialne wyrażenie „mięczak", „słabeusz").

10,3-5. Greccy mędrcy opisywali czasami swoje zmagania z fałszywymi naukami jako wojnę, w kategoriach podobnych do tych, jakich Paweł tutaj używa. Podobnie jak owi mędrcy, Paweł powiada, że toczy walkę z fałszywymi poglądami. „Wszelki umysł" to termin techniczny oznaczający *retoryczne lub filozoficzne rozumowanie. Jeńcami wojennymi w tej szerszej metaforze są ludzkie myśli (por. Prz 21,22).

10,6. Władcy wywierali zwykle pomstę na buntownikach, skoro tylko ich pokonali (np. 2 Sm 12,31). Pawłowi może chodzić o to, że wierzący powinni zdwoić wysiłki, gdyż wiele czasu utracili z powodu nieposłuszeństwa.

10,7. Zainteresowanie Koryntian tym, co zewnętrzne, odpowiadało znaczeniu, jakie sofiści przywiązywali do właściwej i przekonującej mowy, jednak prawdziwi filozofowie niezmiennie drwili z takiej postawy (2 Kor 4,16-18). Bardziej zamożni członkowie *Kościoła w Koryncie byli oczarowani grecką filozofią. Paweł strofuje ich, używając w tym celu ich własnych argumentów.

10,8. Paweł porusza kwestię „władzy" w 1 Kor 9,5 (gdzie ten sam termin występuje w wyrażeniu: „nie wolno nam", dosł. „nie mamy władzy"). Niektórzy bogaci Koryntianie atakowali apostoła, ponieważ

nie chciał się dostosować do ich standardów kulturowych (tj. pracował jako rzemieślnik, chociaż był nauczycielem moralności). Prorocy ze *Starego Testamentu byli powołani zarówno do tego, by budować, jak i burzyć (np. Jr 1,10); zadanie Pawła polegało jednak wyłącznie na tym, by Koryntian budować (2 Kor 12,19; 13,10).

10,9-10. Podstawowa zasada pisania starożytnych listów głosiła, że powinny one wyrażać takie usposobienie autora, jakiemu dałby wyraz, gdyby znalazł się osobiście wśród adresatów. Filozofom, którzy okazywali brak konsekwencji, zwykle stawiano tego typu zarzuty.

„Groźne i nieubłagane" listy mogły być pismami od osób cieszących się szacunkiem (Rzymianie cenili cnotę określaną jako *gravitas*, która zakładała surowość), lecz sposób przemawiania Pawła zdradzał niedostateczne wyszkolenie *retoryczne, co uniemożliwiało mu wywarcie wrażenia na możnych tego świata. Jego „wygląd zewnętrzny" („gdy się zjawia osobiście") także nie czynił większego wrażenia, co być może oznacza, iż apostoł nie ubierał się jak filozof lub (co wydaje się bardziej prawdopodobne), że nie potrafił gestykulować (gestykulacja była ważnym elementem publicznego przemawiania, na który zwracali uwagę retorzy). Innymi słowy, Paweł był lepszym pisarzem niż mówcą publicznym.

10,11. Starożytni filozofowie i nauczyciele żydowscy często zestawiali słowa z uczynkami — w porównaniach takich uczynki miały zawsze większą wagę. Nawet jeśli Paweł był słabym mówcą, jego życie potwierdzało wszystkie jego słowa.

10,12. „Porównanie" było tradycyjną techniką *retoryczną i literacką. Paweł wyszydza swoich przeciwników: są tak głupi, że nie rozumieją, iż człowiek nie może się porównywać z samym sobą. *Patroni należący do klasy wyższej pisywali zwykle listy polecające dla swych niżej usytuowanych społecznie *klientów, czasami jednak ludzie byli zmuszeni do polecania samych siebie. Polecanie własnej osoby było przyjmowane jedynie wówczas, gdy czyniono to w sposób dyskretny, Paweł przedstawia jednak swych przeciwników jako ludzi pretensjonalnych, co w kręgu kultury greckiej było uważane za naganne.

W tonie satyrycznym Paweł zniża się do porównania samego siebie z takimi właśnie nauczycielami — satyra była często stosowanym środkiem argumentacji. Jedna z zasad „porównania" głosiła, że nie należy zestawiać elementów, które nie mają ze sobą nic wspólnego. Mimo to brak podobieństwa obraca się na korzyść Pawła w 2 Kor 10,13-18.

10,13-16. Nauczyciele retoryki i filozofii, którzy działali w miastach całego świata śródziemnomorskiego, rywalizowali ze sobą o uczniów, prześcigali się też w opłatach pobieranych za naukę. Jednym ze sposobów reklamowania było ukazywanie samego siebie w korzystnym świetle na tle rywali. Paweł posługuje się ironią, starożytnym środkiem literackim, obalając twierdzenia przeciwników, a jednocześnie, w sposób satyryczny, wyśmiewa samą formę, w jakiej ludzie ci zachwalają swoje zalety. Terminologia „granic" lub „obrębu działania" była czasami stosowana w odniesieniu do zakresu służby publicznej danego urzędnika na jakimś obszarze. Paweł mógł też to słowo rozumieć w kategoriach języka opisującego rzymskie podboje (por. 2 Kor 10,3-6).

10,17. Na temat Jr 9,23-24, zob. komentarz do 1 Kor 1,26-31.

10,18. Nawiązując do Jr 9,24, Paweł zauważa, że przechwalanie się jest w oczywisty sposób niestosowne — chyba że ktoś (tak jak Paweł) zostanie do tego zmuszony przez niesprzyjające okoliczności (np. gdy musi występować w swojej obronie). Mówcy publiczni posługiwali się tą metodą, zdawali sobie jednak sprawę, że może ona wywołać zgorszenie, jeśli nie będą się za nią kryły ważne powody.

11,1-15
Przeciwko przechwałkom fałszywych apostołów

W przeciwieństwie do Pawła, który upokorzył się, przyjmując niską pozycję społeczną (2 Kor 11,7), jego przeciwnicy chlubili się sobą. Paweł parodiuje tutaj ich przechwałki, naśladując starożytną formę pochwały wygłaszanej pod własnym adresem. Jednocześnie obala wartości wyznawane przez swych nieprzyjaciół, ukazując je w świetle wartości obowiązujących w *królestwie Bożym. W tym celu stosuje inną popularną technikę literacką zwaną satyrą (2 Kor 11,16-33).

11,1. W literaturze greckiej „szaleństwo" (tutaj „głupota") było czasami karą zsyłaną przez bogów za butną arogancję, dlatego też niektórzy komentatorzy sugerowali, że przeciwnicy Pawła w Koryncie zarzucali mu arogancję i szaleństwo. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że Paweł po prostu daje do zrozumienia, że chociaż przyjmuje pozory szaleństwa dla celów *retorycznych (umiejętność naśladowania

różnych stylów wypowiedzi była jednym z elementów kształcenia w dziedzinie retoryki), w rzeczywistości to jego przeciwnicy chlubią się sobą, a więc to oni są ludźmi naprawdę szalonymi.

11,2. Odczuwanie Bożej zazdrości o Jego lud (por. Wj 20,5) zostałoby uznane za przejaw pobożności (por. Lb 25,11). W starożytności ojcowie składali zwykle przyrzeczenie, że dadzą swą córkę za żonę danemu pretendentowi. Paweł porównuje tutaj *Kościół w Koryncie do córki (1 Kor 4,14-15), którą obiecał dać za żonę Chrystusowi (por. żydowska metafora Boga, który poślubia swego syna, Izraela, z Torą, czyli *Prawem). (Inni komentatorzy uważają, że Paweł przyjmuje rolę drużby, który przedstawia oblubienicę najlepiej, jak tylko potrafi, nie zaś ojca, który przyrzeka dać ją za żonę oblubieńcowi.)

11,3. W niektórych tradycjach żydowskich pokusa, za pomocą której *szatan, przyjąwszy postać dobrego anioła (por. 2 Kor 11,14), uwiódł Ewę miała charakter seksualny. Zważywszy na obraz przyrzeczonej komuś dziewicy (2 Kor 11,2, być może zaręczonej Chrystusowi, Nowemu Adamowi) Paweł może nawiązywać również do tego motywu. Bardziej prawdopodobna jest jednak biblijna aluzja do Rdz 3, w którym wąż zwiódł Ewę. Paweł ukazuje swych przeciwników jako cudzołożników, którzy zwodzą zaręczone dziewice – co w prawie rzymskim było przestępstwem, zaś w prawie *Starego Testamentu było nawet karane śmiercią (Pwt 22,23-27).

11,4. Stary Testament i późniejsza literatura żydowska często przedstawiały fałszywych proroków jako tych, którzy powiadali, iż mają Bożego *Ducha, w rzeczywistości zaś kierował nimi duch zgoła inny. Paweł udziela tutaj szyderczej pochwały temu, że Koryntianie dają się oszukać (por. też 2 Kor 11,19-20). W tym celu posługuje się satyrą – popularną techniką literacką stosowaną w starożytności.

11,5-6. *Retoryka odgrywała ważną rolę w grecko-rzymskim społeczeństwie, także w Koryncie (zob. komentarz do 1 Kor 1,5). Za pomocą retoryki człowiek wykazywał, iż jest wykształcony i godny posłuchu wśród ludzi zamożnych. Filozofowie podkreślali jednak swoją prawdziwą wiedzę, która nie sprowadzała się tylko do przekonującej mowy, i ich idee także wywarły wpływ na greckie społeczeństwo. Paweł, występując we własnej obronie, posługuje się tą właśnie metodą.

Pawłowe stwierdzenie, jakoby był „niewprawny w słowie" nie musi oznaczać, że apostoł był złym mówcą. Nawet najlepsi mówcy zaniżali swe umiejętności oratorskie, by wzbudzać zbytnich oczekiwań publiczności. Wydaje się, że Paweł był przez niektórych oskarżany o mierne umiejętności oratorskie. Pisma Pawła ujawniają jednak znacznie wyższy poziom opanowania retoryki od tego, jaki cechował większość ówczesnych ludzi. Niezależnie od dołożonego wysiłku, nie otrzymał przecież za młodu retorycznego wykształcenia, jakie było właściwe arystokratom, nie posługiwał się też kunsztem oratorskim tak wprawnie jak inni mówcy (zob. komentarz do 2 Kor 10,10).

11,7. Nauczyciele otrzymywali zwykle wsparcie od swego *sponsora, pobierali opłaty za udzielanie nauk, niekiedy nawet żebrali, nigdy jednak nie zarabiali na życie, wykonując prace właściwe członkom warstw niższych (1 Kor 9,6). Przeciwnicy Pawła apelowali do chrześcijan zajmujących w Koryncie wyższą pozycję społeczną, którzy byli zakłopotani tym, że Paweł pracuje jako rzemieślnik – oni sami pracowali przynajmniej zawodowo, by w ten sposób zarabiać na życie. Paweł mógł odmawiać przyjęcia zapłaty, by nie posądzono go o to, że jest zwyczajnym sofistą, który naucza dla zysku, lub zależnym od nich *klientem. „Pokora" była przez Żydów uważana za cnotę, przez Greków jednak – za „upokorzenie", właściwe jedynie ludziom o bardzo niskiej pozycji społecznej.

11,8. Paweł dobrowolnie *przyjmuje* niską pozycję społeczną – staje się sługą Koryntian (w przeciwieństwie do tych, którym służą jego przeciwnicy – 2 Kor 11,15). Przyjmowanie zapłaty od jednego pracodawcy, zaś wykonywanie pracy dla kogoś innego było postrzegane jako nieuczciwość – stąd użycie przez Pawła słowa „ogołacać" (dosł. „łupić"). Łupiestwo było uważane, całkiem naturalnie, za jeszcze bardziej poniżające od pracy fizycznej! (Termin ten mógł być również używany na oznaczenie „splądrowania" nieprzyjacielskiej armii po wygranej kampanii wojskowej. W takim zestawieniu słowo przetłumaczone jako „to, co potrzebne do życia" może też oznaczać „żołd".)

11,9. *Patroni mogli uważać *klientów, ludzi społecznie od nich zależnych, za „ciężar". Czasami nauczyciele byli *klientami zamożnych patronów, lecz Paweł nie był od nikogo zależny, nie był więc klientem *Kościoła w Koryncie. Nie musiał przeto przed nimi odpowiadać.

11,10-12. Tylko chlubienie się ze względu na dobro innej osoby, nie zaś jedynie dla próżnej chwały, uważano za właściwe. Na przykład, *Plutarch dopuszczał chwalenie samego siebie, pod warunkiem że było to połączone z pochwałami wypowiadanymi pod adresem publiczności.

11,13-15. W niektórych tradycjach żydowskich *szatan ukrywał się pod postacią anioła lub innych osób (np. ukazywał się pod postacią pięknej kobiety niektórym *rabinom lub jako żebrak żonie Hioba; na temat jednej z takich tradycji, zob. komentarz do 2 Kor 11,3). W judaizmie szatana uważano za zwodziciela. Chociaż Iz 14 i Ez 28 w swym kontekście nie odnoszą się konkretnie do szatana (wbrew poglądowi rozpowszechnionemu obecnie), znaczna część tradycji żydowskiej nauczała, że szatan i inne złe duchy były na początku aniołami, których upadek został opisany w Rdz 6,1-3.

11,16-21
Paweł wyjaśnia powody, dla których się chlubi

11,16-18. Nauczyciele *retoryki (np. *Kwintylian) i moraliści (np. *Plutarch) ostrzegali czytelników, by nigdy nie chlubili się z samych siebie, chyba że zostaną do tego zmuszeni koniecznością obrony lub z jakiegoś innego ważnego powodu (np. by ukazać siebie za wzór moralny do naśladowania). Chociaż niektórzy mędrcy uważali, że chlubienie się samym sobą jest właściwe, w opinii powszechnej nie było to godne pochwały. Autobiografowie musieli wynajdować sposoby łagodzenia potencjalnego zgorszenia, jakie mogły wywołać ich roszczenia. Przeciwnicy Pawła najwyraźniej sami dali powody do krytyki — co wskazywało na ich słabe umiejętności *retoryczne.

11,19-20. Ironia była powszechnie stosowaną techniką retoryczną. Uderzenie w twarz, podobnie jak oplucie, było poważną zniewagą dla czyjegoś honoru (zob. komentarz do Mt 5,39). „Wyzyskanie" oznacza czasami wykorzystanie seksualne, co było odrażającym przestępstwem. Ideologia klas wyższych (podzielana przez Pawłowych przeciwników) głosiła, że ludzie o naprawdę szlachetnym charakterze (ci stworzeni do wolności) nigdy nie powinni się godzić na to, by stać się niewolnikami innych.

11,21. Kontynuując swą ironiczną wypowiedź (2 Kor 11,19-20), Paweł przyznaje się do „zawstydzenia" lub „hańby" — jednego z najpoważniejszych przestępstw, jakich można się było dopuścić w społeczeństwie, które przywiązywało szczególną wagę do pozycji społecznej człowieka. Ponownie posługuje się *retoryczną techniką porównania, by wyśmiać przechwałki samozwańczych apostołów, którzy przybyli do Koryntu i kwestionowali jego własną pozycję.

11,22-33
Chlubienie się w cierpieniach

Arystokraci chlubili się zwykle swym dziedzictwem, osiągnięciami itd. Nie byli wszakże dumni ze swych cierpień. Niektórzy filozofowie starożytni wymieniali cierpienia, które znieśli, by dać innym wzór do naśladowania. (W innych kontekstach katalogi cierpień mogły być dowodem czyjegoś poświęcenia sprawie, np. w romansie Charitona, Leukippida przypomina w swym liście cierpienia, które zniosła dla ukochanego Klitofona.) Cierpienia jednak wyliczano w tym celu, by udowodnić swoją wytrwałość i chlubić się w ten sposób własną siłą, nie zaś słabością. Zdaniem Pawła, jeśli ktoś się chlubi, winien chlubić się wartościami *królestwa (2 Kor 10,17), uniżając samego siebie dla Bożej chwały.

11,22. Nawet w grecko-rzymskim Koryncie *Kościół zdawał sobie sprawę ze swych żydowskich korzeni. Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, zwłaszcza ci, którzy przybyli z Palestyny, mogli rościć sobie autorytet na podstawie tradycji wcześniejszych od nauczania Pawła . (Wydaje się, że rozumowanie typu „Hebrajczykami są...? Ja także" miało moc przekonywania w starożytności; por. np. *Józef Flawiusz, *Autobiografia* 40,199). „Izraelici" i „potomstwo Abrahama" to określenia potoczne, które w słownictwie starożytnego judaizmu oznaczały każdego, kto był Żydem. Słowo „Hebrajczyk" może oznaczać to samo, chociaż w sposób szczególny może odnosić się do Żydów Palestyńskich (zob. komentarz do Flp 3,5).

11,23. Termin przetłumaczony jako „słudzy" może wyrażać szacunek. Jeśli oznacza tutaj „niewolników Chrystusa", świadczy o ich wysokiej pozycji (zob. komentarz do Rz 1,1). Na temat „szaleństwa", zob. komentarz do 2 Kor 11,1. Paweł chlubi się dokładnie tym, co wywołało zarzuty Koryntian: swymi „trudami" związanymi z niską pozycją społeczną (zob. komentarz do 2 Kor 11,7). Niektórzy filozofowie chlubili się tym, iż lekceważyli karę chłosty. Żydzi otaczali szacunkiem ludzi, którzy ponosili cierpienia, a nawet śmierć męczeńską za wiarę.

11,24. W żydowskim prawie pewne grzechy (np. profanacja szabatu lub fałszywe prorokowanie) należało karać ukamienowaniem (ponieważ w tym okresie, z powodu ograniczeń nałożonych przez Rzymian, Żydzi nie mogli w sposób legalny wymierzać kary śmierci, wykluczali zwykle ludzi, którzy takich przestępstw się dopuścili, ze swej wspólnoty). Inne, lżejsze grzechy wymagały jedynie kary chłosty (polegającej na wymierzeniu trzydziestu

dziewięciu uderzeń rózgą – Pwt 25,2-3). Sprawy takie rozstrzygał sąd *synagogalny, zaś członek wspólnoty, który z urzędu pełnił w synagodze funkcje służebne, wymierzał karę. Podobnie jak w przypadku przekroczenia świąt lub przepisów rytualnych, kara była wymierzana dopiero po uprzednim upomnieniu winowajcy i jedynie wówczas gdy nie zmienił swego postępowania.

11,25. Obywatele rzymscy nie mogli być bici rózgami, urzędnicy ignorowali jednak czasami te przepisy (zob. komentarz do Dz 16,22). Na temat kamienowania apostoła, zob. Dz 14,19. Ludzie często podróżujący zdawali sobie sprawę z możliwości rozbicia okrętu, zaś śmierć na morzu była w starożytności uważana za szczególnie przerażającą (po części z powodu wierzeń pogańskich, jakoby duchy ludzi zmarłych na morzu miały się błąkać na wieki, ponieważ ich ciała nie zostały we właściwy sposób pogrzebane). Ponieważ nie znano wówczas łodzi ratunkowych jako takich (zob. komentarz do Dz 27,30) ani kamizelek ratunkowych, rozbitkowie przez długi czas przebywali w wodzie, często też nie udawało się im przeżyć katastrofy.

11,26. Podróżowanie było jednym z najniebezpieczniejszych zajęć w starożytności. Późniejsza tradycja żydowska mówi nawet o kapłanach, którzy modlili się i pościli przez dwa dni w tygodniu w intencji bezpieczeństwa podróżnych. Rzeki były często wykorzystywane do żeglugi śródlądowej, w czasie podróży od wybrzeża do miast. Rozbójnicy napadali czasami na płynące okręty, szczególnie w Azji Mniejszej. Paweł może mieć też tutaj na myśli niebezpieczeństwo związane z przekraczaniem wezbranych rzek. Wędrowcy, którzy podążali drogą lądową, najbardziej obawiali się napaści rozbójników, z tego też powodu wielo unikało podróżowania nocą. Piraci nie pojawiali się wówczas tak powszechnie jak w czasach wcześniejszych. Chociaż w tym okresie cesarstwa liczba rozbójników czyhających przy drogach także zmalała, pozostali jednak poważnym zagrożeniem. Najstraszniejsze z Pawłowych „niebezpieczeństw" stanowią jednak, przypuszczalnie w sposób ironiczny, przeciwnicy apostoła – „niebezpieczeństwa od fałszywych braci".

11,27. Czuwanie mogło być spowodowane potencjalnymi niebezpieczeństwami związanymi z podróżowaniem w nocy (w nocy ograniczone były też możliwości posługiwania apostolskiego, ponieważ prawie wszyscy kładli się wcześnie spać, z wyjątkiem straży nocnych i uczestników pijackich libacji, z drugiej strony ludzie czasami nie spali, by do późna w nocy słuchać nauk i prowadzić rozmowy). Bezsenność jako choroba jest możliwa (por. 2 Kor 11,28-29), lecz mniej prawdopodobna w tym miejscu (można by jej oczekiwać w połączeniu z troskami w w. 28). Podróżując w głąb Azji Mniejszej można było napotkać „zimno", które w połączeniu z „nagością" (słowem używanym czasami, jak tutaj, na oznaczenie niewystarczającego przyodziewku) stanowiło poważne utrudnienie.

11,28. Pawłowa „troska" (to samo słowo pojawia się w Mt 6,34) o Boży lud była motywowana miłością (2 Kor 11,29-30), podobnie jako troska proroków ze *Starego Testamentu o Izraela. Starożytni filozofowie podkreślali, że nigdy nie należy troszczyć się aż do udręki (zob. też Flp 4,6), Pawłowa troska wypływa jednak z miłości i nie ma charakteru egoistycznego (2 Kor 2,13; 7,5-6; 1 Kor 7,32 – gdzie użyto tego samego słowa; 1 Tes 3,5).

11,29. Utożsamienie się Pawła ze „słabymi" mogło ponownie urazić wysoko postawionych przywódców *Kościoła w Koryncie, którzy odebraliby to jako oznakę niskiej społecznej pozycji. Chlubienie się słabościami stawia przeciwników apostoła w kłopotliwej sytuacji.

11,32. Aretas IV władał Nabateą, obszarem rozciągającym się wokół syryjskiego Damaszku, sprawował też zapewne kontrolę nad samym miastem w okresie 34–39 r. po Chr. (Aretas zmarł około 39–40 r. po Chr.). Jeśli faktycznie władał on Damaszkiem, z pewnością jego polityczny wpływ wykraczał poza bezpośredni obszar jego jurysdykcji. Ponieważ większość karawan ze Wschodu przemierzała jego królestwo, było to najpotężniejsze i najbogatsze z małych państewek Bliskiego Wschodu.

11,33. „Okno", o którym Paweł wspomina, mogło należeć do domu przylegającego do muru miasta. Wiele domów wznoszono wzdłuż murów. Pawłowa strategia ucieczki została zaczerpnięta ze *Starego Testamentu (Joz 2,15; por. 1 Sm 19,12). O ucieczce tej wspominają Dz 9,25. Trudno sobie wyobrazić, by ludzie zajmujący wyższą pozycję społeczną chlubili się tego rodzaju heroizmem, nie uważali bowiem za opłacalne popadanie w konflikty z władzami, nawet dla sprawy Chrystusa.

12,1-10
Objawienia i słabości

12,1. Chociaż Paweł mówił o swych duchowych doświadczeniach jedynie wówczas, gdy był do tego zmuszony (np. 1 Kor 14,18), wydaje się jednak, że podobnie jak wielu proroków ze *Starego Testamentu, czę-

sto doświadczał widzeń i objawień. Niektórzy pisarze żydowscy w czasach Pawła przywiązywali wielką wagę do doświadczeń wizjonerskich, stosując posty i czuwania nocne. Tutaj jednak nic nie wskazuje na to, jakoby Paweł *starał się* o widzenia; został raczej „porwany" (w. 2; zob. komentarz do Ap 4,2).

12,2-4. „Przed czternastu laty" to przypuszczalnie okres dziesięć latach po nawróceniu Pawła. Ponieważ późniejsi nauczyciele żydowscy czasami używali określenia „pewien człowiek" w znaczeniu „ty" lub „ja", możliwe, że apostoł opowiada tutaj o własnych przeżyciach w trzeciej osobie, by uniknąć przechwalania się. Niektórzy greccy pisarze sugerowali, że własne doświadczenia należy przedstawiać jako przeżycia kogoś innego, jeśli wstyd mówić o nich otwarcie. Podobnie, pewni żydowscy autorzy *apokaliptyczni mogli przypisywać własne wizje tym bohaterom z przeszłości, w których imieniu pisali swoje utwory. Pragnąc chlubić się jedynie swymi słabościami, Paweł nie przypisuje sobie żadnej chwały z powodu objawień, które osobiście otrzymał (por. Prz 27,2).

Pisarze greccy mówili o wznoszeniu się duszy ku górze, zwłaszcza po śmierci, podobnie jak to czynili żydowscy mistycy i apokaliptycy. Żydowscy wizjonerzy czasami opisywali swoje mistyczne doświadczenia nieba jako „porwanie". Chociaż mogli mieć na myśli, że jedynie ich dusza oglądała niebo, samo przeżycie było czasami tak sugestywne, że wydawało się, iż pochwycona została cała ludzka osoba (Ez 2,2; 3,14.24; 8,3; 11,1.24). Niektóre teksty explicite obejmowały tym doświadczeniem także ciało (jak w *1 Księdze Henocha). (Żydowskie teksty o wstąpieniu duszy do nieba podkreślały czasami niebezpieczeństwa z tym związane, jak to było w przypadku opowieści o czterech *rabinach, z których tylko jeden wyszedł z tego doświadczenia bez szwanku. Z wyjątkiem *Filona jednak, wszystkie żydowskie opowieści są albo pseudoepigrafami, albo zostały napisane później od relacji Pawłowej, trudno więc zrekonstruować dokładnie naturę żydowskiego doświadczenia mistycznego, tak jak pojmowano je w czasach Pawła.)

Widzenia pochodzące od Boga różniły się od tych, które doznawali greccy wróżbici i cudotwórcy, odbiegały też od doświadczeń spirytystycznych wielu współczesnych kultur, podczas których dusza jakoby podróżowała poza ciałem we wszechświecie. Nawet Filon, filozof żydowski pod silnym wpływem myśli greckiej, uważał uniesienie (ekstazę) za stan, w którym dusza doświadcza *Boga*, nie zaś za zwyczajne błąkanie się po ziemi.

W tekstach żydowskich „raj" (nowy Eden), stanowiący przeciwieństwo piekła (*Gehenny), miał się znajdować na ziemi, w przyszłym świecie, jednak w obecnym czasie był w niebie. W różnych tekstach wymienia się różną liczbę niebios oglądanych w widzeniach (od 3 do 365). Najczęściej pojawia się liczba trzy i siedem, zaś raj umieszczano zwykle w jednym z nich. Pawłowe „trzecie niebo" oznacza przypuszczalnie, że posługiwał się wyobrażeniem, według którego istniały trzy sfery nieba, zaś raj znajdował się w najwyższej. (Dolna warstwa atmosfery była uważana za najniższe „niebo".) Wielu greckich czytelników sądziło, że czysta dusza wstępuje po śmierci do najwyższego nieba, przeto wierzący w Koryncie nie mieli problemu ze zrozumieniem słów apostoła.

Objawienia bóstw w greckich *religiach misteryjnych były także czymś, „czego nie godzi się człowiekowi powtarzać". Pewni pisarze żydowscy, jak *Józef Flawiusz i *Filon, mówili w ten sposób o najwyższej mądrości Bożej lub o Bożym imieniu.

12,5-6. Jednym z powszechnie stosowanych chwytów *retorycznych było stwierdzenie: „mógłbym powiedzieć, lecz tego nie uczynię". Paweł posługuje się tutaj tym środkiem (także w Flm 19). Jeśli jego przeciwnicy chlubili się swymi wizjami, Paweł przewyższa ich, wskazując jednocześnie na głupotę ich przechwałek.

12,7-8. Termin „ciało" nie musi tutaj wskazywać na fizyczną słabość (jak w Ga 4,13), jak się często przyjmuje. Paweł może nawiązywać do „ciernia w boku Izraela", tj. Kananejczyków, których Bóg pozostawił w Ziemi Obiecanej, by Izraelici nie popadli w pychę (Lb 33,55; Sdz 2,3; por. Joz 23,13; Ez 28,24). Uczeni debatowali nad tym, czym dokładnie był ten Pawłowy „cierń", lecz w kontekście „unoszenia się pychą" może chodzić o nieustanne prześladowania. Słowa „wysłannik szatana" mogą też być ironiczną zniewagą pod adresem samych przeciwników apostoła (2 Kor, 11,14-15). Podobnie jak w *Starym Testamencie i większości nurtów myśli żydowskiej, Bóg sprawuje tutaj suwerenną władzę nad szatanem i jego aniołami.

12,8-10. Filozofowie starożytni mówili o samowystarczalności, zarówno w doświadczeniach, jak i w przypadku ich braku. Paweł ma tutaj co innego na myśli — Boża łaska wystarczy, udziela bowiem mocy, której apostoł potrzebuje. W świecie pogańskim moc bogów okazywała się zwłaszcza za pomocą magii. Dla Pawła jest to Boża moc, która uzdalnia słabego człowieka do wytrwania. Cudowne wydarzenia, które miały jakoby miejsce w pogańskich świątyniach, często następowały po trzykrotnym wypowiedzeniu prośby (w. 8), wówczas pojawiało się bóstwo, by udzielić uzdrowienia. Chociaż Paweł dokonał wielu cudów (2 Kor 12,12), nie chlubił się

nimi, co być może czynili jego przeciwnicy. Zamiast tego chlubę upatrywał w swych słabościach.

12,11-18
Końcowa uwaga Pawła

12,11. Wielu starożytnych pisarzy powiadało, że nie można chlubić się samym sobą nie wywołując tym zgorszenia, chyba że człowiek zostanie do tego zmuszony we własnej obronie. Filozofowie uważali zwykle publicznych mówców za „nic"; ktoś mógł to określenie zastosować do Pawła.

12,12. Odwołanie się do naocznej wiedzy czytelników było jednym ze sposobów osłabienia gorszącej wymowy chlubienia się sobą (uważał tak np. wcześniej żyjący grecki *retor Izokrates).

12,13. Zamożni członkowie *Kościoła w Koryncie pragnęli takiego *apostoła, z którego mogliby być dumni – kogoś spełniającego ich oczekiwania związane z zajmowaną wysoką pozycją społeczną. Były to wymagania stawiane wobec zawodowych nauczycieli moralności. Chcieli, by Paweł przestał pracować i przyjął od nich wsparcie, by stał się ich *klientem lub się od nich uzależnił (zob. 1 Kor 9). Paweł unika zdania się na łaskę grupy ludzi zamożnych w Kościele (zob. wprowadzenie do 1 Listu do Koryntian) i przyjmuje zamiast tego pomoc od innych. Odpowiada tutaj w sposób ironiczny: „Wybaczcie mi tę krzywdę!"

12,14-15. Bogaci Koryntianie pragnęli, by Paweł został ich *klientem, oni zaś by byli jego *patronami (2 Kor 12,13), Paweł przypomina im jednak, że jest ich ojcem (1 Kor 4,15). Odwraca w ten sposób ich własne stanowisko – odmawia przyjęcia od nich wsparcia nie dlatego, jakoby był społecznie nieświadomym ignorantem, lecz ponieważ to oni raczej są od niego uzależnieni, a nie on od nich. (Gdy ojciec Rzymianin uznał już dziecko za swoje, wraz z matką utrzymywał je aż do wieku dorosłego i pomagał młodym małżonkom w urządzeniu się. Klienci i dzieci byli uważani w rzymskim domu za osoby zależne.)

12,16-18. Ci sami ludzie, którzy krytykowali Pawła za to, że odmówił przyjęcia ich wsparcia – udzielonego w tym celu, by wyznawana przez nich wiara zyskała w oczach innych członków ich warstwy społecznej – najwyraźniej przyjmowali argumenty przeciwników apostoła zgłaszane pod adresem prowadzonej przez niego zbiórki na rzecz ubogich w Jerozolimie (rozdz. 8-9). Umieszczenie tej sprawy pod koniec Pawłowej argumentacji wskazuje na to, że jego prośba o dar dla ubogich mogła stanowić jądro zarzutów, które przeciwnicy wysuwali pod jego adresem: „Ten to Paweł, który nie przyjmował od was wsparcia, gdy było to właściwe ze względów społecznych, teraz żąda pieniędzy, by pomóc ludziom, których nie znacie!"

12,19-13,4
Przybycie apostoła w celu udzielenia napomnienia

Paweł, który przedtem był wśród nich „słaby", teraz okaże się mocny (2 Kor 13,3).

12,19. „Usprawiedliwianie się" („apologia") lub mowa obronna była jednym z tradycyjnych gatunków literackich, Paweł wskazuje jednak na ironiczny charakter swej obrony i podkreśla, że jego *retoryczne wystąpienie jest motywowane jedynie miłością do Koryntian, nie zaś faktyczną chęcią obrony własnej osoby.

12,20. Jednym z tradycyjnych tematów podejmowanych przez grecko-rzymskich moralistów była „harmonia". Powszechnie występowali oni przeciwko sporom, zawiści itd. Pośród innych postaw pisarze czasów antycznych atakowali również gniew. Koryntianie nie mogliby więc nijak obronić swojego postępowania, nawet odwołując się do etyki obowiązującej w ich własnej kulturze.

12,21. Wpływowi członkowie *Kościoła w Koryncie gardzili pokorą, podobnie jak większość pogan. Jeśli wcześniej mieli za złe Pawłowi, że okazywał zbyt wiele pokory (2 Kor 11,7), teraz ich pożałowania godny stan duchowy (2 Kor 12,20) prowadzi do jeszcze większego upokorzenia apostoła. Oto i cała jego chluba z ich powodu (2 Kor 9,3)!

13,1-2. Prawo Mojżesza (Pwt 17,6; 19,15) i całe późniejsze prawo żydowskie (i chrześcijańskie – Mt 18,16; 1 Tm 5,19) wymagało przedstawienia dwóch świadków w przypadku wnoszenia oskarżenia. Paweł traktuje swoją następną wizytę w Koryncie w kategoriach rozprawy sądowej (por. 1 Kor 6,3-4) i obiecuje Koryntianom, że odniesie w niej zwycięstwo.

13,3-4. Ponieważ judaizm nauczał, że Bóg przemawia przez proroków, Paweł wskazuje na „Chrystusa, który przez niego przemawia", być może nawiązując do swego daru prorokowania. Paweł często

przypomina Koryntianom o Bożej mocy, która objawia się w słabości krzyża (1 Kor 1,18-2,8), głównie dlatego, że wierzący w Koryncie, podobnie jak pogańska kultura, w której żyli, cenili *retoryczne umiejętności i nadprzyrodzone zjawiska, które zwracały uwagę ludzi na mówców i cudotwórców, zamiast kierować ją na najwyższego Boga.

13,5-10
Prawdziwa moc i słabość

13,5-6. Starożytni filozofowie często wzywali do samooceny lub poddania się próbie. Paweł, który głosi prawdziwą *Ewangelię, ma w sobie Chrystusa (2 Kor 13,3-4), lecz Koryntianie muszą ustalić czy Chrystus jest w nich. Jeśli w nich mieszka, jest też z pewnością obecny w Pawle, ich duchowym ojcu.

13,7-9. Starożytni filozofowie powiadali, że nie jest ważne, co inni o nich myślą. Wielu jednak twierdziło, że należy zważać na opinię ludzi, nie ze względu jednak na samego siebie, lecz na głoszoną filozofię. Pawłowi nie chodzi o to, co myślą o nim inni, pragnie jednak być zbudowaniem dla swych przyjaciół.

13,10. Na temat władzy Pawła w tej sprawie, zob. komentarz do 2 Kor 10,8.

13,11-14
Zakończenie

13,11. To końcowe wezwanie do jedności tak bardzo pasuje do grecko-rzymskich mów zachęcających do „harmonii", że nawet poganie mieszkający w Koryncie zgodziliby się z jego moralnym przesłaniem.

13,12. Pocałunek był wyrazem uczuć łączących członków rodziny lub przyjaciół.

13,13. Listy często zawierały pozdrowienia od innych, którzy byli obecni w miejscu, w którym znajdował się nadawca.

13,14. Większość Żydów uważała *Ducha Świętego za proroczą, Boską siłę pochodzącą z Boga. Zestawienie przez Pawła Jezusa z Ojcem i Duchem Świętym wskazuje na to, że wierzył on, iż także Jezus jest Bogiem, Duch zaś jest bytem osobowym, jak Ojciec i Syn.

LIST DO GALATÓW

Wprowadzenie

Autorstwo. Zasadniczo wszyscy badacze uważają List do Galatów za dzieło apostoła Pawła.

Rodzaj listu. Chociaż List do Galatów zawiera elementy apologetyczne (tzn. fragmenty, w których apostoł występuje we własnej obronie), Paweł nie stosuje tutaj *retoryki właściwej rozprawom sądowym. Zasadniczo utwór ten jest przykładem „retoryki deliberatywnej", którą starożytni mówcy i pisarze posługiwali się w celu przekonania ludzi do zmiany swego postępowania. Argumentacja zastosowana przez apostoła jest sama w sobie bardzo racjonalna, zaś emocjonalny język użyty w tym utworze był tradycyjnym elementem retoryki listów zawierających surowe napomnienie (List do Galatów zawiera pewne cechy starożytnego „listu napominającego").

Data powstania. Niektórzy badacze opowiadali się za bardzo wczesną datą powstania tego pisma (uważali List do Galatów za jedno z pierwszych pism Pawłowych), ponieważ Paweł nie odwołuje się w nim wprost do postanowień Soboru w Jerozolimie z Dz 15. Wzmianka o zabraniu ze sobą do Jerozolimy Tytusa (Ga 2,1) oznacza jednak, że Paweł zakończył swoją pierwszą podróż misyjną (Dz 13-14), a zgromadzenie w Jerozolimie już się przypuszczalnie odbyło (Dz 15). List do Galatów mógł więc zostać napisany w późnych latach pięćdziesiątych I wieku po Chr.

Sytuacja. W liście Paweł polemizuje ze swoimi przeciwnikami, którzy zamieszkiwali Galację (na temat lokalizacji, zob. komentarz do Ga 1,2; jeśli przyjąć teorię tzw. Galatów Południowych, odnośnie do lokalizacji czytelników Pawłowych, wówczas Dz 13-15 stanowiłyby tła listu apostoła). Byli nimi chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, którzy woleli raczej obrzezać Galatów — prowadząc w ten sposób do ich wyalienowania z kultury *pogańskiej — niż pozwolić, by Żydzi w Judei podejrzewali chrześcijańskich misjonarzy o zbyt liberalne traktowanie przepisów Prawa (Ga 4,29; 5,11; 6,12-13). W przeciwieństwie do Pawła, bardziej doświadczonego w pracy misyjnej, misjonarze ci pragną narzucić Galatom własne wzorce kulturowe.

Temat. W okresie wcześniejszym niektórzy chrześcijanie z Judei nalegali, by wierzący z Frygii (być może Galaci; zob. komentarz do Ga 1,2) zostali obrzezani, aby osiągnąć zbawienie (Dz 15,1). Chociaż Sobór w Jerozolimie najwyraźniej rozstrzygnął tę kwestię, pojawiły się inne problemy: Czy *poganie mogą zostać włączeni do ludu

Bożego bez obrzezania? Niektórzy szczególnie radykalni *faryzeusze wymagali obrzezania w celu osiągnięcia zbawienia, lecz wielu innych wierzyło, że poganie, którzy przestrzegają praw nadanych Noemu, mogą zostać zbawieni. Jednak nawet dla bardziej liberalnej grupy faryzeuszów (por. Dz 15,5), człowiek, który nie został obrzezany, nie mógł zostać zaliczony do ludu Bożego. Niewielu Żydów okazałoby zapewne dość tolerancji, by przyjąć pogan na takich warunkach. W rzeczy samej, obrzezanie było ważnym symbolem kulturowym wierności judaizmowi, zaś próby ograniczenia tej praktyki prowadziły do buntu, zarówno w czasach Pawła, jak i później.

Niektórzy chrześcijanie z Judei twierdzili, że człowiek musi przyjąć kulturę żydowską, by stać się chrześcijaninem, mężem w pełni sprawiedliwym. W końcu przecież sama Biblia stawiała ten warunek ludziom, którzy pragnęli należeć do ludu Bożego (Rdz 17,10-14). Co więcej, mogli oni rozumować w następujący sposób: Jeśli Paweł opowiadał się za *chrztem (żydowskim obrzędem dodanym do obrzezania po okresie Starego Testamentu), dlaczego chrześcijanie z Judei nie mieliby domagać się od pogan obrzezania, nawet jeśli odstręczało ono od chrześcijaństwa potencjalnych wyznawców? Paweł występuje stanowczo przeciwko takiemu stanowisku.

1,1-5
Wprowadzenie

Jak wiele starożytnych listów utrzymanych w kulturalnym tonie, pisma Pawła zawierały na samym początku charakterystyczne podziękowania, których brakuje jednak w Liście do Galatów. Ich brak może wskazywać na oburzenie Pawła, który postępując zgodnie z *retorycznym stylem listu zawierającego naganę, nie wahał się w bezpośredni sposób wyrazić swych uczuć.

1,1. Listy rozpoczynały się zwykle podaniem imienia nadawcy, rzadziej jego przedstawieniem (tam tylko gdzie było ono potrzebne). „*Apostoł" znaczy posłaniec. Chociaż Paweł był kiedyś przedstawicielem wyznaczonym przez ludzi (Dz 9,2), już nim nie jest. Na wstępie rzuca wyzwanie swym przeciwnikom, którzy twierdzą, że ich władza pochodzi od przełożonych Kościoła w Jerozolimie (por. także w Judei w ogólności – Dz 15,1). (O znaczeniu, jakie mieli mieszkańcy Jerozolimy w oczach wielu Żydów, może świadczyć autorytet, którym darzono pochodzących z Jerozolimy przeciwników *Józefa Flawiusza w jednej z jego relacji.)

1,2. Uczeni dyskutowali, czy Paweł ma tutaj na myśli Galację właściwą (którą badacze często nazywają Galacją Północną, tj. region Azji Mniejszej zamieszkany przez Celtów, nie wspomniany w Dziejach Apostolskich i z trudem poddający się chrystianizacji), czy region tzw. Galacji Południowej (który pewni badacze określają mianem Frygii-Galacji). Jeśli Paweł używa tego terminu w znaczeniu etnicznym musi mieć na myśli Galację Północną (która obejmowała Ancyrę, Tawium i Pessinus). Jeśli natomiast posługuje się nim w znaczeniu ogólnym, może się on odnosić do regionu Frygii opisanego w Dz 13-14 (obejmującego Antiochię, Ikonium, Listrę i Derbe).

1,3. Paweł sięga tutaj po tradycyjne żydowskie pozdrowienie; zob. komentarz do Rz 1,7.

1,4-5. Niemal wszyscy ówcześni Żydzi dzielili historię na dwa główne okresy – czas obecny (w którym Izrael znajdował się pod panowaniem wrogich narodów) i czas przyszły (kiedy Bóg obejmie niekwestionowane przez nikogo panowanie). Skoro obiecany *Mesjasz przyszedł już po raz pierwszy, Paweł może utrzymywać, że chrześcijanie są obywatelami przyszłego *królestwa Bożego. Na temat okupu za grzechy por. Iz 53,10-12 i 43,3-4.

1,6-9
Prawdziwa i fałszywa Ewangelia

W tej części listu Paweł nie przebiera w słowach. Chociaż mowy i listy często rozpoczynały się pochwałą słuchaczy lub uprzejmym podziękowaniem, Paweł od razu kieruje słowa upomnienia. Taka konwencja literacka występuje jedynie w najbardziej surowych listach starożytnych.

1,6. Listy zawierające naganę, zwłaszcza w ostrej formie, często posługiwały się zwrotem „nadziwić się nie mogę". Czytelnicy Pawłowi nie mieliby wątpliwości, że apostoł jest rozgniewany.

1,7. Posłańcy, którzy przeinaczali treść powierzonego im poselstwa, ponosili prawne konsekwencje. Ludzie znający *Stary Testament pomyśleliby o tych, którzy przekręcają Boże przesłanie, jak o fałszywych prorokach (np. Jr 12,16), dla których karą była śmierć (Pwt 13,5; 18,20).

1,8-9. Niektórzy żydowscy mistycy z tego okresu twierdzili, że otrzymali objawienie od aniołów (szczególnie w literaturze *apokaliptycznej). Zaklęcia i przekleństwa znane były w starożytnych religiach, w magii i w życiu codziennym. Paweł może tutaj nawiązywać do przekleństw sankcjonujących przymierze, skierowanych przeciwko tym, którzy nie przestrzegali Prawa Mojżeszowego (Pwt 27-28). Bardziej znaczący jest fakt, że to samo słowo, które oznacza „przekleństwo", zostało użyte w przekładzie *Septuaginty, (Pwt 13): fałszywi prorocy i ci, którzy ich słuchają, zostaną zniszczeni.

1,10-17
Paweł apostołem Jezusa Chrystusa

Mowy i listy często zawierały dłuższe fragmenty *narracyjne, których materiał uporządkowany był w sposób chronologiczny. Narracje te mogły mieć czasami charakter autobiograficzny. Paweł sięga tutaj po tradycyjne tematy starożytnej autobiografii, by wzmocnić swą argumentację. Starożytne argumentacje zawierały następujące tematy: Boże uwierzytelnienie, zbadanie charakteru i postępowania człowieka oraz porównanie postaci reprezentujących różne wartości lub strony sporu. W mowach, których celem jest przekonanie adresata, mówca musiał wpierw wykazać prawość swojego charakteru i postępowania, o ile ktoś podawał je w wątpliwość.

1,10. Zabieganie raczej o względy Boga, niż ludzi powtarza echem znany temat poruszany przez sta-

rożytnych filozofów. Demagodzy schlebiający masom nie cieszyli się popularnością w kręgach arystokracji i byli często publicznie piętnowani. Paweł przedstawia swych przeciwników jako tych, którzy starają się przypodobać ludziom (Ga 6,12-13).

1,11. Zwrot „oświadczam więc" był czasami używany jako wprowadzenie do *narracyjnej części mowy. Podobnie jak filozofowie i moraliści, którzy stawiali samych siebie za przykład cnotliwego życia, Paweł może ukazać samego siebie jako wzór *Ewangelii. Wszystko, co można było interpretować jako chlubienie się lub wywyższanie, było obraźliwe dla starożytnych, chyba że mówca miał ku temu poważne powody. Obrona samego siebie lub chlubienie się ze względu na kogoś innego (tutaj Boga) było jednak uważane za powód wystarczający.

1,12. W sporach wiedza pochodząca z pierwszej ręki miała szczególną wartość. Słowo „otrzymałem" było czasami używane na oznaczenie przekazywania ludzkich tradycji (tak jak to czynili żydowscy nauczyciele). Tutaj Paweł nawiązuje do swojego doświadczenia opisanego w Dz 9.

1,13-14. Termin „przewyższać" (dosł.: „czynić postępy") został zaczerpnięty z języka stosowanego w szkołach filozoficznych na oznaczenie postępów w nauce, występował też jednak w judaizmie żydowskiej *diaspory i mógł być w naturalny sposób stosowany – tak jak tutaj – w odniesieniu do *rabinackiego ucznia. Palestyńsko-żydowski obraz „gorliwości" w powszechnej świadomości nawiązywał do Pinchasa (Lb 25,11) i *Machabeuszów, którzy gotowi byli zabijać dla Boga. Słowo „tradycje" może się odnosić do ogólnych zwyczajów panujących we wspólnocie, zważywszy jednak na to, że Paweł był *faryzeuszem (Flp 3,5), odnosi się przypuszczalnie do tradycji faryzejskich, na których temat Żydzi dyskutujący o faryzeizmie często się wypowiadali. (Faryzeusze znani byli ze swej wierności tradycji ustnej). Paweł znacznie lepiej niż jego przeciwnicy rozumiał pobożność Żydów z Palestyny. Stanowisko i działalność apostoła zostały bardziej szczegółowo omówione w Dz 8,1-3 i Dz 9,1-2.

1,15. Bóg oddzielił swoje sługi jeszcze przed ich narodzeniem, o czym świadczy Jr 1,5 (zob. też Rdz 25,12; Ps 71,6; Iz 44,2; 49,1). Paweł przedstawia własne powołanie w świetle misji zleconej prorokom ze *Starego Testamentu.

1,16. „Ciało i krew" to powszechnie wówczas stosowana przenośnia oznaczająca „śmiertelników" (tutaj można ją też tłumaczyć jako „jakiegokolwiek człowieka" lub „wszelkiej istoty ludzkiej").

1,17. Nazwa „Arabia" odnosi się do Nabatei – ziem wokół Damaszku w Syrii. Była to żyzna kraina. Greckie miasta – Perea (stolica króla Aretasa), Geraza i Filadelfia (dzisiejszy Amman w Jordanii) – były zamieszkiwane przez nabatejskich Arabów. Na tych obszarach Beduini prowadzili koczowniczy tryb życia. Damaszek leżał w sąsiedztwie Nabatei i w tym czasie podlegał królowi Nabatejczyków, Arestasowi IV (zob. komentarz do 2 Kor 11,32).

1,18-24
Powrót do Judei oraz Syrii i Cylicji

W Ga 1,11-24 Paweł stwierdza wyraźnie, że nie otrzymał swojej *Ewangelii jako tradycji przekazanej przez *apostołów w Jerozolimie. Nie jest więc zależny od nich (w takim sensie, w jakimi byli *uczniowie, którzy przekazywali tradycję swoich nauczycieli). Jeśli jego przeciwnicy twierdzą, że otrzymali tradycję bezpośrednio z Jerozolimy, Paweł może przeciwstawić się ich roszczeniom, wskazując, że jest równy jerozolimskim apostołom, gdyż jego orędzie pochodzi bezpośrednio od Jezusa.

1,18-19. Zgodnie ze starożytnym sposobem mierzenia czasu, w którym część pierwszego roku liczono jako cały rok, „trzy lata" mogą oznaczać dwa lub trzy lata. Gościnność była bardzo ważna w żydowskich domach.

1,20. Przysięgi takie jak ta „Bóg jest mi świadkiem" mogły być wykorzystane w sądzie do wykazania czyjejś niewinności. Złamanie przysięgi ściągało na człowieka karę Bożą; większość ludzi była na tyle pobożna, by wierzyć, że Bóg (lub bogowie) ukarze tego, kto złoży fałszywą przysięgę (tj. powołując bogów na świadków).

1,21. Niezależnie od tego czy Paweł ma tutaj na myśli całą prowincję „Syro-Cylicji" (co w tym okresie wydaje się właściwe), czy nie, przebywał zarówno w Cylicji (w Tarsie), jak i w Syrii właściwej (w Antiochii, stolicy prowincji); por. Dz 9,30; 11,25-26 i 13,1.

1,22. Pawłowi chodzi tutaj o „*Kościoły w Judei" w znaczeniu ogólnym, nie tylko Kościoły Jerozolimy. Jego obycie z kulturą najwyższych i najbardziej *zhellenizowanych kręgów palestyńskich Żydów (wyraźnie widoczne po Ga 1,14 oraz opanowaniu przez apostoła sztuki *retoryki) jako miejsce jego edukacji w sposób niemal pewny wskazują Jerozolimę (podobnie jak to sugeruje Dz 22,3).

1,23-24. Opowiadania żydowskie, których punktem kulminacyjnym jest nawrócenie prześladowcy, kładły nacisk na wielkość i moc Boga. *Nawrócenie Pawła mogło wywołać podobną reakcję u chrześcijan żydowskiego pochodzenia.

2,1-10
Sobór w Jerozolimie

Chociaż sprawa ta jest przedmiotem dyskusji, wydaje się prawdopodobne, że Paweł zdaje tutaj sprawozdanie z ważnych wydarzeń, które miały miejsce na tzw. Soborze Jerozolimskim (opisanym przez Łukasza w Dz 15). Paweł wykorzystuje różnorodne starożytne techniki literackie, by wyrazić swą myśl (np. aposiopesis lub elipsę, antytezę). Wbrew przypuszczalnym twierdzeniom jego przeciwników, jakoby apostoł obniżał biblijne wymagania, by pozyskać większą liczbę nawróconych, podczas gdy ich poglądy wywodzą się od *apostołów w Jerozolimie, ci ostatni popierają Pawłowe stanowisko.

2,1. Słowa „po czternastu latach" odnoszą się tutaj przypuszczalnie do poprzedniej wizyty apostoła w Jerozolimie, trzy lata po jego nawróceniu. Jeśli Sobór zebrał się około 48 r. po Chr., nawrócenie Pawła mogło mieć miejsce około 31 r. po Chr., przypuszczalnie w ciągu roku od zmartwychwstania Jezusa.

2,2. Początkowo Paweł szukał potwierdzenia dla swego objawienia u przywódców Kościoła w Jerozolimie, zanim jeszcze odbyło się zgromadzenie w celu wydania ostatecznych ustaleń. Na temat znaczenia zasady większości podczas starożytnych zgromadzeń żydowskich, gdzie podkreślano znaczenie osiągnięcia zgody, zob. komentarz do Dz 15,22.

2,3-5. Chociaż wielu Żydów wierzyło, że *poganie, którzy nie praktykują bałwochwalstwa, mogą zostać zbawieni, niemal nikt nie sądził, że bez obrzezania mogą zostać dopuszczeni do przymierza na równych warunkach z Żydami. Nic więc dziwnego, że niektórzy chrześcijanie pochodzenia żydowskiego pragnęli wymóc na Tytusie obrzezanie (por. Dz 15,5). Fakt, że stronnictwo Pawłowe odniosło zwycięstwo w *Kościele w Jerozolimie oznacza, że w tej sprawie żydowscy chrześcijanie w znacznym stopniu odeszli od poglądu dominującego w ich kulturze. Paweł obrazowo opisuje drugą stronę jako „szpiegów" („fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wybadać naszą wolność"), którzy starali się przeniknąć do obozu chrześcijan i w końcu pojmać ich jako swych jeńców wojennych.

2,6-8. Ci, „którzy się cieszą powagą" (Ga 2,2.6) to przebywający w Jerozolimie *apostołowie (Ga 2,9). Paweł wyżej od ludzkiej cenił jednak opinię samego Boga, niezależnie od tego jak wielkim szacunkiem ludzie ci się cieszyli. Gdy grecko-rzymski mówca występował przeciwko tradycji lub zwyczajom, spoczywał na nim obowiązek przedstawienia dowodu. Boskie objawienia były jednak uważane za ważne materiały dowodowe nawet przez pogan. U Żydów opinia, która cieszyła się poparciem większości mędrców, była uważana za normatywną i dla niektórych miała większą wagę od bezpośredniego głosu z nieba. Paweł jednak zręcznie unika odwoływania się do takiej tradycji, sięgając po znaną żydowską zasadę, w myśl której Bóg jest bezstronnym sędzią. W Ga 2,7-9 nawet „uważani za filary" uznali, że zadanie Pawła (chociaż odmienne) jest równie ważne.

2,9. Starożytni pisarze czasami posługiwali się słowem „filar", podobnie jak to czyni tutaj Paweł (niekiedy na oznaczenie wpływowych *rabinów). Paweł może nawiązywać do miejsca zajmowanego przez tych apostołów w nowej świątyni (por. Ef 2,20). Podanie prawicy oznaczało zwykle pozdrowienie lub zaproszenie, czasami jednak (tak jak tutaj) było znakiem zawarcia umowy lub traktatu. „Kefas" to *aramejska wersja imienia Piotr.

2,10. W palestyńskim judaizmie pobożnych nazywano czasami „ubogimi"; tutaj jednak chodzi przypuszczalnie raczej o dosłowne ubóstwo chrześcijańskich mas żydowskiego pochodzenia, mieszkających w Jerozolimie. *Stary Testament i judaizm kładły nacisk na dawanie jałmużny ubogim, Paweł zaś przeprowadził zbiórkę darów (np. 2 Kor 8-9), by wyjść naprzeciw tej potrzebie.

2,11-14
Konfrontacja w Antiochii

2,11. Paweł poszerza zakres *retorycznego porównania (użytego w sensie pozytywnym w Ga 2,7-8), by przeciwstawić postawę Piotra ustaleniom Soboru w Jerozolimie, w których obronie Paweł występuje. Galaci powinni przyjąć, że nawet gdyby Pawłowi przeciwnicy mieli poparcie *apostołów z Jerozolimy – choć w rzeczywistości tak nie jest (Ga 2,1-10) – należałoby uznać je za nadużycie. Antiochia była największym miastem Syro-Palestyny, położonym parę setek kilometrów na północ od Jerozolimy, stanowiła też główny ośrodek chrześcijańskiej misji do *pogan (Dz 11,20; 13,1-3; 14,26-27).

2,12. Pobożni Żydzi nie mogli uczestniczyć wraz z poganami we wspólnych posiłkach (Dz 10,28; 11,3). Przywódcy chrześcijan żydowskiego pochodzenia w Jerozolimie mogli teoretycznie zgodzić się z Pawłem, z drugiej strony musieli jednak dbać o zachowanie pokoju z własnymi stronnikami w Jerozolimie i nie wyłamywać się z własnej kultury, w której narastały wrogie poganom nastroje. Przypuszczalnie opisane tutaj postępowanie Piotra było spowodowane — podobnie jak postawa Pawła przedstawiona w 1 Kor 9,19-22 — pragnieniem pozyskania wszystkich. Jednak różnica jakościowa pomiędzy nimi jest olbrzymia: wykluczenie ze wspólnoty stołu chrześcijan pochodzących z innej kultury czyniło ich obywatelami drugiej kategorii, naruszało jedność *Kościoła i tym samym urągało krzyżowi Chrystusa. Chociaż Piotr i inni bez wątpienia byli przeciwni rasizmowi, niemniej tolerowali jego przejawy, które uznawali za drugorzędne, aby zachować pokój; natomiast Paweł uważał, że wszelki separatyzm lub segregacja rasowa naruszają istotę *Ewangelii.

2,13-14. Żydowska pobożność wymagała, by nagana została udzielona prywatnie. Publiczne upomnienie Piotra wskazuje na to, iż Paweł uznał przewinienie za poważne i wymagające podjęcia pilnego działania. „Nieszczerość" lub udawanie były powszechnie uważane za złe. Piętnowali je zarówno starożytni filozofowie jak i żydowscy pisarze mądrościowi. (Niektórzy uczeni wykazywali, że w okresie poprzedzającym Nowy Testament termin ten pojawia się jedynie w znaczeniu dosłownym, na oznaczenie aktorów występujących w teatrze; niemniej jednak wcześniejsze posługiwanie się nim w żydowskich źródłach literatury mądrościowej zaprzecza temu poglądowi.)

2,15-21
Sprawa Pawła w Antiochii

Paweł wydaje się podsumowywać tutaj istotę przesłania Listu do Galatów, niezależnie od tego czy paragraf ten prezentuje główną tezę księgi (jak twierdzi Betz, który uznaje List do Galatów za przykład *retoryki sądowej). Odpowiedź, której Paweł udzielił Piotrowi, może się ciągnąć aż do wersetu 21, chociaż nie jest to oczywiste.

2,15-16. Paweł dowodzi, że także chrześcijanie żydowskiego pochodzenia zostali usprawiedliwieni przez wiarę, co nie daje im żadnej przewagi nad *poganami, którzy muszą przychodzić do Boga na tych samych warunkach. Żydzi uważali pogan za ludzi z natury innych od siebie, wierzyli bowiem, że potomkowie pogan — w przeciwieństwie do Izraelitów — nie otrzymali na Synaju daru wyzwolenia od złych skłonności.

2,17-18. Apostoł wykazuje następnie — uprzedzając i obalając argumenty przeciwników — że usprawiedliwienie przez wiarę nie prowadzi do grzesznego życia. Powołuje się na zastrzeżenia fikcyjnego rozmówcy, by przedstawić swoją myśl (jak w tradycyjnej starożytnej *diatrybie).

2,19-20. Samo *Prawo nauczyło Pawła drogi Chrystusowej oraz sprawiło, że w Chrystusie apostoł umarł dla grzechu. Najbliższą paralelą udzielonego przez Boga daru, który polega na tym, ze Chrystus zamieszkuje wnętrze człowieka, jest nauka *Starego Testamentu o obdarzeniu mocą przez Bożego *Ducha (chociaż pisarze *Nowego Testamentu znaczenie szerzej rozwinęli tę koncepcję).

2,21. Paweł w dalszym ciągu rozwija swoją myśl: sprawiedliwość (wobec Boga i w ludzkim postępowaniu) jest wynikiem zamieszkiwania Chrystusa w wierzącym (przez Ducha — Ga 3,1-2; por. Ga 5,13-25). Chrystus nie musiałby umierać, gdyby zbawienie mogło zostać osiągnięte w inny sposób. Żydzi wierzyli, że cały ich naród został wybrany do zbawienia w Abrahamie — wszyscy mieli więc zostać zbawieni, chyba że okazaliby nieposłuszeństwo wobec Boga. W przeciwieństwie do tego, *poganie mogli zostać zbawieni bez konieczności nawrócenia się na judaizm; natomiast pełne uczestnictwo w przymierzu mogli uzyskać dopiero wówczas, gdy się nawrócili. Paweł mocno podkreśla, że sprawiedliwość można osiągnąć jedynie dzięki Chrystusowi, tym samym umieszcza Żyda i poganina na tej samej płaszczyźnie, jeśli chodzi o zbawienie.

3,1-5
Konsekwentna postawa wobec nawrócenia

Paweł posługuje się stylem *diatryby — żywego nauczania, którego charakterystycznym rysem było wprowadzenie do wywodów fikcyjnego rozmówcy, stosowanie retorycznych pytań i rozbudowanej argumentacji — aż do Ga 4,31.

3,1. Dobrzy mówcy publiczni znani byli z dramatycznych gestykulacji i barwnych opisów, z odgrywania przed swoją publicznością wydarzeń, o których opowiadali. Najsłynniejsi pisarze starożytni, którzy wypowiadali się na temat publicznego przemawiania, podkreślali znaczenie barwnej mowy,

dzięki której przedstawiane wydarzenia ukazywały się jakby przed „oczami" słuchaczy. Pawłowi chodzi tutaj zapewne o to, że odgrywał ukrzyżowanie Chrystusa własnym życiem (Ga 2,20). Termin przetłumaczony jako „urzec" nawiązuje do zgubnego wpływu wypowiadanych zaklęć lub „złego oka" — spojrzenia, które jakoby miało magiczne działanie.

3,2. Wiele źródeł żydowskich łączy *Ducha z ludzką zasługą. Na przykład, powiadano, że w danym pokoleniu nikt nie otrzymał Ducha, gdyż całe pokolenie było Go niegodne (choćby nawet jakiś pojedynczy człowiek był tego wart). Jednak chrześcijanie z Galacji mieli inne doświadczenia — otrzymali Ducha wkrótce po porzuceniu pogaństwa, zgodnie z chrześcijańskim nauczaniem, w myśl którego zapowiadane wylanie Ducha na Boży lud stało się w Chrystusie udziałem wszystkich.

3,3. Chociaż wydaje się, że przeciwnicy Pawłowi nie zaprzeczali, iż Galaci otrzymali Chrystusa i Ducha zanim poznali *Prawo, podkreślali jednak, że „doskonałe" lub pełne chrześcijaństwo zakłada posłuszeństwo wobec *Prawa. W myśl judaizmu, Żydzi otrzymali zbawienie przez *łaskę, lecz ci, którzy odrzucili Prawo, byli zgubieni. Zgodnie z ich poglądem, prozelici spośród *pogan musieli wykazać szczerość swojego nawrócenia, wypełniając wszystkie szczegółowe przepisy Prawa. Wielu filozofów i wiele religii pogańskich mówiło o „doskonałości" lub „dojrzałości" jako najwyższym stadium moralnego lub religijnego rozwoju.

3,4. Paweł stawia pytanie: czy ich nawrócenie za sprawą łaski i będące jego konsekwencją prześladowania nie mają znaczenia? Odwołanie się do doświadczeń czytelników mogło być rozstrzygającym argumentem i skutecznym zabiegiem *retorycznym.

3,5. Nie tylko ich nawrócenie, lecz także cuda, które nadal dokonywały się pośród nich, były dziełem *łaski. Chociaż starożytni byli bardziej otwarci na realność cudu od współczesnych sceptyków, idea wspólnoty religijnej (w przeciwieństwie do słynącego z uzdrowień pogańskiego sanktuarium Asklepiosa), w której regularnie pojawiały się cuda, była zjawiskiem spektakularnym nawet w starożytności.

3,6-14
Błogosławieństwo Abrahama i przekleństwo Prawa

Paweł nawiązuje tutaj pięciokrotnie do Prawa Mojżesza i jedynie raz do Proroków, wykazując na podstawie Pisma, że ci, którzy twierdzą, iż szanują *Prawo, powinni je akceptować. Apostoł przeciwstawia orędzie wiary (Ga 3,6-9.14) uczynkom Prawa (Ga 3,10-13), podobnie jak to czyni w Ga 3,15. (Dwie główne interpretacje tego fragmentu: 1. chrześcijanie pochodzący z *pogan uwierzyli jak Abraham [tradycyjny pogląd, za którym się tutaj opowiadamy]; 2. zostali zbawieni z powodu wiary Abrahama [jak nauczał judaizm], a więc i wiary Chrystusa, tj. dzięki wierności przymierzu okazanej przez Abrahama i Chrystusa.)

3,6. Paweł cytuje Rdz 15,6 — popularny żydowski tekst, który ukazuje w jaki sposób Abraham dał przykład wiary. Paweł wyjaśnia ten tekst inaczej niż to czyniła tradycyjna interpretacja żydowska.

3,7. Żydzi posługiwali się słowem „synowie" zarówno w znaczeniu dosłownym (fizycznego pokrewieństwa), jak i przenośnym (na oznaczenie ludzi postępujących podobnie jak ich duchowi poprzednicy). Zwykle stosowano określenie „synowie Abrahama" („dzieci" lub „potomkowie") na oznaczenie Żydów, zwłaszcza tych, którzy przewyższali innych pod względem sprawiedliwości (Żydzi nigdy nie stosowali tego określenia do *pogan). Paweł wykazuje tutaj, że ci, którzy wierzą jak Abraham, są jego duchowymi potomkami (Rdz 15,6, cytowany w Ga 3,6).

3,8-9. Skoro poganie mogli wierzyć jak Abraham (Ga 3,7), mogli też zostać usprawiedliwieni podobnie jak on. (Nauczyciele żydowscy uważali Abrahama za wzór poganina nawróconego na judaizm i w konsekwencji byliby zmuszeni do przyjęcia argumentu użytego przez Pawła, nawet wbrew swej woli.) Jak dobry żydowski komentator, Paweł wykazuje słuszność wniosków, które wyciągnął z tego fragmentu, odwołując się do innego tekstu, który mówi o obietnicy danej Abrahamowi (Rdz 12,3 = 18,18; por. Rdz 17,4-5; 22,18). Od dawna Bożym celem było dotarcie także do pogan, co podkreślono na samym początku *narracji o Abrahamie. W mentalności żydowskiej sprawiedliwy (Izrael) został zbawiony w Abrahamie. Tutaj, wierzący poganie są zbawieni (błogosławieni) również w Abrahamie.

3,10. Zarówno Rdz 12,3, jak i obietnice Prawa, zapisane w Pwt 28, zestawiają przekleństwa wypowiedziane nad tymi, którzy sprzeciwiają się Abrahamowi (lub łamią przymierze) z błogosławieństwami dla potomków Abrahama (lub tych, którzy będą zachowywać przymierze). Argumentowanie za pomocą przeciwieństw było tradycyjną żydowską metodą interpretacji. Paweł wydaje werdykt w sprawie sprawiedliwości osiąganej na podstawie

„uczynków (Prawa)" lub „posłuszeństwa" Prawu: niedoskonałe posłuszeństwo rodzi przekleństwo (Pwt 27,26 – tekst, który stanowi podsumowanie przekleństw). Zgodnie z żydowskim nauczaniem, ludzkie posłuszeństwo zawsze było niedoskonałe, Bóg nie mógł więc wymagać doskonałego posłuszeństwa jako warunku osiągnięcia zbawienia. Jak dobry *rabin, Paweł interpretuje Pwt 27,26 w sposób radykalny – w końcu przecież Bóg mógł się domagać doskonałości.

3,11. Paweł cytuje tutaj Ha 2,4 (zob. komentarz do Rz 1,17) jako dowód, że sprawiedliwość, która opiera się jedynie na ludzkim posłuszeństwie, nie wystarczy. Paweł miał głęboką znajomość *Starego Testamentu – wybrał jedyne dwa teksty, które mówią łącznie o sprawiedliwości i wierze (w w. 6 był to Rdz 15,6; tutaj Ha 2,4).

3,12. Ponieważ w Ha 2,4 łączy się sprawiedliwość i życie, Paweł cytuje inny fragment Starego Testamentu, który nawiązuje do nich ponownie, wykazując biegłość w żydowskiej egzegezie (żydowscy komentatorzy często łączyli teksty, które miały wspólne kluczowe słowo). Paweł przeciwstawia logikę wiary (Ga 3,11) logice uczynków z Kpł 18,5 (por. Wj 20,12.20; Kpł 25,18; Pwt 4,1.40; 5,33; 8,1; 30,16.20; 32,47; Ne 9,29; Ez 20,11.13; 33,19). Chociaż teksty te mówią o długim życiu w Ziemi Obiecanej, Paweł wie, że wielu żydowskich egzegetów odnosiło je do życia w przyszłym świecie – odpowiada więc: „To jest logika uczynków". Jego przeciwnicy mogli posługiwać się tym tekstem, by wykazać niewystarczalność samej wiary. Paweł zgadza się, że sprawiedliwość Prawa należy wypełnić, wierzy jednak, że stanie się to dzięki trwaniu w Chrystusie i życiu Jego *Duchem (Ga 5,16-25). Jego przeciwnicy uważali, że poganie powinni w tym celu posłusznie wypełniać szczegółowe przepisy Prawa, a zwłaszcza poddać się inicjacji w postaci obrzezania.

3,13. Ponownie, zgodnie z żydowską zasadą łączenia tekstów *Starego Testamentu na podstawie wspólnych kluczowych słów, Paweł cytuje Pwt 21,23, by wykazać, że Chrystus wziął na siebie „przekleństwo" przeznaczone tym wszystkim, którym nie udało się wypełnić całego Prawa (Ga 3,10).

3,14. W żydowskiej eschatologii „błogosławieństwo Abrahama" obejmowało cały świat przyszły. Według Pawła, wierzący otrzymali już zadatek przyszłego świata (por. Ef 1,3.13-14) w postaci błogosławieństwa *Ducha (por. Iz 44,3). (Na temat związku obietnicy ziemi z obietnicą *Ducha, por. też Ag 2,5 wraz z Wj 12,25; 13,5).

3,15-20
Prawo nie niweczy przymierza zawartego z Abrahamem

Grecy stosowali słowo, którego Paweł używa na oznaczenie przymierza w znaczeniu „testamentu" lub „ostatniej woli" (dokument prawny otwierany po czyjejś śmierci). Chociaż Pawłowi chodzi raczej o „przymierze" w znaczeniu *Starego Testamentu, niż o „testament", może wykorzystać niuanse prawne zawarte w tym terminie. Judaizm podkreślał, że przymierze zostało zawarte na Synaju, lecz większość pisarzy żydowskich dopatrywała się jego zapowiedzi już w Abrahamie (lub, co było mniej właściwe z punktu widzenia Starego Testamentu, wypełnienia przymierza przez Abrahama jeszcze przed jego zawarciem; Rdz 17,9-14).

3,15. Podobnie jak inne dokumenty prawne, testament lub „(ostatnia) wola" były zapieczętowane, by nikt nie mógł zmienić ich brzmienia. W greckim prawie ostatnia wola była nieodwołalna. Nie można było wyznaczyć nowych warunków lub pozbawić dziedzica jego praw, nawet jeśli człowiek, który go sporządził dołączył do niego suplement. (Nie było to już regułą w prawie rzymskim z tego okresu, w dalszym ciągu jednak obowiązywało w przypadku niektórych żydowskich testamentów; porównaj możliwy precedens w Pwt 21,15-17.) W prawie greckim testament potwierdzało się składając go w miejskim notariacie. Jeśli nowy testament naruszał postanowienia poprzedniego, był odrzucany.

3,16. Pawłowi chodzi o to, że Chrystus jest ostatecznym potomkiem obietnicy, za pośrednictwem którego wszystkie narody miały otrzymać błogosławieństwo. Teza ta ma głębokie znaczenie w kontekście motywu obietnicy, który pojawia się w całej historii Izraela. Paweł broni swojego stanowiska w sposób często stosowany przez *rabinów: zwraca uwagę na dosłowne znaczenie pewnych szczegółów gramatycznych. (W języku hebrajskim słowo „potomek" [dosł. „nasienie"] mogło oznaczać jednego albo wielu [postać zbiorową], o czym Paweł dobrze wiedział – Ga 3,29. Jednak również *rabini argumentowali w ten sposób, np. wyrażenie „synowie Izraela" mogło oznaczać „synów i córki" lub jedynie mężczyzn, zależnie od tego, jakie treści rabini pragnęli z danego tekstu wydobyć. Bez wątpienia przeciwnicy Pawła odczytywali w taki sposób Pismo, Paweł podobnie też im odpowiada. Interpretuje słowo „nasienie" w liczbie pojedynczej, co jednak nie pasuje – jak się wydaje – do żadnego z tekstów Księgi Rodzaju, do których apostoł może nawiązywać [Rdz

13,15-16; 17,8; 24,7]. Zakłada bowiem, ponieważ wie już, na innej podstawie, że Chrystus stanowi punkt kulminacyjny linii Abrahama. Kiedy późniejsi rabini stosowali określenie „nasienie Abrahama" do jednej osoby, zawsze chodziło o jego syna, Izaaka.) W judaizmie określenie „nasienie Abrahama" prawie zawsze oznaczało Izraela; Paweł zgodziłby się, że takie jest też zwykle jego znaczenie (Rz 9,7.29; 11,1). Jednak argumentacja, którą posługuje się w Ga 3,6-9, pozwala mu odnieść to wyrażenie do chrześcijan *pogańskiego pochodzenia, którzy trwają w Chrystusie (a więc także w Abrahamie).

Prawo rzymskie zezwalało, by testamenty zawierały zapis dotyczący przekazania majątku innej osobie w przypadku śmierci dziedzica. Jeśli Paweł zakładał, że jego czytelnicy znali ten zwyczaj, może to wyjaśniać jak jego argumentacja przechodzi od Chrystusa jako dziedzica do wszystkich, którzy trwają w Nim.

3,17-18. Zgodnie z zasadą prawną wyrażoną w Ga 3,15, Bóg nie mógł wydać prawa, które usuwałoby Jego wcześniejszą obietnicę opierającą się na wierze. Paweł może tutaj odpowiadać na argumentację przeciwną: nowe przymierze nie może usunąć starego. W takim wypadku Paweł odpowiada, że nowe przymierze (Jr 31,31-34) jest powrotem do przymierza pierwotnego. Liczbę „czterystu trzydziestu lat" zaczerpnął Paweł z Wj 12,40.

3,19. Rola *Prawa polegająca na ograniczaniu przestępczości byłą zapewne zrozumiała również dla nieżydowskich czytelników — grecko-rzymscy filozofowie uważali, że prawo jest niezbędne dla mas, jednak mędrcy sami dla siebie są prawem. W swoim obrazie Prawa jako strażnika (Ga 3,23-25) Paweł rozwija tę jego rolę, która obowiązywała aż do czasu spełnienia się obietnicy. Taki dodatek nie mógł zmienić wcześniej zawartego przymierza (Ga 3,15). Zgodnie z późniejszą tradycją żydowską, Prawo zostało przekazane za pośrednictwem aniołów, pośrednikiem zaś był sam Mojżesz (jak w Starym Testamencie).

3,20. Pośrednicy występowali wzajemnie jako obrońcy przed każdą ze stron (dwiema lub więcej). Jeśli Prawo zostało nadane przez pośrednika (Ga 3,19), wyrażało wymagania obydwu stron. Obietnica nie została jednak udzielona przez pośrednika — była więc jednostronnym aktem jedynego Boga (wiara w jedynego Boga była podstawowym elementem judaizmu). Paweł, stosując zasadę analogii, przeprowadza dowód w taki sposób, który miałby moc przekonywania w kulturze, w której żyli jego czytelnicy.

3,21-29
Zanim nastała ekonomia zbawienia oparta na wierze

3,21. Nauczyciele żydowscy twierdzili, że źródłem życia jest przestrzeganie *Prawa, zarówno w tym świecie, jak i w świecie przyszłym (por. Ga 3,12). Paweł dochodzi jednak w swej argumentacji (Ga 3,15-20) do wniosku, że celem Pana nigdy nie było wypełnienie obietnicy.

3,22. W przeciwieństwie do Rz 3,10-18, w Liście do Galatów Paweł nie wykazuje powszechności ludzkiego grzechu na podstawie Pisma (Ga 3,10-12 w najlepszym razie daje to pośrednio do zrozumienia). Grzech ludzkości można było jednak przyjąć jako bezpieczne założenie, ponieważ ówcześni nauczyciele żydowscy zgadzali się, że wszyscy ludzie dopuścili się grzechu. Paweł uważa jednak konsekwencje tego grzechu za znacznie bardziej poważne, niż to czynili inni nauczyciele — aby je wymazać, potrzebna była śmierć Bożego Syna.

3,23. Tradycje żydowskie dzieliły historię ludzkości na różne okresy. Paweł postępuje tutaj podobnie, traktując Prawo jako tymczasowego strażnika, do czasu wypełnienia się pierwotnej obietnicy.

3,24. Greckie „paidagogos" należy tłumaczyć jako „wychowawca", „przewodnik" lub „strażnik". Niewolnik spełniający ten obowiązek pilnował ucznia w drodze do szkoły, uczył go zasad dobrego wychowania i pomagał odrabiać zadania domowe, nie był jednak nauczycielem. Dzieci czasami odnosiły się do niego niechętnie, częściej jednak przywiązywały się do swego niewolnika-opiekuna i później go wyzwalały. Ludzie ci byli też zwykle lepiej wykształceni niż wolne masy. Obraz ten sam w sobie nie jest dla Prawa poniżający. Trudno jednak przyjąć, by w taki sposób większość żydowskich nauczycieli przedstawiała Prawo. (Czasami określali oni Mojżesza mianem „strażnika" Izraela, do czasu aż ten nie osiągnął dojrzałości. Starożytni filozofowie mówili o filozofii jako „nauczycielu moralności", zaś judaizm określał Prawo mianem „nauczyciela".)

3,25. Nastanie ekonomii zbawienia opartej na wierze zostało opisane w kategoriach osiągnięcia dojrzałości, czyli wieku dorosłego (w różnych starożytnych kulturach śródziemnomorskich odpowiadało to trzynastemu lub czternastemu rokowi życia).

3,26. W *Starym Testamencie i w judaizmie Izraelici byli często nazywani „synami" Bożymi. W przeciwieństwie do tradycyjnego żydowskiego nauczania, Paweł powiada tutaj, że człowiek staje się du-

chowym potomkiem Abrahama (Ga 3,29), synem Boga, przez wiarę, nie zaś przez etniczne uczestnictwo w przymierzu.

3,27. Antyczni pisarze mówili czasami o duchowym „przyobleczeniu". Judaizm wspominał o „przyobleczeniu" się w *Ducha (zob. też komentarz do Rz 13,12; Ef 4,20-24). *Poganie, którzy pragnęli nawrócić się na judaizm, musieli dać się ochrzcić. Przyjmując chrześcijaństwo i przyoblekając się w Chrystusa, uzyskiwali status potomków Abrahama (Ga 3,16.29) i dzieci Bożych (Ga 3,26).

3,28. Niektóre grecko-rzymskie religie lekceważyły społeczne podziały, takie jak te, o których Paweł tutaj wspomina, chociaż rzadko je usuwały (większość kultów wiązała się z koniecznością ponoszenia znacznych wydatków, co wykluczało z kręgu ich wyznawców ludzi niezamożnych). Jednak pierwsi chrześcijanie byli szczególnie wrażliwi na punkcie przezwyciężania takich podziałów. Stworzyli jedyny w swoim rodzaju pomost pomiędzy Żydami i poganami, mieli też niewielu sprzymierzeńców w walce z uprzedzeniami o charakterze klasowym (niewolnik i wolny) i seksualnym.

3,29. Żydzi byli nazywani „potomstwem Abrahama" (zob. komentarz do Ga 3,16) – dziedzicami obietnicy. Paweł twierdzi, że ten sam status przysługuje chrześcijanom wywodzącym się z *pogan.

4,1-11
Synowie, nie niewolnicy

W starożytnym prawie synowie byli dziedzicami, którzy mają przejąć własność ojców. W przeciwieństwie do nich, niewolnicy stanowili część dziedziczonego majątku. Kontrast pomiędzy niewolnikami i dziećmi pojawia się też w innych utworach literatury starożytnej. Jednak w życiu domowym, które wyrażało właściwe relacje wszystkich członków domu wobec jego głowy, młodsze dzieci były podporządkowane ojcu rodziny podobnie jak niewolnicy. W praktyce jedynie po opuszczeniu rodzinnego domu dziecko osiągało wolność. Paweł kontynuuje tutaj obraz niewolnika-opiekuna i jego relacji do dziecka (Ga 3,24).

4,1. W rzymskim prawie pozycja młodszych dzieci, znajdujących się jeszcze pod opieką wychowawcy, była zasadniczo podobna do pozycji niewolnika.

4,2. Młodsze dzieci musiały pozostawać pod nadzorem prawnych „opiekunów", nawet po śmierci ojca. Opiekun ten był zwykle wyznaczany przez ojca lub (jeśli nie zostało to zaznaczone) rola ta przypadała najbliższemu krewnemu dziecka płci męskiej ze strony ojca. „Rządcy" byli zwykle pełnomocnikami zarządzającymi majątkami – często niewolnikami lub *wyzwoleńcami, którzy mieli jednak znaczną władzę.

4,3. Żyjąc w pogaństwie, Galaci czcili żywioły świata jako bóstwa (w judaizmie już dawno temu siły te zostały odmitologizowane, przyjmując postać aniołów panujących nad naturą, co zostało pośrednio wyrażone w Ps 148,2-4). Większość starożytnych lękała się uosobionej, bezwzględnej władzy Fatum, które miało działać za pośrednictwem astralnych duchów (bogów, którzy władali gwiazdami). Paweł wierzy, że nawet Żydzi odłączeni od Chrystusa znajdowali się w niewoli złych duchów; zob. komentarz do Ga 4,9.

4,4. W tekstach żydowskich jest często mowa o wypełnieniu się wyznaczonego czasu, co miało stanowić uznanie doskonałej mądrości Bożej, która włada nad ludzkimi dziejami. (Niektórzy komentatorzy porównywali „pełnię czasu" z dojrzałością kultury grecko-rzymskiej do przyjęcia się chrześcijaństwa. Inni sprzeciwiali się temu, wyliczając niemal nieprzekraczalne przeszkody, jakie owa kultura piętrzyła przed pierwszymi chrześcijanami). Paweł porównuje owo wypełnienie się czasu do momentu, w którym chłopiec osiąga wiek dojrzały i jest uważany za dorosłego (około trzynastego lub czternastego roku życia). Określenie „zrodzony pod *Prawem" oznacza, że Jezus był zobligowany do przestrzegania Prawa Mojżesza.

4,6. Rzymska adopcja wymagała świadków– funkcję tę spełnia tutaj *Duch Święty. Jest naturalne, że Duch powinien składać świadectwo, bowiem w judaizmie traktowano Ducha jako Tego, który udziela natchnienia prorokom. Tutaj Duch inspiruje wierzących i przemawia do nich tak jak kiedyś przemawiał do proroków, by przypominać im o ich powołaniu dzieci Bożych. „Abba" to *aramejskie „tatuś" – słowo wyrażające szczególną bliskość, rzadko (jeśli w ogóle) stosowane w judaizmie jako forma bezpośredniego zwracania się do Boga (zob. komentarz do Mk 14,36; Rz 8,15).

4,7. Galaci zostali teraz uwolnieni spod opieki niewolnika-opiekuna z Ga 3,24-25, nastał już bowiem właściwy czas (Ga 4,4).

4,8. Żydzi uważali, że poganie „nie znają Boga", zaś ich bogowie (jako stworzenia prawdziwego Boga) „w rzeczywistości nie istnieją" (dosł. „z natury bo-

gami nie są"). (Filozofowie starożytni często oceniali moralną wartość jakiejś idei lub czynu na podstawie ich zgodności z naturą. Paweł i inni pisarze żydowscy i chrześcijańscy uważają, że oddawanie czci bytom stworzonym, tak jakby były one Stwórcą, nie spełnia tego kryterium. Niektórzy myśliciele pogańscy, idąc za nauką starożytnego greckiego filozofa Euhemerusa, wprowadzali rozróżnienie między prawdziwymi bogami, których istnienie było oczywiste „z natury" [takimi jak słońce, księżyc, planety i gwiazdy] a wymyślonymi przez ludzi [pozostałe bóstwa].) Żydzi, w oparciu o przymierze z Bogiem, twierdzili, że „znają" Boga prawdziwego.

4,9. Paweł formułuje ostre zwroty, w stylu *retorycznego napomnienia: nie jest pewien czy Galaci nawet teraz „znają" Boga. „Żywioły" lub „zasady", do których powracają, oznaczają przypuszczalnie „duchy" kryjące się za siłami natury, którym oddawali cześć jako bogom (Ga 4,8). Ważną rolę pełniły duchy gwiazd (Ga 4,3), związane z dniami o szczególnym znaczeniu i rytuałami sprawowanymi w określone pory roku (Ef 4,10).

4,10. Judaizm miał własny kalendarz świąt, nowiów, lat szabatowych itd. Paweł powiada, że powracając do ceremonialnej, kalendarzowej religii, Galaci wrócili do pogańskiej niewoli — oddali się pod władzę owych duchów w niebie (Ga 4,3.9). Z krasomówczego punktu widzenia użyta tutaj argumentacja jest tradycyjną *retoryczną przesadą — wyznawcy judaizmu i religii pogańskich uważali, że mają ze sobą niewiele wspólnego. Jednak z praktycznego punktu widzenia zastępowali *Ducha (Ga 3,2; 4,6) ludzką tradycją i zwyczajami. Niektórzy komentatorzy sądzą, że Paweł łączy tutaj deifikowane przez pogaństwo żywioły (Ga 4,8-9), które w judaizmie odpowiadały aniołom przyporządkowanym siłom natury, z aniołami, które przekazały *Prawo. Chociaż skojarzenie to nie jest pewne, Pawłowy obraz ma charakter negatywny — w najlepszym razie jest to obraz dorosłego, który powraca pod opiekę dawnego niewolnika-wychowawcy.

4,11. Prorocy ubolewali, że błaganie o nawrócenie Izraela nie przynosiło żadnego rezultatu. Rozczarowani słudzy Boży żywili nadzieję, że ich poświęcenie nie było „na próżno", tj. że nie pozostanie bez nagrody (Ps 73,13; por. Iz 49,4; 65,23). Nawet wyroki Boże były daremne, gdy w ich rezultacie Izrael do Niego nie powracał (Jr 2,30). Ideę przewodnią stanowi ogrom trudu pozbawionego nagrody z powodu ociężałości ludzkich odbiorców (Flp 2,16; por. 1 Tes 3,5) i nieskuteczności przesłania (1 Kor 15,2.14.17.58).

4,12-20
Błaganie Pawła

Chociaż List do Galatów najwyraźniej zawiera naganę, nie jest ona jednak najsurowsza w tonie. Zamiarem Pawła nie było zerwanie więzi z czytelnikami. W tej części listu Paweł sięga po typowe tematy, które odnaleźć można w „listach do przyjaciół", by podkreślić, że w dalszym ciągu darzy Galatów głęboką miłością. Starożytni *retorzy podkreślali znaczenie zarówno właściwego wyrażania emocji, jak i logicznego myślenia, w celu przekonania słuchaczy. Rozumieli też potrzebę złagodzenia tonu po udzieleniu surowego napomnienia. Słowa apostoła brzmiały więc jak najbardziej właściwie.

4,12. W kulturze greckiej „przyjaciele" byli uważani za „równych" sobie (chociaż rzymska koncepcja przyjaźni łączącej *patrona i ludzi od niego zależnych była wówczas bardziej rozpowszechniona). Słowa „stańcie się tacy jak ja" oznaczają, że Paweł zwraca się do nich jak do równych sobie, nie zaś z pozycji ich ojca w wierze (Ga 4,19).

4,13. Pierwsze przybycie (Dz 14,1-20 w przeciwieństwie do Dz 14,21-25, jeśli przyjmiemy hipotezę Galatów południowych; zob. komentarz do Ga 1,2) lub nauczanie Pawła były związane z pewnym „niedomaganiem (cielesnym)". Słowo to może się odnosić do choroby lub ran odniesionych w wyniku prześladowań. *Stoiccy filozofowie powiadali, że choroba nie powinna mieć wpływu na postawę człowieka; Galaci mogli być pod wrażeniem sposobu, w jaki Paweł znosił niedomaganie. Niektórzy badacze sugerowali (zakładając, że chodzi o południową Galację; zob. Wprowadzenie), że Galacja była miejscem o korzystnym klimacie, w którym chorzy mogli odzyskać zdrowie.

4,14. Fizyczne dolegliwości były często uważane za przekleństwo lub karę bogów. Przekonanie jakoby choroba stanowiła Bożą odpłatę, pojawia się często nawet w tekstach żydowskich. Przyjęcie Pawła jako Bożego „anioła" (por. Dz 14,12) lub „posłańca" (termin ten może się odnosić zarówno do posłańców ludzkich, jak i boskich) oznacza udzielenie mu gościny należnej temu, kto go posłał — Chrystusowi Jezusowi. Posłańcy mieli być przyjmowani jak przedstawiciele osób, które ich posłały. (Tekst nie musi sugerować, jakoby Chrystus był obecny jako anioł; por. 1 Sm 29,9; 2 Sm 14,17.20; 19,27; Za 12,8. Wielu chrześcijan żydowskiego pochodzenia z II i III w. po Chr. pojmowało Jezusa jako najwyższego anioła, z powodu ograniczonej liczby kategorii, jakimi dysponował judaizm i jakie mogły określić Jego tożsa-

mość w tamtej kulturze. Ujęcie to zostało zarzucone w IV wieku z powodu wypaczenia go przez arian, którzy przyjmując boską naturę Chrystusa, uważali Go jednocześnie za byt stworzony [chociaż obraz ten mógłby pasować do poglądu głoszonego wcześniej przez ebionitów, którzy odrzucali boskość Chrystusa]. Niektórzy pisarze żydowscy [np. *Filon] przedstawiali Słowo jako najwyższego anioła, lecz brak bezpośrednich dowodów, by pierwsi chrześcijanie nawiązywali do tej koncepcji.)

4,15. Poświęcenie dla kogoś oka było metaforą oznaczającą poniesienie wielkiej ofiary (*Petroniusz przypisywał ją pewnym retorom). Stwierdzenie Pawła, że Galaci „byliby sobie oczy wydarli i dali je mu", nie musi więc oznaczać, że jego dolegliwość (Ga 4,13-14) była chorobą oczu, co sugerowali niektórzy komentatorzy. W kulturze greckiej przyjaźń wyrażała się szczególnie w gotowości do ponoszenia ofiar. Paweł ponownie potwierdza więź łączącą go z Galatami.

4,16-17. Demagodzy, którzy mówili ludziom to, co ci pragnęli usłyszeć, zyskiwali popularność pochlebstwami. Moraliści często twierdzili, że pochlebcom wcale nie chodzi o dobro słuchaczy, gdyż prawdziwa miłość wyraża się głoszeniem prawdy bez ogródek (por. podobnie Prz 27,6).

4,18. W przeciwieństwie do reakcji Galatów na pochlebstwa Pawłowych przeciwników (Ga 4,17), odnosili się oni do Pawła z prawdziwą miłością (Ga 4,13-15), dopóki przebywał wśród nich i mógł się bronić (Ga 4,16). W starożytności listy były uważane za namiastkę czyjejś obecności. Paweł ma nadzieję, że Galaci przestaną kwestionować jego naukę.

4,19. Nauczyciele byli często traktowani jak „ojcowie". Galaci dobrze rozumieli rzymski zwyczaj, zgodnie z którym ojciec miał absolutną władzę nad dziećmi. Paweł nawiązuje tutaj jednak do innego elementu starożytnego modelu rodzicielstwa — czułości i bliskości. Chociaż uczucie było kojarzone także z postacią ojca, Paweł przejmuje tutaj również rolę matki. Ból rodzenia był uważany za największe cierpienie doświadczane przez ludzi — wiele matek umierało w czasie porodu, nawet gdy miały do pomocy doświadczoną położną. Pawłowy obraz jego miłości i ofiary — z drugiej strony ich niewierności — nie mógł być więc bardziej wymowny.

4,20. Starożytni *retorzy (np. Izokrates) zalecali szczere wyznanie: „Nie wiem, co powiedzieć" w obliczu dotkliwego cierpienia. Listy uważano za namiastkę obecności autora (Ga 4,18), dlatego miały odzwierciedlać to samo usposobienie, jakie okazałby, gdyby znalazł się wśród adresatów pisma. Łatwiej było jednak Pawłowi pisać surowe listy niż okazywać surowość, gdy był osobiście obecny (2 Kor 10,10-11). W rzeczy samej, nawet pisząc list zawierający naganę, czuł się bardziej zraniony od nich samych (2 Kor 2,4).

4,21-5,1
Alegoria Hagar i Sary

Jeśli Księga Rodzaju nawiązuje do czasów Mojżesza i wyjścia z Egiptu, literacka funkcja *narracji o Hagar polegałaby na ostrzeżeniu Izraelitów przed powrotem do Egiptu (Rdz 16,1), chociaż ostatecznie Hagar jest raczej postacią pozytywną, niż negatywną. Co więcej, cała sekcja Rdz 15-21 podkreśla, że dziecko, które urodziło się dzięki Bożej obietnicy (w którą uwierzył Abraham w Rdz 15,6; por. Ga 3,6.14) stanowiło klucz do wszystkiego, co Bóg obiecał Abrahamowi. Dziecko poczęte „według ciała", w sposób czysto ludzki, otrzymało Boże błogosławieństwo, lecz nie miało żadnego udziału w obietnicy. W przeciwieństwie do interpretacji *Filona i niektórych innych ówczesnych egzegetów (i wielu obrazów stosowanych we współczesnych kazaniach), Pawłowa „alegoria" jest analogią opartą na tekście biblijnym, nie zaś jedynie wymysłem apostoła.

4,21. Zwrot „powiedzcie mi" był jednym ze sposobów zwrócenia się do wyimaginowanego przeciwnika w *diatrybie. W powszechnej terminologii stosowanej przez Żydów „*Prawo" obejmowało Księgę Rodzaju, a więc i opowieść o Hagar i Sarze.

4,22-23. Po ludzku, jedyny sposób, by Abraham i Sara mieli potomstwo niezależnie od Bożej interwencji polegał na tym, by Hagar urodziła syna Abrahamowi. (Niektórzy uczeni sugerowali, że małżonkowie postąpili zgodnie ze zwyczajem panującym na starożytnym Bliskim Wschodzie, który polegał na wykorzystaniu służącej niepłodnej żony jako zastępczej matki.) Bóg nadal zamierzał w cudowny sposób obdarzyć ich synem, który miał odziedziczyć przymierze zawarte przez Niego z Abrahamem (Rdz 17,15-21). Paweł w dalszym ciągu wykorzystuje motyw niewolnika-wolnego, wprowadzony w Ga 3,23-4,11.

4,24. Zgodnie ze swymi poglądami dotyczącymi wychowania, *Filon interpretował Hagar jako niedoskonały sposób kształcenia, Sarę uważał jednak za symbol doskonałej cnoty. Paweł kreśli jednak analogię między niewolnikiem, który rodzi według

ciała, a tymi, którzy starają się wypełnić sprawiedliwość Prawa w oparciu o uczynki ciała. Hagar pochodziła z Egiptu (Rdz 16,1), mogła więc przypominać pierwszym izraelskim czytelnikom Księgi Rodzaju czasy ich niewoli w Egipcie; Góra Synaj znajdowała się w pobliżu Egiptu.

4,25. „Arabia" obejmowała Górę Synaj, południową część Judei, a także obszar na północy, wspomniany w Ga 1,17. W czasach Pawła nabatejscy Arabowie byli uważani za potomków Hagar, dla starożytnych czytelników obeznanych z geografią wschodniego rejonu Morza Śródziemnego związek był więc wyraźny. Komentatorzy sugerowali, że Paweł odpowiada tutaj na twierdzenia swych przeciwników, bowiem alegoryczna argumentacja rzadko była przez niego stosowana. Jego oponenci mogli utożsamiać Synaj z nową Jerozolimą — miejscem, z którego w przyszłości miało wyjść Prawo (Iz 2,2-4; por. 65,17-19).

4,26. Wiele tekstów żydowskich z czasów Pawła wyrażało *starotestamentową nadzieję na nową Jerozolimę, często w znaczeniu niebieskiej Jerozolimy, która miała zstąpić na ziemię. Teksty te określały też czasami Jerozolimę (teraźniejszą lub przyszłą) jako „naszą matkę". Ponieważ judaizm kojarzył *Mesjasza i *Ducha z czasami ostatecznymi, Paweł w naturalny sposób utożsamia naśladowców Mesjasza-Jezusa raczej z przyszłą, niż obecną Jerozolimą.

4,27. Dla niektórych nauczycieli żydowskich łączenie Iz 54,1 (który Paweł tutaj cytuje) z Rdz 21,2 było jak najbardziej naturalne: urodzenie dziecka przez Sarę stanowiło typ przyszłych narodzin Izraela i Jerozolimy po cierpieniach niewoli. Jest co najmniej możliwe, że sam Izajasz miał na myśli taką aluzję (Iz 51,2).

4,28. Przeciwnicy Pawłowi twierdzili, że człowiek musi zostać obrzezany, by uczestniczyć w przymierzu Abrahama i Izaaka, i stać się ich duchowym potomkiem. Chociaż mogli się oni powoływać na argumenty z Rdz 17,10-14, Paweł wykracza poza żydowską tradycję (według której w czasach ostatecznych Prawo ma zostać umocnione, nie zaś radykalnie zmienione). Apostoł wierzy, że przyjście Mesjasza zapoczątkowało nową erę, do której nie mają już ścisłego zastosowania dawne reguły (Ga 4,4.26). W ramach tego nowego przymierza chrześcijanie wywodzący się z *pogan są dziećmi Izaaka, zaś ich przeciwnicy, którzy praktykują obrzezanie — duchowymi Izmaelitami.

4,29. Zazdrość wobec wyżej postawionych była w starożytności częstym tematem moralnym; por. 1 J 3,12 lub utwór *Filona zatytułowany *O zarzutach gorszych wobec lepszych*. Stary Testament często podawał przykłady prześladowania sprawiedliwych przez niegodziwych (np. Ps 37,32). Paweł wykorzystuje tę ideę do wyjaśnienia dlaczego występujący przeciw niemu chrześcijanie żydowskiego pochodzenia ulegają opinii Żydów, którzy nie przyjęli Jezusa (por. Ga 5,11; 6,12-13).

4,30-31. Przeciwnicy Pawłowi uważali, że nieobrzezani *poganie nie uczestniczą w przymierzu. Paweł stara się tutaj wykazać, że jest przeciwnie. Ostateczną konsekwencję analogii stanowi cytat Rdz 21,10: potomstwo Hagar nie może dziedziczyć razem z potomstwem Sary, Sara żąda zaś, by Abraham wygnał Hagar i Izmaela. Paweł wzywa swych czytelników, by postąpili podobnie — wypędzili jego przeciwników, duchowych Izmaelitów.

5,1. Na temat „jarzma", zob. komentarz do Dz 15,10.

5,2-6
Prawdziwe Prawo

Główna myśl Ga 5,2-6,3: prawdziwym Prawem jest Prawo *Ducha i miłości, nie zaś ciała.

5,2-3. Większość nauczycieli żydowskich uważała, że sprawiedliwi *poganie mogą zostać zbawieni, o ile przestrzegają siedmiu przykazań, które Bóg dał Noemu. Każdy poganin, który nawracał się na judaizm, musiał jednak przestrzegać wszystkich 613 przykazań nadanych Izraelowi na Górze Synaj (zgodnie rabinacką rachubą). *Rabini powiadali, że *Prawo stanowi całość i że trzeba go przestrzegać w całości. Odrzucenie jakiejkolwiek części równało się odrzuceniu wszystkiego.

5,4. Chociaż większość Żydów wierzyła, że uczestniczy w przymierzu przez sam fakt narodzin, uważali również, że człowiek może zostać wykluczony z przymierza wskutek nieposłuszeństwa. Ponieważ jednak zbawienie jest dostępne jedynie w Chrystusie (Ga 2,21), Paweł twierdzi, że dążenie do niego w jakikolwiek inny sposób prowadzi do „odłączenia".

5,5-6. Większość Żydów wierzyła, że *Duch działał w okresie *Starego Testamentu i zstąpi ponownie w czasach ostatecznych. Według Pawła Duch już obecnie wyzwala w wierzących moc przyszłego *królestwa i pozwala im doświadczyć „usprawiedliwienia", które zostanie w pełni objawione w chwili powrotu Chrystusa. Zob. komentarz do Ga 6,15.

5,7-12
Paweł surowo karci swych przeciwników

5,7-8. Starożytni pisarze, podejmujący zagadnienia moralne, często porównywali życie człowieka do biegu. Paweł mówi tutaj o kimś, kto im „przeszkodził" (użyte tutaj słowo nawiązuje do czasownika „ciąć"), wytrącił z równowagi i być może uniemożliwił dalszy bieg. *Retorzy lubili gry słowne, Paweł zaś czyni tutaj aluzję do obrzezania (które oznaczało obcięcie napletka), podobnie jak w Ga 5,12.

5,9-10. Kwas ogarnia swoim działaniem całe ciasto. Paweł wykorzystuje tę ideę, być może starożytne przysłowie, w 1 Kor 5,6, by ostrzec czytelników przed negatywnymi skutkami nie poddawanej leczeniu duchowej choroby.

5,11. Gdyby Paweł nawracał pogan na judaizm w zwyczajny sposób (stosując obrzezanie w przypadku mężczyzn oraz *chrzest w przypadku mężczyzn i kobiet), nie napotykałby na sprzeciw ze strony Żydów – których naciskom ulegli jego przeciwnicy w Galacji (Ga 6,12-13), bardziej przywiązani do własnych obyczajów niż otwarci na kulturową odrębność Galatów. (Jeśli czytelnicy Pawłowi zamieszkiwali południową Galację, Dz 13-14 opisują niektóre z owych prześladowań.)

5,12. Słowa „bodajby się do końca okaleczyli" mogą oznaczać odłączenie się od wspólnoty, jednak większość komentatorów rozumie je w znaczeniu „pozbawili męskości" lub dokonali „samokastracji": skoro chcą obrzezywać innych, niechże sami będą konsekwentni do końca i usuną cały organ. Chociaż Paweł celowo unika mówienia wprost, nie ma powodu sądzić, jakoby wypowiedzenie takiej zniewagi byłoby dla niego uwłaczające. Celna zniewaga wypowiedziana w ogniu dyskusji mogła paść z ust dobrych mówców publicznych, Paweł jest znacznie bardziej żarliwy w krytykowaniu swych przeciwników niż w obwinianiu samych Galatów. Wielu pogan uważało obrzezanie za formę okaleczenia. W czasach późniejszych rzymski cesarz Hadrian zabronił praktykowania tego obrzędu w ramach prawa zakazującego dokonywania kastracji. Paweł wiedział jednak, że Żydzi czuli szczególną odrazę do eunuchów (Pwt 23,1).

5,13-18
Co to znaczy wypełnić Prawo?

5,13-14. Także inni nauczyciele żydowscy streszczali przykazania dotyczące relacji z bliźnimi za pomocą Kpł 19,18. Paweł woli jednak to podsumowanie od innych, ponieważ podał je sam Jezus (Mk 12,31).

5,15. Starożytni (szczególnie *Stary Testament i źródła żydowskie, np. Prz 30,14) posługiwali się metaforą pożarcia przez innych w celu opisu okropnego losu lub niewyobrażalnej nikczemności (dosłowny kanibalizm przerażał starożytnych silniej niż ludzi współczesnych).

5,16. Stary Testament i judaizm mówiły o „chodzeniu" drogą Pańską, w sprawiedliwości, w prawie itd. (np. Kpł 26,3). Wyrażenie to oznaczało właściwe „postępowanie". Nauczyciele żydowscy określali swoje prawa moralne zaczerpnięte z prawa Starego Testamentu mianem *halakah* (dosłownie „chodzenie"). Chociaż wyrażenie to nie było powszechnie stosowane w języku greckim, czytelnicy Pawłowi (zwłaszcza ci, którzy lepiej znali Stary Testament i judaizm) zrozumieli zapewne jego myśl. Apostoł może tutaj nawiązywać do Ez 36,27: gdy w czasach ostatecznych Bóg obdarzy ludzi swoim *Duchem, będą przestrzegać wszystkich Jego przykazań, nawet gdyby o własnych siłach nie potrafili tego uczynić.

5,17. „Ciało" oznacza ludzką słabość i śmiertelność (nie chodzi tutaj jedynie o „grzeszną naturę", lecz w ogóle o „naturę ludzką"), a także najlepsze (lub najgorsze) co człowiek może uczynić o własnych siłach. Ponieważ ciało nie ma nic wspólnego z Bożą mocą, można być albo człowiekiem duchowym (chrześcijaninem), albo człowiekiem cielesnym (który sam prowadzi własne życie, nie polegając na Bogu) – nie można być jednocześnie jednym i drugim (Ga 5,16.18); zob. komentarz we wprowadzeniu do Rz 8,1-11.

5,18. Starożytni filozofowie często głosili, że ludzie mądrzy nie potrzebują praw, czynią bowiem to, co słuszne, ponieważ prawo zapisane jest w ich sercu. Również Stary Testament mówi o prawie zapisanym w ludzkim sercu, stanowi ono szczególny dar nowego przymierza (Jr 31,31-34). Stary Testament często przedstawiał Izraela jako „prowadzonego" przez Boga, szczególnie podczas wędrówki na pustyni, po wybawieniu z niewoli egipskiej.

5,19-26
Ciało a Duch

Gdy w *Starym Testamencie termin „ciało" odnosił się do ludzi, oznaczał, że są oni stworzeniami ograniczonymi i śmiertelnymi. *Zwoje znad Morza Martwego często stosowały to określenie w odnie-

sieniu do moralnej słabości ludzi jako takich (ich podatności na grzech).

*Duch Boży udzielał jednak bohaterom Starego Testamentu mocy do nadprzyrodzonego przemawiania i wykonywania dzieł Bożych. W Starym Testamencie ciało i Duch są całkiem odrębne (Rdz 6,3). (Pogląd, jakoby Paweł zestawiał tutaj ludzkie ciało z ludzkim duchem, nie zaś ludzką słabość z Bożym Duchem, jest oparty na *platońskiej, niewłaściwej interpretacji nauczania Pawłowego, która prowadziła do *gnostycyzmu. Mimo zdecydowanego potępienia gnozy, późniejszy *Kościół pozostawał pod pewnym wpływem greckich idei filozoficznych). Paweł twierdzi więc, że ludzie, w których dzięki Duchowi mieszka Bóg, zostają umocnieni moralnie i swoją postawą realizują wolę Boga. Zdaniem Pawła tylko wówczas wierzący mogą prowadzić nowe życie.

5,19-26. Starożytni pisarze często posługiwali się katalogami występków. Paweł wypowiada się bardziej radykalnie (w. 21) od pisarzy pogańskich (którzy w przypadku większości występków uważali, że człowiek powinien unikać jedynie nadmiaru). Antyczni moraliści sporządzali też katalogi cnót (Ga 5,22-23; w *Starym Testamencie, por. Ps 15). Umieszczenie ich obok siebie w celu ukazania kontrastu przemawiało zapewne do starożytnych czytelników. Tradycyjny motyw „dwóch dróg" (dobrej i złej) lub dwóch królestw często pojawia się zarówno w tekstach żydowskich, jak i pogańskich. Słowo „uczynki" odnosi się do „uczynków *Prawa", które Paweł uważał za nieistotne w całym swym liście (np. Ga 3,2), zaś słowa „(z) ciała" (chociaż nie „grzesznej natury" jak w niektórych przekładach) dodają, iż są to jedynie uczynki ludzkie, pozbawione mocy Bożej.

5,22. Także Stary Testament posługuje się metaforą Bożego ludu, który przynosi „owoc" (np. Iz 27,6; Oz 10,1; 14,8). Paweł przeciwstawia tutaj „owoc" „uczynkom" (Ga 5,19) — owoc rodzi się z samej natury drzewa, zaś zdaniem Pawła wewnętrzna natura wierzących została odnowiona w Chrystusie (Ga 5,24).

5,23. „Opanowanie" było cnotą najczęściej podkreślaną przez starożytnych filozofów i wielce szanowaną w rzymskim społeczeństwie. Filozofowie często nauczali, że mądrzy nie potrzebują prawa, które regulowałoby ich postępowanie, bowiem ich cnota sama w sobie jest prawem. Paweł twierdzi, że ludzie *Ducha wypełniają moralny zamysł Prawa (Ga 5,14), bowiem Duch kieruje ich życiem.

5,24. Filozofowie ostrzegali przed niebezpieczeństwami związanymi z brakiem kontroli nad namiętnościami. Paweł mówi jednak nie o sprawowaniu władzy nad namiętnościami, lecz o całkowitej śmierci razem z Chrystusem (Ga 2,20; 6,14). Paweł prawie zawsze posługuje się czasownikami w czasie przeszłym, gdy mówi o tej śmierci. Wierzący nie umiera dla grzechu stopniowo (co mogłoby sugerować użycie formy niedokonanej lub czasu teraźniejszego), dzięki uczynkom, lecz przyjmuje pełną (aoryst i czasy teraźniejsze, którymi Paweł się posługuje sugerują, że działanie to ma charakter dokonany) sprawiedliwość przez wiarę, następnie zaś uczy się żyć w sposób zgodny z jej wymogami (Ga 5,19-23).

5,25. Wierzący „mają życie" od *Ducha. Powinni więc „postępować" lub „chodzić" na sposób duchowy, wypełniając w ten sposób moralne zasady biblijnego Prawa (Ga 5,16).

5,26. Paweł powraca (Ga 5,15) do swej zachęty do harmonii — tematu często podejmowanego przez starożytnych mówców. Zdaniem Pawła prawdziwa głębia związku łączącego człowieka z Bogiem musi zostać wyrażona w jego relacjach z innymi ludźmi.

6,1-5
Upominanie innych w duchu łagodności

W tej części listu Paweł w dalszym ciągu przedstawia, na czym polega prawdziwe prawo *Ducha, prawo Chrystusa (Ga 6,2). Łagodność, która pochodzi od Ducha (Ga 5,23) jest właściwym sposobem poprawiania błędów. I odwrotnie, legalista, który obsesyjnie podkreśla własną doskonałość duchową, osiąganą cielesnymi sposobami, będzie okazywał mało cierpliwości duchowym potrzebom bliźnich.

6,1. Różne starożytne źródła, w tym grecka i żydowska tradycja mądrościowa oraz *Zwoje znad Morza Martwego, podkreślają mądre napominanie służące dobru drugiej osoby, często też zwracają uwagę, by przed przystąpieniem do poprawiania bliźnich, najpierw przyjrzeć się samemu sobie. Judaizm (w przeciwieństwie do kultury greckiej) uważał pokorę za jedną z największych cnót, nawet u ludzi wysoko postawionych.

6,2. Motyw noszenia „brzemion" lub „ciężarów" drugich (termin ten był też metaforycznie odnoszony do cierpień) mógł przypomnieć czytelnikom o niewolnikach lub uciskanych (żołnierze rzymscy mogli przymusić miejscowych, by nosili za nich ciężary). W każdym razie jest to obraz poddania i służby, wymagający czegoś więcej niż dążenia do własnej wygody. „Noszenie brzemion" musi w tym kontekście obejmować

pomoc innym wierzącym w zmaganiach z grzechem (Ga 6,1). Wielu rozumie słowa „prawo Chrystusowe" w znaczeniu wypowiedzi Jezusa, lecz w kontekście Listu do Galatów odnosi się raczej do danego przez Niego przykładu i wewnętrznego ukształtowania na wzór Jezusa, jakie wierzący otrzymuje dzięki Duchowi (Ga 2,20; 5,14).

6,3-5. W literaturze greckiej spotykamy pewne maksymy podobne do Pawłowej „każdy bowiem poniesie własny ciężar" (Ga 6,5), które podkreślają samowystarczalność. Jednak Paweł nadaje tej zasadzie nieco inny sens. W kontekście nacisku położonego na pokorę w relacjach z innymi ludźmi (Ga 6,1.3-4), noszenie własnego ciężaru (Ga 6,5) oznacza odpowiedzialność przed Bogiem za własne uczynki (Ga 6,7-8).

6,6-10
Troska o innych

Wydaje się, że w tej części listu Paweł kładzie nacisk na sprawy finansowe, chociaż nie ogranicza się przypuszczalnie do zbiórki darów dla *Kościoła w Jerozolimie (1 Kor 16,1), jak sugerowali niektórzy komentatorzy.

6,6. Często starożytni mędrcy pobierali opłaty ze swoje nauki. Wielu greckich nauczycieli podkreślało, że należy mieć wspólną własność z uczniami; pewne grupy nauczycieli i *uczniów żyły we wspólnotach. W Azji Mniejszej (obejmującej Galację) pobierano też opłaty od ludzi wchodzących do świątyń. Paweł wzywa tutaj chrześcijan z Galacji, by wspierali swych nauczycieli, którzy mogą im udzielić prawdziwej nauki (w przeciwieństwie do nauki głoszonej przez jego przeciwników).

6,7. Metafora żniwa była w starożytności znanym obrazem (w *Starym Testamencie, np. Hi 4,8; Prz 22,8; Oz 8,7; 10,12; por. Prz 11,18; Iz 3,10; Jr 12,13; występuje też powszechnie w literaturze żydowskiej). Gdzie indziej Paweł posługuje się obrazem siania w odniesieniu do spraw finansowych (2 Kor 9,6), kontynuuje więc przypuszczalnie myśl rozpoczętą w Ga 6,6. „Nie łudźcie się" to znany zwrot ze starożytnych napomnień moralnych.

6,8-9. Na temat śmiertelności ciała, zob. wprowadzenie do Ga 5,19-26. Paweł często łączy *Ducha ze *zmartwychwstaniem ciała.

6,10. Z wyjątkiem *cyników, starożytni filozofowie i moraliści zachęcali do pracy dla wspólnego dobra. Nikt nie mógłby się uskarżać na wspólnotę, która żyje w sposób zgodny. Paweł kładzie tutaj szczególny nacisk na zaspokajanie potrzeb innych wierzących.

6,11-18
Prześladowania z powodu krzyża a obrzezanie

Grecy i Rzymianie uważali obrzezanie za okaleczenie ciała, nie mogło się ono jednak równać z najbardziej poniżającą i bolesną formą egzekucji stosowaną w świecie rzymskim – ukrzyżowaniem.

6,11. Wiele listów o podobnej objętości było dyktowanych skrybom, którzy pisali małymi literami, by prędzej wykonać powierzone im zadanie. Paweł, który mógł nie być przyzwyczajony do pisania całych listów (ręce apostoła mogły osłabnąć od pracy w garbarstwie, w chłodnych – zwłaszcza zimą – warsztatach rzemieślniczych), mógł więc nie być w stanie pisać szybko i małymi literami. Wydaje się też, że w pewnych tekstach podkreślano szczególnie ważne myśli we wstępie lub zakończeniu, zapisując je dużymi literami. Niezależnie od tego, jaki był cel zastosowania tutaj „wielkich liter", najważniejsze pozostaje, że to nie skryba, lecz Paweł osobiście sporządził tę część listu, na co wskazuje też wzmianka o własnoręcznym piśmie. Specjalny wysiłek, który Paweł podjął, świadczy o tym, że także Galaci powinni zwrócić na te słowa szczególną uwagę.

6,12-13. Metafora, która została tutaj użyta, wydaje się groteskowa: Paweł atakował tych, którzy żyli „według ciała", opierając się jedynie na ludzkiej, ograniczonej mocy i ignorując Boga. Fizyczne obrzezanie powszechnie określano jako znak dokonany „na ciele". Paweł mówi tutaj o misjonarzach do tego stopnia skrępowanych własnymi obyczajami kulturowymi, jakby chcieli zawieźć napletki Galatów tym, którzy ich posłali. Zob. komentarz do Ga 4,29 i 5,11.

6,14. Paweł chlubi się ranami znacznie cięższymi od spowodowanych przez obrzezanie – ukrzyżowaniem. Nie obawia się więc prześladowań ze strony niezadowolonych żydowskich przywódców; zob. wprowadzenie do tej części listu.

6,15. „Nowe stworzenie" oznacza, że życie w przyszłym świecie już się dla wierzących rozpoczęło (zob. komentarz do Ga 5,5-6; 2 Kor 5,17). Paweł ponownie odwołuje się do owoców działania Bo-

żej mocy, w przeciwieństwie do ludzkich uczynków.

6,16. Paweł błogosławi tych, „którzy tej zasady trzymać się będą" w przeciwieństwie do „zasad" żydowskiej *halakah* (zob. komentarz do Ga 5,16). Zwrot „(niech zstąpi) pokój" jest jednym z najczęściej spotykanych na żydowskich grobach. „Niech zstąpi pokój na Izraela" to słowa modlitwy często odmawianej w *synagodze oraz końcowe błogosławieństwo modlitwy Amidah (jego podstawę znaleźć można już w Ps 125,5; 128,6). Jest to też antyteza w stosunku do przekleństwa rzuconego na ludzi, którzy zniekształcają *Prawo (Ga 1,8-9). Uczeni dyskutują, czy słowo „Izrael" oznacza tutaj wierną żydowską Resztę, czy też wszystkich wierzących jako duchowych dziedziców Abrahama (rozdz. 3), chociaż większość wydaje się opowiadać za drugą interpretacją.

6,17. W starożytności tatuowano niektórych niewolników, przestępców i jeńców wojennych, a także wyznawców pewnych kultów religijnych z obszaru Egiptu i Syrii. Grecy i Rzymianie kojarzyli zwykle tatuaże z barbarzyńcami, zaś piętnowanie było stosowane wyłącznie do znakowania koni. Termin użyty tutaj przez Pawła był zwykle stosowany raczej na oznaczenie tatuażu, niż piętna; częściej też mógł odnosić się do zwyczajnego znamienia lub blizny. W tym kontekście, Pawłowi chodzi o to, że został ukrzyżowany wraz z Chrystusem (Ga 6,14) - o czym przypuszczalnie świadczyły „blizny" pozostałe po wcześniejszych prześladowaniach (Ga 5,11; 6,12-13).

6,18. Termin przetłumaczony jako „bracia" znaczy „rodzeństwo" (w niektórych przekładach „bracia i siostry; w języku greckim rzeczownik rodzaju męskiego w liczbie mnogiej może obejmować także kobiety). Słowo to było często stosowane w odniesieniu do ludzi jednej rasy lub narodowości, w ten sposób zwracali się też do siebie członkowie grup religijnych; zob. komentarz do Dz 9,17.

LIST DO EFEZJAN

Wprowadzenie

Autorstwo. Chociaż uczeni nadal dyskutują nad autorstwem Listu do Efezjan, większość tzw. nie-Pawłowych terminów, fraz i elementów stylistycznych pojawia się przynajmniej sporadycznie w pozostałych pismach, które wszyscy uznają za dzieło apostoła. Wiele różnic między Listem do Efezjan a wcześniejszymi utworami Pawła jest pozbawionych większego znaczenia. Na przykład, niektórzy zwracają uwagę, że gdy „prawdziwy Paweł" mówi o Chrystusie jako Głowie (1 Kor 11,3) i Kościele jako Jego Ciele (Rz 12,4; 1 Kor 12,12), czyni to w innych kontekstach. Jednak starożytni filozofowie czasem posługiwali się metaforą ciała włączając w nią głowę, innym zaś razem traktowali ją oddzielnie. Domaganie się, by Paweł zawsze w taki sam sposób przemawiał w listach, które zachowały się do naszych czasów — chociaż inni pisarze starożytni bynajmniej tego nie czynili — trudno uznać za właściwe podejście do spuścizny apostoła.

W przeciwieństwie do wcześniejszych utworów Pawłowych, Listy do Efezjan, Filipian i Kolosan sprawiają wrażenie jakby zostały napisane po zebraniu przez Pawła doświadczeń w dziedzinie głoszenia Jezusa Chrystusa w środowiskach ludzi wykształconych, gdzie apostoł miał okazję posługiwać się językiem filozoficznym (Dz 19,9). Wyraźnie widać również w innych pismach Pawła (np. Rz 1; 1 Kor 8), że potrafił dostosować swój język do potrzeb publiczności (w tym także do ludzi, do których język *stoików, używany w Liście do Efezjan, najsilniej przemawiał). Zwłaszcza dotyczy to Listu do Efezjan i Filipian; w Liście do Kolosan pojawiają się pewne rysy języka *Platońskiego. Chociaż w kręgach akademickich spór o autorstwo Listu do Efezjan będzie toczył się dalej, w komentarzu tym przyjmujemy założenie, że pismo to jest dziełem apostoła.

Gatunek literacki. Pawłowe napomnienia zawarte w Liście do Efezjan dotyczą kilku głównych tematów, przy czym wydaje się, że wszystkie one są spowodowane konkretną sytuacją adresatów pisma apostoła (chociaż Paweł posługuje się utartymi wzorcami). Fakt ten przemawia przeciwko hipotezie, jakoby List do Efezjan był „listem-esejem" wyrażającym jedynie ogólne prawdy.

Częste występowanie w tym utworze paralel i powtórzeń było porównywane do poezji hebrajskiej, środkami tymi posługiwano się jednak także w epideiktycznej *retoryce (np. w oracjach pochwalnych na cześć bogów lub ludzi). Język kultu częściej pojawia się w pierwszych trzech rozdziałach utworu, które stanowią rozwinięcie wstępnej modlitwy i dziękczynienia — elementów często występujących w staro-

żytnych listach. Jak zwykle Paweł korzysta z różnych starożytnych kategorii retorycznych: napominające części listu mają charakter „deliberatywny" (mają skłonić słuchaczy do podjęcia określonego działania), inne noszą charakter „epideiktyczny" (np. gdy apostoł wysławia Boga i Jego Kościół, który ma objawiać Bożą chwałę wobec stworzenia).

Możliwe, że Paweł, pisząc jednocześnie inne listy (np. List do Kolosan), korzystał z usług skryby, który pomógł mu dopasować podstawowe przesłanie do konkretnej sytuacji panującej w różnych Kościołach.

Sytuacja. Paweł pisze ten list z więzienia, przypuszczalnie z Rzymu. Czytelnicy z rejonu Efezu w Azji Mniejszej wiedzieli, że został on aresztowany z powodu oskarżenia, jakoby wprowadził *poganina do Świątyni Jerozolimskiej (Dz 21,28-29; 28,16). Etniczne lub kulturowe podziały między Żydami a poganami stanowiły ważną kwestię w Kościele w Efezie (por. Dz 19,17), Paweł zaś był jednym z najbardziej kompetentnych pisarzy starożytnych, którzy mogli w tej sprawie zabrać głos i zwrócić się do każdej ze stron w przekonywający sposób.

Z miejsca swojego uwięzienia, gdzie został osadzony przez władze rzymskie (przypuszczalnie z Rzymu), Paweł zdawał sobie także sprawę z możliwości rychłych prześladowań oraz z potrzeby, by Kościół składał świadectwo w ówczesnym społeczeństwie (por. zwłaszcza komentarz do Ef 5,21-6,9). Był też świadom zmagań, które członkowie Kościoła toczyli z własną przeszłością, osadzoną w praktykach okultystycznych z obszaru Azji Mniejszej — magią (Dz 19,19), astrologią i próbami uwolnienia się od astralnej władzy Fatum (por. komentarz do Ef 1,8-11.19-23; 3,9-11).

1,1-2
Wprowadzenie

Wiele przekładów zwraca uwagę na to, że słowa „w Efezie" (w. 1) nie pojawiają się we wszystkich rękopisach. Wielu uczonych uważa, że List do Efezjan został pierwotnie wysłany do kilku *Kościołów, wśród których Kościół w Efezie odgrywał czołową rolę. (Byłby to więc „list okrężny", podobnie jak pisma zawierające cesarskie rozporządzenia.) Ponieważ jednak wszystkie te lokalne Kościoły znajdowałyby się w sąsiedztwie Efezu, historia Kościoła efeskiego pomoże nam zrozumieć kulturowe tło tego utworu (zob. Dz 19,1-41).

„Łaska" i „pokój" to adaptacja tradycyjnego starożytnego pozdrowienia. Zwróćmy uwagę, że łaska i pokój pochodzą „od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa". Zob. dodatkowo wprowadzenie do listów Pawłowych i komentarz Rz 1,1-7.

1,3-14
Uwielbienie Boga za dzieło zbawienia

Wstęp (*exordinum*) listu Pawłowego zawiera błogosławieństwo („Niech będzie błogosławiony Bóg"). Starożytne listy często zaczynały się od modlitwy lub dziękczynienia, chociaż sposób, w jaki Paweł je tutaj rozwija, nie jest typowy. Wiele żydowskich modlitw rozpoczynało się słowami: „Chwała niech będzie Bogu, który (... w taki a taki sposób pomaga swemu ludowi...)". W greckim oryginale fragment Ef 1,3-14 stanowi jedno długie zdanie wielbiące Boga. Pawłowe uwielbienie wymienia (jak to często miało miejsce w żydowskich modlitwach) Boże zbawcze zamiary i dzieła dokonane dla Jego umiłowanego ludu.

W wersetach tych użyto w odniesieniu do wierzących w Jezusa jedenastu różnych słów stosowanych w *Starym Testamencie na oznaczenie Izraela. Ponieważ *Kościół w Efezie składał się zarówno z Żydów, jak i *pogan (Dz 19,17), zaś jedni i drudzy mieli różne zwyczaje kulturowe, we wspólnocie mogły się pojawiać napięcia obyczajowe i etniczne. Paweł przypomina wierzącym, że niezależnie od ich tła etnicznego i kulturowego, wszyscy stanowią jedno w Chrystusie i muszą wspólnie pracować dla zrealizowania Bożych celów.

1,3. Dzisiaj odróżniamy „niebiosa" w znaczeniu empirycznym (tj. zewnętrzne warstwy atmosfery i cały wszechświat z wyjątkiem Ziemi) od duchowego miejsca zamieszkiwania Boga. W czasach Pawła nie trzeba było jednak czynić takiego rozróżnienia, by porozumieć się z czytelnikami. Dzielili oni „wyżyny niebieskie" w inny sposób, niż my to czynimy. Prawie wszyscy starożytni wierzyli, że niebiosa składają się z wielu poziomów (często z trzech lub siedmiu warstw); różne istoty niebieskie (różne rodzaje aniołów, demonów, gwiazd itd.) zamieszkiwały różne sfery, zaś Bóg wraz z najczystszymi duchami przebywał w najwyższym niebie. Zasadniczo według żydowskiej tradycji duchy sprawiedliwych przebywały tam razem z Bogiem po śmierci. Zwrot „wyżyny niebieskie" może więc oznaczać zarówno „miejsce przebywania Boga" (w tym przypadku), jak i „miejsce przebywania mocy anielskich" (w innych fragmentach Listu do Efezjan).

1,4-5. Według Starego Testamentu, Bóg „przeznaczył" lub „wybrał" Izraela w Abrahamie, by uczynić go ludem Jego przymierza i przybrał Izraelitów za swoje dzieci. Jednak Jego lud często łamał zawarte przymierze. Paweł wyjaśnia, że w sensie praktycznym człowiek staje się członkiem ludu Bożego przymierza za sprawą Chrystusa, nie zaś swojego pochodzenia.

1,6. Bóg wybrał Izraela między innymi w tym celu, by ten głosił Jego chwałę (Iz 60,21; 61,3; Jr 13,11). Objawianie Bożej chwały miało tak ważne znaczenie, że nawet Jego karzące wyroki miały zwrócić ludzi ku Niemu (Wj 7,5; Am 4,6) — ku prawdziwemu źródłu życia (Jr 2,13).

1,7-8. Bóg odkupił Izraela (tj. wykupił go z egipskiej niewoli) za cenę krwi baranka paschalnego. Krew zwierząt ofiarnych w Starym Testamencie oznaczała, że ceną za przebaczenie było życie. Paweł łączy tutaj ze sobą te dwa motywy.

1,9-12. Żydzi powszechnie wierzyli, że historia zbliża się przez wiele faz do swego punktu kulminacyjnego, kiedy wszystko zostanie poddane pod Boże panowanie. Niektórzy starożytni filozofowie sądzili, że cały wszechświat był przeniknięty Bogiem i kiedyś ponownie do Niego powróci. Podobnie jak pisarze żydowscy, którzy przejęli język owych filozofów, Paweł wierzy, że historia zmierza ku punktowi kulminacyjnemu, którym będzie podporządkowanie wszystkiego Bogu, nie zaś stopienie się wszystkiego z Nim. Stary Testament i judaizm uznawały, że Bóg ma swój suwerenny plan dla historii, plan doprowadzenia dziejów do punktu kulminacyjnego. Na temat „udziału" (dosł. „dziedzictwa"), zob. komentarz do Ef 1,13-14. Na temat ostatecznego celu Bożego, zob. komentarz do Ef 3,8-11.

1,13-14. Woskowa pieczęć służyła jako znak własności lub poświadczenia zawartości zapieczętowanej przesyłki. Ponieważ powszechnie wierzono, że *Duch Święty zstąpi na ludzi w czasach ostatecznych, Paweł mówi tutaj o Nim jako o „depozycie" lub „zadatku dziedzictwa", używając terminu stosowanego w starożytnych dokumentach handlowych, który dosłownie oznacza „zadatek". Ci, którzy zakosztowali Ducha, zaczęli doświadczać życia w przyszłym świecie, które Bóg obiecał swojemu ludowi.

Gdy Bóg „odkupił" (zob. komentarz do Ef 1,7-8) Izraela z niewoli w Egipcie, poprowadził go do jego „dziedzictwa" lub „własności" w Ziemi Obiecanej. W późniejszej literaturze żydowskiej postrzegano przyszły świat jako ostateczne „dziedzictwo". Podobnej terminologii używali najstarsi pisarze chrześcijańscy (Mt 5,5; 25,34; Rz 8,17; 1 Kor 6,9; Jk 2,5). Dla Pawła chrześcijanie byli Bożym ludem, już odkupionym, lecz równocześnie oczekującym pełni odkupienia w czasach ostatecznych. Podobnie jak to miało miejsce z dawnym Izraelem, Boża obecność pośród nich stanowiła gwarancję, że wprowadzi ich do ziemi, którą im obiecał (por. Ag 2,5).

1,15-23
Modlitwa o poznanie Chrystusa jako Głowy Kościoła

1,15-16. Podobnie jak pobożni Żydzi, pobożni chrześcijanie mieli wyznaczony czas na codzienną modlitwę. Wielu religijnych Żydów modliło się kilka godzin dziennie; jeśli Paweł podtrzymywał ten zwyczaj, to nic dziwnego, że mógł się modlić za *Kościoły, które założył.

1,17-18. Żydzi często modlili się o „światłe oczy" otwarte na Boże Słowo (Ps 119,18) lub inne sprawy natury duchowej (2 Krl 6,17). Niektóre źródła żydowskie nazywają *Ducha Bożego „Duchem mądrości" (podkreśla to szczególnie Stary Testament; np. Wj 28,3; 31,3; 35,31; Iz 11,2; por. Pwt 34,9).

Pisarze biegli w *retoryce często sygnalizowali główne tematy we wprowadzeniu, Paweł nie jest pod tym względem wyjątkiem. Niebawem wyjaśni te rzeczy, które pragnie, by Efezjanie „wiedzieli". Na temat „dziedzictwa", zob. komentarz do Ef 1,13-14.

1,19-20. W codziennej żydowskiej modlitwie wyrażano wiarę w eschatologiczne wskrzeszenie umarłych Bożą mocą, co miało być najwyższym jej przejawem. Paweł zgadza się z tym, jednak według niego najważniejsze wydarzenie już się dokonało: Jezus zapoczątkował przyszłe *zmartwychwstanie. Miejsce po prawej stronie władcy było pozycją zaszczytną, wiążącą się z władzą. Zasiadać po prawicy Boga oznaczało zasiadać na tronie jako władca wszechświata, nawet jeśli nie wszyscy jego wrogowie zostali już pokonani (Ps 110,1). Na temat „wyżyn niebieskich", zob. komentarz do Ef 1,3.

1,21-23. Egzorcyści i magowie próbowali manipulować potężnymi duchami, wymawiając ich imiona (zob. komentarz do Dz 19,13); wyższość imienia Jezusa oznacza, że jest On potężniejszy od wszystkich duchowych mocy i nie może być podporządkowany żadnej z nich.

Paweł posługuje się tradycyjnymi określeniami używanymi wówczas na oznaczenie demonicznych i anielskich mocy, które działają za kulisami politycznych struktur tego świata, oraz — jak sądzono — panują nad ziemskimi władcami i narodami (w. 21). W czasach Pawła większość ludów wierzyła, że światem rządzi Fatum, które najczęściej wyraża swą wolę za pomocą gwiazd (gwiazdy uważano za istoty niebieskie). Większość starożytnych nie wierzyła, by człowiek mógł uniknąć Fatum. Niektóre * religie misteryjne, np. w kult Izydy, zyskiwały jednak popularność głosząc, jakoby miały moc wyzwolenia swych wyznawców spod władzy Fatum.

Żydzi powszechnie wierzyli, że moce niebieskie panują nad wszystkimi narodami z wyjątkiem Izraela. Niektórzy z późniejszych nauczycieli żydowskich wyjaśniali, że Izrael został wyniesiony ponad moce niebieskie w swoim przodku, Abrahamie. Według Pawła wierzący zjednoczeni z Chrystusem zostali także wywyższeni ponad te potęgi. Jego słowa były zapewne wielką zachętą dla wierzących, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo z okultyzmu (por. Dz 19,18-20).

Żydzi uważali potęgi niebieskie za „anioły narodów" — duchowe byty, które stoją za ziemskimi władcami i kierują ich rządami (por. Dn 4,35; 10,13). (Chociaż szczegóły tej koncepcji poglądu zostały szerzej rozwinięte w późniejszych tekstach żydowskich, jej korzenie sięgają Daniela i przekładu *LXX Księgi Powtórzonego Prawa).

Byty te stanowiły najwyższy wyraz duchowej odrębności różnych narodów, Paweł powiada jednak, że w Chrystusie podział ten został przezwyciężony. Twierdzenie to ma wielkie znaczenie dla wspólnoty, która doświadcza etnicznych i kulturowych podziałów. Tak więc Ciało Chrystusa jest „Pełnią Tego, który napełnia wszystko", przy czym słowo „wszystko" wskazuje szczególnie na obecnych w *Kościele przedstawicieli różnych narodów (Ef 4,6-10; por. 3,19; 5,18).

2,1-10
Wraz z Chrystusem wywyższeni ponad grzech

Paweł w dalszym ciągu rozwija temat wywyższenia chrześcijan — mocą Bożej łaski — wraz z Chrystusem.

2,1-2. Większość Żydów wierzyła, że *szatan lub przywódca aniołów, którzy panują nad narodami, dzierży władzę nad całym światem z wyjątkiem Izraela. „Władca mocarstwa powietrza" — to jego tytuł. Powszechnie wierzono, że złe duchy panowały nad najniższą sferą niebios (tj. warstwą atmosfery), która znajduje się znacznie niżej od sfery przebywania najwyższych aniołów i tronu Boga. „Powietrze" było terminem używanym często na oznaczenie nieba w sensie ziemskiej atmosfery.

2,3. Wielu Żydów uważało grzechy za bezpośredni rezultat działalności demonów (por. szczególnie „duch błędu" w *Zwojach znad Morza Martwego). Paweł nie uważa, jakoby grzech był zawsze bezpośrednio zainspirowany przez demony, lecz sądzi, iż świat przeniknięty jest pośrednio diabelskim wpływem (także podziały na tle etnicznym — Ef 1,21-23). Żydzi nie dostępują wyzwolenia od tego wpływu z racji swojego pochodzenia (ww. 4-6), lecz dzięki wierze w Jezusa.

2,4-7. Obraz Boga, który rozkoszuje się możliwością obdarzenia swojego ludu wieczną miłością, stanowi rozwinięcie *starotestamentowego obrazu Jego szczególnego umiłowania ludu wybranego (np. Pwt 7,6-9).

Uczeni porównywali wizję wywyższenia wierzących zawartą w Ef 2,6 z rozpowszechnionym w judaizmie obrazem sprawiedliwych, zasiadających na tronie w przyszłym świecie. Chrześcijanie zaczęli niejako już teraz doświadczać przyszłego życia (zob. komentarz do Ef 1,14). Kontekst podkreśla również inną myśl, która wywierała szczególne wrażenie na czytelnikach żyjących w niewoli lęku przed Fatum lub gwiazdami: „zasiadać razem z Chrystusem" oznacza w Ef 2,6 to samo, co w Ef 1,20-21 — znaleźć się na tronie ponad złymi mocami. Chrześcijanie nie muszą się więc lękać demonów, Fatum lub czegokolwiek innego — nad ich życiem sprawuje władzę Bóg.

2,8-10. Źródłem dobrych uczynków jest raczej działanie Boga, a nie własna inicjatywa człowieka. Bóg odkupił Izraela zanim udzielił mu przykazań (Wj 20,1). Zawsze było Jego zamiarem, by dobre uczynki wypływały z Jego *łaski, nawet jeśli Izrael (podobnie jak wielu ludzi współczesnych) nie zawsze właściwie to rozumiał (Pwt 5,29; 30,6.11-14). Większość Żydów w czasach Pawła zgadzała się, że zostali zbawieni za sprawą łaski Bożej wyrażonej w przymierzu, nie rozciągali jednak tej idei na nie-Żydów, którzy nie mogli odziedziczyć przymierza za sprawą urodzenia.

2,11-22
Zjednoczenie pogan i Żydów

2,11-13. Starożytni Żydzi wierzyli, że nie-Żydzi nigdy nie będą mogli w pełni uczestniczyć w przymierzu, o ile nie przyjmą obrzezania, chociaż mogli osiągnąć zbawienie, przestrzegając pewnych podstawowych przykazań. Obrzezanie oznaczało wszczepienie w społeczność Izraela, uczestnictwo w Bożym ludzie przymierza.

2,14-16. Paweł pisze ten list z więzienia, ponieważ został fałszywie oskarżony, że wprowadził poganina nie-Żyda do Świątyni w Jerozolimie (Dz 21,28). Wprowadzenie poganina poza pewną linię graniczną oddzielającą dziedziniec pogan, stanowiło tak poważne naruszenie żydowskiego prawa, że Rzymianie zezwalali przywódcom żydowskim zabijać tych, którzy ten przepis naruszyli. Pawłowi czytelnicy mieszkający w Efezie i w rzymskiej prowincji Azji z pewnością wiedzieli, dlaczego apostoł znalazł się w więzieniu (Dz 21,27.29). Dla nich, podobnie jak dla Pawła, nie mógł więc istnieć lepszy symbol bariery oddzielającej Żydów od nie-Żydów od „rozdzielającego muru" z wersetu 14. Paweł twierdzi jednak, że ten rozdzielający mur został zburzony w Chrystusie. Słowa „On jest naszym pokojem" mogą (chociaż nie muszą) stanowić nawiązanie do hebrajskiego tekstu Mi 5,5.

2,17-18. Iz 57,19 można rozumieć w odniesieniu do rozproszonych Izraelitów („wam, którzyście daleko"), wcześniej jednak Bóg obiecał, że Jego dom będzie dostępny także dla cudzoziemców (Iz 56,3-8). Tekst ten wyraża Pawłową ideę jedności Żydów i *pogan w nowej Świątyni (por. też Dz 2,39).

2,19-22. W *Starym Testamencie jedyny podział obowiązujący w Świątyni dotyczył kapłanów i ludzi świeckich, w czasach Pawła jednak architekci dodali kolejne bariery dla pogan i kobiet (w przeciwieństwie do 1 Krl 8,41-43). Według Pawła, podziały te zostały zniesione w prawdziwej, duchowej świątyni Bożej. Niektórzy pisarze żydowscy mówili także o Bożym ludzie jako Jego Świątyni, lecz jedynie Paweł i inni wcześni chrześcijanie uważali, że w skład tej świątyni wchodzą także nie-Żydzi. (Paweł zaczerpnął obraz Chrystusa jako ka-

mienia węgielnego z Ps 118,22, przypuszczalnie również z nauczania samego Jezusa; zob. komentarz do Mk 11,10).

Gdy Paweł pisał słowa zachęty do pojednania w Chrystusie, w Cezarei, gdzie jeszcze nie tak dawno apostoł przebywał (Dz 23,23), dochodziło do ostrych konfliktów pomiędzy Żydami a mieszkańcami Syrii. Paweł nie tylko opowiada się za tolerancją właściwą kulturze hellenistycznej, lecz przeciwstawia się segregacji religijnej obecnej w jego własnej kulturze żydowskiej.

3,1-13
Paweł głosi misterium Chrystusa wśród pogan

Biblia nauczała już wcześniej, że zamiarem Boga jest przyłączenie nie-Żydów do Jego ludu (Rz 16,26; np. Iz 19,25). Król Dawid i inni reprezentowali w tej kwestii postawę otwartą (np. 2 Sm 6,10-11; 8,18; 15,18-22; 18,2; 20,23; 24,18-24; 1 Krn 11,41.46; 18,17). Aby stać się jednak w pełni członkami przymierza, mężczyźni nie będący Żydami musieli zostać obrzezani. W tym okresie mężczyźni i kobiety musieli zanurzyć się w wodzie, aby stać się czystymi rytualnie. Jednak przyjście Chrystusa objawiło Jego *apostołom i prorokom, że przez wiarę w Niego wszyscy mogą teraz przystąpić do Boga na tych samych warunkach.

Publiczni mówcy i pisarze, chcąc przekonać swoich słuchaczy lub czytelników, często posługiwali się tzw. *pathos* — apelem o charakterze emocjonalnym. Przypominając swoim czytelnikom o cierpieniach, jakie poniósł, by lud Boży zyskał rzeczywiście ów idealny, wielonarodowy charakter, Paweł apeluje do nich, by nie niweczyli jego wysiłków. *Kościół powszechny zgodnie ze swoim powołaniem, ma być chwalebnym, zjednoczonym i wielonarodowym ludem.

3,1-2. „O udzieleniu przez Boga łaski" (dosł. o tym, że Bóg powierzył zarządzanie [ekonomię] łaską). „Rządca" był administratorem domu, często niewolnikiem lub wyzwoleńcem, który pełnił odpowiedzialną funkcję i cieszył sie prestiżem w bogatych domach.

3,3-5. Słowo, które zostało przełożone tutaj jako „tajemnica" było także używane w *religiach misteryjnych i gdzie indziej, jednak głównym tłem dla Pawłowego zastosowania tego terminu jest Dn 2 oraz późniejsze pisma żydowskie (szczególnie *Zwoje znad Morza Martwego). Termin ten odnosi się do szczególnego planu Boga wobec historii, zawartego w Piśmie, lecz zrozumiałego wyłącznie dla ludzi mądrych lub posiadających intuicję *Ducha. Ponieważ większość wyznawców judaizmu wierzyła, profetyzm ustał wraz z wymarciem ostatnich proroków Starego Testamentu, twierdzenie Pawła, że Bóg odsłania teraz swoją prawdę za pośrednictwem „*apostołów i proroków" świadczyłoby o wyjątkowym charakterze chrześcijańskiego przesłania.

3,6. Słowo „współdziedzice" nawiązuje do *starotestamentowej idei, w myśl której Ziemia Obiecana była dziedzictwem Izraela. „Obietnica" była wyłączną własnością potomków Abrahama (i tych, którzy przyłączyli się do narodu wybranego, przyjmując obrzezanie). Przyjmowanie nieobrzezanych chrześcijan z *pogan do tego przymierza brzmiało zapewne jak herezja dla wielu żydowskich czytelników, wystawiając na próbę ich narodową wrażliwość.

3,7. *Stary Testament często mówił o Bożej mocy udzielonej Jego sługom (np. Wj 31,3; Sdz 15,14); zob. komentarz do Ef 3,16.

3,8-11. Niektóre przedchrześcijańskie teksty żydowskie mówią także o Bogu, który ukazuje aniołom swoją moc i chwałę za pośrednictwem swojego ludu, i w ten sposób przyjmuje ich uwielbienie. Ponieważ owe niebieskie „Zwierzchności i Władze" traktowane były jako aniołowie różnych narodów, jedność *Kościoła stanowiła odzwierciedlenie panowania Boga, którego władza przewyższa władzę aniołów i przekracza wszystkie ziemskie granice. Na temat „planu" (dosł. „zarządzania, ekonomii"), zob. komentarz do Ef 3,1-2; na temat „tajemnicy", zob. komentarz do Ef 3,3-5. Kościół — ludzie przeznaczeni, by nieść Bogu wieczną chwałę — jest ostatecznym celem Bożego działania w historii (zob. Ef 1,9-12), każdy zaś chrześcijanin powinien odnaleźć sens swego życia w roli, jaką odgrywa w Kościele (zob. Ef 4,11-13).

3,12. Słowo „śmiałość" było często stosowane w odniesieniu do szczerej rozmowy między przyjaciółmi. Tutaj w połączeniu ze słowami „przystęp [do Ojca] z ufnością" odnosi się ono do pewności, że każdy członek Kościoła ma swoje miejsce w domu Boga (Ef 2,18).

3,13. Wielu starożytnych pisarzy żydowskich i chrześcijańskich wierzyło, że koniec świata będzie poprzedzony czasem cierpień (por. Ap 6,11). Jeśli Paweł nawiązuje tutaj do tej idei, świadczyłoby to o jego uczestnictwie w koniecznych cierpieniach *Kościoła, które mają poprzedzić koniec. Apostołowi może również chodzić o to, że Efezjanie mają udział w jego chwale, ponieważ pomagali mu w jego posłudze (por. Mt 10,41) lub że cierpi dla Ciała Chrystusa jako całego Kościoła. Miasta traktowały swo-

ich sportowców jako stających w ich imieniu do zawodów podczas igrzysk.

3,14-21
Modlitwa o umocnienie

3,14. Żydzi modlili się zwykle w pozycji stojącej, czasami jednak klęczeli lub padali na twarz (w *Starym Testamencie, por. 1 Krl 8,14.22.54; *poganie zwykle padali na twarz również wobec władców). Grecy rzadko klękali do modlitwy. Podobnie jak Żydzi, wznosili zwykle ręce, gdy zwracali się do bogów (ku niebu, w stronę morza lub w kierunku posągu bóstwa).

3,15. Pawłowi może tutaj chodzić o to, że wszystkie ludy i rody (gr. *patria* wywodzi się od *pater* – ojciec) stanowią odzwierciedlenie Bożego Ojcostwa wobec świata. Należy więc spodziewać się, że Bóg będzie się troszczył o wszystkie narody i ludy (np. Rdz 12,3). (Zwrot „wszelki ród na niebie" może oznaczać opiekuńczych aniołów narodów). Starożytni pisarze często nazywali Boga Ojcem, czasami mówi też, że ojcowska władza w rodzinie wzoruje się na władzy Boga. Rzymski ojciec piastował najwyższą władzę i do końca życia miał prawo panowania nad wszystkimi swymi potomkami.

3,16-17. Chociaż Paweł posługuje się terminologią nawiązującą do realiów greckiego świata (zob. komentarz do 2 Kor 4,16 na temat „wewnętrznego człowieka"), jednak myśli, które tutaj przedstawia, nie mają typowo greckiego charakteru. *Stary Testament kojarzył *Ducha z darem prorockim, lecz także z czystością, siłą i zdolnością do wykonania misji powierzonej przez Boga. Według Starego Testamentu, wewnętrzne przyjęcie Bożego słowa niweczy grzech (np. Ps 119,11). Izraelska pobożność uznawała Boga za źródło mocy (np. Wj 15,2; Ps 18,1-2; 27,1; 59,17; 119,28; Jr 16,19). Gdy Paweł mówi o zdolności do właściwego postępowania, ponieważ sam Chrystus mieszka w wierzącym przez Ducha, najbliższą paralelę w całej literaturze starożytnej stanowi dla niego Stary Testament. W czasach antyku bardzo rzadko sądzono, że postępowanie moralne człowieka znajduje wsparcie w bezpośredniej obecności Boga i Jego działaniu. Paweł opowiada się za całkowitym poleganiem na *łasce, dzięki której wierzący postępuje sprawiedliwie.

3,18-19. Wielu komentatorów odczytuje słowa „szerokość, długość, wysokość i głębokość" jako wyraz wypełnienia całego stworzenia Bożą chwałą lub opis niezmierzonej głębi Jego miłości. Niektórzy sugerowali, że Paweł podejmuje tutaj obraz Świątyni (Ef 2,18-22), opisując doskonałe proporcje Świętego Świętych w Starym Testamencie, chociaż myśl ta nie jest tutaj wyraźnie obecna. Celem przedstawienia Bożej miłości, apostoł stosuje język zaczerpniętym z opisu Bożej Mądrości (np. Hi 11,5-9; por. Hi 28,12-28; Syr 1,3); por. „wieloraką" (posiadającą wiele aspektów) mądrość w Ef 3,10.

3,20-21. Żydzi mieli zwyczaj kończyć modlitwy błogosławieniem Boga. Czasami błogosławieństwo kończyło się słowami „na wieki wieków" (por. 1 Krn 16,36; Ps 106,48). Na modlitwy i błogosławieństwa odpowiadano słowem „amen".

4,1-16
Jedno Ciało, wiele członków

Starożytne mowy i listy perswazyjne (których celem było przekonanie adresata) często wdawały się w szczegółowe rozważania, do tego jednak miejsca Paweł posługiwał się głównie „epideiktyczną" („chwalącą") *retoryką. Wysławiał *Kościół i wzywał, by stał się takim, jakim Bóg go zaplanował. Teraz apostoł sięga jednak po tradycyjną metodę retoryki perswazyjnej, jaką jest napomnienie (*exhortatio*). Ten rodzaj argumentacji ciągnie się niemal do końca listu, aż do kończącego *peroratio* (wyciągnięcia wniosku końcowego, Ef 6,10-20).

4,1-2. Chociaż „cichość" („łagodność") uważano za cnotę, większość pisarzy greckich postrzegała „pokorę" jako cechę negatywną, chyba że była uzasadniona społecznie, w przypadku uniżenia się przed człowiekiem zajmującym wyższą pozycję. Na temat Pawłowego uwięzienia (przypuszczalnie w Rzymie), zob. komentarz do Ef 6,20.

4,4-6. Niektóre teksty żydowskie (szczególnie utwory *Filona i *2 Księga Barucha) kojarzy jedność Izraela z jednością Boga. W tekstach tych nigdy jednak nie było mowy o połączeniu Żydów i *pogan w jeden lud, chociaż wszystkie narody tworzyły wspólnie ludzkość. Język Pawłowy bardziej przypomina filozoficzny język *stoików, głoszących jedność stworzenia. Nawet jednak popularny grecki temat *retoryczny zgody (jedności, pokoju) nie może się równać Pawłowej idei jedności, w jakiej uczestniczą i którą muszą zachowywać wierzący w Jezusa.

4,7-8. Paweł powtarza tutaj Ps 68,18, jak to często czynili starożytni komentatorzy Pisma, by wyrazić swoją myśl (późniejszy targum do Księgi Psalmów formułuje ten tekst podobnie jak Paweł). Psalm ten

odnosi się do „wstąpienia" Boga na Górę Synaj (jak to rozumieli żydowscy interpretatorzy), Paweł odnosi Boże „wstępowanie" do Jezusa. (W niektórych tradycjach żydowskich Mojżesz wstąpił aż do nieba, by otrzymać *Prawo. Jeśli Paweł lub jacyś jego czytelnicy znali te tradycje, odniesienie tego psalmu do postaci Jezusa byłoby jeszcze bardziej wymowne. Nie wiadomo jednak jak szeroko rozpowszechniona była ta tradycja w czasach Pawła). Myśl Pawłowa pozostaje w harmonii z obrazem zaczerpniętym z psalmu, chociaż apostoł dokonał parafrazy. Kiedy zdobywca otrzymał już daninę i łupy od pokonanych (jak w Ps 68,18), rozdzielał większość zdobyczy swym żołnierzom (jak tutaj).

4,9-10. Paweł interpretuje i stosuje cytowany tekst w taki sposób, w jaki uczyniłby to wprawny żydowski nauczyciel. Słowa „niższe części ziemi" oznaczają przypuszczalnie sferę panowania śmierci, a więc i to, że Jezus musiał umrzeć (Ez 32,24); tekst może też jednak oznaczać Jego zstąpienie z nieba, by stać się sługą, które dokonało się w chwili wcielenia (Flp 2,7; por. Ps 139,15).

4,11. „*Apostołowie" w sensie dosłownym oznaczają posłańców wypełniających misję tego, kto ich posłał. Jako tacy, dysponowali władzą posyłającego ich w stopniu niezbędnym do zrealizowania powierzonego zadania. W *Nowym Testamencie termin ten stosuje się w odniesieniu do powołanych przez Boga przedstawicieli, upoważnionych przez Niego w szczególny sposób (w stopniu większym od innych) do głoszenia Jego woli. „Prorocy" byli Bożymi rzecznikami, zarówno w *Starym Testamencie, jak i później, w *Kościele. Apostołowie w stosunku do proroków spełniali być może podobną rolę, jak proroccy sędziowie (np. Samuel i Debora) lub przywódcy (np. Eliasz i Elizeusz), którzy posiadali specjalną pozycję i władzę, wobec pozostałych proroków Starego Testamentu.

„Ewangeliści", głosiciele Dobrej Nowiny (przesłania Chrystusa), byli traktowani jako „heroldzi", pewien rodzaj posłańców. „Pasterze" (słowo używane na oznaczenie przełożonych w Starym Testamencie, np. Jr 23,2-4) gdzie indziej w Nowym Testamencie są przełożonymi lokalnych wspólnot chrześcijańskich (Dz 20,17.28; 1 P 5,1-2). Zostali oni powołani, by czuwać nad Bożym ludem, wiernie głosząc Jego naukę (Jr 23,18-22). „Nauczyciele" byli ludźmi, którzy wyjaśniali Pisma i przekazy o Jezusie. Jeśli pełnili rolę podobną do żydowskich nauczycieli, udzielali przypuszczalnie wspólnocie biblijnego pouczenia i szkolili innych w wyjaśnianiu Pism.

Podobnie jak to ma miejsce w przypadku wielu starożytnych list, niektóre z podanych tutaj terminów mogą się ze sobą w dużym stopniu pokrywać (grecki tekst wskazuje zwłaszcza na zachodzenie na siebie kategorii „pasterzy" i „nauczycieli"). Mają oni podobne zadania, zaś ich autorytet opiera się na tym, że są nosicielami przesłania Chrystusa. Ich władza wynika z głoszonego przez nich orędzia i duchowych darów. Podobnie jak w przypadku żydowskich nauczycieli, którzy wyjaśniali Boże przesłanie (w przeciwieństwie do arcykapłanów), żadna z wymienionych tutaj osób nie reprezentuje władzy instytucjonalnej w znaczeniu hierarchii *kościelnej o charakterze ponadlokalnym (która przypuszczalnie wykształciła się dopiero w II w. po Chr.). Wspólnie wszyscy ci słudzy Bożego Słowa mieli przysposobić cały lud Boży do posługiwania (Ef 4,12-16).

4,12. Grecki termin odpowiadający naszemu słowu „przysposobienie" był używany w świecie greckim w odniesieniu do pracy filozofów i nauczycieli.

4,13-16. Metafory człowieka osiągającego dojrzałość i statku miotanego falami były popularne w czasach Pawła. Obraz dojrzewania rzadko był stosowany w odniesieniu do całej wspólnoty (jak to ma tutaj miejsce), myśl Pawłowa była jednak łatwa do zrozumienia. Obraz użyty przez apostoła ma charakter ogólny, nie ma w nim też tradycyjnych żydowskich motywów eschatologicznych. Paweł wskazuje więc przypuszczalnie raczej na potrzebę dojrzałości Kościoła jako takiego, niż na konkretną przepowiednię dotyczącą jego pełni w czasach ostatecznych.

4,17-5,2
Nowe życie

4,17-19. Greccy pisarze często ujmowali moralne napomnienia w postaci przeciwieństw, jak to czyni tutaj Paweł. Literatura z tego okresu świadczy o tym, że Żydzi zasadniczo opisaliby nie-Żydów za pomocą języka podobnego do tego, jakim posługuje się tutaj Paweł (por. też Kpł 18,3.24-30; 20,33-24; Pwt 26,16-19). Zwróćmy uwagę, że Paweł nie nazywa „poganami" (to samo greckie słowo oznacza zarówno „poganina", jak i „nie-Żyda") chrześcijan pochodzenia *pogańskiego. Pod względem etnicznym mogą być poganami, lecz w sensie etycznym są Żydami. Współżycie przedmałżeńskie, kontakty homoseksualne i bałwochwalstwo były grzechami typowo pogańskimi, których unikali niemal wszyscy Żydzi. Poganie – przeciwnie – byli w takim duchu wychowywani. Inicjacji seksualnej wielu greckich chłopców dokonywali starsi mężczyźni. Słowo „chodzić" znaczy „postępować"; zob. komentarz do Ga 5,16; określenie „zatwardziałość serca" często występuje w Starym Testamencie (np. Wj 4,21; Ps 95,8).

4,20-24. „Nowy człowiek" „stworzony według Boga", tj. na Jego obraz lub podobieństwo. Paweł nawiązuje przypuszczalnie do stworzenia Adama i Ewy na obraz Boga, i powiada, że nowy człowiek, jakim stał się chrześcijanin, został obdarzony moralną czystością, został bowiem stworzony moralnie na podobieństwo Boże. Powinien więc postępować jak nowy człowiek, tak nienagannie jak Adam i Ewa przed upadkiem. „Przyoblec" i „porzucić" wyrażają obrazowo w Starym Testamencie i literaturze greckiej przyjęcie lub porzucenie jakiegoś sposobu postępowania (Hi 29,14; Ps 109,18; szczególnie Iz 61,3.10; zob. komentarz do Rz 13,12) lub cech (2 Krn 6,41; Ps 93,1) itd.

Żydowscy pisarze mądrościowi i starożytni greccy filozofowie zgodziliby się z Pawłowym postulatem „odnowienia umysłu" (w. 24). Rozumieli oni, że wewnętrzna postawa i wartości wyznawane przez człowieka wypływają na jego postawę życiową. Jednak Pawłowa odnowa różni się od proponowanej przez nich – apostoł opiera ją na nowym życiu, które jest dostępne w Chrystusie i którego większość Żydów oczekiwała jedynie w przyszłym świecie (po *zmartwychwstaniu umarłych).

4,25. Z wyjątkiem Ef 4,30 i Ef 4,32-5,2, większość Pawłowych napomnień moralnych zawartych w Ef 4,25-5,2 wypowiadali też inni starożytni moraliści. Zachęty do prawdomówności, sumiennej pracy, unikania obmowy itp. były w owych czasach powszechne. Nie są to grzechy przypisywane wyłącznie *poganom (por. Ef 4,17-19), zmagali się z nimi również Żydzi.

Pawłowy sposób przezwyciężenia problemów etycznych różni się od metod proponowanych przez innych starożytnych moralistów (Ef 4,22-24.32), podobieństwa jednak wynikają ze wspólnego tła kulturowego. Wszakże mimo wielu punktów stycznych z ówczesną etyką, Paweł często cytuje *Stary Testament jako swój etyczny autorytet. Jego napomnienia do prawdomówności powtarzają echem przykazania z Za 8,16-17, gdzie prawdomówność jest przeciwieństwem składania fałszywego świadectwa w sądzie.

4,26. Zachęta do unikania grzechu w gniewie pochodzi z Ps 4,4; na temat niegodziwości ludzi, którzy trwają w gniewie mimo zachodu słońca, por. Oz 7,6. *Essenczycy i niektórzy greccy filozofowie także wymagali, by spory kończono w dniu, w którym się rozpoczęły. Podkreślano też, że należy mówić w sposób budujący innych (Ef 4,29).

4,27. Przedstawiony tutaj obraz został przypuszczalnie zaczerpnięty z działań wojennych, tj. grzesznik wycofuje się, pozwalając diabłu na ofensywę (por. Ef 6,10-20).

4,28. W judaizmie ceniono wykonywanie pracy własnymi rękami i dzielenie się z ubogimi. Chociaż greccy rzemieślnicy bez wątpienia chlubili się swoją pracą, arystokracja całego świata śródziemnomorskiego gardziła pracą fizyczną jako domeną warstw niższych.

4,29. Starożytna literatura mądrościowa często podkreślała, że należy uczyć się właściwego sposobu przemawiania (por. Ef 4,25; 5,3-4). Wiele fragmentów Księgi Przysłów podkreśla tę ideę, jest tam m. in. zachęta do uprzejmego mówienia, do wypowiadania słów podnoszących na duchu (np. Prz 12,25; 15,23; 25,11; por. Za 1,13).

4,30. „Zasmucanie" Bożego *Ducha stanowi poważną obrazę. W Iz 63,10 (jeden z dwóch fragmentów *Starego Testamentu, w których użyto określenia „Duch Święty") odnosi się ono do buntu Izraelitów na pustyni, który doprowadził do ich odrzucenia przez Boga. Podobnie, bunt Izraelitów przeciwko Duchowi Bożemu spowodował, że Mojżesz zgrzeszył swoimi ustami, według Ps 106,33 (por. Lb 20,10; Pwt 3,26). Na temat „zapieczętowania" jako znaku poświadczającego, że nikt nie naruszył znajdujących się wewnątrz towarów, zob. komentarz do Ef 1,13-14. Efezjanie muszą zachować swój znak potwierdzający na dzień, w którym ich odkupienie stanie się pełne (w Starym Testamencie „dzień Pański", w którym Bóg osądzi świat i wstawi się za swoim ludem).

4,31. Katalogi występków były formą literacką często stosowaną w starożytności, szczególnie w dziełach antycznych moralistów. Czasami wszystkie wymienione grzechy należały do jednej kategorii, podobnie jak tutaj (gniew).

4,32-5,2. Inni moraliści, w tym greccy i rzymscy pisarze niechrześcijańscy, jak również *Filon, wskazywali na naśladowanie Boga jako główną zasadę etyki. Jednak pisarze niechrześcijańscy z czasów Pawła nie mogli powołać się na przykład Boga, który z miłości złożył samego siebie w ofierze za swój lud (Ef 4,32-5,2). (Niektórzy uczeni powoływali się na przykład Tytana Prometeusza, który cierpiał za zdradzenie ludziom boskich sekretów. Nie jest jednak jasne, czy Prometeusz spodziewał się tak surowej kary, ponadto przykład ten nie odgrywał donioślejszej roli. Zważywszy na karę, która dosięgła Tytanów i rany zadawane nieśmiertelnym w greckiej mitologii [np. zranienie Aresa w *Iliadzie* Homera], Prometeusz nie może być przedchrześcijańską paralelą Jezusa, który będąc Bogiem, dobrowolnie złożył siebie w ofierze za ludzkość. Co więcej, jakościowe różnice pomiędzy greckim i żydowskim wyobrażeniem bóstwa czynią porównanie

opowieści o Prometeuszu i Jezusie jeszcze mniej prawdopodobnym.)

Na temat Boga, który przyjmuje kogoś jako „wdzięczną wonność", por. Ez 20,41 (Jego zbawiony lud); w Ef 5,2 wyrażenie to oznacza, że Bóg przyjął ofiarę złożoną przez Jezusa (zob. Rdz 8,21; Wj 29,18).

5,3-20
Dodatkowe napomnienia

5,3-6. Współżycie przedmałżeńskie i inne niemoralne zachowania seksualne, niedorzeczne gadanie i nieprzyzwoite żarty były tak samo rozpowszechnione w starożytnym społeczeństwie pogańskim jak w społeczeństwie dzisiejszym. Paweł nie relatywizuje zasad ustanowionych przez Boga, by dostosować je do ówczesnej kultury. Ostrzega natomiast ludzi prowadzących ten styl życia, że nie znajdą się wśród Bożego ludu w przyszłym świecie. Na temat listy występków i „odziedziczenia" *królestwa Bożego, zob. komentarz do 1 Kor 6,9-10.

5,7. Paweł nie popiera tutaj całkowitego odseparowania się (jakie praktykowała np. wspólnota mieszkająca na pustyni, której członkowie sporządzili *Zwoje znad Morza Martwego) ani nawet częściowej izolacji, którą judaistyczne przepisy pokarmowe i prawo dotyczące szabatu narzucały Żydom żyjącym w *diasporze. Wielu jednak członków grecko-rzymskiego społeczeństwa mogło uznać chrześcijan za ludzi aspołecznych, ponieważ nie chcieli brać udziału w nieprzyzwoitych rozmowach, a zwłaszcza w państwowych kultach religijnych, które obejmowały wszystkie sfery życia (uczestnictwo w nich było odczytywane jako oznaka obywatelskiej lojalności).

5,8-13. W tekstach żydowskich „światłość" i „ciemność" były często używane dla przedstawienia kontrastu między dobrem z złem, Paweł nawiązuje do tego obrazu. Niektóre greckie grupy religijne, znane jako „religie *misteryjne", uprawiały nocne obrzędy inicjacyjne, często związane z seksualną rozwiązłością. Ponieważ niektórzy rzymscy krytycy obcych religii łączyli chrześcijaństwo z niemoralnymi kultami, Paweł miał jeszcze więcej powodów, by pragnąć oddzielenia chrześcijaństwa od religii uważanych już za pogańskie. Ludzie mogli w ciemności popełniać uczynki, których publicznie wstydzili się (por. Iz 29,15; 47,10).

5,14. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że Paweł cytuje tutaj wyjaśniającą parafrazę Pisma, np. *targum do takiego tekstu jak np. Iz 60,1 lub może Dn 12,2. Inni uważają, że Paweł powołuje się na wczesnochrześcijańskie *proroctwo lub pieśń ułożoną przez niego samego lub innego proroka (por. 1 Kor 14,37). Każda z tych hipotez wydaje się możliwa, obie mogą być też jednocześnie prawdziwie (proroctwo lub pieśń oparta na tekstach biblijnych). W każdym razie cytat ten był znany zarówno Pawłowi, jak i pierwszym słuchaczom jego listu.

5,15-17. „Wyzyskujcie chwilę sposobną" oznacza przypuszczalnie „jak najlepiej wykorzystujcie czas"; por. Ps 90,12. Przekład *LXX Dn 2,8 posługuje się tym zwrotem na oznaczenie dążenia do uzyskania odroczenia. (Inna możliwa interpretacja to odkupienie obecnego czasu nieprawości.) Pogląd, że „dni złe" wpływają na postępowanie człowieka roztropnego wyrażono także w Am 5,13. W tradycji żydowskiej „mądrość" i „głupota" mają wyraźniejsze zabarwienie moralne niż w myśli pogańskiej (np. Jr 29,23).

5,18. W tekście greckim polecenia zawarte w wersetach 19-21 wynikają z Pawłowego przykazania „napełniajcie się *Duchem" i oddają naturę życia w pełni Ducha Świętego. Upijanie się uważano w judaizmie za skandaliczne zachowanie (por. Prz 23,20-35).

Wielu starożytnych uważało, że stan upojenia alkoholowego może wytworzyć swego rodzaju natchnienie lub opanowanie przez Dionizosa, boga wina. Gorliwi czciciele Dionizosa oddawali mu władzę nad sobą i dokonywali czynów lubieżnych lub przynajmniej aktów o charakterze seksualnym (często wywołujących poczucie niesmaku u konserwatywnych Rzymian). Paweł przeciwstawia takie zachowanie natchnieniu Bożego Ducha. Ludzie nie myśleli jednak o Dionizosie za każdym razem, gdy ktoś się upijał. Pijaństwo było częściej kojarzone z utratą panowania nad sobą. Było tradycyjną praktyką zarówno podczas ciągnących się do późna w nocy uczt bogatych, jak i w tawernach przeznaczonych dla biedoty.

5,19. Grecy i Żydzi wierzyli, że źródłem muzyki może być natchnienie, myśl ta pojawia się też w *Starym Testamencie. Paweł nawiązuje do kultu, który był praktykowany przez Żydów w Świątyni (np. psalmy i hymny). Nie wiemy, czy powszechnie podczas innych zgromadzeń żydowskich (np. w *synagogach) śpiewano psalmy i hymny. Określenie „pieśni pełne ducha" oznacza przypuszczalnie pieśni natchnione przez Ducha (por. 1 Krn 25,1-6), być może wykonywane spontanicznie, które wyraźnie odróżniały chrześcijańskie nabożeństwa od niemal wszystkich rodzajów kultu praktykowanych w starożytności (por. 1 Kor 14,15).

5,20. Jedyni pisarze starożytni (żydowscy i niektórzy autorzy grecko-rzymscy, szczególnie *stoicy), którzy podkreślali, że Bogu należy dziękować za wszystko, wierzyli, iż Bóg (czy to po stoicku pojmowany jako Fatum, czy to osobowy Bóg judaizmu) rządzi biegiem wydarzeń.

5,21-33
Mężowie i żony

Fragment Ef 5,21-6,9 stanowi swoisty kodeks domowy. W czasach Pawła wielu Rzymian obawiało się popularności „religii ze Wschodu" (np. kultu Izydy, judaizmu i chrześcijaństwa), które, jak sądzili, podminowują tradycyjne rzymskie wartości rodzinne. Wyznawcy tych religii mniejszościowych często starali się wykazać, że wspierają te wartości, posługując się w tym celu tradycyjną formą napominania rozwiniętą przez filozofów, począwszy od czasów *Arystotelesa. Napomnienia te dotyczyły sposobu, w jaki głowa domu powinna postępować z członkami rodziny i poruszały zwykle problem relacji mąż–żona, ojciec–dziecko i pan–niewolnik. Paweł korzysta pod względem formalnym z grecko-rzymskich pism moralnych. W przeciwieństwie do większości pisarzy antyku, Paweł podważa jednak podstawową przesłankę owych kodeksów, tj. absolutną władzę sprawowaną przez mężczyznę — głowę domu.

5,21. Ostatecznym przejawem napełnienia Duchem jest „bycie sobie wzajemnie poddanymi" , ponieważ Chrystus jest Panem wierzących. Wszystkie zasady życia domowego, które Paweł proponuje, oparte są na tej idei. Chociaż zwyczaj nakazywał, by żony, dzieci i niewolników zachęcać do uległości, wzywanie *wszystkich* członków jakiejś grupy (w tym również *paterfamilias* — mężczyznę będącego głową domu) do „poddania się sobie nawzajem" było czymś niespotykanym.

5,22-24. Większość starożytnych pisarzy uważała, że żony powinny okazywać posłuszeństwo mężom, przyjmować postawę pokorną i uległą (w niektórych kontraktach małżeńskich umieszczano nawet warunek absolutnego posłuszeństwa). Wymaganie to miało szczególne znaczenie dla greckich myślicieli, którzy nie mogli sobie wyobrazić żon jako równych im partnerek. Różnica wiekowa przyczyniała się do tej nierówności — mężowie byli zwykle starsi od żon, w kulturze greckiej często o ponad dziesięć lat (mężczyźni wstępowali zwykle w związek małżeński około trzydziestego roku życia, kobiety zaś w wieku kilkunastu lat).

Paweł określa poddanie w kategoriach „szacunku", „czci" (w. 33), stanowi ono przykład ogólnego wzajemnego podporządkowania się chrześcijan (ten sam czasownik występuje w w. 21 i 22, nie może więc oznaczać czegoś innego).

5,25. Chociaż zakładano, że mężowie powinni miłować swoje żony, starożytne kodeksy domowe nigdy nie wymieniały miłości jako obowiązku męża. Nakazywały jedynie mężom, by skłaniali swoje żony do poddania. Chociaż ze względu na ówczesną kulturę Paweł podtrzymuje starożytny ideał podporządkowania żony, dookreśla go przez umieszczenie w kontekście wzajemnego poddania: mężowie mają miłować żony, tak jak Chrystus umiłował *Kościół, i dobrowolnie oddawać im całe swoje życie. Paweł nie tylko konfrontuje chrześcijaństwo ze standardami obowiązującymi w ówczesnej kulturze, lecz równocześnie przekształca wyznawane przez nią wartości i nadaje im nowy wymiar. Mężowie i żony muszą być sobie wzajemnie poddani i okazywać miłość (Ef 5,2.21).

5,26. Słowo „obmycie" odnosi się przypuszczalnie w sposób metaforyczny do kąpieli narzeczonej przed ślubem (czynność ta była oczywista, gdy ktoś pragnął wywrzeć na innych pozytywne wrażenie). Po kąpieli panna młoda była skrapiana perfumami, namaszczana olejkami i ubierana w ślubną suknię. Uroczystość zaręczyn była także nazywana w judaizmie „uświęceniem narzeczonej", tj. oddzieleniem jej dla przyszłego męża. „Słowo" oczywiście odnosi się tutaj do zbawczej *Ewangelii o Chrystusie (Ef 1,13).

5,27. Według tradycji żydowskiej, po przygotowaniu panny młodej (Ef 5,26) następuje przejście z domu ojca do domu oblubieńca oraz wprowadzenie jej do jego komnaty. Określenie „pełen chwały", w kontekście obrazu przejścia z jednego domu do drugiego, może odnosić się do orszaku panny młodej.

5,28-32. Chociaż greccy i rzymscy moraliści czynili czasami aluzje do jedności męża i żony, obraz ten był szczególnie ważny w judaizmie i opierał się na tekście z Rdz 2,24 (wspomnianym wprost w Ef 5,31). Analogia głowy i ciała (Ef 5,23) staje się tutaj raczej obrazem jedności, niż władzy.

5,33. Pisarze czasami kończyli księgę lub jakiś jej fragment podsumowaniem końcowym. W wersecie tym Paweł streszcza główną myśl Ef 5,21-32: żona powinna szanować męża („czcić", „poważać"), ten zaś winien ją miłować. Chociaż starożytni moraliści uważali, że żony powinny szanować swych mężów (żydowscy nauczyciele wymagali również wzajem-

nego szacunku), podkreślali też zwykle „posłuszeństwo" ze strony żon. Pawłowe napomnienie skierowane tutaj do żon większość starożytnych czytelników uznałaby za zbyt słabe.

6,1-4
Dzieci i ojcowie

Żydowscy i grecko-rzymscy pisarze zgadzali się, że dzieci powinny czcić swych rodziców i (przynajmniej do momentu osiągnięcia dorosłości) okazywać im posłuszeństwo. Przykazanie oddawania czci rodzicom było zapisane w *Starym Testamencie (Wj 20,12; Pwt 5,16) i obejmowało takie postępowanie, które wyrażałoby szacunek wobec nich (Pwt 21,18-21). Wielu żydowskich pisarzy uważało okazywanie czci rodzicom za najważniejsze z przykazań.

Podczas nauki często stosowano kary cielesne, które były tradycyjnym elementem wychowania i kształcenia dzieci. Uważano, że ojcowie są odpowiedzialni za wykształcenie swych dzieci. Paweł należy do nielicznych starożytnych pisarzy, którzy wydają się nie aprobować zbyt surowej dyscypliny (Ef 6,4). (Greckie i rzymskie społeczeństwo było bezwzględne nawet wobec noworodków. Ponieważ w świetle prawa niemowlę było uważane za osobę ludzką dopiero wówczas, gdy ojciec oficjalnie uznał je za swoje, niemowlęta mogły być porzucane. Jeśli urodziły się chore — bywały zabijane. Pierwsi chrześcijanie i Żydzi jednomyślnie sprzeciwiali się zarówno aborcji, jak i porzucaniu niemowląt. W tym tekście chodzi jednak o wychowanie dzieci.)

6,5-9
Niewolnicy i ich właściciele

Właściciele często narzekali, że niewolnicy są leniwi, szczególnie gdy się ich nie pilnuje. Paweł zachęca do posłuszeństwa, lecz daje niewolnikom nową nadzieję i nową motywację do ponoszenia trudów.

Niewolnicy — podobnie jak żony — powinni być poddani głowie domu tak jak Chrystusowi, zobowiązuje to jednak również właściciela do przyjęcia postawy Chrystusa. Jedynie nieliczni pisarze starożytni sugerowali, że niewolnicy byli teoretycznie równi pod względem duchowym swym panom (por. Hi 31,13-15). O ile wiemy, jedynie Paweł poszedł tak daleko, by twierdzić, że w praktyce panowie powinni odnosić się do niewolników tak samo, jak ci do nich (Ef 6,9).

*Arystoteles uskarżał się na nielicznych spośród filozofów, którzy nauczali, że niewolnictwo jest złem. Cytowani przez niego filozofowie nie stawiali jednak sprawy tak zdecydowanie jak to czyni Paweł. Apostoł porusza kwestię praktyczną: jak niewolnicy powinni postępować w sytuacji, w której się znaleźli, nie twierdzi zaś, że niewolnictwo powinno zostać zniesione (ten problem nie miał związku z jego głównym przesłaniem w kontekście zasad życia domowego). Nawet krwawa rewolucja nie zdołałaby położyć kresu instytucji niewolnictwa w cesarstwie rzymskim. Jednak sposób, w jaki apostoł podchodzi do tej kwestii, nie pozostawia wątpliwości, za jakim stanowiskiem by się opowiedział, gdybyśmy postawili mu teoretyczne pytanie o zniesienie niewolnictwa: wobec Boga ludzie są równi (Ef 6,9), niewolnictwo jest więc przeciwne woli Bożej. Szerzej o niewolnictwie, zob. wprowadzenie do Listu do Filemona.

6,10-20
Boża zbroja

Chociaż w Liście do Efezjan Paweł nie przestrzega formalnych zasad *retorycznej budowy, Ef 6,10-20 pełni rolę *peroratio*, czyli konkluzji. Filozofowie opisywali czasami swoje zmagania z błędnymi poglądami w kategoriach zapasów podczas zawodów sportowych lub wojny. Posługiwali się też listami cnót, podobnie jak Paweł. Różne aspekty Pawłowej konkluzji przypominają napomnienia, jakich wodzowie udzielali swym wojskom przed bitwą.

*Stary Testament obfituje w obrazy Izraela jako Bożego wojska, zaś sam Bóg jawi się w postaci wojownika odzianego w zbroję, który wymierza sprawiedliwość (Iz 59,17; por. Mdr 5,17-20). Chociaż jednak Paweł czerpie z języka Starego Testamentu, słowa, których używa w tym fragmencie kojarzyły się zapewne większości czytelników z obrazem rzymskiego żołnierza gotowego do walki. Większość dorosłych, którzy przysłuchiwali się odczytywaniu Pawłowego listu, widziała rzymskich żołnierzy i mogła obraz ten odnieść do swojej duchowej walki z demonicznymi mocami, które działają w tym świecie. Bóg, który sam walczy wraz z nimi, wyposażył ich w swoją zbroję.

Paweł pomija pewne elementy rzymskiej zbroi, np. wspomina tylko o jednej broni zaczepnej, mianowicie mieczu, pomija zaś oszczep (*pilum*). Paweł przypuszczalnie w sposób arbitralny łączy poszczególne cechy chrześcijanina z określonymi elementami zbroi (por. 1 Tes 5,8). Pragnie, by jego czytelnicy wiedzieli, że potrzebują pełnego uzbrojenia, by odnieść zwycięstwo.

6,10-11. Podczas bitwy rzymscy żołnierze musieli utrzymać swą pozycję, nigdy nie mogli się cofać. Ich zwarte formacje były uważane za niepokonane.

6,12. Również w *Starym Testamencie pojawia się motyw walki o charakterze duchowym (por. Rdz 32,22-32; Dn 10,10-21), chociaż u Daniela, i u Pawła bój toczono w modlitwie, poddając się Bogu i czyniąc Jego wolę, nie zaś występując wprost przeciwko wrogim mocom (Dn 10,12-13.21). Niektóre bóstwa pogańskie były nazywane „rządcami świata", również terminy użyte na określenie wyższych rangą dobrych i złych aniołów były typowe dla tego okresu. Określenie „pierwiastki duchowe zła" odpowiada greckiemu idiomowi, który oznacza „złe duchy". Termin ten pojawia się zarówno w *Nowym Testamencie, jak i tradycji żydowskiej.

6,13. Wyrażenie „dzień zły" może się odnosić ogólnie do każdego czasu doświadczenia lub próby (np. Am 6,3), chociaż niektórzy uczeni są zdania, że dotyczy szczególnie okresu wielkiego ucisku, którego Żydzi oczekiwali przed nastaniem czasów ostatecznych (por. Dn 12,1), który Paweł uważa za już rozpoczęty (por. Rz 8,22-23). Na temat słowa „ostać się" zob. komentarz do Ef 6,10-11.

6,14. Słowo „opasać się" może się odnosić do skórzanego fartucha zakładanego pod zbroję lub do metalowego pasa chroniącego podbrzusze. „Pancerz" (dosł. „napierśnik") wykonany był zwykle ze skóry pokrytej metalowymi płytkami, jego zadaniem była ochrona klatki piersiowej w czasie walki. Podobnie jak hełm, ta część rynsztunku była używana jedynie podczas bitwy i nie stanowiła elementu codziennego ubioru. W czasie bitwy żołnierze rzymscy musieli być zwróceni do przodu, stojąc ramię przy ramieniu, zbroja chroniła więc jedynie przednią część ciała. W kontekście Iz 59,17 (por. Mdr 5,18), „pancerz sprawiedliwości" jest rzeczywiście „zbroją Bożą" (Ef 6,13).

6,15. Żołnierze nosili sandały lub buty (rzymskie *caliga*, półbuty), by mogli zbliżyć się do nieprzyjaciela bez przeszkód, niezależnie od tego, po czym stąpali. Ten element uzbrojenia miał istotne znaczenie dla „gotowości" do walki. Paweł zaczerpnął ten obraz z opisu herolda (z Iz 52,7), który zwiastuje dobre nowiny – głoszenie przesłania o Chrystusie powoduje, że Boża armia wypiera wroga z zajmowanych przez niego pozycji.

6,16. Rzymscy żołnierze byli wyposażeni w duże, prostokątne, drewniane tarcze o wysokości ok. 1 m, których przednia część była obita skórą. Przed bitwą, gdy nieprzyjaciel raził zapalonymi strzałami, skóra tarcz była moczona, by gasić ogniste pociski. Gdy rzymscy legioniści zwarli szeregi, stojący w pierwszym rzędzie trzymali tarcze przed sobą, zaś następni żołnierze wznosi je ponad głowami, byli więc całkowicie osłonięci przed atakiem płonących strzał wroga.

Ponieważ grecki i rzymski bóg miłości (zwany odpowiednio Erosem oraz Kupido lub Amorem) miał strzelać ognistymi strzałami, w tym miejscu niektórzy Pawłowi czytelnicy mogli pomyśleć o pokusach pożądania, chociaż Paweł miał tutaj przypuszczalnie na myśli wszelkie niebezpieczeństwa (por. Ps 11,2; 57,4; 58,3-7; 64,3; być może Ps 120,1-4; Prz 25,18).

6,17. Wykonany z brązu hełm osłaniający również policzki był niezbędny do ochrony głowy. Chociaż podczas bitwy stanowił element rynsztunku, nie był zaś używany w codziennych warunkach. Na temat zwrotu „hełm zbawienia", zob. Iz 59,17; por. komentarz do Ef 6,14. Miecz (rzymski *gladius*, mierzący 50-60 cm długości) był używany podczas walki wręcz, gdy ciężkie oszczepy, niesione przez żołnierzy stojących w pierwszym szeregu, nie były już przydatne. Paweł daje w ten sposób do zrozumienia, że najpierw należy przygotować się duchowo do bitwy, następnie zaś stanąć w szranki głosząc Ewangelię tym, którzy jej nie znają. Posługa Pawła przypominała również walkę wręcz, prowadzoną na bliską odległość, i wdzieranie się w szeregi nieprzyjaciela (ww. 19-20).

6,18-19. Jeśli motyw modlitwy za siebie nawzajem (w. 18) stanowi kontynuację metaforycznego obrazu zbroi z poprzedniego fragmentu, może on nawiązywać do zwartej formacji, w której jedni osłaniali drugich. Nie samotny żołnierz, lecz połączone siły rzymskiego legionu były niepokonane. Słowo „czuwajcie" lub „bądźcie czujni" może także pochodzić z języka wojskowego (używane w nauczaniu Jezusa; por. Mk 14,38). Modlitwa w *Duchu oznacza przypuszczalnie *natchnioną* modlitwę (por. 1 Kor 14).

6,20. Ambasadorzy byli przyjmowani za całym szacunkiem należnym tym, którzy ich posłali. Jako heroldzi mieli być chronieni, nawet jeśli reprezentowali wrogie królestwo. Paweł jako „ambasador", „sprawujący poselstwo" największego Króla i najpotężniejszego *królestwa (Ef 6,20) został jednak skuty kajdanami w Rzymie za swoje poselstwo pokoju (Ef 6,15). W literaturze greckiej prawdziwy filozof przemawiał śmiało i otwarcie.

Podobnie jak w Ef 3,1-13 fragment ten zawiera element uczuciowy, *pathos*. Chociaż celem jest skłonienie do modlitwy, apostoł daje też *Kościołowi przykład do naśladowania.

6,21-24
Pozdrowienia końcowe

6,21-22. Listy i nowiny były zwykle przynoszone przez podróżnych, ponieważ cesarstwo rzymskie nie miało regularnej poczty, za wyjątkiem kurierów, którzy przewozili dokumenty urzędowe.

6,23-24. *Stary Testament obiecywał Bożą miłość wynikającą z przymierza wszystkim, którzy kochają Boga (Wj 20,6; Pwt 5,10; Ne 1,5; Dn 9,4; por. 1 Krl 8,23). Tutaj obietnica ta odnosi się szczególnie do tych, którzy kochają Pana Jezusa Chrystusa.

LIST DO FILIPIAN

Wprowadzenie

Autorstwo. Większość badaczy Nowego Testamentu uznaje List do Filipian za autentyczny list (lub listy) Pawłowy.

Jedność utworu. Niektórzy uczeni dzielą List do Filipian na mniejsze części. Przekazywanie pism przez posłańców nie było łatwe, dlatego wydaje się bardziej prawdopodobne, że Paweł wysłał jeden dłuższy list, niż kilka krótszych, chyba że skorzystał z przysługi podróżnych, którzy udawali się do Filippi w innych celach. Podział Listu do Filipian na krótsze pisma nie jest jednak wykluczony — w starożytności często posyłano krótkie listy, Paweł zaś utrzymywał regularny kontakt z Filipianami. Argumenty przemawiające za podzieleniem Listu do Filipian są oparte na współczesnej konwencji pisania listów i całkowicie pomijają starożytne zasady *retoryczne i epistolograficzne.

Budowa listu. Rozdział 1 jest poświęcony wspólnej pracy Pawła i Filipian na polu głoszenia *Ewangelii (autor posługuje się motywami zaczerpniętymi ze starożytnych listów przyjacielskich). Rozdział 2 daje czytelnikom przykłady do naśladowania (Paweł umieszcza w tej części listy polecające). Rozdział 3 stanowi *dygresję (często stosowaną w starożytnych listach). Rozdział 4 wydaje się zawierać główne przesłanie pisma (podziękowanie apostoła w celu uniknięcia skojarzeń z powszechnymi w starożytności stosunkami *patron–*klient).

Sytuacja. Celem Listu do Filipian jest podziękowanie tamtejszym chrześcijanom (Flp 4,10-20). Pisząc z więzienia (przypuszczalnie z Rzymu), apostoł pragnie jednak poruszyć także inne tematy, w tym zapewne trwające nadal prześladowanie *Kościoła, oraz zachęcić do wspólnej pracy. Chociaż chrześcijanie Kościoła w Filippi (przypuszczalnie składającego się z kilku Kościołów domowych) kochali Pawła, byli wewnętrznie podzieleni, dlatego stale powracające wezwanie do jedności (Flp 1,27; 2,2.14) i wzajemnego służenia sobie (Flp 2,3-11). Podział przynajmniej częściowo był spowodowany brakiem zgody między dwoma Pawłowymi współpracownikami, być może przywódcami odrębnych Kościołów domowych (Flp 4,2-3). Jeśli istniała tam opozycja wymierzona przeciwko apostołowi, w jej skład wchodzili przypuszczalnie wierzący żydowskiego pochodzenia, którzy opowiadali się za obrzezaniem (o ile Paweł uważał, że dotarli już oni do Filippi; zob. Flp 3,2-21).

1,1-2
Wprowadzenie

1,1. Tytuł „słudzy" nie miał charakteru pejoratywnego ani w kulturze żydowskiej (gdzie prorocy byli nazywani „sługami Bożymi"), ani w świecie rzymskim (niewolnicy cesarza i innych wysokich dostojników mieli znacznie większą władzę od wolnych obywateli). Na temat „biskupów" i „diakonów", zob. komentarz do 1 Tm 3,1.8, gdzie terminy te również występują łącznie.

1,2. Paweł nadaje chrześcijański charakter zwyczajowej formie starożytnego pozdrowienia (zob. komentarz do Rz 1,7).

1,3-11
Dziękczynienie Bogu za Filipian

Wyrażenie wdzięczności jest typowym elementem starożytnych listów. Paweł był szczególnie dumny z Filipian. W listach adresowanych do Kościołów z oczywistych powodów pominął podziękowania jedynie w Liście do Galatów.

1,3-4. Żydowska konwencja językowa łączy czasami modlitwę ze „wspominaniem" lub „przypominaniem" przed Bogiem (jak w Rz 1,9). Tutaj Pawłowi chodzi przypuszczalnie o to, że dziękuje Bogu za Filipian w swych codziennych modlitwach (por. Flp 4,6).

1,5. Termin tłumaczony jako „udział" lub „społeczność" był często używany w sensie ekonomicznym na określenie tych, którzy partycypują finansowo. Tutaj obejmuje to finansową pomoc, jakiej udzielali apostołowi chrześcijanie z Filippi (Flp 4,10-20).

1,6. Wyrażenie „dzień Chrystusa Jezusa" nawiązuje do *starotestamentowego słownictwa „dnia Pańskiego", zakłada więc, że Chrystus jest Bogiem. Przekonanie Pawła o ich wytrwałości oparte jest na Flp 1,5.7.

1,7. Listy przyjacielskie często wyrażały tęsknotę piszącego za jego przyjaciółmi. Zważywszy na uwięzienie Pawła i jego sytuację prawną, w sposób naturalny posługuje się on językiem powszechnie stosowanym w procedurze sądowej: „obrona" i „dowody" lub uniewinnienie, oczyszczenie z zarzutów.

1,8. Starożytni często wzywali boga na świadka, wierząc w jego potęgę. W takich warunkach kłamstwo groziło narażeniem się na gniew bóstwa.

1,9-11. Podobnie jak Paweł filozofowie starożytni często podkreślali potrzebę odróżniania dobra od zła. Na temat źródła „sprawiedliwości", zob. też komentarz do Flp 3,9.

1,12-26
Korzyść z przeciwności

Greccy filozofowie uważali zwykle, że ani uwięzienie, ani śmierć nie mają znaczenia – liczy się tylko wewnętrzna postawa człowieka. Paweł zgadza się częściowo z tym poglądem, lecz czyni to z całkiem innych powodów: Bóg, który ma suwerenną władzę, wykorzystuje przeciwności ku swojej chwale (Flp 1,12-14; judaizm i *Stary Testament) oraz pierwszorzędne znaczenie całkowitego zawierzenia Jezusowi (Flp 1,21.23). Listy, podobnie jak mowy, zawierały zwykle część *narracyjną, przedstawiającą okoliczności, które doprowadziły do ich napisania, oraz informującą czytelników o najnowszych wydarzeniach.

1,12. Filozofowie ze szkoły *stoickiej dowodzili, że uwięzienie (podobnie jak śmierć) nie jest złe samo w sobie. Na temat „korzyści" („postępu"), zob. komentarz do Ga 1,14, chociaż idea zawarta w Flp 1,12 (w przeciwieństwie do Flp 1,25) raczej przywołuje obraz „postępów" armii, niż postępów w nauce.

1,13. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowo „pretorium" może oznaczać tutaj rezydencję namiestnika prowincji, jak np. miejsce uwięzienia apostoła w Cezarei (Dz 23,35). Paweł był często aresztowany (2 Kor 11,23), zaś jego uwięzienie w Azji lub w Syro-Palestynie tłumaczyłoby obecność tak wielu pomocników wymienionych w Kol 4,10-15. Inni, odczytując dosłownie „dom Cezara" (Flp 4,22), sądzą, że „pretorium" oznacza tutaj uwięzienie Pawła w Rzymie przez „gwardię pretoriańską", podobnie jak w Dz 28,16. Centralne położenie Rzymu przyciągało do tego miasta wielu ludzi, co może tłumaczyć obecność współpracowników Pawła w Kol 4,10-15. Na terenie Italii nie mogły stacjonować żadne wojska, lecz gwardia pretoriańska liczyła od trzynastu do czternastu tysięcy wolnych, italskich żołnierzy. Stanowili oni elitarną straż przyboczną Cezara i podlegali prefektowi pretorianów. Traktowani jako *klienci Cezara (należeli do jego domu), otrzymywali najwyższy żołd wypłacany w armii rzymskiej, co stanowiło gwarancję lojalności. Byli też lojalni wobec dowodzącego nimi prefekta, który nigdy nie mógł w sposób zgodny z prawem zostać cesarzem.

1,14-18. Żydowscy nauczyciele głosili, że lepiej służyć Bogu z nieczystych pobudek, niż w ogóle Mu nie służyć. Jednak uważali jednomyślnie, że ci, którzy wykorzystują *Prawo tylko dla własnego zysku, nie będą mieli udziału w przyszłym świecie.

1,19. Słowo „zbawienie" często oznaczało fizyczne „wybawienie" (czasami z więzienia, i w takim znaczeniu powinno być w tym kontekście rozumiane). Mieszkańcy Filippi byli obywatelami rzymskimi (zob. komentarz do Flp 3,20) i jako tacy cieszyli się prawnymi przywilejami. Jednak sądowe rozstrzygnięcie sprawy Pawła jako chrześcijanina – a zarazem obywatela rzymskiego – mogło stworzyć precedens wpływający na sytuację prawną Filipian, mieli więc wiele powodów do okazywania zainteresowania dalszym ciągiem jego procesu.

1,20-23. Filozofowie starożytni często uważali śmierć za coś neutralnego, niekoniecznie złego. Nie była ani zagładą, ani wędrówką duszy w miejsce innego przebywania. Paweł przedstawia śmierć jako zło (1 Kor 15,26), a jednocześnie drogę umożliwiającą dotarcie bez przeszkód do Chrystusa. Większość Żydów mieszkających w Palestynie wierzyła w przyszłe cielesne *zmartwychwstanie sprawiedliwych; sądzili jednak, że do tego czasu dusze sprawiedliwych, którzy umarli, będą przebywały z Bogiem w niebie. Paweł zgadza się z nimi. Wielu grecko-rzymskich pisarzy wyrażało pragnienie śmierci i wyzwolenia od cierpień. Autorzy *Starego Testamentu nie podzielali zwykle takiego stanowiska (Ps 30,9), chociaż niektórzy w wielkiej rozpaczy wołali o śmierć (1 Krl 19,4), a nawet pragnęli nigdy nie urodzić się (Hi 3,1-19; Jr 15,10; 20,14-18).

1,24-26. Zachowanie Pawła przy życiu byłoby pomocne dla Filipian, apostoł kontynuowałby bowiem swoją posługę nauczyciela, być może także stanowiłoby to prawny precedens; zob. komentarz do Flp 1,19. Neron nie przywiązywał jednak zbytniej wagi do kwestii prawnych i w 62 r. po Chr. uwolnił żydowskich zakładników, których posłał mu wcześniej prokurator Feliks. Paweł przypuszczalnie w tym samym czasie odzyskał wolność (zob. komentarz do Dz 28,30-31).

1,27-30
Wytrwanie w jedności i nadziei

1,27. „Sprawujcie się" to greckie wyrażenie stosowane na oznaczenie postępowania obywatela wolnego państwa (por. Flp 3,20) – takiego słownictwa żydowscy pisarze używali w odniesieniu do swojego ludu, który okazuje posłuszeństwo Bożemu *Prawu (jak w Dz 23,1). Na temat aluzji zaczerpniętej ze świata sportu (zawartej niewątpliwie w greckim słowie „walczyć"), zob. komentarz do Flp 1,30.

1,28. Ufność Pawła stanowi nawiązanie do *Starego Testamentu i żydowskiej nadziei, że Bóg zniszczy nieprzyjaciół swojego ludu w czasach ostatecznych, jego samego zaś ogłosi niewinnym i wybawi.

1,29. Chociaż Żydzi starali się unikać prześladowań, o ile było to tylko możliwe, sławili męczenników, którzy woleli raczej umrzeć, niż okazać nieposłuszeństwo Bogu. (Należałoby może odróżnić postawy wyrażane publicznie, np. wychwalanie dawnych bohaterów, od postaw przyjmowanych osobiście, tj. ceny, jaką ludzie codziennie płacili za swoje przekonania. Paweł każdego dnia stawał w obliczu osobistego wyboru i własnym życiem dał wzór poświęcania aż do męczeńskiej śmierci). apostoł uważa cierpienie dla Chrystusa za przywilej (por. podobnie Dz 5,41). Być może jest tu obecna aluzja do cierpienia, która wskazuje na bliskość końca (podobnie jak w myśli żydowskiej).

1,30. Podobnie jak wielu greckich moralistów, Paweł sięga po słownictwo starożytnych zawodów sportowych („toczyć walkę"), by opisać moralne życie człowieka. Problemem są tutaj prześladowania. Na temat udziału Filipian w losie Pawła, zob. komentarz do Flp 1,19.

2,1-11
Bądźcie sługami jak Jezus Chrystus

Paweł powraca do swojego napomnienia z Flp 1,27-30, wzywa do jedności (Flp 1,27) i nieugiętej postawy ze względu na nagrodę przeznaczoną dla męczenników (Flp 1,28; 2,9-11; por. 3,20-21). Starożytni pisarze-moraliści często powoływali się na przykłady, by wykazać prawdziwość swych twierdzeń. Paweł wskazuje na Jezusa (Flp 2,5-11), siebie samego (Flp 2,17-18), Tymoteusza (Flp 2,19-24) i Epafrodyta (Flp 2,25-30). Podobieństwa łączące Flp 2,6-11 i Flp 3,20-21 wskazują na zakres, w jakim Paweł posługuje się tutaj postacią Chrystusa jako przykładem dla wierzących. (Większość uczonych, w oparciu o budowę i cechy językowe uważa Flp 2,6-11 za przed-Pawłowy hymn. Inni sądzą, że Paweł mógł sam nadać temu fragmentowi cechy hymnu. Autorzy greccy upiększali swoje dzieła cytatami z poezji, możliwe więc, że Paweł wykorzystał fragment wcześniejszego chrześcijańskiego hymnu, chociaż nie jest to do końca pewne.)

2,1-4. Paweł sięga tutaj po słownictwo powszechnie używane w greckich mowach zwanych *homonoia*, które zachęcały słuchaczy do harmonii i jedności.

2,5-6. Niektórzy uczeni sądzą, że stwierdzenie, iż Chrystus był „w postaci Bożej" stanowi nawiązanie do stworzenia Adama na obraz Boga (Rdz 1,26). W przeciwieństwie jednak do Adama, który będąc człowiekiem dążył do Boskości (Rdz 3,5), Jezus-Bóg, zrezygnował z należnej sobie zaszczytnej pozycji. Ważniejsze wydaje się tutaj, nawiązanie do tradycji żydowskiej, która przedstawia Bożą Mądrość jako doskonały, archetypiczny obraz Boga („postać", „forma" może tutaj oznaczać raczej „rolę", niż „obraz"; por. Flp 2,7b, „postać sługi", chociaż odnosi się w sposób paralelny do „podobieństwa" z Flp 2,7c).

2,7. „Sługa" z Iz 53 także został „ogołocił samego siebie", chociaż nie dzięki wcieleniu, lecz śmierci (Iz 53,12; por Flp 2,8). (Paweł posługuje się jednak bardziej dosadnym greckim słowem na oznaczenie „sługi" [dosł. „niewolnika"], niż w tłumaczeniu *LXX Księgi Izajasza.)

2,8. Judaizm wychwalał posłuszeństwo aż do śmierci w opowieściach o swych męczennikach. Ukrzyżowanie było najbardziej poniżającą formą egzekucji, przeznaczoną dla przestępców kryminalnych, którzy nie mieli rzymskiego obywatelstwa, niewolników lub ludzi wolnych o najniższej pozycji w hierarchii społecznej.

2,9. Niektórzy komentatorzy dopatrywali się w słownictwie tego wersetu aluzji do wywyższenia, o którym czytamy w Iz 52,13. Jeśli werset ten — co wydaje się najbardziej prawdopodobne — mówi raczej o cierpieniu, niż o chwale (Iz 52,14-53,11), to Paweł albo pomija motyw cierpienia, albo *przeciwstawia* wywyższenie Jezusa męce, jakiej doświadczył On wśród ludu.

2,10-11. Iz 45,23 („przede Mną się zegnie wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie") odnosi się do ostatecznego podporządkowania wszystkich narodów Bogu. Jest wymowne, że Paweł odnosi ten język do Jezusa (szczególnie wraz ze *starotestamentowym Bożym tytułem „Pan", w w. 11). „Istoty niebieskie" oznaczają przypuszczalnie anioły, które władają pogańskimi narodami (zob. komentarz do Ef 1,19-23). Grecy czcili bogów niebieskich, ziemskich, morskich i podziemnych. Tradycyjna mitologia grecka uważała, że w podziemnym świecie przebywają cienie zmarłych. Paweł ogłasza, że wszystkie te byty muszą uznać władzę Chrystusa, ponieważ jest On wywyższony ponad nimi. Często przyklękano przed władcą lub bóstwem, okazując mu w ten sposób cześć.

2,12-16
Zachęta do sprawiedliwego życia

Paweł kontynuuje tutaj swoją zachętę do jedności wśród wierzących (Flp 2,1-11).

2,12-13. Listy stanowiły często namiastkę czyjejś obecności. Paweł wzywa więc Filipian za pośrednictwem listu, by dawali posłuch jego nauce, tak jakby przebywał wśród nich osobiście. Zapewnią sobie ostateczne „zbawienie", o ile wytrwają w jedności (zob. Flp 1,27-28). Paralelne zestawienie posłuszeństwem Jezusa w Flp 2,8-9 sugeruje pośrednio nagrodę, którą mają otrzymać Filipianie za swoje posłuszeństwo. Idea uzdolnienia wierzących mocą Bożą do posłuszeństwa, nie ma odpowiedników w literaturze przedchrześcijańskiej, z wyjątkiem nauczania *Starego Testamentu na temat *Ducha; zob. komentarz do Ga 2,19-20.

2,14. „Szemranie" i „powątpiewanie" charakteryzowały postawę Izraelitów na pustyni, zostały też napiętnowane w Starym Testamencie; zob. komentarz do 1 Kor 10,9-10.

2,15. Tradycja żydowska często porównywała sprawiedliwych do „świateł" wśród narodów świata; por. szczególnie Dn 12,3 (termin, którym posługuje się tutaj Paweł był używany zwłaszcza w odniesieniu do ciał niebieskich, w nawiązaniu do obrazu, który pojawia się w Księdze Daniela).

2,16. „Dzień Chrystusa" jest wzorowany na starotestamentowym „dniu Pańskim" (zob. komentarz do Flp 1,6).

2,17-24
Przykład Pawła i Tymoteusza

Paweł przedstawia kolejne przykłady postawy służebnej.

2,17-18. W starożytnych religiach składano bogom ofiary z płynów, zwykle z wina, czasami jednak także z wody lub innych substancji. Życie Pawła „wylewa się" (por. Flp 2,7) jako „ofiarnicza posługa" prawdziwemu Bogu, dobrowolna ofiara w ich intencji, łącząca się z ich własną ofiarą.

2,19-21. Zarówno greccy filozofowie, jak i prorocy *Starego Testamentu, ubolewali nad tym, że niewielu jest ludzi gotowych na poświęcenie. Paweł często umieszcza w listach noty polecające, które stanowią popularny starożytny gatunek literacki (zob. komentarz do Rz 16,1-2), lecz Tymoteusza, jako swego specjalnego wysłannika, zalicza do szczególnej kategorii, udzielając mu najwyższej rekomendacji.

2,22. Posłańców wysyłano często jako osobistych przedstawicieli, których należało przyjmować z takim samym szacunkiem, z jakim przyjęto by osobę, która ich wyprawiła (np. 2 Sm 18,37-38). Nauczycieli i *uczniów często łączył bliski związek, który przedstawiano w kategoriach więzi „ojca" i „syna".

2,23. Przekazywanie wiadomości było trudne, musieli je bowiem przewozić specjalni posłańcy — czasami było to niebezpieczne przedsięwzięcie, zważywszy na warunki podróżowania panujące o różnych porach roku (por. Flp 2,30). Paweł pragnie więc poczekać, aż będzie mógł w sposób wyczerpujący zrelacjonować swój proces.

2,24. Listy zastępowały obecność nadawcy, często też jednak zapowiadały jego przybycie.

2,25-30
Ofiarna służba Epafrodyta

Epafrodyt był posłańcem Filipian, który dostarczył dar uwięzionemu Pawłowi (Flp 4,18). Zapewne w drodze powrotnej zabrał ze sobą list od Pawła. Warunki podróżowania były niebezpieczne i trudne, szczególnie na morzu późną jesienią i wczesną wiosną, często też mogły powodować ciężką chorobę (ww. 26-27). Ponieważ imię Epafrodyt było często nadawane, nie można na jego podstawie wysnuć żadnych przypuszczeń na temat jego pochodzenia, z kontekstu wynika jednak, że był mieszkańcem Filippi.

Poganie zanosili modły o uzdrowienie do swych bogów (szczególnie do pewnych bóstw związanych z uzdrowieniami, najczęściej do Asklepiosa). Żydzi modlili się i wielbili prawdziwego Boga, który zarówno przywracał zdrowie ciału, jak i przebaczał grzechy. Żydowskie modlitwy o uzdrowienie były czasami prośbami o „miłosierdzie". Słowo „narażać" (w. 30) było często używane w kontekście hazardu. Niektórzy uczeni zwrócili uwagę na to, że ludzie uprawiający hazard zwracali się do Wenus — po grecku Afrodyty (bogini hazardu) — za pomocą słów, które kojarzyły się z imieniem Epafrodyt. Paweł może się więc tutaj posługiwać grą słów nawiązującą do imienia przyjaciela. Chociaż Bóg w Biblii zwykle uzdrawiał tych, którzy się o to do Niego modlili, uzdrowienia nie można było przyjmować za coś oczywistego. Nawet niektórzy z Jego najwierniejszych sług zmarli z powodu choroby (2 Klr 13,14; por. 1 Krl 1,1; 14,4).

3,1-16
Ludzkie uczynki nie powodują usprawiedliwienia

Fragment od Flp 3,1 do 4,1 stanowi wyraźną dygresję. Niektórzy uczeni sugerowali, że jest to inne pismo apostoła przypadkowo włączone do Listu do Filipian lub pismo połączone z kilkoma innymi listami adresowanymi do Filipian. Jednak w starożytnych mowach i utworach pisanych dygresje były zjawiskiem częstym, fragment ten nie musi być więc niczym więcej jak taką właśnie dygresją. Związki literackie z resztą listu wzmacniają przypuszczenie, że jest on częścią spójnego wewnętrznie utworu.

3,1. Wyrażenie przetłumaczone tutaj jako „w końcu" wskazywało czasami na zakończenie listu, równie często stanowiło jednak zwrot łączący poszczególne części listu.

3,2. Przeciwnicy, o których tutaj mowa, nie są Żydami prześladującymi Pawła, których obecność w Filippi wydaje się mało prawdopodobna (w mieście tym była bardzo mała kolonia żydowska). Przypominają raczej wędrownych nauczycieli chrześcijańskich żydowskiego pochodzenia, którzy pragnęli obrzezywać *pogan (Paweł spotkał się z nimi w Galacji). Nie jest jasne, czy przebywali oni na stałe w Filippi, czy gościli jako wędrowcy. Paweł ostrzega Filipian, że ludzie ci mogą się pojawić.

Filozofowie ze szkoły *cyników byli często nazywani „psami", jednak w kontekście konkretnego błędu, który Paweł zwalcza, w tym fragmencie najwyraźniej nie o nich mu chodzi. Użycie tego terminu wskazuje jednak na wielką pogardę, jaką do nich żywił. Przypuszczalnie chodzi raczej o to, że w nauczaniu żydowskim psy były uważane za nieczyste, czasami nawet za symbol niemoralnych zachowań seksualnych. W *Starym Testamencie termin ten był stosowany w odniesieniu do mężczyzn uprawiających nierząd kultowy (Pwt 23,17). Użycie takiego określenia byłoby szczególnie obraźliwe dla pobożnych Żydów, którzy domagali się obrzezania pogan. W starożytnym Rzymie napotkać

można było napisy „strzeżcie się psów" umieszczane na domach, w których używano je do pilnowania lub jako maskotki domowe (Petroniusz, *Satyricon* 29), co bez wątpienia zwiększało sarkazm słów Pawła. Apostoł używa tutaj na określenie „obrzezania" innego terminu, który oznacza „okaleczenie" (por. 1 Krl w *LXX); zob. komentarz do Ga 5,12 na temat kulturowego znaczenia tego obrzędu.

3,3. Zdaniem Pawła, dla Boga liczy się naprawdę jedynie duchowe obrzezanie (Pwt 10,16; 30,6; por. Kpł 26,41; Jr 4,4; 9,25-26). Ponieważ starożytny judaizm łączył zwykle *Ducha z *proroctwem, wyrażenie „kult w Duchu Bożym" może się odnosić do charyzmatycznego kultu na wzór opisanego w 1 Krn 25,1-6. Większość Żydów uważała, że w ich czasach Duch nie objawiał w pełni swoje mocy, Paweł wskazuje jednak na doświadczenie *Kościoła, które potwierdza przyjście *Mesjasza. Jest to doświadczenie, które nie ma sobie równego wśród większości wyznawców ówczesnego judaizmu.

3,4. Listy cnót lub występków często występowały w mowach epideiktycznych (chwalących i potępiających), zaś jako element *narracji pojawiały się w gatunku określanym mianem biografii epideiktycznej. Chwalenie samego siebie było uznawane za właściwe podczas obrony lub w celu przedstawienia siebie jako właściwego przykładu dla innych. Powołując się na wyższość swych zasług, nawet według kategorii stosowanych przez jego przeciwników, apostoł wykorzystuje chwalenie samego siebie do podważenia ich stanowiska. Aby ten cel osiągnąć, zawodowi mówcy i pisarze często posługiwali się tradycyjną techniką *retoryczną zwaną „porównaniem".

3,5. Katalogi cnót zawierały zwykle informacje dotyczące szlachetnego urodzenia, urody a także cech charakteru, np. mądrości lub wytrwałości. Żydowskie dzieci płci męskiej były obrzezywane ósmego dnia. Powołując się na to, Paweł wskazuje swoją wyższość wobec *prozelitów, których jego przeciwnicy nawrócili w wieku dojrzałym. Prozelici zajmowali w judaizmie niższą pozycję od tych, którzy urodzili się Żydami. Wyrażenie „Hebrajczyk z Hebrajczyków" może wskazywać na to, że Paweł pochodził z rodziny Żydów palestyńskich. Z faktu, że był *faryzeuszem (por. komentarz do Dz 22,3) wynika jednak jasno, że mieszkał w Palestynie przed swoim nawróceniem. Chociaż pobożność faryzeuszów znana była także w innych miejscach, wydaje się, że mieszkali oni wyłącznie w Palestynie i byli skupieni wokół Jerozolimy. Cechowało ich bardzo drobiazgowe przestrzeganie *Prawa, podobnie jak Pawłowych przeciwników.

3,6. „Gorliwość" dla Prawa nie zawsze wiązała się ze stosowaniem przemocy, jednak jako przykład takiej gorliwości podawano Pinchasa (Lb 25,7-13) i Machabeuszów. Mianem *zelotów określano też żydowskich patriotów walczących z Rzymem podczas wojny, która wybuchła wkrótce po napisaniu przez Pawła tych słów. Powołując się na prowadzone przez siebie prześladowania chrześcijan, które miały być wyrazem jego wierności Prawu, Paweł łączy „gorliwość" swych przeciwników dla Prawa z opozycją wobec wiary chrześcijan w Filippi.

3,7. Odwołując się do chrześcijańskiej wiary, którą wyznawał zarówno on sam, czytelnicy, jak również — według ich własnych słów — nawet jego przeciwnicy, Paweł rezygnuje ze swych ziemskich praw, jedynych, na jakie mogli się powołać jego przeciwnicy; zob. komentarz do 2 Kor 11,16-18. „Zysk" i „strata" to terminy handlowe, podobnie jak inne wyrażenia użyte w dalszej części listu (Flp 4,10-20). Paweł musiał się wyrzec wszystkich swych dawnych duchowych „aktywów", by pójść za Chrystusem, który jedynie się liczył.

3,8. Słowo „śmieci" oznaczało zwykle odchody lub resztki jedzenia, które należało wyrzucić, i które nadawały się jedynie na pokarm dla psów (Flp 3,2). (Starożytni mówcy cenili umiejętność wypowiadania śmiałych zniewag).

3,9. Podobnie jak w Flp 3,6, problemem nie jest Prawo, lecz to, że sprawiedliwość, którą Paweł w oparciu o nie uzyskał, była jedynie owocem jego własnych wysiłków, a więc niewystarczająca. Zarówno biblijni psalmiści, jak i późniejsi pisarze żydowscy, których hymny znaleźć można na *Zwojach znad Morza Martwego, oczekiwali, że Bóg stanie w ich obronie. Paweł, podobnie jak oni, miał otrzymać swoje usprawiedliwienie — lub sprawiedliwość — jedynie od Niego.

3,10. Największym pragnieniem Bożych mężczyzn i kobiet ze *Starego Testamentu było „poznanie" Boga (Wj 33,13), nawiązanie z Nim takiej więzi, jaka stała się dostępna dla wszystkich ludzi nowego przymierza (Jr 31,34). Język ten wyraża zarówno związek oparty na przymierzu (na poziomie zbiorowym), jak i bliską więź z Bogiem (na płaszczyźnie osobistej, doświadczanej przez proroków). Paweł łączy jednak poznanie Chrystusa z udziałem w Jego cierpieniu i chwale.

3,11. Ostatecznym udziałem w *zmartwychwstaniu Chrystusa będzie uczestniczenie w przyszłym zmartwychwstaniu sprawiedliwych, w które wierzyła większość Żydów. Wielu Żydów uważało, że

zmartwychwstanie poprzedzi okres ucisku, który Paweł ma też tutaj przypuszczalnie na myśli (w sposób wyraźny w Rz 8,18-22, co być może znalazło odzwierciedlenie w Flp 3,10-11).

3,12-13. W języku sportowej rywalizacji – często używanym w znaczeniu metaforycznym przez starożytnych moralistów – Paweł opisuje swoje zmagania o przyszłą nadzieję z Flp 3,11. Grecko-rzymscy mędrcy przyznawali czasami, że nie są jeszcze „doskonali", lecz określali siebie mianem „dojrzałych" (mądrych), w przeciwieństwie do tych, którzy byli jeszcze niedoświadczeni. (Komentatorzy podkreślali, że w * religiach misteryjnych najwyższy poziom inicjacji określano mianem „doskonałości" lub „pełni". W tym miejscu chodzi raczej o terminologię używaną przez mędrców.) Słowa „to, co za mną" należą do użytego przez Pawła obrazu biegu: aby zwyciężyć należy zwracać wzrok w kierunku mety. Greccy biegacze biegali zwykle po torze prostym – tam i z powrotem.

3,14. Po zakończeniu biegu, dostojnicy za pośrednictwem heroldów, oznajmiali imię zwycięzcy i wzywali go, by przystąpił po odbiór nagrody (podczas igrzysk olimpijskich była to gałązka palmowa). W Pawłowej metaforze nagrodą jest pełne objawienie Chrystusa w *zmartwychwstaniu (Flp 3,10-11).

3,15. Wytrawni filozofowie – w przeciwieństwie do nowicjuszy – określani byli jako „dojrzali", „doskonali".

3,16. Chociaż nie oglądali się za siebie (Flp 3,13) i nie byli jeszcze doskonali (Flp 3,11-12), Filipianie powinni ustrzec to, co już osiągnęli. Być może Paweł nawiązuje tutaj do swojej metafory biegu z Flp 3,12-14, chociaż nie jest to jasne.

3,17-4,1
Sąd i zbawienie

Paweł pragnie uczestniczyć w *zmartwychwstaniu sprawiedliwych, opierając swą sprawiedliwość wyłącznie na Chrystusie (Flp 3,9-11). Przeciwnicy apostoła, jak psy zainteresowane odpadkami (Flp 3,2.8), zmierzają jednak ku własnej zagładzie, podobnie jak ci, którzy za nimi podążają (Flp 3,18-19).

3,17. Starożytni nauczyciele często podawali samych siebie za przykład do naśladowania. (Paweł podał cztery przykłady, do jednego wykorzystując własną osobę, w rozdziale 2; ponownie wskazuje na siebie w Flp 3,4-14).

3,18. Okazywanie emocji było uważane za właściwe podczas wygłaszania publicznych mów, jednak wcześniejsze wyrazy gniewu (Flp 3,2) lepiej odpowiadają starożytnej normie niż „płacz". Wyrażenie „mówię z płaczem" wskazuje na miłość Pawła do jego przeciwników.

3,19. Grecko-rzymscy filozofowie i niepalestyńscy pisarze żydowscy (szczególnie *Filon) wielokrotnie wypowiadali gorzkie uwagi pod adresem ludzi, którzy kierowali się namiętnościami, często zaznaczając, że rządzi nimi „brzuch" lub „pożądliwość". Gardzili też ich postawą, która wyrażała lekceważenie dla spraw wiecznych. Obżarstwo stało się elementem rzymskiej kultury, zaś uleganie mu przez arystokrację było częstym przedmiotem szyderstwa satyryków. Jednak kierowanie się „brzuchem" oznaczało coś więcej niż obżarstwo. Wskazywało na pobłażanie ciału (por. „cielesne pożądliwości"). Byłaby to poważna zniewaga dla ludzi uważających siebie za gorliwych wyznawców *Prawa. Paweł „zawstydził" już jednak ich „chwałę" swym własnym przykładem (Flp 3,4-8).

3,20. Obywatele Filippi, rzymskiej *kolonii, byli automatycznie obywatelami Rzymu. Mieli wszystkie prawa i przywileje obywateli rzymskich, chociaż większość z nich nigdy w stolicy nie była. (Nie wszyscy mieszkańcy Filippi cieszyli się pełnym obywatelstwem tego miasta, jednak posiadanie praw obywatelskich przez większość członków tamtejszego *Kościoła – zwłaszcza przez właścicieli domów, w których spotykali się wierzący – podniosłoby status tamtejszego chrześcijaństwa.) Dlatego czytelnicy Pawłowi mieszkający w Filippi dobrze rozumieli, co to znaczy być obywatelem najważniejszego miasta, lecz jeszcze w nim nie mieszkać.

Mianem „zbawcy" określano wiele bóstw czczonych w Filippi, w tym rzymskiego cesarza. Chociaż ten tytuł Jezusa został zaczerpnięty ze *starotestamentowej terminologii używanej w odniesieniu do Boga, tworzy on uderzający kontrast z pogaństwem, z jakim chrześcijanie żyjący poza obszarem Palestyny na co dzień się stykali.

3,21. Według Pawła *zmartwychwstanie obejmowało również ciało, chociaż zmartwychwstałe ciało miało inną naturę od obecnego. (W kręgu kultury greckiej idea cielesnego zmartwychwstania była uważana za wulgarny przesąd; zob. komentarz do 1 Kor 15.) Podobnie jak w judaizmie, zmartwychwstanie nastąpi w czasie ostatecznej bitwy, gdy Bóg podporządkuje sobie wszystkich swych nieprzyjaciół (por. też 1 Kor 15,25-28).

4,1. Filipianie są „chwałą" (dosł. „koroną") Pawła, co wskazuje na to, iż są w pewnym sensie jego nagro-

dą (por. Flp 3,14; 1 Tes 2,19 i komentarz do 1 Kor 9,24-25). Muszą być nieustępliwi wobec przeciwników apostoła i wytrwać, jeśli ma on otrzymać nagrodę za trud podjęty ze względu na nich – ich zbawienie. W starożytności znano różnego rodzaju korony, termin ten był jednak stosowany głównie w odniesieniu do wieńca wkładanego sportowcom. W judaizmie też posługiwano się tym obrazem na oznaczenie nagrody w czasie ostatecznym.

4,2-9
Kilka napomnień

Starożytni pisarze moraliści często łączyli krótkie nie związane ze sobą rady o charakterze moralnym. Paweł wymienia tutaj kilka napomnień, chociaż łączy je wszystkie wspólny temat.

4,2. Ewodia i Syntycha to greckie imiona. Ponieważ Filippi było rzymską *kolonią, ich greckie imiona mogą wskazywać na to, że były cudzoziemskimi kupcami, podobnie jak Lidia (Dz 16,14; zob. komentarz do Dz 16,21), chociaż jest to tylko przypuszczenie (niektórzy komentatorzy sugerują, że jedna z nich jest Lidią). Ich wpływowa pozycja jako współpracownic Pawła mogła być bardziej akceptowana w Filippi niż w innych częściach cesarstwa rzymskiego. Zachowane inskrypcje wskazują na silne zaangażowanie kobiet w życie religijne tego miasta.

4,3. Klemens ten może być autorem 1 Listu Klemensa (wczesnochrześcijańskiego listu ze schyłku I w. po Chr., wysłanego z Rzymu do Koryntu) jak sugeruje tradycja, chociaż było to popularne rzymskie imię. „Księga życia" to obraz zaczerpnięty ze *Starego Testamentu i rozwinięty później w starożytnym judaizmie (np. Wj 32,32-33p; Dn 12,1; Ml 3,16; Dokument *esseński z Damaszku 20,19; *Księga Jubileuszów 36,10).

4,4-5. Słowa „Pan jest blisko" mogą się odnosić do drugiego przyjścia Chrystusa (Flp 3,20-21), lecz przypuszczalnie oznaczają, że Pan jest blisko swojego ludu i słyszy jego wołania (Pwt 4,7; Ps 145,18).

4,6-7. „Pokój" (w. 7) może wskazywać na atmosferę spokoju, chociaż w kontekście nawoływania do jedności może też mieć typowe znaczenie wzajemnego zachowywania pokoju (podobnie jak w grecko-rzymskich mowach zwanych *homonoia*). Jeśli są tutaj jakieś aluzje do tego ostatniego znaczenia, obraz takiego pokoju „strzegącego serc i myśli" (być może także w pewnym sensie militarnym) jest uderzający. W modlitwach żydowskich (niektórych opartych na Lb 6,24) często pojawia się prośba do Boga, by zachował swój lud od złego.

4,8. Podobnie jak wielu pisarzy, Paweł przedstawia pełny wykaz cnót, obejmujący *aretē*, „doskonałość", która zajmowała centralne miejsce w greckiej koncepcji cnoty. Paweł posługuje się terminologią zaczerpniętą z języka greckiej etyki, chociaż żadne określenie nie wzbudziłoby zastrzeżeń żydowskich lub chrześcijańskich czytelników. Pomija jednak pewne tradycyjne greckie cnoty, jak „piękno" i „dobro", lecz pominięcie tego ostatniego nie musi być postrzegane jako znaczące, bowiem listy takie nie miały na celu przedstawiania wyczerpującego wykazu. Greccy i rzymscy filozofowie raz po raz podkreślali znaczenie rozważania kwestii dotyczących cnoty, zaś pisarze żydowscy często sięgali po podobny sposób formułowania myśli, by porozumieć się z posługującymi się językiem greckim żydowskimi czytelnikami.

4,9. Nauczyciele często zachęcali uczniów, by szli za ich przykładem oraz żyli w taki sposób, jakiego zostali nauczeni.

4,10-20
Podziękowania

Paweł unika w tej części listu powiedzenia wprost „dziękuję", chociaż wyraża swoją wdzięczność. (Wyrażenie wdzięczności mogło być szczególnie ważne w Macedonii, na której obszarze leżało Filippi. Powiadano, że w czasach wcześniejszych człowiek nie okazujący wdzięczności mógł być tam prawnie ścigany – Seneka, *O pożytkach* 3.6.2.) W świecie starożytnym *patroni okazywali gościnność i troszczyli się o swoich *klientów. Gdyby Paweł powiedział wprost „dziękuję", mógłby postawić się w pozycji człowieka podporządkowanego, zależnego od nich klienta.

4,10. Listy przyjacielskie, pisane w odpowiedzi na pismo od przyjaciela, zaczynały się zwykle od wyrażenia radości z powodu otrzymania jego listu.

4,11-13. Greccy moraliści, pod wpływem myśli *stoickiej, chwalili ludzi, którzy potrafili być równie zadowoleni gdy mieli mało i gdy obfitowali. (*Cynicy do tego stopnia podkreślali swe zadowolenie z ubóstwa, że nigdy niczego nie chcieli posiadać.) Powiadano, że człowiek mądry nie potrzebuje nikogo oprócz samego siebie i jest całkowicie niezależny. Chociaż Paweł wyraża zadowolenie

w każdych okolicznościach (uważa, że jest zdolny znieść „wszystko", jak w Flp 4,13) podobnie jak filozofowie stoiccy i inni, to jednak idea wytrwania i cierpliwego znoszenia przeciwności ze względu na Boga była raczej charakterystyczna dla proroków *Starego Testamentu, żydowskich męczenników i innych sług Bożych.

Pawłowa „obfitość" wydałaby się licha i prosta wedle współczesnych standardów. Rzemieślnikom wiodło się lepiej niż ubogim, lecz żyli znacznie poniżej standardu życia współczesnej zachodniej klasy średniej lub ludzi zamożnych z czasów starożytnych. („Umiarkowanie" — unikanie skrajności — odgrywało centralną rolę w większości greckich rozważań dotyczących cnoty, zwłaszcza w pracach *Arystotelesa; pojawia się też w etyce Żydów z *diaspory. Paweł nigdzie jednak nie uważa go za najważniejszą cnotę, podobnie jednak jak najlepsi greccy filozofowie, potrafił żyć w każdej sytuacji. Jego język jest więc raczej *stoicko-cynicki, niż perypatetyczny [Arystotelesowski]. W przeciwieństwie do filozofów, którzy polegali wyłącznie na samych sobie, Paweł jest „samowystarczalny" jedynie dzięki Chrystusowi, który w nim działa.)

4,14-16. Słownictwo „udziału" (spółki, partnerstwa — Flp 4,14-15) pochodzi ze starożytnych dokumentów handlowych. Może nawet sugerować specjalne konto, z którego Filipianie posłali Pawłowi pomoc, gdy ten znajdował się w potrzebie. Zwrot „na moje potrzeby" także pojawia się w dokumentach handlowych, które wyszczególniały cele rozchodu. „Filipianie" nie jest poprawną formą grecką, lecz tak właśnie rzymscy obywatele Filippi sami siebie określali — apostoł okazuje więc wrażliwość na ich lokalną tradycję i kulturę.

4,17. To, co czasami tłumaczono jako „zysk", który „może zostać poczytany na wasze dobro", znaczy dosłownie „owoc". Ponieważ jednak wiele transakcji handlowych dotyczyło owoców lub plonów, taka interpretacja wydaje się naturalna. Paweł ufa, że Bóg wynagrodzi Filipian odsetkami za ofiarę, którą dla niego złożyli.

4,18. „Stwierdzam, że wszystko mam" — to słowa często pojawiające się na rachunkach i kwitach handlowych. Paweł kwituje ich dar za pomocą słownictwa tradycyjnie używanego w interesach. Posługuje się też jednak językiem *Starego Testamentu na określenie ofiary („wdzięczna woń", „ofiara przyjemna" — BT). Jako partnerzy misjonarza Filipianie są partnerami, współpracownikami Boga, który go posłał.

4,19-20. Werset 19 może być modlitwą-życzeniem, jak sugerowali niektórzy komentatorzy (zob. komentarz do 1 Tes 3,11). Inni uważają te słowa za stwierdzenie. Niezależnie od sposobu odczytania tekstu, myśl jest podobna: Paweł nie może odpłacić Filipianom, ufa jednak, że Bóg to uczyni. Chociaż starożytni pisarze często posługiwali się bogactwem jako metaforą duchowej zasobności, np. mądrości), w tym kontekście Paweł bez wątpienia daje do zrozumienia, że Bóg wynagrodzi im ich wierność wobec jego dzieła (por. Pwt 15,10; Prz 19,17). „Potrzeby" w przypadku większości chrześcijan w Filippi były rzeczywiste — chodziło o podstawowe potrzeby bytowe (zob. 2 Kor 8,1-2), nie zaś o „pragnienia" (jak rozumieją te słowa niektórzy współcześni czytelnicy). „Wspaniale" (dosł. „w chwale") można też przetłumaczyć „w sposób pełen chwały" lub „w chwalebnym bogactwie".

4,21-23
Zakończenie

4,21. Pozdrowienia są typowym elementem starożytnych listów. Ponieważ Paweł zna większość chrześcijan w Filippi, nadaje swojemu pozdrowieniu ogólny charakter. Listy często zawierały pozdrowienia od osób trzecich, bowiem przesyłano je za pośrednictwem podróżnych, nie były więc często dostarczane.

4,22-23. Wyrażenie „dom cezara" może się odnosić do ludzi pełniących rzymską służbę publiczną, bezpośrednio zależnych od cezara, w tym do jego niewolników i *wyzwoleńców. Zawsze łączyło się ono z wielkim prestiżem. Tutaj najprawdopodobniej odnosi się do gwardii pretoriańskiej (zob. komentarz do Flp 1,13). Jeśli Paweł znajdował się wówczas w Rzymie, każdy kto go pilnował (Dz 28,16.30), miał w naturalny sposób kontakt z jego nauczaniem. Nawet niewolnicy cezara mieli więcej władzy i prestiżu niż większość zamożnych wolnych obywateli. Gwardia pretoriańska stanowiła prestiżową elitę armii rzymskiej i była często wynagradzana przez samego cesarza. Pozdrowienia Pawła wywarły więc zapewne wrażenie na jego czytelnikach — uwięzienie apostoła przyczyniło się rzeczywiście do rozszerzenia *Ewangelii (Flp 1,12-13).

LIST DO KOLOSAN

Wprowadzenie

Autorstwo. Nie wszyscy badacze uważają, że List do Kolosan jest dziełem Pawła. Niektórzy sądzą, że jeden z jego *uczniów napisał go w imieniu apostoła (przypuszczalnie za jego aprobatą lub po jego śmierci, zgodnie jednak z jego nauczaniem). Inni są zdania, że Paweł podyktował ten list pisarzowi, jak to zapewne czynił w przypadku większości swych poprzednich pism (np. Rz 16,22). Niezależnie od rozstrzygnięcia tej kwestii, przypuszczalna data jego powstania mieści się w okresie życia.

Chociaż Paweł mógł zapożyczyć słownictwo, którym posługuje się w tym piśmie, od pewnych fałszywych nauczycieli, by podjąć z nimi polemikę, większość elementów językowych, które pojawiają się w Liście do Kolosan ma paralele w pismach powszechnie uważanych za Pawłowe (tamte utwory także różnią się od siebie). Zważywszy na zwięzłość Listu do Kolosan, możliwość, że apostoł korzystał z usług pisarza, podobieństwa z niekwestionowanymi listami Pawłowymi i upływ kilku lat od czasu napisania wcześniejszych jego listów, powodują, że różnice między Listem do Kolosan a innymi pismami apostoła niekoniecznie wymagają przyjęcia hipotezy dwóch autorów. Listy publikowane pod pseudonimem pojawiały się w starożytności, zwykle jednak dopiero po dłuższym czasie od śmierci osoby, której je przypisywano.

Kolosy. Kolosy znajdowały się we Frygii — na obszarze, gdzie religię praktykowano w sposób żarliwy, czasami nawet przesycony ekstatycznym szałem (np. sławny kult bogini-matki Kybele). Istnieją świadectwa obecności Żydów we Frygii już w VI w. przed Chr. Wydaje się, że frygijski judaizm odzwierciedlał w dużym stopniu tamtejszą kulturę. Podobnie chrześcijaństwo, które pojawiło się na tym terenie w następnych wiekach przejawiało pewne nieortodoksyjne tendencje. W czasach apostoła Kolosy były niewielkim miastem, pozbawionym większego znaczenia. Były przypuszczalnie jednym z wielu miast, w których uczniowie Pawła założyli *Kościoły (Dz 19,10). Kolosy zostały poważnie zniszczone (być może całkowicie) przez trzęsienie ziemi, które miało miejsce w 61 r. po Chr., dlatego wielu uczonych uważa, że Paweł napisał swój list przed tą datą.

Sytuacja. Drugi rozdział Listu do Kolosan może sugerować, że tamtejsi chrześcijanie okazywali zainteresowanie mistycznymi lub *apokaliptycznymi elementami judaizmu, pozostając pod przemożnym wpływem frygijskiej kultury. (Wysuwano wiele przypuszczeń dotyczących tła błędu w Kolosach: *religie misteryjne, szerzej pojęty *hellenistyczny mistycyzm, hellenistyczny judaizm, judaizm *qumrański itd. Nale-

ży uwzględnić wszystkie wyżej wymienione źródła, gdyż odzwierciedlają one pewne powszechne idee kulturowe, które przyczyniły się do powstania problemów jakie Paweł napotkał w Kolosach. Nawet paralele qumrańskie, chociaż ograniczone do obszaru Palestyny, dostarczają świadectw szerzenia się wiary żydowskiej w tym okresie. Jedyną sugestią, która wydaje się nieistotna, jest *gnostycyzm, bowiem w pełni rozwinięte systemy gnostyckie nie mogą być datowane na tak wczesny okres. Jest jednak możliwe, że błąd Kolosan stanowił odzwierciedlenie jakiejś syntezy różnych nurtów myślowych, które później przybrały postać gnostycyzmu.)

Fakt, że wyrocznie Sybilli o charakterze żydowskim mogły pochodzić z tego rejonu i pojawienie się tam później chrześcijańskich montanistów mogą sugerować, że lokalna odmiana judaizmu zawierała elementy ekstatyczne (Kol 2,18). Dzieje Apostolskie potwierdzają, że w tym okresie Paweł głosił Chrystusa słuchaczom o zainteresowaniach filozoficznych (zob. komentarz do Dz 19,9), zaś listy, takie jak List do Efezjan i Kolosan, świadczą o tym, że Paweł rozumiał grecką filozofię i że w Azji Mniejszej w połowie I w. po Chr. pewne popularne idee filozoficzne przenikały zarówno myśl *pogańską, jak i żydowską.

1,1-2
Wprowadzenie

Początek listu odpowiada tradycyjnym starożytnym zasadom epistolarnym (zawiera imię nadawcy, imię adresata i pozdrowienie). Zgodnie z Pawłowym zwyczajem, słowo „pozdrowienia" (greckie *chairein*) zostało zastąpione przez wyraz „łaska" (greckie *charis*). Słowo „pokój" było tradycyjnym żydowskim pozdrowieniem, w listach żydowskich czasami łączonym ze słowem „pozdrowienia".

1,3-13
Dziękczynienie i modlitwa o owoce

Dziękczynienie Bogu (lub bogom) było tradycyjnym elementem wprowadzenia do starożytnych listów. W pismach Pawłowych często służy ono zaprezentowaniu ważnych tematów, o których apostoł myślał, gdy zaczynał pisać swój list. Często funkcjonuje więc ono podobnie jak *exordia* — wprowadza tematy, które będą rozwijane w dalszym ciągu listu i stworzą pozytywną więź z czytelnikami.

1,3. Codzienne żydowskie modlitwy zawierały liczne błogosławieństwa; modlitwy odmawiane przez Pawła zawierały przede wszystkim dziękczynienie Bogu. Nie jest to więc jedynie konwencjonalny wyraz wdzięczności podyktowany zasadami epistolografii.

1,4. Duchowa sytuacja Kolosan została Pawłowi przedstawiona przez Epafrasa, najwyraźniej ucznia apostoła, który pracował wśród Kolosan (Kol 1,7; por. Dz 19,10) i pochodził z tego miasta (Kol 4,12).

1,5. Teksty żydowskie mówią o przyszłej nagrodzie zawczasu przygotowanej dla sprawiedliwych, chrześcijanie czytający te słowa znali już więc tę ideę.

1,6. Obraz Bożego słowa, które przynosi owoc może nawiązywać do nauczania Jezusa (Łk 8,11). *Stary Testament często porównuje Izraela do winnego krzewu (lub innej rośliny) i wzywa do przynoszenia owocu Bogu (np. Oz 10,1; 14,7-8; por. Rdz 1,28).

1,7-8. Epafras to popularne wówczas imię. Mógł to być Epafras z Listu do Filemona (w. 23). Jednak Filippi i Kolosy były od siebie zbyt oddalone, aby sądzić, że jest to ten sam Epafrodyt, o którym mowa w Flp 2,25 (chociaż poprawną skróconą jego formą jest Epafras).

1,9. Na temat nieprzerwanej modlitwy, zob. Wj 28,30 i 1 Sm 12,23. Chociaż starożytni filozofowie dążyli do zdobycia „mądrości" i „zrozumienia", Paweł podkreśla tutaj moralny sens nadawany tym terminom w Starym Testamencie (np. Prz 1,2-7).

1,10-11. Na temat „wydawania owocu" i „wzrastania", zob. Rdz 1,28 („wzrastanie" pojawia się szczególnie w *LXX); zob. też komentarz do Kol 1,6. Na temat słowa „postępować" (dosł. „chodzić"), zob. komentarz do Ga 5,16. W greckich świątyniach wymagano, by kapłani postępowali stosownie do swego stanu, „w sposób godny" boga, w którego świątyni służyli (nie jest jednak jasne, czy Paweł czyni tutaj aluzję do tego słownictwa). W tradycji żydowskiej „godny" może oznaczać „właściwy dla" (2 Mch 6,23-24.27), „zasługujący na (nagrodę)" (2 Mch 15,21). Mądrość poszukiwała tych, którzy są jej godni (Mdr 3,5).

1,12-13. W *Starym Testamencie „świętym" lub „oddzielonym" był Izrael. „Działem" Izraela była przede wszystkim Ziemia Obiecana, lecz tradycja żydowska wskazywała też na ostateczne objęcie przez nich w posiadanie przyszłego świata. W Chrystusie chrześcijanie stali się dziedzicami tych obietnic. „Światłość" i „ciemność" często obrazowały dobro i zło (np. Ps 27,1; Iz 9,2; 42,6; 49,6; 58,8-10; 59,9; 60,1), często też przedstawiano przy ich pomocy konflikt pomiędzy dobrem i złem (w *Zwojach znad Morza Martwego i często w literaturze starożytnej). (Ponieważ wiele ludów mieszkających na obszarze starożytnego Bliskiego Wchodu zostało wypędzonych przez potężnych władców i osadzony na innym miejscu, niektórzy uczeni sugerowali, że ten właśnie obraz leży u podstaw „przeniesienia" z jednego królestwa do drugiego. Jednak obraz mieszkańca prowincji, który otrzymuje rzymskie obywatelstwo, lub *poganina, który bierze jarzmo *królestwa Bożego przechodząc na judaizm, mógł być bardziej naturalny dla Pawłowych czytelników; zob. też komentarz do Kol 1,14.)

1,14-23
Boska godność Chrystusa

Wyznawcy błędnych nauk, które szerzyły się w Kolosach, podkreślali różne formy rygorystycznej duchowości, oparte na czysto ludzkich czynnikach, które występowały w ich kulturze (zob. komentarz do Kol 2,16-23). Paweł nalega, że wystarczy tylko Chrystus (por. Kol 2,6-15) i opisuje Go za pomocą terminologii, która w judaizmie była zarezerwowana dla uosobionej Mądrości. Obraz ten był dla

pierwszych chrześcijan naturalnym sposobem przedstawienia Chrystusa. W judaizmie personifikowano Bożą Mądrość, przypisując jej Boskie atrybuty, korzenie tego obrazu w tradycji żydowskiej sięgają przynajmniej Prz 8. (Przypuszczalnie, jak sugerowali niektórzy, Paweł cytuje w Kol 1,15-20 dwie zwrotki chrześcijańskiego hymnu; cytaty takie pojawiają się bez żadnego wprowadzenia w innych utworach literatury starożytnej. Jednak pomimo licznych świadectw potwierdzających tę praktykę oraz zgody badaczy, nie ma wystarczających dowodów ani za, ani przeciwko tej hipotezie.)

1,14. „Odkupienie" może oznaczać wyzwolenie niewolnika przez zapłacenie za niego żądanej ceny. W Starym Testamencie Bóg odkupił Izraela z niewoli w Egipcie krwią pierworodnych i baranka. Odpowiada to też obrazowi uprowadzenia jeńców z jednego królestwa do drugiego (Kol 1,13). *Filon uważał, że Logos (Boże Słowo) uczestniczył w dziele odkupienia – to tło byłoby jednak bardziej zasadne, gdyby również Kol 1,15-17 stanowiło nawiązanie do tego poglądu.

1,15. Paweł opisuje tutaj Chrystusa w kategoriach, które judaizm zastrzegał dla Bożej Mądrości, czasami przedstawianej jako boski archetypiczny obraz, według którego stworzył On całą resztę świata. Filon opisuje Boski Logos (Jego Słowo) jako Jego obraz i pierworodnego syna.

Słowo „pierworodny" może nawiązywać do autorytetu i znaczenia nadawanego pierworodnym synom w Starym Testamencie (Rdz 49,3-4). (Pokrewne wyrażenie stosowane na oznaczenie „pierworodnego" oddaje hebrajskie słowo „pierwszy" w przekładzie *LXX tekstu 1 Krn 5,12. W tekstach żydowskich jest ono najczęściej stosowane w odniesieniu do Izraela. Pisma starożytnego Bliskiego Wschodu stosują równoważne terminy w odniesieniu do innych bóstw, np. Amona-Re w Egipcie; królowie byli czasami ogłaszani synami bogów w chwili wstąpienia na tron.) Termin ten może się też odnosić do odkupieńczej roli pierworodnego (por. Kol 1,14) lub być innym tytułem Bożego „Syna" (Kol 1,18; zob. Ps 89,27, chociaż Dawid był najmłodszym z ośmiu synów). Zarówno religia grecka, jak i żydowska określały Boga lub najwyższe bóstwo jako „Pierwszego" („Pierworodnego").

1,16. „Niewidzialne" Boże stworzenia oznaczają aniołów w niebie, którzy odpowiadają ziemskim władcom (zob. komentarz do Ef 1,19-23). W starożytnym judaizmie wierzono, że Bóg stworzył światy widzialne i niewidzialne. Wielu pisarzy żydowskich (m.in. *Filon) przypisywało aniołom lub podległym Bogu siłom pewną rolę w dziele stworzenia. Inni pisarze żydowscy i chrześcijańscy zwalczali ten pogląd (jak Paweł w tym miejscu).

Wielu grecko-rzymskich myślicieli uważało, że wszystkie byty wywodzą się, są podtrzymywane w istnieniu i w przyszłości powrócą do Logosu, do pierwotnej natury lub do odwiecznego ognia. W tradycji żydowskiej wszystko zostało stworzone przez i dla Bożego Słowa lub Mądrości. (W innych wersjach tej tradycji wszystko zostało stworzone ze względu na sprawiedliwych, którzy będą zachowywać Jego Słowo.)

1,17. Wielu grecko-rzymskich filozofów głosiło, że wszystkie rzeczy były zachowywane razem przez Zeusa lub Logos (boską mądrość). Pragnęli oni w ten sposób podkreślić jedność kosmosu. Również Filon twierdził, że Boski Logos podtrzymywał i spajał stworzenie, silniej jeszcze identyfikując Logos z Bożą Mądrością. W myśli *stoickiej Logos nadał formę odwiecznemu ogniowi. W judaizmie uważano, że Mądrość istniała przed wszystkimi rzeczami i za jej pośrednictwem Bóg stworzył świat, następnie zaś go ukształtował.

1,18. „Głowa" może oznaczać „władzę" (Kol 2,10), „najbardziej zaszczytną część" lub „źródło" (Kol 2,19). Na temat „ciała", zob. komentarz do Rz 12,3-5 lub 1 Kor 12,12-26. W tradycji żydowskiej Bóg był czasami nazywany „Początkiem" – termin ten był jeszcze częściej stosowany w odniesieniu do Mądrości i Logosu. Było to jak najbardziej właściwe określenie dla Tego, od którego wywodziły się wszystkie rzeczy. Na temat „Pierworodnego", zob. komentarz do Kol 1,15. *Zmartwychwstanie umarłych miało nastąpić w czasach ostatecznych. Zmartwychwstanie Jezusa, wyprzedzające te czasy, było traktowane jako proleptyczny początek lub inauguracja tego przyszłego wydarzenia (1 Kor 15,23).

1,19. *Stary Testament mówi o Bogu, który wybiera miejsce, by się objawić swe imię, rozkoszuje się zamieszkiwaniem pośród swego ludu, przebywa na Syjonie itd. „Pełnia" może się odnosić do Bożej mądrości, do chwały napełniającej świat (podobnie jak w Starym Testamencie i w tradycji żydowskiej), do pełni obecności Bożej lub do Jego atrybutów (jak u *Filona i w innych źródłach żydowskich).

1,20-22. Pojednanie niewidzialnych Zwierzchności (Kol 1,16) odnosi się raczej do ich podporządkowania, niż zbawienia (Kol 2,15), „pokój" jest zaś kresem wrogości. Paweł nie zaprzecza ich dalszemu działaniu w świecie (Kol 2,8), lecz ich skuteczności, która mogłaby stanowić wyzwanie dla *królestwa Chrystusa. (Można z tym porównać misję

Henocha w pewnych wczesnych żydowskich opowieściach, która polega na zwiastowaniu sądu upadłym aniołom.)

1,23. Twierdząc, że *Ewangelia „jest głoszona wszelkiemu stworzeniu", Paweł przypuszczalnie przeciwstawia się fałszywym nauczycielom, którzy przypisywali sobie tajemne, ezoteryczne objawienia (Kol 2,18). Jeśli słowa „wszelkie stworzenie" odczytywać dosłownie, mogą się one odnosić do świadectwa składanego przez stworzenie (Ps 8,1; 19,1; 89,37; 97,6; por. Rz 10,18). Tutaj jednak niemal na pewno Paweł kreśli kosmiczną wizję (Iz 51,16) Ewangelii Chrystusa, która jest przeznaczona dla wszystkich narodów (Rz 1,8.13; Mt 24,14). Żydzi powszechnie wierzyli, że człowiek, który odrzuca przymierze, zrywa łączność z Bogiem. Paweł domaga się podobnego wytrwania od wyznawców Chrystusa.

1,24-2,5
Trud Pawła ze względu na Kolosan

Paweł przedstawia tutaj swój trud w kategoriach zmagań typowych dla sportowej rywalizacji (Kol 1,29), należy więc zauważyć, że greccy sportowcy, którzy współzawodniczyli ze sobą podczas igrzysk, walczyli nie tylko o własny honor i sławę, lecz także o honor miasta, które reprezentowali. Cierpienia Pawła są więc znoszone dla dobra *Kościoła (Kol 1,24; 2,1).

1,24. Wielu Żydów wierzyło, że przed nadejściem końca musi pojawić się okres ucisku. Niektórzy uczeni sądzili, że z Kol 1,24 wynika, iż Paweł miał szczególny udział w tych cierpieniach (zwanych czasami „*mesjańskimi bólami porodowymi" – poprzedzały one bowiem nastanie ery mesjańskiej). (Paweł cierpi „za nich", najwyraźniej jako ich przedstawiciel, ponieważ są częścią Kościoła. Z pewnością nie są to cierpienia wstawiennicze, zastępcze, ponieważ Paweł wierzy najwyraźniej, że cierpienia Chrystusa były w tym względzie wystarczające; por. Kol 1,14; 2,8-10.14.)

1,25. „Włodarze" byli zarządcami dużych domów i majątków, zwykle niewolnikami lub *wyzwoleńcami o wysokiej pozycji społecznej. Zwrot „wypełnić Słowo Boże" (BT dodaje w nawiasie „posłannictwo głoszenia") był czasami używany na oznaczenie posłuszeństwa Bożemu słowu, także w poświęcenia się wprowadzaniu go w życie. Paweł okazuje tutaj zarówno posłuszeństwo, jak i wypełnia Boże Słowo, głosząc je *poganom.

1,26. *Zwoje znad Morza Martwego i inne starożytne teksty mówią o „tajemnicach" ukrytych w Piśmie, które tylko ludzie duchowo oświeceni mogą zrozumieć. Zdaniem Pawła chrześcijanie otrzymali teraz takie oświecenie (Kol 1,9.12). Stwierdzenie to podważało roszczenia rzekomych mistyków, którzy uważali, że otrzymali szczególne, wyjątkowe objawienie, przeznaczone tylko dla nich (Kol 2,18).

1,27. Objawienie tajemnicy *poganom zostało wcześniej przepowiedziane (np. w Iz 66,19), teraz zaś się wypełniło (Kol 1,25). Pisarze *Starego Testamentu często powiadali, że Bóg zamieszkiwał „pośród" swojego ludu, Izraela (Lb 35,34), zaś w wymiarze osobistym „w" niektórych jego członkach (Rdz 41,38; Lb 27,18; Dn 4,8.18; 5,11.14; 1 P 1,11; częściej jednak „napełniał" lub „spoczywał na"). Nikt jednak nie spodziewał się, że Bóg zamieszka „pośród" pogan – że uczyni to nawet w wymiarze osobistym, przebywając w ich wnętrzu (Kol 2,12; 3,4.16).

1,28. Nauka ta prowadzi do ich dojrzałości lub doskonałości; por. Kol 1,22; 2 Kor 11,2 i komentarz do Flp 3,12-13. W ten sposób głoszenie Chrystusa przygotowuje słuchaczy na dzień ostateczny (Kol 1,22-23). Forma „my" obejmuje oprócz Pawła i Epafrasa (Kol 1,7) także innych głosicieli Ewangelii. Zwrot „każdego człowieka" ponownie podkreśla darmowe włączenie pogan do Bożego planu (Kol 1,27).

1,29. Starożytni filozofowie często posługiwali się metaforami zaczerpniętymi z rywalizacji sportowej, takimi jak użyte tutaj słowo „walczę" (obraz ten pojawia się znacznie rzadziej na kartach *Starego Testamentu, np. Jr 12,5). Działanie mocy Bożej we wnętrzu człowieka ma niewiele odpowiedników w tekstach starożytnych, z wyjątkiem fragmentów Starego Testamentu mówiących o *Duchu, który udziela mocy Bożym sługom. Słowa Pawła wywarły szczególne wrażenie na starożytnych czytelnikach (zob. wprowadzanie do Rz 8,1-11).

2,1. Apostoł w dalszym ciągu rozwija obraz sportowy wprowadzony w Kol 1,29 („walcząc"). Chociaż Paweł nigdy nie poznał osobiście większości chrześcijan z Kolosów, tęskni za nimi. Jest to typowy element starożytnych „listów przyjacielskich".

2,2-3. Starożytni mędrcy (szczególnie ze *Starego Testamentu i żydowskich pism sapiencjalnych) często określali mądrość mianem prawdziwego bogactwa (w Starym Testamencie zob. Hi 28,12-19; Ps 19,10; 119,14.72.127.162; Prz 3,13-15; Iz 33,6). Pisarze mówili też czasami o „ukrytych" bogactwach - przedmiocie marzeń mas żyjących w nędzy.

2,4. Mędrcy często krytykowali zawodowych mówców publicznych za nieetyczne posługiwanie się środkami perswazji, gdy ci za wszelką cenę, nie zważając na prawdę, pragnęli przekonać słuchaczy. W starożytności wielu ludzi wykształconych potrafiło umiejętnie i zręcznie wygłaszać mowy perswazyjne.

2,5. Listy uważano za namiastkę czyjejś obecności, na co też wskazywali czasami starożytni pisarze. Powiedzenie, że przebywa się z kimś „duchem" było wyrazem uczuć i duchowej bliskości. Chodzi tutaj o poczucie bliskości, nie zaś o jakąś metafizyczną jedność (zob. komentarz do 1 Kor 5,3).

2,6-15
Doskonałość w Chrystusie

2,6. „Chodzić" lub „postępować" to typowy termin, który oznacza zachowanie zgodne z Bożymi przykazaniami (zob. komentarz do Ga 5,16). Słowo „przyjmować" było często używane w odniesieniu do żydowskich nauczycieli *Prawa, którzy przekazywali tradycje swoim uczniom. Paweł wzywa Kolosan, by pozostawali wierni temu, czego ich nauczono, i tym, którzy ich nauczali, nie zaś jedynie ludzkiej tradycji (Kol 2,8).

2,7. Paweł łączy tutaj obrazy zaczerpnięte z rolnictwa i budownictwa, podobnie jak to czyni w 1 Kor 3,9 (zob. komentarz do tego tekstu). Prorocy *Starego Testamentu często stosowali podobne słownictwo w odniesieniu do Izraela (jeśli będą słuchali Boga, zapuszczą korzenie, będą się umacniali, budowali itd.). Pierwotni chrześcijanie przejęli przypuszczalnie tę terminologię z nauczania starotestamentowego.

2,8. W swoich listach (także w obecnym) Paweł posługuje się czasami językiem filozoficznym, jednak źródłem wiedzy jest tutaj Boże objawienie w Chrystusie (Kol 2,2-3.6), nie zaś ograniczone, niedoskonałe ludzkie myślenie reprezentowane przez filozofów (Kol 2,4). Chociaż tylko ludzie najbardziej wykształceni podejmowali studia w dziedzinie *retoryki lub filozofii, wpływ tych dyscyplin przenikał cały świat starożytny. Ponieważ filozofia tego okresu zajmowała się głównie zagadnieniami moralnymi i etycznymi, chrześcijanie, którzy żyli w ówczesnej kulturze i zmagali się z tymi samymi pytaniami, byli w naturalny sposób zainteresowani poglądami filozofów. Pisarze żydowskiej *diaspory wychwalali „filozofię", niektórzy zaś (np. *Filon) łączyli ją z ekstatycznymi doświadczeniami (por. Kol 2,18). (*Józef Flawiusz, palestyński Żyd, piszący dla nie palestyńskiej *pogańskiej publiczności, nazywał nawet judaizm „filozofią" — *Przeciw Apionowi* 2.4, 47 — i przedstawiał różne nurty żydowskie jako filozoficzne sekty. *List Arystesza, utwory Filona, a nawet *Tryfon* Justyna wyrażają aprobatę i zdradzają wykształcenie w dziedzinie greckiej filozofii. Wielu żydowskich apologetów, m. in. Filon i Józef Flawiusz, oskarżało też greckich filozofów o plagiat Mojżesza.)

Na temat „tradycji", do której byli szczególnie przywiązani *faryzejscy nauczyciele z Palestyny, zob. komentarz do Kol 2,6. Greccy *uczniowie także „przekazywali tradycje" zawierające wypowiedzi ich nauczycieli. Termin „żywioły" lub „podstawowe zasady" może się odnosić do uosobionych sił przyrody, bytów duchowych lub „duchów", podobnie jak w Ga 4,9 (por. Kol 2,10). Tutaj jednak oznacza przypuszczalnie, jak zwykle zresztą, elementarne zasady (termin ten był często używany w odniesieniu do alfabetu). Tym samym, Paweł twierdzi, że proste przesłanie o Chrystusie jest głębsze od największej ludzkiej mądrości.

2,9. *Stoicy mówili o boskości, która napełnia wszystkie rzeczy, zwykle w sensie panteistycznym. Żydzi piszący po grecku modyfikowali to słownictwo, odnosząc je do Bożej władzy, która obejmuje swym zasięgiem wszystkie rzeczy. U *Filona „pełnia" była sumą wszelkich mocy, które wyrażają Boże panowanie, oznaczającą Bożą samowystarczalność. Większość późniejszych mistyków żydowskich mówiła o obłokach otaczających Boży tron jako o Jego pełni. Inne pisma żydowskie mówią o Bożym *Duchu, mądrości lub chwale, która napełnia świat (podobnie jak w *Starym Testamencie), co może być tutaj bardziej odpowiednie.

Niezależnie od tego, co Paweł dokładnie rozumie przez „pełnię", ma najwyraźniej na myśli, że wszystko, czym Bóg jest i co czyni, może być poznane jedynie przez Chrystusa. (Starożytny judaizm często przypisywał tę rolę Boskiej Mądrości.)

2,10. „Zwierzchności i Władze" oznaczają przypuszczalnie władze anielskie, panujące nad narodami świata (zob. Kol 1,16; zob. komentarz do Ef 1,19-23) — pogląd ten należał w jakimś sensie do doktryny błędnowierców, którzy pragnęli wywrzeć wpływ na chrześcijan w Kolosach (zob. komentarz do Kol 1,16; 2,18). Z różnych możliwych znaczeń słowa „głowa" (Kol 1,18), sens „władza" lub „władca" wydaje się tutaj najbardziej odpowiedni, chociaż Jezus jest też ich źródłem (Kol 1,16).

2,11-12. Zwykle mówiono, że fizyczne obrzezanie było dokonywane „w ciele" (Rdz 17,11). *Stary Testament i niektóre (głównie *esseńskie) teksty żydowskie mówią też o „duchowym" obrzezaniu (Pwt

10,16; 30,6), które w *Zwojach znad Morza Martwego miało uzdalniać człowieka do przezwyciężenia złych skłonności (zob. komentarz do Rz 7,14-25). Paweł może tutaj nawiązywać do greckiej idei ciała jako „grobu", z którego człowiek musi się wyzwolić, by doświadczyć przeżyć mistycznych, zaś ostatecznym uwolnieniem będzie śmierć. Jeśli Pawłowi słuchacze skłaniali się ku takiemu rozumieniu, apostoł powiada, że doświadczyli już pełnego wyzwolenia z mocy ciała, jakiego potrzebowali.

2,13-14. Termin, który przetłumaczono tutaj jako „zapis dłużny" był używany na oznaczenie „odręcznych" not, zwykle „certyfikatów dłużnych", do których dołączano kary. Paweł pragnie, by jego czytelnicy zastanowili się nad zapisem dłużnym („jestem ci winien"), który obciąża ich przed Bogiem. Także tradycja żydowska przedstawiała grzechy jako „długi" człowieka wobec Boga. Żydzi używali terminu tłumaczonego jako „wyroki" lub „nakazy" na oznaczenie Bożych praw. Żydzi wierzyli, że Bóg przebaczał ich grzechy z chwilą *nawrócenia. Zapisy grzechów były anulowane rok rocznie w Dniu Przebłagania. Według Pawła, przebłaganie dokonało się, gdy zapis dłużny został w Chrystusie przybity do krzyża i w ten sposób spłacony.

2,15. Na temat „Zwierzchności i Władz", zob. komentarz do Kol 1,16 i 2,10. W Kol 2,8 Paweł użył słowa, które może oznaczać „wziąć w niewolę jeńców wojennych"; tym razem kosmiczne władze zostały przedstawione jako jeńcy w triumfalnym pochodzie Chrystusa — obraz znany Rzymianom i przypuszczalnie także innym ludom wchodzącym w skład cesarstwa rzymskiego (zob. komentarz do 2 Kor 2,14). Podczas rzymskich pochodów triumfalnych wódz, ubrany na podobieństwo Jowisza, głównego rzymskiego boga, prowadził za sobą upokorzonych jeńców, odartych ze splendoru. Największe wrażenie na widzach sprawiali najdostojniejsi jeńcy. Tutaj Chrystus okazuje swój triumf, wiodąc najpotężniejszych jeńców.

2,16-23
Strzec się przed czysto ludzką religijnością

Sam Chrystus wystarczy (Kol 2,6-15), rzekome ascetyczne dodatki do *Ewangelii przeszkadzają jedynie w całkowitym jej zawierzeniu.

2,16. W tym okresie w kulturze pogańskiej kwitł *ascetyzm, wielu postrzegało go też jako sposób osiągnięcia duchowej mocy lub doznania mistycznych objawień. Tekst nawiązuje jednak wyraźnie do zwyczajów żydowskich. Chociaż większość nurtów palestyńskiego judaizmu sprzeciwiło się ascetyzmowi, chrześcijanie oraz wyznawcy judaizmu mieszkający w innych częściach cesarstwa rzymskiego często przejmowali jakieś elementy z otaczającej ich kultury, poganie zaś czasami łączyli lokalne odmiany judaizmu z ascetyzmem (kojarzyli nawet szabat z postem, chociaż wyznawcy znanych nam odłamów judaizmu nie pościli w szabat). *Poganie szydzili z Żydów jako ludzi separujących się od społeczeństwa głównie z trzech powodów: obrzezania (Kol 2,11), przepisów pokarmowych i szczególnych żydowskich świąt. Obchody „nowiu" urządzano celem uczczenia każdego nowego miesiąca; szabat zaś obchodzono co tydzień.

2,17. *Platon odróżniał „prawdziwy" świat idei od świata cieni, postrzeganego w doświadczeniu zmysłowym. *Filon rozwinął koncepcję platońską, by wykazać, że niewidzialny Bóg stawał się poznawalny raczej za pośrednictwem „cieni" lub odwzorowań tego, czym jest w rzeczywistości, niż oglądu zmysłowego. Pisarze z tego okresu odróżniali substancję od ciała (lub pierwotną rzeczywistość od cieni, będących jedynie odbiciem). Przejmując tę terminologię, Paweł wyraża przekonanie, że przepisy *Starego Testamentu składały świadectwo o prawdziwych zasadach, te jednak w pełni wyrażają się w Chrystusie.

2,18. Literatura żydowska łączyła często w sposób pozytywny „pokorę", „uniżenie siebie" z postem. Jednak w skrajnej postaci „pokora" odnosiła się do praktyk ascetycznych, których celem było otwarcie się na „wizje" i ekstatyczne doświadczenia. Praktyki takie stały się popularne w nurcie chrześcijańskiego *ascetyzmu w II w. po Chr. (Również dzisiaj brak wystarczającej ilości białka, protein i snu wywołuje halucynacje.)

Wyrażenie „to, co ujrzał" zostało zaczerpnięte ze słownictwa wizji. Sugeruje ono, że błędnowiercy w Kolosach mogli postępować jak żydowscy mistycy, którzy zabiegali o widzenia Boga w ekstatycznych objawieniach Bożego tronu. Chociaż usiłowali oni wywołać doświadczenia, podobne do tych, jakich doznawali biblijni wizjonerzy (jak Ezechiel), ci dążyli jednak wyłącznie do tego, by żyć w bliskości Boga, nie zaś do przeżycia mistycznych wrażeń samych w sobie. Na temat próżnych wizji, por. np. Jr 23,32 i być może Koh 5,7.

Żydowscy mistycy i pisarze *apokaliptyczni twierdzili czasami, że otrzymali objawienie od aniołów (por. Ga 1,8; w pozytywnym znaczeniu, Dz 27,23; Ap 1,1). W Kolosach przypuszczalnie otaczano kultem aniołów. Chociaż oddawanie czci aniołom był sprzeczne z nauczaniem *faryzeuszów, ist-

nieją świadectwa, że wielu Żydów z *diaspory kierowało modlitwy i prośby do aniołów. Ta praktyka mogła mieć związek z magicznymi zaklęciami wzywającymi duchy. (W niektórych utworach literatury żydowskiej, zwłaszcza w *Zwojach znad Morza Martwego, lecz także w innych tekstach, mówi się o ziemskiej wspólnocie wierzących, która łączy się z kultem sprawowanym przez wspólnotę niebieską; niektórzy badacze sądzą, że Paweł przeciwstawia się tutaj takiej koncepcji; jednak Księga Apokalipsy wydaje się tę ideę aprobować, nie jest też jasne, z jakich powodów Paweł miałby przeciwko takiemu poglądowi występować.)

2,19. W starożytnej literaturze medycznej przedstawia się czasami głowę jako źródło życia dla reszty ciała.

2,20-21. Wystarczy zjednoczenie z Chrystusem w Jego śmierci (Kol 2,11-12). Mnożenie dodatkowych zasad dotyczących ascezy (Kol 2,18) było więc bezużyteczne (na temat „żywiołów świata", zob. komentarz do Kol 2,8). „Nakazy" lub „zakazy" mogą tutaj oznaczać żydowskie „przepisy", podobnie jak w Kol 2,14. (Chociaż słownictwo, za pomocą którego Paweł opisuje je w w. 21, było porównywane z opisami *ascetyzmu *pitagorejskiego, mogło też pasować do *starotestamentowych przepisów dotyczących czystości). Większość Żydów mieszkających poza Palestyną przestrzegała przepisów pokarmowych, niektórzy Żydzi zabraniali nawet dotykania pewnych pokarmów (List Arysteasza 129). Według przepisów Starego Testamentu człowiek stawał się nieczysty z powodu dotknięcia pewnych rzeczy. (To odniesienie byłoby szczególnie zasadne, gdyby Paweł miał na myśli ludzi, którzy dodają coś do tych przepisów; żydowscy nauczyciele zauważali, że Ewa lub Adam dodali słowa „ani go dotykać" do Bożego nakazu „nie wolno ci jeść" — Rdz 2,17; 3,3).

2,22. Według filozofów, rzeczy przemijające i zniszczalne są znacznie mniej ważne od tego, co wieczne. Zwrot „nakazy i nauki ludzkie" stanowi aluzję do Iz 29,13, który Pawłowi czytelnicy mogli zapamiętać z przekazów ustnych dotyczących Jezusa (Mk 7,7).

2,23. Pogańscy filozofowie (szczególnie *stoicy) często mówili o uwolnieniu się od cielesnych przyjemności, by oddać się rozmyślaniom duchowym. Pewne elementy kultury pogańskiej skłaniały ku *ascetyzmowi, który jeszcze bardziej zyskał na znaczeniu w II w. po Chr. (poganie nawracający się na chrześcijaństwo mogli sądzić, że zachęca ono do ascetyzmu, zważywszy na jego przeciwne ówczesnej kulturze zakazy współżycia przedmałżeńskiego i pijaństwa. Judaizm był czasami w podobny sposób błędnie odczytywany jako jakaś odmiana ascetyzmu. Te błędne interpretacje żydowskiej i chrześcijańskiej moralności mogły zachęcić niektórych wierzących do rzekomego ascetyzmu po nawróceniu.) Zdaniem Pawła „nieoszczędzanie ciała" jest bezużyteczne jako metoda pokonania cielesnych namiętności.

3,1-11
Umrzeć dla grzechu

Paweł zakłada, że Kolosanie umarli wraz z Chrystusem (Kol 2,20), dlatego jeśli będą ufali w skuteczność dzieła Chrystusa i postępowali jako ci, którzy trwają w Nim (zamiast postępować według czysto ludzkich przepisów religijnych; Kol 2,21-23), zaowocuje to świętym życiem.

3,1-4. W sławnej platońskiej metaforze jaskini (wypowiedzianej na wiele set lat przed Pawłem) cienie przesuwające się na ścianie były ledwie odbiciem prawdziwego świata idei. W czasach Pawła wielu wierzyło, że rzeczywistość niebiańska jest czysta i wieczna, w przeciwieństwie do doczesnego i zniszczalnego ziemskiego świata w dole. Żydowscy pisarze *apokaliptyczni także wprowadzali rozróżnienie pomiędzy obszarem niebieskim i ziemskim, podkreślając czystość Boskich sfer na wyżynach niebios.

Żydowscy mistycy, którzy stanowili przyczynę problemów w Kolosach, dążyli przypuszczalnie do owych wyższych sfer niebios przez mistyczne doświadczenia (Kol 2,18); Paweł wskazuje w sposób konkretny, że w sferach niebieskich liczy się tylko jedno: Chrystus. W tym kontekście apostoł przedstawia wartości niebieskie jako skupione wokół postaci Chrystusa, dostępne dla tych, którzy wraz z Nim umarli i zmartwychwstali, wraz z Nim też zostali wywyższeni (por. Ef 2,6). Zwrot „to, co w górze" był czasami używany w tym właśnie znaczeniu.

3,5-7. Także inni pisarze grecko-rzymscy (w tym także żydowscy, np. autor *4 Księgi Machabejskiej) wyliczali występki i ostrzegali przed zgubnymi namiętnościami. Paweł mówi o tym, co „przyziemne" w ich członkach, bowiem błędnowiercy, którzy wywierali wpływ na Kościół w Kolosach, wyznawali grecki pogląd, jakoby dusza była pierwiastkiem niebieskim i wiecznym, ciało zaś ziemskim i zniszczalnym, a więc nieważnym. Paweł posługuje się ich własnym słownictwem w sposób ironiczny, by podkreślić, że ważne jest jak człowiek odnosi się do własnego ciała.

Paweł nie wierzy w „nieoszczędzanie ciała" (Kol 2,23), gotów jest jednak mówić o pozbyciu się członków lub „zadawaniu im śmierci" w znaczeniu

przenośnym. Być może przejmując ten obraz od Jezusa (zob. Mk 9,43.45.47), Paweł przedstawia tutaj namiętności jako „członki (ciała)". (*Filon mówił czasami o tym, że dusza musi unicestwić ciało; jednak większość myślicieli uważała, że w dziedzinie moralnej terapeutyczne amputacje nie są skuteczne, np. kastracja dokonana po osiągnięciu dojrzałości płciowej nie usuwała pożądliwości seksualnej. Zapewne rozumieli oni takie stwierdzenie w sensie metaforycznym. Tak zwany orficki pogląd na ciało [*sōma*], według którego jest ono grobem duszy [*sēma*], był w tym czasie dość powszechny.) Należało jednak uśmiercić grzeszny styl życia, umierając w Chrystusie (Kol 3,3-4), nie zaś bezwzględnie traktując własne ciało (Kol 2,18.20-23). Grzechy, które Paweł tutaj wymienia, to typowe występki, które poganie nawróceni na judaizm niegdyś popełniali.

3,8. Grecko-rzymscy (np. *stoicki filozof Zenon) i żydowscy nauczyciele (zob. *4 Księga Machabejska oraz komentarze rabinackie, sifra) wymieniali czasami drugą listę podrzędnych lub mniej oczywistych grzechów, następującą po pierwszym katalogu, wskazując, że i tych występków należy unikać. W przeciwieństwie do bardziej oczywistych grzechów z Kol 3,5, popełnianych głównie przez pogan, nawet Żydzi borykali się z występkami, które Paweł tutaj wymienia.

3,9-10. Wyrażenie „zwlec" i „przyoblec" może stanowić nawiązanie do obrazu zbroi używanego przez grecko-rzymskich moralistów lub do obrazu „przyobleczenia" *Ducha, który pojawia się czasami w tradycji żydowskiej. Paweł mógł jednak po prostu ukuć własny obraz duchowego odzienia (którym często się też posługuje; zob. komentarz do Rz 13,12). Nie ma żadnych głębszych treści w tym, że starożytni musieli zakładać i zdejmować szaty. (Niektórzy uczeni sądzili, że jest to obraz *chrztu. *Faryzejski chrzest w żydowskich mykwach przyjmowano nago, przeto rozebranie się, a następnie ubranie, miałoby sens. Trudno sobie jednak wyobrazić, że publiczny chrzest dokonywany przez Jana w Jordanie [Mk 1,5] — który otrzymywali przypuszczalnie mężczyźni i kobiety — również przyjmowano nago, nie mamy też wyraźnych dowodów, jaki chrzest był praktykowany w niepalestyńskich *Kościołach z tego okresu.)

„Dawny człowiek" i „nowy" to przypuszczalnie aluzja odpowiednio do Adama, w którym żyło wcześniejsze człowieczeństwo (w świetle żydowskiej koncepcji postaci zbiorowej i posługiwania w języku hebrajskim słowem *'adam* w znaczeniu „człowiek"), i do Chrystusa. Aluzja do Adama wynika ze słów „obraz" i „stworzył" w Kol 3,10 (zob. Rdz 1,26). Terminologia dotycząca „odnawiania" pasuje do żydowskiej nauki o nowym stworzeniu, które nastąpi w czasach ostatecznych — Paweł wierzy, że zostało ono zapoczątkowane w Chrystusie, Nowym Adamie (zob. komentarz do 2 Kor 5,17). Stało się ono faktem, lecz wierzący, którzy prowadzą nowe życie w starym świecie, muszą nieustannie pamiętać o swym uczestniczeniu w nowym świecie, by stosownie do niego postępować. „Odnawianie" może też odzwierciedlać słownictwo używane w *Starym Testamencie (Ps 51,10; por. Ez 18,31), szczególnie język opisujący Boże działanie w Jego ludzie w czasach ostatecznych (por. Ez 11,19-20; 36-26-27).

3,11. Ze wszystkich ludów cesarstwa rzymskiego Grecy, dumni z własnego dziedzictwa, okazywali największy brak tolerancji wobec Żydów. Obrzezanie było znakiem odróżniającym Żydów od nie-Żydów. W języku greckim, powszechnym w czasach Pawła, słowo „barbarzyńcy" w sensie ścisłym w dalszym ciągu oznaczało wszystkich ludzi nie będących Grekami, chociaż pewni nie-Grecy w inny sposób klasyfikowali ludzi (np. pewni aleksandryjscy Żydzi utrzymywali, że są Grekami, chociaż bulwersowało to etnicznych Greków mieszkających w Aleksandrii). Scytowie byli ogólnie uważani za lud najbardziej barbarzyński, okrutny i nastawiony wrogo do Greków (chociaż niektórzy pisarze starożytni przedstawiali Scytów jako „szlachetnych pogan"). „Niewolnika, wolnego" to główny podział społeczny, chociaż niektórzy niewolnicy zajmowali wyższą pozycję społeczną od wielu wolnych. „Wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus" może oznaczać, że to raczej On, niż jakiekolwiek ludzkie podziały, decyduje o całości ludzkiego życia.

3,12-17
Zasady wspólnoty chrześcijańskiej

Paralele z Listem do Efezjan są tutaj tak ewidentne, że wielu komentatorów sądzi, iż List do Efezjan powtarza i rozwija przesłanie Listu do Kolosan. Gdy jakiś list uważany za list Pawłowy różni się znacznie od innego listu apostoła, niektórzy badacze przypisują go innemu autorowi. Gdy zaś list, w którym odnaleziono owe różnice, zdradza też pewne podobieństwo do innego listu Pawła, powiadają, iż jeden autor naśladował drugiego. Faktycznie żadna z powyższych argumentacji nie jest wystarczająca, o ile nie zostaną podane istotne dowody przemawiające za nie-Pawłowym autorstwem. Paweł mógł posłać w tym okresie swojego życia podobne instrukcje różnym *Kościołom lub nawet pozwolić swojemu pomocnikowi, by dostosował pewne podstawowe zalecenia do potrzeb różnych wspólnot (zob. komentarz do Kol 4,16).

3,12-13. „Wybrani", „święci" i „umiłowani" to określenia używane w *Starym Testamencie w odniesieniu do Izraela. Na temat wyrażenia „oblec się", zob. komentarz do Kol 3,10. Paweł sporządza katalog cnót, również tradycyjną formę literacką stosowaną w ówczesnych czasach.

3,14-15. Miłość pojawia się często jako ważna cnota w starożytności (czasami jako główna cnota w judaizmie), lecz w literaturze wczesnochrześcijańskiej jest zwykle przedstawiana jako cnota najwyższa, i to w sposób, który nie ma odpowiednika w innych utworach starożytnych. „Pokój" (w. 15) oznacza przypuszczalnie „pokój między sobą", życie w jedności (w. 14). Cnota ta była wysoko ceniona zarówno w literaturze judaistycznej, jak i grecko-rzymskiej.

3,16. O ile Ef 5,18-19 podkreśla rolę odgrywaną przez *Ducha w kulcie, w Liście do Kolosan Paweł kieruje swą uwagę ku błędnowiercom, którzy nie uważali, że wystarczy tylko Chrystus, podkreśla więc tutaj „Słowo Chrystusa". Na temat kultu, zob. komentarz do Ef 5,19.

3,17. Kultura antyczna była przeniknięta religią, jednak większość pogańskich praktyk religijnych sprowadzała się do rytualnych obrzędów, które nie wywierały moralnego wpływu na codzienne życie i etykę wyznawaną przez ludzi. Dla Pawła, przeciwnie, każdy aspekt życia musiał zostać poddany panowaniu Chrystusa.

3,18-4,1
Zasady życia domowego

*Arystoteles opracował „zasady życia domowego", radząc mężczyznom, jak powinni właściwie postępować z żonami, dziećmi i niewolnikami. W czasach Pawła ludzie prześladowani lub członkowie religijnych mniejszości, podejrzewani o działalność społecznie wywrotową, posługiwali się podobnymi kodeksami, by wykazać, że popierają tradycyjne rzymskie wartości rodzinne. Paweł przejmuje te zasady, przekształca je jednak w dużym stopniu. Zob. bardziej szczegółową analizę w Ef 5,22-6,9.

3,18. Wszyscy starożytni moraliści podkreślali, że żony powinny być „poddane" swoim mężom, niewielu wahałoby się użyć terminu „posłuszne", jak to czyni Paweł (por. Kol 3,20.22; zob. komentarz do Ef 5,33).

3,19. Chociaż starożytne pouczenia skierowane do mężów kładły zwykle nacisk na to, w jaki sposób powinni sprawować władzę nad żonami, Paweł podkreśla, iż winni je miłować.

3,20. W całym świecie antycznym (także w prawie *Starego Testamentu, zob. Pwt 21,18-21) wymagano, by młodsze dzieci były posłuszne rodzicom. Chociaż prawo rzymskie pozwalało ojcu domagać się posłuszeństwa nawet od dorosłych dzieci, dorośli, którzy nie mieszkali już z rodzicami, winni im zwykle okazywać jedynie szacunek.

3,21. Większość starożytnych ojców i nauczycieli stosowało wobec dzieci kary fizyczne. Podobnie jak nieliczni starożytni moraliści, Paweł opowiada się za bardziej łagodnym wychowywaniem dzieci.

3,22-25. Starożytne prawo traktowało niewolników zarówno jako własność, jak i osoby ludzkie; oczekiwano też od nich posłuszeństwa. Wielu uważało jednak niewolników za leniwych (nietrudno zrozumieć przyczynę takiej postawy, bowiem niewolnicy rzadko mieli udział w owocach swojej pracy). Napomnienie, by niewolnicy poświęcali swoją pracę Panu, relatywizuje władzę ich panów (por. Kol 4,1). „Nie tylko dla oka, aby się ludziom przypodobać" było powszechną zasadą w starożytnej etyce żydowskiej. Na temat głębszej analizy niewolnictwa w ogóle, zob. wprowadzenie do Listu do Filemona.

4,1. Niektórzy greccy i rzymscy filozofowie ostrzegali panów, że pewnego dnia sami mogą zostać niewolnikami (chociaż było to mało prawdopodobne), powinni więc sprawiedliwie traktować swoich niewolników. *Arystoteles krytykował współczesnych sobie filozofów, którzy powiadali, że niewolnictwo było sprzeczne z naturą, a więc złe. Paweł – przeciwnie – wierzy, że wszyscy ludzie są z natury równi przed Bogiem. Chociaż nie zajmuje się tutaj instytucją niewolnictwa jako taką, w swoich pismach nie broni jej. Chociaż apostoł nie miał wpływu na ówczesny system społeczny, mógł ostrzegać panów, by pamiętali o swej odpowiedzialności przed Bogiem. Na temat przykładu sytuacji, w której mógł wywrzeć wpływ, zob. List do Filemona.

4,2-6
Zasady wykraczające poza życie wewnętrzne wspólnoty

4,2-4. Na temat „otwartych podwoi" jako okazji, zob. komentarz do 1 Kor 16,9.

4,5. *Nowy Testament często posługuje się słowem „obcy" na oznaczenie „tych spoza *Kościoła". Słowo to może nawiązywać do terminu używanego przez późniejszych nauczycieli żydowskich na określenie

ludzi, którzy nie rozumieli *Prawa, samo w sobie jest jednak naturalnym obrazem, być może związanym z żydowskim postrzeganiem *pogan w ogóle. Wyrażenie „wyzyskać czas" (dosł. „odkupić") znaczy przypuszczalnie „czynić z niego jak najlepszy użytek". (Por. Ps 90,12. W przekładzie *LXX tekstu Dn 2,8 używa się go na oznaczenie dążenia do uzyskania odroczenia.)

4,6. Określenie „miła" (dosł. „w łasce") może znaczyć „uprzejma", „sprawiająca przyjemność" itd. (bliższe klasycznemu greckiemu znaczeniu „łaski", niż sens, w jakim zwykle posługuje się Nowy Testament); zob. komentarz do Ef 4,29. Sól była substancją konserwującą i nadającą potrawie smak. Paweł ma przypuszczalnie na myśli mowę, która jest zrozumiała dla ludzi z zewnątrz i ma dla nich znaczenie. Kiedy jakiś *retor radził komuś, by przyprawił swe słowa solą, miał przypuszczalnie na myśli sarkastyczną mądrość. W obecnym kontekście Pawłowi chodzi jednak o łagodną odpowiedź (por. Prz 15,1).

4,7-18
Końcowe pozdrowienia

Listy często kończyły się pozdrowieniami od innych osób, korespondencja docierała bowiem nieregularnie i w sposób nieprzewidywalny (gdy ktoś udawał się w miejsce zamieszkania adresata).

4,7-8. Nowiny były często przekazywane ustnie przez podróżnych. Gospodarze pytali zwykle swych gości o ludzi, którzy byli ich wspólnymi znajomymi. Wiadomości otrzymywano więc jedynie od czasu do czasu, Paweł posłał jednak Tychika ze specjalną misją.

4,9. Ponieważ Paweł pisze list z więzienia (Kol 4,18), Onezym może być tą samą osobą, o której czytamy później Flm 10 (por. być może 2 Tm 1,16). Onezym został biskupem Efezu na początku II w. po Chr., nie jesteśmy jednak pewni, czy jest to ta sama osoba, o której Paweł tutaj wspomina.

4,10. Arystarch (Dz 20,4) i Marek (Dz 13,13; 15,37-39; 2 Tm 4,11; por. 1 P 5,13) byli młodymi współpracownikami uczestniczącymi w posłudze Pawła.

4,11. Imię Jezus (które można także tłumaczyć jako Jozue) było popularnym żydowskim imieniem. Wielu Żydów posługiwało się drugim greckim lub łacińskim imieniem, które przypominało pierwsze, bardziej tradycyjne imię żydowskie. Ten Jezus nosi też łacińskie imię Justus. Paweł posyła pozdrowienia zarówno od żydowskich, jak i pogańskich współpracowników zaangażowanych we wspólną duchową posługę. Wywarło to znacznie silniejsze wrażenie na starożytnych czytelnikach, niż ludzie współcześni mogą to sobie wyobrazić.

4,12. Słowo „walczyć" jest terminem oznaczającym konflikt lub sportową rywalizację wymagającą wielkiego wysiłku. Starożytni filozofowie często posługiwali się nim w znaczeniu metaforycznym (zob. komentarz do Kol 1,29; por. Rdz 32,24?). Paweł przedstawia więc modlitwę jako jakąś formę duchowej walki lub dyscyplinę, mającą istotne znaczenie dla ich misji (Kol 4,2-4).

4,13. Trzema największymi miastami położonymi w dolinie Likusu we Frygii były Kolosy, Laodycea i Herapolis. W tym okresie Kolosy odgrywały wśród nich najmniejszą rolę. W Hierapolis znajdowały się pogańskie ośrodki kultu związane z lecznictwem, świątynia poświęcona cesarzowi i, jak mniemano, wejście do podziemnego świata. W tamtych czasach istniała też w Hierapolis stosunkowo duża gmina żydowska. Laodycea była bogatym ośrodkiem handlowym, mimo swojego położenia na uboczu.

4,14. Lekarze byli ludźmi wykształconymi, lecz często niewolnikami lub *wyzwoleńcami, którzy zajmowali stosunkowo niską pozycję społeczną. Chociaż zawód ten był wykonywany w większości przez mężczyzn, znamy także kobiety lekarzy (niezależnie od położnych). Być może Łukasz zgłębiał sztukę medyczną w Laodycei (istnieją dowody, że miasto to było ważnym centrum medycznym) lub praktykował przed swoim nawróceniem w ośrodku kultu związanego z lecznictwem w Hierapolis. Wydaje się, że czytelnicy listu o nim słyszeli. Narodowość Demasa nie jest pewna; według *papirusów pewni Żydzi nosili greckie imię Demas (por. 2 Tm 4,10), w tym kontekście wydaje się jednak, że chodzi o poganina.

4,15. We wczesnych rękopisach imię Nimfas występuje w różnych rodzajach; wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że pisarze przekształcili raczej imię kobiece w męskie, niż na odwrót. Przypuszczalnie więc rodzaj żeński (Nimfa) jest formą pierwotną, co czyniłoby z niej przełożoną domowego Kościoła.

4,16. List Pawła do Laodycejczyków nie zachował się do naszych czasów, chociaż niektórzy uczeni sugerowali, że chodzi o obecny List do Efezjan (zob. jednak komentarz do Ef 1,1). Podobnie jak List do

Efezjan, mógł on być podobny do Listu do Kolosan. Czytano prawie zawsze na głos, zaś listy adresowane do grupy osób były odczytywane zwykle wszystkim jej członkom przez jedną z nich, bowiem większość nie potrafiła płynnie czytać. Podczas nabożeństwa w *Kościele listy Pawła mogły być odczytywane razem z tekstami ze *Starego Testamentu, chociaż wydaje się mało prawdopodobne, by Paweł albo jego najdawniejsi czytelnicy przypuszczali, że niektóre z nich wejdą w skład chrześcijańskiego kanonu Pisma Świętego.

4,17. Archip mógł być synem Filemona lub przynajmniej jednym z wiernych jego domowego Kościoła (Flm 2).

4,18. Ludzie dyktowali zwykle listy pisarzom, kończyli jednak podpisem wykonanym własnoręcznie.

PIERWSZY LIST DO TESALONICZAN

Wprowadzenie

Autorstwo. Znakomita większość komentatorów uważa 1 List do Tesaloniczan za utwór Pawłowy – pierwszy z zachowanych listów apostoła.

Data powstania. 1 i 2 List do Tesaloniczan mogą być najstarszymi z zachowanych listów Pawła, napisanymi wkrótce po ewangelizacji Tesaloniczan, a więc pochodzącymi z okresu ok. 50 r. po Chr. (powstałymi w drugiej dekadzie od *zmartwychwstania Jezusa).

Sytuacja. Zwiastując Jezusa jako *Mesjasza w Tesalonikach, Paweł został oskarżony, że głosi innego króla oprócz cezara (Dz 17,7). Po odejściu apostoła bardzo młody *Kościół w Tesalonikach doświadczał nieprzerwanych prześladowań, Paweł zachęca jednak wierzących obietnicą przyszłej nadziei, która dotyczy także tych, którzy już umarli (1 Tes 4,13-18). Wiele elementów swego orędzia czerpie Paweł z języka używanego przez Jezusa oraz z żydowskich motywów *apokaliptycznych, które zostały przejęte przez pierwszych chrześcijan.

Forma literacka. Większość listów Pawła zawiera dziękczynienie, lecz niektórzy komentatorzy uważają, że w utworze tym dziękczynienie ciągnie się od 1 Tes 1,2 do 3,13. Dlatego określają to pismo jako „list dziękczynny", zaliczając go do szczególnej starożytnej kategorii epistolarnej. Inni charakteryzują go jako list pocieszający lub list parenetyczny (nauczający adresatów właściwego sposobu postępowania). Utwór zawiera jednak także pewne istotne elementy listu pochwalnego, polecającego Tesaloniczan, oraz pewne cechy listu przyjacielskiego. Podobnie jak większość starożytnych listów, 1 List do Tesaloniczan stanowi wypadkową różnych rodzajów epistolarnych, w miarę potrzeby Paweł czerpie tematy z każdego z nich, nie zważając na formalne kategorie. Jego najbliższą starożytną paralelą są jednak listy parenetyczne.

Jedność listu. Niemal wszyscy współcześni badacze uznają, że 1 List do Tesaloniczan stanowi jedną literacką całość (zmiana tonu w rozdz. 4-5 jest charakterystyczna dla utworów Pawła i innych listów tego typu), z wyjątkiem 1 Tes 2,14-16, którzy pewni badacze (z powodu treści) uważają za tekst później dodany do pierwotnego listu apostoła. Wydaje się, że rozdziały 1-3 charakteryzują się nieco zmodyfikowaną budową chiastyczną (chiazm – odwrócona paralela), w skład której wchodzą wersety: dziękczynienie (1 Tes 1,2-5; 3,9-10), zwycięstwo w cierpieniu (1 Tes 1,6-10; 3,6-8), apostolska troska (1 Tes 2,1-13.17-20) i cierpienie (1 Tes 2,14-16; 3,1-5).

1,1-10
Wprowadzenie i dziękczynienie

Nie jest pewne, w którym miejscu kończy się (ani czy w ogóle się kończy) Pawłowe dziękczynienie. Ponieważ apostoł nie stosował podziału na paragrafy, lecz podążał swobodnie za biegiem myśli i czynił *dygresje, nie zawsze można przedstawić w zarysie treść jego listu, jak to czynimy w przypadku współczesnych tekstów, które omawiają określony problem.

1,1. List rozpoczyna się w tradycyjny sposób. Sylwan to łacińska forma imienia Sylasa, rzymskiego obywatela. Żydzi cieszący się obywatelstwem Rzymu często nadawali swoim dzieciom imiona, które brzmiałyby podobnie w języku hebrajskim (lub *aramejskim) oraz łacińskim.

1,2. Dziękczynienie jest stałym elementem starożytnych listów. Wersety 2-10 stanowią proem – tradycyjny wstęp mający zjednać przychylność czytelników, w którym Paweł pragnie im jednocześnie dodać otuchy. Apostoł posługuje się epideiktyczną *retoryką (tj. językiem pochwalnym). Na temat „wspominania" kogoś w modlitwie, zob. komentarz do Flp 1,3-4.

1,3-4. „Wybranie" (w. 4) było terminem, który Żydzi stosowali wyłącznie do siebie. Paweł używa go tutaj w odniesieniu do *Kościoła, do którego należało wielu nawróconych *pogan.

1,5. Listy parenetyczne często nawiązywały do kwestii znanych adresatom. Odwoływanie się do naocznej wiedzy czytelników było metodą argumentacji, której nie sposób było się przeciwstawić.

1,6. Starożytni filozofowie często zachęcali uczniów, by ich naśladowali. Wezwanie to pojawiało się też niejednokrotnie w listach parenetycznych, Paweł powiada jednak, że Tesaloniczanie już zaczęli to czynić. Powszechne w kulturze żydowskiej kojarzenie *Ducha Świętego z Bożym natchnieniem może sugerować natchnioną lub nawet ekstatyczną radość (być może radosne wielbienie), aczkolwiek Duch był również kojarzony z innymi czynnościami. Większość kultur pogańskich niechętnie odnosiła się do Żydów, którzy nawracali pogan z religii wyznawanej przez przodków. Ponieważ większość chrześcijan stanowili nawróceni z *pogaństwa, przeto spotykali się oni z tym większą wrogością.

1,7. Do Achai, leżącej na południe od Macedonii, docierali wieści o wydarzeniach rozgrywających się w sąsiedniej prowincji.

1,8. Wieści rozchodziły się zwykle dzięki podróżnym. Inne *Kościoły mogły się dowiedzieć o Tesaloniczanach od posłańców z Filippi (także w Macedonii), którzy przywieźli Pawłowi wsparcie (2 Kor 11,9; Flp 4,15-16) lub za pośrednictwem innych podróżnych, żydowskich bądź chrześcijańskich. Por. Ps 19,4.

1,9. Teksty żydowskie często w podobnych kategoriach opisują radykalną przemianę, jakiej wymagano od pogan, którzy nawracali się na judaizm. Rzymski pisarz, *Tacyt, krytykuje judaizm za to, że skłania *prozelitów do pogardy wobec bogów i do wyrzekania się własnego kraju i rodziny. Obce religie były jednak akceptowane w Tesalonikach. Można do nich zaliczyć egipski kult Serapisa i Izydy, a także tradycyjny kult greckich bogów (np. Dionizosa). Niektórzy członkowie warstwy wyższej wyznawali kult misteryjny Wielkich Bogów (Kabirów) z egejskiej wyspy Samotraki.

1,10. *Zmartwychwstanie Jezusa było niejako zapowiedzią zmartwychwstania wszystkich sprawiedliwych w czasach ostatecznych (które od czasu powstania Dn 12,1-2 zajmowało istotne miejsce w żydowskiej doktrynie). Jezus wybawi więc Tesaloniczan od gniewu w chwili ich zmartwychwstania. W *Starym Testamencie często stosowano słowo „gniew" na oznaczenie Bożego sądu, który dokonuje się w historii. Jego zakres znaczeniowy był jednak często poszerzany (prawie zawsze u Pawła i w *Nowym Testamencie), tak iż obejmował gniewu Boga w ostatecznym dniu Pańskim (dniu sądu), kiedy (zgodnie z nauką Nowego Testamentu) Chrystus powróci, by ukarać grzeszników (np. Iz 13,9.13; 26,20; 30,27; Za 1,18; Rz 2,5).

2,1-12
Apostoł wspomina swój pobyt w Tesalonikach

Starożytne mowy i listy często zawierały element *narracyjny, umieszczany zwykle w części początkowej i relacjonujący wydarzenia, które doprowadziły do jej wygłoszenia lub napisania. Podobnie jak w wielu innych utworach parenetycznych (tj. zawierających moralne napomnienie), Paweł przeciwstawia właściwy i niewłaściwy styl życia, posługując się antytetycznym paralelizmem („nie... lecz").

Paweł nie musi w tej części odpowiadać na zarzuty faktycznych przeciwników, jak sądzili niektórzy wcześniejsi badacze (chociaż zważywszy na prześladowania *Kościoła w Tesalonikach, nie jest

wykluczone, że pod jego nieobecność wysunięto przeciwko niemu typowe oskarżenia). Wędrowni filozofowie byli często przedmiotem krytyki, podejmowali więc pewne tradycyjne tematy (niezależnie od tego czy faktycznie musieli się bronić), po które Paweł także tutaj sięga. Malherbe zwraca uwagę, że Dio Chryzostom, publiczny mówca, który żył w następnym pokoleniu po Pawle, oskarżał większość *cyników (wędrownych filozofów żebrzących) o szerzenie błędu, nieczyste pobudki i podstęp (1 Tes 2,3), pochlebstwo (1 Tes 2,5), szukanie ludzkiej chwały (1 Tes 2,6) i miłość do pieniędzy i chciwość (1 Tes 2,5). W przeciwieństwie do tego, powiada Dio Chryzostom, prawdziwy filozof jest delikatny jak „matka" (1 Tes 2,7).

2,1-2. Dio Chryzostom krytykował fałszywych filozofów, którzy lękali się, że zostaną znieważeni przez masy, zaś ich mowę określał jako „daremną". Powiadał, że prawdziwi filozofowie przemawiają śmiało, nawet w obliczu sprzeciwów. Paweł i jego towarzysze „doznali zniewagi" w Filippi na krótko przed przybyciem do Tesalonik. Termin ten oznacza, że zostali potraktowani skandalicznie i w sposób upokarzający, zostali publicznie obnażeni i wychłostani bez przesłuchania (Dz 16,22-23).

2,3. Fałszywi filozofowie byli oskarżani o to, że głoszą naukę opartą na błędzie, nieczystych pobudkach i podstępie. (Słowo „nieczysta" stanowi tutaj przypuszczalnie aluzję do poglądu filozoficznego, że człowiek winien przy pomocy rozumu oczyścić umysł z namiętności. W 1 Tes 4,7 odnosi się ono do rozwiązłości seksualnej, wydaje się jednak, że nie o to tutaj chodzi. Zważywszy na skargi wysuwane pod adresem judaizmu i innych religii Wschodu, jakoby podstępem odwodziły żony od religii wyznawanej przez mężów, możliwe, iż oskarżenia o nieczystość seksualną mogły być wysuwane przeciwko opiekunom egipskich, żydowskich i chrześcijańskich wspólnot religijnych w Tesalonikach [por. Dz 17,4]. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak tradycyjne filozoficzne użycie tego terminu, wymaga też mniejszych spekulacji.) Religijni i filozoficzni szarlatani często pojawiali się w starożytnym świecie śródziemnomorskim. Prawdziwi filozofowie musieli się więc starannie odróżniać od fałszywych i zaprzeczać powyższym zarzutom.

2,4. Podkreślenie kontrastu („nie... lecz") było sposobem powszechnie stosowanym w celu uwypuklenia myśli przewodniej, niezależnie od tego, czy oskarżenia te były faktycznie wysuwane pod adresem Pawła i jego towarzyszy, czy też nie. Podobanie się raczej Bogu, niż ludziom było ważnym elementem etyki Żydów z *diaspory. Uznanie przez Boga i udzielenie natchnienia były przyjmowane za znak, że dany człowiek nie był oszustem, niemniej jednak nie obdarzano wiarą wszystkich, którzy przypisywali sobie boskie natchnienie.

2,5. Mimo pełnego pochwał wstępu do listu (1 Tes 1,2-10), Paweł potępia nieuzasadnione pochlebstwa. Fałszywi filozofowie często schlebiali ludziom, dzięki czemu mogli zarobić więcej pieniędzy, gdy prosili o jałmużnę. Masom schlebiali także demagogiczni politycy, stając się „wszystkim dla wszystkich" (por. komentarz do 1 Kor 9,19-23). Jednak większość filozofów i moralistów uważała, że pochlebstwa te wcale nie wychodziły na dobre słuchaczom. Chociaż należy przemawiać w sposób delikatny, prawdziwy nauczyciel powinien śmiało piętnować błędy. Pogarda okazywana pochlebcom jest charakterystycznym rysem antycznej literatury moralnej (por. też Prz 28,23; 29,5).

2,6. Mędrcy uważali się za wszechwładnych dzięki swej mądrości. Dążenie do własnej chwały było postrzegane jako coś niewłaściwego.

2,7. Chociaż należało unikać schlebiania (1 Tes 2,5), Dio Chryzostom i inni gardzili wulgarnymi *cynikami, którzy nawet przeklinali tych, do których zwracali się z prośbą o jałmużnę. Pochwałę należało łączyć z upomnieniem, dzięki czemu przesłanie stawało się na tyle łagodne, że słuchacze byli w stanie je przyjąć. (Wśród listów Pawła nie ma żadnego pisma będącego w całości listem ganiącym — najsurowszą formą nagany, jaka istniała w starożytnej *retoryce.)

Termin tłumaczony często jako „matka" oznacza dosłownie mamkę lub opiekunkę. Zamożni Rzymianie często mieli niewolnika lub niańkę do opieki nad małymi dziećmi. Rzadziej mogli sobie na to pozwolić Rzymianie z klas niższych. Wykształceni Rzymianie wymagali, by niańki również były wykształcone i mogły uczyć dzieci. Najważniejszą cechą była umiejętność „troskliwej opieki". Kobiety przywiązywały się do małych dzieci, a te, gdy dorosły, często wyzwalały niańki, które były ich niewolnicami. Najsurowsi z *cyników krytykowali ludzi łagodnych jak niańki lub starcy. Inni, jak Dio Chryzostom, podkreślali, że należy pielęgnować w sobie ducha łagodności.

Wielu moralistów, np. *Plutarch, zalecało, by matki opiekowały się własnymi dziećmi, zamiast powierzać to zadanie niańkom — było to też bez wątpienia powszechną praktyką wśród ludzi, których i tak nie stać było na usługi opiekunki. Obraz ten mógł więc nawiązywać również do matki opiekującej się dzieckiem, chociaż wszyscy Pawłowi czytelnicy znali też zwyczaj zatrudniania niańki.

Szczegóły dotyczące użytego obrazu – czy chodzi o niańkę, czy o matkę niańczącą dziecko – nie wpływają jednak na główny motyw Pawłowego przesłania: łagodność. Mieszkańcy wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, gdzie rzadziej korzystano z usług niańki, uważali matki za bardziej czułe od ojców (zob. *4 Księga Machabejska 15,4), chociaż w kulturze rzymskiej często podkreślano również surowość matki.

2,8. Dio Chryzostom utrzymywał, że prawdziwy filozof (taki jak on sam – dodawał) nie zważa na grożące mu osobiście niebezpieczeństwo i mówi prawdę powodowany troską o swych słuchaczy. Namiętni kochankowie także mówili: „Kocham cię... jak własną duszę" (Apulejusz, *Metamorfozy* 5.6). W przeciwieństwie do większości pisarzy, którzy czynili takie wyznania, Paweł udowodnił prawdziwość swego twierdzenia, gdy dla Tesaloniczan naraził własne życie podczas pobytu wśród nich.

2,9. Chrześcijanie w Tesalonikach byli biedni (por. 2 Kor 8,1-2), nie podzielali też zastrzeżeń niektórych Koryntian w stosunku do pracy fizycznej (zob. komentarz do 1 Kor 9,6). Chrześcijanie z Filippi przesłali apostołowi fundusze, gdy przebywał w Tesalonikach (Flp 4,15-16), Paweł mimo to musiał jednak podjąć pracę fizyczną. Ponieważ Paweł mógł otworzyć warsztat na rynku, pracował i zyskiwał klientów, nawet jeśli przebywał w Tesalonikach tylko krótki czas (Dz 17,2). Wielu żydowskich nauczycieli z tego okresu często wykonywało zawód, którego nauczyli się od swych ojców.

Zwrot „dniem i nocą" (dosł. „nocą i dniem") był często stosowany – mógł oznaczać część nocy i część dnia. Robotnik fizyczny rozpoczynał pracę o wschodzie słońca i mógł rozmawiać z odwiedzającymi go podczas wykonywania roboty. Jednak od wczesnego popołudnia Paweł zapewne poświęcał swój czas ewangelizacji.

2,10-11. Chociaż Rzymianie cenili godność surowego ojca, większość antycznych wizerunków ojców (także ojców rzymskich) podkreśla ich miłość, wyrozumiałość i troskę o dzieci. Prawdziwi filozofowie porównywali swoją troskę o słuchaczy z troską ojców i nianiek (1 Tes 2,7), *uczniowie zaś często traktowali swego nauczyciela jak ojca.

2,12. „Godny" może oznaczać odpowiedni dla godności lub wymagań osoby, której oddaje się cześć (zob. komentarz do Kol 1,10-11). Żydowskie teksty mądrościowe mówią czasami o sprawiedliwym, że jest „godny Boga". Dla nowych chrześcijan, którzy nie mogli uczestniczyć w państwowym boskim kulcie cesarza w Tesalonikach (1 Tes 1,9), określenie „*królestwo" Boże mogło mieć polityczne podteksty. Wyznanie wyłącznej lojalności wobec królestwa Bożego mogło ich sporo kosztować (zob. komentarz do Dz 17,7).

2,13-16
Przyjęcie Ewangelii przez Tesaloniczan i jego cena

Utrzymany w stylu Pawłowym (przeciwnie uważali niektórzy komentatorzy), tekst ten odzwierciedla *apokaliptyczne oczekiwania apostoła dotyczące sądu nad Izraelem. Wbrew interpretacji niektórych badaczy, Paweł nie twierdzi tutaj, jakoby „Reszta" nie została zbawiona lub Izrael nie nawrócił się w czasach ostatecznych (Rz 11). Jego słowa pasują jednak do apokaliptycznej tradycji obejmującej wypowiedzi Jezusa o czasach ostatecznych, do której Paweł nawiąże później w tym samym liście (1 Tes 4,13-5,11). *Dygresje są charakterystyczną cechą starożytnych listów.

2,13. Nie brak starożytnych opowieści o ludziach, którzy odrzucili Bożych posłańców, sądząc, że mają do czynienia z oszustami. Paweł jest wdzięczny, że Tesaloniczanie we właściwy sposób przyjęli go samego i jego towarzyszy.

2,14. Cnót często nauczano przez zachęcanie do naśladowania dobrych przykładów. Chrześcijanie w Tesalonikach byli prześladowani przez innych mieszkańców tego miasta, podobnie jak chrześcijanie w Judei byli prześladowani przez tych, którzy nie uwierzyli w Jezusa (co Paweł i wszyscy inni ludzie mogli potwierdzić – Ga 1,13). Zapewne czytelnicy Pawła mieli pewne problemy z miejscową gminą żydowską (Dz 17,5-7). Chociaż Żydzi nie stanowili większości przeciwników *Kościoła na tym obszarze (Dz 17,8), tłumaczy to rozwinięcie tematu sprzeciwu Żydów w ww. 15 i 16.

2,15. Istniała wśród Żydów tradycja, jakoby ich przodkowie zabijali proroków, co wzmacniało jeszcze dodatkowo wymowę Starego Testamentu. W tym okresie narastał konflikt między greckojęzycznymi chrześcijanami żydowskiego pochodzenia, których cechował zapał misyjny, a Żydami z Palestyny. Był to jeden z elementów nasilającego się ogólnego napięcia pomiędzy Żydami a *poganami (zob. komentarz do Dz 21,20-22, gdzie opisano sytuację, która istniała po około dziesięciu latach od powstania tego listu). Zwyczaje zmuszały Żydów do współdziałania, często w obliczu wrogo nasta-

wionego środowiska, to zaś skłaniało wielu pogan do oskarżania ich o wrogie nastawienie wobec społeczeństwa. Pawłowi chodzi jednak o coś zupełnie innego, nawiązuje on wyłącznie do ich sprzeciwu wobec działań misyjnych podjętych przez żydowskich chrześcijan wobec pogan.

2,16. „Dopełnienie miary grzechów" to idea wywodząca się ze *Starego Testamentu (np. Rdz 15,16), podejmowana także przez Jezusa (Mt 23,32). Zgodnie z nauczaniem Pawła w innych listach (Rz 11) zwrot „przyszedł na nich ostateczny gniew" oznacza „dosięgnął ich gniew, który będzie trwał aż do nadejścia końca" (por. Łk 21,9.23). Prorocy Starego Testamentu powiadali, że po licznych udrękach zesłanych jako kary, „Reszta" Izraela zwróci się całym sercem do Boga, wówczas zaś odnowi On swój lud i rozpocznie nowy czas swego panowania (np. Jr 29,11-14; Ez 34,11-31; Oz 14,4-7; Am 9,11-15).

2,17-3,10
Tęsknota za przyjaciółmi

Nawet w mowach perswazyjnych było miejsce na wyrażanie emocji, tym bardziej w listach przyjacielskich. Listy Pawła są bardzo uczuciowe, czego ten fragment jest najlepszym przykładem.

2,17. Listy przyjacielskie często wyrażały pragnienie ujrzenia drugiej osoby, niejednokrotnie też podkreślano, że przyjaciele są od siebie oddzieleni jedynie ciałem, nie zaś duchem. (Dzisiaj powiedzielibyśmy: „sercem jestem z tobą".) Paweł idzie jeszcze dalej, gdy pisze „jesteśmy m rozłączeni z wami" (dosłownie: „bez was jesteśmy osieroceni"). Chociaż wielu starożytnych filozofów podkreślało uprzejmość, większość uznałaby taki język za *zbyt* egzaltowany.

2,18. Starożytni mawiali, że Fatum im w czymś przeszkodziło. Zważywszy, że Paweł znajdował się niedaleko Macedonii, słowa „przeszkodził nam *szatan" muszą się tutaj odnosić do konkretnej przyczyny, która uniemożliwiła powrót apostoła do Tesalonik. Jest nią albo sprzeciw Żydów, o którym wspomina w 1 Tes 2,14-16, albo władz miejskich i jego konsekwencje dla tamtejszych przyjaciół Pawła (Dz 17,8-9).

2,19-20. W literaturze grecko-rzymskiej z tego okresu korony i wieńce oznaczały czasami nagrodę. Nie chodzi tutaj o koronę królewską, lecz wieniec zwycięzcy. W *Starym Testamencie i starożytnym judaizmie korony (por. Iz 28,5; 62,3) i wieńce (por. Iz 61,3) pełnią czasami rolę symboli przyszłej nagrody. Nagrodą Pawła jest jednak samo wytrwanie Tesaloniczan (por. podobieństwo do 3 J 4).

3,1-2. Listy przyjacielskie często wyrażały pragnienie ujrzenia drugiej osoby. Nawet jeśli użyte sformułowania miały charakter stereotypowy, były mimo wszystko autentyczne (por. współczesne kartki z życzeniami na różne okazje). Tymoteusz i przypuszczalnie Sylas towarzyszyli Pawłowi do Aten, skąd apostoł odesłał ich z powrotem do Macedonii, sam zaś dalej prowadził w tym mieście dzieło ewangelizacji. Łukasz pomija niektóre szczegóły w Dziejach Apostolskich (Dz 17,14-16; 18,5), czego można było się spodziewać. Każdy, kto zajmował się pisaniem utworów *narracyjnych wie, że nie można opowiadać o wszystkich szczegółach, lecz płynnie ukazać przebieg wydarzeń. Jednak podobieństwa łączące te sprawozdania są uderzające, zaś rozbieżności wskazują na to, że Łukasz nie mógł po prostu zaczerpnąć swojej relacji z tego listu.

3,3-4. Jezus, *Stary Testament i niektórzy żydowscy pisarze *apokaliptyczni zapowiadali nastanie okresu wielkiego ucisku przed nadejściem końca świata. Udręki te miały towarzyszyć głoszeniu *Ewangelii (według Jezusa; por. Mk 13,9-11) i doprowadzić do *nawrócenia Izraela (według Starego Testamentu, np. Jr 30,7; Dn 12,1; por. Pwt 12,1; Iz 26,20-21). Jeśli o ten właśnie okres tutaj chodzi, chrześcijanie muszą przetrzymać cierpienia, mają jednak uniknąć Bożego gniewu podczas drugiego przyjścia Jezusa (1 Tes 1,10; 5,9; por. Dz 14,22).

3,5-8. Starożytni autorzy listów często wyrażali ubolewanie, gdy nie otrzymali rychłej odpowiedzi. Skarga ta była rozumiana jako dowód ich uczuć. Ponieważ listy były dostarczane za pośrednictwem podróżnych, Paweł nie mógł spodziewać się od nich odpowiedzi, zwłaszcza że nie wiedzieli, gdzie mogą go znaleźć. Łatwiej mu było posłać do nich kogoś niż na odwrót. Mimo to skarga apostoła, że nie wie, w jakiej znajdują się sytuacji, wyraża jego uczucia, podobne uczuciom zmartwionego rodzica. Na temat „ożyliśmy" w w. 8, zob. komentarz do 1 Tes 2,8.

3,9-10. Paweł podejmuje i rozwija dalej temat dziękczynienia (zob. komentarz do 1 Tes 1,2); por. Ps 116,12. Zasadniczo noc była czasem przeznaczonym na sen. W *Starym Testamencie i literaturze żydowskiej (w Starym Testamencie np. Ps 22,2; 42,8; 63,6; 77,2.6; 119,55.148) nocna modlitwa była znakiem szczególnego poświęcenia. Tym „czego brak" ich wierze może być właściwa nadzieja (1 Tes 3,6; por. 1,3; 5,8), Paweł stara się też ten brak uzupełnić w 1 Tes 4,13-5,11.

3,11-13
Modlitwa Pawła

W większości listów modlitwa następuje bezpośrednio po dziękczynieniu. Ponieważ w 1 Liście do Tesaloniczan rozpoczyna się ona dopiero w 3,11, niektórzy komentatorzy sugerowali, że Paweł kończy dziękczynienie dopiero w 1 Tes 3,9-10. Apostoł mógł jednak zastosować w tym liście inny schemat niż w pismach późniejszych.

3,11. Prośby wyrażające życzenie („Niech Bóg..." skierowane do tych, w intencji których są zanoszone) były w judaizmie uważane za prawdziwe modlitwy i zanoszono je w nadziei, że Bóg ich wysłucha. Paweł kontynuuje motyw tęsknoty z w. 11.

3,12. Dziękczynienie i modlitwa mogły służyć jako wprowadzenie do tematów, które zostaną podjęte w dalszej części listu (szczególnie w listach Pawła; apostoł powróci do tematu „miłości" w 1 Tes 4,9 oraz nawiąże do „tych, którzy pozostają na zewnątrz" w 1 Tes 4,12).

3,13. W *Starym Testamencie, judaizmie i nauczaniu Jezusa także spoglądano w przyszłość ku nadziei, dzięki której byłoby możliwe wytrwanie w obecnym czasie. „Święci" mogą tutaj oznaczać lud Boży (1 Tes 4,14) lub odnosić się do świętych aniołów (Za 14,5). Jedni i drudzy byli w literaturze żydowskiej często określani tym mianem. Paweł posługuje się zwykle tym określeniem raczej w odniesieniu do ludu Bożego.

4,1-8
Czystość seksualna

Główny tematem tego fragmentu jest cudzołóstwo (1 Tes 4,6). Paweł mógł usłyszeć o jakimś konkretnym przypadku tego grzechu w *Kościele w Tesalonikach, powodem troski mogła też być powszechnie znana swoboda obyczajów pogan (przeświadczenie to zostało dodatkowo wzmocnione podczas pobytu apostoła w Koryncie, znanym ze swej niemoralności). Nieżonaci Grecy (tj. przeważnie mężczyźni poniżej trzydziestego roku życia) często odbywali stosunki seksualne z prostytutkami, niewolnicami i innymi mężczyznami. Grecka religia i kultura nie dostarczały żadnych argumentów, które zniechęcałyby do takiego postępowania.

4,1-2. Mamy tutaj do czynienia ze starożytną żydowską i chrześcijańską formą literacką, którą badacze określają mianem przekazu tradycji: zachowywanie słów wcześniejszych nauczycieli. Paweł i jego towarzysze spędzili dużo czasu w Tesalonikach, nauczając nowych chrześcijan słów Jezusa, do których apostoł wyraźnie nawiązuje w 1 Tes 4,13-5,11.

4,3. Greckie i rzymskie obyczaje dopuszczały kontakty z prostytutkami i niewolnicami. Współżycie przedmałżeńskie mężczyzn było zakazane przez rzymskie prawo jedynie w przypadku, gdyby arystokrata obcował seksualnie z kobietą należącą do klasy wyższej (określano to mianem *stuprum*). Judaizm był znacznie bardziej surowy, ograniczając pożycie płciowe jedynie do małżeństw (chociaż literatura żydowska wspomina o Izraelitach, którzy ulegli przedmałżeńskim lub pozamałżeńskim pokusom). Paweł potępia wszelką niemoralność seksualną, chociaż w 1 Tes 4,6 omawia konkretny przypadek. Apostoł podzielał *starotestamentowy pogląd, że współżycie przedmałżeńskie z inną osobą jest grzechem cudzołóstwa wobec przyszłego współmałżonka, a więc czynem równie nagannym jak inne formy cudzołóstwa (Pwt 22,13-29). (Nie oznacza to, że w judaizmie współżycie płciowe z przyszłym małżonkiem było dozwolone przed zawarciem małżeństwa — w świetle starotestamentowego ujęcia małżeństwa w kategoriach przymierza — chodzi jedynie o podkreślenie, że przedmałżeńskie współżycie seksualne z inną osobą było traktowane jako poważny grzech przeciwko przyszłemu małżonkowi).

4,4. Tekst grecki mówi dosłownie: „utrzymywać własne naczynie w świętości" gdyż w literaturze greckiej i w literaturze żydowskiej *diaspory słowo „naczynie" było powszechnie używane jako metafora „ciała". Czasami stosowano je na oznaczenie czyjejś żony (w niektórych tekstach żydowskich i w jednej z interpretacji 1 P 3,7). Termin ten oznacza tutaj przypuszczalnie „ciało", chociaż nie jest to rzecz bezdyskusyjna.

4,5. Hołdując ideałom *ascetycznym, które również były obecne w świecie grecko-rzymskim, niektórzy pisarze żydowskiej diaspory uważali, że współżycie seksualne jest dopuszczalne jedynie z uwagi na prokreację, zaś namiętność, nawet wobec własnej żony, jest niedopuszczalna. Ponieważ w innych pismach Paweł traktuje małżeństwo jako jedyne właściwe miejsce, gdzie można dać wyraz pożądaniu (1 Kor 7,2-9), wydaje się bardziej prawdopodobne, że sprzeciwia się tutaj jedynie namiętności prowadzącej do cudzołóstwa (1 Tes 4,6), nie zaś przyjemności seksualnej w małżeństwie. Żydzi uważali prawie wszystkich *pogan za ludzi niemoralnych seksualnie (późniejsi *rabini twierdzili, że poganki, która ma więcej niż trzy lata i jeden dzień, nie można uważać za dziewicę). Większość mężczyzn w świe-

cie pogańskim rzeczywiście *postępowała* niemoralnie. Chociaż wielu czytelników Pawłowych wywodziło się spośród pogan, apostoł wymaga, by nawróciwszy się na biblijna wiarę, pod względem duchowym przestali być poganami (por. Rz 2,29).

4,6. Cudzołóstwo lub „kradzież żony", jak je często określano, było w prawie rzymskim karane banicją. W pewnych okolicznościach kochankowie przyłapani na gorącym uczynku mogli zostać zabici. W praktyce jednak cudzołóstwo nie należało do rzadkości i zwykle uchodziło bezkarnie. Mimo to mąż, który dowiedział się o popełnieniu przez żonę cudzołóstwa, był prawnie zobowiązany do odprawienia jej. W przeciwnym razie sam mógł został oskarżony o *lenocinium* — „stręczycielstwo". Palestyńscy Żydzi nie mogli jednak wymierzać przepisanej w Starym Testamencie kary śmierci za cudzołóstwo. Wierzyli jednak, że chociaż sami nie mogą wymierzyć kary, uczyni to Bóg (szczególnie w dniu sądu).

4,7. Z punktu widzenia świątynnych rytuałów w całym kręgu kultury starożytnej wierzono, że współżycie czyniło człowieka na pewien czas nieczystym. W przypadku grzechu o charakterze seksualnym, nieczystość ta mogła zostać metaforycznie rozciągnięta na całą sferę duchową. „Świętość" oznacza „oddzielenie" dla Boga; w Starym Testamencie Izraelici zostali „oddzieleni" i z tego powodu wezwani do takiego życia, które odpowiadałoby temu stanowi (aby byli święci, tak jak Bóg był święty; np. Kpł 20,24-26).

4,8. W tekstach żydowskich jednym z głównych zadań *Ducha Świętego było udzielanie natchnienia *prorokom i oczyszczenia sprawiedliwym. Drugi z wymienionych elementów zajmował szczególne miejsce w literaturze *esseńczyków i opierał się szczególnie na Ez 36,25-27. Jednak nawet ludzie, którzy nie znali tej roli Ducha, zrozumieliby myśl Pawła na podstawie tytułu, jakiego użył (Duch *Święty*). Chociaż pisarze Starego Testamentu tylko dwa razy nazywają Ducha Bożego „Duchem Świętym", określenie to stało się powszechne w czasach Pawła i mogło być dosłownie tłumaczone jako „Duch świętości". Paweł ma na myśli Ducha, który oczyszcza lud Boży i oddziela od innych (1 Tes 4,7).

4,9-12
Postępowanie wobec siebie wzajemnie oraz wobec innych

4,9-10. Moraliści często pisali o „miłości do rodziny" i podobnych tematach. Zdaniem Pawła wszyscy chrześcijanie stanowili jedną rodzinę, do której stosowała się etyka rodzinnej miłości. Tesaloniki były ważnym miastem Macedonii.

4,11. Kwietyzm — troska tylko o własne sprawy — i solidaryzowanie się wyłącznie ze wspólnotą wyznawców tej samej filozofii stanowiły istotne elementy *epikureizmu, z czasem jednak zaczęły charakteryzować postawę wielu ludzi w I w. po Chr., którzy trzymali się z dala od publicznego lub politycznego życia. Skrajna postać kwietyzmu tego rodzaju ściągała słowa krytyki ze strony reszty społeczeństwa, podobnie jak żydowskie przywiązanie do obyczajów i tożsamości narodowej.

Jednak w szerszym sensie, w cesarstwie rzymskim w I w. po Chr., unikanie publicznych sporów i troska o „zachowanie spokoju" było mądrą radą dla prześladowanej mniejszości. Niektórzy pisarze, jak *Plutarch, zalecali, by mędrcy zajmowali się sprawami państwa, lecz nawet oni radzili pewnym ludziom (np. tym, którzy przeszli już wszystkie szczeble politycznej kariery), by wycofali się z czynnego życia. Paweł zachęca swych czytelników, by wiedli skromny tryb życia, nie zaś, by stali się abnegatami.

4,12. Arystokraci, którzy posiadali ziemię, gardzili pracą fizyczną, lecz dla większości starożytnych praca własnych rąk była jedynym źródłem utrzymania. Chociaż *Kościół w Tesalonikach mógł mieć kilku zamożnych *patronów (Dz 17,4.9), wydaje się, że Paweł nie napotkał tam takiego sprzeciwu wobec swych poglądów na pracę fizyczną, jak w Koryncie. Właściwe traktowanie „tych, którzy pozostają na zewnątrz" obejmuje przypuszczalnie składanie świadectwa przez jałmużnę oraz — być może — unikania próśb o jałmużnę, jeśli Paweł sądzi, że niektórzy mogli prosić o wsparcie bardziej zamożnych dobroczyńców. Żebraniem na ulicach trudnili się zwykle jedynie najubożsi, często ludzie pozbawieni wszelkiego majątku. Niektórych mogli skłonić do takiego stylu życia filozofowie ze szkoły cynickiej (por. komentarz do 2 Tes 3,11-12).

4,13-18
Powtórne przyjście Chrystusa

Jedną z form, które często pojawiają się w starożytnych pismach o charakterze prywatnym był list pocieszający. Część listu utrzymaną w tym charakterze Paweł wypełnia żydowskimi motywami *apokaliptycznymi, zaczerpniętymi bezpośrednio z nauczania Jezusa. (Zważywszy na dużą liczbę apokaliptycznych motywów, które Paweł pomija, i fakt, że większość elementów, o których wspomina, pokrywa się z ust-

ną tradycją o nauczaniu Jezusa, utrwaloną później w Ewangeliach, można mieć niewiele wątpliwości co do jego źródła – zob. 1 Tes 4,15. W kontekście wielu proroków działających we wczesnym Kościele oraz ich wypowiedzi, wydaje się mało prawdopodobne, by Paweł i autorzy Ewangelii czerpali z tych samych proroctw przypisanych komuś innemu niż Jezus. Jest też mało prawdopodobne, by autorzy Ewangelii znali 1 List do Tesaloniczan lub, jeśli o nim wiedzieli, wzorowali na nim swoje relacje o nauczaniu Jezusa.) Chcąc udzielić pociechy, często odwoływano się do przyszłej nadziei Izraela, co poświadczają żydowskie inskrypcje nagrobne.

W świetle lokalnych prześladowań, o jakich wspomina Paweł w swym liście (1 Tes 1,6; 2,14-16; 3,3-6), niektórzy badacze sugerowali, że ci którzy umarli od czasu wyjazdu apostoła, zginęli śmiercią męczenników. Około 50 r. po Chr. męczeńska śmierć była raczej wyjątkiem, niż regułą. Nie trzeba było jednak wielu takich wyjątków, by wśród chrześcijan z Tesalonik zrodziły się pytania.

4,13. Filozofowie starożytni często „pocieszali" odbiorców listów słowami: „Nie smućcie się" lub „Nie smućcie się zbyt wiele", gdyż „nie przynosi to żadnej korzyści". Nie o to jednak tutaj Pawłowi chodzi. Apostoł podkreśla raczej, że chrześcijanie nie powinni się smucić z powodu śmierci współbraci, tak jak to czynią poganie, jako wierzący mają bowiem nadzieję. Większość pogan wierzyła w pośmiertne życie cieni w podziemnym świecie, nie podzielała jednak optymizmu lub obojętnej postawy filozofów wobec śmierci. Większość pogan smuciła się i obchodziła żałobę; Żydzi i inne ludy z obszaru Bliskiego Wschodu odprawiali rytuały żałobne, które miały na celu odreagowanie smutku związanego z odejściem kogoś bliskiego. „Ci, którzy umarli" (dosł.: „zasnęli"): sen był często stosowaną metaforą śmierci.

4,14. Podobnie jak wielu Żydów, Paweł wierzył, że dusza ludzka przebywa w niebie do czasu *zmartwychwstania ciała, po zmartwychwstaniu zaś ponownie się ze sobą zjednoczą (2 Kor 5,1-10). Wielu starożytnych pisarzy odróżniało wyższą warstwę atmosfery („eter"), w której zamieszkiwały czyste dusze, od warstwy niższej – sfery „powietrza". Paweł mówi o Panu, który zstępuje z „nieba" – mając przez to na myśli najwyższe niebiosa (1 Tes 4,16) – i spotyka swój lud „w powietrzu", czyli niższej warstwie atmosfery (1 Tes 4,17).

4,15. „Słowo Pańskie" oznacza w tym przypadku słowa Jezusa (por. Łk 22,61; Dz 20,35; 1 Kor 7,10). Jezus mówił o swoim „przyjściu" (np. Mt 24,27) używając terminu, który oznaczał odwiedziny króla lub królewskich dygnitarzy – wydarzenie obchodzone z wielką pompą i okazałością.

4,16-17. W *Starym Testamencie trąby (rogi baranie) były używane do zwoływania ludzi na zgromadzenie lub do dawania sygnałów podczas bitwy. W tym kontekście należy mieć na względzie obydwa znaczenia. Także legiony rzymskie posługiwały się trąbami podczas prowadzenia działań wojennych. Jednym z elementów żydowskiego obrazu czasów ostatecznych było zgromadzenie Izraela na głos trąby oraz jej dźwięk podczas ostatecznej bitwy, która miała się rozegrać tego samego dnia (zob. codzienne modlitwy żydowskie, *Zwój Wojny z Qumran). Michał, główny archanioł w literaturze żydowskiej, był uważany za opiekuńczego anioła Izraela, pojawia się więc w tekstach żydowskich opisujących ostateczną bitwę. Wydaje się, że Jezus przejmuje tutaj rolę Michała w odniesieniu do chrześcijan – Bożego ludu.

„Obłoki", „trąba" i być może „archanioł" nawiązują do wypowiedzi Jezusa o czasach ostatecznych (Mt 24,30-31). Spotkanie w powietrzu mogło zostać wywnioskowane ze wzmianki o zgromadzeniu chrześcijan, którzy mają się z Nim przyłączyć (Mt 24,31). W tradycji judaizmu łączono *zmartwychwstanie umarłych z końcem obecnego świata i inauguracją *królestwa Bożego – czytelnicy zapewne kojarzyli te fakty wobec braku bezpośredniego zaprzeczenia. W związku z królewskim „przybyciem" (zob. komentarz do 1 Tes 4,15) słowo, którego użyto na oznaczenie spotkania w powietrzu („naprzeciw"), było zwykle stosowane w odniesieniu do wysłanników, którzy wyszli na spotkanie dostojnika i towarzyszyli mu w drodze do miasta. Tekst ten ewidentnie kontrastuje z honorami, jakie należały się „Panu", cezarowi, i jego emisariuszom, co mogło wywołać wrogość ze strony miejscowym władz (por. 1 Tes 2,12; 5,3; Dz 17,7).

„Hasło" oznacza niewątpliwie wojenny okrzyk wodza (Am 2,2) – obraz odnoszony w *Starym Testamencie do Boga jako wojownika (Iz 42,13; por. okrzyk zwycięstwa wraz z dźwiękiem trąb w Ps 47,5.8-9) oraz Jego zstąpienia (Iz 31,4; por Za 14,3-4). Już w najwcześniejszych źródłach, z których czerpali autorzy *Nowego Testamentu obrazowość Starego Testamentu związana z przyjściem Boga w dniu Pańskim była odnoszona bezpośrednio do Jezusa. W judaizmie była to rola Boga, nie zaś *Mesjasza. „Obłoki" były używane zarówno jako obraz nadejścia dnia sądu Bożego (np. Ez 30,3; 32,7; Jl 2,2; często obłoki były dymem unoszącym się z pola bitwy i łupów), jak również przyjścia Syna Człowieczego (Dn 7,13).

4,18. Autorzy listów pocieszających wzywali czasami czytelników, by podnosili na duchu samych sie-

bie i innych ich słowami. Podobnie w pismach żydowskich autentyczni słudzy Boży zachęcali się wzajemnie do wytrwałości w obliczu cierpienia i męczeńskiej śmierci (2 Mch 7,5). Nawet starotestamentowi prorocy, którzy w surowych słowach zapowiadali karę, dodawali słowa pocieszenia i nadziei dla sprawiedliwej „Reszty". Nadzieja jest też głównym Pawłowym przesłaniem dotyczącym przyszłości, które kieruje do swych czytelników, którzy stanowią „Resztę" Izraela.

5,1-11
Bądźcie czujni

Paweł kontynuuje swoje rozważania na temat przyjścia Pana (1 Tes 4,13-18), kończąc podobnym wezwaniem do wzajemnej zachęty i pociechy (1 Tes 4,18 oraz 5,11).

5,1. Apostoł cytuje inną wypowiedź Jezusa (później zapisaną w Dz 1,7; pisarze parafrazowali zwykle przytaczane wypowiedzi innych). Ogólna myśl, którą Paweł przedstawia — że czas nadejścia dnia ostatecznego jest nieznany — była znana w innych kręgach żydowskich. Nauczyciele dyskutowali nad tym, czy sprawiedliwi mogą przyspieszyć czas nadejścia końca, czy też nadejdzie on w czasie wyznaczonym przez Boga. Większość zgadzała się jednak, że ludzie nie mogą poznać czasu nadejścia dnia ostatecznego. Niektórzy opracowywali jednak skomplikowane teorie, by przepowiedzieć, jakoby miało to nastąpić już wkrótce. Paweł nie podpisuje się pod takimi teoriami.

5,2. Werset ten też nawiązuje do wypowiedzi Jezusa (Mt 24,43; wykorzystana także w 2 P 3,10; Ap 3,3; 16,15). W *Starym Testamencie „dzień Pański" oznaczał sąd, który odbędzie się przy końca świata (czasami zapowiadany w doraźnych wyrokach Bożych, jednak katastroficzny w swej ostatecznej formie). *Apokaliptyka żydowska często wspominała o nieoczekiwanym końcu, który jednak poprzedzą znaki. Pawłowi nie chodzi o to, że żadne znaki nie mogą zapowiadać dnia Pańskiego (2 Tes 2,2-4) — podkreśla jedynie, że nie wskażą one wyraźnie na czas jego nadejścia i nie ostrzegą grzeszników w sposób przekonujący (1 Tes 5,3-4).

5,3. Cierpienia, które przyjdą „jak bóle na brzemienną" nie mają długotrwałego charakteru jak w Mt 24,8, lecz oznaczają ostateczne zniszczenie w dniu Pańskim (jak w Iz 13,8). Bóle porodowe niejednokrotnie obrazowały agonię i zniszczenie (Ps 48,6; Iz 21,3; 26,17-18; 42,14; Jr 4,31; 6,24; 13,21; 22,23; 49,22-24; 50,43; Oz 13,13). Także nagła zagłada była częstym motywem biblijnym (Iz 47,11; Jr 4,31; 6,26), zaś nieoczekiwany sąd nad grzesznikiem stał się tradycyjnym tematem żydowskiej apokaliptyki. Paweł wydaje się nawiązywać tutaj przede wszystkim do nauczania Jezusa (Mt 24,36-44).

Żydzi dobrze wiedzieli, czym jest fałszywe poczucie bezpieczeństwa: fałszywi prorocy, którzy przepowiadali pokój, sprowadzili karę na Judę w Starym Testamencie (np. Jr 6,14). W I w. po Chr. rzymski wódz Pompejusz wkroczył do Jerozolimy w pozornie pokojowych zamiarach, zaś w dwadzieścia lat po napisaniu przez Pawła 1 Listu do Tesaloniczan, fałszywi prorocy, którzy zapowiadali zwycięstwo, doprowadzili do rzezi mieszkańców Jerozolimy z rąk rzymskiej armii Tytusa. Czytelnicy Pawła w Tesalonikach mogli jednak potraktować wypowiedź apostoła jako podważenie słów rzymskich cesarzy, którzy głosili, że zaprowadzili „pokój i bezpieczeństwo" (*pax et securitas*) w całym cesarstwie. Takie nauki brzmiały wywrotowo i mogły wywołać prześladowania chrześcijan (Dz 17,7).

5,4-5. Tło tych wersetów jest całkiem naturalne: Paweł ukazuje w szerszej perspektywie obraz dnia Pańskiego, który przychodzi jak złodziej w nocy (zob. komentarz do 1 Tes 5,2). Złodzieje włamywali się zwykle w nocy, lecz wierzący w Jezusa byli przecież ludźmi, których dzień Pański nie powinien napawać lękiem. Paweł zestawia dzień ze światłością i noc z ciemnością, które były powszechnie wówczas stosowanymi obrazami dobra i zła. „Synowie (np. światłości)" lub „dzieci" to zwrot oznaczający „ludzi, których charakteryzuje (np. światłość).

5,6-7. Noc była porą zarówno snu, jak i pijackich libacji. Paweł może nawiązywać do wypowiedzi Jezusa zapisanych w Mt 24,42.49 i 26,45. Inni moraliści także posługiwali się słowem „trzeźwość" w znaczeniu metaforycznym.

5,8. Rzymskie straże i inni nocni stróże (np. pilnujący trzody pasterze) byli jedynymi ludźmi, którzy czuwali w nocy (oprócz ludzi uczestniczących w pijackich ucztach). Pawłowy obraz zbroi może nawiązywać do tradycyjnej żydowskiej idei ostatecznej wojny, która poprzedzi nadejście końca oraz do stosowanej przez moralistów metaforyki, za pomocą której opisywali swoje zmagania z namiętnościami (zob. komentarz do Rz 13,12; por. też komentarz do Ef 6,10-20).

5,9. Chociaż słowo „zbawienie" może oznaczać „wybawienie z niewoli", w kontekście ostatecznego wybawienia mogło być również łączone z cielesnym *zmartwychwstaniem sprawiedliwych. Według tra-

dycji żydowskiej, *zmartwychwstanie ma dokonać się wówczas, gdy gniew Boży zostanie wylany na *pogan i nieposłusznych Żydów. Będzie to dzień, w którym Pan przyjdzie, by osądzić ziemię.

5,10. Na temat obrazu „snu", zob. komentarz do 1 Tes 4,13 (nie jest to być aluzja do obrazu użytego w 1 Tes 5,5-7, który odnosi się do synów ciemności).

5,11. Zob. komentarz do 1 Tes 4,18.

5,12-22
Zasady ładu społecznego chrześcijan

Ww. 12-15 mówią o tym, jak wierzący powinni się wzajemnie traktować; ww. 16-22 omawiają temat publicznego (i częściowo także prywatnego) kultu (por. podobne uwagi dotyczące kultu publicznego Ef 5,18-21, po których następuje kodeks zawierający zasady życia domowego).

5,12-13. Termin użyty na oznaczenie tych, którzy „przewodzą" wśród chrześcijan w Tesalonikach był w grecko-rzymskim świecie stosowany w odniesieniu do *patronów będących *sponsorami *klientów i religijnych stowarzyszeń. Jeśli mamy tutaj to właśnie znaczenie, wówczas chodziłoby o chrześcijan, którzy otworzyli drzwi swoich domów dla *Kościołów, by wierzący mogli się w nich gromadzić, oraz wspierali je finansowo i politycznie w miarę swoich mozliwości (do grona patronów w Tesalonikach należał przypuszczalnie Jazon — Dz 17,5-9).

Ludzie ci mogli też „upominać" innych (nie zaś jedynie nauczać). Nie jest to czymś niezwykłym, bowiem jako zamożniejsi członkowie wspólnoty byli też lepiej wykształceni. (Większość mieszkańców starożytnego świata była w praktyce analfabetami; łatwiej mogli udzielać napomnień ludzie, którzy posiadali wiedzę i wolny czas, by czytać Pisma, bowiem z nich czerpała naukę zarówno synagoga, jak Kościół.) Jeśli żaden z chrześcijan nie wyróżniał się zamożnością, ludzie, którym powodziło się lepiej od innych winni byli spełniać rolę patrona w miarę swoich możliwości. Wówczas Kościoły domowe mogły gromadzić się w niewielkich i zatłoczonych pomieszczeniach. Przypuszczalnie jednak wspólnota w Tesalonikach miała wśród swych członków ludzi stosunkowo zamożnych (Dz 17,4).

5,14. „Niekarni" to ludzie leniwi, którzy mogą pracować, lecz nie chcą tego czynić (por. 1 Tes 4,11; 2 Tes 3,7-8). Słowo „bojaźliwi" lub „małoduszni" oznacza ludzi, którzy sami siebie poniżają, mając o sobie niskie mniemanie. Por. Iz 35,3-4.

5,15. Porównaj te słowa z nauczaniem Jezusa (Mt 5,39). Niektórzy nauczyciele żydowscy także zalecali nieodpłacanie złem za złe (zob. komentarz do Rz 12,17).

5,16. Greckie systemy etyczne często posługiwały się zwięzłymi maksymami, które wymieniano jedna po drugiej, podobnie jak w liście Pawła. Wiele Psalmów łączy radość z celebracją i uwielbieniem Boga (np. Ps 9,14; 33,1; 47,1; 95,2; 149,1-5). Tutaj jest ona w sposób naturalny związana z modlitwą i dziękczynieniem.

5,17. W judaizmie nawet ludzie najbardziej pobożni nie modlili się przez cały dzień, czynili to jednak często i regularnie; byli też wierni w modlitwie. „Nieustannie się módlcie" może więc oznaczać taki właśnie rodzaj modlitwy lub przeżywanie codzienności w duchu modlitwy, a nie ograniczanie jej jedynie do wspólnych nabożeństw lub pór przeznaczonych na prywatne jej odmawianie.

5,18. Poganie, którzy wierzyli, że Fatum lub jakiś inny bóg sprawował suwerenną władzę nad wszystkim, uznawali, że człowiek powinien przyjmować to, co go spotyka i to z dziękczynieniem. Według Pawła, ludzie, którzy ufają w suwerenne działanie i miłość Boga mogą Mu dziękować w każdym położeniu.

5,19-20. Większość nurtów wczesnego judaizmu łączyła *Ducha z *proroctwem. Paweł nie chce, by ktokolwiek gasił natchnioną mowę. Słowo, które przetłumaczono jako „gasić" było często stosowane w odniesieniu do ognia, co pasuje do *starotestamentowego obrazu proroków, którzy nie są w stanie oprzeć się Bożemu natchnieniu (Jr 20,9).

5,21-22. W świetle kontekstu słowa „wszystko badajcie" mogą oznaczać rozeznanie wypowiedzi prorockich (1 Tes 5,19-20), odrzucanie złych i zachowywanie dobrych. *Być może* w niektórych religiach greckich występowało ekstatyczne natchnienie, Paweł ostrzega jednak Tesaloniczan, by nie mylili swego natchnienia z natchnieniem pogańskim. Badanie proroctw stanowiło ważny problem już w Starym Testamencie. Adepci na izraelskich proroków szkolili się pod doświadczonym okiem tych, którzy uczyli ich wrażliwości na natchnienie Ducha (1 Sm 19,20). Ponieważ nie było starszych proroków w większości wczesnochrześcijańskich wspólnot, wzajemne rozeznawanie proroctw przez ludzi, którzy posiadali dar prorokowania było konieczne (zob. komentarz do 1 Kor 14,29).

5,23-28
Zakończenie

5,23-25. Na temat „modlitw-życzeń", zob. komentarz do 1 Tes 3,11. Chociaż Paweł podkreśla tutaj *całościowy* charakter ludzkiej osoby, wymieniając jej elementy składowe w dobrym żydowskim stylu (por. np. Pwt 6,5; Łk 10,27), posługuje się słownictwem typowym dla swej kultury, by opisać poszczególne aspekty człowieczeństwa (inaczej je ujmuje, np. w 1 Kor 7,34; 14,14-15). Postępuje przy tym nie tak jak filozofowie, którzy przeprowadzali drobiazgowe analizy, dzieląc ludzką duszę na dwa (*Cyceron), trzy (*Platon, *Filon) lub osiem (*stoicy) elementów składowych. Podobnie jak większość pisarzy żydowskich i *Stary Testament, Paweł postrzegał człowieka jako całość, z ciałem i duszą, która oddzielała się w chwili śmierci; inne elementy wyróżniał jedynie w celu przedstawienia swej myśli. (*gnostycy, uczniowie Walentyna, na których wywarła wpływ średnia szkoła platońska, dopatrywali się znacznie większej liczby różnic między duszą i duchem, a w konsekwencji między żyjącymi według „duszy" i według „ducha", niż Paweł tutaj wymienia. Radykalny charakter tych rozróżnień doprowadził ich do zaprzeczenia pełnemu wcieleniu Słowa-Jezusa. Posidionius, Marek Aureliusz i inni, jak również późniejsi Samarytanie, przyjmowali trójdzielny podział człowieka, chociaż ci ostatni nie posługiwali się zwykle słowami, których Paweł tutaj używa. Znacznie późniejsi żydowscy mistycy, zwani kabalistami, dzielili duszę na dziesięć części, które tworzyły trójcę triad. Wydaje się, że także starożytna myśl egipska odróżniała ludzkie ciało od innych elementów składowych człowieka — *ba*, *ka* i *akh*).

5,26. Pocałunek był powszechnie stosowanym gestem pozdrowienia, udzielanym ludziom bliskim lub tym, którym należał się szacunek; zob. komentarz do Rz 16,16.

5,27-28. Wielu starożytnych było analfabetami, więc odczytanie listu na głos było jedynym sposobem, by wszyscy członkowie wspólnoty mogli zapoznać się z jego treścią.

DRUGI LIST DO TESALONICZAN

Wprowadzenie

Autorstwo. Niektórzy komentatorzy kwestionowali Pawłowe autorstwo listu, różni się on bowiem pod pewnymi względami od 1 Listu do Tesaloniczan. Z drugiej strony podobieństwa, które łączą go z 1 Listem do Tesaloniczan, motywowali naśladownictwem. Wydaje się jednak, że 2 List do Tesaloniczan jest pismem Pawłowym zarówno pod względem stylu, jak ujęcia myśli *apokaliptycznej co 1 Tes 4-5. Różnice nie są większe od tych, jakich można by oczekiwać w dwóch odrębnych pismach poświęconych tak szerokiemu tematowi. Wydaje się mało prawdopodobne, że 2 Tes 2,3-4 został napisany po zburzeniu Świątyni (co miało miejsce w 70 r. po Chr.). Listy *pseudoepigraficzne rzadko powstawały za życia lub krótko po śmierci człowieka, któremu je fałszywie przypisywano, przeto 2 List do Tesaloniczan został przypuszczalnie napisany przez Pawła (umęczonego w 64 r. po Chr.). Większość współczesnych komentatorów uważa ten utwór za dzieło apostoła.

Związek z 1 Listem do Tesaloniczan. Chociaż badacze debatowali nad tym, który z listów został napisany wcześniej, większość uważa, że 1 List do Tesaloniczan powstał przez Drugim (oczywiście, oryginalne listy nie nosiły tytułów). Posłaniec, który zawiózł pierwszy list Pawła, powrócił przypuszczalnie z wiadomościami o sytuacji panującej w Tesalonikach. Niektórzy chrześcijanie przyjęli przesłanie Pawła dotyczące przyszłej nadziei, lecz odrzucili jednocześnie warunki, którymi je opatrzył, i uznali, że dzień Pański już nastał (2 Tes 2,2).

1,1-12
Wprowadzenie, dziękczynienie i modlitwa

Listy Pawła rozpoczynają się zwykle ogólnym wprowadzeniem („Paweł... do..."), dziękczynieniem i modlitwą lub wzmianką o modlitwach apostoła w intencji adresatów pisma. Każdy z tych elementów był typowy dla ówczesnych listów, Paweł nadaje im jednak charakter chrześcijański. Język *apokaliptyczny, którym Paweł się tutaj posługuje, czerpie wiele wyrażeń ze *Starego Testamentu.

1,1. Podstawowy układ wprowadzenia do listu był następujący: imię nadawcy, imię odbiorcy i pozdrowienia.

1,2. Tradycyjnym greckim pozdrowienie było *charein*, które Paweł przekształca w *charis* („łaska"). W listach żydowskich dodawano zwykle tradycyjne żydowskie pozdrowienie „pokój", które pełniło rolę modlitwy-życzenia: „Niech Boży pokój będzie z tobą" lub „Niech ci się dobrze wiedzie". (Na temat modlitw-życzeń, zob. komentarz do 1 Tes 3,11). Paweł czyni swą modlitwę jeszcze bardziej konkretną, dodając źródło łaski i pokoju: „od Boga Ojca i Pana Jezusa". W Starym Testamencie zarówno „Bóg", jak i „Pan" są tytułami Boskimi.

1,3. Dziękczynienie za adresatów listów jest częstym elementem greckiej epistolografii, pomagało też ono w nadaniu przyjacielskiego tonu już na samym początku listu.

1,4-5. W tym okresie ważnym tematem w myśli żydowskiej była Boża nagroda dla cierpiącego sprawiedliwego. Rozwijając tą kwestię, zaczerpniętą ze *Starego Testamentu, żydowscy pisarze podkreślali, że Bóg ukarze w końcu jego prześladowców i wybawi sprawiedliwego, niezależnie od cierpień jakich obecnie doznaje. Wybawienie to było ściśle związane z nadzieją *zmartwychwstania sprawiedliwych w czasach ostatecznych. Często obecny lub zbliżający się ucisk był postrzegany jako ostateczne „mesjańskie bóle porodowe", które poprzedzą nastanie *królestwa Bożego. Niektórzy starożytni filozofowie mówili także o cierpieniach, które czyni ludzi godnymi Boga.

1,6-7. Podobnie jak w literaturze żydowskiej, ucisk sprawiedliwych skończy się dopiero wówczas, gdy Bóg stanie w ich obronie podczas sądu ostatecznego nad grzesznikami (por. też Pwt 32,34-36.41). Spalenie ogniem przeciwników było obrazem często pojawiającym się na kartach Starego Testamentu (np. Lb 11,1; Ps 97,3; Iz 26,11; 66,15-16.24; por. Jr 4,4; 15,14; 17,4; 21,12; Ez 21,31; 22,20; Na 1,6; Za 1,18; 3,8). Obraz ten był naturalny z uwagi na posługiwanie się ogniem podczas wojny oraz dlatego, że na określenie „gniewu" był w językach semickich używano wyrażeń nawiązujących do „spalania". Stał się też tradycyjnym elementem obrazowości czasów ostatecznych w literaturze żydowskiej. Według niektórych tekstów żydowskich zniszczenie obejmie całą ziemię, według innych zaś – *królestwo zostanie ustanowione bez kosmicznego kataklizmu. Sformułowania, których Paweł tutaj używa, nawiązują zwłaszcza do Iz 66,15. „Aniołowie Jego potęgi" stanowią wyobrażenie Bożego wojska.

1,8. Na temat „wymierzenia kary" lub odpłacenia wrogom Jego ludu, zob. Pwt 32,41; Iz 35,4 i 66,6. Był to także ważny temat w literaturze żydowskiej po okresie Starego Testamentu.

1,9. Werset ten powtarza echem Iz 35,4 i 66,6 w przekładzie *Septuaginty. Literatura żydowska często opisuje Boga, który odwraca swe „oblicze" (dosłownie) lub pozbawia swej „obecności" grzeszników. Wydaje się to ważnym motywem teologicznym, lecz Paweł rozumie wprost ten semicki idiom („od oblicza" znaczy „sprzed" lub „z czyjejś obecności"), podobnie jak to czyni przekład tekstu Izajasza w Septuagincie. „Wieczna zagłada" w *Zwojach znad Morza Martwego i w innych tekstach oznacza zwykle, że grzesznicy zostaną całkowicie zniszczeni, lecz często kontekst wskazuje również na wieczną mękę, której mają doświadczyć (obydwa elementy mogły pojawiać się w tym samym fragmencie, np. *Księga Jubileuszów 36,10; por. Iz 66,24 cytowany w Mk 9,48).

1,10. Królewska „chwała" oznaczała splendor i władcze dostojeństwo. Uwielbienie Bożego ludu miało nastąpić w czasie odnowienia Izraela (Iz 46,13; 60,1-2; 62,2), kiedy Bóg (Jezus) przyjdzie, by stanąć w jego obronie. (Paweł łączy zwykle „uwielbienie" świętych z ich cielesnym *zmartwychwstaniem – np. Rz 8,17-23; 1 Kor 15,43; Flp 3,21). „Kiedy przyjdzie" to zwrot powtarzający echem przekład Ps 96,13 w Septuagincie. Paweł używa w odniesieniu do Jezusa sformułowań mówiących o Bogu. Zwrot „w owym dniu" oznacza „dzień Pański" (zob. 2 Tes 2,2; por. Iz 2,11-12.17.20; 11,10-11; Jl 4,14 – „dzień Pański").

1,11. Starożytne listy, w tym także listy Pawła, często zawierały modlitwy lub wzmianki o modlitwach zanoszonych w intencji adresatów. Na temat słowa „godni", zob. komentarz do 2 Tes 1,5.

1,12. Pan mógł zostać już obecnie uwielbiony w ludzie, który jest Mu posłuszny (Jr 13,11), jednak ostateczne uwielbienie Boga w jego ludzie miało się dokonać w dniu, gdy wszystko stanie się jawne (zob. komentarz do 2 Tes 1,10).

2,1-12
Okoliczności powtórnego przyjścia Chrystusa

Niektórzy chrześcijanie w Tesalonikach sądzili, że dzień Pański już nadszedł. Aby poprawić ich błędne wyobrażenia, Paweł przypomina im słowa Jezusa, których nauczał, gdy był z nimi (2 Tes 2,5.15): ostateczny okres odstępstwa stanowił istotny warunek, którego spełnienie miało poprzedzić przyjście *Chrystusa.

2,1. „Przyjście" (paruzja; Paweł nawiązuje do niej również w 2 Tes 2,8; por. 1 Tes 4,15) i „zgromadzenie" są tutaj ze sobą gramatycznie związane, obydwa też nawiązują do słów Jezusa. „Przyjście" było słowem powszechnie stosowanym, kiedy jednak używano go w odniesieniu do króla, oznaczało przybycie pełne chwały. W niektórych tekstach żydowskich używa się go w odniesieniu do przeszłych teofanii i przyszłego objawienia się Boga w chwale. W Mt 24,3.27.37 i 39 użyto go w odniesieniu do powtórnego przyjścia Chrystusa, by celu osądzić świat. Wiele tekstów, zarówno ze *Starego Testamentu (np. Iz 27,12-13), jak i późniejszej literatury żydowskiej, mówi o zgromadzeniu Izraela jako Bożego ludu. Paweł przypuszczalnie zaczerpnął obraz zgromadzenia sprawiedliwych z wypowiedzi Jezusa utrwalonej później w Mt 24,31 (w którym posłużono się słowem pokrewnym).

2,2. Ci, którzy tylko raz słyszeli pierwszy list Pawła odczytany podczas zgromadzenia, mogli błędnie zrozumieć myśl apostoła. Grecy wierzyli w życie pośmiertne w podziemnym świecie lub ucieczkę duszy do najwyższego nieba, nie uznawali zaś przyszłego *zmartwychwstania umarłych. Chrześcijanie z Tesalonik mogli odczytywać przesłanie Pawła w świetle własnych kulturowych uprzedzeń — mogli sądzić, że przyszła rzeczywistość została już wypełniona w *Chrystusie, nie zaś jedynie zapoczątkowana. Paweł odpowiada, że przyszły „dzień Pański" jest bliski oraz nadejdzie nieoczekiwanie (1 Tes 5,2), zostanie jednak poprzedzony ostatecznym odstępstwem lub buntem (2 Tes 2,3-12).

2,3-4. Pierwszym warunkiem wstępnym jest „bunt" lub „odstępstwo". Jeśli jest to „bunt" przeciwko Bogu, będzie to ostateczna zniewaga Boga dokonana przez świat (2 Tes 2,4); jeśli „odstępstwo", Paweł czyni tutaj aluzję do słów Jezusa zapisanych później w Mt 24,10-13. Obydwa grzechy pojawiają się w żydowskich wykazach tragedii, jakie nastaną w czasach ostatecznych. Skoro Paweł pomija większość znaków, które w takich wykazach były wymienione, i koncentruje się wyłącznie na tych, które zostały przytoczone przez Jezusa, słowo to oznacza tutaj raczej odstępstwo. W każdym razie Paweł podkreśla, że termin ten nie odnosi się do jego czytelników (2 Tes 2,10-15).

Postać przyszłego antychrysta (jak jest on powszechnie nazywany), pojawia się głównie w późniejszych tekstach żydowskich, lecz ówczesne pisma żydowskie opisywały niektórych przeszłych lub teraźniejszych władców w podobnych kategoriach (por. złych władców z Dn 9-11). Tradycja dotycząca pogańskich królów, którzy czynili się bogami, sięgała również czasów starożytnych (Iz 14,13-14; Ez 28,2; Dn 6,7). *Zwoje znad Morza Martwego mówią o „człowieku kłamstwa", który sprzeciwiał się założycielowi ich wspólnoty. *Psalmy Salomona przedstawiają rzymskiego wodza Pompejusza w podobny sposób. Ogólnie rzecz biorąc rzymscy cesarze sami dawali powody do takich porównań. Na około dziesięć lat przed napisaniem tego listu Gaius Kaligula próbował umieścić swój posąg w Świątyni w Jerozolimie, co doprowadziło niemal do wybuchu buntu. (Kaligula panował przed Klaudiuszem, który był cesarzem w latach 41-54 po Chr., gdy Paweł pisał te słowa). Dwadzieścia lat później, gdy Tytus zburzył Świątynię, jego żołnierze sprofanowali ją oddając na zgliszczach boską cześć insygniom cesarza Wespazjana.

Użyte tutaj obrazy zostały zaczerpnięte z wypowiedzi Jezusa, który (por. Mt 24,15) nawiązał do Księgi Daniela (Dn 7,25; 8,11; 926-27; 11,31.36; por. 2 Krn 33,7; Ez 8,3). Niektórzy komentatorzy, na podstawie starannej analizy proroctw, doszli do wniosku, że Dn 11 opisuje ohydę spustoszenia dokonaną przez Antiocha Epifanesa. Wynikałoby z tego, że „koniec", o którym mowa, nadszedł właśnie wówczas (Dn 12,1), na dwa stulecia przed Jezusem. Podobnie jak obietnica ziemi, dana potomkom Abrahama, była wielokrotnie przesuwana w okresie sędziów, od Dawida do Joasza i później z powodu nieposłuszeństwa Izraela, i ten tekst może być przykładem takiej odsuniętej w czasie *eschatologii. Jeśli jednak liczyć okres, o którym mowa w Dn 9,24-27, książę-pomazaniec (niektórzy dopatrują się w tej postaci Mesjasza) miał zostać „odcięty" około roku, w którym umarł Jezus. Zniszczenie miasta nastąpiło czterdzieści lat później, co znowu może wskazywać na opóźnienie, które trwało przynajmniej czterdzieści lat. Komentatorzy różnie interpretują ten tekst: (1) okres przyszłego ucisku pozostaje jeszcze przed nami (być może 2 Tes 2,8-9); (2) jego wypełnienie stanowiła wojna żydowska z lat 66–70 po Chr. (por. Mt 24,15-21); (3) okresem tym jest cała historia (por. komentarz do Księgi Apokalipsy, szczególnie rozdz. 12); (4) że język ten dopuszcza różne znaczenia, a więc wszystkie powyższe hipotezy są prawdziwe.

2,5. Tesaloniczanie najwyraźniej błędnie zrozumieli słowa Pawła o przyszłym *królestwie Bożym (Dz

17,7), z których większość opiera się na nauce Jezusa, którą Paweł im przekazał (2 Tes 2,15).

2,6-7. Interpretacje tego fragmentu są bardzo zróżnicowane. Nawet tłumaczenie tekstu nie jest pewne (czy na końcu w. 7 „ten, co teraz powstrzymuje" zostanie „usunięty", czy też Niegodziwiec „wyjdzie spośród"?). Istnieje wiele hipotez na temat „tego, który powstrzymuje". Niektórzy sądzili, że pojawienie się tej postaci jest jednym z warunków wstępnych nadejścia końca, o których wspomina Jezus — tj. nauczaniu wszystkich narodów (Mt 24,14). Pogląd ten wydaje się w pewnym stopniu uzasadniony, lecz dokończenie tego nauczania miało — jeśli chodzi o ścisłość — poprzedzać sam koniec, nie zaś bunt, który przed nim nastąpi.

„Ten, który powstrzymuje" mógł po prostu oznaczać powstrzymywanie zła suwerenną władzą Boga (np. Ez 5,11); mógł nim też być archanioł Michał, w tradycji żydowskiej anielski obrońca Izraela (także w Dn 12,1); mogła nim być obecność chrześcijan w Jerozolimie (Mt 24,16-21) lub też — jak sądziło wielu badaczy — władca poprzedzający jednego lub kilku cesarzy, którzy będą podawać się za Boga. (Zwolennicy ostatniego stanowiska, wskazują na to, że gdy Paweł pisał te słowa, cesarzem był Klaudiusz, którego imię nawiązuje do łacińskiego słowa „powstrzymywać"; bezpośrednio poprzedzał on prześladowcę chrześcijan, Nerona; na jego temat, zob. wprowadzenie do 1 Listu Piotra.) Wielu wczesnych Ojców Kościoła przyjmowało pogląd, że „powstrzymującym" było samo cesarstwo rzymskie.

Jeden z popularnych poglądów współczesnych, nie posiadający jednak żadnego konkretnego oparcia w kontekście, głosi, jakoby „powstrzymującym" był *Kościół, który w czasach Pawła miał niewystarczającą władzę społeczną, by tę funkcję spełniać. Usunięcie Kościoła ze świata, w rezultacie *zmartwychwstania opisanego w 1 Tes 4,15-17, nie pasuje jednak do tego kontekstu, ponieważ chrześcijanie w Tesalonikach mieli doznać ulgi od ucisków dopiero w dniu sądu (2 Tes 1,6-9) i zostać zgromadzeni (2 Tes 2,1) w dniu Pańskim (2 Tes 2,2), który miał poprzedzać odstępstwo (2 Tes 2,3-4), ono zaś miało być poprzedzone przez „powstrzymującego" (2 Tes 2,6-7). Chociaż żaden z starożytnych pisarzy chrześcijańskich nie poświadczał poglądu, jakoby powstrzymującym był Kościół, wielu jego zwolenników cytuje różne inne teksty z Nowego Testamentu na jego potwierdzenie.

W każdym razie Tesaloniczanie zapewne zrozumieli, co Paweł chciał powiedzieć (2 Tes 2,5). Główna jego myśl nie podlega dyskusji: wydarzenie to nie miało jeszcze miejsca, tak więc bunt (odstępstwo) i dzień Pański, jak również zgromadzenie Kościoła, nadal należą jeszcze do przyszłości.

2,8. Paweł opisuje kres Niegodziwca w kategoriach zaczerpniętych z Iz 11,4 (por. Oz 6,5), w sposób podobny do tego, jaki pojawia się w innych tekstach żydowskich. Paweł przeciwstawia przyjściu (paruzji) Jezusa (por. 2 Tes 2,1) przyjście (paruzję) Niegodziwca (2 Tes 2,9); na temat podobnych przeciwieństw, zob. komentarz do Ap 13.

2,9. Fałszywe znaki pojawiły się już w czasach Pawła. Czarownicy i sanktuaria uzdrowicielskich bóstw były rozpowszechnione w starożytnym świecie. Chociaż przypisywanie mu uzdrowicielskiej mocy nie było głównym elementem boskiego kultu imperatora, niektórzy ludzie ze wschodniej części świata śródziemnomorskiego wzywali na pomoc ducha cesarza, który był czczony jako bóg, by ich wyzwolił lub uzdrowił. Propaganda rzymska głosiła, że cesarz Wespazjan (którego insygniom oddano cześć w miejscu Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. po Chr.) czynił cuda, lecz sami cesarze nie uchodzili zwykle za cudotwórców. Chociaż dokonywanie cudów przez fałszywych proroków pojawiło się wcześnie w Biblii (Wj 7,11), to jednak źródłem, na podstawie którego Paweł łączy ich z czasami ostatecznymi, są przypuszczalnie słowa Jezusa (por. Mt 24,24).

2,10-12. W *Starym Testamencie Bóg często karał ludzi ślepotą, którą sami sobie wybrali (Iz 19,14; 29,9-10). Według tradycji żydowskiej, wszystkie narody odwróciły się od Bożej prawdy i tylko Izrael przyjął Jego *Prawo. W judaizmie główna rola *szatana polegała na oskarżaniu, zwodzeniu i kuszeniu. Na temat oszustwa Antiocha Epifanesa, zob. Dn 8,25. Na temat bałwochwalstwa ogólnie, zob. Iz 44,20 i Jr 10,3-5. Filozofowie nazywali samych siebie mianem ludzi miłujących prawdę. Określenie to uchodziło za wysoki ideał moralny wśród ludzi żyjących dostatnio i przez tych, którzy zajmowali się wysłuchiwaniem różnego rodzaju publicznych nauk. Paweł jednak, podobnie jak większość Żydów, wierzył, że doskonałą prawdę Bożą można poznać za sprawą objawienia, nie zaś dzięki ograniczonemu, niedoskonałemu rozumowaniu filozofów.

2,13-3,5
Dziękczynienie, modlitwa-życzenie i prośba o modlitwę

Podobnie jak w 1 Tes 3,9-13, Paweł ponownie składa dziękczynienie i zanosi modlitwę wyrażającą życzenie, zanim przejdzie do części listu, która zawiera napomnienia.

2,13-14. W *Starym Testamencie Bóg „wybrał" Izraela. Chrześcijanie z *pogan, wszczepieni do Jego ludu, często są w *Nowym Testamencie określani mianem „wybranych" (zob. komentarz do Rz 9,14-29; por. Mt 24,31). Na temat *Ducha (często kojarzonego z duchowym oczyszczeniem w różnych nurtach judaizmu) i uświęcenia, zob. komentarz do 1 Tes4,7-8. Na temat „chwały", zob. komentarz do 2 Tes 1,10 i 12.

2,15. W faryzejskim nurcie judaizmu podkreślano wierne przekazywanie tradycji pochodzącej od wcześniejszych nauczycieli. Paweł przekazał chrześcijanom w Tesalonikach naukę Jezusa, do której często czynił aluzje w tym rozdziale.

2,16-17. Paweł zanosi tutaj do Boga „modlitwę-życzenie" – prośbę skierowaną do Boga, która wyraża pragnienie modlącego się w stosunku do danej osoby. Chociaż prośby takie nie były skierowane bezpośrednio do Boga, pełniły rolę modlitwy, wierzono też, że Bóg na nie odpowie.

3,1-5. Prośba modlitewna, by Boże Słowo mogło „rozszerzać się" (dosł. „biec") bez przeszkód, stanowi przypuszczalnie obraz zapożyczony z Ps 147,15. Czytając te słowa Tesaloniczanie wyobrażali sobie biegaczy podczas zawodów sportowych.

3,6-15
Sposób postępowania wobec ludzi, którzy nie chcą pracować

3,6. Paweł działa „w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa" jako Jego przedstawiciel. W tym okresie słowo przetłumaczone zwrotem: „ten, który postępuje wbrew porządkowi" znaczyło zwykle „bezczynny", na co również wskazuje wyraźnie kontekst. Istnienie grupy ludzi bezczynnych w *Kościele mogło wynikać z grecko-rzymskiej arystokratycznej pogardy dla pracy fizycznej lub z błędnego mniemania, jakoby dzień Pański już nadszedł i zniósł potrzebę wykonywania takiej pracy (2 Tes 2,2). Przypuszczalnie jednak chodzi o właściwy filozofom, szczególnie *cynikom, styl życia (zob. komentarz do 2 Tes 3,11-12). Ludzie bezczynni znani byli z tego, że spędzali dni na targowiskach greckich miast (w tym Tesalonik – Dz 17,5). Niektórzy mogli się szczerze nawrócić, nie porzucili jednak dawnego stylu życia.

3,7-9. Nauczyciele często zachęcali uczniów, by ich naśladowali. Na temat pracy Pawła i jego towarzyszy, zob. komentarz do 1 Tes 2,9. Jak wskazywali niektórzy komentatorzy, zwrot „jeść chleb" wydaje się żydowskim idiomem, który oznacza „zarabiać na życie" (np. Rdz 3,19).

3,10. Chociaż słowa, które Paweł tutaj wypowiada, nie mają dokładnej paraleli, pewne żydowskie i greckie powiedzenia miały podobne znacznie. W judaizmie silnie rozwinięta była etyka pracy, duży też nacisk kładziono na dobroczynność. Księga Przysłów podkreślała zarówno potrzebę pomagania bliźnim, którzy nie mają niczego, jak i to, by ludzie zdolni do pracy, rzeczywiście ją podejmowali. Słowo „jedliśmy" odnosi się albo do pokarmu dostarczonego przez innych chrześcijan (por. 2 Tes 3,12), podobnie jak w *synagogach, gdzie okazywano troskę o Żydów, którzy znaleźli się w potrzebie, albo do wspólnotowych posiłków spożywanych przez *Kościoły (por. 2 Tes 3,14), co było praktyką powszechnie stosowaną w religijnych stowarzyszeniach w świecie grecko-rzymskim.

3,11-12. Na temat wyrażenia „aby własny chleb jedli", zob. komentarz do 2 Tes 3,7-9. Zwrot „zajmują się rzeczami niepotrzebnymi" może się odnosić do ludzi zaangażowanych w zbędne działania, którzy marnują czas na pozbawione znaczenia szczegóły lub sprawiają kłopoty „wtrącając się", lub też do jednych i do drugich. Niektórzy chrześcijanie najwyraźniej przyjmowali styl życia wędrownych filozofów (takich jak Paweł i jego towarzysze). Chociaż Paweł i jego towarzysze odróżniali się od „złych" filozofów ze szkoły *cynickiej (zob. komentarz do 1 Tes 2,1-12), niektórzy Tesaloniczanie mogli nadal w pełni naśladować styl życia cyników. W przeciwieństwie do Pawła, cynicy zajmowali się raczej żebraniem, niż pracą. Zaczepiając przechodniów z pewnością „wtrącali się" w nie swoje sprawy.

3,13. W judaizmie „czynienie dobrze" obejmowało działalność dobroczynną. Paweł nie chce, by czytelnicy potraktowali jego słowa jako ograniczenie dobroczynności.

3,14-15. Wspólnota *Synagogi stosowała różne formy karcenia, które *Kościoły chrześcijańskie w dużej mierze zaadoptowały (z wyjątkiem kary cielesnej). Nawet w myśl późniejszych zasad *rabinackich, bardziej ujednoliconych od tych, które panowały w czasach Pawła, pełne wykluczenie pociągało za sobą traktowanie danego człowieka jako niewiernego i wyklęcie go (por. 1 Tm 1,20; 1 Kor 5,5; Mt 18,15-20). Stosowano jednak również mniej surowe formy wykluczenia, które nie pozbawiały winowajcy całkowitego członkostwa w religijnej wspólnocie. Również wśród *Esseńczyków działania dyscyplinarne różniły się pod względem surowości.

3,16-18
Zakończenie

3,16. 2 Tes 3,16 i 18 stanowią „modlitwy-życzenia" kończące list, zob. komentarz do 2 Tes 2,16-17.

3,17-18. W sądach prawnicy często wykazywali, że przedstawione dokumenty są podrobione (np. *Kwintylian). Niektórzy komentatorzy porównywali 2 Tes 3,17 z 2,2, by zwrócić uwagę, że Paweł mocniej jeszcze podkreśla sugestię, by Tesaloniczanie sprawdzili, które listy są prawdziwe. Większość autorów listów korzystała z usług pisarza i umieszczała na końcu swój podpis. Paweł często stosuje tę praktykę w innych listach (np. 1 Kor 16,21). Obawy Pawła przed fałszerzami są możliwe, chociaż wcale nie pewne.

PIERWSZY LIST DO TYMOTEUSZA

Wprowadzenie

Autorstwo. Spośród pism Pawłowych autorstwo tzw. Listów pasterskich (1 Listu do Tymoteusza, 2 Listu do Tymoteusza i Listu do Tytusa) budzi najwięcej kontrowersji, chociaż pierwotny Kościół powszechnie uważał je za dzieło apostoła. Styl owych listów różni się jednak wyraźnie od typowego stylu wcześniejszych pism Pawła: częściej wykorzystuje się w nich materiał tradycyjny (zwroty zaczerpnięte z wcześniejszej tradycji chrześcijańskiej, np. „godny wiary" w 1 Tm 1,15; 3,1; 4,9; 2 Tm 2,1; Tt 3,8), pojawiają się różne formy literackie, które apostoł rzadko stosuje w swych wcześniejszych listach (np. katalog wymagań dotyczących właściwych kwalifikacji) itd. Chociaż różnice te same w sobie nie wymagają przyjęcia hipotezy innego autora, skłoniły one wielu znakomitych badaczy do wysunięcia przypuszczenia, jakoby Paweł albo nie był ich autorem, albo, że udzielił pisarzowi lub sekretarzowi dużej swobody w ich zredagowaniu. (Powszechnie wiadomo, że Paweł, podobnie jak większość starożytnych, korzystał z usług pisarza dyktując większość swoich listów – zob. Rz 16,22.)

Niektórzy komentatorzy porównywali styl Listów pasterskich ze stylem dzieła Ewangelia według św. Łukasza–Dzieje Apostolskie i dochodzili do wniosku, że albo Łukasz był ich autorem, albo redaktorem (por. 2 Tm 4,11). Szczególnie w przypadku 2 Listu do Tymoteusza (gdy Paweł przebywał w odosobnieniu i mógł nie mieć dostępu do materiałów potrzebnych do pisania listów) hipoteza o istnieniu sekretarza, który mu towarzyszył i zapamiętywał jego naukę, a następnie zapisywał ją za pomocą własnych słów, wydaje się zasadna. Prawie wszystkie elementy słownictwa i stylu mają paralele we wcześniejszych pismach Pawłowych – różnica leży jedynie w ich skumulowanym efekcie. Fakt ten może wiarygodnie uzasadniać przypuszczenie o istnieniu kilku autorów, jak też o upływie czasu i różnych okolicznościach życia apostoła (co często sugerują bardziej konserwatywni badacze).

*Pseudoepigrafy (utwory fałszywie przypisywane słynnemu nauczycielowi z przeszłości) pojawiały się często, były jednak rzadko fabrykowane w czasie bliskim śmierci autora. Wiele osobistych aluzji zawartych w 2 Liście do Tymoteusza silnie przemawia przeciwko hipotezie, jakoby Listy pasterskie były późniejszymi utworami pseudoepigraficznymi lub wczesnymi fałszerstwami. Jeśli 1 List do Tymoteusza i List do Tytusa są „listami oficjalnymi" (por. komentarz do 1 Tm 1,2), mającymi wzmocnić autorytet ich adresatów w lokalnych wspólnotach, fakt, że są utrzymane w bardziej formalnym tonie niż 2 List do Tymoteusza wydaje się zrozumiały. Oprócz szczególnych form literackich, które pojawiają się w 1 Liście do Tymoteusza i w Liście do

Tytusa, utwory te zawierają mniej perswazywnych środków *retorycznych niż wcześniejsze pisma Pawłowe przeznaczone dla Kościołów, tym razem bowiem apostoł pisze do swojego przyjaciela, Tymoteusza.

Sytuacja. Pewne cechy tych utworów, na które powoływano się, by wykazać stosunkowo późną datę ich powstania (np. nazwy urzędów w Kościele, herezja przeciwko której Paweł występuje – niektórzy komentatorzy uważają, że chodzi o *gnozę z II w. po Chr.), ogólnie rzecz biorąc dobrze pasują do okoliczności, w których upływało życie apostoła (zob. komentarze do konkretnych fragmentów; herezja, o której mowa, nie musi być gnozą). Fałszywi nauczyciele, którzy głosili *ascetyzm (1 Tm 4,3) oparty na *Prawie (1 Tm 1,7), kwestionowali pracę Pawła i jego towarzyszy w Efezie (1 Tm 1,3). (Chociaż Efez znajdował się w Azji Mniejszej, w okresie tym był bardziej grecki niż anatolijski; w przedstawionej poniżej analizie tła utworu zakładamy grecką kulturę tego miasta.) Centralne znaczenie w Pawłowej odpowiedzi na ten problem odgrywa wyznaczenie przywódców Kościoła – ludzi posiadających odpowiednie kwalifikacje do tego, by wystąpić przeciwko herezji krzewiącej się w chrześcijańskich wspólnotach. Paweł posługuje się typowym słownictwem, jakiego używano w jego czasach, by wyjść naprzeciw tej sytuacji (jest to słownictwo stosowane np. przez filozofów, którzy występowali przeciwko sofistom lub wyznawcom innych doktryn).

Data powstania. Listy pasterskie (przyjmując, że Paweł jest ich autorem) zostały napisane u schyłku życia apostoła, w latach 62–64 po Chr. Oznaczałoby to, że Paweł został zwolniony z aresztu domowego, o którym czytamy w Dz 28,30-31 i odbył podróże, które zakłada się w *Listach pasterskich (na co wskazuje także wczesna tradycja chrześcijańska). Uczeni, którzy przyjmują datę późniejszą, muszą uwzględniać upływ czasu, który umożliwiłby napisanie ich pod Pawłowym pseudonimem. Wielu datuje te utwory na II w. po Chr. (chociaż Kanon Muratoriego uznaje je za pisma Pawłowe).

1,1-2
Wprowadzenie

1,1. Starożytne listy rozpoczynały się zwykle od podania imienia autora. W starożytności wielu bogów określano mianem „zbawiciela", lecz w *Starym Testamencie i literaturze żydowskiej tytuł ten był zastrzeżony wyłącznie dla Boga Izraela (por. Flp 3,20).

1,2. Kolejnym elementem listu było imię (imiona) adresata (adresatów) oraz pozdrowienie (por. np. Rz 1,7). Ludzie wykształceni często adresowali listy do konkretnej osoby, mając jednak nadzieję, że zostaną one upublicznione lub będą pełniły rolę listu otwartego dla szerszej grupy. Za pomocą swego pisma Paweł publicznie potwierdza autorytet Tymoteusza; list ten pełni więc rolę otwartego „listu polecającego" jego adresata. (Rzymscy *patroni często pisali listy polecające dla swych *klientów; pieczętowano je jeśli miały być wykorzystane jednorazowo. List do Tymoteusza mógł być jednak publicznie odczytywany podczas zgromadzeń domowego Kościoła, by potwierdzić *apostolskie powołanie Tymoteusza). Określenie „prawowite dziecko" może nawiązywać do terminologii prawnej stosowanej na oznaczenie legalnego dziedzica.

1,3-11
Ludzie, którzy wypaczają Pismo Święte

1,3. Tymoteusz pozostał w Efezie, podczas gdy Paweł udał się dalej na północ, przez Troadę (2 Tm 4,13), do Macedonii. Apostoł przypomina tutaj czytelnikom (1 Tm 1,2), że upoważnił Tymoteusza do działania w oparciu o jego autorytet.

1,4. *Platon (podobnie jak większość filozofów starożytnych) odrzucał lub na nowo interpretował „baśnie" (dosł. „mity"), które jego zdaniem niewłaściwie przedstawiały bogów, chociaż niektórzy wierzyli, że można je wykorzystać do zilustrowania prawdy. *Filon, *Józef Flawiusz i inni Żydzi wykazywali, że żydowskie Pisma nie zawierają podobnych baśni. Rozpowszechnione były jednak pozabiblijne rozwinięcia relacji biblijnych, które Paweł ma tutaj przypuszczalnie na myśli (por. Tt 1,14). Termin „genealogie" może oznaczać rozwinięcia biblijnych rodowodów (podobne do tych, jakie znaleźć można w niektórych pismach żydowskich z tego okresu) lub, być może, fałszywe przypisywanie sobie przodków biblijnych. Zwrot „baśnie i genealogie" od czasów Platona był używany w sensie pejoratywnym.

1,5. Literatura grecka sławi także „dobre sumienie". *Stary Testament wysoko ceni „czyste serce" (Ps 24,4; 73,1.13).

1,6. Zarówno judaizm, jak i starożytni filozofowie potępiali pustą, bezwartościową mowę (w tym także słowne spory wymownych *retorów, którym nie zależało na prawdzie). Pewne grupy filozofów, począwszy od Protagorasa, wyżej ceniły kwiecistą wymowę od poszukiwania prawdy, uznając ją za niedostępną dla ludzi. Jednak większość filozofów antycznych krytykowała agnostyków. Wielu zawodowych mówców wyżej ceniło mowy brzemienne w treść od subtelnych sporów o rzeczy trywialne, chociaż szkolenie w dziedzinie publicznego przemawiania obejmowało wygłaszanie bez przygotowania mów na przypadkowo wybrane tematy.

1,7. Chociaż w pewnych nurtach palestyńskiego judaizmu uznawano standardy obowiązujące oficjalnych nauczycieli *Prawa, nie istniały przepisy prawne, które zabraniałyby przypisywania sobie tytułu nauczyciela Biblii (podobnie jak w wielu współczesnych kręgach chrześcijańskich).

1,8-9. Filozofowie uważali, że ludzie mądrzy nie potrzebują praw, ponieważ ich mądre postępowanie samo w przez się objawia prawdę moralną, na której są oparte prawa. Zdaniem Pawła, ideał ten dotyczy również chrześcijan. Prawa były potrzebne tylko w celu powstrzymania ludzi skłonnych do grzechu. Podobnie jak wielu starożytnych autorów, Paweł przedstawia „katalog występków", by w sposób uporządkowany zaprezentować grzechy, które ma na myśli (1 Tm 1,9-10). Większość występków, które wymienia, było oczywistym grzechem dla starożytnych czytelników, np. w rzymskim prawie ojcobójcy i matkobójcy byli uważani za najgorszych grzeszników i zabijani w szczególnie okrutny sposób (zaszywani w worze razem z zwierzętami, np. wężami, następnie topieni).

1,10. Na temat „mężczyzn współżyjących ze sobą", zob. komentarz do 1 Kor 6,9-10. Słowo tłumaczone niekiedy jako „porywacze" oznacza „handlarzy niewolników" (w tym celu bowiem porywali ludzi – por. Wj 21,16; Pwt 24,7). Pawłowa krytyka jest bezpośrednio wymierzona w niegodziwy handel niewolnikami, który kwitł za jego dni. Często porywano dzieci, by uczynić z nich później niewolników wykorzystywanych do uprawiania nierządu. Krzywoprzysięstwo było szczególnym rodzajem kłamstwa, gdyż polegało na złamaniu przysięgi złożonej na bogów. *Stoicy i inni starożytni określali rozsądną naukę mianem „zdrowej" (trzeźwej).

1,11. Jedynie ludziom „godnym wiary" (1 Tm 1,12) powierzano pieniądze i misję posłańców itd.

1,12-17
Dziękczynienie za łaskę nawrócenia

Po wypowiedzeniu słów krytyki pod adresem fałszywych nauczycieli (1 Tm 1,4-11), Paweł nie chce jednak stwarzać wrażenia, że ich sytuacja jest beznadziejna. Chociaż bluźniercę należało wykluczyć ze wspólnoty *Kościoła (1 Tm 1,20), Paweł sam przecież uważał się za takowego przed nawróceniem.

1,12. Listy Pawła do Kościołów rozpoczynają się zwykle dziękczynieniem za jego czytelników (podobnie jak 2 Tm 1,3) – był to typowy element starożytnych listów. Podobnie też Paweł wielbi tutaj Boga (kończąc w 1 Tm 1,17). Nie jest to jednak typowe Pawłowe dziękczynienie epistolarne, które zwykle pojawia się po wprowadzeniu (1 Tm 1,1-2). Być może przechodzi od razu do sedna sprawy, bowiem ten oficjalny list miał na celu uwierzytelnienie Tymoteusza.

1,13-15. Według tekstów żydowskich, bluźnierców czeka kara piekła (*Gehenny). Chociaż w judaizmie niewiedza nigdy nie uwalniała człowieka od winy, zmniejszała jednak ciężar grzechu; w pismach żydowskich odnosiło się to także do *pogan, którzy posiadali jakieś – wprawdzie ograniczone – poznanie Boga.

1,16. Zarówno nauczyciele żydowscy, jak i grecko-rzymscy posługiwali się przykładami, by przedstawić swoją myśl. Czasami dawali za wzór samych siebie, niekiedy też – chociaż rzadziej – powoływali się na negatywne aspekty własnej przeszłości (np. czynił to rabbi Akiba, który opowiadał, jak nawrócił się do miłości *Prawa; wielu starożytnych filozofów gardziło własną przeszłością – okresem poprzedzającym nawrócenie na prawdziwą filozofię).

1,17. Oddając cześć bóstwu, Grecy – czasami także Żydzi – wymieniali jego tytuły i atrybuty. Teksty żydowskie jednogłośnie potwierdzają wszystko, co Paweł mówi o Bogu w tym wersecie. Pogląd, że Bóg jest „Bogiem samym", czyli „jedynym", był podzielany przez wyznawców judaizmu i niewielką część grecko-rzymskiego społeczeństwa. Większość starożytnych na równi wierzyła we wszystkich bogów, więc Żydzi i chrześcijanie musieli uchodzić za nietolerancyjnych ekstremistów. Słowo „amen" kończyło modlitwę i uwielbienie Boga w *synagodze, będąc wyrazem zgody słuchaczy. W kontekście (1 Tm1,16) opis ten może się odnosić do Jezusa, nie jest to jednak jasne. (Wiele ważnych rękopisów opuszcza tutaj słowa „Jezus Chrystus").

1,18-20
Usunięcie bluźniercy

1,18. Starożytni filozofowie i moraliści posługiwali się obrazami bitwy, by przedstawić swoje zmagania toczone w imię prawdy. Powoływanie się na *proroctwa było rzadkim (czasami marginalizowanym) zjawiskiem w judaizmie, lecz najwyraźniej powszechnym w środowisku wczesnych chrześcijan. Proroctwa dotyczące Tymoteusza w chwili jego święceń (1 Tm 4,14) miały zapewne znaczenie szczególne.

1,19. Filozofowie posługiwali się też obrazem wraku rozbitego okrętu. Chrześcijanie powinni być dobrymi duchowymi żeglarzami, podobnie jak dobrymi żołnierzami (1 Tm 1,18).

1,20. Wydaje się, że oficjalne wykluczenie z *synagogi zawierało przekleństwo lub potępienie człowieka usuniętego ze wspólnoty. Miało być ono odpowiednikiem kary śmierci w prawie *Starego Testamentu. Przez przekazanie bluźnierców *szatanowi, Paweł potwierdza właściwą sytuację tych ludzi, którzy sami wybrali (1 Tm 5,15). Pawłowi chodzi jednak o powrót grzeszników, „ażeby oduczyli się bluźnić", podobnie jak Bóg oduczył tego Pawła (1 Tm 1,13). Zob. komentarz do 1 Kor 5,5. Na temat poglądów Hymenajosa („Hymenajos" nie jest imieniem częstym, chodzi więc przypuszczalnie o tę samą osobę), zob. komentarz do 2 Tm 2,17-18.

2,1-7
Publiczna modlitwa za wszystkich

2,1-4. Rzymianie pozwalali podbitym ludom oddawać cześć własnym bogom, musiały one jednak okazywać lojalność wobec Rzymu, czcząc także boginię Romę i boskiego cezara. Ponieważ Żydzi oddawali wyłącznie cześć jedynemu Bogu, Rzymianie zezwolili im modlić się i składać ofiary z prośbą o zdrowie cesarza, zamiast modlić się i składać ofiary jemu samemu. Modlitwy w intencji cesarza były regularnie odmawiane w *synagogach, co potwierdzało lojalność tych instytucji żydowskich wobec państwa rzymskiego. Kiedy *zeloci postanowili zrzucić rzym-

skie jarzmo „ze względu na Boga", przestali składać w Świątyni ofiary w jego intencji. Ten akt buntu w 66 r. po Chr. stanowił wypowiedzenie wojny Rzymowi. Miało to miejsce kilka lat po napisaniu przez Pawła tego listu. Chrześcijańskie modlitwy publiczne za cesarza oraz zarządców prowincji i miejscowych urzędników były dowodem, że wierzący byli dobrymi obywatelami społeczeństwa, w którym żyli (Jr 29,7). Pawłem nie kieruje wyłącznie motyw zachowania pokoju (1 Tm 2,2), lecz również troska o głoszenie *Ewangelii (1 Tm 2,3-4).

2,5-7. Zarówno misja *Chrystusa, jak i misja Pawła potwierdzały Boży cel — pragnął On, by wszyscy ludzie zostali zbawieni. W judaizmie mądrość lub *Prawo, w mniejszym zakresie także Mojżesz, były uważane za pośredników Bożego objawienia, ostatecznie jednak jego skuteczność odnosiła się tylko do Izraela, nie zaś do *pogan. Większość pogan wierzyła w istnienie wielu pośredników objawienia, podobnie jak w istnienie wielu bogów.

2,8-15
Właściwe zachowanie się podczas publicznych nabożeństw

Paweł pisze tutaj o kobietach (1 Tm 2,9-15) znacznie bardziej szczegółowo niż o mężczyznach — przypuszczalnie kobiety popełniały w tej wspólnocie znacznie poważniejsze uchybienia. Ich niewłaściwe kulturowo postępowanie mogło narazić na szwank *Ewangelię (na co chrześcijanie nie mogli sobie pozwolić — 1 Tm 5,14).

2,8. Najwyraźniej kłótnie pomiędzy mężczyznami rzutowały na sprawowanie publicznych nabożeństw (1 Tm 1,6). Chociaż „gniew i spór" były ogólnie rzecz biorąc złe, Paweł zwraca się do mężczyzn, bowiem to oni ten grzech popełniali. W *Starym Testamencie, w judaizmie, na Bliskim Wschodzie i w świecie grecko-rzymskim wznoszono zwykle ręce w geście uwielbienia lub prośby. Żydzi z *diaspory zwykle myli ręce przed modlitwą, więc „ręce czyste (lub święte)" stały się naturalnym obrazem prawdziwego kultu (por. też Ps 24,4).

2,9. Podczas gdy wielu mężczyzn z tej chrześcijańskiej wspólnoty wiodło ze sobą waśnie (1 Tm 2,8), kobiety naruszały inną zasadę publicznej modlitwy: starały się zwrócić na siebie uwagę. Większość żydowskich nauczycieli pozwalała, by żony stroiły się dla swych mężów, lecz zarówno żydowscy, jak i grecko-rzymscy moraliści szydzili z niewiast, które stroiły się, by zwrócić na siebie uwagę innych mężczyzn. W pismach żydowskich znajdujemy ostrzeżenia zwłaszcza przed cielesnymi pokusami, które takie ozdoby mogą wywoływać. Grecko-rzymscy pisarze ganili także zamożne kobiety, które stroiły się w kosztowne szaty. We włosy wplatano czasami złote nitki, co Paweł może mieć tutaj na myśli. Mężczyzn przyciągały zwłaszcza kobiece fryzury. Podobnie jak większość pisarzy, którzy potępiali taką ostentacyjną próżność, Paweł występuje przeciwko przesadzie, nie zaś przeciwko jakimkolwiek ozdobom.

2,10. Grecko-rzymscy moraliści często podkreślali, że dobremu mężowi podoba się raczej to, co jest wewnętrzną ozdobą kobiety, niż zewnętrznym blichtrem. Paweł zgadza się tutaj z nimi. Zob. też 1 P 3,3-4.

2,11. Właściwą postawą podczas nauki, wymaganą od każdego początkującego, było „poddanie się" i „cichość" (pokrewne greckie słowo pojawia się w 1 Tm 2,2 w odniesieniu do wszystkich wierzących). Kobiety częściej od mężczyzn nie umiały czytać ani pisać, mniej się orientowały w filozofii i prawie, przeważnie też nie znały sztuki *retoryki. Również w judaizmie były znacznie rzadziej wykształcone w *Prawie. Zważywszy na ówczesne uprzedzenia, które zakazywały uczenia kobiet Prawa, radykalnym i sprzecznym z ówczesną kulturą elementem nauczania Pawła było zachęcanie, by poznawały Prawo, nie zaś, że jako początkujące powinny się uczyć w cichości. (W II w. po Chr. Beruria, żona rabiego Meira, była uważana za uczoną w Prawie, stanowiła ona jednak rzadki wyjątek. Kobiety mogły słuchać wykładu Pisma w *synagogach, czasami też uczęszczały na wykłady rabinów, lecz większość żydowskich nauczycieli nie przyjęłaby ich na uczniów, zaś Żydzi, którzy ulegali wpływom *helleńskim, np. *Józef Flawiusz i *Filon, byli jeszcze bardziej uprzedzeni wobec kobiet od rabbich. Istnieją świadectwa, że czasami kobiety pełniły wyższe funkcje w synagogach *diaspory, w kulturach gdzie kobiety zajmowały wyższą pozycję społeczną, lecz te same materiały dowodzą, że nawet tam kobiety, które zajmowały ważne pozycje stanowiły raczej wyjątek, niż regułę.)

2,12. Zważywszy na nieznajomość Pisma wśród kobiet (zob. komentarz do 1 Tm 2,11), herezję szerzącą się w efeskich *Kościołach za sprawą nieumiejętnych nauczycieli (1 Tm 1,4-7) i wykorzystywanie przez fałszywych nauczycieli braku wiedzy kobiet do krzewienia błędnego nauczania (1 Tm 5,13; 2 Tm 3,6), zakaz Pawła wydaje się jak najbardziej właściwy. Doraźnym rozwiązaniem był zakaz nauczania przez kobiety; rozwiązaniem długofalo-

wym zaś zachęta „niechaj się uczą" (1 Tm 2,11). Sytuacja mogła ulec zmianie po otrzymaniu przez kobiety właściwego pouczenia (1 Tm 2,11; por. Rz 16,1-4.7; Flp 4,2-3).

2,13. Paweł broni tezy o uległości kobiet w dziedzinie sprawowania funkcji pasterskich, odwołując się do porządku stworzenia, w ten sam sposób, w jaki uzasadniał, że kobiety powinny nosić nakrycie głowy (1 Kor 11,7-12). Niektórzy pisarze uznają ten argument apostoła za powszechnie obowiązujący w każdych okolicznościach, mimo że nie jest to najbardziej naturalny sposób odczytania tekstu Księgi Rodzaju, do którego Paweł nawiązuje (tekst hebrajski Rdz 2,18 sugeruje, że kobieta jest dla mężczyzny towarzyszką, która stanowi jego dopełnienie). Inni pisarze odczytują słowa Pawła jedynie jako porównanie odnoszące się do konkretnej sytuacji (zob. komentarz do 1 Tm 2,14), podobnie jak większość interpretuje podobny jego argument w sprawie niewieściego nakrycia głowy (w 1 Kor 11).

2,14. Paweł nawiązuje do relacji o upadku Ewy, w takiej wersji, jaką przytacza Rdz 3, chociaż pewne późniejsze opowieści żydowskie powiększały jej winę oraz rozwijały motyw uwiedzenia, znacznie wykraczając poza ramy biblijnej narracji. To, że Paweł porównuje nieuczoną kobietę z *Kościoła w Efezie z Ewą, wydaje się jasne. We wcześniejszych listach apostoła także porównano cały Kościół w Koryncie (zarówno mężczyzn, jak i kobiety) z Ewą (2 Kor 11,3), Kościół w Koryncie z Izraelem (1 Kor 10,1-22), zaś przeciwników apostoła w Galacji z Izmaelem (Ga 4,24-25). To jednak, że Paweł wydaje się stosować tę ilustrację do wszystkich kobiet wszech czasów, jak sądzili niektórzy, jest chyba mniej prawdopodobne (gdyby tak było, dawałby do zrozumienia, że wszystkie kobiety łatwiej dają się zwieść od mężczyzn, zaś ilustracja, której użył w 2 Kor 11,3 utraciłaby swą wymowę; co więcej miejscowi fałszywi nauczyciele byli przecież mężczyznami – 1 Tm 1,20; 2 Tm 2,17).

2,15. Niektórzy uczeni próbowali wykazać, że słowo „zbawiona" zostało tutaj użyte w znaczeniu teologicznym: kobiety chrześcijanki zostaną zbawione, jeśli będą wiodły pobożne życie (co obejmowało właściwe pod względem kulturowym postępowanie ze względu na świadectwo *Ewangelii). Przypuszczalnie jednak Paweł rozumie słowo „zbawiona" (lub „wybawiona") w tym sensie, w jakim używano go zwykle w związku z rodzeniem dzieci. Starożytne kobiety modliły się do określonego boga, by je „wybawił", co oznaczało „bezpiecznie przeprowadził przez poród". (W pewnych nurtach judaizmu przekleństwo Ewy łączono ze śmiercią podczas porodu, Paweł może więc dodatkowo precyzować porównanie przedstawione w 1 Tm 2,13-14. W takim razie sugerowałby, jakoby chrześcijanki nie były córkami Ewy, dając w ten sposób do zrozumienia, że jego obraz z 1 Tm 2,13-14 powinien być odczytywany jedynie w tym kontekście, w jakim został przedstawiony).

3,1-7
Przymioty przełożonych Kościoła

Listy przymiotów, które winni posiadać przełożeni, pojawiają się zarówno w żydowskich, jak i *pogańskich źródłach. Wykazy cnót, którymi takie osoby winny się odznaczać, były jeszcze bardziej rozpowszechnione. Wykazy te były stosowane w odniesieniu zarówno do politycznych lub wojskowych, jak i religijnych urzędów (np. sędziów w źródłach żydowskich). W takich ogólnych listach przymiotów nie wspominano zwykle o sytuacjach wyjątkowych, można to było jednak czynić, o ile przemawiały za tym okoliczności. Słowo, które przetłumaczono jako „biskup", było w starożytnym świecie używane na oznaczenie przełożonych; Paweł posługuje się nim zamiennie ze słowem „starszy" (Tt 1,5.7), które było tytułem używanym przez przełożonych *synagogi.

3,1. Wielu starożytnych moralistów zachęcało, by ludzie godni obejmowali funkcje publiczne. Pewni urzędnicy państwowi w świecie greckim (zarówno w miastach, jak i związkach) byli nazywani „biskupami". W *Zwojach znad Morza Martwego używa się hebrajskiego odpowiednika tego terminu na określenie przywódców wspólnoty z *Qumran. Użyte tutaj słowo przypuszczalnie odnosi się również do przełożonych synagogi, odpowiedzialnych za sprawowane w niej nabożeństwa. Urząd ten jest równoznaczny z urzędem starszych w *listach pasterskich (Tt 1,5.7). Sytuacja ta uległa zmianie w II w. po Chr. (zob. Ignacy, *List do Kościoła w Tralleis* 3), opisany porządek obowiązywał się jednak nadal w czasach Pawła (Flp 1,1; por. Dz 20,17.28).

3,2-3. Urząd biskupa był dostępny dla wszystkich, należało jednak posiadać pewne przymioty, przede wszystkim z uwagi na herezję, która szerzyła się w Efezie. Wymagania „nienagannego" życia i „dobrego świadectwa" tworzą ramy dla innych wymienionych cech (1 Tm 3,2.7). Był to starożytny sposób podkreślenia, że wymienione przymioty koncentrowały się wokół tej sprawy. „Nienaganności" wymagano także od przywódców politycznych, lecz prześladowana mniejszość religijna musiała się bronić przed publicznymi pomówieniami jeszcze staranniej niż politycy.

Poligamia nie była praktykowana w świecie rzymskim poza Palestyną, czego nie można na pewno powiedzieć o nielegalnej bigamii i cudzołóstwie. Określenie „mąż jednej żony" oznacza bez wątpienia wiernego małżonka i zakłada istnienie związku małżeńskiego. Mężczyzna taki mógłby autorytatywnie występować przeciwko fałszywym nauczycielom, którzy podważali sens małżeństwa (1 Tm 4,3). (Nakaz, by powoływano żonatych przywódców, nie stosuje się do wszystkich sytuacji; por. komentarz do 1 Kor 7,8.) Określenie „mąż jednej żony" odnosi się do obecnego stanu cywilnego i sposobu postępowania. Człowiek, który przeprowadził ważny rozwód i powtórnie wstąpił w związek małżeński, był uważani za męża jednej żony – w tym wypadku drugiej – nie zaś obydwu.

„Gościnność" w znaczeniu dosłownym odnosi się do przyjmowania do swego domu podróżnych jako gości. Gościnność taka była powszechnie uważana za cnotę, ponieważ jednak starożytne zajazdy pełniły jednocześnie rolę domów publicznych, Żydzi mieszkający w *diasporze szczególnie chętnie przyjmowali podróżujących rodaków, o ile mieli ze sobą listy polecające (które poświadczyłyby, że są ludźmi godnymi zaufania).

3,4-5. Politycy byli często oceniani na podstawie posłuszeństwa okazywanego im przez własne dzieci. Od dawna uważano, że rodzina jest mikrokosmosem w znaczeniu społecznym, i że przełożony powinien najpierw wykazać się zdolnościami przywódczymi we własnym domu. W czasach Pawła mężczyźni sprawowali szeroką władzę nad żoną i dziećmi. Przekonanie, że postępowanie dzieci odzwierciedla postępowanie rodziców, było powszechnym elementem starożytnej mądrości (na temat etyki społecznej, zob. też kwestia publicznego wstydu w Kpł 21,9; Prz 19,13; 27,11; w przeciwieństwie do Ez 18,9-20, gdzie jest mowa o reakcji Boga, kiedy zawiodły tradycyjne zasady karności). Czynnik ten mógł być szczególnie ważny w przypadku przełożonych *Kościołów, które gromadziły się w ich domach; i on jednak jest oparty na starożytnej kulturze patriarchalnej (w której właściwie karcone dzieci okazywały zwykle posłuszeństwo rodzicom) i nie stosuje się bezpośrednio, w całej rozciągłości, do wszystkich kontekstów społecznych.

3,6-7. Starożytna ideologia przywództwa wymagała, by przełożeni sprawdzili się podczas pełnienia niższych urzędów, wykazali się właściwymi umiejętnościami zanim zostaną awansowani. Kościół w Efezie istniał już od ponad dziesięciu lat, dlatego jego wierni mogli domagać się od swych przywódców większej dojrzałości niż członkowie innych Kościołów (brak tego wymagania w Liście do Tytusa). Ze względu na niebezpieczeństwo fałszywego oskarżenia, przywódcy czynili wszystko co w ich mocy, by uniknąć skandalu. „Dobre świadectwo" było wymogiem stawianym zarówno wobec przywódców Kościoła, jak i urzędników publicznych.

3,8-13
Wymagania stawiane diakonom

Wykazy przymiotów często pojawiały się w starożytnych tekstach; zob. komentarz do 1 Tm 3,1-7.

3,8. W tekstach *Nowego Testamentu słowo tłumaczone jako „diakon" jest używane w różnych znaczeniach. Zwykle odnosi się do człowieka, który pełni posługę, również posługę Słowa, jak Paweł. Czasami jednak jest to urząd różny od urzędu „biskupa" (Flp 1,1), przypuszczalnie odpowiadający urzędowi *chazana* w *synagodze. *Chazan* był odpowiedzialny za budynek, w którym odbywały się nabożeństwa, zwykle był też właścicielem domu, w którym zbierali się członkowie synagogi. W przeciwieństwie do starszych (1 Tm 3,2), tego rodzaju „diakon" pełnił funkcje administracyjne i rzadko tylko nauczał publicznie.

3,9. Wyrażenie „utrzymywać tajemnicę wiary w czystym sumieniu" odnosiło się do wymagania o znaczeniu kluczowym, zważywszy na szerzenie się herezji w *Kościele w Efezie (1 Tm 1,3-7).

3,10. W życiu politycznym w czasach starożytnych, przywódców lub nowych członków grupy często poddawano próbie na niższych urzędach, zanim powierzono im wyższe; zob. komentarz do 1 Tm 3,6-7. Na temat bycia „bez zarzutu", zob. komentarz do 1 Tm 3,2.

3,11. Uczeni dyskutowali czy słowo „kobiety" odnosi się tutaj do diakonis, czy też do żon diakonów, chociaż około 112 r. po Chr. nawet rzymskie władze państwowe wiedziały o istnieniu chrześcijańskich diakonis. Paweł domaga się więc albo właściwego postępowania żon przełożonych *Kościoła (w starożytnym społeczeństwie często szydzono z mężów z powodu zachowania swoich żon), albo przedstawia nieco inne wymagania w stosunku do kobiet-diakonów. W starożytnym świecie plotkowanie lub „oczernianie" było częściej kojarzone (przypuszczalnie także częściej praktykowane) z kobietami niż mężczyznami (por. 1 Tm 5,13).

3,12-13. Na temat „męża jednej żony", zob. komentarz do 1 Tm 3,2-3; na temat „rządzących dobrze dziećmi", zob. komentarz do 1 Tm 3,4-5.

3,14-16
Zarządzanie Kościołem

3,14-15. *Kościoły, które spotykały się w domach, odzwierciedlały relacje panujące w starożytnym rzymskim domu, zaś pogańscy teoretycy polityki porównywali dom do społeczeństwa (1 Tm 3,4-5). Wcześniejsze Pawłowe napomnienie (szczególnie w 1 Tm 3,1-13) pełni podobną rolę co, kodeksy domowe, które znaleźć można w utworach wielu starożytnych pisarzy: wytycza ramy mądrego zarządzania komórką rodzinną i całym społeczeństwem. „Filary" podtrzymywały budowlę, prawda zaś potrzebowała wsparcia z powodu zagrożenia ze strony fałszywych nauczycieli (1 Tm 1,3-7).

3,16. Paweł podaje tutaj tradycyjny wykład wiary, której jego czytelnicy powinni strzec, nadając mu formę credo lub hymnu (który Tymoteusz przypuszczalnie już zna). Jeśli słowa „wzięty został w chwale" odnoszą się raczej do powrotu Jezusa (por. Dn 7,13-14), niż do Jego wniebowstąpienia, wówczas poszczególne strofy uporządkowane są chronologicznie. Jednak nie wszyscy komentatorzy uważają tę hipotezę za prawdopodobną. Słowa „usprawiedliwiony" lub „uznany za sprawiedliwego" w *Duchu odnoszą się do *zmartwychwstania – Bożego uniewinnienia, które nastąpiło po wyroku skazującym na karę śmierci krzyżowej, ogłoszonym przez ludzki sąd.

4,1-5
Przestroga przed błędami

4,1. Starożytny judaizm łączył *ducha z *proroctwem (głoszeniem pod wpływem Bożego natchnienia); Paweł tutaj albo prorokuje, albo przytacza wcześniejsze proroctwo („Duch zaś mówi" to odpowiednik *starotestamentowej formuły „Tak mówi Pan"). Sam będąc prorokiem, Paweł gani fałszywych proroków (por. 1 Kor 14,37).

Niektóre grupy żydowskie (w tym wspólnota z *Qumran) przepowiadały powszechne odstępstwo od wiary w czasach ostatecznych, pod wpływem działania duchów zwodniczych. Określenie „w czasach ostatnich" odnosi się przypuszczalnie do „ostatnich dni", które, zgodnie z nauczaniem Starego Testamentu, miały nadejść wraz z nawróceniem i wybawieniem Izraela (np. Iz 2,1; por. jednak Dn 2,28; 10,14). W *Nowym Testamencie dni te już nastały, ponieważ *Mesjasz już przyszedł.

4,2. „Piętnowanie" stosowano w celu oznakowania bydła; „napiętnowanie" oznacza więc, że sumienie tych odstępców stało się własnością złych duchów.

4,3. W grecko-rzymskim pogaństwie narastały tendencje ascetyczne, i chociaż większość nauczycieli (zarówno żydowskich, jak i *pogańskich) opowiadała się za małżeństwem, nauka o bezżeństwie stawała się coraz bardziej popularna (szczególnie wśród pogan, wydaje się jednak, że bezżeństwo było też praktykowane przez niektórych *esseńczyków). „Powstrzymywanie się od pokarmów" stanowi przypuszczalnie nawiązanie do żydowskich przepisów pokarmowych (zob. komentarz do Rz 14,1-4).

4,4-5. Żydzi zawsze modlili się do Boga przed przystąpieniem do posiłku; tradycyjne błogosławieństwo zawierało uwielbienie Boga, który „stworzył" owoc winnej latorośli. Inne błogosławieństwo, być może ujednolicone na początku II w. po Chr., było wypowiadane po spożyciu posiłku i zawierało słowa: „Bóg jest dobry i dobrze czyni". Ten żydowski zwyczaj był właściwym sposobem okazania wdzięczności Bogu za Jego hojność. Pokarm stawał się w pewnym sensie poświęcony słowem Bożym (Rdz 1,30-31) i modlitwą; nie było więc potrzeby, aby się powstrzymywać przed jego spożywaniem.

4,6-16
Znaczenie zdrowej nauki

4,6-11. Paweł czyni tutaj aluzję do fizycznego treningu stosowanego przez sportowców i ludzi ćwiczących w greckich *gymnasia*, gdzie rozbierano się przed przystąpieniem do zajęć (w. 7). Obraz ten mógł być znajomy greckim czytelnikom apostoła, bowiem *gymnasion* stanowiło główny ośrodek życia w miastach *hellenistycznych. Obraz fizycznych ćwiczeń był popularną ilustracją stosowaną przez grecko-rzymskich moralistów i filozofów. Podobnie jak oni, Paweł mówi raczej o moralnym, intelektualnym i duchowym ćwiczeniu, nie zaś fizycznym, chociaż temu ostatniemu nie jest przeciwny. Słowo „karmić", użyte w wersecie 6, może stanowić antycypację obrazu, który pojawi się w wersetach 7-8.

Filozofowie często szydzili z baśni opowiadanych przez stare kobiety, uważając je za przeznaczone wyłącznie dla dzieci; drwili też z irracjonalnych poglądów, które przystoją jedynie starym kobietom. Przedstawione tutaj ujęcie zakłada, że w starożytności większość starszych kobiet była analfabetkami (nawet te, które w młodości nauczyły się czytać, miały później niewiele okazji, by doskonalić tę umiejętność). Paweł wykorzystuje powszechnie wówczas stosowaną metaforę (w. 7; lecz por. 1 Tm 5,2).

Żydowscy nauczyciele przede wszystkim cenili studiowanie *Prawa, które jest pożyteczne dla „życia obecnego i tego, które ma nadejść". Paweł

odnosi to zwłaszcza do duchowego ćwiczenia, czyli „pobożności" (w. 8).

4,12. „Starsi" byli otaczani wielkim szacunkiem w greckich *gymnasiach* i piastowali funkcje przywódcze w *synagogach i *Kościołach (podobnie jak we wspólnotach z okresu *Starego Testamentu). Ponieważ Tymoteusz przyłączył się do Pawła przed 50 r. po Chr. (Dz 16,1-3; chłopcy wkraczali w wiek dorosły w chwili osiągnięcia dojrzałości płciowej, Tymoteusz mógł być więc wówczas nastolatkiem), apostoł zaś pisze ten list na początku lat sześćdziesiątych, Tymoteusz mógł być wówczas dwudziesto- lub trzydziestokilkuletnim mężczyzną. Słowo, które przetłumaczono jako „młody wiek", może odnosić się do ludzi do czterdziestego roku życia, chociaż zwykle stosowano je do osób poniżej dwudziestego dziewiątego roku życia. Ludzie, którzy nie ukończyli pewnego wieku, byli często uważani za niezdatnych do piastowania funkcji przywódczych (por. 1 Sm 17,33); nawet w judaizmie wiele urzędów można było objąć dopiero po ukończeniu czterdziestego roku życia. Większość relacji o wyznaczeniu młodych mężczyzn na odpowiedzialne urzędy powstała w okresie późniejszym, by uczcić szczególnie utalentowanych młodzieńców (por. powstałe w czasach pobilijnych opowieści o Danielu, Salomonie lub kilku *rabinach). Wyznaczenie Tymoteusza było więc uważane w tamtej kulturze za rzadki przywilej.

Jednak nawet gdyby Tymoteusz był młodszy od starszych, nad którymi ma sprawować władzę, musi przyjąć na siebie rolę dojrzałego przywódcy i swym postępowaniem dawać przykład całej wspólnocie. Nauczyciel zachęcał zwykle uczniów, by go naśladowali jak ojca.

4,13. Podobnie jak podczas zgromadzeń w *synagodze (zarówno w Palestynie, jak i w *diasporze), publiczne czytanie Pisma stanowiło główny element chrześcijańskiego nabożeństwa. Czytaniu Prawa towarzyszyło przypuszczalnie czytanie Proroków. Teksty były następnie wyjaśniane (w celu udzielenia napomnień lub nauk) w homilii, która była na nich oparta. (Ta praktyka żydowska [por. Ne 8,8] była zrozumiała w kontekście grecko-rzymskim; w grecko-rzymskich szkołach dzieci tłumaczyły teksty z greki klasycznej na język potoczny, następnie wyjaśniały je za pomocą pytań i odpowiedzi.) Około połowy II w. po Chr. podczas chrześcijańskich nabożeństw pisma *apostolskie (później uznane oficjalnie za Nowy Testament) były odczytywane wraz z tekstami ze *Starego Testamentu. Słowa „do czasu, aż przyjdę" stanowią uwierzytelnienie Tymoteusza – jego wyjaśnianie Pisma ma być traktowane na równi z apostolską obecnością Pawła.

4,14. Wyrocznie prorockie były już od dawna traktowane jako poświadczenie przez Boga praw nadanych królom lub innym dostojnikom. Paweł wspomina o *proroctwach dotyczących daru udzielonego Tymoteuszowi (przypuszczalnie chodzi o dar nauczania – 1 Tm 4,13), wygłoszonych przy jego wyświęceniu, by odpowiedzieć na ewentualny zarzut dotyczący jego młodego wieku (zob. komentarz do 1 Tm 1,18). Aprobata „kolegium prezbiterów" („grupy starszych") mogła także mieć znaczenie uwierzytelniające Tymoteusza (1 Tm 4,12). Doświadczeni nauczyciele żydowscy udzielali święceń innym nauczycielom przez włożenie na nich rąk; praktyka ta pełniła rolę oficjalnego uwierzytelnienia.

4,15-16. Słowa „postęp" (w. 15) tradycyjnie używano na określenie postępu ucznia w dziedzinie filozofii moralnej, było też stosowane w odniesieniu do postępu w nauce żydowskiej (Ga 1,14) i chrześcijańskiej. Jest też jasne, że troska Tymoteusza o tę naukę ma kluczowe znaczenie – jego nauczanie będzie bowiem miało wpływ na zbawienie słuchaczy (por. 2 Tm 3,15).

5,1-2
Szacunek wobec starszych

W świetle wcześniejszego kontekstu (1 Tm 4,14) określenie „starszy wiekiem" może się odnosić do „prezbitera" (to samo greckie słowo). Używanie terminów określających związki pokrewieństwa w odniesieniu do odpowiedzialnych w Kościele współgra z przedstawieniem domu Bożego w kategoriach rodziny (rzymskiej familii) (1 Tm 3,4-5.15). W takim razie 1 Tm 5,3-16 odnosi się do starszych płci żeńskiej, do urzędu wdów oddanych modlitwie, podobnie jak 1 Tm 5,17-25 – do starszych płci męskiej. Zwróćmy uwagę, że wpływowi członkowie żydowskich *synagog w *diasporze byli często nazywani „ojcami" lub „matkami" synagogi. Jest też możliwe, że 1 Tm 5,1-2 ma charakter bardziej ogólny, zaś wdowy i starsi – jako przełożeni *Kościoła – stanowią konkretny przypadek. W każdym razie, Tymoteusz zwraca się zapewne do starszych od siebie (1 Tm 4,12).

Szacunek wobec starszych był tradycyjnym rysem starożytnej mądrości i obyczajów, podobnie jak okazywanie czci rodzicom. Traktowanie starszych tak jak rodziców, rówieśników zaś jak braci i siostry było też uważane za godne pochwały.

W oparciu o maksymy z Księgi Przysłów, judaizm silnie podkreślał troskę o bliźniego, która wyraża się w udzielaniu i przyjmowaniu napomnień (zob. wypowiedzi *rabinów i *Zwoje znad Morza

Martwego). Akcentował też potrzebę prywatnego, nie tylko publicznego, napominania, chyba że wszelkie próby polubownego rozwiązania problemu zawiodły.

5,3-16
Szacunek wobec wdów

Paweł może tutaj nawiązywać do wdów w szerokim tego słowa znaczeniu, przypuszczalnie jednak ma na myśli wdowy, które pełnią funkcje w *kościele, podobnie jak to miało miejsce w chrześcijaństwie z II w. po Chr. (Komentatorzy nie są zgodni się w tej sprawie.)

Należy pamiętać, że Paweł wypowiada się na temat wartości, które obowiązywały w starożytnym społeczeństwie, mając na względzie świadectwo składane przez Kościół (1 Tm 5,7.14; 6,1); nie twierdzi więc, że wszystkie społeczeństwa powinny te wartości podzielać (np. lekceważyć starsze kobiety, które nigdy nie wyszły za mąż – 1 Tm 5,10).

5,3. Wysoko ceniono „cześć" wobec starszych, która wyrażała się również we wsparciu finansowym (1 Tm 5,4.16-18). Przez „wdowy, które rzeczywiście są wdowami" ma Paweł na myśli nie te, które jedynie straciły mężów, lecz również poświęciły się modlitewnej posłudze w Kościele (1 Tm 5,5) i doświadczały częstego w Starym Testamencie losu wdów – braku środków utrzymania (1 Tm 5,4).

5,4. Dorosłe dzieci lub inni bliscy krewni powinni troszczyć się o wdowy nie posiadające środków utrzymania, z powodu braku możliwości wykonywania pracy zarobkowej w starożytnym społeczeństwie. Uważano, że człowiek powinien opiekować się rodzicami za troskę, którą otaczali go w dzieciństwie. Paweł zgadza się z tym. W judaizmie opieka ta wynikała z przykazania dotyczącego czci należnej rodzicom (zob. komentarz do Mk 7,9-13). W świetle rzymskiego prawa ojciec mógł nie uznać nowo narodzonego dziecka. Dzieci nie były uważane za osoby, nie były też uznawane za członków domu dopóki ojciec nie wyraził zgody, by je wychowywać i troszczyć się o nie. Ten sposób myślenia niewątpliwie przyczynił się do tego, że dzieci poczuwały się do odpowiedzialności wobec rodziców. Wyznawcy wczesnego judaizmu i chrześcijanie jednogłośnie sprzeciwiali się aborcji, dzieciobójstwu i porzucaniu niemowląt, postrzegając każdą ludzką osobę jako dar Boga. Opieka nad posuniętymi w latach rodzicami była nie tylko kwestią obyczaju, lecz prawa, podobnie jak w świecie zachodnim aż do czasów najnowszych.

5,5. Żydowski ideał starszej wdowy, która otrzymywała wsparcie od rodziny lub jałmużnę, w zamian zaś zanosiła prośby do Boga, ukazywał ją jako niewiastę oddaną modlitwie (por. Łk 2,37). (Obraz ten nie był przypuszczalnie związany z rzymską instytucją dziewic westalek, które modliły się za Rzym, chociaż wskazuje na to niesprzeczność ideału starszej wdowy z kulturą pogańską.)

5,6. Paweł ma tutaj przypuszczalnie na myśli jakiś rodzaj nadużyć seksualnych, być może związki pozamałżeńskie lub uleganie żądzom (gdy powtórnie wychodziły za mąż – 1 Tm 5,11 – kobiety przestawały być wdowami).

5,7. Świat grecko-rzymski z upodobaniem szukał w obcych mniejszościach religijnych powodów do wywołania skandalu, wysuwano zwłaszcza pomówienia, które sugerowałyby niemoralne postępowanie w dziedzinie życia seksualnego. Życie „nienaganne" (także w 1 Tm 5,14; zob. komentarz do 1 Tm 3,2) odgrywało więc kluczową rolę w głoszeniu *Ewangelii (1 Tm 6,1). Chociaż w starożytności istniały sprzeczne wyobrażenia na temat powtórnego zamęścia wdów (zob. komentarz do 1 Tm 5,9.14), wszyscy negatywnie postrzegaliby dopuszczanie się przez chrześcijan rozpusty lub łamanie ślubu czystości (por. komentarz do 1 Tm 5,11-12).

5,8. Nawet poganie byli przekonani o słuszności wspierania ubogich wdów, które należały do ich rodzin. Uważano też, że człowiek winien wspierać swoich posuniętych w latach rodziców (por. komentarz do 1 Tm 5,14).

5,9. Wyrażenie „do spisu należy wciągać" było często używane w oficjalnych rejestrach (np. w spisach żołnierzy). „Sześćdziesiąt" lat symbolizowało u Żydów początek starości (zob. komentarz do Łk 1,7). Niektórzy uczeni sądzą, że określenie „mąż jednej żony" może stanowić aluzję do starożytnego ideału wierności pierwszemu mężowi, nawet po jego śmierci, nie wstępując w nowy związek małżeński. Jednak w tamtych czasach uważano raczej, że należy szybko zawrzeć kolejne małżeństwo (por. 1 Tm 5,14). Inny sens wyrażenia pokrewnego terminu wydaje się bardziej prawdopodobny: wielu mężczyzn chwaliło żony, które były „żonami jednego męża", tj. wiernymi i dobrymi małżonkami. W kontekście 1 Tm 3,2.12 (w starożytności nie uważano, że mężowie powinni powstrzymywać się od kolejnych związków) i 1 Tm 5,14 Paweł ma zapewne na myśli „wierne i dobre żony".

5,10. Starożytni pisarze (szczególnie Arystofanes; zob. komentarz do 4,7) szydzili czasami ze starszych

kobiet, niekiedy jednak je szanowali (zob. komentarz do 5,2). Wymagania, które Paweł tutaj stawia, mają zagwarantować, by wdowy, które „zostaną wciągnięte do spisu", były rzeczywiście nienaganne. Tradycyjny ideał kobiety zawsze obejmował wychowywanie dzieci (zob. komentarz do 1 Tm 5,14). Podanie wody do obmycia stóp było w starożytności wyrazem gościnności. Umycie czyichś stóp wskazywało na postawę sługi lub podwładnego (por. 1 Sm 25,41 i komentarz do J 13,3-8).

5,11-12. *Faryzeusze surowo piętnowali tych, którzy łamali faryzejskie śluby i przyrzeczenia. *Esseńczycy jeszcze większą wrogość okazywali tym, którzy porzucali ich styl życia. Znaczenie, jakie sekty te przywiązywały do członkostwa, znajduje odzwierciedlenie w próbach, jakim poddawano kandydatów przed pełnym przyjęciem do wspólnoty. Publiczna rezygnacja wdowy z podjętych przez nią zobowiązań mogła wywołać skandal. „Wyrok potępienia" wyraża stosunek do nich ludzi spoza Kościoła, podobnie jak w 1 Tm 3,6-7.

5,13. Słowa Pawła odzwierciedlają popularne wyobrażenia dotyczące zachowania prostej kobiety (por. też 1 Tm 3,11). Z powodu braku wykształcenia oraz (czemu Paweł stara się zaradzić w 1 Tm 2,11) stereotypów kulturowych, bezmyślne plotkowanie było częstym rysem życia codziennego kobiet. Żydowskie i grecko-rzymskie teksty ganią plotkujące lub gadatliwe kobiety, w tym także wdowy. *Esseńczycy tak bardzo dbali o swą reputację, że każdego członka, który naraził ich na oszczercze oskarżenie, wykluczali ze wspólnoty na okres roku.

5,14. Od czasu cesarza Augusta (ponad pięćdziesiąt lat wcześniej) szybkie powtórne zamążpójście wdów stało się rzymskim obyczajem; był to też ideał popierany przez nauczycieli żydowskich.

Tradycyjnie starożytni filozofowie i moraliści wymagali od młodych kobiet czystości, skromności, cichości, podporządkowania i uległości mężowi oraz sumiennego wypełniania domowych obowiązków, w tym wychowywania małych dzieci. W przeciwieństwie do ideału żony z Prz 31, w społeczeństwie greckim wymagano, by nie uczestniczyła ona w życiu publicznym i ograniczyła się do sfery domowej – jedynego miejsca, w którym posiadała władzę. Grecka żona w pewnym sensie „panowała" w swoim domu, chociaż była podporządkowana mężowi. Paweł podtrzymuje tutaj pewne wartości społeczne ze względu na świadectwo Ewangelii.

5,15. Wyrażenie „zejść z drogi prawej" pojawia się także w *Zwojach znad Morza Martwego w znaczeniu odstępstwa od wiary; zob. komentarz do 1 Tm 1,20.

5,16. Pewne kobiety były na tyle zamożne, że mogły pełnić rolę *patronów. Posiadały krąg ludzi uzależnionych od siebie społecznie, do którego zaliczali się krewni, niewolnicy, *wyzwoleńcy lub inne osoby, które pragnęły być ich *klientami. Żądając, by zamożni chrześcijanie wypełniali swoje obowiązki wobec rodziny, Paweł ma nadzieję powiększyć fundusze *Kościoła przeznaczone na pomoc ludziom, którzy naprawdę nie posiadają środków utrzymania.

5,17-20
Szacunek wobec prezbiterów

5,17. „Cześć" łączyła się czasami z zapłatą (1 Tm 5,18). Podwójna zapłata była czasami wypłacana szczególnie cenionym żołnierzom i taką Paweł ma tutaj przypuszczalnie na myśli. Ponieważ starsi, którzy nie posiadali dużego majątku, byli przynajmniej częściowo zależni od pracujących dzieci, Paweł zachęca do udzielania im wsparcia (wsparcie to nie oznacza oczywiście nadmiernego ich wzbogacenia).

5,18. Paweł uzasadnia swoje stanowisko zarówno na podstawie *Starego Testamentu (Pwt 25,4), jak i wypowiedzi Jezusa (por. Łk 10,7). Cytaty z tekstów uznawanych za autorytatywne lub klasyczne były wykorzystywane w celach dowodowych nie tylko w literaturze żydowskiej, lecz także grecko-rzymskiej.

5,19. Również kultura grecka uznawała wartość świadectwa w przypadku werdyktów prawnych, lecz świadectwo dwóch lub trzech świadków było jednym z podstawowych wymagań żydowskiego prawa (w oparciu o Pwt 17,6; 19,15). Zdaniem Pawła, jest to niejako druga strona „nienagannego" postępowania (1 Tm 3,2): oskarżenia muszą zostać należycie zbadane, nie zaś przyjmowane bezkrytycznie.

5,20. W judaizmie kładziono nacisk na upominanie i udzielanie nagan. Publiczne upomnienie było ostatnim środkiem, którego należało użyć jedynie wówczas, gdy zawiodły próby polubownego załatwienia sprawy (zob. komentarz do 1 Tm 5,1-2).

5.21-25
Ważne zalecenia

5,21. Powołanie świadków we własnej obronie miało znacznie bardziej autorytatywny charakter. Paweł

powołuje najwyższych świadków w tej sprawie. Aniołowie, o których jest mowa, byli „*wybrani", w przeciwieństwie do aniołów upadłych. W starożytnym świecie – szczególnie w Starym Testamencie i w judaizmie (który nie faworyzował z zasady ludzi należących do warstw wyższych w rozsądzaniu sporów, jak to czyniło prawo rzymskie) – podkreślano, że sędziowie powinni być bezstronni.

5,22. Nauczyciele żydowscy „kładli ręce" na ucznia podczas jego „wyświęcania" (zob. komentarz do 1 Tm 4,14) i to właśnie ma tutaj Paweł na myśli. Wyświęcenie prezbitera, który nie został wcześniej poddany próbie (zob. komentarz do 1 Tm 3,10), czyniło człowieka, który tego dokonał, odpowiedzialnym za jego późniejsze przewinienia, o ile ten okazał się niegodny. Zachowanie samego siebie „czystym" od grzechu było zarówno *stoicką, jak i żydowską cnotą.

5,23. Większość ludzi piła wino do posiłków (do jednej miary wina dodawano zwykle dwie miary wody. Nie było ono poddawane procesowi destylacji, ulegało jedynie naturalnej fermentacji). Tymoteusz powstrzymywał się od picia wina (oprócz, jak można sądzić, Wieczerzy Pańskiej), być może, by zapobiec krytyce ludzi, którzy pozostawali pod wpływem fałszywych nauczycieli (1 Tm 4,3; niektórzy *asceci unikali picia wina). Paweł zachęca, by nie wzbraniał się przed piciem. Wino często pomagało chorym, łagodziło dolegliwości żołądkowe i zapobiegało czerwonce (dezynfekowało wodę).

5,24-25. Grzechy ukryte lub grzechy serca były trudne do osądzenia (1 Tm 5,22), co przyznawało wielu starożytnych pisarzy.

6,1-2
Rady dla niewolników

W kontekście napomnień związanych z domem (1 Tm 3,15), Paweł w naturalny sposób umieszcza tutaj rady dla niewolników. Rady te były ważne, bowiem religia, którą Rzymianie podejrzewaliby o podsycanie niezadowolenia niewolników, zostałaby natychmiast uznana za wywrotową i poddana prześladowaniu. Paweł pragnie, by wierzący niewolnicy, jak również wolni chrześcijanie, składali świadectwo roztropnie i zgodnie z zasadami ówczesnej kultury. Gdy Paweł powiada, że panowie doznają „dobrodziejstwa" ze strony swych niewolników (w. 2), sięga po termin używany zwłaszcza w odniesieniu do zamożnych dobroczyńców, którzy udzielali darów ludziom niżej od siebie postawionym. W ten sposób apostoł, podobnie jak starożytny filozof *Seneka, ukazuje niewolników jako ludzi w oczach Boga, którzy obdarowują swych panów dobrowolną służbą.

6,3-10
Pułapki materializmu

Heretycy posługiwali się *Ewangelią w celu osiągnięcia materialnych korzyści. Paweł powiada, że chrześcijanom powinna wystarczyć „żywność i odzienie" (1 Tm 6,8), mają więc dążyć jedynie do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb (por. Mt 6,25). Chciwość była jednym z powodów, dla których Paweł zakazał pełnienia urzędów w *Kościele ludziom przywiązanym do dóbr materialnych (1 Tm 3,3.8). Także niektórzy pogańscy filozofowie wykorzystywali swoją filozofię do czerpania zysku, lecz rodziło to wobec nich wrogość i wywoływało krytykę.

6,3. „Zdrowe słowa" oznaczają słowa mądre. Greccy i rzymscy pisarze często posługiwali się obrazami zaczerpniętymi z medycyny, by opisać duchowy stan ludzkiej duszy lub ludzkie wierzenia. Być może Paweł czyni tutaj aluzję do nauki Jezusa (por. Mt 6,19-34).

6,4. Rzekomi intelektualiści lubili się spierać o drobne niuanse znaczeniowe słów, zamiast zajmować się sprawami o istotnym znaczeniu; zob. komentarz do 1 Tm 1,6.

6,5. Żydzi często traktowali bogactwo jako znak Bożego błogosławieństwa, wielu nauczycieli nauczało też, że ludziom, którzy służą Bogu, będzie się wiodło lepiej niż innym. Zasada ta była jednak traktowana ogólnie, podobnie jak maksyma z Księgi Przysłów: kto ciężej pracuje, więcej zarabia. Nauczyciele ci twierdzili jednak, że bogactwo może być wykorzystane zarówno w dobrym, jak i złym celu; wielu ostrzegało też przed niebezpieczeństwami, jakie kryje w sobie bogactwo, a nawet łączyło pobożność z ubóstwem. Podobną niejasność znaleźć można u grecko-rzymskich filozofów: wielu powiadało, że bogactwo można zaakceptować, pod warunkiem że czyni się z niego dobry użytek, lecz inni (najczęściej *cynicy) twierdzili, iż należy się go całkowicie wyrzec jako zbędnego ciężaru. Filozofowie starożytni nie uważali jednak zwykle bogactwa za nagrodę za dobre postępowanie. Nie jest jasne, czy przeciwnicy Pawła głosili, że pobożność jest środkiem przynoszącym zyski, czy też zwyczajnie posługiwali się religią jako źródłem korzyści materialnych.

6,6. Moraliści używali czasami słowa „zysk" w znaczeniu przenośnym, niekoniecznie materialnym. Judaizm często postrzegał doczesny majątek jako nieistotny w porównaniu z prawdziwym bogactwem przyszłego świata, które naprawdę się liczy. Jedna z najbardziej powszechnych doktryn głoszonych przez filozofów i ludzi pozostających pod ich wpływami zachęcała do czerpania zadowolenia z życia – ludzie powinni być samowystarczalni, wiedzieć, że nie potrzebują niczego więcej od tego, co otrzymali od natury.

6,7. Paweł cytuje tutaj znaną wypowiedź, sformułowaną podobnie przez *Cycerona; jest ona poświadczona także w Starym Testamencie (Hi 1,21), w literaturze żydowskiej *diaspory i w utworach pisarzy grecko-rzymskich.

6,8. W literaturze starożytnej „żywność i odzienie" były zwykle uważane za podstawowe potrzeby, których zaspokojenia domagali się nawet *cynicy i najbiedniejsi chłopi (cynicy i większość wieśniaków mieli jedynie jeden płaszcz). Na temat „zadowolenia", zob. komentarz do 1 Tm 6,6 i Flp 4,11.

6,9. Ludzie współcześni rozumieją „bogactwo" inaczej niż pierwsi czytelnicy Pawłowi. W kontekście powszechnego ubóstwa, jakie panowało w starożytnym świecie śródziemnomorskim, ludzie ci uznaliby styl życia współczesnych Europejczyków za „bogaty". Podobnie jak większość ówczesnych pisarzy, Paweł zwraca się raczej do ludzi spragnionych bogactwa (por. Prz 28,20), niż do tych, którzy już są bogaci z powodu otrzymanego dziedzictwa lub przedsiębiorczości (1 Tm 6,17).

6,10. Paweł cytuje tutaj znane starożytne przysłowie o chciwości, która jest źródłem wszelkiego zła. Przekonanie to było jeszcze bardziej rozpowszechnione od samego przysłowia, które raczej było znane filozofom i ludziom, którzy darzyli ich szacunkiem.

6,11-16
Stronienie od złego stylu życia

W przeciwieństwie do chciwych grosza kaznodziejów (1 Tm 6,3-10), Tymoteusz powinien dążyć do sprawiedliwości.

6,11. Starożytni moraliści często zachęcali swych czytelników, by „uciekali" przed występkami. Hetyci używali wyrażenia „człowiek Boży" w odniesieniu do osób należących do sfery religii, *Stary Testament określał nim ludzi powołanych przez Boga, które wypowiadają się w Jego imieniu. Rzadkie występowanie tego wyrażenia w późniejszej literaturze żydowskiej jest przypuszczalnie wynikiem pojmowania go w sensie starotestamentowym, podobnie jak to czyni Paweł.

6,12. Starożytni grecko-rzymscy moraliści często opisywali moralne zmagania w kategoriach walki, podobnie jak teksty żydowskie, pozostające pod ich wpływem (np. *4 Księga Machabejska, gdzie odnosi się je do męczeńskiej śmierci). Obraz, który pojawia się w greckim oryginale nie nawiązuje jednak do terminologii wojskowej – chodzi o inne wyobrażenie, po które moraliści sięgali równie często, by wykorzystać je w znaczeniu przenośnym – walki zapaśniczej lub zawodów sportowych.

6,13. Wezwanie bogów na świadków było uznawane za szczególnie wiążące.

6,14. Słowo „nieskalane" może nawiązywać do wymagania, by składać Bogu czyste ofiary pozbawione skazy (np. Kpł 1,3.10; 3,1.6; 4,3.23.32) lub do „nieuszkodzonych" towarów itp. – był to naturalny obraz pełnej doskonałości. Na temat określenia „bez zarzutu", zob. komentarz do 1 Tm 3,2. Słowo „objawienie się" było czasami używane w religii greckiej na oznaczenie manifestacji bóstwa, lecz w języku greckim może również wyrażać teofanię w czasach ostatecznych, zgodnie z żydowskimi wyobrażeniami.

6,15. W literaturze żydowskiej często przedstawia się Boga jako króla. Władcy, którzy podawali się za najpotężniejszych królów (np. babilońscy królowie lub władcy Partów), określali siebie mianem „króla królów i pana panów". Greccy pisarze (np. Dio Chryzostom) stosowali czasami ten tytuł w odniesieniu do Zeusa. W judaizmie był on często używany w stosunku do Boga, Chrześcijanie zaś nazywali tak Jezusa (por. Ap 19,16).

6,16. „Nieśmiertelny" to tytuł Boży często stosowany w *hellenistycznym judaizmie (zapożyczony od greckiego słowa, którego używano w stosunku do bóstw pogańskich. Żydzi i chrześcijanie uważali, że epitet ten nie pasuje do pogańskich bóstw; dlatego Paweł dodaje „jedyny"). W tekstach żydowskich często wspomina się o chwale światłości, która otacza Boży tron. Władczy splendor królów powodował, że byli oni niedostępni dla zwyczajnych ludzi. Według *Starego Testamentu, żaden człowiek nie może oglądać pełni chwały Bożej i pozostać przy życiu (Wj 33,20), późniejszy judaizm rozwinął tę ideę (chociaż niektórzy żydowscy mistycy, w oparciu o wizję tronu Bożego z Ez 1 i Iz 6, powiadali, że wniknęli w chwałę, która otacza tron i dostrzegli rąbek Boga).

6,17-19
Pouczenia dla zamożnych

W 1 Tm 6,3-30 Paweł zganił ludzi, którzy dążą do bogactwa, lecz w 1 Tm 6,17-19 zwraca się do tych, którzy już są bogaci. Zdaniem apostoła bogactwo nie jest złe samo w sobie, o ile człowiek do niego nie dąży. Bogactwo może zostać wykorzystane w dobrym lub złym celu, z egoistycznych lub altruistycznych pobudek. Paweł powiada, że chrześcijanie winni robić z niego dobry użytek.

6,17-18. Ludzie bardzo zamożni czerpali zwykle swoje dochody z posiadanej ziemi – dzierżawili ją najemnym rolnikom lub mieszkańcom, bądź czerpali zyski ze zbiorów. W starożytności wykształciła się też niższa, mimo wszystko jednak bogata, warstwa kupców, do której należeli zwłaszcza właściciele statków. Do bogactwa można było dojść wieloma drogami, nie wszystkie były nieuczciwe.

Pawłowi nie chodzi o to, czy ktoś jest bogaty, lecz o to, czy korzysta z bogactwa dla samego siebie, czy dla innych. Był to tradycyjny pogląd przyjmowany w ramach judaizmu, który podkreślał znaczenie dobroczynności, podzielało go również wielu starożytnych filozofów. Paweł nie odrzuca świata, jak to czynili *cynicy (w najbardziej skrajnej postaci) i późniejsi *gnostycy. Wraz z głównym nurtem judaizmu podkreśla, że stworzenie samo w sobie jest dobre (1 Tm 4,4-5). Uznaje też jednak materialne bogactwo za rzecz doczesną. Człowiek jest ważniejszy od majątku, zaś w świecie, w którym ludzkie potrzeby są nieskończone, majątek na tyle ma wartość, na ile za jego pomocą można zrealizować ważniejsze cele.

6,19. Teksty żydowskie mówią czasami o gromadzeniu sobie skarbów w niebie; zob. komentarz do Mt 6,20-21.

6,20-21
Napomnienie końcowe

„Strzeżenie depozytu" to obraz nawiązujący do przechowywania powierzonych rzeczy. Ludzie, u których złożono pieniądze w depozycie, mieli święty obowiązek dopilnować, by były bezpieczne lub je powiększyć; zasada ta odnosiła się też do nauczania (podobną metaforę stosowali także inni starożytni pisarze). Niektórzy badacze uważali, że „rzekoma wiedza" to aluzja do *gnostycyzmu (co mogłoby wskazywać, że *listy pasterskie powstały po śmierci Pawła), taka interpretacja nie wydaje się jednak konieczna. Wielu filozofów przypisywało sobie „wiedzę", którą inni uważali za fałszywą.

DRUGI LIST DO TYMOTEUSZA

Wprowadzenie

Autorstwo. Zob. *Wprowadzenie do Pierwszego Listu do Tymoteusza.* Z trzech *Listów pasterskich (których autorstwo jest często przedmiotem sporów) Drugi List do Tymoteusza jest najtrudniejszy do podważenia z powodu wielu uwag o charakterze osobistym. Listy *pseudoepigraficzne mogą również zawierać motywy osobiste (np. list Diogenesa do Rezusa), rzadko jednak jest ich tak wiele jak w Drugim Liście do Tymoteusza. Autorzy pseudoepigrafów nie mieli powodów, by podawać takie szczegóły.

Sytuacja. Na temat ogólnej sytuacji podczas prześladowań w Rzymie, zob. *Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Piotra.* Zakładając, że autorem listu jest Paweł, wnioskuje się, że napisał go z więzienia w Rzymie, przypuszczalnie oczekując na egzekucję. Pragnie on, by Tymoteusz przybył do niego zanim będzie za późno (2 Tm 4,21). Paweł został prawdopodobnie uwolniony z aresztu domowego w Rzymie, o którym czytamy w Dz 28 (zob. komentarz do Dz 28,30) i zrealizował misję, o której jest mowa w Drugim Liście do Tymoteusza. Później był powtórnie aresztowany, podczas masowych prześladowań chrześcijan za Nerona. Został przypuszczalnie ścięty za jego panowania, w 64 r. po Chr.

Przeciwnicy Pawła głosili poglądy w wielu miastach rzymskiej prowincji Azji, sytuacja była więc gorsza od tej, jaka panowała, gdy apostoł pisał Pierwszy List do Tymoteusza (2 Tm 1,15). Paweł mógł się czuć rozczarowany. Podobnie jak w przypadku proroka Jeremiasza w *Starym Testamencie, gdy jego życie zbliżało się do kresu, Izrael odwracał się od Boga, prorok zaś nie widział owoców swojej posługi. Pociechą dla Pawła jest jednak świadomość wytrwania w wierności Bogu (2 Tm 4,7-8), wzywa też Tymoteusza, by wstępował w jego ślady, nie zważając na cenę, jaką będzie musiał zapłacić. (Fakt zachowania się listu do naszych czasów niemal na pewno świadczy o tym, że Tymoteusz wytrwał w wierze.) W liście dominują tematy prześladowania *Kościoła z zewnątrz i fałszywej nauki, która nękała go od wewnątrz. Ostatnim Pawłowym napomnieniem skierowanym do młodego duchownego jest zachęta, by oparł się na Piśmie Świętym i zdrowej nauce, którą ono zawiera.

Gatunek literacki. Pod wieloma względami ten list Pawła przypomina listy zawierające zachęty moralne, jakie starożytni filozofowie pisywali do swoich *uczniów. Jednak jako list napisany w obliczu śmierci, przypomina też żydowski utwór zwany „testamentem", w którym umierający przywódca przekazuje najważniejszą mądrość swoim synom lub uczniom ponadczasową mądrość. Chociaż większość testamentów to pseudoepigrafy, Paweł zaś mógł napisać ten list wyłącznie dla Tymoteusza, kontekst egzystencjalny nadaje Drugiemu Listowi do Tymoteusza wymowę testamentu – syntezy mądrości Pawła przeznaczonej dla młodych duchownych.

1,1-7
Wprowadzenie i dziękczynienie

1,1-2. Paweł modyfikuje tradycyjny początek starożytnych listów (autor, adresaci, pozdrowienie [termin nawiązujący do słowa „*łaska"]) w charakterystyczny dla siebie, chrześcijański sposób. Zarówno żydowscy *rabini, jak i filozofowie nazywali swoich *uczniów „synami".

1,3. Starożytne listy często zawierały dziękczynienie skierowane do Boga lub bogów za adresatów, o których autor wypowiada zwykle swoje pochwały. „Nieprzerwana pamięć" wskazuje przypuszczalnie na regularne pory Pawłowej modlitwy. Wielu palestyńskich Żydów modliło się w porze składania porannej i wieczornej ofiary w Świątyni. Wypowiadali też specjalne błogosławieństwo, wstając rano i kładąc się spać wieczorem. Żydzi, którzy mieszkali w Palestynie, liczyli dni od zachodu do zachodu słońca, więc kolejność „w nocy i we dnie" jest właściwą kolejnością. (Nie należy przypisywać kolejności, w jakiej Paweł je wymienia, zbytniego znaczenia; podobna sekwencja pojawia się nie tylko w tekstach żydowskich, takich jak Księga Judyty i 4 Księga Ezdrasza, lecz także w tekstach czysto łacińskich, np. w utworach Horacego, *Kwintyliana i *Cycerona. Przeciwnie *Józef Flawiusz i *Septuaginta [zwykle], a także rzymski pisarz Marcjalis używają zwrotu „w dzień i w nocy". Świadectwa *Nowego Testamentu nie są jednoznaczne. Wydaje się, że częściej stosowanym idiomem było „w nocy i we dnie").

1,4. W starożytnych listach do przyjaciół często pojawiały się wyrazy tęsknoty, które świadczyły o bliskim związku łączącym autora i adresatów. (Nie jest to, jak sądził jeden z komentatorów, kiepska imitacja Rz 1,11 lub innych fragmentów!) Na Wschodzie łzy były właściwym wyrazem smutku z powodu bolesnego lub długiego rozstania.

1,5. Chociaż ojcowie byli odpowiedzialni za wykształcenie synów, judaizm i grecko-rzymscy arystokraci pragnęli, by matki posiadały pewną wiedzę, którą mogłyby przekazywać małym dzieciom. (Mimo że judaizm nie stwarzał kobietom dostępu do głębszego poznania *Prawa, zaś grecko-rzymskie społeczeństwo ogólnie rzecz biorąc ograniczało wykształcenie w dziedzinie *retoryki i filozofii jedynie do mężczyzn.) Do siódmego roku życia głównie matka formowała osobowość rzymskiego chłopca. Wielu starożytnych uważało, że dzieci poniżej siedmiu lat nie należy uczyć czytać, inni jednak pragnęli, by nauka rozpoczynała się dużo wcześniej, nawet w wieku trzech lat. U Żydów dzieci zaczynały poznawać Pismo w wieku pięciu lub sześciu lat, chociaż w procesie kształcenia podkreślano zwykle uczenie się tekstów na pamięć i recytowanie, w mniejszym zaś stopniu umiejętność czytania.

„Wiara" matki i babki Tymoteusza, gdy Paweł je poznał, była wiarą chrześcijan żydowskiego pochodzenia (Dz 16,1). Żydowscy ojcowie byli głównie odpowiedzialni za uczenie synów Prawa, lecz ojciec Tymoteusza był *poganinem (Dz 16,1.3). Dziecko, które nie miało religijnego ojca, mogło się uczyć od babki, jeśli ta jeszcze żyła (por. Tb 1,8).

W procesie nauczania stosowano kary cielesne, lecz pewni starożytni eksperci w sprawach kształcenia podkreślali, że dziecko należy zachęcać i powodować, by czuło, że czyni postępy, skłaniać do współzawodnictwa i uprzyjemniać mu naukę (*Kwintylian). Starożytni pisarze różnili się też w kwestii czy lepsze jest kształcenie dzieci przez publicznych nauczycieli, czy nauczanie ich w domu. Jednak publiczne kształcenie zakładało nieliczne klasy, co umożliwiało nadanie mu prywatnego charakteru.

1,6. „Włożenie rąk" było stosowane podczas udzielania święceń (zob. komentarz do 1 Tm 4,14). Zwrot „rozpalić na nowo" nawiązuje wprawdzie do ognia (por. Jr 20,9), lecz w tym okresie wyrażenie to było tak często używane w sensie metaforycznym, że nie jest jasne czy to skojarzenie zawsze przychodziło na myśl słuchaczom.

1,7. Chociaż pisma *esseńczyków łączą czasami złe postępowanie ze złymi duchami, które wywierają przemożny wpływ na ludzi, greckie wyrażenie „duch (czegoś, np. bojaźni)" często oznacza zwyczajnie „postawę (np. bojaźni)". W Biblii Bóg bardzo często kierował do ludzi zachętę, by się nie lękać (np. Rdz 26,24; Jr 1,8), służy ona również wzajemnemu podniesieniu na duchu (Rdz 43,23). Chociaż Tymoteusz mógł być „nieśmiały", nie należy na tej podstawie domniemywać, że był to jego szczególny problem, jak to czynili niektórzy komentatorzy (Dz 18,9; 1 Kor 2,3).

1,8-14
Męstwo w głoszeniu Ewangelii

Tymoteusz musi wytrwać w powierzonej mu misji (2 Tm 1,3-7), łącząc się z Pawłem w cierpieniu za *Ewangelię, którą mu przekazano.

1,8. *Uczniów zachęcano, by wstępowali w ślady swoich nauczycieli. Pawłowe cierpienia dotyczą tutaj szczególnie jego uwięzienia i zbliżającej się egzekucji.

1,9-11. Słownictwo dotyczące „powołania" ma charakter typowo *starotestamentowy i żydowski; zaś terminologia związana z „pojawieniem się" i „nieśmiertelnością" jest typowo grecka (chociaż dawno już została przyjęta przez Żydów w *diasporze). Termin „*Zbawiciel" pojawiał się w jednym i drugim kręgu kulturowym. Nic dziwnego, że Paweł był obeznany zarówno ze światem żydowskim, jak grecko-rzymskim. Większość Żydów z *diaspory i wielu palestyńskich Żydów nie widziało żadnej sprzeczności między wiernością Staremu Testamentowi a posługiwaniem się językiem ówczesnej kultury.

1,12-14. Obraz „depozytu" (2 Tm 1,12.14) został zaczerpnięty ze świata ekonomii, chociaż inni pisarze także stosowali go w odniesieniu do nauczania. Należało strzec lub pomnażać pieniądze powierzone na przechowanie. Nauczyciele żydowscy mieli poczucie, że przekazują uczniom święty depozyt, ci zaś mają go powierzyć kolejnym pokoleniom (por. 2 Tm 2,2).

1,15-18
Sprzymierzeńcy i przeciwnicy w Azji

Paweł pokrótce omawia sprzeciw, który wraz z Tymoteuszem napotkali w Azji, gdzie Tymoteusz pełnił swoją posługę.

1,15. Nazwa Azja oznacza tutaj rzymską prowincję położoną w zachodniej części Azji Mniejszej, której głównym miastem był Efez (por. 1 Tm 1,3). „Wszyscy" wyklucza, jakoby chodziło o dom, o którym mowa w 2 Tm 1,16-18. Zważywszy na elastyczność języka potocznego, słowo to znaczy „większość". Chociaż wielu nauczycieli żydowskich zapowiadało szerzenie się odstępstwa w czasach ostatecznych, czasami nawet uważało, że jest to charakterystyczna cecha ich własnych czasów, ubolewali jednak z tego powodu. Trudno uznać to za szczegół, który późniejszy *pseudoepigraf, piszący w imieniu Pawła, pragnąłby uwydatnić w końcowym okresie posługi apostoła. (Późniejsi *hagiografowie opisywali czasami sprzeciw, z jakim spotykali się ich bohaterowie, jednak takim *narracjom towarzyszył zwykle opis kary, jaka spadała na apostatów, którzy dopuścili się tego.)

1,16. Imię Onezym (Flm 10) może być skróconą formą od Onezyfor, lecz osobę, którą Paweł tutaj przedstawia, trudno uznać ze świeżo wyzwolonego niewolnika. Ponieważ apostoł mówi o całym „domu" wierzących, Onezyfor, o którym tutaj mowa, miał przypuszczalnie niewolników i inne osoby, które były od niego zależne. Słowo „krzepić" zostało zaczerpnięte ze słownictwa dotyczącego gościnności (gościnność obejmowała udzielanie schronienia podróżnym). Onezyfor miał zapewne duży dom, w którym gościł Pawła, gdy ten przybywał do Efezu. Był on dla Tymoteusza dobrym przykładem człowieka, który „nie przynosi wstydu" (2 Tm 1,8.12; 2,15).

1,17. W I w. po Chr. często podróżowano do Rzymu. Onezyfor, zamożny *patron, mieszkający w ważnym mieście Azji, Efezie, mógł takie podróże odbywać. „Poszukanie" Pawła sprowadzało się do znalezienia miejscowych chrześcijan, którzy wyjaśniliby mu, gdzie apostoł się znajduje, zarówno w czasie wcześniejszego (Dz 28,30), jak i bardziej surowego, obecnego uwięzienia. Jeśli chodziło o drugie aresztowanie Pawła, mógł on uzyskać wiadomości o sytuacji w Azji (2 Tm 1,15) właśnie od Onezyfora.

1,18. Ponieważ w 2 Tm 4,19 Paweł pozdrawia „dom" Onezyfora, niektórzy komentatorzy uważali, że ten już wówczas nie żył, i że Paweł modli się tutaj o jego zbawienie (chociaż z kontekstu wynika, że Onezyfor już był chrześcijaninem). W judaizmie często określa się bohaterów, którzy odeszli, jako ludzi „świętej pamięci". Na niektórych późniejszych inskrypcjach nagrobnych pojawiają się pochwały sprawiedliwych uczynków zmarłego wraz ze słowami „niechże on [ona] będzie wspominany z powodu dobra, które uczynił". Pośmiertne *przebłaganie było czasami składane w imieniu zmarłych, lecz modlitwy o „zbawienie" umarłych w ścisłym tego słowa znaczeniu wydają się bardzo rzadkie, o ile w ogóle występują, w judaizmie I w. po Chr. Ponadto, nie jest wcale jasne, czy Onezyfor umarł — Paweł spogląda w przyszłość, na dzień sądu, mając również samego siebie na myśli (2 Tm 1,12; 4,8). Apostoł mógł więc mówić o czyimś „domu", łącznie z jego właścicielem, chociaż osoba ta nadal żyła (np. 1 Kor 16,15.17).

2,1-13
Wytrwaj!

2,1-2. *Faryzeusze podkreślali ciągłość świętych tradycji. *Rabini żyjący w II w. po Chr., mówili o przekazywaniu tradycji z pokolenia na pokolenie, zwracając uwagę, że proces ten rozpoczął się dawno temu. Przekazywanie tradycji było też praktyką greckich szkół filozoficznych, szczególną wagę przywiązywano raczej do poglądów założyciela szkoły, niż bezpośrednich poprzedników.

2,3-4. Starożytni filozofowie uważali, że prawdziwa mądrość wymaga całkowitego poświęcenia. Porównywali też swoje posłannictwo do zadań żołnierzy lub sportowców, którzy toczą walkę lub biegną w wyścigu. Podczas pełnienia służby żołnierzom nie wolno było nawet się żenić (chociaż mogli mieć nieoficjalne konkubiny gdy stacjonowali w jakimś rejonie), musieli być też niepodzielnie oddani swej służbie przez ponad dwadzieścia lat, chociaż tylko połowa z nich dożywała czasu zwolnienia ze służby.

2,5. Starożytni filozofowie często porównywali swój trud do wysiłku sportowców, których intensywne ćwiczenia i trening były uznawane za przysłowiowe. Przed Igrzyskami Olimpijskimi sportowcy zobowiązywali się pod przysięgą, że dziesięć miesięcy będą prowadzić takie przygotowania. Zwycięzca otrzymywał wieniec; zob. komentarz do 1 Kor 9,24-25.

2,6. Podobnie jak w 2 Tm 2,4 (gdzie chodzi o lojalność wobec tego, kto żołnierza zaciągnął) i 2 Tm 2,5 (gdzie jest mowa o otrzymaniu nagrody) nacisk pada tutaj zarówno na ciężką pracę, jak i przyszłą nagrodę. Ten, kto się trudził dla Boga, otrzyma nagrodę w dniu Bożego sądu. (Niektórzy komentatorzy sugerowali, że w 2 Tm 2,4-6 Paweł pragnie, by duchowni byli utrzymywani wyłącznie przez swoje Kościoły, podobnie jak niektórzy filozofowie byli opłacani przez *patronów i nigdy nie musieli wykonywać dorywczej pracy; wydaje się jednak dziwne, zważywszy na wyraźnie przeciwny pogląd Pawła wyrażony w 1 Kor 9, gdzie apostoł dopuszcza obydwie formy utrzymania, zarówno materialne wsparcie, jak i własną pracę.)

2,7. Autorzy zachęcali czasami czytelników, by „rozważali" ich słowa i dzięki temu je rozumieli (por. Mt 24,15; Ap 13,18).

2,8. Powoływanie się na przykłady było jedną z głównych metod zachęcania stosowanych w starożytnej parenezie (moralnym napominaniu). Paweł powołuje się tutaj na przykład Jezusa, który wiele wycierpiał, lecz otrzymał wieczną chwałę (por. 2 Tm 2,10-12).

2,9-10. Paweł daje samego siebie za przykład, co również było powszechnie stosowaną metodą moralnego pouczenia, używaną przez starożytnych filozofów i pisarzy-moralistów (por. 2 Tm 2,8).

2,11-13. Chociaż Bóg jest niezmienny, sposób Jego postępowania z ludźmi zależy od odpowiedzi, jakiej Mu udzielają (2 Krn 15,2; Ps 18,25-27). Boża wierność przymierzu nie jest zależna od tych, którzy je łamią nie dochowując wierności, lecz oni sami nie zostaną zbawieni (zob. komentarz do Rz 3,3)

2,14-26
Naczynia wierne i naczynia pełne herezji

Chrześcijanie w Efezie muszą zachowywać „to wszystko", o czym Paweł wspomina w 2 Tm 2,3-13 i co podsumowuje w 2 Tm 2,11-13. Muszą wytrwać, unikając fałszywej nauki, która krzewi się w Efezie (2 Tm 2,14-23), i o ile to możliwe, napominać ludzi dopuszczających się do błędu (2 Tm 2,24-26).

2,14. Wielu zawodowych mówców publicznych przywiązywało drobiazgowe znaczenie do nieistotnych zwrotów i fraz. Niektórzy starożytni filozofowie uważali, że poznanie ludzkie ogranicza się do prześledzenia logiki wypowiedzi. Podobnie postępowało wielu nauczycieli żydowskich, którzy pragnęli zachować wierność literze *Prawa (zwracali oni uwagę nawet na najmniejsze różnice w pisowni lub różne możliwe sposoby wymowy). Inni jednak krytykowali takie podejście (zob. komentarz do 1 Tm 1,6).

2,15. Do obrazu żołnierza, sportowca i rolnika (2 Tm 2,4-6) dodaje teraz Paweł ogólny obraz „pracownika", być może mając na myśli własny fach, był bowiem wykwalifikowanym rzemieślnikiem. Czytelnicy żydowscy zrozumieli zapewne zachętę do pilności w przekazywaniu „prostej linii prawdy", jako wezwanie do zgłębiania Bożego Prawa, w którym jest zawarte Jego słowo (por. Ps 119,43). Chociaż Paweł zakłada tutaj poznawanie Pisma (2 Tm 3,14-17), kładzie jednak szczególny nacisk na właściwe przedstawianie *Ewangelii w przeciwieństwie do pustych słów, o których mowa w 2 Tm 2,14 i 16.

2,16. Zob. komentarz do 2 Tm 2,14.

2,17. Obraz duchowej lub moralnej gangreny znaleźć można również u innych autorów. Charakterystyczną cechą tej choroby jest to, że rozprzestrzenia się i zatruwa cały organizm, doprowadzając do śmierci, o ile nie zostanie we właściwym czasie powstrzymana. Hymenajos i Filetos zostali przypuszczalnie oficjalnie wykluczeni ze wspólnoty (1 Tm 1,20), nadal jednak wywierali silny wpływ i mieli prawdopodobnie znaczną liczbę zwolenników. W tamtych czasach, podobnie jak obecnie, łatwo było niemal każdemu mówcy znaleźć słuchaczy, ponieważ niewielu znało Pismo na tyle, by sa-

memu odróżnić prawdę od błędu, byli więc uzależnieni od nauczania innych.

2,18. Przyszłe *zmartwychwstanie ciała nie przemawiało do greckiej wyobraźni, chociaż proleptyczne duchowe zmartwychwstanie, którego wierzący doświadczali w Chrystusie znacznie lepiej odpowiadało greckiej mentalności. Niektórzy fałszywi nauczyciele — jak Hymenajos i Filetos — najwyraźniej „odmitologizowywali" *Ewangelię, czyniąc ją bardziej zrozumiałą, odpowiadającą standardom obowiązującym w ich kulturze (por. 1 Kor 15,12; 2 Tes 2,2).

2,19. Chociaż pewne kamienie budowli można było usunąć, fundament lub kamień węgielny musiał pozostać nienaruszony. Pieczęcie były zwykle używane w celu poświadczenia dokumentu, potwierdzano też za ich pomocą, że towary nie zostały uszkodzone. Tutaj pieczęć oznacza inskrypcję na kamieniu węgielnym, którą uczynił właściciel domu lub budowniczy.

2,20-21. Paweł przechodzi teraz do innego obrazu. „Naczynia", gdy były używane w znaczeniu metaforycznym, oznaczały zwykle w literaturze starożytnej ludzi (lub ciała jako naczynia duszy, co tutaj nie jest wszakże istotne). Kosztowne naczynia były zarezerwowane na specjalne okazje, np. uczty. Tańszych naczyń było więcej i w kulturze żydowskiej rozbijano je, gdy stawały się rytualnie nieczyste.

Słowa „jeśliby więc ktoś oczyścił siebie samego z tego wszystkiego" można rozumieć na dwa sposoby. Z jednej strony Paweł może tutaj odróżniać sprawiedliwego od nieprawego (podobnie jak to czyni w Rz 9,22-23); lecz sprawiedliwy, podobnie jak naczynie przeznaczone do celów zaszczytnych, musi zostać oddzielony od naczyń przeznaczonych do przyziemnych potrzeb, które przechowywano w tym samym domu (zob. komentarz do 2 Tm 2,17-18). Z drugiej strony, ważne naczynia oczyszczano zwykle z pyłu lub — w sensie religijnym — od skażenia (takiego jak nauczanie heretyckie — 2 Tm 2,16). (Paweł mógł mieć na myśli obydwa znaczenia; w pewnych okolicznościach, określonych przez żydowskie prawo, czyste naczynie, które zetknęło się z czymś skażonym, także z nieczystym naczyniem, musiało zostać ponownie oczyszczone).

2,22. Moraliści często zachęcali czytelników, by „uciekali" przed występkami. Pewien rodzaj namiętności był w sposób szczególny kojarzony z „młodością" (grupą wiekową, do której zaliczał się Tymoteusz; zob. komentarz do 1 Tm 4,12).

2,23. Na temat czczych sporów, zob. komentarz do 2 Tm 2,14.

2,24. Żydowscy nauczyciele i filozofowie (np. *stoicy) także zalecali cierpliwość w pouczaniu innych. W przeciwieństwie do nich, niektórzy moraliści (np. *cynicy) narzucali się przygodnym słuchaczom ze swoją „mądrością". Starożytni filozofowie szydzili zwykle z ludzi nieuczonych (por. 2 Tm 2,23; „głupich", „niedouczonych"), którzy nie chcieli dążyć do wiedzy.

2,25-26. W judaizmie podkreślano znaczenie napominania innych w postawie pokory, prywatnie, przed udzieleniem publicznej nagany, w nadziei nawrócenia błądzącego na słuszną drogę.

3,1-13
Niegodziwość w czasach ostatecznych

W judaizmie czasy ostateczne charakteryzowano ogólnie jako okres niepokojów, odstępstwa, nasilenia grzechu i ucisku. Pogląd ten był szeroko rozpowszechniony, mimo że równocześnie oczekiwano, że cały Izrael odzyska pierwotną świętość, co miało poprzedzić nadejście końca i ostateczne odnowienie Izraela. Inni (zob. *Zwoje znad Morza Martwego) wierzyli, że na sądzie ostaną się tylko sprawiedliwi Izraelici. Podobnie jak większość pisarzy żydowskich, Paweł nie spodziewa się pełnego przywrócenia sprawiedliwości na świecie aż do nadejścia dnia Pańskiego.

3,1. „Dni ostatnie" obejmują czasy, w których żył Paweł (por. 1 Tm 4,1). Apostoł nawiązuje tutaj bez wątpienia do żydowskiej idei, która później została nazwana „*mesjańskim biada": koniec świata ma poprzedzić okres wielkiego ucisku. (Długość tego okresu jest różnie określana w tekstach żydowskich zawierających spekulacje na ten temat.)

3,2. Także inni starożytni moraliści posługiwali się tzw. katalogami występków (por. Rz 1,28-32). Ludzie „samolubni" (tj. szukający wyłącznie własnego dobra) byli potępiani przez starożytnych filozofów (np. stoik Musonius Rufus, *Epiktet i *Filon). Moralista *Plutarch ostrzegał czytelników, by unikali stwarzania nawet pozorów samolubstwa. Miłość i posłuszeństwo wobec rodziców było jedną z głównych cnót starożytności (zob. komentarz do Ef 6,1-3).

3,3-4. Filon i inni filozofowie, szczególnie *stoicy, wielokrotnie piętnowali „miłowanie rozkoszy". Wśród filozofów jedynie *epikurejczycy dążyli do przyjemności (którą rozumieli jako brak cierpień

i trosk), nie wywierali oni jednak zbyt silnego wpływu. Filon podsumował nawet długą listę występków, nadając jej tytuł „miłujący przyjemności", które jego zdaniem stanowią przeciwieństwo cnót.

3,5. Zarówno religia żydowska, jak i grecka filozofia potępiały ludzi, którzy podawali się za pobożnych, lecz ich poglądy lub styl życia tego nie potwierdzały. Zdaniem Pawła, religijność, która nie dopuszczała przemiany serca pod wpływem Bożej mocy, była bezużyteczna.

3,6. Ponieważ kobiety zwykle nie miały wykształcenia, bardziej od mężczyzn były podatne na fałszywe nauki (zob. komentarz do 1 Tm 2,11-12). Słabość kobiet do wypaczonych form religii wyśmiewali starożytni satyrycy, tacy jak *Juwenalis; raziło to też konserwatywnie nastawionych Rzymian. Wiemy, że starożytne kobiety znacznie łatwiej od mężczyzn nawracały się na chrześcijaństwo, judaizm, kult Izydy, Serapisa i innych bóstw. W II w. po Chr. kobiety przyłączały się do wielu ruchów heretyckich. Ponieważ były mniej obeznane z tradycjami religijnymi i mniej miały do stracenia pod względem społecznym, szybciej zmieniały wyznanie, czasami na lepsze, czasami na gorsze.

Fałszywi nauczyciele musieli nauczać po domach, ponieważ nie mieli dostępu do kobiet w miejscach publicznych (z powodu częściowej separacji zamężnych kobiet w społeczeństwie greckim). Gdy udało im się znaleźć posłuch, mężczyźni i kobiety, których nawrócili, mogli im udzielić finansowego wsparcia lub innej pomocy. Grecy i Rzymianie uważali kobiety za istoty łatwo ulegające namiętnościom i emocjom. Brak wykształcenia i presja kulturowa często potwierdzały ten pogląd. Paweł nie formułuje tutaj ogólnej zasady, lecz zwraca się do konkretnych kobiet.

3,7. Filozofowie podkreślali, że poznanie prawdy prowadzi do wewnętrznej przemiany, poznanie można zaś uzyskać przyjmując ich naukę. Kobiety te przyjmowały naukę, lecz naukę fałszywą, która schlebiała ich upodobaniom. Paweł powiada, że *nawrócenie, nie zaś sama nauka, wyzwoli ludzi zniewolonych przez szatana (2 Tm 2,25-26).

3,8-9. Paweł nawiązuje tutaj do żydowskiej tradycji, nieobecnej w *Starym Testamencie, w myśl której Jannes i jego brat, Jambres, byli magami faraona, którzy występowali przeciwko Mojżeszowi w Wj 7,11 (różne jej elementy pojawiają się w pismach *Pseudo-Filona, w *Zwojach znad Morza Martwego, u *rabinów itd.). Nawet w relacjach pogańskich (Pliniusz Starszy i *Apulejusz) wymienia się ich jako magów z czasów Mojżesza. Ponieważ przeciwnicy Pawła odwoływali się do żydowskich mitów (1 Tm 1,4; 2 Tm 4,4; Tt 1,14), Paweł przytacza je, podając nawet imiona bohaterów tych opowieści.

„Postęp" może odnosić się do zdobywania wiedzy w konkretnej szkole starożytnej, tutaj jednak dotyczy przypuszczalnie szerzenia się nauki głoszonej przez przeciwników Pawłowych. Jannes i Jambres ostatecznie nie zdołali powtórzyć wszystkich znaków Mojżesza (zgodnie z Księgą Wyjścia i większością późniejszych relacji żydowskich). We właściwym czasie Bóg pokrzyżuje szyki zwolennikom herezji (1 Tm 5,24).

3,10. *Uczniowie filozofów zwykle wstępowali w ich ślady, naśladowali słowa i styl życia swoich nauczycieli. Także niektórzy starożytni moraliści posługiwali się zwrotem „ty natomiast", w celu uwydatnienia moralnych kontrastów (por. też 2 Tm 3,14; 4,5; 1 Tm 6,11). Tymoteusz wiedział najwyraźniej o cierpieniach Pawła w Antiochii, Ikonium i Listrze (Dz 13,50-13,19) od swojej rodziny, która zetknęła się z chrześcijańskim przesłaniem, zanim on sam zaczął podróżować wspólnie z apostołem (Dz 16,1-3).

3,11. Zob. komentarz do Dz 13-14. Tymoteusz pochodził z Azji Mniejszej (Dz 16,1).

3,12. Wielu Żydów spodziewało się ucisku ze strony pogan, szczególnie w czasach ostatecznych; Paweł jednak dosłownie *obiecuje* prześladowania każdemu chrześcijaninowi, który będzie wiódł święte życie (por. J 15,20 itd.).

3,13. Paweł podziela pogląd większości nurtów wczesnego judaizmu, że czasy ostateczne będzie charakteryzowało narastające zło, grzesznicy zaś bez przeszkód będą „posuwać się ku temu co gorsze" (por. Jr 9,3). Dopiero gniew Boży powstrzyma ich ostatecznie (por. Rdz 6,11-13). Greckie słowo przetłumaczone jako „zwodziciele" było często używane jako pejoratywne określenie szkodliwych lub fałszywych magów (por. 2 Tm 3,8).

3,14-17
Umocniony znajomością Pisma Świętego

3,14-15. Określenie „Pisma święte" było też używane na oznaczenie pogańskich tekstów religijnych (np. w kulcie bogini Izydy). W greckich źródłach żydowskich oznacza jednak Biblię (czyli to, co dzisiaj określamy mianem *Starego Testamentu). Chociaż obowiązywały różne sposoby porządkowania

Ksiąg, z wykazu przytoczonego przez *Józefa Flawiusza (*Przeciwko Apionowi* 1.8, 39-40) i z list późniejszych wyraźnie wynika, że pisma owe odpowiadały księgom protokanonicznym *Starego Testamentu. Najbardziej rozpowszechniony przekład *Septuaginty zawiera także księgi, które określamy mianem deuterokanonicznych, chociaż ani rabini, ani Józef Flawiusz nie traktowali ich jako Biblii.

Chłopcy z pobożnych żydowskich domów w Palestynie poznawali księgi święte począwszy od piątego roku życia. Uczenie dzieci Pisma było przykazaniem w Starym Testamencie (Pwt 6,7; por. np. Ps 71,17; 78,5-7). Inne ludy wyrażały zdumienie, widząc jak dobrze dzieci żydowskie znały tradycję przodków.

3,16-17. Na obszarze starożytnego świata śródziemnomorskiego powszechnie uważano *proroctwo, poezję i muzykę za natchnione (chociaż natchnienie było zwykle rozumiane w nieco innym znaczeniu). Przeświadczenie to znajdowało naturalne odniesienie do ksiąg prorockich, zaś większość tekstów Starego Testamentu przypisywano prorokom. Pawłowe ujecie natchnienia Pisma odpowiada określeniu „Słowo Boże", używanemu w Starym Testamencie na oznaczenie Prawa i Proroków.

Podając przykłady „każdego dobrego czynu" (2 Tm 3,17) Paweł sięga po tradycyjne słownictwo dotyczące wychowania (2 Tm 3,16). „Kształcenie" nawiązywało w sposób charakterystyczny do greckiej edukacji (w *LXX terminu tego często używano na oznaczenie „karności"). „Poprawianie" było szczególnie ważne w judaizmie, gdzie podkreślano, iż początkowo należy to czynić prywatnie i łagodnie. Przynależność do Pisma Świętego określa autorytet, pochodzenia i przesłanie każdej z tych ksiąg. Na temat „człowieka Bożego", zob. komentarz do 1 Tm 6,11.

4,1-8
Głoś słowo Boże

Po przypomnieniu Tymoteuszowi, że jego autorytet opiera się na Piśmie Świętym (w tamtych czasach *Starym Testamencie; zob. 2 Tm 3,14-17; por. 1 Tm 4,13) – Paweł nakazuje mu zaangażowanie w posługę, w której odwoływać się będzie do Pisma Świętego (2 Tm 3,16-4,2).

4,1. Przysięga złożona na boga lub bogów była uznawana za szczególnie wiążącą, a jej złamanie uważano za ryzykowne. Podobnie zobowiązania, w którym na świadka wezwano boga lub bogów, było święte i nieodwołalne. Złamana przysięga zostałaby pomszczona przez boga, na którego imię winowajca się powołał. Dla Żydów i chrześcijan ostateczny sąd ma się dokonać w dniu Pańskim, który ma nadejść.

4,2. Jak zawsze u Pawła „nauka" (dosł. „słowo") oznacza tutaj przesłanie o Jezusie, które pochodzi od Boga, podobnie jak Prawo i Prorocy (2 Tm 3,16). Grecko-rzymscy moraliści często wiedli dysputy na temat stosownej „pory" do wygłoszenia mowy, zwłaszcza takiej, która ma przemówić do sumienia. Paweł powiada, że Tymoteusz powinien głosić swoje przesłanie niezależnie od tego czy ludzie zechcą go słuchać (2 Tm 4,3). Chociaż Paweł posługuje się tutaj grecko-rzymskim językiem filozoficznym, myśl ta często powraca w Starym Testamencie. Prorocy powinni głosić Słowo Boże bez względu na ludzki sprzeciw (Wj 6,9-13; Jr 6,11; 20,8-9).

4,3. Demagodzy, którzy schlebiali oczekiwaniom słuchaczy, często pojawiali się wśród polityków, mówców publicznych i filozofów, działających w grecko-rzymskim społeczeństwie, a także wśród fałszywych proroków *Starego Testamentu (prorocy, którzy głosili ludziom to, co pragnęli oni usłyszeć, byli zwykle fałszywi; por. Jr 6,14; 8,11; Ez 13,10.16; Mi 3,5; zob. też komentarz do Łk 6,26). Zwrot „ich uszy świerzbią" oznacza, że ludzie pragnęli słyszeć jedynie to, co sprawiało im przyjemność. Lukian opisuje w ten sposób ludzi, którzy lubią słuchać obmów.

4,4-5. Słowo przetłumaczone jako „zmyślone opowiadania" było zwykle stosowane w znaczeniu pogardliwym na oznaczenie fałszywych opowieści; zob. komentarz do 1 Tm 1,4.

4,6. Na temat wylania życia na ofiarę lub ofiary z płynów, zob. komentarz do Flp 2,17. (W pewnych tekstach żydowskich, szczególnie w *4 Księdze Machabejskiej, przypisuje się przebłagalną – dlatego w pewnym sensie ofiarniczą – wartość śmierci męczenników; w większości ówczesnych nurtów żydowskiego nauczania cierpienie mogło stanowić przebłaganie winy, zaś męczennicy mogli odwrócić w pewnym stopniu Boży gniew skierowany przeciwko Izraelowi. Nie jest jednak jasne, czy ten pogląd jest tutaj obecny.)

4,7. Pierwszym obrazem, po który Paweł tutaj sięga, są zawody sportowe, przypuszczalnie zapasy na arenie. Moraliści często posługiwali się tym motywem, by opisać zmagania w dążeniu do cnoty (zob. komentarz do 1 Tm 6,12). Zwrot „bieg ukończyłem" nawiązuje do wyścigu, częstego obrazu zaczerpniętego z zawodów sportowych. „Wiarę ustrzegłem" to grecki zwrot, który oznacza dochowanie wierności, podobny hebrajskiemu wyrażeniu, które potwier-

dza wierność zawartemu przymierzu, lub, w pewnych przypadkach, ustrzeżenie prawdziwej wiary.

4,9-18
W przewidywaniu bliskiej śmierci

Niektórzy przyjaciele okazali się niewierni, innych musiał Paweł odesłać — Bóg jednak zawsze był wierny (2 Tm 4,17-18).

4,9. Zob. komentarz do 2 Tm 4,21. Serdeczni przyjaciele powinni odwiedzić umierającego człowieka, zasada ta odnosiła się przede wszystkim do syna, nawet przybranego lub rozumianego w sensie przenośnym (2 Tm 1,2). (Synowie grzebali też zwykle ojców, rzymskie władze mogły jednak odmówić przekazania Tymoteuszowi ciała Pawła.) Dla apostoła było szczególnie ważne, by Tymoteusz odwiedził go przed śmiercią. Weźmy przykład przyjaciół Sokratesa, którzy spędzili z nim ostatnie chwile.

4,10. W większości nurtów judaizmu przeciwstawiano „obecny zły świat" (Ga 1,4) światu przyszłemu, często podkreślając, że ludzie, którzy zbytnio cenili ten doczesny świat, nie będą mieli udziału w świecie przyszłym. Prześladowania, które Paweł napotkał wcześniej w Tesalonikach, uległy przypuszczalnie osłabieniu, zaś Demas (jest to prawdopodobnie skrócona forma imienia Demetriusz, którą Paweł zawsze w odniesieniu do niego używa) spodziewał się doznać tam mniej przeciwności od tych, na jakie byłby narażony, gdyby pozostał u boku apostoła.

Motywy postępowania Krescensa (imię łacińskie) i Tytusa nie zostały poddane krytyce. „Galacja" oznacza przypuszczalnie Galację w Azji Mniejszej, do której skierował Paweł swój list „do Galatów". (Jest też możliwe, chociaż mniej prawdopodobne, że nazwa ta oznacza krainę Galów, dzisiejszą Francję, która była pierwotnie nazywana „Galacją". Jeśli tak było, tekst ten byłby jedyną bezpośrednią aluzją do nieśródziemnomorskiej Europy w *Nowym Testamencie.) Tytus udał się do Dalmacji, która znajdowała się w pobliżu Nikopolis, gdzie wcześniej spotkał lub próbował spotkać Pawła (Tt 3,12). Gdyby Tymoteusz odbył podróż lądem, by zobaczyć się z Pawłem, musiałby przejść przynajmniej przez Tesalię i Dalmację (położoną nad brzegiem Adriatyku). Paweł powiadamia go więc, że znajdzie tam niektórych spośród swoich dawnych towarzyszy.

4,11. Chociaż imię Marek było powszechnie stosowane, w wąskim kręgu bliskich współpracowników Pawła niemal na pewno oznacza Jana Marka z Dziejów Apostolskich (podobnie jak w Kol 4,10). Poza Łukaszem, również inni towarzyszyli Pawłowi w Rzymie (2 Tm 4,21), lecz Łukasz był jedynym, który podróżował zarówno z apostołem, jak i z Tymoteuszem. Wydaje się też, że w Rzymie przebywał on szczególnie blisko Pawła.

4,12. Także Tychik, który dostarczył list (por. 1 Tm 1,3), był towarzyszem podróży zarówno Pawła, jak i Tymoteusza (Dz 20,4; Kol 4,7). Jedyną pocztę w cesarstwie rzymskim stanowili cesarscy kurierzy, pracujący dla państwa, osobiste przesyłki musiały więc być dostarczane za pośrednictwem podróżnych.

4,13. „Opończa", o której Paweł wspomina przypominała prześcieradło z otworem wyciętym na głowę. Łatwość, z jaką można ją było zakładać, sprawiała, że była ona popularnym strojem wśród podróżnych. Przydawała się jedynie podczas deszczu lub chłodu. Paweł pozostawił ją więc przypuszczalnie w Troadzie, gdy się ociepliło, teraz zaś nie mógł po nią wrócić. Paweł w więzieniu cierpi chłód, spodziewa się też, że Tymoteusz przybędzie przed zimą (por. 2 Tm 4,21). (Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowo, które zostało tutaj użyte, nie oznacza płaszcza, lecz płótna do zawinięcia ksiąg; chociaż znaczenie to jest tutaj możliwe, większość rzekomych dowodów zaczerpnięto z komentarzy do tego wersetu!)

Niektórzy uczeni sugerowali, że „pergaminy" oznaczają dokumenty (np. potwierdzające Pawłowe obywatelstwo), lecz tego rodzaju pisma nie są szeroko poświadczone w tym okresie. Termin ten był już jednak używany na oznaczenie kodeksów (arkuszy papirusu umieszczonych w okładkach, w przeciwieństwie do zwojów) — formy książki już istniejącej, lecz spopularyzowanej dopiero przez chrześcijan. Pawłowi mogło chodzić o notatki sporządzone podczas czytania Pisma. Inne „księgi" to zapewne zwoje papirusu, które były najczęstszym materiałem piśmienniczym w tym okresie.

Paweł oczekuje najwyraźniej, że Tymoteusz powędruje na północ, do Troady, skąd przedostanie się do Macedonii, następnie uda się główną rzymską drogą przez Tesalię i Dalmację, stamtąd zaś pożegluje do Italii (por. jednak 2 Tm 4,21).

4,14. We wschodniej części basenu Morza Śródziemnego mieszkało wielu brązowników, chociaż praca ta wywoływała tyle hałasu, że Aleksander w przeciwieństwie do Pawła, który wytwarzał przedmioty ze skóry, nie mógł podczas jej wykonywania wdawać się w dysputy. Zwolenników zyskiwał więc głównie po zakończeniu dnia pracy (chyba że w przeszłości był brązownikiem, teraz zaś utrzymywał się ze swej błędnej nauki).

Aleksander może być fałszywym nauczycielem, o którym czytamy w 1 Tm 1,19-20, chociaż imię to

było wówczas powszechne. Zwrot, którego Paweł tutaj używa („wyrządził mi [wiele] zła") był czasami stosowany w odniesieniu do *delatores* („oskarżycieli"). Nie jest jasne, czy Paweł wskazuje także na Aleksandra jako jednego z tych, którzy wydali go władzom rzymskim. Paweł nie został przypuszczalnie aresztowany w Efezie, ponieważ poprzednią zimę spędził w Nikopolis. Mógł udać się do Rzymu i przybyć tam podczas prześladowań Nerona (Tt 3,12; por. 2 Tm 4,10).

Psalmista często modlił się do Boga, by wstawił się w jego obronie (np. Ps 17,13-14; 35,1-8.26; 55,15; 69,22-28). Paweł formułuje tutaj raczej proroctwo (czas przyszły), niż modlitwę o pomstę (por. Ps 52,5; 55,23; 63,9-10; 73,17-20; itd.). Mimo to twierdzi, że Bóg wstawi się w końcu za swoimi sługami.

4,16. Paweł nie nawiązuje tutaj przypuszczalnie do uwięzienia opisanego w Dz 28,30-31, które zakończyło się pomyślnie dla niego, lecz do późniejszego przesłuchania po jego powtórnym aresztowaniu. Mogło być to przesłuchanie wstępne (*prima actio*) przed rzymskim trybunałem (w praktyce nie odbywało się ono przypuszczalnie w obecności samego cesarza).

4,17-18. Paweł może tutaj czynić aluzję do wiary Dawida lub Daniela, opisanej w Starym Testamencie (1 Sm 17,37; Dn 6,27; por. 1 Mch 2,60). Daniel został wrzucony do jaskini lwów z rozkazu króla. W literaturze starożytnej lew jest symbolem potęgi, słusznie więc odnosi się tutaj do władzy Nerona. Podczas prześladowań za Nerona, gdy zginął też Paweł, wielu chrześcijan rzucono na pożarcie dzikim zwierzętom na arenie. Apostoł często jednak używa słowa „lew" w znaczeniu metaforycznym, co spotykamy również w Starym Testamencie (np. Ps 22,13.21). Słowo przetłumaczone jako „wyrwie" oznacza ratunek w wymiarze doczesnym (w. 17); termin ten był też stosowany w odniesieniu do ostatecznego zbawienia (w. 18). Modlitwy wydają się naturalną częścią starożytnych listów, bowiem ówczesne życie przesycone było wiarą, której dawało praktyczny wyraz.

4,19-22
Zakończenie

4,19. Listy kończyły się zwykle pozdrowieniami. Akwila i Pryska, którzy z Efezu (Dz 18,24-26) udali się do Rzymu (Rz 16,3), powrócili teraz do pracy w Efezie — przypuszczalnie całkiem niedawno, ponieważ Paweł nie wspomniał o ich pomocy w 2 Tm 1,16-18 (porównaj też 1 Tm 2,11-12 z posługą Pryski opisaną w Dz 18,26). Towarzysze podróży Pawła, przypuszczalnie nieżonaci mężczyźni, zostali wymienieni w 2 Tm 4,10-12 i 20. Na temat domu Onezyfora, zob. komentarz do 2 Tm 1,16-18.

4,20. W listach zwykle umieszczano najnowsze wiadomości dotyczące przyjaciół, do których należeli dawni towarzysze podróży Tymoteusza (Dz 19,22; 20,4). Na temat interpretacji choroby Trofima, zob. komentarz do Flp 2,25-30.

4,21. W zimie ustawały podróże morskie. Statki nie wypływały w morze w okresie od 10 listopada do 10 marca, także okres od 15 września do 10 listopada i od 11 marca do 26 marca był uważany za niebezpieczny dla morskiej żeglugi. Zimą Tymoteusz nie mógł więc popłynąć statkiem z Efezu, jednak nawet jeśli wybrał drogę lądową, wiodącą przez północną Grecję (czego Paweł spodziewał się przypuszczalnie; zob. 2 Tm 4,13), musiałby się przeprawić przez Adriatyk, który podobnie jak inne morza nie był w tym czasie żeglowny. Gdyby więc Tymoteusz zwlekał, mógłby nie zdążyć przed wiosną — wówczas zaś Paweł mógłby już nie żyć. Apostoł prawdopodobnie posłał ten list latem przez Tychika, pozostawiając Tymoteuszowi niewiele czasu na uporządkowanie swoich spraw i przybycie do niego.

Pudens, Linus i Klaudia to łacińskie imiona. Żydzi przyjmowali je czasami (imię Klaudia pasowałoby do niewolnicy wyzwolonej za panowania cesarza Klaudiusza), lecz większość Żydów mieszkających w Rzymie nosiła imiona greckie. Trzy lub cztery imiona łacińskie mogą więc sugerować, że chrześcijaństwo zaczęło zataczać szersze kręgi w rzymskim społeczeństwie. Jeśli byli oni przełożonymi *Kościoła (tylko ich Paweł wymienia po imieniu, po czym dołącza określenie „wszyscy bracia", wskazując na odrębną kategorię), obecność wśród nich kobiety jest znaczące. Tradycja chrześcijańska z II w. po Chr. donosi, że Linus po śmierci Piotra został biskupem Rzymu.

4,22. Końcowe pozdrowienie, wyrażone w liczbie mnogiej, obejmuje współpracowników Tymoteusza w Efezie (2 Tm 4,19).

LIST DO TYTUSA

Wprowadzenie

Autorstwo i cel. Zob. *Wprowadzenie do Pierwszego Listu do Tymoteusza.* Podobnie jak Pierwszy List do Tymoteusza, pismo, które Paweł przesłał Tytusowi, stanowi przypuszczalnie raczej list polecający Tytusa, niż pismo o charakterze wyłącznie prywatnym.

Sytuacja. Paweł zostawił Tytusa na Krecie, by ten ustanowił przełożonych *Kościoła w każdym mieście na wyspie (Tt 1,5). Opis sprzeciwu, jaki napotkał (Tt 1,10-11.14), w dużym stopniu przypomina sytuację w Efezie, o której Paweł donosił w Pierwszym Liście do Tymoteusza. Wydaje się więc, że błąd, o jakim jest tam mowa, szybko rozprzestrzeniał się w chrześcijańskich wspólnotach. Dawni przeciwnicy apostoła (obrońcy obrzezania, których napotkał w Galacji) najwyraźniej deptali mu po piętach, „poprawiając" ludzi nawróconych przez Pawła (Tt 1,10.14). Chociaż udało im się pozyskać wielu wierzących, których nauczał Paweł, ostatecznie utracili swoją pozycję. Niestety, apostoł nie dożył chwili swego zwycięstwa (2 Tm 1,15).

1,1-4
Wprowadzenie

Podobnie jak w 1 Liście do Tymoteusza, Paweł pomija wiele elementów charakterystycznych dla innych jego listów (np. dziękczynienie i wzmiankę o modlitwie, która jednak występuje rzadziej) i przechodzi od razu do sedna sprawy.

1,1. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, listy rozpoczynały się od podania imienia nadawcy. Bycie „sługą" (dosł. „niewolnikiem") w domu ludzi możnych i wpływowych mogło stanowić powód do chluby; w *Starym Testamencie prorocy byli często nazywani „sługami Boga". Żydzi wierzyli, że zostali „wybrani" do zbawienia z powodu swej przynależności do Izraela. Paweł, być może, chcąc się przeciwstawić fałszywym nauczycielom działającym na Krecie (Tt 1,10), stosuje to określenie do wszystkich wierzących w Jezusa.

1,2-3. „Życie wieczne" to dosłownie „życie w przyszłym świecie", któremu (zgodnie z żydowskim nauczaniem) miało dać początek przyszłe *zmartwychwstanie. Prawdomówność Boga, który od początku przemawiał przez proroków, oraz wiara w przyszłe zmartwychwstanie oparta na wcześniejszych księgach Biblii, były zgodne z doktryną judaizmu, nie mogły być więc podawane w wątpliwość przez Pawłowych przeciwników (Tt 1,10). (*Stoicy nauczali o niezmienności Bożych postanowień, lecz stoicka forma tej doktryny dawała Bogu mniejszą swobodę współdziałania z ludzką wolą niż to czynił judaizm. Dla porównania, w greckich mitach, bogowie często zwodzili śmiertelników, lecz takie wyobrażenie bóstwa zostało odrzucone przez starożytnych filozofów i wyszydzone przez judaizm).

1,4. Po wskazaniu nadawcy, wymieniano adresata (adresatów) i przekazywano pozdrowienia. Filozofowie i *rabini nazywali *uczniów swoimi dziećmi; por. 1 Tm 1,2 i 2 Tm 1,2.

1,5-9
Wyznaczenie prezbiterów, czyli przełożonych Kościoła

1,5. Według *Starego Testamentu, władzę administracyjną i sądowniczą sprawowali w miastach „starsi" („prezbiterzy"), którzy posiadali największą mądrość i doświadczenie w całej społeczności. W okresie *Nowego Testamentu wpływowi dojrzali mężczyźni w *synagogach byli nazywani „starszymi" („prezbiterami"). Paweł wykorzystał tradycyjne formy przywództwa w synagodze, właściwe jego czasom, zamiast wprowadzać całkowicie obcy model hierarchii. Słowa „w każdym mieście" oznaczają, że różne *Kościoły domowe w poszczególnych miastach mogły posiadać własnych przełożonych. Podobnie jak w starożytnej Grecji, Kreta od dawna była znana z rywalizacji pomiędzy jej miastami.

1,6. Wymaganie, by starszy był człowiekiem „nienagannym" odgrywało ważną rolę w przypadku starożytnych przywódców (zob. komentarz do 1 Tm 3,2). Określenie „mąż jednej żony" oznacza przypuszczalnie „wiernego męża". Zasada ta, podobnie jak wymaganie dotyczące dzieci, sugeruje, że powinien być on człowiekiem oddanym rodzinie i dobrym zarządcą własnego domu. Były to niezbędne warunki, by człowiek mógł być szanowany w starożytności i te właśnie cechy najczęściej sprawdzano, badając przydatność kogoś do piastowania urzędu publicznego. (*Stary Testament podkreślał także synowskie posłuszeństwo; por. Pwt 21,20). Ponieważ ludzie ci są „starsi", zaś „rozrzutność" (termin oznaczający trwonienie pieniędzy, zwykle dla egoistycznej przyjemności, np. pijaństwo, używany również na określenie „rozpusty") była grzechem tradycyjnie przypisywanym młodym mężczyznom, uważano ich przypuszczalnie za odpowiedzialnych za postępowanie swoich dorosłych dzieci. W świecie rzymskim synowie winni byli okazywać szacunek swoim ojcom, którzy posiadali nad nimi prawną władzę aż do końca życia.

1,7. „Włodarze" („biskupi") byli zarządcami domu, często niewolnikami lub *wyzwoleńcami, którzy odpowiadali przed swoim panem administrację jego majątkiem. Termin ten szczególnie dobrze pasuje do obrazu przełożonych Kościołów domowych. Na Krecie istniał kult Dionizosa połączony z nadużywaniem alkoholu, postępowanie chrześcijańskich przełożonych nie mogło więc mieć z nim nic wspólnego (niektórzy ludzie mylili judaizm z kultem Dionizosa, chrześcijanie byli zaś postrzegani jako odłam judaizmu). Ludzie „skorzy do pijaństwa" byli też często uważani za skłonnych do gniewu i awantur.

1,8. „Gościnność" oznaczała udzielanie noclegu i strawy oraz uprzejme traktowanie podróżnych, którzy potrzebowali schronienia. (Podróżujący chrześcijanie, podobnie jak Żydzi, mieli zwykle przy sobie listy polecające, które potwierdzały, że można im ufać.)

1,9. „Starsi" („prezbiterzy") zanim zostali wyznaczeni na swój urząd, musieli zostać przygotowani do obrony prawdziwej nauki. Na temat fałszywej nauki, o której tutaj mowa, zob. komentarz do Tt

1,10-16. W judaizmie „słowo" (BT: „nauka") mogło oznaczać *Prawo, lecz Paweł określa nim tutaj apostolskie nauczanie (zob. komentarz do 2 Tm 4,2).

1,10-16
Przewrotny legalizm

Chociaż wrogowie Pawła, o których jest tutaj mowa, są przypuszczalnie związani z przeciwnikami, jakich napotkał w innych miejscach, mogli oni opierać swoje tezy na pewnych lokalnych odmianach judaizmu i korzystać z obecności w *kościele silnego elementu żydowskiego. Ludność Krety miała charakter mieszany, na wyspie zaś istniała duża kolonia żydowska.

1,10. „Gadatliwość" charakteryzowała wielu starożytnych pseudo-intelektualistów; zob. komentarz do 1 Tm 1,6 i 2 Tm 2,14.

1,11. Zwrot „całe domy skłócają" może oznaczać, że dostawszy się do domów, fałszywi nauczyciele rozbijają jego jedność (por. 2 Tm 3,6-7), Pawłowi chodzi jednak przypuszczalnie o to, że przeciągają na swoją stronę niektórych domowników. Być może ludzie ci kwestionowali struktury władzy funkcjonujące w ówczesnej kulturze (Tt 2,4-5.9--10). Mniej prawdopodobne wydaje się, by występowali przeciwko instytucji małżeństwa lub współżyciu seksualnemu małżonków, kierując się fałszywą ascezą (zob. komentarz do 1 Tm 4,1-3; 1 Kor 7,1-7). Żaden z tych błędów nie był jednak cechą charakterystyczną judaizmu (ani w Palestynie, ani w *diasporze), chociaż wielu *esseńczyków opowiadało się za wstrzemięźliwością płciową.

Na temat ludzi, którzy nauczają „dla nędznego zysku", zob. komentarz do 1 Tm 6,3-10. Oskarżenie to było często wysuwane pod adresem wędrownych moralistów, przypuszczalnie także i Pawła (1 Tes 2,5). Pewien starożytny pisarz, żyjący wiele lat przed Pawłem, uważał, że Kreteńczycy bardziej niż inne narody znani byli z chęci zysku, zarówno uczciwego, jak i nieuczciwego.

1,12. Cytat Pawła był przypisywany różnym autorom — najwcześniejszym z wymienianych jest żyjący w VI w. przed Chr. Epimenides z Knossos na Krecie. (Bezpośrednim źródłem wydaje się jednak raczej Hezjod, cytowany w *Hymnie do Zeusa*, dziele poety Kallimacha z III w. przed Chr. Kreta miała być zarówno miejscem urodzin, jak i pochówku Zeusa. W czasach Pawła słowa te były odnoszone do Kreteńczyków, dlatego apostoł przypomina je Tytusowi. Paweł wyraźnie nie cytuje tutaj własnego poglądu, nie uważałby bowiem kłamcy za prawdziwego proroka — jeśli Epimenides mówił prawdę, zaprzeczałby własnej tezie, jakoby Kreteńczycy byli kłamcami; jeśli jednak kłamał, należałoby wnioskować, że wszyscy Kreteńczycy mówią prawdę — oczywiście, z wyjątkiem tego Epimenidesa, który kłamał!)

W czasach apostoła Pawła Epimenides cieszył się sławą wędrownego cudotwórcy, nauczyciela i proroka. W greckiej mentalności niewiele różniło natchnienie poetyckie od prorockiego. Chociaż wydaje się, że powiedzenie to stało się przysłowiowe (jeden z komentatorów uważał nawet, że „mówić jak Kreteńczyk" oznaczało „kłamać"), Paweł mógł znać albo dzieła Epimenidesa, albo — co wydaje się bardziej prawdopodobne — antologię zawierającą wypowiedzi mu przypisywane (zob. komentarz do Dz 17,25-29).

Kreta cieszyła się też złą sławą z powodu arogancji, nieszczerości i chciwości jej mieszkańców. Obżarstwo („brzuchy leniwe") kojarzono z umiłowaniem przyjemności, które przeciwstawiano umiłowaniu wiedzy; zob. komentarz do Flp 3,19.

1,13. Starożytni etnografowie przypisywali poszczególnym ludom różne cechy charakterystyczne (dobre i złe), typowe dla ich kultury. (Fakt, że Paweł wymienia negatywne cechy Kreteńczyków w liście, który mógł zostać odczytany tamtejszym chrześcijanom, sugeruje, że utrzymywał z nimi bardzo dobre stosunki i że uznawali je oni za charakterystyczne rysy własnej kultury. Postawa apostoła nie stanowi typowego wzoru wrażliwości na inne kultury.)

1,14. Przez „żydowskie baśnie" mógł mieć Paweł na myśli *haggadot* — opowieści stanowiące rozwinięcie lub wyjaśniające biblijne *narracje. *Faryzeusze i inni Żydzi, którzy próbowali wyjaśniać i stosować biblijne prawo w swoich czasach, zmuszeni byli uzupełnić je o prawo zwyczajowe, odnosząc *Starego Testamentu do konkretnych sytuacji. Paweł wyraźnie uchyla tutaj takie tradycje prawne.

1,15. *Prawo Starego Testamentu uznawało niektóre pokarmy za czyste, inne za nieczyste (por. Tt 1,14), Paweł stosuje jednak powszechnie używane metaforyczne odniesienie słownictwa dotyczącego czystości do sfery nieskazitelności moralnej i duchowej (zob. 1 Tm 4,3-5; por. Rz 14,14).

1,16. W Starym Testamencie „znać Boga" znaczyło zachowywać z Nim przymierze; na płaszczyźnie osobistej oznaczało to bliską z Nim relację, nacechowaną wiernością. Słowna deklaracja takiej postawy była jednak bezwartościowa, jeśli nie towarzyszyło jej mu sprawiedliwe traktowanie innych i posłuszeństwo nauce Pisma (Oz 8,2-3 Jr 22,16).

2,1-14
Zdrowa nauka: właściwe więzi międzyludzkie

Ponieważ Rzymianie podejrzewali mniejszości religijne, zwłaszcza wyznawców religii Wschodu, w których kulcie zawarty był element ekstatyczny, o podważanie tradycyjnych wartości rodzinnych, grupy te często naśladowały filozofów, zachęcając swych członków do przestrzegania „kodeksu rodzinnego". Prawa te zobowiązywały głowę domu do właściwego traktowania wszystkich jego członków, szczególnie żony, dzieci i niewolników. W ramach szeroko pojętego „zarządzania domem", kodeksy takie omawiały sposób odnoszenia się do rodziców, obowiązki wobec państwa (Tt 3,1) i wobec bogów. Ponieważ *Kościoły chrześcijańskie gromadziły się w prywatnych domach i były traktowane jako swego rodzaju dalsza rodzina, skupiona wokół domu *patrona, zalecenia te w naturalny sposób dotyczyły związków istniejących w Kościele.

Przystosowanie się pierwotnych chrześcijan do rzymskich stosunków społecznych było ważnym czynnikiem świadectwa Kościoła w społeczeństwie i złagodzenia potencjalnego sprzeciwu wobec *Ewangelii (Tt 2,5.8.10). Współcześni czytelnicy często uznają jedynie tradycyjne wartości własnej kultury (np. tradycyjne wartości rodzinne XIX- i XX-wiecznej zachodniej klasy średniej), należy jednak pamiętać, że Paweł nawiązuje tutaj do tradycyjnych wartości rzymskich, które obowiązywały za jego dni (w tym traktowanie niewolników jako członków ówczesnego domu. Model ten różnił się od niewolnictwa w innych kulturach).

2,1. Ponieważ fałszywi nauczyciele kwestionowali zasady obowiązujące w starożytnym domu, „zdrowa" nauka (por. Tt 2,15), której Paweł tutaj udziela, odnosi się przede wszystkim do relacji wewnątrz rodziny (Tt 2,2-14). Dom starożytny był określany raczej w kategoriach porządku hierarchicznego i posłuszeństwa (np. niewolnika wobec pana lub *klienta wobec *patrona), niż ściśle w kategoriach więzi krwi.

2,2. Opis ten odpowiada wymaganiom w kulturze rzymskiej wobec szanowanych starszych mężczyzn: trzeźwy, stateczny, roztropny.

2,3. Starsze kobiety były często przedmiotem kpin w antycznych komediach, szczególnie z powodu plotek i gadatliwości (zob. komentarz do 1 Tm 4,7).

2,4. Zgodnie ze zwyczajem, starsze kobiety, zwłaszcza matki, uczyły swoje córki jak należy postępować (również w starożytnym Izraelu, np. Jr 9,20). Niektórzy filozofowie, pisali nawet *pseudoepigraficzne listy, słynnych kobiet, w których udzielali rad, jak należy postępować. Wydaje się, że głównym obowiązkiem matki-Rzymianki wobec jej córki było udzielenie jej pomocy w zdobyciu właściwego przygotowania (dotyczącego zwłaszcza obowiązków dobrej matki) i odpowiedniego męża. „Młode kobiety" były prawie zawsze żonami, ponieważ żydowskie i grecko-rzymskie społeczeństwo gardziło samotnymi kobietami, zaś liczba mężczyzn przypuszczalnie przewyższała liczbę kobiet. Zarówno żydowscy, jak i greccy moraliści podkreślali, że żony powinny kochać swoich mężów i opiekować się dziećmi. Liczne inskrypcje nagrobne potwierdzają, że cechy te uważano za główne cnoty kobiece.

2,5. Słowo, które przetłumaczono jako „rozumna" znaczy „panująca nad sobą" lub „zdyscyplinowana" – była to jedna z głównych greckich cnót. W odniesieniu do kobiet oznaczała „skromność", a więc unikanie wszelkich pozorów niewierności w sferze seksualnej. Zgodnie z greckim ideałem, kobieta powinna przebywać w zaciszu swego domu, jedynie mąż miał prawo spoglądać na nią. Jej władza ograniczała się do spraw domowych, musiała jednak we wszystkim okazywać posłuszeństwo mężowi. Paweł twierdzi jedynie, że powinny być „poddane", nie zaś „posłuszne" jak w niektórych tłumaczeniach. Wymagano też, by były ciche, uległe i towarzysko nieśmiałe. Pogwałcenie tych obyczajów społecznych potwierdziłoby oskarżenie, jakoby chrześcijaństwo było ruchem społecznie wywrotowym, co naraziłoby na jeszcze większe prześladowania małą, lecz wzrastającą dynamicznie wspólnotę wierzących.

2,6-8. Także mężczyźni powinni okazywać karność, Tytus zaś powinien dawać im tego przykład, jako dobry nauczyciel. Paweł używa wyrażenia „dobre uczynki" w różnych kontekstach (zob. Tt 1,16; 2,14; 3,1.8.14; 1 Tm 2,10; 5,10; 6,18; 2 Tm 2,21; 3,17).

2,9-10. Chociaż w świetle prawa panowie sprawowali absolutną władzę nad swoim domem, w większości przypadków domowi niewolnicy posiadali przywileje, których nie mieli niewolnicy pracujący na roli lub w kopalni; zwykle żyli też w lepszych warunkach niż większość wieśniaków. Zgodnie z tradycyjnym poglądem lansowanym przez właścicieli, niewolnicy byli leniwi, skłonni do spierania się ze swymi panami i kradli, gdy tylko nadarzyła się okazja. Ten stereotypowy obraz był czasami prawdziwy, szczególnie gdy motywacja do pracy była niedostateczna. Paweł zachęca jednak wierzących niewolników, by nie utrwalali swym postępowaniem tego stereotypu. Mniejszości religijne były już wówczas traktowane jako element wywrotowy. Chcąc przeciwdziałać tym uprzedzeniom, chrze-

ścijanie musieli rzetelnie pracować, aby nie dawać typowych powodów do obmowy. Więcej na temat instytucji niewolnictwa jako takiej można znaleźć we wprowadzeniu do Listu do Filemona.

2,11. Wierzący musieli postępować przyzwoicie i przeciwstawiać się fałszywym oskarżeniom (Tt 2,8-10), by nie powodować uprzedzeń w stosunku do *Ewangelii, o której oni świadczyli swoim życiem. Na temat uprzedzeń do religijnych mniejszości, zob. wprowadzenie do Tt 2,1-14. Stwierdzenie, że łaska Boża przyniosła (chociaż nie w sposób automatyczny — por. np. Tt 1,10) zbawienie wszystkim ludziom, było sprzeczne z żydowskim ekskluzywizmem i powszechnym przeświadczeniem o kulturowych podziałach między ludźmi (chociaż judaizm dopuszczał zbawienie pobożnych pogan, zaś filozofowie i niektóre religie misteryjne poddawały w wątpliwość tradycyjne bariery kulturowe).

2,12. Kategorie etyczne, którymi Paweł się tutaj posługuje, były dla starożytnych greckich filozofów i moralistów najważniejszymi cnotami. Niemal identyczna lista pojawia się w jednym z pism *Filona, żydowskiego filozofa, który pragnął w sposób pozytywny przedstawić judaizm greckiej społeczności Aleksandrii, której czuł się obywatelem.

Judaizm przeciwstawiał obecny świat, zdominowany przez zło i cierpienie, przyszłemu światu, w którym Bóg będzie panował niepodzielnie i nagradzał swój lud. Chociaż w starożytności posługiwano się tą doktryną, by utrzymać w posłuchu uciemiężonych, pogląd ten znajdował swych pierwszych słuchaczy raczej w szeregach uciskanych. Palestyńscy Żydzi cierpieli z powodu rzymskich represji i braku niepodległości, która pozwoliłaby im praktykować *Prawo w sposób zgodny z ich wiarą. Żydzi i chrześcijanie mieszkający w *diasporze stanowili kroplę w morzu pogaństwa, narażoną na oszczerstwa i sporadyczne akty przemocy. Ich nadzieja na przyszłość oparta była na wierze w Bożą sprawiedliwość.

2,13. W judaizmie ostateczne „objawienie" lub „ukazanie się" Boga zapowiadało koniec obecnego świata i początek nowego (por. Tt 2,12). W judaizmie *diaspory często nazywano Boga „wielkim Bogiem" i postrzegano Go jako „*Zbawiciela" (w religii greckiej określenie to oznaczało często wybawcę lub dobroczyńcę). Zgodnie z najbardziej prawdopodobną gramatyczną interpretacją tekstu, Paweł stosuje ten boski tytuł do Jezusa.

2,14. W *Starym Testamencie Bóg „odkupił" lud Izraela (tj. uwolnił go z niewoli w Egipcie), by uczynić go „szczególnym ludem" (Wj 19,5; Pwt 4,20; 7,6; 14,2; por. 1 Sm 12,22; 2 Sm 7,24; Ps 135,4); Paweł stosuje tutaj tę terminologię w odniesieniu do *Kościoła.

W judaizmie bardzo ceniono „gorliwość" ze względu na Boga. Chociaż w tym okresie gorliwość kojarzono zwykle z *zelotami, wydaje się wątpliwe, by Paweł czynił tutaj aluzję do tej grupy, która była przypuszczalnie nieznana Kreteńczykom. Prawdopodobnie ma na myśli niezachwianą gorliwość dla Prawa lub Boga w szerszym znaczeniu. (Nie wykluczone, choć mało prawdopodobne, w żydowskiej kolonii na Krecie ujawniły się te same napięcia, które pojawiły się w Cyrenie, położonej wzdłuż wybrzeża Afryki Północnej, lecz pod tą samą rzymską administracją. Napięcia te doprowadziły w Cyrenie, po około dziesięciu latach od czasu gdy Paweł napisał te słowa, do aktów przemocy, zaś w czterdzieści lat później do otwartego buntu. Owe wywrotowe nastroje były podsycane przez zelotów, którzy ocaleli po powstaniu w Palestynie.)

2,15-3,8 Świadectwo składane życiem

Paweł uzasadnia, dlaczego powinni całym życiem składać świadectwo o Jezusie (Tt 2,5.8.10): Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni, zapłacił też olbrzymią cenę, by to zbawienie umożliwić. Obecnie jedynym sposobem przeciwstawienia się negatywnemu obrazowi chrześcijaństwa w oczach świata jest nienaganne życie.

2,15. Paweł zachęca Tytusa, by przekazywał dalej zdrową naukę przedstawioną w Tt 2,1-14.

3,1. Lojalność wobec państwa i podporządkowanie się jego zwierzchnim władzom było częstym przedmiotem napomnień moralnych, podobnie jak konieczność wypełniania domowych obowiązków (zob. wprowadzenie do Tt 2,1-14). Obowiązki wobec państwa i władzy były równie ważne, a może nawet ważniejsze, od obowiązków domowych. Wypełniając je, chrześcijanie unikali zarzutu nielojalności, bowiem Rzymianie niczego nie prześladowali tak konsekwentnie, jak kultów, które uważali za wywrotowe.

3,2. Wyrazem właściwej postawy w stosunkach międzyludzkich było okazywanie wszystkim uprzejmości, nawet wrogom. Ona stanowi kwintesencję Pawłowych zasad dotyczących relacji społecznych.

3,3-4. Starożytni filozofowie czasami zachęcali ludzi, by naśladowali sposób postępowania samego Boga. Paweł wskazuje na Bożą dobroć wobec grzeszników, okazaną w obdarowaniu ich zbawieniem, by wyjaśnić, dlaczego chrześcijanie powinni być uprzejmi wobec wszystkich ludzi, także wobec swoich wrogów. Filozofowie uważali większość ludzi za „służących różnym żądzom i rozkoszom", dopóki nie zostaną z tego stanu wyzwoleni przez prawdziwą filozofię. Paweł zgadza się z ich oceną ludzkiej kondycji, widzi jednak inne rozwiązanie problemu (Tt 3,5).

Termin *filantropia* przetłumaczony jako „miłość do ludzi" był stosowany przez pogańskich moralistów szczególnie na oznaczenie sympatii jaką ludzie darzyli siebie nawzajem. Dla Pawła Bóg okazał w *Chrystusie podobne uczucie względem całej ludzkości. (Czasami słowo to było odnoszone do najwyższego Boga, częściej jednak do dobroczynności cesarza.) Paweł ukazuje, w jaki sposób najbardziej cenione w jego kulturze cnoty odzwierciedlają stosunek Boga do człowieka.

3,5. *Esseńczycy i inni Żydzi łączyli *Ducha Świętego z oczyszczeniem, zwłaszcza na podstawie Ez 36,25-27, gdzie Bóg oczyszcza swój lud z grzechu bałwochwalstwa. Ponieważ *chrzest był w palestyńskim judaizmie decydującym aktem nawrócenia na wiarę żydowską, pełni tutaj rolę naturalnego obrazu nawrócenia (zob. komentarz do J 3,5).

3,6. Na temat „wylania" Ducha, zob. Jl 2,28 (cytowany w Dz 2,17).

3,7-8. „Usprawiedliwiony" oznacza „uznany przez sąd za sprawiedliwego" lub „uniewinniony" przed sądem Bożym. Zgodnie ze *Starym Testamentem i nauczaniem żydowskim, sędzia musiał skazać winnego, uniewinnić mógł zaś jedynie niewinnego. Jednak w Starym Testamencie Bóg, działając w duchu miłości opartej na przymierzu, obiecał też, że weźmie w obronę swój lud i ogłosi go sprawiedliwym z powodu jego wierności; zob. komentarz do Rz 1,17. Słowo „dziedzice" odzwierciedla starotestamentowe wyobrażenia dotyczące odziedziczenia Ziemi Obiecanej. Jest to obraz, którym we wczesnym judaizmie w naturalny sposób posługiwano sie, by przedstawić wejście do przyszłego *królestwa Bożego.

Na temat „życia wiecznego", zob. komentarz do Tt 1,2-3; na temat „nadziei", zob. komentarz do Tt 2,13. Dla Pawła, podobnie jak dla wyznawców judaizmu, życie wieczne rozpoczynało się wraz ze *zmartwychwstaniem umarłych, gdy nastąpi koniec tego świata i początek nowego. Jednak dla Pawła nadzieja ta została już zapoczątkowana zmartwychwstaniem *Chrystusa.

3,9-11
Unikaj podziałów i ludzi, którzy je wywołują

Członkowie chrześcijańskiej wspólnoty powinni postępować łagodnie, unikać stosowania przemocy (Tt 3,1-2; por. Rdz 26,18-22) oraz odciąć się od ludzi, którzy swoim nieposłuszeństwem niweczą chrześcijańskie świadectwo.

3,9. Rodowody oraz szczegółowe problemy *Prawa (w tym spory żydowskich nauczycieli Prawa o brzmienie lub wymowę hebrajskich słów) miały znaczenie drugorzędne i nie dotyczyły tego, co najważniejsze, a zwłaszcza ducha *Starego Testamentu (zob. komentarz do Tt 1,10; 1 Tm 1,6; 2 Tm 2,14).

3,10-11. Słowo przetłumaczone jako „sekciarz" nie zawsze było stosowane w znaczeniu negatywnym. Spokrewniony z nim rzeczownik był później używany na oznaczenie różnych szkół filozoficznych, zaś *Józef Flawiusz stosował go w odniesieniu do różnych orientacji istniejących w ramach judaizmu. Paweł posługuje się nim tutaj jednak w sensie negatywnym (podobnie jak w Ga 5,20; por. 1 Kor 11,19), na oznaczenie tendencji sekciarskich lub rozłamowych.

Prawo żydowskie wymagało udzielenia prywatnego napomnienia przed wniesieniem oskarżenia przed zgromadzenie religijne. Procedura ta stwarzała winowajcy możliwość opamiętania się. Jedną z surowszych kar było wykluczenie winowajcy, który nie okazywał żalu, z religijnej wspólnoty na określony czas lub dopóki się nie *nawróci. Ponieważ Paweł zaleca stosowanie tej kary jedynie w skrajnych przypadkach, wywoływanie podziałów, o które tutaj chodzi, musiało być poważnym wykroczeniem. Człowiek ten już się sam wykluczył ze wspólnoty.

3,12-15
Polecenia końcowe

3,12. Nikopolis znajdowało się po greckiej stronie wybrzeża Adriatyku, około 400 km na wschód od Italii. Położone w pobliżu wybrzeża i liczące sobie jedynie sto lat miasto, nie należy do miejsc, których moglibyśmy spodziewać się w *pseudoepigrafie. To właśnie tam 30 lat później osiedlił się wygnany z Rzymu *stoicki filozof *Epiktet, mogły się więc tam odbywać filozoficzne debaty, które stwarzały okazję do złożenia chrześcijańskiego świadectwa także w czasach Pawła. Pragnąc najwyraźniej udać się do Rzymu, Paweł zamierza opuścić prowincję Azję, przejść przez Macedonię i poczekać w Niko-

polis na Tytusa, który ma przybyć z Krety, po otrzymaniu wiadomości od Pawła. W zimie podróż morska nie była możliwa, Paweł musiałby więc poczekać w tym mieście na niego (zob. komentarz do 2 Tm 4,21). Tytus udał się później na północ, by rozpocząć posługę w Dalmacji (2 Tm 4,10), gdzie już wcześniej dotarło chrześcijaństwo (Rz 15,19 dotyczy tego regionu). Ponieważ Paweł posłał później z Rzymu Tychika do Tymoteusza (2 Tm 4,12), do Tytusa został przypuszczalnie wysłany Artemas. (Chociaż imię Artemas zbudowane było z imienia greckiej bogini Artemidy, nie można na tej podstawie wnioskować czy człowiek ten był Żydem, czy też *poganinem. W tym okresie żydowskie imiona w Egipcie i przypuszczalnie innych częściach cesarstwa zawierały człon Artem-; por. analogiczne imię żydowskiego chrześcijanina Apollos, pochodzące od imienia greckiego boga Apolla.)

3,13. Określenie „uczony w Prawie" może się odnosić do żydowskiego znawcy w dziedzinie prawa, lecz w *diasporze oznaczało raczej jurystę specjalizującego się w prawie rzymskim. Prawnicy tacy byli biegłymi *retorami (podobnie jak Apollos; zob. komentarz do Dz 18,24) oraz ludźmi wpływowymi. (W przeciwieństwie do przedstawicieli innych starożytnych wolnych zawodów, np. lekarzy, którzy byli czasami niewolnikami, prawnicy zajmowali zwykle wysoką pozycję społeczną.) Podobnie jak większość imion, również Zenas jest poświadczone przez żydowskie inskrypcje nagrobne, więc zawód, który uprawiał, nie musi wykluczać żydowskiego pochodzenia. Być może on i Apollos wywodzili się z kręgów wykształconej żydowskiej elity z Aleksandrii.

Werset ten stanowi skrócony „list polecający", by udzielić gościny Zenasowi i Apollosowi (zob. komentarz do Tt 1,8), którzy musieli go dostarczyć Tytusowi. Słowo „zaopatrzyć" dotyczy zaspokojenia ich potrzeb, by mogli kontynuować swoją podróż, być może na południe, do Cyreny lub Aleksandrii.

3,14. Paweł zachęca do dobroczynności (zob. komentarz do 2 Kor 9,6-8; Ga 6,6-10).

3,15. Zgodnie ze zwyczajem, na końcu listu umieszczano pozdrowienia. Czasami zawierały one wyrażenia w rodzaju „tych, którzy nas kochają", by wskazać, do kogo ogólne pozdrowienie się odnosi.

LIST DO FILEMONA

Wprowadzenie

Autorstwo. Niemal wszyscy uczeni uznają ten utwór za dzieło Pawła. Styl i treść listu są charakterystyczne dla apostoła.

Instytucja niewolnictwa i tło Listu do Filemona. Podobnie jak inne prawodawstwa dotyczące niewolników, również prawo rzymskie musiało zająć stanowisko w sprawie ich podwójnego statusu: z natury byli osobami ludzkimi, lecz z ekonomicznego punktu widzenia traktowano ich jak część majątku (właściciela). Mężczyzna będący głową rzymskiego domu mógł w sposób zgodny z prawem pozbawić życia swojego niewolnika, gdyby zaś sam został zamordowany przez któregoś z nich, wszyscy niewolnicy zostaliby straceni. Znaczna część siły roboczej w rolnictwie w różnych częściach cesarstwa rzymskiego (np. w Italii) składała się z niewolników. Stanowili oni nawet konkurencję na rynku pracy dla wolnych chłopów. Niewolnicy zatrudnieni w kopalniach mieli gorsze warunki pracy i szybciej umierali.

Niewolnicy wykonywali jednak wszystkie zawody i ogólnie rzecz biorąc mieli więcej szans awansu społecznego od wolnych chłopów. W przeciwieństwie do olbrzymiej większości niewolników w Stanach Zjednoczonych i na Karaibach, mogli zapracować na wolność i uzyskać ją, zaś niektórzy wyzwoleńcy stali się ludźmi niezależnymi i bogatymi. Owa możliwość zmiany statusu społecznego dotyczyła szczególnie niewolników domowych, o których Paweł pisał w swych listach. Jeśli chodzi o pozycję ekonomiczną i społeczną oraz możliwość swobodnego decydowania o własnej przyszłości, niewolnicy ci znajdowali się w lepszym położeniu od większości wolnych obywateli cesarstwa rzymskiego. Większość ludzi wolnych stanowili wieśniacy pracujący jako dzierżawcy na wielkich włościach bogatych posiadaczy ziemskich.

Niektórzy starożytni filozofowie uważali, że niewolnicy są takimi samymi ludźmi jak inni, nawet oni jednak nie sugerowali potrzeby obdarzenia ich wolnością. Niemal wszyscy starożytni uważali instytucję niewolnictwa za coś oczywistego, z wyjątkiem garstki myślicieli, którzy twierdzili, że jest ona „wbrew naturze". Poglądy te były jednak tak niepopularne, że przetrwały jedynie w utworach ich przeciwników. List do Filemona wykracza poza ramy ówczesnej mentalności, gdyż autor nie tylko zwraca się z prośbą o okazanie pobłażliwości wobec zbiegłego niewolnika, lecz także o jego wyzwolenie, ponieważ jest on teraz chrześcijaninem. Precedens ten miał tak silną wymowę, że wielu pierwszych amerykańskich właścicieli niewolników nie chciało, by ich ludzie mieli kontakt z chrześcijaństwem w obawie, że zachęci ich to do abolicjonizmu. Dopiero po pewnym czasie pojawiły się formy chrześcijańskiego nauczania na tyle wypaczone, że można je było wykorzystać do wzmocnienia insty-

tucji niewolnictwa (zob. Albert J. Raboteau, *Slace Religion* [Nowy Jork: Oxford University Press, 1978]).

Niewolnicy, szczególnie mężczyźni wykwalifikowani w rzemiośle lub posiadający wykształcenie, byli często wysyłani w roli gońców i zaufanych przedstawicieli, którym powierzono dobra ich panów. Niewolnicy tacy mogli czasami pokątnie zarobić wystarczającą ilość pieniędzy, by kupić sobie wolność (chociaż zgodnie z prawem zarobki należały się ich posiadaczom, zezwalano im zwykle na samodzielne obracanie tymi funduszami). Mimo to niektórzy wykorzystywali okazję, jaką stwarzała misja posłańca, by uciec. Ponieważ powodzenie ucieczki wymagało, by dotrzeć do miejsca znacznie oddalonego od domu właściciela (w przypadku, którym Paweł się tutaj zajmuje, z Frygii do Rzymu), zdarzało się, że zabierali ze sobą część pieniędzy należących do pana. (O taką kradzież chodzi też przypuszczalnie w w. 18; Paweł może też jednak brać pod uwagę możliwość, że sam Filemon będzie żądał pieniędzy za wykupienie Onezyma. Z punktu widzenia starożytnych właścicieli niewolników, strata czasu spowodowana ucieczką niewolnika była równoznaczna utracie pieniędzy i była przez prawo traktowana jako kradzież własności, dokonana przez tego, kto udzielał zbiegłym schronienia. Ponadto niewolnicy wcale nie byli tani, zaś Filemon mógł już zakupić innego niewolnika na miejsce zbiega.) Pojmanie zbiegłego niewolnika było związane zwykle z wymierzeniem mu surowej kary.

Prawo *Starego Testamentu wymagało udzielenia schronienia zbiegłemu niewolnikowi (Pwt 23,15-16), lecz prawo rzymskie nakazywało, by Paweł zwrócił Onezyma jego panu, w przeciwnym razie jego również czekała surowa kara. Paweł wykorzystuje swoją znajomość z Filemonem, starając się uzyskać wyzwolenie dla Onezyma. W tradycyjnym liście polecającym autor zwracał się z prośbą do kogoś równego sobie (czasami niższego pod względem zajmowanej pozycji) w sprawie człowieka o niższym statusie społecznym. Paweł nie był równy Filemonowi pod względem społecznym lub ekonomicznym, jednak jako jego duchowy ojciec miał podstawy, by domagać się równości, którą zakłada zawiązek przyjaźni.

Budowa i forma listu. Pismo to jest listem polecającym, jaki zwykle *patron pisał do ludzi równych sobie pod względem społecznym lub niżej stojących, by uzyskac przychylność dla zależnego od siebie *klienta. List do Filemona jest też przykładem „retoryki deliberatywnej", którą posługiwano się, by wpłynąć na zmianę czyjegoś postępowania. Po Pawłowym *exordium* lub apelu wstępnym (ww. 4-7) następuje myśl przewodnia wraz z argumentami, które z nią przemawiają (ww. 8-16), później zaś *peroratio* lub podsumowanie stanowiska (ww. 17-22). Paweł posługuje się powszechnie stosowanymi wówczas metodami argumentacji, by wpłynąć na zamożnego i wykształconego Filemona, który powinien uznać jego racje za przekonujące. Fakt przetrwania listu wskazuje na to, że Pawłowi udało się przekonać Filemona, który w przeciwnym razie – gdyby nie wyzwolił Onezyma – nie zachował by go ani nie dopuścił do powszechnej wiadomości. Ten najkrótszy z zachowanych listów apostoła mieścił się zaledwie na jednym arkuszu papirusu.

1-3. Na temat *Kościołów domowych, zob. komentarz do Dz 12,12 i Rz 16,5. Zamożni właściciele domów, w których spotykali się członkowie starożytnych wspólnot religijnych, zajmowali zwykle zaszczytną pozycję jako ich *patroni. Starożytni pisarze określali dom nie w kategoriach związków krwi, lecz panujących w nim stosunków hierarchicznego podporządkowania: wolny mężczyzna i jego żona, dzieci i niewolnicy (chociaż jedynie ludzie mający znaczne dochody mogli sobie pozwolić na niewolników). Adresaci listu mieszkali we Frygii (por. Kol 4,17). (Za taką lokalizacją przemawiają bardziej przekonujące świadectwa niż same tylko imiona wymienianych w nim postaci. Chociaż frygijskie imię Apfia było znacznie bardziej popularne od imienia Filemon, pojawiało się jednak także w innych miejscach, np. w Palestynie.)

4. Paweł modlił się o określony porach dnia, co było typową praktyką pobożnych Żydów (przypuszczalnie apostoł spędzał na modlitwie co najmniej dwie godziny dziennie); zob. komentarz do Rz 1,10. Dziękczynienie jest tradycyjnym elementem starożytnych listów, Paweł postępuje tutaj (ww. 4-7) zgodnie z ówczesnym zwyczajem, umieszczając dziękczynienie w ramach *exordium*. Takie *exordia* powszechnie stosowano w mowach o charakterze pochwalnym, by zdobyć sobie przychylność słuchaczy.

5-6. Termin przetłumaczony jako „udział" był często używany na oznaczenie spółki handlowej lub wspólnoty dóbr (zob. w. 7). Filemon zachowuje się wobec *Kościoła jako jego *patron (w. 2).

7. Gościnność była uważana za jedną z głównych cnót w starożytnym świecie grecko-rzymskim, szczególnie w judaizmie. Zamożni gospodarze często gościli tych, którzy znajdowali się niżej od nich na drabinie społecznej, czasami innych członków własnej grupy religijnej, zapraszając ich do swojego domu i częstując posiłkiem. Filemon i inni zamożni chrześcijanie byli gospodarzami podczas posiłków podawanych w ich Kościołach domowych. Wzmianka o przyjaźni łączącej autora i adresata była powszechnym rysem starożytnych listów. Odgrywało to szczególną rolę w listach przyjacielskich lub wówczas, gdy autor zamierzał poprosić adresata o wyświadczenie łaski.

8. Chociaż Filemon zajmował wysoką pozycję społeczną – na co szczególnie zwracano uwagę w tamtej kulturze – uznawał wyższą pozycję duchową Pawła pod względem wiary. Starożytni filozofowie byli często sponsorowani przez ludzi zamożnych, wygłaszali mowy w czasie wydawanych przez nich uczt lub trudnili się nauczaniem. Paweł przypisuje sobie jednak pozycję wyższą od tej, jaką przyznanoby zwyczajnemu filozofowi. Filozofowie mogli być *klientami zamożnych *patronów, Paweł daje jednak do zrozumienia, że to on jest duchowym patronem Filemona. Filozofowie posługiwali się wyrażeniem „nakładać obowiązek" jako kryterium sądów etycznych.

9. Starożytni *retorzy (ludzie specjalizujący się w publicznym przemawianiu) podczas prowadzenia sporu często mawiali: „Mógłbym ci o tym przypomnieć, lecz tego nie uczynię", tym samym przypominali, a jednocześnie udawali, iż tego nie czynią. Ponieważ szacunek dla „starości" odgrywał ważną rolę w kulturze, w której żył Filemon, Paweł odwołuje się do swojego wieku. (Zgodnie z jedną ze starożytnych definicji, termin, którego Paweł tutaj używa [„stary"], był stosowany w odniesieniu do ludzi w wieku od czterdziestu dziewięciu do pięćdziesięciu sześciu lat; pisarze *Nowego Testamentu stosowali go jednak zwykle w sposób swobodny w odniesieniu do każdego, kto nie był już „młody". Na podstawie innych świadectw Nowego Testamentu Paweł liczył wówczas około pięćdziesięciu siedmiu lat, być może był o pięć lat młodszy lub starszy). Wzajemna przyjaźń stanowiła często podstawę do przedstawienia prośby. Przyjaciele byli społecznie zobligowani do świadczenia sobie wzajemnej życzliwości.

10. Nauczyciele starożytni często nazywali *uczniów „synami". Prośba Pawła sprowadza się do tego, że nie można zniewalać syna własnego duchowego *patrona. Odwoływanie się do emocji było nieodzownym elementem starożytnej argumentacji.

11. Paweł posługuje się tutaj grą słów opartą na imieniu Onezyma, które znaczy „użyteczny". Z oczywistych powodów było to częste imię wśród niewolników. W starożytności wyrażano powszechnie pogląd, że niewolnicy – także niewolnicy z Frygii – są leniwi i niezdyscyplinowani.

12-14. Niewolnicy byli czasami wyzwalani przez swoich panów, by zostać oddani na służbę w świątyni jakiegoś boga. Paweł prosi tutaj Filemona, by wyzwolił Onezyma do służby dla *Ewangelii. Odwołuje się nie do swojej władzy, lecz do honoru Filemona jako swojego przyjaciela. Zbiegli niewolnicy żyli w lęku, że zostaną schwytani i zwróceni swoim panom, Pawłowa troska o Onezyma jest więc tutaj wyraźnie widoczna.

15-16. Prawo rzymskie traktowało niewolników jako istoty ludzkie i jako część majątku właściciela. W przeciwieństwie do niewolnika, brat nie był

oczywiście traktowany jako własność. Słowo „odebrać" przypomina zwrot, który pojawia się w starożytnych rachunkach handlowych, tutaj jednak nie chodzi o transakcję, w wyniku której Filemon miałby otrzymać Onezyma z powrotem jako niewolnika, lecz o to, by przyjął go z powrotem jako członka rodziny. Słowa „dla ciebie... zarówno w doczesności, jak i w Panu" zakładają suwerenną władzę Boga, przyjmowaną w judaizmie i bez wątpienia uznawaną przez Filemona.

17. Słowo „partner, wspólnik" (w BT przełożone opisowo: „poczuwasz się do łączności ze mną") było często używane jako termin techniczny z dziedziny handlu. W społeczeństwie rzymskim, przywiązującym wielką wagę do statusu społecznego, Paweł mówi do Filemona, który zajmował wyższą pozycję społeczną: jesteśmy sobie równi, jeśli więc przyjmiesz Onezyma jako mojego wysłannika (oficjalnego przedstawiciela), będziesz musiał go przyjąć jako człowieka równego sobie (zob. np. komentarz do Mt 10,40). Starożytne listy polecające często zawierały apel do przyjaciół, by przyjęli człowieka, który pismo dostarczył, tak „jak przyjęliby ich samych".

18-19. Paweł posługuje się tutaj słownictwem, które było zwykle używane na oznaczenie przejęcia długu/zobowiązania. W listach, w których autor brał na siebie zobowiązanie, zawarta była zwykle obietnica „uiszczę odszkodowanie", podpisana przez dłużnika własnoręcznie. Ponieważ oferta została złożona na piśmie, zostałaby uznana za prawnie wiążącą, w przypadku — mało prawdopodobnym — gdyby Filemon chciał ją wobec Pawła wyegzekwować. Jednak także Filemon winien jest Pawłowi dług; apostoł wspomina o tym, ponownie posługując się techniką *retoryczną — „by już nie mówić o tym" (por. ww. 8-9). Zgodnie ze starożytnym zwyczajem, na przyjaciołach spoczywał wzajemny obowiązek świadczenia sobie przysług. Filemon winien jest Pawłowi największą przysługę — samego siebie, tj. nowe życie, które otrzymał po nawróceniu.

20. Porównaj z „pokrzepieniem" z w. 7. Paweł prosi o równie gościnną postawę, jaką Filemon okazywał wobec *Kościoła.

21. Słowa „nawet więcej zrobisz, niż mówię" oznaczają, że Filemon wyzwoli Onezyma (por. ww. 12-14). Zawodowi mówcy publiczni często starali się pozyskać przychylność, mówiąc słuchaczom: „Znając waszą dobroć jestem pewien, że chętnie mnie wysłuchacie" lub „spełnicie moją prośbę".

22-25. Zamożni *patroni udzielali gościny osobom wysoko postawionym. Paweł uważa się za równego Filemonowi pod względem duchowym, dlatego może spodziewać się uprzejmego przyjęcia z jego strony. W istocie, ugoszczenie ważnej osobistości było uważane za zaszczyt.

LIST DO HEBRAJCZYKÓW

Wprowadzenie

Autorstwo. Na tle innych ksiąg *Nowego Testamentu utwór ten odznacza się najlepszym greckim stylem, podobnie jak Ewangelia według św. Łukasza i Dzieje Apostolskie. Autor Listu do Hebrajczyków zapewne otrzymał gruntowne wykształcenie w dziedzinie *retoryki i sztuki pisarskiej.

Data powstania. Ponieważ Tymoteusz został niedawno wypuszczony na wolność (Hbr 13,23), zaś list powstał najwyraźniej w Italii (Hbr 13,24), można przyjąć, że Tymoteusz został uwięziony w Rzymie podczas prześladowań chrześcijan za panowania Nerona (przypuszczalnie wkrótce po przybyciu do miasta w celu zobaczenia się z apostołem Pawłem — 2 Tm 4,21) i zwolniony po śmierci cesarza w 68 r. po Chr., gdy jego dekrety przestały obowiązywać. Umieszczenie wzmianki o Tymoteuszu i niewspomnienie o Pawle, który zmarł ok. 64 r. po Chr., również potwierdza hipotezę dotyczącą r. 68. Gdy wynik wojny w Judei był już przesądzony na korzyść cesarstwa rzymskiego, uzasadnione było mówienie o kulcie sprawowanym w Świątyni jak o tym, „co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia" (Hbr 8,13) — stało się to rzeczywistością w 70 r. po Chr., gdy Rzymianie zniszczyli Świątynię w Jerozolimie. Skoro autor listu nie stwierdza, że ofiary w świątyni nie są już składane (gdyby mógł, z pewnością by to uczynił!), utwór ten powstał zapewne przed r. 70 po Chr.

Autorstwo. Przypisanie Listu do Hebrajczyków Pawłowi jest niemożliwe z punktu widzenia stylistyki. Jeśli chodzi o innych autorów ksiąg Nowego Testamentu, utwór ten wydaje się najbliższy literackiemu kunsztowi Łukasza. Autor wydaje się osobą wpływową, podróżującą w tym samym rejonie co Tymoteusz (Hbr 13,23) i cenioną przez słuchaczy, którzy mieszkali przypuszczalnie we wschodniej części świata śródziemnomorskiego. Wydaje się zatem, że Sylas mógłby być naturalnym kandydatem na autora Listu do Hebrajczyków (przebywał w Rzymie około 64 r. po Chr. — 1 P 5,12). Sylas był Żydem posiadającym rzymskie obywatelstwo (Dz 16,37) i przypuszczalnie zawodowym skrybą (1 P 5,12), miał więc wykształcenie niezbędne do napisania tego typu utworu. Uczeni częściej jednak sugerują, że autorem listu był Apollos, który odebrał w Aleksandrii wykształcenie w dziedzinie retoryki oraz — przypuszczalnie — filozofii, co czyniłoby go odpowiednio przygotowanym do sporządzenia takiego listu. Był on też z pewnością szanowany w *Kościołach Pawłowych jako towarzysz apostoła. (Wydaje się, że Apollos przeniósł się z Rzymu na wschód lub na południe na kilka lat przed powstaniem Listu do Hebrajczyków — Tt 3,13 — mógł jednak później powrócić do Rzymu). Inne hipotezy, które wskazują Barnabę

lub Pryscyllę, są możliwe, lecz żadne argumenty zdecydowanie za nimi nie przemawiają.

Adresaci listu. Czytelnicy Listu do Hebrajczyków byli najwyraźniej Żydami, na których nalegano, by porzucili chrześcijańską wiarę (naciski te były wywierane albo przez *Synagogę, albo przez *pogan prześladujących chrześcijan). Dokonany wcześniej rabunek ich mienia (Hbr 10,34) nie pasuje do sytuacji w Koryncie lub Efezie (wbrew opinii, jakoby list został napisany do Koryntian, gdyż 1 List do Koryntian porusza pewne kwestie, które pojawiają się także w tym piśmie). Jednak Hbr 13,23 wskazuje na to, że adresaci wywodzili się z kręgu Kościołów Pawłowych (tj. nie z Aleksandrii, chociaż Apollos i tam był znany). Wczesne prześladowania pasują do sytuacji w Tesalonikach oraz – być może – w Filippi, w Macedonii, chociaż obszar Azji Mniejszej lub w Syrii, gdzie mieszkała większa wspólnota żydowska, może lepiej odpowiadać charakterowi tego pisma. (Niektórzy uczeni sugerowali, jakoby adresatami byli Rzymianie, powołując się na Hbr 10,32-34 i 13,24; greka, jaką list ten został napisany, wydaje się charakterystyczna dla ludności mieszkającej dalej na wschodzie, trudno jednak uznać ten argument za rozstrzygający. Nawet jeśli przyjmiemy Hbr 13,24 jako argument za tym, że list powstał w Italii, Rzym będzie i tak mało prawdopodobny.) Niezależnie od miejsca, w którym znajdowali się czytelnicy, byli oni otwarci na grecką retorykę oraz interpretację judaizmu autora listu, którego najbliższymi paralelami są pisma *Filona z Aleksandrii. (Nic dziwnego, że w utworze tym dostrzec można paralele do *Zwojów znad Morza Martwego z Palestyny i motywów *apokaliptycznych. Musimy podjąć próbę odtworzenia złożonego obrazu starożytnego judaizmu w oparciu o jak najwięcej różnorodnych źródeł. Jednak wyraźne paralele do utworów Filona wskazują na to, że autor listu odebrał hellenistyczne wykształcenie w dziedzinie *retoryki.)

***Gatunek literacki.** Niektórzy uczeni sugerowali, jakoby utwór ten był homiletycznym *midraszem do Psalmu 110 (zob. Hbr 13,22). Nie można zaprzeczyć, że interpretacja tego psalmu stanowi myśl przewodnią Listu do Hebrajczyków. (Hipoteza midraszu do czytań na Święto Pięćdziesiątnicy, nie jest wykluczona, brakuje jednak świadectw potwierdzających trzyletni cykl czytań, przyjęty później przez żydowskie synagogi rozsiane w świecie śródziemnomorskim.) Mamy tutaj raczej do czynienia z traktatem, niż ze zwyczajnym listem, niezależnie od końcowych pozdrowień. Jednym ze starożytnych gatunków epistolarnych był list-esej, który we wczesnym judaizmie i chrześcijaństwie przypominał homilię lub kazanie. List do Hebrajczyków jest w dużym stopniu takim listem-esejem.

Budowa utworu. *Chrystus przewyższa aniołów (Hbr 1,1-14), którzy przekazali Izraelitom *Prawo (Hbr 2,1-18). Myśl ta wspiera przesłanie autora, iż Chrystus przewyższa również samo Prawo. Jest On ważniejszy od Mojżesza i Ziemi Obiecanej (Hbr 3,1-4,13). Jako arcykapłan na wzór Melchizedeka, przewyższa kapłaństwo *Starego Testamentu (Hbr 4,14-7,28), ponieważ Jego kapłaństwo dotyczy Nowego Przymierza (rozdz. 8) i służby w Niebieskiej Świątyni (Hbr 9,1-10,18). Dlatego Jego wyznawcy winni wytrwać w wierze i nie cofać się, niezależnie od kosztów (Hbr 10,19-12,13). Autor utworu – podobnie jak to ma miejsce w wielu innych starożytnych listach – przeplata główny temat apelami o charakterze moralnym (Hbr 13,1-17). W całym

utworze powraca ostrzeżenie przed apostazją, które podkreślają, że kara za odrzucenie Nowego Przymierza jest większa od kary za odrzucanie starego.

Sposób argumentacji. Autor Listu do Hebrajczyków argumentuje na podstawie Pisma Świętego, tak jak uczyniłby dobry żydowski komentator. Jego metoda ma odpowiedniki w *Zwojach znad Morza Martwego, w pismach *rabinów, a zwłaszcza w utworach *Filona. Argumenty autora wprawiają czasami w zakłopotanie lub nie przekonują współczesnych czytelników, zwraca się on jednak przede wszystkim do pierwotnych odbiorców, którzy byli obeznani ze specyfiką ówczesnej argumentacji. Zważywszy na formy argumentacji, których musiał używać, by przekonać czytelników pochodzących z własnego kręgu kulturowego, broni swojego stanowiska w sposób efektowny, chociaż niektóre argumenty powinny zostać zmodyfikowane, by skutecznie przekazać to samo przesłanie w naszej kulturze. Ponieważ argumenty autora mają często charakter złożony, komentarz do Listu do Hebrajczyków jest z konieczności bardziej szczegółowy od komentarzy do wielu innych ksiąg Nowego Testamentu.

1,1-14
Chrystus przewyższa aniołów

Wyższość *Chrystusa nad aniołami czyniła Go większym od *Prawa, które miało zostać przekazane za ich pośrednictwem (Hbr 2,2-3). Autor mógł także wprowadzić to porównanie, by przeciwstawić się zanegowaniu Boskości Chrystusa przez przyznawanie Mu jedynie pozycji anioła. Takie stanowisko mogli przyjąć czytelnicy listu, by uniknąć zadrażnień ze swymi niewierzącymi przeciwnikami, którzy wywodzili się z Żydów.

1,1-2. Te dwa wersety stanowią jeden z najlepszych przykładów starożytnej greckiej prozy attyckiej. Znaleźć tutaj można takie środki literackie jak aliteracja (pięć greckich słów w w. 1 rozpoczyna się literą p). Wydaje się też, że autor częściowo wzoruje swój język na prologu do Księgi Syracha, deuterokanonicznej księgi mądrościowej, która znajdowała się w tym okresie w szerokim obiegu i była niemal na pewno znana jego czytelnikom.

Chrystus został przedstawiony jako ostateczne Słowo Boże. Starożytny judaizm utożsamiał Boże Słowo z Jego Mądrością. Pogląd, że Bóg stworzył wszystkie rzeczy za pośrednictwem Mądrości lub swojego Słowa pojawia się już w *Starym Testamencie (np. Prz 8,30; Ps 33,6, zawierający aluzję do Rdz 1); temat ten został później szerzej rozwinięty przez judaizm. Jako pełnia Słowa, Chrystus przewyższał autentyczne, chociaż jedynie częściowe, objawienie się Boga w Prawie.

„Ostateczne dni" to w języku Starego Testamentu czas, w którym nastąpi koniec świata (Iz 2,2; Ez 38,16; Oz 3,5; Mi 4,1; por. Pwt 4,30.32; 8,16), już zapoczątkowany w *Chrystusie. „Dziedzic" posiadał prawny tytuł własności nadany przez tę osobę, która go uczyniła dziedzicem; por. komentarz na temat „odziedziczenia" w w. 4.

1,3. Żydowscy autorzy piszący w języku greckim często podkreślali, że Boska Mądrość była dokładnym „odbiciem" Boga, pieczęcią, na której „odcisnął" On swój obraz na całym stworzeniu (podobnie jak podobizna człowieka umieszczana na monetach). Zasiadanie po prawicy króla było oznaką najwyższej godności i aluzją do Ps 110,1 przytoczonego wprost w Hbr 1,13. „Oczyszczanie" z grzechów było zadaniem kapłanów; wzmianka o oczyszczeniu stanowi zapowiedź tematu, który pojawi się w dalszej części księgi.

1,4. Niektórzy przedstawiciele żydowskiej *diaspory przypisywali aniołom istotną rolę w dziele stworzenia, lecz wcześni autorzy chrześcijańscy tradycyjnie im jej odmawiali (Kol 1,16), podobnie jak to czyniło wielu nauczycieli żydowskich. Wywyższenie Jezusa upoważnia Go do zajęcia pozycji znacznie wyższej od aniołów – pozycji Syna (Hbr 1,5). (Chociaż pewni nauczyciele żydowscy powiadali, że Bóg, nadając Izraelowi Prawo, otoczył Go większą czcią od aniołów, chodzi tutaj o coś więcej niż porównanie z Izraelem, ponieważ sam Jezus został utożsamiony z Bożym Słowem w Hbr 1,1-3 i jest „Synem" w znaczeniu, w jakim tytuł ten nie przysługuje aniołom. Określenie to było stosowane do aniołów w sposób ogólny, np. w Hi 1,6, Jezus zaś został uznany za jedynego Syna. Ci czytelnicy listu, którym trudno było przyjąć Boską naturę Jezusa, lecz zgadzali się uznać Go jedynie za istotę nadludzką, mogli też pragnąć widzieć w Nim anioła, jak to czynili niektórzy chrześcijanie żydowskiego pochodzenia w II w. po Chr. Jeśli tak właśnie było, autor listu odrzuca stanowisko kompromisowe jako niewystarczające – Hbr 2,5-18.)

1,5. Autor Listu do Hebrajczyków cytuje Ps 2,7 i 2 Sm 7,14 – teksty, które były już wcześniej łączone ze sobą w spekulacjach na temat przyjścia *Mesjasza (w *Zwojach znad Morza Martwego). Komentatorzy żydowscy często kojarzyli ze sobą teksty posiadające wspólne kluczowe słowo. Rolę takiego kluczowego słowa pełni tutaj „Syn". Podobnie jak kilka innych fragmentów *mesjańskich, Ps 2 wysławiał obietnicę daną królewskiej dynastii Dawida w 2 Sm 7. Słowo „zrodzenie" odnosi się tutaj do królewskiej koronacji; w przypadku Jezusa – do Jego wywyższenia (por. podobnie w Dz 13,33). Powtórzenie podobnego retorycznego pytania w w. 13 sugeruje, że mamy tutaj do czynienia z *inkluzją*, literackim środkiem obramowującym, który niczym nawias obejmuje wersety 5-14 jako jednolitą myśl (Żydzi żyjący w *diasporze często poprzedzali cytaty z Pisma retorycznymi pytaniami.)

1,6. Słowo „Pierworodny" dodatkowo określa prawa dziedziczne przysługujące najstarszemu synowi, który otrzymywał dwa razy więcej niż każdy następny syn (Pwt 21,17). „Pierworodny" jest też tytułem Dawidowego króla z Ps 89,26-27. Do koronacji Jezusa na króla i – w konsekwencji – Jego wyższości nad aniołami autor odnosi tekst Pwt 32 zaczerpnięty z przekładu *Septuaginty. Pisarze wczesnochrześcijańscy często powoływali się na Księgę Powtórzonego Prawa, która w żydowskiej *diasporze była używany podczas nabożeństw wraz z Psalmami. (Chociaż tekst ten nie pojawia się w hebrajskich rękopisach masoreckich, jego obecność w zwoju Księgi Powtórzonego Prawa z *Qumran wskazuje na to, że występował on w rękopisach hebrajskich, z których dokonano greckiego przekładu.)

Autor listu przypuszczalnie odczytuje tekst zgodnie z hebrajską metodą interpretacji: na podstawie niuansów gramatycznych odróżnia słowo „Bóg" od słowa „Mu", odnosząc je do różnych osób. (Niektórzy starożytni czytelnicy mogli sobie również przypomnieć tradycję żydowską, zgodnie z którą Bóg nakazał aniołom, by oddały cześć Adamowi w chwili jego stworzenia, został bowiem uczyniony na obraz Boga.)

1,7. Chociaż z Ps 104 może wynikać, że Bóg posługuje się wichrem i płomieniami ognia jako swymi posłańcami, pisarze żydowscy z I w. po Chr. odczytywali zwykle ten tekst w inny sposób, sugerując, jakoby aniołowie zostali stworzeni z ognia. (Wyobrażenie to pasuje również do pewnych greckich spekulacji na temat substancji. Zdaniem wielu starożytnych filozofów dusza powstała z ognia – podobnie jak gwiazdy – lub z tchnienia. Według *stoików cały świat ma w przyszłości powrócić do odwiecznego ognia, z którego się wyłonił.) Autorowi Listu do Hebrajczyków chodzi po prostu o to, że aniołowie są ze swej natury niżsi od Boga, w przeciwieństwie do Syna (Hbr 1,8).

1,8-9. Psalm 45 mógł zostać napisany z okazji zaślubin króla, jego fragment mówi jednak o błogosławieństwie udzielonym królowi przez Boga i przypuszczalnie (z pewnością w greckiej wersji tekstu, którą się tutaj przytacza) jest skierowany bezpośrednio do Boga. Ponieważ komentatorzy żydowscy usiłowali wydobyć jak najwięcej treści z literalnego znaczenia tekstu, autor Listu do Hebrajczyków zmusza czytelników, chrześcijan żydowskiego pochodzenia, do uznania dosłownego sensu psalmu. Ponieważ zwrócenie się do Boga pojawia się w Ps 45,6 (cytowanym w Hbr 1,8) naturalne jest przyjęcie założenia, że do Boga skierowane zostały również słowa Ps 45,7 (cytowanym w Hbr 1,9). (Późniejsi *rabini widzieli w tym tekście aluzję do Abrahama, zaś późniejszy *targum odnosił wcześniejszy werset do *Mesjasza. Przypuszczalnie jednak żadna z tych tradycji nie była znana autorowi Listu do Hebrajczyków, zaś pierwsza z nich mogła się nawet pojawić w antychrześcijańskiej polemice.) Ps 45,7 odróżnia tego Boga od Boga, któremu On sam cześć oddaje, można więc odróżnić Boga Ojca od Boga Syna. W tym fragmencie autor Listu do Hebrajczyków potwierdza wyraźnie Boskość *Chrystusa.

1,10-12. Pisarze żydowscy i greccy oddzielali czasami cytaty słowem „oraz" lub „powiedział [też]". Starożytni komentatorzy często łączyli teksty za pomocą wspólnego kluczowego słowa lub idei. Autor cytuje Ps 102,25-27, ponieważ w Hbr 1,8 Boży tron został ustanowiony „na wieki wieków" (w pierwotnym kontekście ten fragment zaczerpnięty ze *Starego Testamentu zapewniał o wierności Boga ludowi Jego przymierza, mimo że poszczególni ludzie są śmiertelni).

1,13. Dla autora Listu do Hebrajczyków jest oczywiste przytoczenie Ps 110,1, ponieważ „prawica" Boga została przedstawiona jako miejsce obok Jego tronu (Hbr 1,8; por. być może Mdr 9,4; 18,15). Tekst w pełnym brzmieniu zawiera również słowa, w których Bóg zwraca się do kapłana-króla (zob. komentarz do Hbr 5,6) nazywając Go Panem, podobnie jak to ma miejsce w cytacie przytoczonym w Hbr 1,8-9. Autor jawi się jako mistrz żydowskiej egzegezy.

1,14. Autor Listu do Hebrajczyków wykazał już czytelnikom, że aniołowie są „duchami przeznaczonymi do usług" w Hbr 1,7. Pełnią służbę nie tylko wobec Tego, kto odziedziczył „wyższe od nich imię" (Hbr 1,4), lecz także wobec tych, którzy mają posiąść zbawienie (w. 14). Myśl ta jest bliska żydowskim czytelnikom, którzy znali wyobrażenie opiekuńczych aniołów-stróżów przydzielanych sprawiedliwym przez Boga.

2,1-4
Wierność słowu Chrystusa

Zgodnie z wyobrażeniem rozpowszechnionym wśród Żydów, każdy Izraelita, który rozmyślnie odrzucał *Prawo, miał zostać pozbawiony udziału w przyszłym świecie. Według niektórych nauczycieli żydowskich miał to być nawet grzech niewybaczalny. W judaizmie działania podejmowane z rozmysłem zawsze łączyły się z większą winą od czynów popełnionych mimowolnie.

Według tradycji żydowskiej powszechnie uważano, że Bóg nadał Izraelitom Prawo za pośrednictwem aniołów (Dz 7,53; Ga 3,19; *Józef Flawiusz; *Księga Jubileuszów). (*Rabini wskazywali raczej na wielką liczbę aniołów asystujących Izraelitom.) Tradycja ta może mieć jakieś oparcie w zamiennym przedstawiani raz Boga, raz zaś Jego anioła w Księdze Wyjścia (por. Wj 3,2), w łączeniu Ps 68,17 z tradycją o Synaju, a zwłaszcza z Pwt 33,2 (najwyraźniej w przekładzie *LXX, według którego Jego aniołowie przebywają wraz z Nim po Jego prawicy).

Ponieważ *Chrystus jest większy od aniołów (Hbr 1,1-14), odrzucanie Jego słowa jest poważniejszym grzechem od odrzucania słowa przekazanego za pośrednictwem aniołów (Hbr 2,2). Jest to żydowska metoda interpretacji zwana *qal wachomer* („o ileż bardziej"): jeśli mniejsze ma zastoso-

wanie, o ileż bardziej większe. Niektórzy uczeni dopatrywali się w wersecie 1 żeglarskiego obrazu dryfującego okrętu. Wskazywano także na wyraźne słownictwo prawnicze w wersetach 2-4.

2,5-18
Chrystus to prawdziwy człowiek, nie anioł

Uznając Jezusa za postać nadludzką, a jednocześnie nie chcąc urazić swoich żydowskich rodaków (którzy podkreślali, że fakt, iż Bóg jest jeden uniemożliwia Boskość Jezusa), niektórzy chrześcijanie żydowskiego pochodzenia w II w. po Chr. przedstawiali Chrystusa jako najwyższego anioła. Pokusa takiego rozwiązania pojawiła się już przypuszczalnie w umysłach czytelników tego listu, dlatego autor z całą mocą ostrzega ich przed nią. *Chrystus był Bogiem, który stał się również człowiekiem — nigdy nie był jednak aniołem.

2,5. W doktrynie *Starego Testamentu i nauczaniu żydowskim pojawia się myśl, że Boży lud będzie panował wraz z Bogiem w przyszłym świecie, podobnie jak Adam i Ewa mieli wraz z Nim panować na początku. Autor broni tej tezy w oparciu o konkretny tekst ze Starego Testamentu, Ps 8,4-6. Czyni to w stylu żydowskiego *midraszu.

2,6-7. Słowa „ktoś na pewnym miejscu stwierdził uroczyście" nie oznaczają, jakoby autor zapomniał, jaki fragment Pisma cytuje. Był to raczej sposób wyrażenia pewności, iż najważniejsze jest to, że Bóg natchnął te słowa. *Filon używał takich zwrotów w podobnym znaczeniu. Autor Listu do Hebrajczyków może w naturalny sposób wprowadzić do argumentacji tekst Ps 8,4-6, kierując się żydowską zasadą interpretacji zwaną *gezerah szavah*, w myśl której można było łączyć ze sobą kluczowe słowa lub frazy. Tekst mówi o poddaniu wszystkiego pod czyjeś stopy, podobnie jak to czynił werset, który poprzednio zacytował (Hbr 1,13).

Według Ps 8,4-6, chociaż ludzkość jest sama w sobie nicością, Bóg wyznaczył człowieka na władcę całego stworzenia, czyniąc go jedynie niższym wyłącznie od siebie samego (nawiązanie do Rdz 1,26-27). *Septuaginta tłumaczy ten tekst: „niewiele mniejszym od aniołów" zamiast „niewiele niższym od Boga" (*Elohim*, hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, może czasami oznaczać aniołów zamiast Boga). To prawda, że aniołowie są na tym świecie potężniejsi od ludzi, lecz autor Listu do Hebrajczyków pragnie zwrócić uwagę na coś innego. W następnym wierszu wyjaśnia tę wersję tekstu, która była znana jego czytelnikom, odwołując się do tradycyjnego stylu żydowskiej interpretacji. Określenie „syn człowieczy" to zwykły semicki sposób powiedzenia: „istota ludzka". Wydaje się, że autor nie stara się wydobyć z niego więcej treści, chociaż byłyby do tego podstawy, ponieważ cały ten tekst odnosi do Jezusa. Niektórzy uczeni łączyli wspomniany fragment ze związaniem Izaaka (Rdz 22), co było znane w tradycji żydowskiej jako *Aqedah*, lecz cytowane świadectwa wydają się zbyt nieliczne i zbyt późne.

2,8. Żydowscy komentatorzy często podkreślali, że omawiany tekst niekoniecznie musi oznaczać to, na co dosłowne wydaje się wskazywać (lub nie może oznaczać tylko i wyłącznie tego), zanim przechodzili do przedstawienia znaczenia, które — jak sądzili — jest w nim zawarte. Ponieważ stworzenie nie jest aktualnie poddane ludziom, autor może sugerować, że pierwotne Boże zamiary dotyczące Adama, zostaną spełnione dopiero w świecie przyszłym względem wszystkich sprawiedliwych (Hbr 2,5). Podobnie uważano w innych nurtach judaizmu. Może też jednak twierdzić, że jeden przedstawiciel rodzaju ludzkiego przewodzi całej ludzkości jako swego rodzaju nowy Adam (Hbr 2,9).

2,9. Według tradycji żydowskiej aniołowie panowali nad narodami w obecnym świecie. Jezus w oczywisty sposób przyszedł na świat jako niższy od Boga i aniołów, lecz po śmierci ukoronowano Go chwałą (Hbr 1,13). Dlatego tekst ten ma sens nie tylko w odniesieniu do dawnego Adama i Bożego ludu w przyszłości, lecz został także wypełniony w Jezusie. (Słowami „mało pomniejszony" autor może chcieć wyrazić: „na krótko został uczyniony mniejszym", co było dopuszczalnym sposobem odczytywania Ps 8 w wersji *LXX. Odróżnia też „mało pomniejszony" od „chwałą i czcią ukoronowany", chociaż w tekście hebrajskim wiersze te są paralelne. Starożytni komentatorzy żydowscy odczytywali teksty Pisma w sposób, który najlepiej odpowiadał ich celom.)

2,10. *Chrystus został uczyniony niższym, a następnie wywyższony. Tym samym jawi się jako przewodnik sprawiedliwych, którzy odziedziczą świat przyszły (Hbr 1,14; 2,5). Termin *archēgos*, tłumaczony jako „przewodnik", oznacza „pioniera", „przywódcę" lub „mistrza". Słowo to było używane na określenie ludzkich i boskich bohaterów, założycieli szkół lub tych, którzy wytyczali nowe drogi dla swych następców i których dokonania dla ludzkości zostały w sposób szczególny nagrodzone. Słowa „dla którego wszystko i przez którego wszystko" były używane przez *stoików na określenie

najwyższego Boga, lecz idea ta pasuje również do żydowskich wyobrażeń Boga i Boskiej Mądrości. Zwrot ten był też szeroko stosowany przez pisarzy żydowskiej *diaspory, w tym apostoła Pawła (1 Kor 8,6). Słowo „udoskonalić", którym posługuje się autor Listu do Hebrajczyków, *Septuaginta używa w odniesieniu do wyświęcenia kapłana. Niektóre ówczesne teksty żydowskie mówią też o ukoronowaniu życia sprawiedliwego męczeńską śmiercią jak o jego „udoskonaleniu".

2,11. Słowa te wypełniły się najpierw w Jezusie, spełnią się też jednak w życiu pozostałych sprawiedliwych. Jezus jest „Pierworodnym" (Hbr 1,6) pośród wielu braci.

2,12. Aby wykazać tezę przedstawioną w w. 11, autor cytuje Ps 22,22, który można odnieść do Jezusa jako tego, który został umęczony, ponieważ jest to psalm o cierpiącym sprawiedliwym (Ewangelie odnoszą wiele wersetów tego psalmu do ukrzyżowania Jezusa).

2,13. Autor cytuje Iz 8,17-18. Werset Iz 8,17 odnosi się do Pana, który był przybytkiem dla sprawiedliwego i skałą zgorszenia dla pozostałej części Izraela (Iz 8,14-15). Jeśli połączyć ten fragment z innymi tekstami mówiącymi o „kamieniu", zgodnie z żydowską zasadą interpretacyjną *gezerah szavah* (umożliwiającą łączenie tekstów, w których występuje to samo kluczowe słowo, np. Iz 28,16; Ps 118,22), może się on odnosić do postaci *Mesjasza. W Iz 8,18 prorok wyjaśnia, że jego własne dzieci noszą symboliczne imiona zawierające przesłanie dla Izraela. Autor przypuszczalnie cytuje go, ponieważ następuje bezpośrednio po Iz 8,17, oraz być może dlatego, że sens fragmentu odpowiada jego myśli (zob. komentarz do Hbr 2,12). Może też powoływać się na niego, ponieważ jedno z dzieci Izajasza wskazywało na Immanuela, „Boga z nami" (Iz 7,14-16; 8,1-4), zaś ten tekst nazywa pozostałe dzieci jego braćmi.

2,14-15. Jezus musiał stać się człowiekiem, jak w Ps 8,4-6, aby być przewodnikiem, nowym Adamem ludzkości. Starożytna literatura często opowiadała o przerażającej perspektywie śmierci, chociaż wielu filozofów twierdziło, że potrafią wznieść się ponad nią. Literatura żydowska łączyła diabła ze śmiercią, szczególnie w Księdze Mądrości Salomona, którą autor i jego adresaci znali przypuszczalnie bardzo dobrze. Niektóre późniejsze teksty utożsamiały nawet *szatana z aniołem śmierci. Podobnie jak Herakles w tradycji greckiej — być może — jak Boski Wojownik w tradycji żydowskiej (por. Iz 26,19-21; 44,24-26), Jezus jest „przewodnikiem" (zob. komentarz do Hbr 2,10), który wyzwolił swój lud.

2,16. W dalszym ciągu wyjaśniając Ps 8,4-6, autor przypomina czytelnikom, że *Chrystus pełni w świecie przyszłym rolę przewodnika Bożego ludu („potomstwa Abrahama"; por. być może Iz 41,8-9), nie zaś aniołów. (*Stary Testament nazywał wybranych potomków Abrahama „dziećmi Bożymi" — np. Pwt 32,19; Oz 11,1; autor Listu do Hebrajczyków zwraca się do chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy już od dawna wierzyli w swoje wyjątkowe przeznaczenie dotyczące przyszłości.) Chrystus został już wywyższony ponad aniołów (Hbr 2,7.9), podobnie jak w przyszłym świecie wywyższony zostanie Jego lud (Hbr 2,5).

2,17-18. Autor Listu do Hebrajczyków podaje powód, dla którego Chrystus stał się człowiekiem, by odkupić ludzkość: takie utożsamienie się z ludem, jakie powinno charakteryzować posługę najwyższego kapłana (zob. komentarz do Hbr 5,1-3). Obraz ten mógł poruszyć wielu starożytnych, których problemami nie interesowała się arystokracja. Arystokraci starali się utrzymać wśród nich spokój dzięki darom, darmowej żywności, igrzyskom itd. Na temat określenia „wierny", zob. komentarz do Hbr 3,2 i 5.

3,1-6
Chrystus jest większy od Mojżesza

3,1. Wzmianka o „powołaniu niebieskim" wywarłaby wrażenie na filozoficznie nastawionych żydowskich myślicielach, takich jak *Filon, którzy uważali ziemską rzeczywistość za marny cień rzeczywistości niebieskiej. Autor Listu do Hebrajczyków ukazuje tutaj przypuszczalnie Jezusa jako wyższego od Mojżesza, który nie był najwyższym kapłanem. (Pisarze *samarytańscy uważali Mojżesza jedynie za „*apostoła", zaś niektórzy — wprawdzie nieliczni — pisarze żydowscy określali tym mianem arcykapłana.) Autor Listu do Hebrajczyków przedstawia Jezusa jako „apostoła", upoważnionego posłańca Ojca, większego od Mojżesza lub ziemskiego arcykapłana. W tym sensie Filon uważał Mojżesza za najwyższego kapłana, lecz *Stary Testament i większość nurtów judaizmu podkreślała raczej, iż rolę tę spełniał Aaron. Autor Listu do Hebrajczyków zakłada przypuszczalnie jedynie starotestamentowy sposób myślenia swoich czytelników.

3,2. W wersetach 2-6 autor zamieszcza pośredni *midrasz do Lb 12,7-8, wyjaśniając znany fragment bez jego przytaczania (por. też 1 Krn 17,14 *LXX). W tekście tym Bóg wywyższa Mojżesza ponad Aarona i Miriam. Stwierdza, że jest większy od zwyczajnego proroka i wskazuje na „wierność w całym

Jego domu". Jezus jest zatem szczególnym prorokiem „jak i Mojżesz". Prorokiem, jakiego nigdy nie było (Pwt 18,1-18).

3,3-4. W wielu tradycjach żydowskich Mojżesz był najważniejszą postacią w historii, w innych zaliczał się z pewnością do największych (tj. wraz z Abrahamem). Żydowscy i chrześcijańscy pisarze posługiwali się argumentem, że budowniczy jest ważniejszy od domu, który zbudował (w. 3), by wykazać, że Stwórca jest większy od stworzenia (jak w w. 4). Autor Listu do Hebrajczyków ukazuje Jezusa jako Stwórcę. Starożytni pisarze często formułowali argumenty w oparciu o grę słów. Autor tworzy grę słów na podstawie dwóch znaczeń terminu „dom": „dom" Boży, czyli jego domownicy (Hbr 3,2) i oraz dom jako budowla (Hbr 3,3-34).

3,5. W żydowskiej *literaturze apokaliptycznej symbole z przeszłości mogły świadczyć o przyszłej rzeczywistości – podobnie jak ziemskie „cienie" ukazywały niebieską rzeczywistość w pismach *Filona i utworach Żydów pozostających pod wpływami filozofii platońskiej. Czytelnicy żydowscy mogli przypomnieć sobie tradycję dotyczącą przepowiedni Mojżesza, które odnoszą się do *ery mesjańskiej (na temat jego szczególnych zdolności przepowiadania, zob. Lb 12,8). Czytelnicy z I w. po Chr. mogli rozumieć tekst Lb 12,7 podobnie jak późniejsi *rabini: Bóg był właścicielem domu, lecz Mojżesz zarządcą jego posiadłości, a więc sługą.

3,6. Pierworodny syn był w sposób naturalny dziedzicem i panem domu. Wykonywał władzę ojca, zaś po jego śmierci obejmował dziedzictwo. W *Starym Testamencie Bożym domem był Izrael. Tutaj jest nim wierna Reszta, czyli ci, którzy przyjęli Bożą prawdę w *Chrystusie.

3,7-19
Odrzucenie Chrystusa odrzuceniem Mojżesza

Tutaj rozpoczyna się *midrasz (komentarz) do Ps 95,7-11, który ciągnie się aż do Hbr 4,14, gdzie zacznie się midrasz do Ps 110,4. Podobnie jak inni pisarze żydowscy, autor zwraca uwagę na szczegóły tekstu. Izrael miał „odpocząć" w Ziemi Obiecanej, lecz autor Listu do Hebrajczyków wyjaśnia, że odnosi się to nie do obecnego świata – w którym obietnica nigdy nie została całkowicie spełniona (Hbr 4,8) – lecz pełnia odpoczynku urzeczywistni się dopiero w świecie przyszłym.

3,7. W starożytnym judaizmie „*Ducha Świętego" łączono najczęściej z *proroctwem. *Rabini i inni pisarze żydowscy kojarzyli prorockiego Ducha zwłaszcza z natchnieniem Pisma.

3,8-11. Autor Listu do Hebrajczyków cytuje Ps 95,7-11. Jest to fragment, który stanie się powszechnie znany jako tekst regularnie odczytywany podczas liturgii synagogalnej. Był bliski większości Żydów w I w. po Chr., którzy recytowali psalmy. Psalm ten nawiązuje do buntu Izraela na pustyni i wzywa słuchaczy, by nie postępowali jak ich przodkowie. Nauczyciele żydowscy debatowali, czy pokolenie, które wędrowało przez pustynię, mogło mieć udział w przyszłym świecie, mimo że nie weszli do Ziemi Obiecanej. *Rabini uważali, że w tym świecie grzechy Bożego ludu mogą zostać *przebłagane przez cierpienie. Jednak psalmista i autor Listu do Hebrajczyków wydają się zgadzać z poglądem, jakoby tamto pokolenie nie miało uczestniczyć w przyszłym świecie.

3,12-13. Podobnie jak wielu starożytnych żydowskich komentatorów (szczególnie tych, którzy napisali *Zwoje znad Morza Martwego), autor Listu do Hebrajczyków podkreśla, że zachęta psalmisty dotycząca ówczesnego „dziś", jest nadal aktualna w ich pokoleniu.

3,14-15. Według Psalmu, Boży lud może spowodować zerwanie przymierza, jeśli je zlekceważy. Autor ostrzega czytelników, że będą mieli udział w *królestwie *Chrystusa (Hbr 2,5-16) jedynie wówczas, gdy wytrwają do końca.

3,16-19. Postępując zgodnie z grecką metodą argumentacji, autor Listu do Hebrajczyków stawia całą serię retorycznych pytań i udziela na nie oczywistych odpowiedzi, podkreślając w ten sposób swoje przesłanie.

4,1-13
Jedynie sprawiedliwy wejdzie do obiecanego odpoczynku

4,1-2. Izraelici zbuntowali się na pustyni, ponieważ nie uwierzyli w słowa przekazane im przez Mojżesza. Ludzie, którzy sprzeciwiają się słowu *Chrystusa, postępują jak pokolenie Mojżesza.

4,3-5. Autor przystępuje teraz do analizy szczegółów gramatycznych, podobnie jak to zwykle czynili ówcześni żydowscy komentatorzy. Co psalmista

mógł mieć na myśli przez „Jego odpoczynek", skoro Bóg już odpoczął od swych dzieł w siódmym dniu stworzenia? (Łączenie tekstów posiadających wspólne kluczowe słowo było często stosowaną żydowską metodą egzegetyczną. Teksty te łączono podobnie w późniejszej liturgii żydowskiej.) Być może autor sięga po ten fragment, by skierować uwagę ku przyszłości. Niektórzy żydowscy pisarze uważali, że przyszły świat będzie ostatecznym odpoczynkiem szabatowym, ostatnim stadium stworzenia.

4,6-7. Całe pokolenie Mojżesza doznało porażki i nie weszło do „odpoczynku" (Hbr 3,16-19), tj. nie osiedliło się w Ziemi Obiecanej. I rzeczywiście, wszystkie kolejne pokolenia, począwszy od Jozuego — z godnym odnotowania wyjątkiem Dawida i Jozjasza — poniosły klęskę, nie obejmując w posiadanie całej ziemi obiecanej Abrahamowi. Psalmista (Ps 95,7-8) może więc ostrzegać własne i następne pokolenia, by słuchały Bożego słowa, w przeciwnym razie spotka je podobny los co tamtych. (W okresie *Nowego Testamentu, gdy Palestyna znalazła się pod panowaniem Rzymian i nikt nie przewidywał kresu cesarstwa rzymskiego, prawie wszyscy Żydzi uważali, że odnowienie królestwa, a w konsekwencji odpoczynek w Ziemi Obiecanej, nastąpi dopiero w czasach ostatecznych, które — jak sądzono — wkrótce nadejdą.)

4,8-9. Jozue i Jezus to jedno i to samo imię (spolszczona forma odpowiednio hebrajskiej i greckiej wersji tego imienia). Być może autor Listu do Hebrajczyków pragnie, by pierwszy (Jozue) wskazywał na swojego późniejszego imiennika (Jezusa). Chodzi jednak głównie o to, że Jozue nie potrafił podbić całej Ziemi Obiecanej (Hbr 4,6-7; Joz 13,1-2) — obietnica jest więc w dalszym ciągu aktualna.

4,10-11. Ponieważ *Mesjasz, *Duch i inne wydarzenia, które dokonały się wraz z przyjściem Jezusa, były w judaizmie umieszczane zwykle w przyszłym świecie, pisarze wczesnochrześcijańscy mogli twierdzić, że ludzie wierzący w Jezusa doświadczali przedsmaku przyszłego świata w aktualnym obcowaniu z Bogiem (zob. komentarz do Hbr 6,5).

4,12-13. Boże słowo, przekazane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza, zaś czytelnikom Listu do Hebrajczyków w *Chrystusie (Hbr 4,2), pozbawiało tych, którzy je słyszeli jakiejkolwiek wymówki. Judaizm podkreślał zdolność Boga do przenikania każdej myśli ludzkiego serca (np. Ps 139,23), naturalne było więc odnoszenie tej cechy również do Jego słowa i mądrości.

*Filon, żydowski filozof z Aleksandrii, mówił o zdolności uniwersalnego Boskiego „Słowa" (Logosu, Boskiego umysłu przenikającego wszechświat) do rozdzielenia duszy ludzkiej na mniejsze elementy, szczególnie na elementy racjonalne i irracjonalne. Czasami jednak utożsamiał ducha z duszą, jak to zwykle czynili autorzy ksiąg Nowego Testamentu. Nie chodzi tutaj o analizę natury ludzkiej, lecz o podkreślenie, że Słowo bada serca w sposób tak szczegółowy, iż przypomina ostry miecz rozdzielający to, co wydaje się (chociaż nie w sensie absolutnym) niepodzielne — duszę i ducha, stawy i szpik.

4,14-5,10
Chrystus prawdziwym arcykapłanem

Chociaż *Filon przedstawia Logos (Boże Słowo lub umysł) jako Bożego arcykapłana, nie o to przypuszczalnie chodziło autorowi Listu do Hebrajczyków. (Faktycznie, podkreślenie uczestniczenia Chrystusa w ludzkiej naturze kontrastuje z dążeniem Filona, by w jakiś sposób pogodzić człowieczeństwo arcykapłana z jego wstawiennictwem za Izraelem). Sięga po przekonujące źródło, mianowicie interpretację Ps 110,4, na który powołuje się w Hbr 5,6. Zacytowanie w Hbr 1,13 pierwszego wersetu tego psalmu, który Jezus odniósł do samego siebie (Mk 12,35-37), mogło już wtedy wywołać skojarzenie z Ps 110,4 u jego znających Biblię czytelników.

4,14. Zob. Ps 110,4, przytoczony w Hbr 5,6. Tradycje *apokaliptyczne przedstawiają niebo jako miejsce kultu. Obrazowość niebieskiej świątyni jest szczególnie wyeksponowana w Księdze Apokalipsy. W późniejszej tradycji *samarytańskiej Mojżesz (który w niektórych tradycjach żydowskich wstąpił do nieba, by otrzymać Prawo) pełnił rolę niebieskiego arcykapłana. Jednak chrześcijańskie przedstawienie Jezusa jako postaci spełniającej tę funkcję jest przypuszczalnie wcześniejsze od samarytańskiej tradycji o Mojżeszu.

4,15. Autor kontynuuje temat *Chrystusa, który doświadczył pełni człowieczeństwa, wciąż będąc posłuszny Bogu (Hbr 2,14-18). Gdyby czytelnicy Listu do Hebrajczyków (co wydaje się jednak mało prawdopodobne) byli świadomi nadużyć popełnianych przez arcykapłanów w Jerozolimie, mogliby dopatrzyć się tutaj kontrastu z postępowaniem arystokracji kapłańskiej.

4,16. Arka Przymierza symbolizowała Boży tron w *Starym Testamencie (np. 2 Sm 6,2; Ps 80,1; 99,1;

Iz 37,16; por. Ps 22,3) podobnie jak na obszarze starożytnego Bliskiego Wchodu (gdzie królowie lub bóstwa były często przedstawiane jako zasiadające na tronie utworzonym ze skrzydlatych postaci). Do Arki Przymierza nie wolno się było zbliżać, znajdowała się ona w najświętszej części Świątyni, do której nawet arcykapłan mógł wchodzić jedynie raz w roku. Chrystus umożliwił wolny i pełny dostęp do Boga wszystkim swoim naśladowcom (Hbr 10,19-20).

5,1-3. Autor nadal kontynuuje temat rozpoczęty w Hbr 4,15-16, tym razem jednak podkreśla wyższość *Chrystusa względem najwyższego kapłana, który jest człowiekiem grzesznym (Kpł 9,7; 16,6).

5,4. Autor Listu do Hebrajczyków nawiązuje do *starotestamentowego prawa dotyczącego sukcesji na stanowisku arcykapłańskim. W ówczesnej Palestynie urząd arcykapłana godnością o charakterze politycznym przyznawaną przez Rzymian. Poza obszarem Palestyny nie miało to jednak znaczenia. Autor pisze o hierarchii kapłańskiej, którą Bóg ustanowił w Biblii.

5,5. Cytując ponownie Ps 2,7 (zob. komentarz do Hbr 1,5), autor wykazuje na jego podstawie, że królewska koronacja *Chrystusa była dziełem zamierzonym przez Boga. W następnym wersecie łączy Jego królewską godność z arcykapłaństwem.

5,6. Chociaż także Rzymianie mieli najwyższego arcykapłana (*pontifex maximus*), przyjęty przez autora listu model arcykapłaństwa wraz ze wszystkimi jego niuansami został bezsprzecznie zaczerpnięty ze Starego Testamentu i tradycji żydowskiej. Melchizedek był kananejskim kapłanem-królem (Rdz 14,18). Nawiązanie do kapłana „na wzór Melchizedeka" oznaczało więc przede wszystkim wskazanie na kapłana, który był jednocześnie królem. Izrael znał dynastię kapłanów-królów jedynie w czasach Hasmoneuszów, kiedy zrzucił syryjskie jarzmo, lecz nie dostał się jeszcze pod władzę Rzymu. Niektórzy Żydzi przeciwstawiali się takiemu łączeniu urzędów. W *Zwojach znad Morza Martwego zaczęto oddzielać postać namaszczonego arcykapłana od postaci *Mesjasza-króla, co wydawało się konieczne, pierwszy wywodził się bowiem z pokolenia Lewiego, drugi zaś z pokolenia Judy (por. Hbr 7,14). Jednak Melchizedek nie pochodził od lewitów. Ktoś taki jak on mógłby być kapłanem-królem, chociaż się nie wywodził się z żydowskiego kapłaństwa.

Późniejsi *rabini starali się wykazać, że według Ps 110,4 Bóg przeniósł kapłaństwo z Melchizedeka na Abrahama. Czynili tak przypuszczalnie, by przeciwstawić się twierdzeniom chrześcijan, że kapłaństwo Melchizedeka odnosiło się do Jezusa. Melchizedek pojawia się też w innych tradycjach żydowskich (Zwoje znad Morza Martwego) jako posłaniec niebios (być może Michał) i w literaturze żydowskiej jest niekiedy kojarzony z czasami ostatecznymi. Autor Listu do Hebrajczyków nie odwołuje się do tej pozabiblijnej tradycji, co mogliby wykorzystać ludzie pragnący sprowadzić *Chrystusa do rangi anioła (Hbr 2,5-18). Dosłowna interpretacja tekstu Ps 110,4 jest w tym przypadku wystarczająca.

5,7. Żydzi głęboko wierzyli, że Bóg wysłuchuje ludzi pobożnych. Bóg odpowiedział *zmartwychwstaniem na modlitwy Jezusa, nie zaś uchronieniem Go od śmierci. Chociaż źródłem autora listu może być tutaj Ps 22,5 i 24, bardziej prawdopodobne wydaje się, że on i jego czytelnicy znali przekazy dotyczące zmagań Jezusa w Getsemani i Jego zawierzenia Ojcu.

5,8-10. Karcenie, w tym kary cielesne, było ważnym elementem greckiego systemu kształcenia. Klasyczni greccy pisarze podkreślali, że człowiek uczy się przez cierpienie. *Stary Testament i późniejsze żydowskie tradycje mądrościowe przedstawiają Boże karcenie jako znak Jego miłości. Grecka paronomazja, która została tutaj użyta, *emathen aph'hōn epathnen* („nauczył się przez to, co wycierpiał") była już wówczas znaną grą słów w literaturze starożytnej. Autor Listu do Hebrajczyków rzuca tutaj jednak wyzwanie greckiemu przekonaniu, jakoby najwyższy Bóg (z którym w jakimś sensie identyfikuje Syna — Hbr 1,9; 3,3-4) nie był zdolny do odczuwania uczuć, cierpienia lub wyrażania prawdziwego współczucia. Udział Jezusa w ludzkich cierpieniach czynił z niego osobę szczególnie nadającą się do roli najwyższego arcykapłana. W zwrocie „gdy wszystko wykonał" (dosł. „gdy został wydoskonalony"), *Septuaginta posługuje się słowem użytym w znaczeniu „wydoskonalić" na oznaczenie poświęcenia kapłanów (w. 9).

5,11-6,12
Sięgać głębiej lub utracić wiarę

Autor skarży się, że wiedza biblijna jego czytelników nie jest wystarczająca, by mogli śledzić dalszy ciąg jego argumentacji. Nalega jednak, by pogłębili swoją znajomość Biblii, jeśli mają wytrwać. Mimo ich braków, kontynuuje swe przesłanie (Hbr 6,13-7,28).

5,11-12. Wielu greckich pisarzy posługiwało się zwrotem „mamy wiele o tym do powiedzenia", by podkreślić wagę tematu, który podejmują. Nawet starożytni filozofowie uważali, że należy zaczynać

od rzeczy prostych, następnie zaś wprowadzać uczniów w sprawy bardziej złożone. Często narzekali też na ociężałość swoich uczniów w nauce. Również greccy moraliści posługiwali się słowem „mleko" i „stały pokarm", by przeciwstawić za ich pomocą wiedzę elementarną bardziej zaawansowanej. Określenie „pierwsze prawdy" lub „pierwsze zasady" oznacza rzeczy elementarne lub podstawowe (podsumowane w Hbr 6,1-2). Pisarze greccy często używali tego określenia w celu oznaczenia alfabetu. Niektórzy w podobny sposób ganili swoich czytelników („ze względu na czas powinniście być nauczycielami"), by zachęcić ich do przyswojenia sobie tego, co już powinni znać.

5,13. Niektórzy filozofowie, np. *Pitagoras, dzielili uczniów na początkujących i zaawansowanych, nazywając pierwszych „niemowlętami" (por. w. 13), drugich zaś „dorosłymi" (por. w. 14; „doskonałymi").

5,14. O ile platonicy z lekceważeniem odnosili się do wiedzy czysto zmysłowej, zaś sceptycy (członkowie innej starożytnej szkoły filozoficznej) jeszcze mniej ją cenili, *stoicy uważali, że ludzkie zmysły (wymieniali cztery, podobnie jak *Arystoteles) są użyteczne, natomiast *epikurejczycy ufali im całkowicie. Myśliciele, którzy sądzili, że zmysły są w pełni wiarygodne (np. *Seneka i *Filon), szkolili uczniów w dziedzinie wrażliwości moralnej. Zdolność krytycznego odróżniania dobra od zła (tzn. również prawdy od fałszu) miała duże znaczenie dla pisarzy grecko-rzymskich, chociaż konkretne praktyczne zastosowania były częściej dziełem Żydów (2 Sm 14,17; 1 Krl 3,9; Ez 44,23). Autor Listu do Hebrajczyków posługuje się tutaj słownictwem greckiej etyki, które mogło wywrzeć wrażenie na czytelnikach z żydowskiej *diaspory, pragnąc tym samym zachęcić ich do głębszego studiowania Biblii.

6,1. Czytelnicy muszą wyjść poza kwestie podstawowe i osiągnąć biblijną dojrzałość (Hbr 5,11-14), w przeciwnym razie odpadną od wiary (Hbr 6,4-8). Autor listu jako rzeczy „podstawowe" wymienia główne pouczenia dotyczące żydowskiej wiary, jakich udzielano ludziom nawracającym się na judaizm. Czytelnicy zrozumieliby je nawet wówczas, gdyby nie byli naśladowcami Jezusa. Pewne elementy nauki żydowskiej były nadal przydatne dla uczniów *Chrystusa. Judaizm kładł nacisk na *nawrócenie („pokutę"), które należy podejmować wielokrotnie, jako antidotum grzechu, oraz nawrócenie jednorazowe, związane z przejściem pogranina na judaizm. W judaizmie podkreślano oczywiście również element wiary. Chociaż „martwe uczynki" mogły stanowić echo żydowskiego potępienia bożków jako pozbawionych życia, taka konkretna aluzja wydaje się w tym kontekście mało prawdopodobna; por. Hbr 9,14.

6,2-3. Słowo „*chrzty" oznacza przypuszczalnie różne rodzaje żydowskich obrzędów rytualnych z użyciem wody, z których najważniejszy dla chrześcijan był chrzest *prozelitów — akt nawrócenia zmywający nieczystość dawnego pogańskiego życia. Żydowscy wierni wkładali ręce na pewne ofiary; nauczyciele kładli ręce na *uczniów w celu prawnego udzielenia im władzy. Drugi przykład wydaje się ważniejszy dla praktyki wczesnych chrześcijan. *Zmartwychwstanie umarłych i sąd wieczny były tradycyjnymi naukami żydowskimi, mimo że wprawiały w zakłopotanie pewnych ludzi z kręgu judaizmu, którzy pozostawali pod wpływem kultury helleńskiej.

6,4. Wczesny judaizm znacznie ograniczał zakres działania *Ducha. *Zwoje znad Morza Martwego zawężają działalność Ducha Świętego do zgromadzenia dzieci światłości, tj. tych, którzy zgadzali się z członkami wspólnoty. Oprócz tych tekstów oraz utworów chrześcijańskich, inni pisarze uważali działanie Ducha za zjawisko wyjątkowo rzadkie. *Rabini posunęli się w tej sprawie najdalej ze wszystkich — ogólnie uważali, że Duch pojawia się tak rzadko, że nawet gdy ktoś jest godny, by Go otrzymać, niegodne pokolenie, w którym żyje, uniemożliwia mu to.

Słowo „oświeceni" oznacza najwyraźniej „nawróceni", podobnie jak w Hbr 10,32. W podobny sposób Zwoje znad Morza Martwego mówią o nauczycielach wspólnoty jako o tych, którzy „udzielają oświecenia", zaś o ich zwolennikach — jako o „dzieciach światłości". Słowo „zakosztowali" oznacza po prostu „doświadczyli" (Hbr 2,9). Zarówno użycie w liście słowa „niebieski" (por. Hbr 3,1; 8,1-5), jak i ograniczenie zakresu działania Ducha Świętego do chrześcijan (we wczesnej literaturze chrześcijańskiej) wskazywało na autentyczne nawrócenie osoby, o której jest mowa.

6,5. Większość nurtów judaizmu głosiła, że obecny świat znajduje się pod panowaniem grzechu, wierzono jednak, że Bóg będzie sprawował niczym nie ograniczoną władzę w przyszłym świecie, gdy wskrzesi umarłych i osądzi ich. Chrześcijanie wierzyli, że zaczęli już doświadczać życia w przyszłym świecie. Stanowili oni straż przednią przyszłego *królestwa (zob. komentarz do Hbr 4,10-11). Na temat „słowa", zob. komentarz do Hbr 4,2 i 12.

6,6. Bóg wymagał więcej od tych, którzy posiadali większą wiedzę (Lb 14,22-23). W judaizmie wierzono, że niektórzy ludzie mogą zuchwale i z pełną świadomością buntować się przeciwko Bogu, sta-

jąc się w ten sposób niezdolnymi do *nawrócenia. Grzech musiał być jednak bardzo poważnej natury. (*Rabini nie byli w tej sprawie jednomyślni. Rabin Meir miał np. twierdzić, jakoby notoryczny odstępca Elisza ben Abuja mógł się nawrócić. Wydaje się jednak, że większość była zdania, iż niektórzy zaszli zbyt daleko, by byli zdolni do nawrócenia się, np. król Manasses. *Zwoje znad Morza Martwego podają, że człowiek, który należał do wspólnoty przez dziesięć lat – zdawał więc sobie doskonale sprawę z tego, co robi – a następnie odszedł, nie może już do niej powrócić. Niektórzy badacze uważają jednak, że werset ten odnosi się do świadomej apostazji, nie zaś do pojedynczego grzechu lub odejścia, na które lekarstwem jest żal i nawrócenie. Odejście od wiary dotyczy prawdopodobni również Jk 5,19-20.) Chodzi tutaj nie o to, że Bóg nie przyjmie nawróconego, lecz, że serca niektórych ludzi stały się zbyt zatwardziałe, by zdobyć się na autentyczny żal, odrzucili bowiem Chrystusa – jedyny środek nawrócenia. Z całym rozmysłem opowiadając się po stronie tych, którzy przybili Jezusa do krzyża, biorą na siebie odpowiedzialność za Jego śmierć.

6,7-8. Także inni pisarze używali obrazu ziemi porośniętej cierniami i ostami jako symbolu grzeszników i ich duchowego przeznaczenia – jałowości i śmierci (np. Iz 5,6). Judaizm traktował apostatów jako ludzi duchowo umarłych, podobnie jak *pitagorejczycy i członkowie niektórych innych grup.

6,9. Grecko-rzymscy moraliści często przedstawiali swoje zachęty jako przypomnienia, łagodząc przez to surowość wypowiadanych słów i czyniąc je łatwiejszymi do przyjęcia: „Wiemy oczywiście, że wy nigdy byście czegoś takiego nie uczynili". Jednak gdy wiedzieli, iż czytelnicy są skorzy do postępowania według ich nauki, wyrażali się bardziej surowo i udzielali im nagany.

6,10. Zwrot „usługiwanie świętym" oznacza przypuszczalnie udzielanie im pomocy finansowej. Może się on też odnosić do starań o udzielenie pomocy ubogim wierzącym w Jerozolimie, czyli akcji zainicjowanej przez apostoła Paweł (Rz 15,25). Chociaż w 68 r. po Chr. Jerozolima była oblężona przez Rzymian, zaś chrześcijanie zdołali bezpiecznie uciec na pustynię, pieniądze można było przesłać do innego miejsca w Judei. Na temat miłości chrześcijańskiej, zob. np. komentarz do Mt 6,2-4.

6,11-12. Starożytne napomnienia moralne często podkreślały naśladowanie pozytywnych wzorców (niektóre z nich autor wymieni w rozdz. 11). Podobnie jak Izrael „odziedziczył" ziemię, judaizm głosił, że sprawiedliwi „odziedziczą" przyszły świat.

6,13-20
Niewzruszona przysięga złożona Jezusowi

Autor Listu do Hebrajczyków (kontynuując temat wprowadzony w Hbr 6,12) porównuje obietnicę, którą Bóg złożył Abrahamowi z obietnicą, którą dał Temu, który miał się stać arcykapłanem na wzór Melchizedeka. Chociaż nie cytuje Ps 110,4, który zawiera obietnicę, spodziewa się jednak, że czytelnicy domyślą się treści zawartej w jego przesłaniu.

6,13-17. Bóg przysiągł „na samego siebie" (Rdz 22,16; Wj 32,13), podobnie jak w przypadku obietnicy danej Temu, który miał być arcykapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110,4).

Jest to jedna z kilku przysiąg, które Bóg złożył w *Starym Testamencie. Bóg złożył Dawidowi uroczystą przysięgę (Ps 89,35.49; 132,11), która, zgodnie z żydowskimi oczekiwaniami, miała zostać spełniona w osobie *Mesjasza. Przysiągł, że osądzi Izraela za jego grzechy, co też uczynił (Ps 106,26). Najbardziej wiążące były przysięgi składane przez ludzi „na Boga". Gdy Bóg przysięgał na „samego siebie", jego słowa były pewne i gwarantowane, szczególnie w tych przypadkach, gdy przysięga zawierała w sobie obietnicę, iż nie zmieni zdania (Ps 110,4; Iz 45,23). W Ps 110,4, Bóg przysiągł na samego siebie i nie zmieni swego postanowienia, by każdy uznał Jego władzę w dniu sądu (Iz 45,23). Podobnie przysiągł na samego siebie, że osądzi królewski dom Judy (Jr 22,5), żydowskich uchodźców w Egipcie (Jr 44,26), Izraela (Am 4,2; 6,8), Edom (Jr 49,13) i Babilon (Jr 51,14). (*Filon twierdził, że jedynie Bóg był godny tego, by złożyć świadectwo o własnej wierności, chociaż uznawał też, iż każde z Jego słów ma moc przysięgi, nie musiał więc dosłownie przysięgać na samego siebie.) Duże nagromadzenie w tym fragmencie tradycyjnych terminów prawnych nie jest czymś zaskakującym, zważywszy na prawnie wiążące znaczenie wypowiedzianego słowa i powszechne posługiwanie się przysięgą podczas rozpraw sądowych.

6,18. Chociaż Bóg potwierdził przysięgą więcej obietnic niż te dwie, autor Listu do Hebrajczyków zwraca uwagę na te, które właśnie wspomniał – jedną daną Abrahamowi, drugą arcykapłanowi na wzór Melchizedeka. Starożytni greccy filozofowie uważali, że bogowie są niezmienni. Większość Żydów wierzyła, że ich Bóg był Bogiem najwyższym, niezmiennym w swym charakterze, mimo to jednak postępował z ludźmi na ich sposób (Ps 18,25-26). Przysięga jest więc ważna, chociaż zarówno Żydzi, jak i greccy filozofowie wierzyli, że prawdziwy Bóg (w przeciwieństwie do mitycznych bóstw greckich) nie kłamie.

6,19. „Kotwica" była metaforą często stosowaną w starożytnej literaturze grecko-rzymskiej, szczególnie na oznaczenie bezpiecznego wytrwania w nadziei, którą dawały cechy moralne. Słowa „przenika poza zasłonę" oznaczają, że nadzieja wierzących ma niewzruszone oparcie w Miejscu „Świętym Świętych" (por. Kpł 16,2), do którego arcykapłan mógł wchodzić tylko raz w roku. (Także późniejsze teksty *rabinackie ukazują Boga jako tego, który przebywa „poza zasłoną", skąd oznajmia swoje wyroki. Chociaż paralela ta sugeruje, że czytelnicy Listu do Hebrajczyków mogli uchwycić sens żydowskiego wyrażenia użytego przez autora na oznaczenie obecności Boga w niebie, jego bezpośrednim źródłem jest raczej *Stary Testament.) Autorowi chodzi nie o ziemskie, lecz Duchowe „Święte Świętych", które znajduje się w niebieskiej świątyni (zob. komentarz do Hbr 8,1-5).

6,20. Jezus często przedstawiany jest w tej księdze jako przewodnik wierzących (porównaj z ideą przedstawioną w Hbr 2,10; 5,9). Termin ten bywał używany na określenie wojskowej straży przedniej, pierwocin, bądź biegacza, który zwyciężył w wyścigu itd.; zawsze oznacza też, że za nim podążają inni.

7,1-10
Natura kapłaństwa Melchizedeka

Ponieważ Pismo powiada, że Pan Dawida będzie kapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110,4 w Hbr 5,6), żydowski komentator niewątpliwie postawiłby pytanie: Pod jakim względem będzie On podobny do Melchizedeka? Celem autora listu jest wykazanie, że kapłaństwo Jezusa jest większe od kapłaństwa Melchizedeka i jako takie przewyższa kapłaństwo lewickie, funkcjonujące w ówczesnym judaizmie. Psalm 110 zachęca czytelnika, by poszukał cech charakterystycznych króla czasów ostatecznych w Rdz 14.

7,1. Autor listu podsumowuje tutaj Rdz 14,17-24, w którym kapłan-król kananejskiego miasta, późniejszej Jerozolimą, błogosławi Abrama. (Za utożsamienie Salem z Jerozolimą przemawia Ps 76,2 oraz egipskie teksty złorzeczące, podobnie uważają *Józef Flawiusz, *Zwoje znad Morza Martwego oraz *rabini.)

7,2. *Filon i inni pisarze często interpretowali imiona postaci ze *Starego Testamentu w sposób alegoryczny. Żydzi, tacy jak Filon i Józef Flawiusz, wyjaśniali znaczenie imienia Melchizedek podobnie jak autor Listu do Hebrajczyków (jako *melek*, „król", w połączeniu z *cedeq*, „sprawiedliwość", tj. „król sprawiedliwości").

7,3. Jedna z zasad żydowskiej interpretacji głosiła, że to, o czym nie wspomniano, nie wydarzyło się. (Metodę tę stosował szczególnie często Filon oraz rabini. Na przykład, Filon argumentował, że rodzina człowieka mądrego składa się z jego cnót, ponieważ w pewnym miejscu Mojżesz wymienia cnoty, zamiast wyliczać przodków. Podobnie, ponieważ w Piśmie nie ma wzmianki o śmierci Kaina, nie umarł on [dla Filona Kain reprezentuje nie podlegającą śmierci głupotę]. Oczywiście, metoda argumentacji, która opiera się na przemilczeniu jakiejś sprawy, była stosowana w sposób selektywny, ponieważ większość możliwych szczegółów nie bywała zwykle w tekście wymieniana.) Autor Listu do Hebrajczyków dowodzi więc, że Melchizedek (ze względu na cel porównania) nie posiadał rodziców, ponieważ tekst Rdz 14 o nich nie wspomina, zaś księga ta podaje imiona rodziców i rodowody innych ważnych Bożych przedstawicieli. Dla greckich czytelników brak początku i końca wskazywał na boskość (np. argument użyty przez starożytnego filozofa Talesa).

7,4. Oddawanie dziesięciny było już zwyczajem obowiązującym na obszarze Bliskiego Wschodu zanim zostało nakazane w *Starym Testamencie; pewna forma dziesięciny jest też poświadczona w literaturze grecko-rzymskiej. Tutaj autor nawiązuje do Rdz 14,20, gdzie pojawia się pierwsza w Biblii wzmianka o dziesięcinie.

7,5-6. W Prawie Starego Testamentu dziesięcina była przeznaczona dla potomków Lewiego, którzy wywodzili się od Abrahama (np. Lb 18,26; 2 Krn 31,4-6; Ne 10,37-38; 13,5.12); Abraham oddał jednak dziesięcinę komu innemu.

7,7-10. Autor wyraża myśl, że Melchizedek (a więc i Ten, który odziedziczył jego kapłaństwo – Hbr 5,6) jest większy od Abrahama, a zatem i od Lewiego (bowiem Abraham był większy niż Lewi). Podejmując próbę wyjaśnienia tej kwestii, późniejsi *rabini powiadali, że Bóg zabrał kapłaństwo Melchizedekowi (za to, że pobłogosławił najpierw Abrama, a dopiero później Boga) i przekazał je Abramowi w Ps 110,4. Jednak Ps 110 mówi wyraźnie o kapłanie-królu czasów ostatecznych, który będzie panował nad narodami, nie zaś o Abrahamie. Podobnie jak *Filon, autor Listu do Hebrajczyków uważa, że doskonały kapłan jest wieczny i opiera swoją tezę na Rdz 14 (co więcej, nawet na Ps 110 w nawiązaniu do żydowskiej koncepcji dotyczącej przyszłego *Mesjasza i *zmartwychwstania umarłych).

7,11-28
Nowe kapłaństwo przewyższa dawne

Autor Listu do Hebrajczyków miał przed sobą trudne zadanie. Chociaż historia potwierdziła ostatecznie jego przesłanie – stało się to w kilka lat później, po zniszczeniu Świątyni w Jerozolimie – on sam jednak pragnął oprzeć się na autorytecie Biblii, ta zaś powiadała, że kapłaństwo lewickie zostało ustanowione „na wieki" (np. Wj 40,15). Chociaż niektóre *narracje biblijne mogły podważać dosłowną interpretację tych słów (np. Wj 32,10), można też było rozumieć dawne kapłaństwo w sposób alegoryczny (jak to czynili niektórzy Żydzi w czasach autora) lub dopatrywać się w nim wiecznych zasad wyrażonych w zmiennych, kulturowo uwarunkowanych formach (jak uważa wielu współczesnych egzegetów). Jednak autor Listu do Hebrajczyków proponuje swoim czytelnikom ujęcie bardziej konkretne i praktyczne. Według niego nowe, wyższe kapłaństwo, wyraźnie obiecane w Piśmie, czyni dawne kapłaństwo nieaktualnym.

7,11-19. W *Zwojach znad Morza Martwego istnieją ostatecznie dwie „namaszczone" postacie: *mesjański wojownik z rodu Dawida, a więc z pokolenia Judy, oraz namaszczony kapłan z pokolenia Lewiego. Jednak Ps 110 pozwala autorowi Listu do Hebrajczyków stwierdzić, że obydwie role odegra w przyszłości jedna osoba. Kapłan „na wzór Melchizedeka" nie musiał być potomkiem Lewiego, gdyż faktycznie był większy od Lewiego (Hbr 7,4-10).

*Filon mówił o „doskonałości" Lewiego jak o modelu doskonałego kapłaństwa. Podobnie jak *Platon i kontynuatorzy jego filozofii, autor Listu do Hebrajczyków zauważa, że to, co podlega zmianie, nie jest doskonałe, bowiem doskonałość jest z natury niezmienna. Bóg jednak przyrzekł inne kapłaństwo – wieczne, a więc doskonałe (Hbr 7,17; por. 7,3), które zastąpi pierwsze, niedoskonałe kapłaństwo. (Termin przetłumaczony jako „odsunąć" w w. 18 był używany w dokumentach handlowych na oznaczenie zgodnego z prawem anulowania zobowiązania.)

7,20-21. Nowe kapłaństwo przewyższa kapłaństwo lewickie, gdyż w przeciwieństwie do niego zostało potwierdzone Bożą przysięgą (zob. komentarz do Hbr 6,13-18). Myśl ta stanowi częściową odpowiedź na możliwe odwołanie się do twierdzenia zawartego w *Starym Testamencie, jakoby porządek kapłaństwa lewickiego był wiecznym postanowieniem. Bóg zmieniał pewne elementy *Prawa, gdy było to niezbędne do osiągnięcia pierwotnego, wiecznego celu wyznaczonego dla Prawa (np. Jr 3,16), w tym jednak przypadku przysiągł i obiecał, że nie zmieni zdania.

7,22-25. Na temat wyższości kapłaństwa wiecznego nad kapłaństwem doczesnym, zob. też Hbr 7,11-19. Gdyby czytelnicy znali kulisy polityki uprawianej przez jerozolimską arystokrację, co wydaje się mało prawdopodobne, pomyśleliby o Rzymianach, którzy mianowali i usuwali kapłanów z urzędu. Wydaje się jednak, że chodzi jedynie o to, że kapłani byli ludźmi śmiertelnymi. Termin przetłumaczony w w. 22 jako „poręczyciel" był stosowany w dokumentach handlowych w znaczeniu depozytu gwarantującego, że jedna ze stron nie wycofa się z danego słowa lub nie zaniecha przyjętego zobowiązania, bądź też w odniesieniu do osoby, która takiej gwarancji udzieliła.

7,26. Kapłani lewiccy musieli unikać nieczystości rytualnej. Szczególne środki bezpieczeństwa podejmowano w celu uniknięcia skażenia arcykapłana przed Dniem *Przebłagania. Był to jedyny dzień w roku, w którym arcykapłan mógł wejść do Świętego Świętych (tego dnia mógł tam wchodzić kilka razy; por. Kpł 16,13-16). Chociaż poglądy późniejszych *rabinów mogły być bardziej rygorystyczne od praktyki stosowanej wówczas przez arcykapłanów z Jerozolimy, wielka troska o uniknięcie nieczystości rytualnej arcykapłana jest kwestią znaczącą (na tydzień przed Dniem Przebłagania arcykapłan przebywał w odosobnieniu; podejmowano też środki bezpieczeństwa, by zapobiec polucji w noc bezpośrednio poprzedzającą ten dzień itd.). Jednak ziemscy arcykapłani nigdy nie mogli się równać z niebieskim arcykapłanem, podobnie jak ziemski przybytek był jedynie cieniem doskonałego przybytku w niebie (zob. komentarz do Hbr 3,1; 8,1-5).

7,27. Arcykapłani nie składali osobiście codziennych ofiar, byli jednak odpowiedzialni za kapłanów, którzy to czynili. Ogień musiał nieustannie płonąć na ołtarzu. Kapłani codziennie składali w świątyni poranne i wieczorne ofiary za cały naród. Autor Listu do Hebrajczyków może łączyć obowiązki całego kapłaństwa z obowiązkami arcykapłana w Dniu Przebłagania, podkreślając w ten sposób konieczność powtarzania ofiar w kulcie lewickim. Może też używać słowa „codzienna" jako *hiperboli, rozumiejąc przez to „nieustanna", rok w rok. Jedynie w Dniu Przebłagania arcykapłan składał ofiarę za swoje grzechy, następnie za grzechy całego ludu (Kpł 16,6.11.15-16).

7,28. *Zmartwychwstanie Jezusa jest podstawą Jego „wiecznego" kapłaństwa na wzór Melchizedeka w Ps 110,4 (Hbr 7,17). Wielu starożytnych myślicieli uznawało za „doskonałe" tylko to, co jest wieczne. (Autor przytacza obietnicę udzieloną po nadaniu Prawa, a więc taką, której Prawo nie mogło już przekreślić. Stosując inną argumentację, w Ga 3, apostoł

Paweł mówi o obietnicy, która została dana przed Prawem i dlatego przez Prawo nie może zostać anulowana. Tak więc Paweł i autor Listu do Hebrajczyków umieszczają obietnicę ponad Prawem, mimo że wychodzą z różnych przesłanek.)

8,1-5
Nowy przybytek

Paralele pomiędzy rzeczami niebieskimi i ziemskimi często pojawiały się w judaizmie (np. niebieska i ziemska rada, Sanhedryn), podobnie zresztą jak w innych religiach starożytnych (np. Esangila, babilońska świątynia boga Marduka, kananejska świątynia Baala). (Niektóre starożytne świątynie z obszaru Bliskiego Wschodu i późniejsze *mitrea* [miejsca kultu Mitry, przyp. tłum.] były tak zaprojektowane, by swoją budową odzwierciedlały konstrukcję całego kosmosu, co miało symbolizować uniwersalne panowanie danego bóstwa. *Filon stosował zasadę niebieskiego prototypu i ziemskiej kopii w sposób jeszcze szerszy, w myśl koncepcji platońskich. Kiedy porównywał niebieskie i ziemskie świątynie, Filon alegoryzował każdy ich szczegół, uznając idealną świątynię niebieską za cnotę, jej ołtarz za idee, zasłonę za ziemię itd.) Wzajemna zależność elementów świątyni niebieskiej i ziemskiej była najwyraźniej zamierzona w Wj 25,8-9, którego fragment jest cytowany w Hbr 8,5.

Wiele nurtów judaizmu, od tradycji mądrościowych pozostających pod wpływem *helleńskim (Mdr 9,8) po *apokaliptycznych wizjonerów i pisarzy oraz późniejszych *rabinów, mówiło o ziemskiej świątyni jako imitacji świątyni w niebie. Wieczność i wartość dawnej świątyni stała się relatywna w zestawieniu z prawdziwą świątynią w niebie.

8,1. Na podstawie Ps 110,1 autor Listu do Hebrajczyków wykazuje, że Jezus zasiada po prawicy Boga (Hbr 1,13), i jest to ta sama osoba, która została nazwana kapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110,4 przytoczony w Hbr 5,6; 7,17).

8,2-5. Zob. wprowadzenie do Hbr 8,1-5. Podobnie jak uczniowie *Platona (w tej sprawie podobne stanowisko zajmował również *Filon), autor Listu do Hebrajczyków uważa to co ziemskie za „obraz i cień" rzeczywistości niebieskiej (Hbr 8,5). (Słowo, które przetłumaczono jako „obraz" oznacza „szkic" lub „plan, zarys", podobnie jak w Ez 42,15 w przekładzie *LXX, w którym jest mowa o świątyni w przyszłym świecie. Wiele jej szczegółów autor Listu do Hebrajczyków przypuszczalnie interpretuje w sposób symboliczny, co nie musi być sprzeczne z symbolicznym językiem używanym gdzie indziej w Księdze Ezechiela, np. Ez 31,2-9.) W przeciwieństwie do Platona, autor Listu do Hebrajczyków nie traktuje niebieskiej rzeczywistości jedynie jako idealnego świata, który może zostać pojęty umysłem – Jezus naprawdę tam przebywa. Również żydowscy pisarze *apokaliptyczni mówili czasami o przyszłym ziemskim królestwie (w którym przeważnie znajdowała się wspaniała świątynia) jak o rzeczywistości, która istnieje już w niebie.

8,6-13
Nowe przymierze

Autor przytacza tutaj większy fragment z Jr 31,31-34, by wykazać, że sama Biblia przepowiadała zmianę w *Prawie. Tekst ten był też cytowany przez członków sekty z *Qumran, którzy sporządzili *Zwoje znad Morza Martwego. Postrzegali oni siebie jako lud „nowego przymierza". Interpretowali jednak Prawo Mojżeszowe w sposób bardziej surowy i rygorystyczny, zaś w tej sprawie autor Listu do Hebrajczyków zostałby uznany za bardziej liberalnego Żyda od *Filona (Hbr 13,9), który uznawał zasady za wieczne, zaś formy za elementy doczesne i uwarunkowane kulturowo.

8,6-7. Autor podejmuje myśl, którą zapowiedział w Hbr 7,12: dawne kapłaństwo było związane z dawnym Prawem i przymierzem, które okazały się niedoskonałe skoro przewyższyło je nowe Prawo i nowe przymierze.

8,8-9. Zwrot tłumaczony zwykle jako „nowe przymierze" w Jr 31,31 można też oddać jako „odnowione przymierze". Pierwsze przymierze miało zostać zapisane w ludzkim sercu (Pwt 30,11-14) i sprawiedliwi istotnie tam je nosili (Ps 37,31; 40,8; 119,11; Iz 51,7). Jednak zdaniem proroka Jeremiasza większość Izraelitów nie zachowywała go w sercu (por. np. Pwt 5,29). Ponieważ Żydzi złamali pierwsze przymierze (Jr 31,32), nowe Prawo w ten sposób miało zostać zapisane w sercach, by mogli poznać Boga (Jr 31,33-34) – na tym też miała polegać różnica między starym i nowym przymierzem.

8,10-12. Jeremiasz powtarza słownictwo pierwszego przymierza: „będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem" (np. Kpł 26,12). „Poznanie" Boga zostało także zaczerpnięte z terminologii przymierza, na płaszczyźnie osobistej odnosiło się jednak do bliskiego związku z Bogiem, jaki był udziałem proroków.

8,13. Autor mówi „bliskie jest zniszczenia", ponieważ służba w Świątyni nie ustała bezpośrednio po

wywyższeniu Jezusa, w tym czasie bliski był już jednak jej koniec. Jeśli – co wydaje się prawdopodobne – List do Hebrajczyków powstał w późnych latach sześćdziesiątych po Chr. (zob. wprowadzenie), wielu Żydów z *diaspory zdawało sobie sprawę, że Rzymianie mogą wkrótce zniszczyć Jerozolimę i Świątynię. Oprócz nielicznych grup, które nie były w dużym stopniu zależne od Świątyni w Jerozolimie (np. *esseńczyków), większość palestyńskich Żydów musiała wprowadzić poważne zmiany do swojej praktyki kultowej po zniszczeniu Świątyni w 70 r. po Chr.

9,1-10
Skutki ofiary Chrystusa

Na temat zasady wzajemnej zależności przybytku niebieskiego i ziemskiego, zob. komentarz do Hbr 8,1-5. Autor Listu do Hebrajczyków wiernie wzoruje się na *Starym Testamentem w opisie podanym w Hbr 9,1-10, unikając wprowadzania modyfikacji, jakie pojawiały się w jego czasach. (W tym okresie wersety 4-5 nie odpowiadały rzeczywistości, bowiem opisane w nich przedmioty już nie istniały. W wielu tradycjach żydowskich miały one zostać przywrócone w czasach ostatecznych). Pod względem gramatycznym wersety te odnoszą się też do Świętego Świętych. Chociaż według niektórych tradycji ołtarz kadzenia znajdował się wewnątrz Świętego Świętych, Autorowi chodzi zapewne o to, że należał do niego, choć nie był umieszczony w środku, w przeciwieństwie do Arki Przymierza. Tekst zaczerpnięty ze *Starego Testamentu wyraźnie umieszcza ołtarz kadzenia w sanktuarium, na zewnątrz Świętego Świętych. Jednak gdzie indziej Stary Testament – hebrajski tekst 1 Krl 6,22 – wydaje się dwuznaczny. W każdym razie autor Listu do Hebrajczyków powiada, że Święte Świętych „obejmowało" te przedmioty, nie zaś, że znajdowały się one „wewnątrz niego".

W kulturze starożytnego Bliskiego Wschodu większość sprzętów pierwszego przybytku coś oznaczała. Pewne cechy przybytku mówiły Izraelitom o tym, że była to „świątynia". Trzyczęściowa budowa przybytku – ze Świętym Świętych umieszczonym w głębi, do którego można się było dostać od strony frontowego wejścia – była typową cechą egipskich świątyń z czasów Mojżesza. Umieszczenie najcenniejszych kruszców (np. szczerego złota) i barw w pobliżu Arki Przymierza było starożytnym sposobem uwielbienia świętości bóstwa i oznaczało, że należy się do niego zbliżać z bojaźnią i szacunkiem. Inne cechy miały jedynie wymiar praktyczny: chociaż późniejsza Świątynia została zbudowana z drewna cedrowego (podobnie jak świątynie kananejskie), przybytek wykonano z drewna akacjowego – jedynego, jakie można było znaleźć na pustyni Synaj. Przybytki w formie namiotu pojawiały się też u ludów nomadycznych.

Jednak najbardziej pouczające są cechy, które odróżniają przybytek od świątyń innych narodów żyjących w sąsiedztwie Izraelitów. Podobnie jak większość starożytnych świątyń z obszaru Bliskiego Wschodu, Świątynia Boża posiadała ołtarz ofiarny, ołtarz kadzenia (by zapobiec nieprzyjemnej woni palonego mięsa ofiar), stół itd., jednak w pogańskich świątyniach znajdowało się też zwykle łoże i podobne sprzęty służące podobiźnie boga, który był codziennie ubierany, „karmiony" i zabawiany. Jednak w domu Bożym takich sprzętów nie było – nie był On bowiem rzeźbionym idolem. Podobnie, większe świątynie egipskie były często otaczane mniejszymi sanktuariami bóstw opiekuńczych, czego nie ma w Świątyni Bożej – jest On bowiem jedynym Bogiem. Najświętszym przedmiotem w starożytnych świątyniach z obszaru Bliskiego Wschodu było to, co można uznać z odpowiednik Arki Przymierza, na którym wznosił się (czasami umieszczony na tronie ze skrzydlatych postaci przypominających cheruby) wizerunek bóstwa. Jednak najważniejszą cechą Bożej świątyni było to, że w miejscu, gdzie oczekiwalibyśmy obrazu bóstwa, wcale go nie było – nic nie mogło bowiem we właściwy sposób oddać Jego chwały.

Sugerując, że szczegóły obecnego ziemskiego przybytku mają swoją wymowę (autor wierzy, że wskazują one na niebieski przybytek), autor Listu do Hebrajczyków nie wypacza jednak znaczenia tekstu. Jego umiarkowane sugestie stanowią wyraźny kontrast względem do alegorycznego podejścia *Filona, który wyjaśnia każdy szczegół jako symbol czegoś, czego pierwotni czytelnicy Mojżesza bynajmniej się nie domyślali (zasłona to ziemia, ciemna purpura to powietrze, siedmioramienny świecznik to siedem planet itd.). W przeciwieństwie do autora Listu do Hebrajczyków niektórzy współcześni czytelnicy *Starego Testamentu podążają jednak raczej za swoistą metodą interpretacji stosowaną przez Filona.

9,11-22
Krwawa ofiara złożona raz na zawsze

Zgodnie z *Prawem *Starego Testamentu, grzech mógł zostać przebłagany w sposób mechaniczny – Boży gniew można było odwrócić przez złożenie zastępczej ofiary, przelanie krwi.

9,11. W z I w. po Chr. niebiosa wyobrażano sobie jako czyste, doskonałe i niezmienne. Niebieski przybytek był więc doskonałym prototypem ziemskiego, jedynym, który miał trwać wiecznie. Na temat przybytku „nie ręką uczynionego", zob. komentarz do Dz 7,40-41 i 48-50.

9,12. Raz do roku, w Dzień *Przebłagania, arcykapłan składał krew cielców jako ofiarę za samego siebie i krew kozłów jako ofiarę za lud (Kpł 16,6.11.14.15-16). W Regule Wojny z *Qumran „wieczne odkupienie" miało się dokonać dopiero w czasach eschatologicznych, po ostatecznej bitwie. Tutaj zostało ono zainaugurowane przez czyniącą zadość raz na zawsze ofiarę złożoną przez wiecznego arcykapłana (por. Dn 9,24).

9,13-14. Gdyby autor Listu do Hebrajczyków pragnął zacytować jakiś konkretny tekst dowodowy mówiący o kapłanie, który składa w ofierze samego siebie, mógłby porównać tego, który dokonuje pokropienia (jak to czynili kapłani ze *Starego Testamentu) narodów w Iz 52,15 z przedstawioną wkrótce potem postacią, która dźwiga na sobie grzechy Izraela (Iz 53,4-6.8-12). Zamiast tego woli jednak nawiązać do wcześniejszego porównania z ofiarami składanymi przez lewitów. Posługuje się w tym celu żydowską metodą argumentacji „o ileż bardziej" (tradycyjną metodą stosowaną przez żydowskich komentatorów): jeśli krew ofiar składanych w Dniu Przebłagania może usunąć grzech (hipotetycznie, por. Hbr 10,4), o ileż bardziej skuteczna jest krew *Chrystusa.

9,15. Autor łączy tutaj „nowe przymierze" (zob. komentarz do Hbr 8,6-13), odkupienie i „wieczne" dziedzictwo (w przeciwieństwie do doczesnego, przemijającego dziedzictwa, o jakie ich przodkowie zabiegali w Ziemi Obiecanej – rozdz. 3-4; starotestamentalny obraz „odziedziczenia" Ziemi Obiecanej był stosowany w starożytnym judaizmie w odniesieniu do odziedziczenia przyszłego świata).

9,16-17. Słowo „testament" może też zostać przetłumaczone jako „przymierze" lub „wola" – starożytni pisarze często uzasadniali swoje stanowisko za pomocą gry słów. „Testamenty" były zapieczętowanymi dokumentami, które otwierano dopiero po śmierci człowieka, który je sporządził. „Przymierza" były porozumieniami, niekiedy narzucanymi stronie słabszej przez stronę silniejszą. (Niektórzy uczeni wskazywali na połączenie tych dwóch gatunków w traktacie zawieranym przez suzerena z wasalem, która to forma miała znaleźć odzwierciedlenie w przymierzu zawartym przez Boga z Izraelem. Ponieważ przymierze takie pozostawało w mocy niejako dynastycznie – tj. syn suzerena egzekwował je po śmierci ojca – mogło być ono rozumiane w pewnym sensie jako testament. Jednak taki związek wymagałby zupełnie innego kontekstu kulturowego od tego, w jakim porusza się zwykle autor Listu do Hebrajczyków, nie wydaje się też prawdopodobne, by taki związek miał na myśli.) Niezależnie od znaczenia użytej tutaj gry słów (w starożytnej argumentacji kalambury były równie często stosowane jak dowcipne, bystre uwagi) myśl autora zawiera głęboki sens: starożytne przymierza były zwykle pieczętowane krwią (np. Rdz 31,54).

9,18-20. Zob. Wj 24,6-8. Jedna z mniejszych zmian wprowadzonych do tekstu przez autora jest poświadczona gdzie indziej (*Filon), może być to jednak zwyczajny zbieg okoliczności. Starożytni komentatorzy bez skrępowania wprowadzali drobne zmiany do wyjaśnianego tekstu, by uczynić go bardziej zrozumiałym w odniesieniu do głównej myśli autora. Ważniejszą zmianą jest dodanie wody, jasnej szkarłatnej wełny i hizopu. Woda, najwyraźniej midraszowy element, łączy Wj 24 z Kpł 14,6 lub Lb 19,6, by wzbudzić skojarzenie z oczyszczeniem, zwłaszcza z grzechu (Lb 18,9).

9,21-22. Zob. np. Wj 29,37, Kpł 8,15 i 16,16-20. Do relacji *Starego Testamentu *Józef Flawiusz dodawał, że nawet szaty kapłańskie, święte sprzęty itd., były oczyszczane krwią. Chociaż autor Listu do Hebrajczyków nie posuwa się aż tak daleko, cały kult był w jakimś sensie poświęcony dzięki ofierze. Zgodnie z Prawem, krew stanowiła niezbędny elementem *przebłagania (Kpł 17,11). Wyjątki od przepisów rytualnych były dozwolone w przypadku najuboższych Izraelitów (Kpł 5,11-13), lecz ogólnie stosowana polityka stanowiła zasadę. (Tradycja żydowska interpretowała też krew, którą dokonywano pokropienia z Wj 24,8 jako krew *przebłagania.)

9,23-28
Doskonała ofiara niebieskiego przybytku

9,23. Autor powraca teraz do paraleli ziemskiego i niebieskiego przybytku (zob. komentarz do Hbr 8,1-5; 9,1-10): skoro ziemski przybytek mógł zostać poświęcony jedynie przez krew (Hbr 9,11-22), podobnie przybytek niebieski. Jednak doskonały przybytek wymagał złożenia doskonałej ofiary.

9,24-26. „Wieczne" kapłaństwo na wzór Melchizedeka (Hbr 7,17; Ps 110,4) nie opierało się na co-

rocznie składanych ofiarach. Gdyby „wieczne" oznaczało ponawiane ofiary, musiałyby one nie mieć ani początku, ani końca. Jednak kapłaństwo Chrystusa jest oparte na jednorazowej, doskonałej ofierze, która została złożona na krzyżu. Żydzi często dzielili historię na wiele okresów (proponowali kilka różnych podziałów), najbardziej podstawowy był jednak podział na świat obecny i przyszły. Słowa „na końcu wieków" odnoszą się więc do kresu dziejów, których punktem kulminacyjnym będzie nastanie Bożego panowania. Czyn dokonany przez *Chrystusa sprawia, że świat przyszły w jakimś sensie wkroczył już w historię (por. Hbr 6,5).

9,27-28. Podobnie jak ludzie tylko raz umierają (pogląd rozpowszechniony nawet w klasycznej literaturze greckiej, chociaż *Platon dopuszczał reinkarnację), Chrystus tylko raz ofiarował samego siebie za grzech. Kiedy przyjdzie ponownie (por. w. 24), będzie to oznaczało pełnię przyszłego zbawienia (podobnie jak pojawienie się kapłana na zewnętrznym dziedzińcu upewniało ludzi, że ofiara została przyjęta, zaś ich grzechy przebaczone; por. Hbr 1,14). Słowa „dla zgładzenia grzechów wielu" pochodzą z Iz 53,12.

Chociaż *Józef Flawiusz i przypuszczalnie także inni żydowscy myśliciele posługiwali się niekiedy słownictwem sugerującym reinkarnację, czerpiąc go z pism *Platona, większość Żydów z I w. po Chr. spodziewała się jednej śmierci, następnie *zmartwychwstania i sądu (kolejność dwóch ostatnich wydarzeń była różna w różnych nurtach myśli żydowskiej). Podobnie jak *Stary Testament (Ez 18,21-23), Żydzi często uważali, że śmierć była ostateczną granicą, po której nastąpi sąd. (*Rabini z końca I w. po Chr. ostrzegali uczniów, by nawrócili się na dzień przed śmiercią. Skazańcy mieli przed śmiercią wypowiadać słowa: „Niech ta śmierć będzie *przebłaganiem za wszystkie moje grzechy" [por. jednak Ps 49,7-9.15]. Umierający często spodziewali się, że zostaną natychmiast osądzeni – np. opowieść o lęku pobożnego Jochanana bar Zakkaja, gdy leżał na łożu śmierci. Jedna z tradycji powiadała, że sprawiedliwym będą towarzyszyli dobrzy aniołowie, zaś grzesznikom – źli itd. Chociaż jednak inne tradycje nie opowiadały się za reinkarnacją, dopuszczały doczesną karę, która miała stanowić przebłaganie za popełnione grzechy, np. pogląd, jakoby rozkład ciała pomagał w uzyskaniu przebłagania za grzechy, umieszczenie kamienia jako symbolu egzekucji na trumnie skazańca, który zmarł przed jej wykonaniem, bądź przekonanie, że żaden Izraelita nie może przebywać w *Gehennie dłużej niż rok. Takie poglądy na pośmiertne przebłaganie grzechów nie mają wyraźnych odpowiedników w Starym i *Nowym Testamencie.) Autor Listu do Hebrajczyków podziela stanowisko często przyjmowane przez Żydów i jednogłośnie akceptowane w Nowym Testamencie, że śmierć wyznacza kres możliwości pojednania się człowieka z Bogiem.

10,1-18
Prawdziwa ofiara Nowego Przymierza

Jedynie *Chrystus mógł być odpowiednią ofiarą w niebieskim przybytku (Hbr 9,23-28).

10,1. *Platon twierdził, że świat ziemski, dostępny zmysłowemu poznaniu (za pośrednictwem ziemskich zmysłów), jest jedynie cieniem prawdziwego świata, który można poznać jedynie umysłem. W I w. po Chr. wielu pisarzy żydowskich (z żydowskiej *diaspory) uważało niebiosa w górze za czyste i doskonałe, zaś rzeczy ziemskie za zniewolone zepsuciem. Pisarze ci często wspominali o potrzebie duszy, która pragnie wyzwolić się i powrócić do wyższych sfer bytowania, z których pochodziła. Nie przyjmując w całej rozciągłości platońskiego poglądu na świat, autor Listu do Hebrajczyków zgadza się, że ziemski przybytek jest w najlepszym razie cieniem przybytku niebieskiego (i ma biblijny dowód na potwierdzenie tej tezy – Hbr 8,5), powtarza też jednak poglądy żydowskich pisarzy *apokaliptycznych: niebiosa ukazują, jak będzie wyglądał przyszły świat. Dla autora Listu do Hebrajczyków pierwsze stadium (Hbr 9,24) przyszłego świata już wkroczyło w ramy historii (Hbr 6,5).

10,2-3. Autor ponownie wyraża pogląd, że to, co doskonałe, nie potrzebuje zmian ani uzupełnień. Słowo „przypomnienie" może oznaczać, że ofiary składane raz w roku, w Dzień *Przebłagania, przypominały ludowi o jego grzechu, podobnie jak Święto Paschy przypominało o Bożym odkupieniu (Wj 12,14; por. Kpł 16,21) – w przeciwieństwie do logiki Nowego Przymierza (Hbr 8,12).

10,4. Palestyński judaizm głosił, że Dzień Przebłagania oraz *nawrócenie są niezbędne, by uzyskać przebaczenie za pogwałcenie *Prawa.

Wielu starożytnych filozofów sprzeciwiało się idei krwawej ofiary. Uważali ją za bezsensowną w doskonałej świątyni, której zasady opierają się na rozumie. Nie takie były jednak przesłanki autora, który podobnie jak ludzie należący do większości kultur w historii świata, uznawał potrzebę złożenia ofiary krwawej (Hbr 10,19). Uważał jedynie,

że w świątyni niebieskiej ofiary ze zwierząt nie wystarczą do odkupienia człowieka (Hbr 9,23), dlatego teraz, gdy przyszedł *Chrystus, nie są już konieczne. Mógłby podać wiele precedensów ze *Starego Testamentu, by zrelatywizować aktualność ofiar ze zwierząt (np. 1 Sm 15,22; Ps 51,16; Prz 21,3; Iz 1,11; Jr 11,15; Oz 6,6; Am 5,21-27). Przytacza cytat w celu poparcia swojej tezy (Hbr 10,5-7).

Przed 70 r. po Chr. wielu Żydów z *diaspory i niektórzy Żydzi palestyńscy podkreślali duchowy, przenośny sens ofiary ze zwierząt, lecz niewielu było takich, którzy całkowicie zaprzeczali konieczności składania ofiar. Każdy obywatel starożytnego świata, niezależnie od tego czy był w Świątyni w Jerozolimie, czy nie, słyszał o składaniu ofiar ze zwierząt, co było też tradycyjnym elementem ówczesnej religijności. Niektórzy starożytni filozofowie przeciwstawiali się temu, jednak większość ówczesnych świątyń takie ofiary praktykowała. Autor Listu do Hebrajczyków traktował je jako symbole, które wskazują na doskonałą ofiarę Chrystusa (Hbr 9,23).

10,5-7. Autor cytuje tutaj Ps 40,6-8.

10,8-9. Autor przechodzi teraz do wyjaśnienia tekstu, który przytoczył. Bóg nie tylko nie pragnął ofiar, lecz ich składanie jest obecnie sprzeczne z Jego faktyczną wolą, którą psalmista pragnie przedstawić.

10,10. Chociaż *Stary Testament został napisany w języku hebrajskim i *aramejskim (pewne fragmenty), większość Żydów rozsianych w I w. po Chr. po całym Cesarstwie Rzymskim czytała Pismo w greckim przekładzie. Tam, gdzie w zachowanym tekście hebrajskim jest „otworzyłeś moje uszy", większość greckich wersji ma „utworzyłeś mi ciało" (bym czynił Bożą wolę). Komentatorzy żydowscy wybierali zwykle taką wersję brzmienia tekstu, jakiej potrzebowali do wykazania swej tezy (niektórzy dokonywali nawet drobnych adaptacji tekstu, by udowodnić swoje stanowisko). Zarówno autor Listu do Hebrajczyków, jak i jego czytelnicy posługiwali się tutaj greckim przekładem tekstu. W konsekwencji autor wyjaśnia: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało (...) abym spełniał wolę Twoją, Boże" (w. 5-7), przez co wskazuje na ostateczną ofiarę ciała Jezusa Chrystusa. Taki sposób argumentacji pasuje do starożytnych żydowskich zasad egzegetycznych i został tutaj całkiem zręcznie przeprowadzony.

10,11-14. Autor powraca teraz do swojego podstawowego tekstu — Ps 110,1 — zakładając też Ps 110,4. Wieczny arcykapłan na wzór Melchizedeka (Ps 110,4), który miał zasiadać po prawicy Boga, aż Jego nieprzyjaciele zostaną pokonani (ostateczne pokonanie nieprzyjaciół jest jeszcze kwestią przyszłości, Hbr 2,8), złożył już swoją jednorazową ofiarę. Kapłani nie mogli składać ofiar siedząc.

10,15-17. Podobnie jak chrześcijaństwo, judaizm przypisywał dzieło natchnienia Pisma „*Duchowi Świętemu", który w większości nurtów starożytnego judaizmu był uważany za Ducha *proroctwa. Autor przytacza ponownie jeden z wcześniejszych cytatów, Jr 31,31-34 (Hbr 8,8-12), co było praktyką powszechnie stosowaną w wyjaśnianiu później przytoczonych tekstów.

10,18. Jeśli nowe przymierze (Hbr 8,6-13) obejmuje przebaczenie grzechów oraz puszczenie ich w niepamięć (Hbr 8,12; 10,17), wówczas nie ma potrzeby dokonywania *przebłagania za grzechy. Autor nie nawiązuje tutaj do ofiar za grzechy lub ofiar przebłagania w przyszłej świątyni Ezechiela (Ez 40,39; 42,13; 43,18-27; 44,29). Przypuszczalnie interpretowałby takie ofiary w sposób symboliczny, w kontekście wystarczalności śmierci *Chrystusa (Iz 53 itd.).

10,19-25
Nowy kult

10,19-20. Sanktuarium było miejscem przeznaczonym na posługę kapłanów, lecz do Miejsca Świętego (jego semickie określenie to „Święte Świętych") — o które przypuszczalnie tutaj chodzi — mógł wchodzi jedynie arcykapłan i to tylko w jednym dniu w roku. Jednak Jezus, przewodnik, (Hbr 6,20; por. 2,10; 5,9), uświęcił niebieski przybytek (Hbr 9,23-28), by Jego uczniowie mogli wraz z Nim stanąć w obecności Bożej (por. komentarz do Ap 21,16). Zasłona (zob. komentarz do Hbr 6,20; por. Mk 15,38) oddzielała nawet kapłanów od pełnej świętości Bożej, której symbolem było Święte Świętych. Teraz jednak wierzący w Jezusa uzyskali pełny i doskonały przystęp do Boga (Hbr 4,16). Zamieszkiwanie Boga pośród Jego ludu w Przybytku wskazywało na osobistą więź, dostępną — mimo pewnych ograniczeń (Wj 33,23; 34,30-35) — nawet tym, którzy Go szukali (Wj 33,11).

10,21. Werset ten nawiązuje do wyższości Jezusa nad Mojżeszem (Lb 12,7); zob. komentarz do Hbr 3,6.

10,22. Zwrot „przystąpmy" mógł zostać zaczerpnięty ze *starotestamentowego słownictwa ofiarniczego lub moralnego. Tutaj oznacza znalezienie się w obecności Boga (Hbr 10,19-20) i więź z nim (Hbr 7,19.25) za pośrednictwem Jezusa — wielkiego ar-

cykapłana. „Oczyszczeni na duszy" (dosł. „na sercu") (Hbr 9,13; zob. np. Kpł 14,7; por. Wj 24,8 cytowany w Hbr 9,19-20) i „obmyci na ciele" (np. Kpł 14,9) to obrazy zaczerpnięte z rytuału lewickiego, lecz autor ma tutaj na myśli duchowe oczyszczenie (Ez 36,25-29).

Podobnie jak wielu innych pisarzy żydowskiej *diaspory, autor Listu do Hebrajczyków mógł akceptować potrzebę zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego oczyszczenia jako czynności wstępne (w tekście greckim użyty został czas *perfectum*), a więc nawiązywać do *chrztu. Nawróceni *poganie, którzy przyjęli judaizm, byli chrzczeni w celu obmycia z pogańskiej nieczystości. Sekta z *Qumran wymagała, by każdy przyjmował chrzest (jako pierwszy z wielu obrzędów z użyciem wody) na znak porzucenia światowej nieczystości. Chrześcijanie udzielali chrztu nowym wierzącym na znak włączenia do zupełnie nowego życia. Symboliczna wartość chrześcijańskiego chrztu nie zostałaby przeoczona przez żydowskich czytelników.

Połączenie wiary, nadziei i miłości jako cnót głównych (Hbr 10,22-24) wydaje się typowo chrześcijańskim sformułowaniem (np. 1 Kor 13,13; Kol 1,4-5; 1 Tes 1,3).

10,23. Zachęta, by wierzący „trzymali się niewzruszenie" jest ważna w kontekście doświadczeń, jakim czytelnicy listu musieli stawić czoło. Ich przeciwnicy nalegali, by powrócili do praktyk rytualnych pozostałych Żydów, którzy mieszkali w ich mieście, i nie uważali, że wystarczy tylko *Chrystus. (Paweł nie sprzeciwiał się uczestnictwu chrześcijan w takich ofiarach, traktując to jako wyraz przynależności kulturowej, oddawanie czci przez składanie ofiar dziękczynnych itd. — zob. Dz 21,26. Jednak podobnie jak autor Listu do Hebrajczyków, nie uważa, by ofiary były niezbędne dla dokonania *przebłagania — Rz 3,24-26. Czytelnicy byli Żydami z *diaspory, którzy rzadko mogli udawać się w pielgrzymkę do Świątyni w Jerozolimie, żaden zaś z członków wspólnoty nie był tam od czasu wybuchu wojny z Rzymem w 66 r. po Chr., chodzi więc tutaj raczej o zasadę, niż o praktykę religijną, o to, czy uznają Jezusa za jakiś dodatek do swojej judaistycznej wiary, czy też za jej wypełnienie przewyższające poprzednie obowiązkowe formy praktykowania Prawa.) Czytelnicy Listu do Hebrajczyków powinni ufać, że Bóg wprowadzi ich do Ziemi Obiecanej podobnie jak dawni Izraelici. „Godny zaufanie" jest tutaj nie tyle Bóg Ojciec (Hbr 11,11), ile Jezus (Hbr 3,2.5).

10,24. Niektórzy członkowie starożytnych związków, np. *epikurejczycy, zachęcali się wzajemnie. Było to też tradycyjną praktyką we wczesnym chrześcijaństwie (Rz 15,14; 1 Tes 5,14).

10,25. Greccy moraliści często wygłaszali wykłady na temat „zgody" lub „harmonii", przestrzegając przed indywidualizmem. Nauczyciele żydowscy również przestrzegali przed duchem separatyzmu, nawet członkowie żydowskich sekt (np. *esseńczycy) trzymali się razem. *Synagogi żydowskiej *diaspory pełniły rolę ośrodków życia wspólnotowego. Żydzi, którzy rzadko uczęszczali na nabożeństwa, sami siebie wykluczali z aktywnego udziału w życiu wspólnoty. W kontekście wrogiego przyjęcia z jakim większość Żydów spotykała się ze strony pogańskiego społeczeństwa, zwartość wspólnoty była ważną metodą stawienia czoła przeciwnościom.

W świecie grecko-rzymskim członkowie związków religijnych spotykali się ze sobą w różnych odstępach czasu, zwykle co miesiąc. Żydzi mieszkający w diasporze mogli wykorzystywać swoje synagogi w każdej porze, szczególnie na cotygodniowe zgromadzenia w dzień szabatu (np. Dz 13,14.42; 16,13). Wydaje się, że wcześni chrześcijanie spotykali się przynajmniej raz w tygodniu (Dz 20,7; por. też Pliniusz, *Listy* 10.96 — opis chrześcijan z Azji z pierwszej połowy II w. po Chr. dokonany przez pogańskiego namiestnika). Prześladowania (por. Hbr 10,32-39; 12,4) mogły jednak zniechęcić niektórych od uczęszczania nawet na nabożeństwa mające stosunkowo prywatny charakter, odbywające się w *Kościołach domowych. Rzymianie odnosili się jednak podejrzliwie do takich prywatnych spotkań, chociaż na Wschodzie nie spowodowałoby to wszczęcia dochodzenia, chyba że *delator* (oskarżyciel) zwróciłby na nie uwagę władz.

10,26-31
Niebezpieczeństwo odstępstwa

Ci, którzy nie uczestniczyli w prawdziwym kulcie i zrezygnowali z wytrwania (Hbr 10,19-25) mieli ostatecznie odpaść od wiary i ulec zagładzie.

10,26. W judaizmie od dawna odróżniano grzechy zamierzone i niezamierzone (Lb 15,29-31; por. np. Kpł 4,2.22). Człowiek posiadający większą wiedzę miał zostać surowej ukarany od tego, kto był jej pozbawiony. Ofiary stanowiły przebłaganie za grzechy niezamierzone, judaizm nauczał jednak, że nie było ofiary, która pomogłaby temu, kto świadomie odrzucił autorytet Bożego Prawa. (Wielu nauczycieli żydowskich podkreślało, że w przypadku takich osób niezbędne są *nawrócenie, Dzień *Przebłagania i śmierć. Nauczyciele żydowscy powiadali też, że ci, którzy zgrzeszyli, zakładając, iż automatycznie otrzymają przebaczenie, naprawdę się nie nawrócili, dlatego nie mogą otrzymać przebaczenia.) W *Zwojach znad Morza

Martwego niewielkie przewinienia wymagały jedynie czasowej pokuty, lecz rozmyślny bunt przeciwko Bożemu *Prawu pociągał za sobą wykluczenie ze wspólnoty. Grzech w tym przypadku to uniemożliwiająca nawrócenie, całkowita apostazja.

10,27. Autor nawiązuje do słownictwa z Iz 26,11, czyniąc aluzję do Dnia Pańskiego (na który wierzący mieli nadzieję, że są przygotowani – Hbr 10,25).

10,28. Przepis dotyczący przedstawienia świadków oskarżenia pochodzi z Pwt 17,6-7 i 19,15. Nieposłuszeństwo prawdziwemu Bogu zostało omówione w Pwt 13,6-11 i 17,2-7. Nauczyciele żydowscy zdawali sobie sprawę, że każdy człowiek w jakiś sposób dopuszczał się grzechu. Jednak grzech polegający na stwierdzeniu: „Odrzucam dany fragment Bożego Prawa" był uważany za równoznaczny odrzuceniu całego Prawa i traktowany jako apostazja.

10,29. Por. Hbr 2,2-3. Autor sięga tutaj po argumentację typu „o ileż bardziej". Śmieci mogły być „deptane", lecz do tego co święte należało podchodzić ze czcią, zaś podeptanie świętości nogami było wyrazem najwyższego braku szacunku (np. Iz 63,18; Mt 7,6). Szczególnie ciężkim grzechem było traktowanie rzeczy świętych jak świeckie lub nieczyste. Chrześcijanie zostali uświęceni przez krew *Chrystusa (zob. komentarz do Hbr 9,19-22), lecz inni Żydzi mogli uważać martwe ciało Jezusa za nieczyste zwłoki (Pwt 21,23). Znieważanie *Ducha Świętego oznaczało ściągnięcie na siebie kary Bożej (Iz 63,10).

10,30. Autor Listu do Hebrajczyków cytuje Pwt 32,35-36, odczytując pierwszą linijkę wersetu 36 wraz z wersetem 35, zamiast z tekstem, który bezpośrednio po nim następuje, by podkreślić pojawiającą się w kontekście myśl, że Bóg obiecał wywrzeć pomstę na własnym ludzie. W przeciwieństwie do większości użytych cytatów ten wydaje się bliższy wersji hebrajskiej niż zachowanym przekładom greckim.

10,31. Dawid wolał wpaść „w ręce Boga", gdyż polegał na Jego miłosierdziu. Miłosierdzie poprzedzał jednak surowy i natychmiastowy wyrok (2 Sm 24,14-16; był to wyrok, który należało wydać na mocy prawa z Wj 30,12). Słowa „wpaść w czyjeś ręce" i „Bóg żyjący" były tradycyjnymi żydowskimi wyrażeniami.

10,32-39
Potrzeba wytrwałej ufności

Chociaż apostazja stanowiła rzeczywistą możliwość (Hbr 10,26-31), autor wyraża ufność, że jego czytelnicy, którzy tak wiele wytrzymali, nie dopuszczą się odstępstwa (por. komentarz do Hbr 6,9).

10,32-33. Sportowe wyrażenie „wytrzymać nawałę cierpień" (zob. komentarz do Hbr 12,1-3) w połączeniu ze słowami „będąc publicznie wystawieni" lub „stanowiąc publiczne widowisko" może oznaczać, że czytelnicy byli zmuszeni do udziału w walkach gladiatorów. Chociaż autor przypuszczalnie nie rozumie tych słów w znaczeniu dosłownym (czytelnicy nadal bowiem żyją – Hbr 12,4), użyty obraz sugeruje intensywność ich zmagań. Nie można ustalić konkretnego rodzaju prześladowań bez określenia miejsca, w jakim znajdowali się adresaci listu (co jest trudnym zadaniem; zob. wprowadzenie).

10,34. Konfiskata majątku chrześcijan może pasować do sytuacji, która istniała w Macedonii (2 Kor 8,2), gdzie chrześcijanie byli prześladowani zarówno w Tesalonikach, jak i w Filippi. Nie wiemy jednak, gdzie opisane tutaj prześladowania miały miejsce. Niewątpliwie wydarzenia te mogły mieć miejsce w cesarstwie rzymskim – Żydzi zostali wygnani z Rzymu za panowania Tyberiusza i Klaudiusza, chociaż (oprócz tych, którzy zostali wypędzeni przez Tyberiusza) mogli zabrać ze sobą majątek ruchomy. Dysputy na temat równouprawnienia aleksandryjskich Żydów jako obywateli miasta doprowadziły do buntu Żydów na początku II w. po Chr., masakry ludności żydowskiej i konfiskaty majątku. W I w. po Chr. w wyniku rozruchów w mieście wielu Żydów zostało wygnanych lub zabitych, zaś ich domy splądrowane. Chrześcijanie, w dalszym ciągu uważani za małą sektę żydowską, byli w jeszcze większym stopniu narażeni na społeczną niechęć.

Czytelnicy listu pozostali wierni mimo prześladowań (por. Tb 1,20; 2,7-8). Na temat „uwięzionych" (chodzi niewątpliwie o innych wierzących wtrąconych do więzienia), zob. Hbr 13,3; por. 11,36. Na temat „majętności lepszej", zob. komentarz do Hbr 11,10.

10,35-36. Zarówno judaizm, jak i chrześcijaństwo (Hbr 11,26) mówiły o nagrodzie za wytrwanie przy Bogu. Na temat obietnicy, por. np. Hbr 6,13-20; 11,9.13 i 39-40.

10,37. Jest to cytat z Ha 2,3, brzmienie tekstu zostało jednak nieco zmodyfikowane, by lepiej pasowało do myśli autora dotyczącej powtórnego przyjścia *Chrystusa (być może modyfikacja wynika z połączenia z fragmentem z Iz 26,20, który należy do tego samego kontekstu, z którego autor zaczerpnął sformułowania użyte w Hbr 10,27).

10,38. Autor przytacza tutaj Ha 2,4, na temat tego tekstu zob. komentarz do Rz 1,17. Niemal dosłownie cytuje przekład *Septuaginty (który mówi o cofaniu się), z tą różnicą, że zmienia kolejność członów zdania, najpierw wspominając o sprawiedliwym. (Także, podobnie jak Paweł apostoł, opuszcza słowo „mojej" przed „wiary", łącząc je natomiast ze słowem „sprawiedliwy". Chociaż najbardziej rozpowszechniona grecka wersja tekstu ma „mojej" wiary, tj. Bożej wierności, w języku hebrajskim jest „jego" wiara, przypuszczalnie wiara sprawiedliwego, podobnie jak to rozumie Paweł i autor Listu do Hebrajczyków.)

10,39. Autor wyjaśnia Ha 2,4 (przytoczony w poprzednim wersecie) w kolejności odwrotnej, by zakończyć (co było normalną praktyką w starożytnej *retoryce) na myśli przewodniej: wytrwałość wiary, zamiast apostazji. W następnym rozdziale bliżej określa prawdziwą wiarę, która prowadzi do wytrwania.

11,1-31
Bohaterowie wiary

Po sprecyzowaniu, czym jest wiara w Hbr 11,1 i wprowadzeniu tezy głównej w Hbr 11,2, autor przedstawia przegląd historii biblijnej, ukazując czytelnikom przykłady wiary. Wiara, w tym sensie, w jakim została określona w tym rozdziale, jest ufnością w przyszłe spełnienie Bożych obietnic, pewnością, która uzdalnia do wytrwania (Hbr 10,32-39).

Pod względem formy artystycznej rozdział ten jest arcydziełem sztuki literackiej. Autor wzoruje się na często stosowanej technice literackiej zwanej retrospekcją historyczną, podsumowaniem historii Izraela w celu przedstawienia konkretnej myśli (inne przykłady znaleźć można w Dz 7, 1 Mch 2,49-69 i Syr 44-50). Ten retrospektywny obraz składa się z biografii utrzymanych w tonie enkomionu (pochwalnej mowy poświęconej życiu osoby cnotliwej). (Starożytni moraliści posługiwali się zwykle przykładami ludzi stanowiących ucieleśnienie cnót, za którymi się opowiadali; czasami nawet pisali w tym celu biografie.) Autor buduje cały rozdział za pomocą środka literackiego zwanego anaforą: rozpoczyna kolejne relacje tym samym greckim słowem „przez wiarę".

11,1. Autor określa wiarę w kategoriach przyszłej nagrody, podobnie jak w Hbr 10,32-39 (grecka partykuła często tłumaczona jako „teraz", w tym wersecie znaczy dosłownie „lub" albo „i"). Żydzi ujmowali ostateczną „nadzieję" w kategoriach przyszłego dnia Pańskiego. W chwili obecnej nadzieja ta jest jednak niezachwianym przeświadczeniem, „poręką". Termin ten pojawia się w greckich dokumentach handlowych w znaczeniu „tytułu własności". Dla greckiego czytelnika „rzeczywistość, której nie widzimy", była rzeczywistością wieczną, istniejącą w niebie. Tutaj słowo to oznacza także to, co się jeszcze nie wydarzyło, podobnie jak w żydowskich oczekiwaniach *apokaliptycznych (Hbr 11,7; por. 11,27).

11,2. Słowa tłumaczone czasami jako „uzyskali aprobatę" znaczą dosłownie „otrzymali świadectwo", podobnie jak w Hbr 11,4.5 i 39: świadectwo ich życia i Boże wstawiennictwo gwarantowały, że zostaną uznani za sprawiedliwych w dniu sądu.

11,3. *Stary Testament często głosił tę zasadę (np. Prz 3,19-20). Ponieważ jednak autor rozpoczyna od historii biblijnej, nawiązuje tutaj do relacji o stworzeniu z Rdz 1. W kosmologii greckiej (np. u Hezjoda, Empedoklesa), w przeciwieństwie do wielu źródeł żydowskich (np. 2 Mch 7,28), wszechświat został uformowany z przedwiecznej materii znajdującej się w stanie chaosu. *Platon i *Filon wierzyli, że wszechświat widzialny został utworzony z substancji widzialnej. Mimo to Filon i wielu nauczycieli żydowskich było zdania, że świat materialny został stworzony według niewidzialnego, idealnego Bożego wzoru, ucieleśnionego w Jego „słowie" lub „mądrości". Chociaż pogląd ten może zdradzać pewne greckie (szczególnie *stoickie) wpływy filozoficzne, był też obecny na gruncie Starego Testamentu (np. Prz 8,22-31).

11,4. Literatura żydowska wychwalała swych męczenników podając Abla jako pierwszy przykład męczeńskiej śmierci. (Zob. np. 4 Księga Machabejska 18,10-19; Mt 23,35. W Testamencie Abrahama, utworze *epigraficznym o niepewnej dacie powstania, Abel zastępuje nawet greckiego Minosa jako ludzki sędzia umarłych [w Księdze Jubileuszów rolę tę spełnia Henoch]. Wniebowstąpienie Izajasza i Apokalipsa Mojżesza – inne utwory żydowskie o nieznanej dacie powstania – sławią Abla, zaliczając go do grona sprawiedliwych. U Filona egoistyczna miłość Kaina prowadzi go do wiecznej nieprawości. W innych wczesnych tradycjach żydowskich, np. w Księdze Jubileuszów i 1 Księdze Henocha, wymierzono się mu jeszcze dalsze kary.) Z użycia przez autora tekstu Rdz 4,10 w Hbr 12,24, wynika pośrednio, iż głos Abla nigdy nie zamilkł.

11,5. Tradycja żydowska jest podzielona w kwestii Henocha. Większość *zhellenizowanych Żydów utożsamiała go z Atlasem lub innymi postaciami. Bardziej rozpowszechniony pogląd, pojawiający się u *esseń-

czyków i w innych tradycjach żydowskich, sławił Henocha jako najbardziej sprawiedliwego ze świętych i człowieka, który nigdy nie zaznał śmierci (np. Syr, 1 Księga Henocha, *Qumrański Apokryfon do Księgi Rodzaju, Księga Jubileuszów). Z drugiej strony wielu *rabinów interpretowało słowa „Bóg go zabrał" jako „Bóg go zabił", by mógł odejść z tego świata w stanie sprawiedliwości, bowiem (jak twierdzili rabini) wahał się on między sprawiedliwym i niesprawiedliwym postępowaniem.

Autor Listu do Hebrajczyków podąża za powszechną interpretacją żydowską, która była też naturalnym sposobem odczytania Rdz 5,21-24: Bóg przeniósł Henocha za życia do nieba, ponieważ ten „żył w przyjaźni z Bogiem" — tj. znalazł Jego upodobanie. Podobnie jak niektórzy inni pisarze (np. *Pseudo-Filon), autor Listu do Hebrajczyków pozostaje wierny relacji biblijnej, pomijając późniejsze rozwinięcia.

11,6. Starożytni moraliści w charakterystyczny dla siebie sposób czerpali nauki moralne z przykładów, które przytaczali. Jasne jest więc, że skoro Henoch podobał się Bogu, musiał posiadać wiarę. Morał, który autor Listu do Hebrajczyków wyciąga z opowieści o Henochu (w. 5), jest dobrze dopasowany do kontekstu jego utworu: oprócz wiary, por. „przystępować [do Boga]" (Hbr 10,22), „zapłata" (Hbr 10,35; 11,26), i być może „szukać" (Hbr 13,14; por. 12,17).

11,7. Noe był podobnie jak Henoch ważnym bohaterem dla wczesnego judaizmu, chociaż późniejsi *rabini wskazywali na niego rzadziej od wcześniejszych autorów, zmieniając opowieści o jego cudownym narodzeniu w opowieść o narodzinach Mojżesza.

11,8. Judaizm zawsze wysławiał wiarę Abrahama (zob. wprowadzenie do Rz 4,1-22). Historycznie rzecz biorąc, Abraham mógł uczestniczyć w większym ruchu migracyjnym (por. Rdz 11,31-32), lecz jego posłuszeństwo Bożemu powołaniu, opuszczenie domu i rodziny, było z pewnością aktem wiary (Rdz 12,1.4). Autor Listu do Hebrajczyków wzywa swoich czytelników, by byli gotowi do zrezygnowania z własnych więzów rodzinnych.

11,9-10. W judaizmie *diaspory często przedstawiano Boga jako „architekta" i „budowniczego" (por. Hbr 3,4) świata. Podobnie jak starożytni filozofowie, którzy porównywali kosmos do miasta, *Filon postrzegał niebo (cnotę lub Logos, Boskie Słowo) jako „miasto-matkę", zaprojektowane i wzniesione przez Boga. Nie należało szukać niebieskiej Jerozolimy na ziemi. Inni Żydzi uważali Nową Jerozolimę za miasto Boże istniejące w świecie przyszłym (*Zwoje znad Morza Martwego itd.; zob. komentarz do Ga 4,26); na temat jego fundamentów, zob. komentarz do Ap 21,14. Porównaj też Hbr 13,14. Teksty ze *Starego Testamentu, takie jak Ps 137,5-6, i fragmenty Nowego Testamentu, takie jak ten, sugerują, że przyszła nadzieja chrześcijan jest nierozerwalnie związana z historią Izraela. Niektórzy chrześcijanie sprzeniewierzają się tradycji biblijnej, gdy odcinają ją od jej historycznych korzeni w starożytnym Izraelu.

11,11. W Starym Testamencie Sara była kobietą wiary, podobnie jak Abraham był mężem wiary. Późniejsze teksty żydowskie wychwalają jej wielkość jako matki narodu.

11,12. Autor cytuje tutaj Rdz 22,17, tekst często powracający echem w kolejnych księgach Starego Testamentu.

11,13-16. Żydzi z *diaspory uważali samych siebie za „gości i pielgrzymów" wśród narodów. Słownictwo, które zostało tutaj użyte, ma precedensy w Starym Testamencie (zwłaszcza w Rdz 23,4; por. Kpł 25,23). Podobnie jak *Filon, autor Listu do Hebrajczyków wierzy, że ziemia nie jest domem dla człowieka sprawiedliwego — jego prawdziwym mieszkaniem jest niebo. Ujmuje jednak tę myśl w bardziej tradycyjnych kategoriach żydowskich niż Filon, wypatrując przyszłego miasta (zob. też komentarz do Hbr 11,9-10).

11,17-19. Ofiarowanie Izaaka, po latach oczekiwania na spełnienie obietnicy potomka, było ostatecznym sprawdzianem wiary Abrahama (Rdz 22), co często podkreślano w źródłach żydowskich. Czyn ten był uważany za wzór wiary, który należało naśladować, gdy zaszła taka potrzeba (zob. *4 Księga Machabejska 14,20; 15,28; 16,20). Chociaż tradycja żydowska zwracała też uwagę na gotowość Izaaka do przyjęcia roli ofiary (już u *Pseudo-Filona), autor Listu do Hebrajczyków nie dodaje niczego do biblijnej *narracji, z wyjątkiem wyjaśnienia natury pewności Abrahama (pewności, że Bóg wzbudzi Izaaka z martwych, jeśli zajdzie tego potrzeba. Boża moc wskrzeszania umarłych była wspominana w codziennych żydowskich modlitwach). Określenie „jedyny" syn (por. Rdz 22,2 — tekst hebrajski i tradycje żydowskie) było czasami używane, zwłaszcza w odniesieniu do Izaaka, w znaczeniu „szczególnie umiłowany" (*LXX, tradycja żydowska); Izaak nigdy nie był jedynym synem Abrahama.

11,20. Czytelnicy żydowscy rozumieli, że błogosławieństwo udzielone Izaakowi było natchnione przez Boga i zawierało przepowiednię dotyczącą przyszłości (Rdz 27,28-29.39-40).

11,21. Rdz 49 był też uważany za tekst prorocki. Pisarze żydowscy rozwijali później zawarte w nim przepowiednie (powstały też testamenty każdego z dwunastu patriarchów, skierowane do ich dzieci).

11,22. Zob. Rdz 50,24-25. Wiara Józefa świadczyła o nadziei w obietnicę, której spełnienie nie ograniczało się do jego własnego życia.

11,23. Autor Listu do Hebrajczyków pozostaje wierny relacji biblijnej (w wersji w *LXX – tekst hebrajski wspomina jedynie o decyzji matki, by go ocalić – Wj 2,2-3), lecz wielu pisarzy żydowskich rozwijało opowieść o narodzeniu Mojżesza, podkreślało jego urodę, twierdziło, że po jego narodzinach chwała napełniła cały pokój itd. W miarę upływu czasu opowieści te stały się bardzo popularne.

11,24-25. Chociaż autor Listu do Hebrajczyków dokonuje tutaj moralnej aplikacji charakterystycznej dla starożytnego moralisty, nie wykracza poza ramy biblijnej narracji. Wiele żydowskich opowieści z tego okresu, szczególnie pochodzących z żydowskiej *diaspory, ukazywało Mojżesza jako egipskiego bohatera wojskowego i podkreślało jego wielkie wykształcenie i wiedzę (zob. komentarz do Dz 7,22), autor Listu do Hebrajczyków mógł nawet podzielać pogląd Filona, jakoby Mojżesz – jako syn córki faraona – był jej dziedzicem. Jeśli tak było rzeczywiście (przyjmując rzymskie rozumienie adopcji), odrzucenie przez Mojżesza takiej pozycji, by zachować solidarność ze swoim uciskanym narodem (Hbr 11,26), jest tym bardziej znaczące. Starożytni greccy filozofowie powszechnie podkreślali wyższość wytrwania w cierpieniu nad korzystaniem z przyjemności; podobnie jak w tradycji żydowskiej ponad wszystko stawiano uwielbienie Boga.

11,26. Zrezygnowanie z bogactwa dla czegoś większego, np. pobożności lub wiedzy, było częstym morałem żydowskich i grecko-rzymskich opowieści; biblijna relacja o życiu Mojżesza jest z pewnością tego przykładem.

11,27. Z Wj 2,14-15 wynika, że Mojżesz obawiał się faraona. Jeśli fragment ten odnosi się do pierwszej ucieczki Mojżesza z Egiptu, po zamordowaniu Egipcjanina, być może autor ma na myśli jakiś konkretny rodzaj lęku (tj., że Mojżesz nie obawiał się na tyle, by zaprzeć się swojego ludu), być może relatywizuje ten strach, podkreślając wiarę Mojżesza w niewidzialnego Boga (inni pisarze, jak Filon i Józef Flawiusz, starają się zminimalizować lub zanegować lęk jako przyczynę ucieczki Mojżesza). Autor może jednak nawiązywać do drugiego wyjścia Mojżesza z Egiptu, gdy podążył za nim cały Izrael; werset 28 mówi także o nim (liczba pojedyncza) jako o tym, który sprawuje Paschę, chociaż jest oczywiste, że obchodził ją cały Izrael. W judaizmie diaspory często nazywano Boga „Niewidzialnym".

11,28. Por. Wj 12, tekst znany wszystkim Żydom, szczególnie z dorocznych obchodów Święta Paschy. Ponieważ relacja ma charakter biograficzny, autor niechętnie i z rzadka przeciwstawia Mojżesza ogólnej postawie Izraela (w. 29).

11,29. Porównaj Wj 14,29 i Ne 9,11. Księga Wyjścia donosi o umocnieniu wiary Izraela w wyniku cudu (Wj 14,31), lecz Mojżesz i jego lud musieli posiadać już jakąś wiarę, by wejść w morze (por. Wj 14,10-22). Nauczyciele żydowscy debatowali nad bezpośrednimi skutkami wyjścia z Egiptu: jedni potwierdzali wiarę Izraela, drudzy (wielu) przypisywali cud wierze lub zasłudze przodków.

11,30. Porównaj Joz 6. Niektórzy uczeni wysuwają hipotezę, jakoby Jerycho było w okresie Jozuego niezamieszkane, mało jest bowiem pozostałości miasta pochodzących z tego okresu. Jeden z archeologów przypisał jednak zniknięcie tej warstwy ruin zjawisku erozji i miał bez wątpienia rację – kopce i ruiny przetrwały zwykle jedynie wówczas, gdy zachowały się mury miasta. Jeśli mury Jerycha upadły, można się było spodziewać, że ta warstwa archeologiczna ulegnie erozji.

11,31. Późniejsza literatura żydowska często wychwalała piękność Rachab, widząc w niej czasami prorokinię i wzór poganina nawróconego na judaizm. Chociaż *Józef Flawiusz wyraża się o niej przychylnie, *Filon i większość wcześniejszych utworów literatury żydowskiej niewiele mówi na jej temat. List do Hebrajczyków, podobnie jak Jk 2,25, pozostaje wierny relacji biblijnej.

11,32-40
Podsumowanie dalszych dzieł dokonanych dzięki wierze

11.32. Myślą przewodnią autora pozostaje nadal „przez wiarę", jednak podobnie jak *Filon, *Seneka i inni pisarze wyszkoleni w *retoryce, zaznacza, że mógłby dalej wyliczać przykłady, lecz tego nie uczyni. Podaje natomiast krótkie podsumowanie. Uwaga ta sprawia wrażenie (w tym przypadku całkiem właściwe), że autor mógłby dostarczyć znacznie więcej dowodów lub przykładów. Postanawia

jednak nie wystawiać na próbę cierpliwości czytelników, skoro już przedstawił istotę swego przesłania (w przeciwieństwie do pewnych starożytnych retorów, którzy nawet w sądach popisywali się elokwencją i przemawiali wiele godzin bez przerwy). Wspominając jednak o tym, czego nie opisze, autor ukazuje to w zarysie. To też było typową metodą retoryczną, która pozwalała na bardziej dynamiczne przedstawienie tematu, bez zatrzymywania się na szczegółach.

Autor wymienia kilku sędziów (którym Bóg polecił pieczę nad Izraelem – 1 Krn 17,6); Dawida, doskonałego króla; Samuela, założyciela szkoły proroków i człowieka, który przeprowadził naród z okresu sędziów do monarchii; wspomina też innych proroków. Fakt, że Barak zastąpił Deborę na tej liście pasuje do późniejszej tradycji *rabinackiej oraz tendencji do pomniejszania roli biblijnych prorokiń, chociaż *Stary Testament nigdzie indziej poza Sdz 4-5 nie wspomina ani o Deborze, ani o Baraku. Z punktu widzenia czytelników z I w. po Chr., Barak byłby faktycznym zwycięzcą, chociaż decydujące były wiara i autorytet Debory.

11,33. Pierwsze trzy stwierdzenia, które padają w tym wersecie, mają charakter ogólny, lecz trzecie nawiązuje w sposób konkretny do Daniela (Dn 6,16-24; por. 1 Mch 2,60). Chociaż opowieść ta została rozwinięta we wczesnej tradycji (*O Belu i smoku*, 31-32), autor Listu do Hebrajczyków idzie za relacją biblijną. Inni pisarze żydowscy także przedstawiają wytrwałość Daniela i jego przyjaciół w obliczu lwów oraz w piecu ognistym jako wzór do naśladowania (na temat męczenników, zob. *4 Księgę Machabejską 13,9; 16,3.21-22).

11,34. Słowa o „przygaszeniu żaru ognia" odnoszą się szczególnie do trzech przyjaciół Daniela (Dn 3,23-27; 1 Mch 2,59; 3 Księga Machabejska 6,6; por. Iz 43,2), chociaż tradycja żydowska przenosiła elementy tej opowieści także do historii o Abrahamie (*Pseudo-Filon i późniejsi *rabini). Słowa „wyleczyć się z niemocy" mogą się odnosić do odzyskania siły przez Samsona (Sdz 16,28-31) lub mogą być stwierdzeniem o charakterze ogólnym, podobnie jak kilka następnych. Słownictwo pojawiające się w tym wersecie zostało zaczerpnięte z 1 Mch, która zawiera dużo materiałów o pobożnych żydowskich obrońcach *Prawa w okresie, pomiędzy *Starym Testamentem a *Nowym Testamentem. Pismo to było szeroko znane wśród Żydów rozsianych po całym starożytnym świecie i wchodzi w skład deuterokanonicznych ksiąg Biblii.

11,35-36. „Niewiasty otrzymały swoich zmarłych" za proroka Eliasza i Elizeusza (1 Krl 17,21-24; 2 Krl 4,35-37). Zwrot „inni zaś" wskazuje na przejście do nowego tematu: wiara nie zawsze prowadzi do wybawienia (por. Dn 3,18), o czym czytelnicy listu już wiedzieli (Hbr 10,32-39) i o czym mogli się jeszcze pełniej przekonać (Hbr 12,4). Prawie wszyscy Żydzi znali opowieści o machabejskich męczennikach, którzy byli poddawani różnym torturom: paleni, obdzierani żywcem ze skóry, rozciągani kołem itd. Grecy stosowali przypalanie, łamanie palców i rozciąganie kołem, by zerwać ścięgna męczonego (do tych praktyk odnoszą się przypuszczalnie słowa „ponieśli katusze"). Człowieka znajdującego się w tak bezradnej pozycji bito następnie na śmierć (czasami zadając ciosy w brzuch jak w bęben). W okresie *Machabeuszów męczennicy byli też biczowani – karę tę stosowali również Rzymianie. Wszystkie źródła żydowskie, które zabierają głos w tej sprawie, są zgodne, że męczennicy otrzymają nagrodę podczas *zmartwychwstania, zaś 2 Mch potwierdza, że właśnie ta nadzieja pozwoliła męczennikom wytrwać w wierze.

11,37. Słowa „przerzynano piłą" pasują do żydowskiej tradycji rozpowszechnionej w II w. po Chr. i później, przypuszczalnie znanej już jednak w czasach autora Listu do Hebrajczyków. Kiedy prorok Izajasz ukrył się w pniu drzewa, zły król Manasses polecił rozciąć je – wraz z ukrytym w środku prorokiem – na dwoje. Wśród ludzi ukamienowanych był prorok o imieniu Zachariasz (2 Krn 24,20-22; Mt 23,35). Niektóre tradycje żydowskie dodawały też Jeremiasza. Prorocy, którzy żyli poza społeczeństwem, przywdziewali czasami skóry zwierząt (zob. *LXX na temat „szaty" Eliasza). Eliasz i podobni mu prorocy tułali się też po pustyni, zaś późniejsi Machabeusze byli zmuszeni do życia w takich warunkach.

11,38. Powstańcy z okresie Machabeuszów ukrywali się w górskich pieczarach, podobnie jak ludzie Dawida w czasach panowania Saula. Eliasz i inni prorocy byli czasami zmuszeni mieszkać na pustyni. Idea sprawiedliwych, których świat nie był godny, ma wiele dalszych paralel, chociaż to sformułowanie jest własnym dziełem autora.

11,39. Werset ten stanowi podsumowanie Hbr 11,3-38, które powtarza tezę postawioną przez autora w Hbr 11,2. Stanowi to również tradycyjną praktyką *retoryczną.

11,40. Słowa „doszli do doskonałości" odnoszą się tutaj do zbawienia (Hbr 1,14) i *zmartwychwstania umarłych (Hbr 11,35). Wszyscy sprawiedliwi zostaną wskrzeszeni jednocześnie przy końcu świata (Dn 12,2.13).

12,1-3
Największy bohater wiary

Obraz przedstawiony w Hbr 12,1-3 i być może w Hbr 12,12-13 nawiązuje do biegaczy, którzy ze względu na zawody poddają się surowej dyscyplinie. Obraz zawodów sportowych był często stosowany w literaturze grecko-rzymskiej, zwłaszcza w odniesieniu do moralnych zmagań toczonych na tym świecie przez mędrców. W *hellenistycznym utworze żydowskim, 4 Księdze Machabejskiej, obraz ten stosowano czasami w odniesieniu do męczenników. Hbr 12,1-3 stanowi punkt kulminacyjny narracji o dawnych bohaterach wiary (rozdz. 11).

12,1. „Świadkowie" mogli oznaczać widzów przyglądających się wyścigom (słowo „obłok" [BT: „mnóstwo"] było często w sensie przenośnym stosowane w odniesieniu do tłumu), tutaj jednak chodzi konkretnie o ludzi, którzy składają świadectwo o Bogu lub On sam zaświadcza o ich sprawiedliwości (Hbr 11,2.4.5.39). (Autor może też używać obrazu niebieskiego zgromadzenia, złożonego z dawnych bohaterów wiary, mających teraz osądzić tych, którzy pragną należeć do ich grona. Obraz niebieskiego sądu/rady pojawia się też w innych starożytnych źródłach żydowskich, różni się jednak od poglądu starożytnych pisarzy, np. tworzącego w II w. po Chr. *stoickiego filozofa, Marka Aureliusza [por. *Filon], który uważał, że dusze zmarłych błąkają się przez jakiś czas, zanim połączą się z ogniem). Słowa „odłożywszy wszelki ciężar" mogą się odnosić do sztucznego obciążenia stosowanego w czasie treningu, odkładanego jednak podczas zawodów. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że jest to aluzja do greckiego zwyczaju zdejmowania szat przed wyścigiem, by nic nie krępowało ruchów. Obraz oznaczał usunięcie wszystkiego, co przeszkodziłoby czytelnikom w odniesieniu zwycięstwa w zawodach (starożytni pisarze używali czasami słowa „ciężary" w znaczeniu przenośnym na oznaczenie występków). Zachęta ta jest ważna, bowiem podobnie jak dawni Izraelici na pustyni, czytelnicy mieli pokusę powrotu do pierwotnego stylu życia.

12,2. Na temat zwrotu „przewodzić w wierze", zob. komentarz do Hbr 2,10. Na temat słowa „wydoskonalać", zob. Hbr 9,9.11 oraz 10,14. Podobnie jak większość starożytnych moralistów, autor posługuje się ludzkimi przykładami, by zilustrować wybraną przez siebie cnotę, jednak najwyższym przykładem cnoty wiary jest Ten, który ją zapoczątkował i doprowadzi do końca, który cierpiał w nadziei przyszłej nagrody i stanowi dla czytelników przykład do naśladowania (Hbr 10,32-39). Męczennicy w czasach *Machabeuszów „patrzyli na" Boga, znosząc aż do śmierci zadawane im tortury (*4 Księga Machabejska 17,10). Krzyż był narzędziem „hańby" zarówno w mentalności rzymskiej (tradycyjny symbol egzekucji), jak i żydowskiej (por. Pwt 21,23; Joz 10,26-27).

12,3. Czasowniki greckie przetłumaczone jako „ustalić" i „złamać na duchu" były czasami używane w odniesieniu do zmęczenia, jakiego mógł doświadczyć biegacz. (Zachęta do wytrwania zawarta w Hbr 12,1 stanowi nawiązanie do biegów długodystansowych.)

12,4-13
Bóg uczy przez cierpienie

Zamiast wątpić pod wpływem prześladowań, czytelnicy powinni przyjąć cierpienie jako szansę lepszego poznania Boga.

12,4. Chociaż niektórzy nauczyciele żydowscy powiadali, że można złamać większość biblijnych przykazań, jeśli jest to konieczne do ocalenia życia, o ile nie dokona się w ten sposób profanacji imienia Boga, wcześniejsi męczennicy uważali, że pójście na kompromis w sprawie przykazań, by ocalić życie, stanowiło publiczne znieważenie imienia Bożego. Jezus, największy bohater wiary, przelał swoją krew (Hbr 12,2-3; por. 9,12). Jego naśladowcy muszą być więc przygotowani, by pójść w Jego ślady. Najcięższą dyscypliną podczas greckich igrzysk (Hbr 12,1-3) była walka bokserska, często prowadząca do rozlewu krwi. Jednak użyte tutaj sformułowania wskazują na to, że najwyższy sprawdzian wiary, którego przykład dał Jezus — męczeńska śmierć — ma być również udziałem Jego uczniów (Mk 8,34-38).

12,5-7. Cytat ten został zaczerpnięty z Prz 3,11-12, ma on jednak wiele biblijnych (np. Pwt 8,5; Ps 94,12) i pozabiblijnych (np. *Psalmy Salomona 3,4; 7,3; 8,26; 10,1-3; 13,9-10; 14,1-2; 18,4) żydowskich paraleli. *Filon i niektórzy *rabini w podobny sposób posługiwali się Prz 3. W kontekście żydowskiej literatury mądrościowej karcenie było oznaką ojcowskiej miłości w stosunku do dzieci i jego troski, by postępowały właściwie. Żydowscy nauczyciele uważali, że Bóg oczyszcza swoje dzieci z grzechu przez cierpienie, które miało być *przebłaganiem i doprowadzić do *nawrócenia. Chociaż autor zaprzeczyłby, jakoby wszystkie cierpienia człowieka miały wartość przebłagalną, z wyjątkiem cierpień Boga w ciele (Hbr 7,25-28; por. Ps 49,7–9), zgodziłby się niewątpliwie, że mogą one skłonić do nawrócenia lub do pogłębienia związku z Bogiem (Ps 119,67.71.75).

W świecie greckim słowo przetłumaczone jako „karanie" było najbardziej podstawowym określe-

niem na „kształcenie" (chociaż zwykle obejmowało to karę cielesną), termin ten w naturalny sposób zawierał więc koncepcję moralnego pouczenia. Niektórzy starożytni filozofowie, np. *Seneka, także posługiwali się obrazem Boga, który karze swoje dzieci dla ich dobra, podobnie jak to czynili pisarze żydowscy.

12,8. W starożytności nazwanie kogoś „nieprawym dzieckiem" („bękartem") było ciężką zniewagą. Nieprawne pochodzenie rzutowało na pozycję społeczną człowieka, a także na jego prawa do dziedziczenia. Ojcowie poświęcali dużo uwagi swoim dziedzicom, mało nieprawym synom.

12,9. Bóg był często nazywany „Panem duchów" (tj. Panem nad aniołami). Tutaj określono Go mianem „Ojca dusz" w przeciwieństwie do „ojców naszych według ciała". Żydzi stworzyli w Starym Testamencie wyobrażenie Boga jako Ojca Izraela (np. Wj 4,22), często mówiąc o Nim w taki sposób. Użyta tutaj argumentacja jest typowym „o ileż bardziej": Jeśli szanujemy naszych ziemskich ojców, o ileż bardziej powinniśmy szanować Boskiego Ojca?

12,10-11. Nauczyciele żydowscy zdawali sobie sprawę, że Boże karcenie, nawet cierpienie doświadczane podczas męczeństwa, było tymczasowe, i że Bóg hojnie wynagrodzi sprawiedliwego (np. w Mdr 3,5; por. 2 Mch 6,13-17; 7,18.32-33). Wierzyli też, że tak jak karcił On swój lud, znacznie surowej karał grzeszników (Mdr 12,22) lub ukarze ich w przyszłości (większość *rabinów, *apokaliptycznych pisarzy i wizjonerów itd.).

12,12. Słowa „opadłe ręce i osłabłe kolana" były częstym wyrażeniem oznaczającym słabnięcie i wycieńczenie (por. Iz 13,7; 35,3; Jr 47,3; 50,43; Ez 7,17; 21,7; Za 3,16), które odnoszono do spraw moralnych lub religijnych w *Zwojach znad Morza Martwego, w Syr 25,23 i innych tekstach. Mogą one nawiązywać do obrazu wyścigu z Hbr 12,1-3.

12,13. Słowa „proste czyńcie ślady nogami" sugerują najkrótszą drogę do mety; zostały one zaczerpnięte z niewielkimi zmianami z Prz 4,26 w przekładzie *Septuaginty.

12,14-29
Groźba odrzucenia pełni objawienia

Odwrócenie się od Jezusa było gorsze od chwilowej niewierności Ezawa (Hbr 12,16-17), poważniejszą od odrzucenia objawienia Bożego na Synaju (Hbr 12,18-21), Jezus jest bowiem większy od Mojżesza i Abla (Hbr 12,24) – jest On prawdziwym i prawowitym przywódcą Izraela (Hbr 12,23). Większość starożytnych Żydów starała się przestrzegać *Prawa, nie podzielali więc postawy swoich przodków na pustyni. Autor ostrzega, by czytelnicy nie odwrócili się od *Chrystusa, staną się bowiem wówczas gorsi od swoich przodków.

12,14-15. Obraz gorzkiego korzenia, który może się rozrosnąć i skalać wielu, został zaczerpnięty z Pwt 29,18, chociaż wiele innych tekstów posługuje się podobnymi wyobrażeniami (1 Mch 1,10; *Qumrański Hymn; *rabini). Fragment z Księgi Powtórzonego Prawa jest całkiem właściwy, odnosi się bowiem do tematu odstępstwa, który porusza autor Listu do Hebrajczyków.

12,16. Autor nawiązuje do Rdz 25,31-34. *Filon uważał Ezawa za człowieka zniewolonego przez zmysłowe i doczesne pragnienia na podstawie takich zachowań, jakie zostały tutaj przedstawione. Ezaw nie postępował jak człowiek, który patrzy na życie z szerszej perspektywy, tym bardziej z punktu widzenia wieczności (rabini wyciągali z tego wersetu wniosek, jakoby zaprzeczał on przyszłemu *zmartwychwstaniu umarłych). Słowo „rozpustnik" oznacza tutaj dosłownie „niemoralny seksualnie" – taka ocena Ezawa dominowała w tradycji żydowskiej na podstawie jego upodobania do zawierania małżeństw z kobietami pogańskimi (Rdz 26,34-35; 28,8-9).

12,17. Mimo „łez" (nawiązanie do Rdz 27,38) Ezaw nie zdołał przekonać swojego ojca, Izaaka, do zmiany stanowiska, przypuszczalnie dlatego, że pierwsze błogosławieństwo nie mogło zostać unieważnione. (Jeden z badaczy wskazuje, że wyrażenie „miejsce na nawrócenie" było używane w rzymskich dokumentach prawnych w znaczeniu „możliwości zmiany wcześniejszej decyzji". Chociaż ani autor, ani jego czytelnicy nie posługiwali się tutaj zapewne kategoriami prawnymi, przypuszczalnie został użyty idiom, który może odnosi się do wyboru dokonanego przez Izaaka [chociaż komentator ten odnosi je do Ezawa].) Pozbawienie Ezawa obietnicy (por. Hbr 6,12-18) zostało postanowione. (Według jednej z pozabiblijnych tradycji żydowskich, Jakub zabił później Ezawa w walce, autor Listu do Hebrajczyków nie wykracza jednak poza ramy biblijnej narracji.)

12,18. Autor opisuje tutaj Górę Synaj w chwili nadania Prawa (Wj 19,16; Pwt 4,11-12).

12,19. W Wj 20,18-21, kiedy Bóg nadawał Dziesięcioro Przykazań, ludzie lękali się Jego budzącej gro-

zę świętości. Pragnęli, by Mojżesz występował w charakterze ich pośrednika. Obawiali się, że zginą, jeśli Bóg zwróci się do nich bezpośrednio (Wj 20,19; Pwt 5,25-27), pojawił się bowiem w postaci trawiącego ognia (Pwt 4,24; 5,24-25). Bogu chodziło jednak o to, by na tyle wzbudzić w nich przerażenie, by przestali grzeszyć (Wj 20,20).

12,20. Autor sięga tutaj po Wj 19,12-13. Bóg był tak święty, że złamanie Jego zakazu zbliżania się do góry, na której przekazał Prawo, było karane śmiercią, nawet zwierząt, które zabłądziły tam nieświadomie (por. Lb 17,13).

12,21. Gdy Bóg rozgniewał się na Izraela z powodu złamania zakazu bałwochwalstwa, nawet Mojżesz przeraził się Bożego gniewu (Pwt 9,19).

12,22. Góra Syjon (Jerozolima lub Wzgórze Świątynne w Jerozolimie) w przeciwieństwie do Góry Synaj, miała być miejscem nadania nowego Prawa w czasach ostatecznych (Iz 2,1-4). Na temat niebieskiej Jerozolimy, zob. komentarz do Hbr 11,9-10. Wszyscy starożytni uznaliby niebieskie miejsce objawienia za wspanialsze od miejsca ziemskiego, niezależnie od tego, jaką chwałą (Hbr 12,18-21) to ostatnie było otoczone.

W tradycji żydowskiej podkreślano wielką liczbę aniołów obecnych przy nadaniu Prawa (nawet twierdzono, że na każdego Izraelitę przypadało tysiąc aniołów). Autor Listu do Hebrajczyków zaczerpnął przypuszczalnie wzmiankę o aniołach z Ps 68,17, który odnosi się do nadania Prawa i tak był też zwykle rozumiany w późniejszej tradycji żydowskiej.

12,23. Na długo przed I w. po Chr., *Septuaginta stosowała termin przetłumaczony tutaj jako „*Kościół" celem oddania „zgromadzenia" Izraela w hebrajskim *Starym Testamencie. Autor Listu do Hebrajczyków przeciwstawia tutaj zgromadzenie prowadzone przez Jezusa zgromadzeniu prowadzonym przez Mojżesza (Hbr 12,19). (Na temat „pierworodnych", zob. komentarz do Hbr 1,6; ponieważ słowo ma formę liczby mnogiej może się tutaj odnosić do ludu Bożego jako całości – np. Wj 4,22.) Słowo „zapisani" oznacza, że ich imiona widnieją w księdze w niebie. Żydowski obraz niebieskich tablic i księgi życia był szeroko rozpowszechniony (zob. komentarz do Flp 4,3; Ap 20,12). W utworach *apokaliptycznych, np. *1 Księdze Henocha, „duchy" lub „dusze" oznaczają sprawiedliwych umarłych, którzy przebywają w niebie (inne teksty odnoszą je jeszcze częściej do aniołów, lecz to nie miałoby sensu w przypadku „duchów sprawiedliwych", co było tradycyjnym określeniem sprawiedliwych zmarłych, nie zaś opiekuńczych aniołów stróżów). Wielu Żydów z *diaspory wierzyło, że sprawiedliwi osiągnają w końcu doskonałość w chwili śmierci (lub *zmartwychwstaniu; por. Hbr 11,40. Sugerowano, że sprawiedliwi z Hbr 12,23 obejmują też bohaterów wiary z rozdz. 11).

12,24. Mojżesz był uważany za pośrednika pierwszego przymierza. Jako pośrednik nowego przymierza (Hbr 9,15; zob. komentarz do Hbr 8,6-13), Jezus musiał je zainaugurować przelaniem krwi (zob. komentarz do Hbr 9,15-22). Krew Abla przemówiła, ściągając wyrok potępienia na jego zabójcę (Rdz 4,10; por. Prz 21,28; zob. komentarz do Hbr 11,4). (W tradycji *rabinackiej, krew wszystkich potomków, którzy mieli się narodzić z Abla, wołała do Boga przeciwko Kainowi, Kain nie mógł więc mieć udziału w świecie przyszłym. Krew wołająca do Boga pojawia się też w Wyroczniach *Sybillińskich, 2 Mch 8,3 i w innych tekstach; por. Pwt 21,1-9. Zob. komentarz do Mt 23,35 na temat tradycji o świadectwie składanym przez krew Zachariasza. Inne opowieści rabinackie także sugerują, że krew zamordowanego nie zastygała, dopóki nie został pomszczony.) Krew Jezusa, dzięki której zostało zawarte nowe przymierza przebaczenia, „przemawia mocniej" niż krew Abla.

12,25. Porównanie Góry Synaj z niebieską Górą Syjon stanowi powrót do argumentacji *qal wachomer* („o ileż bardziej") – tradycyjnej metody stosowanej przez autora (argument a fortiori, „od mniejszego do większego" – zastosowany tutaj w odwrotnym kierunku – był powszechnie używany, szczególnie w argumentacji żydowskiej, pojawia się też jednak w tekstach grecko-rzymskich i gdzie indziej; por. Prz 15,11). Jeśli Prawo było otoczone chwałą i należało się obawiać jego profanowania, „o ileż bardziej" należało się bać budzącej większe przerażenie chwały nowego przymierza, które zostało zesłane z nieba (Hbr 12,25-29).

12,26. Ziemia zadrżała, gdy Bóg zstąpił, by nadać Prawo na Górze Synaj (Wj 19,18; por. *2 Księga Barucha 59,3). Późniejsza tradycja żydowska rozwinęła tę myśl, powiadając, że Bóg zatrząsł całym światem. Obraz wielkiego trzęsienia ziemi w czasach ostatecznym ma *starotestamentowe (Iz 13,13) i żydowskie paralele (np. 2 Księga Barucha 32,1), autor cytuje jednak wprost Ag 2,6 (por. 2,21).

12,27. Autor wyjaśnia tekst, który dopiero co przytoczył. Ponieważ Ag 2,5 wspomina o obietnicy, którą Bóg uczynił, gdy wyprowadził Izraela z Egiptu oraz ponownie nawiązuje (Ag 2,6) do wspomnianego wcześniej trzęsienia ziemi, naturalne było od-

czytanie pierwszego wstrząsu jako tego, który miał miejsce podczas objawienia na Synaju. Drugie trzęsienie ziemi ma być najwyraźniej wydarzeniem należącym do przyszłości, kiedy Bóg obejmie władzę nad narodami i napełni chwałą swoją świątynię (Hbr 2,7). Autor Listu do Hebrajczyków wprowadza do tekstu perspektywę interpretacyjną, którą podziela z czytelnikami. Pojawia się ona w greckiej filozofii, lecz harmonizuje także ze Starym Testamentem: to, co nie ulega zmianom jest wieczne.

12,28. Podobnie jak wielu pisarzy żydowskich, autor Listu do Hebrajczyków posługuje się językiem obrzędów ofiarnych w znaczeniu przenośnym, by za jego pomocą zaprezentować właściwą postawę podczas sprawowania kultu (por. Hbr; zob. komentarz do Rz 12,1). Na temat „niewzruszonego" królestwa, por. być może Ps 96,10 (szczególnie w *LXX, pod inną numeracją: Ps 95,10).

12,29. Autor odczytuje Pwt 4,24 w znaczeniu dosłownym; por. też Pwt 9,3 i Wj 24,17. Pwt 4,24 nazywa dalej Boga „Bogiem zazdrosnym". Hbr 12,29 jest wyraźnym ostrzeżeniem przed uznaniem ostatecznego objawienia za coś, co należy się ludziom z natury rzeczy.

13,1-17
Końcowe zachęty

Pareneza, starożytny styl *retoryczny i literacki, którą tworzą moralne zachęty powiązane ze sobą w luźny sposób, została tutaj połączona z innymi elementami literackimi. Moralne napomnienia często następowały po zakończeniu głównego tematu pisma, np. w wielu listach apostoła Pawła (np. Rz 12-14; Ga 5-6; Ef 4-6).

13,1. Zob. komentarz do Hbr 10,25; por. 12,14. Więzi łączące chrześcijan będą utrudniały apostazję we wspólnocie.

13,2. Gościnność oznaczała zwykle udzielanie schronienia i opieki podróżnym. Szczególnym przykładem tej cnoty w tekstach żydowskich był Abraham, który gościł trzech podróżnych (Rdz 18). Ponieważ przynajmniej dwaj z nich okazali się aniołami, test ten jest najbardziej naturalnym odnośnikiem dla tej zachęty. (Inne opowieści, jak wczesnożydowska relacja o Tobiaszu lub greckie podania o bogach, którzy w przebraniu odwiedzali ludzi, mają znaczenie drugorzędne, świadczą o tym, że starożytni czytelnicy nie mieliby trudności z przyjęciem tego napomnienia.)

13,3. Już w II w. po Chr. chrześcijanie byli znani ze swojej troski o uwięzionych. Niektórzy starożytni filozofowie uważali odwiedzanie więźniów za cnotę, chociaż palestyński judaizm milczy w tej sprawie. Dla Żydów ważniejsze było odwiedzanie chorych lub wspieranie ludzi w trudnym położeniu materialnym (jedynym wyjątkiem byli żydowscy jeńcy lub niewolnicy służący u pogan). Słowo „uwięzieni" odnosi się przypuszczalnie do jakichś chrześcijan aresztowanych z powodu wiary lub praktyk z nią związanych (podobnie jak w Hbr 13,23). Rzymskie prawo stosowało więzienie raczej jako miejsce przetrzymania oskarżonego do czasu procesu, niż odbywania kary. Czasami więźniowie musieli być żywieni przez znajdujących się na wolności przyjaciół.

13,4. Wielu starożytnych pisarzy zachęcało do otaczania szacunkiem „(małżeńskiego) łoża" (słowo „łoże" było idiomem oznaczającym stosunek płciowy). Autor pewnej opowieści poszedł tak daleko w opisie czystości dziewicy, że twierdził, iż nikt nie widział nawet jak siedziała na łóżku. W społeczeństwie grecko-rzymskim rozpusta wśród mężczyzn była zjawiskiem powszechnym, akceptowano też prostytucję. Wśród Greków, dopóki mężczyzna nie osiągnął wieku odpowiedniego do małżeństwa, powszechna była również pedofilia, związki homoseksualne i współżycie z niewolnicami. Niektórzy greccy filozofowie uważali małżeństwo za ciężar, chociaż uznawali zaspokojenie potrzeb seksualnych za konieczne. Autor Listu do Hebrajczyków nie akceptuje typowych wartości greckich, lecz wartości Boże przedstawione w Piśmie Świętym, a także popierane w ówczesnych kręgach żydowskich.

13,5. Autor zaczerpnął ten cytat z Pwt 31,6 i Joz 1,5, chociaż idea ta często pojawia się w *Starym Testamencie (por. 2 Krn 15,2; Ps 37,28). Mojżesz wypowiedział te słowa do całego Izraela w trzeciej osobie, lecz autor, który uważa całe Pismo Święte za natchnione Słowo Boże, posługuje się tekstem Joz 1,5 (zapewnieniem skierowanym do Jozuego, które stanowiło jedną z form literackich starotestamentowego *proroctwa) w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Wzmianka o chciwości jest charakterystycznym rysem ówczesnej parenezy (moralnego napominania), może być jednak w sposób konkretny związana z ekonomicznymi konsekwencjami naśladowania Jezusa w kulturze wrogiej chrześcijaństwu (Hbr 10,34; 11,26).

13,6. Autor cytuje tutaj Ps 118,6; por. Ps 56,11. Połączył ten tekst z Pwt 31,6 i 8 odwołując się pośrednio do zasady *gezerah szavah* (łączenia tekstów o wspólnym kluczowym słowie lub frazie), ponie-

waż według Pwt 31,6 i 8 słuchający nie powinni się lękać (chociaż autor Listu do Hebrajczyków tych słów nie przytacza).

13,7. Publiczni mówcy i moraliści często dawali przykłady do naśladowania, szczególnie te, które były najlepiej znane autorowi i czytelnikom. Czas przeszły czasowników może wskazywać na to, że niektórzy z nich umarli (chociaż nie śmiercią męczeńską — Hbr 12,4). Słowo „przełożeni" oznacza przypuszczalnie raczej lokalnych przywódców, niż kogoś w rodzaju Pawła, który prawdopodobnie zginął męczeńską śmiercią na kilka lat przed powstaniem tego listu.

13,8. *Filon i przypuszczalnie wielu Żydów z *diaspory podkreślało *starotestamentowy pogląd dotyczący Bożej niezmienności (Ps 102,27; Ml 3,6; por. Iz 46,4), ponieważ musieli głosić prawdę o Bogu Grekom, którzy uważali, że jedynie rzeczy niezmienne są wieczne.

13,9. W Kpł 11i Pwt 14,3-20 wymieniono „nieczyste" pokarmy, których Żydzi powinni unikać, co odróżniało ich od narodów ościennych. Filon alegoryzował przepisy pokarmowe, lecz dowodził, że również należy ich przestrzegać w dosłownym znaczeniu. Jednocześnie powiada, że niektórzy *zhellenizowani Żydzi żyjący w jego czasach uważali te przykazanie za symboliczne i ich nie przestrzegali. Autor Listu do Hebrajczyków nie odrzuca tych przepisów tylko z tej racji, że nie rozumie ich dosłownie. Uważa, że nastał nowy czas i że wcześniejsze zakazy pokarmowe nie przynoszą już bezpośredniej korzyści tym, którzy się je zachowują, co powoduje, że nie są już niezbędne.

13,10. Autor wspomina o pożywieniu, które było w Starym Testamencie pokarmem szczególnego rodzaju — części kapłańskiej w przybytku/świątyni (zob. komentarz do 1 Kor 9,13). Wierzący, powiada, służą jako kapłani (Hbr 13,15) przy innym ołtarzu.

13,11. Składanie ofiar całopalnych poza obozem wchodziło w skład wielu obrzędów (por. Kpł 9,11; Lb 19,3). Tutaj chodzi o Dzień *Przebłagania, kiedy arcykapłan wchodził do Świętego Świętych z krwią zwierząt zabitych w ofierze (Kpł 16,27). Jezus złożył podobną ofiarę na niebieskim ołtarzu wspomnianym we wcześniejszej części Listu do Hebrajczyków.

13,12-13. Pokropienia krwią dokonywano w celu „uświęcenia" (oddzielenia jako świętego) lub „oczyszczenia" przedmiotów w Prawie (Hbr 9,22). (Jezus dokonał oczyszczenia własną krwią, co wskazuje na Jego wyższość nad arcykapłanem ze *Starego Testamentu, który musiał się obmyć przed powrotem do obozu po złożeniu ofiary — Kpł 16,28.) Wzmianka, że Jezus został ukrzyżowany i pogrzebany poza murami Jerozolimy, pasuje do narracji ewangelicznych i do żydowskiego wymogu, by zmarli byli grzebani poza miastem (by uniknąć rytualnego skażenia przez kontakt z grobami; por. np. Kpł 24,14; Lb 15,35-36; Pwt 17,5; 22,24). Rzymskie prawo również wymagało, by skazańców krzyżowano „poza bramą". (Niektórzy egzegeci zwracali uwagę, że ofiary za grzech składane w Dzień Przebłagania były palone poza obrębem obozu — Kpł 16,27 — pamiętajmy jednak również, że składano je w świątyni lub przybytku — Kpł 16,5-19). Dla pierwszych żydowsko-chrześcijańskich czytelników „wyjście poza obóz" mogło oznaczać gotowość do tego, by zostać wykluczonym z żydowskiej wspólnoty, której względy wysoko cenili, oraz z całego serca podążać za Bogiem judaizmu (por. Hbr 11,13-16).

13,14. Zob. komentarz do Hbr 11,10 na temat nadziei dotyczącej wiecznego Jeruzalem w starożytnym judaizmie.

13,15-16. *Zwoje znad Morza Martwego często posługiwały się terminologią ofiarniczą w tekstach pochwalnych, podobnie jak inni starożytni pisarze (zob. komentarz do Rz 12,1). List do Hebrajczyków wydaje się tutaj szczególnie zależny od Oz 14,2. Na temat składania duchowych ofiar, por. też Ps 4,5; 27,6; 40,6; 50,7-15; 51,17; 54,6; 69,30-31; 119,108 i Prz 21,3. *Faryzeusze twiedzili, że Bóg traktuje pobożność jako duchową ofiarę. Pogląd ten pomógł nurtowi faryzejskiemu przetrwać zniszczenie Świątyni w 70 r. po Chr., gdy jedynie nieliczne żydowskie grupy w Palestynie, np. następcy faryzeuszów i chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, mogły się obyć bez Świątyni.

13,17. Autor Listu do Hebrajczyków zachęca czytelników do posłuszeństwa swym obecnym przywódcom (przypuszczalnie podobnie jak byli podlegli poprzednim — Hbr 13,7), których określa jako „czuwających" (zob. Ez 3,17; 35,7; por. Iz 21,8; Ha 2,1). Od dawna grecko-rzymscy moraliści udzielali rad dotyczących posłuszeństwa przełożonym. Autor Listu do Hebrajczyków podaje krótką zachętę, pełniącą rolę listu polecającego, w której własnym autorytetem wspiera przełożonych *Kościoła. Autor nie skupia jednak tyle uwagi na przywódcach wspólnoty, jak inne grupy, np. wspólnota z *Qumran. *Zwoje znad Morza Martwego donoszą, że przełożeni oceniali postępy członków grupy (lub ich brak), określając tym samym ich pozycję we wspólnocie, a więc i w relacji do Boga.

13,18-25
Zakończenie

13,18-19. Może to być prośba modlitwę kogoś niesłusznie uwięzionego; por. Hbr 13,23.

13,20-21. Na temat Jezusa jako „pasterza" , zob. komentarz we wprowadzeniu do J 10,1-18. Według przekładu *Septuaginty Iz 63,11, Bóg „wydobył pasterza owiec" (Mojżesza) z morza. Prorocy przepowiadali też nowe Wyjście z Egiptu (które mogło zawierać wyjście z morza), które dokonało się w *Chrystusie (na temat porównania *zmartwychwstania do morza, zob. komentarz do Rz 10,7).

Pierwsze przymierze, zapoczątkowane „krwią przymierza" (Wj 24,8), było czasami nazywane „wiecznym przymierzem" (Iz 55,3; Jr 32,40; Ez 37,26) i to właśnie tę krew ma na myśli autor Listu do Hebrajczyków (Hbr 9,11-22).

13,22. Starożytni filozofowie i moraliści często wypowiadali „słowa zachęty". Ich orędzie mogło też zostać przekazane na piśmie, szczególnie w takim liście-eseju jak List do Hebrajczyków. Zawodowi mówcy publiczni (*retorzy) często wspominali, że mówili krótko lub nieudolnie, choć w rzeczywistości było inaczej, by nie domagać się pochwał, które i tak im się należą.

13,23. Jeśli – co wydaje się prawdopodobne – Tymoteusz został aresztowany podczas prześladowań za Nerona w Rzymie, mógł odzyskać wolność po jego śmierci, ponieważ gwardia pretoriańska i rzymska arystokracja od dawna utraciły zaufanie do polityki tego cesarza. Takie tło historyczne umieściłoby powstanie listu w późnych latach sześćdziesiątych I w. (zob. wprowadzenie).

13,24-25. Słowa „[bracia] z Italii" mogą oznaczać mieszkańców Italii, przebywających obecnie gdzie indziej, którzy być może przesyłają w odpowiedzi pozdrowienia do Italii. Większość komentatorów, którzy opowiadają się za tą hipotezą, sądzi, że słowa te odnoszą się do Akwili i Pryski (Dz 18,2). Bardziej prawdopodobny – zwłaszcza w kontekście przypuszczalnego miejsca uwięzienia Tymoteusza (Hbr 13,23) – wydaje się pogląd, że autor posyła pozdrowienia od świętych w Italii, list zaś został napisany w Rzymie.

LIST ŚWIĘTEGO JAKUBA APOSTOŁA

Wprowadzenie

Autorstwo. Pojawiające się w wersecie 1 imię Jakub nie wymagało bliższego określenia, o jakiego Jakuba chodzi, gdyż był on najznakomitszym i najlepiej znanym człowiekiem, który nosił to imię we wczesnym *Kościele, a więc Jakubem, bratem Pańskim (Dz 12,17; 15,13-21; 21,17-26; 1 Kor 15,7; Ga 2,9.12), co potwierdza tradycja Kościoła. (Imię to było szeroko rozpowszechnione, gdy więc mówiono o mniej znanym człowieku, który je nosił, podawano dodatkowe określenie, np. „Platon, poeta komiczny", „Jakub Mniejszy" – praktykę tę można dostrzec w Listach Apostolskich i w starożytnych dokumentach handlowych.)

Główny zarzut wysuwany pod adresem tej hipotezy, mianowicie staranny grecki styl, którym charakteryzuje się List św. Jakuba, nie uwzględnia jednak kilku czynników: (1) powszechnego posługiwania się *retoryką i upływu wystarczającej ilości czasu, by Jakub, główny przedstawiciel Kościoła w Jerozolimie, nauczył się tej sztuki; (2) faktu, że będąc synem cieśli Jakub otrzymał przypuszczalnie lepsze wykształcenie od galilejskich wieśniaków; (3) stopnia upowszechnienia się języka i kultury greckiej w Palestynie (np. *Józef Flawiusz, Justyn); (4) świadectw archeologicznych, które wskazują na to, że większość mieszkańców Galilei nie była tak zacofana, jak niegdyś sądzono; (5) korzystania z sekretarzy (skrybów), którzy mogli, podobnie jak redaktorzy na usługach Józefa Flawiusza, pomóc autorowi w ułożeniu greckiego listu.

Sytuacja przedstawiona w liście najlepiej pasuje do okresu przed 66 r. po Chr. (wojna żydowska z Rzymem), Jakub został zaś zabity około 62 r. po Chr. Pismo powinno być traktowane jak autentyczny list apostoła. Utwory *pseudoepigraficzne pojawiały się zwykle w obiegu dopiero po upływie dłuższego czasu od śmierci osoby, której je przypisywano, zaś data powstania przypadająca pomiędzy 62 a 66 r. po Chr. daje niewystarczającą ilość czasu dla takiej pseudoepigraficznej kompozycji.

Jakub Sprawiedliwy. *Józef Flawiusz i niektórzy późniejsi pisarze żydowsko-chrześcijańscy poświadczają, że największym szacunkiem wśród mieszkańców Jerozolimy, szczególnie ludzi ubogich, cieszył się Jakub. Chrześcijanie z Jerozolimy i ludzie, którzy nie wierzyli w Chrystusa, podziwiali jego pobożność, zaś oskarżenia, które wysuwał pod adresem jerozolimskiej arystokracji (np. Jk 5,1-6) niewątpliwie odegrały znaczną role w powstaniu arystokratyczno-kapłańskiej opozycji przeciwko niemu. Około 62 r. po Chr., gdy zmarł prokurator Festus, arcykapłan Annasz II polecił stracić Jakuba i kilku innych. Publiczne protesty po egzekucji były jednak tak silne, że gdy do miasta przybył nowy prokurator, Albinus, Annasz został z tego powodu usunięty z urzędu.

***Gatunek literacki.** Pisarze greccy, a także pisarze żydowscy oczarowani myślą grecką, często przedstawiali luźno ze sobą powiązane napomnienia utrzymane w stylu zwanym parenezą. Niektórzy współcześni badacze starali się wykazać, że List św. Jakuba jest właśnie tego typu utworem (niektórzy nawet traktowali ten list jako nowotestamentowy zbiór przysłów), nie dostrzegli jednak silnych związków literackich łączących całą księgę. Być może Jakub, lub jeden z jego uczniów, dokonał adaptacji materiału homiletycznego, tworząc z niego list, lecz spoistość utworu wskazuje, że pismo w obecnej swojej formie jest dziełem wygładzonym, odznaczającym się jednością.

List św. Jakuba czyta się raczej jak esej niż list, lecz jednym z gatunków starożytnego listu, który uprawiali moraliści i zawodowi *retorzy był „list-esej" — pismo o charakterze ogólnym, mające na celu raczej argumentowanie, niż przekazanie pozdrowień. Pisarze starożytni (np. *Seneka i Pliniusz) posługiwali się tego rodzaju listem literackim, który był publikowany i miał się cieszyć powodzeniem w szerokim kręgu czytelników (Jk 1,1). Posłaniec, który taki list dostarczał, podawał przypuszczalnie stosowne słowa wyjaśnienia. Podobnie jak listy od arcykapłanów z Jerozolimy do *synagog w *diasporze, list od szanowanego przywódcy *Kościoła w Jerozolimie posiadał wielki autorytet. Jakub czerpie z grecko-rzymskiej konwencji retorycznej, żydowskiej tradycji mądrościowej i nauczania Jezusa (zwłaszcza z materiału, który znajduje się obecnie w Mt 5-7).

Sytuacja. Sto lat wcześniej rzymski wódz Pompejusz podzielił obszar Judei, pozbawiając wielu żydowskich chłopów ziemi. Wygórowane podatki nakładane przez Heroda Wielkiego musiały też doprowadzić do ruiny drobnych rolników. W I w. po Chr. wielu wieśniaków pracowało jako dzierżawcy w wielkich posiadłościach ziemskich (podobnie jak w innych regionach Cesarstwa Rzymskiego). Inni stali się pozbawionymi ziemi robotnikami, którzy szukali zatrudnienia na rynku i podejmowali pracę jedynie sporadycznie (większe możliwości zatrudnienia pojawiały się w okresie żniw). Niechęć do arystokratycznych właścicieli ziemskich nasilała się w wielu częściach cesarstwa rzymskiego, trudno było odmówić im przekazania należności. Niektórzy posiadacze ziemscy utrzymywali nawet oddziały najemnych zabójców, by z ich pomocą radzić sobie z opornymi wieśniakami. Sytuacja w miastach nie była aż tak dramatyczna, nawet tam jednak podziały społeczne były wyraźnie widoczne (np. arystokracja Jerozolimy mieszkała w Górnym Mieście, biedota zaś w Dolnym Mieście, gdzie spływały miejskie nieczystości). Kiedy arystokracja kapłańska zaczęła zagarniać dziesięcinę należną ubogim kapłanom, która była ich jedynym źródłem utrzymania, napięcie sięgnęło zenitu.

W Rzymie brak zboża zawsze prowadził do rozruchów. Społeczne i ekonomiczne napięcia w Palestynie były często tłumione, w końcu jednak doprowadziły do aktów przemocy. Arystokracja jerozolimska, która dążyła do zachowania pokoju z Rzymem, prowadząc pragmatyczną politykę, stała się przedmiotem nienawiści *zelotów, którzy uważali, że jedynie sam Bóg powinien panować na ich ziemi. (*Józef Flawiusz, pragnąc osłabić antyrzymskie uczucia, które zaczęły dominować w Judei przed wybuchem wojny, starał się zminimalizować znaczenie zelotów, ukazując ich jako grupę ekstremistów. Jednak inne fakty pojawiające się w jego *narracji świadczą wyraźnie, o powszechnym poparciu dla powstańców). Różne akty przemocy doprowadziły w końcu do wybuchu powstania zelotów w 66 r. po Chr., po którym doszło do

zmasakrowania kapłanów i rzymskiego garnizonu stacjonującego przy Wzgórzu Świątynnym. Gdy rzymskie wojska otoczyły miasto, doszło do walk między arystokracją i patriotami z ludu. W 70 r. po Chr. Jerozolima padła, zaś Świątynia została zniszczona. Ostatnia twierdza zelotów, Masada, została zdobyta w 73 r. po Chr.

Adresaci listu. Jakub zwraca się szczególnie do chrześcijan żydowskiego pochodzenia (przypuszczalnie również do innych Żydów, którzy byli gotowi go wysłuchać) żyjących w nurcie napięć społecznych, które w końcu doprowadziły do wybuchu wojny z Rzymem w latach 66–70 po Chr. (zob. komentarz do Dz 21,20-22). Chociaż przedstawione realia najlepiej odpowiadają sytuacji Palestyny w czasach Jakuba, apostoł mówi też o takich napięciach społecznych, które pojawiały się w całym rzymskim świecie (Jk 1,1). W okresie wojny żydowskiej z lat 66–70 po Chr., w Rzymie w ciągu zaledwie jednego roku (69 po Chr.) w wyniku przewrotów obalono trzech cesarzy, zaś tuż po zakończeniu wojny zeloci zaczęli głosić swoje poglądy wśród Żydów mieszkających w Afryce Północnej i na Cyprze. Podobnie jak w przypadku listów o charakterze ogólnym, i to pismo odzwierciedla raczej sytuację autora, niż jego potencjalnych czytelników.

Treść listu. Jakub mówi o wyniosłości bogatych (Jk 1,9-11; 2,1-9; 4,13-17), prześladowaniach doświadczanych z ich strony (2,6-7; 5,6) i zapłacie należnej robotnikom, którą tamci zatrzymali (Jk 5,4-6). Zwraca się też do tych, którzy doświadczają pokusy, by zemścić się na bogaczach czynami (Jk 2,11; 4,2) lub słowami (Jk 1,19-20.26; 3,1-12; 4,11-12; 5,9). Apostoł odpowiada na to zachętą do mądrości (Jk 1,5; 3,14-18), wiary (Jk 1,6-8; 2,14-26) i cierpliwego wytrwania (Jk 1,9-11; 5,7-11). Gdy zrozumiemy jego słowa w kontekście ówczesnej sytuacji, okaże się, że wszystkie pozornie niezwiązane ze sobą napomnienia tworzą logiczną całość.

1,1-11
Jak stawiać czoło doświadczeniom

Na wstępie Jakub wprowadza główne tematy swojego listu, które stanowią odpowiedź na ubóstwo i ucisk, których doświadczali żydowscy wieśniacy żyjący w ówczesnej Palestynie.

1,1. Trzy tradycyjne główne elementy epistolarnego wprowadzenia to (1) imię autora; (2) imię adresata lub adresatów; (3) pozdrowienie (w liście posłużono się konwencjonalnym zwrotem). Ponieważ jest to „list ogólny" (por. komentarz do „listów-esejów" we wprowadzeniu do Listu Jakuba, zob. „gatunek literacki"), autor od razu przechodzi do sedna rzeczy, pomijając inne typowo epistolarne elementy.

Niektórzy dopatrują się tutaj użycia imienia Jakub w sensie symbolicznym, w nawiązaniu do dwunastu pokoleń Izraela, patriarcha Jakub zwrócił się bowiem do swych potomków w testamencie zawartym w Rdz 49. Taka sugestia miałaby sens, gdyby przyjąć, że utwór powstał jako dzieło *pseudonimiczne; jest też jednak możliwe, że Jakub posługuje się grą słów przy użyciu własnego imienia. Gry słów oparte na imionach postaci był szeroko rozpowszechnione (np. Mt 16,18). Na temat autora i jego czytelników zob. wprowadzenie.

Większość Żydów sądziła, że dziesięć z dwunastu pokoleń zaginęło gdzieś na przestrzeni wieków i że zostaną odnowione dopiero w czasach ostatecznych. Uważano jednak, że gdzieś istnieją, więc słowa Jakuba mogą oznaczać: „Do wszystkich moich żydowskich braci i sióstr rozproszonych po świecie". Słowo „rozproszenie" lub *diaspora obejmowało Żydów mieszkających w królestwie Partów a także w cesarstwie rzymskim. Jakub spotykał Żydów z diaspory w czasie świąt pielgrzymich w Jerozolimie. Niektórzy komentatorzy sądzą, że uważa wszystkich chrześcijan za duchowych Izraelitów, analogicznie jak w 1 P 1,1, lecz zważywszy na treść listu, Jakub zwraca się przypuszczalnie przede wszystkim do chrześcijan żydowskiego pochodzenia.

1,2. Konkretne doświadczenia, które Jakub omawia w swoim liście, to niedostatek i ucisk ubogich (Jk 1,9-11; 5,1-6; por. 2,5-6).

1,3-4. Żydowska tradycja stale powtarzała, że wytrwanie w doświadczeniach jest cnotą, czasami podkreślając również towarzyszącą im radość wynikającą z wiary w suwerenne Boże panowanie. (*Stoicy także twierdzili, że w doświadczeniach należy się radować, gdyż dzięki temu człowiek panuje nad odpowiedzią własną reakcją na przeciwności losu, nikt jednak nie ma nad nim władzy). Zwracanie się do słuchaczy słowami „przyjaciele", „umiłowani" i „bracia" było powszechną cechą starożytnych napomnień moralnych. Słowa „bracia" używano zarówno na oznaczenie „rodaków", jak i „współwyznawców". W tekście pojawia się *forma retoryczna zwana konkatenacją, w której jeden element prowadził do drugiego, dając w efekcie listę złożoną z kilku członów (podobnie jak tutaj; Jk 1,14-15; Rz 5,3-5; 2 P 1,5-7). Katalogi występków i cnót również należały do tradycyjnych form literackich.

1,5. Żydowskie tradycje mądrościowe często podkreślały znaczenie wytrwałości i udzielały praktycznych rad, w jaki sposób radzić sobie z doświadczeniami. Głównym *starotestamentowym przykładem modlitwy (por. Jk 4,2-3) o mądrość jest 1 Krl 3,5 i 9 (por. też w Mdr 8,21; 9,5; Syr 51,13-14); Bóg był zawsze postrzegany jako źródło mądrości (np. Prz 2,6). W mądrości żydowskiej robienie wymówek lub szydzenie było zwykle uważane za grubiańskie, nieuprzejme postępowanie, chyba że przygana została wyrażona z należnym szacunkiem.

1,6. Obraz unoszenia przez fale był częsty w starożytnej literaturze greckiej, pojawia się też w żydowskich utworach mądrościowych; por. zwłaszcza Iz 57,20 i wypowiedź o człowieku obłudnym w Syr 33,2. W kontekście Listu Jakuba, pełna wiary prośba o mądrość oznacza gotowość do posłuszeństwa temu, co Bóg objawi (Jk 2,14-26).

1,7-8. Żydowskie teksty mądrościowe piętnują ludzi dwulicowych, o dwoistym języku (por. też 1 Krn 12,33; Ps 12,2). Podobnie jak starożytni filozofowie, żydowscy mędrcy brzydzili się obłudą, a także niekonsekwentną mową lub postępowaniem. (Zob. komentarz do Jk 4,8 na temat roli tego ostrzeżenia w Liście Jakuba.)

1,9-11. Bogaci posiadacze ziemscy wykorzystywali ubogich w całym cesarstwie rzymskim — Palestyna nie była pod tym względem wyjątkiem. Takie napięcia ekonomiczne były jednym z czynników, które doprowadziły do wybuchu wojny z Rzymem, podczas której ubodzy żydowscy patrioci wymordowali żydowską arystokrację.

Stary Testament i żydowska literatura mądrościowa podkreślały przemijalność bogactwa. Bóg wywyższy końcu ubogich i uciśnionych, osądzi zaś tych, którzy sami korzystają z bogactwa i nie chcą się podzielić z biednymi. Ostatnie stwierdzenie Jakuba przypomina Iz 40,6-7 i Ps 102,4.11 i 16, chociaż pogląd ten był w owych czasach powszechny. Słowa „palące słońce" (dosł. „słońce wraz ze spiekotą") mogą się odnosić do wichru zwanego siroc-

co – gorącego wiatru, który wieje w Palestynie z południowej pustyni. Jednak samo letnie słońce skutecznie wysuszało palestyńskie kwiaty, które nadawały się już jedynie na opał.

1,12-18
Źródło doświadczeń

1,12. Jakub posługuje się formą błogosławieństwa, częstą w literaturze starożytnej, zwłaszcza żydowskiej: „Błogosławiony mąż, który...". Przez „pokusy" rozumiano próby, stwarzające okazję do grzechu. Termin przetłumaczony jako „próby" nie musi jednak koniecznie oznaczać „pokus" we współczesnym znaczeniu tego słowa. Poddający próbie mógł być zainteresowany, by ten, kto ma jej doświadczyć, przeszedł ją pomyślnie. Głód, nędza i ucisk należały do takich prób.

1,13-16. W Biblii (Rdz 22,1; Pwt 8,2; 13,3; Sdz 2,22) i w późniejszej literaturze żydowskiej Bóg wyraźnie „poddawał próbie" ludzi, lecz nigdy ich nie doświadczał w takim znaczeniu, jakie się tutaj zakłada, to znaczy nigdy nie pragnął, by raczej upadli, niż wytrwali. W żydowskich tekstach odróżnia się motywy, którymi kierował się Bóg, poddając ludzi próbom (miłość i troska o ich dobro), od motywów szatana (któremu zależało na tym, by upadli). W większości utworów żydowskich szatan (nazywany także Belialem i Mastemą) pełni rolę kusiciela. Chociaż Jakub nie zaprzecza pośredniej roli szatana (Jk 4,7), podkreśla ludzki element w uleganiu pokusom. Apostoł personifikuje „pożądliwość", która wystawia na pokusę i nęci, następnie zaś bezprawnie poczyna dziecko, czyli „grzech", który z kolei niesie śmierć. Nauczyciele żydowscy stosowali czasami *retoryczną technikę personifikacji w odniesieniu do „złej skłonności", która była udziałem wszystkich ludzi.

Również ludzie wystawiali Boga na „próbę" w *Starym Testamencie (Lb 14,22; Ps 78,18.41.56; 95,9; Ml 3,15), lecz nie oznacza to, że On uległ pokusie. Jakub mógł posłużyć się tym terminem w nawiązaniu do greckiego poglądu filozoficznego, w myśl którego na Boga nie mogą wpłynąć (ani Go zmienić) ludzkie działania, nie może też powodować zła w świecie. Przypuszczalnie jednak Jakub wykorzystuje inny niuans znaczeniowy słowa „poddawać próbie, kusić". W Starym Testamencie Bóg jest wprawdzie bezpośrednim sprawcą kary (np. Am 4,6-11), lecz słucha też błagań człowieka (Rdz 18,23-32; Wj 32,10-13). Podobne znaczenie pojawia się w Syr 15,11-12 i 20: to ludzie wybierają grzech i nie powinni mówić, że Bóg jest odpowiedzialny za ich uleganie pokusom (literatura grecka – przeciwnie – pełna jest postaci, które skarżą się, że zesłane na nich pokusy były zbyt silne, by mogli się im oprzeć).

1,17. Zamiast zsyłać próby, by ludzi złamać (Jk 1,12-16), Bóg udziela darów, do których zalicza się stworzenie i ponowne narodziny (w. 18). Pogląd, iż Bóg jest źródłem wszelkiego dobra, był powszechnym rysem żydowskiej i greckiej mądrości. W starożytności uważano, że to, co znajduje się w niebie, jest doskonałe. Pisarze żydowscy używali czasami słów „z góry" w znaczeniu „od Boga".

Określenie „Ojciec świateł" może oznaczać „Stwórcę gwiazd". Poganie uważali gwiazdy za bogów, Żydzi zaś za aniołów. (Kananejczycy w Ugarit na dużo wcześniej nazwali boga El „Ojcem świateł", zaś *Zwoje znad Morza Martwego nazywają najpotężniejszego z Bożych aniołów „Władcą świateł". Różne starożytne teksty żydowskie nazywają gwiazdy „światłami" – por. Rdz 1,14-19; Jr 31,35). Starożytni astronomowie używali zwrotów w rodzaju „cień zmienności" na oznaczenie nieregularności w zachowaniu ciał niebieskich. Filozofowie uważali jednak za doskonałe to, co znajduje się w niebie, jako niezmienne i pozbawione bezpośredniego kontaktu z ziemią. Większość mieszkańców starożytnego świata wierzyła w astrologię i lękała się mocy gwiazd. Jakub nie opowiada się tutaj za astrologią, raczej – podobnie jak inni pisarze żydowscy – ogłasza Boga Panem nad gwiazdami, zaprzeczając jednocześnie, jakoby była w Nim jakakolwiek sprzeczność. Dla starożytnych czytelników jego słowa oznaczałyby, że doświadczenia nie są wynikiem arbitralnej decyzji losu, lecz wiernymi dziełami miłującego Ojca.

1,18. Nie jest jasne, czy Jakub nawiązuje tutaj do ponownego narodzenia wierzących przez *Ewangelię (por. Jk 1,21; 1 P 1,23; zob. komentarz do J 3,3.5), czy do pierwotnego stworzenia człowieka przez Boże słowo (Rdz 1,26). Słowo „pierwociny" może wskazywać na pierwsze znaczenie (początek nowego stworzenia). Niezależnie od konkretnego rozstrzygnięcia, myśl Jakuba jest jednak jasna: zrodzenie przez Boga zostało ukazane jako przeciwieństwo względem poczęcia z pożądliwości (Jk 1,15), i wyraża Bożą łaskawość wobec do Jego ludu (Jk 1,17).

1,19-27
Prawdziwa religijność

Jakub przedstawia teraz właściwą postawę wobec prób (Jk 1,2-18). Postawa *zelotów, którzy cieszyli się coraz większą popularnością w żydowskiej Palestynie, i doprowadzili ostatecznie do zniszczenia

Jerozolimy, nie była właściwą odpowiedzią. Jakub potępia nie tylko stosowanie przemocy, lecz także przepojoną gniewem *retorykę, która do przemocy zachęca.

1,19. Zawarte tutaj napomnienia pojawiają się często w żydowskiej literaturze mądrościowej, począwszy od Księgi Przysłów (np. Prz 14,29; 15,18; 16,32; 19,11). Greckie paralele są nie mniej łatwe do wyśledzenia. Jakub porównuje biblijną i tradycyjną mądrość z duchem buntu, który panuje w jego ojczyźnie.

1,20. Zeloci wzywali do obalenia Rzymian i ich arystokratycznych zwolenników, gdyż uważali siebie za wyrazicieli sprawiedliwego Bożego gniewu. Jakub łączy jednak sprawiedliwość z pokojem (Jk 3,18) i zaniechaniem zbrojnego oporu (Jk 5,7).

1,21. „Zło" w tym kontekście odnosi się zapewne do niesprawiedliwego gniewu (Jk 1,20); „łagodność" — do cnoty niestawiania oporu.

1,22. Przyjmowanie słowa (Jk 1,21) oznacza więcej niż tylko słuchanie. Czytelnicy powinni się nim kierować w życiu (Jk 1,19-20). (Hipoteza, jakoby „zaszczepione" słowo odnosiło się do *stoickiej koncepcji „wrodzonego rozumu", którą wyrażano za pomocą podobnej terminologii, wydaje się tutaj niefortunna: „wrodzony" rozum nie musiał być „przyjmowany".) Większość nauczycieli żydowskich (choć nie wszyscy) przedkładała poznawanie *Prawa ponad jego praktykowanie — gdyż uważali, że życie według Prawa zakłada jego poznanie — wszyscy zgadzali się, że jedno i drugie jest niezbędne. To, że człowiek musi nie tylko znać, lecz także okazywać posłuszeństwo prawdzie, było zasadą moralną powszechnie akceptowaną, której czytelnicy nie podawaliby w wątpliwość. Słuchanie bez okazywania posłuszeństwa oznaczało oszukiwanie samego siebie (por. Ez 33,30-32).

1,23-24. Najlepsze starożytne zwierciadła były wykonane z korynckiej miedzi, lecz żadne lustra pochodzące z tego okresu nie dawały tak wiernego odbicia jak dzisiejsze (por. 1 Kor 13,12). Ludzie bogaci posługiwali się lustrem podczas układania włosów. Jeśli aluzja odnosiłaby się do nich, wówczas słuchacz, który zapomina, jawiłby się jako głupiec. Przypuszczalnie jednak Jakub ma na myśli ludzi, którzy zwierciadła nie posiadali i rzadko oglądali własne oblicze, mogli więc zapomnieć jak wyglądali. W takim przypadku byłaby to aluzja do łatwości, z jaką człowiek zapomina o usłyszanym słowie, jeśli nie podejmuje trudu, by je wprowadzić w czyn. (Niektórzy starożytni moraliści zalecali posługiwanie się zwierciadłem, by podkreślić potrzebę refleksji moralnej. Być może człowiek, który usłyszał naukę dotycząca nowego stworzenia — Jk 1,18-20 — lecz jej nie zastosował w życiu, zapomniał, czym został obdarowany. Jednak porównanie do zwierciadła oznacza przypuszczalnie jedynie szybkie zapominanie usłyszanego słowa.)

1,25. Prawo — które jak sądzono, miało przynieść ludziom wolność — bywało przyrównywane do zwierciadła (przynajmniej jeden raz w utworach *Filona). Filozofowie uważali, że prawdziwa mądrość lub wiedza uwalnia człowieka od ziemskich trosk. Jednak słowo „wolność", podobnie jak w wielu źródłach żydowskich, wydaje się tutaj oznaczać raczej wolność od grzechu (Jk 1,19-20). (Na temat koncepcji wolności zob. komentarz do J 8,33).

1,26. Jakub ponownie piętnuje pozbawioną kontroli, nieopanowaną mowę, na przykład namiętną krytykę rzymskiej władzy, która mogłaby doprowadzić do buntu.

1,27. W przeciwieństwie do gwałtownego i nieokiełznanego zapału religijnego żydowskich powstańców, prawdziwa religia zakłada obronę ludzi społecznie bezradnych (Wj 22,20-24; Ps 146,9; Iz 1,17) i unikanie światowości (tj. przejmowania wartości i sposobu postępowania tego świata; zob. komentarz do Jk 4,4). W ówczesnym społeczeństwie sieroty i wdowy nie miały zapewnionych środków utrzymania ani ochrony prawnej. W judaizmie ludzie, którzy zajmowali się rozdzielaniem pomocy pochodzącej z dobroczynności, zwracali uwagę, by wdowy i sieroty otrzymały właściwą opiekę, o ile nie miały krewnych, którzy by im pomogli. Taka dobroczynność jest też jednym z elementów przedstawionej tutaj pomocy wdowom. Społeczeństwo greckie otaczało opieką wolne sieroty, pozostałe były jej jednak pozbawione. Żydzi odwiedzali ludzi pogrążonych w żałobie, zwłaszcza tuż po śmierci bliskiej osoby. Podobnie odwiedzano ludzi chorych. Również wielu pisarzy grecko-rzymskich ceniło odwiedziny u chorych i pogrążonych w żałobie.

2,1-13
Nie należy okazywać stronniczości bogatym

W Palestynie, podobnie jak na większości ziem cesarstwa rzymskiego, ludzie bogaci uciskali ubogich (Jk 2,6-7). Jednak pokusa lepszego traktowania bogatych nawróconych lub poszukujących kosztem ubogich była niemoralna (Jk 2,4). Termi-

nologia wyrażająca bezstronność była stosowana zwłaszcza w kontekstach prawnych, ponieważ jednak *synagoga służyła wspólnocie zarówno jako dom modlitwy, jak i sądu, przedstawione tutaj ujęcie prawne w naturalny sposób odnosi się do wszelkiego rodzaju zgromadzeń.

2,1. Mądrość żydowska podkreślała, że ci, którzy szanują Boga, nie okazują „stronniczości" w stosunkach z ludźmi (dosł. „kierują się czyimś obliczem"). „Jezus Chrystus uwielbiony" (dosł. „Jezus Chrystus chwały"): tytuł „Pan chwały" był zwykle używany w stosunku do Boga (np. w *1 Księdze Henocha; por. Ps 24,7-8).

2,2. Starożytni moraliści i satyrycy szydzili z przesadnej czci okazywanej bogatym, często graniczącej z samoponiżeniem się ludzi pragnących zyskać ich względy. Podany przykład mógł mieć charakter hipotetyczny, co pasuje do stylu argumentacji stosowanego w *diatrybie, którą posługuje się tutaj autor. W Rzymie senatorowie nosili na rękach złote pierścienie. Niektórzy z nich starali się uzyskać poparcie mas, udzielając przywilejów różnym grupom. Pierścienie nosili jednak także inni; we wschodniej części starożytnego świata śródziemnomorskiego złoty pierścień symbolizował bogactwo i wysoką pozycję. Także szata odróżniała zamożnych, którzy mogli pozwolić sobie na elegancję, od pozostałych. Wieśniacy mieli zwykle tylko jeden płaszcz, często nie pierwszej czystości.

„Zgromadzenie" (dosłownie „*synagoga"): Jakub posługuje się tym słowem, gdyż pragnie odnieść przedstawiony przykład do całej wspólnoty żydowskiej, lub też dlatego, że zgromadzenia żydowsko-chrześcijańskie (por. Jk 5,14) same siebie uważały za *mesjańskie synagogi.

2,3. Żydowskie teksty prawne piętnowały sędziów, którzy zezwalali, by jedna ze stron usiadła, od drugiej zaś wymagali, by stała. Przesłuchania odbywały się zwykle w synagodze (Jk 2,2). W celu uniknięcia stronniczości z powodu stroju zgromadzonych, pewni *rabini z II w. po Chr. wymagali, by obydwie strony nosiły podobne szaty.

2,4. Prawo rzymskie otwarcie faworyzowało bogatych. Członkowie niższych warstw społecznych, których podejrzewano, że kierują się własnym interesem ekonomicznym, nie mogli wnosić oskarżenia przeciwko osobom wyżej postawionym, prawo zaś nakładało surowsze kary członkom warstw niższych niż skazanym należącym do warstwy wyższej. Prawo biblijne, większość przepisów żydowskich i tradycyjni greccy filozofowie odrzucali takie podziały jako niemoralne. Przeważnie opinia publiczna okazywała szacunek ludziom bogatym jako publicznym dobroczyńcom, chociaż *zeloci traktowali jerozolimską arystokrację jako wrogów stojących po stronie Rzymian. *Stary Testament zakazywał stronniczości z powodu pozycji ekonomicznej (Kpł 19,15). Sędziowie powołani spośród Bożego ludu mieli sądzić bezstronnie, zgodnie z wolą Boga.

2,5. Na temat Boga, który wysłuchuje wołania biednych, często traktowanych w sądach niesprawiedliwie, por. takie teksty jak Pwt 15,9. Jeden z nurtów tradycji żydowskiej podkreśla szczególną pobożność ubogich, którzy polegali wyłącznie na Bogu.

2,6. Sądy rzymskie zawsze faworyzowały bogatych, którzy mogli pozywać ludzi niżej od siebie stojących, ci zaś nie mogli tego czynić. W teorii sądy żydowskie starały się unikać podobnej dyskryminacji, lecz w większości kultur ludzie bogaci w naturalny sposób cieszyli się prawnymi przywilejami, lepiej mogli bronić swojej sprawy lub zatrudnić ludzi, którzy uczyniliby to w ich imieniu.

2,7 W judaizmie często mówiono o „świętym Imieniu" lub posługiwano się innymi wyrażeniami, by uniknąć wymieniania imienia Boga. Jakub może stosować ten Boski tytuł w odniesieniu do Jezusa (por. Jk 2,1). W Starym Testamencie „wypowiedzenie nad kimś czyjegoś imienia" oznaczało w jakimś sensie przynależność do tej osoby. Odnosiło się to zwłaszcza do przynależności do Boga. Niektórzy członkowie galilejskiej arystokracji (np. mieszkający w Tyberiadzie) byli powszechnie uważani przez Żydów za ludzi bezbożnych. To oskarżenie może się odnosić szczególnie do opozycji, którą chrześcijanie napotykali w Jerozolimie, zwłaszcza ze strony saducejskiej arystokracji (Dz 4,1; 23,6-10).

2,8. „Królewskie Prawo", tj. cesarski edykt, posiadało wyższą rangę od sprawiedliwości wymierzanej przez arystokrację, ponieważ zaś judaizm uznawał powszechnie Boga za najwyższego Króla, Jego *Prawo mogło zostać opisane w tych kategoriach. Określenie to chrześcijanie mogli w naturalny sposób stosować do nauki Jezusa. Podobnie jak niektórzy nauczyciele żydowscy, Jezus posłużył się z Kpł 19,18 celem podsumowania istoty Prawa (por. Mk 12,29-34).

2,9-10. Nauczyciele żydowscy odróżniali „ciężkie" i „lekkie" grzechy, byli jednak przekonani, że Bóg domaga się posłuszeństwa nawet w sprawie „najdrobniejszych" przykazań, nagradza posłusznego *życiem wiecznym i karze potępieniem tego, który ich nie przestrzega. Często powtarzano, że rozmyślne złamanie nawet mniejszych przykazań równało się odrzuceniu całego Prawa. (Starożytni pi-

sarze często przedstawiali zasady w bezwzględny, obrazowy sposób, w praktyce jednak okazywali więcej miłosierdzia konkretnym winowajcom.)

*Stoicy (w przeciwieństwie do *epikurejczyków) posuwali się jeszcze dalej, twierdząc, że wszystkie grzechy są sobie równe. Według autora, negacja prawa o ekonomicznej bezstronności z Kpł 19,15, lub stojącej za nim ogólnej zasady miłości (Kpł 19,18), oznacza odrzucanie całego Bożego autorytetu (Jk 2,8). Nauczyciele żydowscy często przedstawiali metaforycznie grzech jako „potknięcie".

2,11. Tradycja żydowska czasami porównywała uciskanie ubogich do zabójstwa (por. też Jk 5,6). Jakub może tutaj jednak nawiązywać do buntu *zelotów – z jednej strony na tyle pobożnych, że nie dopuszczają się cudzołóstwa, z drugiej – gotowych bez wahania przelać krew żydowskich arystokratów. W okresie gdy został napisany List Jakuba, „zabójcy" kilkakrotnie zasztyletowali w Świątyni żydowskich arystokratów (zob. komentarz do Dz 21,20-22).

2,12. Starożytni często oceniali człowieka na podstawie jego słów i uczynków; zob. komentarz do 1 J 3,18. Niektórzy uczeni zwrócili uwagę, że wielu starożytnych filozofów uważało, iż tylko oni są mądrzy, wolni i zasługujący na godność królewską. Łączyli też wspomniane tutaj „Prawo wolności" z „królewskim Prawem" z Jk 1,25. Nauczyciele żydowscy wierzyli, że prawo niebieskiego króla wyzwalało człowieka z jarzma spraw tego świata. „Prawo wolności", podobnie jak w Jk 1,25, przypuszczalnie dotyczy wyzwolenia z grzechu.

2,13. Myśl Jakuba jest następująca: skoro jego czytelnicy nie są bezstronnymi sędziami, będą musieli odpowiedzieć przed Bogiem, który jest bezstronnym sędzią. *Stary Testament i tradycja żydowska często wspominają bezstronność sądu. Nauczyciele żydowscy określali Go zwykle za pomocą dwóch atrybutów – miłosierdzia i sprawiedliwości; sugerowali też, że miłosierdzie zwykle przeważało nad sprawiedliwością. Zgodziliby się zapewne z Jakubem, że nieubłagany sąd stanowił naruszenie prawa do miłosierdzia, mieli też własne maksymy podobne do tutaj przytoczonej.

2,14-26
Wiara musi się wyrażać w uczynkach

Być może Jakub występuje tutaj przeciwko błędnej interpretacji nauki Pawła, na co wskazywali niektórzy komentatorzy. Przypuszczalnie jednak opowiada się przeciwko pewnemu nurtowi żydowskiej pobożności, który podsycał rewolucyjną gorliwość *zelotów (por. Jk 1,26-27; 2,19). Apostoł posługuje się takimi słowami jak „wiara" inaczej niż to czyni Paweł, lecz ich ujęcia nie są wzajemnie sprzeczne: prawdziwa wiara polega na całkowitym zaangażowaniu się człowieka, nie zaś jedynie na biernym uznaniu jakiejś doktryny. Dla Jakuba wiara w praktyce wyraża się bezstronnością (Jk 2,8-9) i niestosowaniem przemocy (Jk 2,10-12), nie zaś jedynie teoretycznym ich uznawaniem.

2,14-16. Bóg nakazał swojemu ludowi wspomagać biednych (Pwt 15,7-8); zaniedbanie tego oznaczało brak posłuszeństwa Jego *Prawu. „Idźcie w pokoju" to żydowskie pozdrowienie, błogosławieństwo pożegnalne. Żydzi mieli okazywać gościnność swym rodakom znajdującym się w potrzebie. Słowa „ogrzejecie się" nawiązują do chłodu, jaki cierpieli zimą bezdomni, szczególnie w miejscach wyżej położonych, takich jak Jerozolima. Moraliści często posługiwali się w swojej argumentacji hipotetycznymi przykładami („skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy"). Czytelnik jest zmuszony do uznania logicznej absurdalności wniosku, do jakiego wiedzie dane rozumowanie i zgodzi się z argumentami autora. Żydzi utrzymywali, że Abraham był najwyższym przykładem gościnności (por. Jk 2,21-23 i komentarz do 13,2).

2,17. *Epiktet posługiwał się słowem „martwy" w podobnym znaczeniu jak tutaj. Jest to obrazowa forma powiedzenia „bezużyteczny" (zob. komentarz do Jk 2,26).

2,18. Zwrot „może ktoś powiedzieć" był powszechnie stosowany jako wprowadzenie do wypowiedzi hipotetycznego przeciwnika – odpowiedź na jego zarzuty posuwała dalej argumentację autora. Znaczenie zarzutu jest następujące: „Ktoś może powiedzieć, że ma wiarę, zaś drugi, że ma uczynki". Odpowiedź brzmi: „Wiarę można udowodnić jedynie przez uczynki". „Pokaż mi" – naturalne żądanie przedstawienia dowodów – pojawia się też u innych moralistów, zwłaszcza u *Epikteta.

2,19-20. Przekonanie o istnieniu jednego Boga było w judaizmie najważniejszym elementem wyznania wiary, które było zawarte w recytowanym codziennie *Szema* (Pwt 6,4 i tekstach pokrewnych). Jakub ma więc na myśli monoteizm, gdyż w takim sensie posługiwała się terminem „wiara" (*'emunah*) większość nurtów judaizmu. Powiada więc: „Trzymasz się właściwej nauki – i co z tego? Samo w sobie jest to bez znaczenia". To, że demony przyjmują praw-

dę o Bogu i drżą na dźwięk Jego imienia, było szeroko uznawane, nawet w magicznych papirusach (które specjalizowały się w tym, co z biblijnego punktu widzenia było niedozwoloną demonologią; por. też *1 Księga Henocha). Nauczyciele żydowscy zgodziliby się z Jakubem, że wiara w jednego Boga musi być wyznawana ze szczerym sercem. Skoro Bóg jest jeden, to winien być On najwyższym obiektem ludzkich uczuć (Pwt 6,4-5).

2,21-24. Jakub łączy Rdz 15,6 z ofiarowaniem Izaaka (Rdz 22), podobnie jak to ma miejsce w tradycji żydowskiej. Wydarzenie to stanowiło punkt kulminacyjny wiary Abrahama, nie tylko w tradycji żydowskiej, lecz w samej *narracji Księgi Rodzaju. (Bóg zawarł przymierze z potomkami Abrahama, ponieważ go umiłował i dał mu obietnicę — Pwt 7,7-9 — co Abraham przyjął z wiarą i okazywał posłuszeństwo. Bóg przyjął jego posłuszną wiarę — Rdz 26,4-5. Ten pogląd niezupełnie pokrywa się z koncepcją *rabinów z II w. po Chr., według których Bóg rozdzielił Morze Czerwone dzięki zasługom patriarchów. Różni się też od niektórych współczesnych ujęć, jakoby wiara była jednorazowym aktem, który nie pociąga za sobą poświęcenia życia lub życiowego celu i była skuteczna nawet wówczas, gdy się o niej nie pamięta.)

Abraham został „poczytany za sprawiedliwego" w chwili *Aqedah* — ofiarowania Izaaka, w tym znaczeniu, że Bóg ponownie uznał (Rdz 22,12) wcześniejszą wiarę Abrahama, która w tym momencie została poddana ostatecznej próbie. *Stary Testament nazywał Abrahama przyjacielem Boga (2 Krn 20,7; Iz 41,8), zaś późniejsi pisarze żydowscy z upodobaniem używali tego tytułu w stosunku do Abrahama.

2,25. Podobnie jak Abraham, Rachab nie była zapewne postacią kontrowersyjną dla żydowskich czytelników. Jak Abraham (zob. komentarz do Jk 2,14-16), Rachab znana była ze swojej gościnności, lecz ocalenie przez nią szpiegów uratowało również ją samą (Joz 2,1-21; 6,22-25).

2,26. Większość starożytnych, zwłaszcza Żydów, akceptowała konieczność współdziałania ciała oraz ducha lub duszy. Wszyscy, którzy wierzyli w ducha lub duszę, zgadzali się, że gdy opuszczą one ciało człowiek umiera.

3,1-12
Grzechy języka

Jakub teraz nawiązuje do swoich ostrzeżeń dotyczących mowy podszytej gniewem (Jk 1,19.26): nie należy przeklinać ludzi stworzonych na obraz Boga (Jk 3,9-12).

3,1. Żydowscy mędrcy także ostrzegali przed błędnymi naukami i uważali, że nauczyciele zostaną surowo osądzeni za sprowadzanie ludzi na manowce. Niektórzy rzekomi nauczyciele mądrości głosili „mądrość", która odpowiadała żydowskim powstańcom, co doprowadziło do buntu (Jk 3,13-18).

3,2. Według tradycyjnej doktryny żydowskiej, wszyscy zgrzeszyli. Żydzi powszechnie uznawali (już od czasu Księgi Przysłów, np. Prz 11,9; 12,8; 18,21), że jednym z najczęstszych powodów grzechu i krzywdy był ludzki język.

3,3-4. Sprawowanie kontroli nad koniem za pomocą wędzidła i okrętem za pomocą steru było ilustracją często stosowaną w starożytnym świecie śródziemnomorskim, rozumieli je bowiem wszyscy z wyjątkiem niepiśmiennych wieśniaków (którzy nie zrozumieliby też wielu innych aluzji, gdyby ktoś im List Jakuba odczytał). Teksty żydowskie często przedstawiają mądrość, rozum i Boga w roli idealnego przewodnika; Jakub wskazuje tutaj jednak na to, co nie powinno sprawować nad człowiekiem kontroli lub mieć nad nim władzy. Apostoł po prostu przedstawia potęgę tego małego ludzkiego organu (w. 5).

3,5-6. Także inni pisarze porównywali szerzenie się wieści do płomyka, który może doprowadzić do pożaru lasu. Tutaj jest to obraz języka, który skłania do przemocy całe ciało. Pyszny język, który prowadzi do szkody (Ps 52,1-4) oraz niszczy jak ogień (Ps 39,1-3; 120,2-4; Prz 16,27; 26,21l Syr 28,21-23) to tradycyjne obrazy. Ogień jest rozpalany przez „piekło", co sugeruje ostateczny cel, ku któremu prowadzi. Żydowskie wyobrażenia *Gehenny, podobnie jak obrazy używane przez Jezusa do przedstawienia losu potępionych, jako element charakterystyczny zawierały płomienie.

3,7-8. Człowiek uczyniony na obraz Boga (w. 9), został postawiony ponad całym stworzeniem (Rdz 1,26). Chociaż zgodnie z Bożym przykazaniem mógł panować nad innymi stworzeniami (Rdz 1,28; 9,2), język — pełen trującego jadu — przypominał najjadowitszego z węży (Ps 140,3; por. Ps 58,1-6; *Zwoje znad Morza Martwego i inne teksty żydowskie). Filozofowie *stoiccy także snuli czasami refleksje dotyczące panowania człowieka nad zwierzętami.

3,9-10. Niektórzy nauczyciele żydowscy również zwracali uwagę na to, że nie można pogodzić błogosławienia Boga z jednoczesnym przeklinaniem

ludzi, którzy zostali stworzeni na Jego obraz. Jeszcze częściej uważali, że to, co człowiek uczynił bliźniemu – to jakby uczynił samemu Bogu, ponieważ człowiek został stworzony na Jego obraz. Czytelnicy Jakuba zapewne uchwycili jego myśl. Nietrudno zorientować się, jaki rodzaj przewrotnej mowy Jakub ma na myśli w Jk 3,1-12: chodzi o mowę, która wywołuje wrogość, co pasuje do sytuacji, do której nawiązuje całość listu. Czy to w zachęcającej do buntu *retoryce, czy w okrzyku bitewnym, przeklinanie śmiertelnych nieprzyjaciół było nie do pogodzenia z czcią oddawaną Bogu, mimo iż było silnie związane z żydowską tradycją patriotyczną (począwszy od okresu *Machabeuszów).

3,11-12. Jakub przytacza dwa inne powszechnie znane przykłady ewidentnej niekonsekwencji. Figi, oliwki i winogrona były powszechnie uprawiane na wzgórzach Judei, i wraz pszenicą stanowiły większość płodów rolnych starożytnego regionu śródziemnomorskiego. Nietrudno zaobserwować, że wszystkie rośliny rodzą owoce według swojego gatunku, co stało się przysłowiowe w kręgu kultury grecko-rzymskiej. (por. też Rdz 1,11-12.21.24-25).

3,13-18
Mądrość prowadząca do pokoju i mądrość szatańska

Krwawa zemsta *zelotów miała uchodzić za wzór pobożności i mądrości. Jakub wzywa ubogich, by zamiast się mścić, złożyli nadzieję w Bogu (Jk 5,7-11). To, że Jakub był mądrzejszy od zwolenników walki zbrojnej, okazało się później, po powstaniu żydowskim z lat 66–70 po Chr., kiedy Judea została zniszczona, Jerozolima legła w ruinie, zaś jej mieszkańcy zostali uprowadzeni jako niewolnicy.

3,13. Ci, którzy pragnęli uchodzić za mędrców i uczyć innych (Jk 3,1), powinni dowieść swej mądrości łagodnym postępowaniem: jest to antyteza wobec poglądów zwolenników powstania, którzy zdobywali sobie popularność dzięki napięciom spowodowanych ubóstwem i uciskiem, jakie panowały w Palestynie.

3,14. Termin przetłumaczony jako „zazdrość" był używany na oznaczenie „gorliwości" przez zelotów, którzy podawali się następców Pinchasa (Lb 25,11; Ps 106,30-31) i *Machabeuszów, oraz dążyli do zbrojnego wyzwolenia żydowskiej Palestyny spod rzymskiego panowania. „Skłonność do kłótni" była także związana z brakiem zgody i zwykle prowadziła do wojny.

3,15-16. W tradycji żydowskiej „to, co w górze" czasami oznaczało „Boga". W przeciwieństwie do niebieskiej mądrości, mądrość prowadząca do przemocy (Jk 3,14) była ziemska, ludzka, a nawet szatańska (por. podobnie w Mt 16,22-23). *Zwoje znad Morza Martwego mówią o duchu błędu, którego natchnienie prowadzi do grzechu, zaś ludowy judaizm żywił przekonanie, że ludzi otaczały ustawicznie hordy demonów. Słowa Jakuba sugerują pośrednie działanie demonów, gdyż umieszczają ich przeciwne Bogu wartości w systemie tego świata.

3,17. Mądrość „z góry", tj. od Boga (Jk 1,17; 3,15) jest „czysta", nie skażona niczym (w tym przypadku nie zmieszana z mądrością demoniczną – Jk 3,14-16). Jest więc także „nieobłudna". Wiele żydowskich tekstów sapiencjalnych mówi o Bożej mądrości, która zstępuje z góry. Prawdziwa mądrość Boża nie prowadzi do przemocy ani do zemsty; jest „skłonna do zgody", „ustępliwa", „posłuszna", „pełna miłosierdzia" (por. Jk 2,13), „wolna od względów ludzkich" (por. Jk 2,1-9). Mądrość ta nie jest ani mądrością *zelotów, ani ludzi hołdujących ideałom arystokracji.

3,18. Obraz cnót jako ziaren lub owoców ma wiele paraleli (np. Prz 11,18; Iz 32,17), Jakub wskazuje w tym kontekście na kwestię następującą: prawdziwa mądrość prowadzi do pokoju, nie zaś do niezgody. Chociaż wielu nauczycieli ze stronnictwa *faryzeuszów ceniło pokój, liczni populistyczni działacze opowiadali się za przemocą, przesłanie Jakuba było więc pod wieloma względami sprzeczne z panującymi wówczas wzorcami kulturowymi.

4,1-12
Wybór pomiędzy Bogiem a wartościami tego świata

Boża mądrość nie była populistyczną mądrością żydowskich powstańców (Jk 3,13-18), dlatego ludzie autentycznie wierzący (Jk 2,14-26) nie powinni się wahać pomiędzy tymi dwiema opcjami. Jakub zwraca się tutaj do biednych i uciśnionych, którzy doświadczali pokusy zrzucenia jarzma swoich ciemiężycieli i zagarnięcia ich dóbr.

4,1. Większość grecko-rzymskich filozofów i wielu Żydów z *diaspory często piętnowało ludzi, którymi rządziły namiętności, przedstawiając ich pragnienie przyjemności jako „walczące w ich członkach". Wielu pisarzy, np. *Platon, *Plutarch i *Filon, uważało cielesne żądze za przyczynę wszelkich wojen. W podobnym duchu Żydzi mówili o złych

skłonnościach, które zdaniem późniejszych *rabinów panowały w 248 częściach ciała.

4,2. *Diatryba często zawierała *hiperbolę lub obrazową przesadę *retoryczną, której celem było wywołanie pożądanego efektu. Większość czytelników Jakuba przypuszczalnie nikogo nie zabiła w znaczeniu dosłownym, mogli jednak spotykać się z głosicielami nauk (Jk 3,13-18), którzy uważali zabójstwo za dopuszczalny środek, by wymierzyć sprawiedliwość lub przeprowadzić właściwy podział dóbr. Jakub radzi, by zamiast tego się modlić. (Później kieruje jednak znacznie surowsze słowa pod adresem ciemiężycieli; por. Jk 5,1-6.)

4,3. Żydowskie modlitwy były kierowane zwykle do Boga z prośbą o zaspokojenie prawdziwych potrzeb; zob. komentarz do Mt 6,11. Jakub wierzy, że takie modlitwy nie pozostaną bez odpowiedzi (por. Prz 10,24), mimo że sytuacja uciskanych niekoniecznie musi ulec poprawie (por. Prz 13,23). Prośby motywowane zazdrością z powodu cudzego bogactwa lub pozycji miały jednak na celu jedynie zaspokojenie pożądliwości (zob. komentarz do Jk 4,1).

4,4. W *Starym Testamencie Izrael był często nazywany cudzołożnicą, gdyż uważał się za sługę Boga, w rzeczywistości zaś szedł za obcymi bóstwami (np. Oz 1-3). Ci, którzy podawali się za przyjaciół Boga (Jk 2,23), lecz w rzeczy samej byli moralnymi *klientami świata (przyjaźń często odnosiła się do relacji patron-klient) – tj. podzielali jego wartości (Jk 3,13-18) – nie byli autentycznie wierni Bogu.

4,5. Słowa „zazdrośnie pożąda On ducha" można również tłumaczyć: „Duch pożąda zazdrośnie". Jakub nawiązuje przypuszczalnie do „złej skłonności", którą według tradycji żydowskiej Bóg miał umieścić w człowieku. Dlatego powiada: „Ten ludzki duch zazdrośnie pożąda", jak w Jk 4,1-3. Mniej prawdopodobne wydaje się, by apostoł uważał, iż czyjś duch lub dusza pragnie lub powinna pragnąć wyłącznie Boga (Ps 42,1-2; 63,1; 84,2).

Niewykluczone, że Jakub nawiązuje tutaj do przysłowiowej mądrości zawartej w takich tekstach jak Wj 20,5, Pwt 32,21 i Jl 2,18, i powiada: „Bóg jest zazdrosny o ducha, którego nam udzielił" i nie będzie tolerował żadnej niewierności (Jk 4,4). (Podobnie jak pisarze żydowscy, autorzy *Nowego Testamentu czasami w stylu przypominającym *midrasz łączą ze sobą różne teksty). Taka interpretacja wydaje się pasować do kontekstu nieco lepiej niż pozostałe, zważywszy, że Pismo nie mówi tego „na próżno" (Jk 4,5); jednak wzmianka o „większej łasce" (Jk 4,6) mogłaby przemawiać za pierwszą ze wspomnianych interpretacji.

4,6. Jakub cytuje Prz 3,34 niemal dokładnie w takiej postaci, w jakiej pojawia się w szeroko rozpowszechnionej wersji *Septuaginty. Myśl ta stała się popularna w żydowskich tekstach mądrościowych. Pokora obejmowała posłuszeństwo, w tym przypadku suwerennemu planowi Boga dla życia człowieka (Jk 4,7.10).

4,7. Starożytne teksty magiczne mówią o demonach, które uciekają przed zaklęciami, lecz zawarte tutaj przesłanie ma charakter moralny, nie zaś magiczny. Człowiek musi dokonać wyboru pomiędzy wartościami Bożymi a wartościami tego świata (Jk 4,4), pomiędzy mądrością Bożą a mądrością szatańską (Jk 3,15.17). Człowiek, który żyje zgodnie z Bożymi wartościami (w tym przypadku podąża drogą Jego pokoju) nie podlega władzy *szatana (w przeciwieństwie do powstańców, którzy jedynie wypowiadają pobożne słowa).

4,8. *Stary Testament zachęcał nie tylko kapłanów, by „przystąpili bliżej Boga". Oczyszczenie było koniecznością w przypadku kapłanów (Wj 30,19), lecz użyty tutaj obraz nie ma charakteru specyficznie kapłańskiego. Ludzie odpowiedzialni za przelanie krwi, nawet jeśli są jedynie reprezentantami grupy, na której ciąży wina zbiorowa, musieli obmyć swoje ręce (Pwt 21,6; por. Jk 4,2). „Oczyszczenie" zaczęto później stosować w znaczeniu duchowym, moralnym (np. Jr 4,14).

Używając takich słów „grzesznicy", Jakub posługuje się surową w tonie *retoryką właściwą gatunkowi diatryby, którą grecko-rzymscy pisarze stosowali w dyskusji z wyimaginowanymi przeciwnikami, by obalić ich stanowisko. Posługuje się też retoryką typową dla proroków Starego Testamentu. Określenie „ludzie chwiejni" (dosł. „o rozdwojonej duszy") nawiązuje do charakterystycznej w starożytności pogardy wobec obłudy: człowiek powinien kierować albo Bożą mądrością pokoju, albo szatańską mądrością podszytą nienawiścią (Jk 3,13-18; 4,4).

4,9-10. Teksty Starego Testamentu często łączą smutek, płacz i uniżenie samego siebie z *nawróceniem (Kpł 23,29; 26,41), zwłaszcza w obliczu Bożego sądu (2 Krl 22,11; Jl 1,13-14; 2,12-13). Wywyższenie pokornych pojawia się też w nauce proroków; zob. komentarz do Mt 23,12.

4,11. Jakub ponownie nawiązuje do konkretnego postępowania swoich słuchaczy, mianowicie porywczej mowy (Jk 3,1-12). (Bądź odnosi się do podziałów społecznych wewnątrz chrześcijańskiej wspólnoty, albo – co wydaje się bardziej prawdopodobne – używa słowa „bracia" w szerokim znaczeniu, jako „rodacy". Żydowscy powstańcy zaczę-

li już dokonywać mordów arystokratów, zaś przepojona nienawiścią retoryka stawała się coraz bardziej powszechna.) Ogólna zasada przytoczona przez Jakuba była zgodna z tradycyjną mądrością Starego Testamentu i tradycji żydowskiej, która sprzeciwiała się oszczerczej mowie, czego wielu czytelników Jakuba mogło się w tym kontekście nie spodziewać. *Prawo głosiło Bożą miłość do Izraela i nakazywało Żydom, by miłowali się wzajemnie (Jk 2,8). Obmawianie innego Żyda było więc okazywaniem braku szacunku dla Prawa.

4,12. Według żydowskiej i *nowotestamentowej nauki prawdziwym sędzią był jedynie Bóg. W myśl doktryny żydowskiej ziemskie sądy wykonywały jedynie Bożą władzę, ci zaś, którzy kierowali nimi, powinni sądzić zgodnie z Prawem. Postępowanie sądowe miało być przeprowadzane w sposób należyty, powód musiał też przedstawić przynajmniej dwóch świadków. Składanie fałszywego świadectwa lub pozywanie do sądu bez prawdziwych, pochodzących z pierwszej ręki informacji, było karane taką samą karą, jaką otrzymałaby osoba fałszywie oskarżona.

4,13-17
Pycha bogatych

Udzieliwszy porad uciskanym, Jakub zwraca się do ciemiężycieli, piętnuje ich beztroskę oraz lekceważenie Boga. Większość bogactwa w cesarstwie rzymskim pochodziła z dwóch źródeł: posiadacze ziemscy, należący do warstwy wyższej, czerpali dochody z ziemi, np. w postaci czynszu dzierżawnego od najemnych rolników lub części plonów. Kupcy kumulowali w swoich rękach wielkie bogactwo, chociaż nie towarzyszyła temu odpowiednia pozycja społeczna. Jakub zwraca się zarówno do kupców (Jk 4,13-17), jak i do arystokracji wywodzącej się z kręgu posiadaczy ziemskich (Jk 5,1-6).

4,13. Wielu starożytnych filozofów (szczególnie *stoików) i żydowskich mędrców lubowało się w ostrzeganiu słuchaczy, że nie mają władzy nad przyszłością. „A teraz wy" to częsty sposób przejścia do kolejnego punktu argumentacji (np. Athenaeus), za pomocą którego zwracano się do wyimaginowanego przeciwnika (np. *Cyceron, *Epiktet) lub który wprowadza ostre słowa w satyrze (Horacy, *Juwenalis).

Głównym rynkiem dla wytworów rzemiosła były miasta i miasteczka. Kalkulacja kosztów i zysków stanowiła normalną praktykę w prowadzeniu interesów. Kupcy nie zawsze byli ludźmi bogatymi, zawsze jednak dążyli do zdobycia bogactwa. Grzechem, o który tutaj chodzi, jest pełne arogancji założenie, jakoby człowiek sam mógł zapewnić sobie bezpieczeństwo i wykluczyć Boga z życiowych kalkulacji (Jk 4,16; por. np. Jr 12,1; Am 6,1).

4,14. Jakub przedstawia tutaj powszechną żydowską i stoicką mądrość, której w teorii sprzeciwiłoby się niewielu słuchaczy, chociaż niewątpliwie wielu w praktyce się nie brało jej pod uwagę.

4,15-17. „Jeżeli Pan zechce" to tradycyjne greckie wyrażenie; pojawia się ono także w innych miejscach *Nowego Testamentu (np. Dz 18,21; 1 Kor 16,7).

5,1-6
Sąd nad bogatymi ciemiężcami

Na większości wiejskich obszarów cesarstwa rzymskiego, w tym również w Galilei, bogaci właściciele ziemscy czerpali zyski z pracy bezrolnych wieśniaków, którzy byli zatrudniani (zwykle razem z niewolnikami) na ich wielkich posiadłościach. Już wówczas możemy mówić o zrębach feudalizmu. Zajmuje on jedynie mniej doniosłe miejsce w literaturze okresu rzymskiego, ponieważ dotyczyła ona przede wszystkim życia w miastach, chociaż tylko około 10 procent mieszkańców cesarstwa rzymskiego stanowili obywatele miast.

Większość wypowiedzi Jakuba przybiera formę prorockich wyroczni sądu ze *Starego Testamentu, które mają paralele w żydowskich tekstach mądrościowych i *apokaliptycznych. Różnica pomiędzy jego krytyką bogatych a krytyką porywczej mowy (Jk 1,19.26; 3,1-12; 4,11), polega na tym, że teraz odwołuje się raczej do sądu Bożego, niż do ludzkiej odpłaty (Jk 4,12; por. Pwt 32,35; Prz 20,22). Jego *proroctwo było na czasie. Kilka lat później żydowska arystokracja została wymordowana podczas zbrojnego powstania przeciwko Rzymowi.

5,1. Zachęta do płaczu i lamentu była obrazowym prorockim sposobem powiedzenia: Będziecie mieli wystarczający powód do płaczu i narzekania (Jl 1,8; Mi 1,8; por. Jk 4,9). Na temat słów „jakie was czekają", zob. komentarz do Jk 4,13.

5,2. Ubiór był jedną z głównych oznak bogactwa w czasach starożytnych. Wielu wieśniaków miało tylko jedną szatę.

5,3. Rdza, która pokrywa nagromadzone bogactwa, z których nikt nie korzysta, była częstym tematem ironicznych wypowiedzi starożytnych pisarzy. Na

temat „rdzy" i „moli" (w. 2) użytych łącznie, por. Mt 6,19. W źródłach żydowskich często czytamy, że bogactwo utraci wartość w nadchodzącym dniu sądu Bożego.

5,4. Prawo Mojżeszowe zabraniało zatrzymywania zapłaty, nawet na jedną noc. Gdyby skrzywdzony robotnik wołał do Boga, Ten stanąłby w jego obronie (Pwt 24,14-15; por. np. Kpł 19,13; Prz 11,24; Jr 22,13; Ml 3,5). Zło wyrządzone uciskanym samo woła do Boga przeciwko ciemiężycielom – taki obraz znajdujemy w *Starym Testamencie (Rdz 4,10). W Palestynie I w. po Chr. utrzymanie wielu robotników zatrudnionych na dniówkę oraz ich rodzin było uzależnione od jej wypłacenia. Zatrzymanie zapłaty mogło oznaczać, że nie będą mieli czym się pożywić.

Dochody właścicieli ziemskich czerpane z rolnictwa były tak duże, że wynagrodzenie wypłacane robotnikom nie mogło nawet w najmniejszym stopniu równać się zyskom, które gromadzili. Chociaż ludzie bogaci wspierali inwestycje publiczne (z czym związane było umieszczanie na budowlach inskrypcji na ich cześć), mniej byli skłonni wypłacać należyte wynagrodzenie swoim robotnikom. Na początku II w. nauczyciele żydowscy uważali, że nawet nie pozostawienie na polu pokłosia dla ubogich oznaczało okradanie ich (w oparciu o Kpł 19,9-10; 23,22; Pwt 24,19).

Większość plonów zbierano w porze letniej lub w okolicy lata, zatrudniano wówczas robotników sezonowych. W niektórych tekstach z żydowskiej *diaspory (utworach literackich, amuletach itd.) Boga nazywano „Panem Sabaot", transliterując hebrajskie słowo oznaczające „zastępy", czyli Bogiem, który posiada liczne armie (tytuł ten zajmuje szczególnie ważne miejsce w przekładzie *LXX Księgi Izajasza). O ile złem było obrażenie wpływowego urzędnika, czymś znacznie gorszym było narażenie się na gniew Boga.

5,5. Bogaci spożywali duże ilości mięsa w dzień rzezi, tj. podczas świąt (często związanych ze strzyżeniem owiec lub żniwami; por. 1 Sm 25,4.36). Kiedy zwierzęta zostały już zarżnięte, tyle ile się dało – zjadano od razu, ponieważ resztę można było przechować jedynie po wysuszeniu lub nasoleniu. Mięso było zwykle niedostępne dla biedoty z wyjątkiem okresu publicznych świąt.

Pojawia się w tym miejscu obraz bogacza utuczonego jak cielec na dzień rzezi (por. np. Jr 12,3; Am 4,1-3). Podobną obrazowość mamy też we fragmentach wczesnego utworu *apokaliptycznego, *1 Księgi Henocha (94,7-11; 96,8; 99,6). Jak to często miało miejsce w *Starym Testamencie (np. Am 6,4-7), grzechem w wersecie 5 nie jest samo wykorzystywanie (jak w w. 4), lecz wystawny tryb życia, gdy inni cierpią głód lub doświadczają niedostatku.

5,6. Według tradycji żydowskiej, grzeszny knuje spiski przeciwko sprawiedliwemu (np. Mdr 2,19-20), czego dowodzą perypetie wielu bohaterów ze Starego Testamentu (np. Dawida i Jeremiasza). Uciskanie ubogich w sądzie, wielokrotnie piętnowano w Starym Testamencie, było w późniejszych tekstach żydowskich uważane za równoznaczne morderstwu. Zabranie czyjejś szaty lub zatrzymanie należnej zapłaty oznaczało narażenie na szwank ludzkiego życia. Jakub, zwany Sprawiedliwym, sam zginął później męczeńską śmiercią z rozkazu arcykapłana, za to, że demaskował złe postępowanie bogatych.

5,7-12
Bóg stanie w obronie wytrwałych

Ci, którzy uciskali bliźniego, mieli zostać ukarani (Jk 5,1-6), lecz uciskani powinni raczej pokładać nadzieje w Bogu (por. Jk 1,4), niż sięgać po przemoc i brać sprawy we własne ręce. Napomnienia Jakuba nie oznaczają, że nie mogą oni protestować przeciwko niesprawiedliwości (Jk 5,1-6). Apostoł zakazuje jedynie stosowania przemocy i słów przepojonych nienawiścią (Jk 5,9) jako reakcji na niesprawiedliwość.

5,7-8. Żniwa, o których tutaj mowa (por. w. 4), są obrazem dnia sądu, podobnie jak gdzie indziej w literaturze żydowskiej (szczególnie *4 Księga Ezdrasza; Mt 13). W Palestynie okres jesiennych deszczów przypadał na październik i listopad, deszcze zimowe (dające z około trzech czwartych rocznych opadów) pojawiały się w grudniu i styczniu. Jednak mieszkańcy Syro-Palestyny z nadzieją wyglądali nadejścia późnych deszczów w marcu i kwietniu, które były potrzebne dla plonów zbieranych późną wiosną i wczesnym latem. Główny okres zbioru pszenicy trwał od połowy kwietnia do końca maja. Zbiory jęczmienia przypadały w marcu. Główny czas zbioru zboża przypadał w czerwcu (w Grecji) i w lipcu (w Italii). Los całych rodzin rolników zależał od pomyślności zbiorów, dlatego Jakub mówi o „cennym" plonie ziemi.

5,9. Na temat tego rodzaju mowy, zob. komentarz do Jk 4,11-12.

5,10. Większość proroków *Starego Testamentu napotykała wielki sprzeciw z powodu swojego nauczania. Tradycja żydowska w jeszcze większym stopniu rozwinęła relacje o ich męczeńskiej śmier-

ci, dlatego nikt nie spierałby się z twierdzeniami Jakuba. Przykłady ludzi cnotliwych stanowiły ważny element starożytnej argumentacji. (Filozofowie *stoiccy często podawali jako przykłady wytrwałości innych mędrców o podobnych poglądach.)

5,11. Struktura Księgi Hioba była przypuszczalnie tak pomyślana, by udzielić zachęty Izraelowi po powrocie z wygnania do Babilonii. Chociaż Boża sprawiedliwość wydawała się daleka i byli przedmiotem szyderstwa narodów, Bóg miał ostatecznie stanąć w ich obronie i położyć kres niewoli. *Hellenistyczna tradycja żydowska w jeszcze większym stopniu wysławiała wytrwałość Hioba (np. *Testament Hioba, Arystes Egzegeta). (Późniejsi *rabini rozmaicie go oceniali, jedni pozytywnie, inni negatywnie. W Testamencie Hioba można odnaleźć elementy słownictwa używanego przez stoików, które podkreśla cnotę wytrwałości i przenosi pewne wcześniejsze cechy Abrahama na Hioba. To właśnie przeniesienie mogło stać się później źródłem konkluzji, do jakiej doszedł jeden z rabinów, jakoby Hiob był większy od Abrahama.)

5,12. Przysięga była słownym potwierdzeniem, popartym powołaniem się na Boga jako świadka. Złamanie przysięgi złożonej w Bożym imieniu stanowiło naruszenie trzeciego przykazania (Wj 20,7; Pwt 5,11). Podobnie jak pewne stronnictwa greckich filozofów, niektórzy *esseńczycy nigdy już nie przysięgali po złożeniu przysięgi związanej z inicjacją do sekty (według *Józefa Flawiusza, inna opinia pojawia się w *Zwojach znad Morza Martwego). *Faryzeusze dopuszczali jednak składanie przysiąg. Na temat przysięgania na mniejsze rzeczy zamiast na Boga, zob. komentarz do Mt 5,33-37. Przysięgając człowiek wzywał bogów na świadków prawdziwości swoich intencji; przysięga musiała być też dotrzymana, w przeciwnym razie ten, kto zeznał nieprawdę, ściągał na siebie przekleństwo. Śluby były szczególnym rodzajem przysięgi, w której człowiek zobowiązywał się do przyjęcia jakiegoś obowiązku lub powstrzymania się od czegoś przez pewien czas.

Trudno ustalić, o jakiego rodzaju przysięgi chodzi w tym kontekście. Niektórzy badacze sugerowali, że jest to ostrzeżenie przed składaniem przysiąg podobnych do ślubów czynionych przez *zelotów (por. Dz 23,12). Chociaż przypuszczenie to bardzo dobrze pasuje do całego kontekstu Listu Jakuba, czytelnicy mogli nie dostrzec tutaj aż tak konkretnego zastosowania słów apostoła. Myśl jest przypuszczalnie taka, że człowiek nie powinien przysięgać pochopnie (Jk 5,7-11); powinien raczej się modlić (Jk 5,13), niż składać przysięgi, ponieważ najpełniejsza formuła przysięgi zawierała przekleństwo rzucone na samego siebie: „Niech Bóg mnie zabije, jeśli tego nie uczynię" lub „niech skonam, jeśli tego nie zrobię".

5,13-20
Poleganie na Bogu

5,13. Zaniechanie oporu nie oznaczało, że należy udawać, iż pewne sprawy są nieważne (jak to czynili *stoicy; zob. komentarz do Ef 5,20) lub pogrążyć się w beznadziejności (podobnie jak mogli to czynić niektórzy żydowscy pisarze *apokaliptyczni) – oznaczało oddanie się modlitwie.

5,14. Rany namaszczano oliwą, by je oczyścić (por. Łk 10,34), namaszczano też ludzi cierpiących na ból głowy i tych, którzy pragnęli uniknąć pewnych chorób, w celach „leczniczych" (z perspektywy medycyny starożytnej). Oliwa była też używana do udzielania namaszczenia kapłanom lub władcom, wylanie jej na głowę człowieka oznaczało poświęcenie go dla Boga. Chrześcijanie mogli łączyć symboliczne medyczne zastosowanie oliwy ze znakiem przekazania mocy Bożego *Ducha (Mk 6,13).

Ogólna modlitwa o uzdrowienie była jednym z błogosławieństw regularnie recytowanych w *synagodze. Na temat „starszych", zob. komentarz do Dz 14,23. Na temat „*Kościoła" w kontekście żydowskim, zob. glosariusz. We wczesnym judaizmie odwiedzanie chorych było traktowane jako uczynek pobożności i chrześcijanie przypuszczalnie to przejęli (por. Mt 25,36.43 na temat odwiedzania chorych misjonarzy).

5,15-16. Prorocy *Starego Testamentu często posługiwali się uzdrowieniem z choroby jako obrazem uzdrowienia z grzechu. Literatura żydowska łączyła grzech z chorobą. Na przykład, ósme błogosławieństwo w codziennej modlitwie żydowskiej dotyczyło uzdrowienia (chociaż akcent nie padał na fizyczne uzdrowienie), po nim zaś następowała prośba o przebaczenie i nawrócenie. Jakub nie zakłada tutaj w sposób pośredni prostego związku przyczynowego pomiędzy każdą chorobą i grzechem, nie bardziej niż czyni to Paweł lub Stary Testament (zob. komentarz do Flp 2,25-30).

W mądrości żydowskiej istniało również przekonanie, że Bóg wysłucha chorego (Syr 38,9), łączono również owo wysłuchanie z porzuceniem grzechu (Syr 38,10). Chociaż uważano, że tylko nieliczni pobożni nauczyciele żydowscy mogli zagwarantować praktyczne rezultaty (por. Jk 5,17-18), Jakub stosuje zasadę skuteczności modlitwy do wszystkich wierzących.

5,17-18. Wszyscy palestyńscy Żydzi modlili się o deszcz, lecz tylko o kilku cudotwórcach mówiono, że mogą zapewnić Bożą odpowiedź (wyróżniał się wśród nich Oniasz, wzmiankowany przez Józefa Flawiusza, w wielu *rabinackich tradycjach zwany „Choni kreślący kręgi"; innym był Chanina ben Dosa, o którym wzmianki pojawiają się w tekstach rabinackich; w późniejszych tradycjach zdolność tę mieli posiadać ludzie pobożni, tacy jak wnuk Choniego, Abba Chilkiasz, Chanan ha-Nehba, Jochanan ben Zakkaj, Nakdimon ben Gorion, Rabbi Jonah i inne anonimowe osoby). Cud polegający na sprowadzeniu deszczu bywał nawet traktowany jako równoznaczny wskrzeszeniu z martwych. W tradycji żydowskiej pobożność cudotwórców, którzy potrafili zesłać deszcz, zawsze odróżnia ich od innych ludzi; Jakub podkreśla jednak, że Eliasz, największy z owych cudotwórców, był takim samym człowiekiem jak czytelnicy listu i może być przykładem dla wszystkich wierzących (1 Krl 17,1; 18,41-46; por. 1 Sm 12,17-18; na temat słabości Eliasza, por. 1 Krl 19,4).

Okres „trzech lat i sześciu miesięcy", o którym nie wspomina się w 1 Krl 17, stanowi odzwierciedlenie późniejszej tradycji (por. Łk 4,25 i tradycję rabinacką o trzech latach), być może przez połączenie z obrazem głodu, który miał nadejść w czasach ostatecznych i trwać (według niektórych źródeł) taki właśnie okres.

5,19-20. W wierze żydowskiej dawna sprawiedliwość człowieka, który odwrócił się od wiary, nie liczyła się już na jego korzyść (Ez 18,24-25), lecz (w większości tekstów żydowskich) *nawrócenie grzesznika wymazywało jego dawne winy (Ez 18,21-23), o ile było połączone z odpowiednim *przebłaganiem. Niektórzy Żydzi (*Zwoje znad Morza Martwego, niektórzy rabini) uważali, że pewne formy apostazji nie mogą zostać przebłagane, Jakub przyjmuje jednak z powrotem grzesznika. W tym kontekście zaprasza zwłaszcza żydowskich powstańców, by powrócili do Bożej trzody.

Słowa „zakryje liczne grzechy" pochodzą z Prz 10,12. W tym tekście odnoszą się one przypuszczalnie do szerzenia się fałszywego świadectwa (por. Prz 11,13; 20.19), lecz w judaizmie często posługiwano się podobnymi zwrotami na oznaczenie zapewnienia przebaczenia. Można to skojarzyć z żydowskim poglądem, iż człowiek, który nawraca drugiego na judaizm, stwarza go jakby na nowo.

PIERWSZY LIST ŚWIĘTEGO PIOTRA APOSTOŁA

Wprowadzenie

Autorstwo. Chociaż niektórzy badacze podają w wątpliwość Piotrowe autorstwo tego pisma, inni z przekonaniem je uzasadniają. Sytuacja założona w liście odpowiada warunkom, które istniały za życia apostoła. Tradycja chrześcijańska jednomyślnie opowiada się za męczeńską śmiercią Piotra w Rzymie. W Pierwszym Liście Klemensa, powstałym pod koniec I w. po Chr., uznaje się autentyczność Pierwszego Listu Piotra, zaś świadectwa archeologiczne (np. pochodząca z II w. po Chr. rzymska statua) potwierdzają, że apostoł zginął męczeńską śmiercią w tym mieście. Również inne tradycje wczesnochrześcijańskie potwierdzają to podanie a także, Piotrowe autorstwo tego listu, cytowanego przez różnych pisarzy począwszy od II w. po Chr.

Tradycja dotycząca o męczeńskiej śmierci apostoła w Rzymie, prawdopodobieństwo zachowania listów przez niego napisanych oraz fakt, że większość starożytnych utworów, jeśli nie była autentyczna, to powstała po upływie dłuższego czasu od śmierci autora, któremu je przypisywano, prowadzą do wniosku, że uczeni, którzy pragną zakwestionować twierdzenie Piotrowe autorstwo, powinni przedstawić niezbite dowody. Jeden z komentatorów (Selwyn) sądził, że może wykazać podobieństwo stylu Pierwszego Listu Piotra do stylu Sylasa (1 P 5,12) w Pierwszym i Drugim Liście do Tesaloniczan. Argument ten sam w sobie nie jest przekonujący, zaś dowody przemawiające przeciwko Piotrowemu autorstwu są jeszcze słabsze (na temat tych, które opierają się na analizie greckiego stylu, zob. *Wprowadzenie do Listu św. Jakuba*).

Data powstania. Jako tło listu wskazywano trzy główne okresy prześladowań chrześcijan: za panowania Trajana (początek II w. po Chr.), za czasów Domicjana (zob. wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana) i w okresie Nerona, na który przypadała też męczeńska śmierć Piotra. Pierwszy List Piotra zakłada atmosferę wielkich represji, nie są to jednak oficjalne prześladowania, usankcjonowane prawnie, jakie miały miejsce za panowania Trajana. Hierarchia w *Kościele, jaka została przedstawiona w tym liście (1 P 5,1-2), pasuje też lepiej do sytuacji panującej w I w. niż do okresu późniejszego. Hipoteza, jakobyśmy mieli do czynienia z listem napisanym pod pseudonimem, przypisanym Piotrowi i pochodzącym najwcześniej z okresu Flawiuszów (po czasach Nerona, jednak nadal w I w. po Chr.) jest mało prawdopodobna.

Jedność utworu. Z pierwszej części Pierwszego Listu Piotra (1 P 1,1-4,6) nie wynika wprost, że wielkie prześladowania chrześcijan już się rozpoczęły. Część druga (1 P 4,7-5,14) mówi o tym w sposób bardziej bezpośredni. Niektórzy badacze dzielili z tego powodu Pierwszy List Piotra na dwie części, wykazując zwykle, że część pierw-

sza jest homilią *chrzcielną (z powodu wielu paralel do innych tekstów *Nowego Testamentu). Jednak różnica w sytuacji zakładana w dwóch częściach utworu nie jest na tyle znacząca, by taki podział uzasadniać, wydaje się też, że nie istnieją inne powody, które by go usprawiedliwiały.

Miejsce powstania i adresaci listu. Panuje powszechna zgodna, że „Babilon" (1 P 5,13) jest ukrytą nazwą Rzymu, podobnie jak to ma miejsce w niektórych utworach żydowskich i niewątpliwie w Apokalipsie św. Jana. Atmosfera prześladowań, która została opisana w tym piśmie, odpowiada sytuacji panującej w Rzymie, byłoby też słuszne z punktu widzenia Piotra, by wysłać ostrzeżenie o tych okolicznościach wierzącym w Azji Mniejszej, gdzie w sposób szczególny praktykowano boski kult cesarzy. Adresaci listu mieszkający w Azji Mniejszej mogli się składać głównie z chrześcijan pochodzenia żydowskiego, lecz wśród odbiorców pisma apostoła znajdowali się też przypuszczalnie chrześcijanie pochodzenia *pogańskiego (por. 1 P 1,18; 4,3-4).

Sytuacja. Pożar zniszczył Rzym w 64 r. po Chr., podejrzenia wzbudził jednak fakt, że posiadłości Nerona i jego przyjaciela Tygellinusa pozostały nietknięte. Podobnie jak każdy dobry polityk, Neron potrzebował kozła ofiarnego, by zrzucić na niego swoje winy. Chrześcijaństwo, nowa religia, która pojawiła się na ówczesnej scenie, pojmowana jako fanatyczna forma judaizmu, zapoczątkowana przez Jezusa ukrzyżowanego przed trzydziestu pięciu laty, doskonale nadawało się do tego celu.

Rzymianie uważali chrześcijan, podobnie jak Żydów, za ludzi nastawionych wrogo do społeczeństwa. Pewne oskarżenia wysuwane pod ich adresem stały się tak powszechne, że w II w. nabrały już charakteru stereotypowych wyobrażeń: Rzymianie mieli chrześcijan za „ateistów" (podobnie jak niektórych starożytnych filozofów, którzy odrzucali ich bogów), „ludożerców" (powiadali bowiem, że spożywają „ciało" Jezusa i piją Jego „krew") i kazirodców (z powodu słów w rodzaju „kocham się, bracie" lub „kocham cię, siostro"). Judaizm nie nadawał się na obiekt bezpośrednich prześladowań, bowiem jego zwolennicy byli stosunkowo liczni i cieszył się w pewnych kręgach popularnością. Co więcej, kochanka Nerona, Poppaea Sabina, była *patronką sprawy żydowskiej. Chrześcijaństwo — przeciwnie — było postrzegane jako forma judaizmu ciesząca się małym poparciem nawet w kręgach żydowskich, dlatego doskonale nadawało się na politycznego kozła ofiarnego.

Według *Tacyta, historyka z początku II w. po Chr., który osobiście nie darzył chrześcijan sympatią, Neron kazał palić chrześcijan jako żywe pochodnie, które oświetlały nocą jego ogrody. Innych zabijał w sposób równie okrutny (np. rzucając na żer dzikim zwierzętom ku uciesze gawiedzi). W sumie wymordował przypuszczalnie tysiące chrześcijan mieszkających w Rzymie, chociaż większości udało się uniknąć kaźni. Dlatego też — chociaż grecka część cesarstwa rzymskiego uwielbiała Nerona, zaś wspólnota żydowska ogólnie biorąc darzyła go sympatią — chrześcijanie widzieli w nim prototyp Antychrysta. Neron zmarł w niełasce w kilka lat później, ścigany i znienawidzony przez swych rodaków.

***Gatunek literacki.** Pierwszy List Piotra jest listem o charakterze ogólnym, na który większy wpływ wywarła sytuacja w Rzymie, niż ówczesne warunki panujące w Azji Mniejszej (obecnie zachodnia Turcja). Piotr mógł więc wysłać to pismo jako list okrężny do wielu regionów Azji Mniejszej (1 P 1,1). Apostoł oczekiwał jednak, że prześla-

dowania chrześcijan w Rzymie dotrą w końcu także do innych części cesarstwa rzymskiego. Na temat wydarzeń, jakie miały miejsce w Azji Mniejsze trzydzieści lat później, zob. analizę tła historycznego we wprowadzeniu do Apokalipsy św. Jana. Przywódcy kapłańscy w Jerozolimie wysyłali listy okrężne do wspólnot żydowskiej *diaspory za pośrednictwem posłańców. Pierwszy List Piotra jest pod tym względem do nich podobny, był jednak czytany przez węższy krąg odbiorców.

1,1-12
Obecne doświadczenia a przyszła nadzieja

W języku greckim wersety 3-12 stanowią jedno długie zdanie. Takie długie zdania mogły być w starożytności uważane za dowód kunsztu pisarskiego, słuchacze mów byli bowiem bardziej przyzwyczajeni do śledzenia dłuższego ciągu myślowego niż współcześni czytelnicy wychowani na telewizji.

1,1. Żydzi nazywali swoich rodaków, którzy mieszkali poza obszarem Palestyny, „*diasporą" lub tymi, którzy żyli „w rozproszeniu". Piotr przenosi to określenie na swoich czytelników (por. 1 P 1,17; 2,11). Na temat „przybyszów", zob. komentarz do 1 P 1,17; por. 2,11. Pięć rzymskich prowincji, które apostoł wymienia, sąsiadowało ze sobą. Piotr pomija południowe regiony nadmorskie Azji Mniejszej, które w tym okresie mogły być zaliczane do Syrii, nie zaś do Azji Mniejszej. Kolejność, w jakiej apostoł wymienia prowincje, w których mieszkają czytelnicy jego listu, stanowi odzwierciedlenie szlaku, jakim mógł podążać posłaniec z Rzymu, by dostarczyć listy, gdyby rozpoczął wędrówkę z Amastris w Poncie. (Chociaż posłańcy z Rzymu częściej rozpoczynali swoją wędrówkę w rzymskiej prowincji Azji, Piotr mógł zacząć wyliczanie od prowincji położonej najdalej na wschód.) Na temat listów okrężnych, zob. analizę gatunku literackiego we wprowadzeniu.

1,2. W *Starym Testamencie i judaizmie Boży lud został w sensie zbiorowym „wybrany" lub „przeznaczony", ponieważ Bóg znał ich „wcześniej". Piotr posługuje się tym samym słownictwem w odniesieniu do wierzących w Jezusa. Posłuszeństwo i pokropienie krwią przypieczętowywało także pierwsze przymierze (Wj 24,7-8).

1,3. Piotr posługuje się formą *berakah* — żydowskiego błogosławieństwa, które zwykle rozpoczynało się słowami: „Niech będzie błogosławiony Bóg, który...". Wzmianka o nowym narodzeniu może stanowić aluzję do słownictwa, którym Żydzi posługiwali się zwykle na oznaczenie nawrócenia *poganina na judaizm (zob. komentarz do J 3,3.5) w znaczeniu „w chwili nawrócenia otrzymaliście nową naturę". Wierzący rodzili się powtórnie do żywej nadziei za sprawą *zmartwychwstania Jezusa, dziedzictwa (w. 4) i przyszłego zbawienia (w. 5) — trzech idei związanych ze sobą w żydowskim wyobrażeniach czasów ostatecznych.

1,4. Pisarze ksiąg *Nowego Testamentu nawiązywali do tradycji żydowskiej, mówiąc o „odziedziczeniu" przyszłego świata. Źródłem tego idiomu było przypuszczalnie „odziedziczenie" przez Izraela Ziemi Obiecanej, po ich wyzwoleniu z Egiptu. Także niektóre teksty żydowskie (np. *4 Księga Ezdrasza, z końca II w. po Chr.) wspominały o skarbie w niebie, przeznaczonym dla sprawiedliwych, zwykle jednak w przyjęciu tego skarbu nacisk padał na posłuszeństwo człowieka, tutaj zaś został położony na dziele Boga.

1,5. Według *Zwojów znad Morza Martwego i innych tekstów żydowskich, wszystko zostanie „objawione" w „czasie ostatecznym". Uczynki grzesznika wyjdą na jaw, sprawiedliwy zaś zostanie „wybawiony" od wszystkich, którzy go uciskali.

1,6-7. Bóg sprawuje suwerenną władzę nad doświadczeniami, które dotykają człowieka, lecz Jego celem, zarówno w *Starym Testamencie, jak i w judaizmie, było utwierdzenie ludzi poddawanych próbie (celem zaś *szatana była apostazja — 1 P 5,8). Zob. komentarz do Jk 1,12-16. (Również według Starego Testamentu i judaizmu, cierpienie mogło być karceniem, które miało skłonić człowieka do *nawrócenia lub sprawiedliwą karą. Ówczesny judaizm przekształcił tę koncepcję w ideę *przebłagania przez cierpienie. Chociaż pogląd ten nie odzwierciedla akcentów Piotrowych, apostoł dopuszcza jednak, by prześladowanie, jakie dotyka wierzących, stanowiło też Boże karcenie, które ma przebudzić Jego lud — 1 P 4,17).

W myśl wielu tradycji żydowskich, koniec będzie poprzedzony okresem wielkiego ucisku. Obraz sprawiedliwego, który doświadcza próby w ogniu (w piecu do wytapiania) jak drogocenne metale w celu oczyszczenia, pochodzi ze Starego Testamentu (Hi 23,10; Ps 12,6; Prz 17,3; por. Iz 43,2; Jr 11,4); pojawia się też w późniejszej literaturze żydowskiej (np. Syr 2,5). Rudy szlachetnych metali były wypalane w piecu celem usunięcia domieszek i uzyskania oczyszczonego metalu.

1,8-9. Udręka doświadczeń mogła odmienić się w radość, ponieważ czytelnicy od początku wiedzieli, jaki jest cel owych prób: gdy wytrwają aż do końca, nadejdzie ostateczne wybawienie — podobnie jak w tradycyjnym nauczaniu żydowskim. W przeciwieństwie do prób opisanych w Liście Jakuba, głównym sprawdzianem w 1 Liście Piotra są prześladowania (zob. wprowadzenie).

1,10-12. Wielu żydowskich interpretatorów (zwłaszcza w przypadku *Zwojów znad Morza Martwego) wierzyło, że to właśnie na temat ich czasów wypowiadali się dawni prorocy. Znaczenie proroctw pozostawało więc pierwotnie w ukryciu aż do nadejścia mędrców z ich własnego pokolenia, którzy je

zrozumieli za sprawą *Ducha. Piotr wydaje się potwierdzać, że prorocy zdawali sobie sprawę, iż ich *proroctwa odnosiły się do *Mesjasza, który miał cierpieć i zostać wywyższony oraz że wiele szczegółów ich przesłania nabierze sensu dopiero wówczas, gdy wszystko się wypełni. Można jednak odnieść wrażenie jakoby Piotr zgadzał się z autorami Zwojów znad Morza Martwego, iż prorocy starotestamentowi nie wiedzieli „kiedy i na jaką chwilę".

O sługach Boga ze Starego Testamentu można powiedzieć, że Duch Boży „był w nich" (Rdz 41,38; Lb 27,18), chociaż autorzy Starego Testamentu woleli zwykle hebrajski idiom o Duchu, który „spoczął" na Bożych sługach, udzielając im mocy (podobnie jak w 1 P 4,14). Według niektórych tradycji żydowskich pewne tajemnice były tak ważne, że Bóg trzymał je w ukryciu aż do ostatniej chwili nawet przed aniołami. W innych tradycjach, aniołowie cenili ezoteryczne nauki *rabinów i zjawiali się jako słuchacze na ich wykładach. W jeszcze innych nurtach myśli żydowskiej aniołowie zazdrościli Izraelowi, który otrzymał Boże *Prawo.

1,13-2,3
Prowadźcie nowe życie

1,13. Mężczyźni nosili długie szaty, które podwijali za pas („przepasując biodra"), by móc się szybciej i swobodniej poruszać. Chociaż obraz ten pojawia się również w innych fragmentach *Starego Testamentu, Piotr może czynić tutaj konkretną aluzję do Paschy (Wj 12,11): kiedy Boży lud został odkupiony krwią baranka (1 P 1,19), mógł bezpiecznie iść za Bogiem aż do swego dziedzictwa (por. 1 P 1,4), do Ziemi Obiecanej. Izraelici musieli być więc ubrani i gotowi do wymarszu. W znaczeniu starożytnym „trzeźwość" oznaczała nie tylko dosłowne powstrzymywanie się od picia, lecz także postępowanie w taki sposób, jaki przystoi osobie, która nie znajduje się pod wpływem alkoholu, tj. z pełnym godności opanowaniem.

1,14. Słowa „posłuszne dzieci" podejmują obraz, który pojawił się w 1 P 1,3: zrodzeni na nowo, nie powinni już być tacy jak wcześniej, lecz okazywać posłuszeństwo Bogu (por. 1 P 1,2.22), podobnie jak dzieci słuchają swoich ojców. Posłuszeństwo młodszych dzieci rodzicom było wysoko cenione, zaś rzymskie i żydowskie prawo wręcz je nakazywało.

1,15-16. Izrael został powołany do tego, by był święty podobnie jak Bóg jest święty – miał więc postępować w inny sposób niż pozostałe narody (Kpł 11,44; 19,2; 20,7.26). Codzienne modlitwy odmawiane w *synagodze podkreślały świętość Boga, idea ta była więc znana większości żydowskich czytelników listu oraz *poganom, którzy dzięki nim zapoznali się z Pismem Świętym. Jeśli Piotr kontynuuje tutaj obraz ojca i dzieci z 1 P 1,14-1,17, może czynić aluzję do innej charakterystycznej cechy relacji do ojca, która była podkreślana w starożytności, mianowicie do naśladowania.

1,17. Obraz Boga jako bezstronnego sędziego był tradycyjnym elementem judaizmu, który określał Go też jako „niebieskiego Ojca" w wielu modlitwach. „Ci, którzy przebywają na obczyźnie" różnili się od miejscowych obywateli, jednak jako osoby legalnie zamieszkujące na danym terenie byli traktowani lepiej od nowych przybyszów. Żydowskie wspólnoty rozsiane po całym cesarstwie rzymskim cieszyły się prawami, które przysługiwały osiadłemu obcemu przybyszowi i chociaż niektórzy Żydzi mogli uzyskać obywatelstwo – np. w takich miejscach jak grecka Aleksandria – ich wysiłki podejmowane w tym celu spotykały się z niechęcią miejscowej ludności.

1,18. Żydzi często określali bałwochwalstwo jako „daremne" lub „próżne". Bałwochwalstwo było też dla nich najbardziej charakterystycznym rysem mentalności pogan, a więc i dawnej postawy czytelników listu Piotra („dziedziczenie" sposobu postępowania przodków mogło samo w sobie odnosić się i do pogaństwa, i do judaizmu). Żydowscy mędrcy uważali, że niezniszczalnym i prawdziwym bogactwem (por. 1 P 1,4.7.23) jest wieczne bogactwo sprawiedliwości lub mądrości. Żadne pieniądze nie dorównują cenie zapłaconej za odkupienie Piotrowych czytelników (1 P 1,19). (To, że złoto ulegało w tym okresie dewaluacji z powodu wzrostu cen za Nerona mogło zostać uchwycone przez pierwszych czytelników listu Piotra, jest jednak przypuszczalnie sprawą drugorzędną wobec głównej myśli apostoła o przemijającej wartości złota; por. 1 P 1,7.)

1,19-21. Odkupienie krwią baranka przywołuje doroczne obchody Święta Paschy, gdy Żydzi wspominali odkupienie swojego narodu (wyzwolenie z niewoli) w Egipcie dzięki krwi baranka paschalnego (por. 1 P 1,13).

1,22. W przepisach dotyczących czystości rytualnej zawartych w *Starym Testamencie ludzie mieli się oczyszczać przez ceremonialne kąpiele. Chociaż judaizm kontynuował tę praktykę w sensie dosłownym, często posługiwał się obrazem obmywania w sensie przenośnym, na oznaczenie duchowego lub moralnego oczyszczenia (podobnie jak to cza-

sami miało miejsce u proroków Starego Testamentu, np. Iz 1,16; Jr 2,22; 4,14).

1,23. Nowe życie w posłuszeństwie miłości (1 P 1,22) jest naturalne dla człowieka, który został „ponownie powołany do życia". W starożytności przyjmowano za pewnik, że dzieci dziedziczą naturę swoich rodziców. (Wielu pisarzy wskazywało nawet, że podobieństwo dziecka do innego mężczyzny mogło zdradzać cudzołóstwo.) Szczególną rolę odgrywa nasienie ojca: uczniowie Jezusa zostali zrodzeni na nowo z żywego słowa, *Ewangelii (1 P 1,3; 2,2), która jest było nieprzemijająca (1 P 1,24-25). (Można tutaj wskazać na rozmaite paralele, w tym pogląd *Filona na temat boskiego słowa jako niezniszczalnego i podobnego do „nasienia". Jednak większość tych przykładów ma raczej charakter indywidualnych i odrębnych przypadków nie opartych na jakieś szerszej tradycji. Paralele mogą być zatem odległe, oparte na naturalnej obrazowości, z której czerpał Piotr [z tym wyjątkiem, że Filon, w przeciwieństwie do apostoła, mógł sięgać do *stoickiego wyobrażenia logosu-nasienia]. Por. Łk 8,11; 1 J 3,9. Twierdzenie, że Słowo Boga jest nieprzemijające, było jednak wspólne wszystkim nurtom judaizmu; por. Iz 40,6-8.)

1,24-25. Piotr cytuje Iz 40,6-8 (za wersją *LXX, która odznacza się w tym miejscu większą spójnością od tekstu hebrajskiego), gdzie „słowem" tym jest zapowiedź zbawienia, jakie nastąpi, gdy Bóg odkupi swój lud (np. Iz 52,7-8).

2,1. Starożytni pisarze posługiwali się czasami „katalogami występków", by wskazać czego ludzie powinni unikać. Piotr przedstawia tutaj skrócony katalog występków. „Odrzucenie" dawnego postępowania jest skutkiem powtórnego narodzenia również w Liście Jakuba, w Liście do Efezjan i w Liście do Kolosan. Wraz z innymi tekstami paralelnymi, podobieństwa te nasunęły niektórym badaczy myśl o jakiejś wspólnej tradycji *chrzcielnej pierwotnego *Kościoła. Mogła być też ona związana z jakimś nauczaniem Jezusa, które nie zachowało się do naszych czasów. Na temat możliwego tła owego „odrzucenia", zob. komentarz do Rz 13,12 i Ef 4,20-24.

2,2. W wersecie tym Piotr kontynuuje obraz powtórnego narodzenia (1 P 1,23). Niemowlęta żywiły się pokarmem matki lub mamki. Rzadko karmiono je krowim mlekiem. Uważano, że we wczesnym okresie życia dzieci były bardzo podatne na wpływy otoczenia, dlatego tym, którzy korzystali z usług mamki radzono, by dokonali wyboru bardzo starannie. „Niesfałszowane" mleko oznacza, że nie było ono zmieszane z żadną inną substancją; słowo to było również używane w dokumentach handlowych na oznaczenie sprzedaży niepodrobionych produktów żywnościowych. „Duchowe mleko" oznacza również „rozumne", „racjonalne" i może być również tłumaczone jako „mleko słowa" (*logikon*), gdzie „słowa" używa się w takimi samym znaczeniu jak w 1 P 1,25.

2,3. Piotr nawiązuje tutaj do Ps 34,8. Termin „słodki" był używany zarówno do osób, jak i do pokarmu (podobnie jak tutaj, do mleka – w. 2).

2,4-12
Budowanie ludu Bożego

Wspólnota z *Qumran (żydowska grupa monastyczna, która sporządziła *Zwoje znad Morza Martwego) także przedstawiała samą siebie jak nową świątynię. O ile wiele wcześniejszych napomnień Piotra ma charakter moralnego pouczenia, które dotyczy konkretnych zachowań (podobnego do tego, jakiego mogli udzielać starożytni filozofowie), ta część listu odnosi się do zbiorowej tożsamości *Kościoła oraz świadectwa składanego jako wspólnota.

2,4. Piotr zaczerpnął ten obraz z Iz 28,16 („wybrany", „drogocenny"), który przytacza w 1 P 2,6.

2,5. *Zwoje znad Morza Martwego ukazują wspólnotę z Qumran jako żywą świątynię; jeden z tekstów mówi też o elementach świątyni (filarach, fundamentach itd.) jako bytach ożywionych. Słowo *oikos* (dosł. „dom", BT tłumaczy jako „świątynia") może się odnosić do budowli, np. świątyni, lub do domu jako komórki społecznej (1 P 4,17), a nawet do szerzej pojętej rodziny, wspólnoty, np. w zwrocie „dom Izraela". Pojawiają się tutaj obydwa znaczenia, podobnie jak to ma czasami miejsce w *Starym Testamencie (2 Sm 7,5-7.12-16). Obraz Bożego ludu jako „świętego kapłaństwa" został zaczerpnięty z Wj 19,5-6 (por. Iz 61,6) i występuje z większą wyrazistością w Hbr 2,9 (Izrael jako święte kapłaństwo pojawia się też w niektórych tekstach żydowskich z tego okresu, które nawiązują do Wj 19,6, niektóre zawierają wstawkę dodaną do przekładu *LXX Wj 23,22). Jako kapłani (a także kamienie) nowej świątyni składaliby oni ofiary. Również inne nurty judaizmu posługiwały się obrazem duchowej ofiary (zob. komentarz do Rz 12,1; Hbr 13,15).

2,6. Wspólnota z *Qumran odnosiła tekst Iz 28,16 do własnych przywódców; pierwsi chrześcijanie łączyli go z osobą Jezusa (Rz 9,33).

2,7-8. Żydowska zasada interpretacyjna *gezerah szawah*, która pozwala zestawiać ze sobą teksty mające wspólne kluczowe słowo, łączy w sposób naturalny cytaty Ps 118,22 i Iz 8,14. Chociaż ta metoda interpretacji sugeruje, że Piotr nie jest tutaj zależny od Pawła, obaj mogli być zależni od Jezusa, od którego zaczerpnęli obraz głowicy węgła (Mk 12,10-11). Psalm 118 był w tym okresie śpiewany podczas Święta Paschy (por. 1 P 1,19), przynajmniej przez niektórych Żydów, po złożeniu Bogu dziękczynienia za odkupienie Izraela z niewoli w Egipcie, „z ciemności do przedziwnego światła" (por. 1 P 2,9).

2,9. Połowa tego wersetu stanowi cytat Wj 19,6, który zakłada, że wszyscy chrześcijanie, w tym pochodzący z *pogan, mają udział w Bożym przymierzu z Izraelem. Żydzi podczas Święta Paschy wspominali swoje wyzwolenie z Egiptu jako wezwanie „z ciemności do przedziwnego światła". Prorocy *Starego Testamentu nauczali, że Bóg odkupił swój lud ze względu na własną chwałę (np. Iz 60,21; 61,3; Jr 13,11).

2,10. Piotr cytuje Oz 1,10 i 2,23, które odwołują wcześniejszy Boży werdykt przeciwko Izraelowi (Oz 1,6.8-9), obiecując odnowienie Bożego ludu w czasach ostatecznych. Podobnie jak Paweł, Piotr wierzy, że poganie nawróceni na prawdziwą wiarę Izraela — Ewangelię Jezusa — należą do Bożego ludu czasów ostatecznych (Rz 9,24-26). Piotr mógłby zacytować fragmenty ze Starego Testamentu, by uzasadnić swój wniosek (np. Iz 19,24-25; 56,3-8).

2,11. Na temat „obcych i przybyszów", zob. komentarz do 1 P 1,17. *Filon twierdził, że dusze są „obcymi przychodniami" (używając określenia dobitniej wyrażającego obcość niż „przybysze") w ciele, zaś właściwym ich mieszkaniem jest niebo. Pojawia się tutaj obraz Bożego ludu (1 P 2,4-10) rozproszonego wśród narodów. Boży lud był czasami przedstawiany w podobnych kategoriach w Starym Testamencie (Kpł 25,23) ze względu na swoją niezniszczalność (1 Krn 29,15; Ps 69,8; por 119,19) lub wędrówkę przez pustynię (Rdz 23,4; 47,9). Greccy filozofowie często przedstawiali cielesne namiętności jako „walczące przeciwko duszy". Piotr używa tutaj tego samego obrazu, chociaż w innym celu (filozofom chodziło o wyzwolenie duszy od ziemskich brzemion); domaga się od wierzących, by postępowali właściwie (1 P 2,12).

2,12. Żydzi mieszkający w *diasporze (1 P 1,1) musieli uważać na antyżydowskie pomówienia wysuwane przez *pogan, zarówno ze względu na własne bezpieczeństwo, jak i świadectwo o jedynym prawdziwym Bogu. Poganie lubowali się rzucaniem oszczerstw pod adresem Żydów mieszkających wśród nich, jak również nawróconych pogan, którzy przyłączyli się do czegoś, co uważano za żydowską sektę, mianowicie do chrześcijaństwa (1 P 2,4-10). Postępowanie zalecane w przedstawionych zasadach życia domowego (1 P 2,13-3,12) pozbawiłoby podstaw niektóre z typowych oskarżeń wysuwanych przeciwko tym religiom, jakoby ich wyznawcy podważali porządek publiczny i negowali tradycyjne wartości rodzinne. „Dzień nawiedzenia" to *starotestamentowe określenie, które oznacza przyjście Boga na sąd (np. Iz 10,3). Według wielu tekstów, w czasach ostatecznych poganie uznają Bożą chwałę (np. Iz 60,3).

2,13-17
Obowiązki wobec władzy państwowej

Wiele starożytnych kodeksów domowych nawiązywało do rozważań o rządzeniu miastem i zawierało wskazówki, jak należy postępować wobec państwa (także wobec rodziców, starszych, przyjaciół, członków własnego domu itd.). Zgodnie z ideałami ówczesnej arystokracji, dom stanowił odzwierciedlenie rządu miasta-państwa, więc zobowiązania publiczne i zobowiązania wobec własnego domu (1 P 2,18-3,7) były zwykle traktowane podobnie.

*Stoicy i filozofowie z innych szkół często posługiwali się kodeksami etycznymi, by w ten sposób wskazać na właściwe relacje z ludźmi. Żydzi i członkowie innych grup religijnych, pod których adresem wysuwano oskarżenia, korzystali z owych kodeksów, by wykazać, że faktycznie wspierają wartości wyznawane przez rzymskie społeczeństwo. Stanowiło to ważny element obrony przed prześladowaniami. Zob. komentarz do Rz 13,1-7.

2,13. Podlegli Rzymowi królowie Wschodu rządzili swoimi ludami za zgodą cesarza, wymagano jednak, by reprezentowali interes cesarstwa rzymskiego. Ponieważ większość czytelników Piotrowych (1 P 1,1) podlegała bezpośredniej władzy namiestników (1 P 2,14), słowo „król" może odnosić się do rzymskiego cezara. Chociaż cesarz rzymski był określany terminem *princeps*, tj. pierwszy obywatel lub pierwszy spośród równych (by zachować mit republiki z wczesnego okresu cesarstwa rzymskiego), wszyscy wiedzieli, że był on najwyższym ziemskim królem w świecie śródziemnomorskim.

2,14. Słowo tłumaczone jako „namiestnicy" oznaczało zarówno legatów (którzy rządzili cesarskimi prowincjami jako przedstawiciele cesarza — 1 P 2,13), jak i prokonsulów (którzy sprawowali wła-

dzę w prowincjach senatorskich). Tacy przedstawiciele Rzymu władali większością ziem cesarstwa rzymskiego. Namiestnicy prowincji cesarskich byli „posłani przez niego (cezara)" i wymagano, by czuwali nad przestrzeganiem praworządności. Słowo „pochwała" może się tutaj odnosić do prawnego uniewinnienia lub do inskrypcji pochwalnych na cześć dobroczyńców, którzy łożyli środki lub świadczyli usługi na rzecz miasta.

2,15. Słowo „niewiedza" odnosi się do błędnego zrozumienia istoty chrześcijaństwa, które było powszechne w społeczeństwie (wyrażenie bardziej dosadne niż „nieświadomość" z 1 P 1,14). Rzymscy arystokraci woleli rzucać oskarżenia przeciwko religiom mniejszościowym, których kult nie ulegał asymilacji pod wpływem rzymskich wartości, niż podejmować próby ich zrozumienia. *Stary Testament nauczał, że Bóg sprawuje suwerenną władzę nad ziemskimi władcami (Prz 16,10; 21,1).

2,16. Piotr dokonuje tutaj adaptacji zachęty wypowiadanej często przez starożytnych filozofów: wolność od wartości tego świata oznaczała dla nich nie tylko samowolę, lecz także dążenie do cnoty, dzięki uwolnieniu się spod władzy namiętności i wyzbyciu się tego, co zbędne. Większość filozofów (np. ówcześni *stoicy) uważali mędrca za idealnego władcę, nadal jednak zachęcali do posłuszeństwa wobec państwa. Dla chrześcijan wolność oznaczała oddanie się raczej w niewolę Boga, niż w niewolę grzechu. Chrześcijanin czuł się wolny wobec wszechwładzy państwa, lecz także wolny, by poddać się jego prawom jako Boży sługa (w. 15).

2,17. Krótkie wykazy tego rodzaju obowiązków pojawiają się też w utworach innych starożytnych moralistów (np. Izokratesa, Marka Aureliusza, Menandera Syryjczyka). Stary Testament także łączył oddawanie czci Bogu z szanowaniem władzy (Wj 22,28; 1 Krl 21,10; Prz 24,21).

2,18-25
Obowiązki sług

Piotr zwraca się do niewolników należących do rzymskiego domu, którzy mieli często większe szanse awansu ekonomicznego i społecznego od wolnych chłopów, chociaż większość z nich niewiele posiadała. Niewolnicy pracujący na roli, w wielkich posiadłościach ziemskich, byli bardziej uciskani. W kontekście regionów, które Piotr tutaj wymienia (1 P 1,1) oraz charakteru zasad domowych (zob. komentarz do 1 P 2,13-17), nie należy ich traktować jako głównych adresatów listu. Największego ucisku doświadczali niewolnicy, którzy pracowali w kopalniach – byli oni jednak odizolowani od społeczeństwa i nie mieliby dostępu do listu Piotra, nie ma więc o nich tutaj w ogóle mowy.

Należy też pamiętać, że Piotr nie porusza tutaj zasadności instytucji niewolnictwa, chociaż opowiada się wyraźnie po stronie niewolników (1 P 2,21): żadna ze starożytnych wojen o wyzwolenie niewolników nie zakończyła się powodzeniem, zaś zniesienie niewolnictwa było w jego czasach dosłownie niemożliwe, nawet w wyniku skazanej na niepowodzenie, krwawej rewolucji. W takich okolicznościach znacznie bardziej praktycznym rozwiązaniem było zachęcanie niewolników do konstruktywnej postawy wobec sytuacji, w jakiej się znajdują, dopóki nie będą mogli odzyskać wolności. Na temat niewolników, kodeksów życia domowego i wynikających z tego problemów, zob. komentarz do Ef 6,4-9 i wprowadzenie do Listu do Filemona.

2,18-20. Z wyjątkiem niewolników, którzy mogli zaoszczędzić wystarczającą kwotę, by kupić sobie wolność (stać było na to wielu niewolników służących w rzymskich domach), inni nie mieli szans na odzyskanie wolności. Chociaż niewolnicy i panowie pracowali razem w wielu domach, jako członkowie jednej rodziny, prawo traktowało niewolników jak część majątku. Niektórzy właściciele wykorzystywali też niewolników, traktując ich w sposób przedmiotowy. Prawie wszyscy właściciele odnosili się do niewolników jako stojących niżej od siebie. Starożytni filozofowie (zwłaszcza popularni *stoicy) radzili, by niewolnicy starali się postępować jak najlepiej, mimo sytuacji, w jakiej się znajdują. Pogląd ten wyrażał też *Epiktet, który we wcześniejszym okresie swojego życia sam był niewolnikiem.

2,21. Moraliści często podawali przykłady do naśladowania. Starożytni filozofowie chlubili się obojętnością na zniewagi lub niedostatek (powiadano np. że gdy Sokratesowi zwrócono uwagę, iż znosi niesprawiedliwe cierpienia, odparł: „Czy wolelibyście, abym znosił zasłużone cierpienia?"). Chociaż starożytne społeczeństwo przywiązywało wielką wagę do pozycji społecznej i kojarzyło władzę z wielkością, Piotr utożsamia *Chrystusa ze znoszącymi niesprawiedliwość niewolnikami.

2,22. Piotr cytuje tutaj Iz 53,9; jest to pierwsza z kilku aluzji do 53 rozdziału Księgi Izajasza w tym fragmencie. Przytoczony tekst przedstawia „cierpiącego sługę", którym jest Jezus.

2,23. Werset ten może nawiązywać do Iz 53,7: chociaż uciskany, nie otworzył swoich ust. W społe-

czeństwie opierającym się na szacunku i honorze było to bardzo bolesne doświadczenie. Ludzie poddani innym, np. niewolnicy, byli do tego przyzwyczajeni, jednak dla wielu podobna sytuacja byłaby uwłaczająca. Wielu filozofów radziło, by spokojnie znieść zniewagę i nie odpowiadać na nią odwetem.

2,24. Paweł nawiązuje tutaj do Iz 53,4-5. W tym kontekście (1 P 2,24.25) Piotr używa słowa „krew" w znaczeniu ran spowodowanych grzechem, jak to często miało miejsce u proroków (np. Iz 6,10; Jr 6,14; 8,11) i czasami w późniejszej literaturze żydowskiej (np. przypuszczalnie w ósmym błogosławieństwie Amidah, regularnie recytowanym podczas żydowskich modłów).

2,25. Werset ten powtarza echem Iz 53,6. Porównanie Izraela do owiec było często stosowane w *Starym Testamencie (np. Iz 40,11), zaś obraz Ludu Wybranego jako rozproszonych owiec, które błąkają się bez pasterza, pojawia się wielokrotnie (Jr 50,6; Ez 34,6; por. Ps 119,176). Słowo „stróż" oznaczało człowieka, który strzeże, ochrania i ma pewną władzę. W judaizmie *diaspory termin ten był czasami stosowany w odniesieniu do Boga. W Starym Testamencie Bóg jest najwyższym pasterzem swojego ludu (zob. komentarz do J 10,1-18).

3,1-7
Żony i mężowie

Chociaż Piotr popiera normy społeczne ze względu na świadectwo składane przez *Kościół (zob. wprowadzenie do zasad życia domowego w 1 P 2,13-17), jego sympatia jest tutaj wyraźnie po stronie kobiety, podobnie jak niewolników w 1 P 2,18-25. Apostoł w dalszym ciągu opowiada się za posłuszeństwem wobec władzy ze względu ma świadectwo i odparcie oskarżeń, jakoby chrześcijaństwo było religią wywrotową. W tamtej kulturze mężowie zawsze mieli władzę.

3,1. Słowa „tak samo" nawiązują do fragmentu poświęconego niewolnikom (1 P 2,18-25). Podobnie jak judaizm i inne nierzymskie religie, chrześcijaństwo szerzyło się szybciej wśród żon niż mężów. Mężowie mieli więcej do stracenia pod względem społecznym, gdy nawracali się na niepopularną religię, której członkowie stanowili mniejszość. W grecko-rzymskim świecie żony były jednak winne posłuszeństwo mężom, zasada ta zaś odnosiła się również do wyznawanej religii. Kulty, które zabraniały swoim wyznawcom uczestniczenia w rzymskich obrzędach religijnych, w oddawania czci rzymskim bóstwom domowym, były traktowane z pogardą, zaś żydowskie lub chrześcijańskie kobiety, które nie czciły owych bogów, mogły zostać oskarżone o ateizm. Tak więc swoją radą Piotr stara się złagodzić napięcia istniejące w małżeństwach oraz przyczyny wrogości wobec chrześcijaństwa i chrześcijan. W starożytności milczenie kobiet było uważane za wielką cnotę.

3,2. W całym świecie starożytnym zalecano kobietom przede wszystkim „pełne bojaźni, święte postępowanie".

3,3. Włosy układano w nader wymyślne fryzury. Zamożne niewiasty starały się dotrzymać kroku najnowszej, zwykle drogiej, modzie. Wyszukane ozdoby noszone przez bogate kobiety, które miały na celu zwrócenie na nie uwagi, były często piętnowane w starożytnej literaturze i w mowach; czytelnicy listu Piotra uznaliby więc, że chodzi mu o to samo. Zob. komentarz do 1 Tm 2,9-10.

3,4. Starożytni uważali łagodność i spokój za najważniejszą cnotę kobiecą. Wielu moralistów doradzało taką postawę zamiast strojenia się zgodnie z najnowszą modą, by przyciągnąć uwagę mężczyzn, co uważano za jeden z najczęstszych występków kobiet z kręgów arystokracji, chociaż dopuszczały się go także inne niewiasty, które mogły sobie na to pozwolić.

3,5. Moraliści dodawali zwykle do swoich napomnień przykłady takiej łagodności. Szczególnie lubili się odwoływać do matron z odległej przeszłości, które były powszechnie szanowane z powodu powściągliwego postępowania, w przeciwieństwie do stylu życia wielu kobiet zaliczających się do rzymskiej warstwy wyższej. Żydzi pomyśleliby szczególnie o wielkich bohaterkach, wysławianych w tradycji żydowskiej z powodu swojej pobożności: Sarze, Rebece, Racheli i Lei (Sara zajmowała wśród nich szczególne miejsce). Czytelnicy mogli też odnieść ten werset do różnych kobiecych nakryć głowy, które były powszechnie stosowane na Wschodzie i miały zapobiegać przyciąganiu uwagi mężczyzn przez mężatki (zob. komentarz do 1 Kor 11,2-16).

3,6. Chociaż Piotr zaleca wprost jedynie „poddanie" (w. 1), przedstawia jednak Sarę jako przykład „posłuszeństwa", którego rzymskie społeczeństwo, zarządzane przez mężczyzn wymagało od żony. Księga Rodzaju wyraźnie powiada, że także Abraham „słuchał" Sary (termin zwykle tłumaczony jako „słuchać" w Rdz 16,2 i 21,12 oznacza także „okazywać posłuszeństwo", w obydwu wymienionych fragmentach Abraham podporządkowuje się Sarze), ten punkt nie ma jednak znaczenia dla przykładu, który Piotr po-

daje żonom, których mężowie nie okazują posłuszeństwa słowu (1 P 3,6; zob. wprowadzenie do tej części). Nie należy wczytywać zbyt wiele treści w to, że Sara nazwała tutaj męża swoim „panem". Forma „pan" wyrażała w języku hebrajskim szacunek żony wobec męża (np. Oz 2,16), jednak Sara zwraca się w taki sposób do Abrahama głównie w późniejszych tradycjach żydowskich (np. w Testamencie Abrahama). Nawet jednak w Testamencie Abrahama, Izaak zwraca się do matki w podobny, pełen szacunku sposób; Abraham mówi tak do gościa, nieświadomy, że ma do czynienia z aniołem. W innej żydowskiej opowieści, Asenat nazywa swojego ojca „panem", mimo to odpowiada mu hardo i gniewnie, chociaż Piotr z pewnością takiego postępowania tutaj nie zaleca. W czasach patriarchów forma ta była uważana za uprzejmy sposób zwrócenia się do kogoś wyższego rangą lub któremu należy się posłuszeństwo (np. Jakub wobec Ezawa w Rdz 33,13-14). Żydzi byli uważani za „dzieci" Abrahama i Sary; na temat odniesienia tej roli do chrześcijan, por. 1 P 2 2,9-10.

Rada Piotra jest praktyczna, nie zaś surowa, jak mogłoby się to wydawać w naszej kulturze. Chociaż zasady życia domowego przedstawiane przez filozofów często podkreślały, że żona powinna „lękać się" męża i być mu „podporządkowana", Piotr nie zgadza się z tym poglądem (w. 6; por. 1 P 3,13-14). Mężowie mogli zgodnie z prawem „wyrzucać" niemowlęta, współżyć z prostytutkami i zamieniać życie swoich żon w piekło. Jednak cudzołóstwo z kobietą należącą do arystokracji lub bicie żony było zabronione. (W tekście z połowy II w. po Chr. czytamy, że pewna chrześcijanka opuściła swego męża z powodu jego częstych zdrad, ten zaś z zemsty powiadomił władze, iż jest ona chrześcijanką.) Żony chrześcijanki miały ograniczoną możliwość wyboru, lecz Piotr pragnie, by dążyły do pokoju, nie dając się jednocześnie zastraszyć.

3,7. Chociaż Piotr zwraca się przede wszystkim do kobiet wierzących, których mężowie nie przyjęli chrześcijaństwa (1 P 3,1-6), dodaje też kilka słów pod adresem wierzących mężów. Wielu starożytnych filozofów, moralistów i nauczycieli żydowskich ubolewało nad moralną i intelektualną słabością kobiet. Niektórzy łączyli to ze słabością kobiecego ciała. Delikatność niewiast była czymś pożądanym, lecz także cechą, która nie budziła zaufania. Nawet tradycyjny rzymski system prawny zakładał niewieścią słabość i niezdolność do samodzielnego decydowania o sobie. Duży wpływ na taki stan rzeczy wywarły poglądy *Arystotelesa, który dowodził, że kobiety były z natury istotami niższymi od mężczyzn pod każdym względem, z wyjątkiem seksualnego.

Jednak ta właśnie słabość (Piotr może odnosić ją jedynie do pozycji społecznej kobiety) była często cytowana jako powód, by okazywać im więcej zrozumienia. Piotr nie przywiązuje większego znaczenia do tego powszechnego mniemania, z wyjątkiem podanego tutaj konkretnego wymagania. Dalsza część wersetu głosi, że kobieta jest równa mężczyźnie w oczach Boga, co obala każdy argument przemawiający za jej niższością odwołujący się do „natury". Mąż, który nie uznawał duchowej równości małżonki, niweczył tym samym skuteczność własnych modlitw, z powodu, który Piotr podaje w 1 P 3,12.

3,8-12
Bądźcie dla siebie uprzejmi

Piotr kończy temat perykopy 1 P 2,13-3,7 w wersetach następujących po 1 P 3,8, chociaż wniosek, który wyciąga, stanowi równocześnie wprowadzenie w kolejny temat. Dotyczy on wzajemnej troski w relacjach domowych, do której Piotr pragnie zachęcić, w granicach narzuconych przez ówczesną kulturę.

3,8. Moraliści często wyliczali cnoty. Równie często wygłaszali mowy na temat „jednomyślności" między mężem i żoną. Opowiadając się za pokojem we wszystkich ludzkich relacjach w obrębie rzymskiego domu, Piotr nie uraziłby żadnego moralisty (1 P 3,13). „Współczucie" nawiązuje do napomnienia skierowanego do mężów w 1 P 3,7 i przypuszczalnie oznacza „okazywanie zrozumienia" żonom.

3,9. Paralele z nauczaniem Jezusa wskazują, że mogło ono być częściowo źródłem tego wersetu; zob. komentarz do Rz 12,17.

3,10-12. Po zacytowaniu Ps 34,8 w 1 P 2,3, Piotr przytacza Ps 34,12-16, który poucza sprawiedliwego, by dążył do pokoju z innymi i nie mówił niczego złego, potwierdza więc to, co apostoł starał się wykazać w 1 P 2,13-3,7. (Także nauczyciele żydowscy podkreślali, że człowiek powinien aktywnie zabiegać o pokój, nie zaś zachowywać się w sposób bierny.) Chociaż Bóg wysłuchuje sprawiedliwego, sprzeciwia się grzesznikowi — odrzuca więc prośby tych, którzy źle odnoszą się do bliźniego (1 P 3,7).

3,13-22
Bądźcie gotowi na cierpienie za dobro

Ta część listu wynika w sposób naturalny z 1 P 3,8-12.

3,13-14. Piotr nawiązuje tutaj do słownictwa Iz 8,12, w którym Bóg zapewnia proroka, że nie musi się lękać tego, czego lękają się pozostali członkowie Jego ludu, lecz powinien polegać jedynie Bogu (Iz 8,13).

3,15. Iz 8,13 w wersji *Septuaginty (powszechnie używanego greckiego przekładu Starego Testamentu) rozpoczyna się słowami: „Uświęcajcie Pana [tj. Boga] samego"; tutaj Panem tym jest *Chrystus. „Obrona" (częste stosowane tłumaczenie „odpowiedź" jest zbyt słabe) zakłada szczególnie (chociaż przypuszczalnie nie wyłącznie) obraz obrony prawnej przed sądem, zważywszy na występujący w kontekście „sąd" i wymierzenie kary (1 P 4,5-6).

3,16. Także judaizm próbował stosować tę taktykę celem podważenia fałszywych oskarżeń.

3,17. Starożytni pisarze przedstawiali czasami swoją myśl za pomocą specjalnych środków literackich. Jeden z takich środków nosi nazwę chiazmu lub odwróconego paralelizmu. Wydaje się, że został on użyty w tym fragmencie:

A Ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, zostali zawstydzeni (1 P 3,16)
  B Lepiej bowiem — jeżeli taka wola Boża — cierpieć dobrze czyniąc (1 P 3,17)
    C Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych (1 P 3,18)
      D Poszedł głosić [zbawienie] nawet duchom (1 P 3,19)
        E Noe został uratowany przez wodę (1 P 3,20)
        E' Wy również zostaliście zbawieni przez wodę (1 P 3,21)
      D' Chrystus odniósł zwycięstwo nad złymi duchami (1 P 3,22)
    C' Skoro więc Chrystus cierpiał (1 P 4,1a)
  B' Cierpcie i wy, wykonując Bożą wolę (1 P 4,1b-2)
A' Ci, którzy źle o was mówią, zostaną zawstydzeni (1 P 4,3-5)

3,18-19. Na temat „ciała" i „*Ducha", zob. komentarz do Rz 8,1-11. Zgodnie z zawartym tutaj poglądem. Jezus został wskrzeszony przez Ducha Bożego, za sprawą którego udał się do otchłani (najwyraźniej po *zmartwychwstaniu), by ogłosić swoje zwycięstwo nad upadłymi duchami. Spośród wielu poglądów na temat tego tekstu trzy były najczęściej przyjmowane: (1) pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem Jezus głosił zbawienie umarłym przebywającym w Hadesie, krainie zmarłych (pogląd podzielany przez wielu Ojców Kościoła); (2) przez Noego Jezus nauczał ludzi, którzy żyli w tamtych czasach (pogląd wielu reformatorów); (3) przed lub po swoim zmartwychwstaniu (co wydaje się bardziej prawdopodobne) Jezus ogłosił zwycięstwo nad upadłymi aniołami (pogląd większości współczesnych badaczy). (W literaturze wczesnochrześcijańskiej słowo „duchy" prawie zawsze oznacza raczej istoty anielskie, niż duchy ludzkie, o ile kontekst nie wskazuje na coś wprost przeciwnego. Z budowy gramatycznej tekstu logicznie wynika, że w Duchu, który Go wzbudził, Jezus głosił duchom po swoim zmartwychwstaniu. Co więcej, w. 22 wspomina wprost o upadłych aniołach. Pogląd, że duchy te oznaczają zmarłych, opiera się zwykle na 1 P 4,6, który ma charakter konkluzji. Chodzi o to, że męczennicy, którzy zostali zabici, zostaną wskrzeszeni przez Ducha podobnie jak Chrystus w 1 P 3,18.)

Z wyjątkiem późniejszych *rabinów, niemal wszyscy starożytni Żydzi odczytywali Rdz 6,1-3 jako tekst nawiązujący do upadku aniołów, który miał miejsce w czasach Noego (1 P 3,20). Po potopie mieli oni zostać uwięzieni (tak też jest w 2 P 2,4; Jud 6) pod ziemią lub w powietrzu (por. 1 P 3,22). Następnie, według powszechnie znanej tradycji żydowskiej, Henoch został posłany, by ogłosić im Boży wyrok. Tutaj Chrystus proklamuje swoje zwycięstwo nad nimi.

3,20. Starożytny judaizm posługiwał się czasami potopem jako typem przyszłego sądu, podobnie jak w 2 P 3,6-7. Podkreślenie zbawienia „niewielu" podnosiło na duchu chrześcijańskich czytelników, którzy byli prześladowaną mniejszością. Boża „cierpliwość" nawiązuje do Rdz 6,3, jest też wspomniana w związku z sądem ostatecznym w 2 P 3,9.

3,21. Istotne znaczenie miał akt wiary wyrażony raczej w *chrzcie, niż w fizycznym oczyszczeniu. Chrzest pełni w starożytnym judaizmie rolę aktu nawrócenia, nacisk kładziono jednak na autentyczność *nawrócenia, by czynność chrztu była skuteczna.

3,22. „Władze i Moce" to aniołowie panujący nad narodami, o których często wspominają teksty żydowskie (zob. komentarz do Ef 1,21-23). Ponieważ nawet złe moce, stojące za władcami prześladującymi chrześcijan, zostały poddane Jezusowi, ostateczny rezultat nie podlegał żadnej wątpliwości.

4,1-11
Trwajcie w nowości życia

4,1-2. Słowa „uzbrójcie się" nawiązują do obrazu wojennego oręża, ćwiczeń lub innego przygotowywania do bitwy i możliwej śmierci. Wydaje się, że apostoł ma na myśli, iż ci, którzy przez wiarę umarli wraz z *Chrystusem (por. 1 P 2,24) są gotowi cierpieć wraz z Nim, a nawet ponieść śmierć męczeńską.

4,3. W przeciwieństwie do kultów orgiastycznych, starożytne związki religijne wymagały od swych członków taktownego zachowania na ucztach. Mimo to posiłki w domach *patronów, a także biesiady urządzane przez różne starożytne grupy społeczne ciągnęły się często do późna w nocy, towarzyszyło im pijaństwo, zaś mężczyźni często napastowali niewolnice lub chłopców. Święta religijne stanowiły podobną okazję do rozpusty. Starożytne związki, domowe uroczystości religijne i dosłownie wszystkie aspekty społecznego życia w świecie grecko-rzymskim związane były z kultem fałszywych bogów i duchów. Chociaż postępowanie takie nie było uważane za naganne z ogólnej grecko-rzymskiej perspektywy, Żydzi i chrześcijanie potępiali je jako niemoralne. Żydzi słusznie uważali takie postępowanie, zwłaszcza podczas świąt religijnych, za typowe dla ówczesnego stylu życia mężczyzn wyrosłych w kulturze *pogańskiej.

4,4. Chociaż styl życia opisany w 1 P 4,3 nie odnosił się do Żydów, żyjący obok nich poganie często uważali ich za ludzi lekceważących prawo i przewrotnych, z powodu ich rzekomego antyspołecznego postępowania. Według najwcześniejszych pogańskich świadectw dotyczących chrześcijan, kojarzono z nimi te same przesądy, chociaż władze nigdy nie dowiodły prawdziwości tych pogłosek (nawet podczas przesłuchań z użyciem tortur). Neron oskarżał chrześcijan o to, że „nienawidzą ludzkości", tj. że są nastawieni aspołecznie. Jednak pogłoski o niemoralnym życiu Nerona gorszyły nawet arystokrację rzymską.

4,5. Poganie, nie zaś chrześcijanie (1 P 3,15), mają „zdać sprawę" na sądzie ostatecznym. Począwszy od czasów *Starego Testamentu, dzień sądu ostatecznego był często przedstawiany za pomocą terminów nawiązujących do rozprawy sądowej.

4,6. Chociaż niektórzy komentatorzy uważają „umarłych" za dusze tych, którzy odeszli z tego świata, wydaje się, że chodzi tutaj o chrześcijan „osądzonych" przez ziemskie sądy i straconych, którzy mimo to zostaną wskrzeszeni mocą *Ducha, jak w 1 P 3,18. Por. Mdr 3,1-6.

4,7. W wielu tradycjach żydowskich (w tym Dn 12,1-2) okres wielkiego ucisku ma poprzedzać czasy ostateczne. Zbliżający się koniec wymaga więc zachęty do wytrwałości w roztropności i modlitwie.

4,8. Prz 10,12 wydaje się zakazywać plotkowania o grzechach innych lub obmawiania bliźniego (por. Jk 5,20). Wynika z tego, że miłość ignoruje winy drugiego, chociaż niektórzy badacze sugerowali, że to winy tych, którzy sami kochali, zostaną odpuszczone w dniu sądu ostatecznego (1 P 4,5-6).

4,9. Gościnność oznaczała przyjmowanie innych, szczególnie podróżnych wyznających tę samą wiarę, którzy szukali noclegu. W myśl etycznych ideałów starożytności, schronienia i wiktu należało udzielać hojnie, unikając skąpstwa.

4,10-11. Podobnie jak apostoł Paweł (Rz 12,4-8), Piotr podkreśla różnorodność darów w *Kościele oraz wskazuje, że wszystkie będą potrzebne aż do końca. Przemawianie w taki sposób, jakby to były „słowa" Boże, bez wątpienia oznacza dar *prorokowania lub przynajmniej prorocze natchnienie do wypowiadania się w imieniu Boga. Na temat proroctwa i posługi, zob. komentarz do Rz 12,6-8 i 16,1.

4,12-19
Chrześcijanie zostaną osądzeni jako pierwsi

W *Starym Testamencie (Dn 12,1-2) i w większości tradycji żydowskich, Naród Wybrany miał znosić wielkie cierpienia tuż przed nadejściem końca. Później mieli zostać osądzeni grzesznicy. Tradycja żydowska często podkreślała, że sprawiedliwi doświadczają cierpień na tym świecie, grzesznicy zaś — w świecie przyszłym. Takie prześladowania, jakie zostały tutaj opisane, trwały przez dwa stulecia w cesarstwie rzymskim i później pojawiały się co jakiś czas w różnych okresach historii. Wierzący ze wszystkich pokoleń mogą tym samym doświadczyć bliskości końca tego świata.

4,12. Możliwe, że Piotr nawiązuje tutaj do losu jaki spotkał wielu chrześcijan aresztowanych w Rzymie w 64 r. po Chr.; zostali oni spaleni jako żywe pochodnie, które oświetlały nocą ogrody Nerona. Przypuszczalnie jednak Piotr ponownie czyni aluzję do obrazu złota wypalanego przez ogień (1 P 1,7), być może też do praktycznego doświadczenia ognia dnia sądu. Słownictwo nawiązujące do próbowania ogniem było często używane w sensie przenośnym.

4,13. Niektórzy Żydzi nazywali okres ucisku, poprzedzający nadejście końca, „bólami porodowymi *Mesjasza". Piotr może więc wskazywać, że ci, którzy uczestniczą w cierpieniach Mesjasza, przyspieszają w ten koniec świata (chociaż częsta w *Nowym Testamencie idea uczestniczenia w cierpieniach *Chrystusa może wystarczająco wyjaśniać ten werset).

4,14. Stary Testament i tradycja żydowska często mówiły o *Duchu, który spoczywa „na" Bożych sługach i uzdalnia ich do wykonania powierzonej misji. W świetle „chwały" w wersecie 13, Piotr ma tutaj przypuszczalnie na myśli: „Duch, który was wskrzesi [1 P 4,6] już spoczął na was".

4,15. Chrześcijańscy apologeci (obrońcy wiary) z II w. po Chr. twierdzili, że jedynym oskarżeniem, za jakie skazywano prawdziwych chrześcijan, był fakt, iż są chrześcijanami. Greckie słowo przetłumaczone jako „[niepowołany] nadzorca" może oznaczać czarnoksiężników, lecz tutaj przypuszczalnie odnosi się do ludzi „wtrącających się", tj. nie w porę udzielających innym zbędnych rad. Nietaktowne wtrącanie się w sprawy innych było występkiem często przypisywanym nielubianym powszechnie *cynikom (do których pewni chrześcijańscy kaznodzieje byli wówczas porównywani).

4,16. Przydomek „chrześcijanin" był pierwotnie używany jedynie przez ludzi wrogo nastawionych wobec chrześcijaństwa; zob. komentarz do Dz 11,26.Tutaj określenie to jest paralelne względem takich oskarżeń prawnych jak „zabójca" i „złodziej". Wczesne rzymskie opisy prześladowań wierzących za czasów panowania Nerona posługują się tym tytułem na określenie naśladowców Jezusa. Wielu greckich mędrców wskazywało, że szlachetnie jest znosić szyderstwa z powodu czynienia dobra. W grecko-rzymskim społeczeństwie, wysoko ceniącym wstyd i honor, było to podejście sprzeczne z duchem ówczesnej kultury.

4,17. Obraz sądu, któremu przede wszystkim podlegają domownicy Boga, został zaczerpnięty ze *Starego Testamentu (Ez 9,6; por. Jr 25,18-29; Am 3,2), podobnie jak złowieszcze wyrażenie „czas bowiem, aby sąd się rozpoczął" (Ez 7,7.12). Wierzący byli sądzeni przed ziemskimi trybunałami (1 P 4,6), lecz Piotr postrzega przypuszczalnie także to cierpienie jako Boże karcenie, podobnie jak to czynili żydowscy nauczyciele. Zawsze w historii prześladowania oczyszczały i wzmacniały *Kościół.

4,18. Piotr uzasadnia swoją myśl przedstawioną w 1 P 4,17, cytując Prz 11,31 w wersji *Septuaginty. Tekst może odzwierciedlać pogląd dominujący wówczas w judaizmie, tj. że sprawiedliwy cierpi w tym życiu, zaś grzesznik będzie cierpiał w świecie przyszłym.

4,19. Piotr ponownie nawiązuje do języka żydowskiej modlitwy. Ostatnie błogosławieństwo regularnie odmawianej modlitwy zawierało słowa „nasze życie jest w Twoich rękach, otaczasz nasze dusze Twoją opieką". Także inni wypowiadali w obliczu śmierci podobne modlitwy (por. 2 Mch 13,14), których pierwowzorem był przypuszczalnie Ps 31,5 (cytowany w Łk 23,46).

5,1-5
Wierni pasterze trzody Bożej

Postępowanie przełożonych *Kościoła w czasie kryzysu mogło zachęcić lub zniechęcić wierzących. Przywódcy, jeśli byli znani, jako pierwsi byli poszukiwani, aresztowani, torturowani i traceni.

5,1. W *Starym Testamencie starsi — bardziej posunięci w latach i mądrości mężczyźni, zdolni osądzać sprawy ludu — sprawowali władzę w większości izraelskich miast. W okresie *Nowego Testamentu „starsi" zajmowali szanowane miejsca w *synagodze, z której to chrześcijaństwo zaczerpnęło swój pierwszy model hierarchii. Piotr umieszcza samego siebie pośród innych starszych.

5,2. Obraz „pasterza" to obraz pełnego troski przewodnika, nie zaś surowego władcy (chociaż porównanie to było też stosowane do władców w różnych częściach starożytnego Bliskiego Wschodu). Oskarżenie o czerpanie niegodziwego zysku było często wysuwane pod adresem nauczycieli moralności w starożytnym świecie; konieczne było też, by chrześcijanie unikali nawet pozorów nieodpowiedniego postępowania. (Podobnie jak odpowiedzialni wspólnoty żydowskiej, chrześcijańscy przełożeni rozdzielali środki ubogim.)

Przywódcy greckich szkół filozoficznych i żydowskich szkół prawa dawali swoje postępowanie za wzór dla uczniów, niektórzy też sprawowali nad nimi surową władzę. Bliższą paralelą tego tekstu mogą być starsi w synagogach *diaspory, którzy byli odpowiedzialni za posługę na rzecz współbraci i przewodzili żydowskiej wspólnocie, zwykle jednak nie posiadali oficjalnej władzy do rozstrzygania wewnętrznych sporów prawnych.

5,4. W starożytnych tekstach „najwyższy pasterz" wydaje się pełnić rolę tego, który nadzoruje pracę

grupy innych pasterzy, chociaż sam zwykle nie był człowiekiem zamożnym. „Wieniec" wkładano zwycięzcom zawodów sportowych, dobroczyńcom lub innych bohaterom, z czasem ulegał on zniszczeniu. Ludzie, którzy pozostaną wierni Chrystusowi, otrzymają wieniec niewiędnący. Obraz ten był też używany w judaizmie.

5,5. Okazywanie szacunku rodzicom, starszym i — w judaizmie — znawcom *Prawa, było w starożytności nakazem społecznym. W niektórych tradycjach żydowskich uważano to za wyraz czci człowieka wobec Boga. Szacunek taki wymagał posłuszeństwa wobec mądrości starszych i dopuszczania ich jako pierwszych do głosu. Piotr zachęca do podporządkowania się starszym pełniącym władzę (1 P 5,1), wzywa też jednak — wbrew grecko-rzymskim ideałom społecznym — do wzajemnej pokory, w oparciu o nauczanie *Starego Testamentu (Prz 3,34).

5,6-11
Wytrwajcie dzięki łasce

Chociaż w 1 P 5,5-9 pojawia się wystarczająca liczba elementów wspólnych z Jk 4,6-10, by sugerować wspólne źródło użytej w nich obrazowości, jej zastosowanie jest jednak inne. W Liście Jakuba próbą jest ubóstwo i ucisk, które zachęcają do odwetu. W 1 Liście Piotra są to prześladowania wystawiające chrześcijan na pokusę odejścia od wiary.

5,6. Idąc za Prz 3,34, przytoczonym w 1 P 5,5, Piotr zachęca wierzących do „przyobleczenia się w pokorę" przed Bogiem. W *Starym Testamencie idea ta często oznaczała *nawrócenie, czasami w obliczu nadchodzącego sądu (1 P 4,17) lub przyjęcia całkowitej uległości wobec Boga. Tutaj sens obejmuje przyjęcie i zaakceptowanie cierpienia dopóki Bóg nie wskaże drogi wyjścia (por. Jr 27,11). Na temat obecnego uniżenia i przyszłego wywyższenia, zob. komentarz do Łk 1,52-53 i 14,11. Wołanie Bożego ludu w czasie niesprawiedliwego cierpienia zawsze poruszało Boga do podjęcia działań w jego obronie (Wj 2,23-25; 3,7-9; Sdz 2,18; 10,16).

5,7. Chociaż obietnica całkowitego wyzwolenia od prześladowań należy do przyszłości (1 P 5,6), Piotr zachęca wierzących, by w chwili obecnej modlili się i ufali w Bożą miłość do nich. Judaizm nauczył się dostrzegać Bożą miłość w cierpieniach Izraela (jako wyraz karcenia z miłości), lecz większość pogan, którzy składali ofiary i śluby, by otrzymać hojne dobrodziejstwa od bogów, miałaby trudność ze zrozumieniem tej koncepcji.

5,8-11. W Starym Testamencie „*szatan" (w hebrajskim tekście Księgi Hioba określenie to dotyczy pełnionej przez niego funkcji) był oskarżycielem występującym przed Bogiem — „przeciwnikiem", jak powiada Piotr. W tradycji żydowskiej szatan we dnie i w nocy oskarżał Boży lud przed tronem Bożym (oprócz — w tradycjach późniejszych — Dnia *Przebłagania). „Diabeł" to dosłownie „oszczerca", słowo wskazujące również na wrogo nastawionego oskarżyciela. Nauczyciele żydowscy wiedzieli, że podobnie jak w Księdze Hioba (gdzie diabeł „przemierzał ziemię i wędrował po niej" — Hi 2,12), na tym świecie szatan stara się skłonić ludzi do odejścia od prawdy, chociaż jego władza była ograniczona, musi bowiem ostatecznie odpowiedzieć przed Bogiem. *Zwoje znad Morza Martwego nazywały obecny zły wiek „panowaniem szatana".

Lwy były uważane za najbardziej krwiożercze i najsilniejsze ze zwierząt. Na podstawie Ps 22,13 (który jest przypuszczalnie tłem tego wersetu) jawią się jako symbol nieprzyjaciół Bożego ludu. W czasach Nerona chrześcijanie byli rzucani na pożarcie prawdziwym lwom. Małe, rozsiane w świecie chrześcijańskie wspólnoty mogły nabrać otuchy wiedząc, że ich duchowi bracia — z rzymskim *Kościołem Piotra na czele — mają doświadczać tych samych cierpień (1 P 5,9) aż do końca (w. 10).

5,12-14
Zakończenie

5,12. Sylwan (pełna forma rzymskiego imienia, którego skróconą wersją jest imię Sylas) wydaje się być sekretarzem lub pisarzem. Większość listów pisano przy pomocy zawodowych skrybów. Jako obywatel rzymski (Dz 16,37) Sylas pochodził przypuszczalnie z zamożnej żydowskiej rodziny, która zapewniła mu dobre wykształcenie literackie i *retoryczne. Piotr mógł dać mu nieco swobody w sformułowaniu listu. Na temat stwierdzeń o krótkości listu, zob. komentarz do Hbr 13,22. Była to uprzejma formuła kończąca wiele starożytnych mów i listów.

5,13. Pewne nurty ówczesnego judaizmu z łatwością przenosiły *proroctwa o upadku Babilonu ze *Starego Testamentu na nowe cesarstwo rzymskie. Słowo „Babilon" stało się więc powszechnym kryptogramem Rzymu (chociaż nazwa „Edom" była bardziej popularna u późniejszych *rabinów).

5,14. Pocałunek był często stosowanym czułym pozdrowieniem wymienianym przez bliskich przyjaciół i krewnych.

DRUGI LIST ŚWIĘTEGO PIOTRA APOSTOŁA

Wprowadzenie

Autorstwo. Jeśli chodzi o sprawę autorstwa, Drugi List św. Piotra jest jednym z najczęściej kwestionowanych utworów *Nowego Testamentu. Jego styl tak bardzo różni się od stylu Pierwszego Listu Piotra, że ta sama osoba nie mogła sporządzić obydwu, chyba że celowo starała się zmienić sposób pisania. Piotr mógł jednak udzielić dużo literackiej swobody swoim sekretarzom i do zredagowania każdego z utworów korzystać z usług innego pisarza (1 P 5,13), przy czym ten drugi był znacznie bardziej nawykły do pompatycznego stylu azjatyckiej *retoryki. (Chociaż wielu drugorzędnych retorów wolało kwiecisty styl azjatycki, przeważał styl attycki, który najbardziej rozwiniętą formę osiągnął na początku II w. po Chr. Styl listu może udzielić wskazówek na temat jego adresatów lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, odnośnie do daty powstania tego utworu [przed II w. po Chr.], chociaż może też jedynie odzwierciedlać retoryczne wykształcenie autora lub pisarza. *Kwintylian zauważył, że używany był także trzeci styl retoryczny – rodyjski – mniej ozdobny od stylu uprawianego w szkole azjatyckiej, a jednocześnie mniej zwarty od stylu attyckiego.)

Najważniejszym argumentem wysuwanym przeciwko Piotrowemu autorstwu Listu jest jego wyraźna zależność od Listu św. Judy, chociaż nie jest to rozstrzygnięte ponad wszelką wątpliwość. Piotr mógł włączyć do swojego pisma znaczną część Listu św. Judy, mógł też nakazać pisarzowi, by to uczynił lub nawet (co wydaje się jednak mniej prawdopodobne) korzystać z usług Judy jako swojego pisarza. (Jest wątpliwe, by Juda wykorzystał w swoim piśmie Drugi List Piotra, zważywszy na uproszenia obrazowości, rozwinięcia aluzji itd.)

Argumenty przemawiające za autorstwem Drugiego Listu Piotra są słabsze niż w przypadku większości ksiąg Nowego Testamentu, mocniejsze jednak od świadectw, na które mogą się powołać inne wczesnochrześcijańskie pisma, które nie weszły do kanonu Nowego Testamentu, szczególnie te, które podają się za dzieła Piotrowe. We wczesnym *Kościele prowadzono spory na temat jego autentyczności, chociaż sam fakt jego istnienia został stosunkowo wcześnie potwierdzony. Utwory *pseudoepigraficzne, były jednak zwykle pisane w imieniu jakiegoś bohatera z zamierzchłej przeszłości. Chociaż powstanie tego listu w II w. po Chr. jest możliwe, nie istnieją dowody wewnętrzne, które wykluczałyby, że został on napisany w I w. Nie ma tutaj prawdopodobnie nawiązań do *gnozy z II w. po Chr., zaś pogląd dotyczący opóźnienia końca świata był sprawą przypuszczalnie tak wczesną, jak pierwsze dokumenty Nowego Testamentu (Pierwszy List do Tesaloniczan).

Przeciwnicy. Jedna z hipotez głosi, że herezją zwalczaną Drugim Liście Piotra jest gnoza z II w. po Chr. lub protognoza z I w. po Chr. Słowo „poznanie" (ulubiony termin podkreślany przez wyznawców gnozy, chociaż trudno uznać, by tylko przez nich był stosowany), pojawia się w tym liście siedem razy. Wyznawcy gnozy zaprzeczali powtórnemu przyjściu *Chrystusa w przyszłości, wielu też uważało, że grzechy popełnione w ciele nie mają większego znaczenia. Gnostycyzm nie wytworzył jednak tych idei z niczego – stanowiły one rozwinięcie wcześniejszych koncepcji greckich (także żydowskich i chrześcijańskiej), które zaznaczyły się już w I w. po Chr.

Zważywszy na liczne w czasach starożytnych świadectwa o oszustach i paralele do idei właściwych myśli greckiej i żydowskiej z I w. po Chr., prawdopodobne jest, że przeciwnikami tymi są Żydzi z *diaspory, którzy prawie całkowicie ulegli wpływom myśli greckiej (być może jeszcze bardziej od *Filona).

***Gatunek literacki.** Drugi List Piotra należy najwyraźniej do tych starożytnych utworów, które miały krążyć w szerokim obiegu (2 P 1,1), chociaż jego styl wskazuje, że pismo nie było adresowane do najwyższych kręgów literackich, których członkowie zwykle takie listy czytali. Oprócz tego, że był „listem ogólnym", niektórzy badacze dopatrywali się w nim elementów starożytnego gatunku „testamentu". Testamenty zawierały ostatnie polecenia umierającego ojca lub przywódcy (por. 2 P 1,14).

1,1-2
Wprowadzenie

Na podstawie tekstu greckiego należałoby tłumaczyć raczej „Symeon" niż „Szymon" Piotr. Ta forma imienia jest mniej powszechna, lecz bliższa semickiemu brzmieniu niż Szymon (także w Dz 15,14). Chociaż tytuł „*Zbawiciel" pełnił rolę Bożego imienia w judaizmie i w całej starożytności, mógł zostać tutaj użyty w szerszym znaczeniu. Jednak odniesienie tytułu „Bóg i Zbawiciel" do Jezusa było wyraźnym stwierdzeniem Jego Boskości i zgorszyłoby większość żydowskich czytelników, którzy nie byli chrześcijanami. Pisarze często nawiązywali bliski kontakt z czytelnikami już na początku listu (dlatego takie słowa jak „do tych, którzy... otrzymali wiarę równie godną czci jak i nasza"). Słowa „łaska i pokój" stanowią adaptację starożytnego pozdrowienia, Chrystus został jednak umieszczony w centrum tego pozdrowienia; zob. komentarz do Rz 1,17.

1,3-11
Jak wytrwać, by osiągnąć zbawienie

Niektórzy badacze uważają, że ta część listu stanowi adaptację starożytnej formy literackiej zwanej obywatelskim dekretem, znanej z inskrypcji na cześć dobroczyńców, trudno jednak uznać przedstawione dowody za przekonujące. Chociaż paralele wskazują na wspólne elementy pojawiające się w tym fragmencie i w pewnych dekretach, były one stosunkowo szeroko rozpowszechnione i można je odnaleźć także w innych formach literackich.

1,3-4. Określenia „Boska wszechmoc" i „Boska natura" od wieków odgrywały ważną rolę w myśli greckiej. Stały się też tradycyjnymi wyrażeniami używanymi przez wielu pisarzy z żydowskiej *diaspory. Wielu Greków z tego okresu pragnęło wyzwolić się z niewoli podlegającego zniszczeniu materialnego świata, który ich otaczał. Wierzyli oni, że dusza jest boska i nieśmiertelna, należy do czystego i doskonałego nieba w górze. Niektórzy greccy myśliciele i kulty religijne w oparciu o tę ideę podtrzymywały nadzieję wśród swoich wyznawców.

Wielu greckich pisarzy, a także niektórzy autorzy żydowscy (np. *Filon) i ogólnie późniejsi wyznawcy gnozy dowodzili, że człowiek może „stać się uczestnikiem Boskiej natury", tj. przemienić się w bóstwo albo za życia, albo w chwili śmierci. W pewnych systemach to przebóstwienie obejmowało wchłonięcie ludzkiej duszy przez boskość, stopienie z boskim elementem. Jednak większość nurtów starożytnego judaizmu odrzucało ideę przebóstwienia, wierzono bowiem, że Bóg jest jeden (por. Rdz 3,5; nawet Filon pojmował przebóstwienie w bardzo specyficzny sposób). W wielu tekstach z żydowskiej diaspory pojawia się słownictwo podobne do tego, jakim Piotr się tutaj posługuje, lecz prawie zawsze dotyczy ono jedynie przyjęcia nieśmiertelności, nie zaś przemiany w bóstwo. (Piotr używa tej terminologii, by wyrazić chrześcijański pogląd, że wierzący w Jezusa otrzymuje nową naturę; zob. komentarz do 1 P 1,23). W kontekście monoteistycznego wczesnego chrześcijaństwa, zmagającego się z politeistyczną kulturą, Piotrowa koncepcja kładąca nacisk na poddanie mogła służyć obaleniu twierdzeń tych, którzy oczekiwali pełnego ubóstwienia.

Bezpośredni kontekst kulturowy 2 Listu Piotra tworzy raczej judaistyczna diaspora, niż greckie pogaństwo; wskazuje na to sposób, w jaki autor określa fizyczne „zepsucie" lub „skażenie": jego przyczyną jest żądza (w. 4; por. 2 P 2,14; 3,3). Nieśmiertelność można osiągnąć, jak tego pragnęli Grecy, leczy jedynie przez oczyszczenie z grzechów (2 P 1,9). Grecka koncepcja nieśmiertelności została więc dookreślona przez biblijną nadzieję *królestwa, a więc i przyszłego *zmartwychwstania (por. 2 P 1,11).

1,5-7. Katalogi występków i cnót pojawiają się też w innych utworach literatury starożytnej. Dodanie kolejnej cnoty, występku lub innego elementu do motywu bezpośrednio go poprzedzającego było także tradycyjną formą w żydowskich, greckich i rzymskich tekstach (taka literacka progresja była określana mianem sorytyku, konstrukcji łańcuszkowej). „Moralna doskonałość" lub „dobroć" była wszechobejmującą grecką „cnotą", która oznaczała szlachetność charakteru.

1,8. Filozofowie greccy uważali wiedzę filozoficzną za klucz do zmiany postępowania człowieka. Piotr może jednak rozumieć „poznanie" w znaczeniu obejmującym osobistą relację, jak to często ma miejsce w *Starym Testamencie.

1,9. Teksty żydowskie mówią też o moralnym zepsuciu lub skażeniu, z którego człowiek musi zostać „oczyszczony" (por. 2 P 2,20).

1,10-11. Judaizm często wspominał o „powołaniu" i „wyborze" Izraela. Piotr stosuje te terminy do tych wszystkich, którzy wytrwają aż do osiągnięcia *wiecznego życia. Przyszła przemiana świata i wieczne *królestwo ustanowione w przyszłości przez Boga były ideą żydowską i chrześcijańską, obcą pogańskiej myśli greckiej.

1,21-21
Naoczne tradycje Piotrowe

1,12. Słowo „przypominać" było tradycyjnym elementem starożytnego moralnego napominania, często łagodzone przez dodanie słów „choć tego świadomi jesteście".

1,13. W niektórych starożytnych tekstach ludzkie ciało zostało porównane do namiotu, jak to czyni tutaj Piotr. Apostoł wybiera obraz, który czytelnicy z łatwością zrozumieją.

1,14. Większość pisarzy żydowskich wierzyła, że ludzie sprawiedliwi zostaną ostrzeżeni o zbliżającej się śmierci. W starożytnych opowieściach żydowskich bohaterowie udzielali zwykle na łożu śmierci ostatnich napomnień swoim następcom w „testamentach". Oznajmiając swoją bliską śmierć (niewątpliwie egzekucję w Rzymie), Piotr informuje czytelników: Oto moje ostatnie polecenia dla was, słuchajcie więc pilnie tego, co powiem. Por. J 21,18-19.

1,15. Przypomnienia były typowym elementem testamentów (2 P 1,14), chociaż często pojawiały się także w ogólnych moralnych napomnieniach (2 P 1,12). Słowo, które przetłumaczono jako „odejście" to dosłownie „wyjście", termin używany czasami w tekstach żydowskich i chrześcijańskich na oznaczenie śmierci (np. Łk 9,31).

1,16. Słowo przetłumaczone jako „mity" było zwykle używane w znaczeniu negatywnym, na określenie zmyślonych opowieści, np. oszczerczych i fałszywych relacji o bogach. Przeciwieństwem „mitów" były wiarygodne relacje. Doniesienia naocznych świadków odgrywały ważną rolę w dowodach o charakterze historycznym i prawnym, chociaż greccy i rzymscy retorzy nie zawsze przypisywali im tak wysoką wartość jak obecnie. (Niektórzy uczeni zwracali uwagę, że to samo słowo, którego Piotr używa tutaj na oznaczenie „naocznych świadków", było też stosowane w odniesieniu do adeptów poddawanych ostatniemu stopniowi inicjacji w niektórych pogańskich religiach *misteryjnych, np. w misteriach z Eleusis i Samotraki. Jednak pokrewne słowo pojawia się u *Platona i *Arystotelesa na oznaczenie wyższej filozofii, było też tradycyjnym terminem używanym na określenie naocznych świadków, stosowanym w *diasporze nawet w odniesieniu do samego Boga. Ponieważ Piotr nie opisuje tutaj swojej inicjacji w wierze, lecz naoczne doświadczenie, które jest czymś całkiem innym, centralną rolę odgrywa tutaj element naoczności. Podobnie jak Piotr, Ewangelie przyznają, że chwała, którą towarzysze Jezusa oglądali przed Jego śmiercią, była chwałą przemienienia, nie zaś Jego powtórnego przyjścia; przemienienie stanowiło jednak zapowiedź paruzji; por. 2 P 1,19.)

1,17. Niektóre „testamenty" (2 P 1,14) przytaczały wyjątkowe objawienia (czasami opisy podróży do nieba) otrzymane przez ich bohatera. Piotr powołuje się tutaj na objawienie, które miało miejsce na ziemi – mówi o tym, czego doświadczył podczas przemienienia Jezusa (Mk 9,2-13). Wczesny judaizm często wspominał o Bogu, który przemawia z nieba (zob. komentarz do Mk 1,11 na temat słów tutaj zacytowanych). Słowo „chwała" było czasami stosowane przez Żydów jako pośredni sposób mówienia o Bogu. Piotr czyni tutaj przypuszczalnie aluzję do Synaju, gdzie Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi.

1,18. Także Izrael doświadczył objawienia Boga na „świętej" górze. Piotr przypuszczalnie zestawia własne oglądanie chwały Jezusa z oglądaniem Bożej chwały przez Mojżesza na Górze Synaj. (*Stary Testament stosuje zwykle tę nazwę w odniesieniu do Syjonu, lecz Syjon miał się stać nowym Synajem lub miejscem nowego nadania Prawa w czasach ostatecznych; por. Iz 2,2-4.) Obydwa objawienia leżą u podstaw Pisma Świętego (por. 2 P 1,20), chociaż nauczyciele żydowscy ogólnie zgadzali się, że *Prawo ma więcej autorytetu od samego głosu z nieba.

1,19. Apostolskie objawienie w *Chrystusie potwierdziło objawienia proroków ze *Starego Testamentu. Niektóre *Zwoje znad Morza Martwego przedstawiają „gwiazdę" z Lb 24,17 jako gwiazdę *mesjańską, zaś teksty ze Starego Testamentu opisują nadchodzący dzień Pański w kategoriach wschodu słońca (Ml 4,2), ponieważ Bóg miał przyjść jak słońce (por. Ps 84,11). Główną myślą wydaje się tutaj, że gwiazda poranna (Wenus) oznajmia nadejście poranka. Nowy świat miał nastać już niebawem (por. 2 P 1,11), lecz Stary Testament oraz to, co zostało objawione w czasie pierwszego przyjścia Jezusa, miało stanowić najpełniejsze objawienie dane temu światu aż do czasu Jego powrotu w dniu Pańskim. „Dobrze zrobicie" to powszechnie stosowana wówczas zachęta (tj. „Powinniście to uczynić").

1,20-21. W starożytnym judaizmie i w myśli greckiej prorockie natchnienie interpretowano jako opanowanie przez bóstwo lub boski szał. Miał to być stan, w którym umysł proroka zastępowało boskie słowo. (Odniesienie tradycji żydowskiej w tej sprawie jest szczególnie słuszne w przypadku ekstatyków wywodzących się z kręgu żydowskiej *diaspory, np. *Filona i autorów *Wyroczni Sybillińskich.) Różne style

literackie używane przez proroków Starego Testamentu wskazują jednak, że nie do końca tak było. W stanie natchnienia człowiek posługiwał się swoimi umiejętnościami i słownictwem (por. 1 P 1,10-12; 1 Kor 7,40; 14,1-2.14-19), chociaż mogły istnieć różne stopnie i rodzaje prorockiej ekstazy (por. 1 Kor 14,2; 2 Kor 5,13; 12,4). Jednak w każdej z tych koncepcji natchnienie chroniło osoby, którym zostało udzielone, przed błędem; w przeciwieństwie do sytuacji opisanej w 2 P 2,1.

2,1-22
Potępienie niemoralnych nauczycieli

2,1. W przeciwieństwie do natchnionych proroków z 2 P 1,20-21, fałszywi prorocy mówili o objawieniach, które nie pochodziły od Boga, lecz zrodziły się w ich własnym umyśle. W wielu tekstach *Starego Testamentu, które takim mianem ich określały, zwodniczo obiecywali oni pokój grzesznikom, których czekał sąd (np. Jr 23,16-32; Ez 13,3-10).

2,2. Prawdziwi filozofowie skarżyli się, że filozofia była wyśmiewana z powodu fałszywych filozofów. Żydzi i wyznawcy innych religii należących do mniejszości cierpieli z powodu nieprzychylnej opinii publicznej wywołanej przez błądzących, powodowanych chciwością członków ich grupy (por. Rz 2,23-24). To samo odnosiło się do wczesnego chrześcijaństwa.

2,3. Wędrowni wróżbici, fałszywi prorocy i nauczyciele moralności pobierali zwykle opłaty za swe nauki lub prosili o jałmużnę, byli więc często oskarżani o to, że kieruje nimi chęć zysku niegodna misji, na którą się powoływali (zob. komentarz do 1 Tes 2,5). Fałszywi nauczyciele działający w *Kościele w podobny sposób wykorzystywali chrześcijan.

2,4. Jednym z głównych tematów starożytnej tradycji żydowskiej, chociaż zwykle spychanym na dalszy plan przez późniejszych *rabinów, był pogląd, że „synami Bożymi" z Rdz 6,1-3 byli aniołowie, którzy zapałali pożądaniem do kobiet, co stało się powodem ich upadku. Sformułowanie „wydał do ciemnych lochów Tartaru" nawiązuje do greckiej nazwy „Tartar", która oznacza miejsce przebywania zmarłych grzeszników (szczególnie Tytanów, przedolimpijskich nadludzkich istot), gdzie stosowano też najokrutniejsze tortury, jakie można było sobie wyobrazić. Pojawia się też ono w literaturze żydowskiej jako miejsce uwięzienia upadłych aniołów. Również pisarze żydowscy często uważali piekło za miejsce przetrzymywania grzeszników do czasu sądu ostatecznego.

2,5. Opowieści o Noem, podobnie jak opowieści o upadłych aniołach, były popularne również w kręgu judaizmu nierabinackiego. Sąd wydany na upadłych aniołów był zwykle związany z sądem nad pokoleniem Noego, ponieważ Rdz 6 wspominał o obydwu tych wydarzeniach. Żydowska tradycja przedstawiała także Noego jako męża, który wzywa do *nawrócenia (np. *Wyrocznie Sybillińskie i Księga Jubileuszów). Nauczyciele żydowscy lubili powoływać się na pokolenie z czasów potopu jako na przykład zbliżającego się sądu, by ostrzec własne pokolenie i skłonić ludzi do nawrócenia. Wierzono też, że pokolenie, które żyło w czasach potopu, było szczególnie zepsute i nie będzie miało udziału w przyszłym świecie.

2,6. Nauczyciele żydowscy często kojarzyli Sodomę z pokoleniem z czasów potopu jako ucieleśnienie nikczemności („przykład" – 2 Mch 2,5; często w tekstach *rabinów itd.). Prorocy Starego Testamentu wielokrotnie sięgali po obraz Sodomy jako najcięższego grzechu, często naśladowanego w ich własnym pokoleniu (por. Pwt 32,32; Iz 1,9-10; 3,9; 13,19; Jr 23,14; 50,40; Lm 4,6p; Ez 16,46; Za 2,9).

2,7-8. Tradycja żydowska była w dużym stopniu podzielona w kwestii tego czy Lot był człowiekiem sprawiedliwym (większość rabinów i niektórzy inni nauczyciele mówili, że Noe nie był sprawiedliwy). Księga Rodzaju ukazuje go jako człowieka prawego (Rdz 18,25; 19,1-16), chociaż nie tak mądrego jak Abraham (Rdz 13,10-11; 19,29.32-35), był też Lot zbyt sprawiedliwy, by mieszkać w Sodomie (Rdz 19,9.15).

2,9. W większości tradycji żydowskich grzesznicy mieli cierpieć katusze w *Gehennie aż do dnia sądu (lub do swojego unicestwienia, zależnie od tradycji, której poglądy ktoś wyznawał). W Mdr 10,6 czytamy, że Mądrość „wybawiła jednego sprawiedliwego", Lota, zaś grzesznicy bezbożni zginęli w ogniu, który spadł na Sodomę. 2 P 2,9 przypuszczalnie nawiązuje do tej tradycji.

2,10-11. Wiele tekstów żydowskich wspomina o ludziach, którzy bluźnili gwiazdom niebieskim i przeklinali *szatana lub demony. Przeciwnicy Piotra przypuszczalnie przejęli tę praktykę, być może jako formę „duchowej walki". (Sodomici natomiast [2,6] pragnęli współżyć z Bożymi posłańcami, chociaż nie zdawali sobie sprawy, że mają do czynienia z aniołami). W sytuacji, gdy chrześcijanie musieli przywiązywać szczególną wagę do publicznego

świadectwa – oskarżenie o wywrotowe poglądy prowadziło w cesarstwie rzymskim do ciężkich prześladowań i represji – owi fałszywi nauczyciele złorzeczyli ziemskim władzom oraz aniołom, którzy za nimi stali (zob. komentarz do Ef 1,19-23).

2,12. Starożytni pisarze uważali, że zwierzęta istnieją tylko po to, by je zabijać na żywność. Tutaj są również celem polowań. Filozofowie (np. *Epiktet i stoik, Marek Aureliusz, cesarz rzymski z II w. po Chr.) przedstawiali zwierzęta jako stworzenia kierujące się instynktami w przeciwieństwie do ludzi, którzy kierują się rozumem, określali też ludzi nierozumnych jako „dzikie zwierzęta".

2,13. Rozpusta często towarzyszyła nocnym biesiadom. Oskarżenie kogoś o uprawianie jej również za dnia równało się stwierdzeniu, że jest gorszy od poganina. (Powszechnie wysuwane przypuszczenie, jakoby słowa, których Piotr tutaj używa, pochodziły z wczesnego żydowskiego utworu zwanego Wniebowzięciem Mojżesza może być prawdziwe, jest też jednak możliwe, że to Wniebowzięcie Mojżesza jest zależne od 2 Listu Piotra. Kierunek owej zależności wynika z daty powstania przypisywanej obydwu dokumentom. Jest też możliwe, że obydwa są zależne od jakiegoś innego źródła lub że podobieństwo pojawiające się w warstwie słownej jest jedynie przypadkowe.)

2,14. Również niektórzy pisarze żydowscy wspominali o cudzołóstwie popełnianym oczyma; zob. komentarz do Mt 5,272-8. Podczas gdy filozofowie mówili o moralnym „ćwiczeniu" i unikaniu chciwości, ci fałszywi nauczyciele byli „wyćwiczeni w chciwości". Zwrot „synowie przekleństwa" może oznaczać albo semicką przenośnię określającą ludzi przeklętych, albo wydziedziczone dzieci, które od rodziców otrzymały przekleństwo zamiast błogosławieństwa.

2.15. Zgodnie z tradycją żydowską i najbardziej prawdopodobną interpretacją *Starego Testamentu, Balaam był człowiekiem nikczemnym. Dla pieniędzy nakłonił Izraelitów do uprawiania prostytucji sakralnej z Madianitkami, co sprowadziło na nich Boży wyrok, na niego zaś śmierć (Lb 31,8; Joz 13,22). Literatura żydowska uznawała go za największego proroka pogan (i czasami również filozofa), nie pomniejszała jednak jego roli w doprowadzeniu do moralnego przewinienia Izraela. Podjęta przez niego próba skłonienia Izraela do grzechu była uważana za coś gorszego od zbrojnej napaści innego narodu, ściągnęła bowiem na Izraelitów Boży wyrok. Kontrast pomiędzy „drogą Balaama" a „drogą prawą" stanowi odzwierciedlenie powszechnie używanego w starożytności obrazu dwóch dróg: jednej prowadzącej mędrca lub sprawiedliwego do życia, drugiej wiodącej głupca ku zagładzie.

2,16. Ekstatyczni prorocy byli często nazywani „szalonymi" lub „opętanymi" (zarówno na Bliskim Wschodzie i w starożytnym Izraelu, jak i w świecie grecko-rzymskim; por. 2 Krl 9,11; Jr 29,26). Jednak niepoczytalność Balaama była jeszcze bardziej ewidentna: pomimo cudownego ostrzeżenia udzielonego prorokowi, które okazało się mądrzejsze od proroka (por. implikacje tego w 2 P 2,12), nie zaniechał on swojego nierozumnego postępowania (Lb 22,20-35). *Filon posługiwał się postacią Balaama jako alegorią ludzi głupich. *Rabini powiadali, że ludzie, którzy idą drogą Balaama, odziedziczą piekło. Tradycja żydowska dodawała jeszcze dalsze treści do słów wypowiedzianych przez oślicę, co jeszcze dosadniej wyrażało dezaprobatę dla głupoty Balaama.

2,17. Wyschłe źródła były bardziej niebezpieczne od bezużytecznych, obiecywały bowiem wodę na spragnionym wilgoci Wschodzie, lecz jej nie dawały. Piekło było czasami opisywane jako wszechogarniająca ciemność.

2,18-19. Greccy filozofowie często ostrzegali, by nie dać się zniewolić przez żądze. Mogło się to również odnosić do ludzi, którzy wykorzystywali cielesne żądze innych (np. prostytutki). Wojownicy pokonani w bitwie i wzięci do niewoli stawali się niewolnikami. Większość filozofów mówiła raczej o wolności od żądz, niż o wolności w uleganiu im. *Ewangelia zaś mówiła o wolności od grzechów, nie zaś o wolności w popełnianiu ich.

2,20-21. Teksty żydowskie często wspominają o „drodze sprawiedliwości"; zob. komentarz do 2 P 2,15.

2,22. Jedno z przysłów, które Piotr tutaj cytuje, pochodzi z Biblii (Prz 26,11, o głupcu powracającym do swej głupoty). Drugie przysłowie nie zostało zaczerpnięte z Biblii (pochodzi ze starożytnej opowieści o Ahiqar), mogło nawiązywać jednak do powszechnie znanego obrazu. Psy i świnie były uważane za zwierzęta nieczyste (por. Mt 7,6), żydowscy czytelnicy potraktowaliby je z pogardą. Były też ze sobą łączone w innych starożytnych analogiach podobnych do tej.

3,1-7
Pewność nadejścia dnia sądu

Podobnie jak wielu *zhellenizowanych Żydów i późniejszych gnostyków, fałszywi nauczyciele usu-

wali na dalszy plan przyszły sąd, zachęcając w ten sposób ludzi do grzechu, jak fałszywi prorocy z przeszłości (rozdz. 2; zob. komentarz do 2 P 2,1). Piotr wskazuje teraz w sposób bezpośredni na źródło ich niemoralnego błędu. Podobnie jak wielu nauczycieli żydowskich, apostoł zdaje sobie sprawę, że brak perspektywy przyszłego sądu prowadził zwykle do rozwiązłości lub nawet do moralnego relatywizmu (zob. też komentarz do Jud 3-4). Niektórzy komentatorzy uważali rozdział 3 za list odrębny w stosunku do rozdziałów 1-2, lecz przyjęcie takiej hipotezy nie jest konieczne. Przejście do kolejnej części dokonuje się w sposób płynny, szczególnie jeśli przyjmiemy, że 2 List Piotra traci w tym momencie swoją zależność od Listu Judy.

3,1-2. Niektórzy filozofowie mówili o „zdrowym rozsądku" jako takim, który nie jest skalany przez fizyczne zmysły. Piotr rozumie pod tym pojęciem umysł nie skalany przez poglądy fałszywych nauczycieli (2 P 2,20). Na temat „przypomnienia sobie słowa", zob. komentarz do 2 P 1,12. Na temat wspomnianego tutaj przykazania Pana Jezusa, por. Mt 24,42-44 (szczególnie w odniesieniu do 2 P 3,9).

3,3. W literaturze żydowskiej często wskazywano, że ludzie, którzy zaprzeczają nadejściu przyszłego świata, nie mają fundamentu moralności (por. np. oskarżenie wysuwane przez *faryzeuszów pod adresem *saduceuszów). Szydzenie z człowieka sprawiedliwego było uważane za charakterystyczne postępowanie bezbożnych. *1 Księga Henocha opowiada o grzesznikach, którzy szydzili z Boga i zaprzeczali Jego objawieniu. *Zwoje znad Morza Martwego piętnują ludzi, którzy kpili ze sprawiedliwego nauczyciela wspólnoty.

3,4. Starożytni pisarze otaczali „ojców", „przodków" lub „starożytnych" wielką czcią.

*Arystoteles i jego uczniowie (filozofowie ze szkoły perypatetyckiej) uważali, że wszechświat jest wieczny. Pogląd ten był przyjmowany nawet przez myślicieli spoza kręgu perypatetyków, dlatego też *Filon musiał ustosunkowac się do niego. (Podobnie jak *Platon, Filon uważał, że Bóg stworzył świat z wcześniej istniejącej wiecznej materii, sądził jednak, iż ona również została utworzona przez Boga). *Epikurejczycy zaprzeczali działaniu Boga w świecie. Uważali również, że materia jest niezniszczalna, zaś wszechświat nieskończony. Według *stoików, ogień jest wieczny, wszechświat co jakiś czas powraca do owego wiecznego ognia (zob. komentarz do 2 P 3,7), wieczność zaś tworzą cyklicznie powtarzające się okresy. To, czy materia została stworzona z wcześniej istniejącej substancji pogrążonej w chaosie (jak we wczesnych poglądach starożytnych), czy powstała z niczego (jak twierdzi Rdz 1), było przedmiotem sporów w judaizmie *diaspory.

3,5. W Rdz 1 Bóg stworzył świat za pośrednictwem swojego Słowa (także Ps 33,6-9). (Niektóre późniejsze tradycje żydowskie dopatrywały się w Rdz 1 dziesięciu Bożych poleceń i sugerowały, że oznaczają one Dziesięcioro Przykazań, czyli słowo *Prawa, na którym Bóg oparł cały świat.)

3,6-7. Po potopie, jaki miał miejsce w czasach Noego (Rdz 6-9), Bóg obiecał, że już nigdy nie zniszczy ziemi w podobny sposób (Rdz 8,15; Iz 54,9). Prorocy mówili jednak o przyszłym kataklizmie ognia i odnowieniu świata (por. Iz 65,17; 66,15.22). Ten pogląd podtrzymywali późniejsi pisarze żydowscy (np. *Zwoje znad Morza Martwego, *Wyrocznie Sybilińskie). Według tradycji żydowskiej, obecny świat zostanie zniszczony nie przez wodę, lecz przez ogień (np. *Józef Flawiusz, Rabbi Meir z II w. po Chr., Żywot Abrahama). Literatura żydowska posługiwała się też czasami potopem jako symbolem przyszłej kary ognia. W przeciwieństwie do *stoików, którzy uważali, że wszechświat (do którego zaliczali nawet bogów) co jakiś czas powraca do wiecznego ognia i na nowo się z niego wyłania, Żydzi żywili nadzieję na przyszły dzień sądu, a następnie na nowe stworzenie, które będzie trwało wiecznie (2 P 3,10.12-13). Chociaż ich źródłem był Stary Testament, w tej sprawie ich poglądy bliskie były poglądom *Platona, który sądził, że po raz pierwszy świat zostanie zniszczony przez potop, po raz drugi zaś przez ogień.

3,8-13
Czas sądu ostatecznego

Opóźnienie paruzji nigdy nie powinno być odczytywane jako wskazówka, że Jezus w ogólnie nie powróci (2 P 3,4; por. Ez 12,27-28; Ha 2,3). Chociaż wielu współczesnych badaczy jest zdania, że 2 List Piotra wyraża rozczarowanie do wcześniejszej *apokaliptycznej nadziei chrześcijańskiej, pytania o powody opóźnienia przyjścia *Chrystusa pojawiły się już w okresie Pięćdziesiątnicy, zaś Księga Apokalipsy, napisana pod koniec I w. po Chr., nadal przeniknięta była apokaliptyczną żarliwością. *Zwoje znad Morza Martwego także świadczą o tym, że spełnienie nadziei dnia Pańskiego żywionej przez *esseńczyków, stale się opóźnia i ma nastąpić w sposób nieoczekiwany, co rodziło podobne słowa zachęty do wytrwania.

3,8. Piotr odwołuje się do Ps 90,4 podobnie jak wielu innych pisarzy żydowskich z tego okresu (którzy zwykle rozumieli wyrażenie „tysiąc lat jak

jeden dzień" dosłownie i odnosili do dni stworzenia). Niektórzy pisarze apokaliptyczni ubolewali, że Bóg nie liczy czasu tak jak śmiertelnicy i w konsekwencji wzywali do wytrwania.

3,9. Według *Starego Testamentu, Bóg odwleka sąd, by dać grzesznikom okazję do *nawrócenia (por. 2 Krl 14,25-27; Ez 18,23.32; 33,11). Jego nierychliwość wobec końca była jeszcze silniej podkreślana w późniejszych tekstach żydowskich, np. w *4 Księdze Ezdrasza. W judaizmie wyrażano pogląd, że w dniu sądu nawrócenie nie będzie już możliwe. Także niektórzy pisarze grecko-rzymscy wysławiali miłosierdzie Boga lub bogów wyrażające się w odwlekaniu dnia odpłaty.

3,10. Dzień Pański to starotestamentowy obraz ostatecznego dnia Bożych wyroków, w którym osądzi niesprawiedliwości tego świata (np. Iz 2,12; Jl 1,5; Am 5,18-20). Wzmianka, że dzień ten „jak złodziej przyjdzie", nawiązuje do słów Jezusa (przekazanych w Mt 24,43). Starożytni myśliciele wymieniali różne substancje (*stoicy, którzy wierzyli, że świat powróci do wiecznego ognia, mówili o czterech, podobnie jak większość ówczesnych pisarzy: ziemi, wodzie, powietrzu i ogniu), lecz Piotrowi chodzi o to, że wszystko ulegnie zniszczeniu. Zniszczenie lub oczyszczające odnowienie nieba i ziemi było też typowym motywem tradycji *apokaliptycznej.

3,11. W sposób charakterystyczny dla *Nowego Testamentu Piotrowa analiza przyszłości ma charakter praktyczny i wskazuje, jak należy postępować w chwili obecnej. Ta orientacja odpowiada motywom pojawiającym się u niektórych pisarzy *apokaliptycznych, lecz kontrastuje z poglądami wielu innych, mianowicie niecierpliwą ciekawością co przyniesie przyszłość. Ci, którzy doznawali cierpień w obecnym świecie, szczególnie chętnie przyjmowali apokaliptyczną nadzieję, która dawała im siłę do wytrwania wobec wydawałoby się niemożliwych do zniesienia doświadczeń.

3,12. *Rabini nie byli jednomyślni co do tego, czy czas końca został wyznaczony przez Boga, czy może zostać przyspieszony dzięki *nawróceniu i posłuszeństwie Izraela. W tym kontekście chrześcijanie przyspieszali nadejście końca dzięki pracy misyjnej i ewangelizacji (por. Mt 24,14), które umożliwiały nawrócenie tych, ze względu na których Bóg odwlekał koniec (2 P 3,9.15).

3,13. Nadzieja wyrażona w tym wersecie została zaczerpnięta z Iz 65,17 i 66,22 i była często przytaczana w późniejszej literaturze żydowskiej. Starym Testament i judaizm zgadzały się, że przyszły świat będzie cechowała sprawiedliwość (np. Iz 9,7; 32,16-17; 62,1-2; Jr 32,40).

3,14-18
Przygotowanie się do sądu ostatecznego

3,14. Piotr wzywa swoich czytelników, by nie postępowali jak fałszywi nauczyciele (2 P 2,13). Zob. komentarz do 2 P 3,11.

3,15-16. Cierpliwość Boża umożliwiała zbawienie tym, ze względu na których odwlekał swój wyrok; por. 1 P 3,20 na temat Rdz 6,3, powracając do potopu jako obrazu sądu (2 P 3,5-7). Określenie utworu jakiegoś pisarza „trudnym do zrozumienia" nie było w starożytności zniewagą (jak to często ma miejsce obecnie). Mogło znaczyć, że myśl jego była złożona i błyskotliwa. Nauczyciele żydowscy powiadali, że przesłanie Pisma Świętego może zostać „opacznie tłumaczone" w wyniku błędnej interpretacji. Wyznawcy *gnozy z II w. po Chr., wielu Żydów i przypuszczalnie grup chrześcijańskich z I w. po Chr. już wypaczało naukę Pisma Świętego, niektórzy lekceważyli nawet perspektywę przyszłego sądu (być może rozumiejąc go w sposób alegoryczny).

Pod koniec I w. po Chr. inny pisarz wczesnochrześcijański (1 List Klemensa) potwierdzał natchnienie listów Pawła. Chociaż wczesne utwory Pawłowe bez wątpienia nie zostały jeszcze zebrane w jeden korpus śmiercią Piotra, apostoł mógł poznać niektóre z nich podróżując do różnych Kościołów. Chociaż *Józef Flawiusz i inni pisarze twierdzili, że judaizm posiadał zamknięty kanon, wydaje się, iż pewne grupy żydowskie (takie jak wspólnota z *Qumran oraz wspólnoty *diaspory, które używały różnych wersji *LXX) miały całkiem płynny pogląd na to, w jakim miejscu kończyło się Pismo Święte a zaczynała inna literatura budująca. Chociaż niektórzy badacze słusznie wskazywali na stwierdzenie określające listy Pawłowe mianem Pisma Świętego, by wykazać późniejszą (po-Piotrową) datę powstania 2 Listu Piotra, jest możliwe, by Piotr traktował listy Pawła jako Pismo Święte, skoro zaakceptował jego apostolski status, a więc i możliwość, że niektóre z jego utworów mogły być *proroczo natchnione. Wiele jednak natchnionych wypowiedzi prorockich nigdy nie stało się Pismem (zob. hasło „kanon" w glosariuszu). Jeśli Piotr napisał te słowa, stanowią one wybitne osiągnięcie jak na owe czasy.

3,17-18. Czytelnicy Piotra mieli oprzeć się fałszywym nauczycielom, wzrastając w *Chrystusie.

PIERWSZY LIST ŚWIĘTEGO JANA APOSTOŁA

Wprowadzenie

Autorstwo. Styl Pierwszego Listu św. Jana jest tak bliski stylowi Czwartej Ewangelii, że aż do XX w. nikt nie kwestionował, że obydwa utwory napisała jedna i ta sama osoba. Niektórzy wskazywali na pewne drugorzędne różnice stylistyczne i wysuwali przypuszczenie, że Pierwszy List Jana został napisany przez innego autora ze „szkoły Janowej". Czasami uczniowie sławnego nauczyciela starali się naśladować utwory swego mistrza (często nawet jego styl), więc hipotezy tej nie można wykluczyć a priori na gruncie literackim.

Można jednak drobne różnice stylistyczne wytłumaczyć wskazując na odrębność *gatunków literackich Listu i Ewangelii. Ten ostatni jest spokrewniony ze starożytną biografią, która w trakcie swojego powstawania przechodziła przez kilka faz redakcyjnych. W przeciwieństwie do Ewangelii, list nie był jakimś ważnym gatunkiem literackim (chociaż w starożytności istniały również listy literackie).

Rzekome różnice w teologii i ogólnej perspektywie można wyjaśnić różną sytuacją, do której każdy z utworów nawiązywał. Wedle standardów, których używa się, by wykazać, że jedna osoba nie napisała obydwu tych utworów, dwa kazania przeciętnego duchownego musiałyby często zostać przypisane różnym autorom! Co ważniejsze, autor Listu podaje się za naocznego świadka (1 J 1,1), nie twierdzi jednak, że pisze w imieniu kogoś innego (nie daje żadnego *pseudoepigraficznego wprowadzenia).

Gatunek literacki. Utwór ten swoją formą bardziej przypomina homilię niż list (z wyjątkiem 1 J 2,12-14). Brak epistolarnego wstępu i zakończenia nie powinien nas zaskakiwać. Części te były czasami usuwane, gdy listy łączono w większe zbiory (chociaż Drugi i Trzeci List św. Jana zachowały tradycyjne elementy starożytnego listu). Budowa Pierwszego Listu Jana przypomina raczej kazanie, odbiega jednak od ówczesnej konwencji *retorycznej. Pod względem formy utwór przypomina list określany mianem „listu-eseju", chociaż udziela odpowiedzi na konkretną sytuację czytelników.

Sytuacja. Jeśli historyczne tło Pierwszego Listu Jana jest takie samo jak tło Czwartej Ewangelii, celem jego było udzielenie chrześcijanom wykluczonym z *Synagogi chrześcijanom, których współtowarzysze powrócili do judaizmu, zapierając się *mesjańskiej tożsamości Jezusa (1 J 2,19.22; 4,2-3). Pierwszy List św. Jana może być odczytywany w taki sposób i w takim kontekście ma sens.

Apostoła Jana obchodziła jednak również sytuacja panująca w innych miastach; nie tylko tych, do których zwracał się w swojej Ewangelii. Chociaż chrześcijanie zo-

stali wypędzeni z Synagogi i zdradzeni przez żydowską społeczność w Smyrnie (Ap 2,9-10) i Filadelfii (Ap 3,7-9), mieli pokusę, by ulec innego rodzaju herezji, np. iść na kompromis w sprawie bałwochwalstwa, które głosili wzywali fałszywi prorocy (Ap 2,14-15.2-23; por. 1 J 4,1' 5,21). Bałwochwalstwem, o którym mowa, mógł być boski kult cezara, wobec którego ludy Wschodu musiały okazać lojalność lub ponieść surowe konsekwencje (por. Ap 13,14-15), nawet śmierć (1 J 3,16). Pierwszy List św. Jana mógł być skierowany do takiej wspólnoty wierzących jak ta, która znajdowała się w Efezie, gdzie *Kościół wygnał fałszywych nauczycieli, lecz potrzebował więcej miłości wzajemnej (Ap 2,2-4).

Z jednej strony problem może dotyczyć jakichś fałszywych proroków (1 J 4,1-6), opowiadających się za pójściem na kompromis w sprawie boskiego kultu cezara, by ocalić życie. Z drugiej, możemy mieć do czynienia z jakąś formą herezji, która później przekształciła się w *gnozę. Wyznawcy doketyzmu wierzyli, że Chrystus był Bogiem, lecz sprawiał jedynie wrażenie, iż jest człowiekiem (por. 1 J 4,2). Zwolennicy Kerynta uważali, że *Chrystus-*Duch jedynie zstąpił na Jezusa, zaprzeczali jednak, iż był On faktycznie jednym i jedynym Chrystusem (1 J 2,22). Gnostycy różnie też wyjaśniali naturę grzechu; niektórzy uważali, że nie są zdolni do popełnienia prawdziwego grzechu, chociaż ich ciało mogło uczestniczyć w postępowaniu, które tradycyjni chrześcijanie uznaliby za grzeszne. Każdy z powyższych poglądów nadaje się na tło Janowego listu. Dlatego tam, gdzie jest to konieczne, wspominamy o wszystkich tych poglądach. Jedna sprawa nie podlega jednak wątpliwości: głównymi prowodyrami wywołującymi zamieszanie są najwyraźniej ludzie, którzy byli kiedyś członkami wspólnoty, do której Jan się zwraca, lecz ją opuścili. Jan wzywa do badania duchów za pomocą dwóch głównych sprawdzianów: moralno-etycznego (zachowywania przykazań, zwłaszcza miłość do chrześcijańskiej wspólnoty) i wiary (właściwego poglądu na naturę Jezusa).

1,1-4
Podstawa prawdziwej wspólnoty

Podstawą wspólnoty łączącej chrześcijan (1 J 1,3) jest to, co odróżniało Janowych czytelników od ludzi, którzy opuścili ich grupę. Jeśli 1 J 1,1 nawiązuje do początku Czwartej Ewangelii (jak sądzi wielu komentatorów), Jan mówi tutaj o Bożym Słowie, które zawsze istniało (zob. komentarz do J 1,1-18). Chociaż starożytni filozofowie i nauczyciele żydowscy mówili o Boskim Słowie, ani jedni, ani drudzy nie twierdzili, że stało się ono człowiekiem. Mówiąc, że świadkowie widzieli Jezusa i dotykali Go, Jan daje do zrozumienia, iż był On w pełni człowiekiem. Nie był jedynie Boskim duchem, jak wiele ówczesnych „manifestacji" bogów, w które Grecy wierzyli (chociaż samo „świadczenie", że oglądało się coś „własnymi oczami", mogło być rozumiane w znaczeniu szerszym, np. 3 Księga Machabejska 3,36).

1,7. Chociaż w sensie fizycznym obmywa woda, nie krew, w Starym Testamencie krew ma zdolność rytualnego oczyszczenia (zob. komentarz do Hbr 9,21-22). Krew ofiar oddzielała to, co zostało poświęcone Bogu, oczyszczała je z grzechu przez dokonanie *przebłagania (Kpł 16,30).

1,8-10. Prorocy Starego Testamentu często potępiali złudne zapewnienia o niewinności jako okłamywanie samego siebie (np. Jr 2,35; Oz 8,2; por. Prz 30,12). Bóg wymagał jednak zarówno przyznania się do grzechu, jak i *nawrócenia (por. Kpł 5,5; 16,21; Ps 32,1-5; Prz 28,13; Jr 3,13). (Niektóre modlitwy odmawiane w *synagodze, które wyrażały prośbę o przebaczenie, były poprzedzone wyznaniem grzechów, co wskazuje na to, że Żydzi w już w pierwszych stuleciach po Chr. rozumieli tę ideę; por. też *Psalmy Salomona 9,6 itd.) Na temat oczyszczenia, zob. 1 J 1,7. Na temat grzechów odstępców, zob. komentarz do 1 J 3,6 i 9.

1,5-10
Realny wymiar grzechu

Możliwe, że odstępcy wierzyli, podobnie jak niektórzy z późniejszych wyznawców *gnozy, że osiągnęli stan bezgrzeszności. Zważywszy jednak na nacisk, jaki Jan kładzie w tym fragmencie na świętość Boga oraz na późniejsze wypowiedzi na temat ludzi wywołujących rozłamy (1 J 3,6.9), wydaje się bardziej prawdopodobne, że sądzili oni, jak niektórzy późniejsi gnostycy, iż są bezgrzeszni w innym znaczeniu; nie uważali mianowicie przestępstw, których się dopuścili, za grzechy. (Na temat konkretnych grzechów, które popełniali, zob. komentarz do 1 J 3,6.9.)

1,5. Inne teksty żydowskie (zwłaszcza *Zwoje znad Morza Martwego) także posługiwały się antytezą światłość-ciemność w celu przeciwstawienia sprawiedliwych grzesznikom, jedynie Boga uważając za sprawiedliwego w pełnym tego słowa znaczeniu. *Stary Testament również głosił, że Bóg był w pełni sprawiedliwy (np. Ps 92,15).

1,6. Stary Testament często przedstawiał „słuchanie" Bożych przykazań w kategoriach „chodzenia" w nich, z tego względu nauczyciele żydowscy nazwali swój pogląd na temat postępowania właściwego dla Żydów mianem *halakah*, „chodzenia". Obraz chodzenia w ciemności sugerował niebezpieczeństwo potknięcia się (1 J 2,10-11). Stary Testament potępiał mieszanie ze sobą światłości i ciemności, dobra i zła (Iz 5,20; por. 2,5).

2,1-11
Sprawdzian moralny

Chrześcijanie byli nowym ludem i chociaż mogli nie postępować jeszcze w sposób bezgrzeszny (1 J 1,8-10), nowość ich życia w *Chrystusie miała z pewnością wpływ na ich czyny. Ponieważ grzech miał charakter realny (1 J 1,5-10), postępowanie człowieka stanowiło ważny sprawdzian prawdziwości jego oddania Chrystusowi, w którym szczególną rolę odgrywa próba miłości (1 J 2,5.9-11). Także judaizm podkreślał, że prawdziwi uczestnicy Bożego przymierza słuchają Jego przykazań.

2,1. Starożytni filozofowie i żydowscy nauczyciele zwracali się czasami do swoich *uczniów za pomocą słowa „dzieci". Słowo „obrońca" oznaczało „orędownika", „rzecznika" lub „obrońcę sądowego". W *Starym Testamencie Bóg mógł wstawiać się za swoim ludem przed narodami (Jr 50,34; 51,36). W starożytnym judaizmie w obronie Izraela wstawiali się u Boga tacy rzecznicy jak miłosierdzie Boże i zasługi narodu wybranego. Jezus jest rzecznikiem, podobnie, jak w innych miejscach *Nowego Testamentu z powodu zajmowanej pozycji, swojej sprawiedliwości i dzieła, którego dokonał (w. 2).

2,2. „Ofiara przebłagalna" miała usunąć gniew Boga, którego prawa zostały złamane. Słowa te nawiązują do ofiar składanych w celu przebłagania Boga w Starym Testamencie. W judaizmie ofiary Dnia Przebłagania były składane jedynie w intencji Izraela, jednakże ofiara Chrystusa została złożona nie tylko za

chrześcijan, lecz także za tych, którzy byli jeszcze nieprzyjaciółmi Boga.

2,3-4. W *Starym Testamencie Izrael „znał" Boga i zachowywał z Nim przymierze, gdy okazywał posłuszeństwo Jego przykazaniom (np. Jr 22,16; 31,33-34).

2,5. Miłość do Boga wyrażała się w posłuszeństwie Jego przykazaniom (np. Pwt 6,5-6). Idea ta była zrozumiała we wszystkich nurtach starożytnego judaizmu.

2,6. Starożytni moraliści często wzywali do naśladowania Boga lub sławnych nauczycieli. Apostoł Jan nawiązuje tutaj do przykładu ofiarnej miłości Jezusa posuniętej aż do śmierci (J 13,34-35).

2,7-8. W starożytności paradoks w sposób przemawiający do wyobraźni miał skłonić słuchaczy do zastanowienia się nad znaczeniem wypowiadanych słów. Jan takim właśnie paradoksem się tutaj posługuje („nie piszę do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna" i „a jednak piszę wam o nowym przykazaniu"). Przykazanie miłości istniało od dawna, od zawsze wchodziło w skład Bożego słowa (Pwt 6,5 i Kpł 19,18, cytowane przez Jezusa – Mk 12,30-31), było wszakże nowe, gdyż opierało się na doskonałym przykładzie Jezusa (J 13,34). Wiele tradycji żydowskich, które posługiwały się obrazem światłość-ciemność, jako symbolem dobra i zła, powiadało, że obecny świat znajduje się pod panowaniem ciemności, zaś w świecie przyszłym zwycięży światłość.

2,9-11. Odstępcy, do których Jan się tutaj zwraca (ludzie, którzy opuścili chrześcijańską wspólnotę), zerwali kontakt z prawdziwymi wierzącymi, okazując w ten sposób, że raczej ich „nienawidzą", niż „miłują". *Stary Testament i judaizm zabraniały „nienawiści do braci i sióstr" (Kpł 19,17). W kontekście żydowskim termin ten oznaczał rodaków (chociaż por. także Kpł 19,34), w kontekście zaś chrześcijańskim odnosi się do innych wierzących.

2,12-14
Zachęty skierowane do różnych grup

Forma „piszę" jest przypuszczalnie równoznaczna formie „napisałem". Różnicowanie stylu było powszechnie stosowane, by uczynić utwór bardziej interesującym. Ktoś mógł stwierdzać „napisałem" w liście, który właśnie pisał - gramatycy nazywają tę konwencję „epistolarnym aorystem".

Z jednej strony słowa „ojcowie", „młodzi" i „dzieci" (Jan nie wyklucza tutaj kobiet, lecz stosuje ówcześnie obowiązujące kategorie językowe, zgodnie z którymi forma rodzaju męskiego był stosowana w odniesieniu do grup mieszanych) mogą oznaczać różne stopnie zaawansowania w wierze chrześcijańskiej; zob. komentarz do 1 J 2,1; z drugiej, niektórzy pisarze kierowali różne pouczenia moralne do różnych grup, omawiając sprawy mające dla niech największe znaczenie (np. Izokrates, grecki *retor z IV w. po Chr.; list greckiego filozofa Epikura; por. Prz 20,29; 2 Tm 2,22).

W starożytnym domu ojcowie zajmowali zaszczytną pozycję i sprawowali władzę. Dzieci miały się uczyć i nie posiadały autorytetu ani władzy. Młodzi byli zwykle kojarzeni z siłą i energią. Tutaj mają pokonać złego, uczestnicząc w zwycięstwie *Chrystusa (1 J 4,4; 5,4) nad grzechem (1 J 3,10-12). Chociaż niektórzy starożytni pisarze często uważali młodzieńców za bardziej podatnych na określone pokusy (zwłaszcza rozpustę), Jan wyraża swoją ufność w nich.

2,15-17
Nie miłujcie świata

2,15. Określenie „świat" mogło się odnosić do wszystkiego z wyjątkiem Boga. Tutaj oznacza system rzeczy przeciwny Bogu. Podobnie jak Izrael, który w *Starym Testamencie musiał wielokrotnie wybierać pomiędzy lojalnością wobec Boga a lojalnością wobec sąsiednich narodów pogańskich, chrześcijanie rozproszeni między narodami musieli wybierać *Chrystusa ponad to, co ówczesna kultura lansowała jako sprzeczne z Jego żądaniami. W przypadku Janowych czytelników, odmowa pójścia na kompromis mogła dużo kosztować (1 J 3,16).

2,16. Stary Testament często łączył oczy z pożądliwością, zwłaszcza seksualną, i pychą. Zarówno judaizm, jak i starożytni filozofowie (np. *Arystoteles, *Epiktet) potępiali arogancką pychę. Umieszczając te trzy występki obok siebie Jan może czynić aluzję (jak to sugerowali niektórzy uczeni) do Rdz 3,6, chociaż język, który został tutaj użyty, ma charakter bardziej ogólny.

2,17. Judaizm mówił o przemijaniu świata i o tym, że Boże słowo trwa na wieki (por. też Iz 40,6-8). Jan dodaje otuchy tym, którzy woleli raczej umrzeć dla sprawy *Chrystusa, niż przyjąć proponowany przez świat kompromis (por. 1 J 3,16).

2,18-27
Rozeznawanie duchów: sprawdzian teologiczny

Jan musi zapewnić swych czytelników, że to oni, nie zaś odstępcy, są prawdziwymi naśladowcami Boga. Do przedstawionego wyżej sprawdzianu etycznego (1 J 2,1-11) apostoł dodaje teraz sprawdzian teologiczny: muszą zachować właściwy pogląd na naturę *Chrystusa. Jan w dalszym ciągu rozwija tutaj naukę o czasach ostatecznych (w. 18) z 1 J 2,17.

2,18. Żydzi powszechnie wierzyli, że w czasach ostatecznych szerzyć się będzie zło. Okres bezpośrednio poprzedzający koniec tego świata był zwykle niesprecyzowany (podobnie jak tutaj), chociaż niektórzy pisarze żydowscy przypisywali mu określone trwanie (np. czterdzieści lat, sto czterdzieści lat). Wydaje się też, że niektórzy Żydzi wyobrażali sobie postać będącą szczególnym ucieleśnieniem zła jako arcykapłana lub władcę uciskającego Boży lud. Wyobrażenie to wywarło znaczenie większy wpływ w kręgach chrześcijańskich (np. 2 Tes 2,3-4). Apostoł Jan sugeruje, że już niejako z samej definicji istnieje wielu „Antychrystów". (Jan jest jedynym pisarzem *Nowego Testamentu, który posługuje się tym terminem. Słowo „anty-" może oznaczać „zamiast", Jan nazwałby jednak przypuszczalnie substytut Chrystusa „fałszywym Chrystusem", podobnie jak to czyni w przypadku „fałszywych proroków" w 1 J 4,1, gdyby o to znaczenie mu chodziło. Bardziej prawdopodobne jest odczytanie „anty-" w znaczeniu „przeciwko", jako przeciwnik Chrystusa. Por. Pawłową naukę dotyczącą „działania tajemnicy bezbożności" – 2 Tes 2,7.)

2,19. Stary Testament mówił wyraźnie, że sprawiedliwy może stać się grzesznikiem (np. Ez 18,24-26), wskazywał też jednak, że uczynki człowieka mogą ujawnić szczerość lub obłudę jego serca (np. 2 Krn 12,14). Zarówno Grecy, jak i nauczyciele żydowscy, piętnowali *uczniów, którzy okazali się niewierni lub niezdolni do sprostania próbom, zakładając ogólnie, że ich wstępne zawierzenie nauczycielowi było niewystarczające. Judaizm zdawał sobie sprawę, że wielu nawróconych w rzeczywistości wcale nie przyjęło nowej wiary, chociaż ze szczególną surowością traktowano żydowskich apostatów, którzy przyjęli Prawo, następnie zaś je odrzucili.

Niektóre teksty Nowego Testamentu (np. J 6,70-71; 1 J 2,19) ujmują kwestię apostazji z perspektywy Bożej wszechwiedzy, inne z perspektywy doświadczenia wierzącego (np. Ga 5,4; 1 Tm 4,1-2). W przeciwieństwie jednak do większości współczesnych egzegetów, starożytni komentatorzy żydowscy nie dostrzegali sprzeczności między tymi dwiema perspektywami.

2,20-21. W Starym Testamencie ludzi namaszczano olejkiem do wykonania konkretnego zadania, zwłaszcza do kapłaństwa i urzędu królewskiego. Termin przetłumaczony jako „namaszczenie" był też używany w znaczeniu przenośnym w odniesieniu do ludzi wyznaczonych przez Boga do spełnienia określonej misji. Chrześcijanie zostali obdarzeni zdolnością rozeznawania (zob. 1 J 2,27).

2,22-23. Fragment ten może równie dobrze zwracać się przeciwko niechrześcijańskiej opozycji żydowskiej, jak i wyznawcom Kerynta, występującym przeciwko wierze. Zgadzając się na kompromis w kwestii absolutnej wyjątkowości Jezusa jako *Chrystusa i jedynej drogi do Ojca, chrześcijanie pochodzący z Żydów mogliby prawdopodobnie pozostać w *synagodze, unikając w ten sposób niebezpieczeństwa związanego z odmową uczestniczenia w boskim kulcie cezara i groźby prześladowań. Nietrudno sobie wyobrazić, że fałszywi prorocy opowiadali się za takim kompromisem (por. 1 J 4,1-6) (zob. wprowadzenie do Księgi Apokalipsy). Kerynt, który nauczał około 100 r. po Chr., wierzył, że Chrystus-*Duch zstąpił na Jezusa, nie był jednak z Nim tożsamy. Ireneusz, pisarz chrześcijański z końca II w. po Chr., przypisywał ten pogląd także wielu późniejszym *gnostykom.

2,24-27. Wielu komentatorów utrzymuje, że „namaszczenie" (w. 27) odnosi się do Ducha (por. J 14,17.26; Dz 10,38). Inni sugerują w oparciu o kontekst, że do przesłania *Ewangelii. W każdym razie jest to aluzja do *Starego Testamentu, gdzie Bóg wybiera pewnych ludzi, by obdarzyć ich szczególnym powołaniem, co tutaj odnosi się do wszystkich wierzących. Stary Testament posługiwał się obrazem namaszczenia olejkiem w znaczeniu symbolicznym, na oznaczenie poświęcenia albo oddzielenia ludzi (np. królów) lub przedmiotów (np. przybytku) do użytku sakralnego. Ostateczne poświęcenie następowało w chwili, gdy Duch zstępował na powołanych ludzi (Iz 61,1; por. 1 Sm 10,1.9; 16,13).

2,28-3,3
Gotowość na przyjście Jezusa

Czytelnicy Janowi mieli w dalszym ciągu trwać w Chrystusie (w. 28), jak do tej pory (w. 27). Na temat trwania (zamieszkiwania, pozostawania), zob. komentarz do J 15,1-8.

2,28. W tradycji żydowskiej dzień, w którym Bóg przyjdzie, by osądzić świat, ma być dniem pełnym grozy i lęku dla ludzi, którzy nie byli posłuszni Jego woli (por. Am 5,18-20).

2,29. W starożytności panowało przekonanie, że dzieci dziedziczą naturę ojców. Pogląd ten był tak powszechny, że wielu pisarzy ostrzegało, iż cudzołożnicy nie powinni mieć dzieci, by nie odcisnął się w nich ich obraz.

3,1. Wszyscy, którzy podzielali pogląd Jana, że chrześcijanie są dziećmi Bożymi, zgodziliby się z myślą, którą apostoł tutaj wyraża. Niemal współczesny Janowi żydowski nauczyciel rabbi Akiba, powiadał: „Bóg umiłował ludzkość, bowiem stworzył ją na swój obraz. Jego miłość jest jednak jeszcze większa, gdyż nie tylko stworzył ją na swój obraz, ale również dał jej to poznać". Rabbi Meir, żyjący w drugiej połowie II w. po Chr, pisał: „Umiłowany jest Izrael... są oni bowiem dziećmi Bożymi".

3,2-3. W niektórych nurtach myśli greckiej natura ludzka upodabniała się do bóstwa dzięki kontemplacji spraw boskich. Filozofowie starożytni, np. *Platon, wierzyli, że dokonali tej przemiany dzięki oglądowi umysłu, nie zaś za pomocą wiedzy zmysłowej. *Filon podzielał pogląd, że człowiek może oglądać Boga jedynie w doświadczeniu mistycznym, uważał bowiem, że Bóg jest transcendentny. Wierzył, że Bóg obdarzył Izraela, a zwłaszcza proroków, zdolnością wizji, której musiała jednak towarzyszyć cnota i czystość duszy, i która miała się dopełnić w chwili osiągnięcia doskonałości. Myśl ta pojawia się też w pewnych palestyńskich tekstach żydowskich, zwłaszcza z kręgu mistycyzmu. Być może większe znaczenie ma tutaj fakt, że oglądanie Boga było często łączone z czasami ostatecznymi, zaś w pewnych nurtach *apokaliptycznej myśli żydowskiej widzenie Bożej chwały miało doprowadzić do przemiany człowieka.

Apostoł Jan może czerpać większość elementów obrazu przemiany dzięki oglądaniu Bożej chwały ze Starego Testamentu (Wj 34,29-35; zob. komentarz do J 1,14-18). Według apostoła człowiek, który zna Boga, oczyszcza się proporocjonalnie do posiadanej wiedzy, pełne i ostateczne oczyszczenie nastąpi zaś wówczas, gdy pozna Boga w sposób doskonały.

3,4-24
Po czyjej stronie się opowiadacie?

W tradycyjnym stylu żydowskim Jan przeciwstawia grzech sprawiedliwości, a tym samym ludzi, którzy opowiadają się po jednej i po drugiej stronie (1 J 3,4-9). Wyjaśnia następnie, dlaczego ludzie niesprawiedliwi występują przeciwko sprawiedliwym, czerpiąc ilustrację tej zasady z typowego żydowskiego przykładu: sprawiedliwi miłują się wzajemnie, lecz grzesznicy, jak Kain, nienawidzą sprawiedliwych (1 3,10-18). Ten sprawdzian miał jasno uwidocznić kto odniesie ostateczne zwycięstwo w dniu sądu (1 J 3,19-24).

3,4. Grecy uważali grzech za niedoskonałość. *Stary Testament i judaizm utożsamiały go z naruszeniem Bożego *Prawa. Jan pragnie, by wszyscy zrozumieli, że on sam pojmuje grzech w znaczeniu biblijnym.

3,5. Apostoł używa tutaj przypuszczalnie języka ofiarniczego; por. J 1,29. Myśl jest taka, że ludzie, którzy trwają w Jezusie, zostali wyzwoleni z grzechu.

3,6-7. Werset ten ponownie nawiązuje do mocy, która kryje się w oglądaniu Boga (por. 1 J 3,2-3) i prowadzi do przemiany człowieka. Niektórzy komentatorzy sądzą, że stan bezgrzeszności pełni tutaj rolę ideału: wierzący jest pozbawiony grzechu „w takim stopniu, w jakim" trwa w Chrystusie. (*Platon uważał, że w takim stopniu, w jakim człowiek jest prawdziwym artystą, jego dzieło jest doskonałe. Jeśli jednak jego dziełu czegoś brakuje, oznacza to, że twórca nie do końca postępował jak prawdziwy artysta). Inni sądzą, że słowa te mają sens potencjalny: wierzący jest zdolny do prowadzenia bezgrzesznego życia (por. J 8,31-36). Jednak werset 9 jest zbyt jednoznaczny, by interpretacje takie mogły być prawdziwe.

Wydaje się, że Jan obraca twierdzenia fałszywych nauczycieli i ich naśladowców przeciwko nim samym (1 J 1,8-10): w przeciwieństwie do błędnowierców, którzy powiadają jedynie, że nie mają grzechu, prawdziwi wierzący rzeczywiście nie żyją w grzechu. (Wielu komentatorów sugerowało, że forma czasu teraźniejszego w jakim użyto słowa „grzeszyć" wskazuje na „życie w" grzechu, tj. popełnianie grzechów jako charakterystyczny styl życia. Nie jest to prowadzenie sprawiedliwego życia i sporadyczne uleganie pokusom, po którym następuje szczere nawrócenie). Konkretne grzechy, które występują w Janowym opisie odstępców, stanowią pogwałcenie dwóch podstawowych przykazań, które apostoł podkreśla w swoim liście: właściwej postawy w stosunku do członków wspólnoty chrześcijańskiej i właściwych poglądów na osobę Jezusa (1 J 3,24). Jan może więc mieć na myśli, że popełniają oni grzech, który prowadzi do śmierci, tj. utraty *życia wiecznego (por. 1 J 5,16-17).

3,8. Według *Zwojów znad Morza Martwego, wszystkie grzechy są popełniane pod wpływem ducha błędu; zważywszy na tradycyjny pogląd żydowski, zgodnie z którym diabeł wprowadził grzech na świat,

wszystkie grzechy są w ostatecznym rozrachunku jego dziełem i wyrażają jego osobę.

3,9-10. Na temat bezgrzeszności, zob. komentarz do ww. 6-7. Niektórzy badacze sugerowali, że Jan zaczerpnął obraz „nasienia" od swoich przeciwników, idea ta pojawia się bowiem później u *gnostyków. Obraz ten był już jednak powszechnie używany w tradycji chrześcijańskiej (Jk 1,18.21; 1 P 1,23; zob. komentarz do 1 P 1,23). Wierzono, że dziecko dziedziczy naturę ojca za pośrednictwem nasienia, Jan może więc wykorzystać ten obraz do przekazania swojej myśli: ci, którzy narodzili się z Boga, dzięki nawróceniu wyrażają Jego osobę, ci zaś, którzy nie narodzili się z Boga, również ujawniają to swoją naturą. Według *Starego Testamentu Boże słowo zapisane w sercu miało moc przezwyciężenia grzechu (np. Ps 119,11; Jr 31,32-33).

3,11-13. Wzmianka o zamordowaniu Abla przez Kaina często powraca w tradycji żydowskiej, czasami z niewielkimi rozwinięciami. W pewnych tradycjach bardziej szczegółowo omawia się niegodziwość Kaina. Wraz z upływem czasu Kain stał się tradycyjnym pierwowzorem zła (*Księga Jubileuszów i *1 Księga Henocha. *Faryzeusze łączyli czasami Kaina z *saduceuszami i ich niewiarą w przyszłe życie). Pismo Święte określa go mianem „niesprawiedliwego" (Mdr 10,3). *Filon wielokrotnie przedstawiał Kaina jako symbol miłości samego siebie i czynił zeń przykład zasady, w myśl której „gorszy sprzeciwia się lepszemu", podobnie jak to ma miejsce tutaj (por. Ga 4,29). Niektórzy późniejsi gnostycy występujący przeciwko Prawu uważali Kaina za bohatera.

W czasach starożytnych zamordowanie brata było uważane za jedną z najpotworniejszych zbrodni (zob. np. *Cyceron, Horacy). Jan odnosi słowo „brat" do każdego członka chrześcijańskiej wspólnoty. Zabójca był dzieckiem diabła (1 J 3,10), bowiem jednym z pierwszych uczynków diabła było sprowadzenie śmierci na Adama (zob. komentarz do J 8,44). Niektóre późniejsze teksty *rabinackie powiadają, że ojcem Kaina był zły anioł, być może nawet sam diabeł. Rywalizacja między rodzeństwem (Rdz 37,8; 1 Sm 17,28) zwykle ustawała wraz z upływem czasu, lecz czyn Kaina uniemożliwił pojednanie.

3,14-15. Zabójstwo było w Prawie *Starego Testamentu karane śmiercią, zaś w późniejszej myśli żydowskiej zasługiwało na karę *Gehenny. Jezus uważał za zabójstwo nawet postawę, która mogła prowadzić do popełnienia go (por. Mt 5,21-22).

3,16-17. Czytelnicy Janowi spodziewali się prześladowań, być może nawet utraty życia, chociaż do tej pory niewielu poniosło śmierć męczeńską (Ap 2,13). Odmowa uczestniczenia w obchodach boskiego kultu cezara spowodowałaby uznanie wierzących za wywrotowców, wrogom byłoby więc łatwiej wydawać ich miejscowym władzom. Ponieważ więźniowie nie posiadający obywatelstwa byli zwykle torturowani w celu wydobycia zeznań, zwłaszcza jeśli byli niewolnikami, chrześcijanie musieli wiele wycierpieć, by nie wydać współbraci na śmierć.

Jan domaga się od wierzących autentycznej postawy miłości już w chwili obecnej. Apostaci, którzy odeszli ze wspólnoty, być może aby uniknąć prześladowań, są odpowiedzialni za śmierć innych, podobnie jak Kain. Prawdziwi chrześcijanie powinni jednak prowadzić ofiarne życie, codziennie poświęcając się dla innych. Podobnie jak w pewnych nurtach myśli żydowskiej, skąpstwo wobec potrzebującego powodowało, że cierpiał on głód (por. Jk 2,15).

3,18. Księga Mądrości oraz starożytna literatura (np. Izokrates, Demostenes, *Kwintylian, *Seneka, *Lukian) często łączyły „słowo" i „czyn". Chwalono tego, kto był wierny obojgu, zaś ten, kto mówił a nie czynił, był traktowany jak obłudnik.

3,19. *Zwoje znad Morza Martwego nazywają czasami sprawiedliwych „dziećmi prawdy" lub „działem Bożej prawdy".

3,20-21. W judaizmie wielokrotnie podkreślano, że Bóg zna serca wszystkich ludzi (por. Jr 29,23). Niektóre teksty nazywają Go nawet „Badającym Serca". Biblia powiada: „Szczęśliwy, którego własna dusza nie potępia" (Syr 14,2).

3,22-24. Oto przykazania, które łamali odstępcy: opuszczając chrześcijańską wspólnotę, wykazali brak miłości do swoich braci i sióstr, nie wierząc zaś w Jezusa jako jedynego i prawdziwego *Chrystusa (1 J 2,22) odstąpili od prawdziwej wiary. Na temat obietnicy wysłuchania modlitwy, zob. J 14,12-14.

4,1-6
Badanie duchów

4,1. Judaizm kojarzył *Ducha Bożego zwłaszcza z *proroctwem, lecz uznawał także istnienie fałszywych proroków, którzy — jak powiada Jan — działają pod wpływem innych duchów. Jego czytelnicy zrozumieli zapewne, co apostoł miał na myśli. Żydzi uznawali istnienie innych duchów oprócz Ducha Bożego (zob. zwłaszcza komentarz do 1 J 4,6). Na obszarze Azji Mniejszej było wielu pogańskich

ekstatyków, wielu też żydowskich mistyków powiadało, że otrzymali specjalne objawienie. Potrzeba rozróżniania owych duchów była więc pilna.

4,2-3. Sprawą tutaj poruszaną może być fakt, że odstępcy zaprzeczali, iż Jezus przyszedł jako *Chrystus (jeśli opozycja, z jaką mamy tutaj do czynienia, jest opozycją żydowską). Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że jest to dokecka teza, jakoby Jezus nie był prawdziwym człowiekiem, ani naprawdę nie umarł (zob. wprowadzenie). Była to herezja, którą obalić mogli zwłaszcza naoczni świadkowie. Może też chodzić zwyczajnie o sprowadzenie roli Jezusa do roli jaką spełniał Jan Chrzciciel, co oznaczałoby kompromis wystarczający do tego, by uniknąć prześladowania. Niezależnie od błędu, z jakim mamy tutaj do czynienia, odstępcy twierdzili, że ich nauka jest natchniona (podobnie jak to czynią niektóre współczesne sekty). Jan nie zaprzecza rzeczywistości natchnienia; twierdzi jedynie, że działający w nich duch nie jest Duchem Bożym.

4,4-6. W podobny sposób *Zwoje znad Morza Martwego odróżniają dzieci Boże od reszty świata, chociaż ich autorzy idą znacznie dalej od Jana, twierdząc, że każdy czyn jest zdeterminowany albo przez ducha prawdy, albo przez ducha błędu. (Słownictwo dotyczące „dwóch duchów" przypuszczalnie nie było wyłącznie domeną Zwojów znad Morza Martwego, poza nimi jest najlepiej poświadczone w *Testamencie Dwunastu Patriarchów. Testamenty te zawierają wzmianki o duchu fałszu, lecz najbliższy fragmentowi 1 J 4,6 jest Testament Judy 20, który wraz z Testamentem Lewiego prawdopodobnie zawiera chrześcijańskie interpolacje. Kwestia ta pozostaje nierozstrzygnięta, chociaż paralela w Testamencie Judy jest przypuszczalnie przedchrześcijańska i odzwierciedla ideę podobną do żydowskiej doktryny o dwóch skłonnościach, którą rozwinęli i pogłębili późniejsi *rabini. Na temat tej doktryny, zob. komentarz do Rz 7,15-22). Zapewnienie, że Ten, który w nich jest, przewyższa tego, który jest w świecie (1 J 4,4) przywołuje zasadę ze Starego Testamentu (2 Krl 6,16; 2 Krn 32,7-8).

4,7-21
Sprawdzian miłości

4,7-10. Ponownie (1 J 3,9-10) Jan dowodzi, że natura człowieka ujawnia jego duchowe pokrewieństwo. Ci, którzy są tacy jak Bóg, są Jego dziećmi. Boga cechuje przede wszystkim miłość objawiona w krzyżu *Chrystusa. Odstępcy dowiedli braku miłości, opuszczając chrześcijańską wspólnotę. Na temat przebłagania, zob. komentarz do 1 J 2,2.

4,11-12. Prawdziwa miłość chrześcijańska wymaga doskonalenia, przeto w przeciwieństwie do odstępców, czytelnicy, którzy pozostali we wspólnocie, wzrastają we wzajemnej miłości. Fałszywi nauczyciele mogli utrzymywać, że doświadczali mistycznych wizji Boga (zob. komentarz do 1 J 3,2-3; 4,1), Jan dodaje jednak poprawkę: Bóg jest niewidzialny (Wj 33,20) i wierzący mogą Go poznać jedynie dzięki Jego miłości objawionej w ciele przybitym do krzyża (1 J 4,9) oraz dzięki chrześcijańskiej miłości ofiarnej.

4,13-16. Chociaż wspólnota z *Qumran głosiła, że jako zbiorowość posiada *Ducha, większość nurtów starożytnego judaizmu umieszczała najbardziej spektakularne działanie Ducha w odległej przeszłości i przyszłości, lub przypisywała bardzo rzadkim jednostkom. Dla Jana wszyscy autentycznie wierzący w Jezusa posiadają Ducha, który pobudza ich do miłości (zob. komentarz do J 4,11-12) oraz udziela prorockiego natchnienia, by mogli składać prawdziwe świadectwo o Chrystusie (zob. komentarz do 1 J 4,1).

4,17. W *Starym Testamencie (np. Am 5,18-20) i w judaizmie „dzień sądu" miał napawać lękiem ludzi nieposłusznych Bogu (1 J 2,28). Ci jednak, którzy trwali w miłości, mogli być pewni uniewinnienia przed Bożym sądem w tym dniu, byli bowiem świadkami Jego bezinteresownej miłości.

4,18. Starożytni uważali, że grzech często prowadzi do lęku (np. Rdz 3,8; *List Arysteasza 243). Chociaż filozofowie ze szkoły *stoickiej podkreślali, że nie boją się niczego, ponieważ okoliczności nie mogą całkowicie obezwładnić ludzkiego rozumu, Janowa pewność, że prawdziwi wierzący nie muszą się lękać, nie odnosi się do okoliczności, dotyczy ona jedynie uniknięcia kary w dniu sądu (1 J 4,17).

4,19. Również według Starego Testamentu, Boża łaskawość względem Izraelitów była dla nich przykładem, jak należy traktować innych (Wj 13,8; 22,21; Kpł 19,34; Pwt 10,19), chociaż najdoskonalszym wzorem jest Jezus *Chrystus (1 J 4,10; por. J 13,34).

4,20-21. Zasada dowodzenia w oparciu o to, co jest blisko, zamiast odwoływać się do bogów (np. *Plutarch) oraz zasada, w myśl której nowy przyjaciel będzie nas traktował tak samo jak traktował innych (wspominana np. przez żyjącego w IV w. przed Chr. retora Izokratesa) były znane i uznawane przez starożytnych. W *Starym Testamencie uczynki speł-

nione wobec ludzi, którzy nie mogą się odwdzięczyć, były traktowane jak dobro wyświadczone samemu Bogu (Prz 19,17; por. Pwt 15,9).

5,1-13
Zwycięstwo i życie dzięki wierze w Jezusa

5,1. Rodziny były często traktowane jak jedna całość, nie można więc było miłować jednego członka rodziny, zaś gardzić drugim. Werset ten może też wyrażać przekonanie, że dzieci odznaczają się charakterem swoich rodziców.

5,2. Na temat czynnego okazywania miłości, por. 1 J 3,18.

5,3. Boże przykazania nigdy nie były zbyt ciężkie dla ludzi, w których sercach zostały zapisane (Pwt 30,11-14). Wielu żydowskich nauczycieli uważało pewne części *Prawa za „cięższe" od pozostałych (jak w Mt 23,23), lecz rozumieli przez to, iż niektóre były ważniejsze w życiu codziennym, nie zaś zbyt trudne, by można je było wypełnić.

5,4-5. Obraz „zwycięstwa" był używany w kontekście wojskowym, sportowym, dyskusyjnym i sądowym, prawie zawsze zawierał jednak element konfliktu lub sprawdzianu. Jan zachęca swoich czytelników do zwycięstwa w obliczu przeciwności i prześladowań, być może nawet męczeńskiej śmierci (przypuszczalnie chodziło też o cierpienia z powodu odmowy uczestniczenia w boskim kulcie cezara).

5,6-13. Wielu badaczy sugerowało, że odstępcy, podobnie jak Kerynt i niektórzy późniejsi *gnostycy, powiadali, iż *Chrystus-*Duch zstąpił na Jezusa w chwili Jego *chrztu i opuścił Go tuż przez Jego śmiercią; inni, że odstępcy wierzyli (podobnie jak dokeci i niektórzy późniejsi *gnostycy), iż Jezus faktycznie przyjął chrzest, lecz nie mógł umrzeć w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jest też możliwe, że niektórzy wyznawcy doketyzmu dopatrywali się w „wodzie i krwi" z J 19,34 obrazu półboga: olimpijskie bóstwa w greckiej mitologii zamiast krwi miały osocze, wodnisty płyn. Mogli więc w ten sposób podkreślać Jego Boskość kosztem prawdziwego człowieczeństwa.

Starożytne dokumenty handlowe zawierały czasami podpisy kilku świadków potwierdzające dokonanie transakcji, W *Starym Testamencie i późniejszych sądach żydowskich zawsze wymagano przedstawienia przynajmniej dwóch wiarygodnych świadków (Pwt 17,6; 19,15). Jan cytuje trzech świadków, których wiarygodność nie podlegała dyskusji. (Formuła Trójcy Świętej, którą znaleźć można w niektórych przekładach 1 J 5,7, jest prawowierna, nie należy jednak do tekstu. Pojawia się jedynie w trzech – pochodzących z XII, XV i XVI w. – spośród tysięcy dostępnych rękopisów, wstawiona tam przez pisarzy, którzy znali ją z łacińskiej Wulgaty, ta zaś przejęła ją z noty dokonanej na marginesie, opartej na popularnej, wczesnej interpretacji tekstu.)

5,14-21
Unikanie grzechu

5,14-15. Na temat historycznego tła ogólnej zasady wyrażonej w tych wersetach, zob. komentarz do J 14,12-14. Jednak konkretną sprawą, która została tutaj podkreślona jest modlitwa za błądzącego brata lub siostrę, który znalazł się pod wpływem idei głoszonych przez fałszywych proroków (1 J 4,1-6); zob. 1 J 5,16-17 (por. Mt 18,15-20).

5,16-17. Zważywszy na posługiwanie się w tym liście słowem „życie" na oznaczenie *życia wiecznego i „śmierci" na oznaczenie jego przeciwieństwa, określenie „grzech, który sprowadza śmierć" wydaje się oznaczać grzech powodujący utratę życia wiecznego (por. Rdz 2,17; 3,24). Dwa grzechy, które Jan miał prawdopodobnie na myśli, to nienawiść do braci i sióstr (odrzucenie przez odstępców chrześcijańskiej wspólnoty) i niewłaściwa wiara w Jezusa (fałszywa doktryna dotycząca Jego boskiej i ludzkiej osoby); zob. komentarz do 1 J 3,23.

*Stary Testament i judaizm wprowadzały rozróżnienie pomiędzy rozmyślnym buntem przeciwko Bogu, który nie wymagał szczególnego przebłagania, a lżejszymi wykroczeniami. Zwróćmy uwagę, że niektóre starożytne teksty żydowskie (np. *Zwoje znad Morza Martwego, *Księga Jubileuszów) także wspominają o grzechu śmiertelnym jako „wyroku śmierci", który zwykle wykonywano raczej w formie wykluczenia ze wspólnoty, niż dosłownej egzekucji. Ludzie, przeciwko którym zgrzeszono, mogli wyjednać przebaczenie dla swoich krzywdzicieli modląc się za nich (Rdz 20,7.17; Hi 42,8), lecz grzech świadomego odstąpienia od Bożej prawdy uniemożliwiał skuteczność wstawienniczej modlitwy o przebaczenie (1 Sm 2,25; Jr 7,16; 11,14; 14,11). Jan powiada przypuszczalnie: Bóg przebaczy błądzącym na waszą prośbę, lecz ci, którzy całkowicie poszli za herezją, znajdują się poza zasięgiem działania modlitwy lub (zgodnie

z inną interpretacją) muszą się sami *nawrócić, by otrzymać przebaczenie.

5,18. *Szatan nie mógł doświadczyć Hioba bez Bożej zgody (Hi 1,11-12; 2,3-6). Judaizm uznawał, że szatan potrzebuje Bożego przywolenia, by wystawiać na próbę Naród Wybrany oraz że Bóg odrzuca oskarżenia szatana wysuwane pod adresem Jego ludu.

5,19-20. Judaizm głosił, że wszystkie narody oprócz żydowskiego znajdują się we władaniu szatana i jego aniołów. Nietrudno jest odgadnąć źródło tej idei - niemal wszyscy *poganie czcili bożki, większość dopuszczała się też rozpusty i innych grzechów.

5,21. Chociaż słowo „fałszywi bogowie" może oznaczać wszystko, co odwodzi człowieka od oddawania czci prawdziwemu Panu (stąd w *Zwojach znad Morza Martwego „bożki ludzkiego serca" oznaczają fałszywe poglądy lub grzechy), dla wspólnoty z obszaru Azji Mniejszej mogło mieć także znaczenie dosłowne (materialne obrazy fałszywych bogów). Może się odnosić do oddawania boskiej czci obrazowi cezara, przed którym chrześcijanie mieli składać ofiarę z kadzidła, by w ten sposób dowieść swojej lojalności wobec państwa. Mogło również dotyczyć kompromisu z bałwochwalstwem w szerszym znaczeniu — bóstwa Azji Mniejszej stanowiły pokusę dla tych, którzy wyrzekli się pogaństwa. Starożytne teksty żydowskie często potępiały bałwochwalstwo jako najgorszy z grzechów — z pewnością jako przestępstwo karane śmiercią lub „grzech sprowadzający śmierć" (1 J 5,16-17). Jeśli fałszywi prorocy, którzy wzywali do kompromisu w 1 J 4,1-6, odpowiadają tym, którzy wywierali wpływ na *Kościoły w Azji z tego okresu (Ap 2,20), to bałwochwalstwo równie dobrze mogło mieć charakter dosłowny; zob. komentarz do Ap 2,14; 9,20; 13,20 i 15.

DRUGI LIST ŚWIĘTEGO JANA APOSTOŁA

Wprowadzenie

Autorstwo. Zobacz *Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Jana* i do Czwartej Ewangelii. Istnieją niewielkie różnice stylistyczne pomiędzy Pierwszym i Drugim Listem św. Jana. Chociaż apostoł mógł sam wysłać krótszy, osobisty list, przypominający dłuższe pismo, które sporządził wcześniej, wydaje się mało prawdopodobne, by fałszerz pragnął sfabrykować tak krótki dokument, niewiele dodający do tego, co znajdujemy w Pierwszym Liście św. Jana. Co więcej, późniejsze napisanie Drugiego Listu św. Jana (lub Trzeciego Listu św. Jana) pozbawiłoby to dzieło autorytetu w oczach czytelników, bowiem treść obydwu pism sugeruje, że znali oni osobiście jego autora.

Charakter listu. Drugi List św. Jana mógł pełnić rolę oficjalnego pisma, z rodzaju tych, jakie arcykapłani posyłali żydowskim przywódcom spoza obszaru Palestyny. Objętość utworu jest podobna do objętości Trzeciego Listu św. Jana. Obydwa pisma zostały ograniczone do takiego rozmiaru, jaki można było pomieścić na jednej karcie papirusu. W przeciwieństwie do większości listów *Nowego Testamentu, starożytne listy miały zwykle taką właśnie długość.

Sytuacja. Drugi List św. Jana podejmuje problem tych samych apostatów, o których pisano w Pierwszym Liście św. Jana. Niewłaściwe poglądy odstępców na osobę *Chrystusa wynikały albo z kompromisu podjętego na skutek nacisków ze strony *Synagogi (zob. *Wprowadzenie do Ewangelii św. Jana*), albo obniżenia pozycji Jezusa, by można było osiągnąć dalej idący kompromis z pogaństwem (zob. *Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana*) — przypuszczalnie jednak zachodziła druga z wymienionych sytuacji. Dla apostatów Jezus był wielkim prorokiem, takim jak Jan Chrzciciel lub ich przywódcy, nie był jednak najwyższym Panem w ludzkim ciele (por. 1 J 4,1-6; Ap 2,14.20). Mogli być oni w jakiś sposób związani z Keryntem lub jego poprzednikami (odróżniali oni Boskiego i ludzkiego Jezusa, podobnie jak niektórzy współcześni teologowie), mogli też wyznawać doketyzm (zgodnie z którym Jezus jedynie wydawał się być człowiekiem). Wszystkie te kompromisy umożliwiały błędnowiercom lepsze dostosowanie się do ówczesnych wartości kulturowych . Taka manipulacja doktryną oddalała jednak od prawdy głoszonej przez naocznych świadków, którzy osobiście znali Jezusa.

1-3. „Prezbiterzy" pełnili funkcję przełożonych w lokalnych wspólnotach żydowskich z racji swojego wieku, znaczenia i szacunku jakim byli otaczani. Zamiast podkreślać swoją apostolską pozycję, Jan odnosi tutaj do siebie ten tytuł (por. 1 P 5,1). „Wybrana Pani" może odnosić się do prorokini lub starszej (por. 3 J 4; przeciwnie niż w Ap 2,23). Tutaj jednak oznacza przypuszczalnie raczej lokalną wspólnotę wierzących (zob. w. 13). Zarówno Izrael, jak i *Kościół były przedstawiane jako kobieta.

4-6. Przykazanie, o którym Jan tutaj wspomina było przykazaniem starym, znajdowało się bowiem w Prawie (Kpł 19,18). Przykład Jezusa nadał mu jednak nowe znaczenie (J 13,34-35). W kontekście 1 i 2 Listu Jana „miłowanie się wzajemnie" oznacza więź z chrześcijańską wspólnotą (zamiast opuszczania jej jak to czynili apostaci).

7-9. Zob. *Wprowadzenie.*

10. Podróżnym należało udzielać gościny i przyjmować do domu (por. 3 J 5-6; chociaż nie jest to pewne, domy, o których tutaj mowa, mogą także oznaczać domowe *Kościoły). Pierwsi misjonarze chrześcijańscy od samego początku zdani byli na ludzką gościnność (Mt 10,9-14). Wędrowni filozofowie zwani sofistami pobierali opłatę za swoje nauki, podobnie jak to przypuszczalnie czynili niektórzy przeciwnicy Pawła w Koryncie.

Podobnie jak Żydzi nie ugościliby *Samarytan lub innych ludzi uważanych za bezbożnych, chrześcijanie mieli przyjmować podróżnych do swojego domu w sposób selektywny. Utwory wczesnochrześcijańskie (szczególnie dokument składający się z tradycji, które cieszyły się szczególnym autorytetem, zwany *Didache*) dowodzą, że niektórzy prorocy i *apostołowie wiedli żywot wędrownych nauczycieli oraz nie wszyscy oni byli prawdziwymi prorokami i apostołami. Pozdrowienia były istotnym elementem ówczesnego *savoir vivre'u.* Pozdrowienie („Pokój niech będzie z tobą") miało być błogosławieństwem lub modlitwą o udzielenie pokoju.

11. W *Zwojach znad Morza Martwego czytamy, że ten, kto udzielił gościny apostacie, był uważany za sympatyka odstępców i jako taki usuwany z grona wiernych (podobnie jak sam apostata). Na podobnej zasadzie, udzielanie gościny lub błogosławieństwa fałszywemu nauczycielowi było traktowane jako kolaborowanie z nim.

12-13. „Karta" oznacza tutaj papirus wykonany z trzciny i zwijany w rolkę. Pisano za pomocą zaostrzonej na końcu trzciny. „Atrament" wytwarzano z węgla drzewnego, żywicy roślinnej i wody. List uważano za marny substytut osobistej obecności autora lub mowy, którą mógłby wygłosić. Nadawcy kończyli czasami swoje listy obietnicą, że pełniej omówią sprawę, gdy spotkają się osobiście z czytelnikami.

TRZECI LIST ŚWIĘTEGO JANA APOSTOŁA

Wprowadzenie

Trzeci List św. Jana jest „listem polecającym" napisanym dla Demetriusza, wędrownego misjonarza (ww. 7-8), który potrzebował wsparcia lokalnego *Kościoła podczas akcji ewangelizacyjnej, którą prowadził w tamtym rejonie (por. komentarz do Mt 10,11-13.40-42). Na temat autorstwa i daty powstania, zob. *Wprowadzenie do Drugiego Listu św. Jana*. W pierwszych trzech wiekach istnienia Kościoła, wspólnoty wierzących spotykały się po domach. Na temat bardziej szczegółowych informacji dotyczących tej praktyki, zob. Rz 16,5. W tym liście adresowanym do Gajusa, przełożonego Kościoła domowego, Jan stara się najwyraźniej przeciwstawić wrogim wpływom Diotrefesa, przełożonego innego Kościoła domowego, który samowolnie wydalał posłańców cieszących się apostolskim autorytetem Jana.

1-2. Jest to tradycyjne pozdrowienie, jakie można znaleźć w wielu starożytnych listach, które bardzo często rozpoczynają się modlitwą o zdrowie czytelników, nierzadko też zawierają życzenie, by wszystko pomyślnie układało się w ich życiu (nie chodziło wyłącznie o pomyślność materialną, jak to sugerują niektóre przekłady). Janowe pozdrowienie może być odpowiednikiem współczesnego powiedzenia: „Mam nadzieję, że u ciebie wszystko w porządku", oznacza też jednak autentyczną modlitwę, by wszystko układało się pomyślnie dla Gajusa (zob. komentarz do 1 Tes 3,11).

3-4. Żydowscy *rabini i starożytni filozofowie nazywali czasami *uczniów swoimi „dziećmi". Apostoł Jan ma tutaj przypuszczalnie na myśli tych, których przyprowadził do *Chrystusa (por. Ga 4,19 i późniejszą tradycję żydowską, według której nawrócenie poganina na judaizm w pewnym sensie oznaczało stworzenie go na nowo).

5-6. W świecie grecko-rzymskim gościnność odgrywała istotną rolę. Żydzi okazywali szczególną troskę o swych rodaków. Większość starożytnych gospod pełniła jednocześnie funkcję domów publicznych, co nie zachęcało do zatrzymywania się tam podczas podróży. Żydzi mogli jednak liczyć na to, że otrzymają gościnę u współbraci. By zapobiec nadużywaniu tego obyczaju, wozili zwykle ze sobą listy polecające od kogoś, kogo gospodarze znali, by potwierdzić, że są dobrymi Żydami. Chrześcijanie przejęli od nich tę praktykę.

7-8. Starożytni filozofowie i sofiści (wędrowni zawodowi mówcy – w świecie grecko-rzymskim często uważano wędrownych chrześcijańskich kaznodziejów za sofistów) środki na swoje utrzymanie zbierali często od tłumów, do których przemawiali, inni pobierali opłaty za naukę lub byli wspierani przez zamożnych *patronów. Podobnie jak Żydzi, chrześcijanie okazywali gościnność podróżującym współwyznawcom, zaś wędrowni kaznodzieje byli uzależnieni od ich dobroczynności. Judaizm często wspominał o świętymi „Imieniu" Bożym. Apostoł Jan najwyraźniej odnosi ten tytuł do Jezusa.

9-11. Diotrefes jest najwyraźniej przełożonym innego domowego *Kościoła. Odmawia on gościnności misjonarzom, którzy mają listy polecające od prezbitera. Badacze snuli spekulacje czy problemem były tutaj jakieś różnice doktrynalne, np. brak zgody w sprawie hierarchii w kościelnej, czy też Diotrefes był po prostu człowiekiem niegościnnym. W każdym razie odrzucał autorytet Jana stojący za misjonarzami, którym apostoł udzielał poparcia. Odmowa przyjęcia przedstawicieli danej osoby lub tych, którzy zostali przez nią poleceni, oznaczała brak szacunku dla człowieka, który napisał w ich sprawie.

12. Jest to list polecający dla Demetriusza, który cieszył się poparciem nie tylko od Jana, lecz także pozostałych Kościołów domowych. Skoro żaden z członków domowego Kościoła Diotrefesa go nie przyjął, pomocy musi mu udzielić domowy Kościół Gajusa.

13-14. Czasami starożytne listy kończyły się podobnie jak 3 List św. Jana. Większość autorów korzystała z usług zawodowego pisarza, jeśli zaś Jan pisał list własnoręcznie, pragnął zapewne szybko go zakończyć (zob. komentarz do 2 J 12). Jeśli słowo „przyjaciele" jest tutaj określeniem całej grupy, odnosi się przypuszczalnie do innych chrześcijan przebywających razem z „prezbiterem", który pisze swój list. Chrześcijanie ci mogli zapożyczyć to określenie od *epikurejczyków, których wspólnoty składały się z „przyjaciół".

LIST ŚWIĘTEGO JUDY

Wprowadzenie

Autorstwo. Gdybyśmy mieli do czynienia z pseudoepigrafem, autor pragnąłby przypuszczalnie wyjaśnić, kim był Juda (tj. krewnym Jezusa) lub wręcz napisać w imieniu kogoś bardziej znanego. Autor Listu św. Judy nic nie pisze o sobie, wydaje się więc prawdopodobne, że utwór ten został naprawdę sporządzony przez apostoła Judę. Jednocześnie brak bliższego wyjaśnienia, o jakiego Judę chodzi, wydaje się wskazywać, że był on już znany swoim czytelnikom (ww. 3,5). Może to oznaczać, że był on powszechnie znanym Judą, bratem znanego wszystkim Jakuba, krewnego Jezusa (Mk 6,3). Wczesna tradycja *Kościoła nie jest zgodna w kwestii, który Juda jest autorem tego listu, brat Jakuba jest jednak jedynym Judą, którego znamy. Jego greka jest kunsztowna, lecz poglądy, które dzieli ze swoimi czytelnikami, są typowe dla ludowego judaizmu. Na temat znajomości języka greckiego przez palestyńskich Żydów, zob. *Wprowadzenie do Listu św. Jakuba*.

Sytuacja. List św. Judy jest skierowany wyraźnie przeciwko fałszywym nauczycielom, którzy prowadzili rozwiązły styl życia i nauczali w sposób głosili arogancki. Światopogląd Judy i jego czytelników jest typowy dla ludowego judaizmu. Jego przeciwnicy mogli reprezentować tę samą tradycję judeochrześcijańską, przyjmowali jednak wiele wartości z kręgu niemoralnej kultury pogańskiej. Zważywszy na częste korzystanie przez Judę z *Pierwszej Księgi Henocha, księga ta może reprezentować tradycję cytowaną przez jego przeciwników, którzy przypuszczalnie, podobnie jak Henoch, powoływali się na własne przeżycia mistyczne, traktując je jako Boskie objawienie (w. 8).

***Gatunek literacki.** List św. Judy ma formę „listu-eseju" — listu pełniącego rolę homilii. Utwory takie traktowano jako substytut mowy lub namiastkę osobistej obecności autora.

1-2
Wprowadzenie

1-2. Brak wyjaśnienia dotyczącego urzędu sprawowanego przez Judę w Kościele sugeruje, że był on powszechnie znanym Judą, bratem Jakuba i krewnym Jezusa. Chociaż łączyły go więzy rodzinne z Józefem i Maryją przedstawia teraz swojego krewnego, Jezusa, raczej jako „Pana", niż brata.

3-6
Odpadnięcie od łaski

3-4. Herezja, przeciwko której Juda występuje, przypomina naukę głoszoną przez fałszywych proroków ze *Starego Testamentu (Naród Wybrany nie podlega sądowi, gdyż Bóg darzy go szczególną przychylnością), która zachęcała do grzechu (Jr 6,14; 8,11; 23,17; Ez 13,10.16; Mi 3,5). Biblijna *łaska oznacza przebaczenie, a zarazem moc do przezwyciężenia grzechu, nie zaś pozwolenie na niemoralne postępowanie. Starożytni pisarze często stosowali terminologię wojskową lub sportową w odniesieniu do duchowych lub moralnych zmagań.

5. Wszyscy czytelnicy żydowscy, a nawet większość *pogan nawróconych na chrześcijaństwo, znała opowieść o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Izraelici doświadczyli Bożego odkupienia, lecz nie stanowiło to gwarancji, iż nie odwrócą się i nie ulegną zagładzie.

6. W tradycji żydowskiej (nie podzielanej przez wielu *rabinów) „synowie Boży" z Rdz 6,1-4 to upadli aniołowie, którzy opuścili wyznaczone im miejsce, by współżyć z kobietami. W najwcześniejszej z tych tradycji, *1 Księdze Henocha, upadli aniołowie zostali uwięzieni i związani. Azazel został wrzucony w „ciemność" (oznaczającą miejsce przebywania zmarłych w większości starożytnych tradycji). 1 Księga Henocha posługuje się określeniem „wielki dzień" na określenie dnia sądu.

7-16
Grzech i sąd

7. W *Starym Testamencie i jeszcze wyraźniej w późniejszej tradycji żydowskiej, Sodoma była uważana za ucieleśnienie niegodziwości i grzechu. Wyrażenie „cudze ciało" może tutaj oznaczać ciała aniołów, skoro jednak tradycja żydowska nie nazwałaby aniołów „ciałem", Sodomici zaś nie zdawali sobie sprawy, że goście Lota byli aniołami (Rdz 19,5), Juda może mieć na myśli ich skłonności homoseksualne. („Inne" ciało oznacza zapewne „inne niż to, które jest zgodne z naturą". „W podobny sposób" nawiązuje do wersetu 6 i może oznaczać, że ludzie i aniołowie współżyli ze sobą. Oprócz *Filona, niewielu starożytnych pisarzy żydowskich wskazywało na homoseksualne zachowania mieszkańców Sodomy. Większość akcentowała brak gościnności lub ogólną rozwiązłość seksualną, co w mentalności żydowskiej obejmowało także czyny homoseksualne, chociaż nie tylko.)

8. Określenie „prorocy ze snów" odnosi się do snów fałszywych proroków, którzy głosili kłamstwa, twierdząc jednocześnie, że mówią prawdę (Jr 23,25). „Chwały" oznaczają zastępy anielskie różnej rangi, którym w tradycji żydowskiej Bóg przydzielił władzę nad narodami, siłami natury itd. Nie okazywanie szacunku ziemskim władzom i stojącym za nimi duchowym mocom, wyznaczonym przez Boga, powodowało, że chrześcijan uważano za wywrotowców, co było jednym z czynników, które doprowadziły do powszechnych prześladowań w całym cesarstwie rzymskim. (Niektórzy badacze sugerowali też, że przeciwnicy Judy bluźnili aniołom jako tym, za pośrednictwem których Bóg nadał *Prawo, ponieważ odrzucali je. Nie jest jednak jasne, czy powodem ich niemoralności jest negacja Prawa.)

9. Michał (Dn 10,13.21; 12,1) i Gabriel (Dn 8,16; 9,21) są jedynymi aniołami, które posiadają imiona w *Starym Testamencie, stali się więc naturalnie dwoma najpopularniejszymi aniołami w ówczesnej tradycji żydowskiej. Michał był strażnikiem Izraela i najpotężniejszym archaniołem.

Tradycje żydowskie dotyczące śmierci Mojżesza (niektórzy sądzili, że nie umarł, mimo relacji Pwt 34) znacznie się od siebie różniły. Wydaje się, że motyw ten został oparty na jednej z takich wersji. W Starym Testamencie i literaturze żydowskiej diabeł pełnił rolę oskarżyciela. Tutaj archanioł Michał nie odpowiedział na jego zarzuty, lecz polecił sprawę Bogu jako najwyższemu Sędziemu. Anielski posłaniec Boży woła „Pan niech cię skarci!", występując w obronie arcykapłana w Za 3,2.

10. Fałszywi nauczyciele szydzili ze zwierzchności anielskich, przypuszczalnie także z *szatana. *Zwoje znad Morza Martwego wskazują, że niektórzy ludzie przeklinali szatana, Juda nie aprobuje jednak takiego postępowania. Przypuszczalnie zgadza się jednak z morałem późniejszej *rabinackiej opowieści: mężczyzna imieniem Pelimo szydził z diabła aż do dnia, w którym ten mu się ukazał i ścigał aż do

łaźni, dzięki czemu biedak nauczył się należnej lekcji. Por. też Syr 21,27. Chrześcijanie nie powinni przemawiać w sposób autorytatywny na temat tajemnych spraw Bożych, których nie zechciał On objawić (por. Pwt 29,29).

11. W tradycji żydowskiej, bardziej niż w Starym Testamencie, Kain (zob. komentarz do 1 J 3,12) i Balaam (zob. komentarz do 2 P 2,15) byli symbolem przywódców wiodących ludzi do grzechu. Balaam był uważany za jednego z najpotężniejszych proroków *pogańskich, wykorzystał jednak swoją moc do złego. Kore wzniecił bunt przeciwko władzy Mojżesza (Lb 16) i stał się tradycyjną postacią, która symbolizuje w tradycji żydowskiej bunt przeciwko Prawu.

12. Ostatnia Wieczerza była pełnym posiłkiem Paschalnym. Pierwotny *Kościół pozostał wierny tradycji uroczystego posiłku („Wieczerza Pańska"), którego elementami były chleb i wino. Komunia jako pełny posiłek była też nazywana „ucztą miłości" lub „agapą".

„Ukryte skały" (lub „niewidoczne rafy" — BT tłumaczy „zakały") były zwodnicze i spowodowały śmierć wielu żeglarzy, którzy nie zdołali utrzymać okrętów z dala od nich. Obłoki bez wody obiecywały deszcz oczekującym na niego z utęsknieniem rolnikom, lecz go nie spuszczały (Prz 25,14). Obraz drzew może nawiązywać do żniw, które dobiegały końca późną jesienią, kiedy wiele drzew zrzucało liście przed nadejściem zimy. Może też oznaczać, że nie przyniosły oczekiwanych w lecie owoców i nie miały żadnych zawiązków wczesną wiosną. W każdym razie drzewa te były najwyraźniej martwe (na temat przyszłej drugiej śmierci, zob. komentarz do Ap 2,11).

13. W tradycji greckiej Afrodyta, bogini miłości, powstała z morskiej piany, gdy wykastrowano tytana Uranosa (aluzja do nauczycieli głoszących rozpustę). Fale pojawiają się w *Zwojach znad Morza Martwego jako symbol oczyszczenia. Wyrażenie „gwiazdy zbłąkane" oznacza zmienne orbity gwiazd, w starożytności zjawisko przypisywane czasami nieposłusznym aniołom, które miały zostać skrępowane w wyniku Bożego wyroku i zostały nazwane „gwiazdami" w *1 Księdze Henocha. Wieczna ciemność jako Boży wyrok pojawia się w 1 Księdze Henocha i w innych utworach żydowskich. Grzesznicy zostali przedstawieni jako rozhukane bałwany w Iz 57,20 oraz w późniejszej tradycji żydowskiej (Zwoje znad Morza Martwego).

14-15. By przedstawić swoją myśl Juda cytuje fragment 1 Księgi Henocha 1,9, który zawiera znaną opowieść. Przytoczony urywek zapowiada pewne tematy, które zostaną rozwinięte w 1 Księdze Henocha.

16. Słowa „ci zawsze narzekają" mogą stanowić aluzję do szemrania Izraelitów na pustyni, odnoszą się jednak szczególnie do niewłaściwej mowy („twarde słowa") z wersetu 15 i stanowią rozwinięcie cytatu zaczerpniętego z 1 Księgi Henocha. Starożytni moraliści wielokrotnie potępiali schlebianie i opowiadali się za otwartą, szczerą mową. Politycy często posługiwali się pochlebstwem, by pozyskać zwolenników. Pochlebstwo było też kwestią życia i śmierci poddanych wielu cesarzy. Juda wypowiedział się już wcześniej na temat żądz (ww. 6-8b) i wyniosłej mowy (ww. 8c-10) fałszywych nauczycieli.

17-25
Zachęta do wytrwania

17-19. Późniejsi *gnostycy uważali samych siebie za ludzi duchowych, w najlepszym razie innych poczytując za ludzi „światowych" lub „cielesnych". Pod wpływem pewnych nurtów filozofii greckiej, niektórzy fałszywi nauczyciele przypuszczalnie zaczęli już zmierzać w kierunku tego stanowiska. Ponieważ fałszywi nauczyciele twierdzili, że posiadają prorockie natchnienie (w. 8), bez wątpienia uważali też, iż posiadają *Ducha (por. komentarz do w. 20), Juda powiada jednak, że całkowicie są Go pozbawieni.

20-21. Ponieważ *Duch Święty był zwykle uważany za Ducha *proroctwa, słowa „w Duchu Świętym się módlcie" oznaczają przypuszczalnie natchnioną modlitwę (1 Krn 25,3; Psalmy), bardzo prawdopodobna jest także modlitwa w językach, czyli glosolalia (por. komentarz do Dz 2,4; 1 Kor 14).

22-23. Użyte tutaj słownictwo zostało zaczerpnięte z Za 3,2 i 4, Juda ma jednak na myśli tych, którzy zostali sprowadzeni na manowce oraz niebezpieczeństwo ze strony fałszywych nauczycieli.

24-25. Juda kończy swój list uwielbieniem Boga, jak to zwykle miało miejsce podczas nabożeństw odprawianych w *synagodze. Mimo wszelkich niebezpieczeństw utraty wiary (ww. 3-23), Bóg może ustrzec chrześcijan przed upadkiem i sprawić, by wytrwali.

APOKALIPSA ŚWIĘTEGO JANA

Wprowadzenie

Autorstwo. Wielu współczesnych badaczy sądzi, że Czwarta Ewangelia i Apokalipsa św. Jana mają różnych autorów. Niektórzy wykluczają nawet możliwość, że obydwa utwory zostały napisane przez tę samą osobę. Styl Apokalipsy różni się w dużym stopniu od stylu Czwartej Ewangelii, więc niektórzy komentatorzy już w kilka stuleci po ich powstaniu zaprzeczali, jakoby księgi te mogły być dziełem tego samego autora.

Jednak bliższa analiza obydwu utworów dowodzi, że ich słownictwo w dużym stopniu się pokrywa, chociaż jest w inny sposób używane. Jednym z możliwych wyjaśnień większości różnic stylistycznych jest wskazanie na różne *gatunki literackie obydwu utworów – jeden jest ewangelią, drugi *apokalipsą (styl Apokalipsy nawiązuje do Ezechiela, Daniela, Zachariasza itd.). Niewykluczone, że z kręgu jednej wspólnoty mogła wyjść zarówno ewangelia (nawet taka, która kładzie nacisk na obecne doświadczenie przyszłej chwały) jak i apokalipsa. *Zwoje znad Morza Martwego składają się z podobnie zróżnicowanych dokumentów. Jeden autor mógł uprawiać różne gatunki literackie (porównaj np. *Żywoty* i *Moralia* *Plutarcha, chociaż różnice gatunków literackich i stylu są tam mniej wyraźne niż w przypadku Czwartej Ewangelii i Apokalipsy).

Od hipotezy dwóch bliskich sobie pisarzy, którzy różnili się perspektywą literacka, lecz posługiwali się tym samym słownictwem, bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że jeden i ten sam autor korzystał z tego samego słownictwa, by stworzyć dwa utwory należące do całkiem innych gatunków, pisząc każdy z innej perspektywy (podobnie postępuje wielu współczesnych pisarzy). Związki religijne i szkoły teologiczne (zob. *Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Jana*) łączył znacznie częściej wspólny punkt widzenia niż słownictwo, autorzy mogli zaś dostosowywać swój styl do gatunku, w jakim zamierzali stworzyć określone dzieło i zmieniać perspektywę w zależności do sytuacji, do której nawiązywali, jednocześnie posługując się w dużym stopniu tym samym słownictwem.

Z jednej strony argumenty przeciwko wspólnemu autorowi nie są rozstrzygające, z drugiej, dowody przemawiające za Janowym autorstwem obydwu utworów zasługują na więcej uwagi ze strony współczesnych badaczy. Większość nurtów tradycji wczesnego *Kościoła przypisuje obydwa dokumenty apostołowi Janowi. Świadectwa wskazujące na to, że Apokalipsa została przez niego napisana są z pewnością mocne (zob. komentarz do Ap 1,1; na temat autorstwa Czwartej Ewangelii, zob. wprowadzenie do Ewangelii według św. Jana).

Data powstania. Niektórzy uczeni datowali Apokalipsę św. Jana na późne lata sześćdziesiąte I w., tuż po śmierci Nerona, gdy kilku kolejnych cesarzy zostało zamordo-

wanych (por. Ap 17,10). Jednak w Apokalipsie pozycja cesarza wydaje się stabilna, taka sytuacja nie pasuje zaś do lat sześćdziesiątych I w. Podobnie, boski kult cesarzy w Azji Mniejszej (zachodniej Turcji) wydaje się nasilać i bezpośrednio zagrażać czytelnikom księgi. Takie okoliczności lepiej odpowiadają warunkom, które panowały w latach dziewięćdziesiątych I w. po Chr. Z treści utworu wynika również, że Kościół umocnił się w głównych miastach Azji. Z powyższych powodów umieszczenie Apokalipsy w okresie panowania Domicjana, czyli w latach dziewięćdziesiątych I w., przyjmowane w tradycji wczesnego Kościoła i nadal podzielane przez większość uczonych, wydaje się najbardziej prawdopodobne.

Gatunek literacki. Apokalipsa łączy w sobie elementy *starotestamentalnego *proroctwa z licznymi elementami należącymi do *gatunku literackiego *apokaliptyki, który wyłonił się z pewnych nurtów starotestamentalnego proroctwa. Chociaż niemal wszystkie obrazy pojawiające się w Księdze Apokalipsy mają paralele w tekstach biblijnych proroków, nacisk został położony na te, które miały szczególne znaczenie dla czytelników z końca II w. po Chr., tj. te, które pełniły istotną rolę w popularnych żydowskich objawieniach dotyczących czasów ostatecznych. Rozdziały 2-3 to „listy okólne", typowe dla Starego Testamentu (np. Jr 29,1-23.29-32), lecz poświadczone również przez greckie fragmenty ceramiczne.

Chociaż struktura literacka tych dokumentów mogła zostać określona później, badacze coraz częściej przyjmują, że wielu żydowskich mistyków i starożytnych proroków wierzyło, iż doświadcza wizji lub przeżyć mistycznych. Podobnie jak prorocy ze Starego Testamentu, z którymi ma wiele cech wspólnych, apostoł Jan mógł doświadczyć prawdziwych wizji, a więc nie posługiwać się nimi wyłącznie jako środkiem literackim. (Apokalipsy pisano zwykle pod pseudonimami, trudno było zatem ustalić, w jakim stopniu odzwierciedlają one religijne doświadczenie autora. Jednak inne relacje o żydowskich mistykach którzy, pragnęli doświadczyć nieba za pośrednictwem wizji – zob. komentarz do 2 Kor 12,1-4 – oraz świadectwa antropologów na temat występowania stanów ekstatycznego transu w różnych kulturach na całym świecie wskazują, że wiele takich przeżyć było autentycznych. Pierwotni chrześcijanie ogólnie rzecz biorąc, uznawali realny charakter natchnienia nawet w przypadku pogan, lecz przypisywali je siłom demonicznym, zaś natchnienie prorockie, które pojawiało się w ich własnym kręgu, uważali za kontynuację natchnienia proroków Starego Testamentu. Wierzyli, że na świecie działa wiele duchów, nie wszystkie są jednak dobre – 1 J 4,1-6).

Budowa księgi. Po wprowadzeniu (rozdz. 1-3), następują trzy serie sądów (pieczęcie, trąby, czasze), przypuszczalnie dokonujące się równolegle (ich punktem kulminacyjnym jest koniec świata) oraz migawkowe sceny uwielbienia Boga w niebie (rozdz. 4-16). Następnie pojawiają się mowy skierowane przeciwko Rzymowi (rozdz. 17-18) i proroctwa dotyczące końca świata (rozdz. 19-22). Sądy obejmują (przypuszczalnie w sensie symbolicznym, nie sprecyzowanym czasowo) okres 1260 dni, do których Apokalipsa wielokrotnie nawiązuje (zob. zwłaszcza komentarz do Ap 12,6 – jeśli okres ten rozumieć symbolicznie, może on oznaczać historię pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Chrystusa). Materiał Apokalipsy uporządkowany jest raczej w sposób logiczny, niż chronologiczny. Apostoł Jan niewątpliwie relacjonuje wizje w takiej kolejności, w jakiej je otrzymał, zawsze jednak, gdy pisze „i widziałem/

słyszałem", oznacza to, iż otrzymał nowe widzenie, zwykle związane z poprzednimi, nie zawsze jednak dotyczące wydarzeń, które w sensie chronologicznym nastąpią bezpośrednio po wcześniej opisanych.

Interpretacje. Istnieje kilka głównych sposobów interpretowania Apokalipsy: (1) księga szczegółowo przepowiada koleje ludzkiej historii aż do drugiego przyjścia Chrystusa; (2) księga stanowi odbicie jedynie ogólnych zasad dotyczących dziejów; (3) księga opisuje jedynie to, co działo się za czasów apostoła Jana; (4) księga opisuje jedynie czasy ostateczne i (5) kombinacja powyższych stanowisk (np. apostoł Jan pisze o ogólnych zasadach historii w kontekście zawsze bliskiego końca świata, który kiedyś nadejdzie; lub: apostoł przedstawił te zasady, odnosząc je do swoich żyjących w końcu I w. czytelników).

Wielu żydowskich interpretatorów, współczesnych Janowi (głównie komentatorów, którzy sporządzili *Zwoje znad Morza Martwego), na nowo odczytywało *proroctwa ze *Starego Testamentu, upatrując w nich symboliczne przedstawienie sytuacji ich własnego pokolenia. Również Apokalipsa była aktualizowana przez współczesnych interpretatorów proroctw w kolejnych dekadach minionego stulecia. (Wnikliwą analizę ewolucji sposobu odczytywania przepowiedni przez interpretatorów proroctw w odniesieniu do wydarzeń z minionego stulecia przedstawił Dwight Wilson w książce pt. *Armagedon Now!* [Grand Rapids, Michigan, Baker Book House, 1977]; na temat szerszej perspektywy historycznej, zob. mniej szczegółową analizę Stanleya J. Grenza w książce pt. *The Millennial Maze* [Downers Grove, Illinois, InterVarsity Press, 1992], ss. 37-63).

Niektórzy interpretatorzy proroctw dokonywali coraz to nowych aktualizacji Apokalipsy, kierując się nagłówkami gazet. Jednak obrazy użyte przez apostoła Jana musiały oznaczać coś konkretnego dla pierwszych czytelników księgi i w naszym komentarzu to właśnie staramy się wyświetlić, stosują tę samą metodę interpretacji, jaka była używana w przypadku innych utworów *Nowego Testamentu. Przyjęte przeze mnie podejście łączy się więc bezpośrednio z trzecim stanowiskiem, które przedstawiłem powyżej, chociaż można je również połączyć z drugim (co czyni się często dla potrzeb homiletycznych) i Czwartym (w znaczeniu, którego znaczenie wyjaśnimy w dalszej części tego komentarza).

Metoda interpretacji. Jan tworzył w języku greckim, posługiwał się również *Starym Testamentem i żydowskimi (czasami także grecko-rzymskimi) środkami literackimi i obrazami. Apostoł stwierdza wyraźnie, że pisze do *Kościołów w Azji Mniejszej, które istniały w I w. po Chr. (Ap 1,4.11) – równie wyraźnie jak to czyni Paweł. Niezależnie więc od tego, co jeszcze jego słowa mogły oznaczać, musiały być zrozumiałe dla pierwszych czytelników księgi z I w. (zob. komentarz do Ap 1,3; 22,10). Starożytni chrześcijanie nie mieli oczywiście dostępu do współczesnych gazet, których doniesienia stanowią podstawę pewnych popularnych interpretacji. Kolejne pokolenia wierzących mogą jednak odwoływać się do Starego Testamentu i historii I w., analizując przesłanie Apokalipsy. Perspektywa historyczna czyni więc tę księgę dostępną dla wszystkich pokoleń.

Perspektywa historyczna nie zaprzecza aktualności Apokalipsy dla współczesnych czytelników. Wręcz przeciwnie, potwierdza, że jej przesłanie ma znaczenie dla każdego pokolenia wierzących, chociaż autor posługuje się symboliką znaną pierwsze-

mu pokoleniu czytelników. (Np. przyszli przeciwnicy Kościoła mogą zostać przedstawieni za pomocą obrazu nowego Nerona, chociaż postać ta była ważniejsza dla pierwotnych czytelników Księgi, niż dla ludzi współczesnych. Również prześladowani chrześcijanie wszystkich czasów mogą wyczytać z tego obrazu, gdy go zrozumieją, zarówno ostrzeżenie, że postacie podobne Neronowi istnieją, jak i pociechę, że ich koniec został przesądzony.) Rzucając światło na pierwotne znaczenie użytych symboli, komentarz ten wprowadza w przesłanie Apokalipsy współczesnego czytelnika, który pragnie odnieść je do swoich czasów.

Symbolizm. Podobnie jak u proroków *Starego Testamentu, wiele elementów symbolicznego języka Janowego ma na celu raczej pobudzenie wyobraźni i spowodowanie określonej reakcji, niż szczegółowe i dosłowne przedstawienie wydarzeń. Czytelnicy znający Stary Testament i żydowską literaturę *apokaliptyczną doskonale rozumieli taką metodę interpretacji. Czasami Jan stosuje dawne symbole w odniesieniu do nowej sytuacji, by wywołać podobną reakcję czytelników. Czasami po prostu wyjaśnia znaczenie jakiegoś symbolu (np. Ap 1,20). Często pierwsi czytelnicy księgi sami by je odgadli na podstawie zawartych w niej wskazówek, lub wiedząc, jak były one rozumiane w czasach, w których żyli zarówno oni, jak i sam autor. Apostoł Jan wyraźnie oczekuje, iż czytelnicy zrozumieją, co ma na myśli (Ap 1,3; 22,10).

Sytuacja: boski kult cesarza. W religii greckiej to, co boskie, przeplatało się z tym, co ludzkie, w konsekwencji mieszkańcy greckiego Wschodu od samego początku budowali świątynie rzymskim cesarzom. Pierwsze takie świątynie wzniesiono w Efezie i Smyrnie. W Rzymie boski kult cesarza był postrzegany jako wyraz lojalności wobec państwa rzymskiego, cesarze zaś stawali się bogami dopiero po śmierci. Jednak kilku z nich — wszyscy zostali po śmierci pozbawieni czci, zamiast być uznanymi za bogów! — jeszcze za życia ogłosiło się bogami (Gajus Kaligula, Neron i Domicjan). Gdy powstawała Apokalipsa, cesarzem rzymskim był powszechnie znienawidzony Domicjan, który jeszcze za życia domagał się, by oddawano mu boską cześć. We wschodnich częściach cesarstwa rzymskiego kult wizerunków cesarza umieszczonych w jego świątyni był sprawdzianem lojalności poddanych wobec państwa. Każdy, kto odmawiał uczestnictwa w kulcie państwowym, był uważany za wywrotowca, zaś Rzym zawsze okazywał paranoiczną wręcz podejrzliwość wobec religii rzekomo podsycających tendencje wywrotowe.

Domicjan stosował represje wobec rzymskiej arystokracji, wygnał astrologów z Rzymu (by nie przepowiedzieli jego upadku), prześladował filozofów i wyznawców religii, które uważał za wrogie. Źródła potwierdzają, że prześladował również judaizm i chrześcijaństwo, chociaż nie były one szczególnym przedmiotem ataków. Świadectwa dotyczące boskiego kultu cesarza i otwartych prześladowań chrześcijan w rzymskich prowincjach Azji Mniejszej, pochodzące z początku II w. po Chr. (prześladowania za cesarza Trajana i w okresie bezpośrednio go poprzedzającym), sugerują, że roszczenia wysuwane przez Domicjana i jego postępowanie wywarły wpływ na tamtejszą politykę i przyczyniły się do prześladowań chrześcijan.

Sytuacja: nieunikniony konflikt. Chociaż Żydzi byli nieoficjalnie zwolnieni z obowiązku uczestniczenia w boskim kulcie cesarza, zamożni Żydzi z Azji, prześladowani przez Domicjana i znajdujący się w kłopotliwej sytuacji z powodu niedawnego

buntu Żydów w Palestynie (66-70 po Chr.), paranoicznie lękali się, że zostaną zaliczeni do grup potencjalnie wywrotowych. Chrześcijanie żydowskiego pochodzenia wykluczani z *synagog w Azji (Ap 2,9; 3,7-9) tracąc status członków wspólnot żydowskich, byli narażeni na prześladowania ze strony Rzymian.

Rzymianie represjonowali wszystkie grupy religijne, których prorocy potępiali Rzym. Apostoł Jan znał jednak dobrze tradycję *starotestamentowych wyroczni sądu skierowanych przeciwko narodom i imperiom, które uciskały lud Boży. Niektórzy pisarze żydowscy przepowiadali karę, która ma dotknąć Rzym (zwykle ukryty pod tajemnymi nazwami, takimi jak Babilon, Edom lub Kittim), wielu też w dalszym ciągu opowiadało się za walką zbrojną (niebawem ten powstańczy zapał miał doprowadzić do zamieszek w Egipcie i Cyrenie). Jednak nawet na tym tle Apokalipsa zalicza się do najbardziej bezpośrednich i jednoznacznych wyroczni skierowanych przeciwko Rzymowi za jego sprzeciw wobec Boga.

Orędzie. Apokalipsa św. Jana roztacza przed czytelnikiem perspektywę ponadczasową, gdyż podkreśla takie tematy, jak wrogość świata zbuntowanego przeciw Bogu do *Kościoła posłusznego Jego woli; jedność kultu sprawowanego w Kościele i kultu w niebie; zwycięstwo Kościoła dzięki dziełu *Chrystusa, nie zaś ludzkim okolicznościom; gotowość wierzących do śmierci na chwałę Chrystusa; ostateczne zgromadzenie wszystkich narodów przed Bożym tronem; nadzieja powtórnego przyjścia Jezusa, która może spełnić się w każdej chwili, cenniejsza od wszystkich skarbów tego świata itd. Dla ludu Bożego przymierze i starotestamentalna obietnica od samego początku zawierały nadzieję sięgającą czasów ostatecznych. Kiedy Izrael stawał wobec pytania o indywidualną przyszłość człowieka, starotestamentalna nauka o sprawiedliwości i nadziei skłaniała go do wiary w zmartwychwstanie (Iz 26,19; Dn 12,2). Nadzieja dotycząca przyszłości została w jeszcze większym stopniu rozwinięta i ubogacona obrazowością Apokalipsy.

1,1-3
Tytuł i apokaliptyczne wprowadzenie

Tytuły starożytnych dokumentów często zawierały stwierdzenia w rodzaju „księga historii takiego a takiego" (Tb 1,1). Tytuł księgi Jana przypomina księgi prorockie ze *Starego Testamentu (np. Iz 1,1; Jr 1,1; Oz 1,1). Były one zwykle umieszczane na zewnątrz zwoju, chociaż około połowy II w. po Chr. niektórzy pisarze używali kodeksów, które kształtem przypominały współczesne książki, i tytuły umieszczano wewnątrz.

1,1. Większość utworów apokaliptycznych przypisywano starotestamentowym postaciom z zamierzchłej przeszłości. Podobnie jak księgi proroków Starego Testamentu, Apokalipsa została jednak napisana przez ówcześnie żyjącego *apostoła, który nie potrzebował takiego literackiego pseudonimu. Jan pisze do konkretnych wspólnot chrześcijańskich, które go osobiście znają (Ap 1,4.11). (Inne apokalipsy nie wskazują konkretnych odbiorców, ani nie posługują się formą listu).

Objawienia zawarte w Starym Testamencie (Dn 7,16; 10,5-21; por. Wj 3,2; Sdz 6,11-13) oraz pojawiające się w literaturze *apokaliptycznej (np. *1 Księga Henocha i *4 Księga Ezdrasza) były często przekazywane za pośrednictwem aniołów. Prorocy Starego Testamentu byli nazywania „sługami" Bożymi. Taki tytułem Jan określa samego siebie na początku księgi.

1,2. Słowo „świadectwo" było terminem prawnym, lecz jego szersze znaczenie wykraczało poza konotację legalistyczną. Chociaż chrześcijan wydawano rzymskim sądom, w Księdze Apokalipsy „świadectwem" jest chrześcijańskie głoszenie prawdy o Jezusie, tj. przytaczanie dowodów w kontekście Bożego sądu ostatecznego (por. Iz 43,8-12; 44,8-9).

1,3. Większość starożytnych nie potrafiła czytać, nie istniała też wystarczająca liczba egzemplarzy (książki przepisywano ręcznie), by każdy mógł mieć własny. Błogosławieństwo jest więc przeznaczone dla tego, kto odczytuje księgę na głos całemu zgromadzeniu (podobnie jak to czynił lektor w *synagodze) oraz dla tych, którzy go słuchają (podobnie jak pozostali członkowie zgromadzenia słuchali czytania Pisma Świętego). Forma „błogosławiony", powszechnie stosowana w *Starym Testamencie i w literaturze żydowskiej (zob. komentarz do Mt 5,1-12), zakłada tutaj, że słuchacze rozumieją i wypełniają to, co usłyszeli. (Apokalipsa zawiera siedem takich „błogosławieństw" i siedem przekleństw lub „biada", wszystkie przypuszczalnie o charakterze proroczym). Starożytne *apokalipsy często przepowiadały bliski koniec świata lub bliskie nadejście wydarzeń zapowiadających go (zwłaszcza w 4 Księdze Ezdrasza, utworze pochodzącym w przybliżeniu z tego samego okresu).

1,4-8
Epistolarne wprowadzenie

Pisma, które nie były listami w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz zostały posłane czytelnikom, mogły zawierać epistolarne wprowadzenie, np. 2 Księga Machabejska, która jest utworem historycznym (2 Mch 1,1-2,32; szczególnie 2 Mch 1,1).

1,4. Słowa „łaska i pokój" to adaptacja tradycyjnego starożytnego pozdrowienia; zob. komentarz do Rz 1,7. Na temat „okólnego" charakteru listu (ponieważ nie można go było szybko powielić, był odczytywany przez posłańca po kolei każdemu *Kościołowi), zob. komentarz do Ap 1,11.

Chociaż określenie „od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi" wydaje się pokrewne stosowanemu przez Greków tytułowi wiecznego bóstwa, nawiązuje jednak głównie do greckiego rozumienia Bożego imienia „Ja Jestem", użytego w Starym Testamencie (Wj 3,14; w przekładzie *LXX, dosł. „będący"); tak też wyjaśniano je w *Targumie. „Siedem Duchów" może nawiązywać do siedmiorakiego *mesjańskiego *Ducha z Iz 11,2, przypuszczalnie jednak oznacza siedmiu świętych archaniołów, którzy według judaizmu otaczali Boży tron (Ap 8,2; zob. komentarz do Ap 5,6). (Czasami *Zwoje znad Morza Martwego oraz chrześcijanie żydowskiego pochodzenia z II w. po Chr. uważali *Ducha Świętego za anioła, chociaż najczęściej uważano Go za Ducha Bożego. Nie musimy jednak zakładać tutaj takiego pomieszania pojęć. Częste nawiązywanie do motywu siedmiorakiego Ducha z Iz 11,2 potwierdza *1 Księga Henocha 61,11 [chociaż ta część 1 Księgi Henocha zatytułowana *Podobieństwa*, ma niepewną datę powstania]; por. *Psalmy Salomona 17,37, lecz zob. komentarz do Ap 5,6.)

1,5. „Wiernym" świadkiem (Ap 2,13; 3,14) był ten, na którym można było polegać (Prz 14,5.25; Iz 8,2; Jr 42,5). Określenia „Pierworodny" i „Władca królów ziemi" stanowią aluzję do Ps 89,27. W prawie rytualnym Starego Testamentu krew ofiary złożonej w Dniu *Przebłagania oczyszczała Izraelitów z grzechów. Izraelici zostali również uwolnieni z Egiptu dzięki krwi baranka paschalnego.

1,6. Gdy Bóg odkupił Izraela z niewoli w Egipcie, nazwał ich „królestwem kapłanów" (Wj 19,6), wska-

zując w ten sposób, że wszyscy Izraelici są dla Niego święci. *Targum tego wersetu tłumaczy to „królestwem i kapłanami", podobnie jak to ma miejsce tutaj (por. *Księga Jubileuszów 16,18).

1,7. Podobnie jak Mt 24,30, werset ten łączy Dn 7,13 („nadchodzi z obłokami" w dniu Pańskim; por. też np. Ez 30,3) z Za 12,10 (ci, którzy Go przebili, tj. Boga, będą Go opłakiwać). Wzmianka o „pokoleniach (dosł. „plemionach") ziemi" rozszerza ten obraz poza krąg Izraela (por. Za 12,12), obejmując nim wszystkie narody. Obywatele miast leżących na obszarze greckiego Wschodu byli dzieleni według plemion.

1,8. Niektórzy starożytni pisarze grecko-rzymscy nazywali najwyższe bóstwo „Pierwszym", jednak już *Stary Testament (Iz 41,4) i judaizm (np. *Józef Flawiusz, *Filon, który przystosował w tym celu język *stoików) określały Boga Izraela „Pierwszym i Ostatnim". Podobna myśl kryje się w nazwaniu Go pierwszą i ostatnią literą greckiego alfabetu, „Alfą i Omegą". (Nauczyciele żydowscy określali Go też mianem *'Alef* i *Taw*, pierwszą i ostatnią literą alfabetu hebrajskiego. Nazywali też Boga „Prawdą", po hebrajsku *'emet* — wyraz złożony z liter *'alef-mem-taw*, które są pierwszą, środkową i ostatnią literą alfabetu. Podkreślało to, że Bóg jest wieczny i panuje nad czasem). Żydzi posługujący się językiem greckim często nazywali Boga „Wszechmogącym" lub „Wszechmocnym".

1,9-20
Widzenie wstępne

1,9. Namiestnicy rzymskich prowincji podejmowali samodzielną decyzję, czy oskarżony, któremu udowodniono winę, ma zostać skazany na wygnanie, stracony czy sprzedany jako niewolnik. Ludzie zajmujący wyższą pozycję społeczną otrzymywali zwykle łagodniejsze wyroki od pozostałych. Jan został zesłany na banicję, nie zaś stracony jak inni (por. Ap 2,13), albo z powodu podeszłego wieku (przypadki takie miały czasami miejsce w starożytności), albo z powodu łagodności miejscowego namiestnika. Istniały dwa rodzaje wygnania: *deportatio* (obejmowało konfiskatę majątku i pozbawienie praw obywatelskich) i *relegatio* (bez konfiskaty majątku i pozbawienia praw). Jedynie cesarz mógł nałożyć pierwszą karę, lecz namiestnik prowincji mógł wymierzyć drugą, co miało miejsce w tym przypadku.

Najczęstszym miejscem, gdzie zsyłano Rzymian na wygnanie były Cyklady, skaliste wysepki na Morzu Egejskim (wokół Delos), i Sporady, leżące u wybrzeży Azji, wśród których znajdowała się wyspa Patmos (oddalona o około 80-100 kilometrów na południowy zachód od Efezu). Patmos nie była bezludną wyspą. Znajdował się tam *gimnazjon* i świątynia Artemidy, patronki wyspy. Ponieważ w tradycji *Starego Testamentu Babilon był głównym miejscem wygnania Żydów (Ez 1,1), Jan, skazany na banicję, określi Rzym jako Nowy Babilon (rozdz. 17-18; zob. komentarz do Ap 14,8).

1,10. Ponieważ Stary Testament i starożytny judaizm kojarzyły *Ducha Bożego głównie z *proroctwem, zwrot „doznałem zachwycenia" (dosł. „byłem w Duchu") może tutaj oznaczać, iż Jan oddawał cześć Bogu w sposób charyzmatyczny (1 Krn 25,1-6) lub w stanie prorockiego zachwycenia (Ez 2,2; 3,12.14.24; 8,3; 11,1.24). Jednak samo objawienie nie jest tutaj, podobnie jak w Starym Testamencie i w przeciwieństwie do wielu przekazów żydowskiej literatury *apokaliptycznej, do której dąży apostoł (zob. komentarz do Ap 4,2). Słowa „głos jak gdyby trąby" mogą stanowić nawiązanie do Bożego objawienia w Wj 19,16, w którym w ten sposób przedstawiono Pana, wypowiadającego swoje słowa.

W starożytnej Azji Mniejszej jeden dzień w miesiącu był przeznaczony na obchody ku czci cesarza, chrześcijanie przeznaczali jednak jeden dzień — przypuszczalnie jeden dzień w tygodniu — dla uczczenia Chrystusa, być może mając na myśli nadchodzący „dzień Pański". (W niektórych żydowskich koncepcjach historii siódmy, ostatni okres dziejów, miał być czasem szabatowego odpoczynku [por. Ap 20]; niektórzy wczesnochrześcijańscy komentatorzy przekształcili tę tradycję w ósmy okres dziejów, wskazując, że chodzi o „dzień Pański" jako ósmy dzień tygodnia. Można się jednak spierać, na ile wczesne były te idee i czy miały znaczenie dla apostoła Jana, gdy pisał Apokalipsę.) Większość uczonych uważa, że „dzień Pański" oznacza niedzielę, jako dzień *zmartwychwstania Jezusa. Pierwsi chrześcijanie żydowskiego pochodzenia mogli wybrać ten dzień na sprawowanie kultu, by uniknąć konfliktu z nakazem przestrzegania szabatu.

1,11. Posłaniec niosący Janową księgę przypuszczalnie dotarł najpierw do Efezu. Inne miasta wymieniono w takiej kolejności, w jakiej odwiedziłby je pieszy posłaniec. Odległości pomiędzy nimi wynoszą od około 60 do 90 km. (Ci, którzy sądzą, że apostoł Jan rozumie *Kościoły symbolicznie, jako różne etapy w historii Kościoła, muszą założyć, iż przed nadejściem ostatecznego okresu dziejów, Kościoły nie mogą mieć nadziei na szybki powrót Chrystusa. Jednak listy Jana do kościołów mają zbyt wiele lo-

kalnego kolorytu, by można było uznać, iż symbolizują jedynie epoki w dziejach Kościoła, zaś ich dokładne, geograficzne uporządkowanie wskazuje, że należy je rozumieć dosłownie).

1,12. Na temat świeczników, zob. komentarz do Ap 1,20.

1,13-15. Tekst nawiązuje do obrazu Boga z Dn 7,9 (białe włosy symbolizują godność przypisywaną wiekowi), opisu potężnego anioła z Dn 10,5-6 i tytułu „ktoś podobny do Syna Człowieczego" z Dn 7,13 (Syn Człowieczy przychodzi, by panować nad narodami). (Motyw głosu anioła przypominającego „głos tłumu" w Dn 10,6 został zaadaptowany dzięki nawiązaniu do wizji Boga z Ez 1,24; 43,2; późniejsze tradycje żydowskie również wspominają o wodach w niebie.) „Szata" i „pas" mogą stanowić aluzję do roli Syna Człowieczego jako arcykapłana (Wj 28,4), nie jest to jednak oczywiste. Jeśli obraz ten odczytamy w sposób bardziej ogólny, znaczenie może mieć fakt, że robotnicy przepasywali się podczas pracy, więc umieszczenie go na piersi może oznaczać, że praca Syna Człowieczego została ukończona. Zważywszy jednak na inne obecne tutaj aluzje biblijne, wydaje się prawdopodobne, że chodzi raczej o nawiązanie do postaci *starotestamentalnego arcykapłana. Słowa „stopy jego podobne do drogocennego metalu" mogą stanowić aluzję do postaci, na których wspierał się Boży tron (Ez 1,7), a także do anioła z Dn 10,6.

Wszystkie te obrazy mają na celu przedstawienie za pomocą biblijnych wyobrażeń zmartwychwstałego Jezusa jako najważniejszej postaci, jaką można sobie wyobrazić. Starożytne *apokalipsy posługiwały się niektórymi z tych obrazów (aniołami podobnymi do blasku błyskawicy itd.), chociaż apostoł Jan unika tutaj pozabiblijnych rozwinięć, które były częste w takich utworach (np. aniołowie wysocy na tysiące kilometrów itd.).

1,16. Usta Bożego rzecznika zostały przedstawione jako oręże (Iz 49,2), gdyż sprawiedliwe wyroki *Mesjasza Pismo Święte nazywa mieczem Jego ust (Iz 11,4). Pewne teksty żydowskie opisują aniołów jaśniejących jak słońce (por. też oblicze anioła jak blask błyskawicy w Dn 10,6).

1,17. Ludzie, którzy otrzymali objawienie, często doświadczali lęku (Rdz 15,12). W *Starym Testamencie ci, którzy oglądali Boga (Ez 1,28; 11,13) lub aniołów (Dn 8,18; 10,9.15) zwykle padali na twarz, chyba że ten, kto przekazywał objawienie, dotknął ich i umocnił (Dn 8,18; 10,10). (Obraz ten powraca w wielu tekstach żydowskich — np. Księdze Tobiasza, *1 Księdze Henocha i *4 Księdze Ezdrasza). Bóg musiał często dodawać otuchy swoim sługom, by się nie lękali (np. Pwt 3,2; Joz 8,1; Jr 1,8), gdy do nich przemawiał (np. Rdz 26,24).

1,18. W Starym Testamencie (Ps 9,13; 107,18) i w literaturze żydowskiej wyrażenie „Otchłań" oznaczało miejsce przebywania umarłych, a więc obszar władania śmierci. Ten, kto miał klucze do tego królestwa, sprawował nad nim władzę. (Klucznik w królewskim domu zajmował wysoką pozycję, podobnie jak w Iz 22,21-22; klucze symbolizowały władzę nad tymi, którym otwierano wrota; teksty żydowskie mówiły o Bogu, który przekazuje klucze deszczowi itd.) Panowanie zmartwychwstałego *Chrystusa nad śmiercią, miało dodać otuchy Jego naśladowcom, którzy stoją teraz w jej obliczu.

1,19. W *Starym Testamencie *prorokowanie oznaczało przekazywanie Bożego przesłania, nie było też ściśle ograniczone do wyjawiania przyszłych wydarzeń. Jednak grecki pisarz *Plutarch określał proroctwo jako przepowiadanie przyszłości, uwarunkowane teraźniejszością i przeszłością. Powiadano, że żydowska Sybilla prorokowała o rzeczach, które miały miejsce w przeszłości, teraźniejszości i o tych, które miały się dopiero wydarzyć (*Wyrocznie Sybillińskie 1,3-4). Żydowscy pisarze *apokaliptyczni często dokonywali podziału historii na okresy, co stanowiło wstęp do ich proroctw dotyczących przyszłości (chociaż często pisywali pod pseudonimem, rzekomo przed nastąpieniem opisywanych wydarzeń).

1,20. Starożytne teksty żydowskie często przedstawiały aniołów jako gwiazdy (zob. komentarz do Ap 12,4). Często posługiwano się obrazami o charakterze kosmicznym; np. *Józef Flawiusz i *Filon utożsamiali „siedem gwiazd" z pewnymi symbolami w świątyni, zaś na mozaikach podłogowych w późniejszych palestyńskich *synagogach umieszczano wyobrażenia znaków zodiaku wokół postaci Heliosa, boga słońca (mimo starotestamentalnego zakazu). Poganie wierzyli, że Fatum sprawowało władzę nad narodami za pośrednictwem gwiazd, które ogólnie rzecz biorąc traktowano jako bóstwa — był to wschodni pogląd, który przyjął się w wśród grecko-rzymskich wierzeń pogańskich w oparciu o ówczesną astrologię. Wielu Żydów wierzyło, że gwiazdy, które pojmowano jako aniołów podlegających Bożej władzy, kierują dziejami narodów. Jeśli apostoł Jan posługuje się taką symboliką — co nie jest oczywiste — twierdzi jedynie, że *Chrystus jest Panem wszechświata, także Panem aniołów, które kierują Kościołami i narodami.

Siedmioramienny (zwykle) świecznik żydowski, menora, był w starożytności jednym z najbardziej rozpowszechnionych symbolów judaizmu

i *synagogi. Ukazując Kościoły jako świeczniki apostoł Jan daje do zrozumienia, że ruch wyznawców Jezusa jest prawdziwą postacią judaizmu, niezależnie od tego, co twierdzi oficjalnie wiele żydowskich synagog (Ap 2,9; 3,9). Ponieważ Apokalipsa przedstawia niebo jako świątynię (por. np. komentarz do Ap 4,6-8; 5,8-10; 7,9-12; 8,3), świeczniki mogą stanowić również aluzję do duchowej obecności Kościołów w niebie (Wj 25,31-40).

Istnieją cztery hipotezy dotyczące „aniołów" poszczególnych Kościołów. Pierwsza głosi, że są oni „posłańcami", którzy mają zanieść zwój księgi do Kościołów. Chociaż takie odczytywanie tekstu jest możliwe (1 Mch 1,44), wydaje się mało prawdopodobne, by apostoł Jan miał siedem egzemplarzy księgi lub wysłał siedmiu różnych posłańców (zob. komentarz do Ap 1,11). Druga hipoteza powiada, że aniołowie są publicznymi lektorami każdej ze wspólnot, którym odpowiada urząd „posłańca" w żydowskiej synagodze. Zgodnie z tradycją z II w. po Chr., jeśli lektor odczytujący tekst biblijny popełni błąd, cała wspólnota będzie za to odpowiedzialna przed Bogiem, ponieważ występuje on jako jej przedstawiciel. Trzecia hipoteza głosi, że chodzi o aniołów stróżów, którzy czuwają nad każdą wspólnotą chrześcijańską, analogicznie do poglądów żydowskich (nawiązujących do Księgi Daniela), że nie tylko każda osoba, lecz każdy naród, posiada własnego anioła stróża, zaś aniołowie złych narodów zostaną osądzeni razem z ludami, które zwiodły na manowce. Ostatnia hipoteza, związana z trzecią, sugeruje, że aniołowie ci mogą stanowić niebieski odpowiednik ziemskiej rzeczywistości (Kościołów), symbolizując niebieski wymiar Kościołów, podobnie jak to czyniły świeczniki; pogląd ten odpowiadałby także *apokaliptycznej obrazowości.

2,1-7
List do Kościoła w Efezie

Każda z wyroczni cechuje się podobną formą, nieco pokrewną edyktom cesarskim – listom zawierającym cesarskie rozporządzenia, umieszczanym w formie inskrypcji jako obwieszczenia w miastach Azji Mniejszej. Niektórzy uczeni porównywali pewne elementy tej formy z bliskowschodnimi i starotestamentalnymi formułami przymierza. Jeśli ich przypuszczenia są słuszne, zawarte tutaj *proroctwa mogą pełnić rolę podobną do przestróg odwołujących się do przymierza, które często pojawiają się u proroków Starego Testamentu (np. Am 2-4), lub mów przeciwko narodom (np. Iz 13-23; Jr 46-51; Ez 25-32; szczególnie 8 krótkich mów w Am 1-2). Również inni prorocy starożytnego Bliskiego Wschodu umieszczali w swych utworach zapowiedzi sądu skierowane przeciwko innym narodom, były to jednak zwykle mowy o charakterze wojskowym, przepojone nacjonalizmem. W przeciwieństwie do proroków Starego Testamentu, nie piętnowali oni nigdy własnego narodu. Wyjątkiem są pisane po fakcie egipskie mowy moralne i teksty proroków z Mari, którzy ganią królów za brak opieki nad świątynią. Poza Izraelem nie istnieją odpowiedniki ponadczasowych proroctw, wzywających własny naród do *nawrócenia z powodu moralnych win, których się dopuścił. Porównaj zwłaszcza *Wyrocznie Sybilliańskie (passim) dotyczące późniejszych przykładów mów przeciwko narodom, w tym przeciwko niektórym miastom, pojawiającym się w Apokalipsie, takim jak Pergamon, Sardes, Laodycea i Efez.

William Ramsay dawno temu wskazywał na lokalny koloryt każdej wyroczni. Chociaż niektóre jego hipotezy są naciągane, inne wydają się słuszne. Starożytne miasta chlubiły się własną historią i kulturą, były też wyczulone na lokalne aluzje bardziej niż większość współczesnych czytelników.

Efez był jednym z głównych ośrodków boskiego kultu cesarza w Azji. Cesarz Domicjan przyznał temu miastu tytuł opiekuna poświęconej sobie świątyni. Na temat złej sławy Efezu jako miasta, którego obywatele przejawiali wielkie zainteresowanie magią, oraz sprawowanego tam kultu Artemidy, zob. komentarz do Dz 19. Zachowane inskrypcje świadczą o tym, że w Efezie istniała liczna wspólnota żydowska, do której chrześcijanie mogli pierwotnie należeć (Dz 18,19-20.26; 19,8-9). Praktycznie rzecz biorąc, Efez był w tym okresie jednym z najważniejszych miast Azji Mniejszej.

2,1. Słowo „napisz" powtarza echem *starotestamentową formułę, którą Boży prorocy zapożyczyli z królewskich edyktów i konwencji stosowanych przez posłańców: „Tak mówi pan/król".

2,2-3. Starożytni znawcy *retoryki (nauczyciele sztuki publicznego przemawiania) zalecali, by mówcy przeplatali pochwały i zarzuty wypowiadane pod adresem słuchaczy. Praktyka ta miała zapobiec zamknięciu się publiczności na ich przesłanie, pozwalając jednocześnie uniknąć populistycznego schlebiania masom. Starożytni retorzy rozpoczynali zwykle od pochwał, podobnie jak rozpoczyna się większość listów w Ap 2-3. Edykty cesarskie zawierały czasami stwierdzenia w rodzaju „znam", chociaż tutaj odnoszą się one do wszechwiedzy Tego, który udziela natchnienia *proroczego, co było oczywiste dla starożytnych czytelników.

2,4. Bez miłości zdrowa nauka i wytrwałość nie wystarczą. Nie wiadomo, czy chodzi tutaj o miłość

do innych chrześcijan (jak w 1 J; por. „czyny" – Ap 2,5.19; „nienawiść" – Ap 2,6), czy do Boga (Jr 2,2).

2,5. Królewscy wysłannicy mogli grozić zbuntowanym miastom wymierzeniem kary; groźba ta jednak przypomina raczej Boże ostrzeżenie udzielane w *Starym Testamencie ludziom, którzy zwlekają z nawróceniem. Wyrocznie te są skierowane raczej do *Kościołów, niż do miast, które one reprezentują przed Bogiem. Uwagi Ramsaya na temat przyszłości każdego z owych miast są mimo to interesujące. W końcu po potężnym niegdyś Efezie pozostała jedynie mała wioska, oddalona o kilka kilometrów od miejsca jego pierwotnego położenia. Z powodu powstawania mielizn, Efez już w czasach apostoła Jana zaczął tracić znaczenie jako miasto portowe.

2,6. Doktryna, o której tutaj mowa, może być związana z nauką „Balaama" (Ap 2,14-15). Wyznawcy owej sekty opowiadali się przypuszczalnie za kompromisem w sprawie boskiego kultu cezara, by uniknąć prześladowań. Późniejsi Ojcowie Kościoła uważali ich za sektę *gnostycką pozbawioną zasad moralnych. Podobnie jak w *Zwojach znad Morza Martwego, „nienawiść" odnosi się tutaj do grzechu, nie zakłada zaś osobistej zemsty (*Zwoje znad Morza Martwego nauczały, że zemstę należy pozostawić Bogu).

2,7. „*Duch" był w judaizmie kojarzony głównie z natchnieniem prorockim. Podobnie, Janowe wizje i proroctwa dokonują się pod natchnieniem Ducha (Ap 1,10; 14,13). Na temat zwrotu „kto ma uszy", zob. komentarz do Mk 4,9. Także niektórzy starożytni moraliści zachęcali słuchaczy, by „słuchali" dawnych mędrców, których słowa oni przytaczali, lecz użyta tutaj formuła przypomina raczej powszechną w Starym Testamencie formułę „Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan" (np. Am 3,1; 4,1; 5,1). „Zwycięstwo" (zwłaszcza w znaczeniu wojskowym lub sportowym) oznacza w tym kontekście wytrwanie w obliczu konfliktu lub przeciwności, którego Pan wymaga, by dostąpić ostatecznej chwały. Chociaż w późniejszym nauczaniu żydowskim „drzewo życia" uważano za symbol *Prawa, wizja Janowa nawiązuje do Rdz 2,9 i odnowienia raju (por. na ten temat 2 Kor 12,2-4). Każda z obietnic zawartych w mowach do Kościołów zostanie spełniona w Ap 21-22.

2,8-11
List do Kościoła w Smyrnie

Jedynie Smyrna i Filadelfia doczekały się pełnej pochwały. Ramsay zauważa, że z siedmiu wymienionych miast te dwa najdłużej opierały się tureckiemu podbojowi. Efez i prosperująca Smyrna były najstarszymi ośrodkami boskiego kultury cesarza na terenie rzymskiej prowincji Azji. W tym okresie Smyrna, jedno z najstarszych i najwspanialszych miast Azji, starała się bez powodzenia dorównać Efezowi. Znana też była ze swego piękna. Na temat sytuacji w Smyrnie i Filadelfii, gdzie chrześcijanie zostali przypuszczalnie wykluczeni z miejscowej *synagogi, zob. wprowadzenie do Ewangelii Jana.

2,8. Na temat przedstawienia Jezusa, zob. komentarz do Ap 1,17-18. (Niektórzy komentatorzy starali się wykazać, że Smyrna była jednocześnie miastem żywym i martwym, cieszyła się bowiem jedynie cieniem dawnej sławy. Interpretacja taka wydaje się mało prawdopodobna w kontekście świetności owego miasta, nawet jeśli przyćmiewała ją sława Efezu. Według Strabona, kilkaset lat wcześniej Smyrna została zniszczona przez wojska Lidii i odbudowana z wielkim rozmachem, jednak nie uważano tego za śmierć i *zmartwychwstanie miasta, zaś samo wydarzenie należało już wówczas do tak odległej przeszłości, że obywatele Smyrny nie uchwyciliby przypuszczalnie aluzji. Co więcej, także Sardes zostało kiedyś spalone, lecz Ap 3,1 wyraża się o nim całkiem inaczej.

2,9. Wpływy żydowskiej wspólnoty w Smyrnie są dobrze poświadczone. Twierdząc, że jego przeciwnicy w duchu nie są Żydami, apostoł Jan wydaje się odpowiadać na oskarżenie, które wysuwali oni pod adresem chrześcijan. Retoryka Jana (nazywa ich „*synagogą *szatana") przypomina styl *Zwojów znad Morza Martwego, w których prześladowana sekta żydowska, uważająca całą resztę judaizmu za apostatów, określa swych przeciwników mianem „potomstwa Beliala" (szatana).

Podejrzani byli wydawani urzędnikom prowincji przez *delatores*, „informatorów". Istnieją świadectwa z początku II w., że chrześcijanie z Azji Mniejszej byli wzywani przed sąd jedynie wówczas, gdy zostali oskarżeni przez takich „informatorów". W początkowych latach II w. po Chr., Żydzi mieszkający w Smyrnie najwyraźniej w taki właśnie sposób występowali przeciwko chrześcijanom (np. przeciwko Polikarpowi). Już samo publiczne ogłoszenie, że chrześcijanie nie są członkami wspólnoty *synagogi, było jakąś formą zarzucenia im zdrady. Chrześcijanie, którzy nie byli uważani za Żydów, nie mogli wymówić się przed obywatelskim obowiązkiem uczestniczenia w boskim kulcie cesarza.

2,10. Więzienie pełniło rolę miejsca, w którym przetrzymywano oskarżonych do czasu procesu, mogło być więc wstępem do egzekucji. „Poddanie próbie" przez „dziesięć dni" jest symboliczną aluzją do dziesięciodniowej próby, której poddano

młodzieńców w Dn 1,12, poprzedzającej cięższe doświadczenia, które czekały Daniela i jego trzech towarzyszy. Słowo „oto" często występuje w literaturze prorockiej, wielokrotnie pojawia się też w Księdze Ezechiela (np. Ez 1,4.15).

W ciągu kilku następnych stuleci wielu chrześcijan poniosło w Smyrnie śmierć męczeńską. Żydowskie opowieści o męczennikach wychwalały tych, którzy pozostali wierni aż do śmierci i obiecywały *zmartwychwstanie w czasach ostatecznych. „Wieniec" był nagrodą dla zwycięzców (Ap 2,11) zawodów sportowych lub bohaterów wojennych. (Kilku starożytnych pisarzy używa określenia „wieniec Smyrny", być może nawiązując do piękna tego miasta.)

2,11. Także inne utwory żydowskie nawiązują do „śmierci drugiej", często oznacza tam ona całkowitą zagładę (Apokalipsa używa tego określenia w odniesieniu do wiecznej męki — Ap 20,10.14). Tekst *4 Księgi Machabejskiej przedstawia walkę i zwycięstwo żydowskich męczenników nad śmiercią, oraz uwieńczenie ich pobożnością niczym zwycięskich sportoców.

2,12-17
List do Kościoła w Pergamonie

Istnienie żydowskiej wspólnoty w Pergamonie potwierdzają pewne świadectwa, było to jednak miasto o silnie pogańskim charakterze (zob. komentarz do Ap 2,13). Pergamon był znanym i kwitnącym miastem; jego władcy jako pierwsi skłonili Rzymian do ingerencji w sprawy Azji Mniejszej. W swojej prowincji pełniło ono rolę ośrodka boskiego kultu cesarza.

2,12. W *Starym Testamencie i w literaturze *apokaliptycznej „miecz" pełnił często rolę symbolu sądu lub wojny; por. Ap 1,16; 2,16 i 19,13. Rzymianie przez „miecz" rozumieli władzę wymierzania kary śmierci (podobnie jak w Rz 13,4).

2,13. Pergamon był tradycyjnie znany z uprawianego tam kultu Asklepiosa (jego symbolem na monetach miasta był wąż; por. rozdz. 12), Demeter, Ateny i Dionizosa, a także misteriów orfickich. Słynny kolosalny ołtarz poświęcony Zeusowi (o wymiarach 36 na 33 m), wznoszący się na akropolu, górował nad miastem. Niektórzy uczeni sugerowali, że to właśnie ten ołtarz stanowi tło określenia „tron *szatana" w tym wersecie. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że „tron *szatana" jest aluzją do lokalnego boskiego kultu cesarza, upamiętnionego na pochodzących z tego okresu monetach Pergamonu. Miejscowi władcy byli przedmiotem boskiej czci jeszcze przed nastaniem panowania rzymskiego, miasto Pergamon było zaś jednym z pierwszych w Azji, które wzniosły świątynię rzymskiemu cesarzowi (również na akropolu). Około 10–20 lat po napisaniu Apokalipsy, poświęcono kolejną świątynię na cześć cesarza, co tym dobitniej świadczy o sprawowanym tam kulcie.

Wszyscy obywatele miasta musieli uczestniczyć w uroczystych obchodach oficjalnej religii, w przeciwnym razie zostaliby posądzeni o nielojalność wobec państwa. Chrześcijanie nie mogli jednak brać udziału w religijnych świętach państwowych ani spożywać mięsa rozdawanego w owe dni, jako grupa wydawali się więc w naturalny sposób podejrzani. Kiedy wydano wyrok skazujący pierwszych chrześcijan na śmierć męczeńską, powstał precedens prawny umożliwiający skazywanie chrześcijan w innych prowincjach.

2,14-15. Fałszywi nauczyciele mogli się opowiadać za kompromisem w sprawie boskiego kultu cesarza, kierując się racjami humanitarnymi (Ap 2,13). Balaam był najsławniejszym pogańskim prorokiem ze *Starego Testamentu i tradycji żydowskiej (zob. komentarz do Jud 11), dzięki czemu stał się symbolem heretyckich przywódców, którzy zachęcali do kompromisu, podobnie jak Jezabel w Tiatyrze (Ap 2,20). Oboje (Balaam i Jezabel) twierdzili, że ich poglądy są natchnione i posiadają Boski autorytet, i podobnie jak żydowska Sybilla mogli posługiwać się własnymi proroctwami, by wprowadzić pewne elementy pogańskiego uniwersalizmu.

Balaam, starożytny prorok poświadczony także w innych źródłach pozabiblijnych, miał zwieść Izraela, nakłaniając go do spożywania mięsa ofiarowanego bożkom i współżycia seksualnego z pogankami, które nie były ich żonami (Lb 25,1-3). Inne narody nie mogły pokonać Izraela, Balaam wiedział jednak, że jeśli uda mu się wypaczyć moralność Izraelitów, Bóg cofnie swoje błogosławieństwo i ukarze ich (zob. *Józef Flawiusz i *Pseudo-Filon; por. Lb 25,8). Bóg ukarał Izraela, lecz Balaam, którym powodowała chęć zysku, także stracił życie (Lb 31,8; Joz 13,22). „Rozpusta" może być tutaj odczytywana dosłownie (była w kulturze pogańskim zjawiskiem powszechnym) lub może się odnosić, podobnie jak u proroków ze Starego Testamentu, do braku duchowej wierności Bogu (być może do uczestnictwa w obrzędach boskiego kultu cesarza; por. Ap 17,5).

2,16. Chociaż oczekiwano na jeden ostateczny koniec świata, prorocy ze Starego Testamentu (i literatura żydowska) opisywali czasami sądy, które miały miejsce w historii, stosując słownictwo typowe dla ostatecznego „dnia Pańskiego".

2,17. Pierwsza Arka Przymierza zaginęła bezpowrotnie w 586 r. przed Chr. (por. Jr 3,16), zaś przechowywana w niej manna – jeszcze wcześniej. Wiele nurtów tradycji żydowskiej głosiło jednak, że Jeremiasz (np. 2 Księga Machabejska; 4 Księga Barucha) lub anioł (2 Księga Barucha) ukryli je i że zostaną one przywrócone w czasach ostatecznych (podobny pogląd pojawił się też u *Samarytan, którzy datowali zniknięcie Arki Przymierza na okres wcześniejszy). Na temat symbolu duchowej manny, zob. komentarz do J 6,35-40. Kamyki o określonych barwach były używane jako bilety wstępu na różne publiczne obchody. Czarny kamień był świętym symbolem cieszącej się złą sławą bogini Kybele. Białe kamienie były używane w celach leczniczych, kojarzono je też z Judeą. Być może najważniejsze jest tutaj, że sędziowie głosowali za czyjąś winą za pomocą czarnych kamieni, białe zaś wyrażały przekonanie o niewinności oskarżonego. *Stary Testament łączył zmianę imienia z obietnicą (np. Rdz 17,5.15).

2,18-29
List do Kościoła w Tiatyrze

Wydaje się, że w gospodarce Tiatyry czołowe miejsce odgrywał handel i rzemiosło. Członkowie stowarzyszeń kupieckich spożywali wspólne posiłki (zwykle raz w miesiącu) poświęcone opiekuńczemu bóstwu swojego cechu. Chociaż w Tiatyrze istniała wspólnota żydowska, wydaje się, że nie odgrywała ona większej roli w życiu miasta. Chrześcijanie, którzy nie chcieli uczestniczyć w życiu stowarzyszeń kupieckich, byli więc skazani na społeczną i ekonomiczną izolację (por. Ap 13,17). W tym okresie Tiatyra dopiero zaczynała prosperować, jej obywatele przywiązywali więc przypuszczalnie wielką wagę do bogactwa.

2,18. W Tiatyrze znajdował się ważny ośrodek religijnego kultu Apolla, syna Zeusa, bóstwa związanego z proroctwem i słońcem. Cesarz był też kojarzony z Apollem i mógł być czczony w Tiatyrze jako jego ziemskie wcielenie. Chociaż sporządzanie przedmiotów z miedzi nie ograniczało się do Tiatyry, niektórzy badacze wskazywali na istniejące tam stowarzyszenie rzemieślników wytwarzających wyroby miedziane.

2,19-20. Biblijna Jezabel nie była prorokinią, jednak imię to było również używane z powodu skojarzeń, które wywoływało (na oznaczenie fałszywej prorokini, por. Ne 6,14; Ez 13,17-19). Jezabel miała na swych usługach dziewięciuset proroków (1 Krl 18,19) i skłoniła Naród Wybrany do uprawiania bałwochwalstwa (zob. komentarz do Ap 2,14). Oskarżono ją o nierząd, co w przypadku żony króla było poważnym zarzutem (termin ten został przypuszczalnie użyty w znaczeniu przenośnym, na określenie niewierności Bogu), i uprawianie czarów, co bez wątpienia oznaczało uczestniczenie w okultystycznych religiach pogańskich (2 Krl 9,22). Jako nierządnica, Jezabel stała się symbolem imperium zła w rozdziałach 17-18.

Niektórzy uczeni sugerowali, że Tiatyra była jednym z miast Azji, w których znajdowała się wyrocznia Sybilli. Kult ten miał być uprawiany przez kapłanki przypominające greckie prorokinie, zaś formy literackie, którymi się posługiwały, zostały później przejęte przez judaizm *diaspory. Żydowskie *Wyrocznie Sybillińskie mogły w każdym razie wywrzeć wpływ na mentalność i sposób postępowania Jezabel. Późniejsze źródła chrześcijańskie wspominają często o przepowiedniach Sybilli.

Kompromis z grzechem, o którym tutaj mowa (podobnie jak w Ap 2,14), może być związany z boskim kultem cesarza, chociaż takie ustępstwa odgrywały mniejszą rolę w Tiatyrze niż we wspomnianych miastach. Wiadomo, że w I w. po Chr. w Azji Mniejszej w boskim kulcie cesarza uczestniczyło kilka kobiet-kapłanek. Nawet jeśli Jezabel opowiadała się za kompromisem w sprawie boskiego kultu cesarza, wydaje się mało prawdopodobne, by cieszyła się wiarygodnością wśród chrześcijan, jeśli była kapłanką owego kultu.

2,21-23. Teksty żydowskie wspominają o sądzie nad dziećmi zrodzonymi z nielegalnych związków, tutaj jednak słowo „dzieci" zostało użyte w znaczeniu przenośnym (por. Iz 57,3-4.7-8): *uczniowie byli czasami nazywani „dziećmi". Teksty żydowskie wielokrotnie nawiązują do wszechwiedzy Boga, czasami nazywają Go „Badającym serca i myśli" (nawiązując do obrazu Boga w *Starym Testamencie). Tutaj ten atrybut został odniesiony do Jezusa. Bóg dał fałszywym prorokom szansę odwrócenia się od błędu i przyjęcia prawdziwego słowa Pana (Jr 23,22-23).

2,24. W starożytnych *religiach misteryjnych kładziono nacisk na ukryte tajemnice, zastrzeżone dla wybranych, którzy zostali poddani inicjacji. Na temat słów „nie nakładam na was nowego brzemienia", por. być może Dz 15,28-29.

2,25-27. Apokalipsa przytacza tutaj psalm koronacyjny, nawiązujący do obietnicy danej Dawidowi, w myśl której jego potomek będzie panował nad zbuntowanymi narodami (Ps 2,8-9). *Mesjasz, do którego psalm ten odnosi się *par excellence* (i z którym też zwykle go kojarzono, np. w *Psalmach Salomona), dzieli się tutaj ze swym ludem własnym

panowaniem nad narodami. Ktoś, kto nie znał Starego Testamentu, mógł odnieść ten opis do rzymskiego cesarza. Apokalipsa oznajmia, że Jezus przewyższa najpotężniejszego cesarza jaki kiedykolwiek pojawił się na świecie.

2,28-29. Gwiazda poranna, Wenus, zwiastowała świt. Wielcy ludzie bywali do niej porównywani, podobnie jak do blasku słońca (Syr 50,6); por. Ap 22,16. Ponieważ większość mieszkańców świata grecko-rzymskiego wierzyła, że gwiazdy sprawowały władzę nad ludzkim życiem, otrzymanie władzy nad najpotężniejszymi z nich (będących dla Rzymian symbolem suwerenności) oznaczało uczestnictwo w panowaniu *Chrystusa nad stworzeniem (Ap 2,26-27).

3,1-6
List do Kościoła w Sardes

Ramsey zauważył, że dwa Kościoły, które zostały najsurowiej potępione, znajdowały się w jedynych z siedmiu wymienionych miast, które są w czasach obecnych całkowicie niezamieszkane – Sardes i Laodycea. W Sardes mieszkała duża, wpływowa i zamożna wspólnota żydowska, która od dawna stanowiła szanowaną część miejskiej społeczności.

Sardes pełniło też rolę ośrodka wielu religii pogańskich – czczono tam Artemidę, Kybele, Demeter i Korę (Persefonę). Grecka bogini Demeter była związana z dawną azjatycką boginią Kybele, która była w niektórych miejscach uważana za boginię matkę cesarza. Jednak w starożytności łączenie ze sobą bóstw było zjawiskiem powszechnym, pogaństwo zaś panowało we wszystkich nieżydowskich miastach cesarstwa rzymskiego. Mimo pogańskiej atmosfery Sardes, chrześcijańska wspólnota, która się tam znajdowała, nie doświadczała przypuszczalnie żadnych prześladowań, ani też wzrostu życia duchowego.

3,1-2. Na temat „duchów" i „gwiazd", por. Ap 1,4.16.20. „Żyjesz... jesteś umarły" to odwrócenie obrazu pojawiającego się w Ap 1,18 i 2,8. Dawna chwała Sardes, jako głównego miasta Lidii za panowania Krezusa, była wręcz przysłowiowa. Mimo obecnej pomyślności, miasto nigdy jednak nie odzyskało wcześniejszej świetności.

3,3. Werset ten stanowi odwrócenie wypowiedzi Jezusa z Mt 24,33 (podobnie jak 1 Tes 5,2; 2 P 3,10). Akropol w Sardes nigdy nie został zdobyty w wyniku oblężenia, jednak dwukrotnie w historii najeźdźcy wzięli go podstępem, pod osłoną nocy nieoczekiwanie wdarli się do środka.

3,4. Inskrypcje z obszaru Azji Mniejszej wskazują, że wiele świątyń nakazywało zdjęcie przyodziewku czcicielom posiadającym brudne szaty, bowiem wejście do środka w takim stanie byłoby zniewagą dla bóstwa. W Świątyni Jerozolimskiej białe szaty były noszone przez kapłanów (przypuszczalnie też przez innych Izraelitów), nosili je też czciciele większości innych bóstw (np. Izydy, Apolla, Artemidy) oraz uczestnicy świątecznych obchodów na cześć cesarza itd.

3,5-6. Wszystkie greckie i rzymskie miasta posiadały oficjalny spis mieszkańców, do którego włączano nowych i wykreślano tych, którzy zostali skazani na wygnanie. „Księga życia" pojawia się w *Starym Testamencie i odgrywa ważną rolę w dawnej *apokaliptyce żydowskiej; zob. komentarz do Flp 4,3. Na temat wypowiedzenia imienia wierzącego przed sądem Boga; por. Mt 10,32 i Łk 12,8.

3,7-13
List do Kościoła w Filadelfii

W Filadelfii znajdowały się świątynie Artemidy, Heliosa, Zeusa, Dionizosa i Afrodyty. Odnaleziono tam inskrypcję z *synagogi pochodzącej z III w. po Chr. Kościół w Filadelfii, podobnie jak Kościół w Smyrnie, został przypuszczalnie wykluczony z żydowskiej wspólnoty. Sytuacja panująca w tym mieście przypomina historyczne tło Czwartej Ewangelii (zob. wprowadzenie do Ewangelii Jana).

3,7-8. Wersety te stanowią wyraźną aluzję do Iz 22,22, tekstu mówiącego o tym, kto posiada klucz Dawida i może otwierać i zamykać, co wskazuje na pełnię władzy w domu. Dla chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy zostali wykluczeni z synagogi, była to zachęta ze strony Jezusa: Ten, który miał prawo panować nad domem Dawida, uznał ich za swój lud.

3,9. Zob. komentarz do Ap 2,9-10. Wykluczenie z *synagogi mogło prowadzić do otwartych prześladowań ze strony władz rzymskich, podobnie jak to miało miejsce w Smyrnie. Stwierdzenie Jezusa, iż ich przeciwnicy dowiedzą się o Jego miłości, mogą powtarzać echem Ml 1,2, w którym Bóg oznajmia Izraelowi, że go miłuje – pogardza zaś Ezawem, który symbolizuje Edom; por. Prz 14,19. Żydzi mieli nadzieję, że w czasach ostatecznych królowie narodów oddadzą im pokłon (Iz 49,23; 60,11.14; *1 Księga Henocha; *Zwoje znad Morza Martwego; por. Ps 72,10-11).

3,10. Starożytne *apokalipsy żydowskie zawierały proroctwa mówiące o wybawieniu (tj. ochronie)

sprawiedliwych w czasie ucisku. Także *Stary Testament obiecywał, że Bóg będzie wówczas wierny swojemu ludowi (zob. komentarz do Ap 7,3). Niektóre teksty wspominają o sprawiedliwych, którzy będą poddani próbie, gdy nastanie ucisk (np. *Zwoje znad Morza Martwego), chociaż motyw doświadczenia sprawiedliwego był wówczas popularnym tematem (zob. komentarz do 1 P 1,7). („Zachować od" może oznaczać „chronić przed" [por. Ap 7,3; por. J 17,15 jedyny fragment *Nowego Testamentu, w którym używa się podobnego sformułowania] lub „uchronić od". Wyrażenie „godzina próby" jest zbyt ogólne jak na lokalne doświadczenia [Ap 2,10] i musi się odnosić albo do okresu wielkiego ucisku, albo, jak wykazywał Allen Kerkeslager, zwracając uwagę na starożytne paralele i użycie terminu „godzina" w Księdze Apokalipsy, do ostatniej godziny, tj. dnia sądu.) Księga Apokalipsy przeciwstawia złych „mieszkańców ziemi" sprawiedliwym „mieszkańcom nieba". Apokalipsy żydowskie (np. *4 Księga Ezdrasza, Podobieństwa Henocha i *2 Księga Barucha) także zapowiadają nadejście sądu nad „mieszkańcami ziemi".

3,11. Słowo „wieniec" nawiązuje tutaj do wieńca, który zwycięzca otrzymywał po zakończeniu biegu lub w nagrodę za męstwo na wojnie.

3,12-13. Boża Reszta pojawia się jako Nowa Świątynia w *Zwojach znad Morza Martwego i w innych tekstach *Nowego Testamentu. Filary mogły symbolizować Boży lud (Wj 24,4; zob. też komentarz do Ga 2,9), były jednak naturalnym elementem architektonicznym świątyń i często nosiły inskrypcje dedykacyjne (widnieją one na filarach *synagogi z Kafarnaum; inskrypcje umieszczano też na wojskowych sztandarach i innych przedmiotach). Główna aluzja nawiązuje przypuszczalnie do Iz 56,5, w którym odrzuceni przez wspólnotę żydowską (por. Ap 3,8-9) otrzymują miejsce w domu Bożym i nowe imię. Na temat nowej Jerozolimy, zob. Ap 21,2. Słowo „zstępuje" było typowe dla wertykalnego dualizmu powszechnego w literaturze *apokaliptycznej i w Czwartej Ewangelii, która w sposób typowy kontrastuje niebo (gdzie Bóg sprawuje nieograniczoną władzę) i ziemię (gdzie aż do dnia sądu wielu będzie Mu okazywało nieposłuszeństwo). Księga Apokalipsy przedstawia Bożą komnatę tronową w niebie jako świątynię (zob. np. komentarz do Ap 4,6-8).

3,14-22
List do Kościoła w Laodycei

Laodycea miała znaczenie jedynie w czasach rzymskich. Była ona stolicą Związku Kibriatyckiego, w skład którego wchodziło przynajmniej dwadzieścia pięć miast. Było to najbogatsze z miast Frygii, w tym okresie przeżywające szczególny rozkwit. Laodycea była położona 20 km na zachód od Kolosów i 12 km na południe od Hierapolis. Bóstwem opiekuńczym Laodycei był Zeus. Laodycejczycy mieli też świątynie Apolla, Asklepiosa (bóstwa uzdrowicielskiego), Hadesa, Hery, Ateny, Serapis, Dionizosa i innych bogów. We Frygii mieszkało wielu Żydów.

3,14. „Początek" to imię Boże; zob. komentarz do Ap 1,8 i 22,13. (Zwróćmy też uwagę, że głównym tytułem rzymskiego cesarza było *princeps*, „pierwszy", tj. pierwszy spośród rzymskich obywateli). Jezus jest też nazywany „Amen" — potwierdzenie Bożej prawdy; por. 2 Kor 1,20.

3,15-16. Starożytni woleli pić chłodną wodę, ciepła była używana do kąpieli. Laodycea nie posiadała jednak naturalnych źródeł. Wodę doprowadzano rurami z gorących źródeł położonych w odległości 12 km na południe od miasta. Podobnie jak zimna woda, którą można było doprowadzić z gór, gorąca woda była już letnia, gdy docierała do Laodycei. Chociaż woda mogła zostać podgrzana, letnia temperatura tamtejszej wody (w przeciwieństwie do gorącej wody dostępnej w Hierapolis) była niewątpliwie powodem typowych skarg okolicznych mieszkańców, którzy poza tym wiedli wygodne życie. (Woda doprowadzana do miasta była też zanieczyszczona osadem, chociaż zdaniem Strabona była lepsza od wody w Hierapolis.) Jezus mówi: „Gdybyś był gorący [tj. jak woda do kąpieli] lub zimny [jak woda do picia], byłbyś użyteczny; ponieważ jednak jesteś taki, jaki jesteś, odczuwam wobec ciebie to, co ty sam odczuwasz wobec dostarczanej ci wody — sprawiasz, że czuję do ciebie wstręt".

3,17-18. Laodycea była kwitnącym ośrodkiem bankowym. Dumna ze swego bogactwa odmówiła przyjęcia zaofiarowanej przez Rzymian pomocy po trzęsieniu ziemi w 60 r. po Chr., odbudowując się o własnych siłach. Miasto było też znane ze swych tkanin (szczególnie wełny), szkoły medycznej i cieszącego się niewątpliwie dużym uznaniem frygijskiego balsamu do oczu. Wszystkie dobra materialne, w których Laodycea pokładała swą ufność, podobnie jak to czynił tamtejszy *Kościół odzwierciedlający jej kulturę, nie miały duchowego znaczenia.

Chociaż starożytni Grecy nie podzielali moralnej odrazy palestyńskich Żydów do nagości, wszyscy z wyjątkiem mędrców ze szkoły *cynickiej zgodziliby się, że opisany tutaj brak ubrania, wynikający z ubóstwa (w tym przypadku duchowego), nie jest godzien pożądania. Frygijski „balsam do na-

maszczania oczu" nie był przypuszczalnie maścią w naszym tego słowa znaczeniu, lecz substancją, którą posypywano i rozcierano na powiekach (w przeciwieństwie do Tb 6,8). Na temat białych szat, por. Ap 3,4. Tutaj mogą one kontrastować ze słynną laodycejską „czarną wełną".

3,19. Porównaj wiele skarg, które prorocy wysuwali pod adresem Izraela w *Starym Testamencie.

3,20. Por. J 10,1-4, Mt 24,33 i 42. Wspólnota posiłku była wyrazem intymności oraz nawiązania przyjacielskiej relacji miedzy gościem i gospodarzem. Jezus zaprasza chrześcijan z Laodycei na wieczerzę (por. Ap 2,7; kontrast z Ap 2,14.20), do uczestnictwa w *mesjańskiej uczcie już obecnie (zob. komentarz do Ap 19,9). Jest to zaproszenie na wystawny posiłek, co ponownie sugeruje ich duchowe ubóstwo (por. Ap 3,17-18). Jednak drzwi, które dzielą ich od Jezusa są obecnie zamknięte – od ich strony (w przeciwieństwie do Ap 3,7-8).

3,21-22. Obraz tutaj użyty nawiązuje do udziału w Bożym panowaniu. Jezus został przedstawiony w nim jako regent lub namiestnik, zaś Jego lud uczestniczy w Jego władzy, ponieważ zastał wywyższony i panuje nad ziemią (podobnie jak w *Starym Testamencie i żydowskiej nadziei wywyższenia Izraela). Wieczny i chwalebny tron Boga był tematem wielu rozważań żydowskich pisarzy *apokaliptycznych i mistyków; zob. komentarz do Ap 4,2.

4,1-11
Wizja tronu Bożego

Żydowscy mistycy (wielu z nich pisywało *apokalipsy, takie jak *1 Księga Henocha) pragnęli ujrzeć niewidzialnego Boga. Wyobrażenie tego, co mogliby w takich widzeniach zobaczyć, wzorowali zwykle na opisach Bożej chwały zasiadającej na tronie z Iz 6 i Ez 1 (por. Wj 24,9-11; 1 Krl 22,19; Dn 7,9-10). Wraz z upływem czasu wizje Bożej chwały wzbogacano o fantastycznie wyolbrzymione motywy zrodzone w wyobraźni mistyków. W przeciwieństwie do takich rozbudowanych opisów wiecznego tronu Boga, opis Jana jest prosty, podobnie jak relacje ze *Starego Testamentu – apostoł wymienia tylko tyle elementów, ile potrzeba do przedstawienia Bożego majestatu. Obraz komnaty tronowej, obejmujący opis czynności postaci otaczających tron, może też nawiązywać do cesarskiego dworu oraz kultu sprawowanego w cesarskich świątyniach. Byłoby to zuchwałe posunięcie ze strony Jana, żydowskiego proroka skazanego na wygnanie.

4,1. Słowa „potem ujrzałem" pełnią rolę łącznika z następną wizją, której doświadczył Jan apostoł (Ap 7,9; 15,5; 18,1; por. 7,1; 19,1; 20,3; J 5,1; 6,1; 7,1). „Spojrzałem, a oto" to typowy język wizji (np. Ez 10,1; 44,4; Dn 10,5; także 1 Księga Henocha; *4 Księga Ezdrasza oraz inne utwory należące do tego *gatunku literackiego). Na temat trąby, por. Ap 1,10. Chociaż gdzie indziej w Apokalipsie Jan słyszy słowa: „Chodź [tutaj]", w tym przypadku zaproszenie „wstąp tutaj" zawiera aluzję do Bożego wezwania skierowanego go Mojżesza, by ten wstąpił na górę (w późniejszej tradycji żydowskiej do nieba), by otrzymać objawienie (Wj 19,24; 24,12; 34,2). To samo słownictwo często pojawia się w żydowskich *apokalipsach. Otwarte drzwi w niebie są też przenośnią oznaczającą objawienie (Ap 11,19; 19,11; J 1,51) i ponownie nawiązują do ważnego starotestamentowego wzorca takich wizji (Ez 1,1), rozwiniętego również w innych apokalipsach (także zawierających obraz drzwi, np. 1 Księga Henocha).

4,2. Słowa „w *Duchu" oznaczają, że Jan ma wizję pod wpływem natchnienia proroczego (zob. komentarz do Ap 1,10). W swoich wizjach prorok Ezechiel został podobnie przeniesiony w inne miejsce (Ez 11,1.24). Żydowscy mistycy wskazywali na śmiertelne niebezpieczeństwo związane z wstępowanie do nieba, by ujrzeć Boży tron. Trzeba było znać tajemne hasła, wielu też nie miało wystarczającej wiedzy, by przeżyć przejście przez krainę duchów (zob. szczególnie *3 Księga Henocha i utwory *rabinów). Według niektórych apokalips, aniołowie mogli w mgnieniu oka przenieść kogoś do nieba (*2 Księga Barucha, *Podobieństwa Henocha, 2 Księga Henocha, Testament Abrahama). Podobnie jak Ezechiel, apostoł Jan został natychmiast pochwycony przez Bożego Ducha.

4,3. Na temat opisu tronu, zob. Ez 1,26.28 i 10,1. (Trony wskazywały na dostojeństwo władcy, zwykle też zbliżano się do nich wstępując po stopniach; podstawę tronu mogły tworzyć podobizny ludów podbitych przez władcę.) Ten prosty opis kontrastuje z pompą, jaką otaczali się rzymscy cesarze. Kontrastuje też z innymi rozwiniętymi opisami niebieskich pałaców (1 Księga Henocha 14), ogromu majestatu (np. w utworach późniejszych *rabinów wzrost anioła dokonującego koronacji odpowiada odległości, której przejście zajęłoby pięćset lat), podróży po ziemi, niebie i piekle (szczególnie w utworach późniejszych). Apostoł Jan nie rozwija szerzej tego opisu i nie wplata innych obrazów tronu ze *Starego Testamentu (por. np. Dn 7 w 1 Księdze Henocha 14).

4,4. „Starcy" sprawowali władzę w miastach w czasach Starego Testamentu oraz byli przełożonymi

żydowskich wspólnot, którzy mogli pełnić także rolę ich przedstawicieli (np. Pwt 21,6); zob. Iz 24,23. W sztuce starożytnej z obszaru Azji Mniejszej kilku kapłanów mogło symbolizować tysiące wiernych. Liczba „dwadzieścia cztery" odnosi się do dwudziestu czterech ksiąg, które pisarze żydowscy zaliczali do hebrajskiego kanonu, do dwunastu pokoleń i dwunastu *apostołów itd. Niemal na pewno jednak nawiązuje do dwudziestu czterech zmian kapłańskich.. Zmiany te zostały wyznaczone w *Starym Testamencie (1 Krn 24-25) i obowiązywały w okresie *Nowego Testamentu, wzmianki o nich spotykamy u późniejszych rabinów i w inskrypcjach. Na tej podstawie wierni zmarli zostali przedstawieni jako kapłani oddający cześć Bogu (Ap 1,6). (W żydowskiej literaturze *apokaliptycznej wyobrażenia przyszłego świata często pokrywały się z opisami nieba, w którym przebywali sprawiedliwi zmarli.)

Greckie teksty przedstawiają czasami bóstwa w bieli (np. Demeter i Korę). Przynajmniej niektórzy starożytni myśliciele, np. *Pitagoras i niektórzy *rabini, kojarzyli biel z dobrem, zaś czerń ze złem. Źródłem tego kontrastu w myśli starożytnej jest bez wątpienia przeciwieństwo między dniem i nocą, przy czym noc była zwykle łączona z czarami i (w myśli żydowskiej) z demonami.

Starożytni Rzymianie, często zaś także Żydzi, grzebali zmarłych w białych całunach. W tradycji żydowskiej aniołowie prawie zawsze byli odziani w lśniące białe szaty. Bardziej znaczący wydaje się tutaj jednak powszechny obyczaj sprawowania kultów religijnych w białych szatach (Ap 3,4). Nauczyciele żydowscy przedstawiali Izraela jako przystrojonego wieńcem podczas Bożego objawienia na Synaju, również sprawiedliwi przebywający w niebie czasami nosili na swych skroniach wieńce. (Księga Wniebowstąpienia Izajasza ukazuje sprawiedliwych z wieńcami na głowach, ubranych w białe szaty i zasiadających na tronie w niebie, przypuszczalnie jest to jednak utwór chrześcijański; Ody Salomona, utwór z pewnością chrześcijański, zawierają opis pochwycenia do nieba przez Ducha – por. Ap 4,2. Nie zawsze jest jednak łatwe odróżnienie wczesnych utworów chrześcijańskim od utworów żydowskich, do których podczas kolejnych redakcji wprowadzono chrześcijańskie interpolacje). Wieńce, o których jest tutaj mowa, oznaczają przypuszczalnie zwycięstwo tych, którzy wytrwali aż do śmierci (zob. komentarz do Ap 2,10; 3,11). (Wiele tradycji żydowskich mówi o zgromadzeniu w niebie – pisma *rabinów, utwory o charakterze prawnym – w skład którego wchodzą aniołowie lub zmarli mędrcy. Obraz ten wywodzi się z wizji anielskiego dworu Bożego w Starym Testamencie oraz kananejskiego wyobrażenia panteonu siedemdziesięciu bogów otaczających Ela, którzy w tradycji żydowskiej zostali zastąpieni aniołami siedemdziesięciu narodów.)

Rozstawienie postaci jest niewątpliwie elementem o istotnym znaczeniu. Podczas śpiewu lub tańca członkowie greckiego chóru stali zwykle w kole. Starożytna scena otoczona była amfiteatrem. Członkowie żydowskiego *Sanhedrynu zasiadali w półkolu, w którego centrum znajdował się arcykapłan.

4,5. Spektakularne znaki podkreślają chwałę Bożego objawienia na Synaju (Wj 19,16; por. Ez 1,4.13). Pewne starożytne teksty *apokaliptyczne przypisują źródło błyskawic i grzmotów określonym kręgom nieba.

4,6-7. „Szklane morze" (Ap 15,2) stanowi nawiązanie do wyobrażenia morza w świątyni Salomona (1 Krl 7,23; 2 Krn 4,2.6). Metaforyczne przedstawienie Bożej świątyni w niebie (np. Ps 11,4) było naturalne, zważywszy na przekonanie panujące na starożytnym Bliskim Wschodzie, jakoby ziemska świątynia była odbiciem świątyni w niebie. Nacisk położony przez Jana na sferę kultu prowadzi do przedstawienia Bożej komnaty tronowej wyłącznie w kategoriach właściwych opisowi świątyni: ołtarz kadzenia (Ap 5,8), ołtarz ofiarny (Ap 6,9), Arka Przymierza (Ap 11,19; por. 15,5-8), która pełniła rolę tronu Bożego w Starym Testamencie itd. Kryształowy firmament został zaczerpnięty z Ez 1,22. Postacie cherubinów są pokryte oczami także w Ez 10,12. Cztery zwierzęta mają po cztery twarze w Ez 1,10 (tam jednak każde z owych stworzeń miało wszystkie opisane tutaj cechy). Ikonosfera Księgi Ezechiela może mieć celowo charakter przenośny (por. 1 Krn 12,8), mogła jednak czerpać z babilońskiej obrazowości tronu i świątyni, i wskazywać na Boga większego do bóstw, które poganie zdolni byli sobie wyobrazić; por. też 1 Krl 7,29.

4,8. Także prorok Ezechiel wspominał o sześciu skrzydłach (Ez 1,11). Trysagion („Święty, Święty, Święty") pochodzi z Iz 6,3, w którym serafiny – ogniści, święci aniołowie wzorowani na cherubinach z przybytku – otaczają tron Boga w Świątyni Jerozolimskiej, symbolizując Jego wszechobecną chwałę (Iz 6,3) oraz niegodność grzesznych ludzi, takich jak prorok (Iz 6,5). Późniejsze teksty żydowskie także posługują się biblijnymi obrazami owych postaci i pieśnią trysagion, która weszła do użytku w *synagodze, a później także w liturgii *Kościoła. Można ten chór porównać do cesarskiego chóru w Pergamonie, w którym trzydziestu sześciu członków śpiewało hymny na cześć boskiego Augusta.

4,9-10. W starożytności padanie na twarz było wyrazem czci składanej bogom i władcom.

4,11. Cesarz Domicjan domagał się, by czczono go jako „pana i boga", nigdy jednak nie przypisywał sobie roli Stwórcy. Jezus odbiera podobne uwielbienie w J 20,28.

5,1-7
Paschalny Baranek i zwój

5,1. Starożytne dokumenty prawne były zapieczętowane, zwykle siedmioma pieczęciami, co oznaczało potwierdzenie przez siedmiu świadków. (Woskowe pieczęcie łamano, by zdjąć znajdujące się pod nimi taśmy, którymi owijano zwój, by uniemożliwić wcześniejsze otwarcie i dokonanie zmian.) Forma ta była stosowana w przypadku umów dotyczących przeniesienia tytułu własności i testamentów. Upowszechniła się też w dokumentach rzymskich z tego okresu oraz żydowskich z obszaru Palestyny. Zwoje były zwykle zapisywane po jednej stronie, zaś strona zewnętrzna była przeznaczona na tytuł lub adres, ten jednak zwój był w całości zapisany po obydwu stronach (por. Ez 2,9-10). Strona, po której pisano, jest nazywana *recto*, jej włókna biegły poziomo, co ułatwiało pisanie. Strona zwana *verso* była używana jedynie wówczas, gdy nie wystarczyło miejsca po stronie *recto*. Dokumenty zapisywane po obydwu stronach zwoju były na tyle rzadkie, że miały specyficzną nazwę — opistograf.

5,2-3. Zob. Iz 6,8, w którym pojawia się podobne obwieszczenie.

5,4. Głośne zawodzenie było zwykle charakterystyczne dla okresu wielkiej żałoby, np. po śmierci bliskiej osoby.

5,5. W sztuce wczesnożydowskiej wyobrażenia lwów umieszczane były na skrzyniach, w których przechowywano zwoje z Prawem. Lwy uważano za stworzenia symbolizujące siłę i władzę, Jan mógł jednak mieć na myśli coś bardziej konkretnego. Określenie „Lew z pokolenia Judy" nawiązuje do Rdz 49,9-10, zawierającego przepowiednię dotyczącą dynastii Dawida, który w późniejszej literaturze żydowskiej był rozumiany w znaczeniu mesjańskim (*4 Księga Ezdrasza, *rabini). „Odrośl Dawida" to aluzja do Iz 11,1 i 10 (Jesse był ojcem Dawida), co wskazywało, że *mesjasz przyjdzie wówczas, gdy będzie się wydawało, że linia Dawida wymarła. Obraz ten był też wykorzystywany w znaczeniu mesjańskim w późniejszych tekstach biblijnych (np. Księdze Syracha). Motywy lwa i odrośli są też ze sobą połączone w *Zwojach znad Morza Martwego. Żydowskie *apokalipsy i inne utwory często opisywały rozmowy pomiędzy niebieskimi uczestnikami objawionych scen (np. Dn 7,16; Za 4,11; 5,2).

5,6. Tak jak lew był najwyższym symbolem siły w starożytnych wyobrażeniach królestwa zwierząt (por. też np. Iz 35,9; 65,25), baranek był uważany za stworzenie bezbronne (por. Iz 40,11). Zabity baranek tworzył uderzający kontrast z królującym lwem (por. Iz 53,7). Baranki łączono z różnego rodzaju ofiarami, lecz w Księdze Apokalipsy postać baranka oznacza szczególnie Baranka Paschalnego, który wybawia Boży lud od plag opisanych w następnych rozdziałach (por. Wj 12,12-13).

Wiele tekstów wspomina o rogach baranka, jednak obraz rogów jako symbolu władzy zaczerpnięty został z Dn 8. Siedmioro oczu przebiegających całą ziemię zaczerpnięto z Za 3,9 i 4,10. Ponieważ mogą się one odnosić do aniołów (obraz użyty w Księdze Zachariasza wzorowany jest na perskich wysłannikach królewskich) w Za 1,10 i 6,5-7, Księga Apokalipsy może posługiwać się tym obrazem w odniesieniu do siedmiu archaniołów, o których wspomina tradycja żydowska (Ap 8,2), podporządkowanych *Chrystusowi, a nie tylko reprezentujących *Ducha Bożego. W każdym razie oczy, o których Księga Zachariasza powiada, że są oczyma Boga — tutaj należą do Pana Jezusa.

5,7. Księga Apokalipsy często nawiązuje do liczby „siedem". Rzymskie testamenty były zwykle zapieczętowane siedmioma pieczęciami. Pieczęcie umieszczone na dokumentach prawnych gwarantowały, że nikt ich nie otworzy i nie zmieni treści. Testament mógł zostać otwarty dopiero po bezspornym stwierdzeniu śmierci człowieka, który go sporządził. Jeśli chodzi tutaj o testament, zwróćmy uwagę, że Baranek, który został *zabity*, uznany jest za godnego, by go otworzyć. (Księga może być równie dobrze księgą życia Baranka; por. Ap 3,5; 20,12). W każdym razie w prawie rzymskim dokument miał moc prawną jedynie wówczas, gdy został przekazany osobie, do której był adresowany; wszystkie warunki zostały więc spełnione, by mógł spowodować skutki prawne.

5,8-14
Oddanie czci Barankowi

5,8. W starożytności padano na twarz, by oddać cześć bogom i królom. Teksty żydowskie zastrzegały zwykle ten gest dla samego Boga. Obraz modlitwy jako kadzidła nie był rzadki (np. Ps 141,2), tutaj jednak nawiązuje do ołtarza kadzenia oraz naczynia na rozżarzone węgle, znajdującego się w świą-

tyni w niebie (Ap 8,3). W tym kontekście harfy przypuszczalnie wyrażają uwielbienie, jak w dawnym charyzmatycznym świątynnym chórze lewitów (1 Krn 25,1.3.6; 2 Krn 5,12; 29,25; Ne 12,27; por. 1 Sm 10,5).

5,9-10. Wizje przedstawiające uwielbienie Boga w niebie – otrzymane przypuszczalnie w kontekście kultowym (Ap 1,10) i przekazane zgromadzeniu być może podczas liturgii (rozdz. 2-3) – stanowiły zachętę dla *Kościoła na ziemi, podkreślając, że łączy się on z chórem większym od tego, jakim dysponowali prześladowcy chrześcijan, wyznający boski kult cesarza. W *Zwojach znad Morza Martwego czytamy, że ziemscy czciciele przedstawiali siebie jako uczestników niebieskiego kultu wraz z aniołami. W *Starym Testamencie natchnione, spontaniczne psalmy komponowane przez prowadzących liturgię w Świątyni były nazywane „nowymi pieśniami" (Ps 33,3; 40,3; 96,1; 98,1; 144,9; 149,1).

Zawarta tutaj scena uwielbienia Boga nawiązuje do odkupienia Izraela z Egiptu przez krew baranka paschalnego (zob. też komentarz do Ap 1,6) z tą jednak różnicą, że do ludu Bożego należą teraz przedstawiciele wszystkich narodów, którzy świętują Boże odkupienie w różnoraki sposób. Co więcej, mają oni objąć ostatecznie panowanie nad resztą ziemi. Według tradycji żydowskich, Izrael ma objąć *królestwo i panowanie nad narodami w czasach ostatecznych.

5,11. Niektóre teksty żydowskie podają fantastycznie wyolbrzymione liczby ludzi (powiadają np. że podczas bitwy poległo więcej ludzi niż żyło w całej historii). Teksty takie mówią o jeszcze większej liczbie aniołów, co może się wydać bardziej zasadne. „Dziesięć tysięcy" było największą liczbą używaną przez Greków. Zatem „miriady miriad", czyli „dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy", oznacza niepoliczalność.

5,12. Rzymski namiestnik z początku II w. po Chr. potwierdza, że chrześcijanie czcili *Chrystusa jako Boga. Interesujące, że czytanie przeznaczone na Święto Paschy, zawierające uwielbienie Boga za wybawienie Izraelitów z Egiptu, także wymienia siedem pochwał (podobnie jak tekst z *Qumran). Zamiłowanie apostoła Jana do liczby siedem ma jednak głębsze motywy, niezależne od związków ze Świętem Paschy, może to być więc jedynie przypadkowa zbieżność.

5,13-14. Chociaż *Stary Testament i judaizm głosiły, że w czasach ostatecznych świat całkowicie zostanie podporządkowany Bożemu panowaniu, wierzono, iż już obecnie wszystkie elementy wszechświata były posłuszne Jego władzy.

6,1-8
Czterej jeźdźcy

Użyta tutaj obrazowość została zaczerpnięta z opisu anielskich jeźdźców posłanych przez Boga, by obiegli ziemię w Za 1,8-11 i 6,1-8, chociaż postacie te zostały tutaj nieco inaczej ukazane. (Niektórzy badacze sugerują, że jeźdźcy przedstawiają aniołów sądu, inni, że są symbolami Chrystusa przychodzącego na sąd, jeszcze inni, że w sposób ogólny zapowiadają Boże wyroki.) Chociaż Boży sąd nad ludzką historią jest jednym z głównych motywów *Starego Testamentu, także poganie zrozumieliby myśl Jana. Większość kultur w historii ludzkości uznawało skuteczność boskich wyroków. Żydowskie *tradycje apokaliptyczne łączyły niektóre z owych wyroków, takie jak wojna i głód, z okresem bezpośrednio poprzedzającym czasy ostateczne; por. Mt 24,6-8.

6,1. Zapieczętowanego dokumentu nie można było otworzyć bez złamania wszystkich pieczęci (tj. w Księdze Apokalipsy dopiero po Ap 8,1). Owe pieczęcie (w tym przypadku wyroki) poświadczały autentyczność treści dokumentu. (Być może, podobnie jak w starotestamentalnym przymierzu, niebo i ziemia zostały wezwane na świadków; por. Pwt 30,19; Ps 50,4.)

6,2. Już sam obraz łucznika na białym koniu wywołałby przerażenie w sercu rzymskiego czytelnika. W starożytności jedynymi konnymi łucznikami byli Partowie. Ich taktyka walki i umiejętności budziły u Rzymian szczególny lęk, jakiego nie odczuwali wobec innych nieprzyjaciół. W dawnych armiach Persów, których Partowie byli potomkami, białe konie uważano za symbol świętości. Chociaż Stary Testament posługuje się ogólnie obrazem „łuku" jako symbolem wyroku wymierzonego w bitwie, rzymscy czytelnicy mogli pomyśleć o tym wschodnim narodzie, który pokonał ich w kilku niedawnych bitwach. Umiejętności łucznicze Partów były powszechnie znane. Inni ówcześni pisarze *apokaliptyczni (*Podobieństwa Henocha) także opisywali przerażającą inwazję Partów, dlatego też starożytny czytelnik z łatwością kojarzył owego jeźdźca z podbojem i wojną.

6,3-4. W *Starym Testamencie i literaturze późniejszej „miecz" był często symbolem kary, która dosięga podczas wojny, zaś kolor czerwony był barwą najczęściej kojarzoną z wojną i rozlewem krwi (dlatego „czerwona planeta" została nazwana Marsem, od imienia rzymskiego boga wojny). Krwawe zamieszki w latach 68-69 po Chr., kiedy zostali zamordowani trzej kolejni cesarze, byłyby tutaj ilustracją tej zasady.

6,5-6. „Waga" wskazuje na odmierzanie żywności, a przynajmniej na baczną uwagę kupców, by otrzymać pełną zapłatę za sprzedaną żywność. Jęczmień i pszenica były podstawowymi produktami żywnościowymi. Ponieważ kwarta pszenicy stanowiła dzienną rację żywności, zaś denar – wynagrodzenie za dzień pracy, ludzie mający na utrzymaniu rodzinę musieli kupować tańszy jęczmień. Nawet wtedy jednak trzy kwarty jęczmienia nie wystarczyłyby do wyżywienia całego domu. W licznych rodzinach wieśniaków kilkoro dzieci z pewnością by umarło. Głód powodował też wzrost cen – ta pszenica kosztuje ponad dziesięć razy więcej od przeciętnej ceny.

Oliwa i wino znajdowały się w powszechnym użytku, nie były jednak tak niezbędne jak pszenica i jęczmień. Oliwa była stosowana głównie do namaszczania głowy, mycia ciała i jako paliwo do lamp. Wino mieszano z wodą (jedną część wina na dwie lub trzy części wody) i spożywano do posiłków. Występowanie produktów o stosunkowo drugorzędnym znaczeniu, w sytuacji gdy rzeczy podstawowe były bardzo trudno dostępne, podkreślało surowość Bożego wyroku. Ponieważ pod koniec I w. po Chr. poziom inflacji był wysoki i niektórzy czytelnicy bez wątpienia wiedzieli o niepopularnej decyzji cesarza Domicjana ograniczającej ilość ziemi uprawnej przeznaczonej pod winnice w prowincjach rzymskich, czytelnicy z pewności zadrżeliby z przerażenia na myśl o tym, co takie proroctwa mogły w rzeczywistości oznaczać.

6,7-8. Ostatni jeździec-zjawa przywodzi na myśl anioła śmierci z tradycji żydowskiej. Lista wyroków, które niesie jeździec, pojawia się często u proroków ze *Starego Testamentu (np. Jr 14,12; 24,10; 27,8; Ez 6,11; 7,15; 12,16) oraz – w innej formie literackiej – w niektórych wypowiedziach *Wyroczni Sybillińskich. Ten wykaz wydaje się najbliższy podanemu w Ez 14,21.

6,9-11
Piąta pieczęć

Ludzi wiodących wygodny żywot mógł drażnić język tego fragmentu, lecz uciśnieni i cierpiący, którzy ufali Bogu, z radością przyjęliby obietnicę swego wywyższenia, podobnie jak w *Starym Testamencie i często w historii ludzkości.

6,9. Krew ofiar wylewano na podstawę ołtarza (Kpł 4,7.18.25.34; 5,9; 8,15; 9,9). Męczennicy byli więc postrzegani jak ofiara dla Boga, podobnie jak Baranek Paschalny w Ap 5,6. (Z czasem baranki paschalne zaczęto traktować jako zwierzęta w jakimś sensie ofiarne, podobnie jak męczenników uważano za ofiarę, np. *4 Księga Machabejska i Flp 2,7). Autorzy *apokalips twierdzili, że w natchnieniu dusze stają się dla nich widzialne.

6,10. Sam fakt rozlewu krwi (Ap 6,9) wołał o wymierzenie sprawiedliwej kary (Rdz 4,10; zob. komentarz do Mt 23,25); podobnie jak w Starym Testamencie, modlitwa o pomszczenie zbiorowego grzechu była ostatecznie modlitwą o to, by Bóg wstawił się za sprawiedliwymi, a Jego imię zostało wywyższone. Ostateczny triumf sprawiedliwości oraz wyzwolenie uciśnionych dokona się dopiero wówczas, gdy Bóg przyjdzie, by osądzić ziemię. Pytanie „dokądże?" pojawia się często w starotestamentowych modlitwach błagalnych (np. Ps 6,3; 13,1; 80,4), w tym także w modlitwach o Boże wstawiennictwo (np. Ps 79,5.10; Za 1,12). Może też nawiązywać do długości czasu kary (Iz 6,11; Jr 47,6).

6,11. Inne teksty żydowskie także zawierają modlitwy o pomstę i oburzenie z powodu jej odwlekania (Ap 6,10). W *4 Księdze Ezdrasza (pochodzącej przypuszczalnie z tej samej dekady co Apokalipsa) dusze sprawiedliwych pytają jak długo pozostaje jeszcze do końca i otrzymują odpowiedź, że muszą czekać aż wśród umarłych dopełni się liczba sprawiedliwych. Także Jezus i Paweł wcześniej podkreślali, że Dobra Nowina musi zostać ogłoszona wszystkim narodom, zanim nastanie koniec. Jej głoszeniu towarzyszyć będzie cierpienie zwiastujących ją świadków. Na temat białych szat, zob. komentarz do Ap 4,4.

6,12-17
Szósta pieczęć

Chociaż kosmiczny, katastroficzny język był czasami stosowany w opisach Bożych wyroków w historii (np. w wyrokach opisywanych *post factum* w *Wyroczniach Sybillińskich; lub w kosmicznym wyolbrzymieniu wydarzeń na Synaju u *Pseudo-Filona; por. Ps 18; Jr 4,20-28), język tego fragmentu pasuje do poglądu, jakoby szósta pieczęć – podobnie jak szósta i siódma trąba oraz czasza – symbolizowała koniec świata (kosmiczną zagładę według proroków *Starego Testamentu i w literaturze żydowskiej).

6,12-13. W proroctwach starotestamentalnych koniec świata łączy się z wielkim trzęsieniem ziemi (Za 14,4-5; por. Ez 38,20; Am 8,8). Ponieważ trzęsienia ziemi spowodowały dotkliwe zniszczenia w Azji Mniejszej w I w. po Chr., zapowiedź ta wywarła zapewne szczególne wrażenie na czytelni-

kach księgi. W Starym Testamencie także ciemność przedstawiano jako Boży wyrok (Wj 10,21-23; Iz 50,3); szczególnie w czasach ostatecznych (Iz 13,9-10; 24,23; Ez 32,7-8; Am 5,18; 8,9; por. *4 Księga Ezdrasza). Gwiazdy mogą symbolizować zastępy niebieskie (Ap 12,4; Iz 24,21; Dn 8,10; 10,13), lecz w tym kontekście oznaczają przypuszczenie kosmiczne rozmiary sądu (Iz 34,4). Obrazowego języka fragmentu nie należy odczytywać w sensie dosłownym: znikające lub spadające gwiazdy w języku poetyckim oznaczały wielkie zniszczenia, np. spowodowane przez wojny (Wyrocznie Sybillińskie, *Petroniusz; por. Iz 13,10.17).

6,14. Podczas czytania zwój rozwijano prawą ręką, natomiast lewą zwijano przeczytany fragment. Język, który został tutaj użyty, nawiązuje do Iz 34,4, który pobrzmiewa echem także w innych żydowskich tekstach dotyczących sądu (Wyrocznie Sybilińskie). Ten rodzaj języka był zwykle stosowany w opisach końca świata.

6,15-16. *Stary Testament i *apokalipsy także wspominają o karach, które dotkną członków różnych warstw społecznych. Zachętą dla czytelników była zapewne obietnica, że Bóg ostatecznie stanie po ich stronie, przeciwko cesarzom i ich namiestnikom, którzy ich teraz sądzą. Ukrywanie się w górach i wołanie do skał, by zakryły uciekających przed Bożym gniewem, stanowi nawiązanie do Oz 10,8; por. Iz 2,10 i 19-20.

6,17. Werset ten nawiązuje zwłaszcza do Jl 2,11; por. Ml 3,2 odnoszący się do dnia sądu.

7,1-8
Opieczętowanie Bożych sług

Liczbę 144 000 można interpretować albo konsekwentnie w znaczeniu dosłownym (jako dosłownych dwanaście tysięcy żydowskich mężczyzn z każdego pokolenia Izraela, którzy nie spali z kobietami i zachowali dziewictwo — Ap 14,4), albo konsekwentnie w znaczeniu symbolicznym (jako lud Boży, nie zaś dosłownie 144 000 ludzi). (Ci, którzy rozumieją podaną liczbę dosłownie, lecz pomijają jej wymiar narodowy oraz aspekty kulturowe związane z płcią i seksualnością, postępują w sposób niekonsekwentny.) Przeciw dosłownemu rozumieniu tej liczby przemawia sposób użycia słowa „słudzy" w innych fragmentach Apokalipsy (Ap 1,1; 6,11), który sugeruje, że grupę tę tworzy cała wspólnota zbawionych (Ap 7,3-4). To jednak, czy oznaczają oni niepoliczalny tłum z Ap 7,9, czy też ocalałą „Resztę" etnicznego Izraela, pozostaje kwestią otwartą.

Słowa „potem ujrzałem" (Ap 7,1) oznaczają, że wizja ta nastąpiła po poprzedniej, niekoniecznie zaś, iż wydarzenia w niej opisane są późniejsze (zob. komentarz do Ap 4,1). Jeśli Ap 6,12-17 opisuje koniec świata, Ap 7,1-8 musi to wydarzenie w sensie chronologicznym poprzedzać (Ap 7,3), być może będąc równoczesna z całością zdarzeń opisanych w Ap 6,1-11.

7,1. *Poganie często personifikowali siły przyrody lub łączyli bogów z konkretnymi siłami natury. Żydzi sądzili, że Bóg powierzał władzę nad różnymi elementami natury (także wichrami) aniołom, którymi kierował (np. w *Księdze Jubileuszów; por. Ps 148,1-12). Określenie „cztery narożniki ziemi" rozumiano w znaczeniu przenośnym, nawet w czasach starożytnych. Nieliczni uważali, że świat ma kształt kuli, większość sądziła, iż jest płaskim okręgiem. Wyrażenie „cztery rogi" było jednak potocznym sposobem mówienia, podobnie jak wyobrażenie czterech wiatrów wiejących z czterech stron nieba (przypuszczalnie przedstawionych jako aniołowie nawet w Za 6,5). W starożytnych źródłach wiatry miały zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. W pewnych wyobrażeniach wiatry ciągnęły po niebie rydwan słońca i księżyca (*1 Księga Henocha 72,5; 73,2), w innych Bóg oparł fundamenty niebios na wichrach (1 Księga Henocha, Józef i Asenat), więc ich ustanie mogło zapowiadać nastanie nowego wieku (Wyrocznie Sybillińskie, nad temat ery, która nastąpiła po potopie). Podobnie jak współcześni pisarze, autorzy biblijni posługiwali się językiem typowym dla uprawianego przez siebie *gatunku literackiego, dotyczyło to również stosowania symbolicznych obrazów.

7,2. Według większości popularnych starożytnych wyobrażeń, Helios codziennie przemierzał niebo na swym słonecznym rydwanie. Wyruszał od bram wschodu i zniżał swój bieg na zachodzie, by pod powierzchnią ziemi powrócić na swój szlak. Ziemski krąg był ze wszystkich stron otoczony rzeką o nazwie Oceanos. Żydzi w naturalny sposób przekształcili boga słońca w anioła. Każdy anioł, który przemierzał orbitę słońca, zostałby jednak uznany za większego od najpotężniejszego z królów ziemi.

Słowo „pieczęć" oznacza odcisk pierścienia-sygnetu. Urzędnik, który pragnął delegować komuś władzę celem wypełnienia przezeń jakiegoś zadania, pozwalał, by podwładny używał jego sygnetu.

7,3. Podobnie jak dokumenty lub towary były zapieczętowane i ostemplowane w celu zabezpiecze-

nia ich zawartości lub uniemożliwienia dokonania fałszerstwa, słudzy Boży zostali oznaczeni jako należący do Niego (por. Iz 44,5). Podczas plag egipskich Bóg ochronił swój lud mieszkający w ziemi Goszen (Wj 8,28; 9,4; 11,7; zob. komentarz do Ap 5,6). Idea ochronnego znaku pojawia się też w *Starym Testamencie (Rdz 4,15; Iz 66,19). Tutaj obraz został zaczerpnięty wprost z Ez 9,4-6, gdzie sąd nie mógł się rozpocząć dopóki czoła sprawiedliwych, którzy żałowali za grzechy swojej ziemi, nie zostały oznaczone. Czoło i ręka (Wj 13,9.16; 28,38; Pwt 6,8; 11,18) były najbardziej odpowiednimi częściami ciała, by umieścić znak, gdyż były najlepiej widoczne.

Przypuszczalnie wszystkie podane fragmenty Starego Testamentu, być może z wyjątkiem Rdz 4,15, ujmowały ten znak symbolicznie (mimo bardziej dosłownej, powygnaniowej praktyki żydowskiej związanej z *tefillin*, filakteriami). Ez 9,6 z pewnością nie odnosi się do znaku widzialnego dla ludzi; Apokalipsa rozumie go przypuszczalnie w takim samym znaczeniu jak Księga Ezechiela. U Ezechiela znakiem tym była hebrajska litera *taw*. W starożytnym piśmie wyglądała ona podobnie jak grecka litera *chi*, do której porównywali ją rabini (przypominała naszą literę *x*), zaś pewni chrześcijańscy komentatorzy łączyli ją (być może w sposób nieco dowolny) ze znakiem krzyża. Wskazywano też na podobieństwa do znakowania zwierząt i stosunkowo rzadko stosowanej (chociaż dobrze udokumentowanej) praktyki tatuowania niewolników, w czasach późniejszych — żołnierzy, bądź też tatuaży o znaczeniu religijnym (np. w kulcie Mitry); duchowego obrzezania (obrzezanie było nazywane pieczęcią); oraz do Bożego obrazu odciśniętego w ludziach (*Filon), odnoszonego tutaj szczególnie do tych, którzy zgodnie z tym obrazem postępowali. Zob. komentarz do Ap 13,16-18 i do Ga 6,17; por *4 Księga Ezdrasza 6,5; 10,23; *Psalmy Salomona 15,6-9 i *Testament Hioba 5,2.

7,4. Ponieważ chodzi o wszystkich Bożych sług (Ap 7,3), sprawiedliwych (Ap 1,1; 2,20; 22,6), liczba i przynależność etniczna mogą być rozumiane w znaczeniu przenośnym jako odnoszące się do prawdziwych naśladowców Boga Izraela (naśladowców Jezusa; por. Ap 2,9; 3,9; 21,2.14). Niezależnie jednak od tego czy liczba ta ma znaczenie przenośne, czy dosłowne, aluzja do *Starego Testamentu jest wyraźna, jak również nawiązanie do żydowskiej koncepcji odnowienia Izraela, która została przedstawiona ogólnie, w kategoriach odnowienia „Reszty" (tych, którzy przeżyli) z dwunastu pokoleń Izraela.

7,5-8. Zgodnie z tradycyjnym poglądem żydowskim, dwanaście pokoleń Izraela miało odziedziczyć Ziemię Obiecaną (Ez 48). Jednak licząc oddzielnie pokolenie Józefa i Manassesa (pokolenie Józefa dzielono zwykle na dwa pokolenia, reprezentowane przez jego synów, Manassesa i Efraima) i nie pomijając pokolenia Lewiego, Apokalipsa musi pominąć jedno z pokoleń, i rzeczywiście pomija pokolenie Dana, pierwsze na liście w Księdze Ezechiela (Ez 48,1), by zachować liczbę dwunastu pokoleń. (Już w II w. po Chr. żydowscy komentatorzy łączyli pokolenie Dana z bałwochwalstwem, lecz nie mamy na to dowodów sięgających czasów, gdy powstała Apokalipsa. Grzechy Dana [Sdz 18,30; 1 Krl 12,29; Am 8,14; por. *Księga Jubileuszów 44,28-29] nie są jedynymi, o których wspomina się w Starym Testamencie, zaś związek z wężem [Rdz 49,16-17] jest tutaj zbyt daleki.) Przemilczenie to może mieć znaczenie symboliczne: jedno pokolenie mogło zostać pominięte, by wskazać na niebezpieczeństwo apostazji nawet w ramach ludu Bożego (por. J 6,70; 1 J). Kolejność poszczególnych pokoleń nie ma przypuszczalnie większego znaczenia — znaczne różnice pojawiają się już w Starym Testamencie.

W I w. po Chr. dwanaście pokoleń Izraela nie istniało już jako odrębne grupy plemienne. Z kilkoma wyjątkami, jedynie Juda, Beniamin i Lewi zachowywali swoją tożsamość, dzisiaj zaś większość ówczesnych podziałów nie jest pewna. Dokładna liczba, po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia, sugeruje symboliczny charakter fragmentu — w tekstach żydowskich liczba dwanaście było liczbą ludu Bożego (np. *Zwoje znad Morza Martwego), zaś 144 000 to 12×12×10×10×10. Symbolika liczb była tradycyjnym elementem żydowskich wyobrażeń eschatologicznych. (Nieprawdopodobne liczby pojawiają się w starożytnych opowiadaniach, np. siedem dziewic oczekujących na Asenat, wszystkie urodzone tej samej nocy co ona; mimo to symbolika liczb była też tradycyjnym elementem tekstów *apokaliptycznych; zob. szczególnie komentarz na temat czasów z Ap 12.)

7,9-17
Triumf wybranych przed tronem Bożym

Ta część Apokalipsy może opisywać inną grupę od przedstawionej w Ap 7,1-8 lub też być innym obrazem tej samej grupy, teraz znajdującej się w niebie (podwójne wersje wizji występują czasami także w *Starym Testamencie; por. Rdz 41,25-27; pojawiają się także interpretacje wizji, np. w Księdze Daniela, *4 Księdze Ezdrasza i *2 Księdze Barucha).

7,9-12. Białe szaty noszono pełniąc służbę w Świątyni, były też stosowane podczas kultu bogów w Azji Mniejszej. Gałązek palmowych używano głównie podczas obchodów Święta Namiotów. W przyszłości „Reszta" ze wszystkich narodów miała przybyć do Jerozolimy, aby przyłączyć się do obchodów Święta Namiotów (Za 14,16). Podobnie jak w tekstach *apokaliptycznych, przyszłe ziemskie królestwo jest już obecne w jakimś sensie w niebie. Gałązki palmowe przypominały zwycięskie wyjście Izraelitów z Egiptu, zaś samo święto upamiętniało Bożą wierność wobec Izraelitów w czasie ich wędrówki przez pustynię, kiedy byli całkowicie zdani na Niego.

Niektórzy badacze sugerowali, że owe tłumy to męczennicy lub cierpiący *Kościół z Ap 6,11, ukazany tutaj z innej perspektywy. Określenie „którego nikt nie mógł policzyć" oznacza, iż tłum był olbrzymi, zbyt wielki do przeliczenia — nie zaś nieskończony (*3 Księga Machabejska 4,17; mogło to oznaczać liczbę tak wielką, że można ją było przyrównać do piasku na brzegu morza, jak w Jdt 2,20).

7,13-14. Nauczyciele żydowscy czasami zadawali pytania, chociaż wiedzieli, że *uczniowie nie potrafią udzielić na nie odpowiedzi. Uczniowie sami prosili wówczas o podanie odpowiedzi. Ta sama metoda nauczania została wykorzystana tutaj. W żydowskich *apokalipsach oraz ich rzadkich rzymskich odpowiednikach często występują anielscy przewodnicy (np. *1 Księga Henocha i 3 Księga Barucha), którzy zadają wizjonerowi retoryczne pytania, by wprowadzić go w głębsze zrozumienie (np. *4 Księga Ezdrasza i Testament Abrahama; por. Dn 8,13-14; 12,6-7). W innych tekstach zakłopotani wizjonerzy musieli pytać (Dn 7,16; 12,8; 4 Księga Ezdrasza) lub oczekiwać na wyjaśnienie.

Określenie „wielki ucisk" nawiązuje do Dn 12,1, gdzie czytamy o okresie wielkiego cierpienia, którego Boży lud ma doświadczyć przed nastaniem końca. Wybielenie szat we krwi jest wyraźnie raczej znakiem rytualnym, niż obrazem, który miałby wywrzeć wrażenie na czytelniku: w *Starym Testamencie krew ofiar oczyszczała sprzęty liturgiczne (zob. komentarz do Hbr 9,21-22), biel była zaś kolorem szat wymaganym przez liturgię w okresie *Nowego Testamentu.

7,15-16. Boży przybytek (namiot) rozbity ponad ludem Bożym jako miejsce schronienia stanowi aluzję do Iz 4,5-6, który z kolei nawiązuje do nowego Wyjścia (zbawienia) w czasach przyszłych. Kiedy Bóg odkupił swój lud z Egiptu i gdy Izraelici błąkali się po pustyni (czas, który upamiętniało Święto Namiotów; zob. komentarz do Ap 7,9-12), osłaniał ich obłokiem, jaki opisuje prorok Izajasz. Apokalipsa korzysta też ze słownictwa Iz 49,10 (dotyczącego przyszłego świata), zob. komentarz do Ap 4,6-7.

7,17. Werset ten stanowi aluzję do Iz 25,8 (w kontekście uczty *mesjańskiej po *zmartwychwstaniu w czasach ostatecznych) i Iz 49,10 (w przyszłym świecie). Na temat obrazu pasterza umieszczonego tutaj zamiennie z barankiem), zob. wprowadzenie do J 10,1-18.

8,1-5
Przygotowanie do plag związanych z trąbami

8,1. Istnieje kilka sposób interpretowania „ciszy", o której tutaj mowa. W kontekście sprawowania kultu (Ap 7,9-12) i wstawiennictwa w niebie (Ap 6,9-11; 8,4) „cisza" może oznaczać krótką przerwę w słuchaniu przez Boga modlitw Jego ludu (Ps 50,3.21; 83,1) lub ustanie wielbienia niebios, by te modlitwy przyjąć (Ap 8,4), jak w niektórych późniejszych tekstach żydowskich.

Przypuszczalnie była to raczej jakaś forma kultu pełna nabożnej czci (Ps 65,1) być może nawet lęku, smutku lub wstydu, jak w przypadku zamkniętych ust grzeszników, którzy na sądzie nie mogą niczego powiedzieć w swojej obronie (Ha 2,20; Za 1,7; Za 2,13; por. Ps 31,17-18; 76,8-10; Iz 23,2; 41,1; 47,5). Cisza mogła też oznaczać koniec obecnego świata i oczekiwanie na stworzenie nowego (*4 Księga Ezdrasza i *2 Księga Barucha; por. Pseudo-Filon) lub (często w literaturze starożytnej) koniec mowy, dialogu lub *obwieszczenia. Musiała też zapaść w sądzie zanim oskarżyciel zabrał głos.

8,2. Trąby były używane w czasie uroczystych obchodów, do wzywania na religijne lub wojskowe zgromadzenia, np. do ogłaszania alarmu, często ostrzegając przed nadciągającą inwazją. To właśnie w tym ostatnim znaczeniu prorocy zwykle używali tego obrazu, i dlatego przypuszczalnie posługuje się nim Apokalipsa. Chociaż apostoł Jan niewątpliwie i tak użyłby liczby „siedem" (trzy razy po siedem wyroków), komentatorzy zauważają, że seria siedmiu trąb pojawia się w *Starym Testamencie (Joz 6,6.13), była też przypuszczalnie elementem kultu świątynnego (1 Krn 15,24; Ne 12,41). Pomiędzy okresem Starego a *Nowego Testamentu judaizm snuł rozważania na temat siedmiu archaniołów (dodając do dwóch najważniejszych aniołów wymienionych w Księdze Daniela, pięciu innych), i to o nich tutaj przypuszczalnie chodzi.

8,3. Anioł pełni funkcję przypisaną kapłanowi w ziemskiej świątyni. Na temat niebieskiej świątyni w Apokalipsie, zob. komentarz do Ap 4,6-7; podobnie jak w innych tekstach żydowskich (także w Starym Testamencie, w Ps 141,1), modlitwy przedstawiono jako kadzidło (niektóre teksty ukazują je także jako ofiarę). Na temat świątyni niebieskiej w tekstach żydowskich ogólnie, zob. komentarz do Hbr 8,1-5.

8,4-5. W tym kontekście nieustanne modlitwy świętych o pomstę (Ap 6,9-11) są bezpośrednią przyczyną Bożej interwencji w ich obronie, która sprowadzi karę na ziemię (Ap 8,6-9,21). Na temat zjawisk atmosferycznych wywołane przez aniołów, zob. komentarz do Ap 4,5; por. Ap 11,19 i 16,18.

8,6-12
Plagi pierwszych czterech trąb

Rodzaje kar, które łączą się z trąbami i czaszami zostały zaczerpnięte w głównej mierze wprost z dziesięciu plag opisanych w Księdze Wyjścia (z tą różnicą, że numerycznie zostały dostosowane do liczby siedem; zob. komentarz do J 2,11, przypuszczalnie pierwszy z siedmiu znaków w Ewangelii Jana). Podobnie jak w innych tekstach żydowskich (np. *Pseudo-Filon, Artapanus) kolejność, a nawet liczba plag, nie mają większego znaczenia dla głównej myśli tego obrazu. Pewne plagi powracają echem w innych tekstach opisujących kary (szczególnie w *Wyroczniach Sybillińskich), nigdy jednak nie zostały tam przedstawione tak systematycznie jak tutaj.

8,6. Zob. komentarz do Ap 8,2.

8,7. Plaga ta nawiązuje do siódmej plagi egipskiej z Wj 9,24-25.

8,8-9. Woda zamieniająca się w krew zwykle oznaczała wojnę (np. Iz 15,9), lecz wersety te stanowią również powtórzenie pierwszej plagi opisanej w Wj 7,20-21. Góry rzucone w morze są charakterystycznym elementem obrazowości tego rodzaju literatury (np. płonąca gwiazda, która wpada do morza w Wyroczniach Sybillińskich, utworze w przybliżeniu współczesnym Apokalipsie). (Sugerowane paralele do Babilonu jako płonącej góry z Jr 51,25.42 nie są tutaj oczywiste, chociaż księga ta była wówczas bardziej dostępna od Wyroczni Sybillińskich. Wydaje się wątpliwe, by Apokalipsa i Wyrocznie Sybillińskie były utworami wzajemnie zależnymi od siebie, lecz autorzy obydwu utworów mogli korzystać z Księgi Jeremiasza.)

Plaga ta mówi o skażeniu źródeł wody, powodującym nie tylko szybki zgon z powodu odwodnienia, lecz także długofalowe skutki wywołane zniszczeniem egipskiego systemu irygacyjnego oraz zasobów ryb (Wj 7,18).

8,10-11. Podobnie jak poprzednia plaga, ten wyrok nawiązuje do skażenia wody opisanego w Wj 7,20-21, tym razem jednak powodem klęski jest trucizna lub gorzka substancja zwana „piołunem" (Jr 9,15; 23,15; por. Jr 8,14), często używana w znaczeniu przenośnym (na określenie bałwochwalstwa – Prz 5,4; cierpienia – Lm 3,19). Plaga, która dotknęłaby miejscowe źródła wody, stanowiłby tragedię dla Janowych czytelników mieszkających w Azji, szczególnie w Laodycei (zob. komentarz do Ap 3,15-16).

8,12. Plaga ta powtarza echem dziewiątą opisaną w Wj 10,22-23. Wiele starożytnych tekstów mówi o ciemności jako przerażającym wyroku Bożym, zaś *Stary Testament (zob. komentarz do Ap 6,12-13) i niektóre teksty żydowskie łączą ją także z czasami ostatecznymi.

8,13-9,11
Plaga piątej trąby

8,13. Trzykrotne powtórzenie „biada" wskazuje, że chociaż plagi czterech pierwszych trąb były dotkliwe, najgorsze jeszcze nie nadeszło. Słowo „biada" często rozpoczyna nową mowę w *1 Księdze Henocha i tutaj przypuszczalnie pełni podobną rolę.

Orzeł był symbolem cesarskiego Rzymu oraz znakiem rzymskich legionów, pojawia się też jako jeden z motywów w świątyni Heroda, lecz ten symbolizm jest tutaj przypuszczalnie pozbawiony większego znaczenia. Ważniejsza jest być może rola posłańców, jaką orły pełniły w niektórych tekstach żydowskich (4 Księga Barucha). Mogły też symbolizować Bożą opiekę (Ap 12,14) lub – co bardziej prawdopodobne – termin ten oznacza tutaj (podobnie jak gdzie indziej, także w *LXX) sępa, ptaka żywiącego się padliną (zob. Ap 19,17), a więc zapowiadającego bliską zagładę. „Środek nieba" to przestrzeń pomiędzy Bożym tronem a najwyższą warstwą atmosfery (w starożytnej koncepcji nieba składającego się z trzech warstw, którą posługiwali się niektórzy pisarze – na ten temat zob. komentarz do 2 Kor 12,2-4 – lecz także w innych koncepcjach, np. w 2 Księdze Henocha).

9,1-2. Wiele tradycji żydowskich wspomina o złych aniołach uwięzionych w czeluściach lub rzekach, czekających na wyznaczony czas, by się uwolnić

i nieść zniszczenie. Niektórzy pisarze starożytni sądzili, że „czeluść" była rzeczywistym miejscem geograficznym, które istnieje na ziemi (*1 Księga Henocha). Straż nad takimi miejscami pełnili aniołowie, którzy mieli do nich klucze. *Zwoje znad Morza Martwego nazywają także grzeszników „ludźmi" lub „synami czeluści" (przypuszczalnie w znaczeniu ludzi, których istnienie kończy się ze śmiercią). Większość pogan uważała gwiazdy za bóstwa, również wielu Żydów sądziło, że są one aniołami. W utworach żydowskich gwiazdy mogły również symbolizować aniołów. Apostoł Jan posługuje się tradycyjnymi obrazami, by przekazać swoją myśl.

9,3. Opisana plaga przypomina ósmą z Wj 10,12 — plagę szarańczy. Zachowując obrazowość typową dla wielu *apokaliptycznych i profetycznych objawień, Janowa wizja przekształca ową szarańczę w coś jeszcze bardziej przerażającego. Joel przedstawia wielką plagę szarańczy jako armię uczestniczącą w ostatecznej wojnie (Jl 1,3-2,27), opisuje też przebieg ostatecznego konfliktu (Jl 3,9-17). Apostoł Jan sięga tutaj po obrazy używane przez proroka Joela, by za pomocą plagi szarańczy przedstawić straszliwą inwazję.

9,4. Zob. komentarz do Ap 7,3. Zwyczajna szarańcza zadowoliłaby się roślinnością i pozostawiła ludzi w spokoju.

9,5. Ukąszenia skorpionów zaliczano do najbardziej bolesnych (1 Krl 12,11; 2 Krn 10,14), lecz ból trwający pięć miesięcy (Ap 9,10, chyba że jest to czas trwania plagi; jeden z komentatorów powiada, że pięć miesięcy odpowiada w przybliżeniu długości życia przeciętnej szarańczy) był niespotykany. Teksty żydowskie często wymieniały skorpiony jako jedno z narzędzi Bożego karania.

9,6. Jedynie największe cierpienia mogły spowodować, że śmierć milsza była od życia (Jr 8,2), jednak w czasie trwania tej plagi miała ustać nawet śmierć.

9,7. Najazd szarańczy można było przedstawić jako konie bojowe (Jl 2,4), lub też liczbę koni przyrównać do szarańczy (Jr 51,27; por. 51,14). Wieńce mogą świadczyć o wcześniejszych zwycięstwach. Obraz skorpionów o ludzkim obliczu zaczerpnięto z onirycznych wyobrażeń Wschodu; w symbolice znaków zodiaku świata śródziemnomorskiego motyw ten ostatecznie przekształcono w znak strzelca, często przedstawianego z długimi włosami (zob. komentarz do 9,8). Chociaż obraz nie ma znaczenia dosłownego, nawiązuje do najbardziej przerażających, tłumionych lęków charakterystycznych dla ówczesnej kultury, by wzbudzić w czytelnikach przerażenie w obliczu nadciągających kar.

9,8. Jl 1,6 opisuje szarańczę o zębach „jakby zęby lwów", by podkreślić niszczycielską siłę, z jaką pożerają uprawy i wszystko, co znajdzie się na jej drodze. Obraz użyty w Księdze Joela przeraziłby zwłaszcza ludzi trudniących się uprawą roli; czytelnikom Apokalipsy mógł się skojarzyć z przysłowiową dzikością lwa. Określenie „miały włosy jakby włosy kobiet" było zrozumiałą aluzją dla większości Janowych czytelników: wszyscy mieszkańcy cesarstwa rzymskiego wiedzieli, że „barbarzyńcy" mieszkający poza jego granicami, w przeciwieństwie do większości obywateli świata grecko-rzymskiego, nosili długie włosy. W kontekście inwazji wojskowej, czytelnicy natychmiast pomyśleliby o Partach (lub w kategoriach *apokaliptycznych, o złych duchach, które ich prowadzą). Dla przykładu, ojciec ówczesnego cesarza Domicjana miał jakoby żartować, czyniąc aluzje do długich włosów Partów, na widok ogona komety przepowiadającej jego śmierć.

9,9. Słowa „łoskot wielokonnych wozów" zostały zaczerpnięte z militarnego obrazu szarańczy z Jl 2,5. Łoskot ich skrzydeł miał być tak głośny, że przypominał zgiełk nadciągającej armii — tak wielki, iż mógł wywołać trzęsienie ziemi (Jr 8,16). Tułów szarańczy był porównywany do żelaznego pancerza w późniejszych tekstach żydowskich. Tutaj apostoł Jan posługuje się obrazem zbroi adekwatnym do jego czasów.

9,10. O ich ogonach wspomniano być może dlatego, że stanowiły broń skorpionów (Ap 9,5), mogło być też jednak na odwrót — skorpiony mogły zostać wspomniane ze względu na ich ogony. Ważny może być tutaj fakt, że Partowie (Ap 9,8), słynni ze swych łuczniczych umiejętności, jadąc konno wycofywali się na wzgórza, gdy zaś rzymskie legiony, nieświadome niebezpieczeństwa, zbliżały się, zasypywali je strzałami. Zniszczyli w ten sposób kilka legionów zanim Rzymianie zaczeli stosować odpowiednią taktykę.

9,11. „Abbadon" to hebrajska nazwa głębin ziemi, miejsca przebywania umarłych (por. Hi 31,12; Ps 88,11; Prz 27,20). *Zwoje znad Morza Martwego łączyły „ducha Abbadonu" z „aniołem Czeluści". Imię Apollyon znaczy po grecku Niszczyciel. (Niektórzy uczeni wskazywali na drugorzędne związki tego imienia z Apollem, greckim bogiem, którego symbolem była szarańcza, zaś każdorazowym wcieleniem — rzymski cesarz; por. Ap 2,18. Ponieważ imię Apollyon nie jest nigdzie indziej poświadczone, niewykluczone, że czytelnicy mieszkający w Azji mo-

gli dopatrywać się w nim jakiejś aluzji. W takim przypadku domniemane opiekuńcze bóstwo cesarza byłoby w rzeczywistości złym aniołem, który, zgodnie z suwerennym postanowieniem Boga, miał zwrócić się przeciwko niemu; por. Wj 12,12; Lb 33,4. Jednak aluzja ta nie jest do końca jasna.) Na koniec, przerażające wrażenie wywołane opisem armii (szarańcza z Księgi Joela, Partowie i skorpiony) pogłębia wzmianka, że jest to armia piekła, posłana przez śmierć, by napełniła jej naczynia.

9,12-21
Plaga szóstej trąby

Partowie byli w tym okresie budzącymi szczególną trwogę nieprzyjaciółmi Rzymian. Przedstawiano ich jako ludzi niegodnych zaufania, zaś władzę ich monarchów jako absolutną. Dawniejsze greckie proroctwa o najazdach ze wschodu na ziemie cesarstwa rzymskiego nadal wprawiały niektórych Rzymian w przerażenie, zaś żydowskie *Wyrocznie Sybillińskie przepowiadały, iż Neron powróci, prowadząc za sobą hordy Partów, by wywrzeć zemstę na Rzymie. (Wielu Żydów żyło na ziemiach Partów, zaś Żydzi mieszkających w cesarstwie rzymskim nie poczuwali się do większej lojalności wobec Rzymu niż wobec państwa Partów. Podczas wojny żydowsko-rzymskiej w latach 66–70 po Chr. wielu Żydów miało nadzieję, że Partowie wystąpią w ich obronie, lecz okazały się płonne.)

9,12. Zob. komentarz do Ap 8,13.

9,13. Na temat wyobrażeń świątyni, zob. komentarz do Ap 4,6-7.

9,14. W powszechnych wyobrażeniach rzeka Eufrat (Ap 16,12) pełniła rolę tradycyjnej granicy oddzielającej cesarstwo rzymskie od państwa Partów. Pewne teksty żydowskie wspominają, że upadłe anioły przebywały związane w głębinach mórz i mogły zostać uwolnione jedynie na polecenie Boga lub jednego z Jego posłańców.

9,15. Mimo głębokiego przeświadczenia o działaniu demonicznych sił w tym świecie, pisarze apokaliptyczni uznawali tradycyjną żydowską doktrynę, według której Bóg włada ostatecznie całą historią. Dane na temat zabitych, jakie zostały tutaj podane, pojawiają się też często w żydowskich wyroczniach zapowiadających kary (zob. *Wyrocznie Sybillińskie).

9,16. Partowie byli uważani za znakomitych jeźdźców. W przeciwieństwie do wojsk rzymskich, w których oddziały konne istniały jedynie w jednostkach pomocniczych (w których służyli nie-Rzymianie), kawaleria Partów cieszyła się wielkim uznaniem. „Dwie miriady miriad", czyli „dwieście milionów" żołnierzy byłoby olbrzymią armią nawet w dzisiejszych czasach (odpowiada w przybliżeniu pięciokrotnej liczbie mieszkańców Polski). W I w. po Chr. mogła przewyższać liczbę mieszkańców całego świata.

9,17-18. Barwa „hiacyntu" może być aluzją do koloru dymu powstającego przy spalaniu siarki. Por. Ap 9,7-8 na temat źródła obrazu koni i lwów. Lwa uważano za najdzikszą z bestii, króla zwierząt, którego nikt nie chciałby napotkać na swojej drodze. W Starym Testamencie czytamy, że Bóg może ukarać bałwochwalstwo, posyłając lwy oraz stworzyć nowe, ziejące ogniem i dymem potwory (Mdr 11,17-20). Obrazowość ta może nawiązywać do zagrożenia najazdem Partów: łucznicy Partów często używali płonących strzał.

9,19. Stwierdzenie, że moc koni jest „w ich ogonach" może być aluzją do skorpionów lub kawalerii Partów, która miotała strzały za siebie (zob. komentarz do Ap 9,10).

9,20-21. Żydzi uważali, że brak nawrócenia świata w obliczu zbliżającej się kary (np. Wj 7,22-23) jest oznaką głupoty. (Nawet niektórzy starożytni filozofowie pogańscy wskazywali, że Boże wyroki są aktami miłosierdzia, mającymi przywieść grzeszników do *nawrócenia, podobnie jak dzieła sprawiedliwości; w tym sensie zgadzali się z nauką *Starego Testamentu – np. Wj 8,10; 9,14.29; 10,2; 14,4; Am 4,6-11). Prorocy Starego Testamentu i późniejsi pisarze żydowscy często drwili z oddawania czci bożkom (por. Ap 2,14.20), które posiadały mniej mocy od tych, którzy je stworzyli (np. Ps 135,15-18; Iz 46,6-7). W kręgach żydowskich panowało przekonanie, że poganie oddawali cześć demonom (np. *1 Księga Henocha; 1 Kor 10,20). Bałwochwalstwo i rozpusta były tradycyjnymi elementami kultury grecko-rzymskiej. W powszechnej świadomości złodzieje i czarownicy budzili grozę.

10,1-7
Tajemnice dotyczące końca

10,1. Literatura żydowska opisuje niektórych aniołów jako istoty sięgające wzrostem najwyższego nieba, często jaśniejące jak słońce (2 Księga Henocha; *3 Księga Henocha; *rabini; por. Dn 10,6; por. postać greckiego boga Atlasa). Zarówno źli (*1 Księga Henocha), jak i dobrzy aniołowie mogli być bardzo wysokiego wzrostu. Czasami nosili korony (np. 2 Księ-

ga Henocha; 3 Księga Henocha) w tym przypadku w postaci tęczy. W 3 Księdze Henocha korona ma nawet wysokość odpowiadającą odległości, której przebycie wymaga pięciuset lat. (Czasami taki język był używany w znaczeniu przenośnym, np. w odniesieniu do jakiegoś konkretnego arcykapłana). Apostoł Jan czerpie z obrazów używanych w jego czasach, by opisać potężnego anioła, który góruje ponad całym stworzeniem (zob. komentarz do Ap 7,1).

10,2. Ponieważ pieczęcie zostały zerwane (Ap 6,1-8,1) treść księgi może zostać teraz odczytana („otwarta"). Olbrzymie rozmiary anioła i to, że jedną nogę postawił na ziemi, drugą na morzu, wskazują, jak wielkie jest jego panowanie.

10,3-4. Część księgi została jeszcze zapieczętowana (por. Ap 22,10), co sugeruje, że pewne tajemnice muszą pozostać ukryte aż do końca (Pwt 29,29). Sens gromów byłby jaśniejszy, gdyby utożsamić je z treścią księgi — Ap 10,2.8-11 — lub, co jednak wydaje się mniej prawdopodobne, gdyby stanowiły siedem przykazań będących odpowiednikiem Dekalogu, podobnie jak Apokalipsa grupuje siedem plag w taki sposób, by odpowiadały siedmiu plagom z Księgi Wyjścia. Na temat objawień, o których nie można pisać, zob. komentarz do 2 Kor 12,2-4. Tekst zakłada, że apostoł Jan robi notatki (jak to czasami czynili uczniowie *rabinów lub ludzie słuchający greckich filozofów) lub że spisuje to, co widzi i słyszy. Skryba mógł spisywać widzenia lub wyrocznie w tym samym czasie, gdy wizjoner je otrzymywał (np. *Testament Hioba 51, w części, której data powstania pozostaje niepewna).

10,5-6. Podniesienie ręki ku niebu było gestem towarzyszącym składaniu uroczystej przysięgi w kulturze greckiej, w *Starym Testamencie i w późniejszej literaturze żydowskiej. Jan nawiązuje tutaj do Dn 12,7, gdzie anioł podnosi ręce ku niebu i przysięga na Tego, który żyje na wieki wieków, że do końca pozostaje tylko trzy i pół roku. Tutaj anioł przysięga, że czas ten już nadszedł i nie będzie dodatkowej zwłoki. (Niektóre teksty *apokaliptyczne mówią, że czas, który można zmierzyć, dobiega kresu, tutaj dotyczy to raczej „czasu przed nadejściem końca", w świetle Dn 12,7; por. Ap 2,21; 6,11; 20,3; Ha 2,3.)

10,8-11
Gorzkie przesłanie dla narodów

Tekst ten opiera się na Ez 2,8-3,3, w którym prorok Ezechiel otrzymuje zwój zapisany po obydwu stronach (por. Ap 5,1), zawierający przesłanie o trzech rodzajach kar. Ezechiel spożył zwój, który wydał mu się słodki, zawierał jednak wyrok na Izraela.

10,8-9. Wersety te są oparte na Ez 2,8-3,3. Inny ówczesny pisarz *apokaliptyczny (*4 Księga Ezdrasza) czerpał bardziej swobodnie z tej samej obrazowości. Grzech miał smak miodu, lecz był trucizną, prowadził bowiem do kary (Prz 5,3-4; por. Lb 5,23-31). Jednak słodycz, o której tutaj mowa, jest słodyczą Słowa Pańskiego (por. Prz 24,13-14; *rabini), zaś gorycz jest goryczą wyroku, który Jan musi obwieścić. Na temat anioła rozmawiającego z wizjonerem, zob. komentarz do Ap 7,13-14.

10,11. Żydowska Sybilla z Wyroczni Sybillińskich pojmowała swoje zadanie jako prorokowanie o wszystkich narodach (por. Ap 11,2), był to jednak tradycyjny rys pojawiający u wielu proroków *Starego Testamentu, którzy wygłaszali wyrocznie przeciwko narodom, którym Jan jest znacznie bliższy (Iz 13-23; Jr 46-51; Ez 25-32; Am 1-2).

11,1-13
Dwaj świadkowie

Apostoł Jan sięga po *starotestamentowe słownictwo opisujące proroków (Eliasza, Mojżesza) oraz postać arcykapłana i króla (z Księgi Zachariasza), by przedstawić dwóch świadków. Zgodnie z dosłownym, futurystycznym odczytaniem tekstu, mogą oni oznaczać nowego Mojżesza i Eliasza, których przyjścia oczekiwano w judaizmie. Można ich też interpretować jako dwa pokrewne aspekty *Kościoła, królewski i kapłański (Ap 1,6; 5,10), zwłaszcza, że takie jest znaczenie świeczników w innych miejscach tej księgi (Ap 1,20).

11,1. Dokonanie pomiarów dziedzińców domu Bożego (Ap 21,15) było jednym ze sposobów przedstawienia wspaniałości budowli, którą wzniesiono na chwałę Boga (Ps 48,12-13; Ez 40,3-42,20; Za 2,1-5; por. *Podobieństwa Henocha, gdzie zmierzony został raj). „Trzcina" mogła być używana jako „pręt mierniczy").

11,2. Przybytek został już „podeptany" przez pogan (Iz 63,18; 1 Mch 3,45; 4,60); jego zbezczeszczenie przedstawiano jako typowy cel pogan (Jdt 9,8), tutaj jednak podeptany został jedynie zewnętrzny dziedziniec. Cała Świątynia została zniszczona w 70 r. po Chr., zaś Apokalipsa, zgodnie z opinią większości badaczy, napisano w latach dziewięćdziesiątych I w. po Chr. Nawet zniszczenie zewnętrznego sanktuarium miało miejsce ponad

czterdzieści dwa miesiące przed upływem czasu podanego przez Jana, co wskazuje, że liczba ma sens symboliczny, oznacza cały okres od zniszczenia Świątyni aż do jej odnowienia (zob. komentarz do Ap 12,6).

Jeśli w tekście chodzi o świątynię w niebie (Ap 11,19; zob. komentarz do Ap 4,6) wówczas zewnętrzny dziedziniec jest rozumiany w znaczeniu symbolicznym. Być może podobnie jak w tekstach z *Qumran, Świątynia oznacza wybraną przez Boga „Resztę" (por. Ap 21,3). Zewnętrzny dziedziniec był jedynym miejscem, do którego *poganie mieli prawo wstępu. Chociaż dosłowny zewnętrzny dziedziniec leżał w ruinie, podobnie jak reszta Świątyni, wydaje się, że jest to nawiązanie do jakiegoś niebezpieczeństwa, np. do duchowej dominacji pogan nad *Kościołem jako duchową „Resztą" Izraela (por. Ap 2,9; 3,9), nad Ziemią Świętą lub nad narodem żydowskim; może być też aluzją do braku Świątyni. Jednak nawet wówczas, gdy Świątynia jeszcze stała, wielu uważało ją za duchowo nieczystą (np. *Zwoje znad Morza Martwego).

11,3. Na temat 1260 dni, zob. komentarz do Ap 12,6; przyjmując, że rok liczy 360 dni otrzymamy okres równy czterdziestu dwóm miesiącom lub trzem i pół roku (Daniel posługiwał się wszystkimi trzema liczbami). Wory były w *Starym Testamencie szatą przywdziewaną na czas żałoby lub *nawrócenia. Dwaj świadkowie noszą najwyraźniej żałobę z powodu grzechów Bożego ludu (np. Jl 1,13; J 3,6; Józef i Asenat; były też szatą proroków w Księdze Wniebowstąpienia Izajasza itd.). W świetle Prawa Starego Testamentu, dwaj świadkowie stanowili minimum, które trzeba było przedstawić wnosząc oskarżenie (Pwt 17,6; 19,15).

11,4. Źródło tego obrazu jest bezsporne: Za 4,2-3 opisuje dwa siedmioramienne świeczniki i dwa drzewa oliwne, które symbolizowały dwóch pomazańców (Za 4,14): króla i kapłana (Za 6,13). W czasach Zachariasza oznaczali oni Zorobabela i Jozuego. (Z tego powodu wspólnota z *Qumran w pewnym okresie swojej historii oczekiwała dwóch pomazańców: *mesjańskiego króla i namaszczonego kapłana.) Apostoł Jan mógł odnieść ten obraz do królestwa i kapłanów (Ap 1,6; 5,10).

Niektórzy komentatorzy (np. Tertulian, chrześcijanin z Afryki Północnej, z II w. po Chr.) sugerowali, że fakt, iż świadkowie „stoją" (w czasie teraźniejszym) może stanowić aluzję do postaci ze *Starego Testamentu, które nie umarły (por. też *4 Księgę Ezdrasza) — Eliasza, Henocha (w większości interpretacji Starego Testamentu) i Mojżesza (według niektórych żydowskich autorów, wbrew dosłownemu rozumieniu Pwt 34). Mogli też symbolizować *Kościół, którego niebiescy przedstawiciele znajdowali się już przed obliczem Boga (Ap 4,4; por. Mt 18,10). Dwaj pomazańcy w Za 4,14 „stoją" przed Panem całej ziemi.

11,5. Wydaje się, że prorokowi Eliaszowi przypisywano duchowy dar zsyłania ognia z nieba (1 Krl 18,38; 2 Krl 1,10.12; por. Kpł 9,24-10,2). Przypuszczalna aluzja do proroka Eliasza została nieco zmodyfikowana: ogień wychodzi z ich ust (być może jako symbol skutecznego ogłoszenia wyroku — Jr 5,10.14). (Późniejsze teksty żydowskie przypisują ten dar Józefowi, Abrahamowi i innym. Późniejsza tradycja przytacza opowieści o dawnych pobożnych rabinach, szczególnie o Symeonie Ben Johai z II i Johananie z III w. po Chr., którzy spojrzeniem zabijali ludzi nie okazujących im należnego szacunku.)

11,6. Eliasz „zamknął niebo" i spowodował suszę, posłuszny Bożemu słowu (1 Krl 17,1; 18,41). Zgodnie z prawdopodobną tradycją żydowską, okres ten miał trwać trzy i pół roku (por. też Jk 5,17; Łk 4,25). Zdolność zamieniania wody w krew wyraźnie przywołuje postać Mojżesza (Wj 7,14-25). Żydzi oczekiwali przyjścia nowego proroka podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15-18) i powrotu Eliasza (Ml 4,5). Za pomocą języka nawiązującego do opisu ich władzy, Księga Apokalipsy przedstawia misję dwóch świadków, być może *Kościoła (zob. wprowadzenie do Ap 11,1-13).

11,7. Rozwijając *starotestamentowe wyobrażenia końca świata (Za 14,1-3), teksty żydowskie wyrażały powszechne oczekiwanie, że obecny świat zakończy się krwawą, kulminacyjną bitwą, której opisy często przedstawiały cierpienia Bożego ludu. Bitwa ma zakończyć się jednak ostatecznym zwycięstwem (por. zarówno cierpienia ostatniego pokolenia, jak i plany duchowej bitwy w Zwoju Wojny, jednym z utworów ze *Zwojów znad Morza Martwego).

11,8. Odmowa pogrzebania zmarłych była wyrazem najwyższego okrucieństwa w oczach całego starożytnego świata (np. Iz 5,25), zwykle stanowiła też oznakę szczególnej bezbożności. Księga Apokalipsy może tutaj przeciwstawiać ziemską (miejsce ukrzyżowania Jezusa) i niebieską Jerozolimę, podobnie jak to czyni apostoł Paweł (Ga 4,25-26). Prorocy Starego Testamentu często porównywali Jerozolimę lub Izraela do Sodomy (np. Iz 1,9-10; Jr 23,14). Podobnie jak Egipt uciskał Izraela, władze Jerozolimy uciskały prawdziwych wyznawców Boga. Powiązanie żydowskich władz z prześladowaniami Kościoła było słuszne przynajmniej na obszarze Azji Mniejszej (Ap 2,9; 3,9). Porównaj to

miasto z Babilonem przedstawionym w rozdz. 17-18. (Niektórzy badacze wskazywali jednak, że tutaj, podobnie jak w innych miejscach Apokalipsy, słowo „miasto" jest używane na oznaczenie Rzymu, który skazał *Chrystusa na męczeńską śmierć w Jerozolimie lub że mowa jest o całym systemie tego świata. W Starym Testamencie słowo „nierządnica" [Ap 17], użyte w znaczeniu przenośnym, prawie zawsze oznacza Izraela lub Judę, którzy sprzeniewierzają się przymierzu z Bogiem. Możliwe, że oprócz aluzji do Starego Testamentu, apostoł Jan nawiązuje do wcześniejszych judeochrześcijańskich proroctw przeciwko Jerozolimie i w Apokalipsie obraca je przeciwko Rzymowi. Ponieważ nie posiadamy tych proroctw, kwestia pozostaje nierozstrzygnięta. Jan mógł zwyczajnie połączyć ze sobą rzymską i żydowską władzę, w takim stopniu, w jakim pierwotni chrześcijanie doświadczali na sobie ich wspólnych prześladowań.)

11,9. Wzmianka o „trzech i pół dnia" mogła zostać dodana, by zaznaczyć, że ciała zmarłych świadków uległy rozkładowi. Może też odpowiadać okresowi ich prorokowania, trwającemu trzy i pół roku.

11,10. Na temat „mieszkańców ziemi", zob. komentarz do Ap 3,10. Przesyłanie darów było elementem charakteryzującym niektóre pogańskie obchody i (chociaż nie o nie przypuszczalnie tutaj chodzi) żydowskie Święto Purim, obchodzone dla uczczenia wybawienia Izraela od jego perskich nieprzyjaciół (Est 9,19.22).

11,11. Duch życia wstępujący w ciała zmarłych świadków to aluzja do Rdz 2,7 i być może Ez 37 (por. J 20,22; Testament Abrahama, wersja A).

11,12. Eliasz wstąpił do nieba na ognistym rydwanie (2 Krl 2,11). Z czasem tradycja żydowska poczęła mnożyć liczbę świętych sług Bożych wziętych wprost do nieba, nie doświadczywszy śmierci. Tradycje greckie bardzo rzadko przedstawiały bohaterów, którzy w chwili śmierci zostali zabrani do nieba. W Nowym Testamencie wstąpienie do nieba po *zmartwychwstaniu odnosi się do Jezusa (Dz 1,9-11) i *Kościoła (1 Tes 4,15-16). Tradycja chrześcijańska wyznaje również wniebowzięcie Maryi.

11,13. Jeśli „siedem tysięcy" rozumieć jako dziesiątą część mieszkańców, opis ten lepiej pasuje do Jerozolimy niż do Rzymu (szacuje się, że Rzym liczył jeden milion mieszkańców, chociaż niektórzy uważają tę liczbę za wyolbrzymioną). (Niektórzy komentatorzy uważają to za konkretną aluzję do „Reszty" Izraela – 1 Krl 19,18.) Na temat ostatecznego trzęsienia ziemi, zob. Ap 6,12.

11,14-19
Ostatnia trąba i koniec świata

11,14. Zob. komentarz do Ap 8,13; por. 9,12.

11,15. Porządek tego świata (w czasach Jana, Rzym) oznaczał królestwo, które miało zostać przekazane w ręce Bożego ludu (Dn 7,17-18). Na temat wiecznego panowania ostatniego króla Izraela, por. Iz 9,7, Dn 7,13-14 i 1 Mch 2,57. Głos trąby towarzyszył intronizacji nowego króla Izraela (1 Krl 1,34).

11,16. Zob. komentarz do Ap 4,4 i 10.

11,17. Chociaż judaizm uznawał obecne panowanie Boga nad ziemią, oczekiwał i celebrował w liturgii Jego przyszłe suwerenne władanie ludzkością, a także głosił przyszłe panowanie Izraela nad narodami w Jego imieniu. W źródłach żydowskich panowanie to miało rozpocząć się tuż przed końcem obecnego świata.

11,18. Wściekłość narodów, Boży gniew i panowanie *Chrystusa nad narodami nawiązują do treści Ps 2. Judaizm głosił, że sprawiedliwi zostaną nagrodzeni u kresu tego świata (lub w chwili śmierci). Ludzie, którzy nadużywali prawa panowania człowieka nad ziemią, wypaczali Boży mandat udzielony ludzkości (Rdz 1,26). Idea ta nie była obca w czasach apostoła Jana, zob. np. *2 Księga Barucha 13,11, chociaż niewłaściwe korzystanie z rzeczy stworzonych może się tam odnosić do bałwochwalstwa. Wielu żydowskich pisarzy uważało, że ludzki grzech spowodował skażenie całego stworzenia (np. *4 Księga Ezdrasza).

11,19. Arka Przymierza (zob. komentarz do Ap 3,17) była jednym ze sprzętów znajdujących się w przybytku i w późniejszej Świątyni; odpowiadała tronowi w symbolice starożytnego Bliskiego Wschodu. Wzmianka o Arce Przymierza pasuje więc do podwójnego obrazu nieba jako komnaty tronowej oraz Bożej świątyni. Żydowscy słuchacze Apokalipsy byli świadomi, że w Arce przechowywano tekst przymierza oraz że przymierze było związane z określonymi postanowieniami – warunkami i przekleństwami (plagami), które miały spaść na nieposłusznych. *Zwoje znad Morza Martwego i wielu pisarzy *apokaliptycznych uważało, że dawna Świątynia została skażona, lecz Bóg sprawi nową, czystą świątynię w czasach ostatecznych. Na temat wzmianki o świątyni niebieskiej, zob. Ap 4,6. W *Starym Testamencie Arka Przymierza była przechowywana za zasłoną w Miejscu Najświętszym i oglądana raz w roku jedynie przez arcykapłana; tutaj jest wystawiona na widok publiczny. (Jeden z uczonych sugerował, że werset ten nawiązuje do obrazu Arki Przymierza

zabieranej na wyprawę wojenną, przedstawionej w kategoriach, które były zrozumiałe dla rzymskich czytelników: bóstwo wyrusza ze świątyni Janusa na wojnę; dlatego wzmianka o otwarciu się nieba.) Na temat błyskawic i towarzyszących im zjawisk, zob. komentarz do Ap 4,5. Słownictwo nawiązujące do Wyjścia z Egiptu (Wj 19,16; por. Ez 1,4) sugeruje, że objawieniu Jana przypisywano tę samą rangę, co objawieniu Mojżesza.

12,1-6
Niewiasta i Smok

W wizji tej odwołano się do obrazu, który był szeroko znany w starożytnej mitologii. Grecki mit, występujący w kilku wersjach, opowiada o Latonie, która poczęła boga Apolla mimo sprzeciwu smoka Pytona. Apollo ścigał później smoka i zabił go. W opowieści egipskiej bogini Izyda urodziła boga słońca, Horusa, gdy ścigał ją czerwony smok Tyfon. Horus zgładził w końcu Tyfona. Takie popularne opowieści odnoszono też, jak się wydaje, do rzymskiego cesarza, którego panowanie zostało tutaj połączone ze złym smokiem (w przeciwieństwie do tradycji rzymskiej, która ukazywała go jako boga Apolla). Chociaż opowieści te pomijają wiele szczegółów, które apostoł Jan czerpie z innych źródeł (cała jego relacja mogłaby zostać zbudowana w oparciu o *Stary Testament i źródła żydowskie), wskazują one, że wszyscy Janowi czytelnicy mogli z łatwości uchwycić główną linię opowieści, która ludziom współczesnym wydaje się często niezrozumiała. Starożytni czytelnicy znający Biblię dostrzegliby tutaj zwłaszcza opowieść o Izraelu, który rodzi Jezusa, i *szatanie, sprzeciwiającym się Bożemu ludowi. Późniejsza tradycja chrześcijańska dopatrywała się w tej niewieście Maryi, matki Jezusa.

12,1. Symboliczna postać kobiety pojawia się czasami w *apokaliptycznych wizjach (np. *4 Księga Ezdrasza, Hermas zdradza tutaj przypuszczalnie rzymskie wpływy – *Plutarch wspomina o kobiecie w wizjach życia pośmiertnego). Starożytni pisarze rozumieli czasami „znaki" na niebie w sensie astrologicznym, często służyły też identyfikacji postaci w apokaliptycznych wizjach. Słońce, księżyc i dwanaście gwiazd mogły mieć na celu ułatwienie utożsamienia kobiety z dwunastoma pokoleniami Izraela (Rdz 37,9). W judaizmie z tego okresu (np. *Józef Flawiusz, *Filon; później mozaiki podłogowe ze starożytnych *synagog oraz pisma *rabinów) często łączono dwanaście znaków zodiaku z dwunastoma pokoleniami Izraela, mimo biblijnego zakazu snucia astrologicznych spekulacji. I rzeczywiście, w opowieści miłosnej o Józefie i Asenat pojawia się motyw dwunastu promieni zapożyczony z typowego greckiego wyobrażenia boga słońca. Jednak aluzja do Księgi Rodzaju jest sama w sobie wystarczająco wyraźna, by było wiadomo, że jest to nawiązanie do Izraela (por. też Abrahama i Sarę jako słońce i księżyc w Testamencie Abrahama).

Stary Testament przedstawiał Izraela (Judę, lub Jerozolimę), gdy był wierny, jako dziewicę lub Bożą oblubienicę, gdy zaś był niewierny – jako nierządnicę, podobnie jak w opowieści o dwóch miastach, która przeciwstawia niebieską Jerozolimę (Ap 21,2) Babilonowi nazwanemu nierządnicą (Ap 17,5). (*2 Księga Barucha i 4 Księga Ezdrasza także wzorują się na przykładzie zaczerpniętym ze Starego Testamentu i przeciwstawiają sprawiedliwy Syjon jego ciemiężycielowi, nazwanemu złym Babilonem, pod którym rozumieją ziemski Syjon.)

12,2. Sprawiedliwy Izrael był przedstawiany jako matka odnowionej „Reszty" Izraela (Iz 54,1; 66,7-10; Mi 5,3; por. Iz 7,14; 9,6; 26,18-19). Obraz ten swobodnie łączono z wyobrażeniem Izraela jako Bożej oblubienicy (Iz 62,5). *Zwoje znad Morza Martwego także wspominały o sprawiedliwej „Reszcie" Izraela, która wyrusza w podróż, by urodzić dziecko (uważane albo za zbawionego Izraela – por. Ap 12,17 – albo za *Mesjasza; dokładny sens pozostaje nadal przedmiotem sporów). Por. J 16,21.

12,3. W starożytnych mitach mezopotamskich pojawiają się opisy siedmiogłowych smoków. Późniejsza tradycja żydowska łączyła oddawanie czci smokom z Babilonem (Bel i smok 23-27). Obraz siedmiogłowego węża lub smoka pojawia się też w mitologii kananejskiej, którą Izraelici przekształcili i wykorzystali do swoich celów: rozdzielenie Morza Czerwonego przez Boga ukazywano symbolicznie jako pokonanie przedpotopowego węża Lewiatana lub Lotana (Ps 74,13-15; por. też Ps 89,9-10; Iz 27,1; 30,7; 51,9; Hi 9,13; 26,12-13; Ez 29,3; ogólnie, zob. Wj 12,12. W niektórych tekstach Rachab była kryptonimem Egiptu – Ps 87,4). Herakles, bohater greckiej mitologii, także stanął do walki z siedmiogłowym smokiem, hydrą lernejską. Węże były też kojarzone z Asklepiosem. Ich związek z Ateną nie miał wiekszego znaczenia w Azji Mniejszej. Kult węża był zjawiskiem powszechnym w wielu kulturach, zwłaszcza w *gnostyckiej sekcie ofitów z II w. po Chr.

Żydzi znali wiele opowieści o wielkim złym gadzie Lewiatanie, jedna z nich głosiła nawet, że miał on zostać zabity i podany jako jedno z dań na uczcie *mesjańskiej (por. *2 Księga Barucha i utwory późniejszych rabinów). Tutaj smok został utożsamiony z wężem z Rdz 3 oraz z diabłem (Ap 12,9).

12,4. Obraz gwiazd toczących zmagania w niebie pojawia się również w *Starym Testamencie (Sdz 5,20, przenośny język oznaczający niebiosa wydające deszcz), występuje także w *Wyroczniach Sybillińskich (zesłanie ognia na świat) i w pewnych źródłach greckich. Stary Testament i późniejsze utwory żydowskie ukazują Izraela lub sprawiedliwych (Dn 12,3; por, 8,10) oraz aniołów (*1 Księga Henocha; przypuszczalnie także Iz 24,21 i *2 Księga Barucha) jako gwiazdy. Tradycje żydowskie umieszczały zwykle upadek aniołów w czasach Adama (z powodu odmowy oddawania czci Adamowi uczynionemu na obraz Boży) lub, częściej, w czasach Noego (z powodu grzechów o charakterze seksualnym), lecz Apokalipsa łączy ich upadek głównie z buntem przeciwko *Chrystusowi.

12,5. Wergiliusz i inni pisarze rzymscy także wysławiali narodziny boskiego chłopca, który miał przynieść wyzwolenie całemu światu. Pierwszy rzymski cesarz, August, szybko włączył ideę boskiego *zbawiciela do cesarskiej ideologii. Jednak w Apokalipsie cesarz jest marionetką w rękach smoka, zaś Jezus — Boskim przywódcą grupy prześladowanych za to, że odrzucili boski kult cesarza.

W różnych mitach grecko-rzymskich i opowieściach z obszaru Bliskiego Wschodu, boskie dziecię było chronione aż do czasu, gdy powróciło, by zgładzić smoka. Tutaj chłopiec jest przebywa u stóp Bożego tronu do czasu aż wystąpi, by pokonać smoka. W świetle Ps 2,6-9, Iz 9,6-7 i Mi 5,3 „urodzenie" oznacza przypuszczalnie śmierć, *zmartwychwstanie i objęcie *mesjańskiego tronu przez Jezusa, nie zaś jego dosłowne narodziny (por. J 16,21).

12,6. Kiedy Bóg wyprowadził swój lud z niewoli, błąkał się on po „pustyni" do czasu aż został w pełni wyzwolony (tj. do czasu objęcia dziedzictwa w Ziemi Obiecanej). Podobnie jak gdzie indziej w *Nowym Testamencie, okres pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Jezusa porównywany jest do czasu, w którym Izrael wędruje z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Żydzi także oczekiwali, że nowe Wyjście, ostateczne wybawienie, dokona się na pustyni.

Od czasu wywyższenia Jezusa minęło już oczywiście ponad 1260 dni (zob. też komentarz do Ap 11,2), lecz symboliczne liczby były typowym elementem tekstów *apokaliptycznych. Chociaż „1260 dni" nawiązuje do okresu wielkiego ucisku z Księgi Daniela, Janowa Apokalipsa najwyraźniej posługuje się nim jako ogólnym symbolem ostatecznego ucisku, odnosząc go do całego obecnego świata. Liczby podawane przez Daniela nawiązują z kolei do liczb z Księgi Jeremiasza (Dn 9,2.24). Niektórzy pisarze apokaliptyczni także symbolicznie opisywali okres ucisku jako „1260 dni", by w ten sposób oddać charakter, nie zaś długość trwania opisywanego okresu.

(W Starym Testamencie często posługiwano się słownictwem dawniejszych *proroctw, praktykę tę stosowano także w późniejszych żydowskich i greckich proroctwach. Czasami proroctwa i inne utwory starały się naśladować teksty wcześniejsze, kiedy indziej czerpały z wcześniejszego języka jako tradycyjnej prorockiej obrazowości, bez zaznaczania, czy ma ona podobny lub inny sens. Co się tyczy dosłownego znaczenia 1260 dni, *Józef Flawiusz i być może Ewangelie odnosiły ten okres do czasów wojny z lat 66–70 po Chr., zaś literatura *machabejska stosowała go głównie do czasów Antiocha Epifanesa. Wielu pierwszych chrześcijan oczekiwało, że będzie to w sensie dosłownym okres poprzedzający powrót *Chrystusa, co wyraźnie widać w pismach niektórych *Ojców Kościoła z następnych wieków.)

12,7-17
Walka w niebie

Z kontekstu wynika, że 1260 dni z Ap 12,6 symbolicznie obejmuje okres pomiędzy pierwszym i drugim przyjściem Jezusa: fragment rozpoczyna się wywyższeniem Jezusa (Ap 12,1-6) i nadejściem zbawienia (Ap 12,10), zawiera w sobie okres prześladowań chrześcijan (Ap 12,11-17) i, zważywszy na linię opowieści, którą kreśli Księga Apokalipsy (znaną pierwszym jej czytelnikom), kończy się niewątpliwie powrotem *Chrystusa, który zabija smoka (zob. komentarz do Ap 12,1-6).

12,7-8. Michał, jeden z dwóch aniołów nazwanych po imieniu w *Starym Testamencie, był zaliczany do głównych książąt anielskich i uważany za opiekuńczego anioła Izraela (Dn 10,13.21; 12,1; każdy naród miał własnego anielskiego księcia). We wczesnej literaturze żydowskiej oraz inwokacjach, Michał jest pierwszym księciem zastępów niebieskich i głównym Bożym posłańcem (por. Jud 9). W *Zwojach znad Morza Martwego świat dzieli się na obóz Księcia Światłości oraz obóz Anioła Ciemności. Mityczny język zaczerpnięty z żydowskich opowieści o przedpotopowej bitwie stoczonej w niebie, która doprowadziła do upadku złego księcia i jego aniołów, został tutaj zaadaptowany. Ostateczna bitwa została stoczona i wygrana dzięki śmierci i wywyższeniu Jezusa (J 12,31; 16,11). Ponieważ archanioł Michał był czasami przedstawiany jako obrońca Izraela przed Bogiem, *szatan zaś ogólnie uważany za oskarżyciela Izraela, użyty tutaj obraz wojny może mieć charakter zarówno konfliktu sądowego, jak i zbrojnego.

12,9. Smoka utożsamiono z wężem z Rdz 3, który miał zostać zmiażdżony przez „potomka kobiety" (Rdz 3,15).

12,10. Począwszy od Księgi Hioba, szatan był ukazywany jako oskarżyciel sprawiedliwych, występujący przed sądem Bożym. W tekstach późniejszych jego rola jako kusiciela (który gromadzi niepodważalne, obciążające ludzi dowody) zaczęła odgrywać większą rolę, zawsze jednak zachowywał swoją rolę oskarżyciela. Późniejsze teksty *rabinackie powiadają, że szatan we dnie i w nocy oskarżał Izraela przed Bogiem, z wyjątkiem Dnia *Przebłagania. Werset ten stwierdza, że dokonane przez *Chrystusa dzieło uniemożliwia oskarżanie sprawiedliwych przez szatana.

12,11. „Świadectwo" prawne złożone przez wierzących ma większą wagę przed Bożym tronem od oskarżeń *szatana, zaś przedmiotem ich świadectwa jest dzieło dokonane przez Chrystusa ze względu na nich (Ap 1,2.5.9; 2,13). Słowa „nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci" to wyrażenie podkreślające odwagę wojowników podczas bitwy. Walczyli i zwyciężyli dzięki wierze, gotowi ponieść męczeńską śmierć.

12,12. W wielu żydowskich wyobrażeniach końca świata w czasach ostatecznych szatan/Belial miał zostać uwolniony i wystąpić przeciwko Bożemu ludowi (*Zwoje znad Morza Martwego). Otrzymał władzę od Boga, na określony czas, by dać dowód własnego zła oraz nieprawość swoich zwolenników.

12,13-14. Kiedy Bóg wyprowadził swój lud z Egiptu i powiódł go na pustynię, „niósł ich na skrzydłach orlich" (Wj 19,4; Pwt 32,11), inne teksty ze *Starego Testamentu mówią o Bogu osłaniającym lud swoimi skrzydłami (Ps 17,8; 36,7; 57,1; 61,4; 63,7; 91,4; por. Jr 49,22). Późniejsze teksty żydowskie wspominają o Bogu, który chroni swój lud, w tym także nawróconych na judaizm, pod „skrzydłami swojej obecności". Określenie „czas i czasy, i połowa czasu" odnosi się do okresu trzech i pół roku, podobnie jak w Księdze Daniela (Dn 7,25; 12,7; por. 4,32). Cudowny pokarm na pustyni przywołuje dar manny udzielony Izraelowi. Prorocy ze Starego Testamentu oraz tradycja żydowska oczekiwała nowego Wyjścia, podobnego do pierwszego, w którym Bóg ostatecznie wyzwoli swój lud od wszystkich ciemiężycieli. Pierwsi chrześcijanie odnosili tę myśl do zbawienia dokonanego przez *Chrystusa oraz przyszłej ery *królestwa, gdy przyjdzie On po raz drugi (zob. komentarz do Rz 8,12-17).

12,15. W najbardziej rozpowszechnionej wersji greckiej opowieści o Latonie i bogu Apollu (zob. wprowadzenie do Ap 12,1-6), bóg morza ukrył Latonę pod powierzchnią wody, dopóki nie powiła dziecka. W innej wersji opowieści smok wzburzył wody, pragnąc ją zniszczyć, lecz ziemia przyszła jej z pomocą, wypiętrzając się i tworząc wyspę Delos. Potop jest typowym obrazem kary (np. Jr 47,2 – wojny) oraz ucisku (Ps 32,6; 69,15) w Starym Testamencie, lecz Bóg obiecał opiekę ludowi nowego Wyjścia, podobnie jak bezpiecznie przeprowadził Izraela przez Morze Czerwone (Iz 43,2).

12,16. W tradycji żydowskiej stworzenie, lojalne wobec Boga, pomagało czasami sprawiedliwym w zmaganiach z ciemiężcami. Na przykład, drzewo ukryło Izajasza przed prześladowaniami, ziemia zaś połknęła, a więc ukryła naczynia Świątyni; w Starym Testamencie, por. Rdz 4,10 i Lb 16,31-32.

12,17. „Potomstwo" niewiasty to aluzja do Rdz 3,15 (zwanego Protoewangelią). Potomstwo niewiasty miało też ostatecznie zmiażdżyć głowę węża, jednak dopiero wówczas, gdy wąż zrani je w piętę.

13,1-10
Oddawanie czci Bestii

Chociaż Neron zmarł, przypuszczalnie popełnił samobójstwo, 9 czerwca 68 r. po Chr, krążyły pogłoski, że nadal żyje i zamierza zemścić się na rzymskiej arystokracji za to, że go odrzuciła. Według ówczesnych pisarzy, większość ludów ze wschodnich połaci cesarstwa rzymskiego oczekiwała jego powrotu. Pojawiło się kilku samozwańców twierdzących, że są Neronem, mając nadzieję znaleźć zwolenników na wschodnich obszarach imperium, gdzie Neron był najbardziej lubiany. Jeden z takich uzurpatorów pojawił się w Azji Mniejszej za panowania Tytusa (starszego brata Domicjana). W okresie rządów Domicjana ktoś podający się za Nerona przekonał nawet Partów, by poszli za nim i dokonali najazdu na cesarstwo rzymskie. Domicjan zmusił ich jednak do wycofania się i stracił uzurpatora.

Żydowskie wyrocznie przepowiadały powrót Nerona, chrześcijanie zaś lękali się tego wydarzenia. Chociaż apostoł Jan najwyraźniej nie wierzy w dosłowny powrót Nerona, mógł wykorzystać obraz zaczerpnięty z tego popularnego przekonania, jak sądzi wielu badaczy, by stwierdzić: „Sądzicie, że Neron był zły. Poczekajcie aż to ujrzycie!" (odwołując się do Nerona w taki sposób, w jaki my odwołalibyśmy się do postaci Hitlera, Stalina lub Pol Pota). Obraz ten tak silnie ukształtował wyobrażenia wczesnych chrześcijan – których tysiące zostało zgładzonych za rządów Nerona w Rzymie – że w języku ara-

mejskim imię Neron stało się nawet synonimem Antychrysta. Wielu późniejszych pisarzy chrześcijańskich, w tym Tertulian, Augustyn i Hieronim, łączyli Nerona z postacią Antychrysta. Pogląd, jakoby Jan posługiwał się tutaj mitem mówiącym o wskrzeszeniu Nerona, często powracał w historii i jest podzielany przez wielu współczesnych badaczy i komentatorów Apokalipsy. Wyrocznie o charakterze gróźb politycznych były znaną formą greckich i żydowskich protestów, Rzym uznałby więc za poważną zniewagę przesłanie skazanego na wygnanie proroka, gdyby rzymscy urzędnicy przeczytali i zrozumieli symboliczne znaczenie jego księgi.

13,1. Z perspektywy Wschodu można powiedzieć, że Rzym „wyszedł z morza", chociaż sam ten obraz został zapożyczony z Dn 7,3 (*4 Księga Edrasza 11,1 posługuje się podobnym symbolem na oznaczenie Rzymu – orłem o dwunastu skrzydłach i trzech głowach).

Rzymscy cesarze nosili tytuły w rodzaju „boski" („bóg" na monetach z Azji) i „syn boga" (tj. syn poprzedniego władcy). Domicjan żądał, by zwracać się do niego „pan i bóg", stąd wzmianka o „imionach bluźnierczych" (zob. komentarz do Ap 13,5-6 na temat tła *starotestamentowego). Na temat siedmiogłowej bestii, zob. komentarz do Ap 12,3; na temat głów, zob. komentarz do Ap 17,9-10.

13,2. Daniel opisał cztery bestie, symbolizujące cztery kolejne światowe imperia (Dn 7,3-7). Czwarte, oznaczające państwo Aleksandra Wielkiego, było w czasach Jana często interpretowane jako Rzym. Apostoł Jan nawiązuje do części ciała kilku bestii z Księgi Daniela (wśród których znajdowały się skrzydlaty lew, niedźwiedź, skrzydlata pantera i zwierzę o żelaznych zębach), by stworzyć z nich obraz zniewalającego ludzi, wszechogarniającego zła, które budziłoby najgorsze uczucia, jakie słuchacze mogli żywić wobec Rzymu i wszystkich mocarstw uciskających inne narody.

13,3. Większość elementów tego wersetu można wyjaśnić próbą naśladowania Boga przez Bestię, stąd wzmianka o pozornym zmartwychwstaniu. Wielu komentatorów dopatrywało się też tutaj aluzji do mitu, jakoby Neron, który zmarł najwyraźniej w 68 r. po Chr., żył i powrócił (w niektórych wersjach tej opowieści Neron umarł, lecz miał powstać z martwych; zob. wprowadzenie do Ap 13,1-10).

13,4. Cześć oddawana Bestii jest imitacją uwielbienia Boga (Wj 15,11; por. Jdt 6,2-3; Syr 33,5.10).

13,5-6. Zwrot „usta mówiące wielkie rzeczy" należy do obrazowości, którą później przejęły tradycje o antychryście (pierwotnie odnosił się do postaci Antiocha Epifanesa i późniejszych władców jemu podobnych – Dn 7,8.20.25; 11,36; 1 Mch 1,24). Na temat okresu „czterdziestu dwu miesięcy", zob. komentarz do Ap 11,2-3. Utożsamienie przybytku ze sprawiedliwymi w niebie odpowiada obrazowości *esseńczyków i wczesnych chrześcijan, którzy uważali wspólnotę sprawiedliwych za święty Boży przybytek.

13,7. Postać podobna do Antychrysta, pojawiająca się w Dn 7,21-22 (odnoszona początkowo do Antiocha IV Epifanesa, później do innych władców), wypowiedziała wojnę świętym („narodowi świętych", Bożemu ludowi – Dn 7,18.25; 8,24) i „zwyciężyła" ich – aż do dnia sądu i nadejścia *królestwa. Neron palił chrześcijan jako żywe pochodnie, by oświetlić nocą swoje cesarskie ogrody, innych krzyżował, jeszcze innych rzucał na pożarcie dzikim zwierzętom. Chrześcijanie stali się kozłem ofiarnym, na którego zrzucił winę za spowodowanie pożaru Rzymu, o jaki obwiniano jego męskiego kochanka Tygellina. Wydaje się, że Domicjan nie nakazał powszechnych prześladowań chrześcijan, które objęłyby całe cesarstwo rzymskie. Wkrótce jednak *proroctwo Jana spełniło się za sprawą późniejszych cesarzy rzymskich.

13,8. Antioch Epifanes, jeden z pierwszych „kandydatów" na Antychrysta (z II w. przed Chr.) podporządkował sobie wszystkie sąsiednie narody (1 Mch 1,41-43) i domagał się czci, jaka zwykle należała się władcom Wschodu. Później Rzymianie opanowali znaczną część starożytnego świata, zaś Wschód, oddający boską część władcom, składał ją teraz rzymskiemu cesarzowi. Zwrot „wszyscy mieszkańcy ziemi" był używany w innych tekstach z czasów Jana na oznaczenie całego „cywilizowanego" świata, tj. wszystkich, którzy żyli w granicach potężnego imperium (np. Jdt 2,7; 6,4; 11,1; chociaż wszyscy wiedzieli z legend, mitologii i kontaktów handlowych o ludziach mieszkających poza sferą wpływów Rzymu, np. Partach i żyjących na północy barbarzyńcach). Werset ten wskazuje, że żydowska doktryna predestynacji, którą Żydzi wyznawali równocześnie z ideą wolnej woli (wcześni pisarze nie dostrzegali konfliktu między tymi poglądami, nie próbowali więc nawet go wyjaśniać, chociaż mogła im w tym pomóc koncepcja Bożej wszechwiedzy; zob. komentarz do Rz 9,19-21). Na temat „księgi życia" (por. Dn 12,1), zob. komentarz do Flp 4,3.***

13,9. Zob. komentarz do Ap 2,7.

13,10. Słownictwo zostało zaczerpnięte z Jr 15,2 i 43,11, w których Bóg obiecuje wytępić większość Izraelitów różnymi środkami, innych zaś wydać

w niewolę. Tutaj jednak wyrok dotyczy wszystkich narodów, które zbuntowały się przeciwko Bogu. Mógł on dodać otuchy świętym ginących męczeńską śmiercią, zapowiadając ich przyszłe wywyższenie (Ap 14,11-12).

13,11-18
Przymus uczestniczenia w boskim kulcie cesarzy

Chociaż większość szczegółów z Ap 13,1-10 może się odnosić do cesarza panującego w czasach Jana oraz do wszystkich totalitarnych rządów w historii, pewne szczegóły podane w Ap 13,11-18 sugerują, że apostoł świadomie odnosi ich ostateczne wypełnienie do osoby cesarza, który ma się dopiero pojawić (Ap 17,11).

13,11-12. Bestia „wychodząca z ziemi", w przeciwieństwie do Bestii „wychodzącej z morza" (Ap 13,1), jest często uważana za lokalną radę prowincji, odrębna względem administracji rzymskiej, która nadzorowała boski kult cesarzy w Azji. Radę tę nazywano *commune Asiae*; na jej czele stali azjarchowie z miast leżących na tym obszarze (zob. komentarz do Dz 19,31). Jan nie musi podkreślać tu różnicy pomiędzy ziemią i morzem (por. Dn 7,3.17). „Rogi Baranka" to przypuszczalnie imitacja Chrystusa (Ap 5,6). W Dn 8,6 dwa rogi mogą symbolizować potęgę i władzę starożytnej Persji. Ogień z nieba naśladuje, a tym samym relatywizuje cudowną nadprzyrodzoną moc Bożych świadków (Ap 11,5) – podobnie postępowali magowie faraona, starając się naśladować, o ile tylko mogli, cuda dokonywane przez Mojżesza (Wj 7,11.22; 8,7.18; por. 2 Krl 18,33-35).

13,13. Chociaż w świecie starożytnym wielu było samozwańczych cudotwórców (niektórzy z nich uchodzili nawet za przyjaciół cesarzy), zaś wiele cudów przypisywano nawet ojcu Domicjana (cesarzowi Wespazjanowi), cuda takie nie były regularnie tradycyjnie łączone z boskim kultem cesarzy. Chociaż niektórzy ludzie faktycznie modlili się do cesarza o pomoc (np. Lucjusz w opowieści *Apulejusza o ośle i jego przemianie), w większości relacji o cudach łączono je ze świątyniami, takimi jak sanktuarium boga Asklepiosa słynącym z uzdrowień. Jan najwyraźniej przedstawia przyszłe złączenie wrogiej chrześcijaństwu religii państwowej z potęgą okultyzmu, które w jego czasach istniały głównie jako zjawiska odrębne. Janowym źródłem takiego poglądu jest niewątpliwie nauczanie Jezusa (Mt 24; 2 Tes 2,9), apostoł mógł powołać się na *Stary Testament, w którym moce okultystyczne znajdowały się na usługach wrogiego Bogu władcy, który uciska Jego lud (Wj 7,11.22).

(W miarę upowszechniania się wyników badań fenomenu szamanów i zjawiska opętania w wielu kulturach, popularna niegdyś skłonność komentatorów do racjonalnego wyjaśniania usuwania starożytnych relacji o cudach, chrześcijańskich lub pogańskich, będzie ulegała osłabieniu, chociaż nie wszystkie doniesienia, starożytne i współczesne, mają równą wartość. Chrześcijaństwo tradycyjnie uznawało realny charakter innych nadludzkich sił, oprócz mocy Bożej, które działają we wszechświecie [np. 1 Kor 10,20], chociaż nie zgodziłoby się z coraz powszechniej akceptowanym poglądem, jakoby owe nadludzkie siły były wyrazem tej samej mocy lub jakiejś moralnie dobrej Postaci, czego same fakty nie potwierdzają jednoznacznie.)

13,14-15. Pewni magowie symulowali poruszanie się i przemawianie bożków (sceptycznie nastawiony grecki *retor Lukian opisuje szczegółowo domniemane metody stosowane przez fałszywego proroka imieniem Aleksander). Wieść o zasięgu fałszywych religii i propagandy państwowej obudziłaby znajome obawy u pierwszych chrześcijańskich czytelników księgi Jana (por. Pwt 13,1-2). Żądanie oddawania czci obrazowi Bestii (gest, który w przypadku kultu cesarza był dla władz symbolicznym wyrazem lojalności wobec państwa, dla chrześcijan zaś oznaczał apostazję) przypomina sytuację, wobec której stali *machabejscy męczennicy (por. 1 Mch 1,50-51), szczególnie zaś problem, któremu stawić musiał czoło Daniel i trzej jego przyjaciele (Dn 3,6).

13,16-17. Również greccy i egipscy władcy wymagali od Żydów, by jako znak nosili liść bluszczu, symbol Dionizosa (*3 Księga Machabejska 2,28-29); był to też znak przynależności do określonego boga lub królestwa. Termin, którego użyto na oznaczenie owego „znamienia", był zwykle stosowany w odniesieniu do pieczęci cesarza umieszczanej na dokumentach i jego wizerunku na monetach.

Podobnie jak inne znaki znamiona w Księdze Apokalipsy i ten wydaje się mieć charakter symboliczny (zob. komentarz do Ap 3,12; 7,3; por 14,1; 17,5; 19,12; 22,4). Niektóre teksty żydowskie mówią o symbolu zatracenia umieszczonym na czole grzeszników (*Psalmy Salomona 15,9) w przeciwieństwie do znaku noszonego przez sprawiedliwych (15,6). Niektórzy interpretatorzy dopatrywali się tutaj jednak namacalnego wyrazu lojalności wobec porządku tego świata. przynajmniej w okresie dwóch największych prześladowań chrześcijan

ogłoszonych przez cesarzy rzymskich (obydwa miały miejsce w III w. po Chr.), wystawiano zaświadczenia potwierdzające wypełnienie obowiązków związanych z boskim kultem cesarzy. W tekście może jednak chodzić o jakiś znak noszony przez niewolnika, wskazujący na jego przynależność — do Boga lub do świata. Jak się wydaje, uczestniczenie w bałwochwalczych obrzędach było niemal koniecznością w wielu miastach Azji Mniejszej (zob. komentarz do Ap 2,18-29), apostoł Jan ostrzega, że ekonomiczna dyskryminacja będzie narastać, stawać się coraz brutalniejsza, wraz z nią zaś wzrastać będzie niebezpieczeństwo męczeńskiej śmierci.

13,18. Werset ten jest typową *apokaliptyczną zagadką (por. Mt 24,15). Sądzono, że jest ona parodią boskiej liczby siedem. Wydaje się to możliwe, lecz uczeni częściej sięgają po inne wytłumaczenie. „Przeliczenie imienia" lub słowa było prostą czynnością w języku greckim lub hebrajskim, w którym poszczególne litery miały określoną wartość liczbową (późniejsi nauczyciele żydowscy często posługiwali się numerycznymi wartościami słów; tego typu rachuby znane były pod nazwą *gematrii*). W przeszłości podawano wiele oryginalnych wytłumaczeń liczby 666. Ireneusz, chrześcijański pisarz z II w. po Chr., wśród różnych możliwości wymieniał też „Lateinos" (Rzym jako ostatnie królestwo).

Najbardziej popularną hipotezą wśród współczesnych badaczy jest jednak „Cezar Neron". Chociaż wartość liczbowa jego imienia wynosi w języku greckim 1005 (co nie ulega wątpliwosci, ponieważ w całym cesarstwie rzymskim znana była gra słów opierająca się liczbie jego imienia, umieszczana w formie napisów na murach), transliterowane w języku hebrajskim ma wartość 666. Jeśli apostoł Jan czyni tutaj aluzję do Nerona (por. komentarz do Ap 13,1-10), znaczy to, że albo spodziewa się, iż jego czytelnicy będą wiedzieli, że należy przejść na litery hebrajskie (przypuszczalnie dzięki lepiej wykształconym członkom wspólnoty), albo że zarówno on, jak i oni, posługiwali się wcześniej w ten sposób liczbą 666. (Dokonanie obliczenia wymaga zastosowania greckiej pisowni „Neron-Kaisar" hebrajskich liter, z następującymi hebrajskimi wartościami liczbowymi: N=50; w=200; n=6; K=100; s=60; r=200. Język hebrajski posługiwał się wyłącznie spółgłoskami. Jednak *Wyrocznie Sybillińskie, żydowski utwór napisany w języku greckim, posługuje się gematrią w języku greckim, nie zaś hebrajskim. Większość jego czytelników potrafiłaby odczytać jedynie litery greckie, nie umiałaby nawet przekształcić imienia, zamieniając litery greckie na odpowiednie znaki hebrajskie. Badacze żydowscy, którzy posługiwali się językiem hebrajskim dodawali wiele greckich zapożyczeń, lecz czytelnicy Janowi potrzebowaliby pomocy lub uprzedniej wiedzy, by zrozumieć myśl apostoła.)

14,1-5
Wyznawcy Baranka

14,1. Słowa „Potem ujrzałem: A oto" wskazują na kolejną, odrębną wizję (Ez 10,1; 44,4; Dn 10,5). Góra Syjon utożsamiana ze Wzgórzem Świątynnym (czasami nazwą tą w swobodny sposób obejmowano całą Jerozolimę), oznaczała też świątynię w niebie (Ap 11,19) oraz przyszłą Nową Jerozolimę (Ap 21,2), przedmiot nadziei starożytnych Żydów, którzy z utęsknieniem oczekiwali na odnowienie swojego miasta i znajdującej się w nim Świątyni. Góra Syjon zajmuje też z tego powodu ważne miejsce w *apokaliptycznych oczekiwaniach (pojawia się w *4 Księdze Ezdrasza i *2 Księdze Barucha). Imię umieszczone na ich czołach kontrastuje z Ap 13,16 (por. Ap 3,12; 7,3; 22,4). Na temat znaczenia liczby 144 000, zob. komentarz do Ap 7,4-8.

14,2. Prorok Ezechiel słyszał w niebie szum wielu wód (Ez 1,24; 43,2; por. Ap 1,15), grzmoty rozlegały się na Synaju (Wj 19,16; por. Ez 1,4.13; Ap 4,5; 19,6). Starożytna meteorologia, na co wskazuje *1 Księga Henocha, umieszczała wody (źródło deszczu) i gromy w niebie. Harfami posługiwali się kapłani i lewici podczas kultu sprawowanego w ziemskiej świątyni. Naturalne było umieszczenie ich również w niebieskiej świątyni (Ap 5,8; 15,2).

14,3. Jedynie oni mogli zaśpiewać pieśń, dotyczyła ona bowiem tylko ich (Ap 5,9-10). Na temat tajemniczych objawień w niebie, zob. komentarz do 2 Kor 12,2-4.

14,4. W literaturze greckiej słowo przetłumaczone jako „dziewice" było bardzo rzadko używane w odniesieniu do mężczyzn — przypuszczalnie dlatego, że mężczyźni w antycznej kulturze greckiej rzadko byli dziewicami. Oznaczało ono ludzi, którzy nigdy nie współżyli płciowo z osobami innej płci, nie byli więc w związku małżeńskim. W znaczeniu dosłownym tak rozumiane dziewictwo było najczęściej praktykowane przez wyznawców żydowskiej grupy *esseńczyków. Jednak obraz tutaj użyty może w sposób symboliczny nawiązywać do czystości kapłanów pełniących służbę w świątyni (Kpł 15,16-18) lub, co wydaje się jednak mniej prawdopodobne, do czystości wymaganej przez przepisy dotyczące duchowej świętej wojny (Pwt 23,9-11). „Towarzyszenie" Barankowi to Janowe wyrażenie odnoszące się do owiec (Ap 7,17; por. J 10,4). „Pierwo-

ciny" stanowiły początek zbiorów i były składane w ofierze Bogu. Termin ten wskazuje na ich świętość (Jr 2,3) i być może na to, że inni podążą za nimi.

14,5. „Kłamstwo", o którym tutaj mowa, ma wymiar teologiczny, tj. oznacza fałszywą naukę (Ap 3,9; 1 J 2,22). Prawdomówność odgrywała ważną rolę w starożytnych systemach etycznych, chociaż nawet w Biblii można jej było zaniechać, by ocalić życie (np. Wj 1,19-20; Jr 38,25-27).

14,6-13
Zapowiedź godziny sądu

14,6-7. Na temat „środka nieba", zob. komentarz do Ap 8,13. „Dobra Nowina" obwieszczona przez anioła to wstawiennictwo Boga za Jego ludem oraz sąd nad grzesznikami (Ap 14,7; por. Na 1,15). Działania aniołów w niebie często odpowiadają wydarzeniom rozgrywającym się na ziemi, jednak (Ap 12,7) ten obraz może się tutaj odnosić, jak sugerowali niektórzy komentatorzy, do ostatecznego obwieszczenia Dobrej Nowiny o *królestwie (obejmującej zarówno zbawienie jak i wyrok) poprzedzające koniec (por. Mt 24,14).

14,8. W sarkastycznym tonie szyderczej pieśni żałobnej Iz 21,9 oznajmia: „Upadł, upadł wielki Babilon" (por. Jr 51,8), nawiązując do historycznego Babilonu, który miał później uprowadzić Judę do niewoli. Jednakże pisarze żydowscy z czasów apostoła Jana dopatrywali się podobieństw do Babilonu we wszystkich wielkich imperiach, które podbiły Izraela, żywiąc ogólne przekonanie, że Rzym był ostatnią z takich potęg (por. Dn 2,35.44). „Babilon" i jego synonim, „Chaldejczycy", były kryptonimem oznaczającym Rzym w utworach żydowskich, np. w *Zwojach znad Morza Martwego, *4 Księdze Ezdrasza i w literaturze *rabinackiej (chociaż rabini częściej używali słowa „Edom"). *Stary Testament odnosił zwykle symbolicznie rozumiane słowo „nierząd" do grzechów Bożego ludu, lecz pojawiająca się tutaj aluzja dotyczy Babilonu z Jr 51,7, który zmusił wszystkie narody do wypicia swojego wina (tj. Babilon spełnił nad nimi wydany przez Boga wyrok).

14,9-10. W Starym Testamencie Bóg często podawał narodom do wypicia kielich gniewu (por. Ps 75,8; Iz 51,17.21-22; 63,6; Jr 25,15; 49,12; Ez 23,31; Ha 2,16; Za 12,2; także Zwoje znad Morza Martwego; na temat niewierności, por. Lb 5,24). Ogień i siarka mogły nawiązywać do duchowej Sodomy (Ap 11,8; Rdz 19,24), chociaż użyty obraz może mieć szersze znaczenie (np. Ez 38,22). (Z tekstu nie wynika, że nie mają szans *nawrócenia; mogą uczynić to przed śmiercią lub przed nadejściem końca świata – Ap 2,21; 11,10-13.) Jak to często ma miejsce w literaturze *apokaliptycznej, grzesznicy muszą ujrzeć, co stracili (por. też Ps 112,10). Księga Apokalipsy pomija jedna pewne charakterystyczne rysy apokaliptyczne – np. jakoby sprawiedliwi także musieli przyglądać się losowi potępionych (np. *1 Księga Henocha 108,14-15).

14,11. Wieczny dym Edomu (w nocy i w dzień; w przeciwieństwie do Ap 4,8; 12,10) został w podobny sposób opisany w Iz 34,10, tam jednak chodzi o spustoszenie, podczas gdy tutaj – o wieczny płomień i katusze.

14,12. Wielu współczesnych, którzy prowadzą wygodne życie (opierając się częściowo na błędnym rozumieniu biblijnego ideału miłosierdzia) nie lubi idei sądu. Jednak zbawieniu, w myśl wyobrażeń *starotestamentalnych, towarzyszyła również kara wymierzona ciemiężycielom, którzy odmawiają nawrócenia. Męczennicy zostali tutaj zapewnieni, że Bóg w pełni zadośćuczyni ich krzywdom (por. Ap 13,10).

14,13. Autorzy żydowscy z tęsknotą wyczekiwali dnia, w którym zakończą się cierpienia sprawiedliwych. Grecko-rzymskie listy pocieszające pisane w kontekście żałoby podkreślały, że zmarli są szczęśliwi albo, że przynajmniej nie doświadczają smutku. W judaizmie wskazywano głównie na spokój sprawiedliwych umarłych. Autor *1 Księgi Henocha uważa, że grzesznicy nie zaznają wytchnienia (*1 Księga Henocha 99,13-14; por. Ap 14,11), lecz sprawiedliwi umarli otrzymają wielką nagrodę (*1 Księga Henocha 103,3). Idea odpoczynku sprawiedliwych umarłych pojawia również w biblijnej Księdze Mądrości oraz w wielu tekstach żydowskich (Menander Syryjczyk). Żydowskie inskrypcje nagrobne bardzo często wspominają o pokoju zmarłych. Ponad połowa żydowskich epitafiów odnalezionych w Rzymie zawiera słowa „w pokoju" (dlatego nasze „niech spoczywa w pokoju" nie jest wyłącznie współczesną koncepcją). Motyw nagrody za uczynki dokonane pochodzi ze Starego Testamentu, jest też powszechny w judaizmie i w *Nowym Testamencie (zob. komentarz do Ap 22,12).

14,14-20
Żniwo i winobranie

14,14-16. Chociaż określenie „podobny do Syna Człowieczego" może się odnosić do oznaczać Jezusa (Ap 1,13; Dn 7,13), w sensie ścisłym oznacza jedynie tyle, że postać wydała się podobna do człowieka, w przeciwieństwie do innych anielskich po-

staci pojawiających się w Apokalipsie (Ap 4,7; Chrystus nie musiałby przyjmować poleceń – Ap 14,15-16). Żniwo jest też obrazem sądu nad Babilonem w *Starym Testamencie (Jr 51,33). Wydaje się też szczególnie odpowiednie do opisu ostatecznej, krwawej bitwy, o czym wspomina Jl 4,13: „Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi!"

14,17-19. Ponieważ sok miażdżonych winogron wyglądem przypominał ludzką krew (Rdz 49,11), obraz ten, nawiązujący do Jl 4,13 (por. też Jr 25,30), robił potężne wrażenie na starożytnych, którzy obeznani byli z uprawą winnej latorośli (przeciwieństwo tego obrazu stanowi *Chrystus i Jego lud jako winna latorośl w J 15,1). Obraz żniwa został zaczerpnięty głównie z Iz 63,1-6: Bóg wyrusza, by wygnieść winogrona w tłoczni i ściera narody, plamiąc ich szaty krwią. Na temat aniołów panujących nad różnymi siłami natury (w tym nad ogniem), zob. komentarz do Ap 7,1.

14,20. Starożytne relacje o bitwach, które rozegrały się w miastach, wspominają czasami o ulicach spływających krwią, z powodu wielu zabitych w krótkim okresie. Na przykład, wyolbrzymiając rozmiary masakry w Betar, *rabini powiadali, że rzeki krwi, które popłynęły z miasta do odległego morza, były tak wielkie, iż przenosiły głazy i wywracały konie. Podobnie *1 Księga Henocha powiada, że Bóg wydał wyrok nad ludźmi pozwalając, by się wzajemnie zabijali – krew płynęła takimi strumieniami (*1 Księga Henocha 100,1-2), że konie brodziły w niej po pierś, zaś rydwany zniknęły pod jej powierzchnią (*1 Księga Henocha 100,3); por. podobnie w innych wyroczniach dotyczących czasów ostatecznych (*Wyrocznie Sybillińskie, wspominają o tym kilka razy).

Dosłownie rozumiana liczba „tysiąca i sześciuset stadiów", ok. 400 km, to liczba podniesiona do potęgi drugiej (40×40), używana przypuszczalnie w znaczeniu wielkiej liczby (chociaż wydaje się interesujące, że niektórzy starożytni szacowali długość Palestyny na około tysiąc i sześćset stadiów). „Wino zapalczywości Boga" (Ap 14,10.19) okazuje się ludzką krwią, którą piją prześladowcy w Ap 16,6. Także inne teksty mówią o upiciu się krwią (np. Jdt 6,4).

15,1-4
Hymn Mojżesza i Baranka

15,1. Niektóre starożytne teksty rozpoczynają się i kończą tym samym motywem, który w niejako tworzy ich ramy (ten środek literacki nosi nazwę *inkluzji*). Przedstawienie sądu nad ziemią z perspektywy nieba spojrzenie zostało otoczone ramą Ap 15,1 i 8.

15,2. Święci celebrują Bożą interwencję w ich obronie w Ap 15,2-4. Teksty żydowskie często wspominają o rzekach ognia wypływających z Bożego tronu, nawiązując do Dn 7,9-10. Wizja ta łączy się tutaj z obrazowością niebieskiej świątyni (na temat „morza", zob. komentarz do Ap 4,6). Ich zwycięstwo nad ciemiężycielami może też wskazywać na inne znaczenie „morza": podobnie jak Izrael, wybawiony z mocy Egipcjan, którzy zginęli w Morzu Czerwonym, składają oni Bogu dziękczynienie (Ap 15,3-4).

15,3-4. „Wielkie i godne podziwu" dzieła oznaczają plagi (Ap 15,1; por. Wj 15,11). „Pieśń Mojżesza" może nawiązywać do Pwt 32 (szczególnie do części tej części, w której Bóg wywiera pomstę za przelanie krwi Jego sług – Pwt 32,34-43), który był wraz z Psalmami wykorzystywany w kulcie żydowskim. Jednak w tym kontekście pieśń Mojżesza prawie na pewno odnosi się do jego pieśni zwycięstwa i uwielbienia po przejściu przez morze i utonięciu jego nieprzyjaciół (Wj 15,1-18). „Pieśń Baranka" przywołuje wybawienie z ostatecznej plagi (Ap 5,6).

Język, który został tutaj użyty, przywołuje Ps 86,9-10. *Stary Testament często wyrażał nadzieję, że ci, którzy ocaleją spośród narodów, zwrócą się ku Bogu. Określenie „Król wieków" lub „narodów" było powszechnie stosowanym żydowskim tytułem Boga. Także starożytni grecko-rzymscy *retorzy głosili mowy pochwalne na cześć bogów, którzy byli otaczani powszechną czcią, lecz judaizm głosił, że w dniu sądu ostatecznego cześć będzie odbierał tylko jedyny Bóg (por. Za 14,9).

15,5-16,1
Przygotowanie do ostatnich plag

15,5. Na temat niebieskiego przybytku/świątyni, zob. komentarz do Ap 4,6 i Hbr 8,1-5.

15,6. Starożytna literatura żydowska często przedstawiała aniołów odzianych w białe lniane szaty, lecz teksty te w podobny sposób opisywały również kapłanów; apostoł Jan ukazuje aniołów jako pełniących posługę w niebieskiej świątyni.

15,7. Obraz złotych czar nawiązuje przypuszczalnie do kadzi na rozżarzone węgle używanych w Świątyni przed jej zniszczeniem kilkadziesiąt lat wcześniej; por. Ap 5,8 i 8,3. Na temat czasz gniewu, zob. komentarz do Ap 14,9-10.

15,8. Świątynia wypełniona Chwałą Pana przywołuje sceny poświęcenia ziemskiej Świątyni w czasach wcześniejszych (Wj 40,34-35; 1 Krl 8,10-11; por. Ez 10,3-4 na temat opuszczenia Świątyni przez Chwałę Pana).

16,1. *Stary Testament często posługiwał się wyrażeniem „wylać gniew" (szczególnie w Księdze Jeremiasza i Księdze Ezechiela). Obraz czaszy gniewu może do niego nawiązywać.

16,2-11
Pierwsze cztery czasze gniewu

Podobnie jak w przypadku plag związanych z trąbami, obrazowość przedstawianych tutaj wyroków nawiązuje głównie do kar zesłanych na Egipt, opisanych w *Starym Testamencie w Księdze Wyjścia, która przypomina Janowym czytelnikom, że podobnie jak dawny Izrael, będą chronieni przed plagami, które doprowadzą do ostatecznej klęski ciemiężców i wybawienia ludu Bożego.

16,2. Wrzody były szóstą plagą egipską opisaną w Wj 9,10.

16,3. Ta plaga wymieniona jest jako pierwsza w Wj 7,20 (druga plaga na liście zamieszczonej w Ap 8,8).

16,4. Również ta kara stanowi rozwinięcie pierwszej plagi (Wj 7,20; por. komentarz do trzeciej plagi w Ap 8,10).

16,5. Uciśnieni często wołali do Boga, by stanął w ich obronie; gdy to uczynił, wysławiali Go za Jego sprawiedliwość (często w psalmach; podobne słownictwo było również używane w odniesieniu do Bożego miłosierdzia, np. Tb 3,2). W *Starym Testamencie Bóg często pozwalał, by ludzie sami powodowali własną klęską (grzesznicy wpadali we własne sidła), judaizm rozwinął ten temat, podkreślając słuszność konkretnych rodzajów kar wymierzanych grzesznikom. Żydzi wierzyli, że aniołowie sprawowali władzę nad różnymi siłami przyrody, w tym nad morzami (zob. komentarz do Ap 7,1).

16,6-7. Według Pisma Świętego Bóg przemienił wody Egiptu w krew, by ukarać jego mieszkańców za przelanie krwi dzieci Izraela (Mdr 11,5-7). (Na temat grzeszników, którzy są „godni" sądu, por. Mdr 16,1.9; 17,4; 19,4; por. *Józef Flawiusz, *Wojna żydowska* 6.3.5, 216). Obraz picia krwi był czasami używany w sensie metaforycznym na oznaczenie jej przelania, więc słuszność sądu byłaby oczywista, nawet gdyby jacyś słuchacze nie znali opowieści o wyjściu Izraelitów z Egiptu (np. świeżo nawróceni pochodzący z *pogan). Ołtarz zabiera głos jako świadek w obronie sprawiedliwych, którzy zostali na nim złożeni w ofierze, ponosząc męczeńską śmierć (zob. komentarz do Ap 6,9).

16,8-9. Stary Testament wspomina o spiekocie, która stanowiła udrękę dla ludzi pracujących w polu i wędrujących przez pustynię (np. Ps 121,6; por. Wj 13,21), chociaż nie była ona jedną z plag egipskich. Na temat zatwardziałości serca, zob. komentarz do Ap 9,21. Celem kar, aż do ostatecznego zniszczenia, było skłonienie *nawrócenia (Am 4,6-11).

16,10-11. Ciemność była dziewiątą plagą egipską (Wj 10,22; czwartą plagą w Ap 8,12). Ciemności, które dotknęły Egipt, można było nawet „dotknąć" (Wj 10,21).

16,12-21
Ostatnie czasze gniewu

16,12. Każdy czytelnik znający sytuację panującą w cesarstwie rzymskim, szczególnie na obszarze Azji Mniejszej i Syro-Palestyny, w pobliżu granicy z państwem Partów, ich właśnie uznałby za „królów ze wschodu". Rzeka Eufrat wyznaczała granicę pomiędzy cesarstwem rzymskim i królestwem Partów (chociaż niektóre państwa graniczne, takie jak Armenia, stale przechodziły z rąk do rąk); por. Ap 9,14. Duże wezbrane rzeki mogły opóźnić przeprawę wojsk do czasu zbudowania mostów lub tratw, Bóg jednak zatroszczy się, by Jego armia posuwała się bez zwłoki. (Podobny obraz trudności związanych z przeprawieniem się przez wezbrane rzeki pojawia się w relacji o rozdzieleniu wód Eufratu podczas nowego Wyjścia w *4 Księdze Ezdrasza 13,43-47, lecz Apokalipsa posługuje się tym obrazem w odniesieniu do armii — co wydaje się bardziej naturalne — nie zaś do niewoli i odnowienia.)

16,13-14. Autor *2 Księgi Barucha wspomina o uwolnieniu demonów, by siały spustoszenie w okresie bezpośrednio poprzedzającym koniec świata. Żaby symbolizowały zło (*Apulejusz, Artemidorus). Jeden z pisarzy starożytnych sugerował nawet zuchwale, że powtórnym wcieleniem Nerona będzie żaba. W tym tekście wzmianka o żabach może być aluzją do jednej z plag egipskich, o której apostoł Jan z braku miejsca nie mógł do tej pory wspomnieć (druga plaga — Wj 8,5-7). Smok odgrywa tutaj rolę Bożego narzędzia kary. W tekstach żydowskich, np. w Zwoju Wojny z *Qumran, wojska Be-

liala (diabła), składające się z obcych narodów i żydowskich apostatów, miały się zgromadzić, by zniszczyć Boga i wierną Mu „Resztę" (por. 4 Księga Ezdrasza). „Zgromadzenie narodów na sąd" i „dzień Pański" (np. Am 5,18-20) to sformułowania zaczerpnięte z terminologii sądu ostatecznego używanej przez proroków *Starego Testamentu (Jl 3,2.11; So 3,8; por. Iz 43,9).

16,15. Straże musiały czuwać nocą na swych posterunkach. Starożytni spali zwykle bez ubrania, chociaż większość Żydów byłaby przerażona, gdyby ujrzano ich nago. Być może tekst ten przedstawia nagiego właściciela domu ścigającego złodzieja. Obraz nagości również nawiązuje do Starego Testamentu, gdzie może być związany z przynoszącym wstyd odarciem jeńców z szat (Iz 47,3; Ez 16,37) lub z motywem pijanej kobiety (Ha 2,16; por. Ap 3,18). Na temat motywu złodzieja; zob. komentarz do Ap 3,3.

16,16. Pan obiecał zgromadzić narody (Jl 3,2.11; So 3,8; 12,3; 14,2; por. Iz 13,4; Jr 50,29, przeciwko Babilonowi). Obraz ten kontynuuje tradycja żydowska dotycząca czasów ostatecznych (*1 Księga Henocha, *Zwoje znad Morza Martwego). Narody i smok, który je prowadził, mogły zgromadzić się w innym celu, lecz Bóg zebrał ich tam, by dokonać ostatecznego zniszczenia.

W Starym Testamencie miejscem, w którym miał nastąpić koniec świata, była dolina Jozafata, pod Jerozolimą (Jl 3,2.12.14); jednak Apokalipsa wspomina o posiadającej strategiczne znaczenie równinie Megiddo położonej w dolinie Jezreel i Ezdrelonu. Tworzyła ona korytarz pomiędzy łatwą do przebycia równiną przybrzeżną a drogą wiodącą do Damaszku w Aramie, była więc strategicznym przejściem dla nadciągających armii, pozwalającym uniknąć trudnych do pokonania wzgórz Samarii (Sdz 5,19; 6,33; 2 Krn 35,22; Za 12,11; Faraon Tutmosis III w 1483 r. przed Chr. itd.). Megiddo było równiną, nie zaś górą (choć Har-Magedon, to dosłownie po hebrajsku „góra Megiddo"). Takie usytuowanie miejsca ostatecznej bitwy nie było niezgodne z Janową geografią *apokaliptyczną (Ap 13,1; 17,1.3.9), choć nadal trwają dyskusje, co Jan miał konkretnie na myśli. Najczęściej przyjmowaną propozycją pozostaje jednak dolina Megiddo, tam też armie Wschodu mogłyby stawić czoło siłom Rzymian stacjonującym w Palestynie.

16,17-18. Użyty tutaj język sugeruje przygotowania do teofanii, objawienia się Bożej chwały, podobnego do tego, jakie miało miejsce na Synaju (por. Wj 19,16; Ap 4,5). Potężne trzęsienie ziemi może sugerować koniec świata (Ap 6,12; 11,13).

16,19. Uciśnieni wołali zapewne do Boga, by wspomniał czyny, których ciemiężyciele dopuścili się wobec nich (Ps 137,7). Na temat „kielicha", zob. komentarz do Ap 14,9-10.

16,20. Tego rodzaju język, sugerujący wielkie zniszczenie o kosmicznym zasięgu, stosowano zwykle do opisu „końca świata" (Ap 6,14).

16,21. Grad ten jest znacznie większy od tego, który opisano w Wj 9,24. Zniszczyłby wszystko, nie pozostawiając nikogo przy życiu. Tego rodzaju język był stosowany w opisach końca świata. To, że nawet wówczas ludzie nie chcą się nawrócić, wskazuje jak bardzo zasługują na karę, która ich dosięga (Wj 7,22); zob. komentarz do Ap 16,9.

17,1-5
Wizja Wielkiej Nierządnicy

Chociaż *Stary Testament rezerwował zwykle słowo „nierządnica" na określenie Bożego ludu, który Mu się sprzeniewierza (np. Kpł 17,7; Iz 1,21; Jr 3,1-14; Ez 16,23; Oz 4,15), termin ten był też stosowany w odniesieniu do potęg handlowych lub obozów wojskowych. I tak Iz 26,16-18 przedstawia Tyr jako nierządnicę, która służyła wszystkim królestwom tego świata. Niniwa, jako stolica wielkiego światowego imperium, także była nazywana nierządnicą i wiedźmą, która sprzedawała narody w niewolę za pomocą czarów i nierządu (Na 3,4). (Czary i nierząd są też ze sobą powiązane w Iz 57,3; por. 2 Krl 9,22). Fałszywa prorokini przestawiona w wcześniejszej części księgi wydaje się narzędziem podtrzymującym cały porządek tego świata (Ap 2,20). Zob. komentarz do Ap 18,23.

17,1. Anielscy przewodnicy często pojawiają się w żydowskich *apokalipsach, szczególnie gdy autor zabierany jest w podróż po niebie lub ziemi. Sztuka starożytna przedstawiała miasta pod postaciami ich bogiń-patronek, często zasiadających na tronie, na brzegi rzeki. Rzym, którego panowanie obejmowało wybrzeża Morza Śródziemnego, był całkiem naturalnie przedstawiany jako siedzący nad wieloma wodami (por. Ps 65,7; Iz 17,12-13).

17,2. Władcy państw wasalnych w Azji i Syrii, podporządkowani Rzymowi, byli nazywani „królami", chociaż musieli spełniać wolę Rzymu i współpracować z jego przedstawicielami. Nie kwestionowali też boskiego kultu cesarza. Nie uchodziło to za powód do hańby, choć w nielicznych enklawach nacjonalistycznego oporu (takich jak Judea, która

prócz tego wyznawała religię monoteistyczną) ludzie byli odmiennego zdania. Na temat narodów spitych winem Babilonu, zob. Jr 51,7.

17,3. Na temat pochwycenia wizjonera przez *Ducha, zob. Ez 8,3; 11,1 i 24 (przez „potężnego ducha" w *2 Księdze Barucha; aniołów w *1 Księdze Henocha). Pustynia była uważana za miejsce nowego Wyjścia (Ap 12,14), chociaż w niektórych tradycjach żydowskich wiązano ją z demonami. Główną myślą tego fragmentu może być, że kobieta, która dumnie zasiadała nad wieloma wodami, miała w końcu „zostać spustoszona" (Jan używał greckiego czasownika spokrewnionego ze słowem „pustynia", tj. stać się jałowa jak pustynia — Ap 17,16). Bestia (Ap 13,1) może mieć związek z wilczycą z rzymskiej legendy, kojarzoną z boginią Romą (zasiadającą na siedmiu wzgórzach) na niektórych ówczesnych rzymskich monetach (chociaż apostoł Jan znał z pewnością żydowskie teksty, w których królestwa przedstawiano jako bestie, np. Dn 8). Szkarłatny kolor Bestii ma przypuszczalny związek z krwią męczenników, którą została splamiona (Ap 17,6), z ostentacyjnym bogactwem lub nierządem (por. Jr 4,30). (Aluzja do czerwonej krowy w Lb 19, sugerowana przez niektórych komentatorów, miałaby więcej sensu, gdyby krowa mogła zostać jakoś połączona z kozłem ofiarnym wyganianym na pustynię w Dniu *Przebłagania, niosącym na sobie grzechy Izraela — Kpł 16; nie ma jednak dowodów na to, że apostoł Jan miał tutaj na myśli takie skojarzenie.) Na temat bluźnierczych imion, zob. komentarz do Ap 13,1 i 5-6.

17,4. Uzyskanie barwy purpury i szkarłatu wymagało zastosowania drogich barwników, dlatego szaty tego koloru nosili jedynie ludzie zamożni, np. królowe (Ap 18,7) jak Jezabel, lub bogate prostytutki, które nosiły purpurę, by zwrócić na siebie uwagę. Wielu starożytnych moralistów z pogardą wyrażało się o ostentacyjnym zachowaniu bogatych kobiet, lecz Jan pragnie ukazać również kontrast pomiędzy ziemskim splendorem Rzymu, o którym głośno było we wszystkich prowincjach cesarstwa, a prawdziwą chwałą niebiańskiej Niewiasty oraz niebiańskiego dworu (Ap 4,3-11; porównanie kontrastujących ze sobą postaci było częstą cechą starożytnych mów i utworów).

17,5. Jako „macierz" (por. Ap 2,23) „nierządnic" lub „obrzydliwości" (być może bałwochwalstwa), „Babilon" symbolizuje najcięższe grzechy. (Na Wschodzie, gdzie mężatki nakrywały zwykle głowy, „czoło nierządnicy" [Jr 3,3; por. Oz 2,2] mogło być w tamtym okresie wymownym obrazem. Ponadto, w Księdze Apokalipsy każdy ma być określany na podstawie znamienia na czole lub ręce [Ap 7,3; 13,16]. Dawniejsza literatura grecka powtarza pogłoskę, jakoby każda kobieta w Babilonie raz w życiu musiała odegrać rolę nierządnicy, wydaje się jednak mało prawdopodobne, by pogląd ten był powszechnie znany w okresie *Nowego Testamentu; obrazy zostały zaczerpnięte zamiast tego raczej ze *Starego Testamentu.)

17,6-18
Wyjaśnienie znaczenia Nierządnicy

17,6. Chociaż werset ten odnosi się do chrześcijan, którzy zginęli śmiercią męczeńską pod panowaniem Rzymu, rzymskie okrucieństwo mogło wielu czytelnikom przywieść na myśl bardziej konkretny obraz. Rzymskie władze podtrzymywały zadowolenie mas darmowym zbożem i publicznymi igrzyskami, które obejmowały krwawe widowiska na cyrkowej arenie. Pragnienia mas, domagających się rozrywki nacechowanej przemocą, zaspokajano przy pomocy przestępców i niewolników. Kiedy chrześcijan uznano zostali za przestępców, stali się częstymi ofiarami igrzysk. Zob. komentarz do Ap 16,6.

17,7-8. Posługując się starożytną *retoryczną techniką porównania, Apokalipsa ponownie przedstawia Bestię, która „była i nie ma jej, [i] ma wyjść" — co wydaje się parodią na temat wieczności Boga (Ap 1,4). Starożytne teksty *apokaliptyczne często wyjaśniały tajemne objawienia, powołujące się anioła.

17,9. Pierwotnie miasto Rzym zbudowane było na siedmiu wzgórzach. Wyobrażenie to pojawia się w całej literaturze rzymskiej i na monetach, doczekało się nawet uroczystych obchodów w czasie dorocznego rzymskiego święta zwanego *Septimontium*. Tutaj wzgórza stały się górami, w charakterystycznej apokaliptycznej *hiperboli. (Siedem gór raju w *1 Księdze Henocha 24,2 i 32,1 nie ma z tym przypuszczalnie związku, chyba że na zasadzie ostrego kontrastu. Także *Wyrocznie Sybillińskie zapowiadały sąd nad „Rzymem zasiadającym na siedmiu wzgórzach" — 2,18; 11,109-19.) Podobnie jak wielu żydowskich interpretatorów, którzy w różnorodny sposób posługiwali się językiem Starego Testamentu, apostoł Jan pozwala, by używana przez niego symbolika miała wielorakie odniesienia (Ap 17,10-11).

17,10-11. Niektórzy komentatorzy liczą władców Rzymu począwszy od pierwszego cesarza (Augu-

sta), wymieniają jednak siedmiu, zanim dojdą do panującego wówczas cesarza, Domicjana, chociaż tekst powiada, że jeden z owych siedmiu nadal panuje (w. 10). Hipoteza, jakoby była to aluzja do legendarnych królów, którzy rządzili w czasach poprzedzających rzymską republikę, pozbawiona jest podstaw, ponieważ żaden z nich wówczas nie żył.

Prawdziwą zagadką jest to, że jeden z siedmiu królów miał nadal panować, drugi zaś ponownie powrócić. Przypuszczenie, jakoby autor Apokalipsy piszący za panowania cesarza Domicjana policzył trzech władców panujących krótko pomiędzy Neronem i Wespazjanem, wydaje się wątpliwe. Dlatego Neron, mógł zostać zaliczony do owych siedmiu. Interesujące, że Neron był także tym, którego powrotu spodziewano się (zob. komentarz do Ap 13,1-10).

17,12. Rogi symbolizują dziesięciu królów w Dn 7,24, być może następców Aleksandra Wielkiego, którzy podzielili między sobą jego grecko-macedońskie imperium (chociaż większość Żydów w okresie rzymskim interpretowało czwarte królestwo z Księgi Daniela jako cesarstwo rzymskie). Sugerowano, że Jan korzysta z tego słownictwa, by opisać za jego pomocą czternastu satrapów Partów, jednak ma raczej na myśli wasalne państwa podległe Rzymowi na Wschodzie.

17,13. Spisek królów przeciwko Bogu jest z góry skazany na niepowodzenie; to przekonanie od dawna podtrzymywało nadzieję Żydów (por. Ps 2,2; 83,5).

17,14. Tytuł „król królów" był już od dawna stosowany przez najpotężniejszych władców Wschodu (Ez 26,7; Dn 2,37; por. 2,47), wówczas zaś bywał używany jako tytuł króla Partów. Bardziej znaczące jest jednak, że Żydzi tradycyjnie odnosili ten tytuł do Boga (z Pwt 10,17).

17,15-16. Cesarstwo rzymskie i jego sprzymierzeńcy mieli się w końcu zwrócić przeciwko sobie – była to groźba samozniszczenia, świadcząca o i braku wzajemnej lojalności tych, którzy czynią zło. Obraz ten został zaczerpnięty ze *Starego Testamentu (Jr 4,30; Lm 1,2; Ez 23,9). Spalenie nawiązuje do Dn 7,11. Chociaż w starożytności ogień był tradycyjną metodą niszczenia zdobytych miast (Am 1,4), niektórzy czytelnicy mogli sobie przypomnieć, że to Neron podpalił Rzym w 64 r. po Chr. i oskarżył o to chrześcijan – Rzym powinien zachować się mądrzej i nie przyjmować nowego Nerona. (Sugestia, że Rzym został spalony jak córka kapłana w Starym Testamencie, która popełniła nierząd [Kpł 21,9] jest też godna odnotowania, chociaż mniej prawdopodobna od interpretacji podanych wcześniej.)

17,17. Żydzi uważali, że obecny świat jest zdominowany przez siły zła, złe duchy traktowali jednak jak aniołów posiadających ograniczoną władzę. Wierzyli, że Bóg panuje nad wiekami. Rozumieli też, podobnie jak Stary Testament, iż Bóg wzbudza jeden naród, by za jego pomocą wydać wyrok na inny, cele Jego różnią się jednak od celów doczesnych narodów (np. Jr 51,11.29; 52,3; Jl 2,11).

17,18. W czasach apostoła Jana nikt w cesarstwie rzymskim nie miał wątpliwości, że „miasto, mające władzę królewską nad królami ziemi" to Rzym, podobnie jak nikt nie kwestionował, że wzmianka o siedmiu wzgórzach (Ap 17,9) to aluzja do Rzymu.

18,1-24
Pieśń żałobna dla Babilonu

Rozdział ten zasadniczo składa się z pieśni pogrzebowych dla Babilonu, wzorowanych na przykładach zaczerpniętych ze Starego Testamentu. Prorocy odgrywali czasami ironiczną żałobę z powodu mającej nadejść zagłady miasta, przepowiadając w ten sposób jego zniszczenie. Trudno nam dzisiaj zrozumieć wymowę tego fragmentu: stary prorok, zesłany na wyspę za narażenie się najpotężniejszemu światowemu imperium, prorokuje o jego upadku. Mimo to wiara, którą głosił rozprzestrzeniła się po całym świecie, zaś cesarstwo rzymskie nie istnieje już od piętnastu stuleci. Chociaż w czasach apostoła Jana „Babilon" był symbolem Rzymu, od tamtego czasu powstało i upadło wiele systemów ucisku, które mogły stanowić jego aktualizację.

Starożytni *retorzy i pisarze często pokazywali obnosili się swoimi epideiktycznymi umiejętnościami retorycznymi, wychwalając ważne miasta, np. Aeliusz Arystydes wznoszący peany na cześć Rzymu. W przeciwieństwie do takich pochwał, apostoł Jan opisuje potęgę i bogactwo miasta, by je potępić, podobnie jak to czynili prorocy ze Starego Testamentu, którzy układali pogrzebowe mowy, by przeklinać dumne imperia, a nie błogosławić. Wyrocznie rozpoczynające się słowami „biada", skierowane przeciwko obcym narodom, były częste w Starym Testamencie, pojawiają się też w pewnych utworach żydowskich z czasów Jana (szczególnie w *Wyroczniach Sybillińskich).

18,1. Potężnych aniołów często przedstawiano jako jaśniejących niczym błyskawica lub słońce (Dn 10,6 i w późniejszych tekstach żydowskich).

18,2. Prorocy *Starego Testamentu często przedstawiali przyszłe wydarzenie jako już dokonane.

Apostoł Jan nawiązuje w tej lamentacji żałobnej do Starego Testamentu (Iz 21,9; por. Jr 51,8), podobnie jak przy opisie ziemi zamienionej w pustynię i zamieszkiwanej jedynie przez dzikie zwierzęta (Iz 34,9-15; por. Jr 50,13; 51,29.37; inne miasta – Jr 9,11; 49,33; por. Ba 4,33-35).

18,3. Późniejsze wyrocznie żydowskie, wzywające do stawienia oporu (niektóre z Wyroczni Sybillińskich), ukazywały Rzym jako nierządnicę obcującą z wieloma zalotnikami i nieuchronnie zmierzającą ku zagładzie.

18,4. Ogłaszając wyrok nad Babilonem, Jeremiasz wzywał swój lud – który wkrótce miał tam zamieszkać (Jr 29,4-10) – by uciekał z miasta, bowiem Bóg je zniszczy (Jr 51,6.45; por. Za 2,7). Nawet obecność niektórych sprawiedliwych nie mogła powstrzymać Jego wyroku (por. Rdz 19,17). (Według *Zwojów znad Morza Martwego „sprawiedliwi" nie powinni obcować z „dziećmi Otchłani"; w jednym z komentarzy *esseńczyków do Księgi Nahuma, gdy niegodziwość tych, którzy prowadzili lud na manowce stanie się jawna, sprawiedliwi z Efraima mieli opuścić swoje plemię, by przyłączyć się do prawdziwego Izraela). Ucieczka z miasta, które miało ulec bliskiej zagładzie, była oczywista dla każdego, kto wierzył *proroctwu (por. Tb 14,8; Wj 9,20-21).

18,5. Izraelici w *Starym Testamencie (np. Rdz 15,16; 2 Krl 22,20) wyrażali pogląd, że odwlekanie sądu Bożego oznaczało jedynie, iż kara za grzechy wielu pokoleń ma spaść na członków najnikczemniejszego z nich (także w Mt 23,34-36).

18,6. Kara. która spotka grzeszników za zło popełnione wobec innych ludzi, była częstym tematem Starego Testamentu (Ne 4,4; Est 9,25; Ps 7,15-16; 35,8; 57,6; Prz 26,27; 28,10; Dn 6,24; Jr 50,15.29 – Babilon; Ab 15). Oddanie komuś „podwójnie" wskazuje, że odpłata ma być ponad miarę (Iz 40,2). Na temat kielicha z winem wyroków, por. Ps 75,8; Iz 51,22 i inne odnośniki w komentarzu do Ap 14,9-10.

18,7. Jan cytuje tutaj Iz 47,8-9 (tekst wykorzystywany także w *Wyroczniach Sybillińskich), piętnujący butną pychę Babilonu, i jego pewność, że nigdy nie upadnie (por. też np. Iz 32,9; Jr 48,11; 49,31; Ez 16,49; Am 6,1; Ab 3). Rzym pławił się w dostatku (nawet rozdawał zboże w celu zjednania sobie przychylności mas, by je zadowolić) kosztem innych narodów, np. obłożonych wysokimi podatkami egipskich wieśniaków. Bezmyślna ekstrawagancja rzymskiej wystawiała na próbę Bożą cierpliwość; por. Am 4,1-2.

18,8. Starożytny Babilon, którego król Nabonid nie potrafił uporać się z problemami wewnętrznymi, padł bez walki, jednej nocy ulegając swoim zdobywcom, o czym Żydzi doskonale wiedzieli (Dn 5,30). Jednak nowy „Babilon", ciemiężyciel Bożego ludu, miał zostać ukarany ogniem (zob. komentarz do Ap 17,16).

18,9-10. Chociaż obrazowość, którą Jana się tutaj posługuje, nie jest w pełni spójna (por. Ap 17,16; *apokaliptyczna ikonosfera, nie musiała się odznaczać spójnością), żałoba z powodu upadku Rzymu mogła być całkiem naturalna: zależni królowie (klienci Rzymu) byli zwykle mianowani za zgodą stolicy imperium, zaś upadek tego miasta dałby wolność działania i podniósł prestiż ich politycznych rywali.

18,11. Statki wchodzące w skład cesarskiej floty handlowej, dzięki której żyzne ziemie położone nad Nilem karmiły ludność Italii, stanowiły główny środek transportu w starożytnym świecie śródziemnomorskim. Księga Apokalipsy wspomina jednak przede wszystkim o handlu artykułami luksusowymi (Ap 18,12-16), przedmiotami zbytku, które nie były niezbędne do życia, zaś były dostępne jedynie dla ludzi zamożnych. Obraz kupców pogrążonych w żałobie z powodu upadku wielkiego ośrodka handlowego został zaczerpnięty z opisów Tyru w Iz 23,1-8, a zwłaszcza w Ez 27, gdzie bardziej szczegółowo został opisany splendor tego miasta.

18,12-13. Komentatorzy wskazywali, że złoto, kość słoniowa i specjalny gatunek drewna tujowego były sprowadzane z Afryki Północnej, drogie kamienie i perły z Indii, purpura głównie z Fenicji, jedwab i cynamon z Chin, inne zaś przyprawy z Arabii, wymienieni na końcu niewolnicy – z podbitych ziem, w ostatnich zaś czasach spośród niewolników urodzonych w rzymskich domach. „Dusze ludzkie" w odróżnieniu od „ciał" oznaczają przypuszczalnie niewolników mających wystąpić w walkach gladiatorów oraz w innych krwawych widowiskach ku uciesze gawiedzi. Przestępcy, jeńcy wojenni, niewolnicy najniższej kategorii i chrześcijanie byli zwykle przeznaczani do takich widowisk.

Starożytny pisarz z II w. po Chr. szacował, że wartość towarów sprowadzanych z Chin, Indii i Arabii do Rzymu wynosiła w przybliżeniu trzydzieści milionów denarów (w Palestynie dniówka wynosiła jednego denara). Rzym był więc potężnym ośrodkiem handlu zamorskiego, i nawet w tysiąc lat po jego upadku żadne imperium nie było w stanie wystawić dorównującej mu floty handlowej.

18,14-15. Na temat „strachu" z powodu upadku Rzymu, por. przewidywaną reakcję na upadek Tyru

w Ez 26,17-18. Inwestycje dokonane przez kupców przepadłyby wówczas.

18,16. Na temat ozdób, por. Ap 17,4 — te świadczą o ekstrawagancji i bogactwie Rzymu. Ludzie, którzy nigdy w Rzymie nie byli, mieli przesadne wyobrażenie o jego wielkości (niektórzy późniejsi *rabini z Mezopotamii mówili o 365 kwartałach Rzymu, w których miało się znajdować po 365 pałaców mających po 365 pięter!). Było to najpotężniejsze miasto starożytnego świata śródziemnomorskiego, które jeszcze przez wiele stuleci nie miało sobie równych. Żaden z mieszkańców prowincji rzymskich nie potrafiłby opisać kary, która spadnie na Rzym, nie myśląc o zniszczeniu wielkich bogactw (np. także *Wyrocznie Sybillińskie).

18,17-19. Sami kupcy mieliby powód do żałoby — straciliby dochody, mając być może do spłacenia pożyczki zaciągnięte na zakup towarów, co mogło doprowadzić do utraty całego majątku, jaki posiadali.

18,20. Wyrok nad grzesznikami oznaczał zadośćuczynienie sprawiedliwości wobec ludzi prawych; por. Ap 6,9-11. Grecka fraza (dosłownie: „Bóg nałożył na nią twój wyrok") może wskazywać, że Bóg skazał Rzym, nakładając na miasto karę, którą własne jego sądy wymierzały chrześcijanom. Gdy w czasach późniejszych, po przyjęciu chrześcijaństwa, Rzym został złupiony przez barbarzyńskie ludy z północnej Europy, Augustyn, teolog chrześcijański mieszkający w Afryce Północnej, tłumaczył, że kara ta była spowodowana dawnymi grzechami Rzymu (por. Ap 18,5), *Kościół był zaś zbyt słaby, by we właściwym czasie odwrócić wyrok (por. Ap 18,4).

18,21. W Jr 51,63-64 prorok otrzymuje polecenie, by rzucić kamień w wody Eufratu i oznajmić, że podobnie zatonie Babilon, i nigdy już więcej nie powstanie. Tutaj kamieniem jest żarno obracane przez osła, tak ciężkie, że nigdy nie mogłoby zostać wydobyte z morza (Mk 9,42).

18,22. Przerażająca cisza panująca w Babilonie oznacza tutaj całkowite zniszczenie, podobnie jak w Iz 13,20-22: miasto stało się doszczętnie wyludnione.

18,23. „Głos oblubieńca i oblubienicy" był najwyższym wyrazem radości. Jego zamilknięcie symbolizowało w języku starotestamentowych proroków przerażające zniszczenie (Jr 16,9; 25,10; Jl 1,8) Babilonu, który miał się stać opuszczoną wdową (Ap 18,7, za Iz 47,9) jak dawna Niniwa, nierządnica, która zwodziła narody (Na 3,4). „Czary" mogą tutaj oznaczać miłosne wdzięki nierządnic lub okultystyczne obrzędy pogańskich kapłanów.

18,24. Bóg poprzysiągł pomstę tym, którzy splamili się krwią niewinnych (Jr 2,34). Chociaż w sensie ścisłym nie wszyscy sprawiedliwi zostali zabici w Rzymie (por. Mt 23,35), na nim jednak, jako stolicy imperium ciemiężącego narody, ciążyła odpowiedzialność za ich śmierć.

19,1-10
Dziękczynienie za upadek Babilonu

Następuje nagła zmiana scenerii — z żałoby panującej na ziemi przechodzimy do radości w niebie. Męczennicy zostali w końcu nagrodzeni. Chociaż tekst odnosi się do Rzymu, wskazuje również na opresyjne systemy tego świata, które w jakimś sensie będą przejmować rolę Rzymu aż do powrotu *Chrystusa. (Według niektórych komentatorów, rozdz. 19 odnosi się tylko do Rzymu, podczas gdy rozdz. 20 przedstawia dalszy ciąg historii aż do paruzji Chrystusa. Wszystko zależy od tego, jak odczytamy przenośny język rozdz. 19.)

19,1. Okrzyk „Alleluja!" często pojawia się w Księdze Psalmów (por. Ps 146-150), jako zachęta, by wielbić Pana (przypuszczalnie wypowiadana pierwotnie przez natchnionych muzyków z pokolenia lewitów, wzywających słuchaczy do wielbienia Boga). Było to zawołanie właściwe szczególnie podczas w wielbienia Boga za Jego wspaniałe dzieła (np. po wybawieniu — *3 Księga Machabejska 7,13 lub w Jerozolimie czasów ostatecznych — Tb 13,18). Aklamacja ta pełniła rolę wezwania do oddawani czci Bogu w Świątyni, podobnie jak w kulcie sprawowanym w niebieskim przybytku (Ap 19,1.3.6; por. w. 5).

19,2. Dopełnienie sprawiedliwości względem męczenników oznaczało wymierzenie sprawiedliwej kary ich zabójcom; zob. Pwt 32,43; por. Ps 79,10 i Jr 51,48-49 (o Babilonie).

19,3. Cytat ten zaczerpnięto z opisu głównego miasta Edomu, zawartego w Iz 34,10, lecz w naturalny sposób odnosi się do wszystkich miast, które dopuszczały się podobnych niegodziwości, w konsekwencji do całego porządku tego świata (por. Iz 66,24). (Odniesienie słów wypowiedzianych o mieście do społeczeństwa lub świata było naturalne w I w. po Chr., podobnie jak odniesienie wypowiedzi o jednym mieście do drugiego; starożytni filozofowie często posługiwali się zamiennie określeniami „państwo" i „miasto"). Dymiące zgliszcza były naturalnym obrazem wojny, jako symbol wieczne-

go zniszczenia pojawiają się też w *Wyroczniach Sybillińskich.

19,4. *Stary Testament przedstawia Boga zasiadającego na tronie w niebie oraz ponad cherubinami na Arce Przymierza w Świątyni. Zważywszy na fakt, że obraz czterech Zwierząt został zaczerpnięty z Iz 6 i Ez 1, może to być zarówno przedstawienie niebieskiej świątyni, jak i komnaty tronowej.

19,5-6. Na temat „głosu mnogich wód", zob. komentarz do Ap 1,15. Muzyka i radosny nastrój zwykle towarzyszyły zaślubinom. Bóg był często nazywany „Wszechmogącym", Stary Testament niejednokrotnie wysławia Jego panowanie nad stworzeniem (Ps 97,1), Jego zbawcze dzieła (Wj 15,18) i czasy ostateczne (Iz 24,23; 52,7; Mi 4,7).

19,7. W Iz 25,6-7 Bóg zapowiada wielką ucztę dla wszystkich narodów (por. Ap 19,7), zaś w Iz 25,8 obiecuje wybawienie od śmierci. W Iz 25,9 Boży lud cieszy się zapowiedzianym zbawieniem, wołając: „Weselmy się i radujmy!" (nieco inaczej w *LXX). Stary Testament i późniejsza literatura żydowska często porównywały Izraela do panny młodej poślubionej Bogu; por. Ap 21,2. Okres *mesjański lub przyszły świat były też przedstawiane jako uczta.

19,8. „Bisior", czyli czyste lniane szaty, stanowiły ubiór arcykapłana, gdy wchodził do Miejsca Najświętszego (Kpł 16,4). Z czasem wymaganie to rozciągnięto na wszystkich kapłanów posługujących w Świątyni. Także aniołów przedstawiano w lnianych szatach (przypuszczalnie w oparciu o Dn 12,6-7). Użycie ich jako symbolu czystości i sprawiedliwych uczynków wydaje się więc naturalne.

19,9. Podany tutaj opis uczty został zaczerpnięty z Iz 25,6; zaś motyw nagrody udzielonej w sprawiedliwym w czasach ostatecznych był często rozwijany w tradycji żydowskiej (zob. komentarz do Ap 19,7).

19,10. Apokalipsa wydaje się podzielać pogląd, że chrześcijanie na ziemi wielbią Boga razem z aniołami, w jedności z liturgią niebieską (powszechny pogląd żydowski). Księga odrzuca jednak poglądy tych, którzy modlili się do aniołów i otaczali je czcią (zachowane amulety i zaklęcia świadczą o tym, że niektórzy Żydzi wzywali pomocy aniołów). Większość nurtów wczesnego judaizmu łączyła *Ducha Bożego z duchem *proroctwa. Dla apostoła Jana wszyscy świadkowie Jezusa polegali na Duchu (a więc, w sytuacji idealnej, wszyscy chrześcijanie), byli zatem prorokami w dosłownym tego słowa znaczeniu. Faktycznie to właściwe świadectwo o Jezusie odróżniało proroków prawdziwych od fałszywych (1 J 4,1-6) – co było ważną sprawą dla niektórych czytelników tej księgi (Ap 2,20).

19,11-16
Ostateczna zagłada

Część ta stanowi punkt kulminacyjny księgi, na który czytelnicy oczekiwali od Ap 1,7. Wszystkie poprzednie armie i wyroki stanowiły jedynie preludium poprzedzające ostateczne pojawienie się Króla Królów na białym koniu.

19,11. Zgodnie ze starożytnym zwyczajem, rzymscy książęta jechali na białych koniach podczas wojskowych pochodów triumfalnych. Cesarz Domicjan jechał za swoim ojcem i bratem po zwycięstwie w wojnie żydowskiej w latach 66–70 po Chr. Obraz Jezusa powracającego na białym koniu, w połączeniu z tytułem „Król Królów" (Ap 19,16) może oznaczać, że Jezus został przedstawiony na podobieństwo króla Partów (por. Ap 6,2)., którego armia jedzie na białych koniach (Ap 19,14). Pretensjonalne i wybujałe roszczenia cesarza i innych jemu podobnych miały okazać się niczym w porównaniu z prawdziwym Boskim Królem przybywającym z nieba.

Obraz ten może nawiązywać do Boskiego Wojownika idącego na wojnę w obronie swojego ludu (np. Iz 31,4; 42,13; 59,16-18; Ha 3,11-13; Za 14,3; por. Wj 15,3). Jest to ostateczna „święta wojna" przepowiadana w *Starym Testamencie, w *Zwojach znad Morza Martwego, przez *zelotów i innych Żydów, chociaż nie wszystkie te źródła oczekiwały tego, że wybawienie i zbrojne armie przybędą wprost z nieba.

19,12. Na temat słów „oczy Jego jak płomień ognia", zob. komentarz do Ap 1,14 (Dn 10,6). Diademy (w przeciwieństwie do wielu „wieńców" pojawiających się w *Nowym Testamencie, będących w większości znakami zwycięstwa) były noszone przez królów. To, że nikt nie zna Jego imienia, może oznaczać, iż nikt nie ma nad nim władzy (starożytni magowie powiadali, że mogą sobie podporządkować duchy, jeśli będą znali ich imiona); por. Ap 2,17.

19,13. Szaty Boga były „skąpane we krwi" z winnej tłoczni w Iz 63,2-3, gdy wywierał pomstę za swe sługi (por. Ap 14,17-20). Późniejsza tradycja żydowska łączy ten tekst z myślą wyrażoną w Rdz 49,10-11, który odczytuje jako zapowiedź, że *mesjański wojownik będzie skąpany we krwi. Por. Mdr 18,15-16, w której Słowo zstępuje z nieba, jak potężny wojownik, by zgładzić pierworodnych Egiptu. Słowo, które wychodzi z Jego ust, jest jak ostry miecz (por. Ap 19,15).

19,14. Wojska niebieskie ukazywały się czasami w *Starym Testamencie (2 Krl 2,11; 6,17; Iz 66,17; Ha 3,8; por. Ps 68,17; Jr 4,13), chociaż Boże „zastępy" były tam zwykle przedstawiane na rydwanach, natomiast tutaj wojska jadą na białych koniach – co może stanowić nawiązanie do Partów. W każdym razie obraz ten odpowiada opisowi najgroźniejszych nieprzyjaciół znanym w czasach apostoła Jana. Białe konie były często uważane za najlepsze, kojarzono je też z królewską godnością; czasami sądzono, że mają szczególny związek z Partami. Większość palestyńskich Żydów wierzyła, że Izrael będzie uczestniczył w ostatecznej bitwie (*Zwoje znad Morza Martwego; por. Ps 149,6-9), lecz w tym przypadku wydaje się, że jest to obraz zastępów anielskich (przedstawianych jako wojownicy jadący na koniach, np. 2 Mch, *4 Księga Machabejska).

19,15. Słowa wychodzące z Bożych ust bywały porównywane do miecza (Oz 6,5; por. *Podobieństwa Henocha), zaś wyroki *Mesjasza do rózgi (Iz 11,4). Usta Sługi Pańskiego z Księgi Izajasza także przypominają ostry miecz (Iz 49,2). (Autor *4 Księgi Ezdrasza 13 opisuje ogień, który wychodzi z ust Mesjasza, by zgładzić grzeszników; ogień miał być też symbolem *Prawa Bożego. W *Psalmach Salomona 17,24 i 35-36 Mesjasz pokonuje narody ziemi mieczem swoich ust. Jest to wymowne przedstawienie rozkazów wychodzących z ust wodza, jak w Jdt 2,2-3.) Miecz stanowi również narzędzie Bożego sądu (Iz 34,5; Jr 12,12; 47,6), szczególnie w czasach ostatecznych (Iz 66,15-16). Miecz był rzymskim symbolem władzy nad życiem i śmiercią (kary śmierci), pojawia się też jednak u proroków *Starego Testamentu jako znak kary, którą jest wojna.

19,16. W starożytnym Rzymie konie i posągi były czasami znaczone na biodrze, nie czyniono tego jednak nigdy w przypadku ludzi (por. Wj 28,36-38). Obraz ten ma zatem charakter symboliczny. Wiele postaci występujących w Księdze Apokalipsy jest identyfikowanych na podstawie imienia, które zostało na nich umieszczone (np. Ap 7,3; 13,16). „Król królów" to był tytuł, który nosił król Partów, lecz w tradycji żydowskiej był znacznie wcześniej odnoszony do samego Boga, najwyższego Króla, który panuje nad wszystkimi królami ziemi (zob. komentarz do Ap 17,14; por. Pwt 10,17; Dn 2,47; Za 14,9).

19,17-21
Klęska grzeszników

19,17-18. Święci spożywają jedną ucztę (Ap 19,7-9), zaś ptaki – drugą (Ap 19,17-18). Księga Apokalipsy czerpie ten obraz z Ez 39,17 (por. Iz 49,26; Za 1,7), do którego nawiązanie pojawia się po ostatecznej bitwie z Gogiem (por. Ap 20,8). Opis ostatecznego zniszczenia potężnych ciemiężycieli (por. też *Wyrocznie Sybilińskie) podnosił na duchu prześladowanych chrześcijan słuchających tej księgi.

19,19. W tym momencie Janowego opisu końca świata zniszczone zostają raczej wojska, niż wszyscy mieszkańcy ziemi (por. Ap 20,8). Żydowskie poglądy na temat charakteru ostatecznej wojny starały się uwzględnić różne starotestamentowe obrazy końca.

19,20-21. Niektóre z tych szczegółów (kara ognia, pokonanie *szatana i jego wojska, ze szczególnym podkreśleniem przewrotnych wodzów) to tradycyjne elementy relacji o końcu świata. Inne szczegóły stanowią oryginalne motywy Janowej opowieści. (Bestia, czyli zły cesarz, oraz Fałszywy Prorok, którego można by nazwać cesarskim ministrem propagandy, zostają żywcem wrzuceni do ognistego „jeziora".) Por. Iz 30,33 i Dn 7,11.

20,1-6
Tysiącletnie królestwo

Wiele tekstów żydowskich opisywało pośrednie królestwo, które miało nastać pomiędzy obecnym a przyszłym wiecznym panowaniem. Ustalenie czy okres ten ma w Apokalipsie znaczenie dosłowne czy przenośne – a jeśli przenośne, to do czego się odnosi – było przedmiotem dyskusji już w pierwszych wiekach historii *Kościoła. Dosłowna interpretacja tego fragmentu dała początek tzw. millenaryzmowi, według którego pomiędzy zmartwychwstaniem sprawiedliwych a sądem ostatecznym będzie okres tysiącletniego panowania Chrystusa (doktrynę millenaryzmu podzielali niektórzy Ojcowie Kościoła, np. Justyn, Ireneusz, Tertulian). Ci, którzy, którzy uważają, że owo Tysiącletnie królestwo z Księgi Apokalipsy należy do przyszłości, uznają je za pewny sygnał bliskiego nadejścia końca, co można jednak wyczytać już w Ap 1,3. Janowa *narracja (Ap 19,20; 20,4.10) w naturalny sposób odnosi się do przyszłości, chociaż niektórzy uważają, że taka interpretacja nie pasuje do innych fragmentów biblijnych i wskazują na cykliczną budowę Księgi Apokalipsy.

Dwudziesty rozdział Księgi Apokalipsy i to, co po nim następuje, nawiązuje do ostatnich rozdziałów Księgi Ezechiela: *zmartwychwstania Izraela (rozdz. 37), wojny z Gogiem i Magogiem (rozdz. 38-39) oraz nowej Świątyni w Jerozolimie (rozdz. 40-48).

20,1-3. Na temat smoka/węża, zob. komentarz do Ap 12,3 i 9. Wiele wczesnych tekstów żydowskich wspomina o złych aniołach, które zostały „związane", tj. skute łańcuchami i uwięzione aż do wyznaczonego czasu, zwykle do dnia sądu (szczególnie *1 Księga Henocha; por. Księga Tobiasza, *Księga Jubileuszów i *Testament Salomona).

Wiele utworów żydowskich wspomina o pośrednim okresie pomiędzy obecnym a przyszłym światem. W niektórych z nich jest to okres *mesjańskiego pokoju, w innych — wielkiego ucisku, który określano jako „mesjańskie bóle rodzenia". Jego długość jest różna w różnych tekstach żydowskich. Autorzy podają rozmaite liczby, np. czterdzieści lat, trzy pokolenia, czterysta lat i wiele innych (niemal tyle, ile opinii pojawiało się w tej sprawie, w obliczeniach posługiwano się też „tygodniami" i „latami jubileuszowymi"). Kilka wczesnych nurtów tradycji żydowskiej dzieliło historię na siedem okresów liczących po tysiąc lat, z których ostatnie tysiąclecie miało być czasem pokoju. (Chociaż pojawiający się u *Platona okres tysiąca lat pomiędzy śmiercią a kolejnym wcieleniem, stanowiący stan przejściowy w greckiej koncepcji życia pośmiertnego, mógł wywrzeć wpływ na poglądy Żydów [por. też Feniksa z greckiej mitologii, do którego nawiązują *rabini], wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Apokaliptyczne zamiłowanie do dzielenia dziejów na okresy oraz naturalna skłonność do okrągłych liczb, takich jak tysiąc lat [por. liczbę sto w Iz 65,20] oraz odnoszenie przez Żydów Ps 90,4 do siedmiu dni z Rdz 1, wystarczą do wyjaśnienia długości tego okresu za pomocą kategorii czysto żydowskich.)

20,4. *Zmartwychwstanie sprawiedliwych było tradycyjnym elementem żydowskiej eschatologii. Późniejsze panowanie Narodu Wybranego wraz z Bogiem jest motywem rzadziej spotykanym, lecz i on pojawia się w literaturze żydowskiej (w Starym Testamencie; por. np. Iz 60,5; Dn 7,14.18). Egzekucji obywateli rzymskich dokonywano zwykle przez ścięcie (w czasach dawniejszych toporem, w I w. po Chr. mieczem). Przed ścięciem byli biczowani, następnie zawiązywano im oczy i zmuszano do przyklęknięcia.

20,5-6. Ukarania pozostałych zmarłych po upływie okresu pośredniego, można było oczekiwać na podstawie Iz 24,21-22, chociaż Dn 12,2 (podobnie jak kilka tekstów z Nowego Testamentu) nie odróżnia czasu pomiędzy zmartwychwstaniem sprawiedliwych (po okresie ucisku, o którym wspomina Daniel — Dn 12,13) a zmartwychwstaniem potępionych. Teksty żydowskie mówią czasami o „drugiej śmierci" grzeszników, która ma być ostateczną karą. Na temat kapłańskiego królowania, zob. komentarz do Ap 1,6.

20,7-10
Szaleńcza walka Goga z krainy Magog

20,7-8. Gog, książę kraju Magog, ostateczny nieprzyjaciel Izraela w Ez 38-39, pojawia się po ponownym zgromadzeniu Izraela, być może po zmartwychwstaniu (rozdz. 37). Chociaż badacze dyskutują, kogo prorok Ezechiel miał na myśli, zgadzają się, że nieprzyjaciele ci przybyli z północy (podobnie jak większość wrogów Izraela w tym okresie). *Józef Flawiusz utożsamiał ich ze Scytami. Gog i Magog powracają często w tekstach żydowskich jako główni przeciwnicy Izraela (*rabini, *teksty apokaliptyczne, *Zwoje znad Morza Martwego).

Wielu nauczycieli żydowskich oczekiwało masowych nawróceń pogan na judaizm w czasach *mesjańskich, po których miało dojść do wielkiej apostazji w czasach Goga. Wojska narodów są nazywane wojskami Beliala (*szatana) w *Zwojach znad Morza Martwego (chociaż ten tekst bardziej koresponduje z Ap 19).

20,9. Niektóre teksty żydowskie wspominają o murze ognia otaczającym Jerozolimę (w oparciu o Za 2,5; por. Wj 13,21) oraz o ogniu spadającym z nieba i pochłaniającym przeciwników (*Wyrocznie Sybilińskie; nawiązując do takich kar, jakie zostały przedstawione w Rdz 19,24; Kpł 10,2; 2 Krl 1,10); tutaj zob. szczególnie Ez 39,6. W *Podobieństwach Henocha Partowie dokonują najazdu na Ziemię Świętą, lecz ziemia otwiera się, by ich pochłonąć. Zwoje znad Morza Martwego nazywają „Resztę" wspólnoty „obozem świętych", posługując się obrazem, który nawiązuje do Izraela oczekującego na pustyni na ostateczne wejście do Ziemi Obiecanej. Na temat zgromadzenia narodów przeciwko Bożemu ludowi, zob. np. Za 12,3 i 14,2; zob. komentarz do Ap 16,13-16.

20,10. Judaizm oczekiwał też ostatecznej klęski i osądzenia *szatana, co było zgodne ze *starotestamentowym przekonaniem, że po dniu sądu ostatecznego Bóg będzie suwerennie panował na wieki.

20,11-15
Sąd Ostateczny

20,11. Chociaż wielu pisarzy starożytnych podkreślało, że sąd nad ludzkimi duszami dokonuje się w chwili śmierci (niektórzy autorzy całkowicie poddani wpływom *helleńskim, jak *Filon, okazywali niewielkie zainteresowanie przyszłym zmartwychwstaniem i sądem), judaizm mówił wiele o dniu sądu przed Bożym tronem, który odbędzie

się przy końcu świata. Obraz nowego nieba i nowej ziemi (por. Ap 21,2) pochodzi z Iz 65,17.

20,12. Wiele wczesnych tekstów żydowskich wspomina o niebieskich tablicach lub „księgach" (*Księga Jubileuszów, *1 Księga Henocha, 2 Księga Henocha, 3 Księga Henocha, Testament Abrahama), zawierających zapis ludzkiej historii lub Bożych Praw. Aniołowie nieustannie spisywali ludzkie grzechy. „Otwarcie" ksiąg oznaczało, że wkrótce wszystko stanie się wiadome (zob. np. *4 Księga Ezdrasza). Sąd Ostateczny miał być otwartym sądem publicznym, na którym nie dadzą się ukryć nawet sprawy wstydliwe.

Motyw „księgi życia" pojawia się w *Starym Testamencie (Wj 32,32-33; Dn 12,1; Ml 3,16) i był też rozwijany w późniejszej literaturze żydowskiej (np. *Zwoje znad Morza Martwego, *Księga Jubileuszów). Wszyscy ludzie mieli zostać osądzeni na podstawie swoich uczynków (Ps 62,12; Prz 24,12; Jr 17,10; 32,19; Ez 18,30), lecz dawne grzechy, zmazane przez szczere nawrócenie miały zostać zgładzone (Ez 18,21-22).

20,13-14. Teksty żydowskie często wspominały o dniu ostatecznym, w którym grzesznicy zostaną wrzuceni do ognistej czeluści (np. 1 Księga Henocha). „Otchłań" (dosł. „Hades") była miejscem przebywania umarłych (nazwanym tak od imienia greckiego boga podziemnego świata, nie kojarzonego z nim jednak w tekstach żydowskich), odpowiednika *starotestamentowego Szeolu. W wielu tekstach żydowskich, tak jak tutaj, grzesznicy przebywali w otchłani, aż do czasu ostatecznej zagłady lub byli poddawani torturom.

20,15. W starożytnym Izraelu wierzono, że większość Żydów (tj. wyznawców judaizmu) zostanie zbawiona wraz z garstką sprawiedliwych spośród narodów (*pogan) — reszta miała zostać potępiona. Wiara Izraela zawsze miała charakter ekskluzywny (np. oddawano cześć jedynemu, najwyższemu Bogu; apostoł Jan podkreślił to dodatkowo, wskazując, że Boga można wielbić jedynie przez *Chrystusa — por. 1 J 2,23), zaś prorocy Starego Testamentu zapowiadali dzień sądu, w którym wszystkie narody oraz Izrael będą musiały zdać przed Nim sprawę. Wtedy będzie już za późno na *nawrócenie.

21,1-8
Zapowiedź przyszłego świata

Niektóre pogańskie wyrocznie przepowiadały nadejście przyszłych czasów szczęśliwości, jednak nadzieja nastania okresu pokoju, w którym tylko Bóg będzie panował, jest typowym wyróżnikiem nadziei *Starego Testamentu, wyznawców judaizmu i chrześcijan.

21,1. Już prorok Izajasz przepowiadał nowe niebo i nową ziemię (Iz 65,17; 66,22). Najważniejsza w nowym stworzeniu miała być Nowa Jerozolima (Iz 65,18). Wiele żydowskich opisów przyszłego świata (np. *1 Księga Henocha, Księga *Jubileuszów i *Pseudo-Filon) zawierało motyw nowych niebios i nowej ziemi. Niektóre teksty żydowskie wspominają o odnowieniu pierwszego stworzenia; inne o jego zastąpieniu przez nowe stworzenie. Księga Apokalipsy podziela drugie stanowisko. Wiele utworów opisuje koniec świata w kategoriach początku, jako odnowienie raju (zob. komentarz do Ap 22,1-5); podobnie jak tutaj, nowe stworzenie jest dobre, tak samo jak pierwsze stworzenie, zanim zostało skażone przez grzech (Rdz 1,1).

Przepowiednie o wyparowaniu morza (być może w *Wyroczniach Sybillińskich 5,157-159, chociaż w 5,447-149 wyschnięcie mórz pod okrętami nie oznacza zniknięcia wody) rzadziej pojawiają się w żydowskich *apokalipsach. Niektórzy komentatorzy wskazują na znacznie wcześniejsze mity kananejskie, lecz te nie były na tyle bliskie Janowym czytelnikom, by zostały przez nich zrozumiane. Zniknięcie morza może stanowić adaptację dosłownego, typowego dla starożytnej myśli żydowskiej, odczytania tekstu Iz 65,17, w którym wspomina się o niebie i ziemi, lecz nie ma ani słowa o morzu. Inne wyjaśnienie może wskazywać na symboliczny związek łączący morze z siłami zła we wcześniejszych fragmentach Apokalipsy (por. granice cesarstwa rzymskiego w Ap 13,1).

21,2. Podobnie jak przypadki innych starożytnych miast, słowo „Jerozolima" oznacza zarówno miejsce, jak i ludzi, którzy w nim mieszkali. Nowa Jerozolima jest oblubienicą, ponieważ mieszka w niej oblubienica (Ap 19,7). Grecko-rzymskie *encomia* (pochwały) miast często przedstawiały je jako ludzi, zaś Żydzi dobrze znali *starotestamentowe personifikacje Jerozolimy oraz metaforę Bożego ludu jako oblubienicy. Wcześni pisarze żydowscy (np. *Filon i *Józef Flawiusz) a także napisy na monetach przestawiają Jerozolimę jako „Miasto Święte" (w Starym Testamencie, por. Ne 11,1.18; Iz 48,2; 52,1; 62,12 oraz Księga Tobiasza, 2 Księga Machabejska, Księga Syracha); Żydzi uważali Jerozolimę za najświętsze z miast (*Zwój Świątynny z Qumran).

Pobożni Żydzi codziennie modlili się, by Bóg odnowił Jerozolimę. Nowa, oczyszczona Jerozolima, obraz zaczerpnięty ze Starego Testamentu (Iz

65,18), stała się tradycyjnym elementem żydowskiej eschatologii (Tb, *Psalmy Salomona), jako nowe miasto zstępujące z góry (przypuszczalnie *4 Księga Ezdrasza). Miasto „zstępujące z nieba" miało być doskonałe, zbudowane przez samego Boga. W niektórych *apokalipsach (*2 Księga Barucha) sprawiedliwi mieli zamieszkać w niebiosach. We wczesnej literaturze żydowskiej, np. w *Księdze Jubileuszów, Bóg miał zstąpić z nieba i zamieszkać pośród swojego ludu.

21,3. Przybytek zawsze symbolizował Boże przebywanie wśród Jego ludu (Wj 25,8-9; 29,45; 1 Krl 6,12-13). W ramach przymierza Bóg obiecał też „zamieszkać" pośród swego ludu (Kpł 26,11-12), zwłaszcza w wolnym od grzechu przyszłym świecie (Ez 37,24-28; 43,7-10; Za 2,11).

21,4. Opisy te nawiązują szczególnie do Iz 25,8; 35,10; 51,11 i 65,16-19.

21,5. Na temat obietnicy nowego stworzenia, zob. komentarz do Ap 21,1; na temat Boskiej Mądrości, która w duchowym sensie „czyni wszystko nowe" w sensie duchowym, por. Mdr 7,27.

21,6. Na temat Alfy i Omegi, zob. komentarz do Ap 1,8. Przyszły świat przedstawiano jako obfitujący w wodę (np. Iz 35,1-2; Ez 47,1-12; zob. komentarz do Ap 22,1); na temat darmowej wody dla tych, którzy okazują posłuszeństwo Bogu, por. Iz 55,1.

21,7. W *Starym Testamencie Bóg nazwał Izraela swoimi dziećmi (podobne słownictwo było później stosowane w literaturze żydowskiej). Ci, którzy stali się Jego dziećmi, należeli do wspólnoty przymierza i mieli udział w Jego obietnicach dotyczących przyszłości. Bóg obiecał, że ludzie, który wytrwają do końca, odziedziczą przyszły świat (Za 8,12). Tradycyjna starotestamentowa formuła przymierza (obecna także w *Księdze Jubileuszów) głosiła: „Będę ich Bogiem, oni zaś moim ludem".

21,8. Jednym z elementów *starotestamentalnej obietnicy (np. Iz 66,24), obecnym również w literaturze żydowskiej było, że sprawiedliwi, którzy wytrwają, nie będą dzielili przyszłego świata z tymi, którzy ich uciskali. Katalogi występków często pojawiały się w tekstach starożytnych. Słowo „kłamcy" może się odnosić do bałwochwalstwa (Iz 44,20; Jr 10,3) lub do fałszywej doktryny (a J 2,22), takiej jak boski kult cesarza, lub fałszywych proroków, których piętnuje Księga Apokalipsy. Większość innych grzechów wymienionych w wykazie to grzechy popełniane przez prześladowców *Kościoła lub apostatów.

21,9-27
Chwała Nowej Jerozolimy

Starożytni *retorzy często popisywali się swymi umiejętnościami epideiktycznymi (wychwalania) opisując i sławiąc świetne miasta takie jak Rzym (Aeliusz Arystydes) lub Ateny (Izokrates). Apostoł Jan opisuje tutaj największe z miast. Jego *encomium* poświęcone jest odnowionemu miastu, którego pierwowzór otoczony był miłością i chwałą w *Starym Testamencie (np. Ps 48) i którego przyszłą chwałę zapowiadali prorokcy (np. Ez 40-48). (Nawet chwała obecnej Jerozolimy mogła zostać przesadnie wyolbrzymiona i rozbudowana, by dostosować opis do starożytnych utopijnych wzorców greckich, jak w Liście *Arysteasza 116.)

Literatura żydowską od czasów proroka Ezechiela lubowała się opisywaniem chwały Nowej Jerozolimy (np. Tb 13,9-18; 5Q 15, plan w *Zwojach znad Morza Martwego wzorowany na Ez 40-48; *rabini), często w kontekście wielbienia Boga za Jego przyszłe wybawienie.

Niektóre żydowskie obrazy końca świata podkreślają powrót Izraela do jego pastersko-rolniczych korzeni, jednak bez pomijania elementów życia miejskiego (*Wyrocznie Sybillińskie 3,744-51). *Nowy Testament i większość ówczesnych żydowskich utworów literackich zawiera obrazy o bardziej miejskim charakterze niże większość opisów końca świata ze Starego Testamentu (Am 9,13-15). Symboliczna obrazowość używana w opisach raju była też odpowiednio przekształcana w celu dostosowania jej do kontekstu kulturowego czytelników, do których zwracał się autor.

21,9. Zważywszy na zobowiązanie zawarte w starożytnym żydowskim obrzędzie zaręczyn, narzeczona mogła być określana mianem żony (podobnie jak w Ap 19,7).

21,10. Objawienie przedstawione w Ap 21,9-10 dokładnie odpowiada opisowi zawartemu w Ap 17,1-3. Starożytni *retorzy bardzo często posługiwali się przeciwstawnymi postaciami, kontrast pomiędzy nierządnicą-Babilonem a oblubienicą-Jerozolimą jest więc wyraźny i celowy. Nauczyciele retoryki zwracali uwagę na zrozumiałość i barwność opisów, czego ten tekst jest charakterystycznym przykładem.

Teksty *apokaliptyczne posługiwały się czasami obrazem góry sięgającej nieba, z której rozciągał się daleki widok (*1 Księga Henocha 17,2; por. 18,6-8; 24,1-3; 77,4; Mt 4,8). Jerozolima była uważana za miasto położone na szczycie góry (List Arysteasza 83-84, 105-6; często w *Starym Testamencie, np. Jl 2,1). Obraz, który się tutaj pojawia, nawiązuje do Ez 40,2.

21,11. Bogactwo Nowej Jerozolimy przypomniało starszym żydowskim czytelnikom świetność świątyni Heroda, której bramy były ozdobione srebrem i złotem. Apostoł Jan oznajmia, że całe miasto będzie miało udział w chwale Świątyni. W czasach ostatecznych Bóg umieści swoją chwałę pośród swojego ludu (np. Iz 60,1-3; Syr 36,14). Pisarze żydowscy także wspominali o cudownych, drogich kamieniach, które błyszczały lub jaśniały własnym światłem.

21,12-13. Tekst 1 Księgi Henocha łączy dwanaście bram nieba z dwunastoma znakami zodiaku, jednak Księga Apokalipsy kojarzy owe bramy z dwunastoma pokoleniami Izraela w taki sposób, że każde zajmuje określone miejsce, podobnie jak w Starym Testamencie podczas wędrówki Izraela przez pustynię i osiedlania się w Ziemi Obiecanej. W Zwoju Świątynnym (jednym ze *Zwojów znad Morza Martwego) żydowscy kapłani powiadają, że każde z pokoleń Izraela zostanie upamiętnione na dwunastu bramach otaczających nową Świątynię (po każdej z czterech stron miały być trzy bramy). Obraz ten został zaczerpnięty z Ez 48,31-35.

21,14. Jezus wyraźnie podkreślał ciągłość pomiędzy dwunastoma pokoleniami Izraela ze Starego Testamentu a dwunastoma *apostołami w *Nowym Testamencie (zob. wprowadzenie do Dz 1,15-26). Chrześcijanie mieszkający w Azji mogli łatwo zrozumieć tę symbolikę (Ef 2,20).

21,15. Określenie „trzcina jako miara" pochodzi z Ez 40,3. Dokonanie pomiaru miasta miało wywołać podziw dla wielkości Bożych obietnic i w ten sposób przywieść ludzi do *nawrócenia (Ez 40,4; 43,10-11). Również *Zwoje znad Morza Martwego także opisują wymiary przyszłej Świątyni, by zachęcić czytelników do wytrwania w nadziei, że odziedziczą przyszły świat.

21,16. Wymiary miasta wskazują na kształt sześcianu – podobnie jak Święte Świętych w Świątyni Jerozolimskiej (1 Krl 6,20), co oznacza, że Bóg zawsze będzie w nim zawsze obecny. Miasto w Księdze Ezechiela także miało plan kwadratu, chociaż nie jest jasne czy miało kształt sześcianu (Ez 48,32-34; por. 45,2; 48,16.20). Sześcian jeszcze bardziej graficznie obrazuje myśl zawartą w Ez 48,35, dotyczącą Bożej obecności. W niektórych tradycjach żydowskich przyszła Jerozolima miała rozciągać się we wszystkich kierunkach (w oparciu o Iz 54,2-3), jej wysokość miała też sięgać tronu Boga (w oparciu o Ez 41,7). Żaden z tych opisów nie ma charakteru dosłownego. Jeśli trudno jest oddychać na szczycie najwyższej góry świata (liczącej ok. 8,5 km wysokości), miasto mające wysokość trzech tysięcy kilometrów nie nadawałoby się do zamieszkania (przynajmniej zgodnie z obecnie obowiązującymi prawami fizyki!). Apostoł Jan również w innych miejscach używa liczby „dwanaście tysięcy" w znaczeniu symbolicznym (Ap 7,4-8).

21,17. Wymiary muru nie są proporcjonalne w stosunku do wysokości miasta sięgającej 3000 km, podkreśla to jednak tylko symboliczny charakter opisu. Ważne starożytne miasta były zawsze otoczone murami, dlatego Jan tutaj o nich wspomina. Chociaż apostoł mógł pominąć mury (Iz 60,18; Za 2,4-5), podobnie jak to uczynił ze Świątynią (Ap 21,22), wskazując, że nie są potrzebne wobec braku duchowych wrogów, gdyby to jednak to uczynił, nie mógłby wykorzystać symboliki bram (zob. komentarz do 21,12-14). Teksty *apokaliptyczne (2 Księga Henocha) czasami nazywają aniołów ludźmi, gdyż ukazywali się też często w ludzkiej postaci w Starym Testamencie i w literaturze żydowskiej.

21,18. Żydowskie opisy drogocennych kamieni użytych do zbudowania Nowej Jerozolimy zawierały cudowne elementy, dlatego wzmianka o czystym złocie podobnym do czystego szkła pasuje do tego *gatunku literackiego. Metale były używane do wytwarzania zwierciadeł, może więc tutaj chodzić o to, że złoto daje doskonałe odbicie.

21,19-20. Dwanaście kamieni tradycyjnie oznaczało w *Starym Testamencie (Wj 28,17-20; Joz 4,2-3) i judaizmie (np. *Pseudo-Filon) dwanaście pokoleń. Obraz ten został zaczerpnięty z Iz 54,11-12, gdzie każda część miasta (mury, fundamenty, bramy itd.) zbudowana była z drogocennych kamieni. *Zwoje znad Morza Martwego interpretują ten fragment Księgi Izajasza w sposób przenośny i odnoszą go do sprawiedliwych, którzy stanowią odbicie Bożej chwały (dotyczy to zwłaszcza dwunastu przywódców wspólnoty). Księga Tobiasza odnosi go dosłownie do przyszłej Jerozolimy, lecz dodaje wzmiankę o ulicach, które głoszą chwałę Boga.

Ez 28,13 w przekładzie *Septuaginty, który wymienia całą różnorodność drogocennych kamieni, mógł stanowić tło dla Ap 17,4, lecz wzmianka o dwunastu drogocennych kamieniach, z których każdy oznacza jedno pokolenie Izraela, zostało zaczerpnięte z Wj 28,17-20. Lista Jana z grubsza odpowiada hebrajskiej liście z Księgi Wyjścia. (Zarówno *Józef Flawiusz jak i *Filon, łączyli dwanaście kamieni na pektorale Aarona z dwunastoma znakami zodiaku, apostoł Jan w charakterystyczny sposób unika astrologicznych skojarzeń, jakie pewni pisarze mogli łączyć z symbolami, których używa.)

21,21. W Tb 13 ulice Nowej Jerozolimy wybrukowane są drogocennymi kamieniami, zaś jego mury i wieże są wykonane z czystego złota. Niektórzy *rabini rozwinęli ten obraz, powiadając, że bramy Nowej Jerozolimy będą sporządzone z gigantycznych pereł i drogocennych kamieni. W jednej z późniejszych opowieści człowiek, który naśmiewa się z podanego przez rabina wyjaśnienia na temat pereł, tonie, opada na samo dno morza i widzi aniołów pracujących nad bramami nowej Świątyni. Następnie ponosi karę za swe szyderstwa, gdy rabin zabija go wzrokiem. Jednak głównym źródłem obrazu drogocennych kamieni w przyszłym mieście jest Iz 54,11-12. Słowo „rynek" lub „plac (Ap 11,8) jest również używane w liczbie mnogiej, przypuszczalnie odnosi się do głównej ulicy biegnącej środkiem miast założonych na planie greckim.

21,22. Jedną z głównych nadziei starożytnego judaizmu, do której nawiązywano podczas codziennych modlitw, było przywrócenie i odnowienie Świątyni (w oparciu o Ez 40-48). Dla apostoła Jana całe miasto jest jednak Bożą Świątynią lub miejscem Jego zamieszkiwania (zob. komentarz do Ap 21,11.16; Za 14,21), sam Bóg pełni w nim rolę Świątyni.

21,23. To, że miasto oświetla chwała Pana, a nie słońce lub księżyc, zostało bezpośrednio zaczerpnięte wprost z Iz 60,19-20 (por. obraz pojawiający się w Iz 24,23; 30,26). Wielu nauczycieli żydowskich podkreślało, że Boże światło będzie jaśnieć w przyszłym świecie.

21,24. W czasach ostatecznych narody zgromadzą się w Jerozolimie, by wielbić Boga i złożyć Mu dary (np. Iz 60,3-22; Jr 3,17; Za 14,16-19; por. Tb 13,11-12; zob. komentarz do Ap 3,9), oddając Mu swoją chwałę (Iz 66,12) i żyć będą w Jego świetle (Iz 60,1-3).

21,25-26. Podobnie jak bramy starożytnych miast, bramy Świątyni w dawnej Jerozolimie były zamykane na noc (por. też zamykanie bram w Ez 46,1). Jednak w przyszłym świecie bramy Jerozolimy nigdy nie będą zamykane, ponieważ będą do niej raczej napływać daniny, niż przybywać wrogowie (Iz 60,11). Księga Apokalipsy dodaje, że pozostaną otwarte także dlatego, że nie będzie nocy, Pan bowiem będzie jej światłem (Ap 21,23; por. (z 60,19-20). Noc była też kojarzona z czarami, demonami i złodziejami, uważano, że lepiej wtedy pozostać wewnątrz miasta. Przeciwieństwem Nowej Jerozolimy jest Wielki Babilon z Ap 18,11-19.

21,27. Ludzie z marginesu społecznego (np. prostytutki) mieszkali czasami poza bramami miasta, lecz tutaj pojawia się aluzja do Starego Testamentu. W domu Bożym nie będzie już więcej ohydy zgorszenia (Za 14,21), nie będzie też w Jerozolimie ludzi, którzy nie wierzą (Jl 3,17). Nieczyści nie mieli wstępu do domu Bożego, dopóki nie zostali oczyszczeni. Tekst odnosi się do duchowej lub moralnej nieczystości. Całe miasto jest Bożą świątynią lub miejscem Jego zamieszkania (Ap 21,3.16.22).

22,1-5
Nowy raj

*Stary Testament opisywał czasami odnowioną Jerozolimę w sposób przenośny, nawiązując do opisów raju (Iz 51,2), lecz to dopiero późniejsze teksty żydowskie szczególnie rozwinęły obraz końca świata jako odnowienia pierwotnego raju. Teksty te przedstawiają raj jako miejsce zamieszkania sprawiedliwych, *Gehennę zaś jako miejsce przebywania grzeszników.

22,1. Rajskie rzeki z Rdz 2,10 oraz wody Jerozolimy (Ps 46,4) mogą stanowić tło dla użytego tutaj obrazu. Bezpośrednią aluzją są jednak rzeki wypływające z nowej Świątyni w Jerozolimie według Ez 47,1-11 (por. Jl 3,18; Za 14,8). (*Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* 1.1.3, 38, posługuje się greckim wyobrażeniem Oceanosa i powiada, że Ogród Eden był nawadniany przez obiegającą całą ziemię rzekę, która rozdzielała się na cztery odnogi: Ganges, Eufrat, Tygrys i Nil. *Filon naturalnie utożsamiał tę rzekę z cnotą wypływającą z Edenu, którą była mądrość — *Alegoryczna interpretacja* 1.19, 65. Apostoł Jan może nawiązywać do *Ducha; por. J 7,37-39).

22,2. Opis „drzewa życia" został zaczerpnięty z Ez 47,12, który powiada, że wiele drzew wydawało każdego miesiąca owoce (w przeciwieństwie do jednej pory owocowania w roku) oraz liście o właściwościach leczniczych. Apostoł Jan przekształca obraz Ezechielowych „drzew", dodając aluzję do raju: chociaż obraz „drzewa życia" pojawia się także w innych tekstach żydowskich (np. *4 Księga Ezdrasza), zasadniczo pochodzi z Rdz 2,9. Późniejsze tradycje żydowskie jeszcze bardziej rozwijały ten obraz. (Pewne utwory żydowskie wspominają o dwunastu drzewach, po jednym na każdy miesiąc, rosnących w raju, przez który przepływały cztery rzeki, łącząc ze sobą elementy z Księgi Ezechiela i Księgi Rodzaju podobnie jak Apokalipsa. Teksty żydowskie często kojarzyły dwanaście miesięcy z dwunastoma pokoleniami oraz konstelacjami, lecz apostoł Jan unika sugerowania tutaj takich astrologicznych związków.)

22,3. Wzmianka o usunięciu klątwy zaczerpnięta została z Za 14,11, w tym kontekście odnosi się do ustania przekleństwa wypowiedzianego w Ogrodzie Eden (Rdz 3,16-19).

22,4. Niegdyś ukryte oblicze Boga (Wj 33,20), będzie teraz całkowicie odsłonięte przed Jego ludem (por. komentarz do J 1,14-18). Na temat napisu na czole, zob. komentarz do Ap 7,3. Mieszkańcy Nowej Jerozolimy będą należeli wyłącznie do Boga.

22,5. Żydowska wizja eschatologiczna zawierała czasami wzmianki o sprawiedliwych jaśniejących jak słońce lub gwiazdy (*1 Księga Henocha; *4 Księga Ezdrasza; *rabini; por. Wj 34,29; Dn 12,3, Księga Syracha); na temat Boga, który roztacza blask nad swoim ludem; zob. komentarz do Ap 21,23. Blask sprawiedliwych i ich przyszłe panowanie zostały ze sobą połączone także w Mdr 3,7-8.

22,6-21
Orędzie końcowe

Bożemu objawieniu może towarzyszyć zachęta. Na przykład, w opisie uwielbienia Boga przez Tobiasza (Tb 13,1-18) obecny jest zarówno obraz Jerozolimy czasów ostatecznych (Tb 13,9-18), jak i zachęta do *nawrócenia skierowana do Izraela (Tb 13,6).

22,6-7. Określenie „wiarygodne i prawdziwe" może stanowić odzwierciedlenie formuły przysięgi, pojawiającej się w starożytnych testamentach (por. Ap 3,14; 22,18; Jr 42,5), która stanowi potwierdzenie prawdziwości objawienia. „Bóg duchów [proroków]" to tytuł Boga w *Starym Testamencie (Lb 16,22), poświadczony w późniejszych tekstach żydowskich (np. *Księga Jubileuszów; inskrypcje) i *samarytańskich. Określenie „Pan duchów" jest też Bożym tytułem (*Podobieństwa Henocha; por. pokrewne wyrażenia w *Zwojach znad Morza Martwego). Apostoł Jan podkreśla tutaj zależność proroków od Boga.

22,8-9. Listy do Efezjan i Kolosan sugerują, że pewni chrześcijanie żydowskiego pochodzenia mieszkający w Azji Mniejszej przypisywali przesadną rolę aniołom. Jeśli o ten błąd tutaj chodzi, fragment ten polemizuje z nim (por. też Ap 19,10).

22,10. Daniel otrzymał polecenie, by zapieczętował swoje słowa aż do końca czasu (Dn 12,4.9). Niektóre z jego wizji odnosiły się wyłącznie do przyszłości (Dn 8,26; 10,14; por. Jr 23,20; 30,24; *1 Księga Henocha 100,6). Objawienie Jana, przeciwnie, miało zostać zrozumiane i przyjęte przez jego pokolenie, a także przez pokolenia następne (co z kolei powinno mieć wpływ na sposób, w jaki zrozumieją tę księgę późniejsi czytelnicy). Na temat otwierania zapieczętowanych dokumentów, zob. komentarz do Ap 5,1.

22,11. Sprawiedliwi wytrwają, lecz grzesznicy pogrążą się w niegodziwości (Dn 12,10). Janowe wezwanie przypomina ironiczne zaproszenie: niech ci, którzy odrzucają Boże słowa, w dalszym ciągu to czynią, poniosą jednak konsekwencje swojego postępowania (Ez 3,27; por. Jr 44,25; Am 4,4-5; Koh 11,9; *Wyrocznie Sybillińskie 3,57-59).

22,12. *Stary Testament i judaizm podkreślały, że Bóg jest sprawiedliwy i nagrodzi swój lud (np. Rdz 15,1; Ps 18,20; 19,11; Iz 49,4 *4 Księga Ezdrasza). Według Starego Testamentu, Bóg udzieli każdemu zapłaty według jego uczynków (np. Ps 62,12; zob. komentarz do Ap 20,12).

22,13. Środek literacki zwany inkluzją był używany do wyodrębnienia fragmentu tekstu przez rozpoczęcie i zakończenie tym samym motywem. Ramy Księgi Apokalipsy stanowi wyznanie, że Pan historii jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem (Ap 1,8; zob. komentarz do tego wersetu).

22,14. Na temat płukania szat, por. Ap 3,4-5 i 7,14; zob. komentarz do Ap 3,4; na temat drzewa życia, zob. komentarz do Ap 22,2.

22,15. Słowo „psy" odnosi się przypuszczalnie do ludzi prowadzących życie rozwiązłe, zwłaszcza do prostytutek, które zwlekają z nawróceniem (Pwt 23,17-18). W innych fragmentach Apokalipsy boski kult cesarzy połączony z czarami jest powodem męczeńskiej śmierci chrześcijan. Niemoralność (zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i przenośnym) charakteryzowała styl życia *pogan płci męskiej. Zob. też komentarz do Ap 21,8 i 27; por. też Rdz 3,24.

22,16. „Odrośl Dawida" nawiązuje do „różdżki z pnia Jessego" (ojca Dawida) z Iz 11,1 — która zakiełkuje z pnia dynastii Dawida, gdy jego potomkowie utracą tron. Gwiazdą poranną jest Wenus, zwiastunka poranka (por. Ap 2,280, co jest tutaj przypuszczalnie aluzją do Lb 24,17 — gwiazdy wschodzącej z Jakuba (Izraela), mającej panować i pokonać wrogów Bożego ludu (*Zwoje znad Morza Martwego odnoszą także Lb 24,17 do zwycięskiego *Mesjasza).

22,17. Starożytny judaizm łączył *Ducha z *proroctwem. Każdy, kto słucha zaproszenia, powinien je

przyjąć, spragnieni mogą przyjść i darmo czerpać (Iz 55,1) wodę życia z rzeki opisanej w Ap 22,1.

22,18-19. Słowa Bożego przymierza lub Bożej księgi nie mogły być zmieniane (Pwt 4,2; 12,32; por. Prz 30,5-6). Przymierza często zawierały przekleństwa, jakie spadną na tych, którzy je złamią. Ludzie, którzy szli za bożkami, sami ściągali więc na swoją głowę wszystkie przekleństwa z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 29,20.27). Takie stwierdzenia na temat kompletnego lub zamkniętego charakteru ksiąg były często wypowiadane w czasach późniejszych (np. *1 Księga Henocha; *Józef Flawiusz i List *Arysteasza wyrażali się tak o *LXX), by wzmocnić ich autorytet lub zabezpieczyć przed interpolacjami późniejszych redaktorów, którzy dodawali własne wstawki, co było praktyką powszechnie stosowaną w przypadku ksiąg nie uważanych za Pismo Święte lub inne księgi natchnione.

22,20. „Przyjdź, Panie" to przekład słów „Marana tha" — wczesnochrześcijańskiej modlitwy (zob. komentarz do 1 Kor 16,22), świadczącej o wczesnym rozpoznaniu przez wierzących Boskości Jezusa. Na temat umieszczonego na końcu dokumentu oświadczenia świadków, zob. komentarz do J 21,24.

22,21. Słowa te stanowią pozdrowienie końcowe, często pojawiające się w chrześcijańskich listach (zob. komentarz do Rz 1,7).

GLOSARIUSZ

W tekście *Komentarza* najważniejsze terminy i postacie zaznaczono gwiazdką (*).

Achilles Tatios
*Retor, autor greckiego romansu *O Leukippie i Klejtofoncie*, żyjący w II w. po Chr.

Akiba
*Rabin żydowski, działający na przełomie I i II w. po Chr. Jego poglądy wywarły silny wpływ na rozwój rabinackiego nurtu judaizmu. Po błędnym uznaniu Bar Kochby za *Mesjasza, został przez Rzymian żywcem obdarty ze skóry. Umierając recytował najważniejsze wyznanie wiary judaizmu: „PAN, Bóg nasz, PAN, jest Jedyny".

*** Apokalipsy, literatura apokaliptyczna**
Rodzaj literatury opisującej czasy ostateczne i koniec świata, zwykle bogaty w symbolikę. W znaczeniu węższym termin ten odnosi się do pewnej kategorii starożytnej literatury żydowskiej, która wyrosła ze *starotestamentowego *proroctwa (szczególnie z Księgi Daniela, i fragmentów Księgi Izajasza, Księgi Ezechiela, Księgi Zachariasza itd.), i wyjaśnia Boże tajemnice, zwykle dotyczące przyszłości, odsłonięte dzięki wizjom lub podróżom w zaświaty. Żydowski mistycyzm pozbawiony elementu eschatologicznego był przypuszczalnie zubożoną formą apokalipsy, w której sprawy dotyczące przyszłości zostały odsunięte na dalszy plan.

*** Apostoł**
Termin ten oznacza dosłownie posłanego lub wyposażonego w pełnomocnictwa wysłannika, posiadającego pełne uprawnienia od tego, kto go wyprawił, w zakresie niezbędnym do właściwego przekazania powierzonego mu przesłania. Najbliższym *starotestamentowym odpowiednikiem apostołów byli w tym znaczeniu prorocy, chociaż apostołowie wydają się pełnić dodatkowo funkcje przywódcze i ewangelizacyjne, które prorocy (zarówno w Starym, jak i *Nowym Testamencie) nie zawsze spełniali. Prorocy, których posłannictwem było ożywienie wiary w Izraelu (np. Eliasz, Elizeusz, Jeremiasz) lub sprawowanie sądów nad Izraelem (np. Debora, Samuel) mogą stanowić najlepszy odpowiednik ze Starego Testamentu.

Apulejusz
Rzymski retor żyjący w II w. po Chr., przypuszczalnie przejawiający zainteresowanie magią. Został najprawdopodobniej wprowadzony w kult bogini Izydy. Najbardziej znanym utworem Apulejusza są *Metamorfozy*.

*** Aramejski**
Język spokrewniony z hebrajskim, pełniący na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu rolę języka międzynarodowego, dopóki podboje Aleksandra Wielkiego nie przyczyniły się do upowszechnienia greki. Później (także w czasach Jezusa) był nadal szeroko używany w różnych formach na obszarze Syro-Palestyny i na terenach położonych dalej na wschód.

Arysteasza List
*Pseudoepigraficzne opowiadanie o siedemdziesięciu mędrcach, tłumaczach *Septuaginty (*LXX) oraz o wrażeniu, jakie wywarli na władcy Egiptu. Pochodzi z Aleksandrii, przypuszczalnie z II w. przed Chr. i stara się w pozytywnym świetle przedstawić Grekom judaizm.

Arystoteles
Filozof grecki żyjący w IV w. przed Chr., uczeń *Platona. Autor rozpraw z dziedziny logiki, *retoryki, przyrodoznawstwa i etyki. Wiele jego poglądów wywarło silny wpływ na myśl starożytną. Jego nauki zostały zachowane szczególnie w szkole zwanej perypatetycką.

Asceza
Postawa surowej dyscypliny i zaparcia się samego siebie. Niektóre starożytne związki religijne i szkoły filozoficzne wymagały od swoich członków stosowania praktyk ascetycznych (często, by okazać w ten sposób brak przywiązania do doczesnych,

cielesnych przyjemności i cierpień). Praktyki ascetyczne stały się szczególnie popularne u schyłku starożytności, wpływając na kształt późniejszego chrześcijańskiego ruchu monastycznego.

Całun Turyński
Prawdopodobnie całun pogrzebowy Jezusa. Całun posiada liczne cechy palestyńskie (w tym ślady palestyńskich włókien roślinnych) oraz elementy wskazujące na żydowskie zwyczaje pogrzebowe z I w. Pochodzenie i charakter tego wizerunku Jezusa nie zostały dotąd rozstrzygnięte w sposób decydujący.

Celnik
Nie do końca dokładne tłumaczenie greckiego terminu oznaczającego „*poborcę podatków". W czasach Jezusa Rzymianie używali słowa *publicanoi* na oznaczenie specjalnego rodzaju poborców podatków w Palestynie.

*** Chrystus**
Grecki odpowiednik hebrajskiego słowa „*Mesjasz". Niektórzy czytelnicy, nie znający żydowskiego znaczenia tego terminu, mogli uznać go za przydomek Jezusa, co wraz z upływem czasu stawało się coraz bardziej powszechne.

*** Chrzest**
W *Starym Testamencie i w całym świecie starożytnym podkreślano rolę ceremonialnych obrzędów z użyciem wody, które miały usuwać różnego rodzaju skażenia. W czasach Jezusa pojawiły się w judaizmie różne rodzaje tego typu obrzędów rytualnych, zaś członkowie pewnych ugrupowań (szczególnie wspólnota, która sporządziła *Zwoje znad Morza Martwego) byli w tej sprawie szczególnie skrupulatni. Jednorazowy obrzęd, który miał oczyszczać *pogan z ich skażenia, był dokonywany, gdy nawracali się na judaizm (poświadczony przez *rabinów, *Epikteta i inne źródła). Stanowił on wzorzec dla chrześcijańskiego chrztu, który miał wyrażać wewnętrzny akt nawrócenia, zwrócenia się od starego do nowego życia oraz włączenia do Kościoła.

Cyceron
Słynny rzymski mówca i mąż stanu, podejmujący w swoich utworach wiele tematów. Żył i działał w I w. przed Chr.

Cynicy
Jedna ze starożytnych szkół filozoficznych, cechowała ją pogarda dla świata; jej członkowie podkreślali swoją niezależność od społeczeństwa i żyli z jałmużny. Cynicy posiadali jedynie rzeczy niezbędne (tj. płaszcz, laskę, torbę żebraczą); często pozdrawiali mijających ich ludzi obraźliwymi słowami.

*** Diaspora**
Żydzi rozproszeni poza obszarem Palestyny. W tym komentarzu określenie „judaizm diaspory" jest używane zamiennie z „judaizmem niepalestyńskim".

Diatryba
Metoda nauczania, którą posługiwano się w starożytnych szkołach filozoficznych, charakteryzująca się stawianiem retorycznych pytań i wprowadzaniem wyimaginowanych przeciwników dyskusji.

Duch
Słowo to pisane z dużej litery oznacza w tym komentarzu Ducha Bożego, *Ducha Świętego.

*** Duch Święty**
Chociaż słowo to zostało użyte jedynie dwa razy w *Starym Testamencie (Ps 51, Iz 63), stało się tradycyjnym określeniem Ducha Bożego w czasach *Nowego Testamentu. Wielu starożytnych Żydów wierzyło, że Duch zamilkł po zamknięciu kanonu Starego Testamentu i że *proroctwo zachowało się jedynie w formie pisanej. Jednak Stary Testament obiecywał wylanie Ducha w czasach ostatecznych, kiedy przyjdzie *Mesjasz. Żydzi łączyli Ducha z proroctwem i boskim oświeceniem lub zrozumieniem, wielu też (szczególnie z kręgu *esseńczyków) kojarzyło Go z Bogiem, który oczyści swój lud w czasach ostatecznych. Nowy Testament posługuje się obydwoma znaczeniami, chociaż mówi też o Duchu jako osobie równej Ojcu i Synowi (szczególnie w pismach Jana), czego judaizm nie czyni.

Dygresja
Zmiana tematu (zwykle krótka), po której następuje powrót do wcześniej podjętej myśli. Była to tradycyjna technika stosowana w starożytnych mowach i utworach literackich.

Epiktet
Filozof należący do szkoły stoików, żył w I w. po Chr., były niewolnik.

Epikurejczycy
Szkoła filozoficzna ceniąca przyjemności (brak cierpień i trosk), sceptycznie odnosząca się do istnienia bóstw mitologicznych; zob. komentarz do Dz 17,18.

Eschatologiczny
Dotyczący czasów ostatecznych.

*** Esseńczycy**
Grupa surowych pietystów, niektórzy z nich wycofali się na pustynię wiodąc życie przypominające późniejsze wspólnoty monastyczne. *Zwoje znad

Morza Martwego zostały sporządzone przypuszczalnie przez jedną z grup esseńczyków.

Ewangelia
Termin znaczy dosłownie „dobra nowina". Określano nim pomyślne wieści, jakie przynosili heroldzi. W Księdze Izajasza słowo to odnosi się do konkretnego przesłania o odnowie i zbawieniu ludu Bożego. („Ewangelia" jako *gatunek literacki, rodzaj utworu występującego w *Nowym Testamencie, zob. *Wprowadzenie do Ewangelii.*)

Ewangelie synoptyczne
Ewangelia Mateusza, Marka i Łukasza. Nazwane tak, ponieważ w dużym stopniu pokrywają się ze sobą i mają wspólne źródła (przypuszczalnie Ewangelię Marka i źródło Q).

*** Faryzeusze**
Stronnictwo składające się z kilku tysięcy pobożnych Żydów, pragnących interpretować *Prawo w sposób dosłowny i zgodny z tradycją przodków. W czasach Jezusa faryzeusze wprost nie piastowali władzy politycznej, byli jednak szanowani i mieli duży wpływ na lud. Podkreślali własną wersję przepisów dotyczących czystości rytualnej i wierzyli w *zmartwychwstanie umarłych.

*** Filon**
Żydowski filozof z I w. po Chr., piszący w duchu judaizmu i myśli greckiej. Filon mieszkał w Aleksandrii, w Egipcie, gdzie zajmował wpływową pozycję i cieszył się poważaniem tamtejszego środowiska żydowskiego.

Gatunek literacki
Forma literacka do jakiej zalicza się dany utwór, np. list, *narracja historyczna, biografia, poemat lub pismo zawierające pogróżki.

Gehenna
Grecka transliteracja hebrajskiego słowa *Gehinnom*, które w judaizmie zaczęło oznaczać miejsce pośmiertnej męki grzeszników. Źródła żydowskie różnią się w kwestii czasu trwania kary w Gehennie i tego czy grzesznicy zostaną ostatecznie unicestwieni, będą tam przebywali na wieki, czy też zostaną kiedyś uwolnieni. Ewangelie, Dzieje Apostolskie i Apokalipsa św. Jana rysują znacznie bardziej spójny obraz *zmartwychwstania na sąd ostateczny.

*** Gnoza**
Nurt myślowy łączący różne greckie, żydowskie i chrześcijańskie wyobrażenia. Pojawił się na początku II w. i stanowił poważne wyzwanie dla wczesnego chrześcijaństwa. Niektórzy badacze dostrzegali pewne tendencje zapowiadające gnozę już u przeciwników Pawła (szczególnie w Liście do Kolosan i Listach *pasterskich) oraz Jana. Greckie tendencje, które później wydały gnozę i neoplatonizm istniały już w I w. po Chr., nie możemy jednak zrekonstruować ich na podstawie innych źródeł, bez odwoływania się do późniejszego gnostycyzmu.

Hagiografia
Rozbudowana relacja o życiu świętej osoby, zawierająca jej pochwałę.

*** Hellenizm, hellenistyczny**
Chociaż w komentarzu tym używamy zwykle słowa „grecki", określenie „hellenistyczny" jest bardziej właściwym terminem na oznaczenie kulturowej fuzji klasycznej kultury greckiej z kulturami Bliskiego Wschodu, która miała miejsce na wschodnich obszarach świata śródziemnomorskiego dzięki Aleksandrowi Wielkiemu i jego następcom. „Hellenistyczny" judaizm uległ silnym wpływom kultury greckiej.

Hillel
Sławny żydowski nauczyciel, współczesny Szammajowi, działający w okresie wczesnego dzieciństwa Jezusa, uważany zwykle za mniej rygorystycznego od Szammaja. Poglądy jego szkoły zaczęły dominować w judaizmie po 70 r. po Chr.

Hiperbola
*Retoryczna przesada, często stosowana przez żydowskich nauczycieli mądrościowych do podkreślenia głównej myśli. Celem hiperboli w przykładach podawanych przez Jezusa było zwrócenie uwagi słuchaczy i skłonienie ich do poważnego potraktowania Jego słów.

Józef i Asenat
Aleksandryjski *hellenistyczno-żydowski romans, którego bohaterami jest patriarcha biblijny Józef i jego małżonka. Jest to przypuszczalnie niechrześcijański utwór, pochodzący prawdopodobnie z I w. po Chr.

*** Józef Flawiusz**
Żydowski historyk z I w. po Chr., który przeżył wojnę żydowską z lat 66–70 po Chr. Jego prace (*Wojna żydowska*, *Dawne dzieje Izraela*, *Przeciw Apionowi* i *Autobiografia*) są cennym źródłem informacji na temat Palestyny z I w. po Chr. Pisma Józefa Flawiusza, skierowane do czytelników z diaspory, zdradzają silne wpływy helleńskie.

Justyn Męczennik
Filozof, który przyjął chrześcijaństwo. Autor dwóch *Apologii* oraz *Dialogu z Żydem Tryfonem*. Wpły-

wowy chrześcijański apologeta (obrońca wiary) w II w. po Chr. Zginął śmiercią męczeńską.

Juwenalis
Rzymski poeta satyryczny z przełomu I i II w. po Chr. Znany był szczególnie z obraźliwych uwag pod adresem kobiet, cudzoziemców i *wyzwoleńców, którzy domagali się praw i przywilejów zarezerwowanych niegdyś dla rzymskich arystokratów płci męskiej.

*** Kanon**
Grupa ksiąg uznawanych za natchnione przez Boga, autorytatywne Pismo Święte. Większość nurtów starożytnego judaizmu uważało obecny *Stary Testament za kanoniczny. Pierwotni chrześcijanie oprócz ksiąg tworzących kanon Biblii Hebrajskiej zaliczyli do niego utwory, które znalazły się w dzisiejszym *Nowym Testamencie oraz księgi deuterokanoniczne Starego Testamentu.

*** Klient**
W społeczeństwie rzymskim człowiek społecznie zależny od *patrona.

Kolonia
Miasto, które zostało założone przez Rzymian lub posiadało szczególne przywileje honorowe. Jego obywatele byli traktowani tak samo jak obywatele Rzymu.

*** Kościół**
Ten grecki termin używany w *Nowym Testamencie stanowi odzwierciedlenie wyrazów używanych w *Septuagincie dla oddania hebrajskiego słowa „zgromadzenie" (*qahal*) Izraela: „kościół" (zgromadzenie) i „synagoga" (zebranie). Chociaż niektórzy badacze uważają, że Jezus nie mógł mówić o Kościele w czasie swojej ziemskiej posługi, *Zwoje znad Morza Martwego posługiwały się jego hebrajskim odpowiednikiem na oznaczenie wspólnoty Bożej. Jezus mógł więc posługiwać się tym słowem mówiąc o swojej przyszłej wspólnocie (Mt 16,18; 18,17). Termin ten był powszechnie używany w kulturze greckiej na oznaczenie „zgromadzeń", szczególnie zgromadzeń obywatelskich zwoływanych w miastach. (Popularna współczesna hipoteza, jakby greckie słowo „kościół" (*ekkle-sia*), oznaczało „powołani", jest błędna. Znaczenie to wydaje się bardziej odpowiednie dla „świętych", tj. „oddzielonych [dla Boga]").

*** Królestwo**
Termin ten oznacza „panowanie", „rządzenie" lub „władzę" (nie zaś obszar i lud, nad którym panuje król, jak we współczesnym tego słowa znaczeniu). Żydzi uważali, że Bóg już obecnie włada wszechświatem, modlili się jednak o nadejście dnia, w którym będzie panował nad światem w sposób nie ograniczony przez ludzkie bałwochwalstwo i nieposłuszeństwo. Urzeczywistnienie się Bożego panowania było ogólnie łączone z postacią *Mesjasza i *zmartwychwstaniem umarłych. Ponieważ Jezus już raz przyszedł i zjawi się powtórnie, chrześcijanie wierzyli, że królestwo Boże zostało już zapoczątkowane i oczekiwali jedynie na jego pełnię. „Królestwo niebieskie" to synonim „królestwa Bożego". „Niebo" było powszechnie używanym przez Żydów określeniem „Boga" (podobnie jak w Łk 15,21).

2 Księga Barucha
Żydowska księga apokaliptyczna z końca I lub początku II w. po Chr.

4 Księga Ezdrasza
Główny trzon tego utworu (rozdz. 3-14) stanowi żydowska *apokalipsa pochodząca z końca I w. po Chr.

1 Księga Henocha
*Apokalipsa, której pięć części może być dziełem różnych autorów. 1 Księga Henocha pochodzi głównie (z wyjątkiem *Podobieństw) z II w. przed Chr. Napisana przypuszczalnie w języku aramejskim, księga ta krążyła głównie w środowisku związanym z *esseńczykami i zachowała się częściowo w *Zwojach znad Morza Martwego, zaś w wersji pełnej — w późniejszych przekładach etiopskich.

3 Księga Henocha
*Apokalipsa napisana z perspektywy *rabinackiego mistycyzmu, powstała nie później niż w V w. po Chr. (przypuszczalnie w III w. po Chr.).

Księga Jubileuszów
Midraszowa przeróbka Księgi Rodzaju i części Księgi Wyjścia, cechująca się teologicznym charakterem. Znana w kręgu *esseńczyków w II w. przed Chr., przypuszczalnie ich autorstwa.

3 Księga Machabejska
Historyczna powieść pochodząca z kręgów judaizmu aleksandryjskiego. Mogła zostać napisana w I w. przed Chr.

4 Księga Machabejska
Traktat żydowski pełen elementów starożytnej greckiej filozofii (szczególnie silne są w niej wpływy *stoickie), napisany przypuszczalnie przez aleksandryjskiego Żyda na początku I w. po Chr.

Księgi deuterokanoniczne
Księgi nie należące do Biblii Hebrajskiej, lecz dołączone do jej greckiego przekładu zwanego Septuagin-

tą. Uznawane przez pierwotny Kościół za natchnione, choć pojawiały się w tej kwestii kontrowersje. Nie wchodzą w skład kanonu żydowskiego oraz nie sa uznawane przez niektóre Kościoły protestanckie. Księgi deuterokanoniczne to Księga Estery, Księga Mądrości, Księga Syracha, Księga Barucha, List Jeremiasza, fragmenty Księgi Daniela i 1-2 Księga Machabejska.

Kwintylian
Wpływowy rzymski *retor, działający w I w. po Chr.

Listy pasterskie
Trzy listy Pawła – 1-2 List do Tymoteusza i List do Tytusa – w który apostoł udziela rad młodym duchownym, kontynuującym jego dzieło.

Liwiusz
Rzymski historyk z I w. przed Chr.

Lukian
Grecki poeta, satyryk i *retor z II w. po Chr.

LXX
Skrót używany na oznaczenie *Septuaginty.

Łaska
W *Nowym Testamencie termin ten oznacza ogólnie *starotestamentową koncepcję miłości Bożej wynikającej z przymierza, którą opisano np. w Pwt 4,37; 7,7-9 i 10,15.

Machabeusze
Ród kapłański, który stanął na czele powstania żydowskiego przeciwko imperium grecko-syryjskiemu w II w. przed Chr. Machabeusze założyli dynastię Hasmoneuszów, która władała Palestyną do czasów Heroda Wielkiego.

*** Mesjasz**
Odpowiednik hebrajskiego tytułu „Namaszczony", „Pomazaniec", ekwiwalent greckiego określenia tłumaczonego jako „*Chrystus". W *Starym Testamencie namaszczenia udzielano różnym ludziom. Niektóre ze *Zwojów znad Morza Martwego wspominają o dwóch pomazańcach, którzy pojawią się w czasach ostatecznych – królu i kapłanie. Powszechne oczekiwanie, które znalazło odzwierciedlenie w biblijnych psalmach i w księgach prorockich, głosiło, że królewski potomek Dawida ponownie obejmie tron, gdy Bóg odnowi *królestwo Izraela. Większość Żydów wierzyła, że Bóg wkroczy w historię, kładąc kres panowaniu Rzymian, by zaprowadzić królestwo Mesjasza. Wielu sądziło jednak, że Boża ingerencja będzie miała charakter interwencji zbrojnej. W Palestynie w I w. po Chr. pojawiały się różne postacie mesjańskie, które zapowiadały nadprzyrodzoną interwencję ze strony Boga, wszyscy zostali zgładzeni przez Rzymian.

Midrasz
Żydowski komentarz lub wykład Pisma Świętego. Istniały różne formy midraszu, zwykle zawierał on jednak odczytanie danego tekstu w świetle innych fragmentów Pisma Świętego. Ich autorzy przywiązywali wielką wagę do najdrobniejszych szczegółów, które nie były pozbawione duchowego znaczenia. Ponieważ takie metody interpretowania Pisma były wówczas powszechnie stosowane, pierwsi pisarze chrześcijańscy posługiwali się nimi, by przybliżyć swoje przesłanie starożytnym czytelnikom żydowskim.

Narracja
Literacka forma opowiadania (stosowana zarówno w przypadku prawdziwych, jak i zmyślonych historii), odrębna wobec innych form literackich, np. mowy.

Nawrócenie
W *Nowym Testamencie termin ten nie oznacza jedynie „zmiany sposobu myślenia" (jak sądzili niektórzy na podstawie analizy znaczenia greckiego terminu). Stanowi raczej odzwierciedlenie *starotestamentowej i żydowskiej koncepcji „zawrócenia" lub „odwrócenia się od" grzechu. Izraelici mieli się nawracać za każdym razem, gdy zgrzeszyli. Nowy Testament posługuje się tym terminem szczególnie na oznaczenie jednorazowego zwrotu dokonywanego przez *poganina w chwili przyjęcia judaizmu lub przez każdego grzesznika, który stawał się wyznawcą Jezusa.

*** Nowy Testament**
Określenie powszechnie stosowane w odniesieniu do literatury wczesnochrześcijańskiej uznanej za *kanoniczną i przyjmowanej jako normatywna przez Kościół.

Papirusy
Dokumenty pochodzące z tego samego okresu co Nowy Testament, zwłaszcza pisma handlowe i korespondencja prywatna, zapisane na zwojach papirusu (materiału piśmienniczego wytwarzanego z trzciny zwanej papirusem), które przetrwały szczególnie w suchym klimacie Egiptu.

*** Patron**
W świecie rzymskim osoba zajmująca wyższą pozycję w relacji patron-*klient, udzielająca przywilejów i pełniąca rolę politycznego opiekuna klientów lub ludzi uzależnionych od niej pod względem

społecznym. Obowiązki stron w takiej relacji miały charakter wzajemny – klienci winni byli darzyć patronów szacunkiem jako swych dobroczyńców.

Petroniusz
Rzymski satyryk z I w. po Chr., słynący z wystawnego trybu życia. Po wzbudzeniu zazdrości Tygellina, zaufanego doradcy i seksualnego partnera Nerona, popełnił samobójstwo, gdy stało się jasne, jaki los go czeka.

Pitagoreizm
Mistyczna szkoła filozoficzna założona przez Pitagorasa, greckiego myśliciela z VI w. przed Chr. Podobnie jak inne greckie szkoły filozoficzne miała swoje charakterystyczne cechy – jednym z jej wyróżników było przypisywanie mistycznego znaczenia liczbom.

*** Pisarze, skrybowie**
Na całym obszarze cesarstwa rzymskiego miejscowi wykonawcy rozporządzeń prawnych. W żydowskiej Palestynie mogli też uczyć dzieci sztuki czytania Pisma Świętego. Wielu z nich było specjalistami w dziedzinie kwestii prawnych poruszanych w *Prawie Mojżesza (tj. byli poprzednikami *rabinów); niektórzy z nich należeli do stronnictwa *faryzeuszów.

Platon
Grecki myśliciel, uczeń Sokratesa, którego idealistyczna filozofia i dualistyczny pogląd na naturę świata wywarły duży wpływ na późniejszą filozofię grecką. Żył w IV w. przed Chr.

Plutarch
Grecki biograf, historyk i moralista, dzięki jego dziełom znamy poglądy, które dominowały w I i II w. po Chr.

*** Poborcy podatków**
Pogardzana przez Żydów grupa ludzi, którzy dla zysku pobierali podatki nakładane przez państwo. Rzymianie pozwalali na to, by ludzie zamożni zawierali kontrakty z własnymi miastami lub okręgami, w których zobowiązywali się do dopilnowania, by podatki zostały zebrane. Ponieważ sami musieli pokrywać niedobory, nie przejawiali skłonności do okazywania miłosierdzia swym klientom. Herod Wielki wykorzystywał miejscowych poborców podatków do finansowania nie tylko budowy Świątyni w Jerozolimie, lecz także swych pałaców i pogańskich świątyń w greckich enklawach położonych na terenie Palestyny – działania te przyczyniły się niewątpliwie do jeszcze większego wyalienowania poborców od mas. Poborcy byli więc postrzegani jako kolaboranci współpracujący z pogańskimi siłami okupacyjnymi.

Podobieństwa Henocha
Przypowieści zawarte w 1 Księdze Henocha (1 Księga Henocha 37-71), być może powstały w I w. przed Chr., jednak nie później niż w I w. po Chr. Ponieważ w zwojach z *Qumran tylko ta część 1 Księgi Henocha nie pojawia się w odnalezionych fragmentach, pozostaje sprawą otwartą czy jest to utwór przedchrześcijański.

*** Poganin**
Każdy kto nie jest Żydem. W starożytnej mentalności żydowskiej słowo to było często synonimem określenia „barbarzyńca".

*** Prawo**
„Tora" (hebrajskie słowo, któremu odpowiada grecki wyraz „prawo") znaczy dosłownie „pouczenie" i „nauka", nie zaś jedynie przepisy prawne. Jest też używane jako tytuł pierwszych pięciu ksiąg *Starego Testamentu. W komentarzu posługujemy się słowem „Prawo", ponieważ jest ono znane czytelnikom większości tłumaczeń, chociaż zakres semantyczny polskiego słowa nie w pełni pokrywa się ze znaczeniem terminu żydowskiego.

Prorokowanie, proroctwo
Przekazywanie Bożego przesłania pod wpływem natchnienia. Proroctwo może (chociaż nie musi) zawierać przepowiednie. Mimo że słowo „prorok" w sensie ścisłym odnosi się do każdego, kto prorokuje, w judaizmie określano nim zwykle ludzi, którzy przemawiali w imieniu Boga.

*** Prozelita**
W szerszym znaczeniu – człowiek nawrócony; w tym komentarzu – nawrócony na judaizm.

Przebłagać, przebłaganie
Działanie mające na celu uśmierzenie Bożego gniewu przez skierowanie go na przedmiot lub osobę zastępczą, zamiast tego, kto dopuścił się winy. W kręgu kultury greckiej oddanie własnego życia za drugiego było uważane za czyn szlachetny. Niektóre nurty starożytnego judaizmu podkreślały, że męczennicy płacili swoim życiem za innych. W sposób szczególny koncepcja ta nawiązuje do ofiar w *Starym Testamencie; śmierć zwierzęcia odwracała Boży gniew, grzesznik zaś mógł uzyskać przebaczenie.

*** Przypowieść**
Żydowscy nauczyciele przeplatali swoje nauki krótkimi opowieściami, podobnymi do ilustracji sto-

sowanych w czasie współczesnych kazań. Przypowieści Jezusa, podobnie jak przypowieści innych ówczesnych nauczycieli, miały dostarczyć barwnej ilustracji Jego myśli, dlatego wiele ich elementów służy jedynie lepszemu zarysowaniu istoty przesłania. Współcześni egzegeci, którzy dopatrują się zbyt wielu znaczeń w drugorzędnych szczegółach, ryzykują, że przeoczą główną myśl przypowieści. Greckie słowo „przypowieść" oznacza zwykle porównanie. W praktyce żydowskiej gatunek przypowieści obejmował szeroką gamę form (zagadki, przysłowia, baśnie itd.).

Psalmy Salomona
Żydowskie psalmy z połowy I w. przed Chr., przypominające nieco hymny z Qumran. Przypuszczalnie wszystkie są dziełem jednego autora, mogą stanowić odzwierciedlenie wczesnej pobożności faryzejskiej.

Pseudoepigraficzny
Utwór podający się za dzieło kogoś innego, odpowiadający dzisiejszym utworom pisanym pod pseudonimem.

Pseudoepigrafy lub apokryfy
W szerokim sensie, zbiór bardzo zróżnicowanych tekstów żydowskich nie zaliczanych do żydowskiego i chrześcijańskiego *kanonu, a także inne zbiory, takie jak *Zwoje znad Morza Martwego i *literatura rabinacka. Zostały tak nazwane, ponieważ większość z nich ma charakter *pseudoepigraficzny. Do utworów tych można zaliczyć 2 Księgę Barucha, 1,2 i 3 Księgę Henocha, List Arysteasza, 4 Księgę Ezdrasza, Księgę Jubileuszów, Żywot Adama, 3 i 4 Księgę Machabejską, Męczeństwo Izajasza, Psalmy Salomona, Wyrocznie Sybillińskie, Testament Hioba, Testament Salomona i Testamenty Dwunastu Patriarchów.

Pseudo-Filon
Biblijne starożytności Pseudo-Filona ukazują dzieje biblijne od Adama aż do śmierci Saula. Ten pochodzący prawdopodobnie z Palestyny utwór powstał przypuszczalnie na przełomie I i II w. po Chr. pod wpływem etyki *stoickiej, nie zdradza jednak żadnych konkretnych wpływów chrześcijańskich.

Pseudo-Foklides
Utwór przypuszczalnie żydowski, dotyczący mądrości moralnej, w duchu etyki *stoickiej. Datowany na koniec I w. przed Chr. lub początek I w. po Chr.

Qumran
Khirbet Qumran, miejsce, w którym odnaleziono *Zwoje znad Morza Martwego. Określenie „wspólnota z Qumran" jest używane na oznaczenie ludzi, którzy tam mieszkali i sporządzili owe Zwoje.

*** Rabin**
Żydowski nauczyciel. Po 70 r. po Chr. termin ten stał się określeniem ordynowanych nauczycieli wywodzących się z nurtu rabinackiego, który początkowo składał się głównie z *faryzeuszów. (Zgodnie z panującym zwyczajem, w komentarzu tym stosujemy go czasami w odniesieniu do żydowskich nauczycieli *Prawa w ogóle, chociaż znaczenie to w sensie ścisłym mogło być późniejsze. Terminu „rabinizm" używa się też czasami w odniesieniu do nauczania żydowskich znawców Prawa, które tworzy zręby *rabinistycznej literatury).

Rabinistyczna literatura
Spuścizna literacka, na którą składają się utwory przypisywane różnym nauczycielom żydowskim zaliczanym do nurtu rabinackiego. Zasadnicza partia materiału, do którego nawiązujemy w tym komentarzu, pochodzi z kilku pierwszych wieków po Chr. Chociaż wszystkie źródła spisane i większość *rabinów, których opinie są cytowane w tej literaturze, są późniejsze od Nowego Testamentu, literatura rabinacka jest przydatna do zilustrowania ważnych nurtów tradycji żydowskiej. Utwory rabinackie obejmują Misznę, Toseftę, Babiloński i Palestyński Talmud, Mechiltę do Księgi Wyjścia, Sifre do Księgi Kapłańskiej i Sifre do Księgi Liczb i Powtórzonego Prawa oraz wiele innych.

*** Religie misteryjne**
Kulty pochodzenia hellenistycznego, które wymagały od adeptów specjalnych obrzędów inicjacji. Szczegóły inicjacji były trzymane w wielkiej tajemnicy, chociaż pewne wspólnoty miały charakter względnie otwarty. Oprócz tajemnej inicjacji, różniły się on stopniem popularności, wiekiem i oddziaływaniem na różne grupy społeczne.

*** Retoryka**
Sztuka i nauka zajmująca się właściwymi formami i metodami publicznego przemawiania, bardzo ceniona w starożytności. Chociaż jedynie ludzie zamożni mogli otrzymać w tej dziedzinie pełne wykształcenie, formy i zasady retoryczne przenikały do innych warstw społeczeństwa miejskiego za pośrednictwem publicznych mów, w sposób podobny do wpływu, jaki telewizja wywiera na współczesne społeczeństwo zachodnie.

*** Saduceusze**
Większość członków tego stronnictwa wywodziła się z kręgu arystokracji kapłańskiej i utrzymywała dobre stosunki z Rzymianami. Swoją polityką łago-

dzili napięcia pomiędzy ludem żydowskim a władzami imperium. Kontrolowali przynoszący zyski kult świątynny, odnosili się sceptycznie do *faryzejskich tradycji i nadprzyrodzonych elementów wiary, np. aniołów i duchów, jak również *zmartwychwstania umarłych i innych wierzeń dotyczących czasów ostatecznych. *Mesjańskie nadzieje związane z czasami ostatecznymi mogły — i ostatecznie tak też się stało — naruszyć istniejącą równowagę, a tym samym ich pozycję w Palestynie.

Samarytanie
Lud mieszanego pochodzenia, izraelsko-*pogańskiego, który podawał się za potomków Jakuba i oddawał cześć Bogu Izraela, uważał jednak, że to raczej Góra Gerizim, a nie Jerozolima, jest świętym miejscem kultu. Samarytanie byli zagorzałymi rywalami Żydów, co w czasach Jezusa często prowadziło do wybuchów wzajemnej wrogości, czasami wymagających interwencji Rzymian.

Seneka
Rzymski filozof, *stoik; doradca Nerona we wczesnym okresie jego panowania.

Septuaginta
Grecki przekład *Starego Testamentu powszechnie używany w okresie *Nowego Testamentu. (Oznaczano go zwykle skrótem LXX z powodu tradycji, według której była dziełem siedemdziesięciu [dwóch] mędrców). W naszym komentarzu opieramy się na najszerzej przyjmowanej wersji Septuaginty, którą pierwotne chrześcijaństwo traktowało jako autorytatywny tekst Starego Testamentu.

*** Stary Testament**
Powszechnie używana współczesna nazwa Biblii Hebrajskiej (zawierającej też pewne *aramejskie fragmenty), wraz z księgami deuterokanonicznymi, których nie uznaje jednak za natchnione judaizm i niektóre Kościoły protestanckie. Żydowscy czytelnicy zwykle określali Biblię Hebrajską mianem Tanach (skrót od pierwszych hebrajskich liter słów Tora, Prorocy i Pisma).

Stoicyzm
Najbardziej popularna szkoła filozoficzna w czasach apostoła Pawła. Chociaż większość starożytnych nie była stoikami, poglądy stoickie były bardzo rozpowszechnione. Na temat szczegółowych informacji, zob. komentarz do Dz 17,18.

Swetoniusz
Rzymski historyk, którego biografie rzymskich cesarzy panujących w I w. i na początku II w. po Chr.) są źródłem wielu cennych informacji.

*** Syn Boży**
Termin stosowany ogólnie do całego Izraela (Wj 4,22), indywidualnie zaś do króla z dynastii Dawida (2 Sm 7,14) — szczególnie (za 2 Księgą Samuela) do ostatecznego Odnowiciela królestwa (Ps 2,7; 89,27). Chociaż część tekstów żydowskich pochodzących z czasów Jezusa nie używa go w odniesieniu do *Mesjasza, niektórzy to jednak czynią (*esseńscy komentatorzy 2 Sm 7,14); w Nowym Testamencie i chrześcijaństwie — Druga Osoba Trójcy Świętej.

*** Syn Człowieczy**
Język hebrajski i *aramejski posługuje się tym określeniem w znaczeniu „istota ludzka", lecz Jezus używał go w odniesieniu do samego siebie, nawiązując do Dn 7,13-14. „Ktoś podobny do Syna Człowieczego", przedstawiciel świętych, którzy cierpieli zanim nastało *królestwo (Dn 7,25-27), otrzymał prawo panowania na wieki. W czasach Jezusa fragment ten nie był zwykle odnoszony do *Mesjasza. Dopiero wówczas, gdy wyraźnie zacytował tekst Dn 7 podczas swojego procesu, przeciwnicy Jezusa zrozumieli, za kogo się uważa.

*** Synagogi**
Miejsca zgromadzeń używane przez Żydów do publicznej modlitwy, czytania Pisma Świętego i wspólnych spotkań.

Szammaj
Sławny żydowski nauczyciel, współczesny *Hillelowi, działający w okresie wczesnego dzieciństwa Jezusa. Szammaj zajmował zwykle bardziej rygorystyczne stanowisko od Hillela, poglądy jego szkoły dominowały w czasach Jezusa.

Szatan
To słowo, pierwotnie oznaczające „oskarżyciela" (np. w hebrajskim tekście Księgi Hioba), pod koniec okresu wygnania babilońskiego zaczęło być używane jako imię diabła (2 Księga Kronik, Księga Zachariasza). W tym znaczeniu było też tradycyjnie stosowane w okresie *Nowego Testamentu, chociaż wielu Żydów nazywało go również innymi imionami. W przeciwieństwie do niektórych współczesnych teologów, pierwsi czytelnicy Nowego Testamentu traktowali szatana jako realną, złą istotę o charakterze duchowym i osobowym.

Tacyt
Rzymski historyk, którego historia Rzymu (pochodząca z początku II w. po Chr.) zalicza się do najbardziej wiarygodnych źródeł do poznania tamtych czasów (chociaż często skażona jego cyniczną postawą).

Targum
Parafraza Biblii Hebrajskiej w języku *aramejskim. Chociaż nie jest dzisiaj możliwe dokładne datowanie spisanych targumów, które zachowały się do naszych czasów, tłumaczenia te sięgają czasów Nehemiasza (Ne 8,8) i mogły stosunkowo wcześnie przekształcić się w rozwinięte parafrazy.

Teon
Grecki *retor, którego podręcznik retoryki jest pomocny w zrekonstruowaniu starożytnych stylów przemawiania i pisania (wraz z podręcznikami *Kwintyliana i innych).

Testament Dwunastu Patriarchów
Przypuszczalnie przedchrześcijański utwór żydowski z pewnymi chrześcijańskimi interpolacjami. Data jego powstania pozostaje niepewna. *Pseudoepigraficzne „testamenty" (lub ostatnie pouczenia) były kierowane przez każdego z dwunastu synów Jakuba do ich dzieci.

Testament Hioba
*Hellenistyczno-żydowska relacja o cierpieniach i zwycięstwie Hioba, pochodząca być może z Egiptu, przypuszczalnie z I w. przed albo po Chr.

Testament Mojżesza
Niektórzy uczeni uważają, że dokument ten pochodzi z okresu *Machabeuszów. Chociaż może być datowany po 70 r. po Chr. (por. Testament Mojżesza 6,9), powstał jednak przypuszczalnie około połowy I w. po Chr. (opisuje spalenie jedynie części Świątyni).

Testament Salomona
Przypuszczalnie niechrześcijański utwór żydowski pochodzący z ok. III w. po Chr., być może z obszaru Azji Mniejszej. Opisane w nim egzorcyzmy zdradzają na dużą znajomość tekstów magicznych.

*** Uczniowie**
Ludzie pobierający nauki u *rabinów lub filozofów. Uczyli się na pamięć wypowiedzi mistrza i postępowali w oparciu o głoszone przez niego zasady.

Wybranie
Jedna z najważniejszych tez judaizmu głosiła, że Izraelici zostali wybrani w Abrahamie. *Nowy Testament odnosi tę myśl do *chrześcijan, którzy są w Chrystusie ludem wybranym.

Wyrocznie Sybillińskie
*Pseudoepigraficzne wyrocznie pochodzenia żydowskiego, wzorowane na pogańskich mowach zebranych pod tym samym tytułem, przypisywane starożytnej wyroczni Sybilli i przypuszczalnie zebrane w kręgach żydowskich w Egipcie i Azji Mniejszej. Powstawały na przestrzeni wieków, głównie jednak są utworem przedchrześcijańskim.

Wyzwoleniec
Były niewolnik, który został wykupiony i zgodnie z prawem stał się wolnym człowiekiem.

Zbawiciel
Tytuł ten był często stosowany w odniesieniu do bogów i boskich władców w kulturze greckiej, używano go jednak także w *Septuagincie na określenie Boga Izraela, który wybawił swój lud; w chrześcijaństwie tytuł odnoszony do Jezusa Chrystusa.

*** Zeloci**
Żydowscy powstańcy, którzy stali się znani pod tym określeniem na krótko przed pierwszą wojną żydowską (66–70 po Chr.). Pragnąc poprawić reputację swojego ludu w oczach Rzymian, *Józef Flawiusz marginalizował ich znaczenie jako rozbójników i wszczynających niepokoje awanturników. Zeloci mieli licznych sympatyków, w tym także wielu *faryzeuszów.

*** Zmartwychwstanie**
Chociaż niektórzy badacze z pierwszej połowy XX w. usiłowali wyprowadzić ideę zmartwychwstania Jezusa z greckich *religii misteryjnych, obecnie panuje powszechna zgoda, że wiara wczesnych chrześcijan miała niewiele wspólnego z religiami misteryjnymi i mitami, w których przedstawiano cykliczne, związane z porami roku, zjawisko odradzania się płodności. Zmartwychwstanie Jezusa było raczej oparte na żydowskiej nadziei, która z kolei wyrastała z koncepcji przymierza z Bogiem, obietnicy i sprawiedliwości, sięgających wcześniejszego okresu historii Izraela. Większość Żydów mieszkających na obszarze Palestyny wierzyła, że Bóg wzbudzi umarłych (przynajmniej sprawiedliwych, choć wielu uważało, że dotyczy to także grzeszników) w czasach ostatecznych (Dn 12,2). Nigdy jednak nie pojawiła się myśl, by ktoś mógł zmartwychwstać przed innymi. Tak więc zmartwychwstanie Jezusa, jako inauguracja przyszłego *królestwa Bożego w ramach historii, zaskoczyła nawet samych Jego *uczniów.

*** Zwoje znad Morza Martwego**
Pisma sporządzone przez członków surowej grupy żydowskiej (powszechnie uważanej za *esseńczyków), której osada znajdowała się na pustyni judejskiej, w okolicach dzisiejszego Khirbet *Qumran. Utwory te obejmują Zwój Wojny, Prawo Wspólnoty, Hymny Dziękczynne, Apokryf Księgi Rodza-

ju, Zwój Świątynny, komentarze i rozwinięcia różnych ksiąg biblijnych.

*** Życie wieczne**
W tekstach żydowskich termin ten znaczy dosłownie „życie w przyszłym świecie", po zmartwychwstaniu umarłych. Ta idea, zaczerpnięta z Dn 12,2, stała się tradycyjną koncepcją w większości nurtów wczesnego judaizmu i była czasami określana w formie skróconej jako „życie". Niektóre fragmenty *Nowego Testamentu mówią o nim jako o teraźniejszym, a zarazem przyszłym darze, ponieważ zmartwychwstanie Jezusa zainaugurowało zbawienie w czasach obecnych.

BIBLIOGRAFIA
do historyczno-kulturowego tła Nowego Testamentu

Wstęp

Ogólne. Zob. szczególnie książkę Johna E. Stambaugha i Davida L. Balcha pt. *The New Testament in Its Social Environment*, LEC 2 (Filadelfia, Westminster, 1986); Davida E. Aune'a, *The New Testament in Its Literary Environment*, LEC 8 (Filadelfia, Westminster, 1987); Everetta Fergusona, *Backgrounds of Early Christianity* (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1987). Wartościową antologię tekstów stanowi książka C. K. Barretta pt. *The New Testament Background: Selected Documents*, wyd. poprawione (San Francisco, Harper & Row, 1989). Przydatnym jednotomowym zbiorem informacji źródłowych jest książka pt. *The New Bible Dictionary*, pod red. J.D. Douglasa, wyd. 2 (Wheaton, Illinois, Tyndale House/Leicester, U. K., InterVarsity Press, 1982). Więcej informacji można znaleźć w książce pt. *The International Standard Bible Encyclopedia*, 4 tomy, wyd. poprawione, pod red. Geofreya W. Bromileya (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1979-88).

Jak rozumieć Biblię w jej kontekście. Zob. szczególnie książkę Gordona D. Fee i Douglasa Stuarta pt. *How to Read the Bible for All Its Worth: A Guide to Understanding the Bible* (Grand Rapids, Michigan, Zondervan, 1981). Dla porównania można sięgnąć po książkę A. Berkeleya Mickelsena i Avera Miskelsena pt. *Understanding Scripture* (Peabody, Massachussetts, Hendrickson, 1992).
Czytelnicy pragnący zapoznać się z bardziej szczegółowym omówieniem współczesnych zagadnień hermeneutycznych (dotyczących interpretacji tekstu) powinni sięgnąć po książkę Granta R. Osborne'a pt. *The Hermeneutical Spiral: A Comprehensive Introduction to Biblical Interpretation* (Downers Grove, Illinois, InterVarsity Press, 1991).

Judaizm, ogólnie. E. P. Sanders, *Judaism: Practice and Belief, 63 BCE – 66 CE* (Filadelfia, Trinity, 1992).

Judaizm, rabinacki judaizm. Najbardziej wyczerpującym podsumowaniem poglądów starożytnych rabbich jest praca George'a Foot Moore'a pt. *Judaism in the First Centuries of Christian Era*, 2 tomy (1927, reprint, Nowy Jork, Schocken, 1971) oraz Ephraima E. Urbacha, *The Sages: Their Concepts and Beliefs*, 2 tomy, wyd. 2 (Jerozolima, Magnes, Uniwersytet Hebrajski, 1979). Niestety, żadna z tych prac nie poświęca większej uwagi rozwojowi myśli rabinackiej. Badacze Nowego Testamentu muszą polegać na wcześniejszych i szerzej udokumentowanych (najlepiej w źródłach innego typu) tradycjach. Sądzę jednak, że nie wyrządzi szkody czytelnikom, jeśli rozpoczną od ogólnego podsumowania rozwiniętych już tradycji, jeśli będą zwracali uwagę na okres, w którym działali poszczególni rabini, na daty dokumentów, które są im przypisywane oraz na stopień udokumentowania. (Argumenty Jacoba Neusnera i innych w tej sprawie są obecnie ogólnie przyjmowane, chociaż szczegóły i poziom sceptycyzmu co do poszczególnych źródeł są zróżnicowane.)

Judaizm: przeglądy dokumentów. Jedną z bardziej przydatnych książek jest praca Samuela Sandmela, *Judaism and Christian Beginnings* (Nowy Jork, Oxford University Press, 1978); por. Martin McNamara, *Palestinian Judaism and the New Testament*, GNS 4 (Wilmington, Del., Michael Glazier, 1983). Na temat podsumowania literatury rabinackiej, zob. Hermann L. Strack, *Introduction to the Talmud and Midrasz* (1931, reprint, Nowy Jork, Atheneum, 1978) Dobre wprowadzenie w jęz. Polskim: W. Tyloch, *Opowieści mędrców Talmudu*, Gdynia 1993. Pewne nowsze i bardziej postępowe sposoby podejścia można znaleźć w takich książkach jak *Early Judaism and Its Modern Interpreters*, pod red. Roberta A. Krafta i George'a W. E. Nickelsburga, SBLBMI 2 (Atlanta, Scholars Press, 1986). Większość zagadnień została omówiona szczegółowo w bardziej wyspecjalizowanych pracach; np. zob. E.P. Sandersa, *Paul and Palestinian Judaism* (Filadelfia, Fortress, 1977), na temat żydowskich poglądów w kwestii zbawienia; na temat roli kobiety, zob. Leonarda Swidlera, *Women in Judaism: The Status of Women in Formative Judaism* (Metuchen, Nowy Jork, Scarecrow, 1976); Judith Romney Wegner, *Chattel or Person? The Status of Women in the Midrash* (Nowy Jork, Oxford University Press, 1988).

Judaizm, główne źródła. Należy zapoznać się przede wszystkim ze Starym Testamentem, w tym z jego księgami deuterokanonicznymi (szczególnie z Księgą Mądrości Salomona i Księgą Syracha); następnie z tłumaczeniami Zwojów znad Morza Martwego (*Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym*, tłum. W. Tyloch, Warszawa 1997) i innymi najważniejszymi dokumentami starożytnymi w najbardziej aktualnym wydaniu *The Old Testament Pseudoepigrapha*, pod red. Jamesa H. Charlesworthа, 2 tomy (Garden City, Nowy Jork, Doubleday, 1983–1985), szczególnie z 1 Księgą Henocha, Księgą Jubileuszów, Wyroczniami Sybillińskimi (nie wszystkie pochodzą z tego samego okresu), Listem Arysteasza i innymi utworami jak 4 Księga Ezdrasza i 2 Księga Barucha, Józef Flawiusz jest bezcennym źródłem, z uwagi na mniejszą objętość, można zacząć od *Przeciw Apionowi*, *Autobiografii* (tłum. J. Radożycki, Poznań 1986) a dopiero później przejść do *Wojny żydowskiej* (tłum. J. Radożycki, Poznań 1980).

Czytelnicy mogą się również zapoznać z utworami Filona, głównego filozofa żydowskiej diaspory. Prace Filona zostały niedawno zebrane w jednotomowym wydaniu (tłum. C. D. Yonge; Peabody, Massechussetts, Hendrickson, 1993). Ci, którzy pragną zapoznać się z literaturą rabinacką bezpośrednio mogą zacząć od *Abot* w Misznie. Wiele wczesnych tradycji zachowało się też w Tosefcie, Abot Rabbiego Natana i tannaickich komentarzach do fragmentów Pięcioksięgu (Mechilta do Księgi Wyjścia, Sifre do Księgi Kapłańskiej, Sifre do Księgi Liczb i Sifre do Księgi Powtórzonego Prawa). Wyniki prowadzonych badań archeologicznych są publikowane regularnie w pismach naukowych, znaleźć je można także w takich książ-

kach jak Erica. N. Meyersa i Jamesa F. Strange'a, *Archeology, the Rabbis, and Early Christianity* (Nashville, Abingdon, 1981); pomocne będzie też zapoznanie się z treścią inskrypcji i papirusów.

Świat grecko-rzymski, ogólnie. Zob. Stambuch i Balch, *Social Environment*; M. Cary i T. J. Haarhoff, *Life and Thought in the Greek and Roman World*, 4 wyd. (Londyn: Methuen, 1946); por. też Abrahma J. Malherbe, *Moral Exhortation: A Greco-Roman Sourcebook*, LEC 4 (Filadelfia, Westminster, 1986); Wayne A. Meeks, *The Moral World of the First Christians*, LEC 6 (Filadelfia, Westminstwer, 1986). W jęz. polskim: A. Świderkówna, *Biblia w świecie greckim*.

Świat grecko-rzymski, źródła drugorzędne. Na temat sposobu powstawania i rozumienia utworów literackich w świecie grecko-rzymskim, zob. Aune, *Literary Environment*; por. też Stanley K. Stowers, *Letter Writting in Greco-Roman Antiquity*, LEC 5 (Filadelfia, Westminster, 1986). Na temat moralistów i zagadnień moralnych, zob. Malhebre, *Moral Exhortation*; i Meeksa, *Moral World*. Na temat religii greckiej, zob. Waltera Burkerta, *Greek Religion* (Cambridge, Harvard University Press, 1985).

Na temat utworów historycznych, dzieła Tacyta, Swetoniusza i Józefa Flawiusza, które są czytelne i mogą być przestudiowane przed zapoznaniem się ze źródłami drugorzędnymi. Wiele greckich i rzymskich źródeł jest obecnie dostępnych w popularnych wydaniach (np. w wydaniach Penguin Books), chociaż ci, którzy prowadzą poważniejsze badania powinni sięgnąć po klasyczne wydania Loeb Classical Library. Przydatne źródła drugorzędne obejmują F. F. Bruce'a, *New Testament History* (Garden City, Nowy Jork, Doubleday, 1972) i Bo Reicke'a, *The New Testament Era: The World of the Bible from 500 B.C. to A.D. 100* (Filadelfia, Fortress, 1974). Prace specjalistyczne, takie jak np. poświęcone życiu kobiet w starożytności (np. Mary R. Lefkowitz i Maureen B. Fant, *Women's Life in Greece and Rome* [Baltimore, Johns Hopkins University Press, 1982], jedna z kolekcji tekstów), są nieodzowne w przypadku bardziej szczegółowych badań.

Świat grecko-rzymski, źródła główne. Szeroki przekrój dokumentów można znaleźć w książce pt. *The Roman Empire: Augustus to Hadrian*, pod red. K. Sherka, TDGR 6 (Nowy Jork, Cambridge University Press, 1988). Na temat historii I w. po Chr., czytać należy Tacyta i Swetoniusza. Na temat myśli moralnej I i II w., należy zapoznać się przynajmniej z próbkami dzieł Epikteta, Seneki, Plutarcha i być może satyryków, np. Juwenala; zob. też Abraha, J. Malherbe'a, *The Cynic Epistles: A Study Edition*, SBLSBS 12 (Missoula, Mont., Scholars Press, 1977).

Na temat Nowego Testamentu. Zob. na przykład, Luke'a T. Johnsona, *The Writings of the New Testament: An Interpretation* (Filadelfia, Fortress, 1986); D. A. Carson, Douglas J. Moo i Leon Morris, *An Introduction to the New Testament* (Grand Rapids, Michigan, Zondervan, 1992); Donald Guthrie, *New Testament Introduction* (Downers Grove Illinois, InterVarsity Press, 1970); George Eldon Ladd, *A Theology of the New Testament* (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1974). Na temat historycznej wiarygodności Nowego Testamentu, zob. np. F. F. Bruce, *The New Testament Documents: Are They Reliable?*, 5 wyd. Grand Rapids, Eerdmans, 1980).

Bibliografia polska. E. Charpentier, *Czytając Nowy Testament*, Włocławek 1993; J. Kudasiewicz, *Biblia — Historia — Nauka*, Kraków 1985; *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987; H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1990; G. Lohfink, *Rozumieć Biblię. Wprowadzenie do krytyki form literackich*, Warszawa 1982; S. Mędala, *Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej*, Kraków 1994; K. Romaniuk, A. Jankowski, E. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań-Kraków 1998; A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, Warszawa 2000.

Ewangelie Wprowadzenie

Zob. szczególnie David E. Aune, *The New Testament in Its Literary Environment*, LEC 8 (Filadelifa, Westminster, 1987); Joel B. Green, Scot McKnight i I. Howard Marshall, red., *Dictionary of Jesus and the Gospels*, (Downers Grove, Illinois, InterVarsity Press, 1992); Robert H. Stein, *The Method and Message of Jesus' Teachings* (Filadelfia, Westminster, 1978).

Bibliografia polska. R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996; *Ewangelie synoptyczne – geneza i interpretacja*, Warszawa 1996²; M. Bednarz, *Ewangelie synoptyczne*, Tarnów 1994; J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne w aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996; S. Gądecki, *Wstęp do Ewangelii Synoptycznych*, Gniezno 1992; J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, Kraków 1997; J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999.

Ewangelia według św. Mateusza

Komentarz W. D. Daviesa i Dale'a Allisona, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel according to Saint Matthew*, ICC, 3 tomy (Edynburg, T. & T. Clark, 1988–), dostarcza pewnych informacji na temat żydowskiego tła księgi. Książka Johna Meiera pt. *Metthew, New Testament Message: A Biblical-Theological Commentary* (Wilmington, Del.: Michael Glazier, 1981) zawiera cenne uwagi dotyczące zagadnień literackich, chociaż Meier nie zgodziłby się ze mną w kwestii szczególnego żydowskiego kontekstu Ewangelii Mateusza. Czytelnicy znający kulturową otoczkę Ewangelii Mateusza zauważą jednak, że moja praca jest w mniejszym stopniu zależna od innych komentarzy. W większej mierze opieram się na źródłach bezpośrednich i poglądach dawniejszych badaczy, takich jak Joachim Jeremias, T. W. Manson, Gustaf Dalman oraz, z większą ostrożnością, Josef Blinzler i J. D. M. Derrett. Z nowszych autorów można wskazać E. P. Sandersa, Geza'ę Vermesa i Martina Goodmana. Jedną z bardziej przydatnych prac szczegółowych jest książka Marshalla D. Johnsona pt. *The Purpose of the Biblical* Genealogies, SNTSMS 8, 2 wyd. (Cambridge, Cambridge University Press, 1988), której autor zajmuje się m. in. tekstem Mt 1,2-16; zob. też książkę C. S. Keenera pt. *... And Marries Another: Divorce and Remarriage in the Teaching of the New Testament* (Peabody, Massachusetss, Hendrickson, 1992), w której autor omawia Mt 5,17-48 i 19,1-12; oraz Carla H. Kraelinga, *John the* Baptist (Nowy Jork, Charles Scribner's Sons, 1951), na temat Jana Chrzciciela.

Bibliografia polska. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1979; *Ewangelia według św. Mateusza (Biblia Lubelska)*, Lublin 1995.

Ewangelia według św. Marka

Najbardziej przydatna dla czytelników tego komentarza będzie książka Williama L. Lane'a pt. *The Gospel According to Mark*, NICNT (Grand Rapids, Eerdmans, 1974); także komentarze D. E. Ninehama, *Saint Peter*, Pelican New Testament Commentaries (Filadelfia, Westminster/Londyn, SCM, 1977,

a szczególnie książka Hugh Andersona pt. *The Gospel of Mark*, NCB (1976; wznowienie, Grand Rapids, Eerdmans, 1981), który zwiera ważne informację kulturowe.

Bibliografia polska. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1977; *Ewangelia według św. Marka (Biblia Lubelska)*, Lublin 1995.

Ewangelia według św. Łukasza

Dwa najbardziej przydatne komentarze to I. Howrada Marshalla, *The Gospel of Luke*, NIGCT (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1979) i F. W. Dankera, *Jesus and the New Age: A Commentary on St. Luke's Gospel* (Minneapolis: Augsburg/Fortress, 1987) – prace te były szczególnie przydatne w opracowaniu tego komentarza. Por. też Josepha A. Fitzmyera, *The Gospel According to Luke*, 2 tomy (Garden City, Nowy Jork, Doubleday, 1981) i Craiga A. Evansa, *Luke*, NIBC (Peabody, Massachusetts, Hendrickson, 1990). Oprócz prac ogólnych wspomnianych wyżej we wprowadzeniu do Ewangelii Mateusza, zob. też Kennetha Baileya, *Poet and Peasant* (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1976), która to książka okazała się pomocna do wyświetlenia znacznej części tła Ewangelii Łukasza (szczególnie Łk 15).

Bibliografia polska. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1974.

Ewangelia według św. Jana

Wielotomowe komentarze Raymonda Browna (*The Gospel According to John*, 2 tomy, AB 29 i 29A [Garden City, Nowy Jork, Doubleday, 1966-1970]) i Rudolpha Schnackenburga Browna (*The Gospel According to John*, 3 tomy [Nowy Jork, Herder & Herder/Seabury/Crossroad, 1968-1982]) oraz jednotomowy komentarz do tekstu greckiego, pióra C. K. Barretta Browna (*The Gospel According to St. John*, 2 wyd. [Filadelfia, Westminster, 1978]), są szczególnie pomocne w bardziej zaawansowanych badaniach. Dla czytelników świeckich bardziej przydatny będzie komentarz J. R. Michaelsa, *John* (NIBC 4 (Peabody, Massachussets, Hendrickson, 1989).

Bibliografia polska. S. Gądecki, *Wstęp do Pism* Janowych, Gniezno 1991; S. Mędala, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10, Warszawa 1992; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1975.

Dzieje Apostolskie

Komentarze, które były szczególnie pomocne w przygotowaniu tego rozdziału to książka Kirsoppa Lake'a i Henry'ego J. Cadbury'ego pt. *The Acts of the Apostles: English Translation and Commentary*, tom 4. pięciotomowego cyklu pt. *The Beginnings of Christianity*, pod red. F. J. Foakesa Jacksona i Kirsoppa Lake'a (1993; reprint, Grand Rapids, Michigan, Baker Book House, 1979); i F.F. Bruce, *The Book of the Acts*, NICNT, wyd. poprawione (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1988). Inne przydatne komentarze to m. in. książka Davida J. Williamsa pt. *Acts*, NIBC (Peabody, Massachussetts, Hendrickson, 1990) i I. Howarda Marshalla, *The Acts of the Apostles*, TNTC (Grand Rapids, Massachussets, Eerdmans 1980).

Bibliografia polska. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1961; W. Rakocy, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997.

List do Rzymian

Dwa najbardziej przydatne komentarze to A. M. Huntera, *The Epistle to the Romans*, Torch Bible Commentaries (Londyn, SCM, 1955) i Johna A. T. Robinsona, *Wrestling with Romans* (Filadelfia, Westminster, 1979). Książka Jamesa D. G. Dunna pt. *Romans*, WBC 38A i B, 2 tomy (Dallas, Word, 1988) jest pomocnym komentarzem szczegółowym. Na temat różnych poglądów dotyczących tła kulturowego, zob. szczególnie książkę pod red. Karla P. Donfrieda pt. *The Romans Debate*, wyd. poprawione (Peabody, Massachussets, Hendrickson, 1991); Kristera Stendahla, *Paul Among Jews and Gentiles and Other Essays* (Filadelfia, Fortress, 1976). Książka E. P. Sanders, *Pauls and Paelstinian Judaism* (Filadelfia, Fortress, 1977) jest przydatna do korekty wcześniejszej krytyki żydowskich poglądów na temat *Prawa. Na temat poglądów Pawła w kwestii rzymskiego prawa, zob. szczególnie C. Thomas Rhyne, *Faith Establishes the Law*, SBLDs 55 (Atlanta, Scholars, 1981).

Prace na temat starożytnych listów. Najbardziej przystępnym ogólnym wprowadzeniem jest książka Stanleya K. Stowersa pt. *Letter Writing in Greco-Roman Antiquity*, LEC 5 (Filadelfia, Westminsterm 1986) oraz praca Davida E. Aune'a, *The New Testament in Its Literary Environment*, LEC 8 (Filadelfia, Westminsterm 1987), ss. 158-225.

Bibliografia polska. G. Rafiński, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997; K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1978.

1 List do Koryntian

Najlepszym komentarzem jest książka Gorodona D. Fee pt. *The First Epistle to the Corinthians*, NICNT (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1987); przydatna jest również książka C. K. Barretta pt. *A Commentary on The First Epistle to the Corinthians*, HNTC (Nowy Jork: Harper & Row, 1968). Prace dotyczące konkretnych tekstów i poszczególnych zagadnień, np. książka Gerda Theissena pt. *The Social Setting of Pauline Christianity* (Filadelfia, Fortress, 1982) lub Dale'a B. Martina pt. *Slavery as Salvation: The Metaphor of Slavery in Pauline Christianity* (New Haven, Connecticut, Yale University Press, 1990) są użyteczne do bardziej szczegółowych badań na temat stosunków społecznych panujących w Koryncie. Pomocne są też ogólne ujęcia na temat stosunków społecznych w okresie starożytności, takie jak przedstawione w książce Ramsaya MacMullena pt. *Roman Social Relations* (New Haven, Connecticut, Yale University Press, 1974). Na temat odzwierciedlenia tych stosunków w *Nowym Testamencie zob. Wayne E. Meeksa pt. *The Urban Christians: The Social World of the Apostle Paul* (New Haven, Connecticut, Yale University Press, 1983); Abraham J. Malherbe pt. *Social Aspects of Early Christianity*, 2 wyd. (Filadelfia, Fortress, 1983). Na temat tekstu 1 List do Koryntian 7, zob. rozdział 5 i 6 mojej wcześniejszej książki pt. ... *And Marries Another: Divorce and Remarriage in the Teaching of the New Testament* (Peabody, Massachussetts, Hendrickson, 1991); na temat 1 Kor 11,2-16 i 14,34-36 zob. moją książkę pt. *Paul, Women and Wives* (Peabody, Massachussetts, Hendrickson, 1992), ss. 19-100; na temat 1 Kor 8 i 10, zob. książkę Wendella L. Willisa pt. *Idol Meat in Corinth: The Pauline Argument in 1 Corinthians 8 and*

10, SBLDS 68 (Chico, Kalifornia, Scholars, 1985); na temat fragmentów z 1 Kor 2-3 i 15, por. Birger A. Pearson pt. *The „Pneumatikos-Psychikos" Terminology in 1 Corinthians: A Study in the Theology of the Corinthian Opponents of Paul and Its Relation to Gnosticism*, SBLDS 12 (Missoula, Mont., Scholars, 1973).

Bibliografia polska. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1965; H. Langkammer, *Pierwszy i Drugi List do Koryntian (Biblia Lubelska)*, Lublin 1998; G. Rafiński, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997.

2 List do Koryntian

Do najbardziej pomocnych należy komentarz C.K. Barretta pt. *A Commentary on the Second Epistle to the Corinthians*, HNTC 8 (Nowy Jork, Harper & Row, 1973); książka F. F. Bruce'a pt., *1 and 2 Corinthians*, NCB (1971; reprint, Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1980). Bardziej szczegółowe prace to np. Victora Paula Furnisha, *II Corinthians*, AB 32 (Garden City, Nowy Jork, Doubleday, 1984); i Ralpha P. Martina, *2 Corinthians*, WBC 40 (Waco, Teksas, Word, 1986) – są one przydatne do bardziej zaawansowanych badań. Z prac o bardziej technicznym i wyspecjalizowanym charakterze wymienić można książkę Johna T. Fitzgeralda pt. *Cracks in an Earthen Vessel*, SBLDS 99 (Atlanta, Scholars, 1988), która jest jedną z najbardziej użytecznych pozycji (niektóre jego myśli zostały wykorzystane w tym komentarzu). Książka H.D. Betza pt. *2 Corinthians 8-9*, Hermeneia (Filadelfia, Fortress, 1985) jest przydatna do analizy wielu zagadnień zawartych w rozdziałach 8-9. Zob. też Peter Marshall, *Enmity in Corinth: Social Conventions in Paul's Relations with the Corinthians* (Tübingen, Niemcy, J. C. B. Mohr, 1987).

Bibliografia polska. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1965; A. S. Jasiński, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997; H. Langkammer, *Pierwszy i Drugi List do Koryntian (Biblia Lubelska)*, Lublin 1998.

List do Galatów

Do najbardziej przydatnych komentarzy do Listu do Galatów zaliczyć można książkę Donalda Guthrie pt. *Galatians*, NCB (1973; reprint, Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1981); F. F. Burce'a pt. *The Epistle to the Galatians*, Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1982); i Richarda N. Longeneckera pt. *Galatians*, WBC 41 (Dallas, Word, 1990). Pomocne prace specjalistyczne to m. in. George'a Lyonsa, *Pauline Autobiography: Toward a New Understanding*, SBLDS 73 (Atlanta, Scholars, 1985). Książka Hansa Dietera Betza, *A Commentary on Paul's Letter to the Churches in Galatia*, Hermeneia (Filadelfia, Fortress, 1979) zawiera cenne spostrzeżenia, chociaż przyjęty w niej typ *retoryki sądowej (z sali rozpraw) został poddany surowej krytyce przez George'a Kennedy'ego w książce pt. *New Testament Interpretation Through Rethorical Criticism* (Chapel Hill, University of North Carolina, 1984) i innych (zob. komentarz do „Rodzaju listu" wyżej).

Bibliografia polska. W. Rakocy, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997; E. Szymanek, *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1978.

List do Efezjan

Najbardziej dogłębnym i użytecznym komentarzem jest książka Markusa Bartha pt. *Ephesians*, AB 34, 34A, 2 tomy (Garden City, Nowy Jork, Doubleday, 1974); i A. T. Lincolna, *Ephesians*, WBC 42 (Dallas, Word, 1990). Osoby, które nie będą potrafiły przedrzeć się przez zawiłości greki, mogą wybrać inny rodzaj komentarza, np. G. B. Cairda pt. *Paul's Letters from Prison*, New Clarendon Bible (Oksford, Oxford Univeristy Press, 1976); George Johnston, *Ephesians, Philippians, Colossians and Philemon*, Century Bible (Greenwood, S.C, Attic, 1967). Na temat obszerniejszej analizy tekstu Ef 5,18-6,9 można sięgnąć do książki Craiga S. Keenera pt. *Paul, Women and Wives* (Peabody, Massachussets, Hendrickson, 1992), ss. 133-224, 258-79.

Bibliografia polska. A. Jankowski, *Listy więzienne. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1965; S. Mędala, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997.

List do Filipian

Najbardziej użyteczna jest książka Freda B. Craddocka pt. *Philippians, Interpretation* (Atlanta, John Knox, 1985); i Geralda F. Hawthorne'a pt. *Philippians*, WBC 43 (Waco, Teksas, 1983). Zob. też książkę Ralpha P. Martina pt. *Epistle to the Philippians*, wyd. popraw. (Gran Rapids, Michigan, Eerdmans, 1988). Przydatna może się okazać książka F. F. Bruce'a pt. *Philippians*, NIBC (Peabody, Massachussetts, Hendrickson, 1989).

Bibliografia polska. A. Jankowski, *Listy więzienne. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1965; S. Mędala, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997.

List do Kolosan

Komentarz J.B. Lightfoot pt. *Saint Paul's Epistles to the Colossians and to Philemon* (1879; reprint, Grand Rapids, Michigan, Zondervan, 1959) jest w dalszym ciągu przydatny. Pomocna jest także książka Ralpha P. Martina pt. *Colossians and Philemon*, NCB (1974, repirnt, Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1981). Zarówno komentarz Eduarda Lohse pt. *Colossians and Philemon* (przekł. W. R. Poehlman i R. J. Karris, Hermeneia; Filadelfia, Fortress, 1971), jak i praca Eduarda Schweizera, *The Letter to the Colossians: A Commentary* (Mineapolis, Augsburg, 1982) są ważnymi i użytecznymi komentarzami naukowymi oraz dostarczający wiele szczegółów niezbędnych dla bardziej zaawansowanych badań.

Bibliografia polska. A. Jankowski, *Listy więzienne. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1965; S. Mędala, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła*, J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, Warszawa 1997.

1 i 2 List do Tesaloniczan

Bardzo pomocna jest książka I. Howarda Marshalla pt. *1 and 2 Thessalonians*, NCB (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1983) oraz książka F. F. Bruce'a pt. *1 and 2 Thessalonians*, WBC 45 (Waco, Teksas, Word, 1982). Przydatna jest też książka Leona Morrisa pt. *The First and Second Epistles to the Thessalonians*, NICNT, wyd. popraw. (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1991). Artykuł Abrahama J. Malherbe pt. „Gentle as a Nurse: The Cynic Back-

ground to 1 Thess ii", *Novum Testamentum* 12 (kwiecień 1970), ss. 203–17, stanowi ważny przełom w badaniach nad tym listem; zob. też Abraham J. Malherbe *Paul and the Thessalonians: The Philosophic Tradition of Pastoral Care* (Filadelfia, Fortress, 1987).

Bibliografia polska. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań – Warszawa 1979; B. Widła, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 9, Warszawa 1997.

1 i 2 List do Tymoteusza, List do Tytusa

Szczególnie cenna jest książka Gordona D. Fee pt. *1 and 2 Timothy, Titus,* NIBC (Peabody, Massachussets, Hendrickson, 1988); zob. też J. N. D. Kelly, *A Commentary on the Pastoral Epistles,* HNTC (Grand Rapids, Michigan, Baker Book House, 1981). Na temat 2 Listu do Tymoteusza, zob. też Craig S. Keener, *Paul, Women and Wives* (Peabody, Massachussets, Hendrickson, 1992), ss. 101–32. 1 Tm 3,1-7 oraz cały rozdział 5 zostały omówione w 7 rozdziale książki Craiga S. Keenera pt. ... *And Marries Another: Divorce and Remarriage in Teaching of the New Testament* (Peabody, Massachussets, Hendrickson, 1991, ss. 83-103. Na temat społecznego przesłania listów pasterskich, zob. też Davida C. Vernera, *The Household of God: The Social World of the Pastoral Epistles,* SBLDS 71 (Chico, Kalifornia, Scholars, 1983).

Bibliografia polska. H. Skoczylas, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 9, Warszawa 1997; J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań – Warszawa 1979.

List do Filemona

Zob. komentarz do Listu do Kolosan. Poglądy Pawła na niewolnictwo, zob. S. Scott Bartchy, *First-Century Slavery and the Interpretation of 1 Corinthians 7:21,* SBLDS 11 (Missoula, Mont.: Society of Biblical Literature, 1973); co do niektórych ogólnych aspektów wypowiedzi Pawła o niewolnikach domowych porównaj też Craig S. Keener, *Paul, Women and Wives* (Peabody, Mass.: Hendrickson, 1992), s. 184–224.

Bibliografia polska. A. Jankowski, *Listy więzienne. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań 1965; S. Mędala, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 9, Warszawa 1997.

List do Hebrajczyków

Najlepszym komentarzem jest Williama Lane, *Hebrews,* WBC 47 (Waco, Tex.: Word, 1991). Oprócz konserwatywnych komentarzy: F.F. Bruce, *The Epistle to the Hebrews,* rev. ed., NICNT (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1990), oraz D.A. Hagner, *Hebrews,* GNC (San Francisco: Harper & Row,1983), dobry jest stary komentarz Jamesa Moffatta, *A Critical and Exegetical Commentary on the Epistle to the Hebrews,* ICC (Edinburgh: T. & T. Clark, 1924). Przydatny i wnoszący wiele informacji kulturowych, mimo swojej ekscentryczności, jest Hugh Montefiore, *A Commentary on the Epistle to the Hebrews,* HNTC (New York: Harper & Row, 1964).

Bibliografia polska. A. Paciorek, *List do Hebrajczyków (Biblia Lubelska),* Lublin 1998; G. Rafiński, w: *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 9, Warszawa 1997; A.Tronina, *Do Hebrajczyków,* Częstochowa 1998.

List św. Jakuba

Najlepszymi komentarzami są Petera Davidsa, *The Epistle of James,* NIGTC (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1982); oraz Ralpha P. Martina, *James,* WBC 48 (Waco, Tex.: Word, 1988). Do poznania tła kulturowego przydatny jest też esej Ralpha P. Martina, *The Life-Setting of the Epistle of James in the Light of Jewish History* w: *Biblical and Near Eastern Studies: Essays in Honor of William Sanford LaSor,* ed. Gary A. Tuttle (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1978), s. 97–103. Osoby słabo obeznane z greką większość tego samego materiału znajdą we wcześniejszych pracach Davidsa zamieszczonych w *NIBC commentary on James* (Peabody, Mass.: Hendrickson,1989). List św. Jakuba chętniej opatrywano pomocnymi komentarzami niż inne księgi, począwszy od Josepha B. Mayora, *The Epistle of St. James,* 3rd ed. (1913; reprint, Minneapolis: Klock & Klock, 1977), aż do Jamesa Hardy'ego Ropesa, *A Critical and Exegetical Commentary on the Epistle of St. James,* ICC (Edinburgh: T. & T. Clark, 1916) i Sophie Laws, *A Commentary on the Epistle of James,* HNTC (San Francisco: Harper & Row, 1980), oraz mniej przydatnej reedycji H. Greevena *A Commentary on the Epistle of James,* ed. Martin Dibelius, Hermeneia, trans. M. A. Williams (Philadelphia: Fortress, 1976). Wszystkie te książki zawierają podobne szczegółowe komentarze do poszczególnych wersów.

Bibliografia polska. R. Bartnicki, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 10, Warszawa 1992; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań 1959.

1 List św. Piotra

Dla osób nie pracujących z tekstami greckimi najbardziej przydatny jest J.N.D. Kelly'ego, *A Commentary on the Epistles of Peter and Jude* (reprint, Grand Rapids, Mich.: Baker Book House, 1981). J. R. Michaels, *1 Peter,* WBC 49 (Waco, Tex.: Word, 1988), przydatne są również Petera H. Davidsa, *The First Epistle of Peter,* NICNT (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans,1990) i E.G. Selwyna, *The First Epistle of St. Peter,* 2nd ed. (New York: Macmillan, 1947). Dwie najbardziej wyspecjalizowane książki to Davida L. Balcha, *Let Wives Be Submissiae: The Domestic Code in 1 Peter,* SBLMS 26 (Chico, Calif.: Scholars, 1981) oraz Williama J. Daltona, *Christ's Proclamation to the Spirits: A Study of 1 Peter 3:18-4:6,* Analecta Biblica 23 (Rome: Pontifical Biblical Institute, 1965).

Bibliografia polska. J. Zaleski, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 10, Warszawa 1992; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań 1959.

2 List św. Piotra

Najlepszym komentarzem jest Richarda J. Bauckhama, *Jude, 2 Peter,* WBC SO (Waco, Tex.: Word 1983). Bardzo przydatny jest też komentarz J.N.D. Kelly'ego, *A Commentary on the Epistles of Peter and Jude* (reprint, Grand Rapids, Mich.: Baker Book House, 1981).

Bibliografia polska. R. Bartnicki, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 10, Warszawa 1992; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań 1959.

1, 2 i 3 List św. Jana

Do najlepszych komentarzy należą I. Howarda Marshalla, *The Epistles of John,* NICNT (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1978); Stephena S. Smalley'a, *1, 2, 3 John,* WBC Sl (Waco, Tex.: Word, 1984); D. Moody'ego Smitha, *First, Second and Third John, Interpretation* (Louisville, Ky.: John Knox, 1991) oraz Kennetha Graystona, *The Johannine Epistles,* NCB (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1984). Najbardziej szczegółowym komentarzem jest Raymonda E. Browna, *The Epistles of John,* AB 30 (Garden City, N.Y.: Doubleday, 1982).

Bibliografia polska. S. Gądecki, *Wstęp do Pism Janowych,* Gniezno 1991; S. Mędala, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 10, Warszawa 1992.

List św. Judy

Najlepszymi komentarzami są R.J. Bauckhama, *Jude, 2 Peter,* WBC 50 (Waco, Tex.: Word, 1983), i (łatwiejszy dla czytelników nie znających greki) J.N.D. Kelly'ego, *A Commentary on the Epistles of Peter and Jude* (reprint, Grand Rapids, Mich.: Baker Book House, 1981).

Bibliografia polska. R. Bartnicki, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 10, Warszawa 1992; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań 1959.

Apokalipsa św. Jana

Zob. szczególnie G.B. Caird, *A Commentary on the Revelation of* Saint *John the Divine,* NNTC (San Francisco: Harper & Row, 1966); G. R. Beasley-Murray *The Book of Revelation,* NCB, 2nd ed. (1978; reprint, Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1981); Gerhard Krodel, *Revelation* (Minneapolis: Augsburg, 1989). Czytelnik może też dotrzeć do W.G. Morrice'a, *John the Seer: Narrative Exegesis of the Book of Revelation* w: *Expository Times 97* (November 1985): 43-46, przydatnego w nauczaniu tej księgi. Wiele dzieł jest przydatnych ze względu na odmienny punkt widzenia, m.in. Andre Feuillet, *The Apocalypse,* trans. Thomas E. Crane (Staten Island, N.Y.: Alba House, 1965); Robert H. Mounce *The Book of Revelation,* NICNT (Grand Rapids, Mich.: Eerdmans 1977); Elisabeth Schussler Fiorenza, *The Book of Revelation: Justice and Judgment* (Philadelphia: Fortress 1985); Robert W. Wall, *Revelation,* NIBC (Peabody, Mass.: Hendrickson, 1991) oraz James Moffatt, *The Revelation of St. John the Divine* w: *The Expositor's Greek Testament,* 5 vols. (reprint, Grand Rapids, Mich.: Eerdmans, 1979), 5:281-494. Niezależnie od poglądu na autorstwo *Apokalipsy* – z tego względu nadmiernie krytykowana – dość użyteczna jest praca J. Massyngberde Ford, *Revelation,* AB 38 (Garden City, N.Y.: Doubleday, 1975).

Bibliografia polska. M. Czajkowski, w: *Ewangelia Jana, Listy powszechne i Apokalipsa,* J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych,* t. 10, Warszawa 1992; E. Erlich, *Apokalipsa, księga pocieszenia,* Poznań 1996; S. Gądecki, *Wstęp do Pism Janowych,* Gniezno 1991; A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz,* Poznań 1959; E. Lohse, *Objawienie św. Jana,* Warszawa 1985; D. Mollat, *Apokalipsa dzisiaj,* Kraków 1992; A. Tronina, *Apokalipsa, orędzie nadziei,* Częstochowa 1996.

MAPY I TABLICE

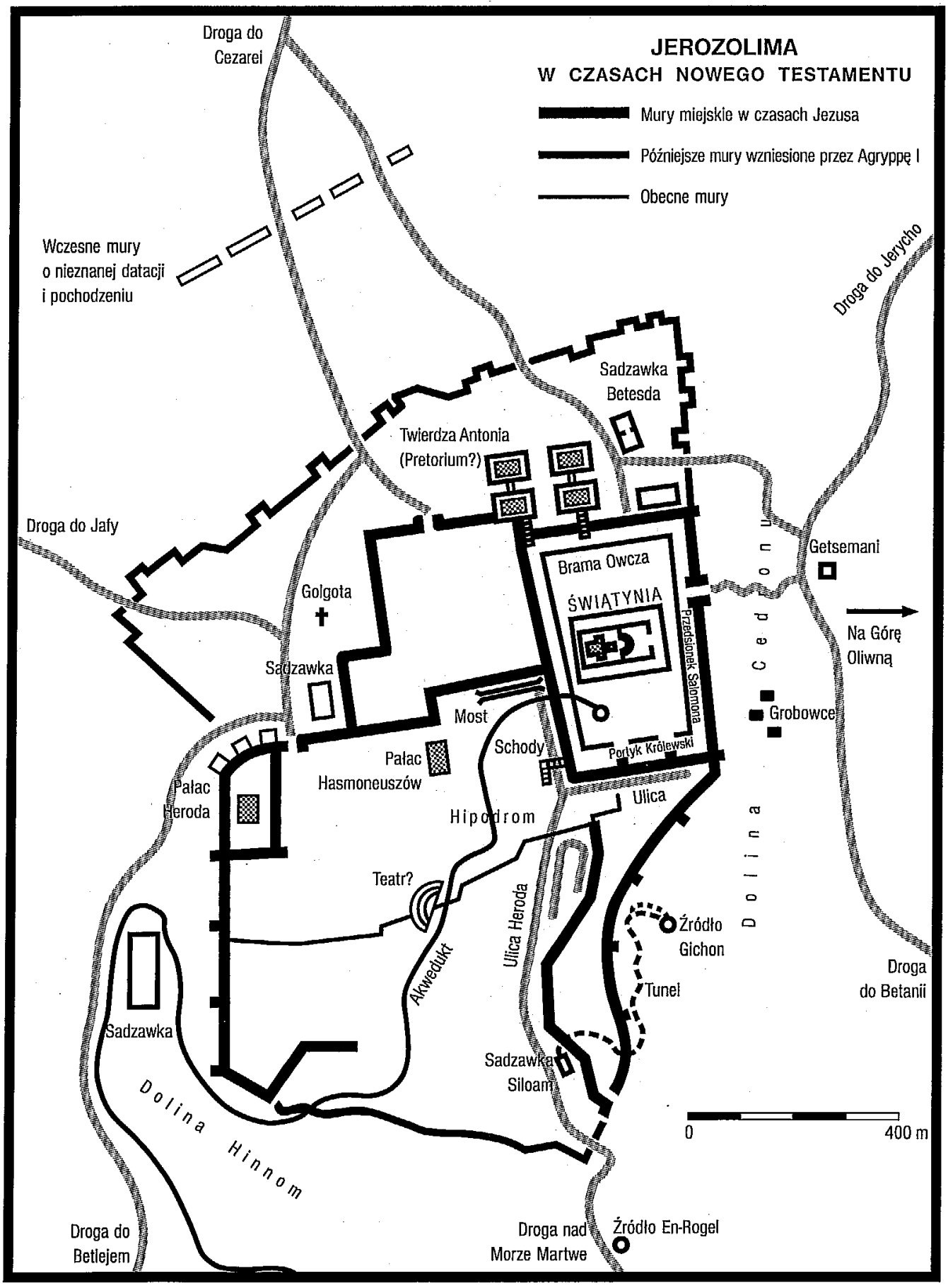

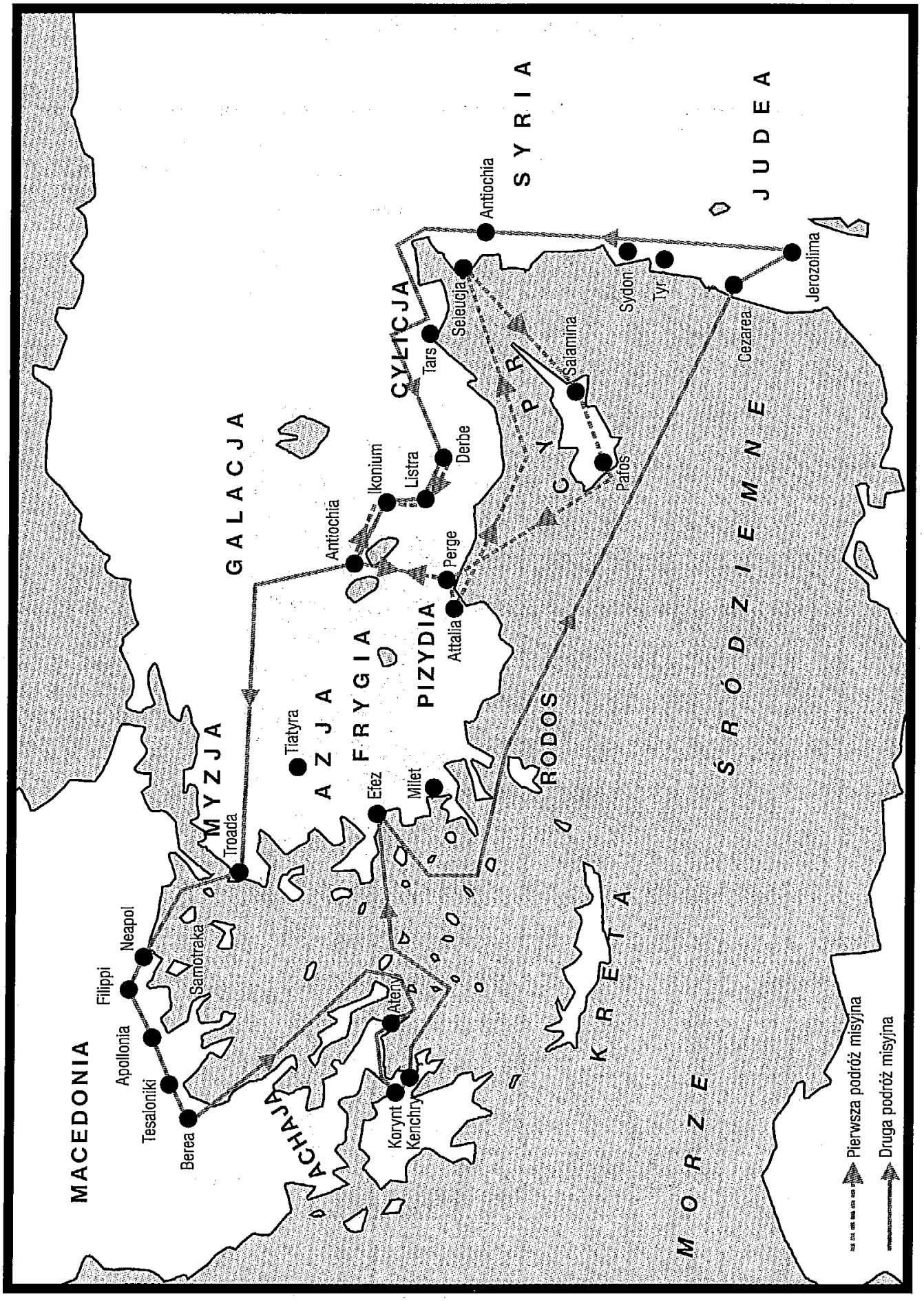

Pierwsza i druga podróż misyjna św. Pawła Apostoła

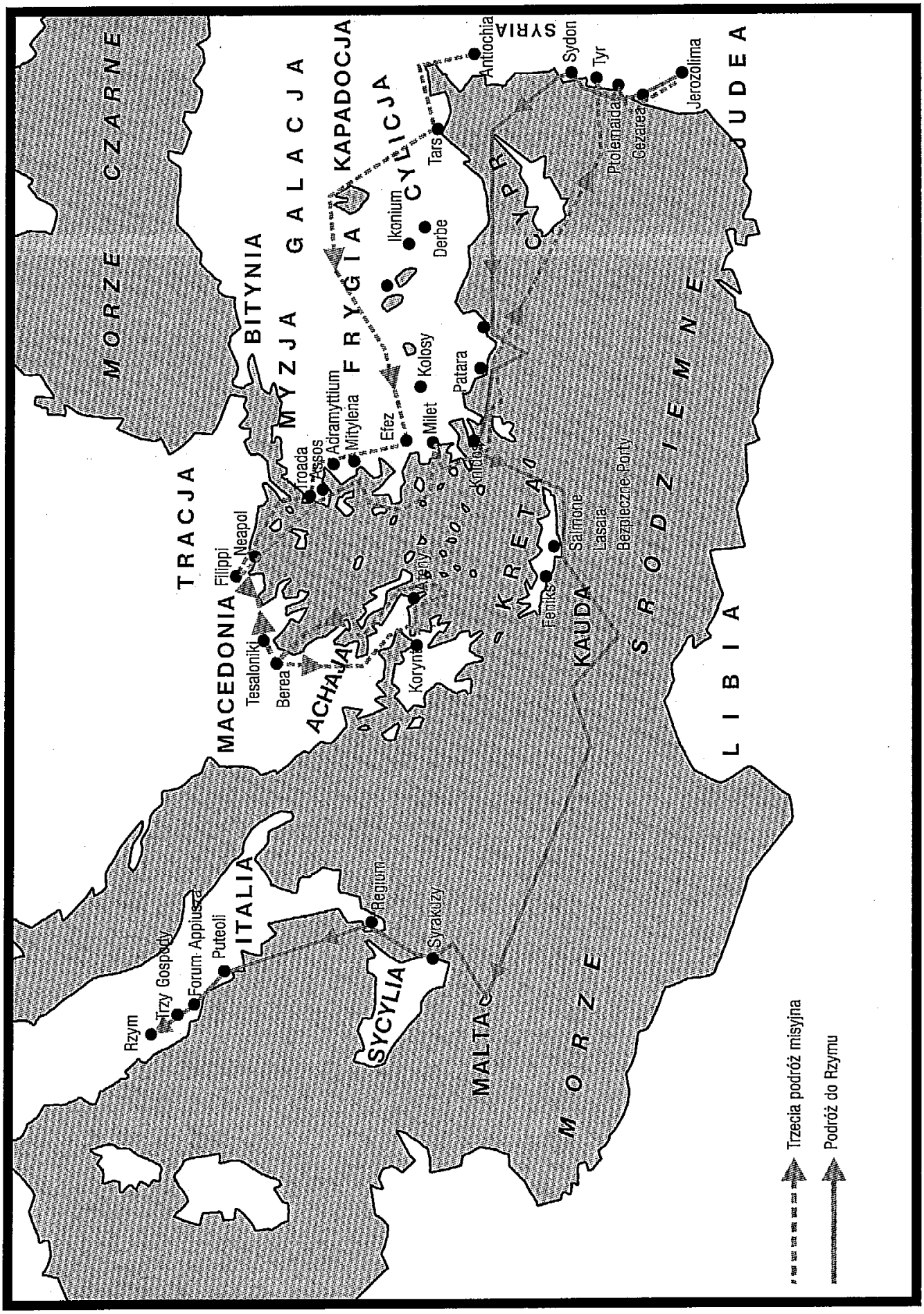

Trzecia podróż misyjna i podróż św. Pawła Apostoła do Rzymu

Świat Nowego Testamentu: tablica chronologiczna

RZYM (władcy)	PALESTYNA (władcy)	JUDAIZM	POCZĄTKI CHRZEŚCIJANSTWA
		■ Zwoje znad Morza Martwego (II w. przed Chr. do połowy I w. po Chr.). Nauczyciele żydowscy: ■ Szemaja, Abtalion	
■ August (27 r. przed Chr.–14 r. po Chr.) ✟ ogłoszony „Zbawicielem" ✟ Pax Romana	■ Herod Wielki (ok. 37–4 r. przed Chr.)	■ Hillel i Szammaj	■ Narodziny Jezusa (ok. 5 r. przed Chr.?)
	■ Archelaos, entarcha (4 r. przed Chr.–6 r. po Chr.)		■ Powrót z Egiptu do Galilei
	■ Bunt Judy i spalenie Sefforis (6 r. po Chr.)	■ Annasz, arcykapłan (6–15 r. po Chr.)	■ Jezus pracuje jako cieśla w Nazarecie (oddalonym ok. 8 km od Sefforis)
■ Tyberiusz (14–37 r. po Chr.) ✟ *patron Sejanusa ✟ wygnanie Żydów z Rzymu	■ Judeą rządzą rzymscy prokuratorzy (6–37 po Chr.) ■ Herod Antypas, tetrarcha Galilei (4 r. przed Chr.–39 r. po Chr.) ■ Poncjusz Piłat (26/27–36/37 r. po Chr.); *klient Sejanusa	■ Kajfasz, arcykapłan (18–36 r. po Chr.) ■ Okres dominacji szkoły Szammaja	■ Jan Chrzciciel, Jezus rozpoczyna działalność publiczną (ok. 27 r. po Chr.) (Łk 3,1; J 2,20) ■ Ukrzyżowanie Jezusa (ok. 30 r. po Chr.) ■ Początek Kościoła w Jerozolimie ■ Ruch hellenistów (Dz 6) ■ Ukamienowanie Szczepana ■ Nawrócenie Pawła
■ Gaius Kaligula (37–41 r. po Chr.) ✟ podejmuje próbę umieszczenia swojego posągu w Świątyni Jerozolimskiej	■ Herod Agrypa I, lubiany władca (37–44 r. po Chr.) Józef (44 r. po Chr.)	■ Gamaliel I, wpływowy nauczyciel ze stronnictwa faryzeuszów (szkoła Hillela)	■ Kościół w Antiochii, ekspansja chrześcijaństwa
		■ Powstanie Teudasa (ok. 45 r. po Chr.)	■ Szerzenie się idei apokaliptycznych, przypuszczalnie dzięki Gajusowi (por. 2 Tes 2,3-4)
■ Klaudiusz („Ten, który powstrzymuje"?) (41–54 r. po Chr.) ✟ Wygnanie Żydów z Rzymu z powodu „Chrestusa"	■ Prokuratorzy (44–66 r. po Chr.) i Herod Agryppa II (ok. 50–92 r. włada różnymi ziemiami)	■ Symeon ben Gamaliel.	■ Pierwsza podróż misyjna Pawła (45–48 r. po Chr.)
		■ Bogaci kapłani (ze stronnictwa saduceuszów) i galilejscy posiadacze ziemscy uciskają ubogich	■ Sobór w Jerozolimie (Dz 15; ok. 49 r. po Chr.) ■ Druga podróż misyjna Pawła (50–53 r. po Chr.): Filippi, Tesaloniki, Korynt; 1-2 List do Tesaloniczan ■ Połowa lat pięćdziesiątych: 1 List do Koryntian, List do Rzymian ■ Paweł zostaje aresztowany w Świątyni i odesłany do Cezarei (ok. 58–60 r. po Chr.) ■ Powstaje List Jakuba? ■ Paweł zostaje wysłany do Rzymu (ok. 60 r. po Chr.) ■ Powstają Listy więzienne (List do Efezjan, do Filipian, do Kolosan, do Filemona; ok. 60–62 r. po Chr.) ■ Paweł musi zająć stanowisko wobec starożytnej filozofii, hellenistycznego i żydowskiego mistycyzmu oraz zasad życia domowego
■ Neron (54–60 r. po Chr.) ✟ Zabójstwa, orgie, nieludzkie postępowanie, matkobójstwo ✟ *patron Pallasa	■ Feliks, skorumpowany *klient Pallasa (52–60 r. po Chr.)		
	■ Festus, sprawiedliwy prokurator (60–62 r. po Chr.)	■ Narastają napięcia społeczno-gospodarcze; do głosu dochodzą *zeloci	

RZYM (władcy)

■ Pożar Rzymu (64 r. po Chr.)

■ Neron pali chrześcijan jako żywe pochodnie (64 r. po Chr.)

■ Śmierć Nerona: jego miejsce zajmują Galba, Otton, Witeliusz (68–69 r. po Chr.)
■ Wespazjan (69–79 r. po Chr.)

■ Tytus (79–81 r. po Chr.)

■ Domicjan (81–96 r. po Chr.)
⸸ W późniejszym okresie swych rządów domaga się dla siebie boskiej czci
⸸ Prześladowanie chrześcijan i wyznawców innych religii
■ Nerwa (96–98 r. po Chr.)
■ Trajan (98–117 r. po Chr.)

■ Hadrian (117–138 r. po Chr.)

PALESTYNA (władcy)

■ Festus umiera (62 r. po Chr.), zastąpiony przez skorumpowanych urzędników

■ Masakra w Cezarei i Dekapolu

■ Jerozolima staje się miastem pogańskim (Aelia Capitolina, 135 r. po Chr.)

JUDAIZM

■ Wojna z Rzymem (66–70 r. po Chr.)

■ Upadek Jerozolimy; zburzenie Świątyni (70 r. po Chr.)
■ Saduceusze i inne stronnictwa żydowskie ulegają rozproszeniu
■ Jochanan ben Zakkaj reorganizuje stronnictwo faryzeuszów
■ Gamaliel II, Samuel ha-Katon; problemy ze „schizmatykami" (wielu z nich mogło być chrześcijanami żydowskiego pochodzenia; ok. 85 r. po Chr.)

■ Akiba, Izmael

■ Powstanie Bar Kochby (132–135 r. po Chr.).

■ R. Juda ha-Nasi I (ok. 200 r. po Chr.) dokonuje kodyfikacji Miszny (później opinie i przepisy amoraickich rabinów zostaną skodyfikowane w Gemarze).

POCZĄTKI CHRZEŚCIJANSTWA

■ Przypuszczalne uwolnienie Pawła z aresztu po dwóch latach (62 r. po Chr.)
■ Jakub, krewny Jezusa, ginie męczeńską śmiercią (62 r. po Chr.)
■ 1 List do Tymoteusza, List do Tytusa
■ Ponowne uwięzienie Pawła
■ 1-2 List Piotra; 2 List Tymoteusza; Ewangelia Marka? (ok. 64 r. po Chr.)
■ Śmierć męczeńska Piotra i Pawła (ok. 64 r. po Chr.)
■ Rozproszenie Kościoła jerozolimskiego
■ List do Hebrajczyków (ok. 68 r. po Chr.)?

■ Fałszywi prorocy ogłaszają nadejście końca świata (ok. 70 r. po Chr.)
■ Ewangelia Łukasza-Dzieje Apostolskie? (krąg grecko-rzymski)
■ Ewangelia Mateusza (krąg syryjsko-żydowski)

■ Ewangelia Jana (lata dziewięćdziesiąte)
■ 1, 2, 3 List Jana
■ Księga Apokalipsy

■ Chrześcijanie nawróceni z pogaństwa uzyskują przewagę nad nurtem żydowskim w wielu dziedzinach, mniejsze zrozumienie żydowskich korzeni Kościoła
■ Justyn Męczennik
■ Ireneusz, Atenagoras, Klemens z Aleksandrii, Orygenes, Tertulian

Główni członkowie rodziny Heroda

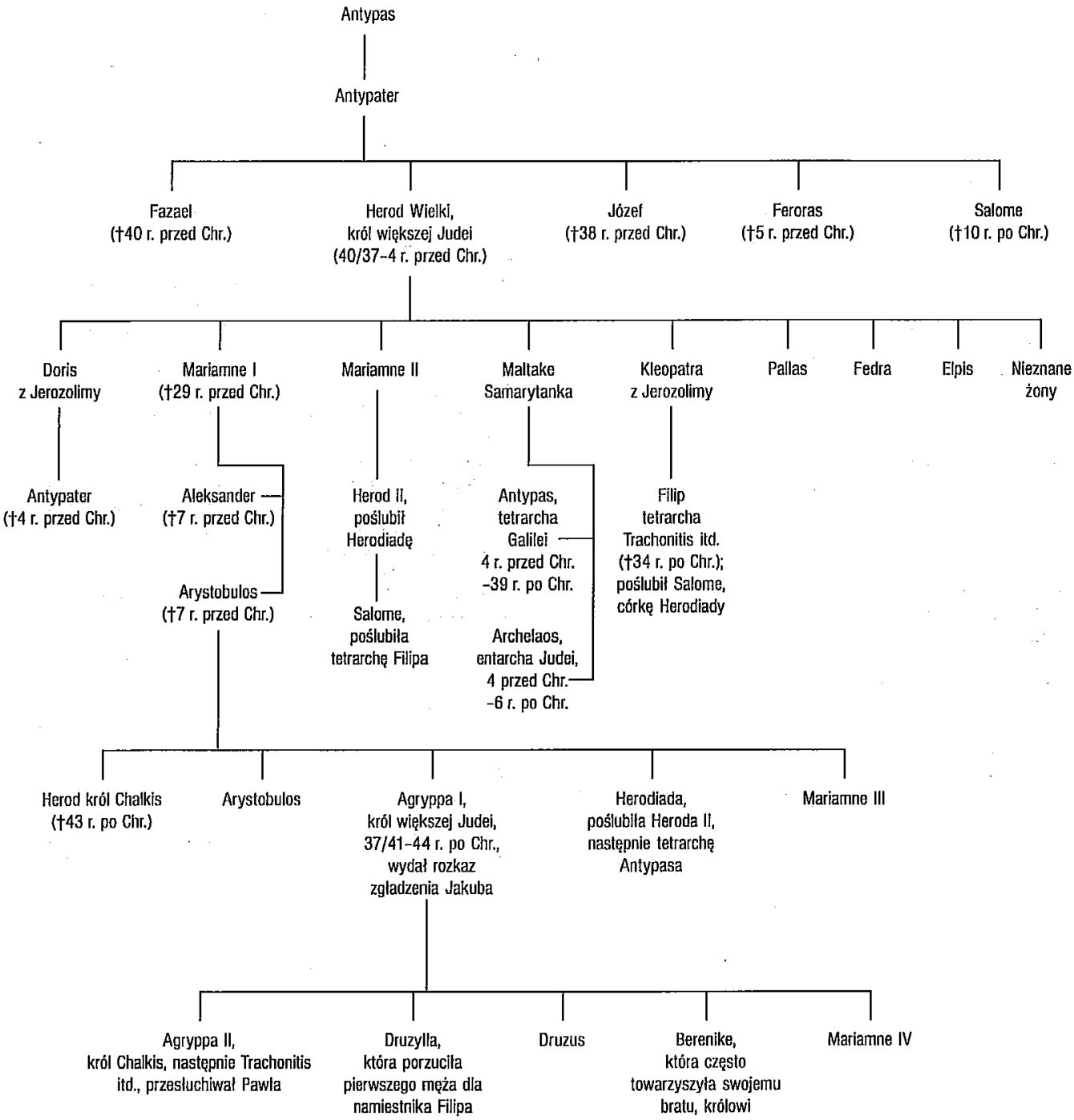

Na podstawie książki Steve'a Masona pt. *Josephus and the New Testament* (Peabody, Massachussets, Hendrickson Publishers, 1992).

Eschatologia żydowska

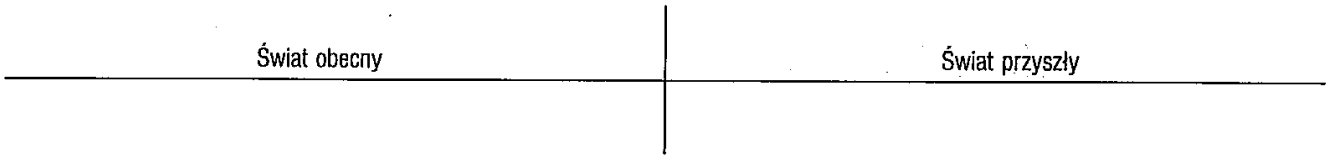

Eschatologia chrześcijańska

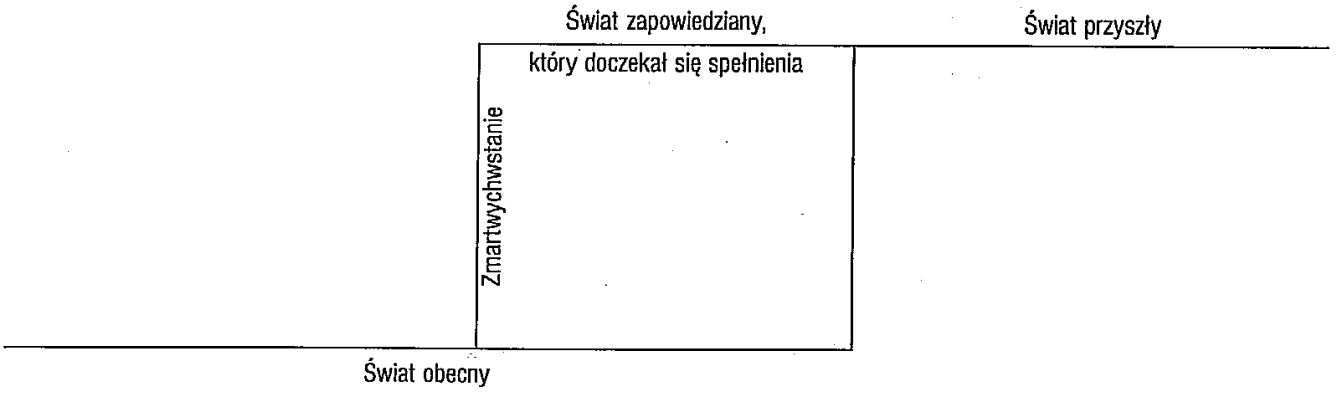

George Eldon Ladd, *A Theology of the New Testament* (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1974), s. 68.

Chiazm
(Dz 2,22-36)

A Męża [Jezusa] którego... przybiliście do krzyża i zabiliście

B Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci

C Dawid mówił...
BRACIA, WOLNO POWIEDZIEĆ DO WAS OTWARCIE

D Patriarcha Dawid umarł i został pochowany
(w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy)

E Jako prorok, który wiedział

F Że Bóg przysiągł mu uroczyście

G Iż jego Potomek zasiądzie na Jego tronie

H Widział przyszłość i przepowiedział

I Zmartwychwstanie Mesjasza

J Że ani nie pozostanie w Otchłani

J' Ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi

I' Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg

H' A my wszyscy jesteśmy tego świadkami

G' Wyniesiony na prawicę Boga

F' Otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego

E' Zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie

D' Bo Dawid nie wstąpił do nieba

C' A jednak powiada...
NIECH WIĘC CAŁY IZRAEL WIE Z NIEWZRUSZONĄ PEWNOŚCIĄ

B' Że tego Jezusa uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem

A' Którego wyście ukrzyżowali

Na podstawie książki Kennetha E. Baileya pt. *Poet & Peasant: A Literary Cultural Approach to the Parables in Luke* (Grand Rapids, Michigan, Eerdmans, 1976), ss. 65-66.